

**KONTRWYWIAD II RP
(1914) 1918–1945 (1948)**

Tom III

pod redakcją Zbigniewa Nawrockiego

Warszawa 2015

Zespół redakcyjny dr Zbigniew Nawrocki (redaktor naczelny)
Damian Szlachter (sekretarz Redakcji)
Anna Przyborowska, Grażyna Osuchowska,
Izabela Laskus (redakcja, korekta, skład)

Recenzent: prof. dr hab. Włodzimierz Suleja

Projekt okładki: Katarzyna Głowacka

© Copyright by Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego
Centralny Ośrodek Szkolenia, Emów 2015

ISBN 978-83-938217-0-9

Wszystkie artykuły zamieszczone w publikacji wyrażają poglądy autorów

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego
Centralny Ośrodek Szkolenia w Emowie
im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota”
05-462 Wiązowna, ul. Nadwiślańczyków 2

Redakcja

tel. (+48) 22 58 58 613
fax. (+48) 22 58 58 645
e-mail: redakcja.pbw@abw.gov.pl
www.abw.gov.pl

Zamknięto i oddano do druku w październiku 2015 r.

Druk: Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie,
ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 111,
12-100 Szczytno

SPIS TREŚCI

<i>Słowo wstępne Szefa ABW</i>	5
<i>Od Redakcji</i>	7
Andrzej Peplowski <i>Struktura i funkcjonowanie kontrwywiadu wojskowego w II Rzeczypospolitej</i>	9
Piotr Kołakowski <i>Zwalczanie szpiegostwa sowieckiego przez polski kontrwywiad w dwudziestoleciu międzywojennym. Zarys problematyki</i>	20
Grzegorz Mazur <i>Irredenta ukraińska jako przeciwnik wojskowych i policyjnych służb kontrwywiadowczych II Rzeczypospolitej</i>	32
Bolesław Sprengel <i>Fundusz dyspozycyjny</i>	46
Adam Nogaj <i>Ocena skuteczności ochrony kontrwywiadowczej planów mobilizacyjnych i operacyjnych Wojska Polskiego przed penetracją niemieckiego wywiadu wojskowego w 1939 r.</i>	57
Robert Majzner <i>Wywiadowcze i kontrwywiadowcze aspekty operacji Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego na terenie Hiszpanii w latach 1936–1939</i>	130
Wojciech Skóra <i>Początki działalności polskiego kontrwywiadu wojskowego na Pomorzu (1919–1921)</i>	140
Beata Mąciór-Majka <i>Walka kontrwywiadu cywilnego z działalnością antypaństwową na terenie województwa krakowskiego w latach 20. XX w.</i>	163
Dariusz Gregorczyk <i>Przykłady działań Policji Województwa Śląskiego w systemie kontrwywiadowczej ochrony Śląska w latach 20. i 30. XX w.</i>	174
Ryszard Oleszkowicz <i>Działalność Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu IX w Brześciu nad Bugiem w 1939 r. Wybrane problemy</i>	185
Artur Ochał <i>Podoficerowie graniczni Korpusu Ochrony Pogranicza w systemie zabezpieczenia kontrwywiadowczego pogranicza II Rzeczypospolitej</i>	209
Waldemar Grabowski <i>Dział Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w latach 1940–1945</i>	230

Tomasz Balbus

Kontrwywiad Armii Krajowej i Abwehry na Wileńszczyźnie wobec bolszewików. Współpraca czy gry operacyjne? 250

Waldemar Handke

Kontrwywiad (i wywiad) Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta” – 1945 r. 284

Jerzy Gaul

Franciszek Charwat – od austro-węgierskich służb informacyjnych do dyplomacji II Rzeczypospolitej 313

Andrzej Czesław Źak

Ignacy August Boerner – oficer służb II Rzeczypospolitej 333

Marcin Majewski

Adam Roman Keller – zastępca naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa MSW 341

Bogusław Polak

Kpt. Antoni Kasztelan (1896–1942) – powstaniec wielkopolski, oficer kontrwywiadu Marynarki Wojennej RP 357

Tadeusz Dubicki

Mieczysław Edward Marian Dubik, kapitan piechoty 363

Aleksander Woźny

Por. rez. Władysław Boczoń – współpracownik SRI DOK VII (Poznań 1928–1939) czy agent Abwehry? Zagrożenie struktury bezpieczeństwa referatu 376

Jerzy Bednarek

Stanisław Weyer (1891–1950). Zawile losy nadkomisarza Policji Państwowej w Łodzi 401

Michał Polak

Gen. bryg. Stanisław Gano w oczach agentów wywiadu PRL 419

Tomasz Sypniewski

Kapitan Czesław Brunner i ostatni „pojedynek” Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego z wywiadem PRL 428

Piotr Taciak

Pracownicy i współpracownicy kontrwywiadu i innych służb II Rzeczypospolitej Polskiej w materiałach Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Zarys problematyki i perspektywy badawcze 447

Konrad Paduszek

Spojrzenie retrospektywne. Krajowe publikacje w ocenach oficerów „dwójki” na emigracji 457

Indeks nazwisk 469

O autorach 499

Szanowni Państwo,

mam przyjemność przedstawić kolejną, już trzecią, publikację Centralnego Ośrodka Szkolenia Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Emowie poświęconą historii służb specjalnych II RP.

Zamachy na ministrów i prezydentów, zamachy na obiekty wojskowe i gmachy użyteczności publicznej, szpiegostwo i dywersja ze strony naszych sąsiadów, nie tylko Niemiec i ZSRR, lecz także ze strony mniejszości narodowych mieszkających na terytorium II RP, to tylko część problemów, przed jakimi stały nasze służby w okresie międzywojennym. Nic więc dziwnego, że działalność m.in. Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego) Wojska Polskiego (tzw. dwójki), kontrwywiadu cywilnego (tzw. defy) i Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP-u) wciąż przyciąga uwagę historyków, tym bardziej że musiało upłynąć kilkadziesiąt lat, by można było zająć się tą problematyką bez ograniczeń cenzury.

Od roku 2012 Centralny Ośrodek Szkolenia ABW w Emowie organizuje konferencje naukowe poświęcone działalności służb II RP. Cięższą się one coraz większą popularnością. Chęć udziału w naszych konferencjach deklarują nie tylko historycy krajowi – pracownicy renomowanych ośrodków akademickich. Potrafiliśmy przyciągnąć uwagę również historyków spoza granic naszego kraju. Osobne grupy zainteresowanych stanowią dziennikarze i politycy, którzy próbują znaleźć analogie pomiędzy służbami II i III RP oraz pasjonaci zafascynowani tematyką wywiadu i kontrwywiadu. Niestety, liczba miejsc na organizowanych przez nas konferencjach jest ograniczona i nie wszyscy mają możliwość uczestniczenia w tych projektach. Po każdej konferencji Centralny Ośrodek Szkolenia ABW wydaje publikację zawierającą materiał z wystąpień jej uczestników. Pozwala to na zapoznanie się z aktualnym stanem badań nad historią polskich służb specjalnych i na upowszechnienie wiedzy na temat ich dokonań.

Życzę Państwu owocnej lektury!

SZEF AGENCJI BEZPIECZEŃSTWA WEWNĘTRZNEGO
gen. bryg. Dariusz Łuczak

Od Redakcji

Już po raz trzeci oddajemy do rąk Czytelników zbiór materiałów pokonferencyjnych dotyczących historii polskich służb specjalnych, ze szczególnym uwzględnieniem roli kontrwywiadu w zapewnianiu bezpieczeństwa odrodzonemu po 1918 r. państwu polskiemu. Materiały te zostały zaprezentowane podczas konferencji zorganizowanej przez Centralny Ośrodek Szkolenia Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w dniach 19–20 listopada 2014 r. W trakcie podzielonych na pięć paneli tematycznych spotkań historycy reprezentujący uznane placówki naukowe, historycy niezależni oraz funkcjonariusze ABW starali się uzupełnić już i tak bogaty dorobek polskiej historiografii obejmujący działalność służb specjalnych II i III RP. Dzięki poszerzeniu dotychczasowej formuły konferencji o blok poświęcony tworzeniu i początkom funkcjonowania pierwszej cywilnej służby specjalnej w wolnej Polsce – Urzędu Ochrony Państwa – uczestnicy spotkania mogli dokonać analizy procesu budowy nowych służb po 1989 r. Z uwagi jednak na okrągłą, 25. rocznicę powstania UOP materiały zaprezentowane w tym bloku zostały opublikowane w naszym jubileuszowym wydaniu wewnętrznym *Urząd Ochrony Państwa 1990–2002*.

Podobnie jak w dwóch poprzednich tomach, w tym również nie zabrakło krytycznych opracowań dotyczących działalności wojskowych i policyjnych służb przedwojennej Polski, w tym zwalczania przez nie zagrożeń zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych. I tak, prof. Andrzej Peplowski zaprezentował organizację i działalność struktur terenowych kontrwywiadu wojskowego, dr hab. Wojciech Skóra – początki polskiego kontrwywiadu wojskowego na Pomorzu, Ryszard Oleszkowicz – działalność Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu IX w Brześciu nad Bugiem w przededniu wybuchu II wojny światowej, dr hab. Bolesław Sprengel zaś odniósł się do zasad operowania funduszem dyspozycyjnym. Z kolei działalność policyjnych jednostek kontrwywiadowczych w Małopolsce i w województwie śląskim przedstawili dr Beata Mąciór-Majka i dr Dariusz Gregorczyk, a działalność kontrwywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza dr Artur Ochał. Na temat podobnych zagadnień, ale dotyczących okresu wojennego i działalności podziemia antykomunistycznego, piszą: dr hab. Waldemar Handke, dr hab. Tomasz Balbus i dr hab. Waldemar Grabowski. Problematykę ochrony kontrwywiadowczej państwa polskiego, ochrony przed aktywnością sowieckich i niemieckich służb wywiadowczych oraz nacjonalistycznych organizacji ukraińskich poruszają: prof. Piotr Kołakowski, dr Adam Nogaj i prof. Grzegorz Mazur. Dr hab. Robert Majzner natomiast przedstawił niezwykle ciekawą analizę zaangażowania polskiego wywiadu i kontrwywiadu na terenie Hiszpanii w okresie wojny domowej w latach 1936–1939.

Podczas zeszłorocznej konferencji, wzorem poprzedniej, kontynuowaliśmy prezentację sylwetek znaczących postaci służb specjalnych II RP. Niniejszy tom zawiera zatem obszernie biogramy: dyplomaty Franciszka Charwata (prof. Jerzy Gaul), płk. Ignacego Augusta Boernera (dr Andrzej Czesław Żak), gen. Stanisława Gany (dr hab. Michał Polak), kpt. Antoniego Kasztelana (prof. Bogusław Polak), nadkomi-

sarza Policji Państwowej Stanisława Weyera (dr Jerzy Bednarek), zastępcy naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa MSW Adama Romana Kellera (Marcin Majewski), kpt. Czesława Brunnera (dr Tomasz Sypniewski), por. rez. Władysława Boczonía (dr hab. Aleksander Woźny) i kpt. Mieczysława Edwarda Mariana Dubika (prof. Tadeusz Dubicki). Część poświęconą biografistyce uzupełnia artykuł Piotra Taciaka na temat materiałów dotyczących osób związanych ze służbami specjalnymi II RP. Materiały te zostały zgromadzone przez funkcjonariuszy komunistycznej bezpieki z Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie.

Publikację zamyka niezwykle ciekawy i nowatorski artykuł dr. Konrada Paduszka poświęcony recepcji wydawnictw peerelowskich przez oficerów Oddziału II, którzy po wojnie pozostali na emigracji.

Przekazując do rąk Czytelników niniejszy tom, mamy nadzieję, że spotka się on z pozytywnym odbiorem zarówno historyków zainteresowanych historią polskich służb specjalnych, jak i osób spoza tego grona. Wierzymy, że poszerzy on wiedzę na ten niezwykle interesujący temat.

DYREKTOR CENTRALNEGO OŚRODKA SZKOLENIA ABW
IM. GEN. DYW. STEFANA ROWECKIEGO „GROTA”
mjr dr Zbigniew Nawrocki

Andrzej Peplowski

Struktura i funkcjonowanie kontrwywiadu wojskowego w II Rzeczypospolitej

Początki służb o charakterze kontrwywiadowczym przypadają na okres tworzenia na ziemiach polskich konspiracyjnych struktur organizacji niepodległościowych. Zarówno w strukturach Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej, jak i Polskiej Organizacji Wojskowej funkcjonowały komórki, których zadaniem była ochrona własnych członków przed penetracją ze strony aparatu wywiadowczego i policyjnego państw zaborczych¹.

Po odzyskaniu niepodległości służba kontrwywiadu wojskowego była kilkakrotnie poddawana zmianom organizacyjnym wynikającym z aktualnej sytuacji wewnętrznej. Początkowe prace zmierzały do nadania strukturze i zadaniom organów defensywy nowego kształtu w związku z narastającym napięciem sytuacji międzynarodowej, a następnie wybuchem wojny ze wschodnim sąsiadem. Już w początkowej fazie tego konfliktu przewidywano wzrost aktywności wywiadu, dywersji, sabotażu i propagandy ze strony służb bolszewickich. W listopadzie 1918 r. pojawiły się pierwsze instrukcje Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.) i Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (SG WP) wskazujące na konieczność starannego sprawdzania osób przyjmowanych do wojska. Ponadto w powstających oddziałach ze szczególną energią należało (...) *thumić wszelkie ruchy bolszewickie i antypaństwowe przez przeciwdziałanie moralne, a nawet w razie potrzeby i aktywne*. W lipcu 1919 r. w Ministerstwie Spraw Wojskowych powstał Departament Informacyjny, którego zadaniem było przygotowywanie komunikatów informacyjnych o wydarzeniach wojskowych i politycznych oraz zwalczanie agitacji wywrotowej w wojsku i organizowanie kontrpropagandy. Szczególnym nadzorem Departament ten otaczał wojskowych powracających z Rosji Sowieckiej. Kilkunastoosobowa sekcja polityczna wchodząca w skład Departamentu składała się z trzech wydziałów: informacyjnego (szef – kpt. Marian Bukulowicz), defensywy (szef – por. Bronisław Witecki) i dozoru korespondencji (szef – por. Marian Kulwieć). W wyniku kolejnych reorganizacji sprawy kontrwywiadu przejęła Sekcja II Defensywy MSWojsk².

Działalność Sekcji II była skierowana głównie przeciwko przejawom szpiegostwa i agitacji wywrotowej w rejonie Warszawy i okolic. Ponadto koordynowała ona przedsięwzięcia kontrwywiadowcze podejmowane przez podległy aparat defensywny. Organizowała również ważne akcje na terenie kraju, polegające na przeprowadzaniu rewizji i aresztowań wobec osób szczególnie podejrzewanych o szpiegostwo lub działalność wywrotową. Czynności takie wykonywali specjalnie oddelegowani oficerowie. W okresie od 1 lipca 1919 r. do 20 maja 1920 r. Sekcja II Defensywy Oddziału II Sztabu MSWojsk. prowadziła postępowania w 53 sprawach dotyczących szpiegostwa. Zdołano potwierdzić zarzuty dotyczące osób występujących w 24 sprawach, a w pozostałych 29 przypadkach zarządzone 9 internowań, 3 konfiniowania, oddanie pod dozór policji lub zwolnienie.

Działalność kontrwywiadowczą na zapleczu wspierały organy Żandarmerii Polowej i Policji Państwowej. Rozgraniczone były kompetencje służb defensywy, podporządkowanych władzom wojskowym i cywilnym. Do zadań defensywy wojskowej na-

¹ Zob. A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 10–17.

² B. Woszczyński, *Ministerstwo Spraw Wojskowych 1918–1921. Zarys organizacji i działalności*, Warszawa 1972, s. 56–60.

leżały: ochrona tajemnicy wojskowej, zwalczanie agitacji wywrotowej w wojsku oraz ujawnianie nadużyć władz i osób wojskowych. Ochrona tajemnicy polegała na sprawdzaniu prawidłowego wykonywania przez oddziały wojskowe dozoru obiektów wojskowych. Zwalczanie agitacji obejmowało ujawnianie propagandy nieprzyjacielskiej, badanie nastrojów wojska i stosunków między żołnierzami a oficerami WP. W przypadku ujawnienia na terenie wojska działalności szpiegowskiej lub wywrotowej prowadzonej przez osoby cywilne organy defensywy współdziałały z Policją Państwową i mogły dokonywać dodatkowych przesłuchań osób podejrzanych³.

W połowie września 1920 r. dokonano zmian w strukturze Sekcji II MSWojsk. i podlegających jej w terenie referatach defensywy wydziałów II Dowództw Okręgów Generalnych (DOGen.) Głównym powodem było ciągłe przekraczanie kompetencji polegające na ściganiu osób podejrzewanych o popełnianie różnego rodzaju nadużyć i przestępstw kryminalnych. Nowe wytyczne wskazywały na trzy główne cele: zabezpieczenie tajemnicy wojskowej, ochronę wojska przed akcjami destrukcyjnymi oraz obiektów wojskowych przed akcjami sabotażu. Organami wykonawczymi Sekcji Defensywy MSWojsk. i wydziałów II DOGen. była żandarmeria. Nowym rozwiązaniem było utworzenie przy Komendzie Głównej Państwowej Centrali Inwigilacyjnej, która swym zasięgiem objęła front i całe terytorium państwa. Centrala gromadziła dane inwigilacyjne przekazywane przez defensywę wojskową i polityczną.

Podstawowe zadania kontrwywiadowcze na terenie kraju wykonywały oddziały II DOGen. Jednym z ważniejszych problemów był dobór odpowiednich kadr i takie zorganizowanie służby, aby jej działalność nie powodowała zakłóceń w funkcjonowaniu wojska. Porucznik Tadeusz Schaetzel, jeden z czołowych oficerów Oddziału II, był organizatorem Wydziału II DOGen. w Lublinie. Stał na stanowisku, że do pracy w defensywie wojskowej powinni być angażowani oficerowie wywodzący się z Legionów. Uzasadniając ten pogląd, wyjaśnił, że działalność oficerów byłej armii austriackiej w Wojsku Polskim wykorzystujących konfidentów mogła doprowadzić do (...) *zaognienia stosunków koleżeńskich w wojsku, wzajemnej nieufności i podejrzeń oraz [mogła] demoralizować słabe charaktery służbą szpiegowską wśród kolegów*⁴.

Wkrótce po rozpoczęciu działań na froncie wschodnim zostały sprecyzowane zadania dla referatów politycznych DOGen. Duże znaczenie przywiązywano do kształtowania patriotycznych postaw żołnierzy i wzmacniania dyscypliny. Referaty polityczne miały przeciwdziałać wszelkim zjawiskom szkodliwym występującym w wojsku oraz dążyć do zapewnienia dobrych stosunków między wojskiem a społeczeństwem. Nadrzędną zasadą było dążenie do zachowania apolityczności wojska.

Pomimo znacznego obciążenia wynikającego z dużego napływu spraw, aparat terenowy kontrwywiadu osiągał znaczne sukcesy w zwalczaniu szpiegostwa i działalności wywrotowej. Najtrudniejsze zadania przypadły organom defensywy pełniącym służbę w rejonie frontu wschodniego. Szefowi Sekcji Defensywy Oddziału II podlegały ekspozytury, posterunki oraz stacje kontrolne. Ich liczba i lokalizacja ulegały zmianom w zależności od aktualnych potrzeb i rozwoju sytuacji na froncie. Na przykład na początku sierpnia 1920 r. Sekcja Defensywy Oddziału II Dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego dysponowała ekspozyturami w następujących miastach: Lublin, Włodawa, Chełm, Zamość, Lubartów, Bełzec i Hrubieszów. Ekspozyturze defensywnej nr 3 w Chełmie podlegały posterunki defensywne w Dorohusku i Rejowcu, ekspozytury w Hrubieszowie

³ Szerzej: A. Peplowski, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej*, Warszawa 1999, s. 270–272.

⁴ Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), sygn. OII NDWP, pismo por. T. Schaetzela do mjr. Łukomskiego z 13 IX 1920 r., t. 168, bez paginacji.

i Bełzcu dysponowały po jednym posterunku defensywnym, a ekspozytura defensywna nr 1 w Lublinie nadzorowała pracę ośmiu stacji kontrolnych. Budżet miesięczny Sekcji Defensywy, obejmujący wydatki na pensje oraz uposażenie agentów i konfidentów oraz koszty wywiadu zafrontowego, wynosił 160 000 marek, wydatki podległych ekspozytur sięgały natomiast 240 000 marek⁵.

Praca wszystkich ogniw defensywy wymagała wiele wysiłku, ponieważ szeroki zakres zadań był systematycznie wzbogacany nowymi poleceniami, a obsada personalna i wyposażenie ekspozytur oraz posterunków pozostawały na dotychczasowym poziomie. Z raportów Sekcji Defensywy 6. Armii sporządzanych na początku sierpnia 1920 r. wynikało, że poszczególne posterunki składały się z dwóch oficerów (dowódca i zastępca), dwóch podoficerów oraz od kilku do kilkunastu wywiadowców. Działania podejmowane przez Sekcję Defensywy 4. Armii wymagały zwiększonego wysiłku, ponieważ występowały braki kadrowe. Brakowało zwłaszcza oficerów. Okres pełnienia służby wynosił często 20 godzin na dobę⁶. Pomimo trudności kadrowych i organizacyjnych, organy defensywy wojskowej skutecznie zwalczały agenturę nieprzyjaciela, ujawniały liczne przypadki agitacji i propagandy prowadzonej przez komunistów przybywających do Polski głównie z Berlina i udaremniały akcje strajkowe organizowane na terenie kraju. W okresie odwrotu wojsk polskich nasilały się akcje rozpuszczania fałszywych informacji wśród ludności⁷.

Po zawieszeniu działań na froncie wschodnim rozpoczął się proces dostosowywania struktur wywiadu i kontrwywiadu do warunków pokojowych. Na początku lutego 1921 r. w ramach Sekcji Defensywy Oddziału II Sztabu Generalnego została utworzona nowa komórka, oficjalnie nazwana Wydziałem III. Nieoficjalnie natomiast otrzymała nazwę „Tajna agentura wywiadowczo-defensywna”. Kierownictwo tego wydziału objął ppor. Trojanowski. Podlegała mu kancelaria agentury oraz sześć zakonspirowanych grup składających się z wywiadowców. Zadaniem Wydziału III było obserwowanie osób podejrzanych o szpiegostwo, występujących w najpoważniejszych sprawach prowadzonych przez Sekcję Defensywy Oddziału II. Dla rozwoju organizacyjnego centrali i struktur terenowych kontrwywiadu wojskowego istotne znaczenie miała instrukcja Oddziału II z 23 marca 1921 r.

Instrukcja ta precyzowała nowe cele, zadania i zakres działania służby informacyjno-defensywnej. Nadrzędnym zadaniem tej służby była ochrona (...) *interesów siły zbrojnej Państwa przed wywiadem państw obcych i propagandą wywrotową*. Jej praca miała polegać na: śledzeniu i unieszkodliwianiu organizacji szpiegowskich oraz osób uprawiających szpiegostwo, wykrywaniu struktur i zamierzeń obcych wywiadów, gromadzeniu danych na temat osób kierujących obcymi służbami wywiadowczymi oraz na temat agentów, konfidentów i wszelkich podejrzanych o prowadzenie szpiegostwa. Kontrwywiad miał prowadzić obserwację i inwigilację podejrzanych o szpiegostwo, prowadzenie akcji antypaństwowych i agitacji wywrotowej w wojsku, gromadząc fotografie podejrzanych, należące do nich rękopisy, wszelkie pisma, odezwy oraz druki i legitymacje wykorzystywane w działalności szpiegowskiej. Gromadził też wiadomości zamieszczane w prasie na temat procesów o szpiegostwo. W celu zdobywania informacji mających znaczenie kontrwywiadowcze zalecano śledzenie ruchu granicznego, zwłaszcza cudzoziemców,

⁵ CAW, Dow. Frontu Płd.-Wsch., meldunek sytuacyjny Sekcji Defensywy Dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego z 16 VIII 1920 r., t. 13, bez paginacji.

⁶ CAW, sygn. 1775/89/298, raport ppor. Krasuskiego do szefa Oddziału II 4. Armii z 23 IV 1920 r., bez paginacji.

⁷ Szerzej: A. Peplowski, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 1999.

obserwowanie placówek oraz agencji i towarzystw, które świadomie lub nieświadomie ułatwiały uprawianie szpiegostwa. Kontrwywiad miał poszukiwać lokali konspiracyjnych, kurierów i środków łączności szpiegowskiej. Realizując te zadania, organy kontrwywiadu współdziałały z innymi organami państwowymi, zwłaszcza w zakresie dozoru korespondencji oraz łączności telegraficznej i telefonicznej z zagranicą. Ponadto ściśle współpracowały z organami bezpieczeństwa administracji ogólnej i policją oraz z władzami sądowymi. W instrukcji podkreślono, że władze cywilne współdziałające z organami kontrwywiadu były zobowiązane do przekazywania wszelkich informacji politycznych istotnych z punktu widzenia wojskowego⁸.

Zgodnie z zarządzeniem ministra spraw wojskowych z 12 sierpnia 1921 r. powstały ekspozytury Oddziału II Sztabu Generalnego WP: nr 1 w Wilnie, nr 2 w Gdańsku, nr 3 w Poznaniu, nr 4 w Krakowie, nr 5 we Lwowie i nr 6 w Brześciu. Prowadziły one wywiad płytki i kontrwywiad zaczepny na terenie sąsiednich państw. Kontrwywiad wewnątrz kraju prowadziły początkowo wydziały II dowództw okręgów generalnych. W 1924 r. zmieniły one nazwę na samodzielne referaty informacyjne dowództw okręgu korpusu (SRI DOK). Działały one przy dowództwach korpusów w następujących miastach: I w Warszawie, II w Lublinie, III w Grodnie, IV w Łodzi, V w Krakowie, VI we Lwowie, VII w Poznaniu, VIII w Toruniu, IX w Brześciu n. Bugiem i X w Przemyślu. W 1927 r. powstał SRI XI Dowództwa Floty.

Z oceny pracy wszystkich samodzielnych referatów informacyjnych dokonanej w połowie 1928 r. wynikało, że działalność całego aparatu powinna zmierzać z jednej strony do większej konsolidacji, a z drugiej do zachęcania, przekonywania, a nawet zmuszania dowódców, oficerów i urzędników do realizowania przydzielonych im zadań związanych ze wspieraniem służb informacyjnych. Kierownicy SRI mieli dążyć do wciągania do współpracy w zwalczaniu szpiegostwa, dywersji i agitacji przedstawicieli instytucji państwowych i szerokie kręgi społeczeństwa. Szczególnie chodziło o poprawę współdziałania z władzami administracyjnymi, sądowymi, Korpusem Ochrony Pogranicza, Strażą Celną i Policją Państwową.

Wydział IIb, pełniąc rolę centrali kontrwywiadu, starał się wyzwać inicjatywę terenowych organów i ograniczać wytyczne do wskazywania głównych kierunków działań i zasadniczych problemów, jakie powinny być rozwiązywane. Było to widoczne w tak ważnej sprawie, jaką była organizacja agentury. Centrala sugerowała, aby SRI starały się przede wszystkim stwarzać jak największe zaufanie społeczeństwa do służby informacyjnej ochraniającej nie tylko wojsko, lecz także państwo przed obcą, wrogą działalnością. Umiejętna praca w tym kierunku miała prowadzić do ograniczenia *armii płatnych agentów i konfidentów* na rzecz powszechnego udziału osób, które dobrowolnie powinny udzielać informacji. Wydział IIb stał na stanowisku, że każdy wojskowy, urzędnik i obywatel jest zobowiązany do udzielania informacji interesujących organy bezpieczeństwa, ponieważ od państwa osoby te otrzymują wynagrodzenie za wykonywaną pracę. Tylko specjalne czynności, które wymagały oderwania się od normalnie wykonywanych czynności, mogły być opłacane. Był to zdecydowany odwrót od wcześniejszej praktyki wynagradzania za niemal każdą wartościową informację. Takie postępowanie, zdaniem kierownictwa Wydziału IIb, było demoralizujące.

Centrala kontrwywiadu stała również na stanowisku, że dobór agentów, konfidentów i informatorów honorowych był zależny wyłącznie od warunków miejscowych i sfery zainteresowań SRI. Za dobór zespołów wykonujących zadania był odpowiedzial-

⁸ Wojewódzkie Archiwum Państwowe (WAP) Lublin, Urząd Wojewódzki Lubelski, pismo Oddziału II MSWojsk. z 23 III 1921 r. w sprawie służby defensywnej, t. 155, bez paginacji.

ny kierownik samodzielnego referatu informacyjnego i jego podwładni pracujący na niższych szczeblach organizacyjnych (kierownicy agentur i placówek oraz oficerowie informacyjni). Zgodnie z wytycznymi Wydziału IIb celowe było werbowanie ludzi ideowych, o ustalonej moralności i dużym poczuciu obowiązku. Powinni oni wyróżniać się inteligencją, sprytem i odwagą. Zadaniem pracowników kontrwywiadu było kształtowanie w nich obowiązku mówienia prawdy.

W ocenie płk. Schaetzela, szefa Oddziału II, ze stycznia 1929 r., w organach kontrwywiadu brakowało przeszkolonych oficerów, których można by było powołać na wypadek wojny. Szwankowało również przygotowanie agentury uniemożliwiającej wykorzystanie jej w razie wybuchu wojny. Porównując efekty pracy wywiadu i kontrwywiadu, szef Oddziału II wyżej ocenił rezultaty walki ze szpiegostwem. Fundusz dyspozycyjny Oddziału II wynosił wówczas około sześciu milionów złotych. Postulowano zwiększenie tej kwoty do ośmiu milionów. Podział tego funduszu był następujący: na kontrwywiad – 24 proc., na wywiad 27 proc. (16 proc. na wywiad w Rosji, 9 proc. w Niemczech i 2 proc. na Litwie). Ponadto 9 proc. rozdysponowano na dywersję, 6 proc. na prace techniczne i 24 proc. na inne cele (sprzęt radiowy, badania chemiczne). Pozostałe 10 proc. prawdopodobnie stanowiły wydatki niezwiązane z wywiadem. Kwoty przydzielane na kontrwywiad nie ulegały istotnym zmianom w następnych latach. Na cały rok budżetowy 1934/1935 przeznaczono następujące kwoty: SRI DOK I Warszawa – 320 tys. złotych, SRI DOK II Lublin – 96 tys., SRI DOK III Grodno – 154 tys., SRI DOK IV Łódź – 108 tys., SRI DOK V Kraków – 132 tys., SRI DOK VI Lwów – 108 tys., SRI DOK VII Poznań – 87 tys., SRI DOK VIII Toruń – 105 tys., SRI DOK IX Brześć – 91 tys., SRI DOK X Przemyśl – 72 tys., SRI Dowództwa Floty – 50 tys.⁹

W rzeczywistości wydatki kontrwywiadowcze były większe, ponieważ w przedsięwzięciach kontrwywiadowczych brały udział ekspozytury wewnętrzne i placówki zagraniczne Oddziału II oraz placówki wywiadowcze KOP, Straży Granicznej i organy Policji Państwowej. Ogółem na działalność kontrwywiadu przeznaczono 1 323 tys. złotych. Uposażenie personelu terenowego Oddziału II nie było zbyt wysokie. Na przykład w maju 1938 r. w Ekspozyturze nr IV w Katowicach na rzecz kontrwywiadu pracowały następujące osoby otrzymujące z tego tytułu co miesiąc specjalne dodatki: kierownik referatu kontrwywiadowczego (150 złotych), referent kontrwywiadowczy (50 zł) i czterech podoficerów kontrwywiadowczych (po 50 zł).

Wydatki były skrupulatnie rozliczne. Przeważały w nich kwoty przeznaczone na wynagrodzenie agentów. Z rozliczenia przedstawionego przez SRI DOK II w Lublinie w grudniu 1925 r. wynikało, że w listopadzie z ogólnej kwoty 12 048 zł na wynagrodzenie za usługi wywiadowcze przeznaczono 7140 zł; na diety i różne wydatki służbowe – 1835 zł, na koszty podróży – 1128 zł, na wynajmowanie lokalu konspiracyjnego – 210 zł i na personel techniczny – 150 zł. Pozostałe wydatki były związane z opłatami pocztowymi, prenumeratą pism itp.¹⁰ W maju 1925 r. wywiadowcy otrzymali miesięczne wynagrodzenie w wysokości 250–300 zł, a konfidenti od 50 do 150 zł. Dla porównania: w 1927 r. wydatki operacyjne SRI DOK IX przedstawiały się następująco: wynagrodzenie miesięczne dla czterech kierowników placówek wywiadowczych po 300–1200 zł, wynagrodzenie miesięczne dla 27 wywiadowców po 200 zł, opłacanie konfidentów – 1500 zł, rozjazdy i diety służbowe dla wywiadowców i konfidentów – 2000 zł, opłacanie

⁹ CA MSW, sygn. Z-1/18, instrukcja finansowo-budżetowa Oddziału II z 22 IV 1934 r., bez paginacji.

¹⁰ CAW, sygn. 1772/89/35, pismo SRI DOK II do Oddziału II z 9 XII 1925 r., bez paginacji.

czterech lokali konspiracyjnych – od 75 do 300 zł, opłacanie prasy własnej i sowieckiej – 150 zł, różne wydatki związane z pracą referatu narodowościowego, opłacanie druku, kreslarza, fotografa i inne wydatki – 450 zł.

Ograniczone fundusze negatywnie wpływały na pracę aparatu terenowego kontrwywiadu.

Dwie nowe placówki wywiadowcze (agentury), które od pewnego czasu zamierzano utworzyć w Brześciu i Siedlcach, nie mogły powstać ze względu na brak funduszy. Ich uruchomienie uzasadniano tym, że w rejonach obu tych miast brakowało linii kolejowych i autobusowych. Placówka w Brześciu organizowała pracę na terenie następujących miejscowości: Kobryń, Łyszczyce, Wysoko-Litewsk i Bereza Kartuska. W każdej z tych miejscowości oraz w ich okolicach pracował jeden wywiadowca, a w Brześciu, określanym jako „ośrodek szpiegowski”, dwóch wywiadowców. Do placówki w Siedlcach należały miejscowości: Bielsk Podlaski, Biała Podlaska, Łuków, Międzyrzec i Białowieża – obsadzone podobnie przez wywiadowców. Do placówki w Baranowiczach były przydzielone: Nowogródek, Nieśwież, Słonim i Prużana. Teren ten był uważany za „największy ośrodek szpiegostwa i komunizmu” i dlatego przydzielono tam siedmiu wywiadowców. Kompetencje placówki w Pińsku rozciągały się na: Łuniniec, Janów Kobryński, Drohiczyn i Hancewicze. Pracowało tam sześciu wywiadowców. Ponieważ każdy z wywiadowców powinien mieć co najmniej kilku konfidentów, kwota 1500 zł była kwotą minimalną. Również suma przeznaczona na przejazdy była minimalna, gdyż bilety autobusowe, a zwłaszcza koszty wynajmowania podwózków (trzy razy wyższe niż biletów kolejowych) były wyjątkowo wysokie¹¹.

Ponieważ miasta, w których istniały te agentury, były zbyt słabo zaludnione i często dochodziło tam do dekonspiracji stałych wywiadowców, ich obecność ograniczano do zlecania im zadań obserwacyjnych i wyszukiwania osób podejrzanych. Zwiększano natomiast udział konfidentów pochodzących z miejscowej ludności i zatrudnionych zazwyczaj w innych rejonach. Dzięki ich pomocy dochodziło do skutecznego rozpracowywania poszczególnych spraw. Najważniejsze ośrodki miejskie były ochraniające przez wzmocnioną sieć kontrwywiadowczą. Kilkuletnia praktyka wskazywała na celowość obserwacji ruchu pasażerskiego i interesantów na poczcie. Inna sieć była rozmieszczona na dworcach kolejowych i w rejonie urzędów pocztowych. Dużą skuteczność zapewniał stosunkowo niewielki ruch osobowy. Wiele spraw szpiegowskich zapoczątkowano po obserwacji osób podejrzanych, ujawnionych w tych rejonach. Stałe siatki obserwacyjno-konfidencyjne na dworcach kolejowych i pocztach działały w Brześciu, Baranowiczach i Białej Podlaskiej. W Słonimie i Kobryniu działały tylko na pocztach, a w Pińsku i Łunińcu – na dworcach kolejowych. Konfidentami, z reguły honorowymi, byli pracownicy kolei i poczty. W oddziałach wojskowych zostali wyznaczeni oficerowie informacyjni, którzy wykonywali zadania zlecane przez SRI za pośrednictwem zaangażowanych szeregowych z tych samych jednostek. W przypadku ujawnienia członków organizacji szpiegowskich lub antypaństwowych SRI przydzielał do danego oddziału przeszkolonego agenta, jako szeregowego, który dalej rozpracowywał sprawę¹².

Wyjątkowa sytuacja panowała w SRI DOK w Toruniu. Kierownictwo borykało się tam z trudnościami lokalowymi. Sytuacja panująca w tym SRI wiosną 1926 r. pozostawała w całkowitej sprzeczności z poglądami o rzekomo uprzywilejowanej pozycji Oddziału II. Biuro SRI mieściło się w czterech pokojach wygospodarowanych z daw-

¹¹ CAW, sygn. 1772/89/35, pismo SRI DOK IX do ministra spraw wojskowych i Oddziału II z 8 III 1927 r., bez paginacji.

¹² Tamże.

nych ubikacji przy ul. Jagiellońskiej 5. Lokale były oddzielone korytarzem, co poważnie komplikowało pracę. Interesanci, z powodu braku innych pomieszczeń, przebywali w pokojach, w których pracowali referenci. Utrudniało to zachowanie w tajemnicy niektórych czynności biurowych i dekonspirowało personel oraz odwiedzających SRI agentów. Referenci byli często proszeni do telefonu znajdującego się w pokoju kierownika, co odrywało ich od wykonywanych obowiązków. Zimą temperatura w biurze spadała do 12 stopni, ponieważ piece były niesprawne, a drzwi i okna w złym stanie. Pomimo licznych postulatów do dowództwa składanych przez kolejnych kierowników SRI, trwało to kilka lat. Nie był to problem błahy, gdyż notowano wówczas nasilającą się działalność wywiadu niemieckiego. Przed SRI DOK w Toruniu postawiono zatem kilka ważnych zadań, takich jak realizacja spraw mobilizacyjnych, ewidencyjnych i statystycznych. Niezbędne było zachowanie konspiracji agentów odwiedzających biuro. Kierownictwo zabiegało jedynie o przebudowę lokali i udostępnienie jednego z pomieszczeń. Opieszałość dowództwa okręgu była niezrozumiała. W innych SRI przywiązywano dużą wagę do kontroli interesantów przebywających w biurze. Dla oficerów i żołnierzy wyznaczono oddzielne poczekalnie, a agenci oczekiwali na rozmowę w specjalnych pomieszczeniach. Obowiązywała ścisła ewidencja interesantów i system przepustkowy. W przypadku rozmowy w pomieszczeniu służbowym pracownik SRI miał obowiązek tak zabezpieczyć akta, aby ich treść nie mogła być odczytana przez osoby postronne.

Należy dodać, że sytuacja na terenie podległym SRI DOK VIII była wówczas skomplikowana i wymagała zdecydowanych przedsięwzięć organizacyjnych. Obszar DOK został podzielony na siedem rejonów. Były to miasta: Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz, Tczew i WM Gdańsk, pasy przygraniczne Chojnice–Międzychód i Nowa–Lubawa oraz Włocławek i okolice. Na podstawie analizy spraw prowadzonych w latach 1923–1925 stwierdzono, że na terenie Torunia aktywność wywiadu niemieckiego była znikoma. W Bydgoszczy najczęściej odnotowywano działalność dywersyjną Ukraińców i szpiegostwo emigracji rosyjskiej. Miasto to było uważane za „siedlisko” pracowników wywiadów rosyjskiego i niemieckiego z okresu wojny polsko-bolszewickiej. Notowano też aktywną działalność związków i organizacji niemieckich. Gdańsk oceniano jako zbiorowisko międzynarodowych szpiegów, głównie wywiadu niemieckiego i sowieckiego. Oceniając sytuację w Gdańsku, pisano:

Wywiad sowiecki zakonspirowany w instytucjach handlowych ostatnio stara się opanować sfery przemytników. W tym celu tworzy nawet sklepy tytoniowe ze specjalnymi udogodnieniami. Niemiecki wywiad zakonspirowany w urzędach i instytucjach gdańskich. Teren ten z punktu widzenia kontrwywiadu zupełnie nieopanowany¹³.

Wiele zastrzeżeń budziła organizacja i praca SRI DOK VII w Poznaniu. W ocenie przedstawionej w maju 1928 r. stwierdzono wprost, że w terenie (...) *nie ma placówek i tworzyć się nie zamierza*. Personel SRI DOK VII w Poznaniu tworzyli: kierownik (w stopniu kapitana) i dwóch oficerów oraz jeden urzędnik cywilny, jeden sierżant sztabowy i jedna maszynistka. W dyspozycji SRI było tylko: siedmiu agentów stałych, ośmiu konfidentów stałych wykorzystywanych w konkretnych sprawach oraz siedmiu informatorów rozmieszczonych głównie w instytucjach wojskowych. W terenie operowali: jeden agent w Gnieźnie, dwóch agentów w Lesznie i jeden konfident w Rawiczu. Komentując współpracę z Policją Państwową, stwierdzono, że (...) *policja prowadzi*

¹³ CAW, sygn. 1772/89/338, *Charakterystyka terenu DOK VIII pod względem pracy SRI z lutego 1926 r.*, bez paginacji.

*sama sprawy kontrwywiadowcze (ostatnia afera Bienkiewiczowej, o której SRI dowiedział się z dzienników)*¹⁴. Sytuacja ta wyjaśniała, dlaczego SRI DOK VII przez wiele lat osiągał słabe wyniki.

Jednym z powtarzających się problemów organizacyjnych, występującym niemal na terenie całego kraju, była praca oficerów informacyjnych. Pełnili oni służbę w macierzystych jednostkach, podlegając swym przełożonym, a jednocześnie wykonywali zadania mające na celu ujawnianie nieprawidłowości sprzyjających akcji wyrotowej i dywersyjnej. Kontrwywiad interesowały stosunki między oficerami a podoficerami i szeregowcami, nastroje itp. Informowanie SRI o zauważonych nieprawidłowościach stawiało ich w trudniej sytuacji wobec przełożonych, od których decyzji zależała ich kariera. Również praca w kontrwywiadzie nie była uważana za wyróżnienie, a wzrastające ciągle wymagania tej służby z trudnością można było pogodzić z zasadniczymi obowiązkami oficera. Złożone zadania oficerów informacyjnych i ich sytuacja na terenie jednostek macierzystych wywoływały różne reperkusje. Nawet na terenie marynarki wojennej sygnalizowano problemy związane z pracą oficerów informacyjnych. Nadsyłane przez nich meldunki świadczyły o tym, że dowódcy i komendanci nie nadawali właściwego znaczenia nowo utworzonym placówkom kontrwywiadu. Nie organizowano pogadek wśród szeregowych o potrzebie zachowania tajemnic wojskowych, a oficjalne oceny nastrojów odbiegały od rzeczywistości.

Zastrzeżenia budziła praca oficerów informacyjnych na terenie SRI DOK II. Podczas odprawy 6 lutego 1933 r. z udziałem płk. Iwanowskiego, pomocnika dowódcy Okręgu Korpusu, kierownik SRI mjr Berstling dokonał oceny działalności oficerów informacyjnych pełniących służbę w 20 pułkach. Najczęściej powtarzającymi się uchybieniami były: poświęcanie zbyt krótkiego czasu pracy informacyjnej, brak informatorów wśród żołnierzy, opieszałość w reagowaniu na niepokojące wydarzenia występujące w poszczególnych pułkach, spóźnione informowanie centrali o nadzwyczajnych wypadkach i słaba współpraca z terenowymi ogniwami organizacyjnymi SRI. Większość oficerów informacyjnych korzystała z pomocy kilku podoficerów. Byli oni rozmieszczeni przeważnie w kwatermistrzostwie i w pododdziałach.

Tylko niektórzy oficerowie korzystali z usług konfidentów. Wszyscy narzekali na duże trudności w organizowaniu spotkań na terenie pułków z konfidentami wywodzącymi się spośród szeregowych. Ważnym źródłem informacji była natomiast kontrola korespondencji. Na przykład podczas kontroli listów w Szkole Podoficerów Zawodowych w Grudziądzu mjr Pawłowski ujawnił podejrzone kontakty sierż. Franciszka Mikołajczyka z Sonją Epsztejn z Pińska. Przegląd jego korespondencji dostarczył również danych o por. Januszewskim z 84. pp, który również kontaktował się z tą kobietą. Mjr Berstling zalecał, aby oficerowie informacyjni wypłacali konfidentom niewielkie sumy na poczęstunek dla rozmówców, gdyż jak stwierdził (...) *wódka rozwiązuje język podejrzanemu i ułatwi prace konfidentowi*¹⁵.

Struktura i obsada personalna poszczególnych SRI DOK były podobne. Od 1925 r. rozpoczęła się centralizacja pracy polegająca nie tylko na jednolitym kierownictwie, lecz także na inicjowaniu działań. Kierownictwo SRI sprawował oficer, najczęściej w stopniu majora lub kapitana. W drugiej połowie lat 20. XX w. dla wszystkich SRI wspólne były trzy zasadnicze referaty: kontrwywiadowczy, narodowościowo-polityczny oraz bezpieczeństwa i informacji. W wewnętrznej organizacji tych referatów występo-

¹⁴ CAW, sygn. 298, t. 4, pismo SRI DOK VII do Oddziału II z 19 V 1928 r., bez paginacji.

¹⁵ CAW, sygn. 1773/89/366, protokół z odprawy w SRI DOK II w dniu 6 II 1935 r., bez paginacji.

wały niewielkie różnice wynikające ze specyfiki terenu. Czasami miały nieco inne nazwy. Większe różnice występowały na niższym szczeblu organizacyjnym SRI. Z zasady referatami kontrwywiadowczym również kierował oficer. Podlegały mu aparat agencyjny i pracownia fotograficzna. Obszar podlegający SRI był podzielony na kilka mniejszych ośrodków nazywanych najczęściej agenturami. W skład każdej agentury wchodził kierownik, agenci, konfidenti płatni i konfidenti honorowi. Na przykład SRI DOK IX dysponował agenturami w Brześciu, Siedlcach, Pińsku i Baranowiczach. Dwie pierwsze agentury zostały utworzone dopiero w 1927 r. Sieć agencyjna i konfidencka obejmowała te rejony i miejscowości, które były najbardziej narażone na działalność ze strony obcego wywiadu. Przede wszystkim brano pod uwagę garnizony wojskowe, a zwłaszcza te, w których istniały wyższe dowództwa, jak garnizony w Brześciu, Baranowiczach, Kobryniu i Słonie. Rola kierowników agentur ograniczała się do kontrolowania pracy podległych im wywiadowców i konfidentów oraz do prowadzenia drobnych spraw zleczanych im przez kierownictwo SRI.

Częstym powodem eliminowania agentów były ich ucieczki za granicę (najczęściej do ZSRR i Niemiec). Było to niebezpieczne, ponieważ mogli oni przekazywać znane im informacje dotyczące organizacji naszego kontrwywiadu. W wielu przypadkach stwierdzano, że agenci nie nadawali się do dalszej współpracy ze względu na niski poziom intelektualny lub niewłaściwe sympatie polityczne. Zdarzały się też takie przychyty, jak: przeniesienie służbowe na inny teren lub zatrudnienie w Policji Państwowej.

Na początku 1938 r. w samym Brześciu nad Bugiem pracowało 81 płatnych agentów oraz 3 informatorów i 3 informatorów honorowych. Wspomagało ich 126 informatorów honorowych i niezaangażowanych. W powiecie Brześć nad Bugiem było 26 agentów płatnych i 38 honorowych. Dla porównania: w powiecie Prużana pracowało 13 agentów płatnych i 50 informatorów honorowych. Łącznie agentura SRI DOK IX w Brześciu dysponowała 322 agentami, w tym 153 agentami płatnymi i honorowymi oraz 169 informatorami honorowymi niezaangażowanymi (tzw. próbnymi). Wśród agentów pracujących na terenie Brześcia dominowali podoficerowie zawodowi odbywający służbę w 35. pp, 82. pp, 30. pal, 4. BPanc. oraz w różnych instytucjach wojskowych. Kilkunastu agentów wywodziło się spośród bezrobotnych. Byli oni wykorzystywani do różnych zadań, ale najczęściej do obserwacji lub zbierania opinii o osobach rozpracowywanych. Kilku agentów zaangażowano w związku z prowadzonymi sprawami. Pozostali tkwili w różnych instytucjach, organizacjach politycznych i społecznych. Kilku listonoszy zajmowało się przechwytywaniem korespondencji osób rozpracowywanych (tzw. ciotka), a czterech pracowników PKP informowało o sytuacji na kolei. W poszczególnych powiatach agentami płatnymi byli z reguły kierownicy urzędów pocztowych i agencji pocztowych na terenie koszar oraz urzędnicy, sołtysi i poborcy podatkowi.

Ważną rolę w działalności SRI odgrywali agenci rezydenci. Rekrutowali się oni spośród sprawdzonych agentów przebywających stale w rejonach interesujących organy kontrwywiadu. Przeważnie prowadzili działalność na terenie miast powiatowych. Pod względem organizacyjnym podlegali terenowej palcówce (agenturze), a służbowo byli zależni od centrali SRI. Ponadto otrzymywali doraźne polecenia korespondencyjnie, telefonicznie lub ustnie. Wśród zadań wykonywanych na terenie wojska dominowały następujące: ujawnianie osób podejrzanych o szpiegostwo, działalność dywersyjną, sabotażową i wywrotową, prowadzenie obserwacji szeregowych podejrzanych pod względem politycznym, informowanie o antagonizmach na tle narodowościowym i religijnym wśród żołnierzy oraz ujawnianie dezercji o podłożu politycznym. Rezydenci

wykonywali te zadania dzięki utrzymywaniu częstych kontaktów ze starostą (głównie referentem bezpieczeństwa), organami Policji Państwowej i z naczelnikami urzędów pocztowych. Ponadto do nich należało przeprowadzanie wywiadów. Kolejne grupy poszukiwanych informacji to między innymi: przypadki zaginięcia i kradzieży tajnych akt, nadużycia, wydarzenia polityczne, agitacja antypaństwowa i wywrotowa (komunistyczna), ogólne nastroje społeczeństwa i stosunek ludności do wojska¹⁶.

Liczne problemy finansowe, kadrowe i organizacyjne występujące w poszczególnych samodzielnych referatach informacyjnych wywierały niekorzystny wpływ na wykonywanie codziennych obowiązków przez personel i agenturę. Najbardziej było to widoczne podczas obserwacji i inwigilacji osób podejrzewanych o szpiegostwo i działalność antypaństwową. Newralgicznym punktem inwigilacji była kontrola korespondencji. Do tego celu wykorzystywano zwerbowanych pracowników urzędów pocztowych, zwłaszcza listonoszy. Przejęte listy były otwierane i fotografowane, a następnie wysyłane do adresata. W niektórych przypadkach listy nadsyłane na poste restante docierały do personelu SRI w ciągu 10 minut. W związku z tą działalnością dochodziło do nieprawidłowości i nadużyć. Niektóre ważne listy nie były dostarczane do SRI ze względu na opieszałość i niedbalstwo agentów. Zdarzały się przypadki kradzieży pieniędzy znajdujących się w kopertach. Rezygnacja z usług nieodpowiedzialnych agentów zajmujących się „ciotkowaniem” była utrudniona, ponieważ Oddział II nie mógł prowadzić polityki kadrowej na pocztach, a liczba personelu była ograniczona. Ilustracją trudnych sytuacji była sprawa jednego z agentów, który nadużywał alkoholu, a w dodatku (...) *miał rzekomo zdradzić jednej panience, że czyta wszystkie listy, a nawet uprzedza ją o nadejściu do niej listu*¹⁷. Taka sytuacja groziła dekonspiracją ważnych rozpracowań i była niewygodna dla SRI ze względów politycznych. Istniała bowiem możliwość kompromitacji organów Oddziału II, ponieważ wśród zadań zleczanych agentom były żądania dotyczące dostarczania korespondencji znanych działaczy Stronnictwa Narodowego. W instrukcji z 13 maja 1935 r. stwierdzono wprost: (...) *proszę zwrócić uwagę na „ciotki” wszystkich działaczy endeckich. Sprawy omawiające zagadnienia polityczne, względnie organizacyjne proszę fotografować. Specjalnie proszę zwracać uwagę na koperty niebieskie, format urzędowy, pisane maszyną, nadane na UP*¹⁸.

Sprawne organizowanie kontroli korespondencji utrudniały często obiektywne przeszkody. Jednym z problemów były trudności komunikacyjne. Na przykład między dwoma miastami – Parczewem i Włodawą – odległymi o około 100 kilometrów autobus kursował dwa razy w tygodniu. Podróż pociągiem odbywała się przez Łuków. Agenci Ekspozytury SRI DOK IX w Siedlcach nie byli w stanie prowadzić inwigilacji korespondencji we Włodawie, ponieważ listy mogły wrócić (po sfotografowaniu w Parczewie) dopiero po trzech dniach. Adresat zbyt łatwo mógł się zorientować, że jego listy są przetrzymywane.

Działalności kontrwywiadu sprzyjała atmosfera potępienia dla obcej działalności szpiegowskiej wytworzona przez władze i środki przekazu. Wysokie wyroki sądowe dla schwytych agentów obcych państw, nasilona propaganda prasowa, liczne popularne wydawnictwa na temat szpiegostwa oraz pogadanki organizowane w wojsku miały na

¹⁶ Szerzej: A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 45–49.

¹⁷ CAW, sygn. 1772/89/346, pismo oficera informacyjnego garnizonu por. S. Winiarza do kierownika SRI DOK VIII z 20 XI 1936 r., bez paginacji.

¹⁸ CAW, sygn. 1772/89/346, pismo SRI DOK VIII z 13 V 1935 r. do agenta „Lewandowskiego” we Włocławku, bez paginacji.

celu uczulenie społeczeństwa na wszelkie przejawy działalności antypaństwowej. Praca oficerów kontrwywiadu spotykała się z poparciem ze strony większości pracowników instytucji państwowych. Ponadto dyskretna pomoc funkcjonariuszy Policji Państwowej ułatwiała obserwację podejrzanych o szpiegostwo. Dzięki temu nawet do ważnych spraw kontrwywiad mógł angażować pojedynczych, dobrze wyszkolonych agentów korzystających z pomocy organów i instytucji cywilnych.

Piotr Kołakowski

Zwalczanie szpiegostwa sowieckiego przez polski kontrwywiad w dwudziestoleciu międzywojennym. Zarys problematyki

Stosunki polsko-sowieckie w okresie dwudziestolecia międzywojennego nie układały się dobrze, co było spowodowane przede wszystkim polityką Moskwy zmierzającą do propagowania idei rewolucji i rozszerzenia swojej strefy wpływów. Zwycięstwo nad Polską miało stanowić z jednej strony rewanż za klęskę 1920 r., z którą Sowieci nigdy się nie pogodzili, a z drugiej otworzyć drogę do dominacji ideologii komunistycznej w Europie, a później na świecie¹. Przejawem tych tendencji było prowadzenie przez Związek Sowiecki intensywnych działań szpiegowskich, które stanowiły poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa polskiego.

Aktywności służb wywiadowczych ZSRS w Polsce sprzyjała struktura narodowościowa oraz działalność organizacji komunistycznych, ściśle współdziałających z wywiadem sowieckim. Nie bez znaczenia była też trudna sytuacja ekonomiczna poszczególnych warstw społecznych w II Rzeczypospolitej oraz znaczne obszary biedy. Działalności sowieckiego wywiadu sprzyjały również liberalne ustawodawstwo w sprawach szpiegowskich, które obowiązywało w Polsce de facto do 1934 r.², niskie płace wojskowej kadry zawodowej i pracowników administracji państwowej, otwartość granic pozbawionych naturalnych przeszkód, łatwość poruszania się po państwie polskim oraz dobra komunikacja z Wolnym Miastem Gdańskiem, które było jednym z głównych ośrodków szpiegostwa przeciwko II Rzeczypospolitej, co wynikało z jego statusu. Ustawy obowiązujące w Gdańsku nie przewidywały sankcji karnych za działalność wywiadowczą. Ponadto obywatele polscy nie mieli problemów z przekraczaniem granicy w ramach ruchu bezwizowego³. Pracy wywiadowczej sprzyjało też powszechne gadulstwo i bagatelizowanie zagrożenia szpiegostwem przez ogół społeczeństwa polskiego. Poważnym problemem zwłaszcza w pierwszej połowie lat 20. XX w. była słabość polskiego kontrwywiadu, który jednak stopniowo doskonalił swoje metody pracy i osiągał coraz leprze rezultaty⁴.

W okresie międzywojennym na terytorium II Rzeczypospolitej działalność wywiadowczą prowadziły następujące instytucje sowieckiego wywiadu: Zarząd Wywiadowczy Sztabu Generalnego Armii Czerwonej (ros. Razwiedywatiel'noje upravlenie – Razwiedupr), Wydział Zagraniczny (ros. Inostrannyj otdiel – INO) oraz Tajny Dział Operacyjny (ros. Siekrietno-operatiwnaja czast' – SOCZ), podporządkowane centrali aparatu bezpieczeństwa ZSRS, oraz Służba Łączności Międzynarodowej (ros. Otdie-

¹ W. Materski, *Na widcie. II Rzeczypospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005, w różnych miejscach; M. Smoleń, *Stracone dekady. Historia ZSRR 1917–1991*, Warszawa–Kraków 1994, s. 131 i nast.

² Sankcje karne za uprawianie szpiegostwa zastrzyła ustawa z lutego 1928 r. Dopiero jednak ustawa z października 1934 r. przewidywała surowe kary za tego typu przestępstwa.

³ Wojskowe Biuro Badań Historycznych, Zbiór Specjalny Biblioteki Naukowej, sygn. I/3/60, L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Głównego. Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniach do wojny*, s. 68–69; P. Kołakowski, *Pretorianie Stalina. Sowieckie służby bezpieczeństwa i wywiadu na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2013, s. 41.

⁴ Tenże, *Zwalczanie szpiegostwa niemieckiego i sowieckiego przez polski kontrwywiad pod koniec lat 20. XX wieku*, w: *Kontrwywiad II RP w systemie bezpieczeństwa wewnętrznego państwa 1918–1939*, t. 2, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2014.

lienije międzynarodowej swiazi – OMS) Międzynarodówki Komunistycznej. Szczególnie niebezpiecznym przeciwnikiem polskiego kontrwywiadu był sowiecki wywiad wojskowy, który stanowił (...) *oddział informacyjno-wywiadowczy Sztabu Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej*⁵. Jego zadaniem było prowadzenie wywiadu mającego na celu zdobywanie informacji o Wojsku Polskim, analiza tych informacji, a następnie ich przekazywanie naczelnym władzom wojskowym ZSRS. Zainteresowanie Razwiedupru zmierzało przede wszystkim do rozpoznania potencjału militarnego państwa polskiego. W związku z tym w pierwszej kolejności chodziło o zdobywanie dokumentów mobilizacyjnych, sprawozdań z manewrów, planów i programów szkoleniowych, jawnych i tajnych rozkazów sztabów oraz ustalenia Ordre de Bataille oddziałów, ich dyslokacji, uzbrojenia i nastrojów panujących wśród żołnierzy. Sowiecki wywiad wojskowy kładł duży nacisk na uzyskanie danych pozwalających na scharakteryzowanie korpusu oficerskiego. Rozpracowywał poszczególne garnizony Wojska Polskiego, wykazując zainteresowanie m.in. ich liczebnością i obsadą personalną najważniejszych stanowisk dowódczych oraz ich uzbrojeniem i wyposażeniem. Razwiedupr uzyskiwał informacje o przemyśle zbrojeniowym, fortyfikacjach oraz liniach kolejowych pod kątem zdolności przewozowych na wypadek wojny. Niezależnie od zagadnień strictly wojskowych jego zainteresowania koncentrowały się również wokół kwestii politycznych, gospodarczych i administracyjnych mających bezpośredni związek z mobilizacją, wyszkoleniem, uzbrojeniem i wyekwipowaniem WP. Afery rozpracowywane przez polski kontrwywiad wykazały duże zainteresowanie Razwiedupru zagadnieniami związanymi z opisem terenu⁶.

Działalność wywiadowczą na terenie Polski, poza centralą wywiadu wojskowego w Moskwie, prowadziły przede wszystkim podległe jej oddziały wywiadowcze Białoruskiego oraz Kijowskiego Okręgu Wojskowego. Razwiedupr Białoruskiego Okręgu Wojskowego obejmował swoim zasięgiem granicę z Polską od Siewieża do Żytkowicz, a Ukraińskiego Okręgu Wojskowego – od Żytkowicz do Kamienia Podolskiego. Głębokość pasa działania była nieograniczona.

Intensywną działalność szpiegowską skierowaną przeciwko państwu polskiemu prowadził również sowiecki wywiad polityczny⁷. Do głównych zadań Wydziału Zagra-

⁵ Wywiad wojskowy powstał w 1918 r. i początkowo nie było jego jednego pionu. Działania o charakterze wywiadowczym za granicą oraz w Rosji realizowały: Oddział II (od maja 1918 r. – wojskowo-statystyczny) Zarządu Operacyjnego Wszechrosyjskiego Sztabu Głównego, Referat Wywiadowczy Operacyjnego Zarządu Najwyższej Rady Wojskowej i Referat Wywiadowczy Operacyjnego Oddziału Ludowego Komisariatu Spraw Wojskowych. Dopiero 1 listopada 1918 r. utworzono Zarząd Rejestracyjny Sztabu Polowego Rewolucyjnej Rady Wojskowej Republiki, w którego skład weszły wszystkie organy wojskowe prowadzące wywiad i kontrwywiad. Był on pierwszym centralnym organem wywiadu agenturalnego Armii Czerwonej. Dnia 4 kwietnia 1921 r., w związku ze stopniowym przechodzeniem RKKK na stopę pokojową, powołano Zarząd Wywiadowczy Sztabu Armii Czerwonej. W latach 1921–1939 wywiad wojskowy funkcjonował pod różnymi nazwami, co wynikało z jego pozycji i umiejscowienia w Sztabie Generalnym. W 1926 r. jego struktura przedstawiała się następująco: jednostka administracyjna, oddział 1 (wywiad wojskowy), oddział 2 (agenturalny), oddział 3 (informacyjno-statystyczny) i oddział 4 (kontaktów zagranicznych). W 1942 r. nazwę strategicznego wywiadu wojskowego zmieniono na GRU – Główny Zarząd Wywiadu. Zob. szerzej D. Gibas-Krzak, *Radzieckie służby specjalne na Bałkanach w dwudziestolecie międzywojennym – zarys problematyki*, w: *Służby specjalne w systemie bezpieczeństwa państwa. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*. Materiały i studia A. Krzak, D. Gibas-Krzak (red.), t. 1, Szczecin–Warszawa 2012, s. 158–163; P. Kołakowski, *Pretorianie Stalina...*, s. 19 i nast.

⁶ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie–Rembertowie (dalej: CAW), Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) WP (dalej: Oddział II SGWP), opracowanie: *Wywiad SSSR z 14 II 1923 r.*; P. Kołakowski, *Pretorianie Stalina...*, s. 20 i 50.

⁷ Należy pamiętać, że bezpośrednią przyczyną utworzenia wywiadu politycznego w grudniu 1920 r. była klęska militarna w wojnie z Polską. INO wchodziło w skład centrali aparatu bezpieczeństwa: WCZKA, GPU, OGPU i NKWD. Jego struktura ulegała częstym zmianom i była dostosowywana do aktualnych potrzeb. Na

nicznego należało, najogólniej ujmując, uzyskiwanie informacji mających znaczenie dla rządu i kierownictwa partyjnego ZSRS. Należy zauważyć, że poza zdobywaniem informacji politycznych, w tym m.in. dotyczących polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej, poszukiwano również danych o charakterze wojskowym i gospodarczym. Działalność INO była prowadzona, co trzeba podkreślić, przeciwko Oddziałowi II Sztabu Generalnego (Głównego) WP oraz przeciwko organizacjom antysowieckim istniejącym na ziemiach polskich. Szczególne zainteresowanie na początku lat 30. XX w. Wydział Zagraniczny oraz podległy mu aparat wywiadowczy wykazywały „dwójką”⁸. Obserwowano działalność Oddziału II oraz dążono do zwerbowania pracowników polskiego wywiadu wojskowego i wprowadzenia (...) *swych agentów do naszej sieci wywiadowczej*. Działania te miały na celu nie tylko zdobycie informacji o technice, zadaniach i organizacji „dwójki”, lecz także miały (...) *absorbować nasze wysiłki organizacyjne, a co za tym idzie i finansowe* oraz inspirować polski wywiad błędnymi informacjami o potencjale militarnym ZSRS⁹.

Jeszcze w pierwszej połowie lat 20. XX w. INO udało się zorganizować w Polsce i w krajach sąsiadujących z nią sieć sprawnie działających rezydentur oraz sieci agenturalnych. Często prowadziły one działalność, opierając się na funkcjonowaniu poselstw, ambasad i urzędów konsularnych ZSRS. Rezydenci INO byli lokowani także w misjach i przedstawicielstwach handlowych. Działalność szpiegowską prowadzili również „nielegalowie”, czyli osoby które przyjechały do Polski, posługując się fałszywymi dokumentami, i pod przykryciem pracy np. dziennikarskiej zdobywały informacje¹⁰.

Należy wspomnieć o organizowaniu działalności szpiegowskiej na ziemiach polskich przez specjalne komórki wywiadowcze oddziałów wojsk granicznych¹¹, tzw. pogranotriady, które wielkością odpowiadały mniej więcej batalionom Korpusu Ochrony Pogranicza. Organem prowadzącym pracę informacyjną w „pogranotriadach” była Siekrietno-opieratiwnaja czast’ (w skrócie SOCZ), stanowiąca de facto wydział sztabu. Naczelnik SOCZ-u pełnił jednocześnie funkcję zastępcy komendanta „pogranotriady” i kierował całą pracą informacyjno-wywiadowczą odcinka, która obejmowała wywiad płytki do 50 km w głąb terytorium Polski¹². Z analiz polskiego kontrwywiadu wynikało, że zadania wywiadowcze SOCZ-u zmierzały w trzech zasadniczych kierunkach:

- prowadzenia wywiadu defensywno-politycznego,
- prowadzenia wywiadu ekonomicznego (zwalczania kontrabandy),
- prowadzenia wywiadu ofensywnego.

W tym ostatnim przypadku chodziło głównie o rozpoznanie Korpusu Ochrony Pogranicza, zwłaszcza jego struktur wywiadowczych, oddziałów Wojska Polskiego stacjonujących w pasie przygranicznym oraz o uzyskiwanie informacji natury politycznej i ekonomicznej. Warto wspomnieć, że SOCZ ściśle współpracował z Razwieduprem

początku lat 30. XX w. organizacja wywiadu politycznego wyglądała następująco: kierownictwo, wydział 1 (nielegalny wywiad), wydział 2 (zagadnienia przyjazdu do ZSRS i wyjazdu z tego kraju), wydział 3 (wywiad w Stanach Zjednoczonych Ameryki i głównych krajach Europy), wydział 4 (wywiad w Finlandii i państwach nadbałtyckich), wydział 5 (biała emigracja), wydział 6 (wywiad w krajach wschodnich), wydział 7 (wywiad gospodarczy), wydział 8 (wywiad naukowo-techniczny). Zob. tamże, s. 18.

⁸ Tamże, w różnych miejscach.

⁹ A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej przeciwko radzieckim służbom specjalnym 1921–1939*, Toruń 2007, s. 154.

¹⁰ Tamże, s. 150 i nast.; D. Gibas-Krzak, *Radzieckie służby specjalne...*, s. 153.

¹¹ Na temat wojsk pogranicznych zob. szerzej: P. Skubisz, *Wojska pograniczne ZSRS na odcinku z Polską w świetle materiałów wywiadu II Rzeczypospolitej (1921–1939). Struktura i dyslokacja. Działalność wywiadowcza. Regulamin służby*, Szczecin 2010.

¹² P. Kołakowski, *Pretorianie Stalina...*, s. 26; A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy...*, s. 153–154.

– przekazywał mu wiadomości wojskowe oraz prowadził na jego rzecz akcję werbunkową. Ułatwiał też agentom wywiadu wojskowego nielegalne przekraczanie granicy polsko-sowieckiej¹³. Według informacji polskiej defensywy agentura SOCZ-u często charakteryzowała się niskim poziomem intelektualnym. Były przypadki przekazywania najlepszych agentów do wywiadu głębokiego na stałe lub w celu wykonania określonego zadania.

Organizatorem wielu tajnych operacji była też Służba Łączności Międzynarodowej, działająca, jak już zauważono, w strukturach Kominternu. Niezależnie od prowadzenia akcji propagandowej zajmowała się ona kontrolowaniem i wykorzystywaniem do celów szpiegowskich Komunistycznej Partii Polski oraz jej przybudówek: Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy. Służba ta pomagała zarówno wywiadowi wojskowemu, jak i politycznemu w werbowaniu agentury. Dostarczała też wielu informacji, którymi były zainteresowane Razwiedupr i INO¹⁴.

Szpiegostwem zajmowały się także agendy Ludowego Komisariatu Spraw Handlowych (Wniesztorga), którego oficjalnym zadaniem było nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów handlowych z innymi państwami. Agendy te zdobywały informacje o charakterze ekonomicznym, ściśle współpracując z wywiadem politycznym i wojskowym¹⁵.

Wywiad sowiecki prowadził działalność wywiadowczą na terytorium całej Polski. Szczególnie jednak był aktywny na obszarze Dowództw Okręgów Korpusów: nr I (w Warszawie), nr II (w Lublinie), nr III (w Grodnie), nr VI (w Lwowie) i nr IX (w Brześciu nad Bugiem). W mniejszym stopniu odnotowywano jego aktywność na obszarach DOK nr V (w Krakowie) i DOK nr X (w Przemyśle). Pod względem intensywności operacji terytorium państwa polskiego można było wówczas podzielić na trzy zasadnicze strefy. Pierwsza obejmowała pas przygraniczny, gdzie polski kontrwywiad likwidował około 60 proc. wszystkich afer szpiegowskich służb informacyjnych ZSRS w Polsce. Druga strefa dochodziła do linii biegnącej wzdłuż Grodna, Białegostoku, Brześcia nad Bugiem, Lwowa i Stanisławowa. Trzecią strefę tworzyły obszary centralnej Polski, z Warszawą, Modlinem i Dęblinem, oraz ośrodki przemysłowe¹⁶.

Z informacji kontrwywiadu II Rzeczypospolitej wynikało, że służby wywiadowcze Związku Sowieckiego, w tym przede wszystkim wywiad wojskowy i polityczny, realizowały zadania operacyjne w sposób staranny oraz drobiazgowy, niejednokrotnie dublując je i powierzając kilku rezydenturom. Ze względu na wręcz masowe i niejednokrotnie nieszablone metody działania polski kontrwywiad nie był w stanie chociażby częściowo ograniczyć ich aktywności. Trzeba też pamiętać, że służby wywiadowcze ZSRS dysponowały pokaźnymi środkami finansowymi i posługiwały się brutalnymi metodami działania. Ich poważnym atutem było werbowanie agentury wśród sympatyków Kraju Rad oraz systemu komunistycznego na podstawie ideowej¹⁷.

Cele i zadania, jakie stawiano przed kontrwywiadem wojskowym w odniesieniu do zwalczania aktywności służb wywiadowczych ZSRS, wynikały z polityki wewnętrznej państwa polskiego oraz z danych, jakie uzyskiwano z rozpoznania metod i form ich pracy. Były one również wypadkową doświadczeń z okresu wojny polsko-bolszewickiej

¹³ Tamże, s. 154–155.

¹⁴ P. Kołakowski, *Pretorianie Stalina...*, s. 23.

¹⁵ A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy...*, s. 124.

¹⁶ CAW, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.5082, *Wywiady obce w Polsce 1929–1935*, b.d.

¹⁷ P. Kołakowski, *Pretorianie Stalina...*, w różnych miejscach.

i narastającego zagrożenia ze strony sowieckiego wywiadu wojskowego oraz politycznego. Należy podkreślić, że w pracy kontrwywiadu centrala, czyli Referat „C”, a następnie Wydział IIb, wskazywały główne kierunki działań, pozostawiając inicjatywę organom terenowym, tj. samodzielnym referatom informacyjnym, organizacyjnie włączonym do dowództw okręgów korpusów i Dowództwa Floty. Do zasadniczych form pracy operacyjnej w ramach prowadzonych działań kontrwywiadowczych można zaliczyć:

- działania defensywne polegające na ochronie instytucji i jednostek przed oddziaływaniem służb specjalnych ZSRS. Celem tej ochrony było rozpracowanie sieci szpiegowskich i ich likwidowanie,
- działania ofensywne, czyli inspiracje, które zaczęto stosować na szeroką skalę dopiero pod koniec lat 20. XX w. Polegały one na prowadzeniu aktywnych działań kontrwywiadowczych przeciwko rezydentom oraz ośrodkom obcych służb wywiadowczych przy wykorzystywaniu odpowiednio spreparowanych danych, które miały wprowadzić sowiecki wywiad w błąd co do stanu potencjału militarnego Polski¹⁸.

Zasadniczymi metodami prowadzenia pracy operacyjnej przez kontrwywiad II Rzeczypospolitej wobec służb informacyjnych ZSRS były:

- prowadzenie obserwacji osób i instytucji, które mogły zostać wykorzystane do działalności szpiegowskiej,
- stosowanie podsłuchu telefonicznego i telegraficznego,
- kontrola korespondencji,
- kontrola ruchu ludności ze szczególnym uwzględnieniem cudzoziemców i mniejszości narodowych,
- prowadzenie działań weryfikujących tożsamość osób,
- prowadzenie rozmów i przesłuchań¹⁹.

W walce ze służbami informacyjnymi ZSRS polski kontrwywiad odniósł, poza porażkami, także wiele sukcesów, zatrzymując pojedynczych agentów oraz rozbijając całe siatki szpiegowskie sowieckiego wywiadu wojskowego i politycznego. W sprawozdaniu za 1926 r. napisano: *Rok 1925 był dla wywiadu sowieckiego bardzo ciężki. Systematyczne jego rozbijanie szczególnie w Warszawie zmusiło kierownictwo do zmiany metod*²⁰.

Niezwykle ważną rolę w prowadzeniu działalności szpiegowskiej przeciwko Polsce odgrywały placówki dyplomatyczne i konsularne ZSRS, w których byli zakonspirowani jako urzędnicy oficerowie wywiadu wojskowego i politycznego. Utrzymywali oni kontakt tylko z rezydentami albo z wyjątkowo wartościowymi agentami. W jednym z opracowań Oddziału II z 1931 r. poświęconych sowieckim służbom informacyjnym napisano: *Pracę Poselstwa charakteryzuje ostrożność i daleko posunięta konspiracja – praca ta prowadzona jest w porozumieniu z kierownikami innych ośrodków wywiadu sowieckiego. Szczególnie aktywne na kierunku polskim były rezydentury wywiadu sowieckiego w Berlinie, Gdańsku, Wiedniu i Pradze*²¹. Z informacji uzyskanych przez polski kontrwywiad wynikało, że intensywną działalnością szpiegowską zajmował się w poselstwie sowieckim w Warszawie attaché wojskowy (...) *względnie jego pomocnik*, który prowadził wywiad na rzecz Razwiedupru. Dlatego w walce ze służbami in-

¹⁸ A. Krzak, *Metody i formy działań kontrwywiadowczych Wydziału IIb stosowane w zwalczaniu radzieckich służb specjalnych*, mps w posiadaniu autora.

¹⁹ Tamże.

²⁰ CAW, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.130, ocena pracy kontrwywiadu za kwiecień 1927 r.

²¹ P. Kołakowski, *Pretorianie Stalina...*, s. 78.

formacyjnymi ZSRS tak ważne było opanowanie pod względem kontrwywiadowczym sowieckiej placówki dyplomatycznej w stolicy Polski, gdzie de facto mieścił się ośrodek kierujący działaniami szpiegowskimi na ziemiach polskich. Nie było to jednak zadanie łatwe. W 1928 r. udało się (co prawda na krótko, ale całkowicie) opanować Poselstwo ZSRS w Warszawie. Było to możliwe dzięki pozyskaniu trzech agentów mających rozległe kontakty wewnątrz tej placówki dyplomatycznej. W ograniczeniu skali sowieckiego szpiegostwa duże znaczenie miało rozpoznanie Komitetu Centralnego KPP oraz struktur terenowych tej partii do tego stopnia, że materiały propagandowe były najpierw dostarczane do siedziby SRI DOK nr I w Warszawie, a dopiero później były kierowane do kolportażu. Równie istotne w walce z sowieckim szpiegostwem było roztoczenie kontroli nad większymi hotelami, restauracjami i kawiarniami na terenie DOK nr I²².

W ocenie kontrwywiadu wojskowego II Rzeczypospolitej niepokojące było coraz większe zainteresowanie sowieckiego wywiadu centralnymi instytucjami Wojska Polskiego, tj. Sztabem Generalnym (Głównym), Ministerstwem Spraw Wojskowych i Generalnym Inspektoratem Sił Zbrojnych. Już w 1922 r. ustalono, że Zarząd Wywiadowczy Armii Czerwonej (...) zorganizował sieć szpiegowską wśród pracowników Sztabu Generalnego (...) obejmującą nie tylko pracowników cywilnych, lecz i wojskowych²³. W związku z tym oficerowie kontrwywiadu zaproponowali zorganizowanie stałej ochrony Sztabu oraz prowadzenie obserwacji osób w nim pracujących. Jeszcze w tym samym roku zatrzymano sierż. sztab. Henryka Szworca z Oddziału IV usiłującego sprzedać sowieckiemu wywiadowi dane dyslokacyjne WP. Z kolei na początku lat 30. XX w. wzrosło zainteresowanie Sowietów oficerami pracującymi w GISZ. Zwrócono uwagę na oficera do zleceń specjalnych ppłk. Kazimierza Glabisza. Razwiedupr interesowały jego rozkład dnia oraz kontakty towarzyskie. W kręgu zainteresowania wywiadu wojskowego ZSRS znajdował się szef Sztabu Głównego gen. Janusz Gąsiorowski²⁴. Chodziło o ustalenie osób, które bywały u niego w domu, oraz tego dokąd, z kim i kiedy wyjeżdżał na urlop. Wiadomo również, że próbowano zwerbować do współpracy gen. Franciszka Sikorskiego, wieloletniego dowódcę 9. Dywizji Piechoty.

Jedną z największych spraw szpiegowskich II Rzeczypospolitej związaną z działalnością wywiadu sowieckiego, która odbiła się szerokim echem za granicą, była afera mjr. Piotra Demkowskiego, pracownika Oddziału IV Sztabu Głównego WP prowadzonego przez pomocnika, a następnie attaché wojskowego Armii Czerwonej w Warszawie mjr. Wasilija Bogowoja²⁵. Demkowski przekazał Sowietom wiele ściśle tajnych dokumentów Wojska Polskiego. Pomimo że jego działalność szpiegowska nie trwała zbyt długo, to jednak przyniosła stronie polskiej znaczne straty. Został on zatrzymany podczas przekazywania sowieckiemu attaché wojskowemu kolejnej transzy dokumentów i następnie, po krótkim śledztwie, skazany przez doraźny Sąd Wojskowy na karę śmierci, która została wykonana. Mjr Demkowski, co ciekawe, dopuścił się zdrady nie tylko z powodu profitów materialnych, lecz także przede wszystkim dlatego, że był niedo-

²² CAW, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.128, *Zarys działalności i organizacja pracy w SRI DOK nr I. Sprawozdanie za okres od 1 V 1925 r. do 1 V 1928 r.* z 1928 r.

²³ CAW, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.1738, pismo z 4 X 1922 r.

²⁴ P. Kołakowski, *Pretorianie Stalina...*, s. 53.

²⁵ Od 1928 r. do 1931 r. pełnił on w ataszacie warszawskim funkcję pomocnika attaché wojskowego Iwana Kłoczki, a od stycznia do lipca 1931 r. attaché wojskowego. W związku z aferą Demkowskiego 16 lipca, na wyraźne polecenie szefa wywiadu wojskowego ZSRS i pierwszego zastępcy ludowego komisarza spraw zagranicznych, opuścił Warszawę, udając się przez Gdańsk do Moskwy. W 1937 r. został aresztowany i skazany na karę śmierci.

niany przez przełożonych i obiecywano mu objęcie wysokiego stanowiska dowódczego w Armii Czerwonej. Należy zauważyć, że mjr Bogowoj na przełomie lat 20. i 30. XX w. prowadził w Polsce intensywną działalność szpiegowską. Oficerowie Oddziału II oceniali go jako człowieka mało inteligentnego, zamkniętego i podejrzliwego. Tymczasem okazał się on bardzo skuteczny, poza Demkowskim utrzymywał bowiem kontakty (również dzięki swojej żonie²⁶) z jeszcze kilkoma oficerami WP²⁷. Należy pamiętać, że nie był to odosobniony przypadek angażowania sowieckiego ataszatu wojskowego w stolicy Polski do działalności szpiegowskiej²⁸.

W latach 30. XX w. Razwiedupr zintensyfikował działalność przeciwko „dwójce”, dążąc za wszelką cenę do rozpoznania centrali i ekspozytur terenowych. Oddział II postrzegano w centrali wywiadu wojskowego i wywiadu politycznego w Moskwie jako najgroźniejszego przeciwnika na tajnym froncie²⁹. Sowieckie służby wywiadowcze były zainteresowane nie tylko organizacją tego Oddziału, stosowanymi przez niego taktyką i metodami pracy, lecz także charakterystyką oficerów pracujących w „dwójce”. W 1931 r. rezydenci działający na kierunku polskim otrzymali polecenie zwerbowania (...) *za wszelką cenę kogoś z pracowników Oddziału II*. Trzeba przyznać, że wywiad sowiecki dość dobrze orientował się w strukturze organizacyjnej Oddziału II, w zachodzących w niej zmianach oraz w obsadzie personalnej Oddziału. O penetrowaniu centrali „dwójki” świadczyła zdrada rtm. Władysława Borakowskiego, pracownika Samodzielnego Referatu „Rosja”, który przekazywał Sowiетom m.in. treści raportów attaché wojskowego w Moskwie ppłk. Jana Kowalewskiego. Przyczyniło się to zresztą do jego odwołania z placówki na wyraźne żądanie władz sowieckich, stanowił bowiem zbyt duże zagrożenie, prowadząc aktywną działalność informacyjną. Borakowski został zatrzymany 30 kwietnia 1932 r. wraz ze swoją kochanką Teodozją Majewską w pociągu na stacji w Tczewie. Oboje udawali się do Gdańska. Podczas rewizji znaleziono u niego (...) *obfity materiał szpiegowski wykradzony przez niego z biura Oddziału II Sztabu Głównego*³⁰. Wprowadzanie agentów do Oddziału II było możliwe w związku z pominięciem w strukturze organizacyjnej specjalnej komórki kontrwywiadu wewnętrznego. Według Andrzeja Krzaka był to jeden z najpoważniejszych błędów popełnionych przez kierownictwo „dwójki” w zakresie ochrony kontrwywiadowczej centrali Oddziału II³¹.

Poza Borakowskim wywiad sowiecki w „dwójce” miał z całą pewnością innych swoich agentów³². W 1937 r. rezydentura INO w Warszawie przesłała do Moskwy raport

²⁶ Serafima Bogowoj, która zajmowała się w Polsce również działalnością szpiegowską, w 1934 r. za wzorową służbę otrzymała od zastępcy ludowego komisarza obrony złoty zegarek.

²⁷ Zob. A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy...*, s. 261–271; A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 276 i nast.

²⁸ P. Kołakowski, *Przywileje i uprawnienia obcych attaché wojskowych w Polsce. Instrukcja z 1934 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2012, nr 3, s. 107.

²⁹ Tenże, *Pretorianie Stalina...*, s. 72. Warto w tym miejscu wspomnieć, że wobec Oddziału II sowieckie służby informacyjne posługiwały się inspiracją, jedną z podstawowych metod ich działania. Zależało im przede wszystkim na wyolbrzymianiu potencjału militarnego ZSRS i zdolności bojowej Armii Czerwonej. W korzystnym świetle przedstawiano też sytuację wewnętrzną w Kraju Rad. Najbardziej spektakularne działania tego typu zostały przeprowadzone w latach 20. XX w., w ramach akcji „MOCR-TRUST”. Zob. na ten temat kompetentnie A. Krzak, *Czerwoni Azefowie. Afera MOCR-Trust 1922–1927*, Warszawa 2010.

³⁰ P. Kołakowski, *Czas próby. Polski wywiad wojskowy wobec groźby wybuchu wojny w 1939 r.*, Warszawa 2012, s. 227.

³¹ *Siekriety polskiej polityki. Sbornik dokumentow (1935–1945)*, L.F. Sockow (red.), Moskwa 2009, s. 280–281.

³² O współpracę z sowieckim wywiadem były oficer Referatu „Wschód” Władysław Michniewicz oskarżył swojego przełożonego Jerzego Niezbrzyckiego, nie ma na to jednak żadnych dowodów. Zob. W. Michniewicz,

oficjalnego przedstawiciela WP w Berlinie ppłk. Antoniego Szymańskiego. Dokument ten został przekazany do sekretariatu Stalina. Niewykluczone, że w tym wypadku raport Szymańskiego przekazał sowiecki „superszpieg” mjr Tadeusz Kobylański, pracujący na eksponowanych stanowiskach w MSZ, a wcześniej w latach 1924–1928 pełniący funkcję pomocnika, a następnie attaché wojskowego w Moskwie. Tam też miał zostać zwerbowany przez Sowietów³³. Gdyby informacje o działalności agenturalnej Kobylańskiego okazały się prawdą, to wówczas meandry polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej nie stanowiłyby tajemnicy dla Związku Sowieckiego, co mogło, szczególnie u progu II wojny światowej, ułatwiać podejmowanie decyzji przez najwyższe czynniki partyjne i rządowe w Moskwie.

W 1936 r. został zatrzymany, i to przez przypadek, groźny agent sowieckiego wywiadu wojskowego ppłk Ludwik Lepiarz. Współpracował on z Razwieduprem

Wielki bluff sowiecki, Chicago 1991. Należy też wspomnieć, że w ostatnim czasie ukazało się kilka artykułów poświęconych osobie Jerzego Niezbrzyckiego, m.in. publikacja Łukasza Ulatowskiego. Niestety, autor w swoim artykule popełnił wiele wręcz szkolnych błędów: np. obsadził na stanowisku szefa brytyjskiego wywiadu – SIS w 1937 r. płk. Stewarta Menziesa, gdy faktycznie był nim wówczas admirał Hugh Sinclair. Odnośnie do sowieckich organów bezpieczeństwa, w tym kontrwywiadu, Ulatowski posługuje się dla drugiej połowy lat 20. i pierwszych lat 30. nazwą GPU (Państwowy Zarząd Polityczny), co jest błędne, gdyż po utworzeniu ZSRS przeprowadzono jego gruntowną reorganizację, tworząc Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny – OGPU (który istniał do 1934 r.). W jego ramach działał dopiero Wydział Kontrwywiadu – KRO, który zajmował się m.in. zwalczaniem działalności wywiadowczej Oddziału II SGWP. Roszcząc sobie prawo do miana znawcy i biografą byłego kierownika Referatu „Wschód”, Ulatowski w swoim tekście pominął również wiele wątków dotyczących życia i działalności Jerzego Niezbrzyckiego. Wybiórcze traktowanie materiału źródłowego z jednej strony, a z drugiej epatowanie czytelników nieistotnymi szczegółami lub mało istotnymi zestawieniami, zwłaszcza nazwisk niezwiązanych bezpośrednio z tematem pracy, stanowią *clou* narracji w każdej jego publikacji. W zamyśle tego autora ma to zapewne legitymizować go jako eksperta i znawcę tematu (!). Przy takiej postawie nierzadkie błędy kompromitują Ulatowskiego tym bardziej, że w swych pracach w nierzetelny i nieprofesjonalny sposób recenzuje wyniki badań innych autorów. Przykłady można mnożyć, np: nie jest prawdą, że placówka „Rex” występuje tylko w materiałach „wojskowej bezpieki” po 1945 r. Ulatowski pisze: *dane na ten temat zawierają tylko i wyłącznie opracowania Głównego Zarządu Informacji* (!). Otóż nie, nazwa placówki „Rex” pojawia się bowiem w sprawozdaniach informacyjnych Oddziału II SGWP z 1939 r. Zdaniem Ulatowskiego autor artykułu miał czerpać (cokolwiek by to sformułowanie miało znaczyć) dane z opracowań GZI „garciami”, co nie odpowiada prawdzie. Zarzucił również błędne posługiwanie się określeniem Kraj Rad na rzecz określenia Związek Sowiecki (Radziecki). Po kilku miesiącach i zapewne zapoznaniu się z podstawową literaturą doszedł do wniosku, że błędu nie ma. W innym mało spójnym wywodzie, odwołując się do wiadomości zawartej w relacji mjr. Władysława Słomińskiego z Samodzielnego Referatu „Rosja”, Ulatowski postawił tezę, że skoro agent „Kobalt 7” był mało wiarygodny, to Oddział II miał prawo zignorować jego doniesienie o możliwym zbliżeniu sowiecko-niemieckim u progu II wojny światowej. W związku z tym rodzi się pytanie, dlaczego przez kilka lat (co najmniej od 1937 r.) agent ten pozostawał w sieci opłacanej przez polski wywiad wojskowy. Informacja przekazana przez „Kobalta 7” nabiera znaczenia przede wszystkim w połączeniu z innymi doniesieniami (Referatu „Zachód”, ataszatu berlińskiego oraz urzędów konsularnych w Lipsku i Królewcu), które mówiły o zbliżającym się porozumieniu Berlina i Moskwy. Pamiętać też trzeba o zignorowaniu w centrali „dwójki” pierwszych informacji z marca 1939 r. dotyczących wkroczenia Wehrmachtu do Pragi. Tak więc nie był to odosobniony przypadek „pominięcia” przez Oddział II ważnych wiadomości. Teksty Łukasza Ulatowskiego zawierają wiele błędów merytorycznych i interpretacyjnych, charakteryzuje je słaby warsztat, ale, co gorsza, cechują się one brakiem dystansu i obiektywizmu. Komentarz odnośnie do konkretnych osób jest niepoważne i dużo mówi o zasadach, jakimi kieruje się ich autor, a co najistotniejsze – świadczy o braku dojrzałości naukowej. Na ten temat zob. też H. Kuromiya, A. Peplowski, P. Kołakowski, *Sprawa dezercji do Mandżurii naczelnika Zarządu NKWD Kraju Dalekowschodniego Gienricha Luszkowa w połowie 1938 roku*, w: *Za kulisami wywiadu i dyplomacji. Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, P. Kołakowski, A. Peplowski (red.), Kraków 2014, s. 138–139.

³³ P. Wieczorkiewicz, *Uwagi o działalności agentury sowieckiej na odcinku polskim po roku 1921*, w: *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*. P. Kołakowski, A. Peplowski (red.), Toruń 2006, s. 109 i nast. Sprawa mjr. Kobylańskiego wymaga dalszych wnikliwych badań. Bez otwarcia archiwów rosyjskich trudno będzie jednak ją ostatecznie rozstrzygnąć.

z przerwami od 1927 r. Jego zdrada była szczególnie bolesna dla strony polskiej nie tylko z powodu przekazania wielu tajnych i niezwykle ważnych dokumentów Wojska Polskiego, lecz także z powodu pięknej karty służby. Ppłk Lepiarz był legionistą, ukończył Wyższą Szkołę Wojenną, pełnił funkcję szefa Sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu nr VI we Lwowie, był też zastępcą dowódcy: 30. i 19. pułków piechoty. Odznaczono go krzyżem *Virtuti Militari* V klasy oraz czterokrotnie Krzyżem Walecznych. Zdradził z powodów finansowych, prowadząc hulaszczy tryb życia, i, podobnie jak Demkowski, z powodu niespełnionych ambicji zawodowych³⁴. Ppłk Lepiarz był sowiecie opłacany przez swoich mocodawców: otrzymał w sumie ok. 90 tys. złotych³⁵, co było sumą wręcz zawrotną w ówczesnych czasach. W tym miejscu oddajmy głos mjr. Nowińskiemu, który w 1941 r. napisał:

Sprawa była zbyt skandaliczna i zbyt mogła wstrząsnąć wojskiem i społeczeństwem, by mogła być w zwykłym trybie zlikwidowaną. Za zgodą marszałka Śmigłego, Lepiarza przewieziono do Lwowa, gdzie zmuszono go do popełnienia samobójstwa. Pogrzebano go z pełnymi honorami wojskowymi³⁶.

Lepiarz miał się zastrzelić 27 stycznia 1937 r. Nie jest jednak wykluczone, że na polecenie Oddziału II został otruty w szpitalu, gdy okazało się, że rana postrzałowa w klatkę piersiową nie zagraża jego życiu³⁷.

Należy wspomnieć, że do kontrwywiadu wojskowego zdołał przeniknąć Włodzimierz Lechowicz, który był pracownikiem SRI DOK I w Warszawie. Współpracownikiem wywiadu sowieckiego był też Alfred Jaroszewicz, pracownik kontraktowy Oddziału II i Ministerstwa Spraw Wojskowych. Kontakt z nimi utrzymywał Ludwik Ferszt, a według innych danych Samuel Fogelson. W kręgu zainteresowania wywiadu sowieckiego było również Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz organy Policji Państwowej zajmujące się zwalczaniem działalności komunistycznej³⁸.

Z informacji uzyskanych przez kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej wynikało, że sowieckie służby informacyjne miały dobre, a w niektórych obszarach nawet bardzo dobre, rozpoznanie potencjału militarnego państwa polskiego. Dysponowały szczegółowymi informacjami na temat wojska, w tym oddziałów piechoty, artylerii i kawalerii. Dobrze były rozpoznane garnizony WP szczególnie na Kresach Wschodnich oraz ośrodki przemysłu zbrojeniowego na terenie całego kraju, sieć drogowa, linie kolejowe wraz z węzłowymi stacjami oraz linie telekomunikacyjne. Według szacunków kontrwywiadu z 1923 r. Razwiedupr rozmieścił swoich agentów w około 28 proc. oddziałów WP³⁹.

Polski kontrwywiad wojskowy zdołał, co należy podkreślić, dobrze poznać metody pracy zarówno wywiadu wojskowego, jaki i politycznego ZSRS. O ile w latach 20. XX w. Razwiedupr oraz INO rozbudowywały swoje siatki szpiegowskie, które były

³⁴ A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy...*, w różnych miejscach; A. Peplński, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 267.

³⁵ W pierwszych latach współpracy Lepiarz miał otrzymywać od Sowietów ok. 3000 dolarów miesięcznie, a w końcowej fazie od 50 do 200 dolarów (według innych danych od 150 do 300 dolarów).

³⁶ J. Bednarek, *Afera szpiegowska ppłk. dypl. Ludwika Lepiarza w ocenie oficera Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, t. 4, T. Dubicki (red.), Łomianki 2014, s. 32.

³⁷ Tamże, s. 25.

³⁸ P. Kołakowski, *Pretorianie Stalina...*, s. 73–74 i 82.

³⁹ A. Peplński, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 151.

mocno rozgałęzione i liczyły od kilku do nawet kilkunastu agentów, to mniej więcej od końca 1928 r. do wybuchu wojny zwrócono uwagę na (...) *dążność do tworzenia dużej ilości komórek wywiadowczych o stosunkowo małym składzie agentów. System ten zapewnia konspirację, a przez to przy możliwych likwidacjach nie powoduje ujawnienia całej sieci, lecz tylko niewielkich komórek*⁴⁰. Charakterystycznymi cechami pracy sowieckich służb informacyjnych w ocenie kontrwywiadu wojskowego II Rzeczypospolitej była jego duża aktywność, (...) *nieprzebieranie w metodach i masowość środków w dążeniu do osiągnięcia zamierzonych celów wywiadowczych*. Pomimo że przy werbowaniu bezceremonialnie stosowano niejednokrotnie przymus moralny i szantaż lub wykorzystywano zainteresowanie materialne, to jednak Sowietci prawie zawsze próbowali nadać akcji szpiegowskiej charakter ideowy, starając się (...) *urobić pozyskanych ludzi dla doktryny komunistycznej*. Do pracy wywiadowczej w Polsce wywiad sowiecki werbował rezydentów i agentów z różnych sfer społecznych. Były to osoby zamieszkujące zarówno na terytorium państwa polskiego, jak i w ZSRS.

Elementem, na którym żeruje wywiad sowiecki, są przede wszystkim obywatele narodowości białoruskiej i ukraińskiej, zamieszkali w pasie przygranicznym oraz Żydzi. W wojsku – urzędnicy, podoficerowie i inteligentniejsi szeregowcy, pracujący w sztabach i kancelariach (o ile są to Polacy – to zwykle niskiej kondyty moralnej)⁴¹.

Potwierdzenie tych informacji znajdujemy w raporcie kontrwywiadowczym z 1924 r., z którego wynikało, że zatrzymano w Polsce w tym czasie pod zarzutem szpiegostwa na rzecz ZSRS aż 389 osób. Pod względem narodowościowym najczęściej z obcymi służbami wywiadowczymi współpracowali: Ukraińcy i Białorusini (27,08 proc.), Żydzi (23,07 proc.), Polacy (22 proc.) i Rosjanie (9,07 proc.)⁴². Widać, że udział Polaków nie był wcale mały.

Dość dobrze orientowano się w centrali kontrwywiadu również w sprawach związanych ze szkoleniem agentów wywiadu sowieckiego. Informacje na ten temat pochodziły głównie ze zlikwidowanych afer i były uzyskiwane w trakcie przesłuchań. Wynikało z nich, że większość nowo zwerbowanych agentów przechodziła przeszkolenie zarówno w ZSRS, jak i w Wolnym Mieście Gdańsku, Niemczech, Austrii i Czechosłowacji. Zakres i czas szkolenia osób, które wyraziły zgodę na współpracę, nie był jednolity i zależał od charakteru przyszłej działalności szpiegowskiej. Przechodzili oni najczęściej ogólny kurs, który obejmował podstawowe metody konspiracji, sposoby utrzymywania łączności, gromadzenia informacji oraz przekraczania granicy. Agentów zapoznawano z podstawowymi wiadomościami dotyczącymi WP, policji i żandarmerii. Szkolono ich również w zakresie posługiwania się bronią, materiałami wybuchowymi, aparatami fotograficznymi, atramentem sympatycznym oraz szyframi. Podczas szkolenia duży nacisk kładziono na metody zdobywania informacji wywiadowczych oraz sposoby pozyskiwania nowych współpracowników w przypadku rezydentów. Po ukończeniu kursu teoretycznego agent przechodził ćwiczenia praktyczne, które były szczegółowo analizowane przez oficerów wywiadu⁴³.

⁴⁰ Nie oznaczało to, iż sowieckie służby informacyjne zaprzestały korzystania z siatek wieloosobowych, co szczególnie było widoczne na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej.

⁴¹ Zob. szerzej: P. Kołakowski, *Pretorianie Stalina...*, s. 54 i nast.

⁴² CAW, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.30, ocena pracy kontrwywiadu za 1924 r. z 12 X 1925 r.

⁴³ Pracownicy sowieckiego wywiadu starali się zabezpieczyć swoich agentów przed dekonspiracją,

Agenci byli przetrzucani do Polski najczęściej przez wschodnią granicę, która, pomimo starań ze strony KOP, była stosunkowo łatwa do przekroczenia z powodu braku naturalnych przeszkód oraz dużych kompleksów leśnych. Dochodziło wręcz do zabawnych sytuacji, gdy podczas libacji alkoholowej oficerowie sowieckiego wywiadu przyjmowali zakłady, czyż agent szybciej dostarczy wódkę z Polski. Bezkonkurencyjny w tej rywalizacji był Józef Koniecki, który trudnił się przemytem towarów do ZSRS⁴⁴. Agenci przybywali do Polski również przez Wolne Miasto Gdańsk, Niemcy, Czechosłowację, Rumunię oraz z Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych. Łączność utrzymywano z nimi za pośrednictwem kurierów i rzadziej korespondencyjnie, używając szyfru literowego lub atramentu sympatycznego. Do tego celu wykorzystywano też gołębie. Z rezydentami oraz ważniejszymi agentami spotykali się oficerowie oraz kadrowi pracownicy służb informacyjnych, zarówno na terytorium Rzeczypospolitej, jak i w krajach ościennych.

Należy zaznaczyć, że od połowy lat 30. XX w. coraz częściej do kontaktów z rezydentami wywiadu sowieckiego wykorzystywano radiostacje. Wyposażano w nie najlepszych współpracowników usytuowanych w miejscach, w których znajdowały się większe garnizony WP, oraz w okolicach węzłowych stacji kolejowych. W większości wypadków miały one jednak podjąć działalność dopiero w momencie wybuchu wojny lub rewolucji. W 1936 r. polski kontrwywiad wykrył pięć przypadków posługiwania się radiostacjami, a w 1937 r. tylko jeden⁴⁵.

Grożne przedłużenie sowieckiej agentury stanowili komuniści, którzy dzięki szerokim kontaktom mieli dobre rozeznanie w wielu dziedzinach życia politycznego, wojskowego i gospodarczego Polski. Z rozpoznania polskiego kontrwywiadu wynikało, że na jedenaście wydziałów KC KPP aż siedem prowadziło działalność w wojsku lub związaną z wojskiem. Szczególnie niebezpieczne były głęboko zakonspirowane ogniwa Centralnego Wydziału Wojskowego zajmującego się zarówno agitacją wśród żołnierzy, jak i rozpracowywaniem poszczególnych jednostek i obiektów WP⁴⁶. W prowadzeniu działalności wywiadowczej służby informacyjne ZSRS udzielały mu wsparcia finansowego, materialowego i szkoliły jego członków.

Na uwagę zasługuje również współpraca wywiadowcza na kierunku polskim pomiędzy Niemcami a ZSRS, która była odzwierciedleniem szerszego współdziałania na płaszczyźnie wojskowej, politycznej i gospodarczej. Z informacji nawet szczątkowych uzyskanych przez polski kontrwywiad wynikało, że pod koniec lat 20. XX w. doszło do jej zacieśnienia. Służby informacyjne obu państw nie tylko wymieniały się wiadomościami na temat potencjału militarnego Polski, lecz także organizowały wspólne przedsięwzięcia o charakterze wywiadowczym. Do współ-

zaopatrując ich w fałszywe polskie dokumenty, ubrania i przedmioty codziennego użytku pochodzenia polskiego. Oddział II ustalił, że dokumenty osobiste były fabrykowane w laboratoriach w Kijowie i Mińsku. Sowieckie służby wywiadowcze wchodziły również w posiadanie polskich dokumentów w wyniku rzekomego ich zagubienia przez członków KPP bądź jej sympatyków. Dokumenty odbierano także uciekinierom z Polski lub dokonywano kradzieży w urzędach. Aby zapewnić agentom bezpieczeństwo w razie zatrzymania, tworzone „legendy”. Jednocześnie ostrzegano ich, że w wypadku aresztowania nie wolno im było ujawnić żadnych informacji na temat współpracy z sowieckim wywiadem, w przeciwnym razie grozono sankcjami wobec rodziny i bliskich. Zob. P. Kołakowski, *Pretorianie Stalina...*, s. 58–59.

⁴⁴ A. Peplński, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 161.

⁴⁵ M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2003–2004, s. 269.

⁴⁶ A. Peplński, *Zwalczanie działalności wywrotowej w Wojsku Polskim w latach 1918–1939*, „Przegląd Wschodni” 2000, z. 1, s. 263.

pracy dochodziło m.in. w Wolnym Mieście Gdańsku, które było jednym z głównych ośrodków szpiegostwa przeciwko II Rzeczypospolitej, ale także na terenie Niemiec – w Berlinie i we Wrocławiu⁴⁷.

O dużej aktywności wywiadu sowieckiego na ziemiach polskich świadczyły statystyki spraw szpiegowskich. W 1926 r. zatrzymano 316 osób pracujących na rzecz służb wywiadowczych wschodniego sąsiada, a rok później 325. Również w latach 30. XX w. ich aktywność była duża. W 1932 r. zlikwidowano na terytorium Polski 170 afer szpiegowskich sowieckiego wywiadu. Kontrwywiad KOP rozpracował aż 116 spraw, w które było zaangażowanych aż 247 osób. W 1933 r. zanotowano 112 afer, zatrzymując 195 osób. Z kolei w 1935 r. oskarżono o szpiegostwo na rzecz ZSRS 163 osoby w 118 aferach. O skali działalności wywiadu sowieckiego na terytorium II Rzeczypospolitej świadczy fakt, że od 1929 r. do połowy lat 30. XX w. zatrzymano w sumie pod zarzutem szpiegostwa aż 2605 osób i zlikwidowano 1303 afery szpiegowskie⁴⁸. Należy jednak pamiętać, że kontrwywiad rozpracowywał i wykrywał tylko część osób zaangażowanych w działalność wywiadowczą, w związku z czym skala zagrożenia ze strony służb informacyjnych ZSRS była znacznie większa⁴⁹. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Polska pod względem wywiadowczym została dobrze rozpoznana przez wywiad wojskowy i polityczny wschodniego sąsiada.

⁴⁷ CAW, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.3277, *Wywiad niemiecki*, opracowanie z 7 I 1927 r.

⁴⁸ CAW, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.5082, *Wywiady obce w Polsce w latach 1929–1935*, b.d.; A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy...*, s. 247 i nast.; P. Kołakowski, *Pretorianie Stalina...*, s. 76–77.

⁴⁹ Odnotujmy też, że niezwykle wartościowe informacje przekazywała do moskiewskiej centrali Razwiedupru siatka kierowana przez Rudolfa Herrnstadta, który był korespondentem prasy niemieckiej w Warszawie. Na jej ślad polski kontrwywiad nigdy nie wpadł. Herrnstadt uzyskiwał m.in. z ambasady III Rzeszy w Warszawie cenne informacje na temat aktualnych stosunków niemiecko-polskich. Znamienny jest fakt, że opuścił on Warszawę (po ośmiu latach pobytu) 30 sierpnia 1939 r. na wyraźne polecenie centrali. Zob. *Encyklopedia wojennej rozвідki Rosji*, A. Kołpakidi (oprac.), Moskwa 2004, s. 227.

Grzegorz Mazur

Irredenta ukraińska jako przeciwnik wojskowych i policyjnych służb kontrwywiadowczych II Rzeczypospolitej

Narodziny ukraińskiej irredenty w Polsce międzywojennej nastąpiły wraz z odzyskaniem przez nasz kraj niepodległości. Ukraińskie organizacje paramilitarne w Galicji powstały jeszcze przed wybuchem I wojny światowej. Następnie w 1914 r. został utworzony na ich bazie Legion Ukraiński, który walczył u boku Austro-Węgier. Końcowe lata I wojny światowej przyniosły narastanie konfliktów polsko-ukraińskich. Politycy jednej i drugiej strony zdali sobie bowiem sprawę z nieuchronności nadciągającego starcia. Doszło do niego 1 listopada 1918 r., kiedy to Ukraińcy podjęli próbę opanowania Lwowa, głównego miasta i stolicy Galicji. Zapoczątkowało to wojnę Polski z Zachodnioukraińską Republiką Ludową (ZURL), która trwała do wiosny 1919 r. i zakończyła się klęską Ukraińców. Prawie rok później, 21 kwietnia 1920 r., została podpisana umowa sojusznicza Piłsudski-Petlura, która zakładała współdziałanie wojsk polskich z Ukraińską Republiką Ludową w wojnie przeciwko Rosji Radzieckiej¹.

Nieco później, bo 31 sierpnia 1920 r., w Pradze doszło do pierwszego Zjazdu Zagranicznego Przedstawicieli Ukraińskich Organizacji Wojskowych. Na zjeździe tym zdecydowano o kontynuowaniu walki zbrojnej o przyszłe niepodległe państwo ukraińskie oraz nadano nazwę „Ukraińska Organizacja Wojskowa” (UWO) formacji wojskowej, na której czele stanął płk Jewhen Konowalec. W tym samym czasie we Lwowie zostało zorganizowane Kolegium Naczelne UWO, którego głównymi postaciami byli: Mychajło Matczak, Jarosław Czyż, Jurij Polanśkyj i Wołodymyr Cełewycz. Jarosław Czyż udał się za granicę, do Pragi, aby powiadomić o powstaniu ośrodka we Lwowie J. Konowalca. Powstawały także struktury konspiracyjne grupujące byłych wojskowych Ukraińskiej Armii Halickiej (UHA) i Korpusu Strzelców Siczowych, występujące pod nazwą „Wola”. Na jesieni 1920 r. weszły one w skład UWO, obejmując teren Galicji Wschodniej². Powstała wtedy UWO, jak pisze Grzegorz Motyka, (...) *przyłączyła się do organizowanej przez legalne ukraińskie środowiska polityczne akcji obywatelskiego nieposłuszeństwa, ale jednocześnie jej bojowcy wystąpili z bronią w rękę*³. Przy czym od początku były to wystąpienia poważne: 25 listopada 1921 r. Stepan Fedak dokonał zamachu na Naczelnika Państwa, marszałka Józefa Piłsudskiego, który przebywał w tym czasie we Lwowie. Ranny został wówczas towarzyszący Piłsudskiemu wojewoda lwowski Kazimierz Grabowski. Pomogło to Fedakowi sformułować w czasie procesu argument w swojej obronie, że celem zamachu był wojewoda, a nie Naczelnik Państwa. Sam Piłsudski był zresztą zaskoczony osobą zamachowca, ponieważ kilka godzin wcześniej odbył rozmowę z jego ojcem, adwokatem Stepanem Fedakiem seniorem, jedną z głównych postaci

¹ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2006, s. 34–38.

² Tamże, s. 34–36; R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929–1939*, Lublin 2003, s. 42–43; M. Majewski, *Kontrwywiad II RP wobec Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (UWO) i Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN)*, w: *Sekretna wojna. Z dziejów kontrwywiadu II RP*, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2013, s. 336–337.

³ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960...*, s. 37.

społeczności ukraińskiej Lwowa i Galicji Wschodniej. Ostatecznie sąd dał wiarę tłumaczeniom zamachowca i został on skazany jedynie na sześć lat więzienia. Co ciekawe, kilku uczestników zamachu brało później udział w życiu społeczności ukraińskiej w Polsce, w tym też jako posłowie na sejm⁴.

Kolejnym okresem wzmożonej aktywności UWO był rok 1922, kiedy to latem i jesienią przeprowadzono akcję sabotażową wymierzoną w Polaków, polskie instytucje oraz przeprowadzono zamachy na Ukraińców opowiadających się za współpracą z Polakami. Akcja ta trwała kilka miesięcy. Według policyjnych statystyk doszło wówczas do 223 aktów sabotażu (w literaturze wymieniana się też 2300 podpaleń). Związane to było z propagowaniem bojkotu wyborów do Sejmu i Senatu I kadencji w 1922 r. (bojkot był zakazany przez polskie prawodawstwo), na co Ukraińcy kładli ogromny nacisk, gdyż bojkot byłby potencjalnym istotnym argumentem na arenie międzynarodowej, jeśli chodzi o sytuację i kwestię przynależności państwowej Galicji Wschodniej. Nie przyniosło to jednak oczekiwanego rezultatu, ponieważ 15 marca 1923 r. Rada Ambasadorów uznała granice Polski wyznaczone przez traktat ryski i przyznała naszemu krajowi suwerenność nad Galicją, co oznaczało jej ostateczną przynależność do Polski. Spowodowało to wzrost przygnębienia w społeczeństwie ukraińskim, a z drugiej strony nieoczekiwane zarysowanie się konfliktu ukraińsko-żydowskiego. Żydzi w Galicji Wschodniej bowiem nie poparli bojkotowania wyborów⁵.

Inną istotną kwestią była sprawa tajnego uniwersytetu ukraińskiego i bojkotu legalnie działających lwowskich uczelni. W tym przypadku aktywny udział w tych działaniach brali czołowi działacze UWO. W lipcu 1921 r. powstał Komitet Młodzieży Ukraińskiej (KUM), kierujący tajnym uniwersytetem i bojkotem, na którego czele stali Wasyl Kuczabśkyj, Ostap Koberśkyj, Mychajło Matczak i inni. Wymienieni liderzy KUM stali jednocześnie na czele UWO we Lwowie. Doszło więc do sytuacji, w której polskie władze zdawały sobie sprawę, że uruchomienie ukraińskiej uczelni we Lwowie byłoby dużym wzmocnieniem dla nacjonalistycznych, irredentystycznych ruchów i organizacji. Uczelnie ta od razu stałaby się potężną placówką ukraińskiego podziemia nacjonalistycznego, a nie instytucją naukową, choć z drugiej strony Polska była na mocy istniejących umów międzynarodowych niejako zobligowana do utworzenia tego uniwersytetu. Dlatego też faktycznie szans na jego powstanie nie było⁶. Niemniej jednak sprawa założenia ukraińskiego uniwersytetu toczyła się przez cały okres międzywojenny i była przedmiotem rozmów na różnych szczeblach. Przy czym, kiedy pojawiła się zgoda strony polskiej na jego utworzenie w innej miejscowości (w pewnym okresie była mowa o Haliczu lub Włodzimierzu Wołyńskim), to zabrakło zgody strony ukraińskiej. Dla Ukraińców samo ulokowanie tej uczelni we Lwowie urastało do rangi symbolu. Dlatego też wszelkie koncepcje odnośnie do usytuowania go gdzie indziej nie mogły zostać przyjęte⁷.

⁴ O zamachu przeprowadzonym przez Stepana Fedaka na Naczelnika Państwa, marszałka Józefa Piłsudskiego, szerzej zob. G. Mazur, *Zamach na marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2005, Sectio F – Historia, t. 60: *Losy Polaków pośród swoich i obcych*, s. 407–417. Obszerne źródła dotyczące tej sprawy, w tym protokoły przesłuchań, znajdują się w Archiwum Państwowym Obwodu Lwowskiego (dalej: Derzawnyj Archiw Lwiwskoj Oblasti – DALO).

⁵ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960...*, s. 37–38; G. Mazur, *Zapomniany świat wschodniogalicjskich Żydów w pierwszej połowie XX wieku (z problematyki konfliktów etnicznych)*, „Prace Komisji Środkowouropejskiej PAU” 2008, t. 16, s. 18.

⁶ G. Mazur, *Życie polityczne polskiego Lwowa 1918–1939*, Kraków 2007, s. 140–152.

⁷ Tamże, s. 151–152.

Nie sposób wyliczyć w tak krótkim artykule wszystkich akcji terrorystycznych przeprowadzonych w okresie międzywojennym przez UWO, a od 1929 r. przez jej następczynię – OUN. Wśród najgroźniejszych były napad na ambulans pocztowy pod Kałuższem w maju 1924 r. i na wozy pocztowe pod Bohorodczanami i Dunajowem latem 1925 r. W lipcu 1928 r. doszło do jednego z wielu napałów na pocztę przy ul. Głębokiej we Lwowie, 6 marca 1929 r. zaś (również we Lwowie) do nieudanego napadu na przenoszącego pieniądze listonosza Franciszka Kochanowskiego. Dokonali go trzej członkowie UWO i jednocześnie ukraińskiej „Studenckiej Hromady”, studenci prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza (UJK) – Zinowij Knysz, Roman Mycyk i Jarosław Lubowycz. Napad się nie powiódł, ale w wyniku strzelaniny zginęli tramwajarz Leonard Gaklik oraz J. Lubowycz. Dwaj pozostali członkowie UWO zostali aresztowani.

W dniu 9 marca (1929 r.) odbył się pogrzeb J. Lubowycza, na którym było obecnych około 1500–2000 osób (przeważnie ukraińska młodzież akademicka oraz członkowie ukraińskiej „Studenckiej Hromady”). Policyjny raport zawiera nazwiska studentów, którzy szczególnie aktywnie brali wówczas udział w wystąpieniach antypaństwowych, oraz kolporterów nielegalnego pisma OUN – „Surma” spośród członków „Studenckiej Hromady”. W tej sytuacji 11 marca 1929 r. senat UJK podjął uchwałę o rozwiązaniu tej organizacji i przekazaniu jej majątku towarzystwu „Proświta”. Od tej pory co roku, w rocznicę śmierci J. Lubowycza (6 marca) odprawiano uroczystą panichidę w katedrze św. Jura we Lwowie, a sam Lubowycz stał się jednym z czczonych bohaterów jako poległy bojownik OUN⁸.

Głośny był nieudany zamach na prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego, dokonany 5 listopada 1924 r. przez członka UWO Teofila Olszańskiego. Rzucona przez niego bomba jednak nie eksplodowała i rozleciała się uderzona kopytem konia jednego z kawalerzystów prezydenckiej eskorty. Stojąca w tłumie lwowska aktorka Maria Pasternak wskazała jako sprawcę zupełnie niewinnego Żyda, studenta prawa UJK, Stanisława Steigera. Niewiele brakowało, aby został on skazany i stracony jako oskarżony o zamach na głowę państwa, ale z Niemiec napłynęły zeznania T. Olszańskiego złożone w tamtejszej policji (T. Olszański tuż po zamachu zbiegł do Niemiec). Olszański był w Niemczech oficjalnie ścigany przez policję, ale ukrywał się w koszarach Reichswery w Malborku, co najlepiej świadczy o znakomitych stosunkach UWO z Niemcami. Stamtąd udał się do Berlina, gdzie opiekę nad nim roztoczył szef berlińskiej ekspozytury UWO Riko Jaryj, ale ostatecznie zbiegł do Holandii, a stamtąd do Ameryki Łacińskiej. Przedtem w Berlinie zdał ukraińską maturę, która dawała mu prawo wstępu na niemieckie uniwersytety. Przekazanie przez niemiecką policję stronie polskiej protokołów przesłuchań Olszańskiego (pod naciskiem opinii publicznej), w których Olszański dokładnie opisał zamach (było to konieczne za względu na podjęcie przez niego starań o azyl polityczny w Niemczech), spowodowało całkowity zwrot w sprawie, w którego wyniku Steiger został niewinny⁹.

Następnie, 19 października 1926 r., dwaj członkowie UWO – Roman Szuchewycz i Bohdan Pidhajny – zabili lwowskiego kuratora oświaty Stanisława Sobińskiego. R. Szuchewycz

⁸ DALO, fond 110, opis 4, sprawa 131, k. 1–4; R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce...*, s. 280–281; G. Mazur, *Życie polityczne polskiego Lwowa...*, s. 125–126; A. Biedrzycka, *Kalendarium Lwowa 1918–1939*, Kraków 2012, s. 460–461.

⁹ G. Mazur, *Życie polityczne polskiego Lwowa...*, s. 118–119; o zamachu przeprowadzonym przez T. Olszańskiego zob. też: R. Juryś, T. Szafar, *Pitaval polityczny 1918–1939*, Warszawa 1971; P. Korzec, *The Steiger Affair*, w: *Profesorowi Janowi Kodrębskiemu in memoriam*, A. Pikulska-Robaszkiwicz (red.), Łódź 2000; M. Bielecki, *Pitaval żydowski*, Łódź 2000, ze szczególnym uwzględnieniem wielu podstawowych faktów.

rozpoczął w ten sposób błyskotliwą karierę jako jeden z czołowych działaczy ruchu nacjonalistycznego. W czasie II wojny światowej (konkretnie w 1941 r.) dowodził batalionem „Nachtigall”, który u boku Wehrmachtu wkraczał na ziemie Galicji Wschodniej, a następnie Ukrainy, później zaś policyjnym batalionem, który pacyfikował ziemie Białorusi i Ukrainy, mając w swoim „bojowym dorobku” dziesiątki tysięcy ofiar spośród ludności cywilnej. Dalej, jako dowódca UPA, był współodpowiedzialny za śmierć dziesiątków tysięcy Polaków na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, w ramach prowadzonej przez tę organizację czystki etnicznej¹⁰.

Wreszcie 7 września 1929 r. dokonano zamachu w czasie Targów Wschodnich we Lwowie. Doszło do trzech równoczesnych eksplozji bombowych, z których jedna zniszczyła budynek, w którym odbywały się targi, druga przechowałnię bagażu na dworcu kolejowym we Lwowie, a trzecia pawilon wystawy w Parku Stryjskim¹¹.

Od samego początku UWO, a potem OUN, prowadziły działalność wywiadowczą przeciwko Polsce oraz współpracowały z wywiadami wrogich Polsce państw – przede wszystkim Niemiec, ale także ZSRR, Litwy i Czechosłowacji. Wiele informacji na ten temat zawiera opracowanie jednego z pracowników wywiadu UWO, Osypa Dumina. Píše on, że do końca 1924 r. UWO otrzymywała od litewskiego wywiadu 1000 dolarów miesięcznie, kiedy to Litwini uznali, że organizacja nie prowadzi żadnej działalności. Następnie Dumin píše o związkach UWO z radzieckim wywiadem:

Gdy z litewskiej strony przestały nadchodzić pieniądze, panowie z kierownictwa UWO zdecydowali prosić o fundusze bolszewików, którzy dali, ale nie wiem, na jakich warunkach. Starania UWO o wydostanie pieniędzy od bolszewików były prowadzone jednocześnie w kraju i w Berlinie. W kraju odbywało się to następująco: dzisiejszy redaktor „Nowego Czasu”, Dymitr Palijiw, pojechał do Charkowa i prosił tamtejszy rząd¹² o wsparcie UWO. W Charkowie mu przyrzekli, pod warunkiem że organizacja wypowie się „bez zastrzeżeń za przyłączeniem ziem zachodnio-ukraińskich do Ukrainy Sowieckiej”. W zgodzie z kierownictwem UWO – Palijiw na to poszedł. Kierownictwo UWO utrzymywało ten układ w tajemnicy, tak że tylko niewielu członków o nim wiedziało. Jednak do dalszej pomocy nie doszło, gdyż Charków miał w Galicji możliwość przekonania się, że UWO nie istnieje. Za to starania UWO w Berlinie były skuteczniejsze. Tu UWO wydostała od bolszewików już wspomniane 500 do 600 dolarów miesięcznie. Później jednak mniej. Gdy bolszewicy zorientowali się, z kim mają do czynienia, wstrzymali dalsze wypłaty. Dlatego dziś (tekst pisany w maju 1926 r. – przyp. aut.) panowie z kierownictwa UWO tak bardzo podkreślają swój wrogi stosunek do Związku Sowieckiego. (...) Jest bardzo wątpliwe, czy Konowalec utrzymywałby dziś tak wrogi stanowisko w stosunku do bolszewików, gdyby dostawał od nich w dalszym ciągu pieniądze. Jeszcze w lutym 1926 roku Konowalec zlecił mi nawiązanie kontaktu z bolszewikami, aby im sprzedać materiał informacyjny¹³.

¹⁰ Warto na marginesie wspomnieć, że 12 X 2007 r. Roman Szuchewycz oraz Stepan Bandera zostali pośmiertnie odznaczeni przez prezydenta Ukrainy Wiktora Juszczenkę najwyższym odznaczeniem państwowym – nadano im tytuł Bohatera Ukrainy. Okręgowy Sąd Administracyjny w Doniecku prawomocnym orzeczeniem unieważnił dekret Juszczenki, co utrzymał w mocy (2 VIII 2011 r.) Naczelny Sąd Administracyjny Ukrainy. Obecnie fakty te nie są w Polsce nagłaśniane, jak też nie jest nagłaśniane występowanie tych osób przeciwko Polsce w okresie międzywojennym oraz – w przypadku S. Bandery – skazanie na karę śmierci, gdyż osoby te są przedstawiane przez władze ukraińskie jako czołowi bohaterowie narodowi, a gloryfikacja antypolskiej OUN-UPA stanowi czołowy element ukraińskiej państwowej polityki historycznej.

¹¹ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960...*, s. 43.

¹² Chodzi o rząd Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, której stolicą w tym czasie był Charków.

¹³ O. Dumin, *Prawda o Ukraińskiej Organizacji Wojskowej*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1974, z. 30, s. 109–110.

Warto w tym miejscu dodać kilka słów na temat Dmytro Palijiwa, który najpierw był członkiem grupy dokonującej zamachów na Naczelnika Państwa marszałka Józefa Piłsudskiego (w procesie Stepana Fedaka został skazany na 2,5 r. więzienia), a następnie, w latach 1925–1933, był członkiem CK UNDO¹⁴, utrzymując zresztą w dalszym ciągu kontakty z OUN. Palijiw był jednocześnie posłem II kadencji (1928–1930) – mandat uzyskał z listy nr 18 (Bloku Mniejszości Narodowych). W lipcu 1933 r. został wykluczony z UNDO i stanął na czele faszystującego ukraińskiego Frontu Jedności Narodu. W 1943 r. był organizatorem dywizji SS „Galizien” i pierwszym ukraińskim oficerem łącznikowym przy niemieckim dowódcy dywizji. Zginął 19 lipca 1944 r. pod Brodami w walce z wojskami radzieckimi¹⁵.

Do najsłynniejszych afer szpiegowskich, a zarazem jednych z pierwszych, należy sprawa Olgi Basarab. Otóż, krajowy komendant UWO płk Andrij Melnyk utworzył siatkę szpiegowską, obejmującą Lwów, Przemyśl i Kraków. Dnia 9 lutego 1924 r. policja zatrzymała we Lwowie 34-letnią członkinię Zarządu Głównego Związku Ukrainek Olę Basarab. Doszło do tego w ramach policyjnej akcji przeciwko tajnemu ukraińskiemu uniwersytetowi oraz tajnemu Komitetowi Bojkotu Ukraińskich Studentów, którego siedzibę wykryto w lokalu „Siłskiego Gospodara” przy ul. Zimorowicza 20 we Lwowie. Przeprowadzono wiele rewizji u młodzieży i w różnych ukraińskich instytucjach. O. Basarab aresztowano w mieszkaniu Stefanii Sawickiej, podejrzewanej o związki z UWO. Zatrzymano ją pod zarzutem przynależności do tej organizacji oraz jako podejrzaną o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Na początku była też mowa o szpiegowaniu na rzecz ZSRR. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że stała na czele siatki wywiadowczej UWO. Znalaziono u niej notatki z obserwacji obiektów wojskowych (począwszy od połowy 1923 r.), plany koszar oraz wypisy z instrukcji wywiadowczej UWO. Łącznie aresztowano ponad 20 osób. Sprawa nabrała dodatkowego rozgłosu, gdy 12 lutego zmarła śmiercią samobójczą w lwowskim więzieniu. Ukraińscy działacze stwierdzili wówczas, że została zamordowana przez funkcjonariuszy Policji. Okoliczności jej śmierci stały się przyczyną poselskiej interpelacji, a następnie były wykorzystywane jako pretekst do antypolskich manifestacji. Co roku zaś, w rocznicę jej śmierci, odbywały się uroczyste procesje i panichidy. W marcu 1925 r. był przeprowadzony proces o szpiegostwo dotyczący osób aresztowanych w związku z jej sprawą. Zapadły następujące wyroki: Wasyl Kowalenko – trzy lata ciężkiego więzienia i wydalenie z granic państwa, Andrij Melnyk – cztery lata, Jewhen Zybłykewycz – trzy lata, Bohdan Zełenyj i Fiodor Worobec – po dwa i pół roku, Mykoła Bielanski – dwa lata, Mychajło Gac – dwa lata i Irena Wachnianin – piętnaście miesięcy. Uniewinnieni zostali Franc Szytk i Hryńko Łychołat¹⁶. O przyczynach rozpracowania ukraińskiej siatki szpiegowskiej pisze Marcin Majewski:

¹⁴ CK UNDO – Komitet Centralny Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego (przyp. red.). Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne (UNDO) – ukraińska partia polityczna w II RP istniejąca w latach 1925–1939.

¹⁵ P. Majewski, *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. 4: M–P, G. Mazur (red. nauk.), Warszawa 2009, s. 312–313.

¹⁶ G. Mazur, *Życie polityczne polskiego Lwowa...*, s. 120–121; A. Biedrzycka, *Kalendarium Lwowa 1918–1939...*, s. 230, 274; M. Дядюк, *Ольга Басараб-Левицька: трагедія 1924 року*, w: „Україна: Культурна спадщина, національна свідомість, державність. Збірник на пошану професора Юрія Сливки”, Львів 2000, t. 7, s. 320–334. Sprawa aresztowań tej siatki wywiadowczej stała się potem przyczyną wzajemnych oskarżeń o zdradę w środowisku ukraińskim, zob. M. Majewski, *Na celowniku służb specjalnych. Mykoła Czebotarów (1884–1972) – przyczynek do biografii kontrwywiadowcy*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 4, T. Dubicki (red.), Łomianki 2014, s. 92.

Polska policja 10 kwietnia 1924 r. zatrzymała krajowego komendanta UWO Andrija Melnyka. Na ślad czołowego działacza UWO trafiono dzięki zeznaniom kpt. Wasyla Kowalenki, zwerbowanego do współpracy przez Dumina. Z kolei na ślad Kowalenki policja wpadła w czasie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Basarabowej. Zatrzymano wówczas wielu domniemanych członków UWO, nie udowodniono im jednak ani działalności szpiegowskiej, ani przynależności do UWO. Wśród zatrzymanych przez policję znalazł się członek UWO, a następnie OUN, późniejszy działacz melnykowski Pawło Gęgało (Gęgało) z Buszkowic, wówczas student Uniwersytetu Jagiellońskiego¹⁷.

Powyższa sprawa była związana z rozpracowaniem kolejnej siatki wywiadowczej UWO, pracującej także na rzecz Niemców, a działającej w Krakowie, Przemyślu i we Lwowie. Kierował nią były kapitan armii austro-węgierskiej Józef Rewiuk, przebywający od października 1924 r. do lutego 1925 r. w Krakowie, potem we Lwowie, następnie w maju 1925 r. ponownie w Krakowie, po czym wyjechał do Gdańska. W skład zorganizowanej przez niego siatki weszli: Włodzimiera Pipczyńska, Anna Hussakowska, Teodor Semakowski, Dymitr Wołoszczak i Wasyl Kołomyj. Informacje o działalności szpiegowskiej Ukraińców napłynęły też z Poznania, gdzie pod koniec 1925 r. została zlikwidowana grupa kierowana przez braci Romana i Jarosława Baranowskich. Zatrzymano tam wówczas Andrija Ołeńskiego, studenta Uniwersytetu Poznańskiego, który miał stały kontakt z placówką niemieckiego wywiadu w Królewcu oraz rozpracowywano Iwana Hreczka i Wasyla Kostyniuka, powiązanych z Dymitrem Wołoszczakiem. Bracia Roman i Jarosław Baranowscy, oprócz działalności wywiadowczej, przeprowadzili liczne akcje w celu zdobycia pieniędzy na potrzeby organizacji. Między innymi w listopadzie 1924 r. dokonali napadu na ambulans pocztowy i włamania do Kasy Rady Powiatowej w Dolinie, napadu na ambulans pod Kałuszem, a 28 marca 1925 r. napadu na Poczta Główną we Lwowie. W dniach 1 czerwca–1 lipca 1926 r. we Lwowie doszło do procesu 12 członków UWO oskarżonych o napady na ambulanse pocztowe dokonane 30 maja, 29 lipca i 29 listopada 1924 r. oraz 7 marca 1925 r., o włamanie do Rady Powiatowej w Dolinie (17–18 lipca 1925 r.) oraz o napad na pocztę we Lwowie. Czterech oskarżonych zostało uniewinnionych, pozostali otrzymali kary kilkuletniego więzienia. Aresztowano ich 7 i 8 czerwca 1925 r., a wraz z nimi ujęto Wołodymyra Atamaniuka, Wołodymyra Szumskiego i Mychajłę Kowałuskę. Następnie 23 czerwca zatrzymano Wołodymyra Kaczmarńskiego i Osypa Hryniewycza. Proces przeciwko Pipczyńskiej i innym oskarżonym odbył się w dniach 15 września–22 października 1925 r. przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Pipczyńska została skazana na pięć lat więzienia. Ogółem wyroki skazujące objęły 24 osoby, a 11 osób sąd uniewinnił. Nie byli to jednak wszyscy członkowie siatki szpiegowskiej kierowanej przez Wołoszczaka i Pipczyńską. Wkrótce bowiem, w 1927 r., na terenie Lwowa aresztowano 14 członków należących do kolejnej siatki, w tym Jana i Michała Wierzbickich¹⁸.

W zamian za informacje szpiegowskie Ukraińcy otrzymywali pieniądze, broń oraz różnego rodzaju pomoc. Łącznikiem pomiędzy Abwehrą i UWO był kpt. Riko Jaryj. UWO miała angażować się w działalność szpiegowską na rzecz wywiadów państw sąsiednich głównie w latach 1924–1927, potem zaś, po skompromitowaniu się w tej działalności, skoncentrowała się na zagrażających państwu działaniach wywrotowych. Nigdy jednak ani ona, ani OUN, nie zrezygnowały ze współpracy z Niemcami. To spo-

¹⁷ M. Majewski, *Kontrwywiad II RP wobec Ukraińskiej Organizacji Wojskowej...*, s. 350.

¹⁸ Tamże, s. 352–353; A. Biedrzycka, *Kalendarium Lwowa 1918–1939...*, s. 326–327.

wodowało (o czym będzie mowa w dalszej części artykułu) rozpoczęcie współpracy polskiego i czechosłowackiego wywiadów (wobec uznania OUN przez czechosłowacki wywiad za niemiecką agenturę zagrażającą obu państwom)¹⁹. Było to związane z tym, że w maju 1923 r. UWO podpisała umowę z wywiadem Republiki Weimarskiej, której przedmiotem było prowadzenie działalności wywiadowczej przeciwko Polsce w zamian za dostawy sprzętu wojskowego oraz wsparcie finansowe. Doprowadziło to do przyhamowania działań terrorystycznych szkodzących pracy wywiadowczej. Niemcy zażądali bowiem przede wszystkim wykonywania zadań szpiegowskich²⁰. Abwehra organizowała zresztą (między innymi w latach 1934 i 1938) kursy szpiegowskie i dywersyjne dla coraz większej liczby Ukraińców²¹.

W roku 1930, wobec potężnej fali terroru ze strony OUN, polskie władze postanowiły zareagować silną akcją policyjną. Doszło do tzw. pacyfikacji niektórych wsi w Małopolsce Wschodniej, w której trakcie znaleziono dużą ilość broni, amunicji i różnych materiałów wojskowych. Akcja ta przyniosła jednak także inny skutek, na którym przede wszystkim zależało nacjonalistom, tj. wzrost wrogości miejscowej ludności ukraińskiej do polskich władz²². W następnych miesiącach i latach (1930–1933) zarówno w Galicji Wschodniej, jak i na Wołyniu dochodziło do wielu aresztowań członków OUN, które objęły kilkaset osób. Było to związane także z rosnącą liczbą aktów terroru, a z drugiej strony z rosnącą liczbą szeregów OUN, wzrastającą liczbą jej członków oraz rozbudowującą się strukturą organizacji²³.

W miarę upływu lat OUN rozbudowywała swoje struktury także w innych krajach Europy i poza nią²⁴. Według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w 1933 r. w różnych częściach Europy miała 33 oddziały, z tego 8 w samej Czechosłowacji. W następnym roku szacowano jej liczebność w różnych krajach europejskich (poza Polską) na około 1 tys. osób, a w samej Kanadzie na 2 tys. Sytuacja ta spowodowała, że polski wywiad zaczął obserwować ukraińskich nacjonalistów działających w innych krajach. Między innymi udało się zwerbować członka kierownictwa OUN Leonida Kostariwa, który, szczególnie w początkach 1933 r., dostarczył wielu cennych informacji. Nie do końca jednak dawano im wiarę, weryfikowano je i porównywano z informacjami dostarczonymi z Pragi przez informatora o pseudonimie „Olek”. Innym ważnym informatorem był Jarosław Polanśkyj, od którego uzyskano informacje o szlaku przerzutowym wydawnictw OUN przez granicę w Cieszynie. Według ustaleń Marcina Majewskiego ważnym informatorem będącym „na kontakcie” dyrektora Departamentu I

¹⁹ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960...*, s. 43–44; M. Majewski, *Kontrwywiad II RP wobec Ukraińskiej Organizacji Wojskowej...*, s. 337.

²⁰ Tamże, s. 349.

²¹ K. Grünberg, B. Sprengel, *Trudne sąsiedztwo. Stosunki polsko-ukraińskie w X–XX wieku*, Warszawa 2005, s. 434.

²² Na temat tzw. pacyfikacji Małopolski Wschodniej opublikowano wiele opracowań. Z ostatnio wydanych prac zob. m.in. G. Mazur, *Problem pacyfikacji Małopolski Wschodniej w 1930 r.*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 2001, z. 135; J. Pisuliński, *Pacyfikacja w Małopolsce Wschodniej na forum Ligi Narodów*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż), 2003, z. 144.

²³ K. Grünberg, B. Sprengel, *Trudne sąsiedztwo...*, s. 434–435.

²⁴ Warto zwrócić uwagę na pracę A.A. Zięby pt. *Lobbing dla Ukrainy w Europie międzywojennej. Ukraińskie Biuro Prasowe w Londynie oraz jego konkurenci polityczni (do roku 1932)*, Kraków 2010, ukazującą różne siły na arenie międzynarodowej działające w wielu przypadkach przeciwko Polsce. Struktury polskiego wywiadu rozpoznawały działania tych sił oraz kombinacje przeprowadzane przez osoby, które były obdarzone mandatami poselskimi i senatorskimi, i miały za zadanie zapobiegać szkodliwym następstwom tych kombinacji.

lub naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa MSW był Roman Suszko, krajowy komendant UWO w latach 1927–1930. Do najsłynniejszych agentów należał też inny członek kierownictwa UWO, Roman Baranowski.

Ważnym miejscem pracy polskiego wywiadu było Wolne Miasto Gdańsk, do którego członkowie OUN podróżowali ze Lwowa. Na Zakarpaciu (Użhorod) praca wywiadowcza w tym zakresie nie przynosiła rezultatów. Polski konsul pod koniec 1933 r. dysponował jedynie szczątkowymi informacjami o ruchu ukraińskim. Zupełnie inaczej wyglądała sytuacja w Czechosłowacji – tam działacze OUN byli obserwowani od początku istnienia organizacji. Ponadto w latach 1928–1936 dochodziło do współpracy z wywiadem czechosłowackim w tym zakresie²⁵.

Współdziałanie służb wywiadowczych Polski i Czechosłowacji zostało szerzej opisane dopiero niedawno. Ważną rolę odegrały tu dwie osoby – mjr Jerzy Krzymowski, który stał na czele placówki oficerskiej „Olaf” utworzonej w 1930 r. przy poselstwie RP w Pradze, oraz mjr Josef Bartik – oficer łącznikowy pomiędzy centralami wywiadowczymi obu państw. Prawdziwą przyczyną tej współpracy było to, iż oficerowie czechosłowaccy, w tym właśnie mjr J. Bartik, zorientowawszy się w powiązaniach OUN z niemieckim wywiadem, doszli do wniosku, że organizacja ta jest niemiecką agenturą i w związku z tym może stanowić także poważne zagrożenie dla niepodległości i integralności ich ojczyzny. W 1929 r. doszło do zawarcia w tej sprawie porozumienia z polskim wywiadem. Dodatkowo Czesi dowiedzieli się o uzgodnieniach OUN z gen. Waltherem von Reichenauem w sprawie podjęcia działań na terenie Czechosłowacji. W styczniu 1934 r. dziennik „Narodne Listy” oskarżył J. Konowalca o to, że od 1 stycznia 1934 r. stał się agentem niemieckiej policji, a jego organizacja „organem wykonawczym rządu Hitlera”. Wiadomo, że w 1934 r. doszło do akcji policji czechosłowackiej, która doprowadziła do częściowego sparaliżowania organizacji. U Omeljana Senyka i sześciu innych działaczy OUN została przeprowadzona rewizja, w której wyniku skonfiskowano dużą ilość materiałów. Materiały te przekazano następnie do Warszawy, gdzie wykonano ich fotokopie, po czym zwrócono władzom czechosłowackim. Było to tzw. archiwum Senyka. Pomogło to w zebraniu dowodów winy osobom oskarżonym o udział w zamachu na ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego i w ich procesie. Niektórzy z nich, jak Stepan Bandera, byli potem sądzeni w kolejnym procesie we Lwowie, tj. w procesie 23 członków Krajowej Egzekutywy OUN (trwającym od 25 maja do 27 czerwca 1936 r.), i skazani na wieloletnie więzienie za różne przestępstwa²⁶. Jak napisał Władysław Żeleński, dzięki temu Wydział Bezpieczeństwa MSW przekazał sądowi rozpatrującemu sprawę zabójców ministra Bronisława Pierackiego (...) 418 oryginałów i 2055 fotokopii różnych maszynopisów i rękopisów, stanowiących listy, sprawozdania, protokoły, rachunki, depesze i inne depesze organizacyjne pierwszorzędnej wartości²⁷.

²⁵ K. Grünberg, B. Sprengel, *Trudne sąsiedztwo...*, s. 431; M. Majewski, *Kontrwywiad II RP wobec Ukraińskiej Organizacji Wojskowej...*, s. 352–357; R. Wysocki, *Inwigilacja i przeciwdziałanie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów poza granicami II Rzeczypospolitej przez organy bezpieczeństwa władz polskich w latach 1929–1939*, w: *Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej*, P. Kołakowski, A. Peplowski (red.), Kraków 2011, s. 174–177.

²⁶ Tamże, s. 177–178; D. Dąbrowski, *Major Josef Bartik a polsko-czechosłowacka współpraca służb wywiadu w latach 30. XX w.*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 4..., s. 263–267; W. Żeleński, *Zabójstwo ministra Pierackiego*, Warszawa 1995, s. 50–55; A. Biedrzycka, *Kalendarium Lwowa 1918–1939...*, s. 798–799; tamże szczegółowe informacje o wyrokach zapadłych w procesie lwowskim.

²⁷ W. Żeleński, *Zabójstwo ministra Pierackiego...*, s. 48–49.

Zabójstwo gen. Bronisława Pierackiego dokonane 15 czerwca 1934 r. miało różne konsekwencje. Obszernie sprawa ta została kilkakrotnie opisana przez Władysława Żeleńskiego (notabene bratanka Tadeusza Boya-Żeleńskiego), który w procesie zamachowców pełnił funkcję oskarżyciela²⁸. Między innymi pod wpływem nacisków, także z Warszawy i Moskwy, w roku 1936 Litwini przestali wspomagać finansowo OUN²⁹.

W ramach swojej działalności terrorystycznej OUN występowała także przeciwko placówkom radzieckim na terenie Polski, tym bardziej że w miarę upływu czasu i rozwoju polityki antyukraińskiej władz w ZSRR narastały odpowiednie nastroje w Polsce. Klasycznym tego przykładem był zamach dokonany 21 października 1933 r. przez członka OUN – ukraińskiego studenta Mykołę Łemyka – na konsulat ZSRR we Lwowie, w którego wyniku został zastrzelony pracownik tego konsulatu Aleksiej Majłow, a inny pracownik – Iwan Dżugar – został ciężko ranny. Konsekwencjami tego były między innymi zakaz obchodzenia we Lwowie w dniu 29 października 1933 r. Dnia Narodowej Żałoby dla uczczenia osób, które zginęły w wyniku klęski głodu („Hołodomoru”) na Ukrainie, oraz zamknięcie kilku ukraińskich gazet. O sprawie mówiono nawet w sejmie – Mieczysław Niedziałkowski, jedna ze sztandarowych postaci PPS, zarzucił władzom zbyt grzeczność wobec władz radzieckich, przejawiającą się w zbyt dokładnym informowaniu ich o przebiegu śledztwa w tej sprawie. W odpowiedzi marszałek sejmu Bogusław Miedziński poinformował, że jest to *zupełnie prosta sprawa, nic nas nie kosztująca*, tym bardziej, że został zabity funkcjonariusz państwa, z którym mamy zawarte wszystkie pakta przyjaźni i stosunki. W dniu 30 października 1933 r. Łemyk został skazany w trybie doraźnym na karę dożywotniego więzienia, a następnie – w lipcu 1934 r. – wraz z 14 innymi członkami OUN był sądzony za zamach na konsulat. Liczni polscy adwokaci z urzędu odmówili obrony, stwierdzając, że nie mogą pogodzić obowiązków „obywatela Polaka” z obowiązkami obrońcy w tym procesie. Obrońcą w październikowym procesie M. Łemyka, a także w wielu innych procesach, między innymi we wcześniejszym procesie Stepana Fedaka, był adwokat Stefan Szuchewycz, notabene stryj Romana, jednej z czołowych postaci OUN i późniejszego dowódcy UPA³⁰.

Istotną kwestią było także angażowanie się w wydarzenia na Zakarpaciu, tym bardziej, że i tam OUN rozbudowywał swoje wpływy. Dlatego też Oddział II brał udział w korzystnym rozwiązaniu tego problemu z punktu widzenia interesów Polski, współpracując z Węgry zajmującymi ten teren w marcu 1939 r. i przyłączającymi go do swego państwa. Przeprowadzono wówczas akcję dywersyjną „Łom”, w której udział wzięły struktury Oddziału II. Z punktu widzenia Polski było to korzystne, gdyż uzyskiwano granicę z zaprzyjaźnionymi Węgry, a ukraińscy nacjonałiści usiłujący utworzyć tam swoje państwo – Ukrainę Zakarpacką (Karpato-Ukrainę), na której czele stał ks. Augustyn Wołoszyn – ponieśli klęskę³¹. OUN rozszerzał też swoje wpływy na terenie Rumunii, gdzie z ramienia Oddziału II obserwował tę organizację Włodzimierz Bączkowski. W listopadzie 1936 r. nacjonałiści byli już najsilniejszą grupą ukraińską na Bukowinie³².

²⁸ Zob. zwłaszcza: W. Żeleński, *Zabójstwo ministra Pierackiego...*; tamże w przypisach pozostała literatura.

²⁹ K. Grünberg, B. Sprengel, *Trudne sąsiedztwo...*, s. 433–434.

³⁰ A. Biedrzycka, *Kalendarium Lwowa 1918–1939...*, s. 685, 687, 717; G. Mazur, *Życie polityczne polskiego Lwowa...*, s. 132–133; A.B. Szcześniak, W.Z. Szota, *Droga donikąd. Wojna Polski z UPA*, Warszawa 2013, s. 48.

³¹ R. Wysocki, *Inwigilacja i przeciwdziałanie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów...*, s. 178; szerzej na temat akcji „Łom” zob. P. Samuś, K. Badziak, G. Matwiejew, *Akcja „Łom”. Polskie działania dywersyjne na Rusi Zakarpackiej w świetle dokumentów Oddziału II Sztabu Głównego WP*, Warszawa 1998.

³² R. Wysocki, *Inwigilacja i przeciwdziałanie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów...*, s. 179–180.

W samych Niemczech działalność OUN, podobnie jak działalność całej ukraińskiej emigracji, pozostawała pod szczególną obserwacją placówek polskiego wywiadu. Współpraca niemieckich służb z OUN odbywała się z zachowaniem daleko posuniętej dyskrecji, zwłaszcza po podpisaniu w styczniu 1934 r. paktu o niestosowaniu przemocy pomiędzy obu państwami. W marcu 1935 r. w Berlinie dyrektor Departamentu Politycznego MSW Henryk Kawecki przeprowadził rozmowy, które pozwoliły na zawarcie porozumienia o współpracy polskich i niemieckich władz bezpieczeństwa, obejmujące współdziałanie i wymianę informacji w zakresie zwalczania między innymi ruchu ukraińskiego.

W połowie 1934 r. doszło do osłabienia berlińskiego ośrodka OUN i aż do 1938 r. polskie władze nie zauważały przejawów jego jawnej działalności. Zarówno tam, jak i w Gdańsku organizacja ta mocno ją zakonspirowała. J. Konowalec jednak nadal kontaktował się z Niemcami. Po jego zabójstwie w 1938 r. Niemcy starali się ukrywać swoje kontakty z OUN, co jednak udawało im się tylko do pewnego stopnia³³. Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów działała także w innych krajach – w Austrii, Włoszech, Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Kanadzie, USA, Argentynie, a także w Gdańsku, co absorbowowało wysiłki tamtejszych polskich placówek wywiadowczych i dyplomatycznych. W tym przypadku warto zapoznać się z opracowaniami na ten temat, w tym z cenną rozprawą Romana Wysockiego³⁴.

Jak pisze Grzegorz Motyka, jeden z największych znawców poruszanej w artykule problematyki, *kwestia ukraińska była jednym z najważniejszych problemów, z jakimi przyszło borykać się odrodzonej polskiej państwowości*³⁵. Przy czym chodziło tu o tę ogromną część ukraińskiej społeczności, która nie pogodziła się ani z wynikiem wojny 1918–1919 r., ani ze wspomnianymi już decyzjami Rady Ambasadorów z 15 marca 1923 r. w sprawie przynależności Galicji do Polski. Jedynym właściwie środowiskiem przyjaznym Polsce byli tzw. petlurowcy, tj. emigracja z terenów Ukrainy Naddnieprzańskiej, zwolennicy Ukraińskiej Republiki Ludowej, którzy stawiali na odbudowanie państwa ukraińskiego nad Dnieprem i współpracę w tym celu – także wywiadowczą – z Polakami przeciwko ZSRR. Działania pozostałej społeczności ukraińskiej natomiast zmierzały do uzyskania przynajmniej autonomii kulturalnej i terytorialnej, a przede wszystkim do zbudowania – w sprzyjających warunkach – własnego państwa. Służyły temu wszelkiego rodzaju przedsięwzięcia, takie jak działalność towarzystw kulturalno-oświatowych (Ridna Szkoła, Proświta, Ridna Chata), do których należały tysiące osób, rozwój prasy ukraińskiej (w latach 30. XX w. ukazywało się około 120 ukraińskich gazet i czasopism) i rozwój ukraińskiej spółdzielczości, która odgrywała ogromną rolę narodotwórczą na galicyjskiej wsi³⁶.

O ile na temat ukraińskich partii politycznych dysponujemy pewnymi informacjami (choć stan badań w tym zakresie trudno uznać za zadowalający³⁷), to ukraińska spółdzielczość (polska zresztą też) nie doczekała się do tej pory żadnego omówienia. A przecież, pomijając poważny aspekt ekonomiczny, był to istotny czynnik o charakterze społeczno-politycznym. Wybitny ukraiński działacz oświatowy i spółdzielczy Andrij Żuk stwierdził: *Najważniejsze, co zrobi nasza spółdzielczość – ona zorganizuje nas w naród*³⁸.

³³ Tamże, s. 182–184.

³⁴ Tamże, s. 184–192.

³⁵ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960...*, s. 39.

³⁶ Tamże, s. 39–41.

³⁷ Na temat UNDO istnieje tylko jedna monografia, mianowicie: R. Tomczyk, *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne 1925–1939*, Szczecin 2006.

³⁸ Z. Chyra-Rolicz, *Rola spółdzielczości w procesie umacniania się ukraińskiej tożsamości narodowej*

W II Rzeczypospolitej działało dziewięć legalnych ukraińskich i rusofilskich partii politycznych, reprezentujących różne kierunki polityczne – od lewicy po faszystów. Do ewentualnego wystąpienia przeciwko Polsce w dogodnym momencie przygotowywali się też komuniści z Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, choć partię tę trudno w pełni powiązać z ukraińskim społeczeństwem i jego aspiracjami³⁹. Najważniejsze, bo mające największe wpływy, było UNDO, powstałe w 1925 r. Trzeba zaznaczyć, że choć partie te działały legalnie, to ich ostatecznym celem było utworzenie państwa ukraińskiego, a w UNDO dopiero w latach 30. XX w. zaczął dojrzewać pogląd o konieczności uznania państwa polskiego za trwały byt. Partia ta zresztą od samego początku była dofinansowywana przez Niemców. Wcześniej pieniądze płynęły przez Towarzystwo Ubezpieczeniowe „Dniestr” z Niemiec (MSZ i Ministerstwo Wojny) i Litwy na rzecz Ukraińskiej Ludowej Partii Pracy (UNTP), tzw. trudowików. W dniu 31 stycznia 1925 r. członek prezydium UNTP Ołeksandr Maritzczak oraz Sydir Hołubowycz (wcześniej minister sprawiedliwości ZURL) spotkali się z konsulem niemieckim w Krakowie Theodorem Freiherrrem von Hahnem, do którego zwrócili się z prośbą o wsparcie finansowe w wysokości 2000 dolarów miesięcznie dla partii. Niemcy odpowiedzieli przychylnie, a po powstaniu UNDO jego czołowi działacze spotkali się z pracownikami niemieckiego MSZ z konsulatu niemieckiego w Krakowie. UNDO również było dofinansowywane przez Niemców, a pieniądze były przeznaczane m.in. na wydawane we Lwowie pismo „Rada”⁴⁰. Konieczne wydaje się zarówno przebadanie archiwów dawnego niemieckiego MSZ, jak i archiwów polskich w celu przeanalizowania akt różnego rodzaju firm i innych instytucji działających w międzywojennej Polsce. Można domniemywać, że w wielu przypadkach służyły one do przekazywania pieniędzy różnym osobom i instytucjom działającym często wbrew polskiej racji stanu.

Ten stan rzeczy powodował, że w praktyce pod obserwacją władz policyjnych i kontrwywiadu wojskowego znajdowały się wszystkie ukraińskie legalnie działające organizacje polityczne, społeczne, gospodarcze i wyznaniowe. Doskonale zdawano sobie sprawę z tego, że są one wrogo nastawione do państwa polskiego. Zachowane raporty może w mniejszym stopniu obrazują agenturę w społeczeństwie ukraińskim, ale w znakomitym ukazują jego nastawienie, tj. wrogość do naszego kraju, i potwierdzają tym samym konieczność utrzymywania tych środowisk pod stałą kontrolą kontrwywiadowczą.

Głównym centrum działalności ukraińskich organizacji był Lwów – największe i najbardziej znaczące miasto kresów południowo-wschodnich. Ważnym ośrodkiem, w którym byli aktywni ukraińscy parlamentarzyści, była Warszawa. Już w lutym 1921 r. Policja Państwowa odnotowała w swoim raporcie, że Ukraińcy:

(...) rozwijają nadzwyczaj intensywną działalność i to na każdym polu, przy czym robotą całą kierują księża i nauczyciele. Ze względu na to, że kierownicy sami są skrajnymi Ukraińcami, dlatego też cały kierunek ich pracy postępuje w duchu szerzenia nienawiści do wszystkiego, co tylko ma znamiona polskości⁴¹.

(koniec XIX w.–1939 r.), w: *Stosunki polsko-ukraińskie w XVI–XX wieku*, J. Wojtasik (red.), Siedlce 2000, s. 114–115; G. Mazur, *Życie polityczne polskiego Lwowa...*, s. 92.

³⁹ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960...*, s. 40–41; G. Mazur, *Ruch komunistyczny we Lwowie w latach 1919–1938 – czy nowa biała plama w historii miasta?*, w: *Львів – місто – суспільство – культура. Збірник наукових праць*, t. 8, cz. 1, O. Аркуша, М. Мудрий (red.), Львів 2012, s. 140–162.

⁴⁰ G. Mazur, *Życie polityczne polskiego Lwowa...*, s. 88–89; W. Benecke, *Polityka Gustawa Stresemanna a mniejszość ukraińska w Rzeczypospolitej Polskiej (1922–1930)*, „Studia Historyczne” 2002, nr 2, s. 185–189.

⁴¹ DALO: fond 121, opis 1, sprawa 51, k. 9; G. Mazur, *Życie polityczne polskiego Lwowa...*, s. 89.

W raporcie Okręgowej Komendy Policji Państwowej we Lwowie za czerwiec 1922 r. można przeczytać między innymi: *Cała inteligentna część ukraińskiego społeczeństwa, w szczególności zaś młodzież ukraińska, stara się nadal oprzeć całą ideologię narodową i nastrój społeczeństwa ruskiego na hasła nienawiści i odwetu (...)*⁴². Podobne opinie powtarzały się w raportach policyjnych bez przerwy. Co gorsza, silne tendencje nacjonalistyczne można było zauważyć niemal wszędzie: w opisie organizacji społecznych i zawodowych we Lwowie sporządzonym w 1939 r. oraz w ich charakterystyce. Znaleźć też można znamienne opinie dotyczące organizacji, wydawałoby się, zupełnie niepolitycznych, np. Stowarzyszenia Księży Grekokatolickich im. św. Andrzeja (*gros członków jest nastawienia narodowo-szowinistycznego, a nawet zdecydowanie antypaństwowego*), Asocjacji Ukraińskich Niezależnych Artystów (*większość członków jest jednak nastawienia nacjonalistycznego*), organizacji ukraińskiej służby domowej – Towarzystwo Ukraińskich Robotnic „Buduczniś” (tendencje polityczne oceniono jako *narodowo-szowinistyczne*) i Związku Ukraińskich Kupców i Przemysłowców (tendencje *narodowo-szowinistyczne i separatystyczne*)⁴³.

Trudno obecnie odtworzyć całą agenturę polskich służb umiejscowioną w UWO -OUN, zresztą nie miałyby to większego sensu. Na podstawie istniejących dokumentów można jednak stwierdzić, że polskie służby starały się penetrować ukraiński ruch nacjonalistyczny, legalnie działające inne ukraińskie organizacje i instytucje o najróżniejszym charakterze oraz organizacje komunistyczne i organizacje innych mniejszości narodowych. W tym celu utworzono na terenie województwa lwowskiego dużą sieć agenturalną. Raport komendanta wojewódzkiego Policji Państwowej z 3 lutego 1932 r., sporządzony przez jednego z jego podwładnych komisarza Józefa Feduniszya, ukazuje jej rozmiary. Okazuje się, że działała ona we wszystkich powiatach.

Proniemieckie nastawienie ukraińskiej społeczności sygnalizowano w wielu raportach. Zastępca naczelnika placówki wywiadowczej nr 10 Korpusu Ochrony Pogranicza w Tarnopolu por. Kazimierz Krenz raportował 21 stycznia 1939 r., że (...) *wśród ludności ukraińskiej chodzą pogłoski, iż w najbliższym czasie z pomocą Hitlera na terytorium wschodniej części Małopolski będzie utworzone państwo ukraińskie*⁴⁴. Kilka dni później, 1 lutego 1939 r., por. Krenz meldował, że w miejscowości Szybalino niedaleko Brzeżan 31 stycznia 1939 r. około 50 Ukraińców uzbrojonych w rewolwery i karabiny przeprowadzało ćwiczenia wojskowe. Doszło wówczas do starć z policją⁴⁵. Tego typu meldunki informujące o przygotowaniach Ukraińców do uderzenia na Polaków najlepiej świadczyły o rosnącym zagrożeniu na Kresach. O aktywności Ukraińców za granicą, która była wymierzona w II RP, donosiły raporty polskich placówek dyplomatycznych i wywiadowczych usytuowanych w różnych krajach. Niepokojące były zwłaszcza informacje o ciągłych kontaktach ukraińskich nacjonalistów z przedstawicielami władz III Rzeszy, odnotowywane przez nasz wywiad i kontrwywiad⁴⁶. W końcu kwietnia 1939 r. uzyskano informację, że Zagraniczny Prowod OUN wydał instrukcję, (...) *aby na wypadek wojny członkowie OUN zdecydowanie zajęli stronę Niemiec. W Polsce ukr[aińscy] nacjonałiści powinni wywołać powstanie, a także szerzyć działalność*

⁴² DALO: fond 1, opis 11, sprawa 678, k. 4–7; G. Mazur, *Życie polityczne polskiego Lwowa...*, s. 89–90.

⁴³ DALO: fond 7, opis 3, sprawa 637, k. 1–2; G. Mazur, *Życie polityczne polskiego Lwowa...*, s. 95–96.

⁴⁴ *Українские националистические организации в годы второй мировой войны. Документы. в двух томах*, t. 1: 1939–1943, Москва 2012, s. 36; R. Rybka, K. Stepan, *Rocznik oficerski 1939*, Kraków 2006, s. 922.

⁴⁵ *Українские националистические организации...*, t. 1, s. 37.

⁴⁶ Tamże, s. 72–73.

dywersyjną⁴⁷. W kolejnym raporcie MSW *O działalności OUN za okres 7–13 maja 1939 r.* stwierdzono między innymi, że germanofilska orientacja w ruchu nacjonalistycznym w ostatnim czasie jeszcze bardziej wzrosła i że niemieckie dotacje dla OUN wzrosły dwukrotnie. Dodatkowo na terenie Śląska Opolskiego Niemcy grupowali uchodźców z Ukrainy Zakarpackiej w celu wykorzystania ich w przypadku wojny przeciwko Polsce⁴⁸. Utworzono z nich legion, którym dowodził płk Roman Suszko. Ostatecznie formacja ta osiągnęła stan batalionu (tj. 600 żołnierzy). Legion brał udział w kampanii wrześniowej u boku niemieckiej 57. Dywizji Piechoty. Do struktury tej licznie przekradali się przez granicę polsko-niemiecką i polsko-słowacką członkowie i sympatycy OUN. Doszło do tego, że w więzieniu w Sanoku znalazło się aż 420 Ukraińców zatrzymanych podczas próby nielegalnego przekroczenia granicy⁴⁹. W ramach przygotowań do ataku na Polskę Abwehra organizowała grupy ukraińskich nacjonalistów między innymi na terenie Protektoratu Czech i Moraw⁵⁰.

Tuż przed wybuchem wojny nastąpiła aktywizacja OUN, co zostało odnotowane przez liczne struktury polskich służb policyjnych i wojskowych. Wiele szczegółowych informacji na ten temat, zaczerpniętych z akt policyjnych pochodzących z archiwów we Lwowie, Tarnopolu, Iwano-Frankowsku (Stanisławowie) i Łucku, oraz na temat wszelkich innych przejawów aktywności społeczeństw województw Polski południowo-wschodniej zawiera praca Wojciecha Włodarkiewicza⁵¹.

Na irredentę ukraińską w II RP składały się legalnie działające w Polsce ukraińskie partie polityczne, organizacje społeczne oraz instytucje o charakterze gospodarczym, kulturalnym, społecznym i politycznym. Ich dalekosiężnym celem było zbudowanie na południowo-wschodnich terenach II RP państwa ukraińskiego. Walczyły tutaj w tym zakresie z wszystkimi instytucjami państwa polskiego oraz z innymi mniejszościami, m.in. z mniejszością żydowską. Z tymi instytucjami ukraińskimi były sprzężone organizacje nielegalne (UWO-OUN), których członkowie byli często powiązani ścisłymi więzami rodzinnymi z osobami z kierownictw instytucji legalnych. Obowiązkiem państwa polskiego, jego instytucji, wojska i policji, było występowanie w obronie dopiero co odzyskanej niepodległości. Dążąc do własnego celu, Ukraińcy liczyli na wybuch nowej wojny i na wsparcie Niemiec. Od wiosny 1937 r. we Lwowie działał konspiracyjny Komitet Kontaktowy skupiający przedstawicieli głównych ugrupowań politycznych, którzy w jego ramach prowadzili przygotowania do stworzenia w obliczu wojny jednego organu kierowniczego mogącego przejąć władzę⁵².

O irredencie ukraińskiej w II Rzeczpospolitej można mówić zarówno w przypadku działalności organizacji nielegalnych, jak i legalnych. Jej celem (jak było powiedziane już wcześniej) było utworzenie państwa ukraińskiego na ziemiach południowo-wschodniej Polski. Zarówno organizacje legalne, jak i nielegalne wkładały wiele

⁴⁷ Tamże, s. 73.

⁴⁸ Tamże, s. 75.

⁴⁹ А. Боляновський, *Українські військові формування у Збройних силах Німеччини (1939–1945)*, Львів 2003, s. 31–39; G. Mazur, *Życie polityczne polskiego Lwowa...*, s. 424.

⁵⁰ *Українские националистические организации...*, t. 1, s. 76–80.

⁵¹ W. Włodarkiewicz, *Przed zagładą. Społeczeństwo Wołynia i Małopolski Wschodniej wobec państwa polskiego (1935–1939)*, Warszawa 2013.

⁵² G. Mazur, *Życie polityczne polskiego Lwowa...*, s. 110–112. Na temat Komitetu Kontaktowego wiele rozpraw opublikował na Ukrainie M. Szwahulak, zob. m.in. *Львів: від столиці Західноукраїнської держави до політичного центру українців Галичини (1918–1939 рр.)*, w: *Львів – місто – суспільство – культура...*, t. 3, Львів 2012, s. 469–492.

wysiłku w osiągnięciu tego celu. Nie dziwi więc to, że wszystkie legalne instytucje i organizacje ukraińskie (UWO-OUN) były pod stałą obserwacją polskich służb oraz że czyniono wszelkie wysiłki w celu spenetrowania również ukraińskich struktur nielegalnych, rozpoznania personaliów ich członków oraz zamierzeń tych struktur, gdyż stanowiły one duże niebezpieczeństwo dla odrodzonej Rzeczypospolitej. Korzystały też z dofinansowania i innego rodzaju wsparcia nieprzyjaznych Polsce państw sąsiednich, głównie Niemiec, ale też Litwy i ZSRR, które przez cały okres międzywojenny traktowały je jako niezwykle przydatne narzędzie w walce przeciwko naszemu krajowi. Stąd też te ukraińskie organizacje i instytucje były poważnym przeciwnikiem dla polskiej policji i polskiego kontrwywiadu.

Bolesław Sprengel

Fundusz dyspozycyjny

Uwagi wstępne

Badacze przedwojennych służb specjalnych wielokrotnie wskazywali na trudności finansowe, z którymi borykały się ówczesny wywiad i kontrwywiad. Dotyczyło to zarówno centrali, jak i placówek terenowych oraz rezydentów działających poza granicami kraju. Spory o wydatki na cele wywiadowcze miały wówczas charakter merytoryczny i polityczny, dlatego też toczyły się podczas jawnych posiedzeń sejmowych i na łamach prasy. Szczególnie zaciekle dyskusje dotyczyły funduszu dyspozycyjnego na cele wojskowe. Stały się one nawet tematem satyry politycznej. W styczniu 1932 r. we „Wróblach na Dachy” umieszczono rysunek pt. *Demonstracja* przedstawiający gen. Felicjana Sławoja Składkowskiego, wiceministra spraw wojskowych, mierzącego do posłów z karabinu maszynowego. Podpis pod rysunkiem głosił: *Demonstrował w sejmie na komisji wojskowej najnowszy sprzęt wojskowy*. Na obrazku, w pierwszych ławach, a więc bezpośrednio na linii ognia, byli Wojciech Trąmpczyński i Stanisław Stroński, którzy w wyniku tej „demonstracji” wraz z inni posłami podnieśli ręce do góry, a Składkowski pytał: *Po raz pierwszy, po raz drugi, po raz trzeci. Zapytuję się – kto jest za uchwaleniem budżetu wojskowego?*¹

O ile sam przedwojenny budżet wojskowy był już przedmiotem licznych studiów i opracowań², to fundusz dyspozycyjny omawiano dotychczas tylko w kontekście działań różnych służb specjalnych³. Badacze budżetu wojskowego całkowicie pomijali tę kwestię. Mniej uwagi poświęcono dotychczas funduszom dyspozycyjnym resortów spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych oraz Prezesa Rady Ministrów⁴. Nie budził także szczególnego zainteresowania badaczy sił zbrojnych po II wojnie światowej⁵, z wyjątkiem badaczy resortu spraw wewnętrznych, a zwłaszcza Służby Bezpieczeństwa. W czasach PRL w ustawach budżetowych wydatki na służby mundurowe przedstawiano bardzo ogólnikowo, a w literaturze dotyczącej finansów publicznych całkowicie pomijano⁶. Tym bardziej fundusz operacyjny. Jego badaniem w tym okresie zajęto się dopiero po roku 1989. Fundusz operacyjny współcześnie funkcjonujących służb specjalnych jest

¹ O. Bergmann, „Prawdziwa cnota krytyki się nie boi...” Karykatura w czasopiśmie *Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012, s. 167.

² Np. K. Krzyżanowski, *Wydatki wojskowe Polski w latach 1918–1939*, Warszawa 1976; Z. Kłoczewski, *Polska gospodarka wojskowa 1918–1939*, Warszawa 1987; J. Placzek, *Rozwój polskiej myśli obronno-ekonomicznej w latach 1919–2010*, Warszawa 2011.

³ Np. A. Peplowski, *Wywiad Polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996; A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej przeciw radzieckim służbom specjalnym 1921–1939*, Toruń 2007; T. Gajownik, *Tajny front niewypowiedzianej wojny. Działalność polskiego wywiadu wojskowego na Litwie w latach 1921–1939*, Warszawa 2010.

⁴ Na uwagę zasługują tu prace A. Robaczewskiego, *Budżety Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w okresie 12-lecia tj. od r. 1927/1928 do r. 1938/1939*, Warszawa 1938 i W. Kozry, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*, Lublin 2009.

⁵ Np. M. Dziarmakowski, *Finanse wojska*, Warszawa 1983.

⁶ Np. Z. Pirożyński, H. Sochacka-Krysiak, *Budżet państwa*, Warszawa 1970.

przede wszystkim przedmiotem zainteresowania prawników i publicystów piszących o różnych nieprawidłowościach w jego wykorzystywaniu. Nie wykazują zainteresowania nim badacze współczesnych służb specjalnych⁷.

Nie dysponujemy nawet jedną pełną definicją funduszu dyspozycyjnego. Z tego powodu pomocniczo warto odwołać się do jego sukcesora, którym jest fundusz operacyjny. Posiłkując się definicją Ryszarda Zakrzewskiego dotyczącą funduszu operacyjnego, możemy przyjąć, że fundusz dyspozycyjny to środki finansowe wykorzystywane na realizację czynności operacyjno-rozpoznawczych, a przede wszystkim na *pokrycie wydatków związanych z organizacją dopływu informacji wywiadowczych i kontrwywiadowczych*⁸. Tak rozumiany fundusz dyspozycyjny istniał w polskich wojskowych i cywilnych służbach specjalnych i w Policji Państwowej (PP) już w 1919 r. Fundusz dyspozycyjny nie był jednak częścią budżetu policji ani służb specjalnych, tylko jednym z funduszy specjalnych wybranych ministrów i premiera. Jego wysokość, uchwalana przez parlament, była jawna, ale cele, na które był wykorzystywany, nie były znane, dysponowano nim na podstawie przepisów niejawnych. Mimo tego, w odpowiednich kręgach było jasne, że jest przeznaczony na wynagrodzenia dla płatnych konfidentów, o innych wydatkowanych z niego sumach wiedzano niewiele. Powyższy stan rzeczy uzasadnia zainteresowanie się tym problemem. Prezentowane tu wycinkowe dane nie wyczerpują tematu, a jedynie zawierają zarys dotychczasowych ustaleń i wskazują kierunki dalszych badań.

Fundusz dyspozycyjny służb specjalnych w pracach parlamentarnych

Początki funduszu dyspozycyjnego wiążą się z planowaniem wydatków publicznych. Pierwszy preliminarz budżetowy na pierwsze półrocze 1919 r. (tylko dla byłego Królestwa Polskiego) został opracowany w kwietniu 1919 r. przez ministra skarbu. Od tego czasu do końca 1922 r. w Polsce nie było budżetu przyjętego ustawą, a jedynie przez rząd. Wszystkie ówczesne preliminarze wydatków, a zwłaszcza z lat wojny, przewidywały wysokie wydatki na wojsko. Wynikało to z sytuacji, w jakiej znalazło się państwo polskie, które już na początku swego istnienia było zmuszone w warunkach wojennych budować od podstaw siły zbrojne. W 1923 r. sejm pierwszy raz uchwalił osiem ustaw o prowizoriach budżetowych obowiązujących aż do pierwszego półrocza 1924 r.⁹ Już wówczas sprawa funduszu dyspozycyjnego budziła kontrowersje. W 1923 r. skreślenie dodatkowego funduszu dyspozycyjnego gabinetu Prezesa Rady Ministrów i ministra spraw zagranicznych było bezpośrednią przyczyną upadku rządu gen. Władysława Sikorskiego¹⁰. Od 1924 r. do kompetencji parlamentu należało uchwalanie budżetu, w tym środków na bezpieczeństwo wewnętrzne i policję¹¹. W województwie śląskim budżet na te cele był uchwalany przez Sejm Śląski¹². Od tego czasu uchwalaniu

⁷ M. Minkina, *Sztuka wywiadu w państwie współczesnym*, Warszawa 2014.

⁸ R.Z., *Fundusz operacyjny*, w: *Leksykon policyjny*, W. Pływaczewski, G. Kędzińska (red.), Szczytno 2001, s. 95.

⁹ Z. Landau, *Budżet państwa*, w: *Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999, s. 47.

¹⁰ A. Ajnenkiel, *Historia sejmu polskiego*, t. II, cz. 2, *II Rzeczpospolita*, Warszawa 1989, s. 98.

¹¹ Pierwszy budżet uchwalono dopiero w 1924 r. Zob. A. Ajnenkiel, *Historia...*, s. 99.

¹² Patrz np. ustawa skarbową z 17 stycznia 1924 r., *Dziennik Ustaw Śląskich* (dalej: Dz.U.Śl.) Nr 6, poz. 22; ustawa skarbową z 22 lipca 1924 r., Dz.U.Śl. Nr 20, poz. 83; ustawa skarbową z 7 kwietnia 1925 r., Dz.U.Śl. Nr 5, poz. 17; ustawa skarbową z 19 lutego 1926 r. o dodatkowych kredytach na rok 1925 r., Dz.U.Śl. Nr 5, poz. 7; ustawa skarbową na rok 1926 r. z 30 marca 1926 r., Dz.U.Śl. Nr 10, poz. 15; ustawa skarbową na rok

funduszu dyspozycyjnego na wojsko i policję towarzyszyły burzliwe debaty parlamentarne. Z tego względu ustalanie ustawą sejmową wysokości funduszu dyspozycyjnego, a nawet jego istnienie, było przez całe dwudziestolecie sprawą polityczną.

Praktyka funkcjonowania polskiego parlamentu wykazała, że szczególnie emocje towarzyszyły pracom legislacyjnym nad budżetem resortu spraw wewnętrznych oraz funduszu dyspozycyjnego resortów spraw wewnętrznych, obrony narodowej, spraw zagranicznych oraz prezydium rządu, przeznaczonego m.in. na czynności operacyjno-rozpoznawcze. Od początku debaty budżetowe były okazją do dyskusji na temat bezpieczeństwa państwa. Spory o budżet towarzyszyły także rządowi sanacji¹³. Opozycja polityczna wielokrotnie szukała w pierwszej kolejności rezerw budżetowych w cięciach wydatków na policję i fundusz dyspozycyjny¹⁴. Opozycja twierdziła też (i miała na to dowody), że fundusz ten był lub może być w przyszłości używany do walki z nią, a nie do wykrywania szpiegów i rzeczywistych wrogów państwa. Posłowie z radykalnych partii politycznych byli bardziej skłonni ciąć wydatki na fundusz dyspozycyjny, a nawet opowiadali się za jego likwidacją. Kolejni ministrowie spraw wewnętrznych go bronili. Publikowane w różnych źródłach wystąpienia przeciwników i obrońców funduszu dyspozycyjnego zawierają wiele ciekawych informacji o sytuacji wewnętrznej w kraju i funkcjonowaniu policji i wojskowych służb specjalnych. Minister spraw wewnętrznych Felicjan Sławoj Składkowski w wystąpieniu sejmowym z 4 lutego 1929 r. przekonywał posłów, że 90 proc. funduszu jest przeznaczane na zwalczanie przestępczości antypaństwowej, a środki na ten cel, którymi dysponują wrogie Polsce państwa, wielokrotnie przekraczają wysokość przyznanego resortowi funduszu. Dotyczyło to zwłaszcza terenów zamieszkałych przez mniejszości narodowe¹⁵.

W tym kontekście na uwagę zasługują zmiany w wysokości funduszu dyspozycyjnego. W pierwszym budżecie uchwalonym 29 lipca 1924 r. (Dz.U. Nr 47, poz. 747) przewidziano fundusz dyspozycyjny Prezesa Rady Ministrów w wysokości 200 tys. zł. Dla MSZ nie uwzględniono jeszcze tego typu funduszu, a jedynie fundusze specjalne o podobnym charakterze. Rozdysponowano 2 257 936 zł dla centrali, 10 300 zł dla biura komisarza generalnego w Gdańsku, 412 zł dla polsko-niemieckiej komisji granicznej i 10 444 zł dla placówek „opcyjnych”¹⁶. Resortowi spraw wojskowych przyznano fundusz dyspozycyjny w wysokości 19 tys. zł, a ministrowi spraw wewnętrznych 500 tys. zł. Ponadto Policja Państwowa dostała 105 tys. zł na prowadzenie inwigilacji i czynności śledczych. Także minister skarbu otrzymał wówczas wyjątkowo 150 tys. zł funduszu dyspozycyjnego. Żadnych funduszy nie przewidziano natomiast dla powstałego w 1924 r. Korpusu Ochrony Pogranicza.

W ustawie budżetowej z 30 czerwca 1925 r. (Dz.U. Nr 66, poz. 465) premierowi ponownie przyznano 200 tys. zł funduszu dyspozycyjnego, ministrowi spraw zagranicznych – jeden fundusz dyspozycyjny w wysokości 2 694 800 zł, resort obrony otrzymał fundusz dyspozycyjny w wysokości 3 568 tys. zł, resortowi spraw wewnętrznych zwiększono

administracyjny 1931/1932 z 30 marca 1931 r., Dz.U.Śl. Nr 8, poz. 16.

¹³ Patrz np. P. Duber, *Działalność polityczna Kazimierza Bartla w latach 1926–1930*, Warszawa 2014, s. 100–101.

¹⁴ Podobnie zachowywała się „Solidarność” w okresie PRL i w czasie obrad Okrągłego Stołu. M. Jastrzab, *Wyboista droga do rynku. Polska gospodarka u schyłku realnego socjalizmu*, „Mówią wieki” 2009, nr 7, s. 19.

¹⁵ *Przemówienie Ministra Spraw Wewnętrznych Sławoja Felicjana Składkowskiego wygłoszone na posiedzeniu Sejmu dn. 4 II r. 1929 r.*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1929, nr 3, s. 98.

¹⁶ Zob. H. Szerbiński, *Optanci*, w: *Encyklopedia Drugiej Rzeczypospolitej*, A. Garlicki i in. (red.), Warszawa 1999, s. 270.

fundusz dyspozycyjny do 3 mln zł. Ponadto Policja Państwowa dostała 618 345 zł na wydatki śledcze. Ministrowi skarbu przydzielono fundusz dyspozycyjny, w tej samej, co rok wcześniej, wysokości (150 tys. zł).

Po zamachu majowym rząd co roku domagał się większego funduszu dyspozycyjnego, co często udawało się osiągnąć. W pierwszych kwartale 1926 r. wynosił on zaledwie 750 tys. zł, ale już w 1927 r. wzrósł do 8 999 970 zł¹⁷. W kolejnym budżecie, przyjętym w 1927 r., sejm zmniejszył proponowany przez rząd fundusz dyspozycyjny dla wszystkich służb z 2 100 tys. zł do 1 mln zł, a senat postanowił, że później uchwalone kredyty nie mogą być przeznaczone na fundusz dyspozycyjny. Podobne uchwały podjęto w latach 1928–1930. Na tle wielu niezbyt poważnych wypowiedzi ówczesnych posłów na uwagę zasługuje tylko wystąpienie posła Karola Holeksy z Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Pracy, który domagał się od rządu poprawy bezpieczeństwa na Kresach¹⁸. Z kolei ukraiński poseł Borys Kozuśkyj wprost odniósł się do funduszu dyspozycyjnego. Jego likwidację uzasadniał prawem *do samostanowienia narodu ukraińskiego*. Było to jednoznaczne opowiedzenie się przeciwko państwu polskiemu i jego bezpieczeństwu. Z punktu widzenia polskiej racji stanu taka postawa jest zrozumiała, chociaż nie do przyjęcia, podobnie jak ówczesne zachowanie komunistów. Nieco trudniej natomiast zrozumieć polityków, którzy mówili, że działają dla dobra kraju, a jednocześnie chcieli go pozbawić pieniędzy na wywiad i kontrwywiad¹⁹.

Antoni Robaczewski pisze, że *wyrazem politycznego ustosunkowania się do rządu* było przyjęcie poprawki klubu PSL „Piast”, aby w zarządzie centralnym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zmniejszyć fundusz dyspozycyjny o 1 100 000 zł, tj. z 2 100 000 zł do 1 000 000²⁰. W senacie budżet MSW zwiększono, ale fundusz dyspozycyjny nie.

Przy okazji debaty nad funduszem dyspozycyjnym dla policji sporo emocji budził cały budżet MSW, który był trzecim co do wielkości i wynosił w 1929 r. 8–9 proc. wydatków państwa. Opozycja oskarżała wówczas sanację o wykorzystywanie go do walki z przeciwnikami politycznymi. Do zaostrzenia sporu przyczynił się premier Józef Piłsudski, który 8 grudnia 1927 r. zażądał od ministra skarbu Gabriela Czechowicza 5 mln zł na kampanię wyborczą Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR). W dniu 16 grudnia 1927 r. premier ponownie w odrębnej notatce zwrócił się do ministra Czechowicza, że *sprawy państwowe zmuszają mnie do wymagania od Pana zwiększenia mego funduszu dyspozycyjnego o pięć milionów złotych*²¹. Na mocy uchwały Rady Ministrów z 20 grudnia 1927 r. otrzymał aż 8 mln zł. Pieniądze zostały wydane na pozyskiwanie tytułów prasowych, a Piłsudski wcale tego nie krył. Było to jawne, niezgodne z prawem wykorzystanie środków Skarbu Państwa²².

W dniu 12 maja 1928 r. komisja budżetowa sejmu dokonała wielu skreśleń w budżecie w związku z niezadowolaniem lewicy z powodu nieprawidłowości w kampanii wyborczej do sejmu. Przy okazji debaty budżetowej posłowie socjalistyczni Kazimierz Bagiński i Adam Pragier krytykowali policję. Komisja budżetowa skreśliła więc z projektu wydatków 6 mln zł na fundusz dyspozycyjny, chociaż minister spraw wewnętrznych

¹⁷ Sprawozdanie stenograficzne z 76. posiedzenia Sejmu z 8 lutego 1930 r., łam LXXVI/37.

¹⁸ Sprawozdanie stenograficzne z 318. posiedzenia Sejmu 5 lutego 1927 r., łam CCCXVIII/38.

¹⁹ Tamże, łam CCCXVIII/75.

²⁰ A. Robaczewski, *Budżety...*, s. 21.

²¹ A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 2008, s. 51–52.

²² A. Garlicki, *Piękne lata trzydzieste*, Warszawa 2008, s. 23, 24. Odrębnym problemem było ukrycie przed opinią publiczną funduszu na program prometejski, na który w 1932 r. przeznaczono aż 1 450 tys. zł. T. Snyder, *Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008, s. 72.

Felicjan Sławoj Składkowski dowodził, że pieniądze te mają być przeznaczone na walkę z wicherzycielami. Wskazywał, że poprawia się stan bezpieczeństwa kryminalnego głównie w województwach wschodnich, w województwach zachodnich natomiast następuje pogorszenie sytuacji. Nie dotyczyło to jedynie szpiegostwa. Przekonywał, że nie da się go opanować bez „specjalnych zarządzeń”. Przypomnił, że w 1927 r. zlikwidowano 70 afer szpiegowskich i aresztowano 264 osoby. Energiczna walka z komunizmem była konieczna, ponieważ system ten dezorganizował gospodarkę i siał wrogą propagandę. Składkowski uważał, że samymi represjami nie da się zwalczyć komunizmu. W tym celu potrzebowano funduszu dyspozycyjnego, tym bardziej, że Polska była wówczas młodym państwem²³.

Po posiedzeniu komisji budżetowej premier Kazimierz Bartel wraz z ministrem Felicjanem Sławojem Składkowskim, prezesem BBWR Walerym Sławkiem i przewodniczącym komisji budżetowej Władysławem Bryką ustalili, że klub BBWR przy trzecim czytaniu zaproponuje unieważnienie dokonanych skreśleń. Ostatecznie jednak poprawka rządu do projektu budżetu przewidująca wpisanie funduszu dyspozycyjnego nie została przyjęta²⁴. Rząd sobie jednak poradził, ponieważ w wykonaniu budżetu przekroczono go w dziale „Zarząd centralny”, otwierając wbrew ustawie kredyt na fundusz dyspozycyjny w wysokości 4 500 tys. zł. Ponadto, chociaż ustawa budżetowa nie przewidywała funduszu dyspozycyjnego, to na mocy ustawy z 31 marca 1919 r. na okres od 1 kwietnia do 30 czerwca 1928 r. Rada Ministrów upoważniła resort skarbu do uruchomienia dalszych kredytów na fundusz dyspozycyjny w wysokości 3 mln zł, uzasadniając to zaistniałymi okolicznościami²⁵. Mimo tego sejm skreślił w całości 2 mln zł na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych²⁶. Był to gest polityczny skierowany przeciwko Józefowi Piłsudskiemu – szefowi tego resortu. Opozycja uważała za sukces odrzucenie w sejmie funduszu dyspozycyjnego resortu wojska, czyli pozbawienie państwa pieniędzy na wywiad i kontrwywiad, a tym samym osłabienie go na arenie międzynarodowej. Trudno o lepszy przykład ślepoty politycznej. Przy okazji zgłaszano różne populistyczne postulaty²⁷. W czasie debaty plenarnej powody redukcji funduszu dyspozycyjnego nie były przedmiotem uwagi.

Pretekstem do krytykowania funduszu dyspozycyjnego był brak zaufania do coraz bardziej autorytarnych metod sprawowania władzy²⁸ i brak rzeczowego uzasadnienia dla jego wzrostu. Te dwie przyczyny utrudniały racjonalną debatę, ponieważ rządzący, ze względu na charakter przeznaczenia tego funduszu, nie mogli ujawniać posłom na co te pieniądze są im potrzebne, a ci, mając namacalne dowody braku praworządności, mieli podstawy, aby nie darzyć rządu zaufaniem. Dlatego w 1929 r. komisja budżetowa ponownie skreśliła fundusz dyspozycyjny resortu spraw wewnętrznych w wysokości 6 mln zł. Miał to być wyraz nieufności w stosunku do ministra spraw wewnętrznych odpowiedzialnego za *politykę wyborczą, unicestwienie samorządu i rozbijanie organizacji ludo-*

²³ Składkowski na komisji budżetowej, „Głos Prawdy” 1928, nr 30, s. 2.

²⁴ A. Robaczewski, *Budżety...*, s. 27–28.

²⁵ Tamże, s. 30.

²⁶ *Przemówienie Ministra Spraw Wewnętrznych Sławoja Felicjana Składkowskiego wygłoszone na posiedzeniu Senatu dn. 7 III 1929 r.*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1929, nr 6, s. 193–196. Podobne fundusze rozpałały także emocje w parlamentach innych państw, np. we Francji. W. Budzyński, *Lufcik na świat*, Warszawa 1937, s. 148; A. Garlicki, *Piękne lata...*, s. 91.

²⁷ A. Robaczewski, *Budżety...*, s. 33.

²⁸ B. Sprengel, *Policja Państwowa a organy władzy publicznej w polityce ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego w Polsce w latach 1918–1939*, Toruń 2011, w różnych miejscach.

wych za pieniądze podatników. Postawiono jasno sprawę, że posłowie będą głosować za przyznaniem lub odrzuceniem funduszu w zależności od tego, kto zostanie nowym szefem resortu spraw wewnętrznych²⁹. Był to m.in. postulat posła Adama Chądzyńskiego z Narodowej Partii Robotniczej, który opowiedział się za likwidacją funduszu dyspozycyjnego MSW z powodu braku zaufania do ministra³⁰. Adam Pragier wskazał, że Polska Partia Socjalistyczna (PPS) głosuje przeciw funduszowi dyspozycyjnemu, bo z niego finansowano działania mające „obezwładnić” jego partię, doprowadzić w niej do rozłamu i *te pieniądze służyły do „kupowania” ludzi*³¹. Kazimierz Czapski ze Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów opowiedział się przeciw funduszowi dyspozycyjnemu MSW, ponieważ według niego fundusz jest przeznaczony *na diety dla tych, którzy mają pilnować posłów*³². Poseł Jan Smoła z Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) „Wyzwolenie” domagał się skreślenia funduszu dla polityki ministra Składkowskiego, ale nie jego osoby, którą szanował³³. Także inni posłowie krytykowali fundusz dyspozycyjny, twierdząc, że nie jest on przeznaczony na cele państwowe, lecz partyjne³⁴. Tylko zwolennicy sanacji bronili funduszu, ponieważ ma *charakter konieczności państwowych* i jest przeznaczony do obrony *wewnątrz i zewnątrz kraju*³⁵. W sumie krytyka resortu spraw wewnętrznych była bezpardonowa, czasem całościowa, popierana licznymi przykładami nadużyć głównie starostów i policjantów. Dużo było zarzutów o podłożu osobistym, ale były one pozbawione konkretnych dowodów sprzeniewierzenia funduszu dyspozycyjnego. I to nie dlatego, że takich przypadków nie było³⁶, ale z tej przyczyny, iż posłowie nie mieli dostępu do wiedzy o tym, jak faktycznie ten fundusz był wykorzystywany. Świadczy to o sprawnej ochronie informacji na ten temat. Takie ataki były trudne do obrony, ponieważ minister nie mógł z trybuny sejmowej mówić o faktycznym przeznaczeniu środków z funduszu dyspozycyjnego.

Taktyka obrony Składkowskiego była przemyślana. Twierdził, że funduszu dyspozycyjnego nie używa do celów partyjnych, bo jest na to *za biedny*, a 90 proc. funduszu idzie na *zwalczanie wewnątrz państwa pracy, dążącej do obalenia ustroju tego państwa, rozerwania jego całości i rozbicia jego mocy wewnętrznej*. Dalej wskazał, że obce państwa przeznaczają wielokrotnie większe sumy na destabilizację sytuacji wewnętrznej w Rzeczypospolitej, zwłaszcza na terenie województw *o narodowości mieszanej i centrów przemysłowych*. *Nacisk ten jest tak duży, że pomimo posiadania przez nas państwowości polskiej, ludność pochodzenia polskiego – jest w wielu wypadkach terroryzowana i uciskana ekonomicznie przez czynniki obce*. Dowodził, że wydatki obcych państw z roku na rok rosną, w miarę poprawy sytuacji ekonomicznej w kraju. Uchylając się ze zrozumiałych powodów przed dokładnym przedstawieniem rozliczenia z wydatków funduszu dyspozycyjnego, przypomniał, że Komunistyczna Partia Polski posiada w Polsce komitet centralny, 35 okręgów, a we wszystkich pracują etatowi funkcjonariusze z wynagrodzeniem do 700 zł miesięcznie, nie wliczając kosztów przejazdów. Ponadto partia ponosi koszty kurierów i techników przewożących materiały propagandowe. Do tego doliczył koszty rzeczowe na maszyny drukarskie, maszyny do pisania, opłaty za lokale, koszty

²⁹ Sprawozdanie stenograficzne z 41. posiedzenia Sejmu z 30 stycznia 1929 r., łam XVI/22–23.

³⁰ Sprawozdanie stenograficzne z 42. posiedzenia Sejmu z 31 stycznia 1929 r., łam XLII/16.

³¹ Sprawozdanie stenograficzne z 43. posiedzenia Sejmu z 1 lutego 1929 r., łam XLIII/77.

³² Tamże, łam XLIII/80.

³³ Tamże, łam XLIII/97.

³⁴ Sprawozdanie stenograficzne z 44. posiedzenia Sejmu z 4 lutego 1929 r., łam XLIV/23.

³⁵ Tamże, łam XLIV/9.

³⁶ Np. R. Litwiński, *Korpus policji w II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, Lublin 2007, s. 311.

druku. Na tej podstawie wskazał, że miesięczny koszt utrzymania okręgu wynosi do 50 tys. zł, nie licząc funduszu specjalnego. W ten sposób uzmysłowił posłom, że komuniści wydają na walkę z państwem polskim 15 mln zł rocznie. Następnie dodał, że rozpracowanie konspiracji komunistycznej nie jest ani łatwe, ani tanie. Wskazał, że oprócz komunistów są jeszcze ukraińskie organizacje wojskowe korzystające ze wsparcia innych bogatych źródeł poza granicami kraju. Wyjaśnił też, że *dlugotrwałe niepowodzenia w wykryciu tej organizacji i jej kontaktów z zagranicą w największej mierze pochodzą z braku dostatecznych środków dla sparaliżowania prądu obcego złota, przepływającego przez tę organizację*. Kolejne zagrożenie widział w nasyceniu *obcym pieniądzem kresów naszego państwa dla pokojowego, ekonomicznego podboju naszej ludności*. *Calkowite przeciwstawienie się temu jest możliwe tylko przez wzrost naszej siły gospodarczej, samo jednak poznanie i zorganizowanie planowej akcji odporowej wymaga nakładów pieniężnych*. Przypomniał, że w 1928 r. zlikwidowano 73 sprawy szpiegowskie, na co było przeznaczane 90 proc. wydatków z funduszu dyspozycyjnego. Wskazał, że zabezpieczenie integralności państwa wymaga pieniędzy, a brak zaufania do ministra można wyrażać przez wotum nieufności, ale nie przez odmawianie mu budżetu. Zapowiedział, że do dymisji się nie poda, a sejm może *obalić ministra, ale dopóki ten minister nie jest obalony, sejmowi również nie wolno przeszkadzać temu ministrowi w pracy*³⁷. Mimo zręcznej obrony, fundusz dyspozycyjny ponownie nie został przez sejm uchwalony³⁸.

W senacie, podczas posiedzenia komisji budżetowej, senator Karol Rolle (BBWR) wnioskował o przywrócenie skreślonego funduszu dyspozycyjnego. Uzasadniając to, wygłosił bardzo dobrze przygotowane przemówienie. Nazwał ten fundusz

(...) koniecznością państwową i nie może paść pod wpływem ustosunkowania się politycznego tych i owych grup do ministra spraw wewnętrznych. Jest on tak samo wydatkiem realnym, jak wydatek na Korpus Ochrony Pogranicza, czy też Policję Państwową. Jest on funduszem walki z dążnościami przeciw całości, czy też trwałości państwa i skreślenie całości funduszu przestaje już być aktem przeciw jednemu ministrowi wymierzonym, a godzi w bezpieczeństwo państwa. Jeżeli słyszymy, że budżet okręgów komunistycznych, na jakie nasze państwo jest podzielone, wynosi kwoty wykraczające o wiele milionów złotych rocznie, jak uzmysłowimy sobie, jakie strumienie złota płyną z wielu stron na tę akcję, zmierzającą do podważenia samodzielnego bytu państwa, to kwota funduszu dyspozycyjnego 6.000.000 zł, która ma zubożyc wpływy tamtych dziesiątek milionów, jest słabą obroną mocnego faktu. Jak i ten odcinek zostawimy bez obrony, to zostawimy wrota otwarte dla wroga, którego zwycięstwo pójdzie po gruzach naszego bytu państwowego³⁹.

Na jego wniosek 7 marca 1929 r. w imiennym głosowaniu senat przywrócił fundusz dyspozycyjny w pełnej kwocie 6 mln zł. Była to jedyna przyjęta przez tę izbę poprawka do ustawy sejmowej. Podczas ponownego głosowania w sejmie 25 marca 1929 r. na wniosek komisji budżetowej izba w imiennym głosowaniu ponownie skreśliła fundusz dyspozycyjny⁴⁰. W ustawie skarbowej kwota ta widnieje jednak w wydatkach resortu spraw wewnętrznych⁴¹.

Także Ministerstwo Spraw Wojskowych w 1929 r. wnioskowało o wzrost fundu-

³⁷ Sprawozdanie stenograficzne z 44. posiedzenia Sejmu 4 lutego 1929 r., łam XLIV/666–68.

³⁸ A. Robaczewski, *Budżety...*, s. 31.

³⁹ Tamże, s. 32.

⁴⁰ Tamże, s. 33.

⁴¹ Tamże, s. 34.

szu dyspozycyjnego o 2 mln zł bez uzasadnienia, ale komisja budżetowa odrzuciła ten wniosek, w myśl wyrażonej przez posła Jana Woźnickiego z PSL „Wyzwolenie” zasady *jeżeli w zeszłym roku wystarczyło, niech wystarczy i w tym roku*⁴². W konsekwencji w 1929 r. ani sejm, ani senat nie przyznały Piłsudskiemu funduszu dyspozycyjnego w żądanej wielkości, dlatego sanacja ogłosiła zbiórkę pieniędzy na ten cel⁴³. Bardzo silnie wsparła go policja. Komendant główny PP płk Jagrym Maleszewski przesłał do redakcji „Polski Zbrojnej” list, w którym deklarował przekazanie na ten cel w 1929 r. kwotę 300 zł, którą otrzymywał jako dodatek do pensji za krzyż *Virtuti Militari*⁴⁴. To samo ogłosił w „Głosie Prawdy” minister spraw wewnętrznych Felicjan Sławoj Składkowski, który również swoje 300 zł za *Virtuti Militari* przekazał *na walkę ze szpiegostwem ministrowi spraw wojskowych*⁴⁵. Za jego przykładem poszli także oficerowie stołecznego garnizonu PP. Z okazji imienin zastępcy komendanta stołecznego podinsp. Jana Schucha, z inspiracji komendanta insp. Edmunda Czyniowskiego, zebrali 3332 zł, które przekazali w związku z akcją federacji Polskich Obrońców Ojczyzny na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych⁴⁶. Także policjanci województwa nowogródzkiego przekazali na ten sam cel federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny 3805,75 zł⁴⁷. Policjanci z komendy wojewódzkiej PP w Wilnie przekazali 127,40 zł, komenda PP miasta Wilna – 437,16 zł, komenda powiatu wileńsko-trockiego – 714,17 zł, powiatu święciańskiego – 482,69 zł, powiatu braclawskiego – 614,90 zł, powiatu postawskiego – 276,95 zł, powiatu dziśnieńskiego – 574,65 zł, powiatu wilejskiego – 174,25 zł, powiatu oszmiańskiego – 193,60 zł, powiatu mołodeczańskiego – 221,42 zł. W sumie w województwie wileńskim policja zebrała na fundusz dyspozycyjny wojska 3 817,19 zł⁴⁸. Niewykluczone, że na funkcjonariuszy wywierano nacisk.

Sytuacja powtórzyła się w 1930 r. W czasie posiedzenia komisji budżetowej odrzucono wniosek Włodymira Celewicza zgłoszony w imieniu Klubu Ukraińskiego o całkowite skreślenie funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wewnętrznych i Jana Korneckiego z Klubu Narodowego o skreślenie z niego 3 mln zł. Ostatecznie w tajnym głosowaniu 15 przeciw 9 głosom skreślono cały fundusz dyspozycyjny w wysokości 6 mln zł⁴⁹. Według innego źródła, komisja budżetowa zmniejszyła fundusz dyspozycyjny resortu spraw wewnętrznych o 3 mln zł i w tym kształcie został on przyjęty przez sejm⁵⁰. Debata nad budżetem resortu spraw wewnętrznych była jednak znacznie spokojniejsza niż rok wcześniej. Miało to związek ze zmianą osoby ministra spraw wewnętrznych i objęcia tego urzędu przez Henryka Józewskiego. Wskazał na to poseł sprawozdawca Józef Putek z Klubu Parlamentarnego „Wyzwolenie”, który nazwał Składkowskiego *symbolem niepraworządności*⁵¹. Nie oznacza to całkowitego pominięcia w debacie sprawy funduszu dyspozycyjnego. Nawet jeżeli dyskusja była nieco łagodniejsza, to cały czas wskazywano na łamanie prawa przez policjantów i starostów. W ten sposób pośrednio wskazano na co

⁴² Sprawozdanie stenograficzne z 41. posiedzenia Sejmu z 30 stycznia 1929 r., łam XLI/22.

⁴³ *Z senatu*, „Na posterunku” 1929, nr 13, s. 198.

⁴⁴ *P. komendant główny na fundusz dyspozycyjny*, tamże, nr 14, s. 211.

⁴⁵ *Minister spraw wewnętrznych na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych*, tamże, s. 213–214.

⁴⁶ *Oficerowie policji stołecznej na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych*, tamże, s. 211.

⁴⁷ *Na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych*, tamże, nr 20, s. 307.

⁴⁸ Tamże, nr 28, s. 436.

⁴⁹ *Z komisji budżetowej sejmu*, „Kurier Warszawski” 1930, nr 14, s. 1–2.

⁵⁰ Sprawozdanie stenograficzne z 76. posiedzenia Sejmu 8 lutego 1930 r., łam LXXXVI/9; A. Robaczewski, *Budżety...*, s. 35, 38.

⁵¹ Sprawozdanie stenograficzne z 76. posiedzenia Sejmu 8 lutego 1930 r., łam LXXXVI/13.

fundusz będzie przeznaczony. Poseł Franciszek Roguszczyk z Klubu Parlamentarnej Partii Robotniczej, popierając przyznanie ministrowi spraw wewnętrznych funduszu dyspozycyjnego w wysokości 3 mln zł, zastrzegł jednak, że *jest zbyt wiele szpicli i szpiclowania zbędnego. Mam wrażenie, że dużo konfidentów jest zbędnych i nie wiadomo komu oni służą. Szpicluje się organizacje zawodowe, szpicluje się ludzi w restauracjach i kawiarniach, szpicluje się nawet życie prywatne*⁵². Nadal zarzucano policjantom i starostom brak właściwej postawy moralnej do pełnienia zajmowanych stanowisk, a tym samym powierzenia im pieniędzy publicznych, których wydatkowanie nie podlega jawnej kontroli, a praktycznie żadnej zewnętrznej kontroli. Stąd też trafna wydaje się koncepcja ministra Henryka Józewskiego dotycząca szkolenia starostów i nagłośnienia tego w sejmie. Znaczące było to, że w swoim wystąpieniu nie odniósł się do funduszu dyspozycyjnego⁵³.

Tym razem w czasie debaty budżetowej uwaga posłów skupiła się na resorcie spraw wojskowych. Dlatego poseł Marian Zyndram-Kościałkowski stwierdził, że sejm, skreślając 2 mln zł z funduszu dyspozycyjnego ówczesnego ministra spraw wojskowych Józefa Piłsudskiego, ułatwia *robotę szpiegom*. Na co poseł Hipolit Harniewicz z Klubu Parlamentarnej Chrześcijańskiej Demokracji odpowiedział mu, że gdyby Kościałkowski wierzył w to, co mówi, *to by wystąpił z sejmu*⁵⁴. W 1930 r. ponownie zbierano pieniądze na fundusz dyspozycyjny marszałka Piłsudskiego⁵⁵.

Także w prasie opozycyjnej wskazywano, że fundusz operacyjny rósł od przełomu lat 1927/1928, gdy dla premiera, MSW, MSZ i MSWojsk. domagano się 15 mln zł, a sejm przyznał 13 600 tys. zł, skreślając 1 400 tys. zł. W 1930 r. rząd domagał się na te wszystkie cztery fundusze 21 400 tys. zł. Najmniejsze wymagania miał premier, któremu wystarczało 200 tys. zł, MSZ na przełomie lat 1927/1928 domagało się 6 559 642 zł, a dostało 6 287 059 zł, w 1930 r. zaś zwróciło się o 7200 tys. zł. Ministerstwo Spraw Wojskowych w roku budżetowym 1928/1929⁵⁶ podwyższyło żądanie do 8 mln zł, choć sejm przyznawał mu systematycznie po 6 mln zł, i na rok budżetowy 1929/1930 resort spraw wojskowych ponownie chciał uzyskać 8 mln zł. Posłowie wskazywali, że dla MSW w budżecie na rok 1927/1928 rząd domagał się 2 100 tys. zł, sejm zaś przyznał mu 1 mln zł i kwota ta okazała się wystarczająca. W 1930 r. rząd postulował o 6 mln zł funduszu dyspozycyjnego. Wskazywano, że w roku budżetowym 1928/1929 sejm skreślił ten fundusz w całości, a w 1930 r. w czasie prac nad budżetem chciał przyznać 2500 tys. zł⁵⁷. W 1930 r. pierwszy raz odstąpiono od publikacji wystąpienia ministra spraw wewnętrznych w sejmie, a nawet jego szerszego omówienia. Od tego czasu fundusz dyspozycyjny przestał już budzić takie kontrowersje.

W 1931 r. pierwszy raz zezwolono przenosić kredyty do funduszu dyspozycyjnego i przyjęto go w proponowanej przez rząd wielkości⁵⁸. W 1932 r. po dyskusji zmniejszono budżet resortu spraw wewnętrznych aż o 8 proc., ale funduszu dyspozycyjnego nie tknięto⁵⁹. Nie ruszano go też w kolejnych latach. Nie był także przedmiotem szczególnego zainteresowania w czasie debat w komisji budżetowej i w czasie obrad plenarnych.

⁵² Tamże, łam LXXVI/67.

⁵³ Tamże, łam LXXVI/98–110.

⁵⁴ Tamże, łam LXXVI/29.

⁵⁵ *Fundusz dyspozycyjny Marszałka Piłsudskiego*, „Gazeta Lipnowska” 1930, nr 2, s. 6.

⁵⁶ Od 1927 r. rok budżetowy zaczynał się 1 kwietnia i kończył 31 marca roku następnego, a nie jak wcześniej od 1 stycznia do 31 grudnia. Z. Landau, *Budżet państwa*, w: *Encyklopedia...*, s. 47.

⁵⁷ M.N., *Zaufanie...*, „Rzeczypospolita” z 16 stycznia 1930 r.

⁵⁸ A. Robaczewski, *Budżety...*, s. 45.

⁵⁹ Tamże, s. 55.

Najwięcej uwagi poświęcano policji, jej organizacji i wyposażeniu, a więc zagadnieniom dalekim od istoty funduszu dyspozycyjnego.

Na uwagę zasługuje przemówienie ministra Bronisława Pierackiego na posiedzeniu komisji budżetowej sejmu 19 grudnia 1933 r. Wskazał on, że w mijającym roku wydatki MSW wyniosły 195 160 430 zł, z czego na bezpieczeństwo przeznaczono 75,6 proc., w tym m.in. na PP – 104 521 570 zł, na KOP – 38 852 zł, a fundusz dyspozycyjny – 6 mln zł. Ogółem wydatki resortu wynosiły 149 373 920 zł. Według Pierackiego wydatki na bezpieczeństwo były minimalne i poniżej tej granicy, ze względu na interes publiczny, nie mogły być zredukowane⁶⁰. Minister wyjaśnił, że bezpieczeństwo stawia na pierwszym miejscu ze względu na wagę sprawy i dlatego, że z tego powodu najczęściej jest atakowany. Wskazywał na znaczenie bezpieczeństwa w związku z kryzysem gospodarczym. Według niego specyfika Polski polegała na położeniu geograficznym, rozpiętości poziomów kultury w różnych regionach kraju, jego strukturze narodowościowej, brakach myślenia w kategoriach państwa i różnych aspiracjach. Wskazał na konieczność zdecydowanego reagowania na akty terroru skierowane przeciwko władzy lub ludności. Deklarował potrzebę energicznego ścigania ruchów godzących w podstawy ustrojowe państwa. Bardzo ogólnikowo zaliczył do nich legalne i nielegalne protesty ludności wiejskiej. W walce z ruchem komunistycznym zamierzał stosować te same – i na ogół skuteczne – metody, co dotychczas. Wskazał na wzrost aktywności komunistów na wsi i wykorzystywanie do swoich celów radykalnych postaw chłopów⁶¹. Oskarżył ukraińskich nacjonalistów o stosowanie terroru, m.in. w Dni Morza, i podjęcie działań skierowanych przeciwko szkolnictwu polskiemu przez akcje ulotkowe, włamania do szkół i niszczenie godeł⁶².

W latach 30. XX w. fundusz dyspozycyjny pozostał bez zmian, niezależnie od tego, czy budżet na bezpieczeństwo wzrastał, czy malał. W 1930 r. budżet PP wynosił 125 mln zł (49,7 proc. budżetu MSW), w 1932 r. – 113 mln zł (51,9 proc.), w 1934 r. – 104 mln zł (55,3 proc.). Na 1935 r. rząd zaplanował dla MSW 197 mln zł, z tego na bezpieczeństwo 141 mln zł (72 proc.), w tym na policję 97 500 tys. zł, na KOP 37 500 tys. zł, fundusz dyspozycyjny bez zmian, w wysokości 6 mln zł⁶³.

W 1935 r. rząd zaplanował na MSW 197 mln zł, z tego na bezpieczeństwo 141 mln (72 proc.), w tym na Policję 97,5 mln zł, na KOP 37,5 mln zł i na fundusz operacyjny dla resortu spraw wewnętrznych w wysokości 6 mln zł. W 1930 r. budżet na PP wyniósł 125 mln zł (49,7 proc.), w 1932 r. – 113 mln zł (51,9 proc.), w 1934 r. – 104 mln zł (55,3 proc.)⁶⁴. W czasie debaty posłowie endecy krytykowali rząd za różne sprawy, ale w kwestii funduszu dyspozycyjnego nawet się nie zająknęli, co może wskazywać na pogłębianie się rządów autorytarnych w Polsce.⁶⁵ I tak było do roku 1939.

Analiza materiałów sejmowych wskazuje, że wysokość funduszu dyspozycyjnego

⁶⁰ Przemówienie ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego wygłoszone na posiedzeniu komisji budżetowej sejmu 19 grudnia 1933 r., „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1934, nr 1, s. 1.

⁶¹ Tamże, s. 3.

⁶² Tamże, s. 4.

⁶³ Przemówienie ministra spraw wewnętrznych Mariana Zyndrama-Kościalkowskiego wygłoszone na posiedzeniu Komisji Budżetowej sejmu 24 stycznia 1935 r., „Na posterunku” 1935, nr 6, s. 85–87.

⁶⁴ Przemówienie ministra spraw wewnętrznych Mariana Zyndrama-Kościalkowskiego wygłoszone na posiedzeniu Komisji Budżetowej sejmu w dniu 24 stycznia 1935 r., „Na posterunku” 1935, nr 6, s. 85–87.

⁶⁵ *Przemówienia posłów Klubu Narodowego wygłoszone w sejmie w czasie rozprawy nad budżetem na rok 1935/1936*, Warszawa 1935, w różnych miejscach.

nie zależała tylko od kondycji ekonomicznej państwa i planów mobilizacyjnych, lecz także od układu sił politycznych w parlamencie. Podział środków na realizację konkretnych kierunków działania i planów zależał natomiast od aktualnej polityki zagranicznej państwa i oceny zagrożeń. Dlatego w budżecie na lata 1928–1929 na wywiad w ZSRR przeznaczono 16 proc. wydatków Oddziału II Sztabu Generalnego, na wywiad w Niemczech 19 proc., na kontrwywiad zaledwie 2 proc., na dywersję i *prace techniczne* 15 proc., a na łączność, środki chemiczne i „inne” 24 proc.⁶⁶ Na podstawie tych danych można wnioskować o priorytetach polskiej polityki bezpieczeństwa państwa w tym czasie.

⁶⁶ A. Peplowski, *Wywiad polski...*, s. 47–48.

Adam Nogaj

Ocena skuteczności ochrony kontrwywiadowczej planów mobilizacyjnych i operacyjnych Wojska Polskiego przed penetracją niemieckiego wywiadu wojskowego w 1939 r.

Wprowadzenie

Ocena skuteczności wywiadu bądź kontrwywiadu jakiegokolwiek państwa jest z reguły bardzo trudna bądź wręcz niemożliwa do przeprowadzenia. Według jakich kryteriów należałoby tego dokonać? Czy badanie dynamiki wzrostu liczby placówek, wzrostu zatrudnienia oficerów i agentów wywiadu lub kontrwywiadu, liczby pozyskanych informacji bądź dynamiki wzrostu wydatkowanych środków będzie wystarczającym kryterium do dokonania takiej oceny? A może liczba schwytanych i osądzonych agentów albo pozyskanych informacji wywiadowczych mogłaby być podstawą do oszacowania tego zagadnienia? Historia pokazuje, że są to zwodnicze kryteria. A ponadto, gdzie można byłoby uzyskać dostęp do dokumentów wywiadu obcego państwa szczebla centralnego, które umożliwiałyby dokonanie stosownych całościowych ocen własnego systemu bezpieczeństwa? Jeśli porzucić z reguły samochwalcze bądź zmanipulowane doraźnymi potrzebami wspomnienia i wypowiedzi byłych oficerów i agentów służb specjalnych, to okaże się, że dostęp do materiałów źródłowych, który umożliwiłby dokonanie w miarę obiektywnej oceny służb po upływie setek i dziesiątków lat do dziś jest – z wyjątkiem nielicznych przypadków – wciąż niemożliwy. Na przykład: na polecenie prezydenta Jelcyna 14 października 1992 r. Rosja przekazała do Warszawy kopie dokumentów dotyczące kompromitującej sowieckiej władze ściśle tajnej sprawy związanej z tzw. zbrodnią katyńską¹. Wykazu polskich „jurgieltników” – agentów w służbie carskiej Rosji z XVIII i XIX wieku, nie wspominając już o sowieckich agentach XX wieku – będącego zapewne wciąż w rosyjskich archiwach, Polska nie uzyskała natomiast do dziś². A nawet jeśli jakimkolwiek historykowi uda się dotrzeć do ściśle tajnych niegdyś meldunków agentury, to skąd może mieć pewność, czy i w jaki sposób informacje te zostały wykorzystane? Sytuację taką najlepiej oddaje przypadek ppłk. Wasilija Nowobrańca, absolwenta dwóch akademii wojskowych, szefa oddziału informacyjnego centrali sowieckiego wywiadu wojskowego GRU, który jako jedyny wiosną 1941 r. zakwestionował oficjalny pogląd kierownictwa GRU oraz kierownictwa Sztabu Generalnego Armii Czerwonej, że napływające do Moskwy liczne informacje wywiadowcze

¹ Dnia 5 marca 1940 r. najwyższe władze sowieckie z Józefem Stalinem na czele podpisały rozkaz nr 13, na którego mocy oficerowie NKWD zamordowali strzałem w tył głowy ponad 22,5 tys. polskich oficerów i intelektualistów. Więcej na ten temat zob. m.in.: J.K. Zawodny, *Katyń*, Lublin–Paryż 1989; C. Madajczyk, *Dramat katyński*, Warszawa 1989; *Katyń. Lista ofiar i zaginionych jeńców obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk*, A.L. Szcześniak (oprac.), Warszawa 1989.

² W opanowanej podczas Insurekcji Kościuszkowskiej 19 kwietnia 1794 r. ambasadzie rosyjskiej w Warszawie znaleziono listę polskich jurgieltników, opłacanych przez ambasadora Siewiersa. Niektórych z nich, np. Ożarowskiego, Zabiellę, Ankwicza i biskupa Kossakowskiego, powieszono. Inni, szczególnie tzw. targowiczanie, wstąpili do służby carskiej. Stanisław Szczęsny Potocki został nawet mianowany generałem armii carskiej. Zob. A. Śliwiński, *Powstanie kościuszkowskie*, t. 1, Warszawa 2004, s. 94–104 i in. Ambasada rosyjska w Warszawie opłacała także kilkudziesięciu innych polskich zdrajców, ze szczytów ówczesnej władzy, którzy później znaleźli się w delegacji na sejm rozbiorowy. Zob. D. Dukwicz, *Sekretne wydatki rosyjskiej ambasady w Warszawie w latach 1772–1790*, „Nowe Państwo” 2015, nr 115, s. 61–63.

o niemieckich przygotowaniach do ataku na ZSRS są jedynie brytyjską dezinformacją, mającą na celu skłócenie dwóch oficjalnie sojuszniczych krajów: III Rzeszy i ZSRS. Po wyczerpaniu wszelkich możliwości skłonienia ówczesnego szefa GRU gen. Filipa Golikowa do zmiany obowiązujących ocen, wysłał bez wiedzy swojego zwierzchnika raport wywiadowczy z własną interpretacją znanych mu materiałów agentury do najwyższych rangą dowódców. Nie dostrzegając pozytywnych skutków swych działań, kolejny raz powielił swoje oceny i przekazał je „za plecami” przełożonego bezpośrednio na ręce szefa Sztabu Generalnego. Przesłanie raportu skutkowało naruszeniem drogi służbowej obowiązującej w wojsku. Zakwestionowanie ponadto lansowanego również przez Stalina poglądu o brytyjskiej manipulacji spowodowało, że wspomniany oficer, dokładnie miesiąc przed napaścią Niemiec na ZSRS, został zdjęty ze stanowiska i wysłany do ośrodka w Odessie „na wypoczynek”, gdzie miał oczekiwać na śmierć³. Co czuł słonecznego poranka 22 czerwca 1941 r., wspomniany ppłk Nowobraniec? Radość, że mimo wszystko miał rację? Żal do swojego zwierzchnika, który nie uwierzył jego ocenom, co skutkowało dramatem milionów Rosjan i śmiercią milionów żołnierzy, a czemu można było zapobiec? A może było mu smutno, tak jak było kiedyś i jest obecnie smutno wielu samodzielnie myślącym intelektualistom, którzy dostrzegają zaniechania oraz ułomność niektórych decyzji przywódców politycznych, finansjery, kręgów biznesowych, wysokiej rangi dowódców wojskowych w wielu krajach świata? Wspomniany oficer zapłacił wysoką cenę, ponieważ pomimo posiadania olbrzymiej liczby prawdziwych informacji wywiadowczych, kierownictwo sowieckiego państwa, kończąc swoje ostatnie przygotowania do realizacji planu „Groza”, tj. planowanego na pierwszy tydzień lipca 1941 r. uderzenia na armię niemiecką – do końca nie wierzyło, by skądinąd słabszy Wehrmacht mógł jako pierwszy zaatakować Armię Czerwoną⁴. Przykład ten ukazuje także dramat wielu ludzi wywiadu i kontrwywiadu, którzy ciężką pracą, z reguły z narażeniem życia, walczyli i walczą o dostęp do tajnych informacji potencjalnego przeciwnika, po to, aby zapewnić bezpieczeństwo swojemu państwu i krajom sojuszniczym, nie przypuszczając, że ich wysiłek w rękach niekompetentnych decydentów zostanie zmarnotrawiony, a oni sami staną się obiektem ataków i zemsty bezmyślnych, a niekiedy też podłych ludzi.

Podejmując badania nad oceną skuteczności ochrony kontrwywiadowczej planów mobilizacyjnych i operacyjnych Wojska Polskiego przed penetracją niemieckiego wywiadu wojskowego w 1939 r., miałem komfortową sytuację. Znalazłem bowiem dostęp do dokumentów, które jako ściśle tajne, były przed laty przechowywane w sejfach kierownictwa Abwehry oraz w sejfach dowództw najwyższego szczebla armii niemieckiej i wywiadu wojskowego. Prowadzone przez wiele lat badania umożliwiły mi poznanie stanu wiedzy kierowniczych kręgów dowódczych oraz niemieckiego wywiadu wojskowego o Wojsku Polskim i o Polsce z ostatnich miesięcy poprzedzających wojnę⁵. Porów-

³ T. Konecki, *Labirynt dezinformacji w II wojnie światowej*, Warszawa 2007, s. 96–266.

⁴ Na temat sowieckich przygotowań do uderzenia na armię niemiecką w lecie 1941 r. napisano już wiele. Uderzenie to miało nastąpić około 2–10 lipca. Zob. np. I. Bunicz, *Opierycyja „Groza”. Krwawyje igry diktatorow*, Moskwa 2008, T. Konecki, *Labirynt dezinformacji...*, s. 258–262, 285–292 i in. Niezbitym dowodem na to, że Armia Czerwona na 21 czerwca 1941 r. zajmowała ugrupowanie zaczepne, nie zaś obronne, jest oryginalna mapa obrazująca rozwinięcie wojsk Armii Czerwonej na 21 czerwca 1941 r. Wynika z niej, że główne siły zostały rozmieszczone w pobliżu granicy z Niemcami. Nie widać na tej mapie drugiej i trzeciej rubieży obronnej ani tego, żeby sowieckie dywizje były okopane i zajmowały pozycje obronne. Mapa ta dowodzi, że w opisywanym czasie Armia Czerwona była przygotowana do natarcia, nie zaś do obrony. Zob. Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburgu, sygn. RH2 Ost/30D, *Übersichtkarte Baltische Laender Interessengranze z 21 VI 1941*.

⁵ W minionych latach autor niniejszego opracowania napisał kilka artykułów poświęconych tej tematyce.

nanie zdobytej przeze mnie wiedzy ze stanem faktycznym umożliwia dokonanie oceny poprawności rozpracowania Wojska Polskiego przez niemiecki wywiad wojskowy. Pozwala także udzielić odpowiedzi na pytanie, czy dowódcy oraz kontrwywiad II Rzeczypospolitej potrafili zabezpieczyć przed niemiecką penetracją swoje najpilniej strzeżone tajemnice dotyczące planowania wojennego, prowadzonego w latach 1936–1939.

Tytułem wprowadzenia należy nadmienić, że krótko po zakończeniu I wojny światowej niemiecki wywiad podjął działalność skierowaną przeciwko Polsce. W okresie międzywojennym pozyskał on ogromną liczbę szczegółowych informacji o Polsce i Wojsku Polskim. Władze niemieckie w tym czasie wręcz obawiały się ataku ze strony Polski⁶. Po raz pierwszy obszerną syntezę poświęconą Wojsku Polskiemu wywiad ten sporządził w 1936 r. Powstało wówczas obszerne opracowanie o nazwie *Grosses Orientierungshaft Polen, Stand: Fruehjahr 1936*. Tytuł ten w dosłownym tłumaczeniu brzmi *Wielki zeszyt informacyjny Polska*, a w nieco dowolnym, precyzyjniej jednak oddającym faktyczną wartość opracowania, powinien brzmieć *Wielki informator wywiadowczy Polska*.

Zob. A. Nogaj, *Wojsko Polskie w ocenie wywiadu niemieckiego w lecie 1939 r. Wprowadzenie*, w: *Polska myśl wojskowa na przestrzeni dziejów*, Materiały z IX Forum Historyków Wojskowości, Olsztyn 2007, s. 281–293, tenże, *Wojsko Polskie w dokumentach niemieckiego wywiadu wojskowego w 1939 r. Omówienie źródeł z 1939 r.*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2008, nr 3 (223), s. 77–98, tenże, *Obraz mobilizacji alarmowej Wojska Polskiego w ocenach niemieckiego wywiadu wojskowego w 1939 r.*, w: *Bezpieczeństwo wewnętrzne II Rzeczypospolitej*, A. Peplowski, A. Szymanowicz (red.), Wrocław 2010, s. 130–161, tenże, *Ocena poprawności rozpoznania przez organa niemieckiego wywiadu wojskowego organizacji władz wojskowych w Polsce w 1939 r.*, w: *Polska wobec zagrożenia ze strony Trzeciej Rzeszy*, H. Ćwięk, Z. Cutter (red. nauk.), Częstochowa 2012, s. 205–224; tenże, *Sukcesy i klęski kontrwywiadu II Rzeczypospolitej na kierunku zachodnim w świetle dokumentów niemieckiego wywiadu wojskowego z rozpracowania Polski, opublikowanych w 1939 r.*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 2, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2014, s. 290–359; tenże, *Próba oceny wyników niemieckiego wywiadu wojskowego w rozpracowaniu organizacji i składu Wojska Polskiego na stopie pokojowej w 1939 roku*, w: *Za kulisami wywiadu i dyplomacji. Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, P. Kołakowski, A. Peplowski (red.), Słupsk 2014, s. 298–328. Ponadto na wydanie oczekują: *Dyslokacja Wojska Polskiego na stopie pokojowej w 1939 r. w ocenach niemieckiego wywiadu wojskowego*. Publikacja powinna się ukazać jesienią 2015 r. w tomie 3 opracowania pt. *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, a także: *Ocena poprawności rozpracowania przez niemiecki wywiad wojskowy uzbrojenia i wyposażenia Wojska Polskiego w 1939 roku*. Artykuł ten powinien się ukazać w kolejnej pracy zbiorowej pod red. P. Kołakowskiego oraz A. Peplowskiego w 2016 r. Ponadto, na tegoroczną, kolejną już konferencję naukową w COS ABW w Emowie jest przygotowywane wystąpienie, a w ślad za nim także publikacja, pt. *Ocena skuteczności ochrony kontrwywiadowczej konspiracyjnych struktur podziemnego państwa polskiego przed penetracją aparatu bezpieczeństwa oraz wywiadu III Rzeszy, w świetle danych niemieckiego wywiadu wojskowego z 1 lipca 1944 r.*

⁶Wraz z zakończeniem I wojny światowej sztab Reichswehry poważnie obawiał się ataku ze strony Polski. Zob. R. Citino, *Niemcy bronią się przed Polską. Ewolucja taktyki Blitzkriegu 1918–1933*, Warszawa 2012. Dodajmy, że Polska wówczas takich planów nie miała. Niestety, autor swe rozważania kończy na 1933 r. Prawdziwe zagrożenie polskim i francuskim atakiem na III Rzeszę mogło realnie zaistnieć w 1936 r., kiedy to po zajęciu strefy zdemilitaryzowanej w Nadrenii marszałek Śmigły-Rydz zaproponował władzom francuskim wspólną akcję wojskową przeciwko III Rzeszy. W dniu 7 marca 1936 r. po konsultacjach z marszałkiem Śmigłym-Rydzem oraz prezydentem Mościckim Józef Beck wezwał ambasadora Francji L. Noela i oświadczył mu, że w związku z wkroczeniem wojsk niemieckich do Nadrenii Polska, w przypadku zbrojnego wystąpienia Francji przeciw Niemcom, *pozostanie wierna swym zobowiązaniom sojuszniczym*. Zob. J. Beck, *Ostani raport*, Warszawa 1987, s. 110–111. Gest ten zarówno w Paryżu, jak i Londynie bardzo się spodobał. Konsekwencją tego była wizyta w Warszawie głównodowodzącego armii francuskiej gen. M. Gamelin’a w dniach 12–18 sierpnia 1936 r. Wówczas to padła znamienna deklaracja. Na pytanie generała Gamelin’a, czy Polska i Francja mogą się znaleźć w przyszłości w przeciwnych obozach, usłyszał on odpowiedź, że marszałek Śmigły-Rydz kategorycznie odrzuca taką możliwość. Zob. M. Jabłonowski, P. Stawecki, *Następca Komendanta. Edward Śmigły-Rydz. Materiały do biografii*, Pułtusk 1998, s. 118–119. To właśnie wówczas, przewidując ewentualne przeciwdziałanie ze strony Polski w 1936 r., niemiecki wywiad wojskowy podjął decyzję o wykonaniu wspomnianego opracowania, co było pierwszym krokiem do sporządzenia ewentualnych planów operacyjnych Wehrmachtu do wojny z Polską.

Opracowanie w pierwotnych zamiarach miało zawierać 11 rozdziałów obejmujących łącznie 31 zagadnień szczegółowych, które prezentowały wszystkie istotne aspekty dotyczące Wojska Polskiego. Odnaleziony spis treści *Wielkiego informatora wywiadowczego Polska z 1936 r.* prezentuje zawartość tego opracowania⁷.

Rozdział 1	Informacje ogólne Sprawy wewnętrzne Sprawy zagraniczne (sytuacja militarno-polityczna) Sytuacja gospodarcza
Rozdział 2	Obowiązek służby wojskowej Sytuacja rezerwy Siły pokojowe Budżet
Rozdział 3a	Najwyższe dowództwo i struktura wyższych jednostek w czasie pokoju
Rozdział 3b	Struktura Uzbrojenie i siły poszczególnych rodzajów broni w czasie pokoju (włącznie z marynarką) II. Obrona Narodowa III. Motoryzacja
Rozdział 3c	Marynarka
Rozdział 3d	Straż Graniczna Policja Państwowa Straż Pożarna Liga Ochrony Powietrza
Rozdział 4	Najwyższe dowództwo Struktura wyższych jednostek oraz struktura, uzbrojenie i siły poszczególnych rodzajów broni w czasie wojny
Rozdział 5	Związki obronne Kształcenie młodzieży ¹⁾ [odręcznie:] Kształcenie przedmilitarne i kształcenie poza wojskiem
Rozdział 6	Ubranie
1936 i 1939	Żołd Wyżywienie Zakwaterowanie
Rozdział 7	Kształcenie oficerów, podoficerów i żołnierzy oraz kształcenie oddziałów Kształcenie oficerów sztabu generalnego
Rozdział 8	Umocnienia
Rozdział 9	Ekonomiczne siły obronne i mobilizacja ekonomiczna
Rozdział 10	Sytuacja transportowa
Rozdział 11	Mobilizacja

¹⁾ Przekreślenia tekstu maszynowego dokonano na oryginalnym dokumencie.

W 1939 r. wspomniane opracowanie zaktualizowano i kolejne rozdziały rozsyłano do najwyższych dowództw oraz dowództw wojsk operacyjnych do szczebla dywizji. Prawdopodobnie zapomniano wówczas o pierwotnym wzorcu – matrycy opracowania. Udało się bowiem odnaleźć tylko trzy części z 31 zaplanowanych; *Część IIIa Najwyższe organy dowodzenia oraz struktury związków operacyjnych i taktycznych czasu „P”*

⁷ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburgu, sygn. RH 2/195, *Grosses Orientierungshaft Polen, Stand: Fruehjahr 1936.*

[Pokoju]⁸, *Część IIIb Uzbrojenie i liczebność poszczególnych broni czasu „P”*, *Obrona Narodowa, Marynarka Wojenna*⁹ oraz *Część VI Wyszukolenie oficerów, podoficerów i żołnierzy oraz wyszukolenie wojsk*¹⁰. Co dziwne, udało się także odnaleźć kilka innych dokumentów, które noszą nazwy identyczne bądź zbliżone do zaprezentowanych w powyższym spisie: *Najwyższe dowództwo WP, Umocnienia; Sytuacja transportowa; Wojsko Polskie czasu wojny*. Nie otrzymały one jednak nazw i numeracji rozdziałów z zaprezentowanej matrycy opracowania z 1936 r. Kilku innych rozdziałów *Wielkiego informatora wywiadowczego Polska* nie udało się jak dotąd odnaleźć, co może oznaczać, że albo ich nie wykonano, albo istnieją, tylko historyk nie zdołał się na nie natknąć.

Wykonawcą dokumentów z 1939 r. był 12. Abteilung Generalstab Oberkommando des Heeres, a więc 12. Oddział Wywiadowczy „Armie obce Wschód” Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych (dalej: 12. Oddział Wywiadowczy OKH). Oddziałem tym kierował płk Eberhard Kinzel, kadrowy oficer Abwehry, ekspert od spraw Europy Wschodniej. W latach 1933–1936 był on zastępcą attaché wojskowego III Rzeszy w Warszawie. Do wiosny 1942 r. był także szefem Fremde Heere Ost – Oddziału Wywiadowczego Sztabu Generalnego OKH na froncie wschodnim. Oddziałowi podlegały m.in. placówki Abwehry na froncie wschodnim, zwane Wali (I wywiad, II dywersja, III kontrwywiad). Stanowisko szefa FHO objął po nim znany w historiografii gen. Reinhard Gehlen. W skład tego oddziału wchodził niewielki Wydział V, którym kierował kpt. Sztabu Generalnego Jassel. Sekcja „a” zajmowała się analizą spraw wewnętrznych Polski, organizacjami paramilitarnymi, geografją wojenną Polski, a także marginalnie Wolnym Miastem Gdańsk, Litwą, Łotwą i Estonią. Kierował nią mjr rezerwy Gwiazdowski. Na czele sekcji „b”, zajmującej się wyszkoleniem Wojska Polskiego, taktyką i sprawami mobilizacyjnymi, stał kpt. Hoefs. Sekcją „c”, zajmującą się analizą Wojska Polskiego na stopie pokojowej, ochroną granicy, polskim przemysłem, w tym zbrojeniowym, oraz komunikacją, kierował ppłk rezerwy Lieser. Personel pomocniczy tworzyła kolejna sekcja, z panną dr von Schroeiber na czele¹¹.

Zbiorcze analizy wywiadowcze, na których podstawie wspomniany Wydział V wykonywał opracowania o Wojsku Polskim i Polsce, pochodziły oczywiście z Abwehry¹². Wydaje się, że w okresie wiosny i lata 1939 r. wiodącą placówką Abwehry, dostarczającą zarówno mnóstwo szczegółowych informacji wywiadowczych, jak również wiele syntetycznych opracowań dla 12. Oddziału Wywiadowczego OKH, dowództwa Grupy Armii „Południe”, a także dowództw 8., 10. i 14. armii, a być może nawet dla 3. i 4. armii, z Grupy Armii „Północ”, była Abwehrstelle im Wehrkreis VIII Breslau, a więc Placówka Abwehry VIII Okręgu Armijnego we Wrocławiu, którą kierował mjr Fabian¹³. Ważnym źródłem informacji był także ataszat wojskowy III Rzeszy

⁸ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Materiały Aleksandryjskie (dalej MA), *Grosses Orientierungshaft Polen, Kapitel IIIa*, t. 78, rol. 580, kl. 000126–000145, t. 77, rol. 820, kl. 453–472.

⁹ AAN, MA, *Grosses Orientierungshaft Polen, Kapitel IIIb*, t. 78, rol. 820, kl. 511–552, t. 78, rol. 502, kl. 6490274–6490326.

¹⁰ Tamże, *Grosses Orientierungshaft Polen, Kapitel VI*, t. 78, rol. 820, kl. 511–552, t. 78, rol. 502, kl. 6489880–6490025.

¹¹ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. RH2/1472, *Struktura organizacyjna oraz obsada personalna V Oddziału Nadkwatremistrzostwa, stan na wrzesień 1938 r.* (tłumaczenie na język polski).

¹² Więcej na temat struktury organizacji rozpoznania wojskowego i wywiadu wojskowego armii niemieckiej w lecie 1939 r. zob. A. Nogaj, *Wojsko Polskie w dokumentach niemieckiego wywiadu wojskowego...*, s. 77–79.

¹³ Zob. np. Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. RH 191/95, *Abwehrstelle im Wehrkreis VIII Breslau*, mikrofiszka.

w Warszawie¹⁴. Bardzo dużo opracowań syntetycznych o polskiej gospodarce pochodziło z ośrodków badawczych usytuowanych w niemieckich placówkach naukowych i uczelniach oraz z Wehrwirtschafts und Rustungsamt, Oddziału Gospodarczego OKW. Cennymi źródłami informacji były także ośrodki wywiadu radiowego i telefonicznego, których duża liczba funkcjonowała w III Rzeszy¹⁵. Znamy historię tych ośrodków oraz w zarysie ich działalność. Bezpośrednich wskazań na poparcie wyrażonego poglądu o informacjach wywiadowczych dotyczących Polski, pochodzących z tych właśnie źródeł, nie udało się jednak odnaleźć. Jest to zatem hipoteza logiczna, bez odniesienia źródłowego. Dokumenty wspomnianego 12. Oddziału Wywiadowczego OKH, placówek Abwehry oraz inne dokumenty dowództw i sztabów armii niemieckiej znajdują się w Bundesarchiv-Militararchiv we Freiburgu. Kopie tych dokumentów, w postaci mikrofilmów, są dostępne w Polsce. Znane są jako tzw. materiały aleksandryjskie. W zbiorach tych znajduje się bardzo duża liczba m.in. materiałów dowództw niemieckich rodzajów wojsk, armii oraz wywiadu wojskowego, które prezentują m.in. stan wiedzy niemieckiego wywiadu wojskowego o Wojsku Polskim oraz o Polsce w okresie bezpośrednio poprzedzającym wojnę.

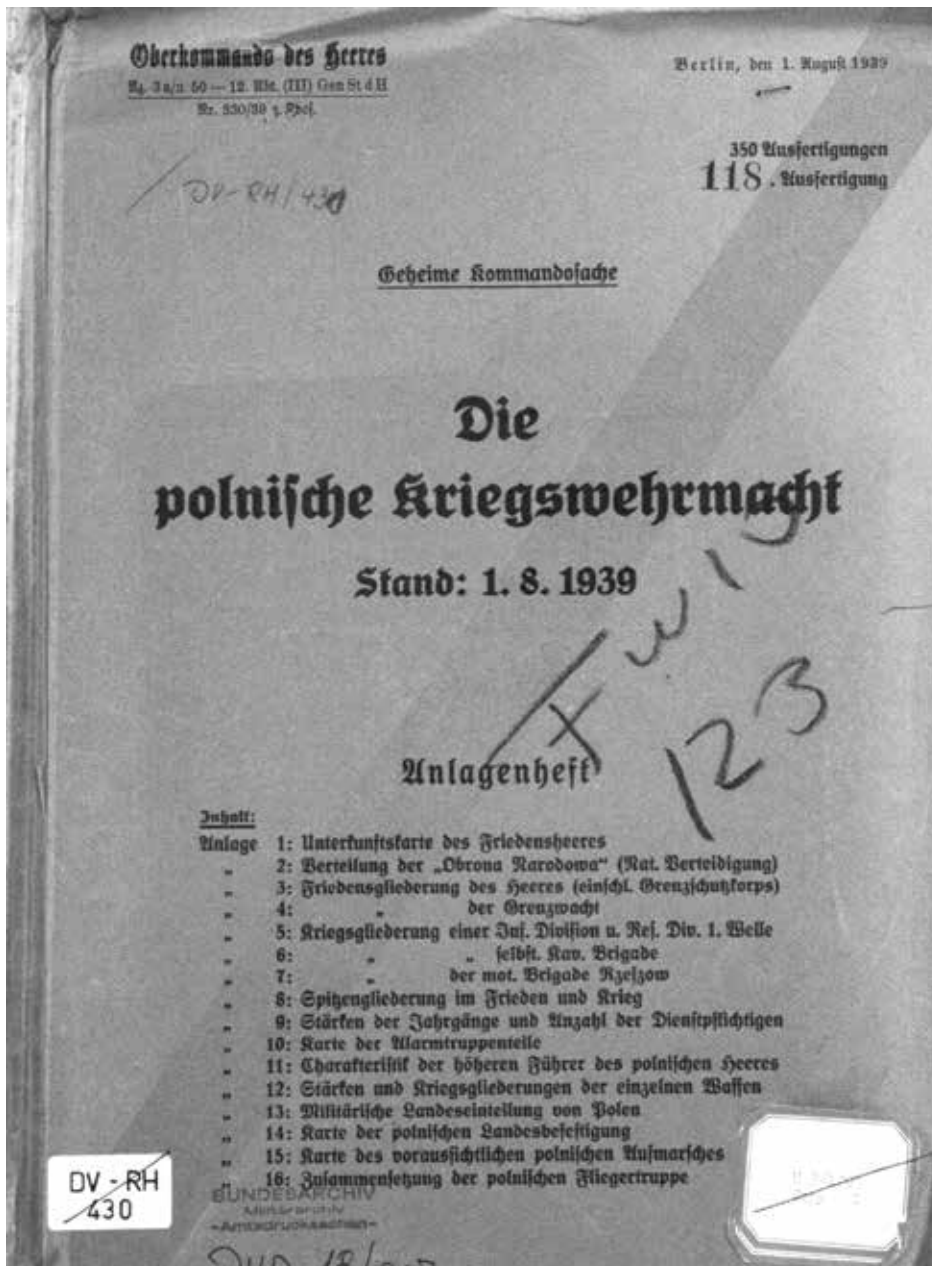
¹⁴ W lecie 1939 r. zastępca attaché wojskowego III Rzeszy w Warszawie odbył wiele podróży samochodem wzdłuż zleconych mu dróg, które to podróże stanowiły rozpracowanie tras przemarszu dla niemieckich dywizji na głównych kierunkach natarcia we wrześniu 1939 r.

¹⁵ W III Rzeszy na wywiad radiowy i telefoniczny nie szczędzono środków. Ważne funkcje pełnił Oddział Szyfrów, czyli Chiffrierabteilung, zwany powszechnie OKW/Chi bądź Chi. Oddział ten utrzymywał placówki nasłuchowe w Niemczech, a także poza granicami tego państwa, niekiedy również w prywatnych domach w Madrycie, Sewilli i Sofii. W szczytowym okresie 1941–1943 r. OKW/Chi zatrudniał około 3 tys. osób. Oddział ten odczytywał korespondencję obcych rządów, attaché wojskowych, agentów oraz dowództw wojskowych wrogich państw. Pomagał także łamać kody dyplomatyczne dla MSZ. Na tym polu odniesiono wiele znakomych sukcesów. Złamano m.in. kod dyplomatyczny używany przez ambasadę amerykańską w Bernie. Rozbudowane struktury wywiadu morskiego posiadała Kriegsmarine. Nadano jej nazwę „Beobachtungsdienst”; B Diens, czyli Służba Obserwacyjna Floty. Jesienią 1933 r. placówka ta została przeniesiona do Berlina. Była jednym z trzech komponentów Wydziału Łączności i Wywiadu Kriegsmarine. W 1935 r. Hitler zabronił monitorowania floty brytyjskiej. Nie planował wówczas wojny z Wielką Brytanią, a ponadto uważał Brytyjczyków za pokrewnych rasowo. Poleciał natomiast monitorowanie floty francuskiej. Szef placówki Wilhelm Tranow – kryptolog z bardzo bogatym doświadczeniem i sukcesami jeszcze z czasów I wojny światowej – zignorował jednakże ten rozkaz. Nieco później jego postawa zyskała akceptację dowództwa floty. Ponadto istniał tzw. „Forschungsamt” – Urząd Badawczy, podległy bezpośrednio Goeringowi. Instytucja posiadała 15 placówek podsłuchu telefonicznego w III Rzeszy oraz 15 dalszych w krajach okupowanych. Wszystkie placówki posiadały po kilka urządzeń podsłuchowych, z których każde mogło podsłuchiwać dwadzieścia numerów telefonicznych. Jeżeli z podsłuchiwanego telefonu rozpoczęto prowadzenie rozmowy, to wówczas zapalała się lampka, która sygnalizowała ten fakt operatorowi. Włączał się on wówczas do tej linii i notował najistotniejsze kwestie z prowadzonej rozmowy. Zbiorcze raporty z podsłuchów trafiały do Berlina. Warto nadmienić, że zgodę na podsłuch interesujących numerów telefonów wyrażał osobiście Goering, – co dziwne – nie zawsze udzielając zgody na założenie podsłuchu. Jeszcze przed wojną łamano kody połowy telegramów z placówek dyplomatycznych przechodzących przez Berlin. Potrafiono nawet złamać zaawansowane kody francuskie, brytyjskie i włoskie. Brytyjskiego i sowieckiego kodu najwyższego szczebla nie udało się jednak złamać. Potrafiono natomiast odczytywać zaszyfrowane depesze z ośrodków przemysłowych za Uralem. O skali tej pracy świadczy informacja, z której wynika, że Forschungsamt w szczytowym okresie działalności analizował w każdym miesiącu 2400 rozkodowanych informacji, 42 tys. informacji radiowych i telefonicznych nadawanych jawnym tekstem, 11 tys. transmisji radiowych, 14 tys. raportów, 150 tekstów z gazet oraz z wiadomości serwisów agencji Reutersa i Havasa. Wydział ekonomiczny otrzymywał około 20 tys. informacji dziennie ze 100 tys., które przechwytywano. Każdego dnia do szefa urzędu przekazywano około tysiąca informacji, z których polecał on wykonać 60–150 zbiorczych raportów. Wszystkie raporty trafiały do Goeringa, który czytał istotne fragmenty i przekazywał je zainteresowanym instytucjom. Ponadto istniały jeszcze inne placówki wywiadu radiowego i telefonicznego. Więcej na ten temat: D. Kahn, *Szpiegzy Hitlera. Niemiecki wywiad wojskowy w czasie II wojny światowej*, Warszawa 2000 r.; tenże, *Łamacze kodów. Historia kryptologii*, Warszawa 2006; A. Nogaj, *Techniczne źródła pozyskiwania informacji wywiadowczych*, „Zeszyty Naukowe WSOOWL” 2011, nr 4 (162), s. 111–113, 115–119.

Spośród wielu interesujących dokumentów znajdujących się w materiałach aleksandryjskich niezwykle ciekawe jest odnalezienie opracowanie 12. Oddziału Wywiadowczego OKH z 1 sierpnia 1939 r., pt. *Wojsko Polskie czasu wojny*¹⁶. Dokument ten stanowi uaktualnienie dokumentu pod tym samym tytułem, który został opracowany w styczniu 1939 r., a następnie uaktualniony 1 kwietnia 1939 r. Nie jest chyba błędem przyjęcie założenia, że skoro wspomniany dokument został opublikowany 1 sierpnia 1939 r., to zawarte w nim informacje, wraz innymi dokumentami uzupełniającymi, oddawały najbardziej aktualny stan wiedzy niemieckiego wywiadu wojskowego na temat planów mobilizacyjnych oraz operacyjnych Wojska Polskiego z okresu bezpośrednio poprzedzającego wojnę. Inne, bardziej aktualne i bardziej prawdziwe opracowania prawdopodobnie nie istnieją¹⁷.

¹⁶ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburgu, sygn. RHD 18/267, Oberkommando des Heeres, 12 Abt[ailung] (III) GenSt.dH, *Die polnische kriegswehrmacht. Stand 1. 8. 1939*, a także ten sam dokument w: AAN, MA, t. 78, rol. 590, kl. od 000002–0000036 (bez załączników).

¹⁷ Wraz z kapitulacją III Rzeszy w ręce wojsk amerykańskich wpadły olbrzymie zbiory archiwalne III Rzeszy. Przyjmuje się, że Amerykanie przechwycili 60 proc. zasobów archiwalnych, w tym instytucji centralnych i najwyższych dowództw armii niemieckiej, 25 proc. przechwyciły wojska sowieckie, 10 proc. Brytyjczycy i 5 proc. Francuzi. Zdobyte dokumenty Amerykanie przewieźli do USA i tam w byłej fabryce torped w miejscowości Aleksandria utworzono archiwum, do którego przyjmowano kolejne archiwalia III Rzeszy. Nieco później Fundacja Forda przekazała 5 mln dolarów na wykonanie reprodukcji fotograficznych tych dokumentów. Mikrofilmowanie tych materiałów trwało aż do lat 60. XX wieku. W taki to sposób powstało archiwum aleksandryjskie. Po sfilmowaniu oryginały dokumentów przekazywano stopniowo do RFN. Archiwum w Aleksandrii posiada 72 tys. rolek mikrofilmów, każda z nich zaś to 25–30 metrów bieżącego filmu. Na 1 metr bieżący przypada 40 klatek zdjęć z dokumentami. Należy zatem przyjąć, że w zbiorach aleksandryjskich znajduje się zmikrofilmowanych 72–86 mln stron niemieckich dokumentów. W latach 60. polskie instytucje, w związku z prowadzonymi badaniami nad polityką i okupacją III Rzeszy w okupowanej Polsce, zakupiły od Amerykanów duże ilości mikrofilmów zawierających kilkadziesiąt zespołów archiwalnych, w tym m.in. dowództw niemieckiej armii wschodniej. Za każdą rolkę płacono wówczas 100 dolarów. Mikrofilmy aleksandryjskie posiadało przed laty wiele instytucji, m.in. Archiwum KC PZPR, Wojskowy Instytut Historyczny, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, Polska Akademia Nauk i inne. Wydaje się, że obecnie najobszerniejsze zbiory tych materiałów znajdują się w Archiwum Akt Nowych, Instytucji Pamięci Narodowej oraz w kilku innych instytucjach. W Archiwum Akt Nowych znajduje się 37 zespołów archiwalnych, w tym kolekcja Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu – OKW, licząca 478 rolek, Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych – OKH, licząca 271 rolek i inne. Należy ubolewać, że pomimo posiadania w Polsce tak obszernych zasobów materiałów archiwalnych III Rzeszy dotyczących okresu międzywojennego oraz czasu wojny, tak mało osób prowadzi badania z ich wykorzystaniem.



Zdj. 1. Kserokopia strony tytułowej opracowania 12. Oddziału Wywiadowczego Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych o nazwie *Wojsko Polskie czasu wojny z 1 sierpnia 1939 r.*

Źródło: Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburgu, sygn. RHD 18/267, Oberkommando des Heeres, 12 Ab[teilung] (III) GenSt.dH, *Die polnische kriegswehrmacht. Stand 1. 8. 1939.*

Analiza wspomnianego dokumentu zmusza do zastanowienia, czy pozyskane przez niemiecki wywiad wojskowy informacje o planowaniu mobilizacyjnym oraz planach operacyjnych WP były poprawne. Czy zaprezentowane w wymienionym opracowaniu ustalenia niemieckiego wywiadu wojskowego były tożsame z odnotowanymi zapisami w dokumentach instytucji WP, które sporządzały wspomniane plany? Czy zatem system ochrony kontrwywiadowczej planowania wojennego II RP w latach 1936–1939 był skuteczny? Celem niniejszego opracowania jest udzielenie odpowiedzi na te kluczowe pytania.

Niniejsza publikacja składa się z trzech części. W pierwszej zaprezentowano porównanie sytuacji faktycznej dotyczącej organizacji planowania wojennego, wizji przyszłej wojny, a także organizacji i składu polskiej armii z wiedzą niemieckiego wywiadu wojskowego o planowaniu wojennym oraz planach mobilizacyjnych II Rzeczypospolitej w latach 1936–1939. W drugiej części dokonano oceny poprawności rozpracowania przez niemiecki wywiad wojskowy planu operacyjnego „Z” na czas zbliżającej się wojny¹⁸. W ostatniej części dokonano porównania kilku dalszych planów, wkomponowanych w plan operacyjny „Z”.

Przeprowadzona konfrontacja stanu faktycznego, opisanego w literaturze naukowej, z informacjami, które na temat planowania wojennego Wojska Polskiego posiadał niemiecki wywiad wojskowy, pozwoliła ustalić w sposób niepodważalny, o czym niemiecki wywiad wiedział, a o czym jedynie spekulował. W rezultacie, w części końcowej niniejszego opracowania została zaprezentowana ocena dotycząca skuteczności ochrony kontrwywiadowczej planów mobilizacyjnych oraz planów operacyjnych Wojska Polskiego przed penetracją niemieckiego wywiadu wojskowego w 1939 r. Dołączono do niego również przetłumaczony dokument 12. Oddziału Wywiadowczego OKH przedstawiający niemiecką wizję Wojska Polskiego na stopie wojennej, według danych z 1 sierpnia 1939 r.

1. Ocena poprawności rozpracowania organizacji planowania oraz założeń planu mobilizacyjnego Wojska Polskiego przez niemiecki wywiad wojskowy

System ochrony dokumentów tajnych i mobilizacyjnych w zarysie

Planowanie mobilizacyjne i operacyjne w Wojsku Polskim było procesem tajnym, w którym uczestniczyła starannie wyselekcjonowana i bardzo nieliczna grupa oficerów. Za przestrzeganie tajemnicy wojskowej, w tym planowanie wojenne, odpowiadali dowódcy.

¹⁸ Stan faktyczny dotyczący zasygnalizowanych problemów badawczych związanych z planowaniem mobilizacyjnym oraz planami operacyjnymi Wojska Polskiego na wypadek wojny z III Rzeszą jest powszechnie znany i opisany w literaturze naukowej. Spośród bardzo bogatej literatury poświęconej wojnie 1939 r. w ustalaniu stanu faktycznego po stronie polskiej wykorzystano najbardziej znane i najpełniejsze opracowania, w tym: E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936–1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1964; *Polski czyn zbrojny w latach II wojny światowej*, t. 1, *Wojna obronna Polski 1939 r.*, E. Kozłowski (red.), Warszawa 1979; C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku*, Warszawa 2005; L. Wyszczelski, *W obliczu wojny. Wojsko Polskie 1935–1939*, Warszawa 2008; T. Jurga, *Obrona Polski 1939 r.* Warszawa 1990 i inne. Bardzo cennym źródłem informacji o przedwojennym Wojsku Polskim oraz sekretach Sztabu Głównego WP stanowią wspomnienia szefa Sztabu Głównego WP gen. bryg. W. Stachewicza, *Wierności dochować żołnierskiej*, Warszawa 1998.

Sposób organizacji ochrony tajemnicy wojskowej regulowały stosowne przepisy. Instrukcje ogólne określały zasady przestrzegania ochrony informacji. Normowały także zasady prowadzenia prac biurowych, korespondencji oraz opracowywania dokumentów. Ponadto istniały instrukcje szczegółowe. Priorytetem były regulacje dotyczące zabezpieczenia kontrwywiadowczego procesu mobilizacyjnego¹⁹.

Ochrona tajemnicy wojskowej obejmowała zabezpieczenie fizyczne dokumentów niejawnych, zabezpieczenie poufności informacji wewnątrz wojska, a także ochronę biur, budynków oraz instytucji. Specjalną ochronę przewidziano m.in. dla prywatnych pomieszczeń gen. bryg. Wacława Stachewicza, który mieszkał na terenie Sztabu Głównego. Dokumenty niejawne mogły być wykonywane przez osoby posiadające stosowne uprawnienia. Dokumentów takich nie można było przechowywać w biurkach i szafkach, a tylko w stalowych szafach lub sejfach. Dokumenty poufne i tajne, zarówno wewnątrz instytucji, jak i poza nią, były przewożone przez kurierów w specjalnych torbach bądź skrzyniach. Biura, kancelarie i archiwa z dokumentami niejawnymi posiadały specjalne zabezpieczenia. Opracowywanie dokumentów niejawnych mogło być prowadzone tylko w pomieszczeniach do tego przeznaczonych. Oficer, bądź uprawniony urzędnik, z reguły opracowywał dokument niejawny w postaci brudnopisu, a następnie dokument ten był przepisywany ręcznie lub na maszynie do pisania przez osobę do tego uprawnioną, ze stosownym dopuszczeniem do prac poufnych bądź tajnych. Notatki i dokumenty niejawne na zakończenie dnia pracy zamykano w sejfach. Tam też przechowywano kalki oraz taśmy do maszyn do pisania, które po wykonaniu zadania komisyjnie palono.

Szczególnie istotne dane niejawne, w tym dokumentację mobilizacyjną, opracowywali oficerowie samodzielnie, bez udziału osób trzecich. Oficer, po przepisaniu dokumentu niezwłocznie niszczył brudnopis. (...) Gdy podczas przepisywania [na maszynie – przyp. aut.] któraś ze stron „czystopisu” uległa uszkodzeniu, musiała zostać zniszczona (najczęściej spalona) w obecności oficera. Kiedy w budynku nie było możliwości spalania brudnopisów i brulionów, wówczas wyznaczony uprzednio referent gromadził w specjalnym worku zużyte dokumenty, po czym co najmniej raz w miesiącu dokonywał ich komisyjnego spalania. Zaplombowany worek przechowywano w kasie pancernej lub w szafie stalowej. Nie wolno było wnosić z pomieszczeń służbowych brulionu oraz dokumentów niejawnych. Zabroniona była także praca nad dokumentami w prywatnych kwaterach oficerskich. (...) akta mobilizacyjne, przechowywane wyłącznie w kancelarii. (...) Na dokumentach tajnych występowały również inne adnotacje, obok tych, według których były klasyfikowane dokumenty niejawne, czyli „tajne” i „ściśle tajne”, „poufne”, oraz „mobilizacyjne” (oznaczone na dokumentach „mob” lub „MOB”). Informowały one o szczegółowych zasadach postępowania z tymi dokumentami. (...) wszystkie dokumenty tajne i ściśle tajne były oznakowane kolorem czerwonym, a poufne zielonym²⁰.

Organem kontrolnym, odpowiedzialnym za przestrzeganie przepisów w zakresie ochrony dokumentów niejawnych, był w 1939 r. Wydział IIb (Kontrwywiadowczy) Oddziału II Sztabu Głównego WP. W jego skład wchodziły następujące referaty: Referat Ogólny, Referat Kontrwywiadowczy, Referat Ochrony, Referat Narodowy, Referat Inspekcji, Referat Centralnej Agencji. Najważniejsze z nich to Referat Ochro-

¹⁹ A. Krzak, *Ochrona informacji niejawnych w latach 1921–1939 jako istotny element systemu bezpieczeństwa wewnętrznego państwa*, w: *Polska wobec zagrożenia ze strony III Rzeszy...*, s. 153–155.

²⁰ Tamże, s. 156–160.

ny oraz Referat Kontrwywiadowczy. Posiadały one własną agenturę. W Referacie Kontrwywiadowczym znajdowały się sekcje: Wschód, Zachód oraz Sekcja Studiów. Do terenowych struktur kontrwywiadu należały samodzielne referaty informacyjne (SRI), ulokowane w sztabach Dowództw Okręgów Korpusów (DOK), w których jeden z pionów zajmował się zagadnieniami kontrwywiadowczymi w podległych strukturach terenowych WP²¹. Na końcu tej struktury była oczywiście agentura²². Propagowano jednak pogląd, że: *Nie trzeba tworzyć armii płatnych agentów i konfidentów, którzy by wykonywali czynności, do których zobowiązany jest każdy wojskowy, urzędnik i obywatel. Musimy wyrobić przekonanie, że obowiązek informowania o przejawach wrogich państwu jest już opłacony w wynagrodzeniu, jakie państwo każdemu daje*²³. W instytucjach cywilnych byli powoływani urzędnicy, którzy zajmowali się sprawami bezpieczeństwa. Prawdopodobnie ściśle współpracowali oni z oficerami z pionu I Ib oraz oficerami bezpieczeństwa SRI.

Od wiosny 1939 r. obsada mobilizacyjna posterunków oficerskich SRI uległa potrojeniu. Obsada pionu I Ib była natomiast bardzo nieliczna. Wystarczy wspomnieć, że *centrala kontrwywiadu posiadała etatowo 12 stanowisk oficerskich (...) zatrudniała także 16 urzędników cywilnych*²⁴. Jak pisze Andrzej Peplowski:

W marcu 1939 r. sprawa ochrony tajemnicy nabrała nowego wymiaru. Podczas jednej z odpraw u Szefa Sztabu Głównego gen. Stachiewicza stwierdzono, że sprawa ochrony tajemnicy „trochę się rozluźniła”. Opinię tę wyrażono w związku z podjęciem prac sztabowych na wypadek wojny z Niemcami. Gen. Stachiewicz, wykonujący zalecenia marszałka Rydza Śmigłego, stwierdził, iż *to, że przechodzimy na pracę nad Zachodem i to robimy, to sprawa najwyższej tajemnicy wojskowej. Co pewien czas należy zbierać oficerów i tę sprawę tajemnicy im przypominać. We własnym zakresie robić kontrolę, czy akta nie są zabierane do domu i czy szafy są odpowiednio zamykane (...)*²⁵.

Szef Sztabu Głównego podkreślał, że: (...) *nie może wyjść na jaw, że przystępujemy do pracy nad Zachodem. Należy dopilnować zasady, że tylko ten ma o czymś wiedzieć, kogo to interesuje*. Obawiano się, że z chwilą włączenia do prac sztabów na szczeblu DOK i szefów służb *jakieś drugorzędne szczegóły mogą zdradzić tajemnicę*. (...) *Całość planu wojny z Niemcami znało tylko kilku oficerów*²⁶. Radykalnie także podniesiono poziom ochrony tajemnicy w strukturach terenowych. Podjęto wzmacnianie ochrony obiektów wojskowych i ich kontroli. Ponadto dowódcy niższych szczebli wydawali rozkazy i zarządzenia dotyczące zarówno ograniczania pobytu oraz swobody poruszania się po tych obiektach osobom cywilnym, jak i nakazywano organizację pracy sztabowej w taki sposób, aby tylko osoby uprawnione miały

²¹ A. Krzak, *Organizacja i zadania kontrwywiadu wojskowego centralnego i terenowego szczebla ze szczególnym uwzględnieniem Samodzielnych Referatów Informacyjnych w latach 1918–1939*, w: *Kontrwywiad II RP...*, s. 31.

²² Szerzej na temat zwalczania działalności wywiadowczej przez Wydział I Ib Sztabu Głównego WP zob. A. Krzak, *Zwalczanie działalności wywiadowczej przez kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej w latach 1921–1939*, w: *Bezpieczeństwo wewnętrzne Drugiej Rzeczypospolitej*, A. Peplowski, A. Szymanowicz (red.), Wrocław 2010, s. 45–73; A. Krzak, *Ochrona informacji niejawnych...*, s. 156–170.

²³ H. Cwiąg, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001, s. 71.

²⁴ Tamże, s. 30.

²⁵ A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 105.

²⁶ Tamże, s. 105.

dostęp do rozkazów, wiadomości i czynności służbowych. Nakazywano pomijanie w korespondencji prywatnej wszelkich spraw dotyczących wojska oraz powściągliwość w wypowiedziach²⁷. Ponadto oficerowie dopuszczeni do prac tajnych, planowania mobilizacyjnego i operacyjnego składali przed swoimi dowódcami przysięgę lojalności oraz zachowania w tajemnicy powierzonych im spraw²⁸. Należy dodać, że kontrwywiad wojskowy miał wpływ na ochronę tajemnicy wojskowej m.in. przez możliwość opiniowania oficerów przed awansami oraz wyznaczeniem ich na nowe stanowiska służbowe, a przede wszystkim wyrażał zgodę na ich dopuszczenie do prac poufnych i tajnych. Dodajmy, że nieodnotowaną w historiografii, a z pewnością ważną, jeśli nie najważniejszą, kwestią w ochronie tajemnicy wojskowej stanowiło wychowanie przedwojennej młodzieży i inteligencji. Wychowanie z reguły bardzo patriotyczne, wpajane przede wszystkim w domach, ale również w szkołach i na uczelniach. Szkołą patriotyzmu dla poborowych był rodzinny dom oraz służba wojskowa. W takim klimacie wyrastali ludzie kochający swój kraj, m.in. przedwojenni oficerowie Wojska Polskiego. Czy zasygnalizowana w olbrzymim zarysie organizacja ochrony planowania wojennego się sprawdziła? Czy dowódcy oraz organy kontrwywiadu wojskowego II Rzeczypospolitej potrafili zabezpieczyć proces planowania mobilizacyjnego i operacyjnego Wojska Polskiego? Odpowiedzi na te pytania dostarcza przeprowadzona w dalszej części opracowania szczegółowa analiza tych problemów.

Organizacja planowania wojennego w II RP w zarysie

Planowanie wojenne w II Rzeczypospolitej było procesem złożonym, realizowanym według ogólnych wytycznych generalnego inspektora Sił Zbrojnych, nie tylko przez Sztab Główny WP, lecz także przez dowódców i sztaby każdego z rodzajów wojsk i służb. Planowanie wojenne przez wiele lat prowadzono na wypadek wojny ze wschodnim sąsiadem. Bardzo późno, bo dopiero w lutym i marcu 1939 r., podjęto prace planistyczne na wypadek wojny z Niemcami. W skład planu wojny z Niemcami, oznaczonym hasłem „Z” bądź „Zachód”, wchodził plan mobilizacyjny „W2”, a także kilkanaście innych wzajemnie od siebie zależnych planów dowództw rodzajów wojsk i służb a także instytucji cywilnych. Plan mobilizacyjny WP stanowił wizję przejścia ze stopy pokojowej na stopę wojenną polskich sił zbrojnych. Istniały także inne plany, m.in. plan fortyfikacyjny, transportowy, łączności, kwatermistrzowski, ewakuacji, a także plan użycia lotnictwa i OPL²⁹. Nie było zatem jednego planu lecz kilka, które łącznie tworzyły plan mobilizacji Wojska Polskiego oraz zabezpieczenia przebiegu tegoż planu. Byłoby błędem przyjęcie założenia, że plan mobilizacyjny był najważniejszy, inne zaś stanowiły tylko jego mało ważne uzupełnienie. Bardziej poprawna byłaby opinia, że prowadzone niezależnie przez wszystkie wojskowe i cywilne instytucje planowanie wojenne stanowiło wzajemnie zależne i uzupełniające się komponenty planowania wojennego państwa polskiego. Każdy z tych planów był ważny. Każdy był częścią jednej wielkiej całości – planu „Z” i każdy wpływał na pomyślny przebieg mobilizacji oraz na możliwości obronne polskiej armii.

²⁷ Tamże, s. 104–105.

²⁸ Autor niniejszej pracy znalazł przed laty taką informację w jednym z opracowań. Obecnie, pomimo starań, nie udało się odnaleźć źródła tej informacji.

²⁹ T. Jurga, *Obrona Polski 1939...*, s. 174.

Oddzielne plany na wypadek ewentualnej wojny wykonywały także inne sztaby i instytucje wojskowe, jak na przykład SeKOR czy Oddział IV Sztabu Głównego WP. Z ramienia Ministerstwa Spraw Wojskowych prace planistyczne prowadziło Biuro Przemysłu Wojennego. Tego rodzaju prace prowadziły także instytucje cywilne, tj. poszczególne ministerstwa: finansów, rolnictwa, gospodarki itd., które były zobowiązane do ich uzgadniania i koordynacji z przygotowywanym przez wojsko planem „W” Sztabu Głównego WP³⁰. Pomimo wysiłku gen. Stachiewicza, nie udało się doprowadzić do powstania jednego całościowego planu wojny. Wykonano natomiast wiele planów cząstkowych, które mogłyby stanowić podstawę do opracowania takiego dokumentu. Planowanie wojenne realizowały także instytucje cywilne. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych odpowiadało za wyżywienie wojska i ludności cywilnej na czas wojny. Wiosną 1939 r. zgromadzono rezerwę wynoszącą 75 tys. ton żyta i pszenicy oraz 35 tys. ton owsa. Zapasy te miały zabezpieczyć potrzeby wojska na pierwsze 15 dni wojny. Ministerstwo Skarbu podjęło prace nad zgromadzeniem funduszy na miesiąc okresu mobilizacji oraz trzech pierwszych miesięcy wojny. Przyjęto, że niezbędne środki na ten cel powinny wynieść 8 mld zł, w tym 600 mln w złocie i dewizach. Do wybuchu wojny plan ten został zrealizowany w połowie. Ministerstwo Transportu było zobowiązane do zabezpieczenia 3 tys. transportów kolejowych – na liniach dwutorowych po 48–72 dwustronne transporty dziennie oraz na liniach jednotorowych 24–36 transportów w obie strony na dobę. Transporty miały przebiegać pięcioma głównymi szlakami komunikacyjnymi³¹.

Czy niemiecki wywiad wojskowy poznał organizację planowania wojennego II RP w latach 1936–1939? Czy wiedział, jakie dokumenty – jakie plany na wypadek wojny – przygotowuje Sztab Główny WP, jakie plany przygotowują inne dowództwa i sztaby a także ministerstwa? Jakie informacje zawarto w tych planach? Porównanie zaprezentowanej powyżej w olbrzymim skrócie i uproszczeniu wiedzy z dokumentami 12. Oddziału Wywiadowczego OKH wskazuje jednoznacznie, że wywiad niemiecki nie był w najmniejszym stopniu zorientowany w organizacji planowania wojennego oraz nie miał dostępu do dokumentów wytworzonych przez polskie instytucje zajmujące się planowaniem wojennym. Powyższa teza jest oparta na analizie podstawowego dokumentu opisującego Wojsko Polskie czasu wojny.

Jak wspomniano, 1 sierpnia 1939 r. 12. Oddział Wywiadowczy OKH wydał opracowanie pt. *Wojsko Polskie czasu wojny*, które wraz z załącznikami liczy prawie 100 stron. Dokument ten stanowił najbardziej aktualną przed wybuchem wojny charakterystykę WP oraz jego możliwości na wypadek wojny. Wcześniejsza wersja tego opracowania z 1 kwietnia 1939 r. została wycofana. 12. Oddział Wywiadowczy OKH informował, że do analizy WP należało także wykorzystać wcześniej wykonane i rozesełane opracowania tego oddziału, w tym: *Duży zeszyt rozpoznawczy „Polska – 1939 r.”*, *Aktualny stan rozbudowy polskich umocnień terenowych – stan: maj 1939 r.*, zeszyt ze zdjęciami *Umocnienia terenowe Polski 1939 r.*, wydanie kieszonkowe: *„Wojsko Polskie” dla użycia wojsk w polu z 1939 r.*, *Polskie dowodzenie wojskami i taktyka z 1939 r.*, *Ulotkę o cechach polskiego prowadzenia wojny z 1939 r.* Dodajmy, że wymienione dokumenty uzupełniały wiedzę na temat określonych kwestii, np. umocnień terenowych. Obraz mobilizacji oraz założenia planów operacyjnych Wojska Polskiego jest jednak zawarty wyłącznie w dokumencie podstawowym.

³⁰ L. Wyszczelski, *W obliczu wojny...*, s. 145–146.

³¹ Tamże, s. 145–168.

Omawiane opracowanie składa się z siedmiu części: *Mobilizacja, Wojsko Polskie czasu „W”, Polskie umocnienia terenowe, Możliwe zamiary koncentracji i operacji na kierunku Niemiec, Ewakuacja, Lotnictwo polskie, Ocena*³². Sam dokument zajmuje 33 strony maszynopisu, z kolei następne 61 stron to aż 16 załączników, które doprecyzowują oraz ilustrują zawarte w tekście oceny. Już pierwszy kontakt z podstawowym dokumentem wskazuje na to, że jest on celowo „rozwleczone”. Tak, jak gdyby oficerowie, którzy go opracowywali, nie mieli zbyt wiele materiałów wartych zaprezentowania. Łatwo też zauważyć, że zdecydowana większość załączników została powielona z wcześniejszych opracowań o Wojsku Polskim. Powyższe spostrzeżenie potwierdza znacznie dokładniejsza komputerowa analiza statystyczna. Wynika z niej, że we wspomnianym dokumencie znajduje się 5288 wyrazów, tj. 32 154 znaki bez spacji. Wzięty do porównania przypadkowy fragment standardowego współczesnego tekstu naukowego, liczący także 33 strony, wykazał natomiast 15 540 wyrazów, tj. 94 880 znaków bez spacji³³. Tak więc dokument 12. Oddziału Wywiadowczego OKH posiada około trzykrotnie mniejszą zawartość tekstu w stosunku do współczesnych standardowych opracowań naukowych.

Porównując elementy składowe opisywanego dokumentu, prezentującego obraz Wojska Polskiego na czas wojny, z elementami składowymi planowania wojennego WP, można dostrzec brak jakiegokolwiek korelacji między tymi dokumentami. Mówiąc inaczej, nie widać zbieżności między faktycznym planowaniem wojennym Sztabu Głównego WP oraz innych dowództw WP a zawartością opracowania wywiadu niemieckiego. I to jest pierwsza generalna refleksja wskazująca na to, że wywiad niemiecki nie miał dostępu do polskich komórek organizacyjnych zajmujących się planowaniem mobilizacyjnym oraz planami operacyjnymi WP. Gdyby było inaczej, to w dokumencie 12. Oddziału Wywiadowczego OKH zostałyby odzwierciedlona nie tylko wizja oraz konstrukcja polskiego planowania wojennego, lecz także wiele zawartych tam danych. A takiej zgodności nie udaje się dostrzec.

Wizja i charakter przyszłej wojny

Strategiczna decyzja dotycząca przeciwstawienia się ekspansjonistycznej polityce III Rzeszy zapadła 7 stycznia 1939 r., tuż po powrocie ministra Becka z Berlina, gdzie rozmawiał on z Hitlerem³⁴. W połowie lutego 1939 r. natomiast, czyli sześć tygodni wcześniej, zanim zrobił to Hitler, marszałek Edward Śmigły-Rydz wydał polecenie przystąpienia do rozpoczęcia prac planistycznych związanych z ewentualną wojną z Niemcami³⁵. Przyjął założenie (choć w momencie podejścia prac planistycznych nie było ku temu żadnych podstaw), że zbliżająca się wojna będzie wojną koalicyjną, a Związek Sowiecki pozostanie neutralny³⁶. Warto nadmienić, że marszałek wiele serca i uwagi po-

³² Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburgu, sygn. RHD 18/267, Oberkommando des Heeres, 12 Abt[ailung] (III) GenSt.dH, *Die polnische kriegswehrmacht...*

³³ Porównania dokonano, analizując przypadkowo dobrany fragment tekstu jednej z publikacji autora niniejszej pracy, pt. *Pierwsze powojenne operacje agenturalne Oddziału II Sztabu Generalnego WP*, w: *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, W. Skóra, P. Skubisz (red.), Szczecin 2015, s. 374–413, tj. 34 strony tekstu i 5 stron ilustracji.

³⁴ *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, 1918–1939, P. Lossowski (red.), Warszawa 1995, s. 583.

³⁵ T. Jurga, *Obrona Polski 1939 r.* ..., s. 165.

³⁶ Z. Cutter, *Edward Rydz-Śmigły Generalny Inspektor Sił Zbrojnych w latach 1935–1939*, w: *Marszałek Edward Rydz-Śmigły w 60. rocznicę śmierci*, Białystok 2003, s. 57.

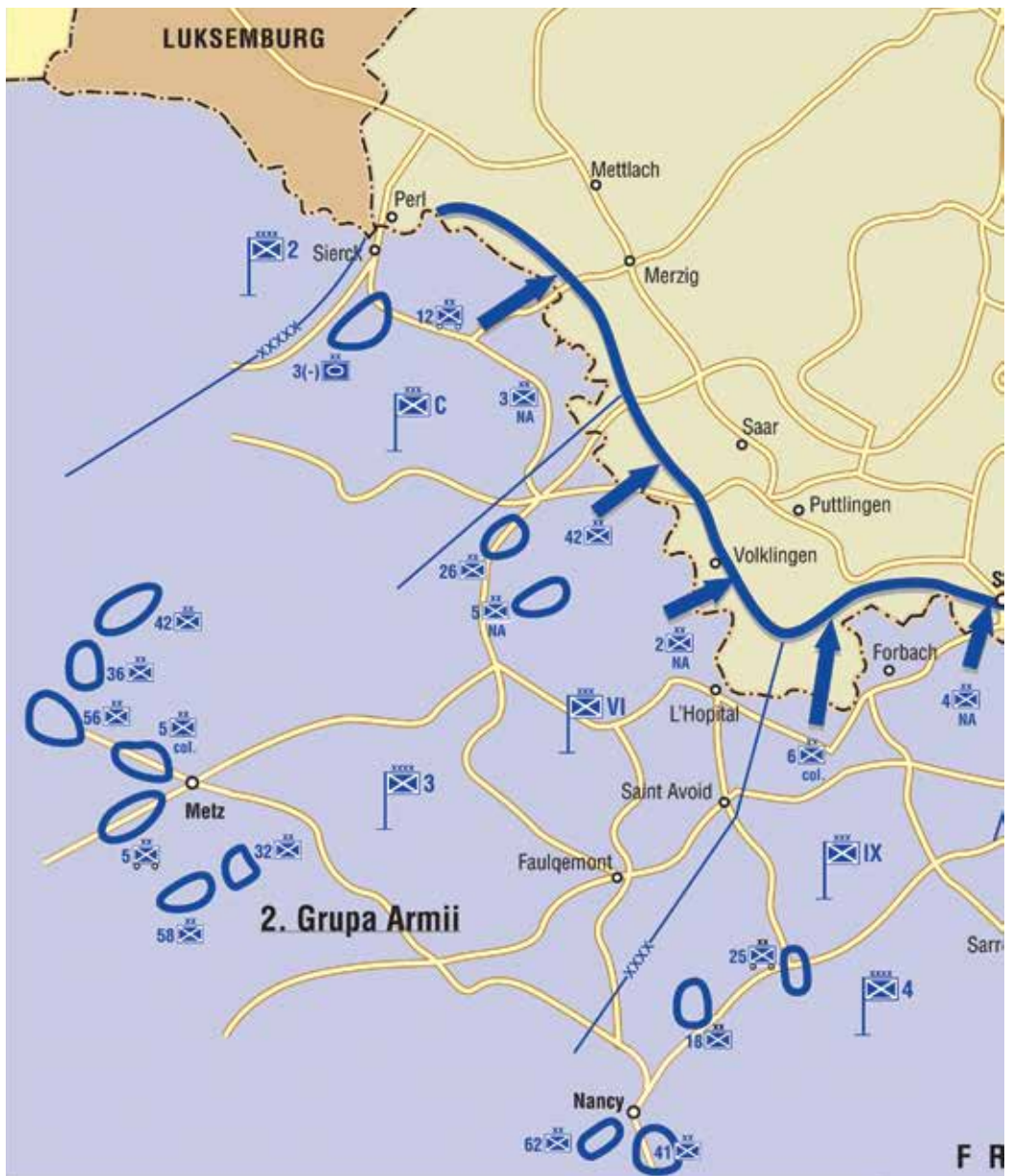
święcał sprawom obronności. Ze wszystkich sił starał się unowocześnić armię. Nie zdążył jednak zrealizować swych planów. Wiekowych zaniedbań nie udało się zniwelować przez cztery lata.

Wizja wojny z Niemcami zakładała, że będzie to wojna sojusznicza, w której Polska jako pierwsza zostanie zaatakowana przez armię niemiecką. Polsce przypadła rola kowadła, na którym miały się wytapiać niemieckie dywizje. Armia francuska zaś miała odegrać rolę młota, który miał rozbijać niemieckie siły od tyłu. Po ich osłabieniu zamierzano wspólnie doprowadzić do pokonania armii niemieckiej i pokonania faszyzmu. Edward Śmigły-Rydz przyjmował, że Wojsko Polskie musi wytrzymać w zorganizowanym oporze do czasu rozpoczęcia wojny przez sojuszników minimum 6 tygodni, maksymalnie do 3 miesięcy. Przyjmował nawet, że przejściowo Polska może zostać pokonana. Wierzył jednak w ostateczne zwycięstwo koalicji i pokonanie hitlerizmu³⁷. Marszałek nie pomylił się.

Czy niemiecki wywiad wojskowy miesiąc przed rozpoczęciem ofensywy poprawnie zdefiniował wizję oraz charakter przyszłej wojny? Czy wiedział, że będzie to wojna sojusznicza, prowadzona zarówno na Wschodzie, jak i Zachodzie? Analiza przywołanego dokumentu 12. Oddziału Wywiadowczego OKH nie pozostawia złudzeń. Niemiecki wywiad wojskowy błędnie zdefiniował wizję oraz charakter przyszłej wojny. Określono, że *Polska uwikła się w wojnę z Niemcami nie tylko w bezpośrednim konflikcie, lecz także jako sojusznik Francji i po zawarciu zamierzonego układu pokojowego także z Anglią. Ma nadzieję na ich wsparcie. Z tego powodu jest ona także zależna w pewien sposób od dyrektyw operacyjnych względnie życzeń Anglii i Francji*³⁸. Jak widać, z reguły najlepiej poinformowane kierownicze kręgi wywiadu wojskowego armii niemieckiej oraz część kadry dowódczej najwyższego szczebla zbagatelizowały udzielone Polsce przez Wielką Brytanię oraz Francję tzw. gwarancje bezpieczeństwa, które były powszechnie znane i upublicznione. Z cytowanego zapisu wynika, że wywiad niemiecki przewidywał możliwość udzielenia Polsce wsparcia politycznego i materiałowego ze strony krajów zachodnich. Wariantu, że Wielka Brytania i Francja wypowie III Rzeszy wojnę w obronie Polski i podejmie działania wojenne, związane z wywiązaniem się z sojuszniczych zobowiązań, jak widać, niemiecki wywiad wojskowy nie zdołał przewidzieć na miesiąc przed wybuchem wojny. I to był bardzo poważny błąd, co ilustruje poniższy szkic sytuacyjny.

³⁷ Zob. E. Śmigły-Rydz, *Czy Polska mogła uniknąć wojny*. Jak wynika z notatki na obwołucie, jest to oryginał wspomnień marszałka i został on przekazany do Instytutu Historycznego. Opublikowano go w „Zeszytach Historycznych” 1962, nr 2, s. 125–140. Tekst przekazał mjr Bazyli Rogowski, który towarzyszył marszałkowi na Węgrzech i w drodze powrotnej do kraju. Ponownie pamiętnik został wprowadzony do obiegu historycznego przez Andrzeja Korczaka Dąbkowskiego w broszurze pt. *Operacja „Powrót”*, Warszawa 1992, s. 51–70. Przedruk tej publikacji można odnaleźć także w opracowaniu *Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach*, M. Cieplewicz, E. Kozłowski (wybór i oprac.), Warszawa 1989, s. 33–51.

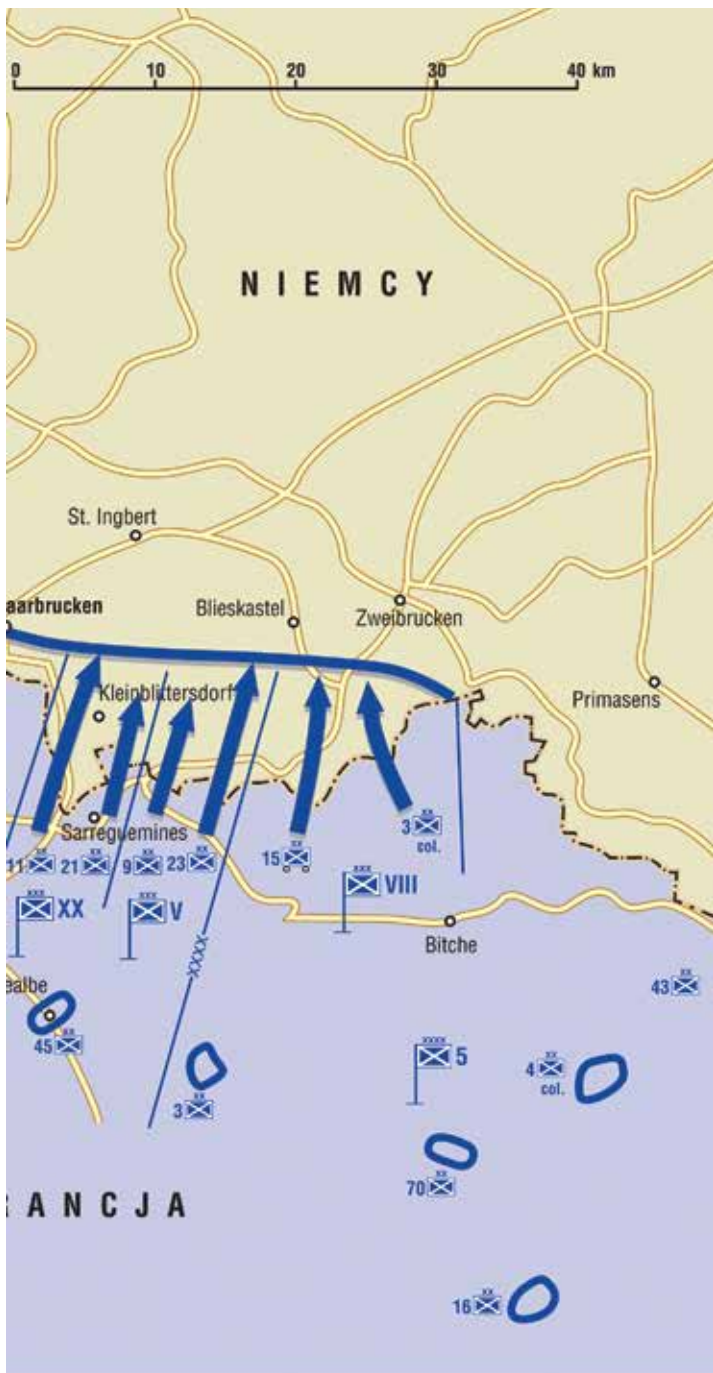
³⁸ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburgu, sygn. RHD 18/267, Oberkommando des Heeres, 12 Abt[ailung] (III) GenSt.dH, *Die polnische kriegswehrmacht...*, k. 27–28.



Legenda:

-  dowództwo 3. Armii
 dowództwo IX Korpusu

-  18. Dywizja Piechoty
 3. Dywizja Piechoty Kolonialnej
 25. Dywizja Piechoty Zmotoryzowanej
 3(-) 3. Dywizja Pancerna
 4. Dywizja Piechoty Północnoafrykańska



Szkic 1. Rozwinięcie armii francuskiej do uderzenia na III Rzeszę, według stanu na 24 września 1939 r.

Powyższy szkic jest nieznaną w polskiej i europejskiej historiografii poświęconej wojnie 1939 r. Jedyne Leszek Moczulski w swym opracowaniu *Wojna Polska 1939 r.* docenił znaczenie tego faktu i zaprezentował rozwinięcie armii francuskiej we wrześniu 1939 r. Spośród kilkudziesięciu innych opracowań naukowych poświęconych wojnie 1939 r. rozwinięcie armii francuskiej do uderzenia na III Rzeszę jest z reguły pomijane bądź marginalizowane. Podobnego szkicu trudno doszukać się także w kilkunastu polskich i zagranicznych atlasach poświęconych II wojnie światowej. Należy nad tym ubolewać, gdyż ilustracja stanu faktycznego na froncie zachodnim jest bardzo ważna. Obala ona bowiem powszechnie obowiązujący pogląd o zdradzie Polski przez sojuszników – Wielką Brytanię i Francję we wrześniu 1939 r. Jak wynika z prezentowanego szkicu, Francja wypełniła swoje zobowiązania sojusznicze. Ogłosiła mobilizację swojej armii, podciągnęła nad granicę i rozwinęła do ataku olbrzymie siły na północnym odcinku granicy z Niemcami w celu uderzenia na III Rzeszę, co zgodnie z umową wojskową polsko-francuską miało nastąpić 14 dni po ogłoszeniu mobilizacji, czyli 17 września. Dlaczego zatem zmobilizowana armia francuska nie ruszyła do ataku, a 12 września 1939 r. przywódcy Wielkiej Brytanii oraz Francji wycofali się ze swych zobowiązań dotyczących otwarcia drugiego frontu? Odpowiedzi należy poszukiwać na mapach prezentujących dzień po dniu przebieg walk w Polsce we wrześniu 1939 r. Dokonując takiej analizy, można dostrzec, że już czwartego dnia wojny ciągła linia obrony Wojska Polskiego na wszystkich odcinkach frontu wojny załamała się. Dnia 8 września niemiecka 4. DPanc. była już w Warszawie i została zatrzymana dopiero na barykadzie przy ul. Banacha.

Wykonał: Wojciech Zalewski na zlecenie dr. Adama Nogaja z dnia 3.09.2015 r.

Źródło: Grandes Unites Francaise – Historiques Sucintis, edites par le SHAT, 1967

Jak wiadomo, Francja, wypełniając zobowiązania sojusznicze, wraz z wypowiedzeniem Niemcom wojny rozpoczęła mobilizację potężnych sił do uderzenia na III Rzeszę. Już w dniach 7–10 września dziesięć dywizji z 4. Armii, dowodzonej przez gen. Alphonse'a Josepha Georges'a wykonało wypad w rejonie lasu Warndt. Zajęto teren ziemi niczyjej o szerokości 32 i głębokości 8 km. Do uderzenia na armię niemiecką władze francuskie wydzieliły 55 dywizji, w tym 13 pancernych, liczących łącznie ponad 900 batalionów piechoty, 14 tys. dział i moździerzy, w tym 2,5 tys. ciężkich i najcięższych, oraz około 2 tys. czołgów. Pod koniec pierwszej dekady września 1939 r. 74 proc. tych sił było już na pozycjach. Pozostałe miały dotrzeć transportami kolejowymi w ciągu kilku następnych dni. Pod granicę podciągano duże ilości ciężkiej artylerii³⁹. Były to w stosunku do posiadanych przez Wojsko Polskie przeogromne siły, wydzielone do podjęcia walki z Niemcami w obronie napadniętej Polski. Około 17 września było planowane główne uderzenie sił francuskich na III Rzeszę i tego niemiecki wywiad wojskowy nie przewidział. Co takiego się wydarzyło, że 12 września 1939 r. w Abbeville podjęto decyzję o wstrzymaniu przygotowanego już uderzenia na III Rzeszę? W polskiej literaturze historycznej do dzisiaj są powielane opinie bazujące na stalinowskiej propagandzie mówiące, że Francja i Wielka Brytania skanalizowały niemiecki atak na Polskę, a gdy wybuchła wojna, zdradziły i porzuciły walczącą wówczas w osamotnieniu Polskę⁴⁰. Nie

³⁹ Siły niemieckie na froncie zachodnim liczyły w tym czasie około 300 batalionów, z czego około 100 pełnowartościowych oraz 1,6 tys. dział i moździerzy. Zob. W. Pobóg Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 2, cz. 2, Londyn 1960, s. 39–40; L. Moczulski, *Wojna polska 1939*, Warszawa 2009, s. 739–743 i in.

⁴⁰ Przez dziesiątki lat obwiniano i nadal obwinia się Zachód za popychanie Hitlera do wojny przeciwko ZSRS. W podtekście wypowiedzi tym samym usprawiedliwiano tragiczną w skutkach decyzję Stalina. Skoro bowiem Zachód pchał Hitlera do wojny ze Związkiem Sowieckim, to należy usprawiedliwić podpisanie przez ZSRS paktu Ribbentrop–Molotow oraz współudział Związku Sowieckiego we współpracy z Niemcami agresji na Polskę, w celu ochrony bezpieczeństwa ZSRS. W konsekwencji należy uznać za wspólne niemiecko-sowieckie rozpętanie II wojny światowej. Z opiniami ukazującymi nieczny zamiar skierowania agresji Hitlera na ZSRS możemy się spotkać w bardzo wielu opracowaniach dotyczących wojny. Między innymi w sztandarowym dziele, 12-tomowej encyklopedii II wojny światowej, najwybitniejszy radziecki historycy napisali: *Monachijszczy kontynuowali dawną politykę; złożył drapieżnikom w ofierze terytoria i kraje leżące na drodze do granic radzieckich. Tym razem w tej antyradzieckiej polityce ofiarą miała paść sojusznicza Polska*. Zob. *Historia II wojny światowej 1939–1945*, t. 2, Warszawa 1973, s. 165. Opinia ta – jak wspomniano – przez dziesiątki lat dominowała także w historiografii Polski. W jednym z najważniejszych opracowań dotyczących II wojny światowej pt. *Wojna wyzwolenicza narodu polskiego w latach 1939–1945* polscy historycy napisali innymi słowami dokładnie to samo, co ich radzieccy koledzy: *Ogłaszając swe gwarancje dla Polski, rząd brytyjski usiłował zabezpieczyć się przed sytuacją, w której pierwsze uderzenie hitlerowskie zostałoby skierowane na zachód, a nie na wschód*. Zdefiniowano także cel, dla którego gwarancje te zostały udzielone: *Udzielając gwarancji Polsce (...) rząd Wielkiej Brytanii postępował zgodnie ze swoją tradycyjną strategią – dążeniem do tworzenia koalicji państw kontynentalnych, które walczyłyby o brytyjskie interesy zagrożone przez aktualnie najsilniejsze mocarstwo kontynentalne Europy*. Zob. *Wojna wyzwolenicza narodu polskiego w latach 1939–1945*, Warszawa 1966, s. 94. W kolejnym bardzo poważnym opracowaniu dotyczącym II wojny światowej pt. *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Tom I, Wojna obronna Polski 1939* nie porzucono przedstawionego poglądu: *Na temat gwarancji brytyjskich napisano dotąd wiele. W naszej historiografii dominuje pogląd, że chamberlainowska polityka „uglaskiwania” agresora nic się nie zmieniła. Szło jedynie o to, aby poprzez gwarancje uzyskać pewność, że Polska nie skapitułuje przed Niemcami. Pośrednio była to więc konsekwentna brytyjska polityka kanalizowania agresji niemieckiej na wschód w celu odciążenia jak najdłużej terminu uderzenia Niemiec na zachódzie, a – jeżeli się uda – doprowadzenia do agresji Niemiec na Związek Radziecki*. Zob. *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej*, t. 1: *Wojna obronna...*, Warszawa 1979, s. 296. Powyższy pogląd do dziś obowiązuje w polskiej historiografii. Można go odnaleźć m.in. w ostatniej i najnowszej monografii poświęconej II wojnie światowej z 2005 r., w której interesującą kwestię wywrócono „do góry nogami”, przyjmując kuriozalną tezę: *Brytyjczycy zastanawiali się, czy bronić Polski, skoro opuścili Czechy, które były dla nich*

są to prawdziwe opinie. Na decyzję o zatrzymaniu przygotowanej już ofensywy wpłynęło całkowite rozgromienie pozycji obronnych Wojska Polskiego już w pierwszym tygodniu wojny. Czyli zorganizowana obrona państwa polskiego przestała wówczas istnieć. Ponadto od wywiadu amerykańskiego pozyskano informacje o protokole dodatkowym do paktu Ribbentrop–Mołotow, które jednoznacznie wskazywały, że do wojny przeciwko Polsce przystąpi także ZSRS⁴¹. Stąd i decyzja, która miała uchronić Francję od toczenia w osamotnieniu wojny po rozgromieniu Polski. To, co nie było wiadome najwyższym rangą generałom oraz oficerom wywiadu niemieckiego, było natomiast znane Hitlerowi i jego najbliższemu otoczeniu. To Adolf Hitler, by zneutralizować sojusz polsko-brytyjsko-francuski, doprowadził do zawarcia paktu Ribbentrop–Mołotow. Stalin natomiast, godząc się na współdziałanie w wojnie przeciwko Polsce, z premedytacją wystawił Hitlerowi przepustkę do uderzenia na nasz kraj i tym samym z wyrachowaniem zachęcił Hitlera do rozpętania II wojny światowej⁴².

Niemiecki wywiad wojskowy pięć tygodni przed rozpoczęciem wojny poprawnie zdefiniował oczekiwania Polski w stosunku do ZSRS. Jak napisano, *Polska oczekuje neutralnego stanowiska Litwy i przynajmniej życzliwej neutralności Rosji. Od niej oczekuje ona wsparcia materialowego i gospodarczego. Na użycie rosyjskich sił powietrznych na ziemi polskiej i na sprowadzenie drogą kolejową rosyjskich wojsk lądowych brakuje obecnie przesłanek*⁴³. Był to prawdziwy pogląd. Faktycznie Polska oczekiwała od ZSRS życzliwej neutralności, a być może nawet wsparcia materialowego. Jak wiadomo, były to niestety błędne oczekiwania.

ważne militarnie. Udzielili jednak Polsce gwarancji (...) Chamberlain sądził, że układ ten umożliwi mu wywieranie nacisków na Polskę tak, jak w przypadku Czechosłowacji, by spełniła żądania Hitlera i dała zgodę na przemarsz Wehrmachtu do ataku na Rosję. Zob. *II wojna światowa*, praca zbiorowa, Warszawa 2005, s. 37. Żał, że w tak ważnym historyczno-wojskowym opracowaniu znalazł się ten właśnie nieprawdziwy zapis. Zob. także: D.G. Williamson, *Zdradzona Polska*, Poznań 2010; L. Wyszczelski, *O czym nie wiedzieli Beck i Rydz-Śmigły*, Warszawa 1989; tenże, *Tajna gra mocarstw wiosna-lato 1939*, Warszawa 2014. Należy ubolewać, że te ewidentne kłamstwa powielają obecnie niektórzy zdolni i ambitni historycy młodszego pokolenia, bez jakiegokolwiek zastanowienia. Powtarzają oni te same łągarstwa, bez podjęcia jakichkolwiek badań źródłowych lub szerszej analizy istniejącej literatury przedmiotu, nie tylko tej, stanowiącej spuściznę PRL-u. Zob. np. P. Zychowicz, *Wszystkie zdrady Zachodu*, „Do Rzeczy” 2015, nr 35, s. 16–19 i wiele innych. Za wiele nieprawdziwe należy uznać słowa prezydenta Rosji Władimira Putina, który w 2015 r. na spotkaniu z kanclerz Niemiec Angelą Merkel usprawiedliwił pakt Ribbentrop–Mołotow, mówiąc, że był on konsekwencją nieprzemyślanej polityki Polski. W podtekście tej wypowiedzi należy rozumieć, że gdyby w lecie 1939 r. Polska dała zgodę na wkroczenie wojsk sowieckich na jej terytorium, to wówczas nie doszłoby do tego paktu. Prezydent Putin nie raczył dodać, że wówczas nie tylko nie byłoby paktu Ribbentrop–Mołotow, ale również niepodległej Polski.

⁴¹ Zob. W. Zalewski, *Wielki atlas kampanii wrześniowej 1939 roku. Działania wojenne w Polsce dzień po dniu*. Warszawa 2009, [Mapa, położenie stron z] 11 września 1939 r. Poznanie wspomnianego paktu wraz z protokołem dodatkowym dokonano się w ten sposób, że już następnego dnia po jego podpisaniu, Hans von Herwarth – osobisty sekretarz ambasadora niemieckiego w Moskwie hrabiego von Schulenburga, przekazał z własnej inicjatywy szczegółowe dane o pakcie wraz z informacjami o tajnym protokole. Informacje te dostarczył dla Chipa Bohla z Ambasady Stanów Zjednoczonych. Stamtąd zaś informacja ta trafiła natychmiast do sekretarza stanu Cordella Hull'a, ten zaś niezwłocznie powiadomił ambasadora Wielkiej Brytanii. Francuzi natomiast informacje o pakcie mieli otrzymać wraz z protokołem dodatkowym bezpośrednio z Berlina. Zob. A. Peplowski, *Wywiad a dyplomacja...*, s. 337. Autor powołuje się na informację z pamiętników H. von Herwartha, *Między Hitlerem a Stalinem*, Warszawa 1992, s. 242–261; W. Włodarkiewicz, *Przed 17 września...*, s. 233.

⁴² Jest tragedią współczesnej inteligencji, chyba nie tylko polskiej, że 76 lat po wojnie przywódca Rosji podczas wizyty kanclerz Niemiec Angeli Merkel w Moskwie 10 maja 2015 r. oficjalnie stwierdza, że pakt Ribbentrop–Mołotow był koniecznością, służącą zachowaniu bezpieczeństwa ZSRS.

⁴³ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. RHD 18/267, Oberkommando des Heeres, *Die polnische kriegswehrmacht, Stand: 1.8.1939.*; a także ten sam dokument w: AAN, MA, t. 78, rol. 590, kl. 000028.

Z cytowanego zapisu zdaje się wynikać także wręcz trudny do uwierzenia wniosek, że miesiąc przed wybuchem wojny kierownicze kręgi z niemieckiego wywiadu wojskowego nie miały pojęcia o prowadzonych skrycie od marca 1939 r. przez Hitlera i jego najbliższe otoczenie działaniach dotyczących nawiązania przez Niemcy strategicznego sojuszu z ZSRS, co zostało zwieńczone niechlubnym paktem Ribbentrop–Mołotow, zawartym 23 sierpnia 1939 r.⁴⁴

Struktura dowodzenia Wojska Polskiego na czas „W”

System dowodzenia Wojskiem Polskim oraz struktura najwyższych władz wojskowych była znana oficerom niemieckiego wywiadu wojskowego. W przywoływanym dokumencie *Wojsko Polskie czasu wojny* odnotowano jak gdyby streszczenie znacznie obszerniejszego opisu, zawartego w innym dokumencie. We wspomnianym dokumencie organizacja naczelnych władz wojskowych na czas wojny została jedynie zasygnalizowana w następujący sposób:

1.) Struktura władz naczelnych. Prezydent RP decyduje o użyciu WP (Konstytucja z 1935 r.). Władza rozkazodawcza na WP w czasie „W” przechodzi na mianowanego „Najwyższego Dowódcę”. Na to przewidziany jest obecnie Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, marszałek Rydz-Śmigły. Najwyższy Dowódca Sił Zbrojnych jest jednocześnie „Nacelnym Wodzem”.

W czasie „W” do WP przechodzą Straż Graniczna, Policja Państwowa (Wojskowy Korpus Służby Bezpieczeństwa, patrz część I, str. 4).

Organem istniejącym już w czasie „P” dla objęcia wszystkich sił państwa na wypadek „W” i dla ogólnych kwestii obrony kraju jest Komitet Obrony Rzeczypospolitej.

W Komitecie Obrony Rzeczypospolitej pod przewodnictwem prezydenta zasiadają Generalny Inspektor, najważniejsi ministrowie, szefowie sztabów generalnych i administracji armii. Kierownictwo WP (Wielka Kwatera Główna) składa się z:

Naczelnego Wodza,
Sztabu Głównego,
szefów broni i oddziałów służb specjalnych.

Sztab Główny składa się z:

- I Oddziału – Oddziału Organizacyjnego,
- II Oddziału – Pozyskiwania Informacji i Oceny, Kontrwywiadu,
- III Oddziału – Oddziału Koncentracji i Operacyjnego
- IV Oddziału – Zaopatrzenia Wojska i Etapów
- Oddziału – Oddział Kolei i Transportu (nr ?)
- Oddziału – Oddział Geografii Wojskowej i Geologicznej (nr ?)⁴⁵.

⁴⁴ Przed uwikłaniem Niemiec w wojnę na dwa fronty przestrzegała niemiecka opozycja antyfaszystowska, w której skład wchodziło wiele osób wywodzących się ze starej pruskiej szlachty oraz generałowie i starsi oficerowie Sztabu Generalnego. Szef Sztabu Generalnego OKH gen. Beck podał się nawet do dymisji we wrześniu 1938 r. w proteście przeciwko przygotowaniom do zajęcia Sudetów. Spiskowano także w celu odsunięcia Hitlera od władzy. Szerzej na ten temat: A. Nogaj, *Spojrzenie po 70 latach na gwarancje brytyjskie dla Polski*, w: *Bezpieczeństwo wewnętrzne II Rzeczypospolitej...*, s. 476–502; tenże, *Wpływ opozycji antyfaszystowskiej w Niemczech na udzielone Polsce przez Wielką Brytanię gwarancje bezpieczeństwa w dniu 31 marca 1939 r.*, w: *Sojusze i sojusznicy Polski na przełomie XX i XXI wieku. Wybrane problemy*, Z. Cutter, H. Cwiąg (red. nauk.), Częstochowa 2009, s. 87–132.

⁴⁵ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburgu, sygn. RHD 18/267, Oberkommando des Heeres, *Die polnische kriegswehrmacht...*, k. 19–20.

To, co w opisywanym dokumencie zajęło 21 linijek tekstu, było znacznie bardziej rozbudowane i uszczegółowione w innym dokumencie o nazwie *Wielki informator wywiadowczy Polska. Część IIIa*⁴⁶. Na podstawie analizy tego znacznie pełniejszego dokumentu kilka lat temu wykonano ocenę, która miała na celu ustalenie stanu wiedzy 12. Oddziału Wywiadowczego OKH o organizacji najwyższych władz wojskowych w okresie pokojowym oraz na czas wojny⁴⁷. Analizując cytowany powyżej dokument, wyraźnie widać, że w porównaniu z drugim z wymienionych dokumentów został on wykonany bardzo niedbale. Poza kilkoma oczywistymi banałami, że np. generalny inspektor zostaje mianowany na czas wojny Naczelnym Wodzem, nie zawiera on żadnych istotnych informacji. Analiza załącznika, na którym zaprezentowano strukturę najwyższych władz w czasie „P” oraz zmianę tej struktury na czas „W”, upoważnia do wyrażenia opinii, że niemieckiemu wywiadowi wojskowemu była znana zmiana organizacji dowodzenia w Wojsku Polskim na czas wojny⁴⁸. Być może leniwemu oficerowi z 12. Oddziału Wywiadowczego OKH nie chciało się opisywać tego, co było zawarte we wspomnianym załączniku, stąd wyraźna ubogość informacji w wyżej zaprezentowanym tekście.

Organizacja Wojska Polskiego czasu „W”

Podjmując próbę odpowiedzi na pytanie o skuteczność ochrony kontrwywiadowczej planów mobilizacyjnych oraz operacyjnych Wojska Polskiego, historyk już przy pobieżnej analizie dokumentów niemieckiego wywiadu wojskowego dokonuje niespotykanego odkrycia. O ile bowiem o organizacji oraz składzie Wojska Polskiego na stopie pokojowej niemiecki wywiad wojskowy wiedział prawie wszystko, o tyle o organizacji i składzie naszej armii na czas wojny nie wiedział dokładnie nic⁴⁹. W literaturze naukowej odnotowano, że Polska miała wystawić do wojny sześć armii: „Modlin”, „Pomorze”, „Poznań”, „Łódź”, „Kraków”, „Karpaty” oraz kilka samodzielnych grup operacyjnych. Ponadto do dyspozycji Naczelnego Wodza miał być oddany silny odwód w postaci armii „Prusy”⁵⁰. Armie te podlegały bezpośrednio Naczelnemu Wodzowi WP. Nie przewidywano szczebla pośredniego w postaci grup armii. Tymczasem 12. Oddział Wywiadowczy OKH odnotował:

Polska armia połowa dzieli się na armie, samodzielne grupy operacyjne i samodzielne grupy operacyjne kawalerii (korpusu kawalerii). Przewidziana jest koncentracja kilku armii w grupy armii. Armia składa się pewnej ilości dywizji piechoty, samodzielnych brygad kawalerii i jednostek armijnych. W sztabie armii znajduje się jeden bądź kilka sztabów grup operacyjnych do zadań specjalnych, które przeznaczone są do koncentracji zadań specjalnych dla 2–4 dywizji piechoty bądź brygad kawalerii w „grupy operacyjne”. Ponoć

⁴⁶ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. RW6/v.99, Oberkommando des Heeres, 12 Abt./III GenStD, Berlin den 1. April 1939, *Grosse Orientierungshelf Polen, Kapitel IIIa, Oberste Kommandobeheeren und Gliederung der hoeheren Einheiten im Frieden*, a także ten sam dokument w: AAN, MA, t. 78, rol. 590, kl. 000128–000141.

⁴⁷ A. Nogaj, *Ocena poprawności rozpoznania...*, s. 205–224.

⁴⁸ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, Spitzengliederung d. poln. Wehrmacht, sygn. RW 6/v.99, Anlage 1. Oberkommando des Heeres, 12 Abt./III GenStD, Berlin den 1. April 1939, *Grosse Orientierungshelf Polen, Kapitel IIIa*.

⁴⁹ Zob. A. Nogaj, *Próba oceny wyników niemieckiego wywiadu wojskowego...*, s. 298–328.

⁵⁰ L. Wyszczelski, *W obliczu wojny...*, s. 172–173.

na wypadek „W” zamierza się tworzyć korpusy armijne w miejsce „grup operacyjnych”. **Nie ma na ten temat bliższych informacji.** „Samodzielna grupa operacyjna” jest słabą armią (armijką) liczącą 2–4 dywizje piechoty i brygadę kawalerii wraz z odpowiednimi jednostkami armijnymi (...)⁵¹. **Prawdopodobnie wyżej wymienione grupy są skoncentrowane na trzy grupy armii: Północ – grupy a–c, Środek – grupy d i e (dowódca: gen. dyw. Knoll), Południe – grupa f**⁵².

Niemal wszystkie te ustalenia rozmięły się z prawdą. Nie zgadzało się to, że polskie armie są skoncentrowane w grupach armii Północ, Środek i Południe. Taka organizacja w Wojsku Polskim nie istniała. Nie była prawdziwą kolejną informacją, że w miejsce grup operacyjnych zamierza się tworzyć korpusy. Nie było korpusu kawalerii i nie zamierzano takiego organizować. Dużo namieszano również w kwestii tzw. grup operacyjnych. A na koniec kolejne, ważne, może nawet najważniejsze w naszych rozważaniach, trudne wręcz do uwierzenia odkrycie. Na miesiąc przed wybuchem wojny niemiecki wywiad wojskowy nie wiedział ile mamy armii, jaki jest ich skład i jak się one nazywają! O odwodzie Naczelnego Wodza wywiad niemiecki nawet nie wspomina. O kwestiach tych nie wiedział także i później, aż do pierwszych dni wojny!⁵³ Nie prawdziwa była także kolejna informacja, wskazująca, że: *Dowódcami grup armii Północ i Południe są prawdopodobnie gen. piech. Sosnkowski i gen. dyw. Norwid-Neugebauer*⁵⁴. Była to całkowita fikcja!⁵⁵

*Mobilizacja Wojska Polskiego*⁵⁶

Pan mobilizacyjny WP był zasadniczym elementem planowania wojennego Wojska Polskiego. Pracę nad wcześniejszym planem mobilizacyjnym „S” – wojny ze Związkiem Sowieckim podjęto już w latach 1926–1927. Wraz z powołaniem gen. dyw. Śmigłego-Rydza w 1935 r. na stanowisko generalnego inspektora rozpoczęto prace nad nowym planem mobilizacyjnym, nazwanym planem „W” – od nazwiska jego autora, płk. Wiatra. Był on opracowany w zasadzie na wypadek ewentualnej wojny z państwem sowieckim. Miał obowiązywać już w 1937 r., prace nad nim zostały jednak wydłużone i wszedł w życie dopiero 30 kwietnia 1938 r. Podjęcie prac planistycznych zostało poprzedzone ewidencją poborowych na całym terytorium RP.

⁵¹ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. RHD 18/267, Oberkommando des Heeres, *Die polnische kriegswehrmacht...*, k. 20.

⁵² Tamże, k. 29. Wyróżnienie pochodzi od autora artykułu.

⁵³ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. RW6-v.97, Oberkommando des Heeres, 12 Abt[ailung] (III) GenSt.dH, Lagenkarte 30.08.1939 9.00. Uhr. Na podstawie przywołanej mapy, opublikowanej 39 godzin przed rozpoczęciem wojny, nie widać, aby 12. Oddział Wywiadowczy OKH znał nazwy naszych armii i ich skład.

⁵⁴ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. RHD 18/267, Oberkommando des Heeres, *Die polnische kriegswehrmacht...*, k. 29–30.

⁵⁵ Generałowie Kazimierz Sosnkowski oraz Mieczysław Norwid-Neugebauer byli inspektorami armii. W pierwszych dniach września 1939 r. Neugebauer został skierowany do Londynu na stanowisko szefa Polskiej Misji Wojskowej, Sosnkowski zaś 9 września został wyznaczony na stanowisko ministra koordynacji i gospodarki wojskowej. Po kilku dniach powierzono mu funkcję generała łącznikowego koordynującego działania armii Kraków oraz Karpaty. Zob. T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski niepodległej*, Warszawa 1991, s. 26, 51, oraz: *Polski czyn zbrojny...*, t. 1: *Wojna obronna...*, s. 455, 458, 618.

⁵⁶ Ten fragment publikacji stanowi powielenie zapisów odnotowanych we wcześniejszej publikacji. A. Nogaj, *Sukcesy i klęski kontrwywiadu II Rzeczypospolitej na kierunku zachodnim w świetle dokumentów niemieckiego wywiadu wojskowego z rozpracowania Polski, opublikowanych w 1939 r.*, w: *Kontrwywiad II RP...*, Warszawa 2014, s. 291–299.

Cechą szczególną planu była jego elastyczność. Okazał się on uniwersalny zarówno na wypadek wojny z ZSRS, jak i z Niemcami. Skrytą mobilizację alarmową można było przeprowadzić na terenie całego kraju bądź w jakiegokolwiek jego części, w zależności od stopnia zagrożenia⁵⁷. System mobilizacji alarmowej WP był oparty na kartach mobilizacyjnych. Najdłuższy czas gotowości mobilizacyjnej wynosił 72 godziny od chwili wręczenia karty. Zakładano, że mobilizacja alarmowa umożliwi powołanie pod broń nawet 800 tys. rezerwistów. Przyjęto, że na I i II etapie mobilizacji alarmowej zostanie postawione w stan gotowości 75 proc. sił całego stanu wojennego Wojska Polskiego⁵⁸. Skrytą mobilizację alarmową zorganizowano przez imienne powołania. Wykorzystywano różne kolory kart mobilizacyjnych, w zależności od potrzeby wzmacniania stanów osobowych określonych wojsk i służb⁵⁹. Pozostałe związki taktyczne i oddziały, niepowołane do broni lub powołane tylko częściowo w mobilizacji alarmowej, miały być uzupełnione do stanów wojennych bądź powołane w mobilizacji powszechnej⁶⁰. Pierwszy rzut jednostek wystawianych w systemie mobilizacji powszechnej miał osiągnąć gotowość bojową najpóźniej szóstego dnia od chwili jej ogłoszenia, drugi rzut – między 10 a 12 dniem powszechnej mobilizacji⁶¹. Tak długi czas wynikał z ograniczeń transportowych. Przyjęto, że armia polska będzie mobilizowana częściami. Plan mobilizacyjny zakładał postawienie w stan gotowości WP w trzech fazach:

I – wstępnej, w której zostaną wydane wstępne zarządzenia mobilizacyjne służące uruchomieniu infrastruktury mobilizacyjnej i transportowej,

II – mobilizacji alarmowej, w której przez skrytą mobilizację zostaną sformowane nowe związki taktyczne i oddziały bądź będą uzupełnione stany osobowe już istniejących,

III – mobilizacji powszechnej, na podstawie publicznych obwieszczeń⁶².

⁵⁷ Tamże, s. 164.

⁵⁸ System organizacji mobilizacji alarmowej jest najlepiej opisany w: *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 1. *Kampania wrześniowa, cz. 1. Polityczne i wojskowe położenie Polski przed wojną*, praca zbiorowa, Londyn 1951, s. 290–306; *Polski czyn zbrojny...*, t. 1: *Wojna obronna...*, s. 307.

⁵⁹ Poszczególne kolory kart mobilizacyjnych oznaczały: brązowa – dotyczyła mobilizacji jednostek lotnictwa, opl, kompanii mostów kolejowych, jednostek i instytucji podległych II Oddziałowi Sztabu Głównego, formacji wystawianych przez Ministerstwo Komunikacji oraz pierwszy rzut kwater głównych. Zielona – obejmowała jednostki nadgraniczne na wschodzie, zachodzie i północy, w tym na obszarze nadmorskim. Czerwona – odnosiła się do jednostek pierwszego rzutu osłony granicy wschodniej, rozmieszczonych w czterech nadgranicznych Okręgach Korpusów (II, III, VI, IX) i częściowo w X DOK. Niebieska – dotyczyła jednostek przeznaczonych do osłony granicy zachodniej i północnej, rozmieszczonych w zachodnich Okręgach Korpusów oraz w I i III DOK. Żółta – obejmowała formacje przeznaczone do uzupełniania jednostek osłony na granicy wschodniej lub zachodniej. Czarna – odnosiła się do mobilizowanych dwóch, w razie potrzeby czterech, dywizji piechoty oraz 10 BK, przeznaczonych do Korpusu Interwencyjnego używanego w razie prowadzenia walk lokalnych. Szeroki opis tych oznaczeń znajduje się w: *Polskie Siły Zbrojne...* t. 1, cz. 1, s. 293–294.

⁶⁰ Prezentacja przebiegu mobilizacji alarmowej we wspomnianym atlasie została przedstawiona na arkuszach: 1. Jednostki mobilizowane systemem „zielonych kart” 23 marca 1939 r. (część), 13 sierpnia 1939 r. (część), 2. Jednostki mobilizowane systemem „brązowych kart” 23 sierpnia 1939 r., 3. Jednostki mobilizowane systemem „czerwonych kart”, 23 marca 1939 r. (część), 23 sierpnia 1939 r. (część), 4. Jednostki mobilizowane systemem „żółtych kart” 23 sierpnia 1939 r., 5. Jednostki mobilizowane systemem „niebieskich kart” 23 sierpnia 1939 r., 6. Jednostki mobilizowane systemem „czarnych kart” 23 sierpnia 1939 r., 7. Jednostki mobilizowane w I rzucie 31 sierpnia 1939 r., 8. Jednostki mobilizowane w II rzucie 4 listopada 1939 r., 9. Jednostki Wojska Polskiego zmobilizowane w toku działań wojennych, i inne, zob. W. Zalewski, *Atlas kampanii wrześniowej 1939 r.*, t. 1, *Taktyka i strategia*, Warszawa 2009.

⁶¹ L. Wyszczelski, *W obliczu wojny...*, s. 166.

⁶² E. Kozłowski, *Wojsko Polskie...*, s. 298–299.

Kwestii mobilizacji Wojska Polskiego 12. Oddział Wywiadowczy OKH poświęcił w swym dokumencie wiele uwagi. Napisano w nim m.in.:

Część I: Mobilizacja. Według ustaw polskich mobilizacją może zostać objęty cały naród. Należy liczyć się z tym, że Polska wyczerpie wszelkie możliwe siły w okresie napięcia, tak daleko dopuszczając swoje wielokrotnie ograniczone środki. Podstawową instrukcją o mobilizacji jest „Instrukcja mobilizacyjna” Sztabu Głównego z 6.8.1937 r., zawierająca zasady o przygotowaniu i przeprowadzeniu mobilizacji⁶³. Jest ona uzupełniona przez specjalne rozporządzenia wszystkich typów i opracowania instytucji mobilizacyjnych. Skąpe meldunki o polskiej mobilizacji, w połączeniu z pozostałymi informacjami, dają mniej więcej następujący obraz:

przedsięwzięcia podczas okresu napięcia:

W okresie napięcia podejmowane będą stopniowo narastające kroki w zakresie zagwarantowania bezpieczeństwa wszelkiego rodzaju, jak zaostrzona kontrola granicy, częściowe zamknięcie przejść granicznych pod jakimikolwiek pozorami, wzmocnienie stanu pokojowego organów ochrony granicy przez /zał. 3 i 4/ rezerwistów (Straż Graniczna na zachodzie i na kierunku Łotwy, Korpus Ochrony Pogranicza na wschodzie i południu), ochrona ważnych obiektów, zniesienie tajemnicy korespondencji, przygotowanie blokady dróg, wydalenie wszystkich obcokrajowców z „pasa granicznego” (pas szeroki na 2–6 km wzdłuż granicy) i daleko idące ograniczenia osobistej swobody ruchu mieszkańców przy granicy, internowanie bądź wydalenie osób z mniejszości narodowych z obszaru przygranicznego, całkowite zamknięcie granicy, ochrona i obrona plot. ważnych obiektów przez oddziały samoobrony i jednostki czynne, powołanie rezerwistów jednego czy kilku roczników na „ćwiczenia.” Ewakuacja cywilna i wojskowa obszaru przygranicznego (patrz pod ewakuacja) może zostać przeprowadzona już podczas okresu napięcia.

B. Mobilizacja.

1.) Przedsięwzięciami uprzedzającymi mogą być:

odwołanie wojsk z poligonów, manewrów itp.

Blokada urlopów i odwołanie z urlopów.

Zarządzenie „stanu gotowości” dla wojsk.

Powołanie czynnych oficerów i podoficerów na przydziały mobilizacyjne.

Utworzenie obrony powietrznej i cywilnej służby powiadamiania. Zarządzenie „mobilizacji alarmowej” (patrz pkt. 2). Wyposażenie rezerwistów i umundurowanie i uzbrojenie.

⁶³ Przywoływana przez 12. Oddział Wywiadowczy OKH instrukcja prawdopodobnie nie była prawdziwa. Informacja o będącej w posiadaniu wywiadu niemieckiej instrukcji o mobilizacji WP z 1937 r. wymaga starannej analizy. Na ten moment prowadzonych badań nie wydaje się, aby informacja ta była prawdziwa. Z dostępnej autorowi wiedzy wynika, że plan mobilizacyjny WP miał obowiązywać już w 1937 r. Faktycznie prace nad nim zostały zakończone dopiero 30 kwietnia 1938 r., czyli w sierpniu 1937 r. jeszcze go nie było, a zatem nie obowiązywał. Zob. *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 1. *Kampania wrześniowa*, cz. 1, *Polityczne i wojskowe położenie Polski przed wojną*, (praca zbiorowa), Londyn 1951, s. 290–306; *Polski czyn zbrojny...*, t. 1: *Wojna obronna...*, s. 307. Przymuszczałnie dokument mobilizacyjny, na który powoływał się 12. Oddział Wywiadowczy OKH, jest kolejnym nieprawdziwym dokumentem. Opinia ta bazuje na dostrzeżeniu wielu poważnych rozbieżności między stanem faktycznym a treścią informacji zawartych w omawianym opracowaniu OKH. Gdyby Oddział 12. Wywiadowczy OKH miał rzeczywiście dostęp do wspomnianej instrukcji mobilizacyjnej WP, to wiedziałby o dwóch etapach mobilizacji alarmowej, z których każdy miał inny zasięg oraz inne cele. Znano by znaczenie poszczególnych kolorów kart mobilizacyjnych. Znano by także liczbę żołnierzy, która miała być powołana pod broń w toku mobilizacji alarmowej. Tak jednak nie było. Z analizowanego dokumentu nie wynika, aby Niemcy mieli jakąkolwiek wiedzę w zasygnalizowanych zagadnieniach, o innych nie wspominając. Wszystko zatem wskazuje, że przywołanie przez oficerów 12. Oddziału Wywiadowczego OKH wspomnianej instrukcji mobilizacyjnej WP z 1939 r. było samochwalstwem i kolejnym – nie pierwszym zresztą – rozminięciem się z prawdą.

2.) Rodzaje mobilizacji.

Przy mobilizacji rozróżnia się między „mobilizacją alarmową” i „mobilizacją powszechną”. „Mobilizacja alarmowa” jest częścią „mobilizacji powszechnej”. Jest ona przeprowadzana jedynie dla określonych jednostek do natychmiastowego działania na granicy. Te jednostki wskutek tego nazywają się „jednostkami alarmowymi”. Przy „mobilizacji alarmowej” oficerowie rezerwy i żołnierze są powoływani imiennie, konie i samochody w wyniku imiennego bądź gminnego wezwania właścicieli. „Mobilizację alarmową” poprzedza zwykle „mobilizacja powszechna”, a mianowicie dla wszystkich czy tylko dla części jednostek alarmowych. „Mobilizacja powszechna” jest zarządzana natychmiast, to „jednostki alarmowe”, mimo ich mobilizacji, realizują ją w przewidzianej dla nich „formie alarmu”. Jednostki alarmowe są zatem wcześniej gotowe w każdym razie niż masa WP. Mobilizacja alarmowa może być także przedsięwzięciem uprzedzającym. B) „Mobilizacja powszechna” dotyczy wszystkich pozostałych jednostek zwanych „jednostkami normalnymi”. „Mobilizacja powszechna” jest ogłaszana publicznie⁶⁴.

W dalszej części opracowania przedstawiono kalkulację prezentującą minimalną obsadę personalną skadrowanego pułku piechoty⁶⁵. Interesujące jest spojrzenie oficerów Oddziału 12. Wywiadowczego OKH na metodę uzupełniania stanów osobowych oddziałów WP podczas mobilizacji.

d) Sposoby wystawiania.

Jednostki wojskowe piechoty wystawiają i mobilizują bataliony, jednostki pozostałych broni – baterie (itp.), tj. powoływani rezerwiści są przydzielani na początku do jednego batalionu (baterii, itp.). Dopiero po uzyskaniu przez batalion stanu „W”, rozpoczyna się wystawianie następnego batalionu (baterii, itp.). Pierwsze transporty mogą zostać odprawione, więc już przed osiągnięciem ustalonego, ostatecznego terminu mobilizacji przez całą jednostkę wojskową. Dla części jednostek alarmowych mobilizacja przewidziana jest w 2 rzutach („eszelonach”). Wyznaczony na czas „W” dowódca armii, grupy operacyjnej czy dywizji określa – ponoć wg taktycznego punktu widzenia – już w czasie „P”, jakie jednostki alarmowe w jego obszarze mają się przygotowywać w ten sposób.

I rzut tworzy się zasadniczo z czynnego stanu osobowego danej jednostki wojskowej (bez minimalnej kadry do),

II rzut z uzupełnień.

I rzut przesuwany jest (jest przesuwany) albo do struktury czasu „P” jednostki wojskowej, a więc funkcjonującej ze słabymi, ledwie zdolnymi do walki kompaniami, albo włączany jest do stanu osobowego całej jednostki wojskowej jako jeden pododdział (np. w jeden batalion), tak, iż powstaje pododdział bojowy. (Ten ostatni wymieniony sposób został zastosowany oczywiście podczas kryzysu polsko-litewskiego w marcu 1938 r. i kryzysu polsko-czechosłowackiego we wrześniu 1938 r.). Mobilizacja jednostek alarmowych jest zakończona dopiero wtedy, kiedy I i II rzut zostaną uzupełnione w obszarze działań do stanów czasu „W”. Przy tym sposobie dla jednostek alarmowych należy się więc liczyć także podczas zaskakującego rozpoczęcia działań nieprzyjacielskich, bardzo szybkim pojawieniem się czynnych jednostek wojskowych na ważnych pozycjach rejonu przygranicznego⁶⁶.

⁶⁴ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. RHD 18/267, Oberkommando des Heeres, *Die polnische kriegswehrmacht...*, k. 8–10.

⁶⁵ Tamże, pkt 3 *Tok mobilizacji*, k. 10–13 oraz załączniki 1, 3, 5, 6, 7.

⁶⁶ Tamże, k. 13–14.

Gdyby porównać odnotowane wyżej w zarysie faktyczne cele oraz organizację mobilizacji alarmowej Wojska Polskiego z informacjami, które na temat tej mobilizacji zaprezentował 12. Oddział Wywiadowczy OKH, to wówczas okaże się, że prawie żadne z tych zapisów nie były zbieżne. Wprawdzie oficerowie 12. Oddziału Wywiadowczego OKH powołali się na znajomość instrukcji mobilizacyjnej Sztabu Głównego WP z 6 sierpnia 1937 r. tyle tylko, że w tym czasie instrukcji takiej jeszcze nie było. Plan mobilizacyjny, w wersji podstawowej, został przyjęty dopiero 1 maja 1938 r.

Przedstawione powyżej opisy stanowią bardzo ogólny – i, dodajmy, niekompletny – model mobilizacji wojsk, który mógł obowiązywać w każdej armii świata, zarówno przed wojną, jak i wiele lat po niej. W przedstawionych powyżej analizach nie odnotowano niczego, co byłoby specyficzne dla polskiej mobilizacji z 1939 r. Po czterech miesiącach od jej rozpoczęcia niemiecki wywiad wojskowy nie odkrył nawet celu prowadzonej przecież już od marca 1939 r. mobilizacji alarmowej! Zacytowane obszernie fragmenty opracowania poświęconego mobilizacji WP jednoznacznie na to wskazują. Błędnie przyjęto, że:

Mobilizacja alarmowa” jest częścią „mobilizacji powszechnej”. **Jest ona przeprowadzana jedynie dla określonych jednostek do natychmiastowego działania na granicy**⁶⁷. Te jednostki wskutek tego nazywają się „jednostkami alarmowymi”⁶⁸.

Z zapisu tego wynika, że przez „mobilizację alarmową” niemiecki wywiad wojskowy rozumiał mobilizację alarmową korpusu interwencyjnego, do natychmiastowego działania na granicy bądź np. w Wolnym Mieście Gdańsku. Tymczasem głównym celem mobilizacji alarmowej WP było powołanie pod broń poprzez skrytą mobilizację około 700 tys. rezerwistów, z czego 500 tys. w drugim etapie mobilizacji alarmowej. Polscy sztabowcy dostrzegali, że Niemcy posiadają znacznie lepiej rozwiniętą sieć kolejową i już po kilku dniach, po ogłoszeniu mobilizacji powszechnej, będą mogli przerzucić przez polską granicę i wprowadzić do walki swoje rozwinięte do stanów wojennych dywizje z głębi terytorium III Rzeszy. Polska natomiast nie miała tak sprawnej sieci komunikacji, więc transporty ze zmobilizowanymi oddziałami trwałyby ponad miesiąc. Zatem gotowe do prowadzenia działań wojennych dywizje niemieckie byłyby już nad granicami, podczas gdy zmobilizowane w mobilizacji powszechnej polskie dywizje łądowałyby się dopiero do transportów kolejowych, a ich przegrupowywanie odbywałoby się już pod gradem niemieckich bomb. W takiej sytuacji zmobilizowana i wprowadzona do walki armia niemiecka już w pierwszych dniach wojny posiadałaby olbrzymią przewagę nad jeszcze nie przerzuconymi do rejonów walki dywizjami polskimi. By nie dopuścić do takiej sytuacji, postanowiono przeprowadzić mobilizację 75 proc. sił polskich w skrytej mobilizacji alarmowej. W mobilizacji powszechnej miało być powołane pod broń jedynie około 300 tys. żołnierzy, głównie tzw. dywizji rezerwowych, podczas gdy w mobilizacji alarmowej zmobilizować miano ich dwa razy więcej, czyli około 700 tys. I to była główna idea mobilizacji alarmowej. Czy w przedstawionych powyżej zapisach 12. Oddziału Wywiadowczego OKH gdziekolwiek odnotowano, że poznano ten zamysł? I znów kolejne trudne do uwierzenia odkrycie: niemiecki wywiad wojsko-

⁶⁷ Zdanie wyróżnione przez autora.

⁶⁸ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. RHD 18/267, Oberkommando des Heeres, *Die polnische kriegswehrmacht...*, k. 13.

wy na miesiąc przed wybuchem wojny w mobilizacji alarmowej Wojska Polskiego widział raczej alarmowe poderwanie korpusu interwencyjnego, nie zaś rozwinięcie naszej armii do stanów wojennych do 75 proc.!

Skład i stany osobowe Wojska Polskiego na czas wojny

Kolejnymi bardzo ważnymi elementami opisującymi Wojsko Polskie czasu wojny były organizacja polskiej armii na stopie wojennej oraz jej liczebność. Czy niemieckiemu wywiadowi wojskowemu udało się w miarę poprawnie rozpracować te zagadnienia? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy kolejny raz porównać odnotowany w literaturze naukowej stan faktyczny z ustaleniami 12. Oddziału Wywiadowczego OKH.

Jak wiadomo, w podstawowym planie mobilizacyjnym Wojska Polskiego opracowanym przez płk. Wiatra miało się znaleźć 30 dywizji piechoty rozwiniętych do stanów wojennych, 11 brygad kawalerii oraz wiele innych jednostek zabezpieczenia i wsparcia. W rozwiniętych do stanów wojennych związkach taktycznych i operacyjnych miał znaleźć się 1 mln żołnierzy. W dniu 15 maja 1939 r. przyjęto zmodernizowaną wersję planu, oznaczoną jako „W2”, w którym przyjęto, że przyszła wojna będzie toczona tylko z Niemcami. W „W2” przewidziano istotne zwiększenie zarówno liczby żołnierzy, jak i dywizji. Wojsko Polskie po zakończeniu mobilizacji alarmowej oraz mobilizacji powszechnej, co miało nastąpić po 12 dniach od ogłoszenia mobilizacji powszechnej, miało liczyć 1 346 tys. żołnierzy, zorganizowanych łącznie w 39 dywizji piechoty oraz w 11 brygad kawalerii. Wspomniane 30 dywizji piechoty miało pochodzić z rozwinięcia ich ze stopy pokojowej do etatu wojennego. Kolejnych dziewięć dywizji, tzw. rezerwy, miało zostać powołane głównie już w toku mobilizacji powszechnej, w dwóch rzutach, z uwagi na ograniczenia transportowe⁶⁹. Czy oficerowie niemieckiego wywiadu wojskowego znali ten plan? Czy i w jakim zakresie udało im się poznać polskie zamiary mobilizacyjne?

W celu dokonania stosownego porównania należy przytoczyć fragment zapisów oficerów 12. Oddziału Wywiadowczego OKH dotyczący organizacji oraz stanu liczebnego Wojska Polskiego po mobilizacji, czyli na stopie wojennej.

3.) Struktura i liczebność WP czasu „W”.

Brakuje pewnych danych o strukturze i liczebności WP czasu „W”. Meldunki z ostatniego okresu oraz ocena napięcia polsko-litewskiego w marcu 1938 r., napięcia polsko-czeskiego we wrześniu 1938 r. oraz napięcia w 1939 r. pozwalają przyjąć następujące założenia na początek wojny:

- I rzut: 30–33 czynne dywizje piechoty,
- 10–12 czynnych brygad kawalerii,
- 1–2 czynne brygady zmotoryzowane,
- 15 dywizji rezerwowych,
- wojska szczebla centralnego, armijnego i korpusne,
- wzmocniona Straż Graniczna (około 14–20 tys. osób),
- 1 Korpus Ochrony Pogranicza.

⁶⁹ C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku...*, s. 80. Takie same dane przedstawił L. Wyszczelski. Zob. L. Wyszczelski, *W obliczu wojny...*, s. 505. Nieco inne dane dotyczące liczebności Wojska Polskiego na stopie „W”, mianowicie 1,3 mln, podał E. Kozłowski, zob. tenże, *Wojsko Polskie 1936–1939...*, s. 297.

II rzut: oddziały ON,
nieznana liczba dywizji uzbrojonych w broń strzelecką (prawdopodobnie
więcej niż 15),
wojska zapasowe,
Wojskowy Korpus Służby Bezpieczeństwa po podporządkowaniu WP.

Liczebność WP czasu „W” wynosi szacunkowo:

I rzut (włącznie z lotnictwem)	1 300 000
II rzut	300 000
wojska zapasowe	250 000
Policja	50 000
WP czasu „W” –	około 1 900 000
do tego Marynarka Wojenna:	10 000
Siły Zbrojne czasu „W” –	około 2 miliony ⁷⁰ .

Oficerowie niemieckiego wywiadu wojskowego równie jednoznacznie wyrazili swoje ustalenia w kwestii składu naszej armii na czas wojny w najbardziej aktualnej przed wybuchem wojny mapie, wykonanej 30 sierpnia 1939 r. o godz. 9.00, na której zaprezentowano rozmieszczenie naszych dywizji. W znajdującej się na mapce tabeli odnotowano także przewidywane siły Wojska Polskiego po mobilizacji. Z omawianej tabeli wynika, że w na 39 godzin przed rozpoczęciem wojny niemiecki wywiad wojskowy spodziewał się obecności 33 dywizji polskiej piechoty armii czynnej, 11 brygad kawalerii, jednej brygady pancernej i jednej zmotoryzowanej. Ponadto spodziewano się wystawienia przez Wojsko Polskie 30 dywizji rezerwy, spośród których 15 miało być dywizjami słabymi, tj. dywizjami Obrony Narodowej⁷¹. Nie były to poprawne kalkulacje. Odbiegały one w bardzo istotny sposób od stanu faktycznego. W rzeczywistości Polska do wojny mogła wystawić 30 dywizji piechoty czynnych, 9 rezerwowych, 11 brygad kawalerii, 3 brygady górskie, 10 brygad i 6 półbrygad Obrony Narodowej, brygadę pancerną i brygadę zmotoryzowaną⁷². Taki był plan, którego na 1 września nie udało się zrealizować. 12. Oddział Wywiadowczy OKH znacznie zatem przeszacował zdolności mobilizacyjne naszych rezerw, przyjmując, że Wojsko Polskie wystawi 33 dywizje armii czynnej, tj. o 3 więcej, niż ich faktycznie było, a także 15 dywizji rezerwowych w I rzucie, podczas gdy faktycznie mogliśmy wystawić tylko 9.

⁷⁰ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. RHD 18/267, Oberkommando des Heeres, *Die polnische kriegswehrmacht...*, k. 21–22.

⁷¹ Tamże, sygn. RW6-v.97, Oberkommando des Heeres, 12 Abt[eilung] (III) GenSt.dH, Lagenkarte...

⁷² C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku...*, s. 95–100.

Tab. 1. Ocena poprawności ustaleń 12. Oddziału Wywiadowczego OKH z 1 sierpnia 1939 r. dotyczących liczebności WP, po osiągnięciu stanów wojennych⁷³.

Nazwa	Ustalenia		Uwagi
	12. Oddziału OKH	stan faktyczny	
I rzut (włącznie z lotnictwem)	1 300 000	1 346 000	stan faktyczny dla 39. dp, 11 BK, w tym 9. dp rezerwowych, tj. z faktycznym II rzutem
II rzut [według terminologii 12. Oddziału Wywiadowczego OKH]	300 000	51 600 w ON oraz około 1500 w organizacjach paramilitarnych. Wliczone do rubryki powyżej	bardzo poważna pomyłka w określeniu liczebności Obrony Narodowej
Wojska zapasowe	250 000	nie istniały	w literaturze naukowej nie są znane takie wojska w 1939 r.
Policja	50 000	prawdopodobnie 50 000	—
Marynarka Wojenna	10 000	10 000	—
Razem Siły Zbrojne czasu „W”	około 2 000 000	1 406 000	różnica w ustaleniach, około 600 000, czyli zawyżono o 42,2 proc. ¹⁾

¹⁾ W publikacji *Sukcesy i klęski kontrwywiadu II Rzeczypospolitej...*, autor niniejszego opracowania zaprezentował już powyższe zestawienie. Niestety, niezbyt starannie przeprowadził analizę w części dotyczącej kalkulacji stanów osobowych II rzutu. Po ponownej analizie okazało się bowiem, że poszczególne pułki i bataliony Obrony Narodowej zostały włączone do stanów osobowych poszczególnych dywizji. Nie można więc tych stanów liczyć podwójnie. Przedstawiona w wymienionej publikacji rozbieżność między stanem faktycznym a ustaleniami 12. Oddziału Wywiadowczego OKH, dotycząca stanów osobowych, sięgająca 37,2 proc., nie była poprawna.

Źródło: Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburgu, sygn. RHD 18/267, Oberkommando des Heeres, *Die polnische kriegswehrmacht...*, k. 21–22; tamże, sygn. RW6-v.97, Oberkommando des Heeres, 12 Abt[ailung] (III) GenSt.dH, Lagenkarte 30.08.1939, 9.00. Uhr.; a także C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku...*, s. 95–100; L. Wyszczelski, *W obliczu wojny...*, s. 505; E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936–1939...*, s. 297.

Błędnie zatem szacowano liczebność polskich dywizji po mobilizacji, zawyżając ich liczbę o 62 proc. w stosunku do stanu faktycznego. Całkowicie nieprawdziwe były także kalkulacje dotyczące liczebności tzw. II rzutu, w postaci Obrony Narodowej, której skromne siły, 1600 oficerów oraz około 50 tys. żołnierzy, zasiliły we wrześniu 1939 r. poszczególne dywizje. Równie fałszywy był pogląd o tzw. wojskach zapasowych, które tak naprawdę w 1939 r. nie istniały. Rozbieżności w ocenie liczby dywizji, które polska może (teoretycznie) wystawić do wojny, były zatem zawyżone i odbiegały znacznie od

⁷³ 1. Za II rzut oficerowie 12. Oddziału Wywiadowczego OKH uważali oddziały Obrony Narodowej, tzw. wojska zapasowe oraz Wojskowy Korpus Służby Bezpieczeństwa.

2. Według ustaleń E. Kozłowskiego liczebność ON według stanu na 25 sierpnia 1939 r. wynosiła 50 tys. żołnierzy, E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936–1939...*, s. 96–103 oraz: C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku...*, s. 94–107.

3. Nie jest znana organizacja o nazwie Korpus Służby Bezpieczeństwa mająca jakoby występować w WP. Zob. m.in. L. Wyszczelski, *W obliczu wojny...*, s. 254–387.

stanu faktycznego. Jest to kolejny dowód na uzasadnienie tezy, że niemiecki wywiad wojskowy nie posiadał jakiegokolwiek poprawnej wiedzy o planowaniu mobilizacyjnym Wojska Polskiego.

A jak wyglądały przewidywania niemieckiego wywiadu wojskowego w kwestii stanów osobowych Wojska Polskiego po mobilizacji? Jak wiadomo, do zakończenia powszechnej mobilizacji Wojsko Polskie miało osiągnąć stan 1 346 tys. żołnierzy⁷⁴. Liczba ta, w konfrontacji z ustaleniami 12. Oddziału Wywiadowczego OKH ukazuje, że niemieccy oficerowie czynili szacunki, mówiąc kolokwialnie, z sufitu. Konfrontacja danych jednoznacznie ukazuje bardzo poważne błędy w kalkulacjach 12. Oddziału Wywiadowczego OKH, polegające na zawyżeniu liczby naszych dywizji aż o 64 proc. oraz zawyżenie stanów osobowych Wojska Polskiego po mobilizacji o 42 proc.

Wnioski:

- Wojsko Polskie posiadało zarówno wyspecjalizowane struktury zajmujące się ochroną kontrwywiadowczą instytucji wojskowych oraz cywilnych, jak również procedury postępowania z dokumentami tajnymi i mobilizacyjnymi, które w postaci instrukcji i rozkazów nakazywały określone postępowanie oraz zabezpieczanie tych dokumentów.
- W procesie planowania mobilizacyjnego oraz planowania operacyjnego uczestniczyły bardzo nieliczne, starannie dobrane zespoły generałów, oficerów oraz urzędników państwa polskiego.
- System planowania mobilizacyjnego był zdecentralizowany na poszczególne oddziały Sztabu Głównego, zespoły planistyczne inspektorów armii Głównego Inspektoratu Szkolenia oraz ministerstwa.
- Niemiecki wywiad wojskowy nie posiadał jakiegokolwiek wiedzy o organizacji systemu planowania mobilizacyjnego.
- Nie miano nawet podstawowej wiedzy na temat charakteru przyszłej wojny, nie przypuszczając, że będzie to wojna koalicyjna. Nie wiedzano, że Niemcy do wojny tej przystąpią w koalicji z ZSRS.
- Niemiecki wywiad wojskowy znał na dobrym poziomie organizację i skład Wojska Polskiego na stopie pokojowej. O organizacji i składzie związków operacyjnych Wojska Polskiego na czas wojny brakowało mu jakiegokolwiek orientacji.
- Nie wiedzano nawet ile armii Wojsko Polskie wystawi na czas wojny oraz jaki będzie ich skład i nazwy.
- Błędnie przyjmowano, że wojska polskie zostaną skoncentrowane w trzech grupach armii; Północ, Środek i Południe.
- Niemiecki wywiad wojskowy nie posiadał także jakiegokolwiek poprawnej wiedzy o celach prowadzonej wiosną i latem 1939 r. mobilizacji alarmowej Wojska Polskiego. Błędnie przyjmowano, że oddziały mobilizowane w trybie alarmowym będą natychmiast kierowane do działań lokalnych na granicy.
- Błędnie szacowano liczbę związków taktycznych, które Polska w toku mobilizacji wystawi do wojny, zawyżając je o 62 proc.
- Błędnie szacowano liczbę żołnierzy, których Wojsko Polskie zmobilizuje na czas wojny, zawyżając szacunki o 42 proc.

⁷⁴C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku...*, s. 94.

- Niemiecki wywiad wojskowy nie posiadał nawet w najmniejszym stopniu dostępu do dokumentów bądź wiedzy dotyczącej planowania mobilizacyjnego Wojska Polskiego. Zaprezentowane opisy i kalkulacje bazowały na własnych przypuszczeniach, które odbiegały od stanu faktycznego.

2. Ocena poprawności rozpracowania przez niemiecki wywiad wojskowy planów operacyjnych Wojska Polskiego

Kolejny obszar badawczy dotyczy oceny poprawności rozpracowania przez niemiecki wywiad wojskowy planowania operacyjnego Wojska Polskiego na wypadek wojny. Mówiąc inaczej, chodzi o porównanie ocen i wizji niemieckiego wywiadu wojskowego ze stanem faktycznym w odniesieniu do planowanego ugrupowania i zadań polskich armii w przypadku wojny z Niemcami. Czy niemiecki wywiad wojskowy potrafił sobie zapewnić dostęp do planów operacyjnych Wojska Polskiego, co byłoby klęską dowódców oraz kontrwywiadu wojskowego II RP, czy też go nie miał, co upoważniałoby do wystawienia jak najlepszych ocen naszym dowódcom, oficerom, a także strukturom kontrwywiadu wojskowego, którzy to planowanie zabezpieczali? Odpowiedź na to pytanie wymaga przeprowadzenia kolejnej analizy porównawczej.

Przystąpienie do planowania operacyjnego na wypadek wojny z Niemcami miało miejsce w drugiej połowie lutego 1939 r. Wtedy to, w związku z coraz bardziej napiętą sytuacją polityczną w relacjach z III Rzeszą, marszałek Śmigły-Rydz wydał szefowi Sztabu Głównego WP wytyczne dotyczące ogólnego podziału sił i zadań dla poszczególnych armii, do szczegółowego opracowania sztabowego⁷⁵. W dniu 4 marca 1939 r. przystąpiono do pracy nad planem operacyjnym Wojska Polskiego do ewentualnej wojny z Niemcami – Planem „Zachód” („Z”)⁷⁶. Wcześniej już Polska prowadziła pewne prace analityczne i sztabowe związane z ewentualnym konfliktem z Niemcami⁷⁷. Przyjęto wówczas, że jeżeli Niemcy zaatakują Francję, to Polska uderzy na Prusy Wschodnie⁷⁸. Aż do lutego 1939 r. kierownictwo państwa polskiego dostrzegało jednak większe zagrożenie ze strony ZSRS, co nie było pomyłką⁷⁹. Wraz z dojściem Hitlera do władzy, w Polsce narastało także wyraźnie dostrzegalne zagrożenie ze strony Niemiec. W związku z gwałtownym zaostrzeniem się w pierwszych miesiącach 1939 r. sytuacji politycznej z Niemcami dopiero wówczas przystąpiono do opracowywania planu „Z”.

⁷⁵ T. Jurga, *Obrona Polski 1939...*, s. 165.

⁷⁶ Cz. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku*, Warszawa 2005, s. 65.

⁷⁷ Zob. *Studium planu strategicznego Polski przeciwko Niemcom Kutrzeby i Mossora*, M. Jabłonowski, P. Stawicki (oprac.), Warszawa 1987; T. Kutrzeba, *Studium nad możliwościami wojennymi Niemiec i Polski*, E. Kozłowski (oprac.), „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1969, nr 3.

⁷⁸ W. Stachiewicz, *Wierności dochować żołnierskiej...*, s. 372–385.

⁷⁹ *Polski czyn zbrojny...*, t. 1: *Wojna obronna...*, s. 244; L. Wyszczałski, *W obliczu wojny...*, s. 163. Według ustaleń wywiadu polskiego z 1932 r., kiedy stan niemieckiej Reichswehry nie przekraczał jeszcze 100 tys. żołnierzy, Armia Czerwona posiadała na wyposażeniu już 7574 czołgi. W 1935 r. było ich już 10 180, w 1937 r. – 17 280, a w 1939 r. – 21 100 oraz 2594 samochodów pancernych. Na 1 stycznia 1933 r. ZSRS posiadał 87 tys. samochodów oraz 197 tys. ciągników. Liczebność Armii Czerwonej już w latach 1923–1924 oceniano na 3,5 mln. Zob. W. Włodarkiewicz, *Przed 17 września 1939 r. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921–1939*, Warszawa 2002, s. 113, 143, 150, 212, 216.

Ocena znajomości przez niemiecki wywiad wojskowy założeń planu operacyjnego „Z”

Jak napisał gen. bryg. Stachiewicz: *Decyzją najwyższych czynników wojskowych i generalnego inspektora było przeciwstawienie się zbrojnie atakowi niemieckiemu, nawet niezależnie od stanowiska sojuszniczej Francji*⁸⁰. Marszałek Śmigły-Rydz zamierzał przyjąć bitwę obronną głównymi siłami na zachód od Wisły. Z uwagi na strategiczne znaczenie terenów położonych na zachód od Wisły oraz Śląska jako bazy przemysłowej państwa polskiego, zdecydowano się za wszelką cenę bronić tych obszarów jako żywotnie istotnych dla państwa polskiego. Miano przy tym świadomość, że będąc bazą mobilizacyjną i wojenną, staną się one jednym z głównych celów ataku III Rzeszy⁸¹. Ochrona tych terenów wymagała rozwinięcia wojsk na wysuniętych rubieżach, na dobrą sprawę biegnących tuż przy granicach. Przewidywano zorganizowane wycofywanie się wojsk pod naporem przeciwnika, w pierwsze kolejności z tzw. Korytarza Gdańskiego i Wielkopolski. Bastionem, który miał się bronić najdłużej, miał być Śląsk. W planach wojennych WP miał on stanowić jak gdyby oś zegara mającą za zadanie trwać do końca, podczas gdy jego wskazówka na północy i w centrum miała się cofać na wschód⁸². Drugą strategiczną linię obrony miały stanowić Biebrza, Narew, Wisła, San oraz Karpaty. O możliwości wdarcia się do Polski dywizji niemieckich ze Słowacji początkowo chyba nie myślano⁸³. Ewentualne włamania w ugrupowaniu wojsk polskich miała odpierać odwodowa Armia „Prusy”, w której składzie miało się znaleźć sześć dywizji. Zamierzano ją rozmieścić na południe od Warszawy, w rejonie Kielc, Radomia i Tomaszowa Mazowieckiego⁸⁴. W literaturze historycznej kwestia ta jest szczegółowo zbadana i opisana⁸⁵. W przypadku dalszego następowania Niemców, Wojsko Polskie miało organizować dalszą obronę na Bugu i dalej na południowo-wschodnich obszarach Rzeczypospolitej, w celu utrzymania wolnego dostępu do granicy z Rumunią⁸⁶. Z zawartych opisów wynikają następujące wnioski dotyczące głównych założeń planu operacyjnego „Z”:

- nie dać się pobić przed rozpoczęciem ofensywy przez sojuszników,
- prowadzić działania obronne – manewrowe – z możliwością wykonywania kontrataków odwodami,
- za cenę kontrolowanej utraty terenu zyskiwać na czasie,
- Śląsk i krakowskie będą bastionami walczącymi do końca,
- pod naporem przeciwnika będzie się odbywać zorganizowane stopniowe wycofywanie się za linię Biebrzy, Narwi, Wisły. Południowe skrzydło miało utrzymywać linię Karpat.
- dywizje rozciągnięte cienką nitką wzdłuż granicy,

⁸⁰ W. Stachiewicz, *Wierności dochować żołnierskiej...*, s. 383.

⁸¹ Tamże, s. 388.

⁸² Tamże, s. 424–426.

⁸³ Tamże, s. 388–391.

⁸⁴ Tamże, s. 399.

⁸⁵ Informacje o najistotniejszych elementach planu „Z” można znaleźć w niemal każdym opracowaniu poświęconym wojnie polsko-niemieckiej 1939 r., począwszy od E. Kozłowskiego, *Wojsko Polskie 1936–1939...* s. 291–300 przez najobszerniejszy chyba opis zawarty we wspomnianym *Polskim czynie zbrojnym...*, t. 1: *Wojnie obronnej...*, s. 243–315 oraz wydane przed rokiem opracowanie R. Michulca, *Ku wrześniowi 1939*, Gdynia 2008, s. 526–581 aż do wspomnianego wielokrotnie opracowania L. Wyszczelskiego, *W obliczu wojny...*, s. 145–182. Najbardziej wiarygodnie opisał te kwestie szef Sztabu Głównego WP gen. bryg. W. Stachiewicz w swych wspomnieniach *Kampania polska 1939 r.*, Warszawa 1998, s. 346–362, 382–384.

⁸⁶ W. Stachiewicz, *Kampania polska 1939 r. ...*, s. 428–429.

- włamania będą likwidować grupy operacyjne każdej armii, a także silny odwód Naczelnego Wodza,
- linia ostatecznej obrony Biebrza–Narew–Wisła–San,
- plany ewakuacyjne – cywilny i wojskowy,
- po rozpoczęciu ofensywy przez sojuszników przejście do ataku i wspólne pokonanie faszyzmu.

Czy niemieckiemu wywiadowi wojskowemu udało się dotrzeć do planu operacyjnego „Z”? A jeżeli nie, to czy na podstawie monitorowania przez agenturę niemiecką przegrupowywania i rozmieszczania wojsk polskich w rejonach koncentracji na miesiąc przed wybuchem wojny udało się w miarę poprawnie zinterpretować polskie zamiary operacyjne na czas zbliżającej się wojny? W przytaczanym wielokrotnie opracowaniu 12. Oddziału Wywiadowczego OKH na miesiąc przed rozpoczęciem wojny odnotowano:

Od rozwoju sytuacji będzie to zależeć, czy powiedzie się tego rodzaju koncentracja poszczególnych grup bądź czy musi być ona przełożona od początku? **Dotychczasowy obraz koncentracji nie rozstrzyga o przyszłej defensywie czy ofensywie. Na żądanie francuskie i angielskie są możliwe uderzenia z ograniczonym celem na kierunku Prus Wschodnich, Gdańska, Pomorza Wschodniego, Śląska i Słowacji**⁸⁷. Nadto prawdopodobna jest próba opóźnienia możliwe długo dojścia do skutku połączenia między Pomorzem a Prusami Wschodnimi, utrzymania tak długo, jak to możliwe własnego zagłębia przemysłowego w i wokół Górnego Śląska i w przypadku jego utraty utrzymania połączenia do Rumunii. Nie należy oczekiwać z przyczyn wojskowych, gospodarczo-obronnych i psychologicznych opuszczenia polskiego obszaru państwowego na zachód od Wisły bez poważnego oporu. Polacy chcą się bronić w przypadku defensywy – według pewnych meldunków – po powstrzymujących walkach na linii: **Biebrza–Narew do Ostrołęki–Działdowo–Brodnica–Toruń–Bydgoszcz–Września** bądź **Poznań–Kalisz–Sieradz–Warta–Częstochowa–umocnienia górnośląskie– stara granica polsko-czeska**⁸⁸.

Przewidywane zamiary operacyjne Wojska Polskiego

W dalszej części opracowania oficerowie 12. Oddziału Wywiadowczego OKH doprecyzowali swoje przemyślenia dotyczące przewidywanych zamiarów Wojska Polskiego w okresie poprzedzającym wybuch wojny:

Część IV.

Możliwe zamiary koncentracji i operacyjne na kierunku Niemiec.

Zabezpieczenie granicy w okresach napięć i podczas mobilizacji i koncentracji.

Polska, w napiętej sytuacji politycznej czy podczas uwikłań wojennych w Europie, których rozszerzenie na Polskę wydaje się możliwe, wzmocni rezerwistami i ON istniejące w czasie „P” oddziały zabezpieczenia granic (Straż Graniczna i Korpus Ochrony Pogranicza, patrz część I). Wraz z rosnącym napięciem, a także najpóźniej podczas ogłoszenia powszechnej mobilizacji, mobilizowane są jednostki czynnej armii, w pierwszym rzędzie jednostki alarmowe i Obrony Narodowej, i użyte są na granicy. **Jest**

⁸⁷ Zdania zostało wyróżnione przez autora.

⁸⁸ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburgu, sygn. RHD 18/267, Oberkommando des Heeres, *Die polnische kriegswehrmacht...*, k. 29–30. Wyróżnienie fragmentów tekstu pogrubioną czcionką zostało wykonane przez autora.

możliwe, że tym jednostkom alarmowym, jeszcze przed zakończeniem ogólnej koncentracji, zostaną przekazane rozkazy do wykonania uderzenia z ograniczonym celem do poprawienia ugrupowania ochrony granicy czy do zajęcia ważnych punktów, leżących w obszarze granicznym (Gdańsk), jeśli Polska jest zdecydowana na wojnę przeciwko Niemcom. Zał. 10 + 15/.../89.

Analiza powyższych zapisów upoważnia do zaprezentowania następujących wniosków:

1. Gdyby dosłownie potraktować zapis: *Dotychczasowy obraz koncentracji nie rozstrzyga o przyszłej defensywie czy ofensywie*, to złośliwy historyk mógłby bez kłopotu uzasadnić, że miesiąc przed rozpoczęciem wojny niemiecki wywiad wojskowy nie był w stanie określić, czy trwająca ukryta koncentracja Wojska Polskiego jest związana z zamiarami obronnymi, czy też z działaniami zaczepnymi na kierunku Niemiec. Bardziej zasadne będzie jednak stwierdzenie, że zdanie to jest uchybieniem intelektualnym piszącego oficera i nie należy się na nim skupiać. Z innych bowiem zdań omawianego dokumentu wynika przecieź, że wiedziano o przygotowaniach Wojska Polskiego do obrony, nie zaś do ataku na III Rzeszę. Bardzo wyraźnie kwestię tę odnotowała Abwehra w swej ostatniej analizie wywiadowczej, sporządzonej około 15 godzin przed rozpoczęciem wojny, pisząc w jednym zdaniu: *Ogólne wrażenie Placówki Abwehry VIII Okręgu Armijnego na temat polskich zamiarów: Obrona*⁹⁰.
2. Kolejny raz oficerowie 12. Oddziału Wywiadowczego OKH wykazali, że nie mieli pojęcia o celach prowadzonej przez Polskę od marca 1939 r. mobilizacji alarmowej. Twierdzenie, że: *Polska, w napiętej sytuacji politycznej czy podczas uwikłań wojennych w Europie, których rozszerzenie na Polskę wydaje się możliwe, wzmocni rezerwistami i ON istniejące w czasie „P” oddziały zabezpieczenia granic (Straż Graniczna i Korpus Ochrony Pogranicza)*, świadczy o tym, że pod pojęciem „mobilizacji alarmowej” niemiecki wywiad wojskowy widział wzmocnianie nielicznych przecieź oddziałów Obrony Narodowej, Straży Granicznej, KOP-u, nie zaś masową, chociaż ukrytą mobilizację, obejmującą rozwinięcie do 75 proc. wojennych stanów osobowych Wojska Polskiego.
3. Poprawnie zdefiniowano linię zasadniczej obrony Wojska Polskiego na Biebrzy i Narwi, Wiśle i Sanie⁹¹.
4. Za kuriozalną należy uważać opinię, że: *Jest możliwe, że tym jednostkom alarmowym [WP], jeszcze przed zakończeniem ogólnej koncentracji, zostaną przekazane rozkazy do wykonania uderzenia z ograniczonym celem do poprawienia ugrupowania ochrony granicy czy do zajęcia ważnych punktów leżących w obszarze granicznym (Gdańsk), jeśli Polska jest zdecydowana na wojnę przeciwko Niemcom. Zał. 10+15*⁹². Z wyjątkiem sprawy ewentualnej interwencji polskiej w Gdańsku w przypadku dostrzegalnych przygotowań niemieckich do przeprowadzenia tam puczu, nie są znane inne plany uderzenia polskich oddziałów na obszary III Rze-

⁸⁹ Tamże, k. 26–27.

⁹⁰ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. RH 191/95, Abwehrstelle im VIII, Breslau den 31 August 1939, *Stellungnahme ueber Kraefteilung gegenfeber (?) der schleischen und slowakischen Grenze, Stand 30.8.1939*, mikrofisz.

⁹¹ Zob. W. Stachiewicz, *Kampania polska 1939 r. ...*, s. 387–391.

⁹² Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. RHD 18/267, Oberkommando des Heeres, *Die polnische kriegswehrmacht ...*, k. 26–27.

- szy jeszcze przed wybuchem wojny⁹³. Z zaprezentowanego powyżej szkicu wynika, że poza Gdańskiem Niemcy obawiali się uderzenia polskich wojsk z Korytarza Gdańskiego na Pomorze oraz ze Śląska, a dokładnie z obszaru Tarnowskich Gór na Krapkowice oraz z Katowic na Racibórz, co nie było prawdą.
5. Sztab Główny pozostawił sobie możliwość ewentualnego uderzenia ograniczonymi siłami na Prusy, co wynikało z polskich zobowiązań sojuszniczych wobec Francji z lat wcześniejszych⁹⁴. I rzeczywiście, w pierwszych dniach wojny faktycznie miał miejsce dwudniowy rajd brygady kawalerii na 50 km w głąb Prus.
 6. W czasie pisania omawianego opracowania poprawnie przewidywano, że Wojsko Polskie będzie bronić Korytarza Gdańskiego. W ostatnich dniach sierpnia generalny inspektor zdecydował się jednak na opuszczenie korytarza przez większość planowanych do użycia na tym obszarze dywizji, pozostawiając tam jedynie bardzo nieznaczne siły⁹⁵.
 7. Poprawne było stwierdzenie, że Polacy będą do końca bronić obszaru Górnego Śląska.
 8. Słusznie przyjęto, że *Nie należy oczekiwać z przyczyn wojskowych, gospodarczo-obronnych i psychologicznych opuszczenia polskiego obszaru państwowego na zachód od Wisły bez poważnego oporu.*
 9. Poprawnie zdefiniowano linię dalszej obrony po wycofaniu się oddziałów polskich z Korytarza Gdańskiego i Wielkopolski.
 10. Nieprawdziwe było twierdzenie, iż *Możliwe jest także, że usiłuje się utrzymać środek tego frontu na jednej przygotowanej rubieży: Toruń–Konin–Sieradz*⁹⁶. Takiego planu nie było. Oddziały polskie miały prowadzić walkę ruchomą, wykonywać przeciwnatarcia odwodami i miały się wycofywać pod naporem przeciwnika w sposób zorganizowany, prowadząc walki odwrotowe. Nie zamierzano bronić się za wszelką cenę na którejkolwiek rubieży.

⁹³ Kwestię olbrzymiego napięcia związanego z oczekiwaniem na niemiecką interwencję w Gdańsku zasygnalizował gen. bryg. W. Stachiewicz. Odnotował, że w tym przypadku generalny inspektor poderwał 9. oraz 26. dywizje, które przemieściły się w rejon Korytarza Gdańskiego z gotowością do ewentualnego przeciwdziałania takiemu puczowi. Nieco później, już w sierpniu, siły te wzmocniono dodatkowo poderwanymi alarmowo 37. oraz 13. dp. W przypadku ataku na Gdańsk, wraz z rozpoczęciem wojny, dywizje te miały zostać ściągnięte z Korytarza na południe. Zob. W. Stachiewicz, *Kampania polska 1939 r. ...*, s. 402–406. Warto nadmienić, że nie były to bezpodstawne przypuszczenia władz polskich. W październiku 1938 r. Hitler wydał polecenie przygotowania m.in. planu wojskowego zajęcia Gdańska.

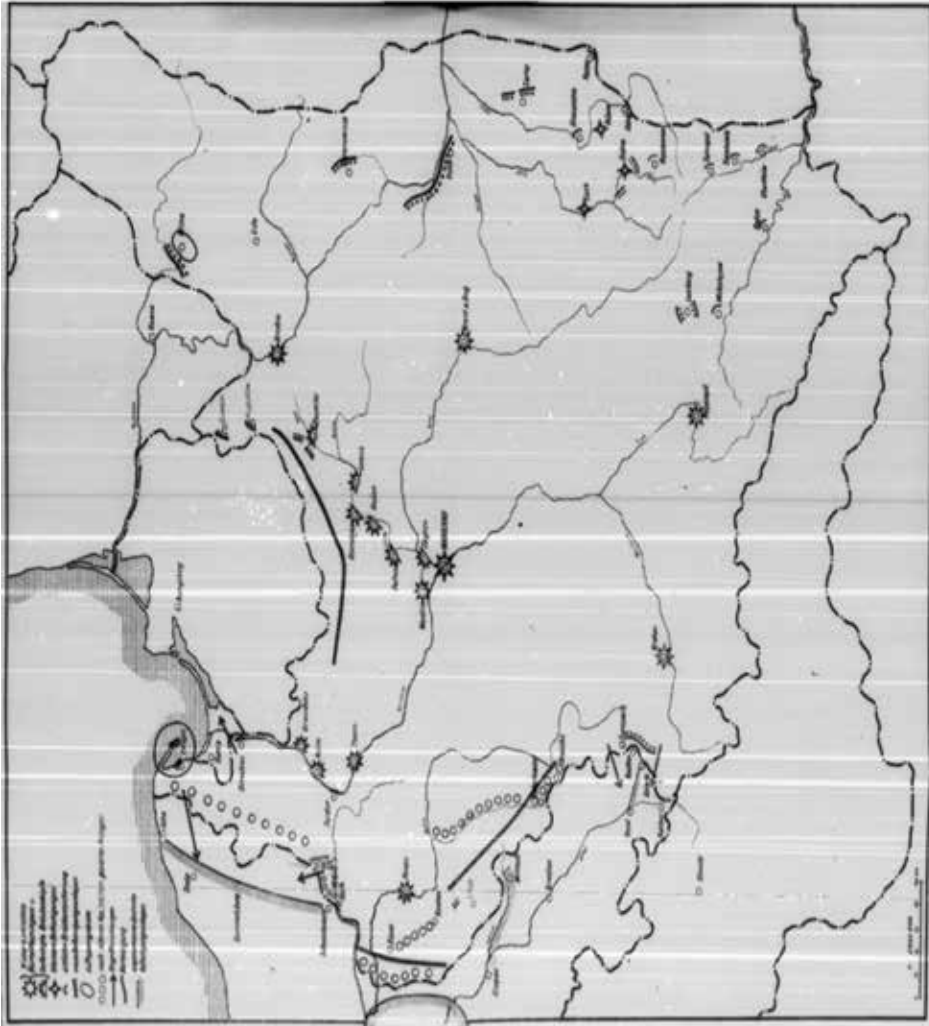
⁹⁴ W Stachiewicz, *Kampania polska 1939 r. ...*, s. 416–419.

⁹⁵ Bodaj 2 września płk Kinzel odnotował, że mimo spodziewanego silnego oporu w Korytarzu Gdańskim nie natrafiono tam na żadne poważniejsze siły polskie.

⁹⁶ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. RHD 18/267, Oberkommando des Heeres, *Die polnische kriegswehrmacht...*, k. 31.

Szkic 2. Przewidywane zamiary operacyjne Wojska Polskiego w ocenach niemieckiego wywiadu wojskowego.

Źródło: Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. RHD 18/267, Oberkommando des Heeres, *Die polnische Kriegswehrmacht...*, k. 29–30, Anlage 11.



Ocena poprawności ustaleń niemieckiego wywiadu wojskowego dotyczących rozwinięcia mobilizacyjnego Wojska Polskiego⁹⁷

Z meldunków polskiego wywiadu w Niemczech z połowy sierpnia 1939 r. wynikało, że Niemcy systematycznie podciągają nad granice z Polską swoje oddziały. W tej sytuacji 22 sierpnia szef Sztabu Głównego zameldował się u generalnego inspektora i po 6-godzinnych rozmowach wydał rozkaz przeprowadzenia drugiego etapu mobilizacji alarmowej wszystkich granicznych okręgów korpusu, tj. I, II, IV, V, VII oraz VIII. Ta duża mobilizacja WP stawiała na stopę wojenną 18 pełnych i dwie niepełne dywizje piechoty oraz 7 brygad kawalerii. W dniu 30 sierpnia zarządzono mobilizację powszechną. Od 24 sierpnia uruchomiono plany mobilizacyjne związane z przerzucaniem do rejonów ześrodkowania mobilizowanych dywizji. Od 24 sierpnia, nad granice, ale jeszcze nie na pozycje wyjściowe, zaczęto wprowadzać pierwsze rzuty dywizji. Dnia 28 sierpnia dywizje weszły w przewidziane dla nich w planie operacyjnym „Z” rejon operowania. Po dwóch dniach zarządzono przyjęcie ugrupowania bojowego⁹⁸. Zatem rozwinięcie mobilizacyjne WP zostało przeprowadzone perfekcyjnie, z wyjątkiem mobilizacji powszechnej, którą ogłoszono zbyt późno.

Tego samego dnia, tj. 30 sierpnia, 12. Oddział Wywiadowczy OKH wykonał mapę, która w postaci kopii – faksymili – została rozesłana do podległych wojsk. Prezentowała ona położenie polskich dywizji według danych z 30 sierpnia 1939 r., z godz. 9.00. Na ile zawarte na tej mapie ustalenia odpowiadały stanowi faktycznemu? Mówiąc inaczej, czy niemieckiemu wywiadowi wojskowemu udało się, i w jakim stopniu, rozpracować ugrupowanie Wojska Polskiego w rejonach koncentracji na 40 godzin przed rozpoczęciem działań wojennych? Gdyby zawierzyć zawartemu na tej mapie zestawieniu, to okazałoby się, że niemiecki wywiad wojskowy niemal perfekcyjnie rozpracował dyslokację Wojska Polskiego.

Tab. 2. Stopień rozpoznania dyslokacji Wojska Polskiego według oceny 12. Oddziału Wywiadowczego OKH na 30 sierpnia 1939 r.⁹⁹

Ustalenia	Dywizje piechoty	Brygady			Dywizje rezerwy	
		kawalerii	zmotoryzowana	pancerna	dobrze	słabe
Przewidywana przez niemiecki wywiad wojskowy siła bojowa	33	11	1	1	15	15
Z tego zlokalizowano	30	9	1	–	14	–
Brak wiedzy	3	2	–	1	1	15

Gdyby przyjrzeć się dokładniej tym informacjom, to wówczas okaże się, że przedstawione powyżej osiągnięcia nie zgadzały się ze stanem faktycznym. Było to – mówiąc wprost – ewidentne samochwalstwo wywiadowcze. Analizując bowiem odnotowane na

⁹⁷ Prezentowane zagadnienie i tabele zostały już omówione w 2013 r. w publikacji A. Nogaj, *Sukcesy i klęski kontrwywiadu II Rzeczypospolitej na kierunku zachodnim...*, s. 328–332.

⁹⁸ W. Stachiewicz, *Kampania polska 1939 r. ...*, s. 447–453.

⁹⁹ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. RW6-v.97, Oberkommando des Heeres, 12 Abt[ailung] (III) GenSt.dH, Lagenkarte...

mapie miejsca dyslokacji naszych dywizji z ich faktyczną dyslokacją, odkrywamy, że w zakresie rozpracowania dyslokacji Wojska Polskiego na 40 godzin przed wybuchem wojny niemiecki wywiad wojskowy sukcesu nie odnotował. Faktyczna dyslokacja polskich dywizji i brygad wyglądała inaczej.

Tab. 3. Stan faktyczny rozpoznania dyslokacji Wojska Polskiego na 30 sierpnia 1939 r.¹⁰⁰

Ustalenia	Dywizje piechoty	Brygady		Dywizje rezerwy
		kawalerii	pancerno – zmotoryzowane	ogółem
Armia czynna	30	11	2	4 (9?)
Z tego rozpoznano poprawnie	13	8	1	0
Zupełny brak wiedzy	17	3	1	4 (9?)

Rozbieżności między ocenami 12. Oddziału Wywiadowczego OKH a stanem faktycznym były zatem olbrzymie, co ilustruje poniższe zestawienie:

Tab. 4. Różnice w ustaleniach 12. Oddziału Wywiadowczego OKH a stanem faktycznym¹⁰¹.

Ustalenia	Dywizje piechoty	Brygady kawalerii	Brygady górskie	Brygady panc.-zmot.	Dywizje rezerwy
Według wywiadu niemieckiego	33	11	0	2	30
Stan faktyczny	30	11	3	2	4 (planowano 9)
Liczba poprawnie rozpoznanych związków taktycznych według wywiadu niemieckiego	30	9	0	1	14

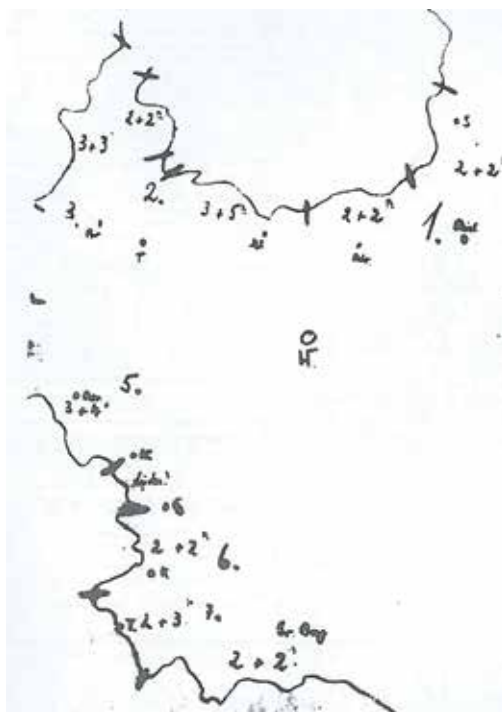
¹⁰⁰ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. RW6-v.97, Oberkommando des Heeres, 12. Abt. (III) GenSt.dH, Lagenkarte...; W. Stachiewicz, *Wierności dochować żołnierskiej...*, s. 447–448; *Piechota polska 1939–1945...*, 1970, z. 2, s. 20–36, 40; 1971, z. 3, s. 18, 33; z. 4, s. 27; z. 5, s. 9, 24; z. 6, s. 26; 1972, z. 7, s. 30, 45; z. 8, s. 21, 52; z. 9–10, s. 6, 23, 71; 1973, z. 11, s. 37; z. 13, s. 34; T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r.*, Warszawa 1975, s. 213–215, 217–219, 222, 224–227, 232, 237–239, 242–244, 246–249, 254–255, 264–265, 270–271, 275–276, 288, 293; P. Bauer, B. Polak, *Armia „Poznań”*, Poznań 1982, s. 100–119; J. Wróblewski, *Armia „Łódź”*, s. 31–37 oraz 43–47; C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku...*, s. 95–96; W. Steblik, *Armia „Kraków”*, Warszawa 1989, s. 90–98, 102, a także załączniki, *Szkielet sytuacyjny: Działania 1.09*; R. Dalecki, *Armia „Karpacie”*, Warszawa 1979, s. 27–30; W. Zalewski, *Wielki atlas kampanii wrześniowej 1939 roku...*, t. 1, atlas nr 341, Warszawa 2009, 1 września 1939 r. (mapa – przyp. aut.), brak numeracji stron.

¹⁰¹ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. RW6-v.97, Oberkommando des Heeres, 12. Abt. (III) GenSt.dH, Lagenkarte...; *Piechota polska 1939–1945...*, 1970, z. 2, s. 20–36, 40; 1971, z. 3, s. 18, 33; z. 4, s. 27; z. 5, s. 9, 24; z. 6, s. 26; 1972, z. 7, s. 30, 45; z. 8, s. 21, 52; z. 9–10, s. 6, 23, 71; 1973, z. 11, s. 37; z. 13, s. 34; T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r.* ..., s. 213–215, 217–219, 222, 232, 224–227, 232, 237–239, 242–244, 246–249, 254–255, 264–265, 270–271, 275–276, 288, 293; P. Bauer, B. Polak, *Armia „Poznań”...*, s. 100–119; J. Wróblewski, *Armia „Łódź”...*, s. 31–37, 43–47; C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku...*, s. 95–96; W. Steblik, *Armia „Kraków”...*, s. 90–98, 102, a także załączniki, *Szkielet sytuacyjny: Działania 1.09*; R. Dalecki, *Armia „Karpacie”*, s. 27–30; W. Zalewski, *Wielki atlas kampanii wrześniowej 1939 roku. Działania wojenne w Polsce dzień po dniu. Taktyka i Strategia*, t. 1, atlas nr 341, Warszawa 2009, 1 września 1939 r. (mapa – przyp. aut.), brak numeracji stron.

Faktyczna ilość poprawnie rozpoznanych związków taktycznych	13	8	0	1	0
Poprawność ustaleń według wywiadu niemieckiego (w proc.)	90,90	81,80	0	50,00	46,60
Faktycznie poprawnie ustalono (w proc.)	43,30	72,70	0	50,00	0

Wnioski:

1. Jak widać w powyższej tabeli, rozbieżności między szacunkami 12. Oddziału Wywiadowczego OKH a stanem faktycznym były znaczne.
2. Błędne kalkulacje w kwestii liczby polskich dywizji oraz w ich rozmieszczeniu, niemające najmniejszego związku ze stanem faktycznym, skutkowały błędną oceną dotyczącą nasycenia poszczególnych odcinków frontu polskimi dywizjami, co ilustruje odrębny szkic, odnaleziony w dokumentach wspomnianego 12. Oddziału Wywiadowczego OKH.



Szkic 3. Odrębny szkic prezentujący przewidywane nasycenie wojsk polskich wzdłuż granicy polsko-niemieckiej. Cyfry znajdujące się na szkicu oznaczają przewidywaną liczbę dywizji na poszczególnych odcinkach frontu.

Źródło: Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. RH 19-I 95, Dokument nieoznaczony z kolekcji 12. Oddziału Wywiadowczego Armie Obce „Wschód” OKH, mikrofiszka.

3. Znajomość innych planów Wojska Polskiego

Poza opisanymi powyżej w ogólnym zarysie planami mobilizacyjnym i operacyjnym istniało jeszcze wiele innych, wkomponowanych w system obrony Rzeczypospolitej. Poniżej zaprezentowano kilka analiz dotyczących takich właśnie planów.

Znajomość rejonów umocnionych

W dniu 1 lipca 1939 r. 12. Oddział Wywiadowczy OKH wydał 45-stronicowe opracowanie pt. *Umocnienia polskie*. Zawiera ono krótkie charakterystyki głównych rubieży umocnionych Wojska Polskiego oraz 23 załączniki – szkice fortów wraz ze szkicami schronów, a nawet zdjęciami agenturalnymi niektórych obiektów¹⁰². Stan faktyczny, związany z planowaniem oraz realizacją planów budowy umocnień stałych i polowych, jest znany i opisany w literaturze¹⁰³. Nie jest możliwa – na obecnym etapie badań – odpowiedź na pytanie, czy niemiecki wywiad wojskowy wiedział wszystko o polskich umocnieniach oraz czy były to ustalenia poprawne. To, co nie pozostawia najmniejszej wątpliwości to fakt, że pozyskane i zaprezentowane w tym dokumencie informacje nie pochodziły z sejfów komórek sztabowych Wojska Polskiego, które planowały bądź realizowały prace związane z inżynieryjnym umocnieniem terenu¹⁰⁴. Zawarte w opisywanym dokumencie informacje pochodziły ze źródeł agenturalnych¹⁰⁵. Ponadto na kilka dni przed rozpoczęciem wojny sztaby Luftwaffe dostarczały prawie każdego dnia do sztabów poszczególnych armii kilkanaście, czasem nawet kilkadziesiąt fotografii z rozpoznania lotniczego, z odnotowanymi liniami obrony Wojska Polskiego, w tym z doskonale widocznymi rubieżami umocnień¹⁰⁶.

Wnioski:

1. O rejonach umocnionych oraz przebiegu umocnień polowych niemiecki wywiad wojskowy wiedział bardzo dużo.
2. Pozyskane przez ten wywiad informacje nie pochodziły z polskich sztabów planujących bądź wykonujących zaplanowane przedsięwzięcia fortyfikacyjne. Informacje te pochodziły ze źródeł agenturalnych, tj. obserwacji agenturalnej oraz z rozpoznania lotniczego.

¹⁰² Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburgu, sygn. RHD 18-265, *Die Polnische Landesbefestigung. Stand vom 15 VI 1939*, a także: AAN, MA, t. 78, rol. 502, kl. 6490327–6490372.

¹⁰³ L. Wyszczelski, *W obliczu wojny...*, s. 473–486 i in.

¹⁰⁴ Istnieją kilka opracowań na temat umocnień stałych i polowych na obszarze Polski. Zob. A. Aksamitowski, *Fortyfikacje stałe w Drugiej Rzeczypospolitej, Studium historyczno-wojskowe*, Warszawa 2001; L. Wyszczelski, *W obliczu wojny...*, s. 473–486; J. Chorzępa, *Fortyfikacje*, Warszawa 2007.

¹⁰⁵ W materiałach Abwehry z lata 1939 r. znajduje się bardzo dużo szczegółowych meldunków, m.in. o przegrupowaniach oddziałów Wojska Polskiego oraz wykrytych umocnieniach terenowych WP.

¹⁰⁶ Należy ubolewać nad tym, że autorzy licznych opracowań poświęconych umocnieniom na ziemiach polskich nie sięgnęli do źródeł niemieckich, a niektórzy wręcz nie wykorzystali nawet źródeł rosyjskich.

Geheim!

Anlage 19

Bei Einsatz: R. f. D.



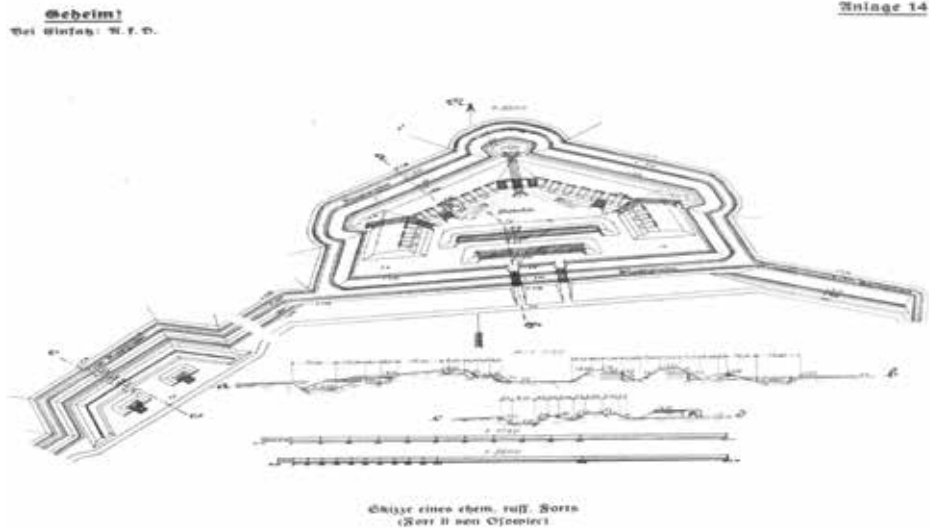
Modlin — Seitenansicht des Forts II —



Modlin — Fort XI — Kehlkasernen mit Kehlgrabenstreife

Zdj. 2. Zdjęcia agenturalne fragmentu twierdzy w Modlinie.

Źródło: Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. RHD 18-265, *Die Polnische Landesbefestigung. Stand vom 15 VI 1939, Anlage 19.*



Szkic 4. Szkic jednego z fortów dawnej twierdzy rosyjskiej w Ossowcu. Twierdza ta jest położona w pobliżu Wizny, na zachód od Białegostoku.

Źródło: Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. RHD 18-265, *Die Polnische Landesbefestigung, Stand vom 15 VI 1939*, Anlage 14.



Zdj. 3. Zdjęcie agenturalne fortu w Poznaniu.

Źródło: Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. RHD 18-265, *Die Polnische Landesbefestigung, Stand vom 15 VI 1939*, Anlage 23.

Ewakuacja

Ustalenia niemieckiego wywiadu wojskowego dotyczące ewakuacji dostatecznie dobrze odpowiadają rzeczywistości. Krótko, ale treściwie, sprawy ewakuacji opisał w swych wspomnieniach szef Sztabu Głównego WP, gen. bryg. Stachiewicz:

Przez cały czas zagrożenia prowadzono w miarę możliwości ewakuację z przedpola rejonów, w których Naczelny Wódz zamierzał w pierwszej fazie działań przeciwstawić się uderzeniu nieprzyjaciela. Wywożono:

- rezerwowo tabor kolejowy z Pomorza (głównie z Gdańska i Gdyni) i częściowo ze Śląska;
- najważniejsze urządzenia i częściowo zapasy surowców z fabryk śląskich (w miarę możliwości);
- warsztaty wojskowe z terenu Pomorza, Poznańskiego i Śląska oraz częściowo zapasy amunicji rezerwy strategicznej i centralnych magazynów położonych na zachód od Wisły;
- zapasy zboża z Poznańskiego itp.

W sierpniu wywieziono z terenu Pomorza, Poznańskiego i Śląska nadwyżki rezerwistów, powołanych imiennymi kartami i skierowano ich do ośrodków zapasowych we wschodniej części kraju¹⁰⁷.

W dalszej części swoich wspomnień gen. bryg. Stachiewicz zauważał, że nie można było przeprowadzić na szerszą skalę ewakuacji instytucji terytorialnych oraz zakładów przemysłowych z zachodniej części kraju, nie można było bowiem paraliżować życia gospodarczego. Można byłoby do tego przystąpić dopiero po ogłoszeniu mobilizacji powszechnej, lecz wtedy ewakuacja na wielką skalę byłaby niewykonalna, gdyż kolej byłaby obciążona transportami wojskowymi. Jak wspomniał:

Gdy przy opracowaniu planu ewakuacji różne resorty państwowe zestawily zapotrzebowanie kolejowe, okazało się, że zadośćuczynienie ich było niewykonalne w istniejących warunkach. Transporty ewakuacyjne w okresie bezpośredniego zagrożenia musiały zostać zredukowane do minimum, z powodu przebiegu wydarzeń, w większości wypadków nie mogły być nawet przeprowadzone¹⁰⁸.

Nieco uzupełnień do tego tematu wprowadził Lech Wyszczelski, pisząc:

Z planem kwatremistrzowskim powiązany był dokument o zasadach wycofywania materiału wojennego. W tym celu Oddział IV Sztabu Głównego opracował Instrukcję o wycofywaniu, która składała się z Instrukcji o wycofywaniu wojskowymi Instrukcji o wycofywaniu władz administracyjnych. Przyjęto założenie, że wycofywanie odbywa się na rozkaz i dotyczy pasa przygranicznego (około 15 km od granicy) i strefy wycofywania (około 60 km od granicy). Rozkaz o wycofywaniu wydawał szef Sztabu Głównego, MSWojsk. i MSWew. Trwały prace nad planem ewakuacji zapasów wojskowych na wypadek zagrożenia wojennego. Planiści wojskowi założyli potrzebę wycofania magazynów z zapasami zaopatrzenia wojennego z pasa przylegającego do północnych i za-

¹⁰⁷ W. Stachiewicz, *Kampania polska 1939 r. ...*, s. 441–442.

¹⁰⁸ Tamże, s. 442.

chodnich granic Polski na głębokość do 150 km, nie precyzując dalszych ewentualnych (...) etapów ewakuacji. Nie dotyczyło to magazynów centralnych leżących poza tą strefą. 31 lipca 1939 r. gen. Malinowski rozszerzył obszar wycofywania zapasów wojskowych o powiaty na południu Polski, co związane było z realnością ataku niemieckiego także od strony południowej, z terenu Słowacji. Na półtora miesiąca przed wybuchem wojny minister spraw wojskowych i minister rolnictwa zarządził powolną ewakuację; ten pierwszy zapasów i półfabrykatów z Górnego Śląska do COP, drugi – zapasów aprowizacyjnych (zboża, spirytusu, cukru) z rejonów zachodnich do centrum i wschodnich składnic. Pełną ewakuację zapasów wojennych gen. Stachiewicz zarządził 28 sierpnia 1939 r.¹⁰⁹

Ewakuacja w ograniczonym zakresie miała zatem miejsce już latem 1939 r. Rezerwistów z zachodniej Polski przetrucano na wschód już w sierpniu. Wcześniej musiały być oczywiście sporządzone plany dotyczące realizacji takiego przedsięwzięcia. Ponadto należy zwrócić uwagę na to, że poszczególne resorty posiadały plany ewakuacyjne, mimo że już na etapie planowania było wiadomo, że nie będą mogły być zrealizowane z powodu ograniczeń transportowych.

Czy ta bardzo ogólna wizja ewakuacji mienia i ludzi z obszarów zachodniej i południowej Polski była znana niemieckiemu wywiadowi wojskowemu? W wielokrotnie przywoływanym dokumencie, opisującym Wojsko Polskie czasu wojny, ewakuacji poświęcono wiele uwagi, aż 3 strony tekstu, czyli prawie 10 proc. zawartości opracowania.

Część V. Ewakuacja. Należy wyróżnić ewakuację cywilną i wojskową. Ewakuacja cywilna. Jest przygotowana ewakuacja cywilna byłych części terenów niemieckich i czeskich. Bliżej nic nie wiadomo. **Wszystkie niekoniecznie potrzebne składnice, środki łączności, żywności i akta urzędowe są już odtransportowane.** Ewakuacja wojskowa jest określona jako „Ewa”. Obszar ewakuacji jest podzielony na: ewakuacja obszaru granicznego, obszar ewakuacji, ewentualny obszar ewakuacji.

Wszystkie przedsięwzięcia ewakuacyjne muszą zostać tak podjęte, że ewakuacja może zostać przeprowadzona w pełni lub częściowo, niezależnie od pełnej czy częściowej mobilizacji dla każdego obszaru ewakuacji. Ewakuacja może odbyć się już przed mobilizacją. Za przygotowanie i przeprowadzenie ewakuacji obszaru granicznego i obszaru ewakuacji są odpowiedzialni właściwi komendanci garnizonów. Ewakuacja obszaru granicznego i obszaru ewakuacji VII DOK – Poznań jest uruchamiana na rozkaz telegraficzny „wykonać ewakuację granicy” czy „wykonać ewakuację”. Po otrzymaniu rozkazu ewakuacyjnego komendant garnizonu ustala godzinę „E”, tj. początek ewakuacji.

Ewakuacja ewentualnych obszarów ewakuacji jest zależna od zamiarów operacyjnych i jest ogłoszona na rozkaz właściwego dowódcy armii. Ewakuacji podlegają: w obszarze ewakuacji granicznej: tylko rodziny żołnierzy i określeni urzędnicy wojskowi z ich dobytkiem. Składnice i urzędnicy wojskowi dopiero podczas ewakuacji obszaru ewakuowanego. W obszarze ewakuowanym: wszystkie niezmobilizowane oddziały wojskowe i urzędnicy wojskowi, najcenniejsza własność państwowa, rodziny żołnierzy i określeni urzędnicy wojskowi ze swoim dobytkiem. Maksymalna norma: 100 kg na osobę. Z ewakuacji są wykluczone: a) uzbrojenie mobilizacyjne oddziałów mobilizowanych i ich zaopatrzenie, b) materiał dla zaopatrzenia oddziałów rozwinięcia. Do stacji załadunkowych ewakuacja następuje samochodami, stamtąd transportami ewakuacyjnymi.

¹⁰⁹ L. Wyszczelski, *W obliczu wojny...*, s. 176–177.

Na początku są odtransportowani: wszystkie nieuczestniczące w mobilizacji instytucje i członkowie [rodzin żołnierzy], jako II rzut instytucje uczestniczące w mobilizacji, po wypełnieniu swoich zadań mobilizacyjnych. **Nadwyżki osobowe i materiałowe, powstałe podczas mobilizacji jednostek mobilizowanych są odstawiane do centrów zapasowych.** Te transporty nie są uznawane za transporty ewakuacyjne, lecz za mobilizacyjne. Przygotowany jest rozdział wycofanych osób i rzeczy. Następujący materiał – o ile nie jest używany przez wojska – jest odtransportowywany: samoloty, samochody, magazyny broni pancernej i maszyny parku lotniczego, surowce, materiały pędne, sprzęt saperowski, sprzęt łączności, zbrojownie, magazyny żywnościowe, gotowe i niegotowe umundurowanie, sprzęt biurowy, pomoce naukowe szkół, dokumenty i wszystkie ważne akta. Pakowanie następuje do skrzyń za napisem, np.: Wojsk Ewa VII oznaczenie: wojskowy obszar ewakuacji VII Dowództwo Okręgu Korpusu. Wojciech kryptonim jednostki wojskowej. Zamość miejsce przeznaczenia. Cały sprzęt i materiał, który nie powinien zostać ewakuowany czy też nie można [go ewakuować] należy przekazać organom komunalnym celem rozdziału dla ludności albo należy uszkodzić bądź zniszczyć. Środki żywnościowe należy skazić naftą bądź materiałem toksycznym, umundurowanie spalić, materiały pędne i smary należy wylać do zniszczenia. Jednak nie wolno podkładać ognia w pomieszczeniach magazynowych¹¹⁰.

Przyglądając się poszczególnym zapisom opracowania 12. Oddziału Wywiadowczego OKH, kolejny raz okazuje się, że nie widać w informacjach tam zawartych zbyt wiele danych o całościowej idei ewakuacji. Zauważono prowadzoną ewakuację mienia i niektórych elementów urzędów państwowych. Wiedzano także o przegrupowaniach nadwyżek osobowych do centrów zapasowych. Nie wiedzano natomiast o przerzutach rezerwowego taboru kolejowego z Pomorza, Gdańska, Gdyni i częściowo ze Śląska. Nie wiedzano także o prowadzonej ewakuacji urzędów i zapasów surowców z fabryk śląskich. Nie dostrzeżono również ewakuacji warsztatów wojskowych z terenu Pomorza, Poznańskiego i Śląska, a także zapasów amunicji rezerwy strategicznej i centralnych magazynów położonych na zachód od Wisły oraz zapasów zboża z Poznańskiego.

Wnioski:

1. Niemiecki wywiad wojskowy wiedział dość dużo o technicznej stronie prowadzonej w lecie częściowej ewakuacji.
2. Plany ewakuacyjne szczebla centralnego, już realizowane w lecie 1939 r., a przede wszystkim plany ewakuacyjne na okres po ogłoszeniu mobilizacji powszechnej, w najmniejszym stopniu nie były mu znane.

*Znajomość lotnictwa polskiego*¹¹¹

Niemiecki wywiad wojskowy znał w szczegółach organizację oraz skład wojsk lotniczych. W ogólnej charakterystyce lotnictwa polskiego informowano:

¹¹⁰ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. RHD 18/267, Oberkommando des Heeres, *Die polnische kriegswehrmacht...*, k. 32–34. Wyróżnienie fragmentu tekstu zostało wykonane przez autora.

¹¹¹ Poniższy fragment publikacji został zaprezentowany w ubiegłym roku w artykule A. Nogaj, *Sukcesy i klęski kontrwywiadu II Rzeczypospolitej na kierunku zachodnim...*, s. 301–303.

a) Wojska Lotnicze nie są żadną samodzielną częścią WP, lecz bronią pomocniczą Wojsk Lądowych względnie Marynarki Wojennej. Najwyższym organem dowodczym jest Departament Żeglugi Powietrznej w Ministerstwie Wojny (patrz; rozdz. 3a, załącznik 2). Jednostki lotnicze składają się z: Grupy Lotniczej z 1., 5., i 6. pułkiem lotniczym, 3. Grupy Lotniczej z 2., 3. i 4. pułkiem lotniczym. W stadium organizacji znajdują się 7. oraz 8. pułki lotnicze, które prawdopodobnie utworzyć mają 2. Grupę Lotniczą, wraz z 1 samodzielną grupą rozpoznawczą, 1 samodzielną grupą myśliwską, 2. eskadrą lotnictwa rzecznoego. Struktura i dyslokacja powyższych sił opisana jest w załącznikach 4 i 5 rozdziału 3a.

b) Podstawową jednostką organizacyjną (ale nie taktyczną) oddziału lotniczego w okresie „P” jest pułk lotniczy. Jak wynika ze struktury na załączniku 4, rozdziału 3a, grupy pułków obejmują różnorodne typy samolotów o zmiennym składzie i liczebności. Do tego dochodzi w każdym pułku 1 dywizjon techniczny i 1 dywizjon zapasowy oraz 1 grupa szkolna. Grupy mają 2–4 eskadry, eskadra ma 10–12 samolotów. W przypadku mobilizacji pułki lotnicze, jak również grupy lotnicze, będą rozwiązywane i przekształcone.

c) Liczba samolotów znajdujących się do dyspozycji w 1. dniu mobilizacji (...) ¹¹². Przy tym należy podkreślić, że części samolotów, wskutek ich niewielkich osiągnięć technicznych, nie należy oceniać jako zdolnych do działań wojennych. (...) ¹¹³. W części dalszej dokumentu informowano o eskadrach łącznikowych, organizacji naziemnej lotnictwa, a także o formacjach sterowców i balonów zaporowych ¹¹⁴.

Ocena powyższych zapisów wskazuje, że niemiecki wywiad wojskowy poprawnie określił numerację polskich pułków lotniczych oraz liczbę samolotów. W literaturze historycznej nie ma zgody co do kalkulacji liczby samolotów będących na wyposażeniu WP w sierpniu 1939 r. Szef Sztabu Głównego WP gen. bryg. Wacław Stachiewicz w swych wspomnieniach odnotował, że na 1 września 1939 r. lotnictwo polskie miało 300 samolotów bojowych oraz 100 samolotów towarzyszących i łącznikowych ¹¹⁵. Oczywiście prawdopodobnie wziął pod uwagę tylko samoloty nowoczesne, mogące sprostać przeciwnikowi. I zapewne miał rację. Niemiecki wywiad wojskowy uwzględnił zaś wszystkie samoloty będące na wyposażeniu WP, wraz z tymi przestarzałymi. Czesław Grzelak i Henryk Stańczyk uważają, że w 1939 r. Wojsko Polskie posiadało łącznie 841 samolotów, w tym 44 bombowe, 300 myśliwskich, 292 towarzyszące oraz 188 liniowych oraz 17 wodnopłatowców ¹¹⁶. Podobnie liczbę samolotów polskich w 1939 r. przedstawił Tymoteusz Pawłowski (patrz tabela 5).

¹¹² Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburgu, sygn. H3/1815/1/, Oberkommando des Heeres, Az 3 a/n 50–12.Abt. (III) GenStdH, Nr 550/39 geh., *Grosses Orientierungshäft Polen, Stand: Fruehjahr 1939, Kapitel 3b, I. Gliderung, Bewaffung und Straerken der einzelnen Waffen im Frieden (einschl. Marine), II. Obrona Narodowa (National Verteidigung), III. Motorisierung.*, Berlin, den 1. April 1939, s. 45–46. W dalszej części dokumentu znajduje się tabela z wyszczególnioną liczbą samolotów. Oprócz prezentacji ustaleń 12. Oddziału Wywiadowczego OKH porównano je ze stanem faktycznym, co zostało zaprezentowane w poniższej tabeli. Dane niemieckiego wywiadu wojskowego zostały zawarte w kolumnach opisanych jako „12. Abt.”

¹¹³ Tamże, s. 46.

¹¹⁴ Tamże, s. 47.

¹¹⁵ W. Stachiewicz, *Wierności dochować żołnierskiej...*, s. 630.

¹¹⁶ C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku...*, s. 86.

Tab. 5. Porównanie liczby samolotów WP według danych 12. Oddziału Wywiadowczego Sztabu Generalnego OKH ze stanem faktycznym¹¹⁷.

Rodzaje wojsk	Samoloty bojowe		Samoloty myśliwskie		Samoloty rozpoznawcze		Samoloty łącznikowe		Razem	
	12. Abt.	stan fakt.	12. Abt.	stan fakt.	12. Abt.	stan fakt.	12. Abt.	stan fakt.	12. Abt.	stan fakt.
Lądowe	150	166	300	287	350	228	135	180	935	811
Marynarka Wojenna	15	–	30	–	40	–	–	–	85	44
Razem	165	116	330	287	390	228	135	180	1020	855

Dokonując oceny poprawności ustaleń niemieckiego wywiadu wojskowego na temat stanu polskiego lotnictwa wojskowego, widać, że przecenił on liczbę samolotów, łącznie z przestarzałymi, o około 15 proc., czyli niewiele w stosunku do stanu faktycznego. Niemiecki wywiad wojskowy miał bardzo precyzyjne informacje i mapy opisujące dyslokację lotnictwa polskiego. Na niewiele się to jednak zdało, gdyż tuż przed wybuchem wojny, 31 sierpnia 1939 r., lotnictwo polskie zostało przebazowane na lotniska zapasowe¹¹⁸. Dzięki temu manewrowi nie zostało ono zniszczone już w pierwszych godzinach wojny – jak to miało miejsce w wielu innych krajach – i przez kilka dni mogło podejmować walkę, w której – niestety – nie miało żadnych szans¹¹⁹.

Niemiecki wywiad wojskowy znał i prawie bezbłędnie wymienił wszystkie typy oraz parametry techniczne samolotów bojowych:

- PZL 37 „Łoś” – 37 szt.,
- PZL 23 „Karas” – 203 szt.,
- PZL 11 – 175 szt.,
- PZL 24 – około 80 szt.,
- PZL 43, Potez 25, Lublin R VIII oraz Lublin R XIII.

W zestawieniu nie podano liczby poszczególnych samolotów. Prawdopodobnie dane te były znane Oddziałowi V (Wywiadowczemu) Oberkommando der Luftwaffe. Poważny błąd dotyczył braku wiedzy niemieckiego wywiadu wojskowego o samolotach PWS 26. Wywiad niemiecki nic o tym modelu nie wiedział, chociaż wyprodukowano ich 310 szt. Wykazał natomiast model starszy i dużo gorszy – PWS 19. Pomiął także w kalkulacjach samoloty towarzyszące, szkoleniowe i transportowe¹²⁰.

¹¹⁷ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. H3/1815/1, Oberkommando des Heeres, Az 3 a/n 50 – 12.Abt. (III) GenStdH, Nr 550/39 geh., *Grosses Orientierungshaft Polen, Stand: Fruehjahr 1939, Kapitel 3b, I. Gliderung, Bewaffnung und Straerken der einzelnen Waffen im Frieden (einschl. Marine), II. Obrona Narodowa (National Verteidigung), III. Motorisierung.*, Berlin, den 1. April 1939, tabela z wyszczególnioną liczbą samolotów; T. Pawłowski, *Armia marszałka Śmigłego*, Warszawa 2009, s. 149–150.

¹¹⁸ *Polski czyn zbrojny...*, t. 1: *Wojna obronna...*, s. 282.

¹¹⁹ Tamże. Warto odnotować, że w ciągu trzech pierwszych dni wojny Polska straciła 98 samolotów, co stanowiło 24,7 proc. stanu wyjściowego sprzed wojny. Dwie maszyny zniszczono na lotniskach, co stanowi 2,1 proc. zniszczonych samolotów, a resztę w powietrzu – 97,9 proc. W innych krajach straty lotnictwa w pierwszych trzech dniach wojny przedstawiały się odmiennie. Pierwszego dnia wojny – 9 kwietnia 1940 r. – Dania i Norwegia straciły łącznie 82,4 proc. wszystkich samolotów, z czego większość (tj. 93 proc.) zostało zniszczonych na lotniskach. Francja, Belgia i Holandia w trzech pierwszych dniach wojny straciły łącznie 27,6 proc. z liczby posiadanych przed napaścią niemiecką samolotów, z czego 45,9 proc. to straty samolotów na lotniskach. Podobnie było w ZRSR – z około 8500 samolotów znajdujących się tuż przed wybuchem wojny w nadgranicznych okręgach, w dniach 22 i 23 czerwca 1941 r. 22,8 proc. zostało zniszczonych, z czego 67,8 proc. na lotniskach. Zob. S. Czum, *Walka o panowanie w powietrzu*, Warszawa 1988, s. 175.

¹²⁰ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. H3/1815/1, Oberkommando des Heeres, Az 3 a/n 50

Wnioski:

1. Niemiecki wywiad wojskowy dobrze znał organizację oraz skład wojsk lotniczych. Z tego powodu należy docenić wyniki jego pracy.
2. Znano także pokojową dyslokację polskiego lotnictwa¹²¹.
3. Nie poznano planu перебазowania mobilizacyjnego polskiego lotnictwa.
4. Pozyskane informacje pochodziły z obserwacji, nie zaś ze sztabów lotniczych.

Ocena Wojska Polskiego

W części końcowej opracowania 12. Oddziału Wywiadowczego OKH prezentującego obraz Wojska Polskiego czasu wojny zawarto krótką ocenę jego wartości bojowych oraz ograniczeń. W dokumencie tym napisano:

Część VII. Ocena. Wojsko jest przepelnione mocnym duchem narodowym. Korpus oficerski nie tworzy także teraz jeszcze żadnej zwartej jedności z powodu jego różnorodnego pochodzenia i przygotowania, ale łącznie jest uważany za nośnika polskiego poczucia narodowego, podniesionego często do szowinizmu. Na poglądy taktyczne i operacyjne oddziałują różnorodne wpływy: doświadczenia części starszego korpusu oficerskiego z wojny rosyjsko-polskiej z jej swoistymi i specyficznymi właściwościami, nauki francuskiej akademii wojennej, na którą odkomenderowuje się stale kilku oficerów korpusu sztabu generalnego, i daleko idące dopasowanie niemieckich poglądów do regulaminów taktycznych i nauki polskiej akademii wojennej. Skutkiem oddziaływania tych przeciwstawnych wpływów jest brak jasnych poglądów taktycznych i operacyjnych i niepewność w dowodzeniu. Młodszy korpus oficerski jest mocno wyselekcjonowany, lecz pod względem wojskowym jest o wiele mniej wykształcony niż młodszy oficerowie niemieccy.

Użyteczni podoficerowie i z umiłowaniem do służby nie będą w pełni zdolni do samodzielnego działania. Żołnierze, o ile są Polakami, posiadają dobre żołnierskie skłonności: umiłowanie Ojczyzny, odwagę, wytrzymałość i dużą bezpretensjonalność. Przy ich brakach wykształcenia ogólnego i niesamodzielnosci wymagają oni jednak zawsze dowodzenia. Wojska będą stosować prymitywne formy walki i będą doznawały dużych strat. Przymioty polskiego charakteru narodowego mogą lekko doprowadzić do ekstremalnych nastrojów. Członkowie mniejszości narodowych, a mianowicie przede wszystkim liczebnie najsilniejsi Ukraińcy, stanowią zagrożenie dla ducha i siły uderzeniowej wojsk, które może oddziaływać w pojedynczych przypadkach także już na początku wojny na niekorzyść wojsk polskich. Ogólne zagrożenie będą stanowić mniejszości narodowe dopiero przy dłuższym i niekorzystnym przebiegu wojny.

Wyposażenie materiałowe nie odpowiada jeszcze nowożytnym wymaganiom.

– 12.Abt. (III) GenStdH, Nr 550/39 geh., *Grosses Orientierungshft Polen, Stand: Fruehjahr 1939, Kapitel 3b, I. Gliderung, Bewaffung und Straerken der einzelnen Waffen im Frieden (einschl. Marine), II. Obrona Narodowa (National Verteidigung), III. Motorisierung.*, Berlin, den 1. April 1939, Anlage 1, Leistungstabelle des vorhandenen Flugzeugtypen, s. 62–63; także: *Encyklopedia II wojny światowej*, K. Sobczak i in. (red.), Warszawa 1975, s. 288–290.

¹²¹ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. H3/1815/1, Oberkommando des Heeres, Az 3 a/n 50 – 12.Abt. (III) GenStdH, Nr 550/39 geh., *Grosses Orientierungshft Polen ...*, Anlage 2, *Bodenorganisation der polnischen Luftwaffe*, s. 64.

Podsumowanie:

Wojsko Polskie jest wychowane do ataku. Jednak z powodu jego miernego dowodzenia i jego jeszcze niedostatecznego uzbrojenia nie jest ono zdolne do większych operacji przeciwko nowożytnemu wrogowi. WP chyba nie dorosło do ciężkiego moralnego obciążenia. Dlatego też potrzebne jest zadanie ciężkiego ciosu Wojsku Polskiemu natychmiast po rozpoczęciu wojny. Wyczekujące zachowanie się wroga wzmocni nadmierne samopoczucie Polaków¹²².

W innym dokumencie niemieckiego wywiadu wojskowego o nazwie *O właściwościach polskiego prowadzenia wojny* napisano także:

Wojsko nie jest jeszcze pełnowartościowe. (...) Uzbrojenie i wyposażenie w ciężką artylerię, czołgi samoloty i pociski nie odpowiadają jeszcze nowoczesnym wymaganiom. Dowodzenie jest (...) schematyczne. Oddziaływanie ognia nieprzyjacielskiego jest niedoceniane, własna sprawność jest pod każdym względem przesadzona. Lecz te słabości są częściowo wyrównane przez fanatyzm korpusu oficerskiego oraz przez małe potrzeby żołnierzy, ich twardość i gotowość do ponoszenia ofiar¹²³ (...) Ludność polska jest fanatycznie podburzona i zdolna do sabotażu oraz napadów. Przy sukcesach, nawet najmniejszego rozmiaru, Polak staje się arogancki i agresywny; przy niepowodzeniach – szybko [staje się] pesymistyczny. Uprzejme traktowanie jest wkrótce tłumaczone jako słabość. Nosicielem szowinizmu [narodowego] jest przede wszystkim duchowieństwo katolickie. Przeciwko państwu polskiemu, pomijając Niemców etnicznych, jest wielu Polaków i Kaszubów z byłych terenów niemieckich i przede wszystkim Ukraińcy. Liczni Żydzi widzą w Niemczech swojego osobistego wroga, jednak za pieniądze są zdolni do wszystkiego. Mniejszości, po niepowodzeniach i dłuższym trwaniu wojny będą zagrożeniem dla Wojska Polskiego. Przewidziana jest daleko idąca ewakuacja zachodniej części Polski i zniszczenie wszystkich cennych ośrodków przemysłowych i komunikacyjnych. Należy się liczyć ze zniszczeniem i zatrueniem zapasów żywności¹²⁴.

Z powyższych zapisów niemieckiego wywiadu wojskowego wyłania się ogólny obraz Wojska Polskiego i jego zdolności do prowadzenia wojny:

1. Wojsko Polskie jest przepełnione duchem narodowym, którego krzewicielem jest Kościół,
2. Wojsko Polskie jest niedostatecznie wyposażone w nowoczesne środki do prowadzenia walki: samoloty, czołgi, ciężką artylerię,
3. Wyposażenie materiałowe armii polskiej nie odpowiada wymaganiom współczesnego pola walki,
4. Oficerowie WP są źle przygotowani do prowadzenia walki, bez jasno sprecyzowanych poglądów taktycznych i operacyjnych,
5. Szeregowcy i podoficerowie posiadają dobre żołnierskie cechy, takie jak umiłowanie Ojczyzny, gotowość do ponoszenia trudów walki i ofiar,

¹²² Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburgu, sygn. RHD 18/267, Oberkommando des Heeres, *Die polnische kriegswehrmacht...*, k. 35–36. Wyróżnienie tekstu zostało wykonane przez autora.

¹²³ Wyróżnienie fragmentów tekstu zostało wykonane przez autora opracowania.

¹²⁴ AAN, MA, *Markblatt ueber Gigenarten der polnischen Kriegführung*, t. 78, rol. 502, kl. 6490264–6490272.

6. Wojsko Polskie jest przygotowane do prowadzenia ataku. Mierne dowodzenie, bardzo słabe uzbrojenie i wyposażenie nie pozwolą na prowadzenie większych operacji przeciwko przeciwnikowi.
7. Mniejszości narodowe będą stanowić zagrożenie, a w przypadku niepowodzeń, będą występować przeciwko Wojsku Polskiemu.

W jaki sposób autor, szanujący dorobek i wysiłek minionego pokolenia, ma ocenić po 76 latach od opisywanych wydarzeń zaprezentowane powyżej opinie oficerów niemieckiego wywiadu wojskowego? Z olbrzymim smutkiem musi przyznać, że nie były to chybione oceny.

Wnioski:

Przeprowadzona przez autora przed kilku laty analiza poprawności rozpracowania przez niemiecki wywiad wojskowy Wojska Polskiego na stopie pokojowej w lecie 1939 r. wykazała, że wywiad ten rozpracował na dobrym, może nawet na bardzo dobrym poziomie polską armię¹²⁵. Było to smutne i zaskakujące odkrycie. Równie zadziwiające są ustalenia zaprezentowane w niniejszej publikacji. Wprowadzone do tabeli krótkie adnotacje, wynikające z analizy poszczególnych problemów badawczych dotyczących planowania wojennego II Rzeczypospolitej, nie pozostawiają jakichkolwiek wątpliwości. O planowaniu wojennym Wojska Polskiego niemiecki wywiad wojskowy nie miał jakiegokolwiek poprawnej wiedzy.

Tab. 6. Zestawienie ocen dotyczących poprawności rozpracowania planów mobilizacyjnych i operacyjnych WP przez niemiecki wywiad wojskowy w 1939 r.

Nazwa	Stopień ważności informacji	Ustalenia 12. Oddziału OKH	Stan faktyczny	Uwagi
1	2	3	4	5
I. Ocena znajomości planów mobilizacyjnych Wojska Polskiego				
Organizacja planowania wojennego w II RP	niski	brak jakiegokolwiek wiedzy	–	brak jakiegokolwiek wiedzy o planowaniu mobilizacyjnym oraz operacyjnym WP. Nie znano w najmniejszym stopniu elementów planowania Sztabu Głównego, innych sztabów oraz ministerstw
Wizja i charakter wojny polsko-niemieckiej	wyjątkowo wysoki	Polska walczy samotnie, przy wsparciu materiałowym sojuszników	wojna koalicyjna	zupełny brak wiedzy

¹²⁵ A. Nogaj, *Próba oceny wyników niemieckiego wywiadu wojskowego w rozpracowaniu organizacji i składu Wojska Polskiego na stopie pokojowej w 1939 roku...*, s. 298–328; tenże, *Ocena poprawności rozpoznania przez organa niemieckiego wywiadu wojskowego...*, s. 205–224 oraz tenże, *Próba oceny poprawności rozpracowania przez niemiecki wywiad wojskowy uzbrojenia i wyposażenia Wojska Polskiego na stopie pokojowej w 1939 roku* – artykuł w redakcji.

1	2	3	4	5
Struktura dowodzenia Wojska Polskiego na czas „W”	wysoki	znano przejście struktury dowodzenia z systemu pokojowego na wojenny system dowodzenia	miano poprawną, lecz bardzo ogólną wiedzę	zaprezentowano poprawną, lecz bardzo ogólną orientację w tej kwestii
Organizacja Wojska Polskiego czasu „W”	bardzo wysoki	informacja o grupach armii, korpusie kawalerii itp.	sześć armii i armia odwodowa „Prusy”	zupełny brak wiedzy. Nie znano liczby, a nawet nazw naszych armii oraz ich składu. Nie było także grup armii i korpusu kawalerii
Mobilizacja Wojska Polskiego	wyjątkowo wysoki	wiedziano o mobilizacji alarmowej i powszechnej	mobilizacja alarmowa zwiększyła o ok. 70 proc. stany osobowe WP. Była to podstawowa forma rozwinięcia wojennego naszych wojsk	zupełny brak wiedzy! Mobilizację alarmową widziano jako alarmowe uruchomienie korpusu interwencyjnego, do natychmiastowego działania na granicy
Skład i stany osobowe Wojska Polskiego na czas „W”	wyjątkowo wysoki	przewidywano, że WP wystawi do wojny 33 dp, 30 dywizji rezerwowych oraz 11 brygad kawalerii. Łączny stan WP po mobilizacji to 2 mln żołnierzy	faktycznie WP mogło wystawić 30 dp oraz 9 dywizji rezerwowych	zawyżono o 64 proc. w stosunku do stanu faktycznego liczbę naszych dywizji. Zawyżono o 42,2 proc. liczbę żołnierzy. Faktycznie po mobilizacji WP miało liczyć 1346 tys. żołnierzy
II. Ocena znajomości planów operacyjnych Wojska Polskiego				
Znajomość założeń planu operacyjnego „Z”	wyjątkowo wysoki	jeszcze przed rozpoczęciem wojny WP może zaatakować III Rzeszę na wybranych kierunkach	nie znano głównego zamysłu planu „Z”	pisano ewidentne nieprawdy. Poprawnie zdefiniowano, że na rubieżach Biebrzy, Narwi, Wisły i Sanu będzie przebiegać główna linia dalszej obrony WP

1	2	3	4	5
Przewidywane zamiary operacyjne Wojska Polskiego	wyjątkowo wysoki	przewidywano uderzenia polskich dywizji na Pomorzu oraz na Śląsku, a także na Gdańsk i Prusy jeszcze przed rozpoczęciem wojny	w sierpniu była wola obrony Gdańska siłą, w przypadku podjęcia przez Niemców puczu wojskowego w tym mieście. Był też plan wykonania bardzo ograniczonego uderzenia odciążającego na Prusy. Nie było planów uderzenia na Pomorze i Śląsk	w części zasadniczej bardzo chybione oceny, szczególnie odnoszące się do możliwości podjęcia ataków przez WP, na Pomorzu i na Śląsku, jeszcze przed rozpoczęciem wojny
Znajomość rozwinięcia mobilizacyjnego WP	wyjątkowo wysoki	rozpoznano dyslokację naszych 44 dywizji, tj. poprawnie rozpoznano 91 proc. naszych dywizji armii czynnej oraz 50 proc. dywizji rezerwowych	poprawnie rozpoznano dyslokację 43 proc. dywizji armii czynnej. Brakowało jakiegokolwiek wiedzy o naszych dywizjach rezerwowych oraz odwodzie Naczelnego Wodza	na 40 godzin przed rozpoczęciem wojny rozpoznanie dyslokacji naszych dywizji było bardzo ułomne
III. Znajomość innych planów wojennych Wojska Polskiego				
Znajomość rejonów umocnionych	bardzo wysoki	znano przebieg fortyfikacji oraz umocnień polowych WP	–	bardzo dobra znajomość przebiegu fortyfikacji oraz umocnień polowych. Wiedza wywiadu niemieckiego nie pochodziła jednak z planów WP, lecz z rozpoznania agenturalnego i lotniczego
Znajomość planów ewakuacji	niezbyt wysoki	znano stronę organizacyjną ewakuacji. Dostrzegano ewakuację części urzędów i magazynów, a także nadwyżek stanów osobowych rezerwistów	–	wiedziano z obserwacji o wielu drobnych elementach prowadzonej latem 1939 r. ewakuacji. Dostępu do założeń planów ewakuacyjnych wywiad niemiecki nie miał

1	2	3	4	5
Znajomość lotnictwa polskiego	bardzo wysoki	znano typy oraz liczbę samolotów lotnictwa polskiego oraz miejsca ich stałej dyslokacji	nie dostrzegano na wyposażeniu lotnictwa polskiego samolotów PWS 26, których było 310 szt.	poprawnie i na dobrym poziomie rozpracowano lotnictwo polskie. 12. Oddział Wywiadowczy OKH zawyżył jednak o 15 proc. liczbę samolotów posiadanych przez WP. Nie znał także planów перебазowania lotnictwa polskiego na lotniska zapasowe tuż przed wybuchem wojny
Ocena Wojska Polskiego	bardzo wysoki	zaprezentowano szereg krytycznych ocen dotyczących słabego uzbrojenia i wyposażenia WP. Dostrzegano patriotyzm oficerów, żołnierzy i społeczeństwa	silni, zwarci, gotowi!	poprawna generalna ocena niemieckiego wywiadu wojskowego dotycząca nieodpowiedniego przygotowania Wojska Polskiego do wojny

Źródło: Opracowanie własne.

Analiza powyższego zestawienia nie pozostawia złudzeń. Co prawda z 13 odnotowanych problemów badawczych tylko w przypadku dwóch zagadnień wiedza niemieckiego wywiadu wojskowego nie odbiegała od stanu faktycznego. Były nimi ogólna ocena Wojska Polskiego oraz znajomości rejonów umocnionych. Należy zaznaczyć, że wiedza Niemców na temat planów fortyfikacji nie pochodziła ze skopiowanych dokumentów planistycznych bądź realizacyjnych Wojska Polskiego, a z ustaleń agentury oraz własnego lotnictwa rozpoznawczego. Ogólna, dodajmy: poprawna, ocena Wojska Polskiego była zaś wynikiem analizy jego słabych i silnych stron. Polscy dowódcy natomiast diametralnie inaczej postrzegali stopień przygotowania WP do wojny, co, niestety, we wrześniu 1939 r. okazało się błędne

Trzy kolejne problemy badawcze dotyczące: struktury dowodzenia na czas „W”, znajomości organizacji polskiej ewakuacji oraz znajomości polskiego lotnictwa należy ocenić jako dostatecznie poprawne. Posiadano na dobrym poziomie wiedzę o strukturze dowodzenia najwyższych władz wojskowych czasu „W”. Tyle tylko, że z wojskowego punktu widzenia akurat to zagadnienie nie było zbyt ważne. W miarę poprawną orientację niemieckiego wywiadu wojskowego w kwestii polskiego lotnictwa mocno osłabia fakt zupełnego braku wiedzy o planowanych перебазowaniach tuż przed wybuchem wojny. Także i wiedza o polskiej ewakuacji wynikała raczej z obserwowanych wywoźek ludzi i sprzętu, nie zaś ze znajomości polskich planów ewakuacyjnych. W przedstawionych przez oficerów 12. Oddziału Wywiadowczego OKH zapisach nie można się dopatrzyć jakichkolwiek śladów wskazujących na pozyskanie zaprezentowanych informacji z komórek sztabowych Wojska Polskiego bądź instytucji cywilnych.

W pozostałych ośmiu bardzo ważnych i najważniejszych obszarach wywiadowczego zainteresowania niemieckiego wywiadu wojskowego dotyczących planowania mobilizacyjnego oraz planowania operacyjnego Wojska Polskiego żadna z ocen odnotowana przez niemieckich oficerów nie była poprawna. Z analizowanych zapisów dokumentu 12. Oddziału Wywiadowczego OKH jednoznacznie wynika, że:

- nie miano najmniejszego pojęcia o organizacji planowania wojennego w Polsce,
- popełniono rażące, wręcz trudne do uwierzenia błędy w ocenie wizji przyszłej wojny. Nieuwzględnienie możliwości i konsekwencji wynikających z wypowiedzenia wojny III Rzeszy przez Wielką Brytanię i Francję w obronie napadniętej Polski skutkowało przegraniem przez Niemcy tej wojny po prawie pięciu latach zaciętych zmagania,
- nie miano jakiegokolwiek poprawnej, nawet podstawowej wiedzy o organizacji i składzie polskich armii. Nie znano ich liczby, nazw ani ich składu. Błędnie przyjmowano, że są one skoncentrowane w trzech grupach armii,
- nie posiadano jakiegokolwiek prawdziwej wiedzy o celach i charakterze polskiej mobilizacji alarmowej. Widziano ją jako proces alarmowego powołania korpusu interwencyjnego, wzmocnienie granicy jednostkami Obrony Narodowej i KOP-u, podczas gdy faktycznie był to proces dużej, skrytej mobilizacji powszechnej, w której wyniku stany osobowe Wojska Polskiego, jeszcze przed mobilizacją, powinny były osiągnąć (i osiągnęły) poziom 75 proc. stanów wojennych,
- zawyżono o 24, czyli o 62 proc., liczbę dywizji, które Polska mogła wystawić do wojny,
- zawyżono o 650 tys., czyli o 42 proc., liczbę żołnierzy, którą Wojsko Polskie miało osiągnąć po mobilizacji,
- nie znano założeń planu operacyjnego „Z”,
- podawano ewidentnie fałszywe informacje związane z zamiarami operacyjnymi Wojska Polskiego. Błędem było przyjmowanie założeń o możliwości zaatakowania przez Polskę, jeszcze przed rozpoczęciem wojny, Pomorza, Śląska, Gdańska, a także Prus,
- oficerowie 12. Oddziału Wywiadowczego OKH chwalili się na 40 godzin przed rozpoczęciem wojny poprawnym rozpracowaniem dyslokacji 44 polskich dywizji. W rzeczywistości w tym czasie wywiad niemiecki mógł widzieć jedynie 28, maksymalnie 30, naszych dywizji. Pozostałe dziewięć, w stanie szkieletowym bądź skadrowanym, nie były bowiem w tym czasie jeszcze rozwinięte,
- bardzo źle rozpoznano rozmieszczenie polskich dywizji na pozycjach wyjściowych, w przededniu wybuchu wojny. Tylko 43 proc. z nich zostało zlokalizowanych poprawnie,
- o istnieniu silnej w założeniach odwodowej armii „Prusy” oraz jej lokalizacji i składzie nie miano najmniejszego pojęcia.

Konkluzje:

Jak wspomniano we wstępie, celem prezentowanej analizy było udzielenie odpowiedzi na dwa kluczowe pytania: czy informacje odnotowane w opracowaniu 12. Oddziału Wywiadowczego „Armie Obce Wschód” Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych o nazwie *Wojsko Polskie czasu wojny* oraz dokumentach towarzyszących były tożsame ze stanem faktycznym? A zatem, czy system ochrony

kontrwywiadowczej planowania wojennego II RP w latach 1936–1939 był skuteczny? Staranna analiza poszczególnych zapisów opracowania niemieckiego wywiadu wojskowego i ich porównanie ze stanem faktycznym nie pozostawiają żadnych wątpliwości i upoważniają do wyrażenia następujących opinii:

1. Prezentowane w analizowanym dokumencie oraz dokumentach towarzyszących opinie niemieckiego wywiadu wojskowego o Wojsku Polskim bazowały na własnych szacunkach i przewidywaniach. Nie miały one wiele wspólnego ze stanem faktycznym.
2. Niemiecki wywiad wojskowy nie posiadał jakiegokolwiek dostępu do planów mobilizacyjnych i operacyjnych Wojska Polskiego ani nawet do jakiegokolwiek ich fragmentu.
3. W przypadku rozpoczęcia wojny między dwoma państwami o porównywalnym potencjale wojskowym popełnione przez niemiecki wywiad wojskowy poważne błędy w zakresie rozpoznania planów mobilizacyjnych oraz planów operacyjnych Wojska Polskiego skutkowałyby przegraną wojną bądź – co bardziej prawdopodobne – wystraszyłyby ewentualnego agresora przed jej rozpoczęciem. W przypadku wojny z Polską popełnione uchybienia nie wpłynęły decydująco na przebieg wojny, przewaga techniczna III Rzeszy była bowiem miażdżąca.
4. Dowódcy i oficerowie Wojska Polskiego różnych szczebli uczestniczący w planowaniu wojennym, oficerowie kontrwywiadu wojskowego oraz urzędnicy państwowi potrafili skutecznie zabezpieczyć proces planowania wojennego przed jakąkolwiek próbą penetracji ze strony niemieckiego wywiadu wojskowego.
5. Przeprowadzona powyżej analiza skłania – po 76 latach od opisywanych wydarzeń – do wyrażenia olbrzymiego szacunku dla kilkuset osób zaangażowanych w planowanie wojenne – generałów, oficerów starszych i młodszych Wojska Polskiego oraz urzędników państwa polskiego. Staranna analiza nie wykazała, aby z któregoś z zespołu zajmującego się planowaniem mobilizacyjnym oraz operacyjnym wyciekły do wywiadu niemieckiego jakiejkolwiek dokumenty lub informacje. Gdyby tak było, niemiecki wywiad na pewno uwzględniłby je w swoich opracowaniach.
6. Jak wykazano w opracowaniu, wśród osób biorących udział w planowaniu wojennym nie było zdrajców i sprzedawczyków oferujących wrogowi tajemnice swojego kraju. Ludzie ci – podobnie jak miliony innych – dumni obywatele dumnego, choć ubogiego kraju, zasłużyli sobie na nasz szacunek oraz miano ludzi honoru. I takich zachowajmy ich w naszej wdzięcznej pamięci.

ANEKS /tłumaczenie z języka niemieckiego/¹²⁶

str. 03

Berlin, 1 sierpnia 1939 r.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK LĄDOWYCH
Znak akt: 3 a/n 50 – 12. Oddział (III) Sztabu Gen. W. Ląd.
Nr 330/39 tajne. Sprawa dowodzenia.

350 kopii
118. kopia

TAJNE. SPRAWA DOWODZENIA!

WOJSKO POLSKIE CZASU „W”
1.8.1939 r.

Do tego: 1 zeszyt załączników.

str. 04

Naczelné Dowództwo Wojsk Lądowych
Znak akt: 3 a/n 50 – 12. Oddział (III) Sztabu Gen. W.Ląd.
Nr 330/39 tajne. Sprawa dowodzenia.

Berlin, 1 sierpień 1939 r.

Wojsko Polskie czasu „W”
1.8.1939 r.

Wojsko Polskie czasu „W” z 1.8.1939 r. wchodzi w miejsce Wojska Polskiego czasu „W” z 1.1.1939 r. i krótkiego przeglądu o Wojsku Polskim, stan z 1.3.1939 r. Należy je zniszczyć.

W zastępstwie:
(-) Kinzel

¹²⁶ Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburg, sygn. RHD 18/267, Oberkommando des Heeres, *Die polnische kriegswehrmacht...*, a także AAN, MA, t. 78, rol. 590, kl. 3–36.

str. 05

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK LĄDOWYCH
Znak akt: 3 a/n 50 – 12. Oddział (III) Sztabu Gen. W. Ląd.
 Nr 330/39 tajne. Sprawa dowodzenia.

Berlin, 1 sierpień 1939 r.

350 kopii
 118. kopia

TAJNE. SPRAWA DOWODZENIA!

WOJSKO POLSKIE CZASU „W”

1.8.1939 r.

Treść:

Część I: Mobilizacja.

Część II: Wojsko Polskie czasu „W”.

Część III: Polskie umocnienia terenowe.

Część IV: Możliwe zamiary koncentracji i operacji na kierunku Niemiec.

Część V: Ewakuacja.

Część VI: Lotnictwo polskie.

Część VII: Ocena.

Jako uzupełnienie należy uwzględnić:

- Duży zeszyt rozpoznawczy „Polska – 1939 r.”

- Aktualny stan rozbudowy polskich umocnień terenowych – stan: maj 1939 r., Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych, Sztab Gen. W. Ląd., 10. Oddz. (IIb), [sygnatura]¹²⁷ akt: 3 p 50 nr 400/38 tajne. Spr[awa] dowodz[enia] z 22.6.1938 r.

- Zeszyt ze zdjęciami „Umocnienia terenowe Polski” 1939 r.

- Wydanie kieszonkowe: „Wojsko Polskie” dla użycia wojsk w polu z 1939 r.

- Polskie dowodzenie wojskami i taktyka z 1939 r.

- Ulotka o cechach polskiego prowadzenia wojny z 1939 r.

str. 06-07

Rozdzielnik:

	<u>liczba</u>	<u>egz. numerowany:</u>
dowództwa grup armii 1–6, po 1	= 6	1–6
dowództwa korpusów I–XIX, po 1	= 19	7–25
dowództwo korpusu wojsk nadgranicznych		
Palatynatu, Saary, po 1		
Eifel, po 1		
Górnego Renu, po 1	= 3	26–28
dywizje 1.–36., 44.–46., po 1		

¹²⁷ W nawiasach kwadratowych redakcja dokonała niezbędnych poprawek stylistycznych (przyp. red.).

dywizje górskie 1.–3., po 1	= 42	29–70
dywizje pancerne 1.–5., 10., po 1		
dywizje lekkie, 1.–4., po 1	= 10	71–80
1. Brygada Kawalerii, po 1	= 1	81
Komendant Fortyfikacji w Giżycku, po 1		
Komendant Fortyfikacji w Olsztynie, po 1		
Komendant Fortyfikacji w Królewcu, po 1		
Komendant Fortyfikacji w Kostrzynie, po 1		
Komendant Fortyfikacji w Głogowie, po 1		
Komendant Fortyfikacji we Wrocławiu, po 1		
Komendant Fortyfikacji w Opolu, po 1		
Komendant Fortyfikacji w Szczecinku, po 1		
Dowództwo 2. Odcinka Ochrony Granicy, po 1		
Placówka Wojsk Lądowych w Hradischu (Węgry), po 1		
	= 10	82–91
Akademia Wehrmachtu	= 1	92
Akademia Wojenna	= 1	93
Zgodnie ze specjalnym rozdzielnikiem	= 84	94–177
Adiutantura Fuehrera	= 1	178
Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych:		
Adiutantura Szefa Naczelnego Dowództwa		
Niemieckich Sił Zbrojnych	= 1	179
Oddział Obrony Krajowej	= 1	180
Oddział Łączności Niemieckich		
Sił Zbrojnych	= 1	181
Oddział Szyfrów	= 1	182
Oddział Zagraniczny	= 2	183–184
Oddział I Abwehry	= 18	185–202
Oddział II Abwehry	= 1	203
Sztab Gospodarczy	= 1	204
Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych:		
Adiutantura Naczelnego Dowódcy Wojsk		
Lądowych	= 1	205
Adiutantura Szefa Sztabu Generalnego		
Wojsk Lądowych	= 1	206
Grupa Centralna	= 1	207
Nadkwatremistrzostwo I–V, po 1	= 5	208–212
1.–9., 11., 12. Oddział, po 1	= 11	213–223
12. Oddział (III)	= 5	224–228
Grupa Attaché	= 1	229
Gen. Lotnictwa przy Nacelnym Dowódcy		
Wojsk Lądowych	= 2	230 – 231
Ogólny Urząd Wojsk Lądowych	= 1	232
2–10 Inspektoraty, po 1	= 9	233–241
Szef Wojsk Szybkich	= 1	242
Inspektorat Twierdz	= 1	243
Urząd Broni	= 1	244

1. Inspektorat	= 1	245
Attaché Wojskowy w Warszawie		
Attaché Wojskowy w Kownie, po 1	= 2	246–247
Naczelne Dowództwo Wojsk Lotniczych:		
5. Oddział Sztabu Generalnego Wojsk Lotniczych	= 35	248–282
Dowództwo 1. Floty Powietrznej w Berlinie	= 2	283–284
Naczelne Dowództwo Marynarki Wojennej:		
3. Oddział Kierownictwa Wojny Morskiej	= 2	285–286
Rezerwa:	= 64	287–350
	350	

str. 08

Część I: Mobilizacja

Według ustaw polskich mobilizacją może zostać objęty cały naród. Należy liczyć się z tym, że Polska wyczerpie wszelkie możliwe siły w okresie napięcia, tak daleko dopuszczając swoje wielokrotnie ograniczone środki. Podstawową instrukcją o mobilizacji jest „Instrukcja mobilizacyjna” Sztabu Głównego z 6.8.1937 r., zawierająca zasady (...) mobilizacji. Jest ona uzupełniona przez specjalne rozporządzenia wszystkich typów i opracowania instytucji mobilizacyjnych.

Skąpe meldunki o polskiej mobilizacji, w połączeniu z pozostałymi informacjami, dają mniej więcej następujący obraz:

d). przedsięwzięcia podczas okresu napięcia:

W okresie napięcia [będą stopniowo podejmowane] narastające kroki w zakresie zagrożenia bezpieczeństwa wszelkiego rodzaju, takie jak zaostrzona kontrola granicy, częściowe zamknięcie przejść granicznych pod jakimikolwiek pozorami, wzmocnienie stanu pokojowego organów ochrony granicy przez zał. 3 i 4 rezerwistów (Straż Graniczna na zachodzie i na kierunku Łotwy, Korpus Ochrony Pogranicza na wschodzie i południu), ochrona ważnych obiektów, zniesienie tajemnicy korespondencji, przygotowanie blokady dróg, wydalenie wszystkich obcokrajowców z „pasa granicznego” (pas szeroki na 2–6 km wzdłuż granicy) i daleko idące ograniczenia osobistej swobody ruchu mieszkańców przy granicy.

str. 09

internowanie bądź wydalenie osób z mniejszości narodowych z obszaru przygranicznego, całkowite zamknięcie granicy, ochrona i obrona plot. ważnych obiektów przez oddziały samoobrony i jednostki czynne, powołanie rezerwistów jednego czy kilku roczników na „ćwiczenia”. Ewakuacja cywilna i wojskowa obszaru przygranicznego (patrz pod ewakuacja) może zostać przeprowadzona już podczas okresu napięcia.

B. Mobilizacja.

1) Przedsięwzięciami uprzedzającymi mogą być:

odwołanie wojsk z poligonów, manewrów itp.

Blokada urlopów i odwołanie z urlopów.

Zarządzenie „stanu gotowości” dla wojsk.

Powołanie czynnych oficerów i podoficerów na przydziały mobilizacyjne.

Utworzenie obrony powietrznej i cywilnej służby powiadamiania.

Zarządzenie „mobilizacji alarmowej” (patrz pkt 2).

Wyposażenie rezerwistów i umundurowanie i uzbrojenie.

2) Rodzaje mobilizacji.

Przy mobilizacji rozróżnia się między „mobilizacją alarmową” i „mobilizacją powszechną”.

„Mobilizacja alarmowa” jest częścią „mobilizacji powszechnej”.

Jest ona przeprowadzana jedynie dla określonych jednostek do natychmiastowego działania na granicy. Te jednostki wskutek tego nazywają się „jednostkami alarmowymi”.

Przy „mobilizacji alarmowej” oficerowie rezerwy i żołnierze są powoływani imiennie, konie i samochody w wyniku imiennego bądź gminnego wezwania właścicieli.

str. 10

„Mobilizację alarmową” poprzedza zwykle „mobilizacja powszechna”, a mianowicie dla wszystkich czy tylko dla części jednostek alarmowych.

„Mobilizacja powszechna” jest zarządzana natychmiast, to „jednostki alarmowe”, mimo ich mobilizacji, realizują ją w przewidzianej dla nich „formie alarmu”.

Jednostki alarmowe są zatem wcześniej gotowe w każdym razie niż masa WP.

Mobilizacja alarmowa może być także przedsięwzięciem uprzedzającym.

b) „Mobilizacja powszechna” dotyczy wszystkich pozostałych jednostek, zwanych „jednostkami normalnymi”. „Mobilizacja powszechna” jest ogłaszana publicznie.

3) Tok mobilizacji.

Załącz. 1, 3, 5, 6, 7.

a) Wszystkie czynne jednostki wojskowe osiągają stany osobowe czasu „W”. Przewidziane jest wystawienie rezerwowych jednostek wojskowych przez jednostki czynne. Ono następuje, jak się zdaje, w garnizonie „mobilizowanej” jednostki wojskowej bądź w [jej] bezpośredniej bliskości. Nie wiadomo nic bliższego. Do tworzenia dywizji kawalerii jest ponoć włączane „konne przygotowanie wojskowe” (Krakusy).

b) Rozmieszczenie oficerów.

Każda czynna i rezerwowa jednostka wojskowa musi mieć „minimalną kadrę wojenną” z oficerów czynnych.

Ci oficerowie czynni, którzy jeszcze pozostali po oddaniu oficerów jako „minimalna kadra wojenna”, pozostają w swojej czynnej jednostce wojskowej. Jednostki rezerwy otrzymują natomiast oficerów czynnych jedynie jako minimalną kadrę wojenną.

str. 11

Istnieją jedynie dane o „minimalnej kadrze wojennej” pułku piechoty i wystawianych przez niego jednostkach. Np. według nich są obsadzane:

wyłącznie oficerami czynnymi
(minimalna kadra wojenna)

oficerami czynnymi, jeśli
istnieją, w przeciwnym razie
młodszymi oficerami rezerwy
(tylko w czynnych jednostkach wojskowych)

w pułku piechoty zał. 12	dowódca I adiutant (z wykształceniem Sz.Gen.) oficer łączności pułku oficer ds. zaopatrzenia d-ca plutonu obrony p/gaz. d-ca kompanii armat ppanc. d-ca plutonu artylerii d-ca kompanii rozpoznawczej d-cy trzech baonów d-cy trzech kompani km po dwóch dowódców kompani strzeleckich w batalionie po jednym dowódcy plutonu w baonie w kompanii, dowodzonej przez jednego oficera rezerwy	po jednym d-cy kompanii strzeleckiej, w baonie d-cy plutonów (po jednym w każdym batalionie)
w rezerwowym baonie piechoty zał. 12	jak w pułku piechoty	żadnych kolejnych oficerów czynnych
w baonie km zał. 12	d-ca zastępca d-cy oficer łączności baonu d-cy trzech kompani km	żadnych kolejnych oficerów czynnych

Przy założeniu podobnych warunków dla pozostałych broni, na ogół biorąc stanowiska d-ców w każdej kompanii (itd.) obsadzone są przez oficerów czynnych; czynne jednostki wojskowe są ponadto lepiej obsadzone oficerami czynnymi.

Granica wieku dla oficerów rezerwy wynosi w wojskach walczących:

str. 12

w piechocie i lotnictwie	35 lat
piechocie pozostałych broniach	40 lat
w służbach, kolumnach itp.	54 lata (oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia).

c) Rozdział podoficerów i żołnierzy.

Podoficerowie czynni są rozdzielani na swoje jednostki czynne i wystawiane przez nie jednostki rezerwowe.

Żołnierze służby czynnej pozostają w swojej jednostce czynnej.

Ponieważ jednak

- 1) polskie przygotowania mobilizacyjne dostosowane są do niekorzystnej pory roku, tj. na zimę, kiedy stany liczebne są niskie,
- 2) młodszy rocznik (w piechocie powoływany w kwietniu na 1½ roku) może dopiero wyruszyć w pole po zakończeniu szkolenia podstawowego (a więc najwcześniej w lipcu),
- 3) także późnym latem, jeżeli służbę odbywają 2 roczniki, stany etatowe w jednostkach czynnych nie są długo osiągnane,

to masa czynnych jednostek wojskowych może składać się z rezerwistów.

Meldunek z pewnego źródła podaje stopę procentową żołnierzy służby czynnej w jednym określonym czynnym pułku piechoty o stanie etatowym „W” w zimie 1937 r. (a więc jeden rocznik odbywający służbę) na około 30% podoficerów i około 18% żołnierzy.

str. 13

W pozostałych broniach warunki będą podobne.

Ponieważ do jednostek frontowych wcielono przede wszystkim młodsze roczniki¹⁾ i z tych ostatnio zwolniony rocznik jest oceniany jeszcze jako czynny, można założyć, iż w czynnych jednostkach wojskowych znajduje się około 65% żołnierzy rezerwy.

Dla uzupełnienia czynnych związków do stanu „W” ponoć użyje się najmłodsze 2–4 roczniki rezerwowe, w 1939 r. a więc roczniki 1915–1912.

d) Sposoby wystawiania.

Jednostki wojskowe piechoty wystawiają i mobilizują bataliony, jednostki pozostałych broni – baterie (itp.), tj. powoływani rezerwiści są przydzielani na początku do jednego batalionu (baterii, itp.). Dopiero po uzyskaniu przez batalion stanu „W”, rozpoczyna się wystawianie następnego batalionu (baterii, itp.). Pierwsze transporty mogą zostać odprawione więc już przed osiągnięciem ustalonego, ostatecznego terminu mobilizacji przez całą jednostkę wojskową.

Dla części jednostek alarmowych mobilizacja przewidziana jest w 2 rzutach („eszelonach”).

Wyznaczony na czas „W” dowódca armii, grupy operacyjnej czy dywizji określa – ponoć wg taktycznego punktu widzenia –

str. 14

już w czasie „P”, jakie jednostki alarmowe w jego obszarze mają się przygotowywać w ten rzutowany sposób.

I rzut tworzy się zasadniczo z czynnego stanu osobowego danej jednostki wojskowej (bez minimalnej kadry do oddania),

II rzut z uzupełnień.

I rzut przesuwany jest albo do struktury czasu „P” jednostki wojskowej, a więc funkcjonującej ze słabymi, ledwie zdolnymi do walki kompaniami, albo włączany jest do stanu osobowego całej jednostki wojskowej jako jeden pododdział (np. w jeden batalion), tak, iż powstaje pododdział bojowy. (Ten ostatni wymieniony sposób został zastosowany oczywiście podczas kryzysu polsko-litewskiego w marcu 1938 r. i kryzysu polsko-czechosłowackiego we wrześniu 1938 r.).

Mobilizacja jednostek alarmowych jest zakończona dopiero wtedy, kiedy I i II rzut zostaną uzupełnione w obszarze działań do stanów czasu „W”.

Przy tym sposobie dla jednostek alarmowych, należy się więc liczyć także podczas zaskakującego rozpoczęcia działań nieprzyjacielskich, bardzo szybkim pojawieniem się czynnych jednostek wojskowych na ważnych pozycjach rejonu przygranicznego.

¹⁾ Według instrukcji mobilizacyjnej za „młodsze roczniki” są uznawane roczniki do 1900 włącznie. Rocznik 1915 został zwolniony w jesieni (jesienią) 1938 r. Obecnie pełnią służbę roczniki 1916 i 1917.

e) Wojska zapasowe.

Dla poszczególnych rodzajów broni tworzy się „Centra zapasowe”, a mianowicie:
 dla piechoty – jedno dla dywizji,
 dla kawalerii – jedno dla brygady,
 dla artylerii lekkiej – jedno dla każdego DOK.

str. 15

Nic nie wiadomo o centrach zapasowych innych broni.

Centra zapasowe służą do szkolenia rezerw, uzupełnienia strat i wystawiania nowych jednostek. One przejmują po zakończeniu mobilizacji wszystkie nadwyżki jednostek czynnych, odnośnie do żołnierzy, koni i materiałów.

Dla uzupełnienia strat, z żołnierzy wyszkolonych w centrum zapasowym tworzy się bataliony marszowe, które jako jedynie jednostki uzupełnione pod względem obsady dowódców i uzbrojenia nie są zdolne do działań taktycznych.

f) Mniejszości narodowe.

Maksymalna dopuszczona stopa procentowa mniejszości narodowych – oddzielnie dla podoficerów i żołnierzy – ustalana jest przez Sztab Główny.

Dla pułku piechoty w okręgu wojskowym w zachodniej Polsce stopa procentowa wynosi w 1937 r.

11% dla podoficerów i

45% dla żołnierzy.

Stopę procentową odnośnie żołnierzy w tym pułku należy chyba ocenić za nadzwyczajnie wysoką.

Wynosi ona ogólnie około 30–35%, przy czym w jednostkach frontowych być może wynosi ona jeszcze poniżej 30%, w służbach tyłowych i jednostkach etapowych ponad 35%. Prawdopodobnie nie będzie chyba oficerów rezerwy, wywodzących się z mniejszości narodowych.

g) Wystawianie dywizji rezerwowych.

Dywizje rezerwowe I rzutu wystawiane są ponoć przez jednostki czynnej armii, nieleżące blisko granicy.

str. 16

Miejscami formowania są ponoć garnizony wystawianych jednostek wojskowych czy ich najbliższe okolice. Dywizje rezerwowe I rzutu składają się z „minimalnej kadry wojennej” i rezerwistów nieznanymi roczników.

Odnośnie do formowania dywizji rezerwowych I rzutu należy się liczyć z formowaniem dywizji rezerwowych II rzutu, które w [pierwszej kolejności] z powodu braku wystarczającego uzbrojenia i wyposażenia nie są zdolne do działań w polu. Nie wiadomo bliżej o rodzaju formowania.

h) Formowanie Obrony Narodowej.

ON jest już w okresie „P” regionalną milicyjną organizacją obroną, należącą do WP, podzieloną na brygady, półbrygady (pułki), bataliony i kompanie.

Składa się ona z:

- 1) czynnych dowódców (do dowódcy kompanii włącznie),
- 2) czynnych podoficerów w małej ilości,
- 3) oficerów rezerwy (do dowódcy kompanii), podoficerów rezerwy i żołnierzy rezerwy, którzy nie są przewidziani do mobilizacji w WP,
- 4) z ochotników z krótkim wyszkoleniem wojskowym.

Członkowie ON nie są skoszarowani, swoje wyposażenie, częściowo nawet uzbrojenie mają w domu i

str. 17

są szybko gotowi [w przypadku] alarmu.

Z pewnością istnieje dotychczas 7 brygad, prawdopodobnie jednak 11–12 brygad z łączną liczebnością około 170 000 żołnierzy. Te jednostki wojskowe ON są tworzone w przeważającej części w pobliżu granicy, częściowo jednak także w głębi kraju.

Organizacja i typ szkolenia ON pozwalają na jak najszybszą zbiórkę pododdziałów (kompanie i bataliony), tak, iż należy się liczyć z ich użyciem wraz z jednostkami Ochrony Pogranicza i jednostkami alarmowymi.

W głębi kraju ON jest prawdopodobnie włączona do służby wartowniczej i do budowy stanowisk tyłowych. Po wypełnieniu pierwszych zadań możliwe jest włączenie ON do tworzenia dywizji rezerwowych II rzutu.

4) Mobilizacja organów Straży Granicznej i Policji Państwowej.

Straż Graniczna (SG, na zachodzie), Korpus Ochrony Pogranicza (KOP, na wschodzie i południu) i Policja Państwowa są wzmacniane przez ściągnięcie rezerwistów.

zał. 4

Rezerwiści dla Straży Granicznej (na zachodzie i na granicy łotewskiej) są na ogół powoływani z ludności pogranicza, tak, iż należy oczekiwać osiągnięcia szybkiej gotowości. Komisariaty Straży Granicznej są wzmacniane około 100–150 osobami. Na granicy wschodniopruskiej i niemieckiej znajduje się około 100 komisariatów, tak, iż należy się liczyć tutaj z około 10 000–15 000 osób. Do tego dochodzą jeszcze pojedyncze komisariaty – około 4 tys. osób na granicy słowackiej, węgierskiej i łotewskiej.

Korpus Ochrony Pogranicza (na wschodzie i południu) uzyskuje swoją rezerwę

str. 18

zał. 3

nie z osiadłej niepewnej ludności pogranicza (Ukraińcy i Białorusini), prawdopodobnie po części uzyskuje z polskich osiedli przygranicznych, po części ze środkowej Polski.

Wydaje się możliwe włączenie części Korpusu Ochrony Pogranicza do wojny z Niemcami i użycie wraz z WP, w wypadku życzliwej neutralności Rosji.

Policja Państwowa jest przemianowana [na czas wojny] według jej podporządkowania pod WP w „Wojskowy Korpus Służby Bezpieczeństwa”. Jej liczebność należy oszacować na około 50 000 osób.

5) Normy czasowe mobilizacji.

Nie ma pewnych informacji. Przy korzystnych okolicznościach należy się liczyć z następującymi terminami:

jednostki alarmowe I rzutu gotowe są o godz. 0.00 w 2. dniu mobilizacji,

czynne brygady kawalerii gotowe są w południe do wieczora w 2. dniu mobilizacji,

czynne dywizje piechoty i pozostałe czynne jednostki gotowe są o godz. 0.00 w 4. dniu mobilizacji,

dywizje rezerwowe I rzutu i rezerwowe jednostki specjalne (jednostki korpuśne, armijne i szczebla centralnego) gotowe są o godz. 0.00 w 6. dniu mobilizacji,

dywizje rezerwowe II rzutu – nieznany termin, zdolność do użycia uzależniony od dostaw broni.

Podane terminy mogą zostać jeszcze skrócone przez przedsięwzięcia wstępne w okresach napięcia.

str. 19

Część II.

WP czasu „W”

zał. 8

1) Struktura władz naczelných

Prezydent RP decyduje o użyciu WP (Konstytucja z 1935 r.).

Władza rozkazodawcza na WP w czasie „W” przechodzi na mianowanego „Najwyższego Dowódcę”. Na to przewidziany jest obecnie Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, marszałek Rydz-Śmigły. Najwyższy Dowódca Sił Zbrojnych jest jednocześnie „Naczelnym Wodzem”.

W czasie „W” do WP przechodzą Straż Graniczna, Policja Państwowa (Wojskowy Korpus Służby Bezpieczeństwa, patrz część I, str. 4).

Organem istniejącym już w czasie „P” dla objęcia wszystkich sił państwa na wypadek „W” i dla ogólnych kwestii obrony kraju jest Komitet Obrony Rzeczypospolitej.

W Komitecie Obrony Rzeczypospolitej pod przewodnictwem prezydenta zasiadają Generalny Inspektor, najważniejsi ministrowie, szefowie sztabów generalnych i administracji armii.

Kierownictwo WP (Wielka Kwatera Główna) składa się z:

Naczelnego Wodza,

Sztabu Głównego,

szefów broni i oddziałów służb specjalnych.

Sztab Główny składa się z:

I Oddziału – Oddziału Organizacyjnego,

str. 20

II Oddziału – Pozyskiwania Informacji i Oceny, Kontrwywiadu,

III Oddziału – Oddziału Koncentracji i Operacyjnego

IV Oddziału – Zaopatrzenia Wojska i Etapów

– Oddziału – Oddział Kolei i Transportu (nr ?)

– Oddziału – Oddział Geografii Wojskowej i Geologicznej (nr ?).

2) Struktury czasu „W”
 zał. 5, 6, 7, 8.

Polska armia polowa dzieli się na armie, samodzielne grupy operacyjne i samodzielne grupy operacyjne kawalerii (korpusu kawalerii). Przewidziana jest koncentracja kilku armii w grupy armii.

Armia składa się pewnej [liczby] dywizji piechoty, samodzielnych brygad kawalerii i jednostek armijnych.

W sztabie armii znajduje się jeden bądź kilka sztabów grup operacyjnych do zadań specjalnych, które przeznaczone są do koncentracji zadań specjalnych dla 2–4 dywizji piechoty bądź brygad kawalerii w „grupy operacyjne”. Ponoć na wypadek „W” zamierza się tworzyć korpusy armijne w miejsce „grup operacyjnych”. Nie ma na ten temat bliższych informacji.

„Samodzielna grupa operacyjna” jest słabą armią (armijką) liczącą 2–4 dywizje piechoty i brygadę kawalerii wraz z odpowiednimi jednostkami armijnymi.

„Samodzielna grupa operacyjna kawalerii” składa się z kilku brygad kawalerii.

Możliwa wydaje się koncentracja kilku batalionów pancernych w rodzaj brygady pancernej i zastosowanie jednej brygady zmotoryzowanej jako dywizji pancernej. Brakuje jednak dzisiaj środków dowodzenia

str. 21

i wykształconych dowódców.

Nic nie wiadomo o sile, strukturze i liczebności wojsk szczebla centralnego i armijnego. Szacunkowo można założyć istnienie artylerii ciężkiej w grupie operacyjnej w sile 2–3 dywizji, poza 1–2 dywizjami artylerii ciężkiej dywizji artylerii ciężkiej.

3) Struktura i liczebność WP czasu „W”

Brakuje pewnych danych o strukturze i liczebności WP czasu „W”. Meldunki z ostatniego okresu oraz ocena napięcia polsko-litewskiego w marcu 1938 r., napięcia polsko-czeskiego we wrześniu 1938 r. oraz napięcia w 1939 r. pozwalają przyjąć następujące założenia na początek wojny:

I rzut: 30–33 czynne dywizje piechoty,

10–12 czynnych brygad kawalerii,

1–2 czynne brygady zmotoryzowane,

15 dywizji rezerwowych,

wojska szczebla centralnego, armijnego i korpusne,

wzmocniona Straż Graniczna (około 14–20 tys. osób),

1 Korpus Ochrony Pogranicza.

II rzut: oddziały ON,

nieznana liczba dywizji uzbrojonych w broń strzelecką (prawdopodobnie więcej niż 15),

wojska zapasowe,

Wojskowy Korpus Służby Bezpieczeństwa po podporządkowaniu WP.

str. 22

Liczebność WP czasu „W” wynosi szacunkowo:

I rzut (włącznie z lotnictwem)	1 300 000
II rzut	300 000
wojska zapasowe	250 000
Policja	<u>50 000</u>
WP czasu „W” –	około <u>1 900 000</u>
do tego Marynarka Wojenna:	10 000
Siły Zbrojne czasu W” –	około <u>2 miliony</u> .

zał. 9

Do wystawienia tych sił zbrojnych czasu „W” jest potrzebne włączenie roczników 1906–1917, gdy odliczy się od istniejących zdolnych do noszenia broni, niezdolnych i reklamowanych od służby w gospodarce.

Ponieważ w Polsce karty mobilizacyjne są wydane mniej więcej do rocznika 1890 w dół, [trzeba] się liczyć z włączeniem roczników, które są starsze niż 1906.

Po doświadczeniach z okresami napięcia lat 1938 i 1939 należy przyjąć powołanie mniej więcej do rocznika 1895.

UzbrojenieI rzut.

Karabiny i km będą [posiadane] w wystarczającej liczbie. Pewne jednostki będą miały jeszcze stare wzory.

[Liczba] moździerzy, armat ppanc. i przede wszystkim artyleria plot. małego kalibru do obrony plot. wojsk jest jeszcze niewystarczająca.

W artylerii lekkiej będzie na ogół 9 pełnych baterii (z tego 6 baterii kal. 75 mm i 3 baterie kal. 105 mm lekkich haubic polowych) w każdym pułku,

str. 23

natomiast w artylerii ciężkiej i najcięższej istnieją prawdopodobnie jeszcze duże braki.

Broń pancerna jest w części przestarzała, wozy są w większości lekkie (odpowiednio do niemieckich typów I i II, po części III). Brakuje nowoczesnych wozów ciężkich (odpowiednich do niemieckiego typu IV).

Lotnictwo jest nowoczesne i wystarczające do celów Wojsk Lądowych. Są tworzone pojedyncze kompanie spadochronowe i nie istnieją jeszcze wojska powietrzno-desantowe.

II rzut:

Uzbrojenie [mogą stanowić] karabiny i km różnych wzorów.

W artylerii lekkiej i przede wszystkim w artylerii ciężkiej oraz w broniach nowoczesnych wszystkich rodzajów i w uzbrojeniu istnieje jednak tak duży brak, że II rzut jest zdolny do działań w polu dopiero po sprowadzeniu uzbrojenia i wyposażenia.

str. 24

Część III. Polskie umocnienia terenowe

Składają się z:

1) nowożytnych umocnień:

- a) na granicy wschodniopruskiej na cyplu suwalskim i koło Osiowca [Ossowca] (lekka rozbudowa), zał. 14
- b) koło Gdyni i na Helu w stronę morza (w przeważającej części stanowiska artylerii i artylerii plot.),
- c) na granicy górnośląskiej dla bezpośredniej osłony zagłębia przemysłowego (średnia rozbudowa). Dla przedłużenia tych instalacji w kierunku północno-wschodnim i południowym pracuje się z zapalem.
- d) w Zagłębiu Olzy (była średnia rozbudowa czeska),
- e) na granicy słowackiej dla zablokowania przełęczy górskich i dolin (budowa rozpoczęta w czerwcu 1939 r.),
- f) na granicy rosyjskiej (lekka i średnia rozbudowa) [na bazie wołyńskiego trójkąta twierdz i starych niemieckich pozycji] z I wojny światowej,
- g) po obu stronach Wilna (lekka rozbudowa).

2) stare, pochodzące sprzed okresu I wojny światowej, były twierdze niemieckie, austriackie i rosyjskie, w których podjęto w zasadzie jedynie prace naprawcze. W związku z tym są one tylko warunkowo zdolne do obrony. Większe znaczenie mają jedynie te, które są włączone w przebiegające rubieże obronne, np. twierdze nad Narwią i Toruń. Przepuszczalnie w związku z tym także jedynie

str. 25

te ostatnie są bronione, w pozostałych należy się liczyć jedynie z przejściowym oporem.

3) na wiosnę rozpoczęte umocnienia polowe. Należy przy tym wyróżnić roboty na przewidywanych stanowiskach obrony przechodzących przez Suwałki–Biebrzę–linię Narwi, linia Warty od Sieradza do Częstochowy i przedłużonych od niej do granicy rozbudowanymi, jedynie miejscami, liniami oporu. Stan rozbudowy stanowisk obronnych jest nieznany. Prawdopodobna jest ich późniejsza częściowa stała rozbudowa.

Podsumowanie:

Siła obrony Polski jest przy tym wzmocniona przez nałożenie umocnień polowych i stałych umocnień przy wykorzystaniu przeważającej jej części zabagnione rzeki. Wskutek długich granic rozbudowa nie jest jeszcze bardzo daleko posunięta, ale przy użyciu wojska, służby pacy i oddziałów wojskowych jest energicznie posuwana do przodu.

str. 26

Część IV

Możliwe zamiary koncentracji i operacyjne na kierunku Niemiec

A. Zabezpieczenie granicy w okresach napięć i podczas mobilizacji i koncentracji.

Polska w napiętej sytuacji politycznej czy podczas uwikłań wojennych w Europie, których rozszerzenie na Polskę wydaje się możliwe, wzmocni rezerwistami i ON istniejące w czasie „P” oddziały zabezpieczenia granic (Straż Graniczna i Korpus Ochrony Pogranicza, patrz część I).

Wraz z rosnącym napięciem, a także najpóźniej, podczas ogłoszenia powszechnej mobilizacji, są mobilizowane jednostki czynnej armii, w [pierwszej kolejności] jednostki alarmowe i Obrony Narodowej, i użyte są na granicy.

Jest możliwe, że tym jednostkom alarmowym, jeszcze przed zakończeniem ogólnej koncentracji, zostaną przekazane rozkazy do wykonania uderzenia z ograniczonym celem do poprawienia ugrupowania ochrony granicy czy do zajęcia ważnych punktów, leżących w obszarze granicznym (Gdańsk), jeśli Polska jest zdecydowana na wojnę przeciwko Niemcom.

zał. 10 + 15.

Do jednostek alarmowych i do oddziałów ON, które w całości lub po części są użyte na granicy niemieckiej i słowackiej

str. 27

należą prawdopodobnie:

na granicy wschodniopruskiej i gdańskiej:

29., 18., 8., 4., 16. i jednostki 32. dywizji koło Gdyni (?),

Suwalska Brygada Kawalerii,

Podlaska Brygada Kawalerii (Białystok),

Mazowiecka Brygada Kawalerii (Warszawa),

Mazowiecka Brygada ON

Brygada ON (Chełmno),

Morska Brygada ON (część) Gdynia.

Na granicy z pozostałą częścią Rzeszy i ze Słowacją:

jednostki 32. dywizji koło Gdyni (?), 15., 14., 17., 25., 7., 23., 21.,

Pomorska Brygada Kawalerii (Bydgoszcz),

Wielkopolska Brygada Kawalerii (Poznań),

Krakowska Brygada Kawalerii (Kraków),

jednostki Morskiej Brygady ON, Gdynia,

Brygada ON w Toruniu,

Brygada ON w Poznaniu,

Brygada ON w Łodzi,

Brygada ON w Katowicach,

Brygada ON w Krakowie,

Brygada ON w Przemyśle.

B. Zamiary koncentracji i operacyjne.

Rozwój polityczny [jesienią] 1938 r. i od wiosny 1939 r. zmienił wszystkie dotychczasowe istniejące zamiary koncentracji i operacyjne w Polsce. Polska uwikłała się w wojnę

str. 28

z Niemcami nie tylko w bezpośrednim konflikcie, lecz także jako sojusznik Francji i, po zawarciu zamierzonego układu pokojowego, Anglii. Ma nadzieje na ich wsparcie. Z tego powodu jest ona także zależna w pewien sposób od dyrektyw operacyjnych względnie życzeń Anglii i Francji.

Polska oczekuje neutralnego stanowiska Litwy i przynajmniej życzliwej neutralności Rosji. Od niej oczekuje ona wsparcia materiałowego i gospodarczego.

Na użycie rosyjskich sił powietrznych na ziemi polskiej i na sprowadzenie drogą kolejową rosyjskich wojsk lądowych brakuje obecnie przesłanek.

zał. 14.

Koncentracja nastąpi według dotychczasowych obserwacji – przy uwzględnieniu jednostek użytych do zabezpieczenia granicy – mniej więcej w następującym ugrupowaniu sił:

- a) jedna słaba grupa (grupa operacyjna) na cyplu suwalskim z 2 czynnymi dywizjami (1. i 29.) i 1. Brygadą Kawalerii (Suwałki),
- b) jedna silna grupa (armia ?) w rejonie Łomża–Brodnica–Płock–Warszawa–Ostrów Mazowiecka z 3–5 czynnymi dywizjami (8., 12., 18. (?), 19. (?), 28.), 2–4 brygadami Kawalerii (Podlaska, Mazowiecka, Wileńska (?) i Nowogrodzka) i jedna brygada ON (Mazowiecka),
- c) jedna silna grupa (armia) w korytarzu z 7 czynnymi dywizjami (4., 9., 15., 16., 20., 30.) i dywizją gdyńską (32.?), ostatnia do obrony Gdyni, jedna brygada kawalerii (Pomorska), 3 brygady ON (Gdynia, Toruń i Chełmno), dowódca: gen. dyw. Bortnowski,

str. 29

- d) jedna silna grupa (armia) w DOK w Poznaniu, z 3–6 czynnymi dywizjami (? , 14., 17., 25., 27. (?), jedna dywizja rezerwowa (26. ?), jedna brygada kawalerii (ewentualnie zmotoryzowana – Wielkopolska), jedna brygada ON (Poznań),
- e) jedna silna grupa (armia) koło i na południe od Łodzi, z 3–6 czynnymi dywizjami (3., 7., 10., 13., 26., 31. (?), jedna brygada ON (Łódź ?),
- f) jedna bardzo silna grupa (grupa armijna) na Śląsku polskim koło i na wschód od Krakowa, z 6–7 czynnymi dywizjami (2. (?), 6., 11., 21., 22., 23.), w umocnieniach – 24., co najmniej jedna brygada kawalerii (Krakowska), jedna zmotoryzowana brygada (Rzeszów), 2–3 brygady ON (Górnośląska, Krakowska, Podkarpacka). Podział na dwie armie, z tego jedna na Śląsku i prawdopodobnie na wschód od Krakowa.
- g) słabe jednostki, przede wszystkim kawalerii, Policji na Ukrainie,
- h) Korpus Ochrony Pogranicza na granicy rosyjskiej, litewskiej, węgierskiej, rumuńskiej (?) i słowackiej.

Nie ma żadnych wskazówek o dyslokacji dywizji rezerwowych w zgrupowaniach sił czy strukturze w ramach armii rezerwowych z wyjątkiem 3 dywizji rezerwowych (26. D. Rez. i dwie w pkt. f),

Prawdopodobnie wyżej wymienione grupy są skoncentrowane na trzy grupy armii:

Północ – grupy a–c,

Środek – grupy d i e (dowódca: gen. dyw. Knoll)

Południe – grupa f.

Dowódcami grup armii Północ i Południe są prawdopodobnie

str. 30

gen. piech. Sosnkowski i gen. dyw. Norwid-Neugebauer.

Od rozwoju sytuacji będzie zależeć, czy powiedzie się tego rodzaju koncentracja poszczególnych grup bądź czy musi być ona przełożona od początku?

Dotychczasowy obraz koncentracji nie rozstrzyga o przyszłej defensywie czy ofensywie. Na żądanie francuskie i angielskie są możliwe uderzenia z ograniczonym celem na kierunku Prus Wschodnich, Gdańska, Pomorza Wschodniego, Śląska i Słowacji.

Nadto prawdopodobna jest próba opóźniania możliwe długo dojścia do skutku połączenia między Pomorzem a Prusami Wschodnimi, utrzymania tak długo, jak to możliwe własnego zagłębia przemysłowego [na Górnym Śląsku i wokół niego] i w przypadku jego utraty utrzymania połączenia do Rumunii.

Nie należy oczekiwać z przyczyn wojskowych, gospodarczo-obronnych i psychologicznych opuszczenia polskiego obszaru państwowego na zachód od Wisły bez poważnego oporu.

Polacy chcą się bronić w przypadku defensywy – według pewnych meldunków – po powstrzymujących walkach na linii:

Biebrza–Narew do Ostrołki–Działdowo–Brodnica–Toruń–Bydgoszcz–Września bądź Poznań–Kalisz–Sieradz–Warta–Częstochowa–umocnienia górnos Śląskie–stara granica polsko-czeska.

str. 31

Możliwe jest także, że usiłuje się utrzymać środek tego frontu na jednej przygotowanej rubieży:

Toruń–Konin–Sieradz.

str. 32

Część V. Ewakuacja

Należy wyróżnić ewakuację cywilną i wojskową.

1) Ewakuacja cywilna. Jest przygotowana ewakuacja cywilna byłych części terenów niemieckich i czeskich. Bliżej nic nie wiadomo.

Wszystkie niekonicznie potrzebne składnice, środki łączności, żywności i akta urzędowe są już odtransportowane.

2) Ewakuacja wojskowa jest określona jako „Ewa”.

Obszar ewakuacji jest podzielony na:

- a) ewakuacja obszaru granicznego,
- b) obszar ewakuacji,
- c) ewentualny obszar ewakuacji.

Wszystkie przedsięwzięcia ewakuacyjne muszą zostać tak podjęte, że ewakuacja może zostać podjęta w pełni lub częściowo, niezależnie od pełnej czy częściowej mobilizacji dla każdego obszaru ewakuacji. Ewakuacja może zostać przeprowadzona już przed mobilizacją. Za przygotowanie i przeprowadzenie ewakuacji obszaru granicznego i obszaru ewakuacji są odpowiedzialni właściwi komendanci garnizonów.

Ewakuacja obszaru granicznego i obszaru ewakuacji VII DOK – Poznań jest uruchamiana na rozkaz telegraficzny „wykonać ewakuację granicy” czy „wykonać ewakuację”. Po otrzymaniu rozkazu ewakuacyjnego komendant garnizonu ustala godzinę „E”, tj. początek ewakuacji.

str. 33

Ewakuacja ewentualnych obszarów ewakuacji jest zależna od zamiarów operacyjnych i jest ogłoszona na rozkaz właściwego dowódcy armii.

Ewakuacji podlegają:

w obszarze ewakuacji granicznej:

tylko rodziny żołnierzy i określeni urzędnicy wojskowi z ich dobytkiem.

Składnice i urządzenia wojskowe dopiero podczas ewakuacji obszaru ewakuowanego.

W obszarze ewakuowanym:

wszystkie niemobilizowane oddziały wojskowe i urządzenia wojskowe,

najcenniejsza własność państwowa,

rodziny żołnierzy i określeni urzędnicy wojskowi ze swoim dobytkiem. Maksymalna norma: 100 kg na osobę.

Z ewakuacji są wykluczone:

a) uzbrojenie mobilizacyjne oddziałów mobilizowanych i ich zaopatrzenie,

b) materiał dla zaopatrzenia oddziałów rozwinięcia.

Do stacji załadowniczych ewakuacja następuje samochodami, stamtąd transportami ewakuacyjnymi. Na początku są odtransportowani:

wszystkie nieuczestniczące w mobilizacji instytucje i członkowie,

jako II rzut instytucje uczestniczące w mobilizacji, po wypełnieniu swoich zadań mobilizacyjnych.

Nadwyżki osobowe i materiałowe, powstałe podczas mobilizacji jednostek mobilizowanych są odstawiane do centrów zapasowych.

str. 34

Te transporty nie są uznawane za transporty ewakuacyjne, lecz za mobilizacyjne.

Przygotowany jest rozdział wycofanych osób i rzeczy.

Następujący materiał – o ile nie jest używany przez wojska – jest odtransportowywany: samoloty, samochody, magazyny broni pancernej i maszyny parku lotniczego, surowce, materiały pędne, sprzęty saperski, sprzęt łączności, zbrojownie, magazyny żywnościowe, gotowe i niegotowe umundurowanie, sprzęt biurowy, pomoce naukowe szkół, dokumenty i wszystkie ważne akta.

Pakowanie następuje do skrzyń za napisem, np.:

Wojsk Ewa VII oznaczenie: wojskowy obszar ewakuacji VII

Dowództwo Okręgu Korpusu.

Wojciech kryptonim jednostki wojskowej.

Zamość miejsce przeznaczenia.

Cały sprzęt i materiał, który nie powinien zostać ewakuowany czy też nie można [go ewakuować], należy przekazać organom komunalnym celem rozdziału dla ludności, należy uszkodzić bądź zniszczyć.

Środki żywnościowe należy skazić naftą bądź materiałem toksycznym, umundurowanie spalić, materiały pędne i smary należy wylać do zniszczenia. Nie wolno jednak podkładać ognia w pomieszczeniach magazynowych.

Część VI

Lotnictwo polskie

patrz zał. 16.

str. 35

Część VII

Ocena

Wojsko jest przepelnione mocnym duchem narodowym.

Korpus oficerski nie tworzy teraz jeszcze żadnej zwartej jedności z powodu jego różnorodnego pochodzenia i przygotowania, ale łącznie jest uważany za nośnik polskiego poczucia narodowego, podniesionego często do szowinizmu.

Na poglądy taktyczne i operacyjne [oddziałują] różnorodne wpływy: doświadczenia części starszego korpusu oficerskiego z wojny rosyjsko-polskiej z jej swoistymi i specyficznymi właściwościami, nauki francuskiej akademii wojennej, na którą odkomenderowuje się stale kilku oficerów korpusu sztabu generalnego, i daleko idące dopasowanie niemieckich poglądów do regulaminów taktycznych i nauki polskiej akademii wojennej. Skutkiem oddziaływania tych przeciwstawnych wpływów jest brak jasnych poglądów taktycznych i operacyjnych i niepewność w dowodzeniu.

Młodszy korpus oficerski jest mocno wyselekcjonowany, lecz pod względem wojskowym jest o wiele mniej wykształcony niż młodszy oficerowie niemieccy.

Użyteczni podoficerowie i z umiłowaniem do służby.

str. 36

nie będą [w wielu przypadkach] zdolni do samodzielnego działania.

Żołnierze, o ile są Polakami, posiadają dobre żołnierskie skłonności: umiłowanie Ojczyzny, odwagę, wytrzymałość i dużą bezpretensjonalność. Przy ich brakach wykształcenia ogólnego i niesamodzielnności wymagają oni jednak zawsze dowodzenia.

Wojska będą walczyły [stosując prymitywne formy walki] i będą doznawały dużych strat. Przymioty polskiego charakteru narodowego mogą lekko doprowadzić do ekstremalnych nastrojów.

Członkowie mniejszości narodowych, a mianowicie przede wszystkim liczebnie najsilniejsi Ukraińcy, stanowią zagrożenie dla ducha i siły uderzeniowej wojsk, które [w pojedynczych przypadkach może oddziaływać] także już na początku wojny. Ogólne zagrożenie będą stanowić mniejszości narodowe dopiero przy dłuższym i niekorzystnym przebiegu wojny.

Wyposażenie materiałowe nie odpowiada jeszcze nowożytnym wymaganiom.

Podsumowanie:

Wojsko Polskie jest wychowane do ataku. Jednak z powodu jego miernego dowodzenia i jego jeszcze niedostatecznego uzbrojenia nie jest ono zdolne do większych operacji przeciwko nowożytnemu wrogowi. WP chyba nie dorosło do ciężkiego moralnego obciążenia. Dlatego też potrzebne jest zadanie ciężkiego ciosu Wojsku Polskiemu natychmiast [po] rozpoczęciu wojny. Wyczekujące zachowanie się wroga wzmocni nadmiernie samopoczucie Polaków.

Robert Majzner

Wywiadowcze i kontrwywiadowcze aspekty operacji Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego na terenie Hiszpanii w latach 1936–1939

W związku z tym, że Hiszpania odgrywała w polskiej polityce zagranicznej istotniejszą rolę wyłącznie w ramach Ligi Narodów¹, a zupełnie marginalną w kontekście polityki obronnej², Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (SGWP) nie poświęcał jej w swych działaniach specjalnej uwagi, formalnie zaliczając ją w 1925 r., oprócz Portugalii, Szwecji, Norwegii, Szwajcarii i Holandii, do grupy krajów, które – jak stwierdzono – ani bezpośrednio, ani pośrednio nie wzbudzały większego zainteresowania³. W związku z tym, pomimo sugestii posła Władysława Sobańskiego⁴, nie zdecydowano się na utworzenie w Madrycie stałej placówki attaché wojskowego⁵, choć w 1919 r. taką ewentualność zakładano⁶. W rezultacie zadania informacyjno-wywiadowcze zlecano zasadniczo Poselstwu RP usytuowanemu w tym mieście lub okazjonalnie konkretnym oficerom⁷, licząc zarazem na pozyskanie interesującego materiału od francuskiego Sztabu Generalnego⁸. Kiedy jednak na początku lat 30. XX w. odnotowano znaczny wzrost niemieckiej aktywności wojskowej i wywiadowczej, zintensyfikowano działania obserwacyjne na terenie Hiszpanii, powołując w 1933 r. w Barcelonie Placówkę Wywiadowczą „Carlos” (PW „Carlos”) Józefa Postela. Krytyczna ocena jej efektywności sprawiła jednak, że po roku została ona przeniesiona do Berlina, by najprawdopodobniej w drugim kwartale 1936 r., a więc jeszcze przed wybuchem frankistowskiej rebelii, choć już w niezwykle gorącej atmosferze politycznej, ponownie wrócić do Barcelony⁹.

Wybuch wojny domowej w Hiszpanii zasadniczo zmienił pasywne podejście Oddziału II do problematyki hiszpańskiej, choć początkowo praktycznie jedynymi źródłami informacji usytuowanymi w tym kraju były oficjalne przedstawicielstwa dyplomatyczne w Madrycie, Lizbonie i Paryżu. Dostarczały one jednak właściwie tylko analizy poli-

¹ Jako niestały członek Rady Ligi Narodów w latach 1920–1926 oraz 1929–1937.

² Ograniczone zainteresowanie wzbudzał jedynie rozwój floty wojennej – szerzej zob. R. Majzner, *Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939 w obserwacjach i analizach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, Radomsko 2012, s. 19–24.

³ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie (dalej: CAW), sygn. I.303.4.133, MSWojsk., SGWP, Oddział II, Nr 23881/II.Inf.O. z 20 lutego 1925 r., bez paginacji.

⁴ CAW, sygn. I.303.4.115, Poselstwo RP w Madrycie, Nr 838/II z 4 listopada 1924 r. bez paginacji.

⁵ Decyzji tej nie było w stanie zmienić nawet utworzenie w 1929 r. przez Hiszpanów analogicznej placówki w Warszawie, choć w praktyce dyplomatycznej odbywało się to na zasadzie wzajemności. Pierwszym attaché wojskowym został mianowany mjr Alfonso Barra, po czym 17 sierpnia 1933 r. zastąpił go mjr SG Gaicedo Bruno Quintana, a jego z kolei – 10 grudnia 1934 r. – ppłk Manuel Martinez; Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), sygn. A.II.103/1, *Attachés wojskowi Hiszpanii*, bez paginacji.

⁶ CAW, sygn. I.303.4.7181, NDWP, SG, L.2752/N z 31 października 1919 r., bez paginacji.

⁷ Na przykład ppłk. SG Bohdanowi Hulewiczowi, w ramach podróży do Waszyngtonu w celu objęcia placówki attaché wojskowego przy tamtejszym Poselstwie RP; CAW, sygn. I.303.4.115, SGWP, Oddział II, Nr 13/Inf.II.A.T.O z 5 stycznia 1925 r., bez paginacji.

⁸ Zadaniem tym obarczono z kolei attaché wojskowego przy Ambasadzie RP w Paryżu; CAW, sygn. I.303.4.115, SGWP, Nr 1205/II/Inf.A.T.O. z 16 grudnia 1924 r., bez paginacji.

⁹ Szerzej zob. R. Majzner, *Powstanie i zarys działalności Placówki Wywiadowczej Oddziału II SGWP „Carlos” 1933–1939*, w: *Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej*, P. Kołakowski, A. Peplowski (red.), Kraków 2011, s. 209–223.

tyczne, w zakresie spraw wojskowych natomiast były całkowicie bezużyteczne. Ataszaty wojskowe w Paryżu, Berlinie i Rzymie nie miały z kolei dostępu do materiałów szczególnie cennych – pozyskiwały wyłącznie wtórne, mało ważne dokumenty pozbawione zweryfikowanych informacji bezpośrednio z pola walki.

Dopóki rewolta „frankistów” sprawiała wrażenie kolejnego *pronunciamento*, nie stanowiło to problemu, gdyż lokalne w swej specyfice zjawisko, dodatkowo na peryferiach kontynentu, nie mogło mieć większego znaczenia dla polskich interesów. Kiedy jednak rebelia przekształciła się w wojnę domową angażującą ponadto polityczny, gospodarczy i przede wszystkim militarny (choć w różnym stopniu) potencjał III Rzeszy, Włoch, Francji i Związku Radzieckiego, brak wartościowych źródeł informacji stał się szczególnie dotkliwy. Wszystko bowiem wskazywało na to, że konflikt ten zostanie wykorzystany do sprawdzenia w warunkach bojowych zarówno nowych rozwiązań technicznych, jak i taktycznych, a być może nawet i doktrynalnych. Obserwacje mogły więc być bezcenne dla modernizującego się Wojska Polskiego, a tym samym dla bezpieczeństwa państwa.

Na przełomie października i listopada 1936 r. Oddział II SGWP postanowił wysłać do Hiszpanii pierwszą grupę oficerów z zadaniem obserwowania konfliktu i gromadzenia informacji, zwłaszcza na temat zaangażowania Rosji i Niemiec. W celu zagwarantowania im jak najszerszych możliwości operacyjnych wykorzystano przykrywkę korespondentów prasowych, licząc na to, że zabezpieczy ich to przed zbyt dużym zainteresowaniem ze strony hiszpańskiego kontrwywiadu¹⁰. W ten sposób do końca 1936 r., jako korespondenci m.in. „Bellony”, „Polski Zbrojnej” oraz Polskiej Agencji Telegraficznej, zostali wyekspediowani mjr Aleksander Lisowski, mjr Jerzy Stawiński, mjr pil. Stanisław Ratomski, por. Wiktor Kiesewetter i ppłk dypl. Aleksander Kędzior¹¹, którego, w związku z ograniczonymi możliwościami wjazdu do strefy „narodowej” z terytorium Portugalii, ostatecznie mianowano attaché wojskowym przy Poselstwie RP w Lizbonie¹². Tym samym jego misja utraciła charakter nieoficjalny, przekształcając się w misję informacyjno-wywiadowczą. Zakładano, iż paradoksalnie znacznie zwiększy to możliwość penetrowania przez niego obszaru objętego działaniami wojennymi, zwłaszcza że „korespondenci prasowi” zaczęli odczuwać coraz większe trudności związane ze swobodnym poruszaniem się i dostępem do informacji¹³.

Coraz skuteczniejsza osłona kontrwywiadowcza ze strony obydwu hiszpańskich służb bezpieczeństwa – „republikańskiej” SIM (Servicio de Información Militar) oraz „rebelianckiej” SIPM (Servicio de Información y Policía Militar) sprawiła, że Oddział II SGWP starał się wykorzystywać niemal każdą okazję do ulokowania w Hiszpanii swoich eksponentów. W grudniu 1936 r. taką możliwość stworzyły zakup przez „rebeliantów” 20 myśliwców PWS-10 oraz wysłanie do strefy „republikańskiej” specjalnej komisji sanitarnej z ramienia Ligi Narodów. W ten sposób do Hiszpanii dotarli mjr pil. w st. spocz. inż. Kazimierz Ziemiński oraz kpt. rez. dr Czesław Wroczyński. Obydwaj przed wyjazdem zobowiązali się do sporządzenia po powrocie szczegółowych raportów na temat poczynionych obserwacji¹⁴. W tym samym czasie zapadła również decyzja

¹⁰ AAN, sygn. A.II.103/1, SGWP, Oddział II, L.dz. 2058/II.W.T.O. z 13 listopada 1937 r., k. 371.

¹¹ CAW, sygn. I.303.4.470, SGWP, Oddział II, L.dz. 2007/II.W.T.O. z 15 grudnia 1936 r., bez paginacji.

¹² Na podstawie rozkazu MSWojsk., B.Pers., L. 120/Tj.II-1 z 28 stycznia 1937 r.; CAW, sygn. I.303.4.508, SGWP, Oddział II, L.dz. 10573/II.Org.Pers.T.O. z 1 maja 1937 r., bez paginacji.

¹³ Odnośnie do organizacji i przebiegu misji ppłk. A. Kędziora zob. szerzej: R. Majzner, *Wojna domowa w Hiszpanii...*, s. 26–44 i in.

¹⁴ Na temat organizacji i przebiegu misji zob. szerzej: CAW, sygn. I.303.4.4050, mjr K. Ziemiński, *Spra-*

o skierowaniu do Hiszpanii Tadeusza Bujakowskiego, i to pomimo pierwotnie negatywnej rekomendacji kierownika Samodzielnego Referatu „Niemcy” mjr. dypl. Jana Leśnika oraz zastępcy szefa Oddziału II SGWP ppłk. dypl. Józefa Englichta¹⁵.

Mimo słabych efektów misji pierwszych „korespondentów”, w 1937 r. zasadniczo kontynuowano tę formę organizowania wywiadu w Hiszpanii¹⁶, zwracając jedynie znacznie większą uwagę na przygotowanie każdej z nich. Stworzenie odpowiedniego zaplecza operacyjnego dla misji stało się możliwe głównie dzięki mianowaniu Karola Dubicza-Penthera posłem RP w Lizbonie. Pomimo przejścia do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, notabene bezpośrednio ze stanowiska szefa Placówki Wywiadowczej „Anitra” w Stambule, nie zerwał on kontaktów z Oddziałem II SGWP, aktywnie wspomagając jego przedsięwzięcia na Półwyspie Iberyjskim¹⁷. W działaniach tych uczestniczył także pracownik kontraktowy Poselstwa RP w Lizbonie Bohdan Szmejko, pełniący obowiązki przedstawiciela lizbońskiej placówki w Salamance, a z czasem agenta dyplomatycznego przy rządzie „narodowym” w Burgos. Dzięki temu Oddział II SGWP mógł korzystać ze wsparcia zarówno na terenie Portugalii, jak i w strefie „narodowej”. Podobną pomoc w strefie „republikańskiej” zapewniała głównie paryska Placówka Wywiadowcza „Lecomte” por./rtm. Michała Balińskiego¹⁸ oraz – w ograniczonym zakresie – Poselstwo RP w Madrycie¹⁹.

Misje kolejnych „korespondentów”: płk. dypl. piech. Romualda Wolikowskiego reprezentującego „Polską Zbroję”²⁰, ppor. Włodzimierza Popławskiego reprezentującego pismo rosyjskich „białych” emigrantów „Czasowej”²¹ oraz por. pil. Olgierda Cumfta, który występował jako „zwykły” dziennikarz²², przyniosły znacznie lepsze rezultaty²³.

wozdzanie z podróży do Hiszpanii, Warszawa 13 stycznia 1937 r., bez paginacji; CAW, sygn. I.303.4.4067, płk L. Strzelecki, *Notatka dotycząca spostrzeżeń podczas pobytu w Hiszpanii od 29 XII 1936 r. do 13 I 1937 r.*, Warszawa 19 lutego 1937 r., bez paginacji; R. Majzner, *Wojna domowa w Hiszpanii...*, s. 45–47 i in.

¹⁵ CAW, sygn. I.303.4.4053, płk T. Pełczyński, 10 grudnia 1936 r., bez paginacji.

¹⁶ Dowodzi tego konspekt listu płk. T. Pełczyńskiego do ppłk. A. Kędziora – zob. AAN, sygn. A.II.103/1, SGWP, Oddział II, L.dz. 2058/II.W.T.O. z 13 grudnia 1937 r., k. 371.

¹⁷ Jednocześnie dowodzi tego list płk. T. Pełczyńskiego do posła K. Dubicza-Penthera z 13 listopada 1937 r. – zob. CAW, sygn. I.303.4.1917, SGWP, Oddział II, L.dz. 2057/II.W.T.O. z 13 listopada 1937 r., bez paginacji.

¹⁸ Szerzej zob. R. Majzner, *Okoliczności utworzenia Placówki Wywiadowczej Oddziału II SGWP „Lecomte” w Paryżu*, w: *Si vis pacem para bellum. Polityka i bezpieczeństwo Polski*, R. Majzner (red.), Częstochowa–Wrocław 2013, s. 297–306; P. Kołakowski, *Działalność placówki wywiadowczej „Lecomte” Oddziału II Sztabu Głównego WP w Paryżu 1936–1939*, „Dzieje Najnowsze” 2012, nr 3, s. 61–70.

¹⁹ Przynajmniej w jednym potwierdzonym przypadku, tj. dotyczącym mjr. inż. Władysława Glińskiego – zob. *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1937*, P. Długolecki (red.), Warszawa 2012, s. 769. Na temat położenia placówki i warunków pracy – szerzej zob. J.S. Ciechanowski, *Azyl dyplomatyczny w poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w czasie hiszpańskiej wojny domowej 1936–1939*, „Przegląd Historyczny” 2000, z. 4, s. 551–554.

²⁰ Efektem jego misji były trzy obszerne raporty – zob. CAW, sygn. I.303.4.4050, SGWP, O.II, L.dz. 11559/T.O. z 9 czerwca 1937 r., bez paginacji; CAW, sygn. I.303.4.4063, SGWP, Oddział II, L.dz. 11636/T.O. z 9 sierpnia 1937 r., bez paginacji; CAW, sygn. I.303.4.4063, płk R. Wolikowski, *Rola i działanie marynarki wojennej w domowej wojnie hiszpańskiej*, Toruń 19 listopada 1937 r., bez paginacji; R. Majzner, *Wojna domowa w Hiszpanii...*, s. 47–51 i in.

²¹ Jak wszystko na to wskazuje, misja ppor. W. Popławskiego polegała przede wszystkim na wsparciu organizacyjnym dla realizowanych operacji zarówno w strefie „narodowej”, jak i „republikańskiej”.

²² CAW, sygn. I.303.4.1917, por. O. Cumft, *Sprawozdanie z podróży do Hiszpanii narodowej*, Warszawa 28 grudnia 1937 r., bez paginacji.

²³ W maju 1937 r. zapadły także decyzje o wysłaniu do Hiszpanii dwóch oficerów floty w stanie spoczynku: por. mar. Stanisława Kulczyckiego i por. mar. Aleksandra Lipińskiego. Najprawdopodobniej jednak tylko ten pierwszy wyjechał ostatecznie do Hiszpanii – formalnie jako obserwator z ramienia Międzynarodowego Komitetu do Spraw Nieinterwencji (Biura Nieinterwencji), w ramach kontroli morskich i lądowych granic

W pierwszym przypadku dodatkowym atutem były zresztą więzy rodzinne, gdyż małżonka płk. R. Wolikowskiego – Izabela z Lutosławskich, była córką wybitnej hiszpańskiej poetki Sofii Pérez Egui y Casanovy de Lutosławski. Z kolei misję por. O. Cumfta wspierały „kontakty” por. W. Popławskiego, który najprawdopodobniej świadomie zdekonspirował się przed SIPM w celu nawiązania szerszej współpracy z SIPM.

Zdecydowanie najbardziej złożoną i w perspektywie najbardziej obiecującą operacją Oddziału II SGWP na terenie Hiszpanii była jednak współpraca z tzw. organizacją „Orzecha”, czyli środowiskiem „białych” Rosjan skupionych w emigracyjnym ugrupowaniu Roskiej Nacyonal’nyj Centr (RNC), reprezentowanym przez Wasilija (Bazylego) Wasiljewicza Oriechowa²⁴, który jednocześnie był agentem paryskiej Placówki Wojskowej „Lecomte” (dalej: PW „Lecomte”) o pseudonimie „Orzech”²⁵. Poza pozyskiwaniem w ten sposób materiału wywiadowczego RNC była wykorzystywana jako kanał przerzutowy eksponentów występujących pod przykryciem zarówno dziennikarzy (ppor. W. Popławski czy por. O. Cumft), jak i „białych” Rosjan na teren Hiszpanii (do obydwu stref). Niewątpliwą zaletą tego ostatniego sposobu wykorzystania RNC było pozostawanie Oddziału II SGWP w przysłowiowym cieniu, gdyż rolę bezpośredniego partnera wywiadu „frankistów” odgrywał właśnie RNC. Rolą Oddziału II SGWP było jedynie finansowanie tej gry oraz ewentualne dostarczanie materiału na wymianę, jeśli strona hiszpańska zażądałaby od RNC w zamian informacji, których nie byłoby ono w stanie dostarczyć. Dotychczasowe doświadczenia wskazywały bowiem na to, że „frankiści” byli gotowi tolerować polski wywiad na swoim terytorium wyłącznie pod warunkiem formalnego uznania ich przez Warszawę, przy równoczesnym cofnięciu tegoż dla oficjalnych władz w Madrycie. Po przystąpieniu do Komitetu Nieinterwencji takie rozwiązanie z oczywistych względów nie wchodziło jednak w grę.

Pomysł wysłania oficera Oddziału II SGWP do Hiszpanii jako „białego” Rosjanina – członka RNC – narodził się pod wpływem informacji W.W. Oriechowa, że za pośrednictwem kpt. Aleksego Pawłowicza Jergina RNC nawiązało współpracę ze sztabem wojsk „narodowych”. W Wydziale II Wywiadowczym Oddziału II SGWP postanowiono wykorzystać ten fakt do utworzenia w Hiszpanii specjalnego obozu dla jeńców sowieckich – oficjalnie zorganizowanego i pozostającego pod kontrolą RNC. Dzięki temu bez wiedzy „frankistów” uzyskano możliwość przesłuchiwania, a nawet werbowania żołnierzy Armii Czerwonej przebywających w niewoli. Koszty rozpoczęcia operacji oszacowano na dwa tysiące złotych²⁶.

Pozytywna opinia szefa Oddziału II SGWP płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego spo-

Hiszpanii (1937–1939); D. Duda, *Pierwsze wojenne kadry morskie Rzeczypospolitej*, „Nautologia” 2012, nr 149, s. 6.

²⁴ W.W. Oriechow był redaktorem organu prasowego RNC „Czasowej”.

²⁵ Ofertę współpracy z Oddziałem II SGWP zgłosił sekretarz Rosyjskiego Komitetu Społecznego w Polsce Sergiusz Wojciechowski. W wyniku czterech spotkań z oddelegowanym w tej sprawie por. M. Balińskim z Referatu „Wschód” (28 lutego i 22 marca 1936 r. w Warszawie oraz 25 marca i 15 września 1936 r. w Paryżu) zostały omówione jej szczegóły. W zamian za informacje wywiadowcze Oddział II SGWP zgodził się udzielić RNC pomocy technicznej przy przerzucaniu (legalnym i nielegalnym) ludzi do ZSRR (dostarczanie dokumentów, wiz itp.). Współpracę wywiadowczą natomiast miała koordynować powołana w tym czasie (22 sierpnia 1936 r.) PW „Lecomte” por. M. Balińskiego. Decyzja francuskich władz o wydaleniu RNC, wymuszająca jej przeniesienie do Brukseli (1 października 1936 r.), opóźniła jednak podjęcie tej współpracy. Dopiero w połowie grudnia 1936 r. Rosjanie ostatecznie przystali na warunki Oddziału II, a do podjęcia faktycznej współpracy doszło najprawdopodobniej dopiero wiosną 1937 r.; Rossijskij Gosudarstwennyj Wojennyj Archiw w Moskwie (dalej: RGWA), fond 308k, opis 2, dielo 38, k. 47–49, raport por. M. Balińskiego, Warszawa 6 kwietnia 1936 r.; tamże, k. 39–40, raport rtm. Aleksandra Stpiczynskiego, Warszawa 7 stycznia 1937 r.; CAW, sygn. I.303.4.2324, „Lecomte”, L.dz. 61 z 18 września 1936 r., bez paginacji.

²⁶ CAW, sygn. I.303.4.2323, SGWP, Oddział II, L.dz. 1678/II.W.T.O. z 7 kwietnia 1937 r., bez paginacji.

wodowała, że por. M. Baliński spotkał się 21 czerwca 1937 r. w Brukseli z W.W. Oriechowem oraz z Sergiuszem Wojciechowskim w celu ustalenia szczegółów operacji²⁷. W rezultacie W.W. Oriechow, korzystając z aktywnej pomocy technicznej i finansowej posła K. Dubicza-Penthera, dotarł 9 lipca 1937 r. do Salamanki²⁸, ustalając, że w zamian za zgodę na założenie obozu dla jeńców wywiad „frankistowski” będzie otrzymywał dwa razy w tygodniu meldunki na temat tranzytu statków przez Bosfor²⁹.

W związku z tym, że spełnienie tego warunku nie przedstawiało dla Oddziału II SGWP większego kłopotu, gdyż ruch statków w cieśninach tureckich monitorowano konsekwentnie od 1932 r. i po uzyskaniu dodatkowo zapewnienia kierownika Placówki Wojskowej „Gazi” (dalej: PW „Gazi”) w Stambule rtm. Jerzego Litewskiego, że wykaz wszystkich statków płynących do Rosji lub wypływających z tego kraju może dostarczać nawet codziennie, podjęto decyzję o wysłaniu do Hiszpanii kierownika Referatu Kontrwywiadowczego Ekspozytury Nr 1 w Wilnie kpt. Kazimierza Gdesza, w celu (...) *badania jeńców sowieckich w tworzącym się z ramienia rosyjskiej organizacji emigracyjnej Russkij Nacjonalnyj Centr, przy rządzie gen. Franco, obozie jeńców sowieckich*³⁰.

Kpt. K. Gdesz, wyposażony w instrukcje od rtm. A. Stpiczyńskiego, 23 sierpnia 1937 r. opuścił Warszawę jako Rosjanin i byłby carski oficer Borys Michajłowicz Berezowski. Przez Paryż, gdzie odebrał dodatkowe instrukcje od por. M. Balińskiego oraz kierownika referatu „Wschód” kpt. Jerzego Niezbrzyckiego, 31 sierpnia dotarł do Brukseli. Stąd, już jako obywatel hiszpański (Basilo Sanjuan Palau, inżynier urodzony 19 września 1892 r. w Barcelonie i zamieszkały na stałe w Brukseli³¹), w towarzystwie kpt. A.P. Jergina posługującego się paszportem na nazwisko Aleksij E’gilla, wyruszył 11 września na pokładzie niemieckiego statku „Belona” przez Antwerpię i Bremę do Hiszpanii. Do Bilbao dotarł 21 września, a po dwóch dniach do celu swej podróży, czyli Salamanki. Tam zameldował się w Oddziale II Kwatery Głównej „frankistów” – najpierw u kpt. Salvadora de Madariagi, a następnie u szefa wywiadu płk. Luisa Gonzali, i odebrał specjalny „list żelazny” (tzw. *salvoconducto*) uprawniający go do pobytu w Hiszpanii przez trzy miesiące – od 23 września do 23 grudnia 1937 r. – z prawem poruszania się po terytorium „narodowym” nawet w strefie walk, w misji oficjalnej³².

Misja kpt. K. Gdesza w Hiszpanii nie została przedłużona. Na podstawie decyzji kpt. J. Niezbrzyckiego z 20 listopada 1937 r. o likwidacji obozu z dniem 1 stycznia 1938 r. odwołano go do kraju, zawieszając również subsydiowanie kpt. A.P. Jergina³³. Jak się wydaje, podstawową przyczyną podjęcia tej decyzji była krytyczna ocena współpracy z RNC na tym odcinku. Przez dwa miesiące bowiem W.W. Oriechow nie przekazał Oddziałowi II żadnego materiału informacyjnego, choć zobowiązywała go do tego

²⁷ Tamże, „Lecomte”, L.dz. 435/37 z 24 czerwca 1937 r., bez paginacji.

²⁸ Tamże, SGWP, Oddział II, L.dz. 19684/II z 14 lipca 1937 r., bez paginacji.

²⁹ Tamże, „Lecomte”, L.dz. 557/37 z 12 sierpnia 1937 r., bez paginacji.

³⁰ Tamże, SGWP, Oddział II, *Ustawienie kpt. Gdesza w obozie jeńców*, 23 sierpnia 1937 r., bez paginacji.

³¹ Paszport o numerze 946 załatwiony przez W.W. Oriechowa został wystawiony 2 IX 1937 r. przez konsulat hiszpański w Düsseldorfie. Obowiązywał na terytorium Belgii, Francji, Hiszpanii i Portugalii.

³² *Salvoconducto* dla kpt. Gdesza (w oryginale Beresowshy Boris) zostało wystawione 23 września 1937 r. – numer 8527 („Se autoriza por medio del presente a D. Beresowshy Boris para circular por el territorio Nacional incluso la zona de vanguardia en mision oficial”); CAW, sygn. I.303.4.2323, Cuartel General del Generalísimo, Estado Mayor, Salvoconducto, Registrado al no 8527, Salamanca 23 de Septiembre de 1937, bez paginacji.

³³ Tamże, Oddział II, L.dz.21363/II z 20 listopada 1937 r., bez paginacji.

dwustronna umowa³⁴. Mało prawdopodobny był również dopływ kolejnych jeńców, tym bardziej że z obserwacji K. Gdesza wynikało, iż Rosjanie wycofywali swoich oficerów z linii frontu, zastępując ich przeszkolonymi Hiszpanami, a co wartościowszy „materiał” (tzn. ludzie i sprzęt) i tak przechwytywali Niemcy i Włosi³⁵.

Pomimo istotnych utrudnień i ograniczeń, wymiernym efektem prawie trzymiesięcznego pobytu kpt. K. Gdesza w Hiszpanii były:

- obszerne protokoły przesłuchań jeńców radzieckich – Grigorija Nikolajewicza Choziajinowa (27 s.) oraz Aleksieja Czerkasowa (11 s),
- protokoły przesłuchań Ukraińca Samogały, dwóch Rosjan – Mokrousova i Michaiła Zaikina – oraz Szweda Jakobsona,
- opis samolotu myśliwskiego I-16 wraz z rysunkami technicznymi i siedmioma zdjęciami,
- opis samolotu myśliwskiego I-15,
- opis samolotu myśliwskiego CKB-19,
- opis samolotu bombowego SB-2 wraz z rysunkami technicznymi i dziesięcioma zdjęciami,
- opis samolotu R-5,
- opisy czołgów T-26 i BT wraz ze zdjęciami,
- opis działa kal. 45 mm,
- pocisk 45 mm (jeden z łuską, drugi bez),
- dwa radzieckie granaty,
- opis km SzKAS 7,62 mm wraz ze zdjęciami,
- dwa pierścienie taśmy do km SzKAS,
- opis km Diegtiariewa,
- opis moździerzy,
- pocisk 75 mm,
- naboje kal. 7,62 mm,
- taśmy do km WKAC³⁶.

Współpraca z RNC na terenie Hiszpanii, poza wspomnianym już wcześniej ulokowaniem ppor. W. Popławskiego i por. O. Cumfta oraz kpt. K. Gdesza, przyniosła również dodatkowe profity w postaci m.in. umieszczenia we wrześniu 1937 r. w Walencji agenta pracującego formalnie dla „frankistów”³⁷. Zaowocowała ponadto pozyskaniem na terenie samej Hiszpanii oraz poza nią kilku kolejnych źródeł informacji, spośród których przynajmniej jedno (tzw. „A” – amerykańskie), oceniano jako wartościowe³⁸. Dostarczyła ponadto cennych obserwacji rosyjskich środowisk emigracyjnych, w tym zarówno RNC, jak i *Russko-go Obszczewojennogo Sojuza* (ROWS), z których wynikało, że współpraca z nimi wymaga

³⁴ Dla uwiarygodnienia „legendy” korespondencja kpt. K. Gdesza z centralą w sprawie obozu miała być prowadzona za pośrednictwem W.W. Orzechowa, czyli przez Brukselę. Protokoły przesłuchań były sporządzane w dwóch egzemplarzach, z których jeden W.W. Orzechow zatrzymywał, a drugi przysyłał do Warszawy. Ze swej strony zgodził się on również udostępniać odpisy protokołów swoich przesłuchań. Bezpośrednią korespondencję z centralą (z wykorzystaniem ołówka sympatycznego ND2) kpt. K. Gdesz miał kierować na skrzynkę pocztową nr 218 (Warszawa), na nazwisko Andrzeja Jelski.

³⁵ CAW, sygn. I.303.4.2323, kpt. K. Gdesz, *Możliwości pracy wyw. w Hiszpanii*, bez paginacji.

³⁶ Odnośnie do szczegółów organizacji misji oraz jej efektów – szerzej zob. R. Majzner, *Wojna domowa w Hiszpanii...*, s. 51–58 i in.

³⁷ RGWA, fond 308k, opis 2, dzieło 38, list W.W. Orzechowa do kpt. Madariagi, Bruksela 29 sierpnia 1937 r., k. 21–22.

³⁸ Tamże, raport ze spotkania kpt. J. Niezbrzyckiego, rtm. A. Stpiczyńskiego i kpt. S. Paprockiego z W.W. Orzechowem i S. Wojciechowskim z 15 września 1937 r., k. 19–20.

dużej ostrożności i systematycznej kontroli. Środowiska te, wewnątrznie skonfliktowane i pozbawione środków finansowych, były bowiem łatwym celem dla sowieckiego wywiadu, wykorzystywanym w różnego rodzaju działaniach inspiracyjnych³⁹. Wykorzystywanie ich w charakterze kanału przerzutowego do Hiszpanii uznano więc za nieefektywne, tym bardziej że ich osobliwy stosunek do zasad konspiracji zagrażał powodzeniu misji.

Pomimo iż aktywność Oddziału II SGWP w związku z wojną domową w Hiszpanii nie ograniczała się tylko do terytorium tego państwa, gdyż materiał informacyjny pozyskiwano także od placówek wywiadowczych m.in. w Niemczech, we Włoszech, w Szwecji, Francji i Turcji, to w kontekście założonych celów pierwszorzędne znaczenie miały źródła ulokowane bezpośrednio w Hiszpanii, ewentualnie w sąsiedniej Portugalii. Dlatego też dostarczycielami najcenniejszego materiału były Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Lizbonie, PW „Carlos” oraz hiszpańskie źródła PW „Lecomte”, w tym te pozyskane przez „Orzecha”. W odróżnieniu bowiem od obserwatorów kierowanych do Hiszpanii przez Oddział II SGWP w pierwszym okresie wojny na maksymalnie dwumiesięczne misje, mogły konsekwentnie budować sieć agentów i informatorów.

Oceniając działania podejmowane przez Oddział II SGWP na terenie Hiszpanii w latach 1936–1939 od strony stricte wywiadowczej, należy przede wszystkim krytycznie odnieść się do pomysłu wysyłania eksponentów pod przykryciem korespondentów prasowych. Pomimo że już w grudniu 1936 r. metoda ta okazała się być całkowicie nieskuteczna i ograniczała możliwość pozyskiwania wartościowych informacji⁴⁰, to przez kilka kolejnych miesięcy stosowano ją, nie dostrzegając problemu np. w tym, że rzekomi „korespondenci prasowi” w ogóle nie wysyłali depech do swoich agencji⁴¹.

Całkowicie słuszną, choć niewątpliwie spóźnioną, decyzję o mianowaniu ppłk. A. Kędziora attaché wojskowym w Lizbonie obarczało z kolei zbyt późne rozdzielanie stref operacyjnych (kompetencji) pomiędzy niego a K. Dubicza-Penthera. Temperament i ambicje, a przede wszystkim odmienne poglądy na metody pracy wywiadowczej sprawiły, że po dziesięciu miesiącach poseł zażądał odwołania ppłk. A. Kędziora z Lizbony⁴².

Skuteczność niektórych misji ograniczały także mniejsze lub większe niedociągnięcia organizacyjne w zakresie łączności i finansów, których doświadczył zwłaszcza kpt. K. Gdesz⁴³. Poważnym problemem okazało się także uruchomienie kanału przerzutu zdobytego materiału, do czego wykorzystywano wyłącznie pocztę dyplomatyczną. Choć jej zaletą było to, że nie podlegała kontroli, to jednak organizowano ją nieregularnie, a ponadto miała ograniczenia gabarytowe.

Bardzo pozytywnie natomiast należy ocenić sam fakt nawiązania przez Oddział II SGWP bliskiej współpracy z MSZ przy koordynowaniu niektórych operacji na Półwyspie Iberyjskim. Niemniej jednak i na tym polu zdarzały się drobne potknięcia, o których mógł się przekonać zwłaszcza por. O. Cumft zmuszony do przekraczania na własną rękę zamkniętej granicy hiszpańsko-francuskiej, gdyż B. Szejko najwyraźniej nie dopilnował swoich obowiązków⁴⁴.

³⁹ CAW, sygn. I.303.4.2324, „Lecomte”, L.dz. 61 z 18 września 1936 r., bez paginacji.

⁴⁰ CAW, sygn. I.303.4.4050, ppłk A. Kędzior, meldunek nr 1 z 28 grudnia 1936 r., bez paginacji.

⁴¹ Tamże, SGWP, Oddział II, załącznik nr 1 do L.dz. 11559/T.O. z 9 czerwca 1937 r., bez paginacji.

⁴² CAW, sygn. I.303.4.1917, SGWP, Oddział II, L.dz. 21435/at z 6 grudnia 1937 r., bez paginacji.

⁴³ Skądinąd zrozumiałe kierowanie korespondencji przez Brukselę (siedziba RNC) powodowało jednak, że dostarczenie listu do i z Salamanki zajmowało aż 18 dni. Pierwszą dotację po opuszczeniu kraju kpt. K. Gdesz odebrał dopiero na początku grudnia 1937 r., a więc po ponad dwóch miesiącach pobytu w Hiszpanii; CAW, sygn. I.303.4.2323, kpt. K. Gdesz, listy z 11 oraz 27 listopada 1937 r., bez paginacji.

⁴⁴ CAW, sygn. I.303.4.1917, por. O. Cumft, *Sprawozdanie z podróży do Hiszpanii narodowej*, bez paginacji.

Pewne zastrzeżenia budzą wreszcie kryteria doboru części eksponentów. Pomijając kuriozalny przypadek wysłania do Hiszpanii T. Bujakowskiego, który należy ocenić jako skutek frustracji wywołanej niepowodzeniami pierwszych misji, uwagę zwraca przede wszystkim wykorzystanie za ledwie jednego oficera broni pancernej (kpt. dypl. Aleksander Stefanowicz⁴⁵) i dwóch oficerów lotnictwa (mjr S. Ratomski i por. O. Cumft), gdy tymczasem Oddział II SGWP koncentrował swoją uwagę właśnie na rozwoju broni pancernej i lotnictwa⁴⁶. Na tym tle zlecenie oficerowi piechoty (płk. R. Wolikowskiemu) przygotowania raportu poświęconego „roli i działaniom marynarki wojennej” w konflikcie hiszpańskim nie wydaje się już tak kuriozalne, jak w rzeczywistości było⁴⁷.

Niestety, porównywalnie, jeśli nawet nie gorzej, wypada ocena przedsięwzięć od strony przygotowania kontrwywiadowczego. Żadnemu z pierwszych „korespondentów” nie udało się uwiarygodnić swojej „legandy”, w związku z czym zostali otoczeni na tyle skuteczną „opieką” kontrwywiadu, że nie byli w stanie pozyskać wartościowych informacji, pozostawiając po sobie jedynie „niemiłe wspomnienia” (zwłaszcza mjr S. Ratomski).

Ppłk A. Kędzior był zmuszony zapewniać sobie osłonę kontrwywiadowczą we własnym zakresie, w związku z czym na skutek włamania do pokoju hotelowego podczas pierwszego pobytu w Salamance stracił aparat fotograficzny, kilka rolek wykonanych zdjęć oraz część notatek⁴⁸. Poza tym przez ponad dziesięć miesięcy oczekiwał na własny komplet szzyfrów⁴⁹.

Prawdziwą tożsamość kpt. K. Gdesza, na której opierała się cała podjęta gra wywiadowcza, znali bez wyjątku wszyscy członkowie rodziny W.W. Orzechowa. Kiedy natomiast otrzymał nową tożsamość – inżyniera i rodowitego Hiszpana urodzonego w Barcelonie – został umieszczony jako pasażer na niemieckim statku „Belona”, na którego pokładzie płynęli sami Hiszpanie, gdy tymczasem nie znał w tym języku nawet jednego słowa. Gdyby więc nie list polecający hiszpańskiego konsula z Düsseldorfu – de Zuluety – najprawdopodobniej straciłby znacznie więcej czasu na wyjaśnieniach składanych w Wojskowej Komendaturze Bilbao⁵⁰.

W przypadku ppor. W. Popławskiego Oddział II SGWP zobowiązał W.W. Orzechowa do anonsowania go wobec Hiszpanów jako polskiego dziennikarza oraz do ułatwienia mu wjazdu na teren kontrolowany przez „rebeliantów”, nie ukrywając przy tym faktu, że przez kilka miesięcy przebywał on w strefie „republikańskiej”⁵¹. Tymczasem sam W. Popławski już na wstępie zdekonspirował się przed wywiadem „frankistów”, zdradzając swój rzeczywisty przydział, a tym samym i kontakty W.W. Orzechowa z Oddziałem II SGWP. W ten sposób bezpowrotnie stracono możliwość wykorzystywania RNC jako przysłowiowego parawanu w przyszłych operacjach wywiadowczych. Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że według kpt. S. Paprockiego W.W. Orzechow był równocześnie agentem brytyjskiej Secret Intelligence Service, a według W. Popławskiego – pracował dla Niemców⁵².

⁴⁵ Mianowany pomocnikiem attaché wojskowego w Lizbonie z dniem 16 kwietnia 1937 r., na podstawie rozkazu B.Pers. L. 578/Tjn.II-1 z 23 kwietnia 1937 r.; CAW, sygn. 1769/89/4863, bez paginacji.

⁴⁶ CAW, sygn. I.303.4.4050, ppłk J. Englicht, L.dz. 15145/II.S.O. z 15 marca 1937 r., bez paginacji.

⁴⁷ Szerzej zob. R. Majzner, *Wojna domowa w Hiszpanii...*, s. 279–290; tenże, *Zagadnienie zbrojeń morskich w pracach Oddziału II Sztabu Głównego WP w latach 1936–1939*, w: *Wojny na morzu*, M. Franz (red.), Poznań–Szczecin 2016 (w druku).

⁴⁸ CAW, sygn. I.303.4.4050, bez paginacji, K. Dubicz-Penther do płk. T. Pelczyńskiego, 12 kwietnia 1937 r., bez paginacji.

⁴⁹ AAN, sygn. A.II.103/1, SGWP, Oddział II, L.dz. 1248 z 15 listopada 1937 r., bez paginacji.

⁵⁰ CAW, sygn. I.303.4.2323, kpt. K. Gdesz, *Sprawozdanie z misji w Hiszpanii*, bez paginacji.

⁵¹ RGWA, fond 308k, opis 2, dzieło 38, list W.W. Orzechowa do kpt. Madariagi..., k. 21–22.

⁵² Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie, Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów (dalej: IPN

Poinformowanie Hiszpanów o tym, że ppor. W. Popławski był wykorzystywany zarówno w strefie „republikańskiej”, jak i „narodowej” zrodziło w nich obawy, że Oddział II SGWP współpracuje także z „republikanami”. W rezultacie wywiad „frankistów” blokował wszelkie próby pozyskania najbardziej wartościowych materiałów, obawiając się, że zostaną one przekazane „czerwonym” w ramach wymiany informacji⁵³. Choć więc równoległe prowadzenie operacji wywiadowczych w obydwu strefach hiszpańskich należy uznać za słuszne i wręcz wskazane w kontekście np. weryfikowania informacji, to wykorzystywanie w nich tych samych osób było już absolutnie nieodpowiedzialne.

Swojego prawdziwego przydziału nie zdołał ukryć również por. O. Cumft, choć wysyłano go jako dziennikarza, a władze hiszpańskie w *żadnym wypadku nie mogły się dowiedzieć*, że został delegowany przez Oddział II SGWP. Przybycie w towarzystwie W. Popławskiego i B. Szmejki, który notabene specjalnie nie ukrywał prawdziwego charakteru swojej misji w Salamance, sprawiło, że na pożegnanie szef wywiadu „frankistów” płk. L. Gonzalo poprosił go, by pozdrowił swoich przełożonych i dodał: *Będę się cieszył, gdy zobaczę tu Pana znowu, czy to jako dziennikarza, czy też w innym charakterze*⁵⁴.

Poważnym mankamentem działań podejmowanych przez Oddział II SGWP na terenie Hiszpanii był wreszcie brak koordynacji równoległe prowadzonych operacji, co w konsekwencji obniżało ich efektywność. Choć przyjęto zasadę, że misje oficjalne nie powinny mieć nic wspólnego z nieoficjalnymi (w związku z czym np. ppłk A. Kędzior był nieświadomy działań prowadzonych w Hiszpanii przez ppor. W. Popławskiego i por. O. Cumfta⁵⁵), to, niestety, z wyjątkiem misji kpt. K. Gdesza nie zadbano o to, by zakonspirować ich rzeczywiste pochodzenie. W rezultacie, mając pełną świadomość proweniencji poszczególnych eksponentów, Hiszpanie stosowali wobec nich permanentny szantaż, uzależniając dalszą współpracę z nimi od spełnienia warunków politycznych przez władze Rzeczypospolitej. Tym samym skutecznie blokowali nie tylko ich działalność, lecz także działalność Attachatu Wojskowego przy Poselstwie RP w Lizbonie⁵⁶.

Tego typu ograniczenia nie dotyczyły natomiast placówek wywiadowczych „Carlos” J. Postela⁵⁷ oraz „Lecomte” M. Balińskiego, co pozwala postawić tezę, że działania realizowane na terenie Hiszpanii podczas trwającej tam wojny domowej przyniosłyby jeszcze większe efekty, gdyby Oddział II SGWP skoncentrował siły i środki właśnie na operacjach stricte wywiadowczych. Jedyną formą jawnej działalności, a więc o charakterze obserwacyjnym i informacyjno-wywiadowczym, powinna być natomiast działalność stałego Attachatu Wojskowego przy Poselstwie RP w Lizbonie, który jednak powinien być wzmocniony przez młodszych oficerów lotnictwa i marynarki wojennej akredytowanych jako pomocnicy attaché wojskowego.

Koszty wyekspediowania pierwszej grupy „korespondentów” zamknęły się w kwocie około dziewięciu tysięcy złotych, a na ich utrzymanie oraz wysłanie trzech kolejnych (ppłk. A. Kędziora, por. W. Kiessewetera oraz T. Bujakowskiego), Referat

BUA), sygn. 1572.1016, *Agentura „Zachodnia” Oddziału „W”*, Warszawa 3 grudnia 1952 r., k. 23–28.

⁵³ CAW, sygn. I.303.4.1917, por. O. Cumft, *Sprawozdanie z podróży do Hiszpanii...*, bez paginacji.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ AAN, sygn. A.II.103/1, SGWP, Oddział II, L.dz. 1248 z 15 listopada 1937 r., bez paginacji.

⁵⁶ CAW, sygn. I.303.4.4101, ppłk A. Kędzior, L. 27/T.O. z 21 stycznia 1938 r., bez paginacji.

⁵⁷ Specjalizowała się w zagadnieniach lotniczych – zob. szerzej: R. Majzner, *Wojna domowa w Hiszpanii...*, s. 234–262.

„Wschód” wystąpił w styczniu 1937 r. o kolejne 15 tys. zł⁵⁸. Tymczasem miesięczne uposażenie najcenniejszych agentów placówek wywiadowczych „Lecomte” i „Carlos” nie przekraczało 1000–1500 zł⁵⁹, a ich efektywność była nieporównywalnie wyższa.

Reasumując, należy podkreślić, że aktywność wywiadowcza Oddziału II SGWP na terenie Hiszpanii pomiędzy 1936 a 1939 r. była dość różnorodna, choć, niestety, niepozbawiona błędów. Pomimo to przyniosła znaczne sukcesy⁶⁰. Gdyby nie zła proporcja działań oraz niedostateczne przygotowanie kontrwywiadowcze poszczególnych misji, jej efekty byłyby zapewne jeszcze większe.

⁵⁸ CAW, sygn. I.303.4.470, SGWP, Oddział II, L.dz. 2007/II.W.TO z 15 grudnia 1936 r., bez paginacji.

⁵⁹ CAW, sygn. I.303.4.2324, *Budżet placówki „Lecomte”*, 10 listopada 1936 r., bez paginacji; CAW, sygn. I.303.4.2298, *Przebieg afery „Carlos”*, bez paginacji; RGWA, fond 308k, opis 2, dielo 38, *Dossier budżetowe placówki „Orzech” za 1938 r.*, k. 79.

⁶⁰ Szerzej zob. R. Majzner, *Wartościowe czy bezużyteczne? Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego i jego analizy wojny domowej w Hiszpanii 1936–1939*, w: *Mity i legendy w polskiej historii wojskowości*, t. 1, W. Caban, J. Smoliński (red.), Kielce 2014, s. 399–408.

Wojciech Skóra

Początki działalności polskiego kontrwywiadu wojskowego na Pomorzu (1919–1921)

1. Pomorze jako obszar działania kontrwywiadu

Lata 1919–1921 na Pomorzu nie były czasem subtelnych rozgrywek kontrwywiadowczych opartych na długotrwałych obserwacjach, inspiracjach i udawanym tolerowaniu przeciwnika. Okres działań wojennych, radykalne zmiany polityczne i brak doświadczenia (z polskiej strony) implikowały szybkie i stosunkowo proste akcje. Celem bieżącym było przeciwdziałanie wszelkim przejawom przenikania obcych służb na terytorium naszego kraju, a nieco bardziej perspektywicznym – zniechęcenie „świeżo upieczonych” obywateli państwa polskiego do współpracy z wrogiem. Pomorze włączono do Polski na początku 1920 r., a w Rzeszy wkrótce rozpoczął się pucz Kappa-Lüttwitza¹. Na przedpolach Pomorza pojawiła się Armia Czerwona. Każdy dzień zwłoki – w związku z przewrotami i działaniami często frontowymi – mógł owocować klęską wojska lub zagrożeniem stabilności przejętych terenów. Na „kronkowe gry” nie było czasu, ale też i raczej nie było komu ich prowadzić. Czas na nie przyszedł później, gdy strony konfliktu otrząsnęły się z szoku, jakim był koniec I wojny światowej. Wojny, która Polsce przyniosła niepodległość, a Niemcom klęskę, rewolucję i osłabienie. Rzadka to konfiguracja, by państwo potężne pograżyło się w chaosie i słabości gwarantowanej przez traktat międzynarodowy, a państwo o mniejszym potencjale (Polska) zyskało możliwość ekspansji.

Pod nazwą „Pomorze” będzie rozumiany w tym artykule obszar województwa pomorskiego z lat 20. XX w., czyli z pominięciem Wolnego Miasta Gdańska i Bydgoszczy². Obszar ten był z trzech stron otoczony granicami: od wschodu i zachodu z Niemcami, a od północy morską i z Gdańskiem. Pod względem kontrwywiadowczym głównym wyzwaniem była stosunkowo liczna, zamożna i dobrze zorganizowana mniejszość niemiecka, będąca pozostałością setek lat osadnictwa, szczególnie nasilonego w okresie zaborów. W 1910 r. Niemcy stanowili 42,5 proc. ludności. Po decyzji mocarstw o przekazaniu Polsce tego obszaru, która zapadła podczas konferencji paryskiej w 1919 r., wielu Niemców wyjechało. Pozostali jednak najbardziej zdeterminowani – właściciele wielkich gospodarstw rolnych, często przekonani o swej wyższości kulturowej względem Polaków i tymczasowości bytu Rzeczypospolitej. Ich posiadłości bywały

¹ Pucz (13–17 III 1920 r.) był spowodowany niezadowoleniem Niemców z postanowień traktatu wersalskiego redukujących siły zbrojne do rozmiarów uniemożliwiających obronę kraju. Pod presją Ententy zapadła też decyzja o likwidacji do 10 III 1920 r. niemieckich oddziałów ochotniczych (*Freikorps*). Prawica nie zgodziła się na takie rozwiązania i 13 III do Berlina wkroczyły zbuntowane oddziały ochotnicze. Zajęły parlament, gmachy rządowe i węzły komunikacyjne. Na czele nielegalnie utworzonego „rządu” puczystów stanęli Wolfgang Kapp i gen. Walther von Lüttwitz. Podporządkowało się im kilka oddziałów wojska garnizonu berlińskiego oraz policja. Bunt rozszerzył się na inne rejony kraju, między innymi na prowincję Pomorze. Bunt stłumiono przez strajk powszechny podjęty z inicjatywy socjaldemokratów niemieckich.

² Województwo pomorskie formalnie utworzono 12 VIII 1919 r. Rzeczywisty byt rozpoczęło ono jednak po zajęciu Pomorza przez Polskę w 1920 r. Jego powierzchnia wynosiła 16 386 km² i była zamieszkała przez 935 643 osoby (dane pochodzące ze spisu z 1921 r.).

enklawami niemieckości. W 1921 r. liczba Niemców wynosiła około 185 tys., czyli stanowili oni około 20 proc. ogółu mieszkańców (szczegóły w tabeli). W kolejnych latach ich odsetek malał, aż w 1931 r. spadł do 9,8 proc. Innych mniejszości było niewiele i województwo pomorskie było właściwie jednym z „najbardziej polskich”³. W 1921 r. na terenie tego województwa mieszkało zaledwie 2927 Żydów⁴.

W latach 1933–1936 na 100 zdekonspirowanych szpiegów niemieckich na Pomorzu 26 było narodowości niemieckiej⁵. Biorąc pod uwagę wyżej wymieniony odsetek mniejszości niemieckiej, była to liczba wskazująca na częsty werbunek wśród tej grupy. Jest to zjawisko dość normalne, ponieważ wywiady tradycyjnie bazują na „swoich” mniejszościach w innych państwach. Nie można też wykluczyć, że dekonspiracji wśród polskich Niemców było mniej w związku z solidarnością wewnętrzną tej grupy i trudnością z penetrowaniem tego środowiska.

Odrębny problem stanowili Kaszubi zamieszkujący północne tereny Pomorza (głównie od linii Chojnice–Starogard Gdański). Niemiecki spis ludności z 1905 r. wykazał w prowincji Prusy Zachodnie 71 tys. Kaszubów, 497 tys. Polaków, 1062 tys. Niemców i 22 tys. osób „dwujęzycznych”. Wyniki tego spisu są jednak dość powszechnie kwestionowane w polskiej historiografii. Często przyjmuje się, że Kaszubów było w rzeczywistości dwa razy więcej. Stosunek tej grupy do państwa polskiego był skomplikowany i zmienny w czasie. W większości Kaszubi uważali się za Polaków, odrębnych tylko pod kilkoma względami. Z kontrwywiadowczego punktu widzenia najważniejszy był ich stosunek do Rzeszy i Niemców. Niezadowolenie i frustracja bywają bowiem podstawą do werbunku przez obce służby. Mogą też owocować mniej drastycznie, lecz również niebezpiecznie – po prostu nie zawiadamia się władz o podejrzanym szpiegostwie innych, uznając, iż jedni wari są drugich. Początkowo Kaszubi odnosili się do Niemców niemal jednoznacznie negatywnie. Później jednak sprawy się skomplikowały. Tę kwestię trafnie podsumował Janusz Kutta:

Wkrótce jednak to wrogie nastawienie do Niemców pod wpływem imigracji *innych* Polaków (z innych dzielnic – przyp. aut.) zaczęło się zmieniać. *Styczność społeczna*, by posłużyć się określeniem Floriana Znanieckiego, ludności kaszubskiej z ludnością napływową osłabiła poczucie obcości wobec Niemców. Zaczęli oni wydawać się Kaszubom, Pomorzanom, podobnie zresztą jak Wielkopolanom i Górnoszlązakom, ludźmi bliższymi kulturowo i cywilizacyjnie, bardziej *swoimi* niż polscy przybysze. Trzeba również pamiętać, że Kaszubi i Niemcy przez stulecia żyli nie tylko obok siebie, ale także z sobą. Jednak przejścia Kaszubów do obozu niemieckiego zdarzały się rzadko⁶.

Rzadko, ale jednak. Tym bardziej, że niemieckie władze – i służby specjalne – uznawały część Kaszubów za możliwych do pozyskania w konfrontacji z Polską. I podejmowały w tym kierunku konkretne starania⁷.

³ R. Wapiński, *Życie polityczne Pomorza w latach 1920–1939*, Warszawa–Poznań–Toruń 1983, s. 43.

⁴ M. Wojciechowski, *Z dziejów ludności żydowskiej w republice weimarskiej i II Rzeczypospolitej w latach 1918–1939*, w: *Studia i szkice z dziejów Żydów w regionie Bałtyku*, H. Nowak, Z. Karpus (red.), Toruń 1998, s. 68.

⁵ L. Gondek, *Działalność Abwehry na terenie Polski 1933–1939*, Warszawa 1974, s. 238.

⁶ H. Kutta, *Druga Rzeczpospolita i Kaszubi 1920–1939*, Bydgoszcz 2003, s. 25, 455–456.

⁷ Zob. M. Andrzejewski, *Niemieckie zabiegi o uzyskanie wpływu na świadomość polityczną Kaszubów w latach 1924–1935. Materiały źródłowe*, „Zapiski Historyczne” 1990, z. 2–3.

Tabela. Rozmieszczenie ludności niemieckiej w wybranych miejscowościach województwa pomorskiego w zestawieniu z Polakami (w świetle danych spisu ludności z 1921 r., w tysiącach)⁸.

Powiat	Liczba mieszkańców	Polaków	Niemców	Odsetek Polaków
Brodnica	61	52	10	84
Chełmno	47	35	12	74
Chojnice	71	57	14	80
Działdowo	24	15	9	64
Gniew	27	26	2	94
Grudziądz – miasto	34	27	7	78
Grudziądz – powiat	43	28	15	65
Kartuzy	65	59	5	91
Kościerzyna	50	40	10	80
Lubawa	60	54	6	90
Puck	28	24	3	88
Sępólno	28	14	14	51
Starogard	63	57	7	90
Świecie	84	62	21	74
Tczew	36	30	6	83
Toruń – miasto	39	33	7	83
Toruń – powiat	54	42	12	78
Tuchola	35	28	7	81
Wąbrzeźno	47	32	15	68
Wejherowo	44	40	4	90
Ogółem	939	755	185	80

Źródło: M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po województwie pomorskiem*, Lwów–Warszawa 1924, s. 20.

Niemieckie służby wywiadowcze interesowały się Pomorzem z łatwo zrozumiałych przyczyn. Był to obszar o wielkim znaczeniu w przewidywanej wojnie z Polską, łączący kraj z morzem (a więc i z dostawami z Francji) oraz rozdzielający Rzeszę na dwie części (Prusy Wschodnie). Z tych samych powodów obecność wojsk polskich na Pomorzu była wyjątkowo zauważalna. W samym Toruniu, stolicy województwa, w dwudziestoleciu międzywojennym stacjonowało tyle oddziałów i działało tak wiele szkół wojskowych, że Jerzy Kirchmayer po przyjeździe stwier-

⁸ Liczby zaokrąglono w celu zwiększenia przejrzystości zestawienia, stąd niekiedy nie sumują się one w wierszach tabeli. Nazwy miejscowości podano w ówczesnym brzmieniu, czyli np. Sępólno, a nie Sępólno Krajeńskie. Autor jest świadomy tego, że w nowszych opracowaniach naukowych padają nieco inne dane (np. P. Hauser, *Mniejszość niemiecka w województwie pomorskim w latach 1920–1939*, Wrocław 1981, s. 15).

dził, że miasto robiło wrażenie (...) *przeogromnych koszar. Pełno było wojskowych – zapisał – zwłaszcza roi się od nich w kawiarniach (...), nieustannie latały samoloty, w powietrzu wisiały balony, zaś z niedalekiego poligonu artyleryjskiego często dochodził huk armat*⁹. Taka aktywność musiała przyciągać uwagę przeciwnika. Podobnie było w Grudziądzu, a później w Gdyni (uwzględniając ich specyfikę).

Atmosferę niepewności z tego okresu trafnie oddał ówczesny historyk Czesław Frankiewicz:

Akcja niemiecka szła w kierunku wykorzystywania nastrojów wytworzonych na Pomorzu – Niemcy swą krecią, a konsekwentną, robotą urabiali niezadowolenie z państwowości polskiej na Pomorzu, wyrabiając opinię, że Polska na Pomorzu jest przejściowo. Niemcy wykazywali bilans strat i zysków, jakie Pomorze dotknął w związku z ustąpieniem Niemców. Niebezpieczną tą robotę rząd dusi, eliminując jednostki agitacyjne, z drugiej zaś wyrabia i ugruntowuje poczucie przynależności państwowej. W wielkiej części praca ta spada i na wojsko. Zorganizowany Oddział II wraz z wydziałem politycznym przy DOGen. Pomorze rozciągnął swe macki wywiadowcze po całym Pomorzu, usuwając antypaństwowe elementy poza granice państwa, z drugiej zaś strony wspólnie ze szkołami wyrabia społeczeństwo w duchu narodowym, przeciwdziałając w ten sposób skutecznie robocie niemieckiej. Służbę Oddziału II z czasem objął Wydział Bezpieczeństwa przy województwie pomorskim, który pełni ją do dzisiaj przez swe ograna policyjne. Wojsko zaś cofnęło się do pracy ochrony tajemnicy organizacji i zamierzeń obrony państwa oraz do zwalczania akcji szpiegowskiej¹⁰.

W 1921 r. został wydany – bodaj pierwszy w odrodzonej Polsce – *Podręcznik dla prowadzących kontrwywiad i śledztwo w sprawach szpiegowskich; podług tajnego podręcznika b. austriacko-węgierskiego Sztabu Generalnego*. Ponieważ znaczenia pojęć ulegają zmianie, warto przypomnieć, że za prowadzenie kontrwywiadu uważano wówczas działania państwa, których celem było:

(...) utrudnianie lub uniemożliwienie, przez własne organy bezpieczeństwa i przez obronną działalność oddziałów wywiadowczych, zbierania informacji obcym rządów lub nieprzyjacielskim sztabom generalnym. Przez tę ostatnią działalność własne organy pełnią defensywną służbę wywiadowczą (wywiad ochronny) – wykonawcami tej służby są władze policyjne i oddziały wywiadowcze – oraz lojalnie nastawiona ludność cywilna¹¹.

Wskazano na motywy współpracy z obcymi służbami, dzieląc je na „szlachetne” (patriotyzm, duma, zamiłowanie porządku, żądza przygód) i „niskie” (żądza pieniędzy lub zemsty oraz słabość charakteru). Wymieniono też grupy podwyższonego ryzyka, jeśli chodzi o współdziałanie z obcym wywiadem. Wśród nich byli pracownicy obcych rządów (i ich rodziny), obcy obywatele (i obywatele obcej narodowości), „elementy niezadowolone”, naukowcy podróżujący po kraju, urzędnicy o niskich wynagrodzeniach, kupcy i przemysłowcy dążący do otwarcia filii na ważnych z punktu widzenia wojskowości obszarach, dostawcy wojskowi, właściciele zajazdów, hotelarze, podróżujący

⁹ J. Kirchmayer, *Pamiętniki*, Warszawa 1987, s. 351.

¹⁰ Cz. Frankiewicz, *Historia Pomorza w zarysie*, Toruń 1927, s. 311–312.

¹¹ Broszura wydana przez Oddział II Sztabu MSWojsk. w 1921 r. zatytułowana *Służba wywiadowcza. Podręcznik dla prowadzących kontrwywiad i śledztwo w sprawach szpiegowskich; podług tajnego podręcznika b. austriacko-węgierskiego Sztabu Generalnego*, Warszawa 1921, s. 7.

artyści, osoby duchowne i prostytutki. Wpływał z tego wniosek tyleż praktyczny, co ogólny, że (...) *sędzia śledczy musi być przygotowany, że znajdzie, wśród podejrzanych o szpiegostwo, ludzi wszelkich stanów, zawodów i usposobień*. W broszurze znajdujemy też pouczenia:

Informatorzy i konfidenci z zamięłowaniem wyszukują tereny graniczne, w szerokim tego słowa znaczeniu, wybrzeża, ważne pod względem wojskowym, obszary ufortyfikowane, ważne centra kolejowe, tereny, na których odbywają się manewry. W czasie pokoju, a zwłaszcza w czasie politycznego napięcia stosunków, stolice, siedziby władz centralnych, wyższych dowództw, ważnych urzędów i zakładów są kompletnie zalane przez wywiadowców. Publiczne lokale, jak teatry, sale koncertowe, hotele etc., w których przebywają wojskowi, są stale śledzone, ponieważ tam, z braku ostrożności, niejednokrotnie w sprawach wojskowych toczy się rozmowa¹².

Zawarte tam klasyfikacje informatorów oraz opisy motywów ich działań i metod przesłuchań są rzetelne. Ale ich prostota wskazuje na to, że Oddział II Ministerstwa Spraw Wojskowych, rozpowszechniając taką broszurę, dopiero rozpoczynał elementarną edukację swoich kadr, podczas gdy przeciwnik miał za sobą trudną szkołę I wojny światowej.

Aresztowań osób podejrzewanych o szpiegostwo było wówczas więcej niż obecnie. Decydowała o tym aktywność wywiadu płytkiego, działającego często w miastach oddalonych od centrów politycznych i gospodarczych. Przykładowo, w liczącym 40 tys. mieszkańców Toruniu w 1922 r. policja aresztowała pod zarzutem szpiegostwa sześć osób. W tej grupie były dwie kobiety, pięć osób było wyznania katolickiego, jedna mojżeszowego¹³. Wątpliwe, czy współcześnie w ciągu kilku lat w tym znacznie większym mieście trafi się równie wiele przypadków szpiegostwa.

2. Struktury i działania kontrwywiadu wojskowego na Pomorzu

Polski kontrwywiad tworzony po odzyskaniu niepodległości oparł się na strukturach wojskowych¹⁴. W tym zakresie Rzeczpospolita, choć wzorująca się w wielu sprawach na Francji, wybrała inną drogę. Przypomnijmy, że nowoczesny kształt Sûreté został ustalony dekretem z 1 maja 1899 r. Teoretycznie ustalono podległość służby trzem resortom: wojny, marynarki i spraw wewnętrznych. W praktyce była to służba policyjna, co było szczególnie widoczne po I wojnie światowej (od dekretu z 2 lutego 1918 r.)¹⁵. Kontrwywiad wojskowy, choć istniał, nie miał we Francji w dwudziestoleciu międzywojennym większego znaczenia¹⁶. Inne rozłożenie akcentów nad Wisłą miało źródło zapewne w silnych strukturach polskiej armii, która w pierwszych latach niepodległości górowała kadrowo nad administracją cywilną, zwłaszcza w drażliwych sprawach bezpieczeństwa. W kraju toczącym kilkuletnią wojnę dominacja wojska jest zrozumiała.

Tworzenie kontrwywiadu wojskowego na Pomorzu przebiegało w czterech etapach. Od października 1919 r. do połowy stycznia 1920 r., gdy oczekiwano na przejęcie Pomorza

¹² Tamże, s. 7–9 i nast.

¹³ *Wykaz statystyczny miasta Torunia za okres od 18 stycznia 1920 do 31 grudnia 1923*, Toruń 1924, s. 11.

¹⁴ Niektóre fragmenty tej części zostały oparte na ustaleniach (uzupełnionych) opublikowanych wcześniej w pracy: W. Skóra, *Placówki wywiadu polskiego w Chojnicach. Przyczynek do dziejów Pomorza Zachodniego i Nadwiślańskiego w dwudziestoleciu międzywojennym*, Chojnice 2012, s. 17–63.

¹⁵ H. Buisson, *La police. Son histoire*, Paris 1958, s. 227.

¹⁶ P. Krop, *Sekrety wywiadu francuskiego*, Warszawa 1999, s. 426–427.

od Niemców – tworzone struktury na obszarach byłego Królestwa Polskiego. Następnie, aż do końca marca, przesuwano je na obszar zajętego Pomorza Nadwiślańskiego. Proces ten zakończyło powołanie Ekspozytury Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (NDWP) w Grudziądzu, której podporządkowano placówki i personel Frontu Pomorskiego¹⁷. Równoległe rozpoczęto tworzenie kontrwywiadu podlegającego Dowództwu Okręgu Generalnego „Pomorze” z siedzibą w Grudziądzu¹⁸. Cezurę końcową wyznacza powołanie w sierpniu 1921 r. Okręgu Korpusu nr VIII (pomorskiego), co zakończyło okres częstych zmian. Utworzony w ramach sztabu DOK VIII Wydział II Informacyjny skupił prace kontrwywiadowcze wojska na Pomorzu. Coraz więcej prac z zakresu kontrwywiadu zaczęły wykonywać Policja Państwowa i agendy cywilne (głównie Sekcja Bezpieczeństwa Publicznego Departamentu Spraw Wewnętrznych Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej w Poznaniu oraz Pomorski Urząd Wojewódzki w Toruniu). Każdy z wymienionych etapów był specyficzny pod względem struktur organizacyjnych, a po części i stosowanych metod.

Po odzyskaniu niepodległości wyższymi związkami operacyjnymi Wojska Polskiego były fronty. Powoływano je rozkazami Naczelnego Wodza w celu koordynowania działań ochraniających granice kraju. Dnia 22 maja 1919 r. zapadła decyzja o utworzeniu jednolitego frontu przeciwniemieckiego, rozciągającego się od Prus Wschodnich do Śląska. W jego skład wszedł Front Litewsko-Białoruski oraz zorganizowane później Fronty: Mazowiecki, Pomorski, Wielkopolski, Śląski i Cieszyński.

Tuż po utworzeniu Dowództwa Frontu Pomorskiego (DFP), 28 października 1919 r., Biuro Wywiadowcze NDWP¹⁹ wydało rozkaz utworzenia struktur wywiadowczych podporządkowanych frontowi gen. Józefa Hallera. Powołano II Biuro DFP, do którego przeniesiono obsadę oficerską i biurową Oddziału Informacyjnego Frontu Południowo-Zachodniego (z wyjątkiem referatu czeskiego). W skład wywiadu Frontu Pomorskiego weszły ekspozytura Biura Wywiadowczego w Mławie (wraz z personelem) oraz obsada i agendy Oddziału Informacyjnego byłego Frontu Mazowieckiego²⁰.

Przed zajęciem Pomorza Centrala II Biura DFP mieściła się w Skierniewicach. Jej szefem mianowano kpt. Aleksandra Izzydora Naganowskiego, któremu podległo około 30 oficerów, podoficerów i żołnierzy niższych stopniem. Ich zadaniem było koordynowanie działań prowadzonych przez ekspozytury oraz opracowywanie zdobytych materiałów. Pod koniec 1919 r. centrala II Biura DFP składała się z siedmiu jednostek organizacyjnych. Z powodu braku odpowiednich pomieszczeń i specyfiki działań sekcję defensywną ulokowano w Aleksandrowie Kujawskim, stacji granicznej między zaborem pruskim a rosyjskim. Powstała ona 21 listopada 1919 r. z przeorganizowania Ekspozytury Informacyjnej Dowództwa Frontu Mazowieckiego w Aleksandrowie. Sekcja ta przejęła część dokumentacji, ewidencji i personelu tej placówki. Składała się z referatów śledczego i inwigilacyjnego (przez inwigilację rozumiano wówczas pościgi

¹⁷ Na temat tej placówki zob. W. Skóra, *Działalność ekspozytury polskiego wywiadu w Grudziądzu w latach 1920–1921*, „Zapiski Historyczne” 2003, z. 4, s. 89–108.

¹⁸ Okręg Generalny „Pomorze” jako agendę MSWojsk. formalnie powołano do życia w sierpniu 1919 r. (z siedzibami we Włocławku i Inowrocławiu). W listopadzie jednak jego personel włączono do DFP. Dopiero w czerwcu 1920 r. DOGen. „Pomorze” uzyskało ostateczną strukturę organizacyjną i stało się podstawą organizacji Wojska Polskiego na Pomorzu (zob. D. Mierzejewski, S. Sadowski, *Zarys historii Pomorskiego Okręgu Wojskowego 1919–1994*, Bydgoszcz 1994, s. 33).

¹⁹ Była to centrala ówczesnego wywiadu i kontrwywiadu polskiego, choć w strukturach Ministerstwa Spraw Wojskowych działały niezależne od NDWP komórki kontrwywiadu.

²⁰ Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie (CAW), Dowództwo Frontu Pomorskiego (DFP), sygn. I.310.10.47, sprawozdanie z działalności II Biura DFP dla Oddziału II NDWP z 3 I 1920 r.

i prowadzenie obserwacji podejrzanych). Zadaniem sekcji było utworzenie struktur kontrwywiadowczych na terenach przyznanego Polsce Pomorza Nadwiślańskiego.

Na czele sekcji defensywnej stał ppor. Mieczysław Szczepan Lissowski²¹, późniejszy szef policji politycznej na Pomorzu (m.in. Ekspozytury Wydziału IVD w Toruniu), osoba bardzo kontrowersyjna, choć niezwykle ważna dla kontrwywiadu. Podobnie jak większość oficerów wywiadu i kontrwywiadu pracujących na Pomorzu, Lissowski nie urodził się w zaborze pruskim (pochodził z Małopolski). Nie wpływało to pozytywnie na



Zdj. 1. Mieczysław Lissowski.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-A-2777.

jego współpracę z lokalnymi społecznościami, które uważały go za obcego. Po opuszczeniu wywiadu wojakowego, od 1921 r., Lissowski rozpoczął pracę w Policji Państwowej (PP). Szybko awansował – sześć lat później był już podinspektorem. Zawdzięczał to zarówno swoim zdolnościom, jak i cechom charakteru ułatwiającym wspinanie się po szczeblach kariery. Jego ulubioną lekturą były dzieła Niccolò Machiavellego, o których mawiał, że są jego drogowskazem. Można się jedynie domyślać, które maksymy „piewcy skutecznego amoralizmu” cenił najwyżej – zapewne o celu uświęcającym środki i że (...) *racja nic nie znaczy, gdy nie jest poparta siłą*. Gdy na podstawie rozporządzenia Komendanta Głównego PP z września 1922 r. utworzono w Toruniu policijną Centralę do Spraw Niemieckich, Lissowski został jej kierownikiem. Kompetencje miał szerokie – podlegały mu sprawy mniejszości niemieckiej

w sześciu województwach (łódzkim, krakowskim, pomorskim, poznańskim, śląskim i warszawskim). Podlegał mu również obóz jeńców z Armii Czerwonej w Tucholi, który był ciekawą enklawą kontaktów polsko-rosyjskich na Pomorzu²².

W lipcu 1926 r. nazwisko Lissowskiego pojawiło się w prasie, gdy w Toruniu spoliczkował idącego ulicą dziennikarza endeckiego „Słowa Pomorskiego” Aleksandra Wojdera. Ten nie pozostał mu dłużny i odpowiedział uderzeniami laski, co przerodziło się w bójkę. Przechodnie rozdzielili walczących, ale nie był to koniec incydentu. Kilka godzin później redaktor Wojder został pobity przez podwładnego Lissowskiego, komisarza Zygmunta Rosińskiego. Tłem tej sprawy była zadawniona i wzajemna niechęć pracowników „Słowa Pomorskiego” do funkcjonariuszy policji politycznej, z którymi nie chcieli współpracować, i pisali kłopotliwe artykuły²³. Podtekstem była niechęć endeckiego Pomorza do piłsudczyków.

W 1928 r. Lissowski został zastępcą naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego warszawskiego Komisariatu Rządu, a rok później naczelnikiem tego wydziału. Był

²¹ Urodzony 21 XI 1894 r. (w niektórych publikacjach rok urodzenia to 1891). Zob. B. Sprengel, *Lissowski Mieczysław Szczepan (1891–? po 1970)*, w: *Toruński słownik biograficzny*, t. 1, K. Mikulski (red.), Toruń 1998, s. 157–159.

²² Raporty Lissowskiego z tego okresu: *Tuchola. Obóz jeńców i internowanych 1914–1923*, Z. Karpus, W. Rezmer (oprac.), Toruń 1998, s. 116–119, 154–157 i 186.

²³ „Słowo Pomorskie” z 27 VII 1926 r., nr 169, s. 6. W artykule z tego samego roku opisano, jak podczas zebrania organizacji przysposobienia wojskowego Związku Podoficerów Rezerwy przyłapano (ukrytego podobno pod fortepianem) konfidenta Lissowskiego. Dało to asumpt do dość złośliwego artykułu, w którym stwierdzono, że policja polityczna na Pomorzu inwigiluje głównie polskie stronnictwa narodowe („Słowo Pomorskie” z 26 IX 1926 r., nr 222, s. 4).

„prawą ręką” komisarza rządu w Warszawie (z krótką przerwą w 1930 r.), a więc jednym z ważniejszych funkcjonariuszy bezpieczeństwa w kraju. Kres jego karierze policyjnej położyła sprawa wykrycia podkopu pod stołeczną instytucją finansową, ujawnionego przez jego podwładnych. Nagłośniono to jako wielki sukces. Policja udowodniła jednak, że inicjatorami podkopu byli sami funkcjonariusze.

Od 1931 r., po aferze warszawskiej, Lissowski został starostą w Prużanie i Tarnowie. Był to częsty po zamachu majowym transfer oficerów związanych wcześniej z wywiadem na takie stanowisko²⁴. Nie odniósł jednak sukcesu. Przyczyniła się do tego sprawa rolnika z Wierchosławic, nagłośniona przez prasę. W połowie 1934 r., podczas powodzi, starosta Lissowski wkroczył do domu rolnika i krzyknął: *Bydłę nie człowiek, ja cię bydłaku aresztuję, ja cię nauczę*. Na jego rozkaz rolnika aresztowano i zamknięto w celi zalanej wodą na 48 godzin. Jak się później okazało, niesłusznie. Aresztowany złożył skargę i starosta stanął przed sądem. Skazano go na grzywnę w wysokości 50 zł, ale konsekwencje dla jego kariery nie były oczywiste²⁵. Stanowisko starosty stracił dopiero w 1936 r. Po raz kolejny uratowały go koneksje i za wstawiennictwem wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego podjął pracę w Ministerstwie Skarbu jako referent społeczno-polityczny. Po wybuchu wojny przebywał w Rumunii, a potem w Londynie, gdzie, zeznając przed Komisją Powołaną w Związku z Wynikiem Kampanii Wojennej, przedstawił negatywny obraz struktur bezpieczeństwa, w których pracował²⁶. Stamtąd prawdopodobnie wyemigrował do Ameryki Południowej.

Komendant główny PP Kordian Józef Zamorski uważał go za *kanalię* oraz *znanego kanciarza i łapownika*²⁷. Tę opinię podzielał także jego kolega ze szkolnej ławy, Ryszard Michalczyk, dodając interesującą – choć być może stronniczą – charakterystykę działań Lissowskiego na Pomorzu:

Koncentrując uwagę na działalności partii politycznych i szukając komunistów tam, gdzie ich nie było, wysyłał dezinformujące raporty, które miały zadowolić przełożonych na miejscu i na górze. Mówili mi o tym jego podwładni oraz przełożeni rekrutujący się z dawnego obozu niepodległościowego. (...) Tropiąc krajowe organizacje polityczne, nie zajmowano się sprawą mniejszości niemieckiej na Pomorzu. Niemcy zrzeszali się jawnie w organizacjach społeczno-gospodarczych i tajnie w organizacjach paramilitarnych²⁸.

Należy jednak powstrzymać się przed jednoznacznymi osądami, gdyż w innych wspomnieniach opisano go pozytywnie. Zapewne efektywna praca kontrwywiadowcza wymagała predyspozycji odległych od powszechnie uznawanych za dobre.

Sekcja defensywna II Biura DFP w Aleksandrowie Kujawskim dźwigała niemal cały ciężar prac kontrwywiadowczych na Pomorzu w 1919 r. Podobne sekcje niedawno powołanego DOGen. „Pomorze” w Inowrocławiu, ekspozytur II Biura DFP nr 1 (Warszawa) i 2 (Mława) oraz oficerowie informacyjni przy pododdziałach Frontu Pomorskiego pełnili funkcje pomocnicze. Początkowo Lissowskiemu podlegało tylko troje pracowników. Sekcja jednak szybko się rozwijała, gdyż czas przejścia Pomorza nie-

²⁴ Szerzej o tym zjawisku zob. P. Olstowski, *Procesy „starościńskie” w województwie pomorskim w latach 1936–1937*, Warszawa 2014, w różnych miejscach.

²⁵ Rozprawa Lissowskiego w Tarnowie odbyła się 26 I 1935 r. („Słowo Pomorskie” z 7 II 1935 r., s. 8).

²⁶ P. Olstowski, *Procesy „starościńskie”*... s. 75.

²⁷ K.J. Zamorski, *Dzienniki (1930–1938)*, R. Litwiński, M. Sioma (oprac.), Warszawa 2011, s. 382 i 421.

²⁸ R. Michalczyk, *Z Włocławka do Wrocławia 1900–1950*, Wrocław 1976, s. 71.

uchronnie się zbliżał²⁹. Już 24 listopada zebrano agentów defensywnych z zagranicy na odprawę i omówiono podstawy dalszej pracy. Posterunek informacyjny w Lubiczu przekazano Ekspozyturze nr 1. Ustalono łączność pomiędzy Toruniem i Aleksandrowem, umieszczając w Lubiczu cywilnego kuriera, który podróżował pomiędzy Toruniem a Lubiczem, i żołnierza, który jeździł dalej do Aleksandrowa. Na początku grudnia przystąpiono do zorganizowania, a następnie do przeszkolenia oddziału lotnego. W jego skład weszło pięciu podoficerów i żołnierzy oraz jeden agent cywilny³⁰. Oddział wykorzystywano do prowadzenia śledztw i obserwacji osób podejrzanych na terenie Polski. Ich głównym zadaniem było wykrywanie konfidentów nieprzyjaciela, którzy działali w jednostkach Frontu Pomorskiego. Za granicą działało pięciu agentów cywilnych, których prace koordynował Jan Czarnecki (ps. „nr 500/d”)³¹. Koszty ich utrzymania były niewielkie. W grudniu wyniosły 7040 marek polskich. Informacje zebrane przez agentów gromadzono w Aleksandrowie, w referacie inwigilacyjnym³². Od grudnia kierował nim ppor. Zygmunt Rosiński. Do jego zadań należało między innymi sprawdzanie, czy danej osobie można wydać wizę lub przepustkę na przekroczenie granicy. Każdego tygodnia, co wtorek, sekcja defensywna wysyłała raport o swej działalności do II Biura DFP w Skierniewicach. Dokument taki zawierał charakterystykę nastrojów ludności w Polsce i na terenach niemieckich, omówienie przypadków agitacji i szpiegostwa nieprzyjaciela, charakterystykę przeciwdziałania tym zjawiskom przez stronę polską, omówienie działalności organizacji antypaństwowych (głównie komunistycznych) wśród ludności oraz statystykę prowadzonych spraw.

Ogólne zadania agentów kontrwywiadowczych podsumowano w wydanej w połowie grudnia 1919 r. *Organizacji służby wywiadowczej defensywnej*. Część z nich była bezpośrednio związana z planami wkroczenia wojsk polskich na Pomorze. Czytamy tam, że:

(...) przez umieszczenie wywiadowców rezydentów w miastach granicznych po tamtej stronie i wejście w łączność z tamtejszymi polskimi organizacjami konspiracyjnymi, kierownik defensywy stworzy sobie już teraz dokładny obraz przyszłych warunków pracy, której celem będzie, oprócz ochrony Dowództwa Frontu w Toruniu (tam planowano stworzyć siedzibę DFP – przyp. aut.) od niespodzianek, dekonspirowanie niemieckich organizacji dążących do otwartego oporu, jak również chcących się posługiwać sabotażem³³.

Poza agentami na obszarze prowincji Westpreussen utrzymywano kontakty z „mężami zaufania”. Pracowali oni z pobudek patriotycznych, bez wynagrodzenia. Poszu-

²⁹ Poza nim w sekcji służył ppor. Kazimierz Chodor.

³⁰ Komendantem oddziału lotnego był sierżant sztabowy Mieczysław Koralewski. Podlegali mu sierż. Mieczysław Darowny, kpr. Kazimierz Rosiński, st. żołnierz Antoni Zajączkowski, szer. Wacław Adamiak oraz Jan Romantowski (CAW, DFP, sygn. I.310.10.47, spis wywiadowców, agentów, konfidentów i kurierów II Biura DFP. Załącznik nr 3 do sprawozdania z działalności II Biura DFP dla Oddziału II NDWP z 3 I 1920 r.

³¹ Byli to: Stanisław Lenzion (501/d), Stanisław Wrzesiński (698/d), Orzechowski (697/d) i Jan Szultz (695/d).

³² Karty inwigilacyjne były w praktyce zbiorem doniesień wywiadowców na osoby, których zachowanie budziło podejrzenie o nielojalność wobec państwa polskiego. Przykładowo: „Mieszkaniec Elku, Litwak Adolf, kupiec, jeździ bardzo często do Grajewa, podaje się za handlarza skór. Podobno jest w stosunku z właścicielem majątku «Kurki» (W.104, dnia 22 XII 1919 r.). Właściciel majątku «Kurki» (koło Grajewa) szpieguje na rzecz Niemiec, donosząc o organizacji i posuwaniu się wojsk polskich; jest sprawcą aresztowania pana Zielińskiego (aresztowanego podobno w związku z działalnością pana Kościelskiego) (W.104, dnia 15 XII 1919 r.)”. Liczba w nawiasie oznaczała wywiadowcę nr 104, który określonego dnia dostarczył tę informację (CAW, DFP, sygn. I.310.10.28, pismo Ekspozytury nr 2 II Biura DFP w Mławie z 23 XII 1919 r.

³³ CAW, DFP, sygn. I.310.10.45, instrukcja II Biura DFP z 15 XII 1919 r. *Organizacja służby wywiadowczej defensywnej*.

kiwania kandydatów na „mężów zaufania” prowadzono we wszystkich powiatach pomorskich już jesienią 1919 r. Osobami określanymi w ten sposób posługiwały się przy zbieraniu informacji również ekspozytura wywiadu ofensywnego DFP³⁴. W dniu wejścia w życie traktatu wersalskiego dowódca Frontu Pomorskiego przypomniał podkomendnym rozkaz z grudnia 1919 r., aby w celu dokładnego informowania II Biura DFP o przejawach życia politycznego i społecznego komendanci wojskowych posterunków powiatowych (w porozumieniu z lokalnym starostą) wybrali „mężów zaufania”. Należało nawiązać z nimi ścisłą współpracę. Rekrutacja miała objąć „wszystkie warstwy społeczne”, aby wiadomości dotyczyły wszystkich grup. Nazwiska „zwerbowanych” polecono trzymać tak samo w tajemnicy, jak nazwiska agentów³⁵. W praktyce „mężami zaufania” zostawali zwykle działacze polskich Rad Ludowych tworzonych w 1919 r. na Pomorzu (będącym wówczas niemiecką prowincją Westpreussen). Przykładowo, w Chełmży wszyscy „mężowie” odnotowani przez oficera ekspozytury warszawskiej w listopadzie 1919 r. wchodzili w skład tamtejszej rady³⁶.

Ekspozytura nr 1 II Biura DFP w Warszawie (ul. Wierzbowa 9), której kierownikiem był znany później aktor, ppor. Dobiesław Damięcki (1899–1951), realizowała proste prace kontrwywiadowcze na terenach polskich oraz kontrolowała ruch graniczny. Sprowadzały się one do uzupełniania ksiąg inwigilacyjnych o informacje pochodzące od wywiadowców. Przyjmowano, przesłuchiowano i przesyłano dalej ochotników przekradających się z Pomorza, aby służyć w Wojsku Polskim. Prowadzono też wstępne śledztwa w sprawie nielegalnego przekraczania granicy. Kontrola ruchu granicznego polegała na wydawaniu przepustek i wizowaniu paszportów zagranicznych. Do końca 1919 r. ekspozytura warszawska wydała około 1600 przepustek i 220 wiz. Referat defensywny tej placówki zakończył w 1919 r. sprawy 58 osób podejrzewanych o działalność na rzecz obcych wywiadów (niemieckiego i bolszewickiego). Dwie z nich – o szerszym zasięgu – przekazano do sekcji defensywy II Biura DFP w Aleksandrowie³⁷. Podobnie pracowała ekspozytura w Mławie, którą od 1 listopada kierował ppor. Janusz Kazimierz Rudnicki. Sprawami defensywy zajmował się ppor. Kazimierz Wyszyński, do którego zadań należało również kontaktowanie się z organizacjami polskimi na terenach polibiscytowych.

Do rozpoczęcia operacji zajmowania Pomorza sekcja defensywna przeprowadziła 33 sprawy. Wykryto i przekazano sądom (lub innym władzom) 12 spraw o zdradę państwa. Ponadto opracowano pod względem kontrwywiadowczym Grudziądz, Toruń i pas graniczny na prawym brzegu Wisły, do Działdowa. W II Biurze DFP za najcenniejsze uznano meldunki o organizacji i obsadzie inspekcji policyjnej granicznej w Jabłonowie, co dało wgląd w organizację niemieckiej służby defensywnej. Wartościowe okazały się również oryginalne akta sądu polowego w Toruniu (wykradzione przez agenta), z których dowiedziano się o kilku osobach będących na usługach niemieckiego wywiadu. Od

³⁴ Przykładowo, warszawska Ekspozytura nr 1 w listopadzie 1919 r. dysponowała w Lidzbarku i okolicach pięcioma osobami zakwalifikowanymi jako „mężowie zaufania” (byli to: Adam Ziemiński, Władysław Olszewski, Leon Pluciński, Ignacy Mieczkowski i Stefan Różycki) i taką samą grupą w Chełmży. W powiecie Wąbrzeźno ekspozytura ta mogła liczyć na aż 21 „mężów zaufania” (CAW, DFP, sygn. I.310.10.43, spis mężów zaufania Ekspozytury nr 1 z 22 XI 1919 r. Ich spis został załączony do pracy: W. Skóra, *Placówki wywiadu...*, s. 293).

³⁵ CAW, DFP, sygn. I.310.10.43, pismo gen. Hallera do Komendantów Posterunków Powiatowych z 10 I 1920 r.

³⁶ L. Sobociński, *Zbrojne walki Pomorza w latach 1918–1920 (pierwsza próba syntezy)*, Toruń 1938, s. 47.

³⁷ CAW, DFP, sygn. I.310.10.45, sprawozdanie z działalności Ekspozytury nr 1 II Biura DFP w Warszawie z 29 XII 1919 r.

stycznia 1920 r. sekcja przystąpiła do śledzenia osób podejrzewanych o zdradę oraz do stałej obserwacji sztabów wchodzących w skład Frontu Pomorskiego³⁸.

Traktat wersalski wszedł w życie 10 stycznia 1920 r. Oddziały polskie wkroczyły na Pomorze po upływie tygodnia od podpisania przez władze niemieckie dokumentów ratyfikujących. Operację podzielono na dwie fazy. W pierwszej fazie najważniejsze zadania czekały kontrwywiad. W pociągu pancernym „Wilk” (dawniej „Rozwadowczyk”) była granicę przejechał 10-osobowy oddział lotny sekcji defensywy II Biura DFP, dowodzony przez Lissowskiego. Towarzyszyło mu czterech agentów cywilnych. Ich zadaniem było przeciwdziałanie ewentualnemu sabotażowi Niemców. Następnego dnia agenci pojawili się w Toruniu, gdzie zajęli się ochroną kontrwywiadowczą sztabu Dywizji Pomorskiej oraz ochroną mostu³⁹. W kilku lokalach, w których dawniej mieściły się niemieckie biura wywiadowcze i policyjne, przeprowadzono rewizje. Kolejnego dnia zespół defensywy zorganizował ochronę wjazdu do Torunia gen. Józefa Hallera. Zmobilizowano do tego 150 członków polskich organizacji lokalnych. Po przyjeździe dowództwa frontu sekcja defensywna II Biura DFP zaczęła dekonspirować osoby i organizacje działające na szkodę państwa polskiego. Zebrano informacje o związkach komunistycznych z Grudziądza i Torunia (sprawy dwóch osób skierowano do sądu tymczasowego). Gromadzono materiał o nowej organizacji niemieckiej służby wywiadowczej na Pomorzu i w Gdańsku. Za szpiegostwo na rzecz III Rzeszy aresztowano dwie osoby, a wobec ośmiu wszczęto śledztwa. Rozpoczęto także obserwację osób podejrzanych. Zdekonspirowano firmę ekspedycyjną „Müller i Spółka” z siedzibą w Pile, pod której przykrywką działało niemieckie biuro wywiadowcze. Sekcja defensywy rozpoczęła też walkę z przemysłem złota i srebra. W ciągu miesiąca przeprowadzono osiem rewizji, które przyniosły poważne efekty finansowe⁴⁰.

Trzy dni później niż planowano, 23. dnia operacji zajmowania Pomorza, część sekcji defensywy dotarła do Wejherowa. Był to kilkusobowy zespół kierowany przez por. Czesława Kicińskiego, byłego oficera Legionów Polskich⁴¹. Zwłoka była spowodowana trudnościami w skompletowaniu jego obsady. Do zadań zespołu należało między innymi kontrolowanie prac Strzelców Granicznych pełniących służbę w powiatach puckim i wejherowskim. Kilka miesięcy później w Wejherowie powstała Ekspozytura Oddziału Informacyjnego DOGen. „Pomorze”. Głównym problemem granicznym było wówczas nie tyle przenikanie niemieckich szpiegów, co przemysł powstały na bazie różnicy kursów walut w Polsce i w Niemczech. Przykładowo, w październiku 1920 r. Kiciński informował, że strażnicy otrzymują za schwytanie i przyprowadzenie przemytnika 75 proc. kwoty ze sprzedanego towaru, 50 proc. zaś, jeśli dostarczą sam towar. W jego raporcie czytamy:

W ostatnich tygodniach zaczęto wypłacać strzelcom owe wyżej wspomniane gratyfikacje i to w dość poważnych ilościach, tak np. na szwadron 11 [liczący 141 osób pod kie-

³⁸ Tamże, sprawozdanie z czynności sekcji defensywnej II Biura DFP z 20 XII 1919 r.

³⁹ Dnia 18 I 1920 r. do Torunia wkroczyły oddziały Wojska Polskiego liczące około 24 tys. oficerów i żołnierzy.

⁴⁰ CAW, DFP, sygn. I.310.10.47, sprawozdanie Naganowskiego o działalności defensywnej II Biura DFP dla Biura Wywiadowczego NDWP z 19 II 1920 r.

⁴¹ Urodzony 4 V 1889 r., w legionach służył od 1914 r. (podczas walk pod Kamieńcem stracił oko). Awansowany na kapitana w sierpniu 1920 r. Od 1921 r. komendant Kwatery Głównej DOK VIII w Toruniu, a następnie kierownik referatu w DOK VIII. Później służył w Inspektoracie Armii, jako oficer ordynansowy gen. dyw. Leona Berbeckiego.

runkiem oficera; pilnował granicy od Strzebielina do Tłuczewa] wypadło koło 15 tysięcy marek, strzelcy więc pełnią służbę na granicy bardzo chętnie, sami nawet napraszają się, by mogli wychodzić na nocne patrole wysyłane nad granicę⁴².

Miejscowa ludność była jednak daleka od entuzjazmu.

W okresie przejściowym defensywą wojskową na Pomorzu dowodził nadal Lissowski. Podlegająca mu sekcja miała główną siedzibę w Toruniu. Tam też ulokowano centralę II Biura DFP. Po zajęciu Pomorza powołano ekspozytury terenowe II Biura w Chojnicach (nr 1), Działdowie (nr 2) i Tczewie (nr 3). Ich kierownicy (ppor. Dobiesław Damięcki, ppor. Janusz Rudnicki i por. Stanisław Pepiński) również prowadzili kontrwywiad. W każdy wtorek wysyłali do Lissowskiego raport kontrwywiadowczy sporządzany według szablonu. O sprawach nagłych, takich jak strajki, napływ uchodźców czy niepokoje w oddziałach wojska polskiego, meldowano niezwłocznie. W pierwszym okresie przynależności Pomorza do Polski władze wojskowe szczególnie interesowały się – jak to określano – *ogólnym stanem umysłów* społeczności lokalnych. Oficerowie mieli wykrywać nielojalnych obywateli, którzy mogli być zagrożeniem w przypadku konfliktu zbrojnego. Chodziło nie tylko o Niemców, lecz także o wszystkie organizacje „antypaństwowe” (np. komunistów). W raportach defensywnych analizowano agitację niemiecką, działalność niemieckiego wywiadu oraz przeciwdziałanie tego typu przedsięwzięciom przez stronę polską (metody przeciwdziałania, popełniane błędy i rezultaty przeciwdziałania)⁴³. W ramach prac defensywnych prowadzono kontrolę korespondencji wysyłanej do Rzeszy. Wywiad niemiecki pozostawił bowiem na Pomorzu Nadwiślańskim sieć „mężów zaufania”, którzy listownie informowali o sytuacji po wkroczeniu wojsk polskich⁴⁴.

Z oczywistych powodów agenci kontrwywiadowczy skupiali swe zainteresowanie na miastach jako centrach życia politycznego i gospodarczego. W jednym z nich – w Chojnicach – działał Aleksander Lewandowski, którego zadaniem było uczęszczanie na zebrania różnych organizacji i słuchanie rozmów w miejscach publicznych. Z zebranych informacji wyłaniał się obraz nastrojów społecznych i ewentualnych zagrożeń. W raporcie Lewandowskiego z 25 lutego 1920 r. czytamy, że uczestniczył on w zebraniu Zjednoczenia Zawodowego Robotników Polskich, które odbyło się w sali hotelu „Krebs”⁴⁵. Według agenta zgromadzeni Polacy bardzo krytycznie ocenili ówczesne „stosunki rządowe”. Zachowanie Niemców określił natomiast jako spokojne i lojalne. W podsumowującej części raportu czytamy: *Przy zwiedzaniu różnych restauracji, hoteli i kawiarni nie zauważyłem u Niemców nic, ażeby powód dało do wkroczenia. Trzeba nawet przyznać, że Niemcy bardzo przyzwoicie się zachowują. Przeważnie narzekają tylko na brak drobnych pieniędzy*⁴⁶.

Ze względu na rolniczy charakter przydzielonego obszaru agenci defensywni działali również w dużych pomorskich wsiach. Poszukiwali przejawów postaw antypolskich

⁴² CAW, Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Okręgu Korpusu nr VIII w Toruniu (SRI Toruń), sygn. I.371.8/A.7, raport Cz. Kicińskiego z 27 X 1920 r.

⁴³ CAW, DFP, sygn. I.310.10.45, rozkaz II Biura DFP dotyczący organizacji służby wywiadowczej defensywnej z 15 XII 1919 r.

⁴⁴ W lutym 1920 r. II Biuro DFP informowało, że wywiad 42. Brygady Reichswehry stacjonującej w Pile otrzymuje listy od „mężów zaufania” z polskiego Pomorza. Przychodziły one na adres restauracji Rotkugel w Pile. Placówka chojnicka miała za zadanie przechwytywać listy z Polski, które były kierowane do tej restauracji (CAW, DFP, sygn. I.310.10.43, pismo II Biura DFP do Ekspozytury nr 1 II Biura DFP w Chojnicach z 13 II 1920 r.)

⁴⁵ Hotel „Krebs” mieścił się wówczas przy pl. Królowej Jadwigi 6. Obecnie mieści się przy placu Św. Stefana (cukiernia „Zetka”).

⁴⁶ CAW, DFP, sygn. I.310.10.33, raport A. Lewandowskiego z 25 II 1920 r.

wśród niemieckich elit: księży, nauczycieli i posiadaczy ziemskich. Na charakter ich zadań wskazuje polecenie wydane przez II Biuro DFP w lutym 1920 r.: *Wobec meldunków, że ksiądz proboszcz w Brusach jest ukrytym germanizatorem, nakazuje się roztoczyć nad nim ścisły nadzór. W razie sprawdzenia (potwierdzenia – przyp. aut.) podejrzeń niezwłocznie meldować*⁴⁷.

W marcu 1920 r. zgodnie z rozkazem NDWP oddziały informacyjne frontów zachodnich przeprowadziły wewnętrzną reorganizację. W jej wyniku powstały trzy ekspozytury terenowe polskiego wywiadu na zachodzie Polski: w Poznaniu, Krakowie i Grudziądzu. Oddział Informacyjny Dowództwa Frontu Pomorskiego przekształcił się w Ekspozyturę Oddziału II NDWP w Grudziądzu. Oficerowie informacyjni przebywający na terenie podległym dotychczas dowództwu Frontu Pomorskiego przechodzili pod zwierzchność ekspozytury.

Wraz z likwidacją II Biura DFP reorganizacji uległ również kontrwywiad wojskowy. Odtąd prace biegły dwutorowo, a uwzględniając policję – trzytorowo. W marcu 1920 r. działania z tego zakresu przydzielono Oddziałowi II Informacyjnemu, wchodzącemu w skład sztabu DOGen. „Pomorze”. Jednocześnie prace kontrwywiadowcze prowadziła ekspozytura w Grudziądzu.

Rdzeń personalny kontrwywiadu DOGen. „Pomorze” stanowili początkowo oficerowie Sekcji Politycznej i Sekcji Defensywnej II Biura. Pracami oddziału kierował por. Władysław Dziadosz⁴⁸, późniejszy doktor praw i wojewoda kielecki. Centrala ulokowana w Grudziądzu składała się z referatów defensywy (kierownik ppor. Mieczysław Lissowski⁴⁹), informacyjnego, prasowego (ppor. Adolf Bergel-Opala), propagandy, referatu do spraw jeńców i kontroli granicznej oraz referatu wojskowej kontroli korespondencji (por. Andrzej Gulkowski). Struktura organizacyjna wskazywała na zakres działań oddziału, nieco szerszy od typowych działań kontrwywiadowczych. Zajmowano się nie tylko sprawami szpiegostwa obcego, lecz także kontaktami z prasą i politykami, wizerunkiem armii oraz obserwacją stosunków między oficerami a żołnierzami w jednostkach pomorskich. Do pomocy (i jako organy wykonawcze) powołano na terenie Okręgu Generalnego „Pomorze” ekspozytury Oddziału Informacyjnego (EOI)



Zdj. 2. Władysław Dziadosz.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-A-2802.

⁴⁷ Tamże, pismo II Biura DFP do Ekspozytury nr 1 II Biura DFP z 19 II 1920 r.

⁴⁸ Władysław Dziadosz (1893–1980), podczas I wojny światowej służył w legionach, w 1918 r. brał udział w obronie Lwowa. W latach 1917–1918 był komendantem POW w Tamowie. W wojsku dosłużył się stopnia majora. Jesienią 1923 r. na krótko aresztowany w związku z udziałem w wydarzeniach krakowskich. W styczniu 1924 r. jego nazwisko pojawiło się w prasie w kontekście raportu wojewody krakowskiego, który ostrzegwał, że byli żołnierze Legionów Polskich przygotowują w Polsce zamach stanu dla Piłsudskiego. W 1926 r. uzyskał stopień doktora na Uniwersytecie Jagiellońskim. Podczas zamachu majowego poparł Piłsudskiego (w Wilnie) i wkrótce przeszedł w stan spoczynku. Po odejściu z wojska piastował wysokie stanowiska w administracji terenowej. Był dyrektorem Biura Sejmu (przy Kazimierzu Świtalskim), wicewojewodą kieleckim i białostockim oraz naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa w krakowskim Urzędzie Wojewódzkim. Od 1934 r. wojewoda kielecki. Po 1939 r. na uchodźstwie; w 1954 r. minister spraw wewnętrznych rządu na uchodźstwie.

⁴⁹ Lissowski przeszedł do DOGen. z II Biura DFP wraz z sierż. Mieczysławem Koralewskim i kpr. Romanem Rosińskim. Do DOGen. przeniesiono też personel Ekspozytury Defensywnej w Wejherowie.

w Toruniu, Tczewie, Wejherowie, Działdowie⁵⁰, Pucku, Grudziądzu i Chojnicach. Jesienią ich liczba zwiększyła się do dziesięciu. W myśl instrukcji Ministerstwa Spraw Wojskowych personel tych placówek podlegał służbowo dowódcy garnizonu, a pod względem metod i wyników pracy – Oddziałowi II Informacyjnemu DOGen. „Pomorze”. Jednymi z ich zadań były w początkowym okresie nadzorowanie polskich służb ochrony granic i obserwowanie komisji wytyczającej granicę polsko-niemiecką⁵¹.

W czerwcu 1920 r. por. Dziadosz rozszerzył zakres oczekiwań od podległych EOI. Kierownicy ekspozytur musieli nadsyłać szczegółowe raporty o działalności rad miejskich i magistratów. Mieli obowiązek kontrolować pociągi przyjeżdżające z Niemiec i Gdańska, by rekwirować pakiety z gazetami niemieckojęzycznymi, którym na terenie Polski odebrano debiet. Takich tytułów było wówczas 17, a i tak – jak wynika z raportów kontrwywiadowczych – tysiące egzemplarzy krążyło po Pomorzu. Należało też rejestrować byłych i obecnych żołnierzy armii niemieckiej przebywających na Pomorzu.

Kontrwywiad obserwował nastroje w pododdziałach Wojska Polskiego, które rozlokowały się na Pomorzu. Wnioski były raczej niepokojące: kontakty żołnierzy z innych regionów kraju z Pomorzanami zaowocowały konfliktami. W maju 1920 r. szczególnie źle oceniano marynarzy stacjonujących w Toruniu. Miejskowa EOI informowała, że rekrutują się oni:

(...) w większej części z elementów miejskich, szumowin społecznych z byłej Kongresówki, prócz tego istnieje poważny procent byłych marynarzy niemieckich, służących w marynarce zawodowo. Według otrzymanych informacji bezpośrednio z kadry, około 20 marynarzy nie mówi prawie wcale po polsku. Element ten przeszedł demoralizację w marynarce niemieckiej i w wielu wypadkach społecznie wykazuje ogromny radykalizm w kierunku bolszewickim. Do zwykłych drobnych wykroczeń marynarskich należy ich skandaliczne zachowanie się na ulicy i w lokalach publicznych, zarówno wobec osób cywilnych, jak i wojskowych; szczególnie szykanują żandarmerię. Bójki, a nawet rozprawy nożowe zdarzają się bardzo często. Uczęszczając do jednej kawiarni *Caffe Tivoli*, niemal z reguły biją publiczność kijami i krzesłami. Zdarzają się wypadki, że marynarze w domach publicznych urządzą skandal w ten sposób, że wyrzucają wszystkie rzeczy z II piętra na ulicę, a na końcu uciekają. Marynarze stacjonujący w Toruniu nie posiadają ani legitymacji, ani przepustki na wyjście z koszar. Przed dwoma tygodniami wykryto kradzież większej ilości marynarskiego ekwipunku, której dopuścili się również marynarze. Niesalutowanie oficerom daje się zauważyć głównie u marynarzy⁵².

Stosunki w pododdziale 65. Pułku Piechoty (Starogard Gdański) uznano za „przynębiające” i „szerzące niezadowolenie”. Odpowiadali za to instruktorzy rekrutów pochodzący z Pomorza:

(...) bardzo słabo władający językiem polskim, tak, że częstokroć rekrut nie rozumie wydanego rozkazu. Podoficerowie maltretują ich, biją i popychają, wymyślając im

⁵⁰ Archiwum Państwowe w Gdańsku (APG), Komisarz Generalny RP w Gdańsku (KGRPG), sygn. 1150, protokół z zeznania Antoniego Kamińskiego w sprawie Aniola, bez daty dziennej, 1921 r.

⁵¹ CAW, SRI Toruń, sygn. I.371.8/A.7, pismo dowódcy DOGen. „Pomorze” na temat organizacji Oddziału II Informacyjnego z 17 IV 1920 r.

⁵² CAW, SRI Toruń, sygn. I.371.8/A.6, raport Oddziału II DOGen. „Pomorze” o stosunkach wojskowych w okręgu z 29 V 1920 r.

od bosych Antków, Ruskich itp. Przykre wrażenie sprawia rekrut, który ćwiczy w cywilnym ubraniu, w niemieckiej czapce, stając się często pośmiewiskiem gawiedzi i Niemców przypatrujących się ćwiczeniom⁵³.

Korpus oficerski składał się z czterech grup żołnierzy: z żołnierzy walczących w trzech armiach zaborczych i z żołnierzy Legionów. Najwyżej oceniano oficerów legionowych (*najbardziej świadomych narodowo*), najniżej zaś oficerów z armii rosyjskiej. U oficerów z armii niemieckiej wskazywano na rozwinięty patriotyzm lokalny:

(...) w przeciwstawieniu do patriotyzmu niemieckiego. O dziejach Polski, jej duchu i kulturze, w ogóle o Polsce jako o całości, nie mają prawie żadnego pojęcia. Przy tym cechuje tychże zarozumiałość i wygórowane pojęcie o sobie, a właściwie kulturze niemieckiej, którą częstokroć uważają za wyższą od polskiej, nie znając kompletnie tej ostatniej. Skłonności i dążeń do poznania kultury polskiej, do zaznajomienia się z dziejami tejeż na ogół nie posiadają⁵⁴.

Po załamaniu się ofensywy Piłsudskiego na Kijów, w miarę zbliżania się Armii Czerwonej, władze polskie liczyły się z wystąpieniami Niemców na Pomorzu. W czerwcu 1920 r. DOGen. „Pomorze” wydało polecenie EOI, by w podległych powiatach sporządzały listy osób niełojalnych i tych, które należało wysiedlić, gdyby doszło do ruchów. Jak wykazały wydarzenia z sierpnia, były to przygotowania uzasadnione. Gdy bolszewicy zbliżyli się do wschodnich powiatów Pomorza, mieszkający tam Niemcy witali ich z radością, jako „oswobodzicieli z jarzma polskiego”⁵⁵. Liczyli, że upadek Polski będzie oznaczał korzystną dla Niemiec rewizję traktatu wersalskiego i przyłączenie Pomorza do Rzeszy. Jeden z pierwszych historyków tego okresu zapisał:

(...) Charakterystycznym było objawem, że kiedy nawała bolszewicka dotarła w owym roku i na Pomorze, dochodząc czołowymi oddziałami do linii Toruń–Jabłonowo–Niemcy miejscowi organizowali się na przyjęcie bolszewików, wybierając spośród siebie burmistrzów z poszczególnych miast i rady miejskie⁵⁶.

Z punktu widzenia państwa polskiego byli to zdrajcy. Obawiano się też komunistów, których pośpiesznie infiltrowano. Dzięki temu udało się zapobiec strajkom kolejarzy w Toruniu i Tczewie.

W Wydziale II DOGen. działał referat kontroli korespondencji. Podlegały mu placówki terenowe w większych miastach (m.in. w Grudziądzu, Toruniu i Tczewie), które organizacyjnie były niezależne od EOI. Na terenie województwa pomorskiego był to problem szczególnie palący, ludność niemiecka bowiem utrzymywała ożywione kontakty z rodakami z zagranicy. Dodatkowo przez województwo pomorskie przechodziły kable łączące Prusy Wschodnie z resztą Niemiec, co stwarza-

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ P. Hauser, *Działalność Klubu Zjednoczenia Niemieckiego w Sejmie Ustawodawczym Rzeczypospolitej Polskiej w 1920 roku*, w: *Polska i sąsiedzi. Studia z dziejów kultury, gospodarki i myśli politycznej. Księga pamiątkowa ofiarowana profesorowi Marianowi Mrocze w 70. rocznicę urodzin*, M. Hejger, W. Skóra (red.), Pruszcz Gdański–Słupsk 2010, s. 217. Zob. też: P. Hauser, *Niemcy a konflikt polsko-radziecki w latach 1919–1920*, w: *Rok 1920: z perspektywy osiemdziesięciolecia*, A. Ajnenkiel (red.), Warszawa 2001.

⁵⁶ Cz. Frankiewicz, *Historia Pomorza w zarysie...*, s. 312.

ło okazje do poznawania przesyłanych informacji. Na początku września 1920 r. kpt. Starzyński⁵⁷ z Wydziału II Informacyjnego DOGen. „Pomorze” zwołał konferencję międzyministerialną w celu skonsolidowania działań Wojskowego Dozoru Korespondencji i Wojskowej Kontroli Telegraficznej (WKT) na terenie województwa pomorskiego. Postanowiono wówczas powołać komisję, która miała zbadać, ile kabli przecina „Korytarz”, by poddać je kontroli (wiedziano wówczas o 30, ale nie były to wszystkie kable). Zdecydowano również o powołaniu nowych placówek kontroli telegraficznej w Bydgoszczy, Toruniu, Tezewie, Grudziądzu, Wejherowie i Chojnicach jako terenowych ekspozytur WKT⁵⁸.

Prace defensywy wojskowej na terenie Pomorza były w 1920 r. dalekie od doskonałości. Przyczyny były te same, co w przypadku służb ofensywnych. Polski wywiad dysponował jedynie niewielką liczbą doświadczonych oficerów pochodzących głównie z wywiadu austriackiego, jak się wydaje – gorzej zorganizowanego od niemieckiego i rosyjskiego. Kierowani tam oficerowie liniowi Wojska Polskiego, w dużej mierze z poboru powszechnego, mozolnie, „metodą prób i błędów”, poznawali reguły funkcjonowania tajnych służb. Przy tych uwarunkowaniach konfrontacja ze szkolonymi od dziesięcioleci służbami niemieckimi często kończyła się klęską. W czerwcu Sekcja Defensywy Oddziału II Sztabu MSWojsk. wytknęła Wydziałowi II DOGen. „Pomorze” wiele błędów organizacyjnych. Warto przytoczyć obszerniejszy fragment odpowiedzi defensywy pomorskiej na zarzuty, w ciekawy sposób naświetlają one bowiem ów pionierski okres w organizacji wojskowych służb specjalnych:

Co do braku organizacji służby defensywnej, to z jednej strony referat defensywny nie ma zupełnie organów wykonawczych ze strony władz cywilnych, ponieważ policja złożona jest po większej części ze znanych hakatystów, zaś żandarmeria krajowa posiada ludzi zupełnie niewykwalifikowanych, a nawet często szkodliwych. Co do defensywy wojskowej, to pomijawszy takie czynniki, jak straż graniczna, która zadaniu swemu w zupełności nie odpowiada, referat defensywny odczuwa braki, które dają się zauważyć w całej armii. Brak jest mianowicie w pierwszym rzędzie szczegółowych instrukcji i wyszkolonych funkcjonariuszy. O ile policja kryminalna posiada cały szereg szkół i pod [z] każdym dniem wzrastający zastęp ludzi fachowych, to policja polityczna, której czynności w dużej mierze spełnia defensywa wojskowa, nie posuwa się w tym kierunku naprzód. Można śmiało zupełnie stwierdzić, że to, co się obecnie robi w służbie defensywnej, jest tylko improwizacją mniej lub więcej udatną, ponieważ dotychczasowe instrukcje Ministerstwa Spraw Wojskowych (...) pozostawiały wielkie niedokładności, a nawet wyraźnie oświadczają, że kierownictwo defensywy zależy w dużej mierze od indywidualności jej kierowników⁵⁹.

W listopadzie 1920 r. szefem Wydziału II (dawniej Oddziału II) Informacyjnego Sztabu DOGen. „Pomorze” został mjr piechoty Michał Kuliczkowski⁶⁰, późniejszy se-

⁵⁷ Zapewne był to Roman Leon Starzyński (1890–1938), według tego protokołu – ówczesny szef Wydziału II (wcześniej kierownik Wydziału II Sztabu DOGen. w Warszawie).

⁵⁸ CAW, SRI Toruń, sygn. I.371.8/A.7, protokół z konferencji w Wydziale II Informacyjnym DOK „Pomorze” w sprawie cenzury wojskowej z 1 IX 1920 r.

⁵⁹ CAW, SRI Toruń, sygn. I.371.8/A.7, pismo szefa Referatu Defensywy Wydziału II Informacyjnego DOGen. „Pomorze” do Sekcji Defensywy Oddziału II MSWojsk. z 5 VII 1920 r.

⁶⁰ Urodzony 31 I 1878 r., zapewne wyznania ewangelickiego, skoro przez ogłoszenia prasowe nakłaniał mieszkańców Torunia i żołnierzy DOGen. do uczestniczenia w nabożeństwach tego wyznania („Gazeta Toruńska” z 11 VIII 1921 r., nr 181). Przed 1929 r. przeszedł w stan spoczynku.

kretarz Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na Pomorzu. Kulickowski zastał rozbudowane i niezbyt sprawne struktury terenowe, oparte na ekspozyturach w Toruniu, Chojnicach, Kartuzach, Starogardzie Gdańskim, Wejherowie, Tczewie, Działdowie, Pucku i Grudziądzu. Dla prowadzących je oficerów pracowało około 30 wywiadowców. Jednym z pierwszych posunięć mjr. Kulickowskiego było zwolnienie większości wywiadowców, z których część przekazano sądom za różne oszustwa. Sanacja przyniosła efekty. Tylko w ciągu pierwszych trzech miesięcy 1921 r. do referatu defensywy Wydziału II napłynęło z terenu 2286 spraw, z czego załatwiono 1971.

Proces stabilizacji kontrwywiadu wojskowego na Pomorzu przyspieszył wraz z reorganizacją pokojową Wojska Polskiego. Na podstawie rozkazu szefa Sztabu Generalnego WP polecono zlikwidować do 14 kwietnia 1921 r. Wydział II DOGen. „Pomorze” (wraz z ekspozyturami terenowymi) oraz dozór korespondencji. Referaty zajmujące się jeńcami i bezpieczeństwem granic przekazano Wydziałowi I DOGen. „Pomorze” (ich personel zredukowano o 1/3). Pozostałych pracowników miano oddać do dyspozycji Wydziału V. Drastyczność tych zmian początkowo zaniepokoiła mjr. Kulickowskiego. Obawiając się załamania kontrwywiadu, Kulickowski informował Oddział II MSWojsk., że:

(...) na terenie pomorskim zachodzą w ogóle szczególne kwestie, które wymagają osobnego referenta ze względu na specyficzny charakter tutejszego terytorium. Szczególnie odnosi się to do referatu granicznego, którego agendy polegają na tym, że on reguluje ruch tranzytowy niemiecki przez korytarz polski, normuje służbę graniczną (granica z 3 stron) i wykonuje nadzór nad całym ruchem granicznym w myśl odnośnych umów polsko-niemieckich, przy wytyczaniu granic zawartych przez Komisję Graniczną. Z powodu dopuszczonego ruchu tranzytowego i ułatwionego tym przechodzenia Niemców, czy też własnych mieszkańców z jednej strony granicy na drugą, ułatwionym jest szpiegostwo czysto wojskowe, które wchodzi znów w zakres działania defensywy. Szpiegostwo to ułatwionym jest jeszcze tą okolicznością, iż na Pomorzu znajduje się jeszcze przeszło 40% Niemców, których łączą niezliczone węzły z Niemcami Prus Wschodnich, Gdańska i Prus Zachodnich komunikujących się nawzajem ułatwionym ruchem tranzytowym⁶¹.

Zmiany jednak postępowaly. W miejsce dotychczasowych siedmiu okręgów generalnych postanowiono utworzyć 10 okręgów korpusów. Zgodnie z decyzją ministra spraw wojskowych DOGen. „Pomorze” przeformowano 11 sierpnia 1921 r. na Dowództwo Okręgu Korpusu nr VIII w Toruniu (DOK Toruń). W porównaniu z DOGen. „Pomorze” obszar tego Okręgu zwiększono. Włączono do niego powiaty: wyrzyski, chodzieski, wągrowiecki, żniński, szubiński, bydgoski, inowrocławski, mogileński, aleksandrowski, włocławski, lipnowski i rypiński (wyłączono zaś powiat działdowski). DOK nr VIII obejmowało kompetencjami całe województwo pomorskie oraz północne powiaty województw poznańskiego i warszawskiego. Trzy lata później Wydział II Informacyjny DOK w Toruniu zmienił nazwę na Samodzielny Referat Informacyjny (SRI). Zadaniem tej placówki było zwalczanie infiltracji obcych służb specjalnych na terytorium Okręgu Korpusu VIII oraz informowanie dowódcy korpusu o wszystkich wydarzeniach mających znaczenie dla obronności. Jego pracami w pierwszym okresie kierował por. Zygmunt Rosiński.

⁶¹ CAW, SRI Toruń, sygn. I.371.8/A.7, pismo mjr. Kulickowskiego do Oddziału II MSWojsk. z 30 III 1921 r.

Ten sam ppor. Rosiński w 1920 r. stał na czele kontrwywiadu Ekspozytury Oddziału II NDWP w Grudziądzu. Kierował on referatem „szpiegostwa obcego”. Ponieważ ekspozytura ta była agendą wywiadu ofensywnego, sprawy defensywy stanowiły margines aktywności. Gromadzono tam informacje o niemieckich organizacjach wywiadowczych. Były one następnie przekazywane do DOGen. „Pomorze”. Był to w latach 1920–1921 drugi nurt obok realizowanego przez DOGen. W styczniu 1921 r. w NDWP podjęto decyzję o rozwiązaniu ekspozytury grudziądzkiej. Oficjalnym powodem, który był podany szefom placówek wywiadowczych w Gdańsku i Poznaniu, była pokojowa reorganizacja Oddziału II wymagająca (...) *jak największej centralizacji i możliwie dużej oszczędności materiału ludzkiego, technicznego i środków finansowych*.

3. Przeciwnik polskiego kontrwywiadu na Pomorzu i próba podsumowania

Głównym przeciwnikiem polskiego kontrwywiadu na Pomorzu był w zdecydowanej większości niemiecki wywiad ofensywny. Była to służba, o której Walter Nicolai powiedział – nieco nieskromnie jako szef – że „niewątpliwie” była najlepszą w okresie I wojny światowej⁶². Sytuacja na Pomorzu początkowo potwierdzała przysłowie, że każdy jest silny słabością swoich przeciwników. Kontrwywiad polski działał zadowalająco dopóty, dopóki wywiad niemiecki był w powojennej rozsypce. Sparalizowany klęską wojenną korpus oficerski bardzo przeżył ucieczkę Wilhelma II do Holandii, potem rządy socjaldemokratów i żądania Ententy dotyczące redukcji armii. Dla wywiadu problemem były zapisy traktatu wersalskiego zabraniające dalszej działalności Sztabu Generalnego (art. 160)⁶³. Również postawa części niemieckich elit politycznych wobec cesarskich służb specjalnych była negatywna. Redukcja armii w latach 1919–1921 zrodziła wiele chaosu. Oskar Reile, organizujący antypolski wywiad niemiecki w Gdańsku w latach 20. XX w., określił ten okres jako lata „bezbronności” Rzeszy⁶⁴. Wywiad przejściowo utracił centralę, niektórzy oficerowie dbali jednak o to, aby tę działalność nadal prowadzić na szczeblu lokalnym. Struktury kontrwywiadowcze miały też większe oddziały ochotnicze (Freikorps). Gdy 12 lutego 1919 r. Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych (Oberste Heeresleitung) wraz z feldmarszałkiem Paulem von Hindenburgiem przeniosło się z Wilhelmshöhe do Kołobrzegu, w jego strukturach działały agendy wywiadu i kontrwywiadu. Podobnie było w Dowództwie Armii Północ (Armeeoberkommando Nord), rozlokowanym w Bartoszycach (Bartenstein) i Dowództwie Armii Południe (Armeeoberkommando Süd) we Wrocławiu. Odpowiednie komórki powoływano też w ramach pośpiesznie tworzonych oddziałów straży granicznej (Grenzschutz). Obszarem ich penetracji było głównie pogranicze z Polską.

⁶² J.W. Schmidt, *Gegen Russland und Frankreich. Der deutsche militärische Geheimdienst 1890–1914*, Ludwigsfelde 2007, s. 547–548. Nicolai po rozstaniu z wywiadem w 1919 r. zajął się pisaniem książek, sprawami rodzinnymi, ale i udzielał się politycznie. Dla historii wywiadu pomorskiego interesujące jest to, że w latach 1929–1937 mieszkał w Królewcu, później zaś – w Szczecinie.

⁶³ W historiografii polskiej spotyka się stwierdzenie, że traktat wersalski zawierał zapisy zabraniające Niemcom organizować wywiad ofensywny. Niestety, autorzy nie podają artykułu, w jakim ów zapis się znajduje. W części poświęconej sprawom wojskowym artykułu takiego nie odnaleziono, chyba, że chodziło o ogólny zakaz organów dotyczący „przygotowania do wojny”. Zob. W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Niemiec 1918–1939*, Warszawa 1999, s. 52; J. Larecki, *Wielki leksykon służb specjalnych świata*, Warszawa 2007, s. 14. Podobnie w historiografii niemieckiej: J. Wegener, *Die Organisation Gehlen und die USA*, Berlin 2008, s. 10–11.

⁶⁴ O. Reile użył określenia „abwehrlose Zeit” (tzn. czas bez możliwości obrony – przyp. red.) w odniesieniu do lat 1919–1920 (O. Reile, *Der deutsche Geheimdienst im II. Weltkrieg. Ostfront. Die Abwehr im Kampf mit den Geheimdiensten im Osten*, Augsburg 1989, s. 46).

W styczniu 1920 r., gdy wszedł w życie traktat wersalski, w armii niemieckiej służyło 277 tys. żołnierzy i 12 tys. oficerów⁶⁵. Nadal była to poważna siła, z którą należało się liczyć, zwłaszcza że Józef Piłsudski miał zamiar uderzyć na bolszewików. Dla Niemców polskie plany związane z Białorusią i Ukrainą (a także z Litwą Środkową) stanowiły szansę na zmianę granic wschodnich. Przeciwnik uwikłany w długi konflikt jest znacznie słabszy. Tę konfigurację można uznać za katalizator szybkiego odradzenia się działań Abwehry na wschodzie Rzeszy. Zwłaszcza że działania te pokrywały się – dla Polaków pechowo – z przygotowaniem do plebiscytów na Śląsku, Warmii, Mazurach i Powiślu.

Gdy w Niemczech utworzono tzw. Armię Przejściową (Übergangsheer), centrum wojskowych służb specjalnych – wywiadu ofensywnego i kontrwywiadu – stał się niewielki dział ministerstwa Reichswehry. Abwehrgruppe⁶⁶ ulokowano w strukturach wydziału statystycznego urzędu wojskowego (Heeresstatistischer Abteilung beim Truppenamt, czyli T3)⁶⁷. Abwehra była częścią T3, której skrót zapisywano T3 Abw. lub T3 A.G. Na czele wydziału statystycznego stanął w 1920 r. mjr von Rauch (ostatni szef Abteilung Fremde Heere). Wkrótce zastąpił go mjr Friedrich von Boetticher (zajmował stanowisko do 1924 r.). Początkowo Abwehrgruppe składała się z dwóch działów – wschodniego i zachodniego. Zadania i kompetencje nowej służby określił 17 maja 1920 r. minister Reichswehry. W połowie tego roku strukturę Abwehry zorganizowano według typu prowadzonych działań i podzielono na: A I (wywiad ofensywny), A II (szyfry i radiowywiad) oraz A III (kontrwywiad). Abwehra początkowo liczyła niewielu pracowników. Po jej utworzeniu na jej czele stało 2–3 oficerów, którym podlegało 5–7 oficerów pomocniczych oraz kilka maszynistek⁶⁸. Do „przewrotu” nazistowskiego ogólna liczba pracowników wzrosła do 150. Nadrabiano to jednak dobrym wyszkoleniem i znacznymi środkami finansowymi⁶⁹. Na czele T3 Abw. stał początkowo zmarły w Moskwie Friedrich Gempp (1873–1947), następca Waltera Nicolaia, człowiek który odbudował niemiecki wywiad.

Nieco później zorganizowano terenowe placówki Abwehry, również te, które prowadziły działania na polskim Pomorzu. Utworzono je w każdym z siedmiu okręgów wojskowych. Placówka w Szczecinie (Abwehrstelle Stettin beim Wehrkreiskommando II) powstała w 1921 r. W latach 20. XX w. pracowało w niej zwykle 4–5 oficerów. Dział zachodni (Stettin – West) zajmował się penetracją Danii, a wschodni (Stettin – Ost) północną Polską, głównie obszarem województwa pomorskiego (kierownik – por. rez. Alfons Hartwig). Placówka Abwehry w Szczecinie działała w trzech zakresach, podobnie jak pozostałe Abwehrstelle, czyli zajmowała się prowadzeniem wywiadu, kontrwywiadu oraz dywersją. Każdej Abwehrstelle (w skrócie Ast) podlegały placówki niższego rzędu, zwane Nebenstelle (w skrócie Nest). Ich lokalizacja ulegała zmia-

⁶⁵ J. Centek, *Reichsheer ery Seeckta (1921–1926)*, Warszawa 2010, s. 59. Dnia 30 IX 1919 r. w ramach realizacji postanowień traktatu wersalskiego zlikwidowano pozostałości Sztabu Generalnego i pruskiego Ministerstwa Wojny. Po 1 X 1919 r. jako nadrzędna władza działało już tylko Ministerstwo Reichswehry, którego organizację ustalono 8 XI 1919 r.

⁶⁶ Tak określa się ówczesną formację Abwehry w historiografii niemieckiej.

⁶⁷ W rządzie federalnym zwierzchnikiem sił zbrojnych był minister Reichswehry. Podlegał mu dowódca wojsk lądowych (*Chef der Heeresleitung*), a ten z kolei kierował pracami Urzędu Personalnego i zakonspirowanego Sztabu Głównego pod nazwą Biuro Wojsk (*Truppenamt*). Truppenamt składał się z wydziału operacyjnego (T 1), organizacyjnego (T 2), statystycznego (T 3), szkoleniowego (T 4) oraz z urzędów zajmujących się sprawami administracyjno-technicznymi (H. Kopczyk, *Niemiecka działalność wywiadowcza na Pomorzu 1920–1933*, Gdańsk 1970, s. 74).

⁶⁸ G. Buchheit, *Der deutsche Geheimdienst. Geschichte der militärischen Abwehr*, München 1966, s. 32–33.

⁶⁹ H. Höhne, *Canaris. Patriot im Zwielicht*, München 1976, s. 188–190.

nom. Abwehrze szczecińskiej podlegała placówka w Pile (Schneidemühl), kierowana przez por. Herberta Vahlbrucha. Druga placówka Abwehry interesująca się Pomorzem powstała niemal równocześnie ze szczecińską w Królewcu (Abwehrstelle Ostpreussen, oficjalna nazwa: Abwehrstelle Königsberg beim Wehrkreiskommando I). Wywiad przeciwko Polsce prowadzili porucznik w stanie spoczynku Heinrich Rauch i ppor. Johannes Horatzek. Placówki terenowe Ast działały między innymi w Gdańsku (kierownik Reile), Elblągu, Giżycku, Malborku i Olsztynie⁷⁰.

W miarę krzepnięcia Abwehry, w której pracowali doświadczeni oficerowie wywiadu, nasilała się penetracja ziem polskich. Niemcy mieli wypracowane procedury oraz opracowane podręczniki i system szkolenia agentów. Dysponowali także pieniędzmi, gdyż, pomimo klęski wojennej, Rzesza była państwem znacznie bogatszym niż Rzeczpospolita. Stawiali im czoła polscy oficerowie z poboru powszechnego, którzy, choć przepelnieni zapałem, często byli całkowicie nieprzygotowani do zadań, jakie przed nimi postawiono. Z wywiadem zwykle stykali się po raz pierwszy. Efektem były narastające klęski, za których kulminację można uznać sparaliżowanie działań Ekspozytury Oddziału II w Grudziądzu pod koniec 1920 i na początku 1921 r.

Infiltracja agendy obcego wywiadu to poważny sukces. Abwehra go odniosła. Szef placówki polskiego wywiadu w Wolnym Mieście Gdańsku rtm. Karol Dubicz-Penther, podsumowując pracę ekspozytury grudziądzkiej stwierdził, że (...) *była przez Niemców ściśle obserwowaną i że z powodów trudności organizacyjnych na niemieczonym gruncie Grudziądza większość agentów ekspozytury była zdekonspirowana i przesiadywała w zagranicznych więzieniach*. Była to według niego zasadnicza przyczyna rozwiązania placówki. Dodał też, że po jej zlikwidowaniu informatorów placówki formalnie przejęła ekspozytura gdańska, lecz, znając (...) *stosunki, jakie panowały w Grudziądzu, nie przyjęto do Gdańska ani jednego agenta z Grudziądza, a przekazanych służbowo konfidentów zlikwidowaliśmy [zwolniliśmy] bez wyjaśnień w ciągu miesiąca*⁷¹. Późniejsze dokumenty placówki Abwehry w Królewcu wskazują na to, że Niemcom udało się głęboko rozpoznać również ekspozyturę Dubicza. Znali nie tylko obsadę i zasięg działań, lecz także część agentury.

Za symbol klęski polskiego kontrwywiadu na Pomorzu powinna uchodzić działalność por. Józefa Kowalkowskiego. Z tego powodu jego „przypadek” zostanie omówiony szerzej, choć na wiele pytań dotyczących jego działalności odpowiedzi nie znaleziono. Por. J. Kowalkowski⁷² przed 1918 r. był niemieckim oficerem. Po zakończeniu wojny rozpoczął służbę w Wojsku Polskim. Budził zaufanie swoją operatywnością i rzekomą niechęcią do Rzeszy. Przed plebiscytem, w maju 1920 r., komendant Straży Mazurskiej Jan Niemierski wyznaczył go szefem obrony Komitetu Warmińskiego przed napadami niemieckich bojówek. Jako kierownik grupy „Zachód” z siedzibą w Kwidzynie Kowalkowski odpowiadał za oddziały działające w powiatach nadwiślańskich. Koordynował

⁷⁰ O. Reile, *Der deutsche Geheimdienst...* s. 50–51, 94.

⁷¹ APG, KGRPG, sygn. 1428, pismo Dubicza do Biura Wywiadowczego Oddziału II NDWP z 14 VI 1921 r. Jeszcze we wrześniu 1921 r. w Prusach Wschodnich przebywało w więzieniach sześciu wywiadowców ekspozytury grudziądzkiej. Więcej o działaniach kontrwywiadu polskiego w Gdańsku: W. Skóra, *Działalność polskiego kontrwywiadu wojskowego w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1920–1939. Zarys problematyki*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 1, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2013, s. 116–137.

⁷² Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 1536, pismo sądu w Lipsku z 4 IV 1923 r. Według dokumentów niemieckich Kowalkowski (alias „Josef Berger” i „Kraft-Kowalkowski”) urodzony 6 VIII 1897 r. (lub 1895 r.) w Grudziądzu, później zapewne mieszkał w Malborku. Był odznaczony Krzyżem Żelaznym I i II klasy.

przerzucanie na obszary plebiscytowe ludzi z Polski oraz broni (składowanej następnie w konsulacie polskim w Olsztynie). Był wówczas bardzo zaangażowany w swoją działalność. W jednym z jego raportów czytamy:

(...) Warmiński Komitet Plebiscytowy jeszcze dziś, gdzie my każdemu z jego członków na jakąkolwiek bądź drogę dajemy anioła stróża z plebiscytową laską, robi nam zarzut, że my w powiecie sztumskim we wsiach niemieckich za głośno krzyczymy; jakoby dla Polaków wstyd było nie być tchórzami⁷³.

Po klęsce plebiscytowej, w grudniu 1920 r., Kowalkowski z rozkazu Biura Wywiadowczego NDWP został pracownikiem ekspozytury w Grudziądzu. Przydzielono go do opracowywania materiałów zdobytych w Niemczech przez agentów. Następnie został kierownikiem jednej z grup wywiadowczych⁷⁴. Czy wówczas nawiązał kontakt z Niemcami lub został przez nich zwerbowany? Być może był rozczarowany przegraną Polaków w Prusach Wschodnich? Możliwe, że obawiał się, że po demobilizacji nie będzie dla niego miejsca w Wojsku Polskim? Możliwe, że potrzebował pieniędzy? Nie stanął przed polskim sądem, więc odpowiedzi nie poznamy. Faktem jest, że informatorzy zaczęli coraz częściej wpadać w ręce przeciwnika. Szef ekspozytury, Aleksander Naganowski, nie zdołał namierzyć zdrajcy.

Kowalkowskiego na początku 1921 r. przeniesiono do ekspozytury poznańskiej. Już jako kapitan kierował posterunkiem wywiadowczym w Krotoszynie. Wkrótce pojawił się w Wolnym Mieście Gdańsku, gdzie w hotelu „Kirch” (Hauptstrasse 32, obecnie ul. Grunwaldzka) od 1921 r. zajmował się sprzedażą zdobytych lub sfalszowanych „informacji”. Stał się elementem tamtejszej „międzynarodowej giełdy szpiegowskiej”. Nabywcami byli Niemcy, ale nie tylko. Ilu swoich dawnych agentów działających przeciwko Niemcom wówczas sprzedawał, można się jedynie domyślać. Od tego czasu, zachęcani dobrym zarobkiem, również i inni zajęli się produkowaniem „dokumentów” lub kupowaniem i odsprzedawaniem rzadkich oryginałów. Dominowali wśród nich byli obywatele rosyjscy, przebywający w Wolnym Mieście na porewolucyjnej emigracji. Szef gdańskiej placówki polskiego wywiadu rtm. Dubicz relacjonował zwierzchnikom:

W ten sposób znalazły się w handlu instrukcje majora Kierzkowskiego do mnie i innych placówek, a nawet jeden rozkaz gen. Sikorskiego podpisany za zgodność przez mjr. Kierzkowskiego, który nakazuje Departamentowi II pilne śledzenie kontaktu niemieckiego i bolszewickiego wywiadu⁷⁵.

Oficerowie Oddziału II widzieli w Kowalkowskim zdrajcę, którego należy ukarać, choćby w celu odstraszenia ewentualnych naśladowców i aby jego ofiary odsiadujące wyroki w Niemczech miały choć tę satysfakcję. Dubicz dowiedział się o działaniach Kowalkowskiego od swego najcenniejszego agenta, Rosjanina Iwana Bielanina. Wbrew postawie podwładnych oficerów ekspozytury Dubicz postanowił porwać zdrajcę i przewieźć go do Polski, aby osądzić. Ale się nie powiodło. We wspomnieniach Stanisława Zenona Zakrzewskiego znajdujemy opis wydarzeń:

⁷³ Meldunek J. Kowalkowskiego z 8 VII 1920 r., w: *Plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 roku. Wybór źródeł*, P. Stawicki, W. Wrzesiński (oprac.), Olsztyn 1986, s. 407.

⁷⁴ CAW, Oddział II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, sygn. I.301.8.337, raport organizacyjny ekspozytury w Grudziądzu za okres od 5 XI do 5 XII 1920 r.

⁷⁵ APG, KGRPG, sygn. 1549, raport Dubicza dla Kierzkowskiego z 7 VI 1922 r.

Wynajęte dziewczynki mają spoić Kowalewskiego (Kowalkowskiego – we wspomnieniach pada błędne nazwisko – przyp. aut.), nasypać mu do kieliszka środek nasenny i wtedy śpiącego faceta zabierze, jak dziecko, pan rotmistrz i przewiezie na polską stronę przez Kolibki (granica) w Gdyni. Jakie to proste i łatwe. I jakie piękne. Prosto prelest (po prostu чудо) – jak mówi Bielaniin. Na szczęście dla Dubicza, ten numer się nie udał. Panienci albo mu za mało wsypały proszku, albo on miał naturę Rasputina i nie działały na niego trucizny. Kowalewski obudził się ze snu w chwili, gdy go rotmistrz chciał brać do wozu. Myślał, że to taksówka. Kazał się odwieźć do hotelu. Tak się skończyła próba porwania. Udaaliśmy, że nic o tym nie wiemy, choć Dubicz podejrzewał, że wiemy, że się ośmieszyl⁷⁶.

W październiku 1923 r. w Lipsku odbywał się proces 13 Polaków oskarżonych o szpiegostwo przeciwko Niemcom. Wszyscy oni padli ofiarą Kowalkowskiego, który (...) *złożył bardzo obszerne, obciążające zeznanie, chcąc tym sposobem uzyskać ułaskawienie*. Kowalkowskiego również skazano na pięć lat więzienia za „nieczystą przeszłość”. Polacy otrzymali kary od trzech do ośmiu lat, dwaj natomiast kary dwóch lat więzienia⁷⁷. Jego zeznania spowodowały aresztowanie co najmniej dziesięciu agentów. Byli to m.in. Aleksander Drygalski, Adam Czechowski i Rene Heppner⁷⁸.

Struktury pomorskiego kontrwywiadu utworzone w początkach niepodległości okazały się nietrwałe. Po 1921 r. znacznie osłabły; ich zadania przejęła policja (z różnym skutkiem) i dopiero utworzenie samodzielnych referatów informacyjnych przy dowództwach okręgów wojskowych rozpoczęło proces sanacji.

W połowie lat 20. XX w., gdy kontrwywiad wojskowy na Pomorzu prowadził już Samodzielny Referat Informacyjny przy DOK VIII, obszar ten podzielono pod względem prac defensywnych na siedem rejonów o wyraźnej specyfice. W istocie były to bilans otwarcia i postulaty na przyszłość. W kontekście tego artykułu jest to rodzaj ponurego zakończenia:

- Toruń. Prowadzono tam inwigilacje wielu osób podejrzanych, choć w latach 1923–1925 nie ujawniono żadnej afery szpiegowskiej. Kontrwywiad nie nawiązał kontaktu ze środowiskami mniejszości narodowych.
- Bydgoszcz (nienależąca wówczas do województwa pomorskiego, ale leżąca na obszarze DOK VIII). Odnotowano tam działalność dywersyjną Ukraińców, szpiegostwo emigracji rosyjskiej i dużą aktywność mniejszości niemieckiej. Obszar ten określono jako (...) *siedlisko byłych pracowników wywiadu rosyjskiego i niemieckiego z okresu wojny bolszewicko-polskiej*. Było to jedyne miasto DOK VIII należące wcześniej do zaboru pruskiego, gdzie zauważono ożywioną działalność komunistów.
- Grudziądz. W latach 1923–1925 nie odnotowano tam poważniejszych spraw szpiegowskich, co było pochodną nie tyle ich braku, co ich słabym wykrywaniem. Nie było tam oficera defensywy (choć w raporcie postulowano, że jego obecność jest konieczna). Kontrwywiad nie nawiązał kontaktów w licznych niemieckich organizacjach narodowych.

⁷⁶ S.Z. Zakrzewski, *Na wozie i pod wozem. Autobiografia oficera wywiadowczego „dwójki” 1890–1945*, L.J. Zakrzewski (oprac.), Warszawa 2010, s. 216.

⁷⁷ „Gazeta Bydgoska” z 12 X 1923 r., nr 234, s. 1.

⁷⁸ Rene Heppner (ur. 21 V 1887 r.), obywatel polski. Ukończył uniwersytet w Odessie (języki słowiańskie). Współpracę z polskim wywiadem rozpoczął w 1920 r. Był agentem posterunku oficerskiego w Krotoszynie, podlegającego Ekspozyturze Oddziału II NWDP w Poznaniu. Po zdradzie Kowalkowskiego aresztowany i skazany na cztery lata więzienia.

- Tczew. Miasto przygraniczne, określone jako etap *szmuglerów tytoniu i kokainy*. Nie było tam obsady kontrwywiadowczej i nie wykryto ani jednej sprawy szpiegostwa obcego. Do obszaru tczewskiego zaliczano też Wolne Miasto Gdańsk, o którym pisano:

(...) siedlisko międzynarodowych szpiegów, głównie wywiadu sowieckiego i niemieckiego. Wywiad sowiecki zakonspirowany w instytucjach handlowych, ostatnio stara się usilnie opanować sfery przemytników, w tym celu tworzy nawet sklepy tytoniowe ze specjalnymi udogodnieniami. Niemiecki wywiad zakonspirowany w urzędach gdańskich i częściowo w instytucjach gdańskich.

Pod względem kontrwywiadowczym Wolne Miasto Gdańsk oceniono jako *nieopanowane zupełnie*.

- Pas przygraniczny Chojnice–Międzychód. Wykryto tam intensywną działalność płytkiego wywiadu niemieckiego, który miał tam gęstą sieć konfidentów wśród ludności niemieckiej. Teren ten był kontrwywiadowczo nieopanowany, choć wysoko oceniono prace kierownika chojnickiej placówki Policji Politycznej⁷⁹.
- Pas przygraniczny Nowe–Lubawa. Ten teren również był kontrwywiadowczo nieopanowany. Odnotowano jedynie niewielką aktywność Policji Politycznej.
- Włocławek. Spraw szpiegowskich tu nie wykryto. Oceniono, że teren ten był niekorzystny z punktu widzenia obcych wywiadów. Zauważono natomiast silną agitację komunistyczną, która starała się oddziaływać na żołnierzy miejscowego garnizonu. Dość dobrze działała tamtejsza agenda Policji Politycznej⁸⁰.

⁷⁹ Zapewne chodziło o Teofila Kreffta. Zob. K. Halicki, *Organizacja i działalność policji politycznej na Pomorzu w okresie sierpień 1920 – kwiecień 1923*, „Zapiski Historyczne” 2010, z. 3, s. 74.

⁸⁰ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) WP, sygn. I.303.4.982, Charakterystyka terenu DOK VIII pod względem pracy SRI w chwili obecnej (brak daty, zapewne luty 1926 r.).

Beata Maćior-Majka

Walka kontrwywiadu cywilnego z działalnością antypaństwową na terenie województwa krakowskiego w latach 20. XX w.

Latem 1920 r. (około sierpnia, dokładnej daty nie ustalono) w ramach służby śledczej zostały utworzone specjalne komórki noszące nazwę wydziałów śledczych IV D. Miały one charakter policji politycznej (kontrwywiad cywilny) działającej wewnątrz Policji Państwowej i były bezpośrednio podporządkowane Wydziałowi IV D w Komendzie Głównej Policji Państwowej (KGPP), powołanemu w miejsce zlikwidowanego Inspektoratu Defensywnego¹. Prace nad tworzeniem struktur terenowych kontrwywiadu cywilnego sięgały początków zunifikowanej polskiej policji państwowej. Już 11 marca 1920 r. Inspektorat Defensywy Politycznej KGPP zwrócił się do Małopolskiego Komendanta Policji z prośbą o przedstawienie listy kandydatów wywodzących się z byłej żandarmerii austriackiej (ze wszystkich podległych mu powiatów) kwalifikujących się do pracy w Wydziale Defensywy Politycznej. Świadczyło to o zaawansowaniu prac nad przygotowywaniem przekształcenia Inspektoratu Defensywnego w Wydział IV D². Funkcjonariusze Urzędu Śledczego wyznaczeni do pracy w strukturach tego wydziału mieli zajmować się zwalczaniem szpiegostwa, komunizmu i akcji antypaństwowych. Zadanie innych pracowników Wydziału IV D polegało natomiast na zbieraniu materiałów dotyczących inwigilacji cudzoziemców przebywających na terenie RP oraz ruchu polityczno-społecznego o charakterze antypaństwowym³.

Wydział IVD wraz z podległymi strukturami przestał istnieć wiosną 1923 r. W jego miejsce 26 kwietnia 1923 r. minister spraw wewnętrznych Władysław Sikorski powołał (w ramach Departamentu Bezpieczeństwa MSW) Służbę Informacyjną⁴. W tym momencie Policja Państwowa utraciła kompetencje kontrwywiadowcze na rzecz jednostek administracji ogólnej. Te jednak ze względu na brak rozeznania w sytuacji społeczno-politycznej kraju oraz na brak przygotowania urzędników do prowadzenia wywiadu politycznego nie były w stanie podołać stawianym im oczekiwaniom. Wywiad polityczny reprezentował na tyle niski poziom, że minister spraw wewnętrznych Zygmunt Hübner rozporządzeniem z 16 czerwca 1924 r. utworzył Policję Polityczną (PP)⁵. Do jej zadań należało śledzenie wszelkich przejawów życia

¹ R. Litwiński, *Korpus policji w II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, Lublin 2010, s. 316. W dniu 1 VI 1920 r. minister spraw wewnętrznych poinformował władze administracji ogólnej o utworzeniu na szczeblu centralnym Wydziału IV D oraz o planach utworzenia jego struktur terenowych. Zob. R. Litwiński, *Działalność wywiadowcza policji politycznej II Rzeczypospolitej (1919–1926)*, w: *Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej*, P. Kołakowski, A. Peplowski (red.), Kraków 2011, s. 65.

² Zob. Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: AN w Krakowie), Komenda Wojewódzka PP Kraków, pismo z Komendy Głównej PP, Inspektorat Defensywy Politycznej, do Małopolskiego Komendanta Policji z dnia 11 marca 1920 r., teczka nr 2, s. 619.

³ AN w Krakowie, Starostwo Grodzkie Krakowskie (dalej: StGKr), *Instrukcja dodatkowa do przepisów o organizacji Urzędów Śledczych i organizacji Głównej Komendy Policji Państwowej z 17 XI 1920 r.*, teczka nr 76, bez paginacji.

⁴ AN w Krakowie, StGKr, *Okólnik nr 28 dotyczący organizacji Służby Informacyjnej* (dokumenty z 1923 r.), teczka nr 76, brak paginacji.

⁵ A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 166–167.

politycznego i społecznego oraz ściganie naruszeń w tych zakresach, o ile ze względu na swój charakter, tendencję lub taktykę mogły zagrażać całości Rzeczypospolitej, jej ustrojowi lub bezpieczeństwu⁶.

W dniu 14 lipca 1926 r. minister spraw wewnętrznych Kazimierz Dąbrowa-Młodzianowski zlikwidował Wydział V KGPP oraz ekspozytury Policji Politycznej⁷. W związku z tym 8 października 1926 r. kolejny minister spraw wewnętrznych – Felicjan Sławoj Składkowski – podjął decyzję o całkowitej likwidacji Policji Politycznej, także jednostek terenowych, co miało nastąpić najpóźniej do końca 1926 r. W zaistniałej sytuacji zobowiązał wojewodów do odpowiednio wcześniejszego przygotowania stosownych zarządzeń, które miały na celu zorganizowanie aparatu zarówno w województwach, jak i w starostwach. Aparat ten miał przejść agendy informacyjne dotychczasowej PP. W urzędach wojewódzkich zadania tego typu agend miały przejść niektóre referaty wydziałów bezpieczeństwa, w starostwach zaś odpowiednio przeszkoleni referenci⁸.

Tak więc 29 października 1926 r. komendant wojewódzki Policji Państwowej w Krakowie Stanisław Pilch poinformował, że pierwszym krokiem zmierzającym do zlikwidowania Okręgowego Urzędu Policji Państwowej (OUPP) w Krakowie będzie podporządkowanie go, w zakresie zadań stricte informacyjnych, naczelnikowi Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego. Agendy terenowe PP natomiast zostały podporządkowane władzom administracyjnym pierwszej instancji⁹.

Ostateczne ukształtowanie się Wydziału IV D i jego struktur zbiegło się w czasie z apogeum działań politycznych i wojskowych w wojnie polsko-bolszewickiej. Z jednej strony 22 lipca 1920 r. Siergiej Kamieniew, dowódca Armii Czerwonej, rozkazał swoim wojskom zająć Warszawę najpóźniej do 12 sierpnia tegoż roku, z drugiej zaś utworzono pięcioosobowy Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (Polrewkom)¹⁰ pod przywództwem Juliana Marchlewskiego i Feliksa Dzierżyńskiego. Komitet ten miał rządzić sowietyzowaną Polską. Jednocześnie w tym samym czasie (19 lipca) w Piotrogradzie rozpoczął obrady II Kongres Kominternu (cztery dni później przeniesiono je do Moskwy), podczas którego Lenin sformułował trzy cele, a mianowicie:

- 1) w każdym kraju powołać do życia partię komunistyczną albo od podstaw, albo przez rozbijanie już istniejących partii socjalistycznych,
- 2) Komintern miał stanowić jedyny głos światowego proletariatu, w związku z czym każda partia komunistyczna miała podlegać jego Komitetowi Wykonawczemu. Ten ostatni zaś był wydziałem Komitetu Centralnego Rosyjskiej Partii Komunistycznej, której wytyczne był zobowiązany wcielać w życie,

⁶ AN w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski, instrukcja o nowej organizacji Policji Politycznej przesłana z MSW do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, teczki nr 32 i 78, brak paginacji.

⁷ AN w Krakowie, akta Komendy Powiatowej Policji Państwowej, odpis pisma ministra spraw wewnętrznych z dnia 14 lipca 1926 r., teczka nr 184, brak paginacji.

⁸ A. Misiuk, A. Peplowski, *Pismo Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8 października 1926 r. w sprawie likwidacji policji politycznej*, w: *Organizacja instytucji policyjnych w II Rzeczypospolitej 1918–1926. Wybór źródeł i dokumentów*, Szczytno 1994, s. 328–330.

⁹ AN w Krakowie, akta Komendy Powiatowej Policji Państwowej, pismo dotyczące zmiany organizacji Policji politycznej skierowane przez komendanta wojewódzkiego do wszystkich powiatowych komendantów PP woj. krakowskiego oraz Komendanta PP Kraków-miasto, teczka nr 184, brak paginacji.

¹⁰ Komitet został utworzony po zajęciu Białegostoku przez Armię Czerwoną. W jego skład weszli m.in.: Feliks Kon, Józef Unslicht oraz Józef Próchniak. Utworzenie Komitetu zostało poparte przez KPRP. Zob. J.A. Reguła, *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów*, Warszawa 1934, s. 43.

- 3) zadaniem zagranicznych partii komunistycznych miało być infiltrowanie wszystkich organizacji postępowych oraz wszystkich masowych organizacji robotniczych, łącznie z tymi, które prowadziły tzw. politykę reakcyjną, i przejmowanie kontroli nad nimi.

Ostatecznym zadaniem Kominternu miało być wszczęcie „zbrojnego powstania” skierowanego przeciwko istniejącym rządów, które w konsekwencji miało doprowadzić do zastąpienia istniejącego porządku reżimem komunistycznym. To z kolei miało być wstępem do ustanowienia Światowej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej¹¹.

I rzeczywiście, bolszewicy agitatorzy w lecie 1920 r. zintensyfikowali działania na terenie naszego kraju, ale nie uszło to uwagi władz państwowych. W dniu 2 lipca 1920 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przesłało okólnik nr 234 skierowany do wojewodów, Generalnego Delegata Rządu we Lwowie oraz Komisarza m.st. Warszawy, w którym stwierdzono, że należy neutralizować wpływ agitatorów komunistycznych przez baczną obserwację i poufne ustalanie, kto do komunistycznych związków należy¹². Treść okólnika została skierowana do Okręgowej Komendy Policji Państwowej w Krakowie, a stamtąd 20 lipca 1920 r. do komend powiatowych oraz do Urzędu Śledczego i jego ekspozytur terenowych. Jak więc widać, Policja Państwowa jeszcze przed oficjalnym powołaniem agend Policji Politycznej prowadziła dość mocno zaawansowaną działalność kontrwywiadowczą, a w kręgu jej głównych zainteresowań była walka z ruchem komunistycznym, co zresztą znalazło wyraz w instrukcji dodatkowej wydanej w listopadzie 1920 r.¹³ Jako przykład należy tu przytoczyć sprawę agitacji bolszewickiej uprawianej przez jeńców bolszewickich wśród żołnierzy i robotników, więźniów obozu jenieckiego w Tarnowie. Sprawą tą zajmowała się Powiatowa Komenda PP w Tarnowie, która uzyskała poufne informacje na ten temat i skierowała agenta – funkcjonariusza policji – do obozu w celu jej zweryfikowania. Współpracowała przy tym z Komendą Okręgową w Krakowie, z Ekspozyturą Śledczą w Krakowie oraz z Dowództwem Okręgu Generalnego (dalej: DOG) w Krakowie¹⁴, gdyż sprawa ta dotyczyła także osób wojskowych, a ponadto w czasie działań wojennych policja była zobowiązana do wykonywania zadań na zlecenie władz wojskowych. Regulowało to rozporządzenie Rady Obrony Państwa (ROP) z 6 sierpnia 1920 r.¹⁵

Właściwie do początków 1922 r. Wydział IV D i podporządkowane mu agendy wiele zadań wykonywały na zlecenie władz wojskowych, co prowadziło do nieustannych sporów kompetencyjnych. I tak np. Dowództwo Okręgu Generalnego, Wydział II Sztabu Generalnego, poinformowało 22 czerwca 1921 r. KPP we Lwowie, że:

¹¹ R. Pipes, *Rosja bolszewików*, Warszawa 2013, s. 177 i 184–185. Jak stwierdził I.B. Słoński, II Kongres Kominternu wypracował taktykę, strategię i organizację Kominternu zdecydowanie różniącą się od metod, organizacji i polityki wykorzystywanych przez zachodnioeuropejską socjaldemokrację. Swą agresję skierował przede wszystkim przeciwko tzw. centrystom, tj. lewicowym socjaldemokratom, jak np. Otto Bauer w Austrii. Komintern uważał ich bowiem za najgroźniejszych konkurentów, którzy mogliby skierować ruch rewolucyjny na tory demokracji. Zob. I.B. Słoński, *Agentura komunizmu w Polsce*, Warszawa 1937, s. 12–13.

¹² AN w Krakowie, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Jasle, wyciąg z odpisu z MSW, okólnik nr 234,teczka nr 98, k. 823.

¹³ AN w Krakowie, Akta Starostwa Grodzkiego, *Instrukcja dodatkowa do przepisów o organizacji Urzędów Śledczych i organizacji Głównej Komendy Policji Państwowej* z dnia 17.11.1920,teczka nr 76, bez paginacji.

¹⁴ AN w Krakowie, KWPP w Krakowie, pismo z Ekspozytury Policyjno-Śledczej przy OKPP w Tarnowie do Starostwa w Tarnowie z 1 sierpnia 1920 r. dotyczące agitacji bolszewickiej wśród żołnierzy i robotników,teczka nr 120, s. 489–497.

¹⁵ Dz.U. RP z 1920 r. Nr 75, poz. 511. Korespondencja pomiędzy wspomnianymi jednostkami organizacyjnymi odbywała się na przełomie lipca i sierpnia 1920 r.

(...) wielkie ułatwienie dla agitatorów ukraińskich i elementów wywrotowych stanowiła okoliczność, że Policja Państwowa nie przestrzega rozporządzeń o meldowaniu się i kontroli nad ruchem ludności (...), co w rezultacie powodowało swobodny przepływ ludności, w szczególności agitatorów, czemu cywilne organy państwowe się nie sprzeciwiały¹⁶.

W odpowiedzi na wspomniane doniesienie komendant PP na Małopolskę Wiktor Zygmunt Sas-Hoszowski rozkazał uregulować sprawę i w odpowiednim czasie poinformować go o poczynionych zarządzeniach. Spory te były konsekwencją m.in. braków kadrowych w wojsku oraz braku posiadania przez wojsko uprawnień egzekucyjnych. Z uwagi na to inwigilację osób podejrzewanych przez wojsko o szpiegostwo na rzecz państw ościennych prowadziła policja (chodziło o sprawy dotyczące wojskowości). Policja dokonywała także aresztowań dezertorów.

W związku z zamiarami przeprowadzenia przez komunistów zamachów, które miały być wsparciem dla wojennych operacji bolszewików, na przełomie lipca i sierpnia 1920 r. na Policję Państwową w Małopolsce spadł obowiązek pilnowania mostów kolejowych oraz urządzeń telefonicznych i telegraficznych¹⁷.

W dniach 4 marca, 13 kwietnia i 3 czerwca 1921 r. kierownik Ekspozytury IV D przy OKPP w Krakowie przesłał do komend powiatowych rozkazy regulujące przedkładanie miesięcznych sprawozdań z działalności ruchów politycznego i ekonomiczno-społecznego¹⁸. Ich istotę stanowiło polecenie (z 3 czerwca 1921 r.), że każde sprawozdanie musi bezwzględnie zawierać dwa punkty – V i VI. W punkcie V, dotyczącym ruchu zawodowego, należało szczegółowo ująć dane odnoszące się do organizacji robotniczych (związki zawodowe), ich poszczególnych ugrupowań, przekształceń, wpływów partyjnych, wystąpień politycznych i socjalnych oraz organizowanych przez nie strajków (miejsce, czas trwania, przywódcy, przyczyny). Punkt VI natomiast powinien zawierać charakterystykę działalności poszczególnych stronnictw politycznych, zarówno polskich, jak i zagranicznych, w celu przeanalizowania ich stosunku do ruchu antypaństwowego, tj. komunistycznego lub innego zagrażającego całości państwa.

Na tym jednak nie koniec. Jesienią 1921 r. OKPP w Krakowie przesłała do podległych sobie jednostek okólnik ministra spraw wewnętrznych Władysława Raczkiewicza z 10 września 1921 r. dotyczący walki z agitacją komunistyczną¹⁹. Okólnik ten stanowił pogłębioną analizę na temat agitacji komunistycznej uprawianej na ziemiach polskich i wskazywał metody wykorzystywane przez komunistów. Minister próbował także znaleźć przyczyny zaistniałego stanu rzeczy. Według niego były to: demobilizacja i wynikające z niej zwiększone bezrobocie, redukcja sił policyjnych (co miało zdecydowanie utrudniać walkę z agitacją komunistyczną), zakrojone na szeroką skalę akcje repatriacyjne ułatwiające – pod pretekstem tzw. powracającego uchodźcy – przenikanie rozmaitych agitatorów wywrotowych oraz spadek wartości waluty i wzrastająca drożyzna. Swoje wywody minister podsumował stwierdzeniem, że pomimo szerokiego zakresu działania,

¹⁶ AN w Krakowie, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Krakowie, odpis pisma KPP na Małopolskę we Lwowie do OKPP w Krakowie z 28 VI 1921 r., teczka nr 6, s. 125.

¹⁷ AN w Krakowie, Powiatowa Komenda Policji Państwowej w Jaśle, pismo skierowane z OKPP w Krakowie do powiatowych komend i posterunków okręgu, teczka nr 98, s. 265.

¹⁸ AN w Krakowie, Powiatowa Komenda Policji Państwowej w Myślenicach, pisma z OKPP w Krakowie, Ekspozytura Wydziału IV D w Krakowie, dotyczące przedkładania sprawozdań miesięcznych, teczka nr 161, bez paginacji.

¹⁹ Tamże, bez paginacji.

akcja komunistyczna nie znalazła oczekiwanego oddźwięku wśród polskiego społeczeństwa. Wezwał więc (a w rzeczywistości zażądał), aby przedstawiciele władz administracyjnych porozumieli się z mężami zaufania legalnie działających stronnictw politycznych i organizacji społecznych w celu wypracowania skutecznych metod prowadzenia akcji antykomunistycznej. W związku z powyższym wzywał podległych sobie urzędników do zwalczania agitacji komunistycznej na możliwie szeroka skalę, wykorzystując przy tym wszelkie dostępne środki prawne. Minister podkreślał, aby szczególną uwagę zwrócić na agitację komunistyczne nienoszące oczywistych znamion takich akcji, ale usiłujące wykorzystać kryzys gospodarczy do swoich celów. Wzywał, aby po zgromadzeniu materiału dowodowego zwrócić się do właściwych władz o pociągnięcie winnych do odpowiedzialności sądowej. Okólnik ministra prezentował kierunek polityki rządu, a jednocześnie pełnił rolę wytycznych dla organów władzy podporządkowanych ministrowi spraw wewnętrznych.

Znakomitym przykładem pracy operacyjnej prowadzonej na szczeblu powiatu była inwigilacja osób podejrzewanych o agitację komunistyczną przez miejscową agenturę na terenie Tarnowa. Jej rezultatem było przesłanie 31 sierpnia 1921 r. do Wydziału IV D przy OKPP w Krakowie wykazu osób podejrzanych²⁰.

Również we wrześniu 1921 r. DOG w Krakowie, Oddział II Sztabu Generalnego, przesłał do Wydziału IV D przy OKPP w Krakowie informację o wzmacnianiu przez Niemcy działalności wywiadowczej na Polskę, m.in. przez przenoszenie placówek wojskowych do Polski i lokowanie ich w pobliżu większych miejscowości i polskich baz wojskowych. Był to skutek obaw Niemców przed połączonymi siłami militarnymi Polski i Francji. Niemcy byli zainteresowani tym, jakie francuskie innowacje militarne zostaną wprowadzone przez armię polską. Z uwagi na to DOG zwróciło się do wydziału defensywnego Policji z prośbą o zastosowanie ścisłej inwigilacji w stosunku do osób przybywających z Niemiec do Polski i o informowanie o jej efektach²¹.

W dniu 23 lutego 1922 r. OKPP w Krakowie przesłała na polecenie ministra spraw wewnętrznych do podległych sobie jednostek rozkaz nr 5 dotyczący energiczniejszego zwalczania agitacji antypaństwowej i wywrotowej. Komenda Główna zarządziła: stałe delegowanie wywiadowców do obserwowania hoteli, prowadzenie stałego wywiadu na peryferiach miasta (w restauracjach, barach i lokalach rozrywkowych), stałe delegowanie wyższych funkcjonariuszy lub specjalnie dobranych wywiadowców do ekskluzywnych restauracji w celu obserwowania uczęszczających tam osób oraz prowadzenie stałej obserwacji domów publicznych i poszczególnych prostytutek. Do wykonywania tych zadań zostali przydzieleni funkcjonariusze Policji, w tym policyjni wywiadowcy. Ustalono, że w Krakowie zadania te będą wykonywać wywiadowcy służby zewnętrznej, tj. Agentury IV D, a w pozostałych miejscowościach wywiadowcy ekspozytur Urzędu Śledczego, ewentualnie funkcjonariusze komisariatów i posterunków PP²².

Wprawdzie na wiosnę 1923 r. policja utraciła uprawnienia kontrwywiadowcze, ale na polecenie jednostek administracji ogólnej realizowała wiele czynności operacyjnych,

²⁰ AN w Krakowie, Komenda Wojewódzka PP w Krakowie, wykaz osób politycznie podejrzanych i inwigilowanych przez agenturę w sierpniu 1921 r., przesłany z Powiatowej Komendy Policji Państwowej w Tarnowie do OKPP w Krakowie, teczka nr 128, bez paginacji.

²¹ AN w Krakowie, Komenda Wojewódzka PP w Krakowie, pismo z DOG w Krakowie, Wydział II Sztabu, do OKPP w Krakowie z dnia 5 IX 1921 r., teczka nr 125, s. 1453.

²² AN w Krakowie, Komenda Wojewódzka PP w Krakowie, rozkaz D nr 5 dotyczący kontroli dworców kolejowych, hoteli, restauracji i lokali publicznych w śródmieściu i na peryferiach miasta, teczka nr 128, bez paginacji.

m.in. prowadziła inwigilację. I tak np. 6 października 1923 r. Wydział Prezydyalny Województwa Krakowskiego przesłał do Komendanta PP VII Okręgu Krakowskiego oraz do Dyrektora Policji w Krakowie spis agentów bolszewickich, absolwentów moskiewskiej szkoły wywiadowczej, otrzymany z DOK nr V w Krakowie, w celu objęcia ich obserwacją. Zadaniem tych agentów było tworzenie w poszczególnych krajach bolszewickich centrali wywiadowczych i propagandowych. Spis, podpisany przez Dowódcę Okręgu Korpusu gen. dyw. Józefa Czikeła, zawierał 27 nazwisk²³.

Od czerwca 1924 r. do końca lat 20. XX w., pomimo likwidacji w 1926 r. oddzielnego pionu Policji Politycznej, praca defensywna policji została w zasadniczy sposób usystematyzowana i skonkretyzowana. Odtąd polegała przede wszystkim na jawnym i niejawnym obserwowaniu życia politycznego, społecznego oraz zawodowego. Skupiała się głównie na zdobywaniu informacji na temat działalności partii nielegalnych, tj. KPP, KPRP, Związku Młodzieży Komunistycznej, PPS Lewicy, Poaleja Syjonu-Lewicy oraz Związku Pionierów z wszelkiego rodzaju sprawozdań (tygodniowe, miesięczne, kwartalne i półroczne). Partie te były określane mianem ruchu wywrotowego, gdyż stanowiły zagrożenie dla wewnętrznego bezpieczeństwa państwa. W momencie wykrycia jakichkolwiek działań skierowanych przez te ugrupowania przeciwko państwu polskiemu, przeciwdziałano im, wykorzystując wszelkie dostępne środki prawne – aresztowania, przeszukania, a w rezultacie doprowadzano do procesów sądowych i skazywano na karę pozbawienia wolności.

Ugrupowania wywrotowe były stale obserwowane zarówno przez policję w Krakowie, jak i przez jednostki terenowe. Informacje na temat działalności tych ugrupowań pozyskiwano w rozmaity sposób: z ulotek, odezw i różnych akcji przez nie organizowanych (jak np. akcja protestacyjna KPRP przeprowadzona z 24 na 25 stycznia 1925 r. na terenie Krakowa przeciwko aresztowaniu posła Łańcuckiego, która polegała na rozlepianiu plakatów) oraz przez prowadzenie inwigilacji i pozyskiwanie poufnych danych (jak np. te, również ze stycznia 1925 r., zdobyte przez Ekspozyturę Policji Politycznej w Krakowie, dotyczące zamiaru wznowienia agitacji wśród grupy II Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Odzieżowego). W tym samym sprawozdaniu ze stycznia 1925 r. Ekspozytura Policji Politycznej w Krakowie poinformowała, że Kraków czasowo opuściło kilku wybitnych działaczy komunistycznych, m.in. Henigberg²⁴, Fischel, Rotter, Szajndla Rubinówna oraz Tadeusz Ćwik. Tu należy podkreślić, że zarówno w Krakowie, Nowym Sączu, Białej, jak i w wielu innych miejscowościach województwa krakowskiego elitę działaczy partii komunistycznych, chociaż nie tylko – również działaczy związkowych – stanowili obywatele polscy pochodzenia żydowskiego²⁵. I właśnie środowiska żydowskie – dzięki wykorzystywaniu technik pracy operacyjnej, głównie inwigilacji i pracy konfidentów – były gruntownie spenetrowane przez organy krakowskiej ekspozytury PP. Na przykład w drugiej połowie grudnia 1924 r. ekspozytura ta uzyskała informację, że w okresie pomiędzy 20 grudnia 1924 r. a 4 stycznia 1925 r. w lokalach przy ulicy Krakowskiej i przy placu Wolnica miało się odbywać wiele uroczystości z okazji 20-lecia powstania nieistniejącego (przynajmniej legalnie) stowa-

²³ AN w Krakowie, Komenda Wojewódzka PP w Krakowie, pismo z DOK nr 5 w Krakowie do Wydziału Prezydyalnego Województwa Krakowskiego z 23 IX 1923 r. dotyczące agentów bolszewickich wysłanych do Polski i innych państw, teczka nr 108, bez paginacji.

²⁴ Na informacje dotyczące imion trzech pierwszych wymienionych osób nie natrafiono – przyp. aut.

²⁵ AN w Krakowie, KWPP w Krakowie, sprawozdanie z ruchu zawodowego, społecznego, politycznego, narodowościowego i wywrotowego za miesiąc styczeń 1925 r., sporządzone przez Ekspozyturę Policji Politycznej w Krakowie, teczka nr 433 (całość na stronach 29–43); materiały dotyczące 1925 r. – s. 36–37.

rzyszenia żydowskich młodocianych robotników i handlowców „Młodość”. Stowarzyszenie to zostało rozwiązane na mocy reskryptu wojewody krakowskiego z 17 grudnia 1921 r. z powodu przekroczenia statutowego zakresu działania, tj. w związku z zajmowaniem się działalnością polityczną, przede wszystkim zaś z uwagi na to, że było ośrodkiem ruchu komunistycznego, a nie stowarzyszeniem o charakterze dydaktycznym. Po zdelegalizowaniu stowarzyszenie to w dalszym ciągu zajmowało się działalnością wywrotową. Aby to udowodnić, krakowska ekspozytura PP w porozumieniu z Dyrekcją Policji w Krakowie postanowiła, wykorzystując konfidentów, obserwować przebieg zebrań urządzanych przez stowarzyszenie i w odpowiednim momencie – oczywiście, jeśli zasłaby taka potrzeba – zareagować. I rzeczywiście, w wyniku pracy konfidentów potwierdzono rozwój działalności Poaleja Syjonu-Lewicy, a przede wszystkim prowadzenie przez tę organizację agitacji komunistycznej. W dniu 1 stycznia 1925 r. organa Policji Politycznej wkroczyły do lokalu przy placu Wolnica i aresztowały 61 osób. Większość z nich została zwolniona, a jedynie 13 osób przewieziono do Sądu Okręgowego Karnego. W wymienionym lokalu na polecenie sędziego śledczego przeprowadzono rewizję, podczas której zabezpieczono obszerny materiał dowodowy świadczący o zakonspirowanej działalności stowarzyszeń „Młodość” i Poalei Syjonu-Lewicy²⁶.

Duże rozeznanie w kwestiach dotyczących organizacji i działalności ugrupowań komunistycznych na swoim terenie miały także powiatowe komendy Policji Państwowej, o czym co jakiś czas informowały OKPP w Krakowie, a później starostwa. Co więcej – komendy powiatowe odnosiły sukcesy. I mimo że sukcesy te nie miały wymiaru spektakularnego, to były ważne dla bezpieczeństwa państwa. Na przykład Komenda Powiatowa w Białej wraz ze śląską policją polityczną przeprowadziła w dniach 11–18 listopada 1926 r. dochodzenie w sprawie działalności KPP powiatu bielskiego. W jego rezultacie dokonano zatrzymania 16 osób z tego powiatu. Wszystkich oskarżono o tzw. zbrodnię stanu, czyli w tym przypadku o szpiegostwo i zakłócanie spokoju publicznego, doprowadzając w konsekwencji właściwie do likwidacji KPP. Zatrzymanych, którzy stanowili trzon organizacji (byli członkami Komitetu Okręgowego w Bielsku-Białej), przekazano sądowi w Bielsku. Był to istotny sukces, gdyż w czasie dochodzenia okazało się, że KPP w Białej była silnie zakonspirowana, a swą działalność prowadziła, będąc usytuowaną w strukturach partii skrajnie lewicowych. Ustalono także, że miała swój komitet dzielnicowy podporządkowany bezpośrednio Okręgowemu Komitetowi KPP w Katowicach. Jego członkowie odbywali nieregularne spotkania konspiracyjne we własnych mieszkaniach. Celem Komitetu dzielnicowego KPP w Białej było zawładnięcie miejscowym ruchem zawodowym przez opanowanie Komisji Klasowej Związków Zawodowych, ponieważ właśnie Komisja reprezentowała wszystkie związki klasowe w powiecie bielskim, aby w ten sposób móc uzyskać wpływ na masy robotnicze.

Kolejnym celem Komitetu Okręgowego w Bielsku-Białej było wyszukanie odpowiednio zaufanych ludzi i utworzenie niewielkich, mocno zakonspirowanych komórek komunistycznych w poszczególnych fabrykach. Nie koniec na tym. Komitet dzielnicowy KPP w Białej utrzymywał stały kontakt z partią komunistyczną w Katowicach, Świętochłowicach, Warszawie a także w Czechosłowacji²⁷. Jak jednak wynikało z informacji przesłanej 22 września 1927 r. ze Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego (ŚUW) do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, po uwolnieniu przez sąd przysięgłych w Cieszynie aresz-

²⁶ Tamże, s. 37.

²⁷ AN w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski, sprawozdanie KPPP w Białej z 20 listopada 1926 r., teczka nr 103, s. 73–84.

towanych członków Komitetu Okręgowego KPP powiatu bialskiego, 19 marca 1927 r. ponownie powołano Komitet Okręgowy. Nie prowadził on jednak swej działalności na zewnątrz²⁸.

Wiele jednostek powiatowych policji było dobrze zorientowanych w sprawie powstania i działalności KPP, KPRP i ZWM na swoim terenie. Szczegółowe sprawozdania w tej kwestii przesłały m.in. komendy policji powiatowych z Chrzanowa²⁹ i Nowego Sącza³⁰. Zawdzięczały to w dużej mierze pracy konfidentów i wywiadowców. Informacje te pozwalały na monitorowanie działalności tych ugrupowań i na reagowanie w odpowiednim momencie.

Warto w tym miejscu wspomnieć o organizowaniu nielegalnego ugrupowania Związek Pionierów na terenie zachodniej Małopolski, szczególnie w Nowym Sączu i Krakowie. W Nowym Sączu, w pierwszej połowie listopada 1924 r., powstała siedziba (redakcja i administracja) miesięcznika „Pionier”³¹, jakoby pisma socjalistycznej młodzieży harcerskiej, a w rzeczywistości organu prasowego Związku Pionierów, organizacji nielegalnie działającej na terenie województwa krakowskiego. Jego wydawcą był robotnik kolejowy z Nowego Sącza Stefan Lenczewski, znany z przekonań komunistycznych, a jego subwencjonowaniem zajmował się Związek Harcerski z Krakowa. Co więcej, jak wynikało z informacji poufnych, Związek Pionierów w Nowym Sączu cieszył się dużą popularnością wśród młodzieży szkół średnich aż do momentu aresztowania jego członków na terenie Krakowa. W Krakowie natomiast³², w związku z rozmową telefoniczną z 27 kwietnia 1925 r. przeprowadzoną z Okręgowym Urzędem Policji Politycznej m.st. Warszawy, dotyczącą rewizji w domu Stefana Żytki, słuchacza II roku filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz na podstawie informacji poufnych, w celu znalezienia dowodów działalności antypaństwowej Żytki u kilku osób, w tym u Pawła Hoffmana, przeprowadzono rewizję. Było to związane z likwidacją akademickiej organizacji komunistycznej działającej na Politechnice Warszawskiej. W wyniku tego przedsięwzięcia potwierdzono istnienie w Krakowie Związku Pionierów i jego przedstawicielstw w terenie. U wspomnianego powyżej Pawła Hoffmana znaleziono wiele notatek, adresów, czasopismo „Pionier”, korespondencję pozostałą po zamknięciu administracji tego czasopisma w Nowym Sączu, artykuły „Pioniera” o charakterze antypaństwowym oraz podanie o legalizację Związku i jego statut, przygotowane do przedłożenia władzom

²⁸ AN w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski nr 103, pismo z ŚUW do UW w Krakowie z 22 września 1927 r. dotyczące ruchu komunistycznego na terenie Bielska-Białej, s. 89–91.

²⁹ AN w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski nr 103, analiza powiatowej KPP w Chrzanowie na temat KPRP – geneza powstania i rozwój, s. 257–258 oraz ZMK – działalność oraz organizacja ZMK – rozwój i geneza powstania z dnia 20 X 1925 r., s. 293 i 301–303; teczka dot. KPRP w Chrzanowie, bez paginacji.

³⁰ AN w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski nr 103, raport wywiadowcy Boguckiego w sprawie działalności organizacji komunistycznej w Nowym Sączu (teczka dotycząca KPRP w Nowym Sączu), s. 1283–1287.

³¹ AN w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski, pismo z powiatowej KPP w Nowym Sączu do OUPP w Krakowie z 12 II 1925 r. dotyczące agitacji komunistycznej w Nowym Sączu, teczka nr 65 (na temat Organizacji Młodzieży Komunistycznej „Pionier” w latach 1925–1927), s. 993 oraz AN w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski, raport wywiadowcy Boguckiego w sprawie działalności organizacji komunistycznej w Nowym Sączu, teczka nr 103 dotycząca KPRP w Nowym Sączu, s. 1283–1287.

³² AN w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski, meldunek sytuacyjny nr 91 z 28 kwietnia 1925 r. oraz materiały dotyczące sprawy Pawła Hoffmana i towarzyszy (organizowanie nielegalnego „Związku Pionierów”), teczka nr 65 dotycząca Organizacji Młodzieży Komunistycznej „Pionier” w latach 1925–1927, s. 999–1209 oraz AN w Krakowie, pismo z Komendy PP Kraków-miasto skierowane 30 IV 1925 r. do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Krakowie (...) w sprawie Pawła Hoffmana i towarzyszy (...), dotyczące organizowania nielegalnego „Związku Pionierów”, teczka KWPP w Krakowie nr 464, s. 709–719.

województwa krakowskiego³³. W dniach 27–29 kwietnia 1925 r. Stefana Żytkę, Pawła Hoffmana oraz osoby wchodzące w skład zarządu Związku Pionierów aresztowano (osoby te podpisały się na podaniu o legalizację Związku). Zatrzymanych przewieziono do Sądu Okręgowego Karnego w Krakowie.

Powiatowa KPP w Chrzanowie była szczegółowo zorientowana także w kwestiach dotyczących powstania i rozwoju Związku Młodzieży Komunistycznej (ZMK) na terenie tamtejszego powiatu. Jak wynikało ze zgromadzonych informacji, w latach 1918–1923 nie stwierdzono jeszcze istnienia ZMK. Prowadzenie agitacji komunistycznej zauważono dopiero po rozłamie w Poaleju Syjonie oraz po likwidacji przybudówki Poaleja Syjonu-Lewicy, tj. organizacji „Jugend”. W 1924 r. ZMK skupił swoją uwagę na żydowskim Związku Zawodowym Pracowników „Iglá”. Żydowska młodzież odwiedzała lokale (miejsca spotkań), które w tym czasie zostały przejęte przez „Iglę”. W nich odbywały się wykłady propagujące idee komunistyczne, do nich także kolportowano „bibułę komunistyczną”. Policja z Chrzanowa doskonale wiedziała, kto i dokąd ją dostarczał oraz jakich haseł używano. Ponadto знаła dane łącznika z Komitetem Okręgowym ZMK w Krakowie. W listopadzie 1924 r. zdobyła także informacje, że miejscowe ZMK liczy 20 osób, a jego członkowie wywodzą się właśnie ze zdelegalizowanych „Jugendů” oraz „Iglý”. Informacje te pozwoliły policji na przeprowadzenie w dniach 21–22 listopada 1924 r. aresztowań, a w konsekwencji i przeszukań. Cała akcja zakończyła się jednak niepowodzeniem, gdyż wszyscy aresztowani zostali 15 lutego 1925 r. przez sąd okręgowy zwolnieni z powodu braku dowodów³⁴.

Oprócz spraw związanych z ruchem komunistycznym drugim istotnym kierunkiem zainteresowań Policji Politycznej było prowadzenie szpiegostwa na rzecz państw ościennych. Dla policji krakowskiej sztandarowym przykładem była sprawa nazwana „Wołoszczak i towarzysze”³⁵, która dotyczyła działalności szpiegowskiej członków tajnej ukraińskiej organizacji wojskowej na rzecz Niemiec. Mieli oni zdradzać tajemnice polskiej armii. Sprawa rozpoczęła się w lipcu 1926 r. masowymi aresztowaniami na terenie Krakowa, a rozwinęła się w listopadzie 1926 r. (4 listopada), kiedy to jeden z wywiadowców Urzędu Śledczego uzyskał informacje dotyczące Ukraińskiej Organizacji Bojowej (UOB) od więźnia Stanisława Mączyńskiego, oskarżonego w innej sprawie (pod zarzutem dokonania zbrodni z § 171 kk). Liczył bowiem na łagodniejszy wymiar kary. Temu ostatniemu udało się zyskać zaufanie Wasyla Kołodija, członka UOB. W zamian za łagodniejszy wyrok Mączyński był skłonny udzielić ważnych informacji na temat nie tylko UOB, lecz także konkretnych akcji szpiegowskich przeprowadzanych przez Ukraińców. O sprawie ze zrozumiałych względów poinformowano także Ekspozyturę nr IV Sztabu Generalnego w Krakowie oraz SRI DOK V w Krakowie³⁶.

³³ Tamże.

³⁴ AN w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski nr 103, Dossier ZMK – Chrzanów,teczka dot. KPRP w Chrzanowie, s. 239.

³⁵ AN w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski i Komenda Policji Państwowej w Krakowie, dokumenty dotyczące sprawy o szpiegostwo *Wołoszczak i towarzysze*,teczka nr 433 (29/206/702), s. 84–182 oraz Starostwo Grodzkie Krakowskie, materiały dotyczące sprawy o szpiegostwo *Wołoszczak i towarzysze*,teczka nr 775, s. 1062–1063, 1075–1076 i 1078.

³⁶ Jak wynikało z zeznań kapitana Karola Glanura, kierownika SRI DOK nr V w Krakowie, oraz kapitana Władysława Herzoga, kierownika SRI DOK w Przemyślu, wojsko na temat tejże afery szpiegowskiej miało własne informacje. Co jednak jest bardziej istotne, uzyskało je całkiem przypadkowo, tamże,teczka 433, k. 162.

W czasie śledztwa ustalono, że założycielem szajki szpiegowskiej – ekspozytury UOB – był Józef Rewiuk, urodzony w 1888 r. w Stanisławowie. J. Rewiuk pojawił się w Krakowie z zamiarem utworzenia ekspozytury UOB wśród ukraińskiej młodzieży studiującej na Uniwersytecie Jagiellońskim (co ustaliła krakowska ekspozytura Policji Politycznej) w październiku 1924 r. Jego misja jednak się nie powiodła i z początkiem lutego 1925 r. opuścił Kraków. Utworzenie ekspozytury pozostawił Włodzimierze Pipczyńskiej. W Krakowie pojawił się ponownie w maju 1925 r., skąd miał udać się do Gdańska³⁷.

W czerwcu 1925 r. przybył do Krakowa z Czechosłowacji na polecenie tamtejszej ukraińskiej akademickiej organizacji wywrotowej niejaki Tiutiunyk (na imię tej osoby w dokumentacji nie natrafiono – przyp. aut.), ps. „Skrętowski”. Miał nawiązać kontakt z ukraińską młodzieżą akademicką studiującą na Uniwersytecie Jagiellońskim, by podjąć wspólną akcję skierowaną przeciwko państwu polskiemu. Jego działania także nie znalazły oddźwięku wśród młodzieży akademickiej, w związku z czym również on opuścił Kraków. Dokąd wyjechał – nie ustalono.

Po wyjeździe J. Rewiuka do Gdańska Włodzimiera Pipczyńska wstąpiła do organizacji szpiegowskiej, na której czele stał właśnie Dymitr Wołoszczak, będący na usługach wywiadu niemieckiego. W wyniku stałej obserwacji prowadzonej przez organy Referatu Politycznego KPP miasta Krakowa oraz SRI DOK V potwierdzono istnienie organizacji Wołoszczaka, po czym przystąpiono do jej zlikwidowania. Na terenie Krakowa i Małopolski Wschodniej aresztowano kilkadziesiąt osób, w tym i Pipczyńską³⁸. Proces członków organizacji przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozpoczął się 15 września 1927 r.³⁹ i zakończył się ogłoszeniem 22 października 1927 r. wyroku. Spośród 36 oskarżonych wyroki skazujące otrzymały 24 osoby, a 12 osób uniewinniono. Najcięższy wyrok otrzymała Włodzimiera Pipczyńska, która została skazana z § 67 ustawy karnej (za zbrodnię szpiegostwa) na pięć lat ciężkiego więzienia. Na cztery lata ciężkiego więzienia zostali skazani również m.in. Wasyl Kołodij i Paweł Zabłocki. Pozostali oskarżeni także mieli odbywać karę ciężkiego więzienia, ich wyroki opiewały na okres od 10 miesięcy do 4 lat.

³⁷ Jak wynikało z korespondencji pomiędzy Komendą PP Kraków-miasto a OUPP w Krakowie, Rewiuk udał się do Gdańska, ponieważ bardzo pręźnie działała tam organizacja ukraińska „Osnowa”, która z dużą dozą prawdopodobieństwa pozostawała w kontakcie z grupą Wołoszczaka – pismo z 19 sierpnia 1926 r. Zob. AN w Krakowie, KWPP w Krakowie, teczka nr 461.

³⁸ Świadek dowodowy aspirant PP Zygmunt TrojnarSKI zeznał 7 października 1927 r., że od kwietnia 1926 r. do momentu aresztowania prowadził obserwację Włodzimierza Pipczyńskiej. Po jej aresztowaniu świadek przeprowadził rewizję w jej mieszkaniu (niczego nie znaleziono), a także w księgarni Krzyżanowskiego, w której była zatrudniona. Tutaj (w trakcie dwóch rewizji) zabezpieczono: bloczek z notatkami na temat rozlokowania oddziałów wojskowych na terenie DOK w Krakowie, prospekt fabryki lokomotyw w Chrzanowie oraz dwie paczki – jedna zawierała listy pisane atramentem sympatycznym i dowód osobisty na nazwisko Stroński (należący do Wołoszczaka), druga zaś 14 filmów z napisami „Tajny rozkaz mob. nr...”. Zob. AN w Krakowie, UW w Krakowie, raport komisarza PP Michała Cygana z przebiegu procesu szpiegowskiego „Wołoszczak i towarzysze”, który odbył się 27 X 1927 r., teczka nr 433, s. 167.

³⁹ W dniu 9 września 1927 r. Wydział Bezpieczeństwa Publicznego Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego zwrócił się do dyrektora Policji w Krakowie z poufnym, pilnym pismem o przesłanie wykazu osób objętych aktem oskarżenia oraz o zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa w czasie trwania rozprawy. Wydział Bezpieczeństwa uzyskał bowiem informację o planowanym zamachu na jednego z głównych świadków tego procesu. Zob. AN w Krakowie, Starostwo Grodzkie Krakowskie, Pismo z Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego do dyrektora Policji w Krakowie z 9 IX 1927 r., teczka nr 775, s. 1078. Pismo zwrotne (informacja o terminie procesu oraz wykaz osób objętych aktem oskarżenia) podpisane przez dyrektora Policji w Krakowie zostało przesłane do wojewody krakowskiego 13 września 1927 r. Zob. AN w Krakowie, Urząd Wojewódzki w Krakowie, pismo z Dyrekcji Policji w Krakowie do wojewody w Krakowie dotyczące procesu w sprawie o szpiegostwo *Wołoszczak i towarzysze*, teczka nr 433 (29/206/702), s. 93.

Przebieg procesu członków szpiegowskiej organizacji Dymitra Wołoszczaka został szczegółowo opisany i skomentowany (codzienne raporty) przez dwóch funkcjonariuszy PP – komisarza Stanisława Szurę i podkomisarza Michała Cygana. Komentarze te były o tyle istotne, że dotyczyły nie tylko przebiegu procesu, lecz także miały charakter bardziej ogólny. Co więcej, pokazały, że ich autorzy potrafili przeprowadzić logiczną analizę, wyciągnąć prawidłowe wnioski i skonfrontować je z bieżącą sytuacją polityczno-społeczną.

W dniu 26 września 1927 r. (przesłuchanie Romana Szumskiego) komisarz Szura zauważył, że toczący się proces (co istotne – dotyczący zbrodni pospolitej) stanowił odzwierciedlenie nastrojów panujących wśród społeczeństwa ukraińskiego, szczególnie w sferach inteligentkich. Stwierdził wprawdzie, że poglądów tych nie można generalizować, ale podkreślił, iż z uwagi na to, że ideę niepodległości propagowała przede wszystkim młodzież akademicka kierująca się w dużej mierze emocjami, to jego zdaniem nie można było tego zjawiska lekceważyć. Uważał, że należy je obserwować, gdyż mógł to być początek (praca u podstaw) tworzenia nowego, solidarnego społeczeństwa ukierunkowanego na wspólny, choć może i odległy, cel⁴⁰.

W dniu 4 października 1927 r. odbyło się przesłuchanie oskarżonego Wacława Ziemińskiego, zatrudnionego w chwili aresztowania w zakładach artyleryjskich w Przemyślu. W trakcie zeznań świadka Antoniego Melnika ujawniono, że kontrola wykonywania czynności biurowych i przestrzeganie tajemnicy urzędowej odnośnie do akt tajnych i operatów mobilizacyjnych tych zakładów były całkowicie lekceważone, co w rezultacie musiało doprowadzić do sytuacji, w której tajemnicy wojskowej nie przestrzegano⁴¹. Komisarz Stanisław Szura skonkludował mianowicie, że sytuacja ta była wynikiem po pierwsze braku spójnych przepisów dotyczących ochrony tajemnicy w tym konkretnie sektorze administracji wojskowej, a po drugie skutkiem złego dobru kadry (zatrudnianie ludzi młodych i nieodpowiedzialnych). Abstrahując od celności uwag komisarza, należy zauważyć, że wypowiedzi te były jawnym wkroczeniem funkcjonariusza władz cywilnych w kompetencje władz wojskowych.

Proces Wołoszczaka i jego towarzyszy kończyło wystąpienie w dniu 12 października 1927 r. rzeczoznawcy – mjr. Adama Studenckiego, który stwierdził, że w związku z tym, iż Niemcy nie mogli prowadzić wywiadu ofensywnego (konsekwencja traktatu wersalskiego), na szeroką skalę prowadzili wzmoczoną działalność kontrwywiadowczą. Z powodu trudności finansowych informacje ustne pozyskiwali od mniejszości niemieckiej zamieszkującej na terenie ziem polskich. Do tzw. wywiadu dokumentalnego natomiast, znacznie trudniejszego jeśli chodzi o realizację, wykorzystywali inne mniejszości narodowe, przede wszystkim Ukraińców i Białorusinów, również zamieszkujących na terytorium państwa polskiego⁴².

⁴⁰ Tamże, k. 157.

⁴¹ Tamże, k. 164.

⁴² Tamże, k. 170–172.

Dariusz Gregorczyk

Przykłady działań Policji Województwa Śląskiego w systemie kontrwywiadowej ochrony Śląska w latach 20. i 30. XX w.

Powołanie do życia jednostek policji na Śląsku było ściśle związane z nadaniem temu obszarowi autonomicznych praw na podstawie Ustawy Konstytucyjnej Sejmu Ustawodawczego z 15 lipca 1920 r.¹ Na mocy Statutu Organicznego Województwa Śląskiego ta część odradzającego się państwa polskiego uzyskała szerokie uprawnienia ustawowe i administracyjne. W dziedzinie bezpieczeństwa i ochrony województwa statut dawał Sejmowi Śląskiemu możliwość zorganizowania struktur policyjnych, utrzymywanych z zasobów Skarbu Śląskiego. Funkcjonowanie śląskiej policji regulowało *Rozporządzenie z 17 czerwca 1922 r. w przedmiocie organizacji Policji Wojewódzkiej*², które zostało zatwierdzone *Ustawą z dnia 2 marca 1923 r. w przedmiocie organizacji Policji Województwa Śląskiego*³. Policja Województwa Śląskiego (PWŚl.) podlegała wojewodzie, a w swojej strukturze organizacyjnej była dostosowana do administracyjnego podziału województwa. W Katowicach znajdowała się Główna Komenda PWŚl., której były podporządkowane komendy powiatowe i miejskie oraz komisariaty obejmujące swoimi działaniami ważniejsze miasta i gminy w powiatach lub dzielnice w dużych miastach. Na najniższym poziomie funkcjonowania jednostek policyjnych działały ekspozytury komisariatów przemianowane na posterunki lub ekspozytury posterunków⁴. Na mocy art. 10 wspomnianego rozporządzenia w zakresie służby bezpieczeństwa i czynności wykonawczych śląscy policjanci podlegali wojewodzie, starostom (w powiatach), a w obwodach, dla których ustanowiono Dyrekcje Policji, dyrektorom Policji⁵. W zakresie administracyjnym, organizacyjnym i logistycznym funkcjonariusze i pracownicy cywilni byli podporządkowani Głównemu Komendantowi PWŚl.

W dwudziestoleciu międzywojennym stan etatowy śląskiej policji wojewódzkiej wahał się między 2762 osobami w 1923 r. a 2361 osobami w 1927 r.⁶ Zajęcie przez Polskę w 1938 r. Zaolzia spowodowało wzrost liczby jej funkcjonariuszy do 3090. W następnym roku nastąpiło dalsze zwiększenie stanu kadrowego śląskiej policji – w jej szeregach było zatrudnionych 3585 policjantów i urzędników⁷.

Na podstawie rozporządzenia z 1922 r. funkcjonariuszem Policji Województwa Śląskiego mogła zostać osoba posiadająca obywatelstwo polskie oraz *nieskazitelną przeszłość*. Niżsi rangą funkcjonariusze oprócz dobrych warunków fizycznych i zdrowotnych musieli wykazać się znajomością języka polskiego w mowie i piśmie oraz umiejętnością liczenia⁸. Policjanci zajmujący wyższe stanowiska zawodowe byli zobligowani

¹ Ustawa Konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 r. zawierająca statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz.U. z 1920 r. Nr 73, poz. 497).

² Dziennik Ustaw Śląskich (dalej: Dz.U.Śl.) z 1922 Nr 1, poz. 4.

³ Dz.U.Śl. z 1923 r. Nr 1, poz. 87.

⁴ J. Mikitin, G. Grzeškowiak, *Policja Województwa Śląskiego 1922–1939*, Warszawa 2008, s. 22.

⁵ D.U.Śl. z 1922 r. Nr 1, poz. 10, art. 10. Dyrekcje Policji na terenie województwa śląskiego zostały ustanowione tylko w Katowicach, Bielsku i Królewskiej Hucie.

⁶ J. Mikitin, G. Grzeškowiak, *Policja Województwa Śląskiego...*, s. 30.

⁷ Tamże, s. 30.

⁸ Dz.U.Śl. z 1922 r. Nr 1, poz. 4, art. 22.

do ukończenia (...) *średniego zakładu naukowego* (...), a Główny Komendant musiał legitymować się dyplomem ukończenia szkoły wyższej. W ramach doskonalenia zawodowego śląscy policjanci odbywali przeszkolenie w Szkołach Policji w Katowicach, Świętochłowicach, Bielsku, Królewskiej Hucie oraz w Szkole Policyjnej w Mostach Wielkich. Zakres szkolenia był zgodny z programami, jakie realizowano w szkołach policyjnych działających na terenie Polski. W ramach prowadzonych zajęć słuchacze poznawali zagadnienia prawne (prawo karne, procedury karne, prawo państwowe i administracyjne) oraz ogólnokształcące (historia, geografia, matematyka). Podczas szkolenia duże znaczenie przywiązywano do nauczania przedmiotów zawodowych (instrukcje służbowe, służba śledcza, biurowość, przedmioty ogólnowojskowe, wyszkolenie strzeleckie, sprawność fizyczna)⁹. Należy zaznaczyć, że na tym etapie kształcenia policjanci zapoznawali się również z problematyką dotyczącą tzw. służby wywiadowczej. Podczas trzygodzinnych zajęć omawiano następujące zagadnienia:

- zwalczanie szpiegostwa i dywersji,
- wywiad w czasie wojny i pokoju,
- oficer wywiadowczy, agent, konfident – stosunek ich do oficera wywiadowczego,
- stosunek władz administracyjnych do wojskowych w zwalczaniu dywersji,
- wywiad ofensywny, metody pracy, agent, konfident, rezydent¹⁰.

Oficerowie PWSł byli zobligowani do odbycia specjalistycznego szkolenia zawodowego na kursach w Warszawie. Wysoki poziom wyszkolenia śląskich policjantów oraz dobre przygotowanie ogólne powodowało, że byli oni ważnym elementem w prowadzonej kontrwywiadowczej ochronie tego regionu.

Policja Województwa Śląskiego od początku swojego istnienia stanowiła istotne ogniwo w systemie bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej. W zakresie swoich ustawowych działań aktywnie uczestniczyła w kontrwywiadowczej ochronie województwa śląskiego. Na początku lat 20. XX w. w strukturach Głównej Komendy PWSł. został utworzony Wydział IV D Policji Politycznej¹¹. Do zadań tego wydziału należało m.in. ujawnianie i zwalczanie wszelkich działań, które były wymierzone i skierowane przeciwko bezpieczeństwu Polski. Z tego względu w operacyjnych zainteresowaniach śląskiej policji politycznej znalazły się także sprawy odnoszące się do przeciwdziałania i likwidacji agentury obcych służb specjalnych – głównie niemieckiej i czechosłowackiej – prowadzącej działania na Śląsku. Działalność tej formacji w województwie śląskim zakończyła się w drugiej połowie 1927 r. z chwilą wejścia w życie nowych wytycznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dotyczących reorganizacji struktur policji politycznej. W listopadzie 1927 r. Śląski Urząd Policji Politycznej został zreorganizowany i wcielony do nowo powstałego Urzędu Śledczego, który znalazł się w strukturach Głównej Komendy (dalej: GK) PWSł.¹² Do najważniejszych zadań tego urzędu w omawianym okresie należało:

⁹ J. Mikitin, *Policja Województwa Śląskiego 1922–1939*, w: *Administracja bezpieczeństwa na terenie województwa śląskiego w latach 1922–1939*, D. Gregorczyk, A. Osierda (red.), Bielsko-Biała 2010, s. 82.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APK), Urząd Wojewódzki Śląski (dalej: UWŚł.), sygn. 624, *Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 3 czerwca 1928 r. w sprawie programów dla szkół policyjnych*, s. 50–51; Z. Grabiński, *Z dziejów Policji Województwa Śląskiego w latach 1922–1939. Monografia Komisariatu Policji Województwa Śląskiego w hajdukach Wielkich*, Chorzów 2002, s. 33.

¹¹ Por. E. Długajczyk, *Agendy polityczno-śledcze Policji Województwa Śląskiego w latach 1922–1939*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2010, nr 6, s. 35–52.

¹² Tamże, s. 52–53.

- nadzór i kontrola nad pełnieniem służby śledczej przez organa Policji Województwa Śląskiego na terenie Województwa,
- zespolenie i kierownictwo działalności śledczej kilku jednostek na obszarze Województwa,
- prowadzenie poszukiwań (pościgu), wojewódzkich statystyk, rejestracji rozpoznanych i informacyjnych według przepisów dla każdego rodzaju tych pomocy śledczych ustalonych,
- prowadzenie we własnym zakresie dochodzeń policyjnych w sprawach szczególnej wagi¹³.

W ocenie podinspektora Józefa Żółtaszka z GK PWSł. sprawy *szczególnej wagi* odnosiły się, m.in. do *ujawnienia interwencji obcego państwa, tj. konkretnych wypadków akcji emisariuszów a także aktów sabotażu w celu pomniejszenia potencjału wojennego RP*¹⁴. Dlatego też w zakresie realizowanych przez funkcjonariuszy Urzędu Śledczego czynności znalazły się m.in. działania kontrwywiadowcze oraz sprawy dotyczące wyjaśniania zdarzeń przeprowadzania aktów dywersji i sabotażu (podpaleń, zatopień, wysadzeń) w obiektach wojskowych, kolejowych, przemysłowych oraz użyteczności publicznej znajdujących się na terenie Śląska.

Dalszym krokiem przeprowadzonej reorganizacji śląskich struktur policyjnych było utworzenie, na mocy rozkazu Głównego Komendanta PWSł. nr 1044 z 24 stycznia 1929 r., dwóch wydziałów śledczych: w Katowicach i Królewskiej Hucie. Wydział Śledczy w Katowicach obejmował swoim działaniem obszar podlegający terytorialnie kompetencji katowickiej Powiatowej Komendy PWSł. Wydziałowi Śledczemu w Królewskiej Hucie zostały natomiast podporządkowane tereny „zabezpieczane” przez Miejską Komendę PWSł. w Królewskiej Hucie i Powiatową Komendę PWSł. w Świętochłowicach.

W latach 30. XX w. w Urzędzie Śledczym, kierowanym przez nadkomisarza Mariana Chomrańskiego, pracowało 21 osób¹⁵. Wydział Śledczy w Katowicach, na którego czele stał komisarz Stanisław Brodniewicz, był podzielony na siedem brygad i liczył łącznie 71 funkcjonariuszy (sześciu oficerów i 65 wywiadowców). Czynami karalnymi godzącymi w bezpieczeństwo państwa – „Przestępstwa przeciwko Państwu” – zajmowała się I Brygada kierowana przez komisarza Sylwestra Czosnowskiego. Personel Brygady składał się z 16 funkcjonariuszy służby śledczej realizujących swoje zadania w trzech podbrygadach¹⁶. Pierwsza podbrygada – szpiegowska (jeden przodownik i czterech podoficerów) zajmowała się zwalczaniem działalności obcych służb specjalnych i kontrwywiadowczą ochroną najważniejszych instytucji państwowych. Rozpracowywaniem i likwidacją organizacji i ośrodków komunistycznych zajmowała się druga podbrygada – komunistyczna (jeden przodownik i trzech podoficerów). Zadaniem trzeciej podbrygady – informacyjnej (jeden przodownik i sześciu podoficerów) było prowadzenie dochodzeń dotyczących działalności partii, stowarzyszeń i związków polityczno-społecznych zagrażających bezpieczeństwu i interesom Polski. Pozostałe brygady Wydziału Śledczego prowadziły dochodzenia, które odnosiły się do spraw ogólnopolicyjnych. Wydział Śledczy w Królewskiej Hucie był podzielony na pięć brygad, w których zatrudnienie

¹³ APK, UWŚł., sygn. 127, pismo podinspektora J. Żółtaszka z 18 IX 1928 r. w sprawie reorganizacji służby śledczej w woj. śląskim, k. 106.

¹⁴ Tamże, k. 109.

¹⁵ Tamże, pismo naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa z 21 XI 1928 r. dotyczące organizacji Urzędu Śledczego i Wydziałów Śledczych, k. 104; E. Długajczyk, *Agendy polityczno-śledcze...*, s. 54.

¹⁶ APK, UWŚł., sygn. 423, sprawozdanie z lustracji Powiatowych Komend Policji Województwa Śląskiego przeprowadzonych 25 kwietnia–28 maja 1930 r., k. 391; E. Długajczyk, *Agendy polityczno-śledcze...*, s. 55.

znalazło dwóch oficerów, 27 podoficerów i woźny¹⁷. Wydziałem kierował komisarz Paweł Zientek, a jego zastępcą został mianowany aspirant Paweł Ślązok. W Wydziale Śledczym w Królewskiej Hucie sprawami związanymi m.in. z ochroną i bezpieczeństwem państwa, w tym również zwalczaniem szpiegostwa, zajmowała się V Brygada – „Polityczna”. W składzie tej jednostki pracowało siedmiu funkcjonariuszy – starszy przodownik, dwóch przodowników i czterech wywiadowców¹⁸. W związku z zajęciem Zaolzia w 1938 r. władze województwa śląskiego, w porozumieniu z Głównym Komendantem PWŚl., zdecydowały się na utworzenie na tym obszarze wydziałów śledczych w Cieszynie oraz Frysztaście.

Na pozostałych obszarach województwa śląskiego, na których nie było jednostek śledczych, czynności dochodzeniowo-śledcze zostały scedowane na policję ogólną podlegającą komendantom powiatowym. W przypadku zaistnienia przestępstw wymagających specjalistycznej wiedzy istniała możliwość oddelegowania i wcielenia do komend powiatowych (...) *wyszkolonych specjalistów w zakresie służby śledczej*¹⁹. Powyższe mechanizmy były także wykorzystywane przez śląską policję w przypadkach wykonywania zadań w zakresie *przeciwdziałania szpiegowskiego*. Należy podkreślić, że do kontrwywiadowczej ochrony państwa i regionu byli zobligowani wszyscy funkcjonariusze i jednostki policji wojewódzkiej. W realizacji powyższych zadań czynny udział wzięli funkcjonariusze PWŚl., którzy zajmowali się ochroną granicy państwowej. Struktury tej formacji zostały utworzone w 1923 r. i, nie zmieniając swojego statusu, funkcjonowały do końca istnienia śląskiej policji²⁰. Ze względu na specyfikę służby związanej z ochroną i zabezpieczeniem granic funkcjonariusze policji granicznej wielokrotnie wykonywali zadania o charakterze kontrwywiadowczym. Byli oni zobligowani do (...) *robienia głębokich i płytkich wywiadów, zwracania uwagi na wrogą szpiegowską służbę kurierską, przemykanie broni z Niemiec, ujawnianie przestępstw politycznych przez roztoczenie szerokiej obserwacji w tym względzie*²¹. W celu zdobywania i poszerzania informacji mających znaczenie dla bezpieczeństwa państwa patrole graniczne organizowane przez tę formację miały również pozwolenie na przeprowadzanie wywiadów środowiskowych *pod względem służby politycznej*. Niemniej jednak te działania musiały być uzgodnione co do treści i ich zakresu z jednostkami zwierzchnimi²². Było to o tyle istotne, że w tym czasie nadzór nad funkcjonariuszami policji granicznej sprawowali komendanci powiatowi. Jednak w kwestiach kontrwywiadowczych to kierownicy ekspozytur policji politycznej wyznaczali główne kierunki pracy i zadania dla tej formacji. Dlatego ważnym elementem funkcjonowania policji granicznej było ściśle współdziałanie w tym zakresie z jednostkami komend powiatowych PWŚl.

Pośród całego spektrum zadań realizowanych przez policję wojewódzką w ramach kontrwywiadowczej ochrony Górnego Śląska na uwagę zasługują czynności związane z bieżącym rozpoznawaniem tzw. zagrożeń wewnętrznych. Już na początku lat 20. XX w. śląscy policjanci prowadzili aktywne rozpoznanie lokalnej społeczności pod kątem ewentualnych zagrożeń dla państwa polskiego. Z tego względu funkcjonariusze

¹⁷ Tamże, sprawozdanie z lustracji powiatowych komend Policji Województwa Śląskiego..., k. 392; E. Długajczyk, *Agendy polityczno-śledcze...*, s. 54.

¹⁸ Tamże, sprawozdanie z lustracji powiatowych komend Policji Województwa Śląskiego..., k. 392.

¹⁹ Tamże, sygn. 127, pismo podinsp. J. Żółtaszka z 18 IX 1928 r. ..., k. 113.

²⁰ B. Kayzer, *Policja Graniczna Województwa Śląskiego (1922–1926)*, „Przegląd Policyjny” 1992, nr 2–3, s. 241.

²¹ *Instrukcja dla Funkcjonariuszy policji Województwa Śląskiego w służbie granicznej z dnia 27/VII. 1925 r.*, s. 5 (kserokopia w posiadaniu autora).

²² Tamże, s. 9.

Śląskiego Urzędu Policji Politycznej, a później Urzędu Śledczego, zbierali informacje i materiały o osobach, związkach, instytucjach i stowarzyszeniach niemieckich, które prowadziły lub były podejrzewane o działania zagrażające bezpieczeństwu regionu i kraju²³. Na podstawie zgromadzonych wiadomości zakładano rejestry, w których odnotowywano osoby i instytucje podejrzewane o współdziałanie z niemieckimi służbami specjalnymi. W prowadzonych przez policję wykazach znalazły się standardowe informacje o osobach (...) *podejrzewanych o prowadzenie usług na rzecz wywiadu obcego*, tj. dane osobowe, miejsce zamieszkania, miejsce i adres zatrudnienia, nazwa zakładu pracy. Niemniej ważną częścią tych ewidencji było opisanie i wskazanie, niekiedy z podaniem konkretnych przykładów, rodzaju prowadzonej antypolskiej działalności. W dodatkowych rubrykach zgromadzone wiadomości uzupełniano o dane dotyczące m.in. kontaktów utrzymywanych przez podejrzanego z innymi osobami lub instytucjami²⁴. W powyższych dokumentach odnotowywano także stowarzyszenia i związki mniejszości niemieckiej, których działalność była wymierzona w polską rację stanu. W miarę poszerzania danych oraz weryfikowania posiadanych wiadomości rejestry osób, związków lub stowarzyszeń były na bieżąco aktualizowane. Zgromadzona przez funkcjonariuszy wiedza o wrogiej działalności osób wywodzących się z mniejszości niemieckiej była wykorzystywana w bieżącej pracy PWŚl. w zakresie kontrwywiadowczego zabezpieczenia Śląska. W ramach współpracy z innymi instytucjami bezpieczeństwa II RP zebrane informacje były systematycznie przekazywane do wojskowych służb specjalnych. Wiedza na temat osób podejrzewanych o prowadzenie działalności szpiegowskiej lub skierowanej przeciwko Polsce trafiała również do wojskowych jednostek organizacyjnych zajmujących się przygotowywaniem działań mobilizacyjnych²⁵.

Kolejnym ważnym elementem zadań kontrwywiadowczych wykonywanych przez policję wojewódzką było stałe monitorowanie działalności Generalnego Konsulatu Niemieckiego, mającego swoją siedzibę w Katowicach. W ramach realizowanych zamierzeń operacyjnych śląscy policjanci odnotowywali wszelkie przypadki świadczące o antypolskich działaniach podejmowanych przez pracowników konsulatu. Rejestrowano także wszystkie zdarzenia z udziałem pracowników tej placówki, które wykaczały (...) *poza ramy przyjętej oficjalnej działalności dyplomatycznej*²⁶. Na podstawie systematycznego nadzoru operacyjnego Generalnego Konsulatu pracownikom Urzędu Śledczego w Katowicach udało się ustalić następujące fakty:

- pracownicy Konsulatu *zbierają* wszelkie informacje odnoszące się do sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej Polski oraz województwa śląskiego,
- dyplomaci niemieccy systematycznie *wypytyują* obywateli RP – głównie robotników i osoby starające się o pobyt w Niemczech – o aktualnie panujące w Polsce nastroje,
- *interesują się* poglądami Polaków, którzy *utrzymują* kontakty z Konsulatem, na temat ich stosunku do aktualnych wydarzeń politycznych i społecznych w Polsce i na Śląsku²⁷.

²³ APK, Policja Województwa Śląskiego (dalej: PWŚl.), sygn. 118, *akta mobilizacyjne. Rejestry osób, związków i instytucji, przeważnie niemieckich, wrogo usposobionych do Polski*.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże, pismo Śląskiego Urzędu Policji Politycznej Województwa Śląskiego w Katowicach z 12 IX 1925 r. dotyczące rejestracji elementu podejrzanego na wypadek mobilizacji, k. 75–76.

²⁶ APK, PWŚl., sygn. 179, pismo Starosty Świętochłowickiego z 26 IX 1928 r. dotyczące wyłapywania (monitorowania) wszelkich działań konsulatu niezgodnych z prawem.

²⁷ Tamże, pismo Urzędu Śledczego w Katowicach z 17 X 1936 r. dotyczące działalności Generalnego

Działaniom niemieckiego konsulatu na bieżąco przyglądali się funkcjonariusze Komisariatu I w Katowicach, mieszczącego się wówczas przy ulicy Młyńskiej 4. Podczas 24-godzinnej obserwacji policjanci skrupulatnie odnotowywali każdą osobę kontaktującą się z tą placówką dyplomatyczną. Zgromadzone tą drogą informacje były przekazywane do Komendy Miejskiej PWŚl. w Katowicach w celu ich pogłębienia oraz weryfikacji. Powyższe czynności dotyczyły zarówno obywateli polskich, jak i osób narodowości niemieckiej. Polskie służby bezpieczeństwa niejednokrotnie brały pod uwagę możliwość prowadzenia przez te osoby działań, które były skierowane przeciwko Rzeczpospolitej i polskiej administracji województwa śląskiego. Funkcjonariusze katowickiej policji zwracali uwagę m.in. na pracę niemieckich dziennikarzy, którzy utrzymywali bliskie, stałe kontakty z Generalnym Konsulatem. W opracowywanych meldunkach informowali władze zwierzchnie o możliwości prowadzenia przez niektórych niemieckich dziennikarzy działalności szpiegowskiej oraz o ich *mocno nieprzychylnym* nastawieniu do Polski²⁸. W zależności od uzyskanych naprowadzeń zdobyte dane były przekazywane innym jednostkom policyjnym lub trafiały do pionów bezpieczeństwa funkcjonujących w administracji państwowej.

Realizując zadania operacyjne prowadzone w stosunku do niemieckiego konsulatu, funkcjonariusze śląskiej policji wykonywali również zlecenia innych organów bezpieczeństwa II RP. Taka sytuacja miała miejsce w listopadzie 1929 r., kiedy to na prośbę kontrwywiadu wojskowego służby policyjne starały się ustalić charakter powiązań pochodzącego z Kłajpedy Kurta Jesterera z niemieckim Generalnym Konsulatem²⁹. Prowadzący rozpoznanie funkcjonariusze starali się odpowiedzieć na pytanie (...) *dlaczego wymienionym interesuje się tak gorąco niemiecki Konsulat w Katowicach*³⁰. Niestety, pomimo zaangażowania znacznych sił i środków przez jednostki w Katowicach i w Świętochłowicach, nie udało się śląskim policjantom znaleźć rozwiązania tego problemu.

Ważną działalnością Policji Województwa Śląskiego prowadzoną w ramach kontrwywiadowczego zabezpieczenia regionu i państwa było także uzyskiwanie i gromadzenie informacji o prowadzonej przez naszych sąsiadów aktywności wojskowej i politycznej. Zaangażowane tu były praktycznie wszystkie jednostki policji wojewódzkiej. Szczególną rolę w tym zakresie odgrywały komendy i komisariaty rozmieszczone na obszarach przygranicznych. Jednym z elementów prowadzonego rozpoznania przeciwnika w zakresie wywiadu płytkiego było uzyskiwanie informacji tzw. konfidencjonalnych, tj. pochodzących od współpracowników lub agentów pracujących dla policji. Dzięki rozpoznaniu wywiadowczemu przeprowadzonemu przez informatora w lutym 1930 r. funkcjonariusze Wydziału Śledczego w Królewskiej Hucie weszli w posiadanie informacji, z której wynikało, że w okolicach Wrocławia niemieckie władze wybudowały umocnienia graniczne³¹. Z opinii zebranych przez polskiego agenta od miejscowej ludności wynikało, że nowo wybudowane umocnienia powstały na wypadek ewentualnej wojny z Polską. Innym przykładem tego typu działań prowadzonych przez śląską policję była wiadomość *konfidencjonalna* uzyskana w sierpniu 1939 r. Informator poli-

Konsulatu Niemieckiego.

²⁸ APK, PWŚl., sygn. 160, meldunek KM PWŚl. w Katowicach do Starostwa Powiatowego z 16 V 1939 r. dot. korespondentów pism zagranicznych, bez paginacji.

²⁹ APK, UWŚl., sygn. 619, pismo GK PWŚl. w Katowicach z 20 XI 1929 r. dotyczące Kurta Jesterera, k. 36.

³⁰ Tamże, pismo Urzędu Śledczego w Katowicach z 29 XII 1929 r. dotyczące Kurta Jesterera, k. 35.

³¹ APK, UWŚl., sygn. 699, pismo GK PWŚl. z 3 II 1930 r. dotyczące umocnień granicznych nad Odrą, k. 7.

cji przebywający w Niemczech pozyskał dane świadczące o zamiarze rychłego zajęcia Śląska przez armię niemiecką. Wynikało z nich, że Niemcy (...) *w krótkim czasie nie spodziewanie wkroczą do Polski, a w pierwszym rzędzie na Śląsk. Po wkroczeniu mają wszystkich Polaków wymordować, a nawet dzieci*³².

Wszystkie wiadomości zgromadzone w ten sposób były poddawane analizie oraz starannej weryfikacji. W grudniu 1930 r. Starostwo w Tarnowskich Górach otrzymało jednoźródłową informację dotyczącą zakwaterowania w okolicach Bytomia 3 tys. żołnierzy Reichswehry poprzebieranych w cywile ubrania³³. Po przeprowadzeniu dodatkowych czynności wywiadowczych okazało się, że do miejscowości Nowa Wieś został sprowadzony oddział Stahlhelmu (...) *rzekomo dla utrzymania bezpieczeństwa* (...) na tym odcinku polsko-niemieckiej granicy. Tak więc dopiero po dokonanej weryfikacji zdobytych danych, w której uczestniczyły inne jednostki policji, odtworzono prawdziwy wizerunek pierwotnie przedstawionej informacji.

Inną formą pozyskiwania danych wywiadowczych o przeciwniku była szeroko pojęta współpraca śląskich policjantów z pracownikami urzędów celnych i funkcjonariuszami Straży Granicznej. Dzięki posiadanym kontaktom służbowym, a niekiedy i prywatnym znajomościom z tymi osobami, zgromadzono wiele interesujących informacji o tematyce wojskowej i politycznej dotyczących naszych zachodnich i południowych sąsiadów. Przykładem tego jest przekazanie w lipcu 1930 r. przez urzędnika celnego z Chorzowa, niejakiego Szulca, wiadomości że wojska niemieckie przewoziły (...) *w porze nocnej większą ilość amunicji w samochodach ciężarowych do lasów oleskich w miejscowości Bazanowice i Jozefschöhe, pod nadzorem leśniczych*³⁴. Powyższa wiadomość było o tyle ważna, że wskazane miejscowości znajdowały się niedaleko polsko-niemieckiej granicy. Zdobyte dane zostały natychmiast przekazane do Głównej Komendy PWŚl. w Katowicach w celu dalszego wykorzystania służbowego.

Do zadań Policji Województwa Śląskiego w ramach ochrony kontrwywiadowczej należało także odnotowywanie i przeciwdziałanie penetracji polskich terenów przygranicznych przez stronę niemiecką i czechosłowacką. Infiltracja polskiej granicy przez naszych sąsiadów była zjawiskiem stosunkowo częstym. Rozpoznawanie polskich terenów przygranicznych (instytucji państwowych, sieci dróg, umocnień wojskowych) przez niemieckie wojsko i funkcjonariuszy policji było prowadzone nieprzerwanie przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego aż do wybuchu II wojny światowej. W tym czasie funkcjonariusze śląskiej policji wojewódzkiej wielokrotnie odnotowywali prowadzenie tego typu akcji wywiadowczych przez Niemców. W wielu przypadkach, zwłaszcza na przełomie lat 20. i 30. XX w., strona niemiecka prowadziła działania penetracyjne polskiej granicy w sposób jawny czy wręcz prowokacyjny. W grudniu 1930 r. Komendant Powiatowy PWŚl. w Lublińcu informował o „wizycie” około 30 funkcjonariuszy policji niemieckiej na przejściu granicznym Glinica–Ciasnau³⁵. W swoim piśmie do Starostwa w Lublińcu opisywał, że Niemcy, stojąc w odległości

³² Meldunek „Wiadomości z pogranicza” Wydziału Śledczego Miejskiej i Powiatowej Komendy Policji w Katowicach z 14 sierpnia 1939 r., w: *Na Górnym Śląsku przed wybuchem wojny. Wybór tekstów źródłowych z 1939 roku*, E. Długajczyk, T. Fałęcki (red.), Katowice 1999, s. 229.

³³ APK, UWŚl., sygn. 699, telefonogram ze Starostwa w Tarnowskich Górach z 3 XII 1930 r. dot. pobytu wojsk Reichswehry w okolicach Bytomia, k. 30.

³⁴ Tamże, pismo Kierownika Komisariatu w Łagiewnikach z 23 VII 1931 r. dotyczące magazynów amunicji w lasach powiatu oleskiego w Niemczech, k. 157.

³⁵ Tamże, pismo komendanta powiatowego PWŚl. w Lublińcu z 16 XII 1930 r. dotyczące zbrojenia niemieckiego na pograniczu, k. 6.

około 150 metrów od polskiego urzędu celnego, (...) *rozglądali się po okolicy i rozkładali mapy*. Jeszcze tego samego dnia na pogranicze polsko-niemieckie przyjechała grupa funkcjonariuszy Szupo, która, korzystając z lornetek, (...) *badala okolice Pawonkowa*. W wyniku działań wywiadowczych podjętych przez stronę polską udało się ustalić, że wśród niemieckiej ludności mieszkającej w pobliżu granicy z Polską istniało przekonanie o możliwości zajęcia obszaru województwa śląskiego przez wojska niemieckie³⁶. W lipcu 1931 r. jeden z posterunków policji w powiecie świętochłowickim powiadał o fotografowaniu przez dwóch niemieckich celników i policjanta obiektów znajdujących się po stronie polskiej³⁷. Cała operacja była przeprowadzona zaledwie w odległości pięciu metrów od linii granicznej. Aby mieć lepszą perspektywę, niemieccy urzędnicy robili zdjęcia, stojąc na kamieniach granicznych, a jeden z nich wszedł nawet na dach kiosku. Niemcy fotografowali m.in. budynki polskich instytucji, domy mieszkalne oraz okoliczne drogi.

Przytoczone wyżej przykłady jednoznacznie wskazują na to, że intensywne prowadzenie przez stronę niemiecką penetracji polskiej granicy miało charakter zbierania informacji wywiadowczych. Jednocześnie była to z pewnością forma wywierania presji na polskie społeczeństwo oraz instytucje państwowe działające na terenie Śląska.

Należy nadmienić, że podczas realizowania przez śląską policję wojewódzką zadań kontrwywiadowczych w niektórych przypadkach funkcjonariusze korzystali z usług środowisk przemytniczych. W wyniku (...) *przeprowadzonego wywiadu wśród przemytników* w 1934 r. śląskiej policji udało się poszerzyć otrzymane od informatorów wiadomości na temat pobytu na polsko-czeskim pograniczu 8. Pułku Artylerii oraz 1. kompanii 38. Pułku Piechoty armii czechosłowackiej³⁸. Podobną metodę zdobywania informacji zastosowano po uzyskaniu informacji o pobycie w pobliżu polskiej granicy czeskiej komisji wojskowej składającej się (...) *z 1 generała dywizji, jednego generała brygady oraz ośmiu pułkowników w tym jednego pułkownika lekarza i 1 pułkownika geografa*³⁹. Polscy policjanci odnotowali także fakt *badania polsko-czeskiego pogranicza lornetkami przez członków tej komisji*.

W ramach realizacji założeń ustawowych Policja Województwa Śląskiego zwalczala szpiegostwo oraz prowadziła działania w zakresie ochrony informacji niejawnych. W sprawozdaniu z działalności za 1928 r. Główna Komenda PWŚl. podawała, że w okresie sprawozdawczym wzięła czynny udział w likwidacji 12 siatek szpiegowskich, aresztując 23 osoby podejrzane o prowadzenie działalności wywiadowczej na rzecz Niemiec⁴⁰. Funkcjonariuszom policji udało się również poszerzyć zakres informacji odnoszących się do kierunków zainteresowań i metod pracy operacyjnej wykorzystywanych przez służby specjalne zachodniego sąsiada. Na podstawie zebranych materiałów stwierdzono, że (...) *niektóre jednostki, stojące na usługach wywiadu niemieckiego, poza zadaniami szpiegostwa politycznego i wojskowego m.in. mieli (sic!) prowadzić akcję dywersyjną na tut. terenie i w tym kierunku otrzymywali (sic!) ścisłe instrukcje i potrzebne środki z niemieckich placówek wywiadowczych*⁴¹. Inną interesu-

³⁶ Tamże, k. 6–7.

³⁷ Tamże, pismo Komendanta Posterunku do Starosty Świętochłowickiego z 22 VII 1933 r. dotyczące fotografowania obiektów polskich na granicy, k. 243.

³⁸ APK, UWŚl., sygn. 704, pismo Starosty Rybnickiego z 10 XII 1934 r. dotyczące obecności wojsk czeskich na polsko-czeskiej granicy, k. 229.

³⁹ Tamże, k. 229–230.

⁴⁰ APK, UWŚl., sygn. 736, sprawozdanie z działalności Policji Województwa Śląskiego za 1928 r. z 5 I 1929 r., k. 57.

⁴¹ Tamże, k. 58.

jąca informacją zdobytą w wyniku przeprowadzonych działań kontrwywiadowczych było ujawnienie nawiązania przez niemieckich agentów kontaktów z więźniami politycznymi osadzonymi w więzieniu sądowym w Katowicach. Wywiad niemiecki był zainteresowany zdobyciem takich informacji, jak: data aresztowania różnych szpiegów, treści aktów oskarżenia, przebiegu rozpraw sądowych, rodzaju wymiaru kary, treści zeznań świadków dowodowych oraz osób biorących udział w rozprawach⁴². Informacje zebrane od więźniów były przekazywane *do rąk czynników wywiadu niemieckiego* w formie przemyconych grypsów. Śląscy policjanci w swoim sprawozdaniu wskazywali na liczne próby dokonywania werbunków polskich obywateli pracujących lub starających się o zatrudnienie na terenie Niemiec. Służby specjalne tego kraju w swoich działaniach wykorzystywały trudną sytuację finansową polskich pracowników oraz korzystały z takich metod, jak szantaż i zastraszanie⁴³.

Urząd Śledczy w Katowicach prowadził także sprawy związane z ochroną informacji mających znaczenie dla bezpieczeństwa państwa i regionu. W 1930 r. toczyło się postępowanie m.in. przeciwko kierownikowi Komisariatu w Szarleju, aspirantowi Stanisławowi Musialikowi, podejrzanemu o ujawnienie tajemnicy służbowej. W toku prowadzonego postępowania ujawniono, że aspirant Musialik, utrzymując bliskie kontakty z córką członka Rady Gminy frakcji niemieckiej Elżbietą Baranowicz, pozwolił wymienionej (...) *wniknąć w treść akt tajnych jak spisów osób politycznie podejrzanych, prowadzonych w celach ewidencyjnych nad elementem wrogiem w stosunku do Państwa polskiego*⁴⁴. Według informacji zebranych przez śledczych przyjaciółka policjanta miała również możliwość przeglądania dokumentów urzędowych, w tym akt mobilizacyjnych. Aspirant Musialik został zawieszony w czynnościach służbowych, a sprawa została skierowana do prokuratury.

W 1931 r. funkcjonariusze Wydziału Śledczego w Królewskiej Hucie prowadzili postępowanie dotyczące ujawnienia tajemnicy służbowej przez kolejarza Piotra Izbickiego⁴⁵. Wymieniony został oskarżony o zagubienie poufnego dodatku do rozkładu jazdy, w którym były zawarte dane związane z ruchem kolejowym na Śląsku w okresie zarządzenia mobilizacji. W wyniku przeprowadzonej rozprawy, która odbyła się w zamiejscowym Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w Królewskiej Hucie, Izbicki został uwolniony od stawianego mu zarzutu.

Kolejnym ważnym aspektem działań PWŚI. związanym z zapewnianiem bezpieczeństwa kontrwywiadowczego był udział w opiniowaniu osób, które miały dostęp do informacji niejawnych. Czynności te były realizowane na zlecenie Głównej Komendy Policji Województwa Śląskiego, Urzędu Wojewódzkiego (UWŚI.) oraz jednostek Oddziału II SG. Procedury sprawdzeniowe dotyczyły osób, które zajmowały kierownicze stanowiska w administracji państwowej, były zatrudnione w zakładach przemysłowych mających znaczenie dla interesów narodowych oraz realizujących zamówienia na potrzeby polskiej armii⁴⁶. Miały one na celu ustalenie ich wiarygodności i lojalności. Podczas przeprowadzania procedury starano się dokładnie „prześwietlić” osobę podlegającą sprawdzeniu pod kątem jej życia osobistego, zawodowego i społeczno-politycznego. Policjanci zbierali informacje na temat przeszłości opiniowanych, w tym dotyczące m.in. ich udziału w powstaniach

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże, k. 57–58.

⁴⁴ APK, PWŚI., sygn. 55, *Podejrzenia o ujawnienie tajemnic służbowych*, k. 8.

⁴⁵ APK, PWŚI., sygn. 131, sprawozdanie miesięczne Głównej Komendy Policji z 5 XII 1931 r., k. 8.

⁴⁶ Por. D. Gregorczyk, *Procedury opiniowania urzędników województwa śląskiego przez funkcjonariuszy administracji bezpieczeństwa w okresie dwudziestolecia międzywojennego (1922–1939)*, w: *X lat ustawy o ochronie informacji niejawnych 1999–2009. Materiały konferencyjne*, Katowice 2009, s. 43–52.

śląskich, odbytych przez nich szkoleń wojskowych oraz ich kontaktów zagranicznych, zarówno prywatnych, jak i służbowych. Dla policjantów prowadzących procedury ważne były wszelkie informacje o słabych stronach osoby sprawdzanej, które mogłyby być wykorzystane przez obce służby specjalne jako środki szantażu⁴⁷. W tym aspekcie kontrwywiadowczej ochrony Śląska organy policyjne współpracowały z komórkami wywiadu i kontrwywiadu wojskowego operującymi na tym terenie.

Należy także wskazać, że jednostki śląskiej policji brały również udział w opiniowaniu instytucji, przedsiębiorstw i firm prowadzących na Górnym Śląsku działalność gospodarczą. Na przełomie lat 1930–1931 Wydział Śledczy w Katowicach, na polecenie Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego UWŚl., zbierał materiały w celu wydania opinii, (...) *czy ze względu na bezpieczeństwo Państwa nie zachodzą przeszkody przeciw udzieleniu zarządowi dóbr ks. Pszczyńskiego na prawo posiadania i użytkowania urządzenia telefonicznego*⁴⁸. Po przeprowadzeniu dogłębnego rozpoznania tego problemu nie stwierdzono, aby sieci telefoniczne używane w posiadłościach ks. Jana Henryka XV Hochberga były wykorzystywane do prowadzenia działań antypaństwowych bądź w celach szpiegowskich. Niemniej jednak oficerowie śledczy sugerowali, aby w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa państwa cała sieć telefoniczna została *natychmiast obsadzona* przez polskie wojsko⁴⁹. Przy realizacji tego zadania śląscy funkcjonariusze współpracowali z ówczesnym kierownikiem Ekspozytury Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK V kpt. Cichalewskim.

W ramach ochrony województwa śląskiego przed penetracją obcych służb specjalnych policja wojewódzka ściśle współpracowała z wojskowymi służbami specjalnymi II RP. Kontrwywiadowcze zabezpieczenie Górnego Śląska spoczywało na Samodzielnym Referacie Informacyjnym DOK nr V działającym przy dowództwach okręgów korpusów w Katowicach i Cieszynie⁵⁰. Jedną z placówek mieściła się przy 21. Dywizji Piechoty (DP) i swoim działaniem operacyjnym obejmowała cały rejon Śląska Cieszyńskiego i Podkarpacia. Drugi z posterunków, funkcjonujący przy 23. DP, ochraniał obszar Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. W działania zmierzające do ochrony województwa śląskiego przed penetracją szpiegowską ze strony Niemiec włączyła się także Ekspozytura nr 4, placówka wywiadowcza zajmująca się prowadzeniem tzw. wywiadu płytkiego. Placówka ta początkowo prowadziła działania z Krakowa, ale po reorganizacji polskich służb wywiadowczych w 1930 r. jej siedziba została przeniesiona do Katowic. Ekspozytura nr 4 była wspierana przez tzw. posterunki oficerskie, które znajdowały się m.in. w Cieszynie i Chorzowie.

W omawianym okresie PWŚl. wielokrotnie prowadziła rozpoznanie osób, firm, instytucji oraz organizacji, które znajdowały się w operacyjnym zainteresowaniu Oddziału II SG. Do jednostek kontrwywiadu i wywiadu wojskowego trafiało wiele informacji dotyczących charakterystyk osób i instytucji podejrzewanych o prowadzenie akcji szpiegowskich czy związanych z monitorowaniem pobytu cudzoziemców na terenie województwa.

Na przełomie lat 20. i 30. XX w. z inicjatywy Oddziału II SG funkcjonariusze PWŚl. prowadzili zakrojoną na szeroką skalę kontrolę niemieckich żołnierzy i policjantów prze-

⁴⁷ Por. D. Gregorczyk, *Wybrane problemy i doświadczenia związane z pracą kadry urzędniczej w województwie śląskim w aspekcie bezpieczeństwa administracji województwa i państwa w latach 1922–1939*, w: *Kształtowanie administracji bezpieczeństwa na terenie województwa śląskiego w okresie dwudziestolecia międzywojennego w latach 1922–1939*, D. Gregorczyk, A. Osierda (red. nauk.), Bielsko-Biala 2008, s. 22.

⁴⁸ APK, UWŚl., sygn. 619, pismo Wydziału Śledczego w Katowicach z 15 I 1931 r. dotyczące wydania opinii zezwolenia na urządzenie prywatnego telefonu, k. 82.

⁴⁹ Tamże, k. 82–83.

⁵⁰ H. Ćwięk, *Obrona Śląska przed wpływami wywiadu niemieckiego w latach 1933–1939*, Katowice 1999, s. 119–121.

bywających na terenie województwa śląskiego⁵¹. Przedsięwzięte działania miały związek z ustaleniami polskich służb specjalnych, w których zakładano, że pobyt tej kategorii cudzoziemców w Polsce mógł być elementem gromadzenia danych wywiadowczych o naszym kraju. Informacje zbierane przez polskich funkcjonariuszy miały przede wszystkim ustalić cel pobytu obcokrajowca, jego kontakty zawodowe, towarzyskie i rodzinne oraz dokładne trasy podróży i miejsca pobytów⁵². Wszystkie informacje związane z „wizytami” niemieckich przedstawicieli służb mundurowych były przekazywane polskim służbom wywiadu i kontrwywiadu w trybie pilnym. Monitorowanie służbowych i prywatnych pobytów niemieckich policjantów i żołnierzy na Śląsku było prowadzone nieprzerwanie aż do września 1939 r.

Funkcjonariusze PWŚl. w zakresie zadań o charakterze kontrwywiadowczym wykonywali także wiele czynności operacyjno-rozpoznawczych z polecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych II RP oraz Urzędu Wojewódzkiego⁵³. Do zadań śląskiej policji w powyższym zakresie należało także prowadzenie następujących czynności:

- monitorowanie osób prawomocnie skazanych za działalność szpiegowską na rzecz innego kraju, które po odbyciu kary przebywały na terenie Śląska,
- udział w zatrzymywaniu osób podejrzewanych o pracę na rzecz obcego wywiadu (na wniosek służb kontrwywiadu lub prokuratury),
- dokonywanie rewizji osobistych i przeszukiwanie pomieszczeń osób zatrzymanych za prowadzenie działalności wywiadowczej,
- przesłuchiwanie podejrzanych o szpiegostwo (na polecenie prokuratury)⁵⁴.

Policja Województwa Śląskiego na przełomie lat 20 i 30. ubiegłego wieku stanowiła ważne ogniwo w systemie bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej. W omawianym okresie śląscy policjanci wykonywali praktycznie wszystkie działania operacyjno-rozpoznawcze w ramach kontrwywiadowczej ochrony Górnego Śląska. Realizowali sprawy szpiegowskie, prowadzili działania w ramach tzw. wywiadu płytkiego, zabezpieczali przed obcą penetracją wywiadowczą polskie instytucje państwowe i zakłady przemysłowe oraz obszary graniczne. Funkcjonariusze śląskiej policji wielokrotnie prowadzili rozpoznanie osób i firm, które znajdowały się w operacyjnym zainteresowaniu polskich służb specjalnych i innych struktur bezpieczeństwa państwa. Dzięki pracy policji wojewódzkiej do jednostek wywiadu i kontrwywiadu oraz administracji państwowej trafiało tysiące informacji dotyczących bezpieczeństwa państwa i województwa. Nie były to działania jednostkowe i ograniczające się do Śląska, lecz ściśle związane z kwestiami dotyczącymi bezpieczeństwa całego kraju.

Wymienione przykłady działań Policji Województwa Śląskiego w kontrwywiadowczej ochronie Górnego Śląska stanowią wprawdzie zaledwie niewielki wycinek pracy policji na tym obszarze, niemniej jednak świadczą o dużym udziale tej formacji w ogólnopolskim systemie ochrony państwa i województwa śląskiego przed zagrożeniami związanymi z działaniami obcych służb specjalnych.

⁵¹ APK, UWŚl., sygn. 736, pismo GK PWŚl. z 4 X 1930 r. dotyczące przyjazdu na teren woj. śląskiego funkcjonariuszy Szupo, s. 115–116.

⁵² Tamże, pismo GK PWŚl. z 19 VI 1931 r. dotyczące przyjazdu na teren woj. śląskiego funkcjonariuszy niemieckiej policji kryminalnej, s. 140–142.

⁵³ D. Gregorczyk, *Działania administracji rządowej i Policji Województwa Śląskiego w kontrwywiadowczej ochronie Śląska w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 2, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2014, s. 119–124.

⁵⁴ Tamże, s. 125–128.

Ryszard Oleszkowicz

Działalność Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu IX w Brześciu nad Bugiem w 1939 r. Wybrane problemy

Wprowadzenie

W artykule zostały zaprezentowane wybrane zagadnienia dotyczące działalności kontrwywiadu wojskowego na terenie działania Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu IX w Brześciu nad Bugiem oraz pracy operacyjnej prowadzonej na tym obszarze przez wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza w okresie od wiosny (styczeń–marzec) 1939 r. do połowy września 1939 r. Rola Brześcia nad Bugiem stała się we wrześniu 1939 r. tragicznie symboliczna. W tym mieście bowiem świętowali zwycięską kampanię obaj okupanci. W dniu 22 września 1939 r. z trybuny ustawionej przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego Poleskiego w Brześciu wspólną defiladę pododdziałów niemieckiego Wehrmachtu i rosyjskiej Armii Czerwonej przyjęli generał Heinz Guderian i kombryg¹ Siemion Mojsiejewicz Kriwoszejn².

Na organizowanie działań z zakresu profilaktyki kontrwywiadowczej i kontrwywiadowczej ochrony terenu wpływały koncepcje obrony terytorium Polski obowiązujące pod koniec lat 30. XX w. Wynikały one z usytuowania geopolitycznego, postrzegania zagrożeń bezpieczeństwa Polski przez czynniki rządzące oraz ich wypadkowej, a także postrzegania polityki zagranicznej i systemu sojuszy II RP³. Za realizację zadań w zakresie obronności odpowiadał Sztab Generalny Wojska Polskiego, będąc główną, poza Ministerstwem Spraw Wojskowych, wykonawczą instytucją wojskową w państwie.

W 1926 r. Szef Sztabu Generalnego (od 1928 r. Sztab Główny – SG) został podporządkowany Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych⁴. Osoba Józefa Piłsudskiego, który od połowy 1926 r. aż do śmierci w maju 1935 r. pełnił funkcję zarówno ministra spraw woj-

¹ Kombryg (ros. ‘комбриг’ – ‘командир бригады’) – dowódca brygady, odpowiednik generała brygady. Ranga wojskowa używana w Armii Czerwonej, obowiązująca od 22 września 1935 r. do 7 maja 1940 r., kiedy to zostały wprowadzone zunifikowane stopnie generalskie. W okresie 1917–1935 nieformalnie nazywano tak dowódców brygad.

² B. Polak, *Obrona Twierdzy Brzeskiej we wrześniu 1939 roku*, w: *Bitwy Września 1939 roku. Materiały z VI seminarium historyków polskich działań obronnych 1939 r., Koszalin, 10–11 listopada 1989 r. Cz. 1: W obronie Kresów Wschodnich*, B. Polak (red. nauk.); s. 94–95; W. Włodarkiewicz, *Polesie 1939*, Warszawa 2011, s. 267–268.

³ *To proste – będziemy się bić. Przygotowania obronne (marzec–sierpień 1939)*, A. Wesołowski, K. Stepan (wyb. i oprac. dokumentów), Warszawa 2012, s. 5–6; A. Orzechowska, *Problematyka obronności na forum sejmu Drugiej Rzeczypospolitej w świetle akt Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych z lat 1918–1939*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2008, nr 26, s. 40–63.

⁴ Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych został utworzony na mocy dekretu prezydenta RP z 6 sierpnia 1926 r. reorganizującego naczelną władzę wojskową. GISZ-owi podporządkowano Sztab Generalny (Główny). Po tych zmianach w 1926 r. nowym szefem Oddziału II SG WP został mianowany płk dypl. Tadeusz Scheatzel (1891–1971). Józef Piłsudski – Generalny Inspektor Sił Zbrojnych i zarazem minister spraw wojskowych – stał zarówno za tą nominacją, jak i za wszystkimi kwestiami odnoszącymi się do działalności, zorganizowania i obsady personalnej Oddziału II SG. Por.: *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 sierpnia 1926 roku o wydawaniu dekretów w zakresie Najwyższego Zwierzchnictwa sił zbrojnych Państwa* (Dz.U. z 1926 r. Nr 79, poz. 444); *Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 sierpnia 1926 r. o sprawowaniu przywództwa nad siłami zbrojnymi w czasie pokoju i o ustanowieniu Generalnego Inspektora sił zbrojnych* (Dz.U. RP z 1926 r. Nr 79, poz. 445). Zob. także: A. Kolkowicz, *Generalny Inspektor Sił Zbrojnych w latach 1926–1936*, „Myśl Wojskowa” 2007, nr 1, s. 118–123.

skowych, jak i Szefa GISZ, zdeterminowała rolę Sztabu⁵, który w rzeczywistości stał się „sztabem Piłsudskiego”. Sztab zaczął tracić wpływ zarówno na bieżące sprawy wojskowe, jak i na prowadzenie przygotowań do wojny przez Siły Zbrojne⁶. Na podstawie zarządzeń i rozkazów szefa SG z października 1926 r. i marca 1927 r. zakres zadań wykonywanych przez Oddział II dotyczących przygotowania państwa do wojny przedstawiał się następująco:

- 1) analizowanie sytuacji społeczno-politycznej państw obcych z punktu widzenia wojskowego,
- 2) zwalczanie szpiegostwa i prowadzenie ewidencji szpiegostwa obcego,
- 3) przygotowywanie wydawnictw dotyczących armii obcych,
- 4) prowadzenie działalności radiowywiadowczej i rozkodowywanie szyfrów armii obcych; przygotowywanie szyfrów na czas wojny,
- 5) udzielanie informacji attaché wojskowym innych państw oraz własnym,
- 6) opracowywanie planów dotyczących mobilizacji Oddziału II oraz placówek terenowych w kraju i placówek zagranicznych⁷.

Państwo polskie, pomimo niekorzystnego położenia międzynarodowego, do 1935 r. nie miało ogólnego planu wojny – nie były opracowane militarne plany szczegółowe na wypadek konfliktu z potencjalnymi przeciwnikami, jak również nie istniał odpowiedni plan mobilizacyjny (plan „S” opracowany w 1925 r. nie przystawał już wówczas do sytuacji polityczno-strategicznej Polski⁸). Kwestie te odnosiły się także do roli i zadań Oddziału II, również do zagadnień mobilizacyjnych, które nie były w sposób dostateczny sformułowane⁹. Po objęciu (12 maja 1935 r.) funkcji Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych przez gen. Edwarda Rydza-Śmigłego oraz funkcji Szefa Sztabu Głównego przez gen. Wacława Stachewicza rola SG WP wzrosła. W Sztabie Głównym zajęto się również na szerszą skalę przygotowaniem państwa do obrony, zamierzając odpracować zaległości w tym zakresie. Sztab Główny nadal jednak nie mógł uwolnić się od roli instytucji obsługującej bieżącą działalność Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych¹⁰. Na

⁵ J.A. Igielski, *Zespół akt Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych (1926–1939)*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1971, nr 3, s. 89.

⁶ T. Kmieciak, *Sztab Generalny Wojska Polskiego 1918–1939. Udział w wojnach o granice i funkcjonowanie w warunkach zagrożenia państwa*, Słupsk 2005, s. 365.

⁷ R. Czarniecka, *Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939. Zarys organizacyjny i przegląd zawartości inwentarza*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2006, nr 28, s. 71. W kwestiach ogólnych natomiast niezmiennie od 1921 r. do zadań SG WP należały: ochrona wojska (kontrywiad), prowadzenie wywiadu ofensywnego, prowadzenie wywiadu technicznego, ochrona tajemnicy wojskowej, badanie stosunków narodowościowych wewnątrz armii, organizowanie wojskowej służby informacyjnej wewnątrz państwa i wojskowych placówek za granicą, prowadzenie inspekcji i kontroli działalności organów informacyjnych (wywiadowczych), organizowanie szkoleń wywiadowczych i kontrwywiadowczych, gromadzenie dossier agentów, prowadzenie funduszu dyspozycyjnego Oddziału II SG i nadzór nad nim. Tamże.

⁸ *Mobilizacja marcowa 1939*, t. 2: *Dokumenty i relacje*, A. Wesołowski, K. Stepan (red. nauk.), Warszawa 2012, s. 14.

⁹ T. Kmieciak, *Sztab Generalny Wojska Polskiego 1918–1939. Udział w wojnach o granice...*, Słupsk 2005, s. 365–366.

¹⁰ Tamże, s. 286–287. Niektórzy historycy prezentują pogląd, że lata 1935–1936 nie były istotnym momentem, w którym zmieniłyby się na korzyść poziom prac związanych w szczególności z rozbudową i modernizacją polskiej armii. Polemiki te odnoszą się jednak do technicznej modernizacji armii, a mniej do roli Sztabu Głównego jako instytucji koordynującej kwestie dotyczące obronności państwa. Zob. T. Pawłowski, *Marszałek Józef Piłsudski i „modernizacja” Wojska Polskiego*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2009, nr 2/31 r., s. 104–116. „(...) Twierdzenie, że rok 1935 przyniósł Wojsku Polskiemu istotną zmianę jest pozbawione podstaw. Zmieniły się naczelné władze wojskowe, zwiększył się wpływ władz cywilnych na armię, ale nie nastąpiła zmiana w koncepcji rozwoju Wojska Polskiego. Mimo śmierci Józefa Piłsudskiego,

jego prace nie wpływały pozytywnie ciągle reorganizacje strukturalne i kompetencyjne. Na tym tle komórką poprawnie wykonującą swe zadania pokojowe w II poł. lat 30. XX w. był Oddział II SG¹¹. W latach 1935–1939 zapewniał on naczelnym władzom wojskowym stały dopływ informacji na temat rozbudowy potencjałów militarnych zarówno Niemiec, jak i Związku Sowieckiego¹².

W połowie lat 30. XX w. zadania realizowane przez Oddział II, w tym dotyczące wojennego Ordre de Bataille, nie zmieniły się w sposób zasadniczy. Do wymienionego powyżej zakresu zadań doszły:

- 1) analizowanie działalności wywiadów i armii obcych,
- 2) przekazywanie informacji dotyczących Wojska Polskiego attaché wojskowym polskim i państw obcych,
- 3) prowadzenie białego wywiadu (do połowy lat 30. XX w. szczególnie istotnego w odniesieniu do rozpoznania sił zbrojnych Związku Sowieckiego),
- 4) wydawanie opinii dotyczących handlu bronią,
- 5) realizowanie spraw dotyczących interesów Polski na terenie Wolnego Miasta Gdańska,
- 6) organizownie wojskowej służby informacyjno-wywiadowczej i prowadzenie szkolenia w tym zakresie,
- 7) sprawy budżetowe Oddziału II i placówek wywiadowczych,
- 8) prowadzenie ewidencji i spraw personalnych oficerów Oddziału II oraz oficerów ekspozytur i samodzielnych referatów informacyjnych,
- 9) organizowanie staży oficerów z państw obcych w Polsce i oficerów polskich za granicą¹³.

W latach 1936–1939 Oddział II podjął dodatkowe studia nad potencjałami gospodarczo-wojskowymi Niemiec i ZSRS. W 1937 r. powołano do życia Wydział III – Planowania Wywiadu i Dywersji Wojennej¹⁴. Rozbudowany został Wydział IIb kontrwywiadu. Największe znaczenie miał nadal Wydział IIa wywiadu, ze zwiększoną liczbą placówek wywiadowczych. W 1939 r., wobec wzrastającego zagrożenia zbrojną napaścią ze strony Niemiec, utworzono w strukturze Oddziału II Samodzielny Referat Sytuacyjny „Niemcy”, którego zadaniem było bieżące monitorowanie sytuacji w Niemczech i opracowywanie dla Szefa Sztabu Głównego codziennych komunikatów sytuacyjnych¹⁵.

Studia porównawcze dokonywane w latach 1935–1936 głównie na podstawie danych Oddziału II wykazały zacofanie wojska polskiego w stosunku do sił wojskowych Związku Sowieckiego i Niemiec¹⁶. W związku z tym oraz w wyniku przekonania części wojskowych, w tym Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw./marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, że zagrożenie wojenne Polski wzrasta, w 1936 r. Sztab Główny

w 1935 r. została zachowana ciągłość w rozwoju Wojska Polskiego. Przewrotnie można napisać, że ciągłość ta została zachowana także w 1926 r., pomimo przejęcia władzy przez Józefa Piłsudskiego”. Tamże.

¹¹ Tamże, s. 365.

¹² O zasadności używania we współczesnej historiografii terminu *Związek Sowiecki, sowiecki* itp. zob. M. Korcuć, *Związek Sowiecki czy Radziecki? Sowiety czy rady? Uwagi na temat terminologii opisującej porewolucyjne państwo bolszewików*, „Arcana” 2014, nr 120, s. 125–151.

¹³ R. Czarnecka, *Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939...*, s. 76.

¹⁴ Tamże, s. 77. Na czele Wydziału III stanął płk J. Skrzydlewski. W skład Wydziału III wchodziły Referaty: Planowania Dywersji Wojennej oraz Propagandy. Akcje dywersyjne i wywiadowcze przeprowadzano na Śląsku Zaolziańskim i Rusi Podkarpackiej. Tamże.

¹⁵ R. Czarnecka, *Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939...*, s. 77.

¹⁶ T. Kmieciak, *Sztab Generalny Wojska Polskiego 1918–1939. Udział w wojnach o granice...*, s. 8–9.

przystąpił do opracowywania operacyjnego planu obronnego „Wschód” („W”)17. W tym samym roku rozpoczęto prace nad planem operacyjnym „Zachód” („Z”). Plan ten do lutego 1939 r. miał charakter studiów; dopiero w marcu 1939 r. pod kierownictwem gen. Stachewicza rozpoczęto tworzenie usystematyzowanego planu „Z”, tj. planu wojny z Niemcami, opierając się na gotowym i uniwersalnym, wprowadzonym w życie w 1938 r. oraz stale aktualizowanym, Planie „Wschód” („W”)18.

W planie operacyjnym „Z” województwo poleskie nie odgrywało istotnej roli operacyjnej – oddalone od zachodniej granicy z Niemcami miało być w założeniach obszarem tyłowym oraz dostarczającym rezerw mobilizacyjnych19. Brano pod uwagę jedynie naloty lotnicze z niemieckich baz położonych w Prusach Wschodnich20. Przewidywano więc rozmieszczenie na terenie Polesia oddziałów mobilizowanych i rezerwowych drugiego rzutu, ośrodków zapasowych urzędów i instytucji ewakuowanych z zachodniej i centralnej części Polski oraz rodzin oficerów zawodowych Wojska Polskiego ewakuowanych z tych obszarów21. Polesie jako obszar o niewielkim znaczeniu z punktu widzenia gospodarczego było istotne z punktu widzenia wojskowego. Naczelne władze wojskowe zwróciły na nie uwagę w 1930 r. jako na „bastion strategiczny” w przypadku wybuchu wojny z ZSRS. Wszelkie przejawy działalności państwowej oraz kwestie gospodarcze zostały wówczas podporządkowane wymaganiom Sztabu Głównego22.

Polesie odgrywało istotną rolę w ramach realizacji planu operacyjnego „Wschód”. Plan ten obejmował dokonywanie dokładnych analiz pogranicza Polski i ZSRS oraz prowadzenie studiów i analiz nad sowiecką doktryną wojenną, z której wynikały założenia potencjalnych działań zbrojnych Armii Czerwonej23. Myślą przewodnią planu „Wschód” było ukierunkowanie działań zaczepnych Armii Czerwonej na dwóch kierunkach mających charakter wąskich korytarzy terenowych, na południe i północ od centralnego Polesia24. Teoretyczne opracowanie założeń do planu oraz zaplanowanie ich realizacji w terenie powierzono gen. dyw. Kazimierzowi Sosnkowskiemu, który, mianowany przez J. Piłsudskiego w 1927 r. inspektorem armii (z siedzibą w Warszawie), był na czas wojny przewidziany na stanowisko dowódcy Armii „Podole” (od 1928 r. Armii „Polesie”/SGO „Polesie”)25. Sosnkowski, prowadząc liczne studia terenowe, w dużym stopniu przyczynił się do operacyjnego przygotowania terenu Polesia – Okręgu Wojskowego Nr IX – do działań podczas potencjalnego konfliktu z ZSRS26. O ile w planie „Zachód”, jak już zostało wspomniane, Polesie odgrywało

17 R. Rybka, K. Stepan, *Najlepsza broń. Plan mobilizacyjny „W” i jego ewolucja*, Warszawa 2010. Na temat planów „W” oraz „Z” zob. również: T. Dubicki, K. Spruch, *Przedmoście rumuńskie. Wrzesień 1939*, Częstochowa 2000, s. 7–12; Cz. Grzelak, *Kresy w czerwieni. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 roku*, Warszawa 2001, s. 81–121.

18 T. Kmieciak, *Sztab Generalny Wojska Polskiego 1918–1939. Udział w wojnach o granice...*, s. 9.

19 S. Maksimiec, *Przygotowania wojenne Lubelszczyzny*, „Myśl Wojskowa” 2007, nr 1, s. 125.

20 W. Włodarkiewicz, *Polesie 1939...*, s. 39.

21 S. Maksimiec, *Przygotowania wojenne Lubelszczyzny...*, s. 125; W. Włodarkiewicz, *Polesie 1939...*, s. 81.

22 J. Tomaszewski, *Z dziejów Polesia 1921–1939. Zarys stosunków społeczno-ekonomicznych*, Warszawa 1963, s. 195.

23 S. Maksimiec, *Przygotowania wojenne Lubelszczyzny...*, s. 124–125.

24 Por.: L. Wyszczelski, *Przygotowania Wojska Polskiego do wojny w drugiej połowie lat trzydziestych*, w: *Podlasie w działaniach wojennych we wrześniu 1939 roku*, K. Pindel (red.), Siedlce 2003, s. 9–26.

25 Z założenia miał to być jednak słaby związek operacyjny: w pierwszym rzucie z 30. Dywizją Piechoty, a w drugim rzucie z Mazowiecką Brygadą Kawalerii. Jednostki osłonowe granicy były zredukowane zgodnie z założeniami planu do minimum. Zasadnicza część sił Wojska Polskiego miała zostać skoncentrowana w rejonie Brześćcia jako masa uderzeniowa. Zob. W. Włodarkiewicz, *Polesie 1939...*, s. 39–40.

26 S. Maksimiec, *Przygotowania wojenne Lubelszczyzny...*, s. 125; W. Włodarkiewicz, *Polesie 1939...*, s. 40.

ograniczoną rolę, będąc jedynie zapleczem frontu, to w ukończonym w lutym 1939 r. planie „Wschód” obszar ten odgrywał rolę istotną: miała tu koncentrować swe działania jedna z pięciu pierwszorzutowych polskich armii oraz większość sił odwodowych Naczelnego Dowództwa²⁷. Generalnie możliwości działania jednostek wojskowych na terenach trudnych, bagiennie-leśnych, w jakie obfitowało Polesie, były ograniczone, tj. mniejsze niż w innych częściach kraju²⁸.

Poleski odcinek granicy z ZSRS liczył 430 km. W założeniach planu „Wschód” przewidywano rozbudowę poleskich fortyfikacji, które wykorzystywały liczne na Polesiu przeszkody naturalne, m.in. rzeki, rozlewiska i bagna. W 1936 r. zaplanowano umocnienie granicy 663 schronami bojowymi. Zadaniem poleskich fortyfikacji miały być rozbijanie nacierających sił wroga oraz osłona własnych odwodów przeprowadzających koncentrację w rejonie Brześcia nad Bugiem. Do 1938 r. część fortyfikacji została ukończona – wybudowano 207 schronów bojowych. Obiekty zostały dobrze zaprojektowane (z wykorzystaniem walorów terenowych) i starannie wykonane – były nowoczesne i w pełni odpowiadały ówczesnym standardom sztuki fortyfikacyjnej. W związku z sytuacją międzynarodową i wzrostem zagrożenia ze strony Niemiec jednak w połowie kwietnia 1939 r. trwające jeszcze prace zostały, na polecenie marszałka Rydza-Śmigłego, zakończone, a załogi umocnień zredukowane do minimum (przeniesiono je w kilku rzutach nad granicę z Niemcami)²⁹.

Pod względem struktury wojskowej obszar Polesia w czasie pokoju znajdował się pod jurysdykcją Okręgu Korpusu Nr IX w Brześciu nad Bugiem. Jego dowódcą był w latach 1936–1939 r. gen bryg. Franciszek Kleeberg. Dyslokacja OK Nr IX była wypadkową położenia Okręgu, jego roli w czasie pokoju oraz kreślonych planów wojennych. Szczegółowa struktura Okręgu Korpusu była uzależniona od decyzji dowódcy³⁰. Do 1926 r. dowódcy DOK byli pełnoprawnymi przełożonymi jednostek, oddziałów i służb stacjonujących na ich terenie³¹. Po zmianach kompetencyjnych i reorganizacji armii w 1926 i 1928 r. dowództwa okręgów korpusów zostały sprowadzone do roli organów administracyjno-gospodarczych, porządkowych oraz mobilizacyjnych na podległym sobie terenie³². Nadzór nad DOK IX sprawował jeden z pięciu inspektorów. W latach 1921–1935 funkcję inspektora Inspektoratu Nr I pełnił gen. Edward Rydz-Śmigły. W 1939 r. DOK IX podlegał pod odcinek operacyjny, którym zawiadywał Inspektorat Armii „Polesie” (inspektor gen. broni Kazimierz Sosnkowski)³³.

²⁷ H. Hermann, *Problemy polskiej strategii wojskowej w wojnie obronnej 1939 roku*, w: *Podlasie w działaniach wojennych...*, s. 27–46.

²⁸ R. Subański, 30. *Dywizja Piechoty w planach obrony Polesia w okresie międzywojennym*, „Studia i Materiały Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego” 2014, nr 2, s. 79–91.

²⁹ H. Dominiczak, *Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Warszawa 1992, s. 192; W. Włodarkiewicz, *Polesie 1939...*, s. 40, 41, 45, 47, 48.

³⁰ Zob. *Struktura organizacyjna Dowództwa Okręgu Korpusu nr IX Brześć n. Bugiem*, w: J. Wróblewski, *Samodzielną Grupą Operacyjną „Polesie” 1939*, Warszawa 1989, s. 15.

³¹ Szczegółowo o organizacji Okręgu Korpusu oraz o zmianach w ich strukturach i kompetencjach zob. W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego Nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001; A.A. Ostanek, *VI Lwowski Okręg Korpusu w dziejach wojskowości polskiej w latach 1921–1939*, Warszawa 2013.

³² W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007, s. 149–150.

³³ Inspektoraty armii „W” i ich odcinki operacyjne: „Lida”, „Wilno”, „Baranowicze”, „Polesie”, „Wołyń”, „Podole”. Zob. J. Orzechowski, *Dowodzenie i sztaby. Okres międzywojenny (1918–1939)*, t. 3, Warszawa 1980, s. 312–313 (rozdział *Ramowa struktura Generalnego Inspektoratu i Sztabu Głównego wg stanu z 01.06.1939 r.*).

Oddziały wojskowe, których stany uzupełniano według pokojowego Ordre de Bataille dla DOK IX (w tym 9 pułków piechoty i 3 pułki ułanów)³⁴, były dyslokowane następująco³⁵:

- 9. Dywizja Piechoty z dowództwem w Siedlcach – z jednostkami rozmieszczonymi w Siedlcach i Brześciu nad Bugiem,
- 20. Dywizja Piechoty – z dowództwem w Baranowiczach – z jednostkami rozmieszczonymi w Baranowiczach, Słonimie i Prużanach,
- 30. Dywizja Piechoty z dowództwem w Kobryniu – z jednostkami rozmieszczonymi w Kobryniu, Brześciu, Pińsku i Łunińcu,
- Nowogródzka Brygada Kawalerii – z dowództwem w Baranowiczach – z jednostkami w Baranowiczach, Prużanach, Nieświeżu i Płocku,
- Brygada Korpusu Ochrony Pogranicza „Polesie” – z dowództwem w Baranowiczach, z jednostkami w Baranowiczach, Ludwikowie, Sienkiewiczach, Dawigródku, Hancewiczach i Stolinie,
- Pułk Korpusu Ochrony Pogranicza „Snów”³⁶ – z dowództwem w Baranowiczach, z oddziałami w Snowie, Stołpcach i Klecku.

Na terenie DOK IX w okresie pokoju stacjonowały ponadto (przydzielone poszczególnym dywizjom oraz pozadywizyjne): 9. Grupa Artylerii (9., 20. i 30. pułki artylerii lekkiej oraz 9. Pułk Artylerii Ciężkiej), 9. Dywizjon Żandarmerii, 9. Batalion Sanitarny, 9. Dywizjon Taborów, 6. Batalion Saperów i inne jednostki. W samym Brześciu oprócz Dowództwa Okręgu Korpusu i Komendy Miasta stacjonowały ponadto dowództwa i jednostki pomocnicze, w tym Centrum Wyszkozenia Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwigazowej oraz 9. Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej. Na terenie DOK IX były umiejscowione również jednostki intendenckie: Składnica Materiałów Mobilizacyjnych, Pomocnicza Składnica Uzbrojenia nr 9, a ponadto działały Wojskowy Sąd Okręgowy Nr 9 i prokuratura przy Wojskowym Sądzie Okręgowym³⁷.

Na obszarze OK IX stacjonowała marynarka wojenna – w Pińsku, na Prypeci, swą bazę miała Flotylla Rzeczna, w której skład wchodziły dowództwo, sztab, trzy dywizyjny bojowe, samodzielne oddziały i kwatermistrzostwo wraz z przyporządkowanymi im okrętami flotylli. Łącznie flotylla liczyła 103 jednostki bojowe i pomocnicze. Dowódca Flotylli Rzecznej w Pińsku podlegał szefowi Kierownictwa Marynarki Wojennej w Ministerstwie Spraw Wojskowych w Warszawie³⁸.

DOK IX w Brześciu podlegało 11 komend uzupełnień rozmieszczonych w garnizonach w Baranowiczach, Białej Podlaskiej, Bielsku Podlaskim, Brześciu nad Bugiem, Łukowie, Łunińcu, Nowogródku, Pińsku, Prużanie, Słonimie i Siedlcach³⁹. Komendy w czasie pokoju realizowały pobory kolejnych roczników mężczyzn w celu wcielenia ich do armii oraz opracowywały zadania mobilizacyjne do wykonania w razie ogłoszenia wojny⁴⁰.

³⁴ 22., 34., 35., 78., 79., 80., 82., 83., 84. pułki piechoty oraz 25., 26. i 27. pułki ułanów; CAW, O.II SG, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.2, Dowództwo Okręgu Korpusu IX, Brześć n. Bugiem, 28 IV 1932 r., pismo Szefa Sztabu DOK IX dotyczące spraw mobilizacyjnych, L.dz. 20257/Mob.Uzup.V.

³⁵ J. Wróblewski, *Samodzielną Grupą Operacyjną „Polesie”...*, s. 13–15; B. Polak, *Obrona Twierdzy Brzeskiej we wrześniu 1939 roku...*, s. 77–79.

³⁶ Snów (w woj. nowogrodzkim). Por.: SGO „Polesie” w dokumentach i wspomnieniach. Część I: Dowództwo, A. Wesołowski (red.), Warszawa 2013, s. 21.

³⁷ CAW, O.II SG, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.2, Dowództwo Okręgu Korpusu IX, Brześć n. Bugiem, 28 IV 1932, pismo Szefa Sztabu DOK IX dotyczące spraw mobilizacyjnych...

³⁸ J. Wróblewski, *Samodzielną Grupą Operacyjną „Polesie”...*, s. 14.

³⁹ CAW, O.II SG, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.2, Dowództwo Okręgu Korpusu IX, Brześć n. Bugiem, 28 IV 1932 r., pismo Szefa Sztabu DOK IX dot. spraw mobilizacyjnych...

⁴⁰ Szczegółowe rozmieszczenie władz i jednostek wojskowych OK IX (Brześć nad Bugiem)

Samodzielny Referat Informacyjny DOK IX w Brześciu nad Bugiem. Wywiad płytki Korpusu Ochrony Pogranicza

Samodzielne Referaty Informacyjne⁴¹ były terenowym aparatem wykonawczym szefa Wydziału IIb kontrwywiadowczego Oddziału II SG WP, umiejscowionym przy każdym z dziewięciu DOK i Dowództwie Floty⁴². Samodzielny Referat Informacyjny DOK IX, który miał swą siedzibę w twierdzy Brzeskiej, zabezpieczał kontrwywiadowczo wszystkie wspomniane garnizony, jednostki i instytucje wojskowe. Umiejscowiony strukturalnie w Dowództwie Okręgu Korpusu⁴³, odpowiadał także za ochronę kontrwywiadowczą przeważającej części województwa poleskiego (bez południowych powiatów Sarny i Kamień Koszyrski) oraz kilkunastu powiatów z województw ościennych⁴⁴. W kwestiach bezpieczeństwa wewnętrznego państwa kompetencje SRI ząbowały się z zadaniami podległymi wojewodom Wydziałów Bezpieczeństwa Publicznego. Samodzielny Referat był de iure jedną z komórek organizacyjnych Dowództwa Okręgu Korpusu (w kwestiach podległości służbowej i dyscyplinarnej). Oficerowie Samodzielnego Referatu Informacyjnego podlegali w rzeczywistości Oddziałowi II Sztabu Generalnego (Głównego) Wojska Polskiego⁴⁵.

Do zasadniczych zadań SRI związanych z osłoną kontrwywiadowczą należały:

- ochrona jednostek i instytucji wojskowych przed działalnością obcej agentury,
- walka z agitacją antypaństwową w wojsku,
- opiniowanie i kontrolowanie poborowych,
- opiniowanie pracowników cywilnych zatrudnionych w zakładach związanych z przemysłem zbrojeniowym, wystawianie im „poświadczeń bezpieczeństwa” oraz ich kontrolowanie,
- monitorowanie faktycznego stanu bezpieczeństwa wewnątrz oddziałów na terenie DOK oraz na całym obszarze Okręgu Korpusu⁴⁶.

w 1938 r. zawiera dokument *Dyslokacja władz i jednostek wojskowych Okręgu Korpusu IX (Brześć nad Bugiem)*, kwiecień 1938, L.2000/Og.tj, w: *SGO „Polesie” w dokumentach...*, s. 25.

⁴¹ Do 1924 r. – Wydział II Informacyjny.

⁴² A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 50; R. Majzner, *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy 1933–1939*, Toruń 2009, s. 28. Struktura terenowa kontrwywiadu wojskowego kształtowała się w 1939 r. następująco: SRI DOK nr I w Warszawie – agentury (placówki) oficerskie: Warszawa, Radom, Łomża; SRI DOK nr II w Lublinie – Chełm Lubelski, Kowel, Równe; SRI DOK nr III w Grodnie – Lida, Białystok, Wilno; SRI DOK nr IV w Łodzi – Łódź, Częstochowa; SRI DOK nr V w Krakowie – Katowice, Cieszyn, Tarnów; SRI DOK nr VI we Lwowie – Stryj, Stanisławów, Tarnopol; SRI DOK nr VII w Poznaniu – Kalisz; SRI DOK nr VIII w Toruniu – Bydgoszcz, Chojnice, Tczew; SRI DOK nr IX w Brześciu nad Bugiem – Pińsk, Siedlce, Baranowice; SRI DOK nr X w Przemyśle – Kielce, Rzeszów, Sambor, Jarosław; SRI przy Dowództwie Floty w Gdyni – Hel.

⁴³ A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 41–49.

⁴⁴ Z województwa lubelskiego powiaty: Siedlce, Janów Podlaski, Łuków, Radzyń Podlaski, Konstantynów (zniesiony w 1932 r.), Biała Podlaska, Włodawa. Z województwa białostockiego powiaty: Bielsk Podlaski oraz istniejący w latach 1921–1922 powiat Białowieża. Z województwa nowogrodzkiego powiaty: Nowogródek, Stółpce, Słonim, Baranowice i Nieśwież. Zob. *Rzeczpospolita Polska, województwa i siedziby DOK, mapa 1:4 000 000 (stan na 1928 rok)*, A. Woźny (oprac.), Opole, b.d.; A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 34–35.

⁴⁵ J. Gzyl, N. Mroczek, *Zespoły akt samodzielných referatów informacyjnych DOK (DOGen.) oraz Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Floty z lat 1919–1939*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2001, nr 24, s. 62–81; por. również: R. Oleszkowicz, *Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Okręgu Korpusu nr IX w Brześciu n. Bugiem. Zarys problematyki*, w: *Kontrwywiad II RP w systemie bezpieczeństwa państwa 1918–1939*, Z. Nawrocki (red.), t. 2, Warszawa 2014, s. 212–231.

⁴⁶ CAW, O.II SG, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.907, *Zadania SRI IX*, b.d.; W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo*

Samodzielny Referat Informacyjny kontrolował również sytuację społeczno-polityczną na terenie DOK, a także realizował zadania na rzecz bezpieczeństwa wewnętrznego oraz związane ze sprawami narodowościowymi na obszarze podległym dowódcy OK IX. Zadania te zmieniały się jednak w związku z przeprowadzonymi reorganizacjami. W latach 1922–1926 kwestiami narodowościowymi zajmował się w strukturze DOK Referat Narodowościowy (w 1926 r. komórka ta została włączona w skład SRI)⁴⁷. W ramach kolejnej reorganizacji, przeprowadzonej w 1931 r., część kompetencji związanych z ochroną bezpieczeństwa wewnętrznego w DOK przejęły samodzielne referaty bezpieczeństwa⁴⁸. Kompetencje obu referatów były zbieżne. Działalność SRI miała w większym niż dotąd zakresie dotyczyć bezpieczeństwa wewnętrznego w oddziałach oraz monitorowania stanu morale w jednostkach DOK. Sam Referat Informacyjny miał się natomiast skupiać na zabezpieczeniu kontrwywiadowczym oraz na ściganiu przestępstw politycznych i kryminalnych⁴⁹.

W strukturach Samodzielnego Referatu Informacyjnego pracowało około 30–40 osób – żołnierzy, pracowników cywilnych realizujących działania operacyjne oraz pracowników cywilnych zatrudnionych w kancelarii. Stan kadrowy SRI DOK IX był zmienny, tak pod względem etatowym (liczba pracowników), jak i fluktuacji kadrowej. Struktura ta posiadała cztery placówki terenowe, tzw. agentury informacyjne (placówki oficerskie). Na najniższym szczeblu, tj. w pułkach, samodzielnych batalionach oraz w garnizonach, spośród kadry byli wyznaczani tzw. oficerowie informacyjni, którzy byli nieetatowymi pomocnikami i przedstawicielami Oddziału II w swej jednostce lub garnizonie⁵⁰. Wśród siatek informacyjnych SRI wyróżniały się struktury, w których skład wchodziłi urzędnicy państwowi, w tym kolejarze i pocztowcy (stali informatorzy na dworach i pocztach)⁵¹. Zwykle nie pobierali oni wynagrodzenia za swoją pracę. Podstawową siatką informacyjną była siatka operacyjna składająca się z tajnych informatorów i konfidentów, zwykle opłacanych z funduszu dyspozycyjnego SRI. W 1938 r. ze SRI DOK IX współpracowało 169 informatorów i 152 konfidentów⁵².

W roku 1939 struktura SRI DOK IX wyglądała następująco⁵³:

- centrala SRI DOK IX w Brześciu nad Bugiem,
- Kierownik SRI DOK IX (kpt. Franciszek Nowak),
- Referat Polityczno-Narodowościowy,
- Referat Kontrwywiadowczy,
- Referat Bezpieczeństwa,
- Kartoteka – kancelaria,
- Atelier fotograficzne,

wewnętrzne..., s. 149–151.

⁴⁷ W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne...*, s. 152.

⁴⁸ W skład Samodzielnego Referatu Bezpieczeństwa wchodziły następujące komórki: 1) referat służby wewnętrznej, 2) referat bezpieczeństwa terenowego, 3) referat społeczny. W skład Samodzielnego Referatu Informacyjnego zaś: 1) referat kontrwywiadu, 2) referat ochrony 3) referat przeciwywrotowy. Zob. *Struktura organizacyjna Dowództwa Okręgu Korpusu nr IX Brześć n. Bugiem*, w: J. Wróblewski, *Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie”...*, s. 15.

⁴⁹ W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne...*, s. 152.

⁵⁰ W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice: służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922–1939*, Warszawa 1969, s. 124.

⁵¹ W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne...*, s. 151.

⁵² A. Pepłoński, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 45.

⁵³ CAW, sygn. I.371.9/A.74, SRI DOK IX, Brześć n. Bugiem, b.d., *Obsada personalna SRI DOK nr IX Brześć n. Bugiem*, b.d.

- Stacja radiotelegraficzna,
- Agentura Informacyjna w Brześciu nad Bugiem,
- Agentura Informacyjna w Baranowiczach,
- Agentura Informacyjna w Siedlcach,
- Agentura Informacyjna w Pińsku.

Z punktu widzenia osłony kontrwywiadowczej obszar województwa poleskiego, podobnie jak obszar DOK IX, przez całe dwudziestolecie międzywojenne pozostawał pod silnym wpływem prądów niekorzystnych z punktu widzenia polskiej państwowości. Województwo poleskie⁵⁴ położone we wschodniej części kraju graniczyło ze Związkiem Sowieckim. Ponadto, jako największe terytorialnie województwo w II RP, odznaczało się najmnijszym odsetkiem ludności polskiej. Na obszarze Polesia wydzielono wśród grup etnicznych kategorię tzw. tutejszych – najczęściej wiejską ludność wyznania prawosławnego, o nikłym bądź zupełnie niewykształconym poczuciu świadomości narodowej. W 1931 r. skład narodowościowy w województwie poleskim (na podstawie deklaracji języka), na ogólną liczbę 1 131 939 mieszkańców przedstawiał się następująco: „tutejsi” – 707 088 (ponad 60 proc.), Polacy – 164 106 (14,5 proc.), Żydzi – 112 966 (10 proc.), Białorusini – 75 338 (niecałe 7 proc.), Ukraińcy – 54 047 (5 proc.), Rosjanie – 16 198 (1,4 proc.), pozostali – 18 394 (1,6 proc.)⁵⁵.

Priorytetem działań podejmowanych przez wszystkie służby bezpieczeństwa wewnętrznego województwa poleskiego, tak cywilne, jak i wojskowe, był problem neutralizacji zagrożenia ze strony ruchów wywrotowych – w pierwszym rzędzie komunistycznego, a następnie ukraińskiego spod znaku Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Stałym problemem na tym terenie była podatność prawosławnych mieszkańców wsi na agitację komunistyczną. Agitacja ta, prowadzona zwłaszcza przez organizacje komunistyczne, była wymierzona przede wszystkim w Wojsko Polskie⁵⁶. Tak więc kontrwywiad wojskowy zawsze otaczał szczególną troską wcielanie poborowych do wojska. Ze względu na specyfikę terenu i stały wpływ agitacji komunistycznej proces ten był szczegółowo kontrolowany. Oficerowie związani z Referatem Kontrwywiadowczym służyli we wszystkich 11 powiatowych komendach uzupełnień. Ochroną kontrwywiadowczą obejmowano pobór i codzienną służbę żołnierzy wcielanych do zasadniczej służby wojskowej. Operacyjnie monitorowano wiele zagrożeń: od błahych podejrzeń, które były starannie sprawdzane, do oskarżeń i poważnych podejrzeń pod adresem wojskowych wysuwanych przez konkretne osoby bądź też podejrzeń pozyskanych na podstawie anonimów i oskarżania na tej podstawie⁵⁷.

⁵⁴ Województwo poleskie liczyło 17 miast oraz 113 gmin wiejskich; podział na powiaty zmieniał się: w 1939 r. województwo dzieliło się na dziewięć powiatów, zob. P. Cichoracki, *Województwo poleskie 1921–1939. Z dziejów politycznych*, Łomianki 2014, s. 21–25. Dnia 16 XII 1930 r. powiat sarnieński zmienił przynależność – wcześniej należał do województwa poleskiego, a od tego momentu do województwa wołyńskiego (Dz.U. z 1930 r. Nr 82, poz. 649). Dnia 1 IV 1935 r. zniesiono powiat kosowski, a z jego terytorium utworzono powiat iwacewicki (Dz.U. z 1929 r. Nr 35, poz. 318; zmiana – Dz.U. z 1931 r. Nr 111, poz. 867), 1 I 1923 r. natomiast z części powiatów luninieckiego, warmieńskiego i pińskiego utworzono powiat stoliński (Dz.U. z 1922 r. Nr 116, poz. 1051).

⁵⁵ Na podstawie: P. Cichoracki, *Województwo poleskie...*, s. 23, tab. 8.

⁵⁶ Por.: *Protokoły i raporty zebrań wojewodów i starostów – województwo poleskie*, W. Śleszyński (red.), Kraków 2014; *Polesie w polityce rządów II Rzeczypospolitej*, W. Śleszyński (red.), Białystok–Kraków 2009.

⁵⁷ CAW, O.II SG, SRI DOK IX, sygn.. I.371.9/A.3, Brześć nad Bugiem, 24 IV 1934 r., *Rozkaz o przeprowadzeniu naboru głównego r[ocznika] 1913 – poprawki, z załącznikiem (Plan poboru)*, Nr 131-1/601.Uzup.II. Por. również: W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne...*, s. 256–292; A. Smolarczyk, *Szkolnictwo powszechne i oświata pozaszkolna w województwie poleskim w latach 1919–1939*, Warszawa

Stałą, bieżącą współpracę w zakresie ochrony kontrwywiadowczej SRI DOK IX utrzymywał z cywilnymi agendami bezpieczeństwa, zarówno policyjnymi, jak i z Wydziałem Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego Poleskiego⁵⁸. Utrzymywano stałą i bieżącą współpracę z Korpusem Ochrony Pogranicza⁵⁹. Brzeski kontrwywiad ochraniał wszystkie większe ćwiczenia i manewry prowadzone na terenie działania Okręgu Korpusu IX. W tym celu została opracowana specjalna tajna instrukcja. Sporządzano szczegółowe plany dotyczące wszystkich ćwiczeń oraz pisano obszernie sprawozdania odnoszące się nawet do najdrobniejszych zdarzeń, które mogły mieć wpływ na bezpieczeństwo ochranianych manewrów⁶⁰.

Według założeń planów mobilizacyjnych (plan „W”) kontrwywiad wojskowy w dowództwach okręgów korpusów był przewidziany do rozwinięcia na bazie Dowództwa Okręgu Korpusu; oprócz powiększenia stanu etatowego SRI wraz z placówkami oficerskimi było przewidziane powołanie w strukturze DOK, pod egidą SRI, biur cenzury wojennej tworzonej wspólnie z urzędami pocztowymi⁶¹.

Powołany w 1924 r. Korpus Ochrony Pogranicza (KOP) rozpoczął obsadzanie granic polsko-litewskiej i polsko-sowieckiej jeszcze w tym samym roku. W roku 1925 przy brygadach i batalionach KOP powstały pierwsze komórki operacyjnego rozpoznania ochrony granicy państwowej. W sprawach wywiadu działania te miały być prowadzone w porozumieniu z właściwymi lokalnie ekspozyturami Oddziału II Sztabu Generalnego: Ekspozyturą nr 1 w Wilnie oraz Ekspozyturą nr 6 w Brześciu (do lutego 1926 r., kiedy to Ekspozytura nr 6 w Brześciu została zlikwidowana. Kwestie kontrwywiadowcze natomiast KOP miał konsultować z samodzielnymi referatami informacyjnymi: SRI DOK III w Wilnie i SRI DOK IX w Brześciu. W 1928 r. zalecenie dotyczące konsultacji zostało zastąpione formalnym podporządkowaniem KOP samodzielnym referatom informacyjnym⁶². SRI DOK IX podlegały placówka wywiadowcza KOP nr 5 w Stołpcach oraz placówka wywiadowcza KOP nr 6 w Łunińcu. Placówki obsługiwało z reguły trzech oficerów (kierownik, oficer ds. wywiadu ofensywnego oraz oficer ds. zadań kontrwywiadowczych i zwalczania przemytu). Podlegali im także oficerowie wywiadowczy KOP w poszczególnych batalionach⁶³.

W roku 1933 wywiad KOP podporządkowano pod względem merytorycznym Szefowi Oddziału II SG (służbowo – dowódcy KOP za pośrednictwem szefa wywiadu KOP). Zmieniono również wytyczne odnośnie do werbowania informatorów i konfidentów; większy nacisk położono na pozyskiwanie stałych rezydentów, którzy we własnym zakresie mieliby werbować współpracowników, zwłaszcza na terenie przygranicznym państwa sąsiedniego⁶⁴. Jak się okazało we wrześniu 1939 r., system ten pozwolił na efektywne wykonanie zadania polegającego na informowaniu o zamiarach Sowieców.

2014, s. 295–320.

⁵⁸ W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne...*, s. 150–151.

⁵⁹ CAW, O.II SG, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.99, Stołpce, 3 X 1931, tajne, placówka wywiadowcza KOP Nr 5, *Meldunek wywiadowczy z terenu sowieckiego*, L.dz. 2190/Wyw.

⁶⁰ CAW, O.II SG, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.1, Brześć nad Bugiem, 22 XI 1935 r., tajne, *Sprawozdanie Dowódcy Okręgu Korpusu nr IX z ochrony ćwiczeń przeprowadzonych na terenie DOK IX w 1935 r.*, L.dz. 7519/Inf.Tj.Bp., k. 50; CAW, O.II SG, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.1; *Instrukcja o ochronie większych ćwiczeń, manewrów i koncentracji*, Brześć nad Bugiem, lipiec 1936.

⁶¹ R. Rybka, K. Stepan, *Najlepsza broń...*, tabele mobilizacyjne, dział 18.

⁶² W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne...*, s. 156–157.

⁶³ M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2003, s. 64.

⁶⁴ Tamże, s. 69.

Wypada nadmienić, że wojskowe służby specjalne pozyskiwały do 1939 r. wartościowe dane na temat niemieckich przygotowań wojennych, jak również wiarygodne informacje o rozbudowie potencjału militarnego ZSRS⁶⁵. W 1939 r. Oddział II nie przewidział jednak dwóch wydarzeń, które wywarły największy wpływ na bezpieczeństwo Polski: sojuszu niemiecko-sowieckiego⁶⁶ oraz niewypełnienia przez Francję i Wielką Brytanię zobowiązań sojuszniczych. Częstkowe informacje na ten temat były przez Oddział II pozyskiwane, ale polskie naczelne władze wojskowe oceniały je jako niewiarygodne. Zdobyte dane nie spowodowały zasadniczych zmian w polskich planach operacyjnych „Zachód” i „Wschód”⁶⁷. Sztab Główny otrzymywał regularnie również doniesienia o dysproporcjach w różnicach poziomu rozwoju gospodarczego Polski i dwóch wielkich sąsiadów oraz o słabym poziomie uzbrojenia Wojska Polskiego (słaba jakość i niewystarczająca ilość sprzętu). Dysproporcje te miały być wyrównywane przez rozbudowę zakładów zbrojeniowych w Centralnym Okręgu Przemysłowym⁶⁸. Fakt zadysonowania od roku budżetowego 1939/1940 znacznych środków na budowę nowych fabryk (które miały ruszyć z produkcją w latach 1940–1943) świadczył jednak o tym, że GISZ nie brał pod uwagę wybuchu wojny w 1939 r.⁶⁹ Należy zaznaczyć, że informacje o wzrastającym potencjale nie tylko Niemiec, lecz także ZSRS były dostępne w oficjalnych wydawnictwach publikowanych w Polsce, np. w opracowanym przez wileński Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej „Przeglądzie kwartalnym gospodarki ZSRR 1 X–31 XII 1939” (wydanym w Wilnie w kwietniu 1939 r.) podniesiono kwestię wzrastającej (na niekorzyść Polski) dysproporcji w produkcji m.in. stali, energii elektrycznej i środków transportu: (...) *ich przemilczenie byłoby ucieczką od rzeczywistości. Za naszą wschodnią granicą powstaje potężna baza militarno-przemysłowa*⁷⁰.

Ochrona kontrwywiadowcza alarmowej mobilizacji marcowej 1939 r.

Pierwsze realne symptomy zagrożenia wojną pojawiły się wiosną 1939 r. W związku z pogorszeniem się położenia międzynarodowego Polski wywołanym zajęciem przez III Rzeszę Czech i Moraw oraz litewskiej Kłajpedy, a także niemieckimi żądaniem wy-

⁶⁵ W. Włodarkiewicz, *Polesie 1939...*, s. 14.

⁶⁶ W doprowadzeniu do zbliżenia sowiecko-niemieckiego oraz w zawarciu paktu Ribbentrop-Mołotow oprócz m.in. niemieckiego attaché wojskowego w Moskwie generała Ernesta Köstringa czynny udział wzięli przedstawiciele wywiadów obu stron. Aluzja co do takiego przebiegu zdarzeń znajduje się np. we wspomnieniach znanego skądinąd oficera Abwehry Oskara Reile, który nadmienił o tym w swych wspomnieniach. Zob. S. Dębski, *Pakt Ribbentrop-Mołotow a sowiecka agresja na Polskę 17 września 1939 r.*, w: *Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, studia i materiały pod red. Michała Gnatowskiego, Białystok 2000, s. 15, 37; O. Reile, *Geheime Ostfront. Die deutsche Abwehr im Osten 1921–1945*, München 1963, s. 284.

⁶⁷ W. Włodarkiewicz, *Polesie 1939...*, s. 23; T. Kmiecik, *Sztab Generalny Wojska Polskiego 1918–1939. Udział wojnach o granice...*, s. 365.

⁶⁸ I.Z. Czaplicka-Kozłowska, A.J. Kozłowski, A. Buszko, *Centralny Okręg Przemysłowy*, Olsztyn 2011; M. Furtak, *Centralny Okręg Przemysłowy (COP) 1936–1939*, Warszawa 2014.

⁶⁹ *Wrzesień 1939. Przemysł zbrojeniowy Rzeczypospolitej w relacjach i wspomnieniach*, W. Włodarkiewicz (wyb. i oprac.), Warszawa 2007, s. 9.

⁷⁰ Cyt. za: *Wrzesień 1939. Przemysł zbrojeniowy...*, s. 9. Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej był autonomiczną i samorządną instytucją naukową działającą przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie w latach 1930–1939. Zajmował się badaniem sytuacji w państwach Europy Wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem Związku Radzieckiego. Siedzibą INBEW był gmach Biblioteki Wróblewskich w Wilnie. Instytut wydawał czasopismo pt. „Balticoslavica. Biuletyn INBEW w Wilnie”. Prezesem i spiritus movens Instytutu był przez cały okres jego działalności prof. Stefan Ehrenkretz, historyk prawa, ostatni rektor USB w Wilnie. Zob. M. Kornat, *Polska szkoła sowieciologiczna 1930–1939*, Kraków 2003.

suniętymi wobec Polski, 23 marca 1939 r. Generalny Inspektor marszałek Śmigły-Rydz zarządził tajną mobilizację alarmową⁷¹. Poleski OK IX był pierwszym okręgiem, który objęła mobilizacja⁷². Po jej zakończeniu obszar DOK IX opuściły i udały się na zagrożone odcinki nad granicą z Niemcami⁷³ rozwinięte mobilizacyjnie 20. i 30. Dywizje Piechoty, a następnie Nowogródzka Brygada Kawalerii (9. Dywizja Piechoty wyruszyła na zachód w czerwcu 1939 r.). Z kolei sześć samodzielnych pododdziałów KOP oraz dziesięć jednostek pływających z Flotyli Pińskiej uzupełniono z rezerw mobilizacyjnych do stanów etatów wojennych⁷⁴.

Działalność SRI DOK IX w Brześciu nad Bugiem, poczynając od końca marca 1939 r., była ukierunkowana przede wszystkim na: operacyjne i informacyjno-analityczne zabezpieczenie mobilizacji, wyłapywanie wszelkich symptomów świadczących o wrogiej propagandzie antypaństwowej (szczególnie ze strony mniejszości narodowych), monitorowanie dezercji z wojska, w tym połączonej z przekraczaniem granicy z ZSRS, donoszenie o wszelkich przejawach niepokojów społecznych, które mogłyby się niekorzystnie odbić na potencjale obronnym państwa na ochranianym terenie, konfidencyjne badanie nastrojów miejscowego społeczeństwa, w tym notowanie rozsiewanych i krążących w terenie plotek, oraz monitorowanie przypadków naruszania tajemnicy wojskowej i zapobieganie im⁷⁵. W tym czasie wojewoda poleski Waław Kostek-Biernacki⁷⁶ oceniał ogólny stan bezpieczeństwa w podległym sobie województwie poleskim jako dobry. Według sprawozdań przekazywanych przez Policję i kontrwywiad, w tym SRI DOK IX, z połowy marca 1939 r. przestępczość kryminalna i wykroczenia przeciwko porządkowi oraz bezpieczeństwu publicznemu utrzymywały się na podobnym poziomie jak w miesiącach poprzednich. Zmniejszyła się aktywność ruchów wywrotowych. Na polecenie władz kontynuowano prowadzenie akcji antykomunistycznych w formie pogadank, odczytów i kolportowania wydawnictw antykomunistycznych⁷⁷.

Do opuszczonych miejsc pokojowego postoju jednostek zmobilizowanych, w związku z realizowanym planowym poborem wiosennym (rocznik 1917), przybywali nowi poborowi. Ponieważ pobór nałożył się na organizowane wyjazdy pułków dywizyjnych (przyjęto około 1000 żołnierzy z poboru), pojawiły się chwilowe trudności

⁷¹ *Rozkaz Ministra Spraw Wojskowych z 23 marca 1939 r. zarządzający wprowadzenie stałych dyżurów; Rozkaz Ministra Spraw Wojskowych z 23 marca 1939 r. zarządzający wstrzymanie i odwołanie urlopow; Rozkaz mobilizacyjny Szefa Sztabu Głównego z 23 marca 1939 r. dla jednostek grup czerwonej i żółtej na terenie OK IX*, w: *Mobilizacja marcowa 1939...*, s. 106–107.

⁷² Niemal wszystkie jednostki podlegające mobilizacji na terenie OK IX należały do grupy alarmowej czerwonej oraz żółtej. Zasady mobilizacji alarmowej według kolorów kart mobilizacyjnych oraz szczegółowe przypisanie jednostek OK IX do poszczególnych grup zob. *Mobilizacja marcowa 1939...*, s. 18–19.

⁷³ *SGO „Polesie” w dokumentach...*, s. 21 i 49; *Mobilizacja marcowa 1939...*, s. 19–20; W. Włodarkiewicz, *Polesie 1939...*

⁷⁴ K. Pindel, *Obrona terytorialna w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1995, s. 232–234; Cz. Grzelak, *Kampania polska 1939 roku w świetle najnowszych badań*, w: *SGO „Narew” i GO „Grodno” w wojnie obronnej 1939 r.*, Białystok–Przasnysz 2004, s. 42–43; P. Dymek, *Samodzielna Grupa Operacyjna „Narew” 1939 w polskiej historiografii wojskowej*, Poznań 1999, s. 17.

⁷⁵ Zob. tygodniowe meldunki sytuacyjne Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK IX w Brześciu za okres kwiecień–maj 1939 r., w: *SGO „Polesie” w dokumentach...*

⁷⁶ W. Kostek-Biernacki (1884–1957) sprawował funkcję wojewody poleskiego w okresie 8 września 1932–2 września 1939 r. Dnia 2 września 1939 r. na podstawie prezydenckiego dekreту *O sprawowaniu zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi, o organizacji naczelnych władz wojskowych i o komisarzach cywilnych od chwili mianowania Naczelnego Wodza* został mianowany Głównym Komisarzem Cywilnym przy Naczelnym Wodzu. Dnia 18 września wraz z Naczelnym Wodzem i Kwaterą Główną przekroczył granicę z Rumunią. Zob. W. Śleszyński, *Województwo poleskie*, Kraków 2014, s. 281–290.

⁷⁷ W. Włodarkiewicz, *Polesie 1939...*, s. 68.

kwaterunkowe i aprowizacyjne. Jak wynika z meldunków brzeskiego SRI, stan ten jednak unormował się po wyjeździe zmobilizowanych jednostek⁷⁸. Na pozostałe oddziały i służby oraz ich stosunkowo nieliczną kadrę spadły różnego rodzaju zadania: czynności związane z uzupełnianiem macierzystych jednostek, których zasadnicze siły wyszły w pole, wcielanie do wojska i szkolenie młodego rocznika poborowych oraz prowadzenie dalszych czynności mobilizacyjnych⁷⁹.

Jak wynika z cyklicznych meldunków sytuacyjnych zarówno SRI DOK IX, jak i innych agend mobilizacja ogłoszona na obszarze DOK IX wiosną 1939 r. przebiegała na ogół sprawnie. O ile niekiedy zawodziło stawiennictwo oficerów rezerwy, to stawiennictwo powołanych do służby szeregowych oceniano w większości przypadków jako wzorowe. Zdarzały się natomiast błędy w procedurach mobilizacyjnych, spowodowane częściowo przez niedbałość urzędników z rejonów uzupełnień. Wobec braku wystarczających środków komunikacji na Polesiu, poborowi w niektórych przypadkach pokonywali pieszo 60 km, aby tylko stawić się na wezwanie mobilizacyjne⁸⁰. Podsumowania przebiegu mobilizacji znalazły się również w sprawozdaniach dowódców różnego szczebla DOK IX, od sprawozdania dowódcy OK gen. Kleeberga poczynając⁸¹.

O ile w meldunkach SRI odnotowywano bardzo dobre przeprowadzenie mobilizacji rezerwistów, o tyle zauważano duży problem, jeśli chodzi o mobilizację koni i mobilizację materiałową. Czytamy o złym stanie wozów konnych i uprzęży przekazywanych wojsku, o niewystarczającej liczbie zmobilizowanych koni oraz o ich przeciętnym lub bardzo złym stanie. Połowa otrzymanych wozów i 80 proc. uprzęży nie nadawała się do użytku; koni zabrakło do zaprzęgów amunicyjnych, bagażowych i kuchni polowych. Problem ten wynikał ze struktury poleskiego rolnictwa: zabiedzone i niewielkie gospodarstwa nie były skłonne do pozbywania się najlepszych koni czy sprawnych wozów⁸². Ponadto część osób wyznaczonych do świadczeń rzeczowych sądziła, że mobilizacja marcowa jest „mobilizacją próbną” i w związku z tym do punktów zbornych odprowadzano gorszy inwentarz i sprzęt⁸³.

SRI DOK IX raportował również, że w związku z wręczaniem kart powołań jedynie rezerwistom wyznania rzymskokatolickiego, swe niezadowolenie wyrażali obywatele wyznania prawosławnego. Odnotowano głosy dopominania się mniejszości narodowych o powoływanie do wojska (...) *nie tylko Polaków (...), gdyż (...) i oni chcą walczyć za Polskę*⁸⁴. Według ustaleń SRI w Brześciu przypadki dezercji z wojska odnotowywane w 1939 r. dotyczyły szeregowych wyznania prawosławnego, a jedynie pojedynczo Polaków i Żydów⁸⁵.

W jednym z kwietniowych meldunków sytuacyjnych SRI DOK IX znalazła się informacja, że do kompanii kolarzy przydzielono 30 chłopów z dalekich poleskich wiosek, którzy nigdy na rowerze nie jeździli: (...) *zgłosili się do 91. kompa-*

⁷⁸ J. Wróblewski, *Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie”...*, s. 16–19; B. Polak, *Obrona Twierdzy Brzeskiej we wrześniu 1939 roku...*, s. 79–80.

⁷⁹ SGO „Polesie” w dokumentach..., s. 19–20.

⁸⁰ W. Śleszyński, *Województwo poleskie...*, s. 293–296.

⁸¹ 6 kwietnia 1939, *Elaborat dowódcy OK IX Brześć nad Bugiem, gen. bryg. Franciszka Kleeberga, dla szefa Sztabu Głównego „Ogólne uwagi i wnioski z mobilizacji alarmowej”*, w: *Mobilizacja marcowa 1939...*, s. 158–168; *Sprawozdanie dowódcy 9 pal, płk dypl. Mikołaja Alikowa, dla dowódcy 9 DP z przebiegu mobilizacji alarmowej pułku*. Tamże, s. 141–143.

⁸² W. Włodarkiewicz, *Polesie 1939...*, s. 55, 57–58.

⁸³ *Mobilizacja marcowa 1939...*, s. 22.

⁸⁴ W. Włodarkiewicz, *Polesie 1939...*, s. 56.

⁸⁵ Maj 1939 r., *Informacja Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu Nr IX o nastrojach ludności i stanie bezpieczeństwa na terenie DOK IX*, w: *Mobilizacja marcowa 1939...*, s. 211.

nii kolarzy w 35. pułku piechoty szeregowcy, którzy (jak oświadczyli) roweru nigdy w dotychczasowym życiu nie widzieli – co wywołało chaos i po ich wcieleniu trzeba było robić wymianę⁸⁶.

Trudności były związane również z dyslokacją mobilizowanych oddziałów, które często kwaterowano poza garnizonami, we wsiach i osadach, w których składowano przydzielaną amunicję i materiały wojskowe. Nagromadzenie wojska w żyjących dotąd swoim własnym życiem wioskach wywoływało niekiedy u niektórych żołnierzy „ulańską fantazję”, czego skutki czasami bywały tragiczne. Odbicie tego znajdujemy również w meldunkach SRI. Za przykład może posłużyć popis podoficera II batalionu 35. Pułku Piechoty. W dniu 27 kwietnia 1939 r. we wsi Rzeczyca oddał on strzał z raketnicy, a wiatr zniósł pocisk na stodołę. Spłonęło 47 domów mieszkalnych i 42 stodoły, wojsko zaś utraciło w wyniku pożaru 41 karabinów, pociski do karabinów i moździerzy, racje żywnościowe i 5 koni⁸⁷. Kontrwywiad donosił także o problemach z wyżywieniem, zakwaterowaniem i umundurowaniem części powołanych do służby rezerwistów, gdyż, jak to już zostało wspomniane, zbiegły się terminy poboru rocznika 1917 z terminem tajnej mobilizacji alarmowej.

Wiosną 1939 r. nastroje społeczne monitorowały, poza Samodzielnym Referatem Informacyjnym, również odpowiednie komórki Policji Państwowej. Przykładem z okresu po ogłoszeniu mobilizacji marcowej są sprawozdania sytuacyjne z ruchu społeczno-politycznego z terenu poszczególnych powiatów, sporządzone przez pionierzy śledcze komend powiatowych Policji Państwowej dla naczelnika Urzędu Śledczego Komendy Wojewódzkiej Policji. Komendant Wojewódzkiej Policji opracowywał informację dla Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Poleskiego. Sprawozdania te trafiały również do SRI DOK IX. Ich lektura pozwala na stwierdzenie, że wiosną 1939 r. nie było zdarzeń niepokojących, jeśli chodzi o ochronę kontrwywiadowczą. Odnotowywano jednak wycofywanie wkładów oszczędnościowych, wzmożony wykup artykułów żywnościowych oraz przypadki ich ukrywania (kupcy żydowscy), przypadki zawyżania cen artykułów żywnościowych, wstrzymywanie kredytowania w handlu, wstrzymywanie się od wykupu weksli oraz pojedyncze przypadki uchylania się od płacenia podatków⁸⁸.

Pod koniec kwietnia 1939 r., jak wynika z tygodniowych meldunków sytuacyjnych SRI w Brześciu, w wyniku działań Niemiec ludność zamieszkała na obszarze DOK zaczęła przejawiać zdezorientowanie sprzecznymi informacjami oraz wzrostem napięcia. Odnotowywano zdenerwowanie obywateli, głównie rodzin zmobilizowanych rezerwistów, co przejawiało się rozpowszechnianiem różnorodnych plotek na temat zagadnień międzynarodowych oraz położenia Polski. Zdaniem oficerów brzeskiego SRI jednak większość lokalnego społeczeństwa powróciła do codziennych zajęć wyznaczanych rytmem zmian pór roku (prace polowe itp.). W życiu politycznym mniejszości narodowych kontrwywiad SRI nie odnotowywał żadnych niepokojących zmian. Wskazywano jedynie, że nieznaczne ożywienie wykazywały organizacje żydowskie, a to w związku z przygotowaniem do obchodów święta 1 maja oraz kilkoma zebraniem Organizacji Ogólnych Syjonistów dotyczących odbudowy państwa izraelskiego w Palestynie.

⁸⁶ W. Włodarkiewicz, *Polesie 1939...*, s. 50.

⁸⁷ 28 kwietnia 1939 r., *Tygodniowy meldunek sytuacyjny nr 17 dowódcy Okręgu Korpusu IX dla ministra spraw wojskowych*, w: SGO „Polesie” w dokumentach..., s. 68; W. Włodarkiewicz, *Polesie 1939...*, s. 50.

⁸⁸ 7 kwietnia 1939 r., Brześć nad Bugiem, *Informacja Naczelnika Urzędu Śledczego Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Brześciu dla Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Poleskiego w sprawie negatywnych zjawisk wśród ludności w związku ze specjalnymi zarządzeniami władz wojskowych*, w: SGO „Polesie” w dokumentach..., s. 59–61; W. Włodarkiewicz, *Polesie 1939...*, s. 62.

Mniejszości białoruska, ukraińska i rosyjska nie wykazywały wiosną 1939 r. żadnych przejawów zorganizowanej aktywności. Również w życiu religijnym mieszkańców województw nie odnotowano poważniejszych wydarzeń i incydentów⁸⁹.

Podsumowując stan bezpieczeństwa wewnętrznego państwa po działaniach mobilizacyjnych w marcu i kwietniu, Samodzielny Referat Informacyjny w informacji opracowanej dla DOK IX w maju 1939 r. ocenił stawiennictwo rezerwistów, stawiennictwo koni, rejestrację junaków Przystosowania Wojskowego, odnotował krążące plotki polityczne oraz wypunktował błędy w przeprowadzeniu mobilizacji, które miały wpływ na bezpieczeństwo wewnętrzne⁹⁰. Wśród niedociągnięć i zagrożeń znalazły się:

- 1) poważne usterki w reklamowaniu kadry oficerskiej i podoficerskiej Przystosowania Wojskowego (PW) i Związku Strzeleckiego (ZS); oficerowie opuścili ze zmobilizowanymi jednostkami swe macierzyste placówki, w wyniku czego praca w PW i ZS została przerwana,
- 2) niewystarczający stan przeszkolenia służby łącznikowo-informacyjnej na rogatkach, drogach, mostach itd.,
- 3) brak należytej opieki sanitarnej i logistycznej oraz wychowawczej nad zmobilizowanymi rezerwistami,
- 4) brak kontroli żandarmerii nad rezerwistami (kwaterowanymi często po wsiach, na kwaterach prywatnych),
- 5) wystawianie oficerów w kolejkach w kasach PKO i KKO w celu wycofywania wkładów oszczędnościowych: *Widok oficerów podejmujących wkłady potęgował tylko panikę i utwierdzał w przekonaniu, że jest źle*⁹¹,
- 6) niedociągnięcia na kolei, tak logistyczne (niewystarczająca ilość składów dla przewiezienia rezerwistów), jak i w zakresie sprzętu mobilizacyjnego: *Na stacji kolejowej Orańcyce i Bereza Kartuska, aparaty telegraficzne Morse'a z zapasów mob. nie nadawały się do użytku. Nie miał kto wcześniej skontrolować*⁹²,
- 7) niefrasobliwość w podejściu do zachowania tajemnicy wojskowej zaobserwowana wśród rezerwistów:

(...) w listach do rodzin wyrzucanych na stacjach kolejowych lub wysyłanych z oddziałów bardzo często roi się od wiadomości dotyczących informacji wojskowych (ilość pododdziałów, ich stany, miejsce postoju, nastroje, zawiadomienia o wyjeździe na front, o istniejącej jakoby wojnie itd.)⁹³,

- 8) odnotowywane wrogie wypowiedzi, sianie defetyzmu i „akcje wywrotowe”:

(...) ułan rezerwy Morosz Trofim, lat 30, prawosławny, żonaty, nie notowany politycznie, prowadził agitację wśród ułanów w duchu komunistycznym zwracając się, iż za burżujów bić się nie będzie. Osadzony w areszcie. Sprawa u prokuratora wojskowego⁹⁴,

- 9) odnotowane przypadki zbiegostwa,

⁸⁹ W. Włodarkiewicz, *Polesie 1939...*, s. 62 i 71.

⁹⁰ Maj 1939 r., *Informacje o nastrojach ludności i stanie bezpieczeństwa na terenie DOK IX*, w: *Mobilizacja marcowa 1939...*, s. 211–217.

⁹¹ Tamże.

⁹² Tamże.

⁹³ Tamże.

⁹⁴ Tamże.

- 10) przypadki negatywnych nastrojów „ogólnych” i „politycznych” ludności na obszarze DOK IX – zaakcentowano patriotyczne postawy wśród ludności polskiej oraz scharakteryzowano zachowanie mniejszości ukraińskiej, żydowskiej, niemieckiej oraz Poleszuków⁹⁵. Jedynie wśród Niemców odnotowano postawy nieprzyjazne Polsce:

Koloniści niemieccy zacierają z radości ręce z powodu sukcesów Hitlera. (...) Z ironią wyrażają się o polskiej tężyźnie i o polskiej kulturze (...). Zarządzenia rekwizycyjne wypełnili solidnie, rezerwiści odeszli do wojska w terminie⁹⁶.

Według oceny SRI DOK IX *Zarządzony alarm mob., naprężona sytuacja polityczna międzynarodowa, brak enuncjacji rządowych, wszystko to sprzyja powstawaniu najfantastyczniejszych plotek*⁹⁷. Personel oraz sieć agentury gromadzili i zamieszczali w sprawozdaniach wszelkie plotki polityczne oraz pogłoski, zauważając jednocześnie, że z każdym dniem (kwiecień–maj 1939 r.) (...) *podniecenie ludności słabnie, ilość plotek się zmniejsza*⁹⁸. Niektóre plotki zachowane w dokumentach SRI DOK IX w Brześciu oddają nastroj i klimat pomobilizacyjnych realiów:

Wojska polskie zajęły Gdańsk, a mają wspólnie z wojskami węgierskimi zająć Słowację. (...)

Wojska niemieckie wkroczyły do Bogumina (...). Polacy wysadzili w powietrze niemiecki pociąg pancerny. Wysiekli kulomiotami przeszło 1000 żołnierzy niemieckich. (...)

Niemcy zbombardowali Warszawę i zajęli 20 km obszaru Polski (...).

Niemcy zabrali już pół Polski (...).

Min. Beck został spoliczkowany przez marszałka Śmigłego-Rydza za konszachty z Niemcami (...).

Sowiety wyślą Polsce trzymilionową armię na pomoc, według innej plotki 5 000 000 żołnierzy (...).

Komuniści rozgłaszają, iż dobrze by było, aby wybuchła wojna, wówczas na tyłach można wywołać rewolucję komunistyczną. (...)

Niemcy uderzą na Polskę z jednej strony, Rosja z drugiej, dopiero Polacy wylecą w powietrze (...) ⁹⁹.

Od maja 1939 r. SRI oraz agendy policyjne zaczęły zauważać ogólny wzrost nastrojów patriotycznych. W tygodniowych meldunkach sytuacyjnych SRI DOK IX, gdy oceniano sytuację na kontrwywiadowczo ochranianym terenie, stwierdzono słabą aktywność

⁹⁵ Tamże, s. 214–215.

⁹⁶ Tamże, s. 215.

⁹⁷ Tamże, s. 216.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ Tamże, s. 215–216.

partii politycznych, które unikały krytyki rządu, a ich przywódcy nawoływali do obrony granic państwa i do ofiarności na rzecz jego obronności. SRI odnotowało, że przemówienie sejmowe ministra Becka z 5 maja 1939 r. zostało przyjęte przez ludność Polesia z entuzjazmem (...) *jako wyraz stanowiska podzielanego przez cały naród polski*¹⁰⁰.

W sprawozdaniu SRI DOK IX za czerwiec 1939 r.¹⁰¹ szczegółowo rozpisano wszelkiego rodzaju zagrożenia, które pogrupowano w działy:

- I – życie polityczne (analiza aktywności partii i stronnictw politycznych),
- II – mniejszości narodowe (oficjalna i zakonspirowana aktywność mniejszości narodowych),
- III – sprawy wyznaniowe (katolicyzm, prawosławie, sekty),
- IV – komuna (aktywność KPP i KPZB),
- V – zbiegostwo cywilów do ZSRS (narastające zjawisko zakwalifikowano jako akcję dywersyjno-szpiegowską inspirowaną przez wywiad ZSRS, a kierowaną w terenie przez agentów rezydentów),
- VI – szpiegostwo,
- VII – nastroje wśród rodzin rezerwistów,
- VIII – życie wojska¹⁰².

Warto przytoczyć jedną z informacji dotyczących zlikwidowanej w tym okresie afery szpiegowskiej:

Szpiegostwo. 1) Dnia 22 VI 1939 r. zlikwidował Samodzielny Referat Informacyjny w Baranowiczach aferę szpiegowską niejakiego Drenia Wasyla vel Borowskiego Jana, obywatela sowieckiego, który jako agent wywiadu sowieckiego przybył na teren Polski z zadaniem werbunku rezydentów i rozpracowania garnizonu Białostok i Baranowicze. Wraz z Dreniem W. zlikwidowano w Baranowiczach niejaką Mińską Musię, od której wymieniony miał odebrać materiał szpiegowski¹⁰³.

Rozdział VIII informacji opracowanej w SRI DOK IX to obszerny przegląd różnych zdarzeń dotyczących naruszeń dyscypliny i przepisów wojskowych, od bójek żołnierzy „o dziewczynę” z miejscowymi „chłopami” na zabawie tanecznej (*podczas której częściowo zdemolowano wieś Łabuzy*), przez szerzenie defetyzmu i rozpowszechnianie plotek, aż do coraz częściej odnotowywanych przypadków dezercji z wojska i zbiegostwa do ZSRS¹⁰⁴.

Wywiad KOP i SRI DOK IX w przededniu wybuchu wojny

W miarę radykalizowania się sytuacji politycznej w Europie zmianie uległy wycieczne prace operacyjnej prowadzonej przez placówki wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza. Dla KOP-u wyznaczono nowe zadania, które dotyczyły podejmowania

¹⁰⁰ Zob. 5 maja 1939, *Tygodniowy meldunek sytuacyjny nr 18 dowódcy Okręgu Korpusu IX dla Ministra Spraw Wojskowych* (dokument nr 9); 11 maja 1939, *Sprawozdanie Dowódcy Żandarmerii MSWojsk. płk. Platy Felicjana Balabana z inspekcji zmobilizowanych jednostek żandarmerii* (dokument nr 10); 26 maja 1939, *Tygodniowy meldunek sytuacyjny Dowództwa DOK IX nr 21* (dokument nr 11), w: SGO „Polesie” w dokumentach..., W. Włodarkiewicz, *Polesie 1939...*, s. 72.

¹⁰¹ Lipiec 1939, *Informacja Samodzielnego Referatu Informacyjnego o nastrojach ludności i stanie bezpieczeństwa na terenie cywilnym i wojskowym DOK IX za miesiąc czerwiec 1939 r.*, w: SGO „Polesie” w dokumentach..., s. 108–120.

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ Tamże, s. 115.

¹⁰⁴ Tamże, s. 117–120.

określonych czynności w przypadku wybuchu wojny z ZSRS¹⁰⁵. W kwietniu 1939 r. wprowadzono nowe zasady organizowania sieci wywiadowczej KOP tworzonej na wypadek takiej sytuacji¹⁰⁶. Szefostwo Wywiadu KOP otrzymało ze Sztabu Głównego wytyczne do stworzenia własnej operacyjnej sieci wywiadowczej – nowo utworzony Wydział „Z” w Szefostwie Wywiadu KOP miał ową sieć kreować, pomijając Ekspozyturę wywiadu nr 1 i 5. Tę sieć specjalną, tworzoną na wypadek wojny, wywiad KOP miał organizować i prowadzić, ale z chwilą wybuchu konfliktu miała ona przejść pod bezpośrednie kierownictwo Oddziału II SG. Pomimo trudności związanych ze zorganizowaniem tego rodzaju przedsięwzięcia, utworzono pięć odcinków przygranicznych, które podzielono na rejony, i obsadzono je oficerami rezerwy, którzy na wypadek wojny mieli rozpocząć działalność jako oficerowie wywiadowczy¹⁰⁷. Wyekspediowano również ponad 20 agentów, niektórych z radiostacjami¹⁰⁸. Wiosną 1939 r. część kadr wywiadu KOP przeniesiono z granicy wschodniej na zachód. Nie osłabiło to jednak efektywności pracy na wschodzie, która po reorganizacji zaczęła się zwiększać. Wywiad KOP uzyskiwał m.in. informacje na temat dyslokacji sił Armii Czerwonej, nie tylko w rejonie przygranicznym, lecz także w pasie do 200 km od granicy¹⁰⁹.

W okresie czerwiec–lipiec 1938 r. w sowieckich okręgach wojskowych przylegających do granicy z Polską, tj. w Okręgu Białoruskim i Kijowskim, odnotowano częściowe rozwinięcie mobilizacyjne i uzupełnianie rezerwistami jednostek wojskowych. W połowie lipca 1938 r. rozpoczęto formowanie 3. Armii (Witebska Grupa Armijna) oraz 4. Armii (przed którą postawiono później zadanie zajęcia Polesia)¹¹⁰. Pod koniec lipca 1938 r. wspomniane okręgi przemianowano na „specjalne” oraz rozbudowano ich sztaby i zainicjowano tworzenie kolejnych, nowych jednostek¹¹¹. Oficjalnie uzasadniano to kryzysem czechosłowacko-niemieckim, choć prawdziwe, zamaskowane cele rozwijania potencjału sowieckiego na granicy z Polską były dla ZSRS oczywiste – przy zaistnieniu najbardziej sprzyjających warunków politycznych i militarnych uderzyć na Polskę¹¹². O nadzwyczajnych ruchach wojsk donosiły zarówno polska służba konsularna, jak i wywiad KOP¹¹³.

¹⁰⁵ J. Prochwicz, *Powstanie i przemiany organizacyjne wywiadu KOP*, w: *Korpus Ochrony Pogranicza. Materiały Konferencji naukowej*, J. Prochwicz (red.), Kętrzyn 2005, s. 56.

¹⁰⁶ Do kwietnia 1939 r. wywiad KOP miał organizować w ZSRS siatkę szpiegowską podzieloną na trzy kategorie: strategiczną (operującą w głębi ZSRS), operacyjną (mającą dostarczać informacji poszczególnym armiom od zaistnienia stanu wojny), alarmową (mającą informować o rejonach koncentracji wojsk oraz wszelkich nadzwyczajnych wydarzeniach dotyczących spraw wojskowych w ZSRS). Zob. J. Prochwicz, *Powstanie i przemiany...*, s. 56–57.

¹⁰⁷ W marcu 1939 r. zorganizowano dodatkową placówkę wywiadu KOP nr 12 w Sanoku. W niedługim czasie została ona przeniesiona do Jasła. Placówka ta uzyskiwała istotne informacje dotyczące sytuacji na Słowacji, na Węgrzech oraz na Rusi Zakarpackiej; J. Prochwicz, *Powstanie i przemiany...*, s. 58.

¹⁰⁸ J. Prochwicz, *Powstanie i przemiany...*, s. 57.

¹⁰⁹ Tamże, s. 58.

¹¹⁰ *Agresja sowiecka na Polskę w świetle dokumentów 17 września 1939*, t. 3: *Działania Frontu Białoruskiego*, Warszawa 1995, s. 8.

¹¹¹ *3. Armia sowiecka w agresji na Polskę 1939 r. (dokument sprawozdawczy)*, Czesław K. Grzelak (wstęp i oprac.), s. 5.

¹¹² Tamże, s. 5–6. Zob. W. Materski, *Na widocze. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2006; Cz. Grzelak, *Agresja sowiecka na Polskę w 1939 roku*, w: *Podlasie w działaniach wojennych we wrześniu 1939 roku*, Kazimierz Pindel (red.), Siedlce 2003, s. 67–69.

¹¹³ Relacja mjr. J. Gurbkiego, w: Cz. Grzelak, *Wrzesień 1939 na Kresach w relacjach*, Warszawa 1999, s. 30.

Sowieckie grupy armijne nie zostały rozwiązane po wygaśnięciu kryzysu na jesieni 1938 r., przeciwnie, wzmocniano je i skierowano na intensywne ćwiczenia zimowo-wiosenne w 1939 r. Również wiosną 1939 r. Sztab Generalny Armii Czerwonej wydał dyrektywy dotyczące sposobu realizacji skrytej mobilizacji. Regularne meldunki o ruchach sowieckich wojsk i o kwestiach mogących świadczyć o podnoszeniu gotowości mobilizacyjnej Armii Czerwonej słały regularnie – za pośrednictwem swojej agentury i dzięki prowadzeniu obserwacji pogranicza – jednostki wywiadu KOP.

Pod wpływem gwałtownych wydarzeń politycznych i zaostrzającej się sytuacji militarnej grożącej wybuchem wojny Edward Śmigły-Rydz zarządził mobilizację alarmową na 23 i 27 sierpnia. Dnia 27 sierpnia 1939 r. przeprowadzono tajną mobilizację alarmową Flotylli Rzecznej w Pińsku. Według meldunków oficerów SRI IX przebiegała ona sprawnie i bez zakłóceń: statki flotylli zostały rozproszone i zamaskowane; stawienictwo zmobilizowanych marynarzy oceniono jako bardzo dobre¹¹⁴. W związku z dalszą eskalacją wydarzeń marszałek Śmigły-Rydz nakazał przeprowadzenie mobilizacji powszechnej, której pierwszym dniem wyznaczono ostatecznie 31 sierpnia 1939 r.¹¹⁵ Meldunki Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK IX w Brześciu przyjęły formułę komunikatów sytuacyjnych opracowywanych cztery razy na dobę. Odnosiły się one do kwestii kontrwywiadowczych, bezpieczeństwa wewnętrznego oraz zabezpieczenia tajemnicy wojskowej, w kontekście zarządzanej mobilizacji powszechnej. Cywilnym władzom administracyjnym przypomniano obowiązek ścisłego współpracowania w zakresie profilaktyki kontrwywiadowczej z Samodzielnym Referatem Informacyjnym¹¹⁶.

Wrzesień 1939 r.: działania SRI DOK IX i Szefostwa Wywiadu KOP

W dniu napaści Niemiec na Polskę, 1 września 1939 r., Prezydent RP ogłosił dekret *O sprawowaniu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi, organizacją naczelną władz wojskowych i o komisarzach cywilnych do chwili mianowania naczelnego wodza*¹¹⁷. Na jego mocy przestał istnieć Sztab Główny, jako organ wykonawczy Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych¹¹⁸. Na bazie dotychczasowych oddziałów rozwiązanego Sztabu zostały utworzone komórki dla Sztabu Naczelnego Wodza, w tym Oddział II Sztabu Naczelnego Wodza podporządkowany szefowi Sztabu Naczelnego Wodza (SNW) gen. Wacławowi Stachiewiczowi¹¹⁹. Równocześnie Szefostwu Wywiadu KOP powierzono koordynowanie rozpoznania ZSRS¹²⁰.

W Związku Radzieckim tajną mobilizację określoną dyrektywami wiosennymi w 1939 r. przeprowadzono na mocy decyzji Biura Politycznego KC WKP(b) 3 września 1939 r. Podniesiono gotowość bojową jednostek oraz rozpoczęto przerzucanie wojsk sowieckich z okręgów wewnętrznych do okręgów graniczących z Polską¹²¹. O tych ruchach wojsk rosyjskich poinformowali agenci wywiadu KOP. Okręgi formalnie przemianowano na fronty. Dowódcą Frontu Białoruskiego został komandarm¹²² II rangi

¹¹⁴ W. Włodarkiewicz, *Polesie 1939...*, s. 58.

¹¹⁵ B. Polak, *Obrona Twierdzy Brzeskiej we wrześniu 1939 roku...*, s. 18.

¹¹⁶ W. Śleszyński, *Województwo poleskie...*, s. 294.

¹¹⁷ Dz.U. RP Nr 86 z 1939 r., poz. 453.

¹¹⁸ R. Czarnecka, *Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego)...*, s. 79.

¹¹⁹ Tamże, s. 80.

¹²⁰ J. Prochwicz, *Powstanie i przemiany...*, s. 58.

¹²¹ 3. *Armia Sowiecka w agresji na Polskę 1939 r.*, s. 6.

¹²² Komandarm (ros. 'командарм') – w Armii Czerwonej skrót nazwy stanowiska służbowego dowódcy

gen. płk Michaił Prokofiewicz Kowalow, a Frontu Kijowskiego (Ukraińskiego) komandarm I rangi gen. armii Siemion Konstantinowicz Timoszenko. Opanowanie głównych ośrodków administracyjnych Polesia, z głównym kierunkiem natarcia na Brześć i Kobryń, zlecono 4. Armii dowodzonej przez komdywa¹²³ Wasilija Iwanowicza Czujkowa. Natarcia na lewym skrzydle Frontu Białoruskiego, w kierunku na Włodawę, wzdłuż Prypeci, miał dokonać 23. Samodzielny Korpus Strzelecki (komdyw. Stiepan Dmitrijewicz Akimow), którego działania miała wspierać Dnieprzańska Flotylla Wojenna (kpt. I rangi Grigorij N. Czubunow)¹²⁴.

Działania bojowe przeciwko Polsce jako pierwsze miały rozpocząć wojska graniczne NKWD, które od kilku miesięcy rozpracowywały operacyjnie poszczególne strażnice i pododdziały KOP. Działając wspólnie z wybranymi jednostkami Armii Czerwonej wydzielonymi z 4. Armii, miały przystąpić do fizycznej likwidacji polskich oddziałów granicznych¹²⁵. Po tej „szpicie” miały wdzierać się na terytorium Rzeczypospolitej zasadnicze siły sowieckie oraz kolejne jednostki NKWD, tzw. szybkie grupy uderzeniowe (operacyjne)¹²⁶. Zadania operacyjne tych jednostek, działających na tyłach armii obu frontów uderzających na Polskę, to doraźne likwidowanie polskich obywateli stanowiących według NKWD zagrożenie dla sowieckiej władzy. Jednostki NKWD miały szczegółowe listy proskrypcyjne sporządzane przez sowiecki wywiad, który wykorzystywał do tych działań komunistów i inne osoby zwerbowane na terytorium RP, szpiegujące na rzecz ZSRS¹²⁷.

W dniach 1–5 września zarówno sam SRI DOK IX, jak i podległe mu placówki podjęły działania przypisane im na czas wojny, starając się prowadzić pełne rozpoznanie kontrwywiadowcze oraz jak najpełniej informować Oddział II SNW. Placówki terenowe słały regularnie meldunki sytuacyjne, a sam SRI – dowodzony przez kierownika SRI DOK IX kpt. Stefana Mańkowskiego – słał zbiorcze meldunki sytuacyjne do Sztabu Naczelnego Wodza¹²⁸. W tym pierwszym okresie wojny (1–7 września) meldunki i komunikaty kontrwywiadu z coraz większymi problemami wynikającymi ze szwankującego w coraz większym stopniu systemu łączności docierały jednak do SNW¹²⁹.

Tymczasem od 7 września 1939 r. twierdza Brzeska i wszystkie jej agendy wojskowe, których była siedzibą, przeżywały ewakuację centralnych władz wojskowych oraz najwyższych władz państwowych i agend ministerialnych z Warszawy¹³⁰. Rozpoczęła się ewakuacja rezerw złota do Brześcia, a następnie z Brześcia¹³¹. Dnia 7 września o godzinie

armii (ros. *‘командир армии’*), a w okresie od 22 września 1935 r. do 7 maja 1940 r. także nazwa dwóch stopni wojskowych: komandarm I rangi i komandarm II rangi.

¹²³ Komdyw (ros. *‘комдив’*) – w Armii Czerwonej skrót nazwy stanowiska służbowego dowódcy dywizji – *komandira dīwīzīi* (ros. *‘командир дивизии’*), a w okresie od 22 września 1935 r. do 7 maja 1940 r. także nazwa stopnia wojskowego.

¹²⁴ *Agresja sowiecka na Polskę 17 września 1939 r. ...*, s. 7.

¹²⁵ Tamże, s. 8.

¹²⁶ *3. Armia Sowiecka w agresji na Polskę 1939 r. ...*, s. 7.

¹²⁷ *Agresja sowiecka na Polskę 17 września 1939 r. ...*, s. 8.

¹²⁸ Por.: meldunki i informacje SRI DOK IX oraz podległych placówek oficerskich, w: *SGO „Polesie” w dokumentach...*, s. 147–151.

¹²⁹ Por.: meldunki i informacje SRI DOK IX, w: *SGO „Polesie” w dokumentach...*, s. 121, 123, 126, 131, 134, 137.

¹³⁰ Mieszkający od pierwszych dni września w Falenicy prezydent RP w nocy z 6 na 7 września 1939 r. udał się w okolice Lublina, a następnie do Ołyki k. Łucka na Wołyniu, gdzie zatrzymał się w zamku Książąt Radziwiłłów. Zob. J. Borowiec, H. Niemiec, *Dzieje Polski w datach*, Warszawa 2005, s. 360.

¹³¹ W sierpniu 1939 r. 77 ton złota Banku Polskiego było wartych około 463–464 mln ówczesnych złotych (tj. około 87 milionów ówczesnych dolarów). Z tego złoto o wartości około 102 mln zł było ulokowane

drugiej w nocy Warszawę opuścił rząd, który udał się na Wołyń, do Łucka. W tym samym czasie (7 września) Naczelny Wódz wraz ze Sztabem rozpoczął ewakuację do Brześcia. W dniach 5 i 6 września z Warszawy do Pińska zostało ewakuowane Szefostwo Wywiadu KOP, wraz z dowództwem KOP i gen. Wilhelmem Orlikiem-Rückemanem¹³².

Szybkie postępy niemieckich wojsk (i brak ofensywy na Zachodzie, na którą w swych koncepcjach defensywnych liczył Naczelny Wódz) powiększał chaos organizacyjny, tak w poszczególnych jednostkach frontowych, jak i w samym Sztabie NW. Samodzielne Referaty Informacyjne miały za zadanie informować na bieżąco o sytuacji na zabezpieczanym terenie, co jednak napotykało coraz większe utrudnienia, aż do całkowitego zaniku skutecznego przekazywania meldunków. Wynikało to przede wszystkim z zarządzanych w Warszawie zmian dyslokacji poszczególnych komórek SNW, w tym Oddziału II, z ewakuacji na wschód, w tym ewakuacji członków rodzin oficerów i pracowników cywilnych, a także spowodowane było chaosem, jaki zapanował w łączności. Łączność opierała się na systemie łączników, cywilnych liniach telefonicznych oraz (w pierwszych dniach konfliktu) wojskowej łączności juzowej. Nieustanne przeprowadzki i ewakuacje oraz niedopracowane wojskowe spisy abonentów telefonicznych, które wprowadzono w życie w związku ze stanem wojny, pogłębiały chaos i wpłynęły na sparaliżowanie efektywnego działania kontrwywiadu wojskowego już w pierwszym tygodniu wojny.

Brzeski SRI, podobnie jak i ewakuujące się jednostki centralne Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza, w zaistniałym chaosie (w szczególności po przybyciu do Brześcia całego Sztabu marszałka Śmigłego-Rydza) nie był już w stanie podjąć efektywnych i znaczących działań kontrwywiadowczych i praktycznie zaprzestał prowadzenia jakiegokolwiek działalności¹³³. W związku z zaistniałą sytuacją 8 września, wobec paraliżu działań SRI DOK IX, a zwłaszcza w związku z niewielką obsadą kadrową placówki SRI w Pińsku, niewystarczającą dla ewakuowanego do Pińska KOP, Szefostwo Wywiadu KOP w porozumieniu z Oddziałem II SNW zorganizowało placówkę kontrwywiadowczą Korpusu, w której skład wchodził jego oficerowie i personel cywilny. Placówka ta podjęła się prowadzenia działań kontrwywiadowczych na obszarze przygranicznym OK IX¹³⁴.

W dniu 9 września Naczelny Wódz wydał rozkaz skierowany do dowódców Okręgów Korpusów oraz dowódców armii nakazujący scalanie rozproszonych oddziałów wojskowych, uporządkowanie tyłów i podniesienie dyscypliny wojskowej. Na nowo został wytyczony „obszar krajowy”: północna i zachodnia granica województwa wołyńskiego: Rawa Ruska–Jaworów–Sambor–Turka. Dezerterom oraz osobom sięgającym zamęt i defetyzm zagrożono surowymi środkami i sądami doraźnymi¹³⁵. Dnia 11 września, czwartą dobę po ewakuacji, gdy w Brześciu zdołano zapewnić funkcjonowanie

w Londynie, Nowym Jorku oraz w mniejszych częściach w Paryżu i Szwajcarii. W Polsce przechowywano złoto o wartości około 360 mln złotych. Zasadnicza część kruszcu była złożona w skarbcu głównym Banku Polskiego przy ul. Bielańskiej w Warszawie, pozostałe zasoby – w składnicach na wschodzie kraju: w Brześciu nad Bugiem, Siedlcach i Zamościu. Złoto, przez Rumunię (12 września 1939 r.), zostało ewakuowane na Zachód. Zob. <http://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/bankowosc/wojenne-losy-polskiego-zlota/> [dostęp: 9 XI 2014].

¹³² W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne...*, s. 341.

¹³³ Tamże, s. 339.

¹³⁴ J. Prochwicz, *Powstanie i przemiany...*, s. 59.

¹³⁵ T. Dubicki, K. Spruch, *Przedmoście rumuńskie (wrzesień 1939)...*, s. 21. Trzeba nadmienić, że osoby podejrzane o wrogą działalność przeciwko państwu polskiemu zaczęto zatrzymywać na mocy przepisów prawa wojennego od momentu rozpoczęcia wojny na terenie całego kraju. Docelowo internowano ich w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej; W. Śleszyński, *Województwo poleskie...*, s. 297.

Sztabu w podstawowym zakresie, przy dużych problemach z łącznością oraz problemach logistycznych, wobec dotarcia Niemców na odległość 70 km od Brześcia, została zarządzona kolejna ewakuacja. Wódz Naczelny i jego Sztab przenieśli się w okolice Włodzimierza Wołyńskiego (miejscowość Werba)¹³⁶. Ewakuujące się centralne agendy państwa, z uwagi na postępy niemieckich wojsk, ruszyły dalej na południe, w kierunku granicy rumuńskiej. W dniu 12 września polskie władze, które kontynuowały ewakuację na południe, zatrzymały się w Kutach. Naczelny Wódz i jego Sztab podążyli z Włodzimierza do Kołomyi. W dniu 14 września Niemcy zamknęli pierścień okrążenia wokół Warszawy, ich jednostki doszły jednocześnie do Brześcia nad Bugiem¹³⁷.

Szefostwo wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza przeniosło się w tych dniach do Równego i Łunińca. Zorganizowaną wcześniej placówkę kontrwywiadu KOP szef wywiadu KOP mjr Gurbski przekazał, wraz z personelem, Dowództwu OK IX. Gurbski wydzielił również część podległego mu personelu, oddając go do dyspozycji ewakuującej się Ekspozytury nr 5 z Wilna¹³⁸. Działania te nie miały już jednak większego znaczenia – obie formacje były zajęte ewakuacją. Jedynie wywiad KOP prowadził częściowe rozpoznanie granicy, wykorzystując informacje z rejonów, z którymi miał łączność telefoniczną¹³⁹.

Dnia 15 września o godzinie 4.20 sztab sowieckiego Frontu Białoruskiego stacjonujący w Smoleńsku wydał rozkaz operacyjny nr 01, w którym sprecyzował zadania poszczególnych sowieckich armii na pierwsze dwa dni agresji na Polskę¹⁴⁰. Dnia 17 września 1939 r. o godzinie 4.00 Rosjanie wkroczyli na terytorium naszego kraju. Jednostki Armii Czerwonej przekroczyły wschodnią granicę Polski na całej długości (ponad 1400 km)¹⁴¹. Pierwsze informacje o agresji zostały przekazane do Kwatery Naczelnego Wodza przez oficerów Ekspozytury Nr 5 o godz. 4.45. O godzinie 5.00 mjr Gurbski powiadomił Sztab oraz Naczelnego Wodza o agresji Sowieców. Kilka godzin później marszałek Śmigły-Rydz podpisał w siedzibie Sztabu NW w Kołomyi „ogólną dyrektywę”, która za pośrednictwem kurierów została przekazana walczącym polskim oddziałom: *Sowiety wkroczyły. Nakazują ogólne wycofanie na Rumunię i Węgry najkrótszymi drogami. Z bolszewikami nie walczyć, chyba w razie natarcia z ich strony lub próby rozbrojenia oddziałów (...)*¹⁴².

¹³⁶ J. Prochwicz, *Powstanie i przemiany...*, s. 59.

¹³⁷ J. Borowiec, H. Niemiec, *Dzieje Polski w datach...*, s. 362.

¹³⁸ J. Prochwicz, *Powstanie i przemiany...*, s. 60.

¹³⁹ Tamże.

¹⁴⁰ „Ścisłe tajne. 1. Narody białoruski, ukraiński i polski broczą krwią w wojnie wszczętej przez klikę rządzącą obszarniczo-kapitalistycznej Polski przeciwko Niemcom. Robotnicy i chłopci Białorusi, Ukrainy i Polski stanęli do walki ze swoimi odwiecznymi wrogami – obszarnikami i kapitalistami. 2. Armie Frontu Białoruskiego o świcie 17 września przechodzą do natarcia z zadaniem udzielenia pomocy powstańcom – robotnikom i chłopom Białorusi i Polski – w obaleniu jarzma obszarników i kapitalistów oraz niedopuszczenia do zagarnięcia terytorium zachodniej Białorusi przez Niemcy. Najbliższe zadanie Frontu – zniszczyć i wziąć do niewoli siły zbrojne Polski, działające na wschód od granicy litewskiej i linii Grodno–Kobryń (...).” Zob. 1939 r., 15 września, godz. 4.20 [Smoleńsk], *Rozkaz bojowy nr 01 Sztabu Frontu Białoruskiego stawiający zadania do uderzenia na Polskę*, w: *Agresja sowiecka na Polskę 17 września 1939...*, s. 27.

¹⁴¹ Zob. sowieckie scenariusze opanowania ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej po agresji 17 września 1939 r.: M. Gnatowski, *W radzieckich okowach. Studium o agresji 17 września 1939 r. i radzieckiej polityce w regionie łomżyńskim w latach 1939–1941*, Łomża 1997, s. 17; 3. *Armia Sowiecka w agresji na Polskę 1939 r. ...*, s. 5–12; Cz. Grzelak, *Agresja sowiecka na Polskę...*, s. 67–88; R. Roguski, *Armia Czerwona na Podlasiu we wrześniu i październiku 1939 roku (Działania Frontu Białoruskiego)*, w: *Podlasie w działaniach wojennych we wrześniu 1939 roku...*, s. 231–240; S. Dębski, *Pakt Ribbentrop-Mołotow a sowiecka agresja na Polskę 17 września 1939 r.*, w: *Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, studia i materiały pod red. M. Gnatowskiego, Białystok 2000, s. 11–42.

¹⁴² J. Łojek, *Agresja 17 września 1939 r. Studium aspektów politycznych*, Warszawa 1990, s. 104.

Dnia 17 września w Kołomyi zebrał się rząd: premier Felicjan Sławoj Składkowski stwierdził bezsilność wobec połączonych sił niemieckich i sowieckich. Rząd i prezydent Mościcki zdecydowali się na opuszczenie terytorium RP¹⁴³. Szefostwo Wywiadu KOP dołączyło (17 września) do personelu Oddziału II SNW, wśród którego była także nieliczna część personelu Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK nr IX. W konsekwencji zaistniałych wydarzeń oraz meldunków o podchodzących na południe pancernych jednostkach sowieckich Naczelny Wódz marszałek Śmigły-Rydz oraz jego sztab ewakuowali się 18 września 1939 r. przez Kuty do Rumunii. W tym samym dniu około godz. 4.00 Szefostwo Wywiadu KOP wspólnie z Oddziałem II przekroczyło granicę z Rumunią, kończąc w ten sposób formalnie działalność obu formacji¹⁴⁴.

Twierdza Brzeska, miejsce dyslokacji SRI DOK IX w latach 1921–1939, padła pod naporem niemieckich wojsk 17 września 1939 r., po trzech dniach obrony (oddziały polskie wycofały się w nocy). W dniu 22 września 1939 r. w Brześciu Niemcy i Rosjanie okupanci wspólnie przyjęli defiladę swych zwycięskich oddziałów.

Brak reakcji militarnej Francji i Wielkiej Brytanii¹⁴⁵ w pierwszych dniach wojny oraz wkroczenie Armii Czerwonej 17 września 1939 r. na terytorium II Rzeczypospolitej doprowadziły do niemożności zrealizowania polskich koncepcji obronnych oraz w konsekwencji do rozbicia głównych sił polskich. Polskie wywiad i kontrwywiad wojskowy, działające efektywnie przez cały okres wzrastającego zagrożenia wojennego w 1939 r., po rozpoczęciu działań wojennych nie mogły sprostać stawianym zadaniom. Główną przyczyną tego stanu rzeczy był chaos związany nie tylko z rezultatami „wojny błyskawicznej” prowadzonej przez siły niemieckie, z brakiem odciążającej reakcji militarnej sojuszników czy wreszcie z wtargnięciem Sowietów, lecz także z rozgardiaszem organizacyjnym, jaki zapanował w polskiej armii po 1 września, szczególnie w Sztabie Naczelnego Wodza (zwłaszcza po rozpoczęciu przezeń ewakuacji z Warszawy, od 6 do 7 września). Każda z zarządzanych ewakuacji SNW pogłębiała dysfunkcyjność komórek Sztabu, aż do zupełnego zaprzestania wykonywania przez nie zadań. Samodzielny Referat Informacyjny DOK IX po 11 września 1939 r. uległ rozproszeniu. Dni od 11 do 17 września to w zasadzie jego wycofywanie się w kierunku do granicy z Rumunią w Kutach, przy zupełnej dysfunkcji komórek SNW i zanikającym systemie dowodzenia.

¹⁴³ J. Borowiec, H. Niemiec, *Dzieje Polski w datach ...*, s. 363.

¹⁴⁴ J. Prochwicz, *Powstanie i przemiany...*, s. 60.

¹⁴⁵ Oddział II SG WP odpowiedzialny za prowadzenie rozpoznania strategicznego nie rozpoznał rzeczywistych zamierzeń zachodnich sojuszników (zob. T. Kmiecik, *Sztab Generalny Wojska Polskiego 1918–1939. Udział w wojnach o granice...*, s. 367) – braku woli włączenia się do konfliktu, sygnalizowanego jeszcze przed zawarciem paktu Ribbentrop-Mołotow (por.: *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej* (sic!), t. 1, cz. 3: *Kampania Wrześniowa*, Londyn 1959, s. 9), wzmocnionego na tajnej konferencji w Abbeville 12 września 1939 r., na której mocy decyzji francusko-brytyjskiej Najwyższej Rady Wojennej o niepodjęciu generalnej ofensywy (lądowej i powietrznej) na froncie zachodnim, Francja i Wielka Brytania, po wypowiedzeniu 3 września wojny Niemcom, zdradziły na polu bitwy sojusznika – Polskę, łamiąc zobowiązania polsko-francuskiej konwencji wojskowej oraz układu polsko-brytyjskiego z 25 sierpnia 1939 r., jak również zapewnienia o rozpoczęciu działań wojennych składane wiosną 1939 r. najwyższym polskim władzom wojskowym. We wrześniu 1939 r. ambasadorowie Rzeczypospolitej: w Londynie – Edward Raczynski i w Paryżu – Juliusz Łukasiewicz bezskutecznie próbowali wymóc wywiązanie się Wielkiej Brytanii i Francji ze zobowiązań zaciągniętych wobec Polski. Zob. J. Karski, *Wielkie mocarstwa wobec Polski. 1919–1945. Od Wersalu do Jalty*, Warszawa 1992, s. 290, 291, 316; L. Moczulski, *Wojna polska 1939*, Lublin 1990, s. 422, 799 i in.; M. Komat, *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop-Mołotow*, Warszawa 2002.

Sztab Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”, która po 17 września pod dowództwem gen. Kleeberga podjęła i prowadziła walki z oddziałami sowieckimi i niemieckimi, robił rozpoznanie, opierając się na doraźnie zorganizowanych komórkach zwiadu i rozpoznania. Rezultaty pracy zwiadu były wykorzystywane do bieżących działań militarnych prowadzonych do chwili złożenia broni (5 października 1939 r. pod Kockiem). Przedsięwzięcia realizowane przez zwiad były istotne również do podjęcia działań specjalnych w formie dywersji pozafrontowej, która została rozpoczęta na mocy rozkazu gen. Kleeberga z 19 września 1939 r.¹⁴⁶ Podejmowanie działań z zakresu kontrwywiadu wojskowego w sytuacji załamania się systemu dowodzenia polskimi siłami zbrojnymi oraz w czasie ewakuacji Naczelnego Wodza, nie miało już znaczenia z punktu widzenia dowodzącego SGO „Polesie”.

Po przejściu 18 września 1939 r. na teren Rumunii i poddaniu się internowaniu oficerowie ze stanów etatowych Oddziału II SNW oraz Szefostwa Wywiadu KOP przedostali się w późniejszym okresie do Francji, gdzie niektórzy z nich podjęli służbę w armii polskiej tworzonej przez gen. Władysława Sikorskiego. Po obu stronach wytyczonej komisyjnie (na podstawie układu z 28 września 1939 r.) „tysiącletniej granicy przyjaźni”¹⁴⁷ tajne służby niemieckie i sowieckie rozpoczęły poszukiwania pozostałych na okupowanych terenach polskich oficerów, urzędników i przedstawicieli inteligencji – w pierwszym rzędzie tych, którzy nosili jakikolwiek mundur lub uniform służbowy (żołnierzy, żołnierzy KOP, policjantów, członków Związku Strzeleckiego „Strzelec”, harcerzy, pracowników poczty, członków stowarzyszeń weteranów itp.)¹⁴⁸ Osoby związane z Oddziałem II SG WP oraz z wywiadem KOP znalazły się na czołowych pozycjach list zainteresowań zarówno Niemców, jak i Rosjan¹⁴⁹.

¹⁴⁶ M. Starczewski, *Polska dywersja pozafrontowa we wrześniu 1939 roku*, w: *Podlasie w działaniach wojennych...*, s. 149–168; *1939 r., wrzesień 19*, [Lubieszów] *Rozkaz dowódcy OK IX gen. bryg. Franciszka Kleeberga – instrukcja dla akcji dywersyjnej*, w: *SGO „Polesie” w dokumentach...*, s. 195.

¹⁴⁷ M. Wieliczko, *Delimitacja i demarkacja na „granicy” sowiecko-niemieckiej oraz sowiecko-litewskiej poprzez północno-wschodnie ziemie Rzeczypospolitej po 28 września 1939 roku*, w: *Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki...*, s. 125–136.

¹⁴⁸ *Agresja sowiecka na Polskę 17 września 1939...*, s. 17.

¹⁴⁹ Jak się ocenia, same oddziały specjalne Frontu Białoruskiego wzięły do niewoli 60 202 obrońców północno-wschodnich obszarów II Rzeczypospolitej, w tym 2066 oficerów. Zob. *Agresja sowiecka na Polskę 17 września 1939...*, s. 17.

Artur Ochal

Podoficerowie graniczni Korpusu Ochrony Pogranicza w systemie zabezpieczenia kontrwywiadowczego pogranicza II Rzeczypospolitej

Działalność podoficerów granicznych Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP) w zakresie zabezpieczenia kontrwywiadowczego pogranicza II Rzeczypospolitej nie została do chwili obecnej zbadana przez historyków wojskowości zajmujących się dziejami tej formacji. Być może dlatego, że z punktu widzenia historii wywiadu i kontrwywiadu podoficerowie ci odrywali uzupełniającą, żeby nie powiedzieć – marginalną, rolę. Stąd mogła ona być niedostrzegana przez historyków. Należy przypomnieć, że głównym zadaniem kontrwywiadu KOP, podobnie jak i pozostałych służb kontrwywiadowczych II Rzeczypospolitej, było rozpoznanie wrogiej działalności obcych służb specjalnych (wywiadowczych) na własnym terenie przy pomocy sieci rezydentów i tajnych współpracowników (agentów i konfidentów) oraz sieci oficjalnych (jawnych) informatorów.

W latach 30. XX w. oficerowie kontrwywiadu placówek wywiadowczych KOP na podległym im terenie tworzyli tajne sieci agenturalne oparte głównie na pracy agentów płatnych i honorowych, których zadaniem było zdobywanie informacji o działaniach wrogich Polsce. Zgodnie z założeniem przyjętym przez Szefostwo Wywiadu KOP sieci agentów miały być rozmieszczone w miarę możliwości równomiernie, z uwzględnieniem środowisk specjalnie ważnych z punktu widzenia kontrwywiadu wojskowego. W początkowym okresie istnienia placówek Wywiadu KOP oficerowie kontrwywiadu kontaktowali się osobiście z agenturą rozlokowaną w terenie, z powodów komunikacyjnych (duże odległości) i możliwości dekonspiracji tych kontaktów jednak w 1933 r. zreorganizowano system działania kontrwywiadu, przechodząc na sieci tajnych rezydentów. Na najbardziej zagrożonych odcinkach rezydenci tworzyli własne sieci informatorów, którzy zbierali informacje o osobach podejrzewanych o wrogą działalność antypaństwową na rzecz obcych państw. W nowym systemie oficerowie kontrwywiadu lub oficerowie eksponowani placówek wywiadowczych kontaktowali się jedynie z rezydentami rozmieszczonymi w terenie, co znacznie usprawniało sposób ich działania.

Uzupełnieniem informacji konfidencjonalnych uzyskiwanych przez tajnych współpracowników miały być materiały i wiadomości zbierane przez jawnych rezydentów, których sieci były tworzone z „urzędu” przez dowódców kompanii granicznych i strażnic granicznych KOP. Mieli oni, w ramach służby i na podstawie własnego rozpoznania rejonu działania, prowadzić ewidencje osób podejrzanych, ich kontaktów i poglądów, opinie o nich, rejestry ich wykroczeń itp. W celu gromadzenia tych informacji jawni rezydenci wykorzystywali zazwyczaj wiadomości zasłyszane przez informatorów stałych (tzw. honorowych) lub przygodnych (przypadkowych). Podobnie jak tajni współpracownicy kontrwywiadu stali informatorzy mieli tworzyć sieć „honorową”, rozlokowaną w miejscach o mniejszym znaczeniu z punktu widzenia ochrony granicy. Ich zadania były podobne do roli agentów – musieli meldować o wszystkich zauważonych ciekawych zjawiskach (np. ruchy polityczne, związkowe) oraz o podejrzanych i nieznanym osobach. Zgodnie z wytycznymi Wywiadu KOP z 1935 r. każda placówka wywiadowcza miała obowiązek posiadania i stałej rozbudowy sieci jawnych informatorów ideowych, której prowadzenie znacznie zwiększało możliwości opanowania terenu,

a przy tym zmniejszało wydatki przeznaczone na agenturalną pracę kontrwywiadowczą. Należy wspomnieć, że sieć stałych informatorów mogła być także opłacana ze środków finansowych pochodzących z funduszu Wywiadu KOP¹.

W 1937 r. na podstawie wieloletniego doświadczenia Korpusu Ochrony Pogranicza w zakresie służby granicznej i jej zabezpieczenia kontrwywiadowczego został opracowany projekt *Tymczasowej instrukcji w sprawie reformy służby granicznej w KOP*². Instrukcja ta była omówieniem nowych zasad i nowych wytycznych do pełnienia służby na pograniczu KOP w związku z rozpoczętą w tym roku reformą sposobu ochrony granicy. Zmiana miała polegać na stopniowym odchodzeniu od systemu ochrony kordonowej, który polegał na skoncentrowaniu głównego wysiłku organów ochrony w pobliżu granicy oraz na działaniach schematycznych (posterunki, patrole, zasadzki). Ochrona kordonowa ponadto cechowała się utrzymywaniem licznych stanów osobowych na strażnicach i w kompaniach granicznych. Doświadczenie wykazało, że system ten nie zabezpieczał w sposób dostateczny granicy i stanowił główną przeszkodę w wyszkoleniu żołnierzy i określeniu zadań bojowych stawianych KOP na wypadek ewentualnych działań wojennych. Dlatego w ocenie dowództwa formacji konieczna była reforma służby granicznej i zmiana systemu ochrony na patrolowo-wywiadowczy. Usprawnienie służby granicznej wymagało przede wszystkim oparcia jej działań na przesłankach i informacjach wywiadowczych uzyskiwanych na własnym terytorium, poszerzonym w głąb kraju. Autorzy instrukcji podkreślali, że istotą tej reformy miało być włączenie w większym stopniu ludności pogranicza jako czynnika informacyjnego, który miał być wykorzystany do celowych działań lub wystąpień elementów służby (patrole, zasadzki, podsłuchy itp.), tj. do działania organizowanego na podstawie zdobytych informacji wyprzedzających³.

W instrukcji do systemu ochrony granicy państwowej wprowadzono nowy, *fachowy organ pracy*⁴ dowódcy kompanii, przeznaczony do prowadzenia spraw związanych z pełnieniem służby, tj. tworzyła stanowiska podoficerów służby granicznej w kompaniach granicznych oraz podoficerów służby granicznej w batalionach (z wyjątkiem batalionów odwodowych KOP, tj. „Berezwech”, „Wilejka”, „Snów”, „Żytyń” i „Czortków”) oraz oficerów służby granicznej w pułkach i brygadach KOP⁵. Zgodnie z instrukcją służby KOP z 1928 r. i z jej uzupełnieniem wprowadzonym w życie 31 sierpnia 1937 r.⁶, a zwłaszcza z *Instrukcją o obowiązkach i uprawnieniach oraz kwalifikacjach i wyposażeniu podoficerów służby granicznej w kompanii granicznej KOP z 1937 r.*, zadaniem podoficerów i oficerów służby granicznej miało być prowadzenie tzw. ochrony pośredniej

¹ Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie (dalej: ASG), sygn. 177.223, *Raport kontrwywiadowczy i statystyka spraw szpiegowskich za rok 1934*, l.dz. 8463/Wyw.KOP.3./35, lipiec 1935 r., bez paginacji.

² Tamże, sygn. 177.90, *Tymczasowa instrukcja w sprawie reformy służby granicznej w KOP. Zasady i wytyczne* (projekt), zał. nr 1 do l.dz. 15440/Wyw.KOP/6/37, k. 64.

³ Tamże, cz. I: *Potrzeba i cel reformy*, k. 3–9; cz. II: *Zakres reformy*, k. 4; cz. III: *Istota reformy*, k. 5–10. Omawia to także Paweł Skubisz we wstępie do *Instrukcji służby Korpusu Ochrony Pogranicza*, P. Skubisz (wstęp i opr.), Warszawa 2010, s. 17–19.

⁴ W instrukcji oraz w dokumentach proveniencji KOP funkcjonuje także jako równoprawna nazwa: podoficerowie graniczni. Zob. ASG, sygn. 177.111, *Tymczasowa instrukcja o obowiązkach i uprawnieniach oraz kwalifikacjach i wyposażeniu podoficerów służby granicznej w kompanii granicznej KOP*, (projekt), zał. nr 2 do l.dz. 15140/Org.KOP/6/37, k. 6.

⁵ ASG, sygn. 177.90, *Tymczasowa instrukcja w sprawie reformy...*, cz. V.8: *Oficerowie i podoficerowie służby granicznej*, k. 33.

⁶ Tamże, sygn. 177.92, *Uzupełnienie instrukcji służby KOP – rozkaz wprowadzający*, gen. Jan Kruszewski, Warszawa 31 VIII 1937 r.; także *Instrukcja służby Korpusu...*, s. 144–211.

(tajnej), polegającej na zbieraniu informacji niezbędnych do prowadzenia bezpośredniej ochrony granicy oraz do zapewnienia bezpieczeństwa z punktu widzenia potrzeb służby wywiadowczej (zbieranie wiadomości o terenie i wszelkich przejawach życia społecznego i politycznego). Strefą działania podoficerów służby granicznej miały być pododcinki strażnic na odcinkach kompanii granicznej oraz ich zaplecze. Dowódcy strażnic mieli wykonywać ochronę na swoich odcinkach za pomocą elementów służby ochrony, przy skutecznym wykorzystaniu sieci informatorów strażnicowych. Druga linia ochrony, czyli zaplecza kompanii granicznych, miały być ochraniające przy wykorzystaniu podoficerów granicznych i sieci informatorów kompanijnych. Na podstawie zdobytych od nich informacji wyznaczano elementy służby ze stanu odwodu kompanii lub innych przydzielonych jednostek (odwody batalionów lub brygad). Podoficerowie służby granicznej batalionów mieli natomiast sprawować ochronę pośrednią na odcinkach swoich batalionów, korzystając z własnych sieci informatorów (tzw. kompanijnych). Podobnie oficerowie graniczni pułków lub brygad organizowali służbę, opierając ją na własnych sieciach poufnych i wykorzystując do ochrony bezpośredniej odwody brygad (pułków), batalionów lub szwadrony kawalerii KOP⁷. Dzięki wsparciu podoficerów i oficerów służby granicznej można było planować stopniowe zwiększanie zasięgu terenowego ochrony KOP. Przy opanowywaniu terenu, tj. zbieraniu informacji z pogranicza, należało przede wszystkim uwzględnić specyfikę stosunków polityczno-gospodarczych poszczególnych odcinków. Na granicy polsko-radzieckiej, ze względu na czynniki polityczno-wojskowe, nacisk miał być położony na współpracę z organami wywiadu ofensywnego i kontrwywiadu, a na pozostałych odcinkach, ze względu na dominujący tam czynnik gospodarczy (przemysł towarowy), należało położyć większy nacisk na współpracę z wywiadem przeciwprzemysłowym.

Zasady współpracy organów granicznych (podoficerów i oficerów granicznych) i organów wywiadowczych KOP jasno określały, że nie było pomiędzy nimi żadnego stosunku *podrzędności lub przełożenia*. Współpraca miała być oparta przede wszystkim na wzajemnym, stałym i osobistym kontaktowaniu się tych organów w celu omówienia spraw bieżących i wymiany informacji z zakresu ochrony granicy. W *Uzupełnieniu do instrukcji służby KOP* określono, że podoficerowie i oficerowie graniczni mieli obowiązek bezpośredniej współpracy z kierownikami i oficerami właściwych placówek wywiadowczych. Współdziałanie to miało polegać przede wszystkim na informowaniu placówek m.in. o ciekawszych spostrzeżeniach dotyczących życia społecznego (mniejszości narodowe) i politycznego, zawiadamianiu o wszelkich wydarzeniach na granicy i wiadomościach z przedpola, o terminach spotkań i konferencji granicznych oraz ich przebiegu (sprawozdania). Oprócz tego tworzone sieci informatorów (strażnicowe, kompanijne i batalionowe) miały być organizowane w porozumieniu z placówkami wywiadowczymi niewątpliwie po to, aby uniknąć ich dublowania i przenikania się. Oficerowie wywiadowczy KOP mieli udzielać pomocy fachowej i materialnej organom granicznym przy tworzeniu przez nie sieci, m.in. przekazując opinie o kandydatach na informatorów i mieszkańców pogranicza. Mieli również prowadzić fachowe szkolenia w zakresie służby wywiadowczej. Podoficerowie i oficerowie graniczni mieli natomiast w ramach współpracy ułatwiać organom wywiadowczym KOP prowadzenie bezpośrednich czynności „specjalnych” na linii granicznej⁸.

⁷ *Instrukcja służby Korpusu...*, s. 152.

⁸ Tamże, s. 153–154.

Ważnym elementem nowego systemu ochrony miały być wszechstronne rozpoznanie ludności pogranicza⁹ oraz współpraca z nią w zabezpieczaniu granicy państwowej. Podstawą tej działalności były dwa ważne elementy: akcja społeczna i akcja werbunkowa. Akcja społeczna polegała na wyrobieniu wśród mieszkańców pogranicza poczucia konieczności współpracy z organami KOP, które miały zyskać sympatię ludności i stopniowo przekształcić ją w „przyjaciół KOP”, jednak bez zbytniego „spoufalania się”¹⁰. Pozyskanie zaufania ludności, a zwłaszcza mniejszości narodowych, uznawano wprawdzie za trudne, ale zamierzano zdobyć je, okazując m.in. właściwe zrozumienie dla doli mieszkańców wiosek i ich codziennych potrzeb oraz udzielając im skutecznej pomocy w ich zmartwieniach i nieszczęściach. Dlatego załogi strażnic i dowództwa kompanii granicznych miały brać aktywny udział w życiu społecznym ludności pogranicza. Kadra i żołnierze KOP mieli nakazane unikać niepotrzebnych zadrażnień przy wykonywaniu obowiązków, jednocześnie ustawicznie tłumacząc ludności celowość obowiązujących przepisów i ograniczeń wprowadzonych w strefie nadgranicznej¹¹.

Dopiero na podstawie wyników akcji społecznej planowano prowadzenie akcji werbunkowej, wykorzystując pobudki ideowe (patriotyzm), osobiste bądź stosując bodźce materialne, aby pozyskać do stałej współpracy zaufane osoby. Akcja werbunkowa miała na celu rozbudowę sieci informatorów (strażnicowych i kompanijnych) wśród mieszkańców pogranicza. Pracę społeczną na odcinkach kompanii granicznych mieli prowadzić przede wszystkim dowódcy strażnic oraz podoficerowie służby granicznej działający z ramienia dowódców kompanii granicznych. Ich zasadniczą pracą miała być wykonywana na podstawie znajomości ogólnych cech mieszkańców i ich życia w lokalnych społecznościach, tj. ich narodowości, wyznania, poziomu kultury i oświaty na zamieszkiwanych przez nich terenach, stosunków gospodarczych, stopnia zamożności mieszkańców, ich wartości moralnej, lojalności państwowej, ustalenia osób mających autorytet i cieszących się zaufaniem społecznym, posiadających szerokie kontakty w związku z działalnością zawodową (np. kupcy, karczmarze), nastawienia do żołnierzy KOP, a także przynależności do środowisk lub organizacji kulturalno-oświatowych albo gospodarczych, które mogły przynosić korzyść lub szkodę ochronie granicy¹². Akcja werbunkowa i organizacja sieci informatorów miała być prowadzona wśród osób świadomych i rozumiejących konieczność współpracy z organami KOP, przy wykorzystaniu wiedzy uzyskanej przez dowódców strażnic i podoficerów służby granicznej. Planowano włączenie do tych sieci głównie mieszkańców działających z pobudek ideowych (patriotycznych), nawet jeśli oczekiwali oni z tego tytułu pewnych korzyści osobistych. Zakładano, że w stosunku do osób współpracujących z KOP miały być stosowane nieoficjalnie pewne ulgi i przywileje, m.in. przy załatwianiu spraw urzędowych. Osoby te mogły także otrzymywać za współpracę nagrody pieniężne, pochwały, nagrody i odznaki pamiątkowe KOP lub odznaczenia państwowe¹³.

⁹ Instrukcja zakładała (...) *wszechstronne poznanie ludności zamieszkałej oraz opanowanie życia granicy w najważniejszych jego przejawach*. Zob. ASG, sygn. 177.111, *Tymczasowa instrukcja o obowiązkach i uprawnieniach oraz kwalifikacjach...*, k. 6.

¹⁰ Tamże, k. 9.

¹¹ W lipcu 1936 r. została wprowadzona przez sejm restrykcyjna *Ustawa z dnia 9 lipca 1936 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o granicach państwa* (Dz.U. Nr 55, poz. 397) [online], www.isap.sejm.gov.pl [dostęp: 5 VI 2015]; *Instrukcja służby Korpusu...*, s. 162–163.

¹² ASG, sygn. 177.111, *Tymczasowa instrukcja o obowiązkach i uprawnieniach oraz kwalifikacjach...*, k. 10.

¹³ *Instrukcja służby Korpusu...*, s. 161–163, 166–167.

Tworzone sieci informatorów miały być odpowiednio zakonspirowane, a współpraca dowódców strażnic i podoficerów granicznych z nimi miała być prowadzona w taki sposób, aby nie wzbudzała podejrzeń u osób postronnych i nie doprowadziła do ich dekonspiracji. Kontakty z osobami współpracującymi miały mieć charakter naturalnych lub przypadkowych spotkań. Autorzy instrukcji przestrzegali, że o skuteczności sieci informatorów nie decyduje liczba, ale wartość informatorów wzrastająca dzięki ich ciągłemu szkoleniu. Przy organizowaniu sieci informacyjnych kierowano się zasadą, że w każdym skupisku ludzkim (chutor, wieś, miasteczko) położonym na pograniczu powinny być osoby zaufane, które mogłyby udzielać wiadomości przydatnych KOP do ochrony granicy i zapewnienia bezpieczeństwa¹⁴.

Zgodnie z założeniami reformy do szczegółowych zadań podoficerów i oficerów służby granicznej należało m.in. zdobywanie informacji o:

- pojawianiu się osób nieznanych lub podejrzanych, z określeniem czasu i miejsca ich pojawienia się, tak aby możliwe było ich zatrzymanie lub sprawdzenie,
- zamiarach mieszkańców pogranicza dotyczących ich nielegalnego wyjazdu za granicę przez zieloną granicę lub legalnie, przez przejście graniczne, ale z zamiarem przemytu,
- wszystkich wykroczeniach granicznych i zdarzeniach dotyczących bezpieczeństwa¹⁵.

Ponadto instrukcja opracowana dla podoficerów granicznych określała szczegółowo ich zadania w zakresie znajomości przedpola, tj. pogranicza państwa sąsiedniego:

- znajomość topografii przedpola własnej kompanii (w porze dziennej i nocnej) na głębokości zasięgu obserwacji naziemnej, m.in. sieci i stanu dróg, rozlokowania osiedli i punktów terenowych, miejsc odrutowania granicy, usytuowania dogodnych punktów obserwacji itp.,
- poznać organizację, umundurowanie, uzbrojenie i dyslokację obcych organów służby granicznej oraz systemu pełnienia przez nie służby,
- rozpoznać dokładną dyslokację jednostek administracyjnych i podział pod względem administracyjnym na głębokości 15 km. Poznać rozlokowanie ważniejszych urzędów i instytucji państwowych¹⁶.

Wszystkie uzyskane informacje miały być sprawdzane i wykorzystywane podczas organizacji służby strażnic lub odwodów batalionowych, a ciekawsze dane dotyczące bezpieczeństwa miały być przekazywane bezpośrednio do dowódcy kompanii, batalionu, pułku lub brygady. Ponadto w kręgu zainteresowań podoficerów i oficerów służby granicznej pozostawały wszelkie ważne informacje o zdarzeniach granicznych na odcinkach podległych strażnic. Podoficerowie służby granicznej byli także fachowymi organami dowódców kompanii i batalionów granicznych wykorzystywanymi przy współpracy z lokalnymi władzami cywilnymi, tj. wójtami, sołtysami, posterunkami policji itp.¹⁷

Wydaje się, że początkowo dowództwo KOP zamierzało opracować szczegółowe zasady organizacji sieci informatorów wśród ludności pogranicza i ich wykorzystania przez organy graniczne i wywiadowcze KOP jako odrębne instrukcje dla podoficerów

¹⁴ Szczegóły tworzenia i funkcjonowania sieci zostały określone w rozdziale IV: *Sieć informatorów w oddziałach KOP*. Zob. *Instrukcja służby Korpusu...*, s. 163–167.

¹⁵ ASG, sygn. 177.111, *Tymczasowa instrukcja o obowiązkach i uprawnieniach oraz kwalifikacjach...*, k. 12.

¹⁶ Tamże, k. 8–9.

¹⁷ ASG, sygn. 177.90, *Tymczasowa instrukcja w sprawie reformy...*, cz. V: *Zasady pełnienia służby*, k. 17–32; *Instrukcja służby...*, s. 199–200.

i oficerów służby granicznej¹⁸. Ostatecznie, z końcem sierpnia 1937 r., zostało zatwierdzone i wprowadzone w życie wymienione wcześniej *Uzupełnienie instrukcji służby KOP*, w którym zostały zawarte także powyższe zagadnienia. Sygnatura oraz adnotacje znajdujące się na rozkazie wprowadzającym uzupełnienia z 31 sierpnia 1937 r. i na innych dokumentach jednoznacznie wskazują, że zostały one opracowane przez oficerów Szefostwa Wywiadu KOP. Warto w tym miejscu dodać, że autorzy reformy służby granicznej przestrzegali, iż (...) *dowódcy strażnic oraz oficerowie i podoficerowie graniczni muszą nauczyć się pracować w nowych warunkach*¹⁹.

Pierwsze stanowiska podoficerów służby granicznej w kompaniach i batalionach granicznych zostały obsadzone prawdopodobnie z początkiem lutego 1937 r., o czym świadczą informacje podane w rozkazach dziennych Batalionu KOP „Orany”²⁰. Wydaje się jednak, że większość podoficerów granicznych została wyznaczona dopiero po wprowadzeniu *Uzupełnienia instrukcji służby KOP*, tj. w ostatnim kwartale 1937 r.²¹ Początkowo szkolenia podoficerów służby granicznej były prowadzone w Centralnej Szkole Podoficerskiej (CSP) KOP „Osowiec”. Pierwszy fachowy kurs dla podoficerów granicznych odbył się w dniach od 13 do 26 marca 1937 r. Kolejny został zorganizowany od 22 listopada do 5 grudnia 1937 r.²² Z analizy poleceń wyjazdów podoficerów, podanych w rozkazach dziennych batalionów KOP, wynika, że III kurs graniczny dla podoficerów granicznych został zorganizowany dopiero po rocznej przerwie, tj. od 4 do 15 lutego 1939 r., a następny odbywał się od 17 do 28 lutego 1939 r. Szkolenia te nie zostały jednak zorganizowane w Osowcu, lecz odbyły się we Lwowie, w koszarach III batalionu 26. Pułku Piechoty mieszczących się przy ul. Zamarstynowskiej nr 7. Z dniem 12 marca 1939 r. został uruchomiony w CSP KOP „Osowiec” kolejny, V kurs podoficerów granicznych, który był prawdopodobnie ostatnim szkoleniem zorganizowanym w tym zakresie przez KOP. Dwa kursy lwowskie (III i IV) oraz szkolenia w Osowcu (V) niewątpliwie zostały zorganizowane i przeprowadzone pod auspicjami

¹⁸ Zapowiedzią jest informacja podana we wprowadzeniu do *Tymczasowej instrukcji w sprawie reformy służby granicznej w KOP*, tj.: *wymienione w tekście: „Tymczasowa instrukcja w sprawie organizowania sieci informatorów spośród ludności pogranicza” oraz „Tymczasowa instrukcja o współpracy organów granicznych i wywiadowczych KOP” będą opracowane niebawem. Również w niedalekiej przyszłości przewidziane jest opracowanie tymczasowych instrukcji dla oficerów służby granicznej w brygadach, pułkach i baonach KOP*. Pomimo szczegółowej kwerendy prowadzonej w archiwach, autorowi nie udało się odnaleźć powyższych instrukcji lub innych wytycznych, z wyjątkiem wspomnianej tymczasowej instrukcji dla podoficerów granicznych. Należy przypuszczać, że zostały one wprowadzone w treści *Uzupełnienia instrukcji służby KOP*. Zob. ASG, sygn. 177.90, *Tymczasowa instrukcja w sprawie reformy...* bez paginacji; ASG, sygn. 177.111, *Tymczasowa instrukcja o obowiązkach i uprawnieniach oraz kwalifikacjach...* bez paginacji.

¹⁹ Sygnatura dokumentu: KOP I.dz.17200/Wyw.KOP/6/37; w podpisie za zgodność podano: Szeł Wywiadu KOP mjr dypl. Tadeusz Skinder. Ponadto rozkaz rozesłania uzupełnienia z 15 IX 1937 r. został sporządzony w Szefostwie Wywiadu KOP (sygn. I.dz. 17523/Wyw.KOP/6/37) i podpisany przez p.o. Szefa Wywiadu KOP mjr. Jana Gurbkiego. Zob. *Instrukcja służby...*, s. 144–145, 212.

²⁰ ASG, sygn. 180.57, *Rozkaz nr 12 z 16 II 1937*, *Rozkaz nr 29 z 1 IV 1937*, bez paginacji.

²¹ Przykładowo w rozkazach dziennych Batalionu KOP „Troki” znajduje się wzmianka odnotowana dla celów rachunkowych, że sierż. Marek Hincygier i sierż. Stanisław Gładysz objęli stanowiska 1 X 1937 r. na podstawie *Rozkazu KOP I.dz 5099/tj.Pers.III/37 z 10 IX 1937 r.* W rozkazach Batalionu KOP „Suwałki” odnotowano, że 6 XII 1937 r. po szkoleniu w CSP KOP „Osowiec” powrócili chor. Tadeusz Mazurkiewicz i sierż. Antoni Wszelaki. Pierwszy z nich 8 XII 1937 r. został mianowany podoficerem granicznym Batalionu KOP Suwałki”, drugi został podoficerem 1. kompanii granicznej KOP „Filipów” (jedynej granicznej w tym batalionie). Zob. ASG, sygn. 180.28, *Rozkaz nr 141 z 7 XII 1937 r.*, *Rozkaz nr 142 z 10 XII 1937 r.*, *Rozkaz nr 147 z 21 XII 1937 r.*, *Rozkaz nr 150 z 30 XII 1937 r.*, bez paginacji.; tamże, sygn. 181.45, *Rozkaz nr 20 z 20 IV 1938 r.*, Batalion KOP „Troki”.

²² ASG, sygn. 180.57, *Rozkaz nr 12 z 16 II 1937 r.*, *Rozkaz nr 29 z 1 IV 1937 r.*, *Rozkaz nr 83 z 17 XI 1937 r.*, *Rozkaz nr 91 z 18 XII 1937 r.*, bez paginacji.

Szefostwa Wywiadu KOP, o czym świadczą podstawy wydania poleceń wyjazdu oddelegowanym podoficerom, tj. rozkaz ldz. 683/Wyw.KOP.IV/39 z 27 stycznia 1939 r. oraz rozkaz ldz. 1923/Wyw.KOP.IV/39 z 7 marca 1939 r.²³ Warto przypomnieć, że zgodnie z *Uzupełnieniem instrukcji służby KOP* organy służby wywiadowczej Korpusu w ramach współpracy miały obowiązek prowadzenia fachowych szkoleń organów granicznych, w tym także podoficerów służby granicznej²⁴.

W przypadku szkolenia zorganizowanego w Osowcu wiadomo, że oddelegowani podoficerowie mieli obowiązek zabrać ze sobą m.in. gruby zeszyt, przesnurowany i „legalizowany” (tzn. zarejestrowany w kancelarii) oraz, obowiązkowo, *Instrukcję służby KOP* z 1928 r. i *Uzupełnienie instrukcji służby KOP* z 1937 r. Oba dokumenty miały być prawdopodobnie podstawą programową lub prawną tego kursu. Szkolenie miało niewątpliwie charakter studyjny, bez ćwiczeń polowych, gdyż oddelegowani na nie podoficerowie mieli być w umundurowaniu wyjściowym, z białą bronią boczną²⁵.

Należy wspomnieć, że na początku stycznia 1939 r. w tych samych koszarach III batalionu 26. pp w Lwowie odbywał się także kurs graniczny dla zastępców dowódców strażnic, którzy mieli zostać skierowani do służby w formowanym w tym czasie Pułku KOP „Karpaty” obejmującym służbę na południowej granicy II Rzeczypospolitej. Na to szkolenie byli kierowani wyłącznie podoficerowie nadterminowi (prawdopodobnie kandydaci na zawodowych). Co ciekawe, także ten kurs był organizowany przez Szefostwo Wywiadu KOP, o czym świadczy sygnatura rozkazu będącego podstawą do wyjazdu na kurs (ldz 67/Wyw./IV/39 z 4 stycznia 1939 r.)²⁶. Niestety, nieznan jest program i cel tego szkolenia. Ponadto w drugiej połowie stycznia 1939 r. w Równem odbył się kurs specjalny dla podoficerów zawodowych i nadterminowych KOP, którego celem było doskonalenie dowódców patroli obserwacji i zwiadu (...) *dla celów specjalnych*. Jednym z instruktorów tego szkolenia był st. sierż. Antoni Odyniec z Batalionu KOP „Hoszcza”²⁷. W tym jednak przypadku wydaje się, że szkolenie to było związane z przygotowaniem KOP do działań osłonowych na wypadek ewentualnej wojny ze Związkiem Radzieckim. Należy wspomnieć, że podobny, dwutygodniowy, kurs przeznaczony dla dowódców patroli specjalnych odbywał się także przy Pułku KOP „Wilejka” w kwietniu 1939 r. (patrz tabela)²⁸.

²³ Podstawy te zostały podane m.in. w rozkazach dowódców Batalionów KOP „Ludwikowo”, „Sejny”, „Troki”, „Sienkiewiczze”. Zob. ASG, sygn. 183.56, *Rozkaz nr 17 z 6 II 1939 r.*, *Rozkaz nr 42 z 10 III 1939 r.*, bez paginacji; tamże, sygn. 180.42, *Rozkaz nr 34 z 9 III 1939 r.*, bez paginacji; tamże, sygn. 181.49, *Rozkaz 21 z 11 III 1939 r.*; tamże, sygn. 183.71, *Rozkaz nr 13 z 4 II 1939 r.*, bez paginacji.

²⁴ *Instrukcja służby Korpusu...*, s. 154.

²⁵ ASG, sygn. 180.42, *Rozkaz nr 34 z 9 III 1939 r.*, bez paginacji; tamże, sygn. 184.100, *Rozkaz nr 56 z 10 III 1939 r.*, bez paginacji.

²⁶ Tamże, sygn. 185.48, *Rozkaz nr 5 z 7 I 1939 r.*, bez paginacji; tamże, 182.54, *Rozkaz nr 3 z 6 I 1939 r.*, *Rozkaz nr 9 z 18 I 1939 r.*, bez paginacji.

²⁷ Na szkolenie w dniach 15–29 I 1939 r. przydzielono m.in. czterech młodszych podoficerów z Batalionu KOP „Hoszcza”, po jednym z kompani granicznych i jednego z plutonu gospodarczego. Należy wspomnieć, że według wytycznych zastępcy dowódcy KOP płk. dypl. Zygmunta Szyszko-Bohusza z maja 1938 r. podoficerowie nadterminowi KOP byli szkoleni między innymi na dowódców patroli zwiadowczych oraz posterunków obserwacyjnych na czas działań osłonowych. Szczególny nacisk kładziono na szkolenie ich do prowadzenia nocnych działań na tyłach nieprzyjaciela. Zob. ASG, sygn. 184.74, *Rozkaz nr 5 z 16 I 1939 r.*, *Rozkaz nr 8 z 31 I 1939 r.*, bez paginacji; *Wytyczne zastępcy dowódcy KOP płk. dypl. Z. Szyszko-Bohusza dla komendanta CSP KOP pplk. Tadeusza Tabaczyńskiego w sprawie szkolenia dowódców patroli zwiadowczych oraz posterunków obserwacyjnych na kursie instruktorskim dla podoficerów nadterminowych KOP*, dokument nr 123, w: *O Niepodległą i granice. Korpus Ochrony Pogranicza. Wybór dokumentów*, M. Jabłonowski (wstęp), Warszawa–Pułtusk 2001, s. 533–537.

²⁸ ASG, sygn. 181.215, *Rozkaz nr 37 z 25 IV 1939 r.*, bez paginacji; tamże, sygn. 181.199, *Rozkaz nr 30 z 7 IV 1939 r.*, bez paginacji.

Tabela. Wykaz podoficerów służby granicznej KOP ustalonych na podstawie skierowań na III i IV kurs podoficerów służby granicznej w styczniu i lutym 1939 r.

Brygada	Pulk	Batalion graniczny	Stopień, imię i nazwisko	Stanowisko		
1	2	3	4	5		
„Grodno”	-	„Suwałki” ²¹⁾	chor. Tadeusz Mazurkiewicz	podoficer służby granicznej batalionu		
			sierz. Antoni Wszelaki	podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Filipów”		
		„Sejny” ²²⁾	chor. Władysław Pelc	podoficer służby granicznej batalionu		
			sierz. Bolesław Dembicki	podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Rutka Tartak”		
			sierz. Antoni Krawcewicz	podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Hołny Wolmera”		
			plut. Stanisław Rymaszewski	podoficer służby granicznej 3. kompanii granicznej „Kalety”		
		„Orany” ²³⁾	chor. Czesław Lewandowski ⁴⁾	prawdopodobnie podoficer służby granicznej batalionu		
			st. sierż. Paweł Gęgotek	podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Druskienniki”		
			brak danych	podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Marcinkańce”		
			st. sierż. Jan Lis	podoficer służby granicznej 3. kompanii granicznej „Porzeczce”		
			plut. Władysław Gulczewski	podoficer służby granicznej 4. kompanii granicznej „Wójtowo”		
		-	„Wilno”	„Troki” ²⁵⁾	st. sierż. Stanisław Jasiński	podoficer służby granicznej batalionu
					sierz. Marek Hincygier	podoficer służby granicznej kompanii granicznej „Rudziszki”
					sierz. Stanisław Gładysz	podoficer służby granicznej kompanii granicznej „Rykonty”
				„Niemenczyn” ²⁶⁾	st. sierż. Henryk Wawrzynowicz	podoficer służby granicznej batalionu
sierz. Andrzej Sych	podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Orniany”					
sierz. Stanisław Kuźniewski	podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Śrubiszki”					
plut. Tadeusz Gątkiewicz	podoficer służby granicznej 3. kompanii granicznej „Gudulin”					
„Nowe Święciany” ²⁷⁾	chor. Józef Grabowski			podoficer służby granicznej batalionu		
	st. sierż. Stanisław Dutkowiak			podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Dukszty”		
	plut. Franciszek Kaczmarek			prawdopodobnie podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Kozaczyzna”		
	sierz. Jan Zwierzchowski			prawdopodobnie podoficer służby granicznej 3. kompanii granicznej „Koltyniany”		

1	2	3	4	5		
-	„Głębokie”	„Słobódka” ⁸⁾	sierż. Antoni Wszelaki	podoficer służby granicznej batalionu		
			sierż. Franciszek Jurczyk	podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Druja”		
			sierż. Władysław Zawadzki	podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Mieżany”		
			plut. Władysław Najda	podoficer służby granicznej 3. kompanii granicznej „Dundery”		
		„Łużki” ⁹⁾	chor. Teofil Tendorf	prawdopodobnie podoficer służby granicznej batalionu		
			st. sierż. Stanisław Wierzba	prawdopodobnie podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Małaszi”		
			st. sierż. Stanisław Taberski	prawdopodobnie podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Ćwecino”		
			plut. Waclaw Morawski	prawdopodobnie podoficer służby granicznej 3. kompanii granicznej „Leonpol”		
		„Podswile” ¹⁰⁾	st. sierż. Stanisław Nytko	podoficer służby granicznej batalionu		
			sierż. Józef Cieślik	podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Krzyżówka”		
			sierż. Wincenty Szpanowski	podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Prozorki”		
			sierż. Walenty Zora	podoficer służby granicznej 3. kompanii granicznej „Dziwniki”		
		-	„Wilejka”	„Budslaw” ¹¹⁾	chor. Walerian Robaczewski	podoficer służby granicznej batalionu
sierż. Waclaw Danielkiewicz	podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Olkowicze”					
st. sierż. Józef Wydra	podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Hnieżdżiłów”					
plut. Stanisław Dąbkowski	podoficer służby granicznej 3. kompanii granicznej „Dołhinów”					
sierż. Zygmunt Kwiatkowski	podoficer służby granicznej 4. kompanii granicznej „Dokszycy”					
„Krasne” ¹²⁾	chor. Feliks Adamski			podoficer służby granicznej batalionu		
	sierż. Andrzej Kamiński			podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Dubrowa”		
	sierż. Bolesław Czech			podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Bryckie”		
	st. sierż. Czesław Olszewski			podoficer służby granicznej 3. kompanii granicznej „Małe Bakszty”		
-	„Wolożyn”			„Iwieniec” ¹³⁾	chor. Józef Kazimierz Mikula	podoficer służby granicznej batalionu
					sierż. Jan Witkowicz	podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Żebrowszczyzna”
					st. sierż. Stefan Chojnacki	podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Raków”

1	2	3	4	5	
-	„Snów”	„Stołpce” ¹⁴⁾	st. sierż. Wincenty Nowak	podoficer służby granicznej batalionu	
			sierż. Stefan Siennicki	podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Mikołajewszczyzna”	
			sierż. Alojzy Janak	podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Sielowicze”	
			st. sierż. Wojciech Elias	podoficer służby granicznej 3. kompanii granicznej „Kołosowo”	
			sierż. Dionizy Gorczyński	podoficer służby granicznej 4. kompanii granicznej „Rubieżewicze”	
			sierż. Urban Czajkowski	podoficer służby granicznej 5. kompanii granicznej „Stasiewszczyzna”	
		„Kleck” ¹⁵⁾	chor. Mieczysław Błaszczak	podoficer służby granicznej batalionu	
			sierż. Franciszek Tomaszewski	podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Lubieniec”	
			plut. Edward Matuszek	podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Chominka”	
			sierż. Antoni Raczyński	podoficer służby granicznej 3. kompanii granicznej „Smolicze”	
	„Polesie”	-	„Ludwikowo” ¹⁶⁾	st. sierż. Jan Filipowicz	podoficer służby granicznej batalionu
				plut. Jan Roman Kosiorek	podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Chominka” ¹⁷⁾
				sierż. Aleksander Czerski	podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Wysięk”
				st. sierż. Jan Kowalski	podoficer służby granicznej 3. kompanii granicznej „Hawrylczyce”
„Sienkiewicz” ¹⁸⁾			chor. Stanisław Franczak	podoficer służby granicznej batalionu	
			sierż. Stefan Kałuży	podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Pieszczaniki”	
			sierż. Aleksander Uciekin	podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Grabów”	
„Dawidgródek” ¹⁹⁾		sierż. Leopold Pacocha	podoficer służby granicznej 3. kompanii granicznej „Lenin”		
		sierż. Leon Swędrak	podoficer służby granicznej batalionu		
		plut. Antoni Grabowski	podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Olhomel”		
		plut. Waclaw Pielucha	podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Chutory Merlińskie”		
plut. Bolesław Rękas		podoficer służby granicznej 3. kompanii granicznej „Kołki”			

1	2	3	4	5	
-	„Sarny”	„Rokitno” ²⁰⁾	st. sierż. Stanisław Biernat	podoficer służby granicznej batalionu	
			st. sierż. Antoni Mazur	podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Ostki”	
			sierż. Władysław Bednarski	podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Białowięz”	
			sierż. Wiktor Pniak	podoficer służby granicznej 3. kompanii granicznej „Wojtkiewicz”	
		„Bereźne” ²¹⁾	chor. Jan Mielczarek	podoficer służby granicznej batalionu	
			brak danych	podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Borowe”	
			st. sierż. Józef Leśniewicz	podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Lewacze”	
			sierż. Stanisław Łachman	podoficer służby granicznej 3. kompanii granicznej „Bielczaki”	
	-	„Zdobunów”	„Hoszcza” ²²⁾	st. sierż. Franciszek Rejek	podoficer służby granicznej batalionu
				st. sierż. Jan Nowak	podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Hołyczówka”
				sierż. Julian Szreiber	podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Korzec”
				st. sierż. Stanisław Wojcieszek	podoficer służby granicznej 3. kompanii granicznej „Sapożyn”
„Ostróg” ²³⁾			chor. Zygmunt Tarnowski	podoficer służby granicznej batalionu	
			sierż. Stefan Zabochnicki	podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Kurzany”	
			sierż. Franciszek Olejnik	podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Hłuboczek”	
			plut. Czesław Krygier	podoficer służby granicznej 3. kompanii granicznej „Nowomalin”	
„Dederkały” ²⁴⁾			st. sierż. Jan Czapiewski	podoficer służby granicznej batalionu	
			st. sierż. Bolesław Durczak	podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Malinów”	
			st. sierż. Jan Rubas	podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Bykowce”	
			sierż. Czesław Biel	podoficer służby granicznej 3. kompanii granicznej „Łanowce”	
	plut. Michał Goleń	podoficer służby granicznej 4. kompanii granicznej „Białozórka”			

1	2	3	4	5		
„Podole”	-	„Skalał” ²⁵⁾	st. sierż. Jan Boruta	podoficer służby granicznej batalionu		
			sierż. Józef Szczepański	podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Podwołoczyska”		
			st. sierż. Jan Górnicki	podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Osowik”		
			sierż. Józef Krzysztof	podoficer służby granicznej 3. kompanii granicznej „Toki”		
		„Kopyczyńce” ²⁶⁾	sierż. Konstanty Kozłowski	podoficer służby granicznej batalionu		
			sierż. Piotr Kasprzak	podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Kociubińczyki”		
			plut. Marcin Kruk	podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Husiatyń”		
			sierż. Jan Dybikowski	podoficer służby granicznej 3. kompanii granicznej „Postolówka”		
		„Borszczów” ²⁷⁾	chor. Józef Soja	podoficer służby granicznej batalionu		
			st. sierż. Franciszek Zych ²⁸⁾	podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Mielnica”		
			sierż. Władysław Pasternak	podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Turyłcze”		
			sierż. Franciszek Mierzwa	podoficer służby granicznej 3. kompanii granicznej „Kudryńce”		
			plut. Józef Szymański	podoficer służby granicznej 4. kompanii granicznej „Skalał”		
		„Karpaty”	-	„Skole” ²⁹⁾	st. sierż. Michał Karpowicz	podoficer służby granicznej batalionu
					plut. Ludwik Paluch	podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Sianki”
					sierż. Kazimierz Wakulewicz	podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Smorze”
sierż. Konstanty Kozłowski	podoficer służby granicznej 3. kompanii granicznej „Ławoczne”					
„Dolina” ³⁰⁾	st. sierż. Edward Pieńkowski			podoficer służby granicznej batalionu		
	st. sierż. Waław Zgorzelski			podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Ludwikówka”		
	st. sierż. Teofil Hebda			podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Osmofoða”		
„Delatyń” ³¹⁾	st. sierż. Edward Krenc			podoficer graniczny batalionu		
	sierż. Aleksander Ostapiuk			podoficer służby granicznej 1. kompanii granicznej „Rafajłowa”		
	sierż. Jan Witczak			podoficer służby granicznej 2. kompanii granicznej „Worochta”		
	st. sierż. Wojciech Eljasz			podoficer służby granicznej 3. kompanii granicznej „Zabie”		

¹⁾ ASG, sygn. 180.28, *Rozkaz nr 141 z 7 XII 1937 r.*, *Rozkaz nr 142 z 10 XII 1937 r.*, *Rozkaz nr 147 z 21 XII 1937 r.*, *Rozkaz nr 150 z 30 XII 1937 r.*, bez paginacji.

²⁾ Plut. S. Rymaszewski został skierowany na IV kurs we Lwowie, na kolejny, V kurs został przydzielony sierż. Ludwik Poprawski z Kalet, który prawdopodobnie został następnie przesunięty na to stanowisko. Wraz z nim do Osowca na kurs był przydzielony plut. Jan Delewski z kompanii odwodowej. Zob. ASG, sygn. 180.42, *Rozkaz nr 20 z 15 II 1939 r.*, *Rozkaz nr 34 z 9 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 36 z 14 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 44 z 14 III 1939 r.*, bez paginacji.

³⁾ Ustalenie obsady podoficerskiej w tym batalionie jest utrudnione, gdyż płaćnik nie podawał na listach płać stanowisk podoficerów, a zachowane rozkazy dzienne są niekompletne. Wiadomo, że 16 II 1937 r. na kurs graniczny w CSP KOP „Osowiec” zostali skierowani: st. sierż. Ignacy Trzepacz, sierż. Franciszek Kalamata, sierż. Piotr Pełka i plut. Walenty Zydorek z 2. kompanii granicznej (15 III 1937 r. przeniesiony z dowódcy strażnicy KOP „Uciecha” na dowódcę strażnicy KOP „Mordasowo”). Na II kurs graniczny (22 XI–5 XII 1937 r.) przydzielono: chor. Cz. Lewandowskiego, sierż. Wincentego Kosmała, sierż. F. Kalamatę, plut. W. Zydorka (z 2. kompani) oraz st. sierż. I. Trzepacza, którego ze względu na stan zdrowia zastąpił sierż. Kazimierz Wakulewicz. W dniu 1 II 1938 r. sierż. K. Wakulewicz został przeniesiony z 3. do 4. kompanii granicznej na stanowisko podoficera granicznego. Dnia 31 XII 1938 r. został wyznaczony na praktykę w Placówce SG „Żupanie” we Wschodnio-Małopolskim Inspektoracie Okręgowym SG. Dnia 28 I 1939 r. na IV kurs graniczny we Lwowie zostali przydzieleni sierż. W. Kosmała, sierż. F. Kalamata i sierż. W. Zydorek. Na V kurs w Osowcu zostali natomiast skierowani: st. sierż. J. Lis, st. sierż. P. Gęgotek i plut. W. Gulczewski (były dowódca strażnicy KOP „Cegielnia”, który 20 III 1939 r. został awansowany na sierżanta). Zob. ASG, sygn. 177.625, listy płać Batalionu KOP „Orany” 1936–1939, bez paginacji; tamże, sygn. 180.57, *Rozkaz nr 12 z 16 II 1937 r.*, *Rozkaz nr 23 z 15 III 1937 r.*, *Rozkaz nr 83 z 17 XI 1937 r.*, *Rozkaz nr 85 z 24 XI 1937 r.*, *Rozkaz nr 91 z 18 XII 1937 r.*, bez paginacji; tamże, sygn. 180.58, *Rozkaz nr 5 z 29 I 1938 r.*, *Rozkaz nr 13 z 28 II 1938 r.*, *Rozkaz nr 19 z 17 III 1938 r.*, *Rozkaz nr 38 z 8 VI 1938 r.*, *Rozkaz nr 81 z 31 XII 1938 r.*, bez paginacji; tamże, sygn. 180.59, *Rozkaz nr 14 z 11 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 18 z 30 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 29 z 27 V 1939 r.*, bez paginacji.

⁴⁾ ASG, sygn. 180.59, *Rozkaz nr 14 z 11 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 18 z 30 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 29 z 27 V 1939 r.*, bez paginacji.

⁵⁾ Sierż. Marek Hincygier i sierż. Stanisław Gładysz objęli stanowiska podoficerów granicznych 1 X 1937 r. Natomiast st. sierż. Stanisław Jasiński do stycznia 1938 r. był podoficerem w kompanii ckm, skąd przeniesiono go do plutonu gospodarczego. Zob. ASG, sygn. 181.45, *Rozkaz nr 1 z 10 I 1938 r.*, *Rozkaz nr 3 z 19 I 1938 r.*, *Rozkaz nr 20 z 20 IV 1938 r.*, bez paginacji.; tamże, sygn. 181.46, *Rozkaz nr 13 z 13 II 1939 r.*, *Rozkaz nr 21 z 11 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 24 z 18 III 1939 r.*, bez paginacji.

⁶⁾ St. sierż. H. Wawrzynowicz do 19 I 1939 r. był podoficerem służby granicznej 3. kompanii granicznej „Gudulin”. Wcześniej podoficerem służby granicznej batalionu był st. sierż. Michał Karpowicz. Plut. T. Gątkiewicz natomiast był wcześniej dowódcą strażnicy KOP „Białozoryszki”. Zob. ASG, sygn. 181.63, *Rozkaz nr 5 z 14 I 1939 r.*, *Rozkaz nr 7 z 19 I 1939 r.*, *Rozkaz nr 14 z 6 II 1939 r.*, bez paginacji.

⁷⁾ Ustalenie obsady podoficerskiej w tym batalionie jest utrudnione ze względu na brak list płać oraz braki w rozkazach dziennych. Na kurs we Lwowie byli przydzieleni: chor. J. Grabowski, st. sierż. S. Dutkowiak i plut. F. Kaczmarek. Na V kurs w CSP KOP skierowano sierż. J. Zwierzchowskiego i plut. Alojzego Szynkowskiego. Zob. ASG, sygn. 181.81, *Rozkaz nr 20 z 20 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 24 z 3 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 27 z 11 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 35 z 31 III 1939 r.*, bez paginacji.

⁸⁾ Sierż. A. Wszelaki został przeniesiony 10 II 1939 r. z rozformowywanego w tym czasie Batalionu KOP „Suwałki”. Wyznaczono go na podoficera granicznego i od razu skierowano na kurs we Lwowie. Wcześniej stanowisko podoficera granicznego batalionu zajmował st. sierż. Edward Pieńkowski, który odszedł z niego w styczniu 1939 r. Zob. ASG, sygn. 181.99, *Rozkaz nr 9 z 9 II 1939 r.*, *Rozkaz nr 11 z 15 II 1939 r.*, *Rozkaz nr 25 z 31 III 1939 r.*, bez paginacji; tamże, sygn. 177.642, listy płać Batalionu KOP „Słobódka” 1935–1939, bez paginacji.

⁹⁾ Ustalenie dokładnego przyporządkowania podoficerów do kompanii tego batalionu jest utrudnione, gdyż na listach płać i w rozkazach dziennych nie podano ich przydziałów. Wiadomo, że na kurs we Lwowie

byli przydzieleni: chor. T. Tendorf, st. sierż. S. Wierzba, st. sierż. Taberski i plut. Morawski. Na kurs w CSP KOP przydzielono natomiast sierż. Mariana Adamczyka i plut. Mieczysława Wyrzykowskiego (od 1 I 1939 r. p.o. dowódcy strażnicy KOP „Hrehorowicze”) z 1. kompanii granicznej. Być może obaj byli przygotowywani do funkcji podoficerów granicznych. Zob. ASG, sygn. 181.135, *Rozkaz nr 52 z 4 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 58 z 11 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 70 z 25 III 1939 r.*, bez paginacji; tamże, sygn. 177.647, listy płac Batalionu KOP „Łużki” i Szwadronu „Łużki” 1936–1939, bez paginacji.

¹⁰⁾ ASG, sygn. 181.157, *Rozkaz nr 75 z 2 IV 1938 r.*, *Rozkaz nr 255 z 6 XII 1938 r.*; tamże, sygn. 181.158, *Rozkaz nr 46 z 4 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 32 z 11 III 1939 r.*, bez paginacji.

¹¹⁾ Sierż. Z. Kwiatkowski został 20 I 1939 r. wyznaczony na p.o. podoficera granicznego 4. kompanii granicznej, a 20 V 1939 r. przeniesiono go na stanowisko szefa tej kompanii. Na jego miejsce wyznaczono sierż. Jana Jaworowskiego z tej samej kompanii, który był uczestnikiem V kursu w CSP KOP. Na szkoleniu tym był także plut. (od 20 III 1939 sierż.) Władysław Żygadło z 2. kompanii granicznej, który prawdopodobnie miał zostać podoficerem granicznym tej kompanii. Zob. ASG, sygn. 181.199, *Rozkaz nr 5 z 20 I 1939 r.*, *Rozkaz nr 11 z 20 II 1939 r.*, *Rozkaz nr 14 z 6 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 16 z 13 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 38 z 20 V 1939 r.*, bez paginacji.

¹²⁾ Sierż. B. Czech został 23 I 1939 r. przeniesiony ze stanowiska dowódcy strażnicy KOP „Radoszkowice” w 3. kompanii granicznej. Sierż. Cz. Olszewski, prawdopodobnie został zastąpiony przez sierż. Wawrzyńca Szczepaniaka, którego skierowano na kurs w CSP KOP. Zob. ASG, sygn. 181.215, *Rozkaz nr 3 z 11 I 1939 r.*, *Rozkaz nr 5 z 17 I 1939 r.*, *Rozkaz nr 7 z 23 I 1939 r.*, *Rozkaz nr 9 z 31 I 1939 r.*, *Rozkaz nr 15 z 17 II 1939 r.*, *Rozkaz nr 21 z 6 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 26 z 21 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 30 z 31 III 1939 r.*, bez paginacji.

¹³⁾ Chor. J. Mikula został 31 III 1939 r. wyznaczony na oficera żywnościowego batalionu. Na jego miejsce został przesunięty st. sierż. S. Chojnacki, podoficer graniczny 2. kompanii granicznej. Z kolei na jego stanowisko w kwietniu 1939 r. przesunięto wewnątrz kompanii sierż. Władysława Grochowskiego. Zob. ASG, sygn. 177.667, listy płac Batalionu KOP „Iwieniec” i Szwadronu KOP „Iwieniec”, bez paginacji; tamże, sygn. 182.54, *Rozkaz nr 41 z 28 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 43 z 28 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 54 z 26 IV 1939 r.*, bez paginacji.

¹⁴⁾ Według zestawienia z 1 IV 1938 r. sierż. U. Czajkowski był podoficerem granicznym 3. kompanii granicznej, a plut. W. Elias – 5. kompanii granicznej. Dnia 29 XI 1938 r. zamieniono ich przydziały. W tabeli podano zestawienie według listy płac z maja 1939 r. Zob. ASG, sygn. 177.673, lista płac batalionu KOP „Stołpce” 1932–1939, bez paginacji; tamże, sygn. 182.86, *Rozkaz nr 40 z 2 V 1938 r.*, *Rozkaz nr 100 z 29 XI 1938 r.*, bez paginacji.

¹⁵⁾ Tamże, sygn. 177.677, lista płac Batalionu KOP „Kleck” i Szwadronu „Kleck” 1937–1939, bez paginacji; tamże, sygn. 182.102, *Rozkaz nr 24 z 25 III 1938*, *Rozkaz nr 29 z 12 IV 1938 r.*, *Rozkaz nr 37 z 12 V 1938 r.*, bez paginacji.

¹⁶⁾ St. sierż. J. Filipowicz został 30 I 1939 r. przeniesiony do kompanii odwodowej na dowódcę plutonu. Podoficerem granicznym batalionu został st. sierż. Józef Kania przeniesiony z kompanii ckm. Jednak przekazanie funkcji nastąpiło dopiero pod koniec lutego 1939 r. Do 31 I 1939 r. podoficerem granicznym 1. kompanii granicznej był sierż. Zenon Krawczyk. Zob. ASG, sygn. 183.56, *Rozkaz nr 15 z 30 I 1939 r.*, *Rozkaz nr 16 z 31 I 1939 r.*, *Rozkaz nr 17 z 6 II 1939 r.*, *Rozkaz nr 27 z 17 II 1939 r.*, *Rozkaz nr 36 z 28 II 1939 r.*, *Rozkaz nr 42 z 10 III 1939 r.*, bez paginacji.

¹⁷⁾ W Chomince stacjonowały kompanie dwóch różnych batalionów, tj. 2. kompania graniczna „Chominka” Batalionu KOP „Kleck” i 1. kompania graniczna „Chominka” Batalionu KOP „Ludwikowo”.

¹⁸⁾ ASG, sygn. 183.71, *Rozkaz nr 13 z 4 II 1939 r.*, bez paginacji.

¹⁹⁾ Na V kurs w CSP KOP przydzielono także plut. (od 23 III 1939 r. sierż.) Pawła Janeczkę, podoficera broni z kompanii ckm, który być może miał przejąć funkcję podoficera granicznego batalionu. Dnia 23 III 1939 r. na stopień sierżanta zostali awansowani także B. Rękas i W. Pielucha. Zob. ASG, sygn. 183.87, *Rozkaz nr 6 z 6 II 1939 r.*, *Rozkaz nr 18 z 18 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 19 z 23 III 1939 r.*, bez paginacji.

²⁰⁾ Od września do listopada 1937 r. podoficerem granicznym batalionu był st. sierż. Paweł Jurkowski, którego zastąpił st. sierż. Stanisław Biernat, przeniesiony z kompanii odwodowej, w której był wcześniej

sierżantem-szefem. Zob. ASG, sygn. 177.689, lista plac Pułku KOP „Sarny” i Batalionu KOP „Rokitno” 1932–1939, bez paginacji; tamże, sygn. 183.114, *Rozkaz nr 123 z 3 XI 1937 r.*, *Rozkaz nr 138 z 6 XII 1937 r.*, *Rozkaz nr 145 z 21 XII 1937 r.*, bez paginacji.

²¹⁾ Na V kurs w CSP KOP zostali przydzieleni sierż. Stefan Blank z 2. kompanii granicznej oraz plut. Stefan Janiszewski z plutonu gospodarczego. Obaj po ukończeniu szkolenia 25 III 1939 r. zostali wyznaczeni na inne stanowiska, tj. sierż. S. Blank na dowódcę strażnicy KOP „Siwki”, a plut. S. Janiszewski na podoficera ewidencji personalnej batalionu. Zob. ASG, sygn. 183.143, *Rozkaz nr 10 z 1 II 1939 r.*, *Rozkaz nr 15 z 18 II 1939 r.*, *Rozkaz nr 21 z 11 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 25 z 25 III 1939 r.*, bez paginacji.

²²⁾ ASG, sygn. 184.73, *Rozkaz nr 81 z 13 XII 1938 r.*, bez paginacji; tamże, sygn. 184.74, *Rozkaz nr 9 z 6 II 1939 r.*, *Rozkaz nr 12 z 21 II 1939 r.*, *Rozkaz nr 13 z 29 II 1939 r.*, bez paginacji.

²³⁾ Dnia 6 II 1939 r. sierż. F. Olejnik został przeniesiony z 3. do 2. kompanii granicznej na podoficera granicznego. Na podoficera granicznego 3. kompanii został mianowany plut. Cz. Krygier, przesunięty ze stanowiska dowódcy strażnicy KOP „Bór”. Ponadto na kurs w CSP KOP wysłano plut. J. Kielbaszczaka z 2. kompanii, który prawdopodobnie był przygotowywany do tej funkcji. Zob. ASG, sygn. 184.87, *Rozkaz nr 21 z 30 I 1939 r.*, *Rozkaz nr 26 z 6 II 1939 r.*, *Rozkaz nr 46 z 2 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 51 z 8 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 72 z 1 IV 1939 r.*, bez paginacji.

²⁴⁾ Na V kurs w CSP KOP został wysłany także st. sierż. Stanisław Herzog z 1. kompanii granicznej, który prawdopodobnie był przygotowywany do objęcia funkcji podoficera granicznego. Plut. M. Goleń został 20 III 1939 r. awansowany na sierżanta. Zob. ASG, sygn. 184.100, *Rozkaz nr 19 z 24 I 1939 r.*, *Rozkaz nr 27 z 4 II 1939 r.*, *Rozkaz nr 39 z 18 II 1939 r.*, *Rozkaz nr 43 z 23 II 1939 r.*, *Rozkaz nr 56 z 10 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 64 z 20 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 67 z 23 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 68 z 24 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 72 z 29 III 1939 r.*, bez paginacji.

²⁵⁾ St. sierż. J. Górnicki w maju 1939 r. został przeniesiony do kompanii odwodowej. Zastąpił go sierż. Piotr Jarosiński przeniesiony z 1. kompanii granicznej, który w marcu 1939 r. był na kursie w CSP KOP. Zob. ASG, sygn. 185.72, *Rozkaz nr 56 z 11 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 99 z 6 V 1939 r.*, bez paginacji.

²⁶⁾ Plut. M. Kruk był podoficerem granicznym od 12 III 1939 r. Od 13 do 26 III 1939 r. był na V kursie w CSP KOP. Zob. ASG, sygn. 185.101, *Rozkaz nr 20 z 11 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 22 z 11 III 1939 r.*, bez paginacji.

²⁷⁾ ASG, sygn. 185.120, *Rozkaz nr 38 z 16 II 1939 r.*, *Rozkaz nr 75 z 30 III 1939 r.*, bez paginacji.

²⁸⁾ Prawdopodobnie w 1939 r. został zastąpiony przez plut. Jana Majchrowskiego z 1. kompanii granicznej, który ukończył kurs w CSP KOP w marcu 1939 r. Zob. ASG, sygn. 185.120, *Rozkaz nr 75 z 30 III 1939 r.*, bez paginacji.

²⁹⁾ Sierż. K. Wakulewicz został w styczniu 1939 r. przeniesiony z Batalionu KOP „Orany”. Plut. L. Paluch został 7 I 1939 r. przeniesiony z 1. kompanii granicznej Batalionu KOP „Bereźne”. Zob. ASG, sygn. 177.151, szkic dyslokacyjny Pułku KOP „Karpaty” z 5 I 1939 r., bez paginacji; tamże, sygn. 180.59, *Rozkaz nr 1 z 5 I 1939 r.*, bez paginacji; tamże, sygn. 183.143, *Rozkaz nr 2 z 7 I 1939 r.*, bez paginacji; tamże, sygn. 185.162, *Rozkaz nr 64 z 8 V 1939 r.*, *Rozkaz nr 66 z 11 V 1939 r.*, *Rozkaz nr 68 z 15 V 1939 r.*, bez paginacji.

³⁰⁾ ASG, sygn. 177.151, szkic dyslokacyjny Pułku KOP „Karpaty” z 5 I 1939 r., bez paginacji; tamże, sygn. 185.163, *Rozkaz nr 23 z 15 II 1939 r.*, *Rozkaz nr 36 z 2 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 79 z 15 IV 1939 r.*, bez paginacji.

³¹⁾ Jednostka została utworzona w styczniu 1939 r. początkowo jako Batalion KOP „Nadwórna”, a od 7 III 1939 r. jako „Delatyń”. W zestawieniu podano numerację kompanii ustaloną na podstawie schematu dyslokacji pułku z 5 I 1939 r. Sierż. J. Witczak i sierż. A. Ostapiuk zostali wyznaczeni 3 II 1939 r. Ten ostatni został przydzielony na kurs graniczny w CSP KOP. Od 15 VI 1939 r. do 3. kompanii granicznej w miejsce st. sierż. W. Eliasza został przeniesiony sierż. K. Wakulewicz z Batalionu KOP „Skole”. Zob. ASG, sygn. 177.151, szkic dyslokacyjny Pułku KOP „Karpaty” z 5 I 1939 r., bez paginacji; tamże, sygn. 185.166, *Rozkaz nr 5 z 3 II 1939 r.*, *Rozkaz nr 13 z 11 III 1939 r.*, *Rozkaz nr 23 z 24 VI 1939 r.*, bez paginacji.

Z zestawienia wynika, że na stanowiska podoficerów służby granicznej w kompaniach byli wyznaczani zazwyczaj starsi podoficerowie (starsi sierżanci i sierżanci) mający długoletnie doświadczenie w służbie granicznej. W pojedynczych przypadkach wyznaczano także plutonowych, którzy mieli zostać w najbliższym czasie mianowani sierżantami. Na podoficerów batalionów granicznych starano się wyznaczać prawdopodobnie chorążych lub starszych sierżantów, którzy spełniali wszystkie wymagania i mogli zostać awansowani na chorążych (np. mieli zdane egzaminy)²⁹. Podoficerowie graniczni musieli mieć pełne kwalifikacje osobiste i fachowe oraz zdolności do systematycznego pogłębiania posiadanych wiadomości, instruowania i nauczania³⁰.



Zdj. 1. Chor. Tadeusz Mazurkiewicz, podoficer graniczny Batalionu KOP „Suwalki” (1938 r.).

Źródło Zbiory prywatne p. Marianny Mazurkiewicz.

oraz fachowej pomocy³¹. Podczas kwerendy przeprowadzanej w zasobach archiwalnych autor opracowania natrafił tylko na jedno nazwisko oficera granicznego (kpt. Edmunda Urbanowicza z Pułku KOP „Sarny”³²), choć niewątpliwie stanowiska oficerów granicznych zostały utworzone także w innych pułkach i brygadach.

W marcu 1938 r. ze względu na szczególne warunki służby na pograniczu, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, podoficerom zawodowym pełniącym funkcje podoficerów służby granicznej przysługiwał specjalny dodatek do uposażenia w wysokości 20 zł. Dodatek ten przyznano tylko i wyłącznie podoficerom pełniącym służbę w kompaniach

²⁹ W *Uzupełnieniu do instrukcji służby KOP*, w art. 224 i art. 235 podano że kwalifikacje służbowe i fachowe podoficerów granicznych miały zostać podane w oddzielnym zarządzeniu. Zob. *Instrukcja służby Korpusu...*, s. 200, 204.

³⁰ Podoficerowie graniczni musieli cechować się zaletami charakteru, poczuciem lojalności wobec przełożonych i patriotyzmem. Wymagano od nich ukończenia minimum siedmiu oddziałów szkoły powszechnej, bardzo dobrej opinii służbowej, przynależności do I grupy podoficerów zawodowych (tj. liniowych), ukończenia z wynikiem pozytywnym kursów doskonalących, tresur psów służbowych i metodyczno-oświatowych dla podoficerów KOP, znajomości języka miejscowej ludności („tutejszego”) i języka państwa sąsiedniego oraz znajomości instrukcji i zarządzeń dotyczących służby granicznej. Zob. ASG, sygn. 177.111, *Tymczasowa instrukcja o obowiązkach i uprawnieniach oraz kwalifikacjach...*, k. 6, 22.

³¹ *Instrukcja służby Korpusu...*, s. 206–207.

³² Odnotowany na liście płac pułku z maja 1939 r. Zob. ASG, sygn. 177.689, listy płac Pułku KOP „Sarny” i Batalionu KOP „Rokitno” 1932–1939, bez paginacji.

Należy wspomnieć, że w 1937 r. utworzono również stanowiska oficerów granicznych brygad i pułków, których instrukcyjnym zadaniem była m.in. *znajomość ludności pogranicza i praca wśród niej na rzecz ochrony granicy*. Ponadto do ich obowiązków należała współpraca z podoficerami służby granicznej własnych batalionów, z podoficerami sąsiednich brygad (pułków) oraz z organami wywiadowczymi i oświatowymi, a także z Przesposobieniem Wojskowym KOP. Podobnie jak w przypadku niższych szczebli, współpraca ta polegała na wymianie informacji

granicznych³³. Jego przydzielanie wstrzymywano w momencie odejścia ze stanowiska (przeniesienia), zawieszenia w czynnościach, osadzenia w areszcie lub rozpoczęcia odbywania kary sądowej. W przypadku skierowania na długoterminowe leczenie lub urlop zdrowotny dodatek był utrzymywany przez kolejny miesiąc. Nie przysługiwał on natomiast podoficerom pełniącym tę funkcję w zastępstwie, jeżeli było ono krótsze niż miesiąc³⁴.

Ze względu na specyficzny charakter służby podoficerów granicznych kompanii i batalionów zostali oni wyposażeni w rowery służbowe, które pozostawały w ich wyłącznej dyspozycji. Ponadto w okresach złej pogody, kiedy z powodu stanu dróg pogranicznych niemożliwe było skorzystanie z roweru, dowódcy mieli obowiązek zapewnić przydział innego środka komunikacji: konia, nart lub motocykla. Korzystanie z tych środków lokomocji miało umożliwić im szybkie przemieszczanie się po podległym terenie. Dzięki źródłom ikonograficznym (zdjęciom) wiadomo, że niektórzy podoficerowie służby granicznej batalionów korzystali ze służbowych motocykli. Wszyscy podoficerowie graniczni zostali przebrojeni w broń krótką (pistolety automatyczne), które należało nosić w niewidoczny sposób³⁵. Do celów służbowych każdy z nich miał mieć zapewniony bezpośredni dostęp do aparatów telefonicznych znajdujących się w lokalach służbowych albo podłączonych do zajmowanych kwater służbowych lub prywatnych. Przysługiwał im lokal służbowy (kancelaria) zapewniający poufność ich pracy biurowej oraz możliwość swobodnego kontaktowania się z ludnością³⁶.



Zdj. 2. Prawdopodobnie st. sierż. Jan Filipowicz, podoficer graniczny Batalionu KOP „Ludwików”.

Źródło: Zbiory własne autora.

Skuteczność podoficerów służby granicznej KOP w zabezpieczaniu granicy wymaga dalszych badań, ze względu na brak zachowanych dokumentów archiwalnych dotyczących tego zagadnienia to zadanie może być jednak trudne lub wręcz niemożliwe do zrealizowania. Zgodnie z *Uzupełnieniem do instrukcji służby KOP* i *Tymczasową instrukcją o obowiązkach i uprawnieniach* podoficerowie graniczni kompanii granicznych mieli obowiązek prowadzenia *Dzienników czynności*, w których odnotowywali datę, godzinę i miejsce wykonania czynności oraz ich zakres (krótko, bez podawania szczegółów służbowych). Dziennik miał być przynajmniej raz w tygodniu kontrolowany

³³ Kwerenda zachowanych list płac KOP z lat 1938–1939 wskazuje jednak, że w niektórych batalionach płatnicy naliczali dodatek także podoficerom granicznym batalionów.

³⁴ Uchwała weszła w życie 1 IV 1938 r. Dodatek przysługiwał tylko tym, którzy już pełnili tę funkcję. Podoficerowie obejmujący funkcję w środku miesiąca otrzymywali go dopiero z pierwszym dniem najbliższego miesiąca kalendarzowego. Dla przykładu, st. sierż. Stefan Chojnacki z Iwieńca otrzymywał miesięcznie 264 zł uposażenia zasadniczego, 30 zł dodatku służbowego, 66 zł dodatku granicznego i 20 zł dodatku dla podoficerów granicznych. Razem jego żołd wynosił 380 zł. Zob. ASG, sygn. 182.102, *Rozkaz nr 29* z 12 IV 1938 r., bez paginacji.

³⁵ Na przykład podoficerowie graniczni w Batalionie KOP „Suwałki” zostali przebrojeni w pistolety systemu „Frommer” kal. 7,65 mm. Zob. ASG, sygn. 180.28, *Rozkaz nr 141* z 7 XII 1937 r., *Rozkaz nr 142* z 10 XII 1937 r., *Rozkaz nr 147* z 21 XII 1937 r., *Rozkaz nr 150* z 30 XII 1937 r., bez paginacji.

³⁶ *Instrukcja służby Korpusu...*, s. 200, 204.

przez dowódców kompanii. Podobnie batalionowi podoficerowie służby granicznej mieli prowadzić swoje *Dzienniki czynności*. Zazwyczaj na podstawie własnego rozpoznania opracowywali oni *Mapy terenu i zaludnienia* (w skali 1:100 000), które miały zawierać dane zebrane z poszczególnych kompanii granicznych oraz z zaplecza batalionu. Załącznikiem do map miały być oleaty, zestawienia i wykazy oraz kartoteki danych³⁷. W zasobach archiwalnych KOP znajdujących się w polskich archiwach nie zachowały się dzienniki czynności ani mapy terenu, które zostały zniszczone w jednostkach KOP prawdopodobnie w 1939 r. lub też zostały przejęte przez organy NKWD po agresji Armii Czerwonej.

W rozkazach poszczególnych batalionów granicznych KOP zachowały się jedynie niewielkie wzmianki świadczące o działalności podoficerów służby granicznej, w tym także o ich związkach z placówkami wywiadowczymi KOP. Są to jedynie enigmatyczne informacje o celach wyjazdów służbowych i, niestety, dotyczą tylko i wyłącznie podoficerów granicznych batalionów. Przykładowo, w rozkazie Batalionu KOP „Hoszcza” znajduje się wzmianka, że sierż. Julian Szreiber udawał się 9 marca 1939 r. do Równego (...) w *sprawach służby granicznej do Placówki Wywiadowczej KOP*³⁸. W rozkazach Batalionu KOP „Podswile” znajdują się informacje z 13 i 23 maja 1938 r., że st. sierż. Stanisław Nytko wyjeżdżał do Nieścierowicz, Poczekwy, Zadroża i Plissy w celu *rozpoznania terenu*. W innych rozkazach podano, że wyjeżdżał on w celu: *obserwacji ludności, zapoznania się z ludnością, rozpoznania ludności* lub dla *spotkania ze Związkiem Strzeleckim*. W lutym 1939 r. st. sierż. Józef Kania przejmujący stanowisko podoficera służby granicznej poleskiego Batalionu KOP „Ludwikowo” udawał się do Czuczewicz, Deniskowia, Ostrowa i Zaostrowicza, aby (...) *kontrolować zaplecze baonu*³⁹. Natomiast chor. Feliks Adamski z Krasnego nad Uszą wyjeżdżał na przełomie stycznia i lutego 1939 r. w celu (...) *poznawania osiedli i zasięgnięcia informacji* oraz sporządzenia *charakterystyki osiedli*⁴⁰. Ważną wskazówką jest informacja, że w marcu 1939 r. podoficer ten udawał się do Żolnierowszczyzny i Zaszczęśla w celu (...) *porozumienia się z informatorem*⁴¹. W przypadku jednego z rozkazów wyjazdu chor. Józefa Soi, podoficera służby granicznej Batalionu KOP „Borszczów”, jako przyczynę jego podróży do Jezierzan w marcu 1938 r. podano: w *sprawach służbowo-poufnych*⁴². Sierżant Konstanty Kozłowski z Batalionu KOP „Kopyczyńce” w kwietniu 1939 r. udawał się do Czortkowa w celu (...) *zgłoszenia się u kierownika Placówki Wywiadowczej*⁴³. W rozkazach Batalionu KOP „Sejny” z marca 1939 r. znajduje się wzmianka, że chor. Władysław Pelc wyjeżdżał do Suwałk (...) w *sprawach granicznych i przemytu do plac. wyw. nr 1*⁴⁴. W rozkazach dzien-

³⁷ Tamże, s. 199–200 i 203–204.

³⁸ Od 15 VII 1928 r. w Równem funkcjonowała Placówka Wywiadowcza KOP nr 8 „Równe”. Placówka ta była podporządkowana pod względem pracy wywiadowczej Ekspozyturze nr 5 Oddziału II SG we Lwowie, a pod względem pracy kontrwywiadowczej Samodzielnemu Referatowi Informacyjnemu DOK II w Lublinie. Szerzej o działalności struktur Wywiadu KOP w pracy M. Jabłońskiego i J. Prochwicza. Zob. M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2003/2004, s. 63–64; ASG, sygn. 184.74, *Rozkaz nr 14* z 4 III 1939 r., bez paginacji.

³⁹ ASG, sygn. 183.56, *Rozkaz nr 36* z 28 II 1939 r., bez paginacji.

⁴⁰ Tamże, sygn. 181.215, *Rozkaz nr 5* z 17 I 1939 r., *Rozkaz nr 9* z 31 I 1939 r., bez paginacji.

⁴¹ We wrześniu 1938 r. st. sierż. S. Nytko za służbę graniczną został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi. Zob. ASG, sygn. 181.157, *Rozkaz nr 108* z 13 V 1938 r., *Rozkaz nr 116* z 23 V 1938 r., *Rozkaz nr 133* z 17 VI 1938 r., *Rozkaz nr 135* z 20 VI 1938 r., *Rozkaz nr 149* z 9 VIII 1938 r., *Rozkaz nr 177* z 22 VIII 1938 r., *Rozkaz nr 195* z 10 IX 1938 r., bez paginacji; tamże, sygn. 181.158, *Rozkaz nr 32* z 11 III 1939 r., bez paginacji.

⁴² Tamże, sygn. 185.119, *Rozkaz nr 72* z 29 III 1938 r., *Rozkaz nr 121* z 28 V 1938 r., *Rozkaz nr 239* z 18 X 1938 r., bez paginacji.

⁴³ W Czortkowie od 15 VII 1928 r. działała Placówka Wywiadowcza KOP nr 9 „Czortków”. Zob. ASG, sygn. 185.101, *Rozkaz nr 28* z 5 IV 1939 r., bez paginacji; M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad...*, s. 63.

⁴⁴ W rzeczywistości chor. W. Pelc udawał się do suwalskiej Placówki do Walki z Przemysłem podlegającej

nych ze Słobódki jest wzmianka, że sierż. Antoni Wszelaki w dniach 29–30 marca 1939 r. wyjeżdżał do Wilna (...) w *sprawach granicznych do kierownika Placówki Wywiadowczej*⁴⁵. Niestety, w większości rozkazów podawano tylko enigmatycznie, że udawali się w *sprawach granicznych*, co niewątpliwie wynikało z instrukcyjnego zakonspirowania ich działalności.

W przypadku podoficerów granicznych kompanii granicznych nie ma nawet tak zwadkowych informacji, gdyż nie zachowały się żadne dokumenty przez nich wytworzone, nie ma również rozkazów lub korespondencji z tego szczebla dowodzenia. Można jedynie przypuszczać, że w ich gestii, oprócz prowadzenia wzmiankowanych *Dzienników czynności*, pozostawało m.in. prowadzenie lub nadzorowanie wypełniania ksiąg *Ewidencji ruchu osobowego w strefie nadgranicznej*. Książki te po zakończeniu wszystkich rubryk były przekazywane właściwym placówkom wywiadowczym KOP do dalszej analizy⁴⁶.

Jednym z niewielu dokumentów, który może wskazywać na działalność kontrwywiadowczą podoficerów służby granicznej, jest zachowany *Wykaz podejrzanych obywateli Polskich zamieszkałych na terenie Powiatu Suwalskiego*⁴⁷. Spis zawiera nazwiska osób podejrzanych o szpiegostwo na rzecz państw ościennych (Litwa lub Niemcy), karanych za przemytnictwo lub kradzieże oraz sympatyzujących z ruchem nazistowskim. Wprawdzie spis ten znajduje się wśród dokumentów suwalskiej policji, ale zakres zawartych w nim informacji dotyczących mieszkańców bezpośredniego pogranicza może wskazywać na to, że pochodziły one z odcinków strażnic Batalionu KOP „Suwałki”. W przypadku tego konkretnego dokumentu wiadomo, że został on z powodzeniem wykorzystany podczas działań wojennych w 1939 r. do zatrzymania co najmniej jednej osoby, prawdopodobnie szpiegującej dla Niemców. Zdarzenie to opisał w swoim dzienniku bojowym por. Piotr Łazarewicz, dowódca kompanii Straży Granicznej „Filipów”:

7/IX (...) W południe przybył do fol. Karolinowo chłop Dominiuk z m. Czarne, który dawno był podejrzany o szpiegostwo, a którego dziś Niemcy przysłali zobaczyć, co dzieje się u nas w okopach. Zdradził go 10-letni syn. W zeznaniach płał się i nie mógł dać jasnych odpowiedzi, w końcu przyznał się. Został przytrzymany i odstawiony do baonu Suwałki⁴⁸.

Według informacji uzyskanej od rodziny zatrzymany został doprowadzony do Komisariatu SG „Filipów”, dalej do Suwałk i prawdopodobnie w późniejszym okresie ewakuowany w kierunku wschodnim. Mężczyzna ten nie powrócił z wojny do rodziny, pomimo poszukiwań nie udało się też ustalić jego dalszych losów wojennych⁴⁹.

Placówce Wywiadowczej KOP nr 1 „Grodno”. W październiku 1934 r., gdy placówka ta została przeniesiona do Grodna, w Suwałkach pozostała jedynie mała placówka zajmująca się zwalczaniem przemytu na odcinkach suwalskim i sejneńskim oraz zbieraniem informacji kontrwywiadowczych. Szerzej: A. Ochał, *Placówka Wywiadowcza KOP nr 1 „Suwałki”/”Grodno” (1929–1939)*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, t. 1, T. Dubicki (red.), Łomianki 2010, s. 198–236.

⁴⁵ W Wilnie działała Placówka Wywiadowcza KOP nr 2 „Wilno”, która podlegała Ekspozyturze Oddziału II SG nr 1 w Wilnie. Zob. ASG, sygn. 181.99, *Rozkaz nr 25 z 31 III 1939 r.*, bez paginacji; M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad...*, s. 63.

⁴⁶ ASG, sygn. 184.100, *Rozkaz nr 70 z 27 III 1939 r.*, bez paginacji.

⁴⁷ Archiwum Państwowe w Suwałkach, sygn. 31.19, wykaz podejrzanych obywateli Polski zamieszkałych na terenie pow. suwalskiego, podpisany przez Komendanta PP w Suwałkach M. Jasińskiego.

⁴⁸ *Nieznane źródło do września 1939 roku na Suwalszczyźnie. Dziennik bojowy por. Piotra Łazarewicza, dowódcy kompanii Straży Granicznej „Filipów”*, A.Cz. Dobroński (wstęp i oprac.), „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2010, t. 10, s. 145–172.

⁴⁹ Być może został on osądzony w trybie doraźnym i rozstrzelany w trakcie ewakuacji. Zob. zapis rozmów

Być może innymi dokumentami, które powstały w wyniku działalności służbowej podoficerów granicznych KOP, są meldunki szefa Wywiadu KOP do Oddziału II SG w sprawie obserwacji rosyjskiego przedpola 25 i 27 września 1938 r. Dokumenty te zostały zestawione na podstawie sprawozdań lub meldunków przesłanych z batalionów Brygady KOP „Podole” oraz pułków KOP „Snów”, „Wilejka” i „Wołożyn”. Meldunki dotyczyły zaobserwowanych w tych dniach ruchów wojsk i lotnictwa po stronie Sowieców. Podobnie został zestawiony *Dziennik wiadomości KOP* z września 1938 r. W tym jednak wypadku sygnatury źródeł wiadomości wskazują, że meldunki zostały przekazane przez system służb wywiadowczych. Z treści informacji wynika, że pochodziły one od patroli i posterunków wystawianych przez strażnice KOP, co nie wyklucza jednak, że mogły zostać wykonane właśnie przez podoficerów granicznych poszczególnych batalionów⁵⁰.

Zadania kontrwywiadowcze realizowane przez podoficerów służby granicznej były niewątpliwie tylko jednym z elementów ich codziennej służby na pograniczu. Należy przypuszczać, że prowadzone przez nich rozpoznanie ludności i sytuacji na pograniczu było uzupełnieniem wiadomości uzyskiwanych przez oficerów kontrwywiadu KOP lub ustalanych na ich zlecenie. Prawdopodobnie informacje te mogły mieć charakter wstępnych sygnałów o podejrzanej działalności mieszkańców lub pojawieniu się w strefie przygranicznej osób, które mogły prowadzić działalność nielegalną lub wywrotową. Wydaje się, że podczas objazdu pogranicza i kontroli pełnienia służby podoficerowie graniczni prowadzili także rozmowy z osobami funkcyjnymi oraz członkami organizacji Przysposobienie Wojskowe (PW), Związku Rezerwistów, Związku Strzeleckiego „Strzelec”, „Strzelczyka” oraz harcerstwa. Należy w tym miejscu wspomnieć, że dowództwo KOP przyjęło zasadę, iż każdy członek PW KOP był zobowiązany do meldowania swoim przełożonym organizacyjnym, tj. instruktorom, którymi zazwyczaj byli podoficerowie KOP, (...) *o wszystkim co widział i słyszał, a co wydawało mu się szkodliwe dla państwa*⁵¹. Niewątpliwie podoficerowie graniczni odwiedzali i rozmawiali także z przedstawicielami miejscowej administracji i samorządu oraz z polską inteligencją i zaufanymi członkami mniejszości narodowych zamieszkujących Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej Polskiej. Ze względu na brak dokumentów służbowych przez nich wytwarzanych oraz materiałów i relacji odnoszących się do ich służby trudno jest oceniać ich rolę w kontrwywiadowczym zabezpieczeniu granicy na odcinku ochranianym przez KOP.

Prawdopodobnie w związku z mobilizacją części batalionów KOP i przekazaniem do mobilizowanych jednostek⁵² doświadczonej kadry podoficerskiej działalność podoficerów służby granicznej uległa pewnemu osłabieniu. Ze względu na brak zachowanych dokumentów (rozkazów) KOP z okresu od maja 1939 r. do dnia wybuchu wojny trudno jest stwierdzić, ilu podoficerów granicznych pełniło służbę na granicy w czasie agresji Armii Czerwonej na polskie strażnice. Jednym z nich był st. sierż. Jan Rubas, podoficer

autora ze Stanisławem Dominiukiem, Supienie 15 VIII 2006 i 5 X 2006 r.

⁵⁰ *Meldunek szefa Wywiadu KOP do szefa Wydziału IV Oddziału II SG w sprawie obserwacji przedpola sowieckiego*, 26 IX 1938 r., dokument nr 133, w: *O Niepodległą...*, s. 555–557; *Meldunek szefa Wywiadu KOP do szefa Wydziału IV Oddziału II SG w sprawie obserwacji przedpola sowieckiego*, 26 IX 1938 r., dokument nr 134, tamże, s. 558–559; *Zapiski z „Dziennika Wiadomości” KOP z 29–30 IX 1938 r.*, 30 IX 1938 r., dokument nr 136, tamże, s. 562–566.

⁵¹ ASG, sygn. 177.111, *Tymczasowa instrukcja o obowiązkach i uprawnieniach oraz kwalifikacjach...*, k. 13.

⁵² Szerzej zagadnienie mobilizacji jednostek KOP omawia J. Prochwicz. Zob. J. Prochwicz, *Formacje Korpusu Ochrony Pogranicza w 1939 roku*, Warszawa 2003.

służby granicznej 2. kompanii granicznej „Bykowce” Batalionu KOP „Dederkały”. Według wspomnień rodziny po uwolnieniu z niewoli jenieckiej, w październiku 1939 r., powrócił do domu, ale następnego dnia został aresztowany jako (...) *pracownik komórki dwójki podlegającej dederkalskiemu baonowi*⁵³, co jednoznacznie wskazuje na to, jak postrzegano jego służbę na pograniczu. Jego nazwisko przez wiele lat znajdowało się na tzw. ukraińskiej liście katyńskiej. Dziś wiadomo, że został zamordowany w Bykowni k. Kijowa. Na liście ukraińskiej figurują także nazwiska innych podoficerów służby granicznej: chor. Jana Milczarka (1901–1940) z Batalionu KOP „Bereźne” i chor. Stanisława Franczaka (1895–1940), podoficera granicznego Batalionu KOP „Sienkiewicz”. W lesie katyńskim w 1940 r. zostali zamordowani m.in. chor. Zygmunt Tarnowski (1900–1940) z Batalionu KOP „Ostróg”, chor. Feliks Adamski (1897–1940) z Batalionu KOP „Krasne” i chor. Jan Czapiewski (1901–1940) z Batalionu KOP „Dederkały”. W Kalininie żołnierze NKWD zamordowali sierż. Zygmunta Kwiatkowskiego, podoficera granicznego Batalionu KOP „Budślów” i sierż. Edwarda Pieńkowskiego z Pułku KOP „Karpaty”. Pozostali podoficerowie służby granicznej KOP podzielili losy polskich oddziałów rozbitych na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej. Wielu z nich w pierwszych dniach agresji Armii Czerwonej wprost z granicy polsko-radzieckiej trafiło do niewoli. Byli wśród nich m.in. sierż. A. Janak z Batalionu KOP „Stołpce”, sierż. M. Karpowicz z Pułku KOP „Karpaty” i st. sierż. J. Wydra z Batalionu KOP „Budślów”. Z oddziałów stacjonujących na granicy polsko-litewskiej do obozów internowania na Litwie i Łotwie, następnie do obozów NKWD, m.in. w Ponoj, Równem, Suzdalu i Griazowcu, a wreszcie do Armii Polskiej w ZSRR formowanej przez gen. Władysława Andersa trafili m.in.: sierż. B. Dembicki z Batalionu KOP „Sejny”, chor. Cz. Lewandowski oraz st. sierż. P. Gęgotek i st. sierż. J. Lis, dwaj ostatni z Batalionu KOP „Orany”, sierż. A. Sych i plut. T. Gatkiewicz z Batalionu KOP „Niemenczyn”, chor. Józef Grabowski i st. sierż. S. Dutkowiak z Batalionu KOP „Nowe Święciany” oraz sierż. Konstanty Kozłowski i st. sierż. Michał Karpowicz z Batalionu KOP „Skole”⁵⁴. Należy przyjąć, że co najmniej 30 proc. stanu etatowego podoficerów granicznych KOP trafiło do radzieckiej niewoli. Prawdopodobnie część pozostałych podoficerów, którzy w czasie mobilizacji zostali przydzieleni do jednostek rezerwowych armii, trafiła do niewoli niemieckiej.

Trudno obecnie ocenić rolę i wysiłek kontrwywiadowczy podoficerów granicznych. Warto jednak przypomnieć historykom ich działalność na pograniczu ochranianym przez KOP. Jeśli porównać system zabezpieczenia kontrwywiadowczego II Rzeczypospolitej do rybackiej sieci, to niewątpliwie najmniejszym oczkiem w jej splocie byłoby właśnie podoficerowie służby granicznej i dowódcy strażnic. Mimo że wykonywali oni w tym systemie zadania pomocnicze i uzupełniające, to były one jednak ważne i przydatne z punktu widzenia każdego państwa, gdyż im sieć była szczelniejsza, tym łatwiej było wykryć obcą działalność szpiegowską lub antypaństwową.



Zdj. 3. St. sierż. Jan Rubas, podoficer graniczny 2. kompanii „Bykowce” Batalionu KOP „Dederkały”.

Źródło: Zbiory prywatne p. Marii Rubas.

⁵³ Maria Rubas, list do autora, Warszawa 2015.

⁵⁴ *Indeks Represjonowanych* [online], http://ipn.gov.pl/indeks_represjonowanych/indeks [dostęp: 22 V 2015].

Waldemar Grabowski

Dział Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w latach 1940–1945

Ostateczna organizacja cywilnych władz bezpieczeństwa rządu RP w okresie II wojny światowej rozpoczęła się bardzo późno, bo najprawdopodobniej dopiero w początkach 1941 r. Wtedy to utworzono w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Dział Bezpieczeństwa.

Po utworzeniu we Francji rządu RP z premierem gen. Władysławem Sikorskim cywilne sprawy dotyczące bezpieczeństwa zostały umiejscowione w kompetencjach Prezydium Rady Ministrów. Należy dodać, że przez pierwsze kilka miesięcy funkcjonowania rządu próżno było doszukiwać się jakichś zasadniczych działań z zakresu bezpieczeństwa (kontrwywiadu). Za takie działania możemy uznać np. „reglamentację polityczną” w ewakuacji działaczy politycznych z Rumunii i Węgier do Francji. Politycy uznani za odpowiednich byli wzywani do Francji za pośrednictwem polskich placówek politycznych. Politycy niewygodni dla rządu gen. W. Sikorskiego nie otrzymywali zgody na wyjazd z miejsc internowania.

Dnia 27 grudnia 1939 r. kierownikiem Prezydium Rady Ministrów (PRM) został prof. Stanisław Kot, jako podsekretarz stanu. W skład PRM wchodziły: Biuro Prezydyjne (dyrektor – Adam Romer¹), Referat Ogólny (kierownik – Stefan Lalicki²), Referat Polityczny oraz Referat Spraw Wewnętrznych. Tym ostatnim referatem kierował adwokat i były poseł Paweł Kopocz³. Wśród zadań tej komórki były:

- a) Sprawy ogólne bezpieczeństwa,
- b) Ewidencja i kontrola ruchu obywateli polskich od 15-go sierpnia 1939 r. (...),
- c) Cenzura (...),
- d) Sprawy wydawnictw i drukarni⁴.

W oficjalnym sprawozdaniu z 1942 r. napisano, że Dział Bezpieczeństwa MSW został utworzony w ramach Prezydium Rady Ministrów 1 stycznia 1940 r. i przejął sprawy:

¹ Adam Romer (1892–1965), publicysta, dyplomata, od listopada 1939 r. do listopada 1944 r. dyrektor Biura Prezydium Rady Ministrów.

² Stefan Lalicki (1889–1945), prawnik, dyplomata, w latach 1936–1939 zastępca naczelnika wydziału w MSZ; w l. 1939–1940 kierownik Referatu Ogólnego PRM, następnie w l. 1940–1941 szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP. Zob. M. Pelczar, *Lalicki Stefan*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 16, s. 415–416.

³ Paweł Kopocz (1898–1971), prawnik, uczestnik powstań śląskich, od 1922 r. sędzia grodzki w Katowicach, od 1927 r. adwokat, poseł na II Sejm Śląski (1930). W latach 1930–1935 poseł na Sejm RP; w 1943 r. prezes Koła Ślązaków w Wielkiej Brytanii. W 1944 r. brał udział w komisji wizytującej obozy jeńców z Wehrmachtu. Do Polski wrócił w 1968 r. Zob. P. Majewski, *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. 3: K–L, G. Mazur (red. nauk.), Warszawa 2005, s. 166; R. Hajduk, *Pogmatwane drogi*, Warszawa 1976, s. 161 i 294–295; J. Wyglenda, *Wspomnienia z lat 1939–1943*, Opole 1983, s. 76.

⁴ *Dokumenty rządu RP na obczyźnie. Suplementy do tomów I–VIII protokołów posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, październik 1939–1945*, W. Rojek, A. Suchcitz (oprac.), Kraków 2010, s. 37.

- a) obywatelskie,
- b) rejestracji polskich uchodźców cywilnych we Francji⁵,
- c) współpracy z odpowiednimi władzami francuskimi⁶.

W odniesieniu do podpunktu „c” zapisano dalej:

Na życzenie władz francuskich nawiązano współpracę ze specjalnymi komórkami, powołanymi do kontroli ruchu cudzoziemców na obszarze Francji, jak Bureau Central Militaire de Circulation⁷ itd. Współpraca ta wyłoniła bardzo prostą procedurę, dzięki której uzyskiwano w krótkim czasie wizy wjazdowe dla obywateli polskich, osób cywilnych, jak i ulgi w poruszaniu się po obszarze Francji, co zwłaszcza w okresie ewakuacji ułatwiało w wysokim stopniu poruszanie się Polaków⁸.

Warto też zauważyć, że Dział Bezpieczeństwa MSW zgromadził około ośmiu tysięcy kwestionariuszy od uchodźców cywilnych.

W lutym 1940 r. (...) w obrębie *Referatu Spraw Wewnętrznych* (...) został utworzony Referat Spraw Obywatelstwa Polskiego. Do jego kompetencji należało potwierdzanie obywatelstwa polskiego, nadawanie go, interweniowanie w sprawie jego utraty oraz przywracanie obywatelstwa osobom, których go pozbawiono na podstawie ustawy z 31 marca 1938 r. Po utworzeniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Referat Spraw Obywatelstwa Polskiego został wcielony do Działu Politycznego.

O działalności Prezydium Rady Ministrów w pierwszym okresie funkcjonowania rządu RP w Paryżu niezbyt pochlebną opinię wydał prof. Stanisław Stroński, pisząc:

Na ogół urzędowanie Prezydium Rady Ministrów miało bieg prawidłowy i spokojny, mimo objęcia stałego w nim kierownictwa pomocniczego przy jen. Sikorskim, od końca grudnia 1939, przez prof. Kota, który, nie mając zmysłu prawnego w ogóle i ustawodawczego w szczególności, wyżywał się raczej dokoła w poszukiwaniu i pielęgnowaniu możliwych rozbieżności i tarć w rządzie, i w grupkach politycznych, zawsze ciekawy tego, co robią inni, niż tego, co by do niego należało⁹.

Należy też dodać, że jeszcze w grudniu 1939 r. prof. S. Kot otrzymał od premiera polecenie zajęcia się tworzeniem cywilnych dróg łączności z okupowanym krajem. Niedługo później prof. Kot został przewodniczącym Komitetu do Spraw Kraju, co w sposób zdecydowany poszerzało krąg oddziaływania i zainteresowania przyjaciela gen. W. Sikorskiego.

Już po dwóch miesiącach jednak doszło do reorganizacji PRM. Dnia 28 lutego 1940 r. uzgodniono zadania Wydziału Politycznego Prezydium Rady Ministrów¹⁰. Na-

⁵ Rejestracji podlegali wszyscy obywatele polscy, którzy po 15 VIII 1939 r. znaleźli się na terytorium Francji – dekret Prezydenta RP z 23 III 1940 r.

⁶ IPiMS, A.9.Ia/2, poz. 2, Wydział Polityczny.

⁷ Właściwie: Bureau Central Militaire de la Circulation, na którego czele stał G. Jouart.

⁸ IPiMS, A.9.Ia/2, poz. 2, Wydział Polityczny.

⁹ S. Stroński, *Polityka rządu polskiego na uchodźstwie w latach 1939–1942*, J. Piotrowski (oprac.), t. 1, s. 241.

¹⁰ Mamy tutaj wyraźne nawiązanie do przedwojennych struktur państwowych, w których przypadku

leżało do nich m.in. zorganizowanie łączności politycznej z krajem oraz przesyłanie pieniędzy na działalność konspiracyjną i opiekę społeczną.

Najprawdopodobniej jeszcze przed klęską Francji (w czerwcu 1940 r.) kierownikiem spraw bezpieczeństwa został doc. Marian Heitzman¹¹. Niedługo przed kapitulacją Francji rozmawiał on z polecenia prof. Stanisława Kota z Czesławem Raczkowskim¹² i Franciszkiem Moskałem¹³, którzy zgłaszali gotowość do podjęcia służby cywilnej¹⁴.

Po ewakuacji polskich władz państwowych w czerwcu 1940 r. do Wielkiej Brytanii nastąpiła reorganizacja rządu RP. Sprawy bezpieczeństwa znalazły się w kompetencjach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Na czele tego ministerstwa od 9 października 1940 r. do 28 sierpnia 1941 r. stał prof. S. Kot¹⁵. Po wyznaczeniu prof. S. Kota ambasadorem w ZSRS zabrał on do Rosji kilku pracowników zaprzysiężonych wcześniej do „pracy krajowej”¹⁶ oraz M. Heitzmana. Tak więc, zaistniała pilna potrzeba zreorganizowania „komórki bezpieczeństwa” w ramach rządu RP w Londynie.

Według urzędowego sprawozdania z 1942 r. Dział Polityczny MSW obejmował następujące referaty:

- 1/ rejestracji nastrojów większych skupisk Polaków poza krajem,
- 2/ współpracy z Min. Informacji i Wojskowym Biurem Propagandy i Oświaty na odcinku należytego informowania o działalności Rządu RP,
- 3/ współpracy z Biurem Prezydium Rady Ministrów na odcinku opiniodawczo-personalnym (załatwiono około 295 wypadków),

w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych działał Departament Polityczny, a z kolei w jego strukturze był Wydział Bezpieczeństwa. Na czele Departamentu Politycznego stał w 1939 r. Wacław Żyborski, a naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa był Jerzy Krzymowski.

¹¹ Marian Heitzman (1899–1964), ur. 20 X 1899 r., syn Henryka i Kazimiery z Szajnów, filozof i historyk filozofii, dr hab. (1929), wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wyższego Studium Handlowego w Krakowie. We wrześniu 1939 r. w WP, następnie we Francji; w latach 1941–1942 pracownik ambasady RP w ZSRS (m.in. delegat objazdowy). Aresztowany i wydalony przez władze sowieckie. W 1943 r. szef Wydziału Politycznego MON; po wojnie profesor na uniwersytetach w USA i Kanadzie. Zmarł 18 XI 1964 r. w St. Paul (USA). Zob. BPL – Biblioteka Polska w Londynie; AOE – Archiwum Osobowe Emigracji.

¹² Czesław Raczkowski (1917–1994), „Włodek Olczyk”, ur. 1 I 1917 r. w m. Malochwiej, pow. Krasnystaw, syn Franciszka i Zofii z Marczewskich, student Politechniki Lwowskiej. Od początku 1940 r. kurier ZWZ; od maja 1940 r. w Armii Polskiej we Francji, a następnie w Wielkiej Brytanii. Zaprzysiężony do pracy krajowej 11 II 1941 r. Zrzucony w Polsce z 15 na 16 II 1941 r. Aresztowany, a następnie wykupiony z więzienia w Wadowicach. Dnia 9 VI 1941 r. zameldował się u Delegata Rządu. W grudniu 1941 r. wyruszył do Londynu; aresztowany na Węgrzech, więziony na Pawiaku oraz w obozach Gross-Rosen i Hersbrück. Dnia 17 IV 1945 r. zbiegł z transportu. Zwolniony z MSW 1 VIII 1945 r. Zmarł w 1994 r. w Pittsburgu. Odznaczony Krzyżem Walecznych, Medalem Wojska oraz Krzyżem AK.

¹³ Franciszek Moskał (1918–2012), ps. „Martyniuk”, „Wojtek Michalski”, ur. 10 I 1918 r. w m. Grodzisko, pow. Łańcut, syn Andrzeja i Marii z d. Kryła. W Polsce przebywał od 3 XII 1940 r. Do Londynu wrócił 25 IV 1941 r. Zwolniony z MSW 1 VIII 1945 r. Zmarł 24 II 2012 r. Zob. F. Moskał, *Z pasją naprzód*, Warszawa 2002.

¹⁴ Tamże, s. 45.

¹⁵ AZHRL, akta prof. S. Kota, t. 1, k. 1 i 7, akta nominacji oraz akt dymisji. Jednocześnie od stycznia 1941 r. prof. S. Kot kierował Komitetem do Spraw Kraju. Dnia 28 VIII 1941 r. został mianowany ministrem (bez teki), a 29 VIII 1941 r. Ambasadorem Nadzwyczajnym i Pełnomocnym przy P[rezydium] R[ady] Najwyższej ZSRR – tamże, k. 9.

¹⁶ W placówce dyplomatycznej w Kujbyszewie pracowały trzy osoby zaprzysiężone „do pracy na kraj”: 27 IV 1940 r. w Angers został zaprzysiężony Jan Tabaczyński (1903–1961), radca ambasady RP w Kujbyszewie, któremu podlegały „sprawy ogólne”; 11 II 1941 r. w Londynie natomiast został zaprzysiężony Wiesław Arlet (1907–1988), następnie I sekretarz ambasady RP w Kujbyszewie w okresie 1 IX 1941–14 IX 1942 (podlegały mu „sprawy polityczne”); attaché ambasady RP w okresie 1 IX 1941–26 IV 1943 był Paweł Zaleski, zaprzysiężony w Angers 1 VI 1940 r. Pracował tutaj także F. Moskał, dawny emisariusz polityczny do kraju. Pełnił on funkcję attaché ambasady i utrzymywał kontakt radiowy m.in. z placówką w Stambule. Należy dodać, że w Kujbyszewie działała placówka polskiego MSW o kryptonimie „Krystyna”.

- 4/ kontroli działalności stowarzyszeń polskich na terenie W. Brytanii (około 30),
- 5/ współpracy z Biurem Bezpieczeństwa Min. Spraw Wojskowych na odcinku zwalczania działalności, mającej za cel osłabienie ducha walki wśród Polaków,
- 6/ stałej współpracy w międzynarodowych komisjach urzędniczych dla spraw niemieckich i sowieckich,
- 7/ różnych spraw zleconych, jak np. współpraca w szeregu komisji fachowych, jak „zaopatrzenia kraju” itd., działających na terenie Min. Skarbu i Przemysłu i Handlu¹⁷.

Ponadto w październiku 1941 r. w Dziale Bezpieczeństwa utworzono Referat Niemiecki z podreferatami:

- a) niemieckich przestępstw wojennych,
- b) kartoteki niemieckiej¹⁸,
- c) problemu mniejszości niemieckiej w Polsce.

Dodatkowo 1 marca 1942 r. zorganizowano referat narodowościowo-wyznaniowy, obejmujący (pod) referaty:

- a) opracowywania elementów do wytycznych polityki Rządu RP w sprawach narodowo-wyznaniowych,
- b) kartoteki narodowościowej¹⁹,
- c) administracji funduszu narodowościowo-wyznaniowego²⁰.

W związku z ogromnym obszarem zainteresowania Działu Politycznego budzi zdziwienie nieliczny personel, wymieniony w sprawozdaniu z 1942 r. Stanowili go: inż. Tadeusz Ullmann, Antoni Serafiński, dr Jan Wagner²¹ (zaprzyśięzony 12 listopada 1941 r.), Antoni Koreywo (zaprzyśięzony 12 listopada 1941 r.) oraz, jako pracownik pomocniczy, Marta Jaworska (zaprzyśięzona 11 stycznia 1941 r. jako maszynistka)²². Również w 1942 r. w ogólnym sprawozdaniu MSW stwierdzono, że Dział Polityczny obejmuje referaty:

- a) Ogólny,
- b) Niemiecki,
- c) Narodowościowo-Wyznaniowy.

Co ciekawe, w kwietniu 1942 r. pisano o czterech referatach: spraw obywatelskich i paszportowych, rejestracji nastrojów większych skupisk Polaków poza krajem, niemieckim oraz narodowościowo-wyznaniowym²³.

¹⁷ IPiMS, A.9.Ia/2, poz. 2, Wydział Polityczny.

¹⁸ W 1942 r. zapisano: *Kartoteka obejmuje obecnie około 2.500 nazwisk. Obok alfabetycznej kartoteki imiennej, założona została również kartoteka regionalna z podziałem nazwisk według głównych miejscowości względnie okręgów oraz z podziałem na poszczególne grupy – jak administracja, SS i policja, sądownictwo itd.* Zob. IPiMS, A.9.Ia/2, poz. 2, Wydział Polityczny. Dalej w sprawozdaniu pisano: *Kartoteka prowadzona jest przez urzędnika, posiadającego z tytułu praktyki w sądownictwie karnym i w prawie międzynarodowym oraz z tytułu długoletniej pracy w służbie MSW – w tym 7-letniej pracy na odcinku niemieckim, odpowiednie kwalifikacje.*

¹⁹ Referat przejął kartotekę narodowościową, obejmującą około dwóch tysięcy działaczy, a prowadzoną wcześniej przez WydziałV Oddziału II Sztabu NW.

²⁰ Organizację pracy omówiono w załączniku do pisma skierowanego 15 IV 1942 r. do Biura Prac Administracyjnych – IPiMS, A.9.II/16, *Podział czynności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.*

²¹ Wyznaczony w MSW do prowadzenia kartoteki Niemców. Prawdopodobnie Jan Wagner (?–1945), radca MSZ, zm. 8 IX 1945 r. w Montrealu – BPL, AOE; „Dziennik Polski” z listopada 1947 r.

²² Zaprzyśięzona „do pracy na Kraj” 11 I 1941 r.

²³ IPiMS, A.9.II/16, *Podział czynności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, załącznik do pisma z 15 IV 1942 r. Ponadto do zakresu działania Wydziału Politycznego należała: współpraca z Ministerstwem Informacji oraz Wojskowym Biurem Propagandy i Oświaty, w zakresie należytego informowania o działalności Rządu RP;

Do właściwości Działu Ogólnego zaliczono:

Ogólne zagadnienia bezpieczeństwa i współpracy na tym odcinku z Biurem Wywiadu Obr. Ministerstwa Obrony Narodowej.

Opiniowanie umów o pracę z punktu widzenia bezpieczeństwa (325 w r. 1942).

Nadzór nad działalnością stowarzyszeń (38).

Nastroje wśród grup emigracyjnych²⁴.

W ogólnym sprawozdaniu MSW zapisano:

W dziedzinie sytuacji politycznej wśród emigracji trudności, jakie stanęły przed Wydz. Politycznym MSWewn. od czasu przybycia na teren brytyjski, spotęgowały się znacznie. Przyczyniło się do tego postępujące coraz bardziej zróżniczkowanie polityczne emigracji, które swój punkt kulminacyjny osiągnęło w momencie zawarcia paktu polsko-sowieckiego w lipcu 1941 r. – Wyrażna opozycja elementów sanacyjnych, bardziej nacjonalistycznych odłamów Str. Narodowego i ONR, wysunęły na tle walki politycznej i personalnej z Rządem wiele nowych zagadnień, których nie było na terenie Francji. Swymi reperkusjami zadrażnienia te sięgnęły także do St. Zjednoczonych²⁵.

Jak pisał po latach Witold Kulerski, *Na cały ten wydział na terenie ministerstwa składały się właściwie trzy osoby*²⁶. Kierownikiem działu był Tadeusz Ullman²⁷, jego zastępcą Antoni Koreywo²⁸, a sekretarką Marta Jaworska. Nie wia-

współpraca z Biurem Prezydium Rady Ministrów w zakresie opiniodawczo-personalnym; kontrola działalności stowarzyszeń; współpraca z Biurem Bezpieczeństwa M.S.Wojsk. w zakresie zwalczania działalności Polaków na celu osłabienie ducha walki wśród Polaków.

²⁴ IPiMS, A.9.Ia/2, poz. 5, Dział Polityczny.

²⁵ IPiMS, A.9.Ia/2, poz. 4, *Sprawozdanie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, 16 V 1942 r.

²⁶ Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa, t. 1: *Działalność w latach 1945–1947*, Warszawa 2010, s. 755. O pracy tego wydziału W. Kulerski pisał tak: „Wydział Polityczny miał spełniać rolę czegoś w rodzaju tajnej policji politycznej na terenie emigracji londyńskiej i miał za zadanie wykazywanie i obserwację osób i ośrodków działających przeciwko rządowi londyńskiemu i utrudnianie tej działalności w miarę możliwości. Mikołajczyk mówił mi, że chodzi w danym wypadku o ośrodki sanacyjne i powiązane z nimi osoby, jednak na podstawie znanego mi konkretnego wypadku mogę stwierdzić, że odnosiło się to co najmniej w równej mierze do osób o lewicowych poglądach, składających się ku komunizmowi. Poza tym wydział ten, o ile mi wiadomo, otrzymał także zadanie opracowywania i udokumentowania ewidencji Niemców, których rząd londyński zamierzał w przyszłości przedstawić czynnikom alianckim, jako zbrodniarzy wojennych”. Witold Kulerski (1911–1997), publicysta i polityk, związany z SL, redaktor „Gazety Grudziądzkiej”; w latach 1942–1945 członek Rady Narodowej RP w Londynie; po wojnie w kraju, w l. 1946–1947, członek Rady Naczelnej PSL. Aresztowany 21 VI 1948 r.; skazany na 12 lat więzienia. Zwolniony w 1956 r.

²⁷ Tadeusz Ullman (1903–1975), inż. górnik, zięć Korfantego, dyrektor kopalni Andaluzja w Brzezinach Śląskich. W latach 1940–1941 kierownik Wydziału Politycznego MSW, kierownik Działu Bezpieczeństwa MSW do połowy 1943 r. (podobno jeździł do Gibraltaru, co położyło kres jego karierze w MSW (zob. *Jana Drohojowskiego wspomnienia dyplomatyczne*, Warszawa 1959, s. 231), następnie czynny w Akcji Kontynentalnej (USA, Algier). Po wojnie nieoficjalny przedstawiciel Rządu RP w Londynie w Algierze, prezes Technica w USA, dyrektor eksportowy Eimco Co. Zmarł 28 IV 1975 r. w Nowym Jorku – BPL, AOE.

²⁸ Antoni Koreywo (1905–?), prawnik, działacz ludowy z powiatu Lida. W 1940 r. działał w Bukareszcie z ramienia Zygmunta Gralińskiego; żołnierz PSZ, pracownik Działu Bezpieczeństwa MSW zaprzysiężony do pracy w MSW 12 XI 1941 r., proponowany do składu Rady Narodowej jako reprezentant Nowogródzczyzny; utrzymywał kontakty z ambasadą sowiecką w Londynie. Zob. A. Koreywo, *Za kulisami początków konspiracji SZP-ZWZ*, „Stolica” 1970, nr 46, s. 6–7. Jak napisał Janusz Gmitruk:

domo dokładnie, w którym momencie pracę dla Działu Bezpieczeństwa rozpoczął adwokat Stefan Wilanowski²⁹, nazywany przez Tadeusza Modelskiego „konfidentem Ullmana”.

O swoich kontaktach z T. Ullmanem w 1940 i 1941 r. tak po latach pisał Jerzy Lerski, przyszły wysłannik MSW zrzucony na spadochronie w Polsce w nocy z 19 na 20 lutego 1943 r.:

Dla dopięcia tej sprawy udałem się do naszej ambasady przy Portland Place, gdzie kątem urzędowało przejściowo nasze Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Profesor Kot wydawał się jednak bardziej zainteresowany politycznymi intrygami w korpusie oficerskim w Szkocji, a zwłaszcza reakcją na odosobnienie tzw. sanacyjnych figur na wyspie Rothesay pod Glasgow, aniżeli moją misją do kraju. Wraz z szefem Bezpieczeństwa inż. Tadeuszem Ullmanem poddali mnie krzyżowym pytaniom na temat opozycyjnych wpływów obozu piłsudczyków, odsuniętego od władzy przez gen. Sikorskiego i jego najbliższych współpracowników. Z niesmakiem wyszedłem z tych politykierskich rozmów³⁰.

Nie oznaczało to jednak rezygnacji Lerskiego z rozmów z politykami. Swoje kolejne spotkanie wspominał tak:

W styczniu 1941 r. otrzymałem tajemnicze wezwanie udania się do Saint Andrews, by w hotelu nad słynnym polem golfowym spotkać się z ministrem Spraw Wewnętrznych, prof. Kotem. W rozmowie uczestniczył kierownik tzw. „akcji kontynentalnej”, znany dyplomata z okresu ministra Becka, dr Jan Librach³¹. Chodziło o potwierdzenie mej gotowości do służby łączności z krajem. Prof. Kot powiadomił mnie, że w odpowiednim czasie wysłany będę śladem Karskiego³² nie jako zwyczajny kurier, lecz jako emisariusz rządu gen. Sikorskiego i czterech stronnictw (tzw. Grubej Czwórki) Jedności Narodowej. Prosił jednak, bym się uzbroidł w cierpliwość i starał się być jak najbardziej au courant spraw politycznych zarówno polskich, jak i międzynarodowych³³.

(...) nast. w wywiadzie sowieckim. Zob. J. Gmitruk, *Maria Hulewiczowa, sekretarka Stanisława Mikołajczyka*, Warszawa 2010, s. 166. W wykazie akt spalonych jest wymienione pismo L.dz. 2729 w sprawie przedłużenia ppor. A. Koreywie pobytu w MSW – Studium Polski Podziemnej w Londynie, *Protokół spalenia akt tajnych*.

²⁹ Stefan Wilanowski (1900–1978), adwokat, członek SL, w l. 1943–1944 radca prawny Związku Marynarzy Polskich w W. Brytanii; sekretarz generalny Zjednoczenia Polskiego, pierwszy przedstawiciel PKWN na W. Brytanię, poseł do KRN i Sejmu Ustawodawczego.

³⁰ J. Lerski, *Emisariusz „Jur”*, Warszawa–Waszyngton 2006, s. 56–57.

³¹ Jan Librach (1904–1973), ps. „Arwa”, w latach 1935–1939 I sekretarz ambasady RP w Paryżu. Od 1939 r. w Wojsku Polskim we Francji; od 15 VI 1940 r. w Prezydium Rady Ministrów; od jesieni 1940 r. pomysłodawca i współorganizator Akcji Kontynentalnej (zaprzyśiężony 11 I 1941 r.); w l. 1941–1944 kierownik Biura Centralnego Akcji Kontynentalnej w MSW; w l. 1944–1945 kierownik wydziału w MSZ w Londynie. Zob. IPiMS, A.9.VII/20, pismo W. Banaczyka z 8 IX 1943 r.; J. Librach, *Nota o „Akcji Kontynentalnej”*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1973, z. 23, s. 161–162.

³² Jan Karski, właśc. Koziellewski, (1914–2000), kilkakrotny kurier z kraju do rządu RP i odwrotnie. Zob. J. Karski, *Tajne państwo*, Warszawa 2014; E.T. Wood, S.M. Jankowski, *Karski. Opowieść o emisariuszu*, Kraków–Oświęcim 1996.

³³ J. Lerski, *Emisariusz „Jur”*..., s. 61–62.

W maju 1941 r. Lerski ponownie był w Londynie i rozmawiał z T. Ullmanem, Pawłem Siudakiem³⁴, J. Jaworskim³⁵ i S. Mikołajczykiem.

Do Działu Politycznego zwracano się o opinię m.in. w sprawie kandydatów na kurierów do kraju. W lipcu 1941 r. T. Ullmann pisał do Działu Społecznego (Krajowego) MSW, że z przedstawionej listy 12 osób jedynie ppor. Lerski jest bliżej znany Działowi Politycznemu i (...) *cieszy się jak najlepszą opinią*³⁶.

Warto odnotować udział T. Ullmana w pracach komisji, która w grudniu 1941 r. miała wyjaśnić sprawę wycieku tajnych dokumentów, m.in. protokołu rozmowy premiera gen. W. Sikorskiego z ministrem Edenem³⁷.

Pierwsze dwa lata pracy Działu Politycznego nie były zbyt owocne. Została ona poddana gruntownej krytyce przez następcę T. Ullmana – Tadeusza Modelskiego, który wyliczał wiele braków, m.in.:

- a) brak fachowego przygotowania do zadań bezpieczeństwa aparatu urzędniczego,
- b) brak jakiegokolwiek wewnętrznej organizacji pracy i określenia odpowiedzialności poszczególnych urzędników,
- c) brak kartoteki osób, interesujących ze stanowiska bezpieczeństwa, co wydaje się być podstawowym elementem dla rozpoznania terenu pracy,
- d) brak jakiegokolwiek aparatu agencyjno-konfidencjonalnego, dającego jaką taką gwarancję rzetelności informacyjnej,
- e) brak należyście zorganizowanego archiwum akt,
- f) brak preliminarza budżetowego dla służby bezpieczeństwa,
- g) brak współpracy informacyjnej z organami bezpieczeństwa Sił Zbrojnych, jak również współpracy opiniodawczej z innymi resortami państwowymi,
- h) brak aparatu ochronnego, przeciwdziałającego infiltracji obcych agentur wywiadowczo-politycznych do aparatu państwowego (...),
- i) brak jakiegokolwiek współpracy informacyjnej w sensie kierownictwa z placówkami zagranicznymi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Jerozolima, Teheran)³⁸.

³⁴ Paweł Siudak (1905–1972), ps. „Bohun”, „Espe”, „Odo”, członek SL, od końca czerwca (lub początku lipca) 1940 r. organizator Biura Szyfrów, a od sierpnia 1940 r. kierownik Działu Społecznego MSW; dnia 3 I 1945 r. przeniesiony na stanowisko kierownika Działu Opracowań z Kraju MSW; po wojnie w kraju. Warto odnotować prowadzenie przez Ministerstwo Sprawiedliwości w Londynie w pierwszych miesiącach 1945 r. śledztwa przeciwko P. Siudakowi. Został on oskarżony m.in. o zabranie z biura Wydziału Społecznego szyfru do łączności radiowej z Delegatem Rządu na Kraj. Po powrocie do Polski sekretarz wicepremiera Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej S. Mikołajczyka; aresztowany 28 X 1947 r., skazany na 11 lat więzienia, zwolniony 18 XII 1953 r., amnestionowany 5 V 1956 r. Zob. Z.S. Siemaszko, *Działalność generała Tatara (1943–1949)*, Londyn 1999, s. 184–190 i 193–194; Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa, t. 1: *Działalność w latach 1945–1947*, Warszawa 2010, s. 83–84; A. Kołodziejczyk, *Paweł Siudak (1905–1972)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, nr 30, Warszawa 1998, s. 291–311.

³⁵ Jan Jaworski (1898–1981), ps. „Judym”, „Leczyński”, doktor, działacz ZMW RP. Od 1935 r. członek NKW SL; w czasie wojny członek Komitetu Zagranicznego SL w Wlk. Brytanii; członek Rady Narodowej. W pierwszym okresie po wojnie kierował Kołem PSL w Londynie; w 1962 r. wystąpił z PSL. Zob. „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1981, nr 19.

³⁶ IPiMS, A.9.VII/6, pismo T. Ullmanna z 14 VII 1941 r.

³⁷ S. Stroński, *Polityka rządu polskiego na uchodźstwie w latach 1939–1942*, t. 2, J. Piotrowski (oprac.), Nowy Sącz 2007, s. 594–595.

³⁸ BZNO, sygn. 16522/II, pismo T. Modelskiego z 5 V 1944 r., k. 369–373, rkps.

„Ciekawie” wyglądała również działalność „ludowców” w zakresie zapewniania bezpieczeństwa łączności radiowej. Franciszek Moskal opisuje, jak to po powrocie z wyprawy do kraju, został poproszony przez prof. S. Kota o objęcie stanowiska attaché odpowiedzialnego za sprawy szyfrów i komunikację radiową placówki w ZSRS. Szkolenie w zakresie szyfrów trwało pięć dni³⁹.

Należy też zwrócić uwagę na to, że praktycznie przez cały okres pobytu w ZSRS prof. S. Kot otrzymywał z Londynu depesze wysłane przez MSW. Informowały one w szczególności o aktualnych „sprawach krajowych”, łącznie z podawaniem, kto został wysłany do kraju, jakie materiały zawoził itd. Profesor S. Kot zaangażował się także w projekt wysyłania do kraju spadochroniarzy ze Wschodu. Jednym z nich miał być płk Józef Spychalski („Jurand”). Dopiero zdecydowana interwencja premiera gen. W. Sikorskiego położyła kres tym zabiegom⁴⁰.

Problem przekazywania tajnych informacji prof. S. Kotowi nie budziłby może takich zastrzeżeń, gdyby nie sprawa radiostacji ambasady RP w ZSRS. Jak pisał sam S. Kot:

Stacja radiowa ambasady rozpoczęła w Moskwie działalność za wiedzą i przy czynnej pomocy władz sowieckich, gdyż nie posiadała nawet dostatecznego materiału własnego. Na moją prośbę gen. Żukow działający z ramienia N.K.W.D. i armii przysłał dużo potrzebnego materiału wyjąwszy aparaty, któreśmy przywieźli z sobą, oraz sowieckich funkcjonariuszy do założenia stacji, w ambasadzie, którzy przez kilka dni je zakładali. Przenosząc się do Kujbyszewa przenieśliśmy tam stację. Istnienie stacji było wiadome Narkomindielowi. Niejednokrotnie w rozmowach z Wyszyńskim była przytaczana wymiana informacji z rządem drogą naszej radjostacji.

W potrzebie proszę przypomnieć moje rozmowy z gen. Żukowem o założeniu radjostacji w Ambasadzie. W rozmowach z Wyszyńskim nieraz padała aluzja do radiowego przekazania rządowi wiadomości lub otrzymania ich od rządu nieraz nawet komunikowanych Narkomindielowi jako otrzymane przez radjostację Ambasady⁴¹.

Przez cały czas również naczelne władze państwowe podejmowały działania z zakresu bezpieczeństwa. Jako przykład należy podać *Okólnik nr 1206/41 z 18 marca 1941 r.* W związku z coraz częstszym przedostawaniem się do wiadomości osób postronnych informacji z tajnej korespondencji z okupowanym krajem premier gen. W. Sikorski wprowadził dodatkowe zalecenia dla urzędów państwowych, które objęły wydanie następujących zarządzeń:

1. Korespondencji w sprawach wyżej wymienionych, jak również we wszystkich innych sprawach, uznanych za tajne, nie należy wpisywać do ogólnego dziennika podawczego, lecz prowadzić dla niej dziennik oddzielny z odrębną numeracją (z dodaniem oznaczenia „tj.”). Dziennik ten prowadzą osobiście osoby, obowiązane do nadzoru nad aktami tajnymi (pkt. 2).

2. Akta i dokumenty w sprawach tajnych należy przechowywać łącznie z dziennikiem w oddzielnych szafach, w miarę możliwości żelaznych i pod ścisłym zamknięciem.

³⁹ F. Moskal, *Z pasją naprzód*, Warszawa 2002, s. 106–107.

⁴⁰ Generał W. Sikorski stwierdził stanowczo, że wszystkie sprawy kontaktu z krajem leżą w kompetencjach gen. W. Andersa.

⁴¹ IPiMS, kol. 25, t. 51A, depesza nr 4 do Kujbyszewa z 23 II 1942 r.

Szafy te należy oddać pod osobisty nadzór osób, upoważnionych do tego przez PP. Ministrów; jedynie te osoby mogą posiadać klucze od szaf. Dostęp do szaf wszelkim innym osobom powinien być wzbroniony. Wydawanie akt, przechowywanych w szafach, dopuszczalne jest jedynie na mocy upoważnień, udzielonych przez PP. Ministrów; upoważnienia mogą być jednorazowe lub w stosunku do pewnych osób i pewnych kategorii akt – stałe.

3. W razie konieczności przepisania na maszynie lub powielenia w inny sposób tajnej korespondencji należy pracę tę powierzać jak najmniejszej liczbie osób, odpowiednio pouczonych i zasługujących bezwzględnie na zaufanie. Przepisywanie bądź powielanie należy ograniczyć do wypadków niezbędnej potrzeby. Powinno się ono odbywać w warunkach uniemożliwiających dostęp do przepisywanych akt osobom niepowołanym. Ilość przepisywanych bądź powielanych egzemplarzy należy odnotować w dzienniku łącznie z rozdzielnikiem.

4. W razie konieczności wysłania tajnej korespondencji za pośrednictwem poczty lub w inny sposób należy ją wysłać w dwóch kopertach, z których wewnętrzna powinna być zalakowana i opatrzona napisem „tajne”, koperta zaś zewnętrzna powinna zawierać jedynie adres bez żadnych dalszych oznaczeń. Listy, zawierające tajną korespondencję, można nadawać tylko jako polecone.

5. Osoby, mające w swym posiadaniu tajne akta, nie mogą zostawiać ich nawet w czasie chwilowej swej nieobecności bez zamknięcia, np. na stołach lub biurkach. W razie nieposiadania odpowiednich zamknięć powinny oddawać akta do przechowania osobie upoważnionej (pkt. 2).

6. Osobom, mającym styczność z aktami tajnymi, nie wolno w sprawach nimi objętych prowadzić żadnych rozmów ani też komunikować ich treści w inny sposób bez konieczności urzędowej. W razie powstania takiej konieczności należy się ograniczyć do podania jedynie niezbędnej do omówienia treści z zaznaczeniem jej tajnego charakteru⁴².

Niestosowanie się urzędników do przytoczonych przepisów powodowało odpowiedzialność dyscyplinarną.

Tadeusz S. Ullman w końcu 1943 r. został odwołany z funkcji kierownika Działu Bezpieczeństwa, nie zerwał jednak całkowicie kontaktu z MSW. W listopadzie 1944 r. Ministerstwo zwróciło się do niego (był wówczas konsulem RP w Algierze), jako do korespondenta Akcji Kontynentalnej. W punkcie 4. instrukcji, którą otrzymał, zapisano:

(...) będzie Pan obserwował wszelkie przejawy tajnej akcji politycznej, jak również przejawy działalności niemieckiej V-jej kolumny. Ponieważ jednym z celów A[kcji] K[ontynentalnej] jest ochrona skupisk polskich od wrogich wpływów obcych, będzie Pan obserwował działalność kierunków politycznych, działających na terenie skupisk polskich, a uzależnionych od ośrodków, leżących poza polskim życiem politycznym⁴³.

Nowy statut Ministerstwa Spraw Wewnętrznych został zatwierdzony uchwałą Rady Ministrów z 28 grudnia 1943 r. Zgodnie z projektem statutu opracowanym 3 września tego roku ministerstwo to miało składać się z działów: Ogólnego, Społecznego (Krajowego), Politycznego, Narodowościowego oraz Specjalnego (Prac Kontynentalnych). Do zakresu zainteresowania Działu Politycznego należały:

⁴² IPiMS, sygn. A.20.1/25, poz. 5.

⁴³ IPiMS, sygn. A.9.VII.2, instrukcja dla T. Ullmana z listopada 1944 r. W pracy dla Akcji Kontynentalnej miał utrzymywać kontakty z przedstawicielami amerykańskiego OSS i brytyjskiego SOE (kpt. J.H. Ougton).

- a) sprawy niemieckie,
- b) sprawy sowieckie,
- c) sprawy bezpieczeństwa i ruchu ludności,
- d) sprawy prasowe,
- e) utrzymywanie łączności z R.V.P.S⁴⁴, utrzymywanie łączności z placówkami i kierowanie nimi⁴⁵.

Zmiana na stanowisku kierownika Działu Bezpieczeństwa nastąpiła 23 września 1943 r. Wówczas stanowisko to objął Tadeusz Modelski⁴⁶. Przez kilka kolejnych miesięcy Modelski praktycznie na nowo organizował pracę tego działu. Do swoich osiągnięć w tym czasie zaliczył:

(...) określenie organizacji wewnętrznej pracy, określenie odpowiedzialności poszczególnych urzędników za powierzone im referaty (4 referaty – 7 urzędników), założenie kartoteki, uporządkowanie archiwum, zorganizowanie sieci informacyjnej, nawiązanie współpracy z organami bezpieczeństwa Sił Zbrojnych, uzyskanie mniej więcej stałego budżetu wydatków na kwotę 150–200 funtów mies[ięcznie]⁴⁷, ustalenie metod pracy bezpieczeństwa wraz z określeniem podległości służbowej placówek zagranicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zahamowanie zupełnie zbędnych ze stanowiska interesów Państwa informacji ogólnych dla brytyjskich władz bezpieczeństwa – a oparcie współpracy na wzajemnej wymianie równowartościowych usług⁴⁸.

Ogółem w kolejnych latach wojny Dział Bezpieczeństwa liczył 10 pracowników. Niestety, w większości anonimowych. Wiadomo tylko, że nadal pracowały w nim dwie osoby z poprzedniego okresu, tj. (...) Antoni Koreywo i Józef Gójski⁴⁹. Sekretarką działu była Zofia Mostowikowa⁵⁰ – jak pisał T. Modelski. Te wiadomości nie są jednak zbyt ściśle.

Dnia 5 maja 1944 r. Tadeusz Modelski skierował pismo do premiera, w którym pisał m.in.:

⁴⁴ Royal Victoria Patriotic School.

⁴⁵ IPiMS, sygn. PRME 27, pismo (wraz z projektem statutu organizacyjnego) MSW do PRM z 3 IX 1943 r.

⁴⁶ Tadeusz Modelski (1904–1993), prawnik, ekonomista, do września 1939 r. urzędnik miasta stołecznego Warszawy, od października 1939 r. do października 1940 r. urzędnik w Departamencie Prawnym MSW; następnie do września 1941 r. urzędnik MSWojsk.; do lipca 1943 r. naczelnik wydziału w Biurze Prac Administracyjnych (MOAP), od września 1943 r. kierownik Działu Bezpieczeństwa MSW; w 1946 r. w XVI Zgrupowaniu Oficerskim; po wojnie wieloletni członek Rady Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego, Fundator POSK, członek Stowarzyszenia Rolników Polskich. Zmarł 29 VI 1993 r. w Londynie; odznaczony Orderem Odrodzenia Polski – Biblioteka Polska w Londynie, Archiwum osobowe emigracji im. B. Jeżewskiego; „Dziennik Polski” (Londyn) z 5, 9 i 14 VII 1993 r.; IPiMS, sygn. A. 25/7. Zob. T. Modelski, *Byłem szefem wywiadu u Naczelnego Wodza*, Warszawa 2009. Opracowanie T. Modelskiego wykonane w 1943 r., liczące 74 strony pt. *Prusy Wschodnie – materiał informacyjny dla użyciu przyszłej polskiej administracji b. prowincji niemieckiej* – znajduje się w Bibliotece Polskiej w Londynie, rps 1689.

⁴⁷ Przyjmując w ciągu roku wydatki na Dział Bezpieczeństwa w wysokości 1800–2400 funtów otrzymujemy w 1943 r. od 0,8 do 1,07% budżetu MSW, a w 1944 r. odpowiednio od 1,52 do 2,02%.

⁴⁸ BZNO, sygn. 16522/II, k. 369–373, rkps.

⁴⁹ Józef Gójski vel Józef Szymoński, ps. „Borowik” (1912–1982), syn Józefa i Honoraty z Mroczków, członek SL, we Francji pracownik Wydziału Społecznego PRM oraz w KG ZWZ. Po klęsce Francji pozostał na tym terenie z niejasną „misją łączności”; następnie w Londynie pracownik Działu Bezpieczeństwa MSW, zaprzysiężony 6 X 1944 r. Zrzucony w Polsce w nocy z 18 na 19 XI 1944 r. W grudniu 1944 r. przewoził Wincentego Witosa na teren powiatu piotrkowskiego podczas nieudanej operacji wywiezienia go do Londynu; następnie we władzach PSL i ZSL. Od grudnia 1946 r. informator władz bezpieczeństwa; w l. 1955–1960 inwigilowany przez SB. Zob. *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego. Makiet*, Warszawa 1989, s. 127–128.

⁵⁰ Zofia Mostowikowa, zaprzysiężona do „pracy na Kraj” 11 I 1941 r. jako szyfrantka; pracowała w MSW do lipca 1945 r. (Dział Społeczny, zastępca sekretarki).

Po półrocznej przeszło pracy na powierzonym mi stanowisku, na podstawie dowodów przeze mnie ustalonych, doszedłem do przekonania, że w łonie naszego aparatu państwowego działają ciemne siły, których cele, dostatecznie widoczne – wydają się nie mieć nic wspólnego z interesami Państwa Polskiego i według mego głębokiego przekonania – szkodzą tym interesom⁵¹.

Jednocześnie szef Działu Bezpieczeństwa MSW zgłaszał rezygnację ze stanowiska⁵².

Po dymisji T. Modelskiego kierownictwo Działu Bezpieczeństwa objął mgr Władysław Zaborowski⁵³, major Wojska Polskiego. Najprawdopodobniej została zachowana dotychczasowa struktura organizacyjna tego działu, ale zmianie uległa obsada personalna.

Kierownikowi Działu Bezpieczeństwa podlegały sekretariat oraz cztery referaty. W sekretariacie pracowali kancelista Polańczyk (sierżant zwolniony z wojska) oraz maszynistka Zofia Tułasiewicz. W referacie I kierownikiem był urzędnik skarbowy Fruga⁵⁴ (ppor. rez., urlopowany z wojska), a pracownikiem G. Błaszczyk (kpr. rez.)⁵⁵. Do zadań tego referatu należało prowadzenie kartoteki ogólnej, na której podstawie wydawano opinie o osobach starających się o pracę w służbie państwowej. Ponadto kierownik referatu opiekował się biblioteką działu.

Referat II, kierowany przez mgr. praw M. Glaser⁵⁶ (byłego sekretarza Wydziału Powiatowego w Drohobyczu), zajmował się sprawami obywatelstwa. Ponadto M. Glaser załatwiał inne, doraźne sprawy zlecane przez kierownika Działu Bezpieczeństwa.

W referacie III byli zatrudnieni: Tadeusz Trawiński⁵⁷ – kierownik – oraz

⁵¹ IPiMS, sygn. A XII 3/83; BZNO, sygn. 16522/II, k. 369–373, rkps.

⁵² Fakt ten został odnotowany pod datą 16 maja 1944 przez T. Katelbacha – zob. *Bezdroża (2)*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1978, z. 44, s. 90: „W naszym światku dominują igrzyska polskie sensacje. Wybuchła „bomba”, którą spreparował p. Modelski (...). Modelski pełnił jakąś odpowiedzialną funkcję w naszym Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Otóż ten właśnie Modelski wystosował list do ministra spraw wewnętrznych Banacza pełen bardzo kompromitujących go zarzutów. Tak przynajmniej mówią ci, którzy już zdążyli przeczytać elaborat Modelskiego. Równocześnie polski Londyn obiegała plotka, że na tle zasadniczych różnic politycznych ustąpią z gabinetu Kukiel i Kot”.

⁵³ Władysław Zaborowski (1900–?), w 1939 r. kierownik referatu w Samodzielnym Referacie Uzbrojenia Oddziału I Sztabu Głównego WP; w Londynie – w Wojskowym Instytucie Technicznym – zob. IPiMS, sygn. B.I.12D, poz. 16; IPiMS, sygn. B.I.113/D/20, sprawozdanie z 19 XII 1942 r. Prawdopodobnie identyczny z mgr. Władysławem Zaborowskim, który w 1943 r. uczestniczył w seminarium dla aplikantów sądowych.

⁵⁴ Prawdopodobnie Józef Fruga (1905–?), ppor. rez. piech. (1932), PKU Sanok (1934, przydział do 2. psp).

⁵⁵ Precyzyjne ustalenie danych biograficznych tej osoby jest trudne. Może chodzić o kpr. Franciszka Błaszczyka (1895–?), ps. „agent O. II”, który w 1941 r. był żołnierzem 10. Oddziału Rozpoznawczego (zgłosił chęć udziału w pracy konspiracyjnej w kraju) – SPP, TP2, akta osobowe. Względnie może chodzić o Gotfryda Stanisława Błaszczyka, ur. 8 XI 1911 r. w Klimontowie (pow. Będzin), por. rez.; w Anglii był oficerem technicznym na lotniskach (1942 r.); przeniesiony do Brygady Spadochronowej – SPP, sygn. SK_0033, k. 93.

⁵⁶ Prawdopodobnie Mieczysław Glaser (?–1967), oficer rez. WP, zm. 7 VI 1967 r. w Londynie – BPL, AOE; „Dziennik Polski” (Londyn) z 13 VI 1967 r.

⁵⁷ Tadeusz Trawiński vel Stefan Hanecki, ps. „Bayerowicz”, „KBX”, „Kowal”, (1909–?), zaprzysiężony 27 IV 1940 r., kierownik placówki łączności PRM/MSW w Belgradzie. W 1942 r. wrócił do Londynu, przeszedł przesłuchania w Royal Patriotic School. W Dziale Politycznym (?) MSW pracował od 1 VIII 1943 r. Po wojnie powrócił do Polski (w styczniu 1947 r.), pracował na Śląsku – zob. IPiMS, sygn. A.9E/107, notatka P. Siudaka z 3 XI 1943 r. Data rozpoczęcia pracy w Dziale Politycznym MSW podana w notatce P. Siudaka jest zapewne błędna. Już 25 I 1943 r. brał on bowiem udział w rozmowie (...) *na temat materiałów informacyjnych dla Działu Politycznego Min. Spraw Wewn.* Zob. IPiMS, sygn. A.9E/107, notatka z 28 I 1943 r. W rozmowie brali udział Wagner i Serafiński. Referat niemiecki był zainteresowany otrzymaniem następujących informacji: „1. Dane statystyczne dotyczące stanu posiadania i liczby Niemców na ziemiach polskich, 2. Nazwiska wojskowych, funkcjonariuszy państwowych i partyjnych, SS i policji, przedstawicieli świata gospodarczego na terenie okupacji niemieckiej, 3. Wyroki sądowe, 4. Następujące gazety do wglądu: Krakauer Zeitung, Ostdeutscher Beobachter, Danziger Vorposten (albo Beuste Nachrichten), Oberschlesische Zeitung”.

mgr praw Poluk⁵⁸ (były urzędnik konsulatu w Kanadzie, a następnie w Londynie) i dr praw S. Fendler⁵⁹ – referent prasowy. Referat III zajmował się m.in. stowarzyszeniami polskimi działającymi w Wielkiej Brytanii.

Najbardziej rozbudowany był referat IV. Pracowali w nim: mgr Zygmunt Logis⁶⁰ (były urzędnik sądowy z Wilna) – kierownik, M. Trusz⁶¹, Piotr Makućewicz⁶², Zaleski⁶³ oraz maszynistki: Ludwika Brabander⁶⁴, Kreczer i M. Czarecka⁶⁵. Kierownik, poza

Referat narodowościowy i wyznaniowy natomiast był zainteresowany otrzymywaniem: „ (...) a/ Wszelkich materiałów dotyczących politycznego, gospodarczego, narodowego i społecznego życia ukraińskiego w kraju i reszcie Europy, w szczególności prasy ukraińskiej (Krakiwski Wisti, Wołyń, Nowe Ukraińskie Słowo, ukazujące się w Kijowie), prasy niemieckiej, w szczególności (Deutsche Ukraine Zeitung), b/ To samo dotyczy spraw białoruskich, przyczem najistotniejszym źródłem informacyjnym jest Minsker Zeitung, c/ Wszelkich materiałów, dotyczących życia żydowskiego w kraju i zarządzeń władz okupacyjnych”.

⁵⁸ Być może mąż Edwardy Polluk, pracującej na przełomie 1944 i 1945 r. w centrali PAT w Londynie – IPiMS, sygn. A.10.10/295.

⁵⁹ Prawdopodobnie Stanisław Fendler; w 1943 r. uczestniczył w seminarium dla aplikantów sądowych.

⁶⁰ Zygmunt Roman Logis, ur. 10 XII 1906 r. Wysoki Dwór (Litwa), syn Antoniego i Tekli. W 1927 r. ukończył gimnazjum w Poniewieżu, w latach 1929–1931 pracował w Ministerstwie Sprawiedliwości (Wydział Rejestracji Skazanych). W l. 1931–1939 urzędnik sądowy i tłumacz przysięgły w Wilnie; w 1938 r. ukończył studia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Stefana Batorego. We wrześniu 1939 r. komendant OPL w śródmieściu Wilna; od listopada 1939 r. do lutego 1940 r. w Armii Polskiej we Francji (1. pp); w marcu i kwietniu 1940 r. w Biurze Rekrutacyjnym w Paryżu, od kwietnia w Wydziale Uzupelnień MSWojsk. w Paryżu. W czerwcu 1940 r. ewakuowany do Wlk. Brytanii. Od marca 1941 r. do lutego 1942 r. „funkcjonariusz niższy” w Oddziale II SNW w Londynie, następnie od lutego 1943 r. w Biurze Opieki nad Żołnierzem MON. Dnia 1 XII 1943 r. zaszeregowany do V kategorii plac urzędników w instytucjach wojskowych. W 1947 r. wyemigrował do Kanady – SPP, sygn. SK_0054, k. 5; IPiMS, sygn. A XII 84/350.

⁶¹ Prawdopodobnie pchor. Mieczysław Trusz (1908–?), nr legitymacji 20780 AP, uczęszczał do Londyńskiej Szkoły Ekonomicznej w Cambridge (London School of Economics at Cambridge). Zapewne tożsamy z Mieczysławem Antonim Truszem (1908–1991), ur. 20 VI 1908 r., dr. praw UJK, filistrzem korporacji „Znicz”. Zmarł 13 XI 1991 r. w USA. Zob. BPL, AOE; „Nowy Dziennik” (New York) z 14 XI 1991 r.

⁶² Piotr Makućewicz (1912–?). Zbiegł z obozu jenieckiego po dwóch latach niewoli. W 1942 r. był żołnierzem 16. baonu dragonów. W końcu 1942 r. dragon P. Makućewicz przedstawił MSW plan zorganizowania specjalnych oddziałów spadochronowych, których zadaniem miało być uwolnienie jeńców wojennych znajdujących się w niemieckich obozach jenieckich. Jego zabiegi o zatrudnienie w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji spotkały się jednak ze sprzeciwem władz wojskowych. Zob. W. Grabowski, *Aspekty wywiadowcze działalności Sekcji EU/P SOE. Współpraca polsko-brytyjska*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 2, T. Dubicki (red.), Łomianki 2012, s. 265. Autor publikacji: *I escaped from Germany*, London 1944. Zob. IPiMS, sygn. A.10.10/231.

⁶³ Prawdopodobnie Paweł Zaleski, ps. „Henryk” (1915–2010), prawnik. W maju 1940 r. wysłany z Paryża do Bukaresztu; do końca 1940 r. pracował w tamtejszej placówce PRM/MSW, następnie w ambasadzie RP w ZSRS (Kujbyszew); w latach 1943–1945 urzędnik MSZ. W 1945 r. wrócił do Polski, od 1947 r. na emigracji; odznaczony Orderem Zasługi RP (1996 r.). Ewentualnie Jan Zaleski, ur. 7 VII 1904 r., syn Antoniego i Marii z d. Kirchmayer, magister praw, przed wojną urzędnik bankowy i dziennikarz, w latach 1934–1939 przedstawiciel handlowy w Katowicach. Od stycznia 1940 r. sekretarz Rady Narodowej, od kwietnia do czerwca 1940 r. referent w Departamencie Spraw Wewnętrznych Prezydium Rady Ministrów, następnie do 1 VIII 1943 r. w wojsku; w l. 1943–1944 przedstawiciel rejonowy Ministerstwa Informacji i Dokumentacji w Cambridge. Zob. IPiMS, sygn. A.10.10/389.

⁶⁴ Ludwika Brabander z d. Kamińska, ur. 30 VIII 1907 r. (lub 23 VIII 1910 r. w Warszawie), córka Adama i Felicji, żona por. Nikodema Brabandera z l. Dywizji we Francji. Od czerwca 1940 r. przebywała w Szkocji, w 1941 r. pracowała w gazecie szkockiej „Daily Express”; od października 1942 r. w MSW, od stycznia 1943 r. maszynistka w Szefostwie Intendentury MON. W listopadzie 1943 r. Wydział Wywiadu Obronnego MON stwierdził: (...) *jest to jednak osoba gadatliwa i niedyskretna*. W styczniu 1944 r. tenże wydział zgłosił zastrzeżenia odnośnie do jej sposobu bycia – wnioskowano o jej zwolnienie. Została oddana do dyspozycji Oddziału Personalnego MON; następnie do 30 IV 1944 r. pracowała w Wojskowym Instytucie Technicznym (jako daktylograf). Zob. IPiMS, sygn. A XII 84/48.

⁶⁵ Prawdopodobnie Maria Czarecka, w 1940 r. pracowała w Centrali Informacji i Dokumentacji we Francji, a od sierpnia 1940 r. w MID w Londynie. Prawdopodobnie: Maryla Karolina Czarecka, ur. 8 XII 1915 r.

ogólnym kierowaniem referatem, zajmował się „referatem rosyjskim” oraz sprawami tzw. „patriotów” (Wilanowski, Łukasik, Puacz⁶⁶). M Trusz zajmował się „referatem czesko-austriacko-niemieckim”.

Do ostatniej już zmiany w organizacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w okresie II wojny światowej doszło w kwietniu 1945 r. W uchwalonym przez Radę Ministrów statucie MSW nie występuje nawet nazwa „Dział Bezpieczeństwa”. Jego kompetencje przejął Dział Administracyjny⁶⁷. Do kompetencji tych zaliczono:

- a) sprawy dotyczące obywatelstwa, zmiany nazwisk, stowarzyszeń, związków i stanu cywilnego,
- b) załatwianie bieżących spraw dotyczących bezpieczeństwa ogólnego,
- c) sprawy dotyczące odbudowy administracji publicznej i organizacji ziem okupowanych (w zakresie kompetencji MSWewn.)⁶⁸.

Nieznana jest pełna obsada personalna z ostatniego, wojennego okresu funkcjonowania Działu Bezpieczeństwa (Administracyjnego). Warto jednak zauważyć, że w maju 1945 r. w wykazie pracowników MSW, nadal figurowali: G. Błaszczyk, S. Fendler, M. Glaser, Z. Logis, P. Makucewicz, M. Trusz i M. Czarecka⁶⁹. Nie oznacza to jednak, że osoby te nadal były pracownikami tego Działu.

Należy dodać, że w nowej strukturze MSW kontynuował swą działalność Dział Polityczny (znany już z wcześniejszych okresów), ale jego kompetencje zostały ograniczone do: (...) *spraw politycznych polskich skupień emigracyjnych, przygotowania spraw na Radę Ministrów i Radę Narodową, Komisje Międzyministerialne, Komitety i inne sprawy zlecone przez Ministra*⁷⁰. W Dziale tym pracowali wówczas: Władysław

w Warszawie, córka Henryka i Stefanii z d. Landau. Ukończyła Wyższą Szkołę Handlową w Warszawie; od października 1939 r. maszynistka w Paryżu, w sierpniu 1940 r. wezwana przez ministra Strońskiego z Madrytu; w Londynie studiowała w Wyższej Szkole Fotografii. Od 1 V 1944 r. sekretarka Działu Narodowościowego MSW. Zob. IPiMS, sygn. A.10.10/73.

⁶⁶ Edward Puacz (1904–1985), dziennikarz, od lutego do czerwca 1940 r. pracownik pisma „Głos Polski” w Paryżu, od września 1940 r. do grudnia 1942 r. redagował „Głos Polski” w Londynie. W początkach 1941 r. odmówił stawienia się do służby wojskowej – TNA, sygn. KV 2/3525 i sygn. KV 2/3526; S. Kot, *Listy z Rosji do Gen. Sikorskiego*, Londyn 1955, s. 10, 20, 317, 534–535; S. Stroński, *Polityka rządu polskiego na uchodźstwie w latach 1939–1942*, t. 2, J. Piotrowski (oprac.), Nowy Sącz 2007, s. 597. Jak stwierdził S. Kot, Puaczem kierował urzędnik ambasady sowieckiej Krimkow (Walentin Chazjain).

⁶⁷ Oprócz Działu Administracyjnego w skład MSW wchodziły wówczas następujące działy: Ogólny, Polityczny, Społeczny, Narodowościowy, Prac Kontynentalnych oraz Biuro dla Spraw Zbrodni Wojennych. Minister Zygmunt Berezowski tak pisał o zmianie nazwy Działu: *Zmiana nazwy Działu Bezpieczeństwa uzasadniona jest przeniesieniem ciężaru prac tego działu na sprawy administracyjne, bez ograniczenia resztą wagi spraw bezpieczeństwa*. Zob. IPiMS, sygn. PRM.E 27, wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie zmiany Statutu Organizacyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na czas działań wojennych (wniosek wpłynął do Rady Ministrów 5 IV 1945 r. – przyp. aut.)

⁶⁸ IPiMS, sygn. A.9.II/16, pismo A. Demideckiego przesyłającego do kierowników działów nowy statut ministerstwa zatwierdzony 5 IV 1944 r., Londyn, 9 IV 1944 r.

⁶⁹ IPiMS, sygn. A.9.VI.1/2, lista proponowanych urlopów urzędników MSW na rok 1945 zatwierdzona przez ministra spraw wewnętrznych 5 V 1945 r.

⁷⁰ IPiMS, sygn. A.9.II/16, *Statut organizacyjny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na czas działań wojennych*.

Kański⁷¹, Jerzy Pańciewicz⁷², Władysław Witkowski⁷³ oraz Zofia Tułasiewicz (sekretarka i maszynistka)⁷⁴.

Na zakończenie warto przytoczyć sprawy z zakresu kontrwywiadu, jakimi powinien zajmować się Dział Bezpieczeństwa MSW. Jak już wyżej wspomniano, dział ten opiniował osoby starające się o pracę w urzędach państwowych i „monitorował” (jakbyśmy powiedzieli obecnie) działalność organizacji politycznych, prasy, stowarzyszeń itd.

Niewątpliwie najwięcej uwagi poświęcano działalności komunistów i osób „komunizujących”. Tadeusz Modelski w swoich pismach dużo miejsca poświęcił na opisanie działalności Edwarda Puacza i innych osób utrzymujących kontakty z Sowietami oraz prowadzących działalność propagandową wymierzoną w legalny rząd RP w Londynie. Warto zauważyć, że brytyjskie służby specjalne otrzymywały materiały na temat działalności E. Puacza i jego współpracowników co najmniej od marca 1941 r. Trzeba też dodać, że w zachowanych aktach zdecydowana większość informacji przekazanych Brytyjczykom na ten temat pochodzi od kontrwywiadu wojskowego, a nie z Działu Bezpieczeństwa MSW⁷⁵.

Najpoważniejszym zagrożeniem dla rządu RP w Londynie, oprócz działań prowadzonych przez Niemcy, była infiltracja ze strony komunistów. Należy pamiętać o zarzutach wysuwanych przez prof. Pawła Wieczorkiewicza pod adresem polskich ministrów występujących u Sowietów jako „Gienrich” („Henryk”) i „Sadownik” („Ogrodnik”). Prof. Wieczorkiewicz wymieniał jako potencjalnych agentów Henryka Strasburgera, Jana Stańczyka i Stanisława Kota⁷⁶, choć tak naprawdę

⁷¹ Władysław Kański (1906–1983), ps. „Edward”, „KJK”, Referendarz Prokuratury Generalnej RP (1929–1939), radny m. Warszawy (1938–1939), członek Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie (1934–1939), wiceprezes Okręgu Warszawskiego Towarzystwa „Sokół”, zaprzysiężony do „pracy na Kraj” 27 IV 1940 r., kierownik placówki PRM/MSW w Bukareszcie. Wicekonsul RP w Bukareszcie i Jerozolimie (1940–1942), zaprzysiężony 27 IV 1940 r., konsul RP w Brazzaville (1943–1945), kierownik Działu MSW w Londynie (1945–1946), po wojnie wiceprezes (1953–1955) i prezes (od 1955 r.) Polskiej Macierzy Szkolnej Za Granicą.

⁷² Jerzy Pańciewicz. Zgodnie z cytowaną notatką: (...) *redaguje tygodniowy „Przegląd Polityczny” dla Placówek MSW, załatwia powierzone mu przez Kierownika Działu bieżące sprawy polityczne, kieruje w ramach działu referatami obozów jenieckich w Niemczech*. Jerzy Pańciewicz, ur. 4 II 1914 r. w Złoczowie, s. Bronisława i Marii z d. Herzmanek, zaprzysiężony do „pracy na Kraj” 12 XI 1941 r. Ukończył studia prawnicze na Oxfordzie. Zmarł 13 VI 1997 r. w USA. Zob. IPiMS, sygn. A.20.1/7, k. 35, protokół przesłuchania J. Pańciewicza z 18 I 1945 r.; „Nowy Dziennik” (New York) z 17 VI 1997 r. O Jerzym Pańciewiczu tak pisał Wojciech Wasiutyński: *W wojsku w Szkocji była dość liczna konspiracja narodowa, której duszą był Jerzy Pańciewicz, szeregowy łączności. (...) Pamiętam, żeśmy napisali z Pańciewiczem ulotkę domagającą się dymisji Strońskiego*. Zob. W. Wasiutyński, *Prawą stroną labiryntu. Fragmenty wspomnień*, Gdańsk 1996, s. 327.

⁷³ Władysław Witkowski, zgodnie z cytowaną notatką: (...) *pomaga w redagowaniu „Przeglądu Politycznego”, robi przegląd prasy zagranicznej i polskiej, zajmuje się kartoteką i korespondencją w referacie obozów*. Władysław Witkowski (1921–?), szeregowy – przydział do Szwadronu Dowodzenia Łączności I. Dywizji. Ukończył studia uniwersyteckie.

⁷⁴ IPiMS, sygn. A.9.II/16, notatka dotycząca składu osobowego Działu Politycznego (bez daty), bez paginacji.

⁷⁵ TNA, sygn. KV 2/3525 i sygn. KV 2/3526. Do Anglików zwracał się też w sprawach kontrwywiadowczych polski MON – zob. *Inicjatywy gen. Modelskiego, „Zeszyty Historyczne”* (Paryż) 1989, z. 88, s. 233–236. Wydział Wywiadu Obronnego w Biurze Ministra Obrony Narodowej składał się z referatów: a) ogólnego, b) ochrony, c) kontrwywiadu, d) przeciwywrotowego, e) transportowego. Zob. *Naczelne władze wojskowe Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1939–1945). Dokumenty*, J. Smoliński (oprac.), Warszawa 2004, s. 159.

⁷⁶ P. Wieczorkiewicz, *Polscy agenci Kremla*, „Wprost” 2005, nr 51–52. Wobec niepewności dotyczącej nazwisk sowieckich agentów przed kilku laty zwracałem uwagę na podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej Tadeusza Ćwika. Zob. W. Grabowski, *Nieznany rząd Polski Walczącej 1939–1945*, „Dzieje Najnowsze” 2012, nr 2, s. 153–156.

nie wiadomo, kto się ukrywał pod tymi pseudonimami⁷⁷. Należy dodać, że w zbiorach The National Archives w Kew znajdują się akta brytyjskiego kontrwywiadu dotyczące prof. S. Kota⁷⁸.

Jeśli chodzi o innych polityków, to wiadomo, że sowieckim agentem był Oskar Lange („Friend”)⁷⁹. Zwerbował go Bolesław Konstanty Gebert (Bill Gebert, „Ataman”).

Również inni polscy ministrowie, politycy i urzędnicy utrzymywali kontakty (nie zawsze służbowe) z Sowietami. Jednym z nich był Adam Pragier, który m.in. w czerwcu 1942 r. spotkał się na śniadaniu z korespondentem sowieckiej agencji TASS Kamińskim oraz z (...) *radcą ambasady Cziczajewem*⁸⁰. Trzeba zaznaczyć, że Iwan Andriejewicz Cziczajew był wysokiej rangi urzędnikiem NKWD (NKGB). Dnia 15 kwietnia 1945 r. został posłem w Pradze⁸¹. Jak pisał A. Pragier, (...) *współbiadnicy sowieccy traktują spotkanie jako powierzchowny wywiad, dla poznania usposobienia ludzi, o których im chodzi*⁸².

Rozmowy z Sowietami w Londynie prowadzili także inni polscy politycy. Między innymi w 1944 r. premier Stanisław Mikołajczyk spotykał się w mieszkaniu Stanisława Grabskiego (prezesa Rady Narodowej) z sowieckim (...) *ministrem pełnomocnym* [Anatolem] *Liebidiewem*⁸³. Warto przytoczyć polskie postulaty przedstawione przez premiera polskiego rządu 20 czerwca 1944 r., dotyczące:

1. przywrócenia normalnych stosunków dyplomatycznych; 2. wspólnego planu akcji bojowej polskiej Armii Krajowej i armii sowieckiej; 3. współdziałania krajowych władz Polskiego Rządu jako władz administracyjnych z wchodzącymi na ziemie polskie sowieckimi władzami wojskowymi i 4. odłożenia sprawy ewentualnej zmiany granicy do końca wojny⁸⁴.

Polacy nic nie uzyskali w wyniku tych rozmów, 23 czerwca natomiast Wiktor Liebidiew⁸⁵ przedstawił skandaliczny warunek władz sowieckich. Otóż „warunkiem pierwszym” przywrócenia stosunków dyplomatycznych było według Sowietów (...) *ustąpienie ze stanowisk (...) Prezydenta Raczkiewicza, Generała Sosnkowskiego, Mini-*

⁷⁷ P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2013, s. 307.

⁷⁸ TNA, sygn. KV 2/3429. Choć odnoszą się one w znacznej mierze do okresu po 1944 r., to znajdują się tam też dowody współpracy polsko-brytyjskiej w zakresie działań kontrwywiadowczych.

⁷⁹ P. Kołakowski, *Pretorianie Stalina. Sowieckie służby bezpieczeństwa i wywiadu na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2010, s. 97; D. Smyrgała, *Polscy agenci Stalina, w: Zakazana historia*, Warszawa 2011, s. 53–57.

⁸⁰ A. Pragier, *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966, s. 672–674. Iwan Cziczajew (1896–1984), od 1918 r. w WKP(b) i Czeka, w l. 1938–1940 szef rezydentury GPU w Rydze, w l. 1941–1945 szef rezydentury NKWD/NKGB w Londynie, w l. 1945–1947 radca ambasady ZSRS w Pradze; on to miał zwerbować nierozpoznanego „Gienricha” („Henryka”).

⁸¹ TNA, sygn. KV 2/3227; V.J. Birstein, *Smiersz. Tajna broń Stalina. Sowiecki kontrwywiad wojskowy podczas II wojny światowej*, Kraków 2013, s. 520; B. O’Connor, *Churchill and Stalin’s secret agents. Operation Pickaxe at RAF Tempsford*, 2012.

⁸² A. Pragier, *Czas przeszły dokonany...*, s. 673.

⁸³ Tamże, s. 738–739 i 752; S. Kirkor, *Urywek wspomnień. O rozmowach z amb. Liebidiewem w Londynie w maju i czerwcu 1944 r.*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1970, z. 18, s. 99–108; S. Kirkor, *Rozmowy polsko-sowieckie w 1944 roku*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1972, z. 22, s. 41–64.

⁸⁴ Tamże, s. 58.

⁸⁵ Wiktor Liebidiew (1900–1968), do 1940 r. w szkolnictwie akademickim, od 1940 r. w MSZ, od listopada 1943 do stycznia 1945 r. ambasador ZSRS przy rządach Jugosławii, Grecji, Norwegii, Luksemburga, Belgii i Holandii, następnie do marca 1951 r. ambasador ZSRS w Polsce.

stra Kukieła i Ministra Kota⁸⁶. Mało tego, Sowieci domagali się, aby zrekonstruowany w myśl ich wytycznych polski rząd potępił poprzedni gabinet za (...) *błąd zrobiony w sprawie katyńskiej*⁸⁷.

Nieodpowiedzialność polskich urzędników, a może i coś więcej, obrazują wspomnienia Józefa Winiewicza. O śledzonym przez polski kontrwywiad Stefanie Wilanowskim pisze on:

Naprzeciwno domu, w którym mieszkał Wilanowski, wynajęli pokój polscy obserwatorzy tego „moskiewskiego agenta”. Przykro pomyśleć, ile w życiu spotkałem takich niepotrzebnych obserwacji. Ich wyniki najczęściej trafiały kulą w płot. Podglądano i podsłuchiowano zbyt często tych, którzy od takich natrętnych akcji powinni byli być wolni. Wilanowski przestrzegał mnie, że i ja mogę być sfotografowany. Nie interesowała mnie ostrożność przed własnymi nadgorliwcami⁸⁸.

Ten podobno niewinny mecenas był związany ze Związkiem Patriotów Polskich, wykonywał opracowania dla polskiego Ministerstwa Prac Kongresowych, a niejako przy okazji wyciągał od J. Winiewicza (...) *materiały o naszych postulatach terytorialnych oraz dezyderaty, dotyczące powojennej pozycji Niemiec*. Pozyskane materiały przekazywał (...) *swym przyjaciółom – jak to określił – do Związku Radzieckiego*⁸⁹. W domu S. Wilanowskiego gościli korespondent TASS oraz (...) *jeden z młodszych urzędników ambasady ZSRR*⁹⁰.

Wśród osób podejrzewanych o współpracę z Sowietami znalazł się również gen. Lucjan Żeligowski, członek Komisji Wojskowej Rady Narodowej RP. Utrzymywał on kontakty z E. Puaczem i S. Wilanowskim⁹¹.

Rozpoznawanie zagrożenia sowieckiego odbywało się w sposób nieskoordynowany. Przysłowiowa już niechęć służb specjalnych, cywilnych i wojskowych, przeszkadzała w sprawnym przeprowadzeniu akcji. Jak skarżył się Tadeusz Modelski:

Dwukrotnie część mojej sieci agencji została zdekonspirowana wobec agentów sowieckich (K.D. LAPTER⁹², Dora BIRNBAUM⁹³ itp.) raz przez agenta Wywiadu Obronnego M.O.N., drugi raz przez osoby pozostające w kontakcie z adw. WILANOWSKIM, LAPTEREM i Dorą BIRNBAUM⁹⁴.

⁸⁶ S. Kirkor, *Rozmowy polsko-sowieckie w 1944 roku...*, s. 62.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ J. Winiewicz, *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985, s. 304.

⁸⁹ Tamże, s. 303. Należy dodać, że sam J. Winiewicz stwierdził: *Bez wahania zgodziłem się, nie pytając ani uświadamiając kogokolwiek. Więc co pewien czas mój nowy partner zabierał ode mnie paczkę powielanych materiałów*.

⁹⁰ J. Winiewicz, *Co pamiętam...*, s. 303.

⁹¹ D. Fabisz, *General Lucjan Żeligowski (1865–1947). Działalność wojskowa i polityczna*, Warszawa 2007, s. 326.

⁹² Karol Lapter (1912–2003), przed wojną działacz Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, od 2 VIII 1945 r. reprezentował PPR w Komitecie Stronictw Demokratycznych w Londynie, sekretarz Ambasady „lubelskiej” w Londynie, po wojnie profesor Wyższej Szkoły Nauk Politycznych przy KC PZPR, wykładowca Wojskowej Akademii Politycznej. W 1968 r. wyjechał z Polski. Autor książki pt. *Pakt Pilsudski–Hitler*, Warszawa 1962.

⁹³ W „Dzienniku Polskim” ukazało się sprostowanie, że nazwisko Dory Birnbaum w rzeczywistości brzmi „Birnback” – prawdopodobnie Dora Birnback-Levin (1911–2010).

⁹⁴ BZNO, sygn. 16522/II, k. 369–373, pismo T. Modelskiego do premiera z 5 V 1944 r., rkps.

Ponadto w ramach MSW, oprócz akcji przeprowadzonej przez Dział Bezpieczeństwa, była realizowana druga akcja, którą prowadził sam minister spraw wewnętrznych. Do tej akcji został wykorzystany por. dr Adam Twardowski (1898–1951), przedwojenny oficer wywiadu oraz starosta (w Działdowie). Adam Twardowski przed wybuchem drugiej wojny światowej działał w wywiadzie w Czechosłowacji i w Niemczech, a w 1944 r. został wykorzystany przez MSW do rozpracowania Polskiego Związku Postępowego⁹⁵.

Poważne zaniepokojenie u Brytyjczyków wywołała jednak wiadomość o utrzymywaniu kontaktu z Sowietami przez pracowników polskiego Ministerstwa Informacji i Dokumentacji. Wiadomość przekazana w październiku 1943 r. dotyczyła Leona Bohdanowicza i Juliana Edwarda Stawińskiego, którzy pracowali w komórce nasłuchu radiowego w Mill Hill⁹⁶. Leon Bohdanowicz⁹⁷, urodzony 6 stycznia 1900 r. w Grodnie, rzeczywiście pracował w nasłuchu radiowym od 1 lipca 1942 r. do co najmniej 31 lipca 1943 r. Dr praw Julian Edward Stawiński, urodzony 1 maja 1904 r. w Płaskirowie (gubernia podolska), pracował w nasłuchu radiowym (pracownik referendarski, kierownik nasłuchu) od 1 czerwca 1942 r. aż do 1945 r. Był mężem siostry Juliana Tuwima. Po wojnie został attaché ambasady PRL w Waszyngtonie.

Niepokój budziła także działalność placówek łączności ogólnej i politycznej, rozmieszczonych w kilkunastu punktach (miastach) Europy, Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz w północnej Afryce. Można tu wymienić kilka przykładów.

Biorąc chronologicznie, pierwsza była „afery Mikicińskiego”. Przedstawiciele polskiego rządu stale poszukiwali osób, które mogłyby przekazywać fundusze i korespondencję do okupowanego kraju. Jedną z takich osób był Samson (Salomon) Mikiciński („Lis”). Była to postać kontrowersyjna i w późniejszym okresie wzbudzająca zastrzeżenia, zwłaszcza polskiego kontrwywiadu. Mikicińskiemu zarzucano kontakty z Niemcami. Niemniej jednak w związku z dużymi trudnościami w utrzymywaniu łączności z krajem gen. Kazimierz Sosnkowski zdecydował się w listopadzie 1939 r. na korzystanie z usług tego dyplomaty w Chile. S. Mikiciński zabrał do Warszawy 1,5 mln złotych dla Związku Walki Zbrojnej⁹⁸. Niedługo po powrocie z tej wyprawy wyjechał (w styczniu 1940 r.) do Bukaresztu, gdzie pobrał z polskiej ambasady 6 mln złotych. Następnie udał się przez Berlin do Warszawy i tu rozdysponował przywiezione pieniądze. Na działalność ZWZ otrzymał 2 mln 700 tys. złotych⁹⁹. Część pieniędzy przeznaczono na dotacje dla organizacji politycznych i społecznych oraz na akcję charytatywną¹⁰⁰. Kolejny raz przyjechał do Polski w lutym 1940 r.¹⁰¹ Przebywał w Warszawie i w Krakowie. Tutaj

⁹⁵ *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 2: *Wybór dokumentów*, J.S. Ciechanowski (oprac.), Warszawa 2005, s. 120; P. Olstowski, „Życie starosty nie jest romansem”. *Por. dypl. dr Adam Twardowski (1898–1951) – przykład nieudanej kariery oficera WP w administracji państwowej w pierwszej połowie lat trzydziestych*, w: *Kadry decydują o wszystkim*, Wrocław 2014. Zob. SPP, t. A.2.3.1.1.1, k. 98–117.

⁹⁶ Informację przekazała Dorosiewicz. Prawdopodobnie Maria S. Dorosiewicz, zaprzysiężona do „pracy na Kraj” 11 I 1941 r., szyfrantka w Dziale Społecznym (Krajowym) MSW.

⁹⁷ Leon Bohdanowicz był urzędnikiem MSZ, pracował od 1934 r. w konsulatach RP w Marsylii, Algierze i w Casablance, a w czasie II wojny światowej w Biurze Polskim w Tunisie. Zob. *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 2: *Wybór dokumentów*, J.S. Ciechanowski (oprac.), Warszawa 2005, s. 165; S. Zabięło, *Na posterunku we Francji*, Warszawa 1967, s. 164.

⁹⁸ R. Buczek, *Człowiek do złotych interesów*, Warszawa 1991, s. 22.

⁹⁹ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 1, s. 94–95, meldunek „Rakonia” w sprawie pieniędzy, bez numeru i daty sporządzenia.

¹⁰⁰ R. Buczek, *Człowiek do złotych interesów...*, s. 36.

¹⁰¹ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 1, s. 139, meldunek nr 6 „Rakonia” z 28 II 1940 r.

rozmawiał m.in. ze Stanisławem Mierzwą ze Stronnictwa Ludowego¹⁰². Po powrocie S. Mikiciński został odznaczony Orderem Odrodzenia Polski. Chociaż właśnie wtedy, w związku z jego jawnymi kontaktami z Niemcami, polski kontrwywiad zaczął wnikliwie badać osobę konsula Chile. Pomimo tego, zarówno władze cywilne, jak i wojskowe powierzyły mu kolejną misję. Tym razem miał zawieźć kwotę niebagatelną – około 50 mln złotych. Były to pieniądze i rządowe, i prywatne, przekazywane przez Polaków rodzinom w kraju. Następnie Mikiciński przebywał w Bukareszcie, Stambule i Palestynie. Oskarżony o współpracę z Abwehrą, 16 stycznia 1941 r. został uprowadzony ze Stambułu przez polski kontrwywiad (wojskowy) we współpracy z Brytyjczykami i 28 marca 1941 r. zlikwidowany¹⁰³.

Kolejny problem kontrwywiadowczy był związany z osobą Tadeusza Trawińskiego („Bayrowicz”, „Kowal”, „KBX”). T. Trawiński kierował placówką łączności ogólnej i politycznej w Belgradzie (krypt. „J”, „Bogumił 2”). Przybył do Belgradu 24 stycznia 1941 r. Od lipca 1940 r. w stolicy Jugosławii działała baza łączności wojskowej („Sława”) oraz ekspozytura „J” Oddziału II¹⁰⁴. Istniało tam także poselstwo RP (do 6 kwietnia 1941 r.), a posłem nadzwyczajnym był Kazimierz Roman Dębicki¹⁰⁵. Kierownik placówki politycznej tuż po przybyciu na miejsce nawiązał kontakt z posłem K. Dębickim, mjr. Wiktorem Zahorskim („Wiktor Lubicz”, „Tramp”, „Zadora”) i kpt. Władysławem Guttrym („Grot”, „Jan Kwaśniewski”) z bazy wojskowej. Łączność radiową utrzymywał za pomocą radiostacji poselstwa, a do przysyłania poczty do rządu RP w Londynie korzystał z pomocy kuriera brytyjskiej ambasady. Nawiązał także kontakt z działaczem ruchu panslawistycznego dr. Włodzimierzem Stępniewskim. W lutym i marcu 1941 r. przebywał w Belgradzie wracający po wypełnieniu misji w kraju kurier Franciszek Moskal (Teodor Martyniuk). W marcu przyjechał tu z pieniędzmi oraz z nowym szyfrem także Jerzy Kurcysz¹⁰⁶. W tym samym miesiącu T. Trawiński pojechał do Budapesztu, gdzie rozmawiał z E. Fietowiczem¹⁰⁷.

Pierwszy okres działalności placówki kończy depesza z 28 marca 1941 r. wysłana do placówki w Stambule. Po likwidacji i ewakuacji poselstwa oraz po zajęciu Jugosławii przez Niemców (18 kwietnia 1941 r.¹⁰⁸), „Kowal” stracił możliwość kontaktowania się i był zmuszony opuścić Belgrad. Dezorganizacji uległa także działalność bazy wojskowej¹⁰⁹. Kierownik placówki razem z Iwanem Roburką z grupy słowiańskiej przenieśli się do Rysani, a następnie powrócili do Belgradu. Szukając dróg nawiązania kontaktu z Budapesztem lub ze Stambułem, wpadli w sieci zastawione przez Niemców. W dniu 4 października „Kowal”

¹⁰² A. Fitowa, *Stanisław Mierzwa „Słomka” na tle swoich czasów*, Wierchosławice 1994, s. 24.

¹⁰³ R. Buczek, *Człowiek do złotych interesów...*, s. 171; J. Kurcysz, *Na przedpolu Jalty. Wspomnienia z tajnej służby w dyplomacji*, Katowice 1995, s. 43–50, 337–338; O. Terlecki, *Szkie i polemiki*, Kraków 1987, s. 243–288; T. Dubicki, *Konspiracja polska w Rumunii 1939–1945. T. 1: 1939–1940*, Warszawa 2002, s. 234–236.

¹⁰⁴ L. Kliszewicz, *Placówka łączności w Jugosławii w czasie ostatniej wojny*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1983, z. 63, s. 87–89.

¹⁰⁵ Kazimierz Roman Dębicki (1886–1980), w latach 1935–1941 poseł RP w Belgradzie, następnie przy rządzie jugosłowiańskim w Londynie, a od 1942 r. poseł RP w Hawanie. Zob. *Historia dyplomacji ...*, s. 797.

¹⁰⁶ Jerzy Kurcysz, ps. „KIT”, „Ludwik”, „Nowina”, kierownik placówki łączności politycznej w Rzymie, Atenach i Stambule. Zob. J. Kurcysz, *Na przedpolu Jalty...*, s. 14–15; A. Przewoźnik, *Wojenne losy adwokata Jerzego Kurcysza*, „Palestra” 1997, nr 3–4, s. 134–139; R. Terlecki, *Jerzy Kurcysz (1907–1988)*, „Studia Rzeszowskie” 1998, t. 5, s. 200.

¹⁰⁷ Józef Fietz (1904–1944) vel Edmund Fietowicz, ps. „Educhowski”, „Kordian”, „Piast”, zaprzysiężony do „pracy na Kraj” 27 IV 1940 r. w Paryżu, kierownik placówki łączności PRM/MSW w Budapeszcie. Zob. W. Banaczyk, T. Nowak, *Fietz Edmund*, PSB, t. 6, s. 439.

¹⁰⁸ J. Kozeński, *Agresja na Jugosławię 1941*, Poznań 1979, s. 145–146.

¹⁰⁹ L. Kliszewicz, *Placówka ...*, s. 91–92.

został aresztowany przez gestapo¹¹⁰. Po ciężkim śledztwie i uzyskaniu wymuszonych zeznań, Niemcy zwolnili „Kowala” z więzienia. Musiał jednak pod ich kontrolą utrzymywać kontakt z placówkami. W listopadzie z radiostacji „Kowala” zamierzał skorzystać kpt. Władysław Guttry z placówki wojskowej¹¹¹. Tymczasem „Kowal” w lutym 1942 r. pojechał do Budapesztu, gdzie przekazał ostrzeżenie P. Zaleskiemu. Ze Stambułem, powiadomionym o jego sytuacji, utrzymywał łączność radiową. W celu usprawnienia działalności placówki ze Stambułu przyjechała Aleksandra Bieniawska (Henryka Weber, Czesława Stankiewicz, „Anna Weber”, „Danka”)¹¹². Pomimo kontaktu z T. Trawińskim udało jej się wyjechać z powrotem do Stambułu. Również „Kowalowi” udało się w sierpniu 1942 r. w towarzystwie gestapowców Balli (Rudolf Schemmel), Ericha Golli i Kritza wyjechać do tego miasta. Tam z pomocą J. Kurcyusza uciekł swoim opiekunom i wyjechał do Bejrutu, a następnie do Londynu¹¹³.

Nie brakowało zastrzeżeń dotyczących działalności także innych placówek MSW, m.in. w Budapeszcie i Stambule. Zastrzeżenia te dotyczyły w kilku przypadkach cudzoziemców angażowanych do pracy na rzecz placówek, a także tych wykorzystywanych do utrzymywania kontaktu z okupowanym krajem. W odniesieniu do placówki w Budapeszcie można podać przykład aresztowania w 1941 r. przez Węgrów kuriera MSW Kazimierza Koźniewskiego (Henryk Weber)¹¹⁴ oraz innych jej pracowników i współpracowników.

Jeśli chodzi o placówkę MSW w Stambule kierowaną przez Jerzego Kurcyusza, to zachowała się notatka T. Ullmanna (Dział Polityczny) z 29 stycznia 1943 r. Informował on o konferencji, która odbyła się 26 stycznia. Na konferencji tej przybyły z Turcji płk dypl. Liebich¹¹⁵ poinformował o podejrzaniach wobec byłej maszynistki, a następnie szyfrantki, placówki – Lucy Rossi-Buczyńskiej – o pracę agenturalną na rzecz Niemiec¹¹⁶. W latach 1941–1943 pomagała ona utrzymywać łączność stambulskiej placówki z Polakami w Bułgarii. Następnie wyjechała do Bejrutu. W 1945 r. L. Rossi-Buczyńska pracowała w Centrum Informacji Ministerstwa Informacji i Dokumentacji w Jerozolimie, jako maszynistka i pracownik ekspedycji¹¹⁷.

Właściwie żadna z powyższych „afery” (jak je określano w slangu urzędowym) nie została dogłębnie wyjaśniona. Należy podkreślić, że wyjaśnianiem poszczególnych tego typu spraw zajmował się bardziej kontrwywiad wojskowy niż cywilny.

¹¹⁰ J. Kurcyusz, *Na przedpolu Jalty...*, s. 271.

¹¹¹ L.A.B. Kliszewicz, *Bazy w Belgradzie i Atenach*, Warszawa–Londyn 2002, s. 12.

¹¹² Aleksandra Bieniawska (1915–?), od 1939 r. pracowała w konspiracji w ZWZ we Lwowie, następnie kierowniczka szyfrów w placówce MSW w Stambule; od 1 IX 1943 r. najpierw maszynistka, a następnie kierowniczka Biura Szyfrów MSW w Londynie. Odznaczona Krzyżem Walecznych. Zob. IPiMS, A.XII.85/88/31.

¹¹³ E. Odorkiewicz, *Kryptonim „Dorsze”*, Katowice 1971, s. 160–164; J. Kurcyusz, *Na przedpolu Jalty...*, s. 222–207.

¹¹⁴ Kazimierz Koźniewski (1919–2005), harcerz, kurier rządu do kraju, pracownik Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu, po wojnie współpracownik służby bezpieczeństwa. Zob. K. Koźniewski, *Zamknięte kola. Wspomnienia z lat 1929–1945*, t. 1–2, Kraków 1984–1985; S. Dziki, *Kazimierz Koźniewski (1919–2005). Powieściopisarz, krytyk literacki, publicysta, historyk czasopiśmiennictwa*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2005, t. 8, z. 1, s. 219–222; S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *Agent „33” stopnia. O współpracy Kazimierza Koźniewskiego z bezpieką*, „Arcana” 2006, nr 69, s. 126–145.

¹¹⁵ Andrzej Liebich (1893–1959), płk dypl., od 1918 r. w WP, w latach 1937–1939 w GISZ, we wrześniu 1939 r. w SNW, od marca 1941 r. do stycznia 1943 r. attaché wojskowy RP w Ankarze. Autor publikacji: *Na obcej ziemi. Polskie Siły Zbrojne 1939–1945*, Londyn 1947.

¹¹⁶ IPiMS, sygn. A.9E/107. W notatce T. Ullman postulował rozmowę Ministra Spraw Wewnętrznych z płk. Liebichem oraz wysłanie przedstawiciela MSW do płk. Gany, w celu zapoznania się (...) z *dossier tej sprawy*. Należy dodać, że Oddział Wywiadowczy SNW w kwietniu 1943 r. wiedział o kontaktach z Niemcami ojczyzna L. Rossi – Romualda Buczyńskiego. Zob. SPP, sygn. A_163, k. 165.

¹¹⁷ W. Grabowski, *Polska Agencja Telegraficzna 1918–1991*, Warszawa 2005, s. 300.

Warto też odnotować elementy działań kontrwywiadowczych w pracy placówek MSW. Dla przykładu, placówka MSW w Rumunii (krypt. „Bogumił I”), kierowana przez dr. Tadeusza Wróbla („Tadek”), prowadziła m.in. rozpoznanie środowisk sanacyjnych w Rumunii¹¹⁸. Z uwagi na pracę kontrwywiadowczą zupełnie niezrozumiała jest natomiast postawa T. Ullmanna w czasie spotkania 26 stycznia 1943 r. Stwierdził on wówczas (...) że zgodnie z podziałem kompetencji wewnątrz M.S.Wewn. sprawami tego rodzaju zajmuje się p. Siudak. Kierownik Działu Politycznego MSW raczył zapoznać się z informacjami płk. Liebicha dopiero po interwencji gen. Kukiela.

Nie brakowało niepokojących spraw odnoszących się również do pracowników placówek terenowych innych ministerstw. Dla przykładu należy wymienić działalność agencjonalną na rzecz Sowietów kierownika oddziału Polskiej Agencji Telegraficznej w Nowym Jorku Romana Moczulskiego, przebywającego w Stanach Zjednoczonych od lipca 1939 r. R. Moczulski pod pseudonimem „Kanuk” rozpracowywał Polaków w USA¹¹⁹.

Wśród dość licznych notatek Działu Bezpieczeństwa dotyczących kandydatów na urzędników znalazła się notatka W. Zaborowskiego z 27 września 1944 r. W notatce tej kierownik tego Działu stwierdzał:

Treister Maksymilian jest osobnikiem krnąbrnym, aroganckim o pokroju międzynarodowego krętacza. Według władz brytyjskich T. nie powinien być użyty poza wojskiem, a jego działalność dla sprawy polskiej na odcinku Min. Inf. i Dok. wydaje się wątpliwa¹²⁰.

Kim był bohater tej notatki Maksymilian Treister (1912–2012)? W 1934 r. M. Treister ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego. Następnie studiował w Instytucie Orientalistyki. Wyjechał do Paryża, gdzie pracował jako korespondent polskiej prasy i studiował na Sorbonie. Pracował także jako krytyk teatralny i filmowy. W latach 1937–1939 był współpracownikiem francuskiego polityka Louisa Joxego. W 1939 r. miał współpracować z rządem gen. W. Sikorskiego, następnie działał we francuskim ruchu oporu. Z Francji uciekł do Portugalii (przez Hiszpanię). W styczniu 1944 r. dotarł do Londynu. Został zaangażowany (od lutego?) w polskim Ministerstwie Informacji i Dokumentacji.

Zagrożenia występowały także w pracy centrali MSW w Londynie oraz w związku z szeroką działalnością komunistów wobec polskich polityków. Jednym z takich zagrożeń było podejrzenie stosowania podsłuchu telefonicznego. W związku z tym podejrzeniem podczas rozmów używano kryptonimów. Ten problem występował praktycznie przez cały okres wojny. Jeszcze 14 kwietnia 1945 r. pismo w tej sprawie wystosował do kierowników działów w MSW podsekretarz stanu Aleksander Demidecki¹²¹.

Innym zagrożeniem były „dziwne” włamania. W styczniu 1944 r. doszło m.in. do włamania do mieszkania Witolda Czerwińskiego, kierownika Wydziału Dokumentacji w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji. Właściwie poza „bezwartościowymi drobiazgami” nie zginęło nic. Polacy podejrzewali, że włamywacze przeglądali znajdujące się w mieszkaniu dokumenty¹²².

¹¹⁸ T. Dubicki, *Konspiracja polska w Rumunii 1939–1945. T. 2: 1941–1945*, Warszawa 2005, s. 199.

¹¹⁹ D. Smyrgała, *Polscy agenci Stalina*, w: *Zakazana historia*, Warszawa 2011, s. 54–55. Został potem przewerbowany przez FBI.

¹²⁰ IPiMS, sygn. Kol. 25, t. 34A, pismo W. Zaborowskiego do prof. S. Kota (MID) z 27 IX 1944 r.

¹²¹ Aleksander Demidowicz-Demidecki (1900–1981) z SN był we Francji, oprócz Józefa Gójskiego z SL, przydzielony do KG ZWZ przez ministra prof. S. Kota; w latach 1944–1949 był wiceministrem spraw wewnętrznych rządu RP w Londynie.

¹²² T. Katelbach, „Bezdroża”, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1978, z. 43, s. 118.

Tomasz Balbus

Kontrwywiad Armii Krajowej i Abwehry na Wileńszczyźnie wobec bolszewików. Współpraca czy gry operacyjne?

Wyczuwam, że zbliża się dzień, kiedy trzeba będzie zejść w dziesiąte podziemie. Weźmiemy tam naszą sprawę. Czasy mogą nadejść bardzo trudne. Gorsze niż wszystko, co dotychczas przeżyliśmy. Wkrótce zaczniemy się do tego przygotowywać.

Sergiusz Piasecki, *Dla honoru organizacji*, Warszawa 2000, s. 172.

Stan badań i źródła

Celem niniejszego opracowania jest próba zarysowania trwających ponad pół roku wzajemnych relacji Abwehrstelle 304 (ekspozytury) i komórki kontrwywiadu Wydziału II Komendy Okręgu Wileńskiego AK na poziomie działań operacyjnych (wybrane zagadnienia)¹. O ile bowiem przeprowadzane w Wilnie rozmowy polsko-niemieckie (na wyższych szczeblach dowódczych) stały się już przedmiotem mniej lub bardziej rzetelnych badań naukowych i prac publicystycznych, o tyle trwające znacznie dłużej kontakty tamtejszej placówki Abwehry i działającej w konspiracji komórki polskiego kontrwywiadu wojskowego pozostają w cieniu tych pierwszych. W historiografii, poza przyczynkami i wzmiankami w monografiach, brakuje jakiegokolwiek szkicu o wileńskich kontrwywiadowcach, podkomendnych por. Mirosława Głębockiego „Cecylii”². Stan badań dotyczący tej problematyki w skali problematyki całych Kresów Wschodnich II RP jest daleko niewystarczający w stosunku do wagi zagadnienia³. Specyfika samej działalności, zniszczone lub skonfiskowane archiwa i kartoteki, rozproszenie nielicznych ocalałych materiałów warunkują trudności występujące przy badaniu tego rodzaju problematyki. Do dzisiaj brakuje podstawowych monografii dotyczących służb niemieckich (choćby Gestapo czy Abwehry) działających na terenach okupowanej Polski, w tym na Kresach II Rzeczypospolitej. Problematyką wojskowych stosunków pol-

¹ W aktach śledczych bezpieki i literaturze przedmiotu błędnie jest używana nazwa Oddział II (adekwatna do struktury Komendy Głównej AK). Właściwą nazwę komórki organizacyjnej działającej na szczeblu Komendy Okręgu Wileńskiego podaje w swoich zeznaniach płk „Wilk” (Wydział II). Podobnie jest z nomenklaturą pionu Biura Informacji i Propagandy (na szczeblu okręgu był wydział), chociaż niekiedy w dokumentach sprawozdawczych Okręgu Wileńskiego występuje skrót centrali (BIP). Zob.: IPN, sygn. 1001/392, protokoły przesłuchań A. Krzyżanowskiego z 18 VII i 31 XII 1948 r.; G. Mazur, *Komenda Główna*, w: *Armia Krajowa. Szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego*, K. Komorowski (red.), Warszawa 2001, s. 101–131.

² P. Rokicki, *Mirosław Tadeusz Głębocki (1902–1945)*, w: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce (1944–1956)*. *Słownik biograficzny*, Warszawa 2007, t. 3, s. 179–182.

³ T. Balbus, *Kontrwywiad Polski Podziemnej wobec okupacji sowieckiej (1944–1948)*, w: *Sekretna wojna. Z dziejów kontrwywiadu II RP*, Z. Nawrocki (red.), Poznań 2014, s. 493. W tomie wydanym przez ABW opracowanie ukazało się rok wcześniej; tenże, *Kontrwywiad Polski Podziemnej wobec okupacji sowieckiej (1944–1948)*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2013, t. 1, s. 333–340.

sko-niemieckich na Wileńszczyźnie zajmowali się dotychczas: Bernard Chiari⁴, Chris Dieckmann⁵, Michael Fedrowitz⁶, Roman Korab-Żebryk⁷, Stanisława Lewandowska⁸, Piotr Niwiński⁹, Petras Stankeras¹⁰, Z.A. Siemaszko¹¹, Z.S. Siemaszko¹², Longin Tomaszewski¹³, Krzysztof Tarka¹⁴ i Jarosław Wołkonowski¹⁵.

W niniejszym studium zostały wykorzystane źródła polskie, niemieckie i sowieckie. Do ważnej dokumentacji należy sprawozdawczość Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa Generalnego Komisarjatu Litwy (Aussendienststelle Wilna – Główna Placówka Zamiejscowa w Wilnie). Według tezy (z okresu PRL-u) zastępcy komendanta okręgu AK ppłk. dypl. Juliana Kulikowskiego „Witolda”¹⁶ raporty SD informujące o rozmowach polsko-niemieckich miały być sfabrykowane przez służby sowieckie. Faktycznie są to cenne dla historyków dokumenty niemieckiej służby bezpieczeństwa, konkurencyjnej wobec Abwehry¹⁷. Ze strony polskiej są to głównie relacje i zeznania

⁴ B. Chiari, *Reichsfuhrer-SS: Kein Pakt mit Slawen. Deutsch-polnische Kontakten im Wilna-Gebiet 1944*, „Osteuropa-archiv” 2000, nr 4, s. 133–153. Cytat w tytule został zaczerpnięty z wypowiedzi Heinricha Himmlera. Zob.: także, *Pismo SS-Oberfuhrera F. Panzingera do dr. W. Fuchsa z 16 II 1944 r.*, w: B. Chiari, *Reichsfuhrer-SS...*, s. 140–141. Zob. także: B. Chiari, *Alltag hinter der Front. Kollaboration und Widerstand in Weissrussland 1941–1944*, Düsseldorf 1998; *Die polnische Heimatarmee. Geschichte und Mythos der Armia Krajowa seit dem Zweiten Weltkrieg*, München 2003.

⁵ Ch. Dieckmann, *Deutsche Besatzungspolitik in Litauen 1941–1944*, Goettingen 2011, t. 1–2.

⁶ M. Foedrowitz, *W poszukiwaniu „modus vivendi”. Kontakty i rozmowy pomiędzy okupantami a okupowanymi dotyczące porozumienia niemiecko-polskiego w czasie II wojny światowej*, „Mars” 1994, nr 2, s. 165–180; tenże, *„Modus vivendi” beieskant. Okupantu kontaktakai ir pokalbiai su okupuotaisiais antrojo pasaulinio karo metu*, w: *Armija Krajowa Lietuvoje*, Vilnius–Kaunas 1999, s. 22–31; tenże, *Die deutschen Sicherheits- und Exekutivorgane im „Generalgouvernement in Bezug auf die Bekaempfung der polnischen Widerstandsbewegung 1939–1945”*, Hannover 1991, mps.

⁷ R. Korab-Żebryk, *Operacja wileńska AK*, Warszawa 1985 (wyd. I), 1987 (wyd. II).

⁸ S. Lewandowska, *Wileńskie rozmowy niemiecko-polskie w lutym 1944 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2002, nr 2, s. 101–146.

⁹ P. Niwiński, *Okręg Wileński AK w latach 1944–1948*, Warszawa 1999; tenże, *Działania komunistycznego aparatu represji wobec środowisk kombatantów wileńskiej AK 1945–1980*, Warszawa 2009.

¹⁰ P. Stankeras, *Lietuviu policija Antrajame pasauliniame kare*, Vilnius 2008; tenże, *Policija litewska i sprawy polskie na ziemiach litewskich w latach 1939–1944*, „Europa Orientalis. Studia z dziejów Europy Wschodniej i Państwa Bałtyckich” 2010, nr 2, s. 219–248 (tam wiele błędów merytorycznych i faktograficznych).

¹¹ Z.A. Siemaszko, *Wileńska AK a Niemcy*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1994, z. 110, s. 198–223; tenże, *Vilniskie AK ir vokiečiai*, w: *Armija Krajowa Lietuvoje*, Vilnius–Kaunas 1999, s. 30–49.

¹² Z.S. Siemaszko, *Rozmowy z Wehrmachtem w Wilnie*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1984, s. 81–121 (tam błędna informacja, że Wydział II Komendy Okręgu Wileńskiego AK miał kryptonim nadany od pseudonimu szefa pionu kontrwywiadu por. M. Głębockiego – „Cecylia”).

¹³ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa 2010, s. 321–323.

¹⁴ K. Tarka, *General „Wilki”. Aleksander Krzyżanowski – komendant Okręgu Wileńskiego ZWZ-AK*, Łomianki 2012, s. 88–93.

¹⁵ J. Wołkonowski, *Okręg Wileński Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej w latach 1939–1945*, Warszawa 1996, s. 171–184; tenże, *Wileńskie rozmowy niemiecko-polskie w lutym 1944 roku*, „Mars” 1994, nr 2, s. 181–202.

¹⁶ Lietuvos Ypatyngasis Archyvas (dalej: LYA), sygn. L II/9-14/FC, akta śledczo-sądowe NKWD J. Kulikowskiego i in., t. 1–6; L. Tomaszewski, *Kulikowski Julian (1893–1973)*, w: *Słownik Polski Walczącej na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej*, Bydgoszcz 1995, t. 1, s. 141–142; Studium Polski Podziemnej w Londynie (dalej: SPP),teczka personalna J. Kulikowskiego.

¹⁷ Lietuvos Centrinis Valstybes Archyvas (dalej: LCVA), sygn. F 504/1/11, kl. 1–2, telegram z 18 I 1944 r.; tamże, kl. 5–6, telegram z 7 II 1944 r.; tamże, kl. 3, notatka służbowa dotycząca odprawy z 8 II 1944 r.; tamże, kl. 8, telegram z 12 II 1944 r.; tamże, kl. 18–26; notatka służbowa z 13 II 1944 r.; tamże, kl. 10, telegram z 16 II 1944 r.; tamże, kl. 11, telegram z 17 II 1944 r.; tamże, kl. 14–15, telegram z 19 II 1944 r.; tamże, kl. 27, telegram z 25 II 1944 r.; tamże, kl. 28–30, telegram z 28 II 1944 r.; tamże, kl. 33, telegram z 1 III 1944 r.; tamże, kl. 34, telegram z 9 III 1944 r.; tamże, l. 36, telegram z 11 III 1944 r.; tamże, kl. 35, telegram z 12 III 1944 r.; tamże, kl. 48, telegram z 15 III 1944 r.; tamże, kl. 47, telegram z 18 III 1944 r.; tamże, kl. 49, telegram

uczestników rozmów. Ze strony sowieckiej należy wymienić tutaj zachowane na Litwie i w Polsce materiały NKWD i MWD. Wykorzystane zostały ponadto: kartoteka SD i Saugumy¹⁸; archiwum Wydziału Informacji i Propagandy Komendy Okręgu Wileńskiego AK (z wykazem kontrwywiadowczym liczącym 750 osób podejrzanych)¹⁹; kartoteka Związku Bojowników Niepodległości²⁰; dziennik egzekutora Kedywu Sergiusza Kościalkowskiego „Fakira” („Lecha”)²¹; zeznania szefa kontrwywiadu por. Mirosława Głębockiego („Cecylii”, „Wisłóczki”)²²; zeznania mjr. Juliusza Christiansena²³; znajdujące się w Hamburgu zbiory prywatne żołnierza oddziałów specjalnych Abwehry („Brandenburczyków”) Hinricha-Boya Christiansena (syna Juliusza): listy do żony, fotografie, relacje, kopie dokumentów²⁴; wspomnienia H.B. Christiansena z okresu wojny (wydane w Niemczech w 2010 r. i na Litwie w 2014 r.) oraz maszynopis wspomnień dotyczących jego ojca i współpracowników²⁵; zeznania oficerów kontrwywiadu AK (sprawy Jerzego Łozińskiego, Witolda Milwida, Władysława Subortowicza i Henryka Borowskiego)²⁶; akta osobowe oraz zeznania osób uczestniczących w działaniach kontrwywiadu AK i Abwehry w podwójnych rolach i jednocześnie biorących udział w akcjach ratowania Żydów (Zdzisław Rzepecki, Józef Kmiecinski, Jerzy i Halina Lenkowscy, Stanisław Waraksa)²⁷; zbiory prywatne rodziny zastępcy szefa kontrwywiadu por. Henryka Borowskiego „Trzmiela” (Gdańsk)²⁸; wspomnienia działacza Okręgowej Delegatury Rządu, socjalisty, Jerzego Dobrzańskiego²⁹; relacja zastępcy komendanta okręgu i szefa sztabu

z 22 III 1944 r. Niektóre z powyższych dokumentów zostały opublikowane przez B. Chiari (*Reichsfuhrer-SS*, s. 138–150). Zob. także: IPN Wr, sygn. 221/17, R. Korab-Żebryk, *Historia*, mps, s. 351–358 (tam tłumaczenia telegramów); Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 16643/II, wspomnienia J. Dobrzańskiego, s. 66–67; *Relacja J. Dobrzańskiego z marca 1962 r.*, w: Z.S. Siemaszko, *Rozmowy z Wehrmachtem w Wilnie*, s. 111–114; *Oświadczenie A. Kokocińskiego z 15 I 1972 r.*, w: tamże, s. 119–120.

¹⁸ LCVA, sygn. R-1673, kartoteka Saugumy oraz Komendantury Policji Bezpieczeństwa i SD (Główniej Placówki Zamiejscowej w Wilnie) dotycząca osób poszukiwanych, aresztowanych i straconych w latach 1941–1942. Kartoteka z lat 1943–1944 została zniszczona (lub zaginęła) w trakcie działań wojennych.

¹⁹ LCVA, R-601/1, Archiwum WIP Komendy Okręgu Wileńskiego AK; sygn. R-601/1/81, alfabetyczny wykaz osób podejrzanych z terenu Wilna i Wileńszczyzny; Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), sygn. M-522/3, alfabetyczny wykaz osób podejrzanych z terenu Wilna i Wileńszczyzny; R. Mackiewicz, *Odkrycie w kościele Bernardyńskim w Wilnie*, „Wileński Przekaz” 1995, nr 34, s. 2–4; Z. Szczesny-Brzozowski, *Litwa – Wilno*, s. 101–112 (rozdz. *Biuro Informacji i Propagandy Komendy Wileńskiej AK*).

²⁰ IPN, sygn. 1001/392, kartoteka ZBN; tamże, sygn. 0259/254, wyciąg z archiwum AK Okręgu Wileńskiego dotyczący rozpracowanych agentów Gestapo i innych służb niemieckich.

²¹ *Spowiedź Sergiusza*, [Zabrze] 2011 (wyd. I), [Toruń] 2011 (wyd. II).

²² LYA, sygn. L II/29/F, protokoły przesłuchań M. Głębockiego w NKWD z 1945 r.

²³ IPN, sygn. 0259/449, protokół przesłuchania J. Christiansena z 9 VIII 1949 r.; tamże, treść materiału na podstawie zeznań J. Christiansena i uwagi o wykorzystaniu.

²⁴ Zbiory prywatne H.B. Christiansena (Hamburg).

²⁵ H.B. Christiansen, *Mit Hurra gegen Die Wand. Erinnerungen eines “Brandenburgers” an Krieg und Gefangenschaft*, Books On Demand 2010; tenże, *Su šūksniu Hurra – pirmyn! “Brandenburgiecio” atsiminimai apie karą ir neleaisves metus*, Vilnius 2014; H.B. Christiansen, *Dr Juliusz Christiansen (1897–1950)*, mps (zbiory Autora relacji).

²⁶ IPN By, sygn. 070/2489, t. 1–14, akta kontrolne śledztwa J. Łozińskiego i in.

²⁷ LCVA, sygn. 187/1/482,teczka osobowa kandydata do Gimnazjum im. Piotra Skargi w Wilnie J. Kmiecinskiego; tamże, sygn. 178/1/42, księga główna uczniów Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie; tamże, sygn. 184/2/110, akta osobowe ucznia Gimnazjum im. Joachima Lelewela J. Lenkowskiego; tamże, sygn. 181/1/83, świadectwo dojrzałości H. Jastrzębskiej z 3 VI 1938 r.; tamże, sygn. 181/1/102, protokół egzaminu dojrzałości H. Jastrzębskiej z 18 V 1935 r.; IPN By, sygn. 687/74, akta kontrolne śledztwa Z. Rzepeckiego, J. Kmiecinskiego i S. Warakys; tamże, sygn. 0122/1342, akta osobowe funkcjonariuszki Wydziału III WUBP w Bydgoszczy H. Lenkowskiej.

²⁸ Zbiory prywatne rodziny Borowskich (Gdańsk).

²⁹ IPN Wr, sygn. 458/34, J. Dobrzański, relacja z rozmów prowadzonych przez przedstawicieli dowództwa

ppłk. Lubosława Krzeszowskiego „Ludwika”³⁰ odpowiedzialnego za kontrwywiad. Zapis foniczny z pokazowego „procesu” oficerów kontrwywiadu AK w Bydgoszczy (1949 r.) ma charakter materiału propagandowego³¹. Podobnie jest z wartością opracowań esbeckich³². Wspomnienia komunistki Anny Jędrychowskiej, jednego z „celów” akcji polskiego kontrwywiadu, stanowią źródło stronnicze, aczkolwiek z weryfikacją opartą na innym rodzaju przekazów, warty wykorzystania³³. Przebadanie w Wilnie akt szkolnych i studenckich późniejszych oficerów kontrwywiadu AK oraz sowieckich kolaborantów i współpracowników Abwerhstelle, pozwoliło poznać drogi, jakie przemierzyli, aby w okresie okupacji spotkać się w swoich nowych rolach.

Wprowadzenie

Telegram nadany 18 lutego 1944 r. z Komendatury Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa Generalnego Komisariatu Litwy w Kownie, przesłany następnie do Rygi i Berlina, informował: *Polacy chcą postawić swój aparat szpiegowski do dyspozycji niemieckiego wywiadu Abwehry przeciwko wywiadowi sowieckiemu*³⁴. Został on wysłany po kolejnym spotkaniu ppłk. Aleksandra Krzyżanowskiego „Wilka”³⁵ i J. Dobrzańskiego³⁶ z szefem placówki Abwehry mjr. dr. Juliuszem Christiansenem, odbytym 12 lutego w Wilnie³⁷. Do rozmów pod patronatem Horsta Wulffa (Gebietskommissar Wilno-Land – komisarz na okręg wileński) doszło w willi znajdującej się na podwórzu gmachu Ubezpieczalni Społecznej (ul. Jarosława Dąbrowskiego 27). Decyzja o spotkaniach została podjęta ze strony niemieckiej przez Oberkommando der Wehrmacht (tj. Naczelne Dowództwo Wehrmachtu), a ze strony polskiej przez komendanta okręgu w porozumieniu z Komendą Główną³⁸. W tym miejscu należy zaznaczyć, że do ostatniej, nieudanej próby pozyskania polskich brygad do walki z bolszewikami, doszło jeszcze

Wehrmachtu w Wilnie z Komendą Okręgu Wileńskiego AK w lutym 1944 r., mps 1962 r. (tam również tłumaczenia niemieckich telegramów).

³⁰ IPN Wr, sygn. 362/111, list L. Krzeszowskiego do redakcji „Ekspresu Wieczornego” z 30 IV 1962 r.

³¹ Nagrania dostępne od 2014 r. na stronie Polskiego Radia.

³² IPN, sygn. 01335/227, *Likwidowanie działaczy lewicowych*, maszynopis powielony, s. 203–205 (fragment większej całości wydawnictwa wewnętrznego SB).

³³ A. Jędrychowska, *Zygakiem i po prostu*, Warszawa 1965.

³⁴ Cyt. za: J. Kulikowski, *Uwagi w sprawie rozmów z Niemcami*, w: Z. Szczęśny-Brzozowski, *Litwa – Wilno...*, s. 154; *Relacja J. Dobrzańskiego z marca 1962 r.*, w: Z.S. Siemaszko, *Rozmowy z Wehrmachtem w Wilnie...*, s. 115.

³⁵ Ch. Dieckmann, *Deutsche Besatzungspolitik in Litauen*, t. 2, s. 1481–1482; IPN, sygn. 1001/392, protokół przesłuchania A. Krzyżanowskiego z 13 XI 1948 r.

³⁶ J. Dobrzański należał do ścisłego kierownictwa politycznego konspiracji na Wileńszczyźnie. Zob.: LYA, sygn. L II/22-25/F i L II/47, akta śledczo-sądowe NKWD J. Dobrzańskiego i in., t. 1–6; SPP, J. Dobrzański, *Wilno w walce z okupantem 1941–1944*.

³⁷ *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, red. H. Dubowik, Bydgoszcz 2010, tom 8 (*Wojsko i żołnierze na Ziemi Wileńskiej od XV w. do 1945 r.*, M. Jackiewicz – oprac.), s. 107 (tam w notce bibliograficznej błędnie tytuł opracowania M. Foedrowitza (oryginał brzmi: „*Modus vivendi*” *beieskant. Okupantu kontaktakai ir pokalbiai su okupuotaisiais antrojo pasaulinio karo metu*, w: *Armija Krajowa Lietuvoje...*, s. 22–31) jest podany jako tytuł tomu).

³⁸ Wersję niemieckich służb bezpieczeństwa dotyczącą spotkań oficerów Abwehry i Armii Krajowej odbywanych w Wilnie zob. w: *Telegram Sipo z Kowna do Wydziału IV RSHA w Berlinie z 8 II 1944 r.*, w: B. Chiari, *Reichsfuhrer-SS...*, s. 139–140; *Raport Sipo z Kowna dla Sipo Ostland w Rydze z 17 II 1944 r.*, w: tamże, s. 141–144; *Raport Sipo z Kowna dla Wydziału IV RSHA w Berlinie z 18 II 1944 r.*, w: tamże, s. 145; *Raport Sipo z Kowna dla Sipo Ostland w Rydze z 9 III 1944 r.*, w: tamże, s. 149–150; *Telegramy Sipo z Kowna dla Wydziałów IV i III RSHA w Berlinie oraz Sipo w Krakowie, Mińsku, Warszawie, Białymstoku z 11 i 15 III 1944 r.*, w: tamże, s. 150.

cztery dni przed rozpoczęciem walk o miasto (3 lipca 1944 r.)³⁹. Tego samego dnia zostały wydane rozkazy wykonawcze do operacji „Ostra Brama”, będącej w rzeczywistości regionalnym powstaniem. SD miała już wówczas precyzyjne informacje o planach ataku brygad AK na słabo wówczas jeszcze bronione Wilno⁴⁰.

Kontakty oraz kierunki zainteresowań polskich (podziemnych) i niemieckich (okupacyjnych) służb kontrwywiadu wojskowego nie wyglądały jednak tak jednoznacznie, jak mogło to wynikać z cytowanej powyżej depešy. Kontakty służb informacyjnych wyprzedziły o około trzy miesiące wspomniane sondażowe rozmowy wojskowych z lutego 1944 r. i trwały także przez następne trzy miesiące (już po wydanych w pierwszej dekadzie marca przez Komendę Główną AK rozkazie zerwania rozmów prowadzonych przez ppłk. „Wilka”)⁴¹. Nie była to sytuacja wyjątkowa. Abwehra utrzymywała podobne kontakty z ruchami niepodległościowymi działającymi w Pribałtyce, na Białorusi i na Ukrainie. W Wilnie jednym z kierunków wspólnych zainteresowań, wrogich wszak sobie służb wojskowych, było eliminowanie zagrożeń wychodzących ze środowisk bolszewickich⁴². Niemiecki kontrwywiad wojskowy dysponował w tym zakresie uprawnieniami do prowadzenia działań rozpoznawczych. Na Wileńszczyźnie zwalczaniem komunistów kierowała centrala Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa na Generalny Komisariat Litwy z siedzibą w Kownie. Kompetencje operacyjne (werbunki, aresztowania, dochodzenia, nadzór nad więźniami) Głównej Placówki Zamiejscowej w Wilnie miał Referat A1 (walka z bolszewikami) i Referat A2 (dywersje, zamachy, partyzantka) Wydziału IV (gestapo), kierowany w tym okresie przez SS-Obersturmführera Rudolfa Neugebauera (do przełomu 1943/1944), a następnie SS-Untersturmführera dr. Heinza Richtera (do końca czerwca 1944 r.)⁴³.

O tym, że działająca w Wilnie nieliczna grupka bolszewików („Związek Patriotów Polskich”) jest związana z wywiadem Związku Sowieckiego, wiedziały zarówno polskie, jak i niemieckie służby bezpieczeństwa⁴⁴. Stosunek ZSRS do Polskiego Państwa Podziemnego był wówczas taki sam, jak w raporcie sowieckiego dowódcy polowego z Wileńszczyzny Fiodora Markowa. W październiku 1943 r., już po wymordowaniu nad jeziorem Narocz oddziału por. Antoniego Burzyńskiego „Kmicica”, informował on Moskwę, że (...) *oczyszczy wszystkie nasze tereny z tego podłego śmiecia*⁴⁵. Wiosną

³⁹ M. Foedrowitz, *Die deutschen Sicherheits*, mps, s. 506; Z.S. Siemaszko, *Rozmowy z Wehrmachtem w Wilnie*, s. 83–84.

⁴⁰ R. Korab-Żebryk, *Operacja wileńska AK...*, s. 476; W. Borodziejewicz, *Szósta Wileńska Brygada AK...*, s. 322.

⁴¹ M. Foedrowitz, *Die deutschen Sicherheits*, mps, s. 504; J. Wołkonowski, *Wileńskie rozmowy niemiecko-polskie*, s. 200.

⁴² Szczegółowy podział terytorialny Okręgu Wileńskiego w Generalnym Komisariacie Litwy zob.: LCVA, sygn. R-601/1/68, „Biuletyn Informacyjny WIP” Komendy Okręgu Wileńskiego AK za okres 1–15 XI 1943 r.

⁴³ Na temat struktury i obsady personalnej niemieckiej policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w Wilnie zob.: LYA, sygn. 659/2/72, pismo naczelnika Zarządu I NKGB ZSRS w Moskwie do komisarza LSRS w Wilnie z 5 IX 1944 r.; sygn. K-1/58/9499-3, sprawozdanie Wydziału Informacji i Prasy ODR w Wilnie za okres od 16 do 31 V 1944 r.; LCVA, sygn. R-601/1/54, raport sytuacyjny WIP Komendy Okręgu Wileńskiego AK za 1 VI–1 VII 1943 r.; sygn. R-601/1/48, raport sytuacyjny WIP Komendy Okręgu Wileńskiego AK za 15 VI–13 VII 1943 r.; M. Tomkiewicz, *Zbrodnia w Ponarach 1941–1944*, Warszawa 2008, s. 53–61. Na temat agentury niemieckiej instalowanej w Wilnie w komórkach bolszewickich zob. IPN Sz, sygn. 44/7, akta śledcze Juliana Maksymowicza.

⁴⁴ LCVA, sygn. 1399/644/61, sprawozdania Komendanta Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa Litwy do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy z 1943 r.; sygn. R-601/1/80, *Komuniści i współpracownicy NKWD*.

⁴⁵ Cyt. za: L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 401. Zob. także: LCVA, sygn. 187/2/232, akta oso-

1944 r. komenda okręgu rozważała przeprowadzenie operacji pacyfikacyjnej o kryptonimie „Serce” (zniszczenie lub wyparcie oddziałów bolszewickich z baz w Puszczy Rudnickiej). Plan został odrzucony przez Komendę Główną⁴⁶. W tym czasie już każde sprawozdanie okresowe AK podkreślało agresywne postawy oddziałów sowieckich na Wileńszczyźnie. Przykładowo, raport za marzec informował: *Nastawienie bolszewików coraz bardziej wrogie. Niszczą wsie, ludność mordują*⁴⁷.

Kontrwywiad komendy okręgu Armii Krajowej

W latach 30. XX w. biura placówki Oddziału II SG WP mieściły się w Wilnie przy ul. Adama Mickiewicza na ostatnim piętrze budynku Rejonowej Komendy Uzuppełnień. We wrześniu 1939 r. część kadry ewakuowała się na Litwę i została internowana w obozie w Birsztanach koło Kowna. Niektórzy oficerowie zostali aresztowani przez NKWD⁴⁸. Wydział II Komendy Okręgu Wileńskiego AK przejął w warunkach konspiracyjnych funkcje wywiadu i kontrwywiadu wojskowego. Funkcje kontrwywiadu cywilnego zostały powierzone Wydziałowi Bezpieczeństwa Okręgowej Delegatury Rządu⁴⁹. Według oceny szefa sztabu i zastępcy komendanta okręgu ppłk Krzeszowskiego (...) *okręg odczuwał w tej dziedzinie walki duże braki. Dopiero w 1943 r. udało nam się dobrać odpowiedniego człowieka na szefa operacyjnej „dwójki”*⁵⁰. Między innymi na podstawie dochodzenia kontrwywiadu zapadały wydawane przez Wojskowy Sąd Specjalny i wykonywane przez Kedyw (Egzekutywę) wyroki śmierci. W terenie były przeprowadzane również doraźne likwidacje osób stanowiących zagrożenie dla struktur konspiracyjnych, w tym bolszewików różnych narodowości.

Zadaniem naszym (pionu KW – przyp. aut.) – zeznawał por. Borowski – było wykrywanie osób współpracujących z gestapo na niekorzyść społeczeństwa polskiego (...). Zdarzały się wypadki, że nadsyłało nam z komendy okręgu do rozpracowania pewne sprawy lub podawano nazwiska osób z poleceniem ich rozpracowania⁵¹.

bowe kandydata do Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie A. Burzyńskiego; sygn. LYA, L II/5/F, meldunki grup operacyjnych NKGB na Litwie dotyczące polskich oddziałów partyzanckich z 1944 r.; IPN, sygn. 1558/610, *Zarządzenie Komendanta Okręgu Wileńskiego AK w sprawie zbierania dowodów (dokumentacji) o mordach, rabunkach, pożarach i innych gwałtach cielesnych na ludności cywilnej przez okupantów i bandy sowieckie; Telegram Sipo z Kowna do Wydziału IV RSHA w Berlinie z 18 I 1944 r.*, w: B. Chiari, *Reichsfuhrer-SS...*, s. 135–136; K. Krajewski, T. Łabuszewski, „Lupaszka”, „Młot”, „Huzar”. *Działalność 5 i 6 Brygady Wileńskiej AK (1944–1952)*, Warszawa 2002; T. Łabuszewski, K. Krajewski, *Od „Lupaszki” do „Młota” 1944–1949. Materiały źródłowe do dziejów V i VI Brygady Wileńskiej*, Warszawa 1994; P. Kozłowski, *Jeden z wyklętych. Zygmunt Szendzielarz „Lupaszko” 1910–1951*, Warszawa 2004; K. Krajewski, T. Łabuszewski, P. Niwiński, *Brygady „Lupaszki”. 5 i 6 Brygada Wileńska AK w fotografii 1943–1952*, Warszawa 2010.

⁴⁶ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 447–450. Zob. także: J. Mackiewicz, *Nasze 11 lat „walki” z bolszewikami*, w: *Listy do redaktorów „Wiadomości”*, s. 44–46.

⁴⁷ LCVA, sygn. R-601/1/57, *Raport kwartalny z Inspektoratu „A” za okres I–31 III 1944 r.*

⁴⁸ IPN, sygn. 01178/871/D, protokół przesłuchania W. Subortowicza z 30 III 1949 r.; IPN Wr, sygn. 039/2955, t. 1, protokół przesłuchania J. Urmiaza z 27 XII 1952 r. Zob. także: T. Gajownik, *Tajny front niewypowiedzianej wojny. Działalność polskiego wywiadu wojskowego na Litwie w latach 1921–1939*, Warszawa 2010.

⁴⁹ LYA, sygn. K-1/58/9499-3, zarządzenie w sprawie organizacji służby bezpieczeństwa w okresie konspiracyjnym; rozkaz nr 1 dotyczący działalności PKB z 30 XI 1943 r.; uwagi o dekreтах dotyczących służby bezpieczeństwa z 15 III 1944 r.; zarządzenie w sprawie organizacji służby bezpieczeństwa w okresie konspiracyjnym; instrukcja w sprawie tymczasowej organizacji Delegatur Rządu z 1 II 1944 r.

⁵⁰ IPN Wr, sygn. 362/111, list L. Krzeszowskiego do redakcji „Ekspresu Wieczornego” z 30 IV 1962 r.

⁵¹ IPN, sygn. 0259/449, zeznanie własne H. Borowskiego z drugiej połowy 1948 r.

W sytuacjach nadzwyczajnych oficerowie „dwójki” dokonywali także likwidacji osób skazanych na karę śmierci. Szefami Wydziału II byli kolejno: ppłk dypl. Zygmunt Cetnerowski „Zygmunt” (styczeń 1940–kwiecień 1941 r., aresztowany przez NKWD)⁵², por. Bolesław Nowik „Majewski” (od drugiej połowy 1941 r.)⁵³, kpt. Jan Stafiej vel Jan Borowski „Pan Jan”, „Zator”, „Otto” (od sierpnia 1943 r. do grudnia 1944 r.)⁵⁴, kpt. Teodor Jakub Tobik „Cichy” (od stycznia do lipca 1945 r.)⁵⁵.

Kontrywiad był wydzieloną strukturą Wydziału II. Kierownik pionu podlegał szefowi wydziału, a ten z kolei był podporządkowany – za pośrednictwem szefa sztabu – komendantowi okręgu i szefowi kontrywiadu Oddziału II Komendy Głównej⁵⁶. Pion przy komendzie okręgu został zorganizowany jesienią 1942 r. Właściwą działalność rozpoczął dopiero wiosną 1943 r. W dokumentach kancelaryjnych był oznaczany kryptonimami „42/k” lub „Maki”⁵⁷. Organizowany był przez wspomnianych por. Mieczysława Głębockiego, por. Bolesława Majewskiego i por. Henryka Borowskiego. Objęli oni następnie funkcje kierownicze. *Kontrywiad składał się z kilkunastu osób* (...), twierdził zgodnie ze stanem faktycznym zastępca szefa pionu⁵⁸. Wcześniej siatka kontrywiadowcza w mieście podlegała (za pośrednictwem oficerów informacyjnych) dowódcom poszczególnych dzielnic. Ci z kolei przekazywali sprawozdania i raporty oficerowi informacyjnemu garnizonu m. Wilna. W poszczególnych strukturach terenowych (placówki, obwody, inspektoraty) działali funkcyjni odpowiedzialni za sprawy kontrywiadowcze. Organizacja służby informacyjnej według zeznań zastępcy szefa pionu przedstawiała się następująco:

Henryk Głębocki oświadczył mi, że jesteśmy przydzieleni do kontrywiadu, jednak o potrzebne lokale, skrzynki i sprzęt dla placówki, musimy starać się sami, gdyż fundusze przeznaczone przez komendę okręgu [na działalność] są bardzo skromne i, że komenda okręgu żadnej pomocy w tej sprawie nam nie obiecuje (...). Po zmontowaniu KW przystąpiliśmy do właściwej pracy polegającej na zbieraniu i kartotekowaniu danych nadsyłanych przez poszczególne podgrupy co do osób skompromitowanych współpracą z Niemcami, Litwinami i Sowiecami, przestrzegania przez żołnierzy AK zasad konspiracji, zwalczania gadulstwa i lekkomyślności. Zbieraliśmy konkretne dane i przekazywaliśmy do Wojskowego Sądu Specjalnego (odnośnie osób, których współpraca z okupantem bezpośrednio

⁵² L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 88.

⁵³ P. Niwiński, *Bolesław Nowik „Borsuk”*, „Wiano. Trybuna akowców wileńskich” 1998, nr 3/100, s. 5–6; B. Nowik, *Likwidacja AK Okręgu Wileńskiego*, tamże, nr 4/41, s. 3–4; tenże, *Biała plama – wywiad*, tamże, nr 2/39, s. 13–15; tenże, *Byłem też w Oszmianie*, tamże, nr 5/42, s. 3–5.

⁵⁴ R. Korab-Żebryk, *Operacja wileńska AK...*, s. 449; IPN Wr, sygn. 032/431, raport o wszczęciu rozpracowania obiektowego „Brygada” z 18 II 1951 r.; sygn. 024/172, t. 1, akta rozpracowania J. Stafieja.

⁵⁵ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 198, 214; IPN, sygn. 944/297, A. Olechnowicz, zeznania własne z 25 VI i 11 VIII 1948 r.; sygn. 944/297, protokół przesłuchania A. Olechnowicza z 1 X 1949 r.; 0259/449, spis osób wymienionych w sprawie H. Borowskiego.

⁵⁶ IPN, sygn. 1558/20, schemat organizacyjny kontrywiadu KG AK; sygn. 0296/1/1; schemat organizacyjny kontrywiadu KG AK; sygn. 1174/33, schemat organizacyjny Oddziału II KG AK; sygn. 0397/13/1, wykaz członków kontrywiadu AK ustalonych przez Wydział VIII Departamentu V MBP z lutego 1950 r.; sygn. 0259/449, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 17 XI 1949 r.; *Polskie służby specjalne. Słownik*, K.A. Wojtaszczyk (red.), Warszawa 2011, s. 136–137.

⁵⁷ IPN, sygn. 1063/9, protokół przesłuchania W. Popławskiego z 3 VII 1949 r.; sygn. 944/294, protokół rozprawy głównej z 24 X 1950 r. (zeznania H. Borowskiego); sygn. 1001/392, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 8 III 1949 r.

⁵⁸ Cyt. za: IPN, sygn. 0259/446, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 8 III 1949 r.

zagrozała bezpieczeństwu żołnierzy AK). Materiały takie wg instrukcji miały zbierać i dostarczać wszystkie grupy i podgrupy. W praktyce jednak nadchodzący one [tylko] od niektórych grup miejskich⁵⁹.

Obsada personalna komórki kontrwywiadu komendy okręgu przedstawiała się następująco: szef por. Mirosław Głębocki „Cecylia”, pierwszy zastępca por. Henryk Borowski „Trzmiel” (sprawy administracyjne)⁶⁰, drugi zastępca por. Bolesław Nowik vel Bolesław Majewski (sprawy organizacyjne, w tym lokalowe)⁶¹, od początków czerwca 1944 r. Wiktor Kuczyński „Wiktor”⁶² i Wilhelm Popławski „Łos”⁶³, oficerowie informacyjni: ppor. Jerzy Łoziński „Jerzy”⁶⁴; Wacław Łoziński „Wyrwa”⁶⁵, ppor. Witold Milwid „T-5”⁶⁶, ppor. Władysław Subortowicz⁶⁷, Czesław Kliks „Karzeł”⁶⁸, ppor. Edward Pietrulewicz „Zbigniew” („Edek”)⁶⁹, Kazimierz Rutkowski „Kurzawa”⁷⁰. W aktach śledczych występują również wykonujący funkcje pomocnicze Piotr Radyko, Kazimierz Radyko, Tadeusz Ulas i Edward Kozłowski⁷¹. Kierowcą był Wiktor Zienko. Jego szef zeznawał: *Do jego czynności należało przewożenie broni i ludzi. Samochodu do własnej dyspozycji nie mieliśmy. Wykorzystywaliśmy samochód W. Zienko z firmy polskiej w Wilnie. Był tam kierownikiem warsztatów*⁷².

W sprawach bieżących kierownik kontrwywiadu kontaktował się bezpośrednio z szefem Wydziału II i szefem sztabu komendy okręgu⁷³. Odprawy kadry dowódczej odbywały się w mieszkaniach ppor. J. Łozińskiego (ul. Nowoświacka 5) i W. Subortowicza (ul. Archanielskiej 37/1). Przy ul. Nowoświackiej 13/3 mieszkał aresztowany przez gestapo Edward Białooki „Bal”⁷⁴. Niekiedy uczestniczyli w tych spotkaniach przewod-

⁵⁹ IPN, sygn. 0259/449, H. Borowski, *Życiorys*, rkps z drugiej połowy 1948 r.

⁶⁰ IPN, sygn. 0259/449, zeznanie własne H. Borowskiego z drugiej połowy 1948 r.

⁶¹ B. Nowik, „*Pohorecki*”, „Wiano. Trybuna akowców wileńskich” 1993, nr 3/40, s. 12–13.

⁶² LCVA, sygn. 180/2/641,teczka osobowa ucznia Gimnazjum im. Zygmunta Augusta w Wilnie W. Kuczyńskiego; sygn. 127/7/1552 i 1553, akta osobowe aplikanta Sądu Apelacyjnego w Wilnie W. Kuczyńskiego IPN, sygn. 944/46, protokół rozprawy głównej z 14 XI 1949 r.

⁶³ W. Kuczyński i W. Popławski mieli w Wilnie przejąć funkcje kierownicze w zastępstwie kadry kontrwywiadu odchodzącej do miejscy postoju komendy okręgu w polu. Zob. IPN, sygn. 0259/387, protokół przesłuchania W. Kuczyńskiego z 25 VII 1949 r.; sygn. 944/446, akta śledczo-sądowe W. Kuczyńskiego.

⁶⁴ P. Niwiński, *Jerzy Łoziński (1912–1949)*, w: *KOSP*, Warszawa 2004, t. 2, s. 319–321; L. Tomaszewski, *Jerzy Łoziński (1912–1949)*, w: *SPWnKPW*, Bydgoszcz 1998, t. 2, s. 171–172.

⁶⁵ IPN By, sygn. 070/2489, t. 3, protokół przesłuchania J. Łozińskiego z 7 XI 1948 r.; W. Borodziejcz, *Szósta Wileńska Brygada AK* s. 333–334.

⁶⁶ IPN By, sygn. 070/2489, t. 8, protokół przesłuchania I. Milwid z 1 XI 1948 r.; P. Niwiński, *Witold Milwid (1915–1949)*, w: *KOSP*, Warszawa 2007, t. 3, s. 352–354.

⁶⁷ LCVA, sygn. R-730/2/149, księga osadzonych w więzieniu na Łukiszkach w latach 1943–1944 (zapis z dnia 26 VI 1943 r., poz. 10); IPN, sygn. 01178/871/D, protokół przesłuchania W. Subortowicza z 11 XII 1948 r.; P. Niwiński, *Władysław Subortowicz (1913–1949)*, w: *KOSP*, Warszawa 2007, t. 3, s. 515–517.

⁶⁸ LCVA, sygn. 178/1/112, katalog okresowy klasy VIII A Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie za rok szkolny 1931–1932; sygn. 175/VICa/3180, akta osobowe studenta Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB Cz. Kliksa; IPN By, sygn. 070/2489, t. 3, protokół przesłuchania W. Subortowicza z 5 XII 1948 r.; IPN, sygn. 0259/449, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 5 VII 1948 r.

⁶⁹ LCVA, sygn. 178/1/128, katalog okresowy klasy VIII A Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie za rok szkolny 1931–1932; sygn. 178/1/138, księga ewidencyjna uczniów Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie za 1933 r.

⁷⁰ IPN Wr, sygn. 458/34, B. Rutkowski, *Wspomnienia z działalności Egzekutywy w Wilnie*, mps 1977 r.; IPN, sygn. 0259/449, spis osób występujących w sprawie H. Borowskiego;

⁷¹ IPN, sygn. 0259/449, *Skład komórki kontrwywiadu M. Głębockiego „Cecylii”*.

⁷² IPN, sygn. 0259/449, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 19 IV 1949 r.

⁷³ IPN, sygn. 1001/392, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 8 III 1949 r.

⁷⁴ IPN, sygn. 0259/449, H. Borowski, *Życiorys*, rkps z drugiej połowy 1948 r.

niczający WSS Stanisław Ochocki „Justyn”⁷⁵, a następnie Wilhelm Popławski „Łoś”⁷⁶. Por. Głębocki znał się z por. Borowskim z okresu wspólnej pracy w WSS, a znajomość z W. Popławskim i W. Kuczyńskim sięgała jeszcze okresu przedwojennego. Podobnie inspektor Inspektoratu „A” ppłk dypl. Antoni Olechnowicz znał się z Popławskim jeszcze z drugiej połowy lat 30. XX w.⁷⁷ Do kontaktów por. Borowskiego i J. Łozińskiego z mjr. dypl. Olechnowiczem dochodziło w mieszkaniu przy ul. Chocimskiej 8. Głównym miejscem odpraw i spotkań oficerów kontrwywiadu było jednak mieszkanie rodziny Łozińskich. Przychodzili tam nie tylko oficerowie kontrwywiadu i sędziowie WSS, lecz także kierownicy siatek informacyjnych konspiracyjnego garnizonu m. Wilna⁷⁸. Nie było to zgodne z podstawowymi zasadami konspiracji. Dwupiętrowa kamienica znajdowała się w ustronnej, wznoszącej się pod górę uliczce, za dworcem kolejowym, w dzielnicy Nowy Świat. Obszar ten, jak każdy obszar przydworcowy, służył „z żulików i oprychów”, a dzielnica nazywana była potocznie z rosyjskiego Nowostrojką. Położona była niedaleko cerkwi Aleksandra Newskiego (ul. Słowiańska), przetransportowanej w końcu XIX w. z Petersburga, i przyległego do prawosławnych nekropolii cmentarza starowierców (ul. Władysława Beliny-Prażmowskiego 21)⁷⁹.

Niektórzy kontrwywiadowcy studiowali wcześniej prawo na Uniwersytecie Stefana Batorego (J. Łoziński, H. Borowski, W. Subortowicz, B. Nowik i Cz. Kliks). Zнали się nie tylko z kontaktów w środowiskach prawniczych, lecz także z działalności w korporacjach studenckich („Batoria”, „Polonia”, „Concordia”). W. Kuczyński był absolwentem prawa Uniwersytetu Poznańskiego. Zнали się również z okresu wspólnej pracy w Samodzielnym Referacie Informacyjnym w Grodnie (placówka oficerska w Wilnie – por. B. Nowik, por. H. Borowski). Znajomości nielicznych sięgały szkoły średniej. W. Subortowicz i Cz. Kliks uczęszczali do tej samej klasy w Gimnazjum im. Adama Mickiewicza. Tam też zdawali maturę. Jeszcze inni byli skoligaceni rodzinnie. Edward Pietrulewicz (również z „Mickiewicza”) był szwagrem W. Subortowicza. Wychowani w duchu katolickim byli dwaj zastępcy szefa kontrwywiadu: por. H. Borowski (małe seminarium duchowne) i por. B. Nowik (Gimnazjum Archidiecezjalne i Wydział Teologiczny USB) oraz ich współpracownica – Halina Lenkowska z d. Jastrzębska (klasztor w Belgii i Anglii). Kadra dowódcza – por. Mirosław Głębocki, por. Bolesław Nowik, por. Henryk Borowski, Wiktor Kuczyński, Wilhelm Popławski i Marian Wersocki – miała wykształcenie prawnicze (sędziowie śledczy i prokuratorzy)⁸⁰.

⁷⁵ LCVA, sygn. 175/2VICa/664, akta studenta Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB S. Ochockiego; sygn. 127/7/2164, akta osobowe sędziego Sądu Okręgowego w Lidzie S. Ochockiego; IPN Wr, sygn. 221/167, A. Wakar, Stanisław Ochocki (1907–1977).

⁷⁶ IPN, sygn. 01355/150, W. Popławski, *Zeznanie własne*, mps 1949 r.; tamże, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 14 IV 1949 r.

⁷⁷ IPN, sygn. 1063/9, protokół przesłuchania A. Olechnowicza z 12 IV 1949 r.

⁷⁸ IPN, sygn. 0259/449, zeznanie własne H. Borowskiego z drugiej połowy 1948 r.; sygn. 944/296, protokół przesłuchania A. Olechnowicza z 27 X 1949 r.

⁷⁹ *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, tom 3, Bydgoszcz 2005, s. 147.

⁸⁰ LCVA, sygn. 127/7/815, akta osobowe sędziego Sądu Grodzkiego w Wilnie M. Głębockiego; sygn. 175/8(VB)/266, akta osobowe studenta Wydziału Teologicznego USB B. Nowika; sygn. 175/VICa/3283,teczka osobowa studenta Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB B. Nowika; sygn. 180/2/641,teczka osobowa ucznia Gimnazjum im. Zygmunta Augusta w Wilnie W. Kuczyńskiego; sygn. 127/7/1552 i 1553, akta osobowe aplikanta Sądu Apelacyjnego w Wilnie W. Kuczyńskiego; sygn. 180/2/869, akta osobowe kandydata do Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie W. Milwida; sygn. 175/6(VIIC)/27, akta osobowe studenta Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego USB W. Milwida; sygn. 175/13/798, karta egzaminacyjna W. Milwida; sygn. 175/2 (VICa)/2813,teczka osobowa studenta Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB J. Łozińskiego; sygn. 178/1/601, podanie W. Subortowicza o przyjęcie do Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie; sygn.

Abwehrstelle 304

Pion III F (Gegenspionage III F) Abwehry był największym i najskuteczniejszym wydziałem kontrwywiadowczym w III Rzeszy⁸¹. Abwehrstelle 304 podlegała bezpośrednio w centrali właśnie tej jednostce organizacyjnej (pośrednio także komórce nadrzędnej o kryptonimie „Walii III” – wywiad przeciwko ZSRS; dowódca płk. Heinz Schmalschlager)⁸². „Przykrywkowa” nazwa placówki znajdującej się w Śródmieściu przy ul. Zakretowej 16 brzmiała OKW-Verbindungsstab (Sztab Łącznikowy Najwyższego Dowództwa Wehrmachtu) i liczyła kilkanaście osób (w tym kilku oficerów i podoficerów). Funkcje maszynistek (sekretarek) pełniły cztery Niemki⁸³. Obsługę pomocniczą (kucharki, sprzątaczkę) stanowiły Polki i Litwinki⁸⁴. Lokalizacja i przeznaczenie budynku były znane służbom AK jeszcze przed nawiązaniem kontaktów między mjr. Christiansenem i por. Borowskim. W datowanym 26 sierpnia 1943 r. sprawozdaniu komórki informacyjnej kryptonim „Wyżły” z Grupy „N” czytamy: *Wysledzono siedzibę kontrwywiadu niemieckiego i ustalono skład kierownictwa w Wilnie oraz ustalono szereg nazwisk Polaków – agentów tej instytucji*⁸⁵. Jednym z ustalonych wówczas werbowników był Bronisław Korczyk⁸⁶. Kadry mjr. Christiansena są znane fragmentarycznie z polskich i niemieckich przekazów zachowanych w rodzinnym archiwum oraz z listów, fotografii i nielicznych dokumentów udostępnionych przez syna Christiansena. I tak, zadania dla informatorów przekazywali: Max Grzeschik „Piotr” (pochodzący ze Śląska), Wiktor Jacobi „Wiktor” (pochodzący z Wilna) kpt. Bucholz (imię NN, pochodzący z Hamburga). Pośrednikiem był wspomniany Bronisław Korczyk⁸⁷. „Piotr”, volksdeutsch posługujący się dobrze językiem polskim, prowadził agenturę polską i rosyjską. Jego nazwisko pojawia się w zeznaniach jego informatora oraz we wspomnieniach Hinricha-Boya Christiansena:

Ślązak z pochodzenia – mówił w bezpiecze Zdzisław Rzepecki – był naszym bezpośrednim szefem ze strony niemieckiej. Niemcy wymagali od nas wydawania dezerterów sprzedających broń i [wyprzedających] mienie wojskowe (...). Bronek [Korczyk] jako jedyny z nas miał prawo bezpośredniego kontaktowania się Niemcami. My mieliśmy tylko telefony, którymi mogliśmy się posługiwać⁸⁸.

178/1/112, katalog okresowy klasy VIIIA Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie za rok szkolny 1931–1932; sygn. 178/1/129, katalog okresowy klasy VIIIA Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie za rok szkolny 1931–1932; sygn. 178/1/138, księga ewidencyjna uczniów Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie za 1933 r.; sygn. 178/1/42, księga główna uczniów Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie; sygn. 178/1/14, katalog główny uczniów Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie za rok szkolny 1924–1925; sygn. 175/2VICa/3366, akta osobowe studenta Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB W. Subortowicza; sygn. 178/1/112, katalog okresowy klasy VIIIA Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie za rok szkolny 1931–1932; sygn. 175/VICa/3180, akta osobowe studenta Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB Cz. Kliksa; sygn. 178/1/128, katalog okresowy klasy VIIIA Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie za rok szkolny 1931–1932; sygn. 178/1/138, księga ewidencyjna uczniów Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie za 1933 r.

⁸¹ IPN, sygn. 0201/74, *Gestapo, SD, Abwehra*; Ch. Joergensen, *Spiedzy. Tajna armia Hitlera*, Warszawa 2012, s. 201.

⁸² H.B. Christiansen, *Dr Juliusz Christiansen (1897–1950)*, mps, s. 2.

⁸³ H.B. Christiansen, *Su šüksniu Hurra – pirmyn! „Brandenburgiečio”*, s. 48–49.

⁸⁴ Relacja H.B. Christiansena z 23 VIII 2014 r.; M. Foedrowitz, *W poszukiwaniu „modus vivendi”...*, s. 174.

⁸⁵ Cyt. za: LCVA, sygn. R-601/1/46, sprawozdanie Grupy „N” za okres styczeń–sierpień 1943 r.

⁸⁶ Sylwetka i działalność Bronisława Korzyca, agenta Saugumy, a następnie werbownika Abwehry, przejętego przez kontrwywiad AK, zostanie przedstawiona na sesji naukowej w COS ABW w listopadzie 2015 r.

⁸⁷ H.B. Christiansen, *Dr Juliusz Christiansen (1897–1950)*, mps, s. 5; relacja H.B. Christiansena z 5 IX 2014 r.; IPN By, sygn. 687/74, protokół przesłuchania Z. Rzepeckiego z 4 X 1950 r.

⁸⁸ IPN Wr, sygn. 024/4502, Z. Rzepecki, *Zeznanie własne*, mps z 1948 r.

Wiktor Jacobi (do wybuchu wojny podharc mistrz Chorągwi ZHP w Wilnie) jako osoba (...) *znająca stosunki na terenie miasta* (...) odpowiadał za rozpracowywanie polskich organizacji podziemnych i środowisk emigrantów rosyjskich⁸⁹. Prowadził, jak każdy z oficerów i podoficerów, liczącą kilku agentów siatkę informacyjną⁹⁰. Dobrzański tak zapamiętał postać „Wiktora”:

Tłumaczem strony niemieckiej był młody Volksdeutsch, przedwojenny student farmacji USB, syn nauczyciela języka niemieckiego z gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta. Na mundurze nie miał żadnych dystynkcji. Spotkanie z nim było dla mnie bardzo nieprzyjemne. Znałem go i jego ojca sprzed wojny. Obawiałem się zatem dekonspiracji⁹¹.

„Wiktor” był tą osobą, która ułatwiła nawiązanie i podtrzymywanie kontaktów pomiędzy stroną polską i niemiecką. Był też kontaktem alarmowym dla kontrwywiadu AK. Doprowadził do uwolnienia co najmniej kilku aresztowanych żołnierzy podziemia. W mieście chodził w mundurze podoficera Wehrmachtu lub po cywilnemu. Uczestniczył we wszystkich rozmowach z kontrwywiadem i oficerami komendy okręgu, w tym z ppłk. „Wilkiem”. Utrzymywał też kontakty z komendantem 3. Brygady por. Gracjanem Frógiem „Szczerbcem”⁹². W kartotece kontrwywiadowczej ZBN figurują: Wiktor Jacobi (ur. w 1918 r., zamieszkały przy ul. Witoldowej 20a/7) i jego brat Jerzy Jacobi (ur. 1920; zamieszkały jak wyżej). Przy braciach widnieje zapis: *Zmienili obywatelstwo polskie na niemieckie (Volksdeutsche). Przed wojną podawali się za Polaków, za czasów okupacji sowieckiej za Rosjan, obecnie za Niemców*⁹³. W rzeczywistości rodzina Jacobich w drugiej połowie lat 30. XX w. podawała się za obywateli polskich narodowości rosyjskiej wyznania prawosławnego⁹⁴. Obaj bracia od wejścia Niemców pozostawali w służbie Wehrmachtu. Byli synami nauczyciela gimnazjum w Wilnie pochodzenia niemieckiego i matki Rosjanki. Przed wybuchem wojny Wiktor Jacobi działał w środowiskach harcerskich. Publikował w prasie skautowskiej (w „Biuletynie Gromady Włóczęgów”) i uczestniczył w rajdach terenowych. Do gromady „Wilcząt” 7. Drużyny Harcerskiej im. Jakuba Jasińskiego został przyjęty w końcu lat 20. XX w. We wrześniu 1931 r. trafił do gromady harcerzy. Od grudnia 1935 r. pełnił funkcję sekretarza drużyny. Na USB studiował farmację. We wrześniu 1939 r. został mianowany podharc mistrzem⁹⁵. Najprawdopodobniej rodzina Jacobich jeszcze w końcu lat 30. XX w. za pośrednictwem ojca utrzymywała w Wilnie kontakty z niemieckim wywiadem. „Wiktor” został oddelegowany między innymi do penetrowania kręgów konspiracyjnych związanych z Szarymi Szeregami.

⁸⁹ IPN By, sygn. 687/74, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 13 I 1950 r.

⁹⁰ IPN, sygn. 944/296, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 6 X 1949 r.; M. Foedrowitz, *Die deutschen Sicherheits*, mps, s. 505.

⁹¹ *Relacja J. Dobrzańskiego z marca 1962 r.*, w: Z.S. Siemaszko, *Rozmowy z Wehrmachtem w Wilnie*, s. 99.

⁹² IPN, sygn. 0259/449, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 9 XII 1948 r.

⁹³ Cyt. za: IPN, sygn. 1001/392, kartoteka ZBN, karty ewidencyjne W.J. Jacobi; sygn. 0259/254, wyciąg z archiwum AK Okręgu Wileńskiego rozpracowanych agentów Gestapo i innych służb niemieckich; sygn. 0259/449, spis osób wymienionych w sprawie H. Borowskiego; P. Niwiński, *Garnizon konspiracyjny miasta Wilna*, Toruń 2000, s. 94.

⁹⁴ LCVA, sygn. 175/3(IXCa)/920, karta indywidualna kandydata do szkoły wyższej J. Jacobi za rok akademicki 1938/1939.

⁹⁵ K. Drąg, *Monografia 7. Drużyny Harcerzy im. Jakuba Jasińskiego w Wilnie 1919–1939*, Warszawa 2011, s. 99, 210.

Spotkawszy – pisze – wiosną 1942 r. [absolwenta Wydziału Rolniczego USB Kazimierza] Pietraszkiewicza⁹⁶ miał mu powiedzieć: *Bardzo boleję nad tym, co ze mną i moim bratem stało się wbrew naszej woli (...). Zapewniam was druhu komendancie, że uczynię wszystko co w mojej mocy, aby wszystkich członków ZHP Wilnie i na Wileńszczyźnie osłonić przed represjami*⁹⁷.

W Wilnie, wspólnie z matką, zorganizował siatkę wywiadowczą działającą pod przykrywką punktu skupu surowych skór⁹⁸. W maju 1944 r. ojciec W. Jacobiego otrzymał koncesję na otwarcie polskiego gimnazjum⁹⁹. W okresie obrony Wilna przed bolszewikami w lipcu 1944 r. W. Jacobi służył w jednostce polowej. Nadal także był tłumaczem. Po ewakuacji na zachód latem 1944 r. miał studiować farmację na Uniwersytecie w Breslau, a następnie w Jenie. W drugiej połowie lat 40. XX w. mieszkał w Wiesbaden. W 1950 r. wyemigrował do USA¹⁰⁰. Jego brat Jerzy był studentem medycyny USB. Ukończył Szkołę Powszechną im. Szymona Konarskiego i Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta (maturę zdał w maju 1938 r.). Mieszkał wówczas przy ul. Jasnej 6/2¹⁰¹.

Znajdujący się w bocznej ulicy Wilna jednopiętrowy budynek typu willowego (Abwehrstelle 304), zachował się do dzisiaj. Dom ten był charakteryzowany wówczas jako „mała, biała willa” (obecnie w kolorze piaskowym)¹⁰². Na podstawie fotografii zachowanych w archiwum prywatnym Hinricha-Boya Christiansena wykonanych jesienią 1943 r. można stwierdzić, że na parterze i piętrze były cztery okna z przodu budynku i dwa z boku. Na lekko spadającym dachu znajdowały się cztery kominy, dwie anteny do urządzeń nadawczo-odbiorczych i dwa okna na niewielkim strychu. Od frontu budynku było wejście główne prowadzące do wartowni. Znajdowało się ono na jednopiętrowym betonowym podejściu chroniącym od zalania deszczem. Budynek nie był oznaczony żadnymi tablicami ani znakami. Nad drzwiami wejściowymi był obszerny balkon z metalową barierką wsparty dwiema kolumnami. Na lewo od drzwi wyjściowych, pod balkonem, była wystawiona drewniana ławka. Przed budynkiem znajdowały się placyk z kamiennych płytek, ścieżka prowadząca do ulicy Zakretowej wyłożona „kocimi łbami” i trawnik z krzewami. Za domem, w odległości około 100 metrów, stał nieco większy, dwupiętrowy budynek. Przy wyjściu z „białego domku”, po prawej stronie, znajdowała się jednopiętrowa willa, po prawej, przeciwległej stronie Zakretowej, stała czteropiętrowa kamienica. Rozmieszczenie i przydział pomieszczeń wewnętrznych willi pozostaje

⁹⁶ Zob.: K. Puchowski, *Wychowankowie Uniwersytetu Stefana Batorego. Biogramy i autobiogramy studentów*, w: *Z dziejów Almae Matris Vilnensis. Księga pamiątkowa ku czci 400-lecia założenia i 75-lecia wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, Kraków 1996, s. 383.

⁹⁷ K. Drąg, *Monografia 7. Drużyny Harcerzy...*, s. 202.

⁹⁸ IPN, sygn. 01355/150, protokół przesłuchania H. Lenkowskiej z 31 I 1950 r.; IPN By, sygn. 112/189, protokół przesłuchania J. Lenkowskiego z 4 I 1950 r.

⁹⁹ IPN Wr, sygn. 458/28, raport tygodniowy z Ziem Wschodnich, maj 1944 r.

¹⁰⁰ H.B. Christiansen, *Dr Juliusz Christiansen (1897–1950)*, mps, s. 5; IPN Wr, sygn. 221/148, relacja K. Rutkowskiego z października 1962 r.; IPN By, sygn. 070/2489, t. 9, protokół przesłuchania Z. Rzepeckiego z 29 VIII 1949 r.; sygn. 070/2489, t. 1, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 7 XII 1948 r.; sygn. 687/74, protokół przesłuchania J. Lenkowskiego z 4 VII 1950 r.; tamże, protokół przesłuchania A. Bolszo 16 VII 1950 r.

¹⁰¹ LCVA, sygn. 180/1/384, katalog główny Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie za rok szkolny 1937–1938 r.; sygn. 180/1/346, katalog główny Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie za rok szkolny 1936–1937; sygn. 175/3(IXCa)/920, akta osobowe studenta Wydziału Lekarskiego J. Jacobiego; sygn. 175/13/5, wykazy studentów medycyny USB za rok akademicki 1938–1939 (poz. 47).

¹⁰² Cyt. za: IPN, sygn. 0259/449, protokół przesłuchania J. Kmiecińskiego z 25 XI 1949 r.; tamże, schemat placówki niemieckiego kontrwywiadu w Wilnie Abwehrstelle przy ul. Zakretowej; H.B. Christiansen, *Su šūkšniū Hurra – pirmyn! „Brandenburgiečio”*, s. 50.

nieznany. Gabinety oficerskie mogły znajdować się na piętrze (w tym gabinet szefa placówki z wyjściem na balkon), a pokoje podoficerskie oraz pokoje służby pomocniczej wraz ze stołówką – na parterze¹⁰³.

Nasza komórka kontrwywiadu – zeznawał por. Borowski – miała dane, że pod tym adresem mieści się zakonspirowana placówka niemieckich sił zbrojnych i że w kontakcie z tą placówką pozostaje mój znajomy Bronisław Korzczyk (...) Praca Abwehrstelle przy ul. Zakretowej w Wilnie była bardzo zakonspirowana¹⁰⁴.

Na fotografiach wykonanych jesienią 1943 r. przed „białym domkiem” jest widoczna kadra wojskowa i cywilna. Zdjęcie grupy osób uchwycionych przed wejściem przedstawia sześciu mężczyzn (w tym dwóch w mundurach) oraz dwie kobiety. Umundurowani to szef (w środku) i jego syn (od lewej). Na tym i na kilku innych ujęciach jest widoczny także W. Jacobi¹⁰⁵. Punkty konspiracyjne znajdowały się w mieszkaniach prywatnych oraz biurach instytucji cywilnych (w tym w Arbeitsamcie)¹⁰⁶. Jednym z wykorzystywanych punktów kontaktowych był lokal usytuowany na pierwszym piętrze w dwupiętrowej kamienicy na rogu ul. Jarosława Dąbrowskiego i Adama Mickiewicza. Był to nowy budynek stojący koło Ubezpieczalni Społecznej. Wykorzystywane były także: mieszkanie i sklep Korzczyka przy ul. Wileńskiej 25; magazyny oraz biura kilku firm skupujących surowe skóry, założone przez agenturę pozyskiwaną w środowiskach rosyjskich, polskich i ukraińskich; kiosk z gazetami znajdujący się na wspomnianej ulicy Adama Mickiewicza; biura Gebietskommissariat Wilna-Stadt; pomieszczenia dyrekcji kolejowej przy ul. Juliusza Słowackiego; pokoje w mieszkaniu Bohdana Piłsudskiego przy ul. Teatralnej 9/4 (o czym właściciel kamienicy – niezwiązany więzami rodzinnymi z Marszałkiem – nie wiedział)¹⁰⁷. Powyższe punkty stały się z czasem znane kontrwywiadowi AK. Zostały ujawnione przez Korzczyka w czasie spotkań z por. Borowskim¹⁰⁸.

Rozgrywający strony polskiej

Dobrze posługujący się językiem niemieckim por. „Trzmiel” był w komendzie okręgu AK osobą mającą najbardziej szczegółową wiedzę operacyjną w zakresie spraw kontrwywiadowczych, znacznie głębszą i bardziej aktualną niż jego szef, por. M. Głębocki. „Trzmiel” pracował bezpośrednio ze swoimi oficerami, brał udział w akcjach w mieście i w wyjazdach na prowincję, kontaktował się z agenturą, samodzielnie prowadził ważniejsze dochodzenia i pozyskiwał informatorów w różnych środowiskach. Był tym oficerem, który z polecenia por. Głębockiego przewerbował kilka osób pracujących dla Abwehrstelle, następnie je prowadził, kontrolował i wykorzystywał na potrzeby AK. Następnie, w ramach rehabilitacji, osoby te zostały skierowane na staż do 1. i 5. Brygady. Jednym z najważniejszych zadań rozpracowanych przez por. Borowskiego była zdrada oficera wywiadu Komendy Głównej rtm. Wacława Giecewicza¹⁰⁹.

¹⁰³ Fotografie ze zbiorów prywatnych H.B. Christiansena.

¹⁰⁴ IPN, sygn. 0259/436/4, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 12 IV 1950 r.

¹⁰⁵ Fotografie ze zbiorów prywatnych H.B. Christiansena.

¹⁰⁶ IPN By, sygn. 687/23, t. 1, protokół rozprawy głównej z 28 VI 1949 r. (zeznanie J. Łozińskiego).

¹⁰⁷ IPN By, sygn. 070/2812, t. 1–3, akta kontrolne śledztwa B. Piłsudskiego; sygn. 687/70, akta śledczo-sądowe B. Piłsudskiego.

¹⁰⁸ IPN By, sygn. 687/74, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 13 I 1950 r.; tamże, protokół przesłuchania J. Kmiecńskiego z 26 XI 1949 r.; tamże, protokół przesłuchania Z. Rzepeckiego z 15 IX 1949 r.

¹⁰⁹ IPN, sygn. 0259/436/4, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 12 IV 1950 r.

Mirosław Głębocki otrzymał z komendy okręgu polecenie zbadania sprawy Dalekiego Wywiadu jakoby rozszyfrowanego przez kontrwywiad niemiecki. Ilekroć wznawiał on działalność był likwidowany (...). Centrala warszawska Dalekiego Wywiadu kilkakrotnie wysyłała swoich ludzi do Wilna. Po przybyciu na miejsce przeznaczenia byli likwidowani przez kontrwywiad niemiecki¹¹⁰.

Służby podległe por. Borowskiemu rozpracowały kilkudziesięciu lokalnych konfidentów i kolaborantów. Podkomendni „Trzmiela” brali udział w wykonywaniu wyroków śmierci orzekanych przez konspiracyjne sądy na prowincji, w miejscowościach, do których nie była w stanie dotrzeć Egzekutywa.

Po przekroczeniu przez Armię Czerwoną na Wołyniu granicy II RP kontrwywiad AK w Wilnie otrzymał z komendy okręgu rozkazy dotyczące zintensyfikowania rozpracowywania środowisk bolszewickich. Istniało niebezpieczeństwo, że po okupacji niemieckiej nastąpi okupacja sowiecka. I tak też się stało¹¹¹:

Znaczna część niemiecko-polskich spotkań odbywała się na niezwykle ważnym politycznie obszarze Europy Środkowo-Wschodniej, zagrożonej bolszewizacją, gdy po przegraniu bitwy na Łuku Kurskim latem 1943 r. okazało się, że Wehrmacht stracił definitywnie strategiczną inicjatywę na wschodzie i rozpoczęła się niemiecka klęska. Część kierownictwa polskiego podziemia była świadoma, że klęska Adolfa Hitlera nie jest równoznaczna ze zwycięstwem polskiej idei narodowej, a niemiecka okupacja zostanie prawdopodobnie zastąpiona sowiecką¹¹².

Jednocześnie nasilono działania identyfikujące niemiecką agenturę. Cele operacyjne strony polskiej były przede wszystkim doraźne. *Było to [nawiązanie kontaktu] wynikiem rozkazu wydanego przez dowództwo okręgu AK w Wilnie (...). Mielśmy wyciągać od Niemców informacje dotyczące gestapo i wywiadu niemieckiego na Wileńszczyźnie, zeznawał Milwid¹¹³.*

Z kolei por. Borowski twierdził, że celem strony polskiej było (...) *rozpracowanie placówki [Abwehry] od wewnątrz, kierownictwa, składu personalnego, agentów¹¹⁴.* W innym z protokołów przesłuchań dodawał: *Z polecenia komendy okręgu przystąpiłem do rozpracowywania placówek niemieckiego wywiadu na terenie Wilna. Otrzymałem wtedy dane, że placówka Abwehrstelle mieści się przy ul. Zakretowej i ma swoje ekspozytury na terenie miasta¹¹⁵.* Celem oficerów kontrwywiadu było także zapewnienie opieki i pomocy aresztowanym żołnierzom AK i ich rodzinom. *Będzie można [tym „kanałem”] – mówił w bezpiecie Władysław Subortowicz – pomagać ludziom aresztowanym przez władze niemieckie¹¹⁶.* Por. Borowski przekazywał Niemcom otrzymywane od por. Głębockiego spreparowane lub zdezaktualizowane informacje dotyczące oddziałów polskich operujących pod Wilnem oraz wyselekcjonowane wiadomości

¹¹⁰ Cyt. za: IPN, sygn. 0259/449, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 23 XI 1948 r.; W. Cierpiński, *Na marginesie książki W. Borodziejewicza „Szósta Wileńska Brygada”*, „Wiano. Trybuna akowców wileńskich” maj 1993, nr 5/42, s. 14–15.

¹¹¹ IPN, sygn. 0259/449, zeznanie własne H. Borowskiego z drugiej połowy 1948 r.

¹¹² M. Foedrowitz, *W poszukiwaniu „modus vivendi”...*, s. 166.

¹¹³ IPN By, sygn. 070/2489, t. 1, protokół przesłuchania W. Milwida z 31 X 1948 r.

¹¹⁴ IPN, sygn. 0259/449, H. Borowski, Życiorys, rkp z drugiej połowy 1948 r.

¹¹⁵ IPN By, sygn. 687/74, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 13 I 1950 r.

¹¹⁶ IPN By, sygn. 070/2489, t. 5, protokół przesłuchania W. Subortowicza z 22 VI 1949 r.

dotyczące oddziałów bolszewickich. Z reguły były one wiarygodne i aktualne¹¹⁷. Por. Borowski i J. Łoziński pośredniczyli w wymianie jeńców niemieckich (oficerów i podoficerów) branych przez brygady AK na więzionych Polaków (w tym osadzonych na Łukiszczach).

Prawnik, pracownik cywilny Oddziału SG WP, por. Henryk Borowski (Henryk Borowy, Henryk Borowy-Borowski, Henryk Syczyński) „Trzmiel”, „Mirek”, syn kolejarza, urodził się w Wilnie w 1913 r. Do księgi metrykalnej został wpisany w kościele Wszystkich Świętych. Rok później jego rodzina została ewakuowana przez Rosjan na wschód. Do Wilna Borowscy powrócili w 1922 r. Tam Henryk Borowski ukończył szkołę powszechną. Szybko stracił oboje rodziców (Józefa i Julię). Wychowywany był przez pozostającą na emeryturze krewną Anielę Borowską (bliższych danych na temat tej osoby brak). Mieszkał przy ul. Sierakowskiego 20/12, na stacji przy ul. Wielka Pohulanka 9/2 oraz przy ul. Adama Mickiewicza 48/6. Od września 1927 r. do grudnia 1929 r. kształcił się w Małym Seminarium Zgromadzenia Księża Misjonarzy w Wilnie. W klasie czwartej pod naciskiem przełożonych zrezygnował z drogi kapłańskiej. Twierdzono, że nie ma predyspozycji do służby duchownej. W czerwcu 1930 r. został przyjęty do klasy piątej Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego. W czerwcu 1935 r., będąc w klasie VIII B, zdał tam maturę¹¹⁸. Kurs Szkoły Podchorążych Rezerwy i służbę wojskową odbył w 29. Dywizji Piechoty w Grodnie. Od 1936 r. z przerwami związanymi z koniecznością podjęcia pracy zarobkowej studiował prawo na USB. Działał w korporacji studenckiej „Batoria”. Dorywczo pracował w magistracie Wilna. Dorabiał także korepetycjami¹¹⁹. Dzięki szkolnemu koledze Ignacemu Małachowskiemu został przyjęty do kontrwywiadu wojskowego na etat cywilny. Od 1938 r. kierował kancelarią placówki oficerskiej w Wilnie (szef – kpt. Stefan Sobkiewicz) podporządkowanej SRI przy DOK nr III w Grodnie (szef – kpt. Alfons Piorunowski)¹²⁰. W skład placówki wchodziły także podobne komórki działające w Białymstoku, Lidzie i Suwałkach¹²¹. Placówka w Wilnie składała się z Kancelarii, Działu Agenturalnego, Działu Fotograficznego, Referatu I (personalno-administracyjnego), Referatu II (kontrwywiadowczego), Referatu III (opiniodawczego), Referatu IV (narodowościowego) i Referatu V (kontroli listów). Przeszedł przeszkolenie w ramach Działu Agenturalnego, Kancelarii i Referatu III opiniującego osoby mające pracować przy obiektach wojskowych. Odbył też staż na placówce w Grodnie. W tym czasie w Referacie II pracował także jego późniejszy współpracownik z kontrwywiadu por. Nowik¹²².

Por. Henryk Borowski odbył kampanię 1939 r. w szeregach 6. Pułku Piechoty Legionów na Lubelszczyźnie. Po powrocie do Wilna w okresie rządów litewskich był zatrudniony pod miastem przy wydobywaniu torfu. Następnie pracował jako robotnik na kolei. Według własnego życiorysu spisane w bezpieczeństwie, w okresie okupacji sowiec-

¹¹⁷ IPN, sygn. 0259/449, zeznanie własne H. Borowskiego z drugiej połowy 1948 r.; M. Foedrowitz, *Die deutschen Sicherheits*, mps, s. 505.

¹¹⁸ LCVA, sygn. 1057/1/250, podanie o przyjęcie H. Borowskiego do Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Wilnie i protokół egzaminu wstępnego; sygn. 1057/1/129, akta osobowe ucznia Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Wilnie H. Borowskiego; sygn. 1057/1/53, katalog okresowy klasy VIII B Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Wilnie za rok szkolny 1934–1935; sygn. 1057/1/54, księga ewidencyjna uczniów Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Wilnie.

¹¹⁹ IPN, sygn. 0259/449, H. Borowski, *Życiorys*, rkps z drugiej połowy 1948 r.; 070/2489, t. 3, protokół przesłuchania W. Subortowicza z 5 XII 1948 r.

¹²⁰ IPN, sygn. 0259/449, *Struktura SRI DOK III w Grodnie*; sygn. 1174/33, *Schemat organizacyjny SRI*.

¹²¹ IPN, sygn. 0259/449, *Placówki podległe SRI w Grodnie*.

¹²² IPN, sygn. 0259/449, *Struktura placówki oficerskiej w Wilnie podległej bezpośrednio SRI przy DOK III w Grodnie*; tamże, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 25 XI 1948 r.; sygn. 01178/871/D, protokół przesłuchania W. Subortowicza z 30 III 1949 r.

kiej miał pracować w sądzie ludowym. W początkowym okresie okupacji niemieckiej był zatrudniony jako robotnik przy rozbiórce domów zniszczonych w czasie działań wojennych. Na życie zarabiał także handlem. W Wilnie mieszkał przy ul. Pańskiej 25 (łączyła ulice Ciasną i Więzienną w Śródmieściu)¹²³. Z chodnika był widoczny mur i przylegające do ulicy więzienie Łukiskie¹²⁴. Kolejnymi miejscami zamieszkania były Landwarów i Kolonia Wileńska. Do konspiracji został zaprzysiężony przez Zygmunta Wilkina. Od lipca 1942 r. był oficerem informacyjnym rejonu w dzielnicy Śródmieście. Podporządkowany został (dzięki kontaktom Czesława Kliksa „Karła”) kierownikowi informacyjnemu dzielnicy J. Łozińskiemu. Współpracował także z oficerem żandarmerii przy komendzie okręgu kpt. Janem F. Morelowskim „Rudolfem”¹²⁵.

Praca moja – pisał we własnym zeznaniu – polegała na gromadzeniu danych o rozlokowaniu urzędów niemieckich, policji i wojska na powierzonym mi odcinku miasta, notowaniu posunięć Niemców odnośnie ludności polskiej, badaniu nastrojów i sytuacji ogólnej [społeczeństwa]. Zebrane dane musiałem raz w miesiącu przedstawiać na piśmie¹²⁶.

Jesienią 1942 r. por. Borowski został przydzielony do organizującej się komórki kontrwywiadu komendy okręgu i podporządkowany początkowo por. Nowikowi¹²⁷. Następnie został zastępcą szefa kontrwywiadu por. Mirosława Głębockiego „Cecylii”. Współpracował także z por. Wacławem Walickim „Tessarem” i mjr. Leonem Koplewskim „Skarbkim”. Był uzbrojony w „Visa”. Od czerwca 1944 r. był ulokowany przy komendzie okręgu w polu (Dziewieniszki; Wołkorabiszki). Tam współpracował z komendantami brygad¹²⁸. W Boguszach zdołał uniknąć aresztowania przez NKWD. Przedostał się do Landwarowa, a następnie do Wilna. Mieszkał z J. Łozińskim i W. Subortowiczem w Kolonii Wileńskiej, a następnie już sam przebywał od początków maja w Ponarach u Henryka Meyera „Suma”¹²⁹. *Władze sowieckie usiłowały go aresztować, co jednak im się nie udało*¹³⁰. Pracował wówczas w Urzędzie Drogowym. Jesienią 1944 r. próbował bezskutecznie odbudować pozrywaną siatkę Inspektoratu „E” (Litwa Kowieńska). Był zatrudniony w Komitecie Ewakuacyjnym przy szacowaniu nieruchomości. W konspiracji wspólnie z por. J. Łozińskim organizował wyjazdy żołnierzy AK z Wileńszczyzny¹³¹. *Przerzucił masę członków AK na teren Kraju, zeznawał Meyer*¹³². W końcu sierpnia 1945 r. wyjechał z Wilna do Białegostoku, a następnie do Bydgoszczy, Łodzi i Gdańska. Po ewakuacji działał w komórce kontrwywiadowczej Komendy Okręgu Wileńskiego AK. Organizował przerzuty na Zachód ludzi zdekonspirowanych w kraju. Mieszkał w Sopocie przy ul. Słonecznej 4/6. Wspólnie z Wiktorem Zieńko zamierzał uruchomić prywatną firmę transportową. Pozyskane w ten sposób fundusze

¹²³ IPN, sygn. 0259/436/4, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 12 IV 1950 r.; IPN By, sygn. 687/74, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 8 X 1949 r.

¹²⁴ N. Luksione-Talvaisiene, *Architekci wileńscy, 1850–1914*, K. Kieline (tłum.), Bydgoszcz 2005, s. 54.

¹²⁵ IPN, sygn. 944/296, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 27 XI 1948 r. Zob. także: J.F. Morelowski, *Pokolenie akowskie*, Bydgoszcz 1995.

¹²⁶ IPN, sygn. 0259/449, H. Borowski, *Życiorys*, rkps z drugiej połowy 1948 r.

¹²⁷ IPN, sygn. 0259/449, zeznanie własne H. Borowskiego z drugiej połowy 1948 r.

¹²⁸ IPN, sygn. 944/296, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 8 VII 1948 r.

¹²⁹ IPN, sygn. 944/296, protokół konfrontacji H. Borowskiego i H. Meyera z 22 XII 1949 r.

¹³⁰ IPN, sygn. 0259/449, doniesienie TW „Romana” z 15 VIII 1948 r.

¹³¹ IPN, sygn. 1063/9, protokół rozprawy głównej z 30 I 1950 r. (zeznanie H. Borowskiego); sygn. 944/296, protokół przesłuchania Z. Augustowskiego z 25 VI 1946 r.

¹³² IPN, sygn. 944/296, protokół przesłuchania H. Meyera z 22 IV 1949 r.

miały zasilać kasę komendy okręgu¹³³. W kwietniu 1946 r. został aresztowany przez WUBP w Gdańsku. W listopadzie został skazany przez Wojewódzki Sąd Rejonowy w Gdańsku. Zwolniono go w czasie amnestii 31 marca 1947 r. Ponownie nawiązał kontakty z konspiracją wileńską. Spotkał się z por. Władysławem Kitowskim, ppor. Jerzym Łozińskim i Wiktoorem Kuczyńskim. Pracując w Gdyni w firmie „Trade – Pork” (dostawy dla Funduszu Apropowizacyjnego), ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie w Toruniu. Wiosną 1948 r. wyjechał na ziemie zachodnie. Otrzymał posadę technika w gorzelnictwie. W dniu złożenia egzaminu i uzyskania tytułu magistra praw (28 czerwca 1948 r.) został ponownie aresztowany. Dochodzenie przeszedł w Bydgoszczy i w Warszawie. Został włączony do sprawy ppłk. dypl. Antoniego Olechnowicza. Na „procesie” bronił podkomendnych. Dnia 2 listopada komunistyczny trybunał wojskowy w Warszawie skazał go na karę śmierci. 8 lutego 1951 r. został zamordowany w piwnicy więzienia Rakowickiego. W 1942 r. zawarł związek małżeński z córką kolejarza z Landwarowa, Eugenią Maksymowicz. Mieli syna i córkę¹³⁴.

Rozgrywający strony niemieckiej

W drugiej połowie 1943 r. i w pierwszych miesiącach 1944 r. doszło do wielu klęsk wojennych Wehrmachtu na froncie wschodnim. Armii brakowało ludzi, sprzętu i paliwa. Rozwój sytuacji militarnej warunkował zmianę postaw władz cywilnych i wojskowych wobec mieszkańców części podbitych terytoriów. Głównym celem działań niemieckich na terenach okupowanych, oprócz ściągania kontyngentów i siły roboczej, stawało się pozyskiwanie ludzi do walki z bolszewikami. Nie tylko do armii, lecz także do szeregów formacji narodowych. Podobnie było i na Wileńszczyźnie. Zadaniem Abwehrstelle w Wilnie nie było zwalczanie środowisk komunistycznych, tylko rozpoznanie rodzących się w tych kręgach zagrożeń dla niemieckich sił zbrojnych operujących w regionie. Doraźne cele placówki można określić w sposób następujący: ochrona jednostek, instytucji i obszarów podlegających kompetencji Wehrmachtu; identyfikacja agentury wywiadu sowieckiego; rozpracowanie bolszewickich i polskich oddziałów partyzanckich (liczebność, uzbrojenie, kadry, morale, tereny działalności); eliminacja zagrożeń dotyczących bezpieczeństwa transportów wojskowych (komunikacja drogowa i kolejowa z frontem wschodnim); zorganizowanie siatki informatorów sygnalizujących zagrożenia niemieckich jednostek i placówek wojskowych poza miastem; sondowanie możliwości zorganizowania oddziałów polskich w służbie niemieckiej; doprowadzenie do neutralności brygad AK wobec jednostek Wehrmachtu. Według por. Borowskiego strona niemiecka w czasie pierwszych rozmów z oficerami polskiego kontrwywiadu skupiała się na kwestiach militarnych. *Pytał mnie od razu – zeznawał „Trzmiel” – jakie mam możliwości. Ich interesowały sprawy wojskowe. Chodziło o dane dotyczące [sowieckich] oddziałów [partyzanckich] operujących w okolicy Wilna. Pytał o mój zasięg i czy będę mógł mu takie dane dostarczyć*¹³⁵. Mjr Christiansen, który następnie z inicjatywy gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora” brał udział w pertraktacjach kapitulacyjnych powstania warszawskiego, od listopada 1942 r. do kwietnia 1944 r. był komendantem placówki kontrwywiadu wojskowego w Wilnie.

¹³³ IPN, sygn. 944/297, A. Olechnowicz, zeznanie własne, 11 VIII 1948 r.

¹³⁴ IPN, sygn. 944/294, protokół rozprawy głównej z 24 X 1950 r. (zeznania A. Olechnowicza).

¹³⁵ IPN, sygn. 944/293, protokół rozprawy głównej z 24 X 1950 r. (zeznania H. Borowskiego).

Robił bardzo dodatnie wrażenie – pisał Dobrzański – nie miał nic w swojej postawie i zachowaniu się z buty pruskiego oficera. Średniego wzrostu, o twarzy inteligentnej, wyglądał raczej na intelektualistę przebranego w mundur, niż zawodowego pruskiego oficera. Zachowywał się przez cały czas bardzo kulturalnie i taktownie (...). Był urodzonym dyplomata¹³⁶.

W Wilnie był oficerem rozumiejącym znacznie więcej z panujących w regionie stosunków narodowościowych i społecznych niż jego odpowiednicy z innych służb, mający znacznie węższe horyzonty myślowe i operacyjne. W nawiązanie kontaktów z polskim podziemiem zaangażował się z przekonaniem, że będzie można wykorzystać brygady AK do walki z bolszewikami w znacznie szerszym zakresie niż dotychczas oddziały polskie czyniły to na Wileńszczyźnie. Stało się to dla tego oficera wręcz misją realizowaną przez kilka miesięcy z pełnym przekonaniem do sprawy, której się podjął. Z przyczyn niezależnych zakończoną niepowodzeniem¹³⁷.

Juliusz Christiansen urodził się 30 marca 1897 r. w miejscowości Westerland na wyspie Sylt (Morze Północne). Pochodził z rodziny wojskowej. Ojciec był kapitanem armii niemieckiej. Pracował jako syndyk Związku Rzeszy ds. Przemysłu Robót Ziemych z siedzibą w Hamburgu. Ze względu na pracę zawodową został zauważony przez kontrwywiad wojskowy. Do czasu dojścia do władzy Adolfa Hitlera był deputowanym do Landtagu Prus (z ramienia Partii Ludowej w Schlesswigu-Holsteinie). Szybko stał się fachowcem w swojej profesji. W Abwehrze służył od połowy lat 30. XX w. Kierował placówką w Kopenhadze, a następnie w Brnie (Protectorat Czech i Moraw) oraz w Biarritz (Wybrzeże Atlantyckie). W czasie wojny domowej w Hiszpanii zajmował się rozpracowywaniem kanałów napływu ochotników idących do oddziałów komunistycznych. Obiektem jego zainteresowań była także Wielka Brytania¹³⁸. W październiku 1942 r., wówczas jeszcze w stopniu kapitana, został wezwany z Francji do Berlina. Tam spotkał się z szefem pionu („Sz-F”) w centrali Abwehry płk. Joachimem Rohlederem. *Był moim dobrym znajomym*, zeznawał potem w okresie uwięzienia w Sowietach¹³⁹. Został zapoznany z materiałami operacyjnymi i sprawozdawczymi dotyczącymi działalności wywiadu brytyjskiego na terenie okupowanej Polski, a także współpracy MI-6 ze służbami Polskiego Państwa Podziemnego. Przełożeni uwrażliwili go na silne nastroje antysowieckie panujące w polskim podziemiu. Otrzymał polecenie zapoznania się z materiałami głównej placówki zamiejscowej Sicherheitspolizei i SD w Wilnie, związanymi ze zwalczaniem struktur AK. W dokumentach niemieckich występuje wówczas jeszcze powszechnie nazwa Polska Organizacja Wojskowa lub Polska Organizacja Zbrojna (nawiązująca do struktur znanych wywiadowi niemieckiemu sprzed 1918 r.). Miał także wziąć udział w przesłuchaniach grupy Polaków aresztowanych za działalność wywia-

¹³⁶ Cyt. za: J. Dobrzański, *Rozmowy z Wehrmachtem (4)*, „Wiano. Trybuna akowców wileńskich” 1996, nr 4/77, s. 9–10; *Relacja J. Dobrzańskiego z marca 1962 r.*, w: Z.S. Siemaszko, *Rozmowy z Wehrmachtem w Wilnie...*, s. 99 i 106; IPN Wr, sygn. 458/34, S. Steckiewicz, *Powstanie wileńskiego Kedywu*, mps, s. 13–15.

¹³⁷ M. Foedrowitz, *Die deutschen Sicherheits*, mps, s. 505; tenże, *W poszukiwaniu „modus vivendi”...*, s. 172.

¹³⁸ Bundesarchiv Abteilung Militärarchiv (Freiburg), sygn. RW 59/2077, kartoteka oficerów Wehrmachtu (karta rejestracyjna J. Christiansena za okres I I 1936–16 II 1943 r.); Bundesarchiv (Berlin), kartoteka członków NSDAP (karta rejestracyjna J. Christiansena z lat 30. XX w.); relacja H.B. Christiansena z 20 VIII 2014 r.; tenże, *Dr Juliusz Christiansen (1897–1950)*, mps, s. 1–2; M. Foedrowitz, *W poszukiwaniu „modus vivendi”...*, s. 172; P. Stankeras, *Policja litewska i sprawy polskie*, s. 236–237; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, tom 8..., s. 107 (tam została zawarta błędna informacja, że J. Christiansen dopiero (...) na początku drugiej wojny światowej wstąpił do Abwehry).

¹³⁹ IPN, sygn. 0259/449, protokół przesłuchania J. Christiansena z 9 VIII 1949 r.

dowczą i przetrzymywanych w siedzibie gestapo w Wilnie. Przez Rygę dotarł do Wilna. Trwało tam śledztwo w sprawie aresztowanych kilkudziesięciu osób z siatki Dalekiego Wywiadu Oddziału II KG AK, które zostały „zdjęte” dzięki szczegółowym zeznaniom aresztowanego w sierpniu 1942 r. rtm. Wacława Giecewicza „Montera”¹⁴⁰. Kontrwywiad komendy okręgu po przeprowadzeniu dochodzenia rozpoznał niektóre źródła serii porażek centralnych struktur wywiadowczych. Por. Borowski zeznawał w bezpiecze: *Placówka niemiecka miała wtyczki w Wywiadzie Dalekim AK. Jak ekipa nowych członków przyjeżdżała do Wilna, w krótkim czasie ulegała likwidacji*¹⁴¹. W Wilnie kpt./mjr Christiansen objął kierownictwo placówki mającej zaaktywizować działania kontrwywiadowcze. Głównym celem nie była likwidacja polskich struktur konspiracyjnych, tylko dotarcie do brytyjskich służb wywiadowczych przez kontakty wywiadu AK. Christiansen przejął od poprzednika akta związane z działalnością brytyjskiego wywiadu i aktywnością polskiej konspiracji w Wilnie oraz szczątkowe materiały dotyczące podobnych spraw na Litwie, Łotwie i w Estonii. *Nie zawierały nic konkretnego* – twierdził potem w czasie śledztwa prowadzonego przez służby sowieckie¹⁴². Odebrał spotkania z szefem głównej placówki zamiejscowej w Wilnie Sicherheitspolizei i SD SS-Obersturmführerem Rudolfem Neugebauerem i kierownikiem Referatu E Wydziału IV (kontrwywiad polityczny i ekonomiczny oraz walka z polskim podziemiem) SS-Hauptscharführerem Leopoldem Teihbanem. Otrzymał kopie akt dotyczących żołnierzy AK aresztowanych w okresie sierpień–wrzesień 1942 r.¹⁴³ *Materiały – zeznawał – oprócz zeznań aresztowanego rotmistrza armii polskiej, byłego kierownika wywiadu polskiego w Wilnie rtm. Giecewicza, nie posiadały żadnej wartości operacyjnej*¹⁴⁴. Przesłuchiwał, zwerbował i prowadził zwolnionego, wspomnianego wyżej, agenta. Giecewicz miał być zlikwidowany jako zdrajca przez Kedyw. Nie został jednak przez kontrwywiad odnaleziony. Ewakuował się z Wilna. Zmarł śmiercią naturalną w Toruniu¹⁴⁵. W połowie lipca 1943 r. mjr. Christiansen przebywał przez kilka dni w Hiszpanii (teren neutralny do spotkań wywiadów)¹⁴⁶. W następnych miesiącach informował o rozmowach nawiązanych ze stroną polską¹⁴⁷.

W końcu lutego 1944 r. mjr Christiansen został wezwany do Berlina. Podróż odbył samolotem „Storch”. Złożył raport o rozmowach prowadzonych z komendą AK w Wilnie wspomnianemu płk. Rohlederowi¹⁴⁸. Jego odwołanie z wileńskiej placówki najprawdopodobniej miało związek z trwającą wówczas reorganizacją strukturalną i kadrową Abwehry, a nie, jak twierdzą Petras Stankeras i Michael Feodrowitz, z niepowodzeniem rozmów prowadzonych w Wilnie ze stroną polską¹⁴⁹. W marcu Christiansen otrzymał awans na stopień majora. O mającym nastąpić awansie i odwołaniu z Wilna podobnie jak podkomendni (Max Grzeschik i Wictor Jacobi) wiedział już na początku lutego¹⁵⁰.

¹⁴⁰ M. Foedrowitz, *W poszukiwaniu „modus vivendi”...*, s. 172 (tam błędna pisownia nazwiska: Gisewicz).

¹⁴¹ IPN, sygn. 0259/449, H. Borowski, *Życiorys*, rkps z drugiej połowy 1948 r.

¹⁴² IPN, sygn. 0259/449, protokół przesłuchania J. Christiansena z 9 VIII 1949 r.

¹⁴³ H.B. Christiansen, *Dr Juliusz Christiansen (1897–1950)*, mps, s. 7.

¹⁴⁴ IPN, sygn. 0259/449, protokół przesłuchania J. Christiansena z 9 VIII 1949 r.

¹⁴⁵ J. Urbankiewicz, *Od redakcji*, „Wiano. Trybuna akowców wileńskich” 2000, nr 12/133, s. 8–9; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 286; Informacje przekazane ustnie przez K.A. Tochmana.

¹⁴⁶ M. Foedrowitz, *W poszukiwaniu „modus vivendi”...*, s. 176.

¹⁴⁷ Przykładowo zob.: LCVA, sygn. F 504/1/11, kl. 1–2, telegram z 18 I 1944 r.

¹⁴⁸ List J. Christiansena do żony z 28 II 1943 r. (zbiory prywatne H.B. Christiansena).

¹⁴⁹ P. Stankeras, *Policja litewska i sprawy polskie...*, s. 236; M. Foedrowitz, *W poszukiwaniu „modus vivendi”...*, s. 177.

¹⁵⁰ List J. Christiansena do żony z 11 II 1943 r. (zbiory prywatne H.B. Christiansena); IPN By, sygn. 687/74,

Na początku marca został poinformowany przez swoich zwierzchników, że rozmowy zostały zakończone przez Komendę Okręgu Wileńskiego na rozkaz Komendy Głównej¹⁵¹. Rozkaz zerwania kontaktów poziomych wydany przez OKW był następstwem przekazania przez niemieckie służby bezpieczeństwa informacji, że gen. T. Komorowski „Bór” wydał ppłk. A. Krzyżanowskiemu w czasie jego wizyty w Warszawie rozkaz zakończenia rozmów polsko-niemieckich oraz unikania starć z bolszewikami. Relacje na poziomie wojskowych służb kontrwywiadowczych były jednak w Wilnie nadal utrzymywane. I musiało się to odbywać, jak wspomniano, za wiedzą ppłk. „Wilka”.

W kwietniu 1944 r. mjr Christiansen otrzymał skierowanie (z dniem 1 maja) na stanowisko naczelnika FAK 305 (Frontaufklarungskommando – Dowództwo Rozpoznania Frontowego) we Lwowie, a następnie w Krakowie¹⁵². Najprawdopodobniej z Krakowa (lub już z terenu Protektoratu Czech i Moraw) zachowała się fotografia jego podkomendnych: sześciu umundurowanych mężczyzn siedzących na schodach wejściowych do dużego budynku z okratowanymi na parterze oknami i siódmego stojącego, opartego o murek (po prawej stronie), po cywilnemu i w kapeluszu¹⁵³. Według relacji H.B. Christiansena uzyskanej w obozie sowieckim od ojca, jedna z tych osób okazała się następnie oficerem sowieckiego wywiadu wojskowego. Od połowy maja 1944 r. Christiansen przebywał ze swoją placówką już w Krakowie. Na przełomie września i października pośredniczył w Pruszkowie w rozmowach kapitulacyjnych dotyczących powstania warszawskiego¹⁵⁴. W kwietniu 1945 r. został awansowany na stopień podpułkownika. Przebywał wówczas z FAK 305 w Czechach (m. Kolin). Tam została wykonana kolejna fotografia mjr. Christiansena stojącego wraz z synem na dziedzińcu jego placówki. Obaj zostali uchwyceni przez fotografa przed metalową siatką na tle krzewów¹⁵⁵. Po kapitulacji III Rzeszy na terenie Czechosłowacji mjr Christiansen został 9 maja 1945 r. wzięty do sowieckiej niewoli. Po zdekonspirowaniu został przekazany oddziałowi „Smiersza”¹⁵⁶. Śledztwo przeszedł w Moskwie. W sierpniu 1949 r. był przesłuchiwany w sprawie relacji Abwerhstelle z kontrwywiadem AK. Dnia 20 października 1951 r. mjr Christiansen zmarł w więzieniu w Swierdłowsku¹⁵⁷. Jego syn, Hinrich-Boy (rocznik 1924), służył w jednostce specjalnej Abwehry „Brandenburg”. Latem i jesienią 1943 r. był kilkakrotnie w Wilnie. Do wybuchu wojny kształcił się w Hamburgu. W służbie wojskowej pozostawał od września 1941 r. Służył w Rosji, we Włoszech i w Czechach (także w oddziałach Dywizji Grenadierów Pancernych „Brandenburg”)¹⁵⁸. W maju 1945 r. został przez Czechów aresztowany i przekazany „Smierszowi”. Więziony

protokół przesłuchania Z. Rzepeckiego z 4 X 1950 r.

¹⁵¹ List J. Christiansena do żony z 3 III 1943 r. (zbiory prywatne H.B. Christiansena).

¹⁵² IPN, sygn. 0259/449, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 7 XII 1948 r.; sygn. 0259/449, H. Borowski, *Życiorys*, rkps z drugiej połowy 1948 r.; M. Foedrowitz, *W poszukiwaniu „modus vivendi”...*, s. 177; tenże, *Die deutschen Sicherheits*, mps, s. 507; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, tom 8..., s. 107 (tam błędna informacja, że J. Christiansen (...) z Wilna został skierowany do Krakowa).

¹⁵³ Fotografia ze zbiorów prywatnych H.B. Christiansena.

¹⁵⁴ M. Foedrowitz, *W poszukiwaniu „modus vivendi”...*, s. 177.

¹⁵⁵ Fotografia ze zbiorów prywatnych H.B. Christiansena; tenże, *Su šūksni Hurra – pirmyn! „Brandenburgiečio”*, s. 91–92; M. Foedrowitz, *W poszukiwaniu „modus vivendi”...*, s. 178.

¹⁵⁶ Zob. także: J.V. Birstein, *Smiersz. Tajna broń Stalina. Sowiecki kontrwywiad wojskowy podczas II wojny światowej*, Kraków 2013, s. 49, 219–232.

¹⁵⁷ IPN, sygn. 330/2586, protokół przesłuchania J. Christiansena z 9 VIII 1949 r.; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, tom 8..., s. 107 (tam błędna informacja: (...) zmarł w latach sześćdziesiątych).

¹⁵⁸ *Beurteilung des Gefreiten H.B. Christiansen*, w: H.B. Christiansen, *Su šūksni Hurra – pirmyn! „Brandenburgiečio”...*, s. 55.

był w Riazaniu i Moskwie, a następnie został skazany na 25 lat łagrów. Dwukrotnie podejmował nieudane próby ucieczki. Był razem z ojcem osadzony w łagrze. Został zwolniony w połowie lat 50. XX w. Studiował ekonomię na Uniwersytecie w Hamburgu¹⁵⁹.

Nawiązanie kontaktu

Por. Henryk Borowski zeznawał w bezpieczeństwie:

Niemcy prowadzili rozpracowanie oddziałów polskich i jakoby mieli mieć sieć informacyjną głęboko tkwiącą w oddziałach partyzanckich. Rozkaz [komendy okręgu] nakazywał naszej komórce rozpracować personalnie kontrwywiad niemiecki, zwłaszcza jej sieć, którą posługują się, ściągając informacje o oddziałach polskich. Był też rozkaz ujęcia tego, czy i jak głęboko kontrwywiad niemiecki rozpracowuje wywiad polski [Daleki Wywiad Komendy Głównej], działający równolegle do [pionu w okręgach Oddziału II KG] AK. Do rozpracowania [niemieckiego] kontrwywiadu [wojskowego] rozkaz otrzymałem ja. W związku z tym nawiązałem kontakt przez Bronisława Korczyca. Podejrzewaliśmy go, że jest na usługach niemieckich, ale nie mieliśmy dostatecznych dowodów działalności, ażeby skierować sprawę do sądu. Przez niego nawiązałem kontakt z przedstawicielami kontrwywiadu niemieckiego¹⁶⁰.

[Por. Głębocki] (...) *zdecydował, iż tą sprawą mam się zająć osobiście* – zeznawał zastępca szefa kontrwywiadu komendy okręgu¹⁶¹. Pierwsze spotkanie por. Borowskiego i Wiktora Jacobiego zorganizowane przez Korczyca odbyło się w październiku 1943 r. w gmachu byłej Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Adama Mickiewicza. Dotyczyć miało zwolnienia kilku osób związanych z konspiracją, aresztowanych przez gestapo¹⁶². Podobnie jak następne, ochraniały je patrole AK¹⁶³. Por. Borowski w czasie śledztwa tak przedstawił nawiązanie kontaktu z podkomendnymi mjr. Christiansena:

Przedstawiciel Abwehrstelle był mi nieznanym i do dzisiaj nie wiem, kto to był. Wiem, że był to Reichsdeutsch [Max Grzeschik]. Rozmowę z nim prowadziłem w sposób następujący. Mówił do mnie w języku rosyjskim, przede wszystkim starał się mnie przekonać o słusznej walce Niemców ze Związkiem Sowieckim, że z tej wojny Niemcy muszą wyjść zwycięsko¹⁶⁴.

¹⁵⁹ Relacja H.B. Christiansena z 23 VIII 2014 r.; tenże, *Dr Juliusz Christiansen (1897–1950)*, mps, s. 1–2; tenże, *Su süksniu Hurra – pürmyñ! „Brandenburgiećio”...*, s. 93–161 i 186–187.

¹⁶⁰ IPN, sygn. 944/293, protokół rozprawy głównej z 24 X 1950 r. (zeznania H. Borowskiego).

¹⁶¹ Cyt. za: IPN 0259/449, H. Borowski, *Życiorys*, rkps z drugiej połowy 1948 r.; P. Stankeras, *Policja litewska...*, s. 237.

¹⁶² IPN, sygn. 0259/436/4, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 12 IV 1950 r.; IPN By, sygn. 687/74, protokół przesłuchania J. Łozińskiego z 9 XI 1949 r. Według relacji H.B. Christiansena pierwszy kontakt z komendą okręgu AK w Wilnie został nawiązany po wykryciu przez niemieckie służby pelengacyjne stacji nadawczo-odbiorczej działającej w piwnicy Soldatenheimu. Po „zdjęciu” obsługi radiotelegrafistów mieli zostać zwolnieni z zadaniem dotarcia do ppłk. A. Krzyżanowskiego „Wilka”. Delegacja polska zjawiała się następnie w placówce przy ul. Zakretowej 16. W tle tych rozmów, według syna mjr. J. Christiansena, pojawiał się człowiek przedstawiający się jako oficer brytyjskiego wywiadu („Robert”). Sprawa wymaga dalszych badań źródłowych (H.B. Christiansen, *Dr Juliusz Christiansen (1897–1950)*, mps, s. 3; M. Foedrowitz, *W poszukiwaniu „modus vivendi”...*, s. 172–173, 175; tam za Z. Siemaszką błędna identyfikacja pseudonimu powiązana z aresztowanym w listopadzie 1943 r. cc. mjr. Franciszkiem Koprowskim „Dąbem”).

¹⁶³ IPN By, sygn. 070/2489, t. 5, protokół przesłuchania W. Subortowicza z 24 VI 1949 r.; sygn. 687/23, t. 1, protokół przesłuchania W. Łozińskiego z 26 V 1949 r.; sygn. 687/23, t. 1, protokół rozprawy głównej W. Łozińskiego z 28 VI 1949 r.

¹⁶⁴ IPN By, sygn. 070/2489, t. 2, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 8 VII 1949 r.

Drugie spotkanie, na którym był już obecny szef Abwehrstelle, nastąpiło kilkanaście dni później. Trwało około dwóch godzin¹⁶⁵. Rozmowy odbyły się w gmachu byłej Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych przy ul. Juliusza Słowackiego. Por. Borowski tak mówił o tym spotkaniu:

Późną jesienią 1943 r. Bronisław Korczyca, agent niemieckiej placówki kontrwywiadowczej, powiadomił mnie o dniu, godzinie i miejscu spotkania z kierownikiem placówki Abwehrstelle w Wilnie. W wyznaczonym dniu udałem się do gmachu dyrekcji kolejowej, do pokoju wskazanego przez Korczyca. Tam zastałem [o godz. 10.00] oficera niemieckiego w stopniu majora. Jak się później dowiedziałem od Korczyca nazywał się Christiansen. Po wejściu do pokoju zostałem przez niego przyjęty¹⁶⁶.

W innym zeznaniu dodawał:

Otrzymaliśmy [z komendy okręgu] rozkaz rozpracowania placówki niemieckiego kontrwywiadu mieszczącej się w Wilnie przy ul. Zakretowej [16]. Podano nam, iż placówka ta ma zorganizowaną sieć wywiadowczą w terenie i nawet wśród oddziałów partyzanckich. Otrzymałem wówczas polecenie wejścia wraz z kilkoma ludźmi w kontakt z tą placówką i rozpracowania tej sprawy. Pomógł mi w tym Bronisław Korczyca. Skontaktowałem mnie z przedstawicielem niemieckiego KW „Wiktorem” [Wiktorem Jacobim]. Przy pierwszym spotkaniu „Wiktor” nic szczególnego nie powiedział. Przez Korczyca zawiadomił mnie o następnym spotkaniu. Powiedział wówczas, że chodzi o rozpracowanie terenu, dowódców, uzbrojenia polskich i sowieckich oddziałów partyzanckich. Chodziło mu zwłaszcza o tereny blisko Wilna ze względu na bezpieczeństwo przejazdu na podmiejskich szosach. Jak się zorientowałem informacje te były potrzebne ze względu na wzmoczoną wówczas akcję przeciwpartyzancką¹⁶⁷.

Kontakt głównych rozgrywających został nawiązany. Spotkania por. Borowskiego z mjr. Christiansenem (lub Grzeschikiem) odbywały się raz w miesiącu, w gmachu dyrekcji kolei¹⁶⁸. Po każdej rozmowie ze stroną niemiecką por. Borowski składał raport por. Głębockiemu. Niemcy proponowali stronie polskiej zorganizowanie oddziału do zwalczania grup bolszewickich. Dostarczenie uzbrojenia, amunicji, środków opatrunkowych i żywienia miało leżeć w gestii służb Wehrmachtu¹⁶⁹. Padła również propozycja wydawania w języku polskim proniemieckiej gazety, chociaż taka już w mieście wychodziła („Goniec Codzienny”). Jej redaktor (Czesław Ancerewicz) został w marcu 1943 r. zlikwidowany w kościele św. Katarzyny przez egzekutora Kedywu Sergiusza Kościalkowskiego „Lecha”¹⁷⁰. Strona polska otrzymała przekazane przez W. Jacobiego cztery VIS-y, MP-i, amunicję wraz z pozwoleniami na broń oraz przepustki dla por. B. Nowika, W. Subortowicza, E. Petrulewicza, por. H. Borowskiego i J. Łozińskiego.

¹⁶⁵ IPN By, sygn. 070/2489, t. 5, protokół przesłuchania W. Subortowicza z 9 VI 1949 r.

¹⁶⁶ IPN By, sygn. 070/2489, t. 1, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 7 XII 1948 r.

¹⁶⁷ IPN, sygn. 0259/449, zeznanie własne H. Borowskiego z drugiej połowy 1948 r.

¹⁶⁸ IPN By, sygn. 070/2489, t. 2, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 8 VII 1949 r.

¹⁶⁹ H.B. Christiansen, *Dr Juliusz Christiansen (1897–1950)*, mps, s. 7–8; IPN, sygn. 0259/449, zeznanie własne H. Borowskiego z drugiej połowy 1948 r.

¹⁷⁰ *Spowiedź Sergiusza...*, s. 102–103; AET, KMK, list S. Piaseckiego do Komisji Weryfikacyjnej AK w Londynie w sprawie S. Kościalkowskiego z 17 V 1959 r.; IPN Wr, sygn. 458/34, B. Rutkowski, *Wspomnienia z działalności Egzekutywy w Wilnie, mps 1977 r.*, s. 3.

Kontakty mjr. Christiansena i por. Borowskiego pozwoliły przygotować odbyte w lutym 1944 r. spotkania z udziałem komendanta okręgu AK i okręgowego delegata rządu¹⁷¹. Decyzja o udziale w tych rozmowach szefa placówki niemieckiego kontrwywiadu została podjęta na odprawie dowódców służb bezpieczeństwa 8 lutego 1944 r.¹⁷² Ze strony polskiej o ich przebiegu na bieżąco musiała być informowana Komenda Główna. Na początku marca ppłk „Wilko” przebywał w Warszawie – składał raport gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora”¹⁷³. Kontakty na poziomie służb kontrwywiadowczych trwały nadal, pomimo że według źródeł niemieckich już 11 marca gen. „Bór” nakazał ppłk. „Wilkowowi” przerwać spotkania. Tego dnia z Berlina wyszły telegramy do komendantów Policji Bezpieczeństwa i SD w Rydze, Mińsku, Krakowie, Warszawie i Białymstoku:

Jak dzisiaj konfidencjonalnie zawiadomiono, komendant miasta Wilna [ppłk. „Wilko”] otrzymał dyrektywę od warszawskiej centrali [KG AK] ostatecznego przerwania rozmów ze stroną niemiecką i zaprzestania działań wojennych przeciw bolszewickim bandom aż do odwołania niniejszego rozkazu. Jednocześnie centrala warszawska nakazała uzupełnić uzbrojenie i być w pogotowiu do wystąpienia. Oficjalny meldunek nie jest jeszcze potwierdzony i jest w toku sprawdzania¹⁷⁴.

Weryfikacja informacji agenturalnych musiała przynieść wynik pozytywny.

Likwidacje w Rudziszkach

W styczniu 1944 r. – zeznawał por. Henryk Borowski – Wojskowy Sąd Specjalny przesłał wyroki śmierci do wykonania na kilku osobach zamieszkałych w Rudziszkach, dokąd Egzekutywa nie mogła dotrzeć ze względu na rozmieszczenie sił niemieckich w terenie. Odnośnie tych osób grupa nasza poprzez informatora siatki [terenowej] Mieczysława Kondratowicza „Kaganowicza” ustaliła, że wyrok ma podstawy do wykonania¹⁷⁵.

Odległe od Wilna o 30 km w kierunku zachodnim miasteczko Rudziszki liczyło wówczas około 4000 mieszkańców¹⁷⁶. Przed wybuchem wojny mieszkali tam Polacy, Żydzi, Litwini i Białorusini. W okresie okupacji w Rudziszkach kwaterowali Niemcy, Litwini, Łotysze i Estończycy¹⁷⁷. Ukraińcy, którzy pilnowali tam torów kolejowych, zbiegli ze służby w strukturach III Rzeszy na początku lutego 1944 r.¹⁷⁸ Litewski wójt gminy Rudziszki w pierwszej połowie grudnia 1943 r. przekazał informację, że bolszewicy kwaterujący w Puszczy Rudnickiej przystępują na okolicznych terenach do mordowania przedstawicieli polskiej inteligencji¹⁷⁹. Raport AK z lutego informował:

¹⁷¹ H.B. Christiansen, *Su sūksniu Hurra – pirmyn! “Brandenburgiečio”...*, s. 21–22.

¹⁷² *Notatka z odprawy dowódców niemieckich służb bezpieczeństwa i placówki Abwehry w Wilnie z 8 II 1944 r.*, w: B. Chiari, *Reichsführer-SS...*, s. 137–139; J. Wołkonowski, *Wileńskie rozmowy niemiecko-polskie*, s. 186–187.

¹⁷³ IPN, sygn. 1001/392, protokół przesłuchania A. Krzyżanowskiego z 29 XII 1948 r.

¹⁷⁴ Cyt. za: J. Wołkonowski, *Okręg...*, s. 182; Miltärarchiv Freiburg, sygn. RH 2/2115, depesza „Walii III” z 19 III 1944 r.; list J. Christiansena do rodziny z 6 III 1944 r. (zbiory H.B. Christiansena); M. Foedrowitz, *Die deutschen Sicherheits*, mps, s. 506; tenże, *W poszukiwaniu „modus vivendi”...*, s. 177.

¹⁷⁵ Cyt. za: IPN By, sygn. 070/2489, t. 2, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 8 VII 1949 r.; IPN, sygn. 1001/392, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 8 III 1949 r.

¹⁷⁶ IPN Wr, sygn. 038/4861, protokół przesłuchania M. Kondratowicza z 6 X 1950 r.

¹⁷⁷ IPN By, sygn. 687/23, t. 1, protokół rozprawy głównej z 28 VI 1949 r. (zeznanie J. Łozińskiego).

¹⁷⁸ LCVA, sygn. R-601/1/50, sprawozdanie terenowe WIP Komendy Okręgu Wileńskiego AK za luty 1944 r.

¹⁷⁹ LCVA, sygn. R-601/1/45, raport sytuacyjny WIP Komendy Okręgu Wileńskiego AK z 16 XII 1943 r.

Gmina Rudziska jest ostatnio terenem ciągłych napadów grasujących tam czerwonych band. Oprócz grabieży bandy dokonują morderstw na bezbronnej ludności¹⁸⁰. W puszczy mają urządzone swoje legowiska i bunkry. Władze okupacyjne wiedzą o miejscu ich pobytu, jednak czy to z braku odpowiednich sił, czy też z innych powodów, nie likwidują ich¹⁸¹.

Raport z marca również wskazywał na aktywizację i powiększanie liczebności grup bolszewickich:

Na terenie gminy rudziskiej grasują bandy miejscowe, które udzielają informacji partyzantom sowieckim oraz rabują i mordują na własną rękę. Bandyci ci są mieszkańcami gminy. Mają tam swoje domy i rodziny¹⁸².

W porównaniu z innymi miejscowościami w wykazie kontrwywiadowczym AK znajduje się wiele nazwisk osób mieszkających w Rudziszkach. Jest to efekt trzyletniej działalności informacyjnej dwóch żołnierzy pionu informacyjnego komendy okręgu pracujących na tamtejszej stacji kolejowej (Mieczysława Kondratowicza „Kaganowicza” i Bolesława Zmirowskiego „Romana”)¹⁸³. W połowie 1943 r. por. J. Łoziński otrzymał od Kondratowicza kolejny wykaz kilkunastu osób z gminy Rudziszki w celu włączenia go do kartoteki kontrwywiadu. Były to osoby przyjmujące obywatelstwo litewskie, współpracujące z Saugumą lub będące konfidentami NKWD. Niektóre z nich były podejrzewane o „wsypanie” w styczniu 1940 r. polskiej organizacji konspiracyjnej. Jednym z aresztowanych przez służby litewskie był wtedy wspomniany Kondratowicz. Por. Głębocki przesłał sprawy dotyczące kilku z tych osób do rozpatrzenia przez Wojskowy Sąd Specjalny. Po zebraniu materiału dowodowego i przesłuchaniu świadków cztery osoby zostały skazane na karę śmierci za wydawanie uczestników polskiej konspiracji i współpracę z bolszewikami¹⁸⁴. Byli to Aleksander Pugacz, Józef Leszczyński i Jan Katunas. Personaliiów czwartej osoby nie udało się ustalić. Mieli to być informatorzy oddziałów bolszewickich, naprowadzający Sowietów na polskie domy, które następnie były grabione¹⁸⁵. Składowi orzekającemu WSS miał przewodniczyć Stanisław Ochocki „Justyn”¹⁸⁶. *Wykonanie wyroków spadło na nas* – twierdził por. Borowski¹⁸⁷.

Akcja w Rudziszkach odbyła się 11 grudnia 1943 r. Por. Borowski tak przedstawił genę wyjazdu w teren powiatu wileńsko-trockiego:

Otrzymałem odpis rozkazu Wojskowego Sądu Specjalnego wydanego na trzech ludzi za ich współpracę z oddziałami sowieckimi. WSS w porozumieniu z komendą okręgu skierował sprawę do kontrwywiadu, gdyż Egzekutywa i oddziały partyzanckie nie miały dojścia do miejscowości ich zamieszkania silnie strzeżonej przez Niemców. Wykonanie wyroków spadło na nas (...). Ponadto mieliśmy do rozpatrzenia z polecenia WSS sprawę dwóch innych osób podejrzanych o współpracę z partyzantką sowiecką. Po potwierdzeniu podejrzeń mieli być zlikwidowani¹⁸⁸.

¹⁸⁰ Z najnowszych prac zob.: R. Zizas, *Sovietiniai partizanai Lietuvoje 1941–1944 m.*, Vilnius 2014.

¹⁸¹ LCVA, sygn. R-601/1/50, sprawozdanie terenowe WIP Komendy Okręgu Wileńskiego AK za luty 1944 r.

¹⁸² LCVA, sygn. R-601/1/50, sprawozdanie terenowe WIP Komendy Okręgu Wileńskiego AK za marzec 1944 r.

¹⁸³ IPN By, sygn. 687/23, t. 1, protokół przesłuchania J. Łozińskiego z 25 V 1949 r.

¹⁸⁴ IPN Wr, sygn. 038/4861, protokół przesłuchania M. Kondratowicza z 6 X 1950 r.

¹⁸⁵ IPN, sygn. 0259/449, H. Borowski, *Życiorys*, rkps z drugiej połowy 1948 r.

¹⁸⁶ IPN By, sygn. 070/2489, t. 8, protokół przesłuchania W. Łozińskiego z 18 XII 1948 r.

¹⁸⁷ IPN, sygn. 0259/449, H. Borowski, *Życiorys*, rkps z drugiej połowy 1948 r.

¹⁸⁸ IPN, sygn. 0259/446, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 8 III 1949 r.

Ta ostatnia sprawa została już na miejscu zamknięta. Zarzuty nie zostały potwierdzone. Przepustkę zbiorową na przejazd koleją dla grupy operacyjnej przekazał W. Jacobi. Udział w akcji wzięli: por. Henryk Borowski „Trzmiel”, por. Bolesław Nowik „Majewski”, Jerzy Łoziński „Jerzy”, Wacław Łoziński „Wyrwa”, Władysław Subortowicz „Hanusz” i Edward Petrulewicz „Zbigniew”. Grupa była uzbrojona w „Visy” (jedynie „Hanusz” posiadał MP-i)¹⁸⁹. Odprawa odbyła się w mieszkaniu J. Łozińskiego przy ul. Nowoświackiej 5¹⁹⁰. Z Wilna do Rudziszek grupa dojechała w tym samym wagonie pociągu osobowego¹⁹¹. Na stacji została podjęta przez Zmitrowicza, który z J. Łozińskim znał się jeszcze z okresu przedwojennego (pracowali razem na kolei). W Rudziszkach grupa zatrzymała się w domu M. Kondratowicza¹⁹². Por. Borowski i J. Łoziński udali się do placówki żandarmerii. Okazali pismo sygnowane przez mjr. Christiansena. Od komendanta strażnicy otrzymali sanie zaprzężone w dwa konie, podoficera i trzech żołnierzy Wehrmachtu do ewentualnej ochrony¹⁹³. W. Jacobi przekazał por. Borowskiemu pismo do strażnicy w Rudziszkach nakazujące udzielenie polskiej grupie operacyjnej pomocy i zapewnienie ochrony. Akcja została przedstawiona placówce niemieckiej pod legendą likwidacji osób wysadzających w okolicy tory kolejowe¹⁹⁴. Według zeznań W. Łozińskiego (...) *sanie czekały na nas przed gminą*¹⁹⁵. Grupa udała się do odległego o około siedmiu kilometrów Dębowego Kąta w celu sprawdzenia zarzutów wobec dwóch osób¹⁹⁶. Na miejscu zarzuty wobec jednej osoby okazały się bezpodstawne. Drugiej osoby nie było w domu, w związku z czym grupa wróciła do Rudziszek¹⁹⁷. Wieczorem udała się do wsi Gudziszki. Mieszkały tam dwie osoby, które miały być zlikwidowane, Litwin i Białorusin. W ich mieszkaniach zostały przeprowadzone rewizje. Po przesłuchaniach w sprawie kontaktów z bolszewikami osoby te zostały wyprowadzone do lasu za torem kolejowym. Tam zostały rozstrzelane. Egzekucji dokonali por. Nowik i Kondratowicz¹⁹⁸.

Do pierwszego mieszkania wszedł H. Borowski, B. Majewski [Nowik] i J. Łoziński. Wyprowadzili osobnika nieznanego nazwiska narodowości białoruskiej. Następnie weszliśmy wszyscy do drugiego mieszkania wskazanego nam przez M. Kondratowicza. Skazany był narodowości litewskiej. Do mieszkania wszedł H. Borowski, B. Majewski [Nowik] i K. Rutkowski. Wyprowadzili [skazanego] po upływie pół godziny. M. Kondratowicz przeprowadził rewizję (...). Z aresztowanymi udaliśmy się za miasteczko w kierunku lasu (...). Na skraju lasu B. Majewski [Nowik] rozstrzelał z broni krótkiej, „Visa”, Białorusina, M. Kondratowicz również z broni krótkiej, „Visa”, Litwina. Po dokonaniu egzekucji udaliśmy się do trzeciego [skazanego], obywatela polskiego, wskazanego przez M. Kondratowicza. Aresztował go B. Majewski [Nowik] i H. Borowski. Aresztowanego Polaka wyprowadzono do lasu. Egzekucję przeprowadził M. Kondratowicz z automatu MP-i z tyłu. Zwłoki rozstrzelanych pozostawiono na skraju lasu¹⁹⁹.

¹⁸⁹ IPN By, sygn. 070/2489, t. 5, protokół przesłuchania W. Subortowicza z 20 XII 1948 r.

¹⁹⁰ IPN By, sygn. 070/2489, t. 2, protokół przesłuchania W. Łozińskiego z 21 XII 1948 r.

¹⁹¹ IPN By, sygn. 687/23, t. 1, protokół przesłuchania W. Subortowicza z 27 V 1949 r.

¹⁹² IPN By, sygn. 070/2489, t. 8, protokół przesłuchania J. Łozińskiego z 25 V 1949 r.

¹⁹³ IPN, sygn. 944/293, protokół rozprawy głównej z 24 X 1950 r. (zeznania H. Borowskiego).

¹⁹⁴ IPN By, sygn. 687/23, t. 1, protokół przesłuchania W. Subortowicza z 25 V 1949 r.

¹⁹⁵ IPN By, sygn. 687/23, t. 1, protokół rozprawy głównej W. Łozińskiego z 28 VI 1949 r.

¹⁹⁶ IPN By, sygn. 687/23, t. 1, protokół rozprawy głównej z 28 VI 1949 r. (zeznania J. Łozińskiego).

¹⁹⁷ IPN By, sygn. 070/2489, t. 5, protokół przesłuchania W. Subortowicza z 20 XII 1948 r.

¹⁹⁸ IPN By, sygn. 070/2489, t. 8, protokół przesłuchania W. Łozińskiego z 18 XII 1948 r.; B. Rutkowski, „Farba T”, „Zeszyty Historyczne Wiano”, z. 2, b.d.w., s. 10.

¹⁹⁹ IPN By, sygn. 070/2489, t. 2, protokół przesłuchania W. Łozińskiego z 21 XII 1948 r.

Siostra J. Leszczyńskiego, Weronika Śmigiel (vel Snilgin), zeznawała:

O godzinie 23.00 przyszło do jego mieszkania siedmiu mężczyzn. Ubrani byli po cywilnemu i częściowo w niemieckich płaszczach wojskowych. Rozmawiali po rosyjsku. Nie pozwolili zapalić światła. Po ciemku sporządzili protokół i przeprowadzili rewizję (...). Zabrali J. Leszczyńskiego i wyszli z domu. Za nimi wybiegła [żona], Maria Leszczyńska z dziećmi. Słyszała, jak mówił: *Panowie, jestem Polakiem*. Na drugi dzień, 12 grudnia, odnaleźliśmy [ciało] J. Leszczyńskiego w pobliżu lasu. Był strzelany w głowę i przez piersi. Miał około siedmiu kul²⁰⁰.

Według Kondratowicza Leszczyński, Matonis i Pugacz byli sprawcami aresztowania przez Saugumę jego i jego kolegów w grudniu i styczniu 1940 r.²⁰¹ Po akcji grupa likwidacyjna spędziła noc w domu „Kaganowicza”. Następnego dnia pociągiem powróciła do Wilna. Por. Borowski złożył raport por. Głębockiemu. Szef kontrwywiadu przesłał raport do komendy okręgu²⁰².

Likwidacja „patriotów”

W lutym 1944 r. prasa konspiracyjna ostrzegała przed aktywizującymi swoją działalność na Wileńszczyźnie sowieckimi „patriotami”:

Po wsiach wileńskich grasują obecnie komuniści agitatorzy, namawiając ludność do wstępowania do tzw. „Związku Patriotów Polskich”. Wyjaśniamy i ostrzegamy: „Związek Patriotów Polskich” z siedzibą w Moskwie jest gromadką zdrajców będących na usługach bolszewizmu²⁰³.

Tak też – jako przyczółki sowieckiej ekspansji w Polsce – byli oni traktowani przez kontrwywiad AK²⁰⁴. *Wileński oddział ZPP – pisze Edmund Banasikowski – już od zarania swej działalności skupił swe wysiłki na zbieraniu wiadomości o aktywności polskiego podziemia i infiltrowaniu oddziałów AK*²⁰⁵.

Komuniści usiłowali penetrować polskie podziemie w Wilnie. Według ustaleń kontrwywiadu komendy okręgu zamierzali oni po wejściu Armii Czerwonej do miasta, tak jak czynili to we wrześniu 1939 r. i w czerwcu 1940 r., wydawać NKWD „reakcjonistów”. Kadry polskich władz wojskowych i cywilnych pozostające w konspiracji miały być (...) *unieruchomione wraz z wkroczeniem bolszewików*²⁰⁶. „Patrioci” podejmowali także nieudane próby werbowania oficerów AK (znanych jeszcze z okresu przedwojennego). Akcja likwidująca sowiecką komórkę, która nastąpiła na początku czerwca 1944 r., nie mogła odbyć się bez wiedzy komendanta okręgu²⁰⁷. Na początku 1944 r. kontrwywiad AK nasilił działania rozpracowujące środowiska bolszewickie działające

²⁰⁰ IPN Wr, sygn. 038/4861, protokół przesłuchania W. Śmigiel z 10 II 1950 r.

²⁰¹ IPN Wr, sygn. 038/4861, protokoły przesłuchań M. Kondratowicza z 11 i 28 X 1950 r.

²⁰² IPN By, sygn. 070/2489, t. 8, protokół przesłuchania W. Łozińskiego z 18 XII 1948 r.

²⁰³ *Ostrzeżenie*, „Nasza Wieś. Organ Ziemi Wileńskiej” z 15 II 1944 r., nr 3 (12), s. 6.

²⁰⁴ S. Piasecki, *Dla honoru Organizacji...*, s. 92.

²⁰⁵ E. Banasikowski, *Na zew Ziemi Wileńskiej...*, s. 355.

²⁰⁶ Cyt. za: LCVA, sygn. R-601/1/45, raport sytuacyjny WIP Komendy Okręgu Wileńskiego AK z 16 XII 1943 r.

²⁰⁷ IPN, sygn. 0259/436/4, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 15 IV 1950 r.; sygn. 1001/392, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 8 III 1949 r.

w Wilnie²⁰⁸. Za współpracę z okupantem, wspieranie oddziałów partyzantki sowieckiej i opracowywanie przeznaczonych dla NKWD list proskrypcyjnych Namysłowski i Borysowicz zostali przez podziemny sąd skazani na karę śmierci. Przed wykonaniem wyroku mieli zostać przesłuchani w celu uzyskania dalszych „wyjść” operacyjnych²⁰⁹. Por. Borowski zeznawał w bezpiecze: *Przewodniczący Wojskowego Sądu Specjalnego wydał wyrok, na mocy którego należało ich zlikwidować*²¹⁰. Z kolei J. Łoziński o tym, że sprawy komunistów zostały skierowane do WSS, dowiedział się od por. Nowika w kwietniu 1944 r. *M. Głębocki sprawę K. Namysłowskiego i W. Borysowicza osobiście referował S. Ochockiemu*²¹¹. Wydany również w kwietniu rozkaz komendanta okręgu polecał: *Każdy ujęty konfident, szpieg, zdrajca itp. winien być skazywany wyrokiem WSS na karę śmierci. Bezwzględnie zakazują stosowania samosądu nawet na podstawie zeznań świadków. Każda sprawa musi być rozpatrzona przez WSS*²¹². *Mieliśmy rozkaz rozpracować tą sprawę* – zeznawał por. Borowski o poleceniu wydanym przez Głębockiego. Zadaniem było zneutralizowanie osób mających w Wilnie wspierać sowiecką działalność wywiadowczą i propagandową, stanowiących w przypadku wkroczenia Armii Czerwonej zagrożenie dla struktur okręgowych, zarówno wojskowych jak i cywilnych, Polskiego Państwa Podziemnego²¹³. Akcja była odpowiedzią na próby werbowania oficerów komendy okręgu podejmowane przez „patriotów” i na działalność szpiegowską. Celem było wyeliminowanie komunistów skazanych przez WSS na karę śmierci za prowadzenie działalności wymierzonej w struktury Okręgu Wileńskiego AK. Por. Głębocki przekazał rozkaz do wykonania por. Borowskiemu i por. Nowikowi²¹⁴.

„Wieczny student”, syn lekarza weterynarii, Borysowicz był przed wojną związany z grupą komunistów skupionych wokół Henryka Dembińskiego²¹⁵ i Stefana Jędrychowskiego²¹⁶. W Wilnie był aresztowany (5 czerwca 1937 r.) i skazany za prowadzenie sowieckiej agitacji²¹⁷. Pod okupacją bolszewicką prowadził dział prenumeratorów „Prawdy Wileńskiej”. Pracowali tam również Namysłowscy, Stefan Jędrychowski, Teodor Bujnicki i Henryk Chmielewski. W okresie okupacji niemieckiej, podobnie jak Namysłowski, Borysowicz był związany z siatką „komuny” litewskiej. Ślub Władysława i Marii Borysowiczów odbył się 4 stycznia 1944 r. Namysłowski był także aresztowa-

²⁰⁸ IPN, sygn. 1001/392, protokół przesłuchania A. Tomaszewskiego z 4 IV 1949 r.

²⁰⁹ IPN, sygn. 944/293, protokół rozprawy głównej z 24 X 1950 r. (zeznania H. Borowskiego).

²¹⁰ IPN By, sygn. 070/2489, t. 2, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 8 VII 1949 r.

²¹¹ IPN By, sygn. 070/2489, t. 2, protokół przesłuchania J. Łozińskiego z 27 I 1949 r.

²¹² LCVA, sygn. R-601/1/4, rozkaz nr 5 Komendanta Okręgu Wileńskiego „Wilka” z 12 IV 1944 r. W literaturze przedmiotu rozkaz ten był kilkakrotnie publikowany w różnych wersjach.

²¹³ IPN, sygn. 0259/446, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 8 III 1949 r.

²¹⁴ IPN By, sygn. 070/2489, t. 2, protokół przesłuchania W. Milwida z 7 XI 1948 r.; 070/2489, t. 8, protokół przesłuchania J. Łozińskiego z 25 V 1949 r.

²¹⁵ LCVA, sygn. 175/2VICA/280/575, akta osobowe studenta Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB H. Dembińskiego; A. Jędrychowska, *Zygakiem i po prostu...*, s. 22–23 i in.; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 44; S. Wawrzyńczyk, *Wspomnienia z Uniwersytetu Wileńskiego (z Dembińskim i Miłoszem w tle)*, „Arcana” 2002, nr 45, s. 143–158.

²¹⁶ LCVA, sygn. R-601/1/39, *Przegląd polskiej prasy sowieckiej i antykomunistycznych ulotek niemieckich za okres I V–I VI 1944 r.*; sygn. R-601/1/52, sprawozdanie WIP Komendy Okręgu Wileńskiego za kwiecień 1944 r.; sygn. 178/1/630, akta osobowe ucznia Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie S. Jędrychowskiego; sygn. 178/1/63, katalog okresowy klasy VIII Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie za rok szkolny 1927–1928; sygn. 178/1/42, księga główna uczniów Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie; LCVA, sygn. 175/2VICA/824, akta osobowe studenta Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB S. Jędrychowskiego; sygn. 175/2VIB/112, akta doktoryzacji S. Jędrychowskiego; AAN, sygn. 10 763, 9137, akta osobowe funkcjonariuszy PPR/PZPR A. Jędrychowskiej i S. Jędrychowskiego; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 120, 133, 138 i 191–192.

²¹⁷ LCVA, sygn. 175/2(VICA)/2647, akta osobowe studenta Wydziału Prawa i Nauk Społecznych W. Borysowicza.

ny przez władze polskie za działalność komunistyczną. W okresie okupacji niemieckiej został oddelegowany do szerzenia propagandy sowieckiej wśród kręgów inteligenckich Wilna. Kazimierz Namysłowski mieszkał najpierw w folwarku Lipówka koło Niemenczyna, a następnie na przedmieściach Wilna. Namysłowscy uczestniczyli w wydawaniu sowieckiej „bibuły” („Sztandaru Wolności”). W Wilnie pomocy im udzielali Stanisław i Maria Fedeccy. Maria Namysłowska (z d. Żeromska) pochodziła z Petersburga. Do Polski przyjechała w 1923 r. (mając 12 lat). Przeszła na katolicyzm. W 1930 r. zdała maturę w Gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej w Wilnie. Zanim związała się z siatkami sowieckimi, działała w Sodalicii Mariańskiej, studiowała w Konserwatorium Muzycznym i studiowała na polonistyce (na USB)²¹⁸. Namysłowscy mieli syna Zbigniewa (urodzonego we wrześniu 1939 r.)²¹⁹. W okresie okupacji w Niemenczynie dzieckiem opiekowali się Witold i Hanna Rudzińscy, a następnie Henryk Chmielewski, skazany przez WSS na karę więzienia za współpracę ze służbami sowieckimi, późniejszy wicedyrektor Departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego²²⁰.

Dnia 4 czerwca 1944 r. W. Borysowicz i K. Namysłowski zostali uprowadzeni wraz z żonami przez oficerów kontrwywiadu AK²²¹. Przez kilka poprzednich dni byli obserwowani. Sekcje wywiadowców obserwowały miejsca ich zamieszkania i pracy, trasy ich poruszania się po mieście i utrzymywane przez nich kontakty towarzyskie²²². W akcji wzięli udział: por. Bolesław Nowik, por. Henryk Borowski, Jerzy Łoziński, Wacław Łoziński, Władysław Subortowicz, Edward Pietrulewicz, Kazimierz Rutkowski i Witold Milwid. Uzbrojeni byli w broń krótką²²³. Odprawa odbyła się w mieszkaniu W. Milwida przy ul. Wielka Pohulanka 27/5 o godz. 17.00. Trwała pół godziny. Tam rozdzielono zadania oraz wyznaczono osoby do przeprowadzenia zatrzymań i przesłuchań²²⁴. Dwa samochody osobowe będące w dyspozycji placówki Abwehry dostarczył W. Jacobi (za pośrednictwem uczestniczącego w akcji, ubranego w mundur żandarmerii polowej, Kor-

²¹⁸ LCVA, sygn. 179/1/1399, świadectwa ukończenia Państwowego Gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej w Wilnie M. Żeromskiej; IPN, sygn. 944/296, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 29 XI 1948 r.; K. Puchowski, *Wychowankowie Uniwersytetu Stefana Batorego...*, s. 420.

²¹⁹ A. Jędrychowska, *Zygziem i po prostu...*, s. 83, 136, 217, 225, 257, 313, 319-321, 332 i nast.

²²⁰ LCVA, sygn. 175/2VICA/766, akta studenta Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB H. Chmielewskiego; ANN, sygn. 10 249, akta osobowe członka PPR/PZPR H. Chmieleckiego; IPN, sygn. 0194/1764, akta osobowe H. Chmielewskiego; sygn. 2174/1766, akta osobowe H. Chmielewskiego; IPN Wr, sygn. 221/163, R. Korab-Żebryk, *Henryk Chmielewski*, mps 1966.

²²¹ A. Kowalczyk błędnie podaje za E. Banasikowskim, że (...) w niewyjaśnionych okolicznościach w czerwcu 1944 r. K. Namysłowski został aresztowany (tenże, *Działalność Związku Patriotów Polskich na Wileńszczyźnie 1944–1956*, Warszawa 2010, s. 79; E. Banasikowski, *Na zew Ziemi Wileńskiej...*, s. 355). O zatrzymaniu W. Borysowicza i K. Namysłowskiego przez oficerów kontrwywiadu AK było wiadomo z komunistycznej prasy od czasu pokazowego „procesu” odbywającego się w Bydgoszczy we wrześniu 1949 r. Z kolei J. Sidorkiewicz w artykule prasowym *Procesy wileńskich akowców w Bydgoszczy*, w: „Kurier Wileński” 5–7 VII 2014 r., nr 125 (wydanie specjalne: *70. rocznica operacji „Ostra Brama”*), s. 32 błędnie podaje, że (...) *zostali zwabieni do opuszczonego, pożydowskiego domu małżonków Namysłowskich oraz małżonków Borysewiczów [sic!] i po przesłuchaniu zawiadomili miejscową Abwehrstelle*. Okoliczności zatrzymania były inne (szerzej dalej).

²²² IPN By, sygn. 070/2489, t. 5, protokół przesłuchania M. Borysowiczowej z 25 VIII 1949 r.; tamże, t. 8, protokół przesłuchania J. Łozińskiego z 25 V 1949 r.; IPN, sygn. 944/296, protokół przesłuchania M. Borysowiczowej z 6 IX 1949 r.

²²³ IPN, sygn. 0259/449, zeznanie własne H. Borowskiego z drugiej połowy 1948 r.; sygn. 01178/871/D, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 24 XI 1948 r.

²²⁴ IPN By, sygn. 070/2489, t. 5, protokół przesłuchania W. Subortowicza z 30 III 1949 r.; 687/23, t. 1, protokół przesłuchania J. Łozińskiego z 25 V 1949 r.

czyca). Samochody te zostały podstawione pod kamienicę W. Milwida²²⁵. Zatrzymań dokonywali por. B. Nowik, por. H. Borowski i J. Łoziński. Pozostali oficerowie oczekiwali w wyznaczonym budynku stojącym na terenie zrujnowanego i opustoszałego getta²²⁶. Maria Borysowiczowa zeznawała:

[3 czerwca] nie było mnie i męża w domu²²⁷. Wpadli do siostry [Teresy Daszkiewicz]. Na tym samym podwórku mieszkała. Wpadli, zrobili rewizję i nie znaleźli nas (...). Następnego dnia z mężem poszliśmy do pracy. Na miejscu byli AK-owcy i tam aresztowali nas²²⁸. Adres miejsca pracy Borysowicza ustalił B. Rutkowski²²⁹. Nie zastaliśmy go tam [3 czerwca]. Dowiedzieliśmy się, że pracuje przy rozbiórcie domów przy ul. Stefańskiej [w Śródmieściu; równoległa do ul. Sadowej w pobliżu dworca kolejowego]. Tam [następnego dnia] zastaliśmy go wraz z żoną²³⁰. Borysowicz podał nam adres Namysłowskiego. [W godzinach popołudniowych 4 czerwca] zabraliśmy go także wraz z żoną [z mieszkania przy ul. Widok 7 na Antokolu]²³¹. Ukrywał się pod nazwiskiem Kazimierz Szczygielski.

Według żony Borysowicz został zatrzymany 4 czerwca około godz. 8.00 przy ul. Kwaszelnej 25 w stróżówce tartaku (w składzie opałowym). Był tam dozorcą. Maria Borysowiczowa zeznawała: *Mąż pierwszy wszedł do budki. Gdy po chwili wyszedł zawezwana zostałam przez osobnika, którego nie znalazłam. Przeprowadził u mnie rewizję osobistą*²³². Z kolei według Anny Jędrzychowskiej Namysłowski w dniu zatrzymania Borysowicza przyszedł do mieszkania Heleny Dziewickiej, która nalegała, aby z żoną przeniósł się do innego mieszkania. Wrócił do swojego locum. W dniu zatrzymania zdążył się jeszcze spotkać z Wałą Przewalską. Zgodnie z jej zaleceniami Namysłowscy mieli przejść do sowieckiej partyzantki kwaterującej w Puszczy Rudnickiej.

Nie mógł się otrząsnąć z apatii. Odrzekł, że jest bardzo znużony, i mówił, że jeszcze pomyśli. Wreszcie zgodził się. Było już jednak za późno. Gdy wrócił do mieszkania zastał tych, którzy przyszlį go aresztować. Byli to Polacy. Czekali na niego. Wyprowadzili go razem z Muszką na zaułek Lidzki do getta. Po badaniu nocą zawieźli do feldżandarmerii. Nazajutrz razem z Borysowiczami znalazł się w lochach gestapo na ulicy Ofiarnej²³³.

²²⁵ IPN, sygn. 0259/436/4, protokół przesłuchania H. Borowskiego z 15 IV 1950 r.; sygn. 944/293, protokół rozprawy głównej z 24 X 1950 r. (zeznania H. Borowskiego); IPN By, sygn. 687/23, t. 1, protokół przesłuchania W. Subortowicza z 25 V 1949 r.; W. Borodziejewicz, *Szósta Wileńska Brygada AK...*, s. 286.

²²⁶ Na temat akcji eksterminacyjnych w Wilnie zob.: LCVA, sygn. R-601/1/48, raport sytuacyjny WIP Komendy Okręgu Wileńskiego AK za 13 VIII–13 IX 1943 r.; sygn. R-601/1/48, raport sytuacyjny WIP Komendy Okręgu Wileńskiego za wrzesień 1943 r.

²²⁷ W. i M. Borysowiczowie mieszkali wówczas na peryferiach Wilna.

²²⁸ IPN, sygn. 944/294, protokół rozprawy głównej z 26 X 1950 r. (zeznania M. Borysowicz).

²²⁹ IPN By, sygn. 687/23, t. 1, protokół przesłuchania W. Łozińskiego z 26 V 1949 r.

²³⁰ W. Borysowicz został zatrzymany w stróżówce domu przy ul. Kwaszelnej i Kijowskiej, a M. Borysowicz na ulicy przed miejscem pracy męża (wówczas dozorcę). Zob.: A. Jędrzychowska, *Zygakiem i po prostu...*, s. 327.

²³¹ IPN, sygn. 0259/449, zeznanie własne H. Borowskiego z drugiej połowy 1948 r.; Archiwum Muzeum w Stutthofie (dalej: AMS), I-III-5187, karta ewidencyjna więźniarki nr 40 956 (M. Namysłowskiej).

²³² IPN By, sygn. 070/2489, t. 5, protokół przesłuchania M. Borysowiczowej z 25 VIII 1949 r.

²³³ A. Jędrzychowska, *Zygakiem i po prostu...*, s. 346.

Przeszukanie przeprowadzone przez oficerów kontrwywiadu AK u Namysłowskich nie ujawniło żadnych materiałów. Zatrzymani zostali przewiezieni (M. Borysowiczowa była doprowadzona) na teren opuszczonego getta, do zrujnowanego domu składającego się z dwóch pokoi²³⁴.

Przesłuchania prowadzone przez por. B. Nowika i B. Rutkowskiego odbywały się na terenie posesji przy ul. Mathiasa Straszuna. *Pusty dom – pisze Jędrychowska – w zaułku Lidzkim. Zamiast podłogi gliniana polepa, a w niej wykopany dół. Długo trwało badanie*²³⁵. Przy stole z palącą się lampą karbidową przesłuchiwał por. Borowski, protokołował Subortowicz. Śledztwo trwało kilka godzin. Namysłowski początkowo odmawiał zeznań. Podawał fałszywe personalia. Po zastosowaniu bardziej intensywnej formy przesłuchania przyznał się do prawdziwego nazwiska. Podał funkcję, zaczął „sypać” adresy. Był również wypytywany o źródła finansowania siatki²³⁶. Obecny przy przesłuchaniu Subortowicz zeznawał: *Namysłowski był bity pałką gumową po siedzeniu i stopach*²³⁷. Wobec Borysowiczowej zastosowano także zaostrzoną formę przesłuchania²³⁸. Na „procesie” mjr. Zygmunta Szendzielarza i por. Borowskiego mówiła: *Miałam mówić o organizacji, jakich ludzi znam, miejsca ich zamieszkania*²³⁹. Po przesłuchaniu Borysowiczowa została umieszczona w oddzielnym pokoju. Dwie godziny później znalazł się tam również K. Namysłowski. W monografii Moniki Tomkiewicz podano błędnie nazwisko zatrzymanej (Żyromska) i jako powód aresztowania (...) *przynależność do AK*²⁴⁰. W godzinach wieczornych oba małżeństwa zostały odwiezione samochodem, ulicą Jarosława Dąbrowskiego, do dyspozycji placówki niemieckiej żandarmerii polowej znajdującej się przy ul. Wroniej. Przekazania dokonali Korczyc i W. Jacobi²⁴¹. W gmachu żandarmerii komuniści zostali ponownie przesłuchani; następnego dnia zostali skuci kajdankami i doprowadzeni na ul. Ofiarą. Tam przez następny tydzień śledztwo prowadzili funkcjonariusze Referatu IV C2. Dalsze dochodzenie było prowadzone od 13 czerwca na Łukiszkach (pawilon śledczy)²⁴². *Również z nami – zeznawała Borysowiczowa – do więzienia doprowadzono innych członków ZPP (...). Przed wysłaniem mnie do obozu miałam widzenie z mężem. Nie był podobny do siebie. Był mocno zmaltretowany i pobity*²⁴³.

Protokoły przesłuchań sporządzone w getcie zostały przekazane por. Głębockiemu. Brakuje potwierdzenia informacji, że Namysłowski i Borysowicz (...) *zostali wymienieni na członków [sic!] AK przetrzymywanych w Gestapo*²⁴⁴. Takiej wymiany lub innego układu (np. obóz pracy zamiast egzekucji w Ponarach) nie można wykluczyć.

²³⁴ IPN By, sygn. 070/2489, t. 5, protokół przesłuchania W. Subortowicza z 24 VI 1949 r.

²³⁵ A. Jędrychowska, *Zygazkiem i po prostu...*, s. 327.

²³⁶ IPN By, sygn. 070/2489, t. 5, protokół przesłuchania W. Milwida z 13 XI 1948 r.; sygn. 070/2489, t. 5, protokół przesłuchania W. Subortowicza z 30 III 1949 r.; 687/23, t. 1, protokół przesłuchania W. Łozińskiego z 21 XI 1948 r.

²³⁷ IPN By, sygn. 687/23, t. 1, protokół przesłuchania W. Subortowicza z 25 V 1949 r.

²³⁸ IPN By, sygn. 070/2489, t. 5, protokół przesłuchania M. Borysowiczowej z 25 VIII 1949 r.

²³⁹ IPN, sygn. 944/294, protokół rozprawy głównej z 26 X 1950 r. (zeznania M. Borysowicz).

²⁴⁰ M. Tomkiewicz, *Zbrodnia w Ponarach...*, s. 348.

²⁴¹ IPN, sygn. 0259/449, H. Borowski, *Życiorys*, rkps z drugiej połowy 1948 r.; 01178/871/D, raport o zezwolenie na przeprowadzenie werbunku W. Subortowicza z 25 XI 1948 r.; IPN By, sygn. 687/23, t. 1, protokół przesłuchania W. Milwida z 25 V 1949 r.; sygn. 687/23, t. 1, protokół rozprawy głównej z 28 VI 1949 r. (zeznania W. Milwida).

²⁴² IPN, sygn. 944/296, protokół przesłuchania M. Borysowiczowej z 6 IX 1949 r.; A. Jędrychowska, *Zygazkiem i po prostu...*, s. 329.

²⁴³ IPN By, sygn. 070/2489, t. 5, protokół przesłuchania M. Borysowiczowej z 25 VIII 1949 r.

²⁴⁴ J. Sidorkiewicz, *Procesy wileńskich akowców* w Bydgoszczy, w: „Kurier Wileński” 2014, nr 125 (wydanie specjalne: 70. rocznica operacji „Ostra Brama”), s. 32.

Raporty przekazywane do Komendy Głównej odnotowały rozbitcie „patriotów”:

Aresztowania wśród komunistów. 13 czerwca Gestapo aresztowało Annę Jędrychowską z domu Kompielską, żonę doktora Stefana Jędrychowskiego, członka komitetu patriotów w Moskwie, obecnie „kapitana WP” oraz znanego na tutejszym terenie ze swej działalności komunistycznej byłego administratora „Prawdy Wileńskiej” [Władysław] Borysowicza i wiele innych osób podejrzewanych o działalność komunistyczną. Matce Kompielskiej oświadczone w Gestapo, że aresztowanie nastąpiło dla celów profilaktycznych. Jędrychowską przy najbliższym transporcie więźniów wywieziono do Rzeszy z Łukiszek²⁴⁵.

W innym ze sprawozdań okresowych stwierdzano:

Aresztowania wśród komunistów. 13 czerwca została aresztowana Anna Jędrychowska z domu Kompielska oraz znany [Władysław] Borysowicz i wiele innych osób zamieszanych w pracę komun[istyczną]²⁴⁶.

W monografii Tomkiewicz jako powód aresztowania Jędrychowskiej podano... (...) *przynależność do AK*²⁴⁷. Aresztowania wśród komunistów trwały do wiosny 1944 r. Jeszcze w kwietniu został zatrzymany kierujący grupką „patriotów” Jan Przewalski, który zmarł w czasie prowadzonego śledztwa²⁴⁸. W nocy z 18 na 19 kwietnia 1944 r. został aresztowany w swoim mieszkaniu Michał Korwel, który już w maju trafił do obozu²⁴⁹. Kazimierz Namysłowski między 5 a 10 czerwca miał zażyć truciznę i popełnić samobójstwo w celi aresztu śledczego przy ul. Ofiarnej²⁵⁰. Władysław Borysowicz, poddany również ostremu śledztwu, został zastrzelony w czasie ewakuacji załogi więzienia na Łukiszkach w pierwszych dniach lipca 1944 r.²⁵¹. Dnia 21 czerwca 1944 r. Maria Borysowiczowa, Anna Jędrychowska, Szczepan Stec, Stefan Wrona i Maria Namysłowska zostali w większym transporcie więźniów przewiezieni samochodami ciężarowymi do obozu w Prowieniskach. 8 lipca Namysłowska została przekazana przez funkcjonariuszy Sipo z Kowna do obozu w Stutthofie. Zmarła w tamtejszym szpitalu 15 grudnia 1944 r. o godz. 6. 05²⁵². „Patrioci” działający pod okupacją sowiecką, już po zajęciu Wilna przez

²⁴⁵ LCVA, sygn. R-601/1/59, raport sytuacyjny WIP Komendy Okręgu Wileńskiego AK za czerwiec 1944 r.

²⁴⁶ LCVA, sygn. R-601/1/69, biuletyn informacyjny WIP Komendy Okręgu Wileńskiego AK z 26 VI 1944 r.

²⁴⁷ M. Tomkiewicz, *Zbrodnia w Ponarach...*, s. 345.

²⁴⁸ LYA, sygn. K-1/58/9499-3, sprawozdanie Wydziału Informacji i Prasy ODR w Wilnie za okres od 16 do 31 V 1944 r.; IPN By, sygn. 070/2489, t. 5, protokół przesłuchania J. Przewalskiej z 25 VIII 1949 r. Według komunistycznej legendy (...) *zginął pod razem, mając połamany krzyż, jeszcze śpiewał Międzynarodówkę* (A. Jędrychowska, *Zygakiem i po prostu...*, s. 326). Tę informację bezkrytycznie powtórzyła A. Kowalczyk (*Działalność Związku Patriotów Polskich na Wileńszczyźnie...*, s. 79).

²⁴⁹ LCVA, sygn. R 730/2/84, pismo Komendatury Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa na Litwie (Główniej Placówki Zamiejscowej w Wilnie) do komendanta więzienia Łukiszki z 19 IV 1943 r.; IPN Ol, sygn. 11/85, pismo Komendanta Policji i Służby Bezpieczeństwa na Litwie do Komendanta Więzienia Łukiszki z 9 V 1944 r.; IPN By, sygn. 070/2489, t. 5, protokół przesłuchania M. Korwela z 25 VIII 1949 r.

²⁵⁰ IPN By, sygn. 070/2489, t. 5, protokół przesłuchania W. Milwida z 13 XI 1948 r.; E. Banasikowski, *Na zew Ziemi Wileńskiej*, Bydgoszcz 1997, s. 355.

²⁵¹ IPN By, sygn. 070/2489, t. 5, protokół przesłuchania J. Przewalskiej z 25 VIII 1949 r.; tamże, protokół przesłuchania M. Borysowiczowej z 25 VIII 1949 r.; A. Jędrychowska, *Zygakiem i po prostu...*, s. 329.

²⁵² AMS, sygn. I-III-5187, karta ewidencyjna więźniarki nr 40 956 (M. Namysłowskiej); tamże, karta zgonu więźniarki M. Namysłowskiej z 16 XII 1944 r.; IPN Ol, sygn. 311/85, pismo Komendanta Policji i Służby Bezpieczeństwa na Litwie do Komendanta Więzienia Łukiszki z 20 VI 1944 r.; IPN By, sygn. 070/2489, t. 5, pro-

Armie Czerwoną, byli nadal, jako współpracownicy okupanta, rozpracowywani przez służby informacyjne komendy okręgu i komendy konspiracyjnego garnizonu AK. Kiedy por. Adama Boryczki opracowywał również plany zniszczenia kilku lokali polskich bolszewików. Wyrok śmierci został w listopadzie 1944 r. wykonany na znakomitym, ale kolaborującym z Sowietami, poecie Teodorze Bujnickim²⁵³. Akcja ta miała jednak już tylko symboliczny wymiar społeczny²⁵⁴.

Podsumowanie

Stali się komórką wywrotową – pisała o działających w Wilnie polskich bolszewikach Jadwiga Hoppen-Zawadzka – *często wykonującą polecenia wschodniego sąsiada (...)*. To z (...) *nich wywodzili się członkowie pierwszych władz PRL-u*²⁵⁵. Fachowiec od wywiadu w Sowietach, znawca bolszewizmu, Sergiusz Piasecki, diagnozował to środowisko podobnie:

Ludzie ci byli oczami i uszami okupanta. Dopomagali wrogowi planować akcje przeciw nam. Wskazywali, gdzie są „reakcjonisci”. Zjawiali się wraz z czołgami armii sowieckiej i znikali wraz z nimi lub konspirowali się wśród nas (aby przetrwać), nawet wciskali się do organizacji podziemnych. Są dowody, że nawet wówczas potrafili denuncjować do gestapo tych patriotów polskich, którzy byli przeciw Sowietom. Ich to zdrady, rady i pomoc umożliwiły potem bolszewikom stworzenie fikcyjnego rządu polskiego „z woli narodu”. Bez nich byłaby to tylko okupacja wojskowa obcego państwa²⁵⁶.

Jak wynika z najnowszych badań, nie istniała w Wilnie (rzekomo według bezpieki), specjalna grupa „Cecylia”, wydzielona z Wydziału II Komendy Okręgu Wileńskiego, przeznaczona do zwalczania komunistów. Jest to jedynie skonstruowana na potrzeby „procesu” bydgoskiego w 1949 r., a także spraw „odpryskowych”, teza śledcza służąca propagandowemu oczernianiu AK („współpraca z gestapo”). Teza NKWD i UB została następnie przyjęta przez historyków (nie tylko komunistycznych). W tej wersji jest powielana do dzisiaj w pracach naukowych i publicystycznych. *Grupy „Cecylii” nie było* – zeznawał zmasakrowany w śledztwie por. Borowski²⁵⁷. W Wilnie (i regionie) nie było potrzeby powoływania do neutralizacji „komuny” odrębnej komórki operacyjnej. Rozpoznanie i eliminacja zagrożeń wychodzących z nielicznych

tokół przesłuchania M. Borysowiczowej z 25 VIII 1949 r.; W. Borodziejewicz, *Szósta Wileńska Brygada AK...*, s. 239–240, 243; A. Jędrzychowska, *Zygziem i po prostu...*, s. 351–353.

²⁵³ LCVA, sygn. 175/5 IVCa/39, akta osobowe studenta Wydziału Humanistycznego USB T. Bujnickiego; *Nekrolog Teodora Bujnickiego*, „Prawda Wileńska” 1944 r., nr 112; *Teodor Bujnicki*, tamże 1 XII 1944 r., nr 113; *Wyrok na Komendę Okręgu Wileńskiego AK z 29 VIII 1945 r.*, „Wiano. Trybuna akowców wileńskich” 1995, nr 4/65, s. 5 (tam błędnie wymieniony jako profesor); A. Szawerna-Dyrzka, *Śmiech katastrofisty. Teodor Bujnicki w kręgu Żagarów*, Katowice 2007; T. Bujnicki, *Teodor Bujnicki. Ostatni bard Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Białystok 2012; T. Szarota, *Problem kolaboracji w Wilnie pod okupacją sowiecką. Sprawa Teodora Bujnickiego*, w: *Europa nieprowincjonalna*, K. Jasiewicz (red.), Warszawa 1999; relacja T. Bujnickiego z 12 II 2014 r.

²⁵⁴ IPN, sygn. 1558/610, meldunek sytuacyjny „Kolchozu” z listopada 1944 r.; IPN, sygn. 0330/258/3, protokół przesłuchania A. Boryczki z 27 VII 1954 r.

²⁵⁵ J. Hoppen-Zawadzka, *Wileńskie reminiscencje*, Bydgoszcz 1996, s. 124.

²⁵⁶ S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, s. 195.

²⁵⁷ IPN, sygn. 944/293, protokół rozprawy głównej z 24 X 1950 r. (zeznania H. Borowskiego).

środowisk bolszewickich były wówczas skutecznie realizowane przez pion kontrwywiadu komendy okręgu, pion bezpieczeństwa delegatury rządu, Kedyw, a w terenie przez brygady AK.

W odpowiedzi na pytanie badawcze postawione w tytule niniejszego opracowania, należy przede wszystkim wyjaśnić oba terminy, tj. *współpraca i gry operacyjne*. *Współpraca służb*: (...) *polega na wymianie informacji, udzielaniu pomocy w zwalczaniu różnych form przestępczości, podejmowaniu uzgodnionych wspólnych działań, wymianie doświadczeń zawodowych, wzajemnym akredytowaniu oficerów*²⁵⁸. Może odbywać się na płaszczyźnie kontrwywiadowczej lub wywiadowczej. Z kolei *gra operacyjna* polega na:

(...) nawiązywaniu przez służbę specjalną (kontrwywiadu lub wywiadu) bezpośredniego kontaktu z przeciwnikiem (obcą służbą specjalną) w celu wywarcia takiego wpływu na podejmowane przez niego decyzje, aby odpowiadały one interesom własnego państwa, przy czym przeciwnik nie powinien się zorientować w jej prowadzeniu (...). Rozróżnić można dwie formy gry operacyjnej: aktywną (ofensywną), gdy agent (niekiedy i oficer) jest wykorzystywany do przekazywania przeciwnikowi celowo spreparowanych, fałszywych lub częściowo prawdziwych materiałów (...); pasywną (defensywną), gdy służba zamierza rozpoznawać tylko cele działań i zainteresowań przeciwnika, dane kadrowe pracowników i współpracowników, środki pracy operacyjnej, a zwłaszcza systemy i środki łączności, przykrycia²⁵⁹.

Biorąc pod uwagę formę, zakres i cele kontaktów kontrwywiadu komendy okręgu AK oraz placówki Abwehry w Wilnie, należy identyfikować wzajemne relacje tych służb jako gry operacyjne strony polskiej i niemieckiej. Podobne zdanie o swoich ówczesnych rolach mieli dwaj główni rozgrywający tej sceny. Mjr Christiansen w liście do żony z 28 stycznia 1944 r., w okresie, kiedy liczył jeszcze na pozyskanie oddziałów polskich do bardziej aktywnej walki z bolszewikami (dodajmy tutaj: walki, którą oddziały te prowadziły już od kilku miesięcy), stwierdzał: *Jest to największa gra, w jaką w moim życiu grałem*. Zmasakrowany por. Borowski, w śledztwie prowadzonym cztery lata później w bezpiecie, mówił: *Była to gra dość niebezpieczna*. Na Wileńszczyźnie głównym czynnikiem, który doprowadził do akcji działającego w konspiracji polskiego kontrwywiadu wojskowego z wykorzystaniem logistyki niemieckich okupantów, wymierzonym w złożone z Polaków komórki sowieckie, było zrozumienie powagi zagrożenia bolszewickiego nadciągającego ze wschodu. Dla każdej ze stron tej gry była to jednak przede wszystkim realizacja własnych interesów państwowych, zgodna z rozkazami wydawanymi przez centrale (Berlin i Warszawę). I tak należy dzisiaj, jak się wydaje, traktować wzajemne relacje tych służb. Oficerowie kontrwywiadu Polskiego Państwa Podziemnego, których komunistyczna propaganda przedstawiała jako „współpracowników gestapo”, służyli władzom Rzeczypospolitej na Uchodźstwie. Tak jak oficerowie Abwehry służyli władzom III Rzeszy. Służby wrogich sobie państw nie współpracowały ze sobą. Eliminowały jedynie doraźnie swoich wspólnych wrogów. W październiku 1993 r. podobnie orzekł sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego, w wyroku unieważniającym skazanie przez komunistyczny trybunał wojskowy kadry dowódczej Okręgu Wileńskiego:

²⁵⁸ *Polskie służby specjalne. Słownik*, K.A. Wojtaszczyk (red.), Warszawa 2011, s. 231.

²⁵⁹ Tamże, s. 78.

Nie można wyciągać negatywnego wniosku z faktu, że w ramach działalności dochodziło do styku (kontaktów) z przeciwnikiem (Abwehrą), skoro było to z jednej strony koniecznością tych działań, z drugiej normalną zasadą postępowania w takich przypadkach (...). W sprawie niniejszej sąd nie znalazł nic, co pozwalałoby na postawienie tezy, że kontakty Antoniego Olechnowicza i Henryka Borowskiego z przedstawicielami Wehrmachtu lub Abwehry były czymś innym niż tylko prowadzeniem normalnej gry wywiadowczej, obliczonej na osiągnięcie celu pozytywnie istotnego dla Armii Krajowej.

Odnosnie do likwidacji w Rudziszkach i akcji neutralizującej sowieckich „patriotów” sąd stwierdzał:

W obu przypadkach była to forma dość specyficznego, ale jednak wyroku, wydane-go przez sądy Państwa Podziemnego. W pierwszym wypadku chodziło o napaść na rodzinę polską i zamordowanie członka [sic!] Armii Krajowej, w drugim zaś o infiltrację komórek Dowództwa Okręgu Wileńskiego AK na rzecz wywiadu sowieckiego (...). Dzisiaj, oceniając te fakty, można wyrazić zdziwienie co do formy wykonania tych orzeczeń, nie można jednak zapominać, że wojna narzuca swoje prawa, że wojna odmiennie kształtuje oceny (...). Dla wykonania obu tych wyroków wybrano właśnie taką specyficzną formę²⁶⁰.

Problematyka wzajemnych relacji polskich i niemieckich wojskowych służb kontrwywiadowczych ukierunkowana na Wileńszczyźnie na neutralizację zagrożenia bolszewickiego wychodzącego ze środowisk polskich, niewątpliwie wymaga przeprowadzenia dalszych, pogłębionych badań źródłowych, szczególnie w archiwach niemieckich i amerykańskich. W archiwach rosyjskich tego rodzaju badania są obecnie prawie niemożliwe do przeprowadzenia. Niniejsze opracowanie należy traktować jedynie jako kolejny krok na długiej jeszcze drodze wymagającej wykonania wielu kwerend źródłowych do uzyskania szerszego obrazu podjętej tu problematyki badawczej.

Kadry polskiego kontrwywiadu wojskowego z Wilna zostały na przełomie lat 40. i 50. XX w. wymordowane przez komunistyczną bezpiekę w Warszawie i Bydgoszczy. Por. Henryk Borowski został odnaleziony przez zespół ekshumacyjny prof. Krzysztofa Szwagrzyka w połowie 2013 r. Tym samym rodzina i polskie służby specjalne odzyskały szczątki wybitnego oficera służb informacyjnych Polskiego Państwa Podziemnego. Na ekshumację i pogrzeb z honorami wojskowymi oczekują jeszcze podkomendni „Trzmie-la” – Jerzy Łoziński, Witold Milwid i Władysław Subortowicz. W Wilnie również – zmarły w październiku 1945 r. na Łukiszkach (z powodu ran odniesionych w wyniku poparzenia niegaszonym wapnem) i pogrzebany przez NKWD w nieznanym miejscu – szef kontrwywiadu komendy okręgu por. Mirosław Głębocki.

²⁶⁰ Cytaty za: IPN, sygn. 944/295/3, postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego z 1 X 1993 r.

Waldemar Handke

Kontrwywiad (i wywiad) Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta” – 1945 r.

Wprowadzenie

Przełom 1944 i 1945 roku był trudny dla konspiracji niepodległościowej w Polsce. Z jednej strony fakty dokonane tworzone przez komunistów wkraczających za oddziałami sowieckiej armii, a z drugiej rozwiązanie Armii Krajowej i poszukiwanie nowych formuł działalności przez polski ruch niepodległościowy. Do tego doszło porwanie szesnastu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego do Moskwy. Sytuacja była niełatwa także na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej, które przez dłuższy czas nie miały kontaktu z centralą polskich władz podziemnych. Dotyczyło to m.in. województwa poznańskiego – Okręgu Poznańskiego Armii Krajowej¹. Przed całym podziemiem niepodległościowym, może z wyjątkiem podziemia narodowego² (zajmującego od początku jasne stanowisko wobec obu wrogów), stały dylematy dotyczące dalszego postępowania w sytuacji zajęcia terytorium Polski przez siły zbrojne „sojusznika naszych sojuszników”.

To właśnie w Okręgu Poznańskim Armii Krajowej narodziła się odpowiedź na owe dylematy i rozterki konspiracji niepodległościowej. Była nią Wielkopolska Samodzielna Grupa Ochotnicza „Warta” – organizacja wojskowa będąca kontynuacją dzieła Armii Krajowej, ze szczególnym podkreśleniem wojskowego aspektu działalności niepodległościowej. Dodatkowym elementem pojawiającym się ze szczególną mocą był aspekt legalizmu struktur wojskowych, który wielokrotnie podkreślał ostatni komendant Okręgu Poznańskiego AK, a jednocześnie twórca i komendant WSGO „Warta” ppłk Andrzej Rzewuski, ps. „Hańcza”³.

¹ Na temat struktur Okręgu Poznańskiego ZWZ-AK zob. W. Handke, *Wielkopolskie struktury Armii Krajowej*, w: *Wkład Wielkopolan w stworzenie Polskiego Państwa Podziemnego (stan badań)*, J. Zielonka (red.), Poznań–Leszno 2014, s. 31–80.

² Na temat konspiracji ruchu narodowego w Wielkopolsce zob. np. R. Sierchuła, *Działalność wojskowa organizacji konspiracyjnych Obozu Narodowego w Wielkopolsce w latach 1939–1945*, w: *Narodowe Siły Zbrojne*, Warszawa 1992; tenże, *Zbrojne podziemie narodowe w Wielkopolsce 1942–1946*, w: *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne w Wielkopolsce w latach 1945–1956*, A. Łuczak, A. Pietrowicz (red.), Poznań 2007; tenże, *Narodowa Organizacja Wojskowa w Kraju Warty*, w: *Obóz narodowy w obliczu dwóch totalitaryzmów*, R. Sierchuła (red.), Warszawa 2010; tenże, *Historiografia Narodowej Organizacji Wojskowej w Kraju Warty*, w: *Wkład Wielkopolan w stworzenie Polskiego Państwa Podziemnego...*, s. 11–29.

³ Rzewuski Andrzej, ps. „Abrek”, „Przemysław”, „Hańcza”, ppłk (według niektórych źródeł od 1945 r. płk), ur. 31 X 1895 r. w Aschabadzie; w 1914 r. w Korpusie Kadetów we Władykaukazie, od 1920 r. w Polsce. W okresie międzywojennym wykładowca w Centrum Wyszkożenia Artylerii w Toruniu. Na początku okupacji w Siedlcach i Warszawie, w konspiracji KOP i ZWZ-AK. W 1942 r. z ramienia ZWZ prowadził rozmowy scalenie w NOW-em. Od jesieni 1942 r. do stycznia 1944 r. Inspektor Rejonowy ZWZ-AK w Lublinie, następnie w Warszawie (Wydział Artylerii KG AK); w Powstaniu Warszawskim – na Śródmieściu (baon „Miłosz”), dowódca kompanii. Po upadku Powstania skierowany do Obszaru Zachodniego (komendant Okręgu Poznań AK, DSZ), twórca i komendant autonomicznej WSGO „Warta”. Aresztowany 26 XI 1945 r. w Poznaniu. W więzieniu próbował trzykrotnie popełnić samobójstwo – ostatnia próba (20 V 1946 r.) okazała się skuteczna (według płk. J. Szczurka-Cergowskiego Rzewuski wyskoczył z okna WUBP w Poznaniu). Zob. biogram I. Caban, *Ludzie Okręgu Lubelskiego Armii Krajowej*, Lublin 1995, s. 162; K. Gozdowski, *Wielkopolski ataman*, „Karta” 1993, nr 10, s. 76–107; A. Łuczak, *Andrzej Rzewuski*, w: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 4, M. Bielak, K. Krajewski (red.), Kraków–Warszawa–

Wielkopolska Samodzielna Grupa Ochotnicza „Warta” powstała jako kontynuacja Armii Krajowej w Wielkopolsce, bazując na kadrach Okręgu Poznańskiego AK. Idea powstania tej grupy narodziła się w początkach 1945 r., formalnie zaś została ona powołana do życia 10 maja 1945 r.⁴ przez ppłk. Andrzeja Rzewuskiego. Grupa „Warta”, mimo że działała krótko, bo formalnie do listopada 1945 r., to odcisnęła swój ślad na historii powojennych działań antykomunistycznych w Wielkopolsce. Doczekała się do tej pory kilku opracowań szczegółowych, odnoszących się do zagadnień ogólnych dotyczących jej istnienia oraz – w ramach publikacji – opracowań omawiających działalność podziemia powojennego na terenie Wielkopolski⁵. Jak zauważył i podkreślał B. Głębocki:

Sama nazwa wiele mówiła. Wielkopolska – bo ograniczona terytorialnie do obszaru dawnego poznańskiego okręgu AK; samodzielna – gdyż nie podporządkowana strukturą AK w likwidacji, a później Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj (DSZ) i Zrzeszeniu Wolność i Niezawisłość (WiN); ochotnicza – bo przynależność do „Warty” zależała od indywidualnej decyzji, członkostwo w AK nie przenosiło automatycznie do WSGO⁶.

Inaczej widzi kwestię autonomii „Warty” Rafał Wnuk, który, analizując żołnierską postawę komendanta tej struktury, uważa, że teza o jej autonomiczności wobec Delegatury Sił Zbrojnych i „Wolności i Niezawisłości” jest co najmniej dyskusyjna. Uważa też, że o powołaniu do życia WSGO „Warta” zdecydowało właśnie poczucie żołnierskiej lojalności, która u „Hańczy” jest niezwykle widoczna – z jednej strony w jego negocjacjach dotyczących wejścia do WiN-u, z drugiej zaś we współdziałaniu struktur „Warty” w realizacji zadań DSZ, której ppłk „Hańczy” był również szefem⁷.

Mimo opublikowania wspomnianych powyżej opracowań na temat „Warty”, trzeba stwierdzić, że badania dotyczące tak działalności, jak i struktur WSGO „Warta”, zwłaszcza zaś biografistyki tej organizacji, w dalszym ciągu są polem do dalszych poszukiwań i dociekań. Badania biograficzne w tym zakresie są w stadium początkowym i będą wymagać jeszcze wielu prac.

Ważną kwestią jest również uporządkowanie pojęć wywiad i kontrwywiad, w rozumieniu osób kierujących strukturami WSGO „Warta”. Pierwsze z pojęć obejmuje zbieranie i analizowanie informacji o przeciwniku na jego terytorium i ma charakter ofensywny. Działalność kontrwywiadowcza natomiast to działalność o charakterze defensywnym, mająca na celu ochronę przed działaniami wroga⁸. Jednym

Wrocław 2010, s. 552–557. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna. Żołnierze WSGO „Warta” 1945–1946*, Warszawa 2015, s. 351–352.

⁴ Zob. *WSGO „Warta”. Rozkaz organizacyjny nr 1, m.p. 10 maja 1945 r.*, sygnowany: „Dowódca Grupy Hańczy ppłk”, „Karta” 1993, nr 10, s. 83–84.

⁵ Zob. B. Głębocki, *Wielkopolska Samodzielna Grupa Ochotnicza „Warta”*, „Kronika Wielkopolski” 1995, nr 3, s. 23–35; R. Wnuk, *Poakowska konspiracja antykomunistyczna w Wielkopolsce w 1945 r.*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2000, nr 14, s. 63–72; A. Łuczak, *Rozpracowanie Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta” przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1; A. Łuczak, *Wielkopolska w oczach polskiego podziemia niepodległościowego. Sprawozdanie miesięczne Komendy Okręgu Poznańskiego DSZ za sierpień 1945 r.*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 2; A. Łuczak, A. Pietrowicz, *Okręg Poznań AK-DSZ-WSGO „Warta” – Okręg Poznań WiN*, w: *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego w latach 1944–1956*, Warszawa 2005; A. Łuczak, *Podziemie niepodległościowe w Wielkopolsce w latach 1945–1956. Próba charakterystyki*, w: *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne w Wielkopolsce...*

⁶ B. Głębocki, *Wielkopolska Samodzielna Grupa...*, s. 25.

⁷ Zob. R. Wnuk, *Poakowska konspiracja...*, s. 64–66.

⁸ Zob. W. Wasutyński, *Słownik polityczny*, Gdańsk 1980, s. 159.

z podstawowych zadań stawianych przez twórców WSGO „Warta” przed organizacją było prowadzenie działalności wywiadowczej i kontrwywiadowczej. Przy czym trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że oba te rodzaje działalności wzajemnie się przenikały. Działo się tak z powodu traktowania Sowietów i ich kolaborantów za takich samych wrogów, tj. za wrogów zewnętrznych. To właśnie powodowało, że gromadzenie informacji o przeciwniku (działalność wywiadowcza) i ochrona swoich struktur i swoich ludzi przed działaniami struktur sowieckich (działalność kontrwywiadowcza) uzupełniały się. Zjawisko to, jak zauważa Tomasz Balbus, było charakterystyczne dla całego podziemia antykomunistycznego. Historyk ten tak charakteryzował to w odniesieniu do struktur AK-NIE i WiN: *Podział kompetencji kontrwywiadowczych i wywiadowczych był w strukturach WiN, eksterytorialnych siatkach wileńskich, lwowskich i tarnopolskich AK-„NIE”, niejasny. Często zarówno działalnością „KW” i „WW” zajmowała się jedna komórka informacyjna*⁹.

Z materiałów pozostałych po rozpracowywaniu Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta” przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa można wnioskować o konstrukcji sztabu „Warty” i umiejscowieniu w tej strukturze komórek odpowiedzialnych za zagadnienia dotyczące kontrwywiadu i wywiadu. Dla uporządkowania pojęć należy za Tomaszem Balbusem przyjąć, że zadania kontrwywiadowcze podziemia niepodległościowego realizowane przez komórki informacyjne (w naszym przypadku – przez struktury Wydziału II sztabu „Warty”), obejmowały szeroki zakres zainteresowań operacyjnych. Skupiały się na partii komunistycznej (Polskiej Partii Robotniczej wraz z jej przybudówkami), bazie werbunkowej, milicji komunistycznej (stan, uzbrojenie, morale, personalia) oraz komunistycznym aparacie represji (bezpieka, wojska wewnętrzne, „odrodzone” Wojsko Polskie). Zbierano wszelkie informacje dotyczące Sowietów (NKWD, „Smiersz”) – o ich rozmieszczeniu, liczebności i personaliach – oraz dotyczące Urzędu Bezpieczeństwa (personalia, struktury itp.)¹⁰.

Rozpatrując kwestię działalności kontrwywiadowczej (również wywiadowczej) Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta”, trzeba brać pod uwagę kilka elementów dotyczących ówczesnej sytuacji politycznej i społecznej Wielkopolski. Po pierwsze – czas, czyli okres działalności WSGO „Warta”. Był on krótki, bo obejmował zaledwie kilka miesięcy (formalnie od maja do listopada 1945 r., ewentualnie do przełomu 1945 i 1946 r.). Na to nakładała się skomplikowana kwestia „wyboru drogi” przez konspirację niepodległościową, a co za tym idzie – budowania jej nowych struktur (Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj, a następnie Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”). To później będzie rzutować na kształtowanie się struktur Zrzeszenia WiN w Wielkopolsce, ale jest to temat na inną rozprawę. Do-

⁹ Zob. T. Balbus, *Kontrwywiad Polski Podziemnej wobec okupacji sowieckiej (1944–1948). Zarys problematyki*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 1, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2013, s. 333 – przyp. 4. T. Balbus twierdził także, że: *Dokumenty podziemia (sprawozdania okresowe, wytyczne dotyczące działalności) wskazują na szerokie spektrum zainteresowań komórek KW różnych formacji podziemia niepodległościowego, niekiedy pokrywające się z działalnością typowo wywiadowczą*, tamże, s. 333.

¹⁰ Zob. T. Balbus, *Kontrwywiad Polski Podziemnej wobec okupacji sowieckiej...*, s. 336–337. Opracowania poświęcone działalności wywiadowczej i kontrwywiadowczej powojennego podziemia antykomunistycznego obejmują głównie prace poświęcone strukturom działającym w ramach organizacji „Wolność i Niezawisłość”. Zob. Z. Nawrocki, *Brygady Wywiadowcze (1940–1946) – zarys problematyki*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 33–46; L. Pietrzak, *Działalność wywiadu Zrzeszenia WiN w Obwodzie Garwolin w latach 1945–1947*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003, nr 19–20, s. 193–203; J. Kopiński, *Kontrwywiad AK-WiN w latach 1944–1947. Próba charakterystyki w świetle wybranych przykładów*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2006, nr 25, s. 41–57.

dać do tego jeszcze należy kierownictwo WSGO „Warta” i jego stosunek do tworzenia konspiracji cywilnej (Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”), z ppłk. Andrzejem Rzewuskim na czele.

W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę na to, że w konkretnej sytuacji WSGO „Warta” (bezpośredniej kontynuatorki działalności Armii Krajowej w Wielkopolsce) działalność kontrwywiadowcza i wywiadowcza nakładały się na siebie w sposób jednoznaczny. Wiązało się to z sytuacją miejscową powstałą w Wielkopolsce w warunkach, gdy władzę przejmowali kolaboranci Sowieci z Lublina, Łodzi czy Rzeszowa, wspierani przez nielicznych z początku na tych terenach miejscowych komunistów i ich często dopiero co pozyskanych zwolenników.

Struktura WSGO „WARTA”

Struktura Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta” jest znana przede wszystkim z opracowań sporządzonych przez UB, przygotowywanych na podstawie gromadzonych materiałów operacyjnych (zdobyte materiały i dokumenty organizacyjne oraz przesłuchania świadków i podejrzanych – materiały, które w wielu przypadkach nie dotrwały do naszych czasów). Struktura dowództwa WSGO „Warta” wyglądała następująco:

1. **Komenda:** komendant – ppłk Andrzej Rzewuski „Hańcza”, „Wojmir”, „Przemysław”; zastępca komendanta – mjr Nowicki ps. „Czerwiński”¹¹,
2. **Sztab:** szef sztabu – kpt. Sylwester Gośliński „Wolski”¹²; zastępca szefa sztabu –

¹¹ Nowicki [imię nieznane], ps. „Czerwiński”, kpt. artylerii WP, do 1939 r. w SG WP, po kampanii 1939 r. – we Francji. Do kraju powrócił w 1944 r. W czasie Powstania Warszawskiego zginęły jego żona i córka. Przybył do Poznania w połowie maja 1945 r. z ramienia zarządu WiN-u. Członek komendy WSGO „Warta” – zastępca Rzewuskiego „Hańczy”. Według UB w listopadzie 1945 r. chciał opuścić kraj. Zob. AIPN, sygn. Po 003/355, t. 1, *Sprawa Obiektowa krypt. „Merkur”*, k. 42. B. Głębocki, *Wielkopolska Samodzielna Grupa...*, s. 23–35. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 116.

¹² Gośliński Sylwester, ps. „Marcin”, „Marian”, „Mściwój”, „Wacław”, „Wolski”, „Zrąb” (1899–1987), ur. 28 XI 1899 r. w Poznaniu, s. Ignacego i Rozalii z d. Klein, powstaniec wielkopolski, oficer sł. st. WP: ppor. (1922), por. (1921), kpt. (1934), mjr (1945), ppłk (1945–1957). W grudniu 1918–styczniu 1919 brał udział w powstaniu wielkopolskim. Od lutego 1919 r. służył w armii wielkopolskiej. Od 10 IV do 10 IX 1919 r. w Szkole Podoficerskiej Telegraficznej, następnie od 11 IX 1919 r. w I Wielkopolskim Baonie Telegraficznym w Poznaniu. Dnia 10 II 1920 r. jako ekstern zdał maturę. Po maturze został zawodowym oficerem korpusu intendenty; następnie w 57. pp w Poznaniu, od 1930 r. w KOP na Wołyniu, od 1935 r. w 75. pp w Chorzowie; w kampanii wrześniowej w 23. DP jako dowódca Oddziału Rozpoznawczego dywizji. Dnia 21 IX 1939 r. dostał się do niemieckiej niewoli, z której 23 IX 1939 r. zbiegł. Od marca 1940 r. w KOP, od 1941 r. w Korpusie Zachodnim – był szefem sztabu Okręgu Korpusu Zachodniego Kielce, następnie komendantem Podokręgu Korpusu Zachodniego Częstochowa; dowódca pułku Korpusu Zachodniego i komendant Szkoły Podchorążych. W czasie akcji „Burza” od 15 VII 1944 r. do 2 XI 1944 r. zmobilizowany do 7. DP AK. W okresie od 26 III do 31 IV 1945 r. Inspektor Rejonowy AK w Poznaniu, a następnie od 1 V do 1 IX 1945 r. szef Sztabu DSZ Okręgu Poznań i równocześnie do listopada 1945 r. szef sztabu WSGO „Warta”. Od września 1945 r. do 2 II 1946 r. prezes Okręgu WiN Poznań. Zagrożony aresztowaniem, wycofał się (2 I 1946 r.) z pracy konspiracyjnej i ukrywał się, przekazując pozostałości organizacji kpt. L. Szczęsnemu „Szpringerowi”. Dnia 26 IV 1946 r. przedostał się do 2. KP gen. W. Andersa. Wraz z oddziałami 2. KP wyjechał z Włoch do Wielkiej Brytanii i tam osiadł na stałe. Prowadził w Londynie własny sklep jubilerski. Czynnym w ruchu kombatanckim. Zmarł w Londynie 7 III 1987 r. Został pochowany na cmentarzu South Ealing. Odznaczony: Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi (1937), Medalem za Wojnę 1918–1921, Medalem Dziesięciolecia oraz Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę. Żonaty z Marią z d. Lewandowską. Miał córkę Irenę (ur. w 1926 r.). Zob. AIPN Po, sygn. 003/355, t. 1, *SO krypt. „Merkur”*, k. 44; AIPN Po, sygn. 003/355, t. 12, *Nielegalna organizacja Stowarzyszenie „Wolność i Niezawisłość” Poznań. Opracowanie*, k. 21; AIPN Po, sygn. 003/676, t. 7, *Kwestionariusze ...*, k. 108, 109; AIPN Po, sygn. 003/355,

Adam Radliński „Makowicz”¹³,

3. Inspektoraty rejonowe:

a) Poznań – obwody: Poznań – miasto, Poznań – powiat (niezorganizowany), Nowy Tomyśl, Środa Wielkopolska, Śrem (niezorganizowany),

b) Wągrowiec – obwody: Wągrowiec, Chodzież (organizacja zapoczątkowana), Czarnków (organizacja zapoczątkowana),

c) Gniezno – obwody: Gniezno, Mogilno (organizacja zapoczątkowana), Września (organizacja zapoczątkowana), Żnin (obwód poprzednio ujawniony jako obwód AK)¹⁴,

d) Kalisz – obwody: Kalisz, Turek, Koło, Konin (dawne obwody AK wchodziły w skład Okręgu Łódzkiego),

e) Ostrów Wielkopolski – obwody: Ostrów – miasto, Krotoszyn, Jarocin (z siedzibą w Pleszewie), Kępno,

f) Leszno – obwody: Leszno (organizacja zapoczątkowana), Kościan (organizacja zapoczątkowana), Gostyń (organizacja zapoczątkowana), Rawicz (organizacja zapoczątkowana), Wolsztyn,

g) Szamotuły – obwody: Szamotuły, Oborniki, Międzybóże¹⁵.

Według raportu szefa sztabu Delegatury Sił Zbrojnych (według innych również) inspektoraty rejonowe składały się z referatów: organizacyjnego, wywiadu i łączności. Przy czym ten ostatni obejmował łączność „K” (łączność wewnętrzną – kurierską) oraz łączność „P” (łączność sieci propagandowej)¹⁶. Analizując to, co przedstawiano w opracowaniach sporządzonych przez UB i w raporcie Sylwestra Goślińskiego, struktura sztabów inspektoratów miała odpowiadać strukturze sztabu Komendy WSGO „Warta”.

W zachowanych dokumentach UB, w raporcie Sylwestra Goślińskiego, jak również w opracowaniach historyków, do dziś jest wiele niejasności dotyczących struktury WSGO „Warta”, struktury Okręgu Poznańskiego DSZ, nie mówiąc już o oddziałach leśnych podlegających „Warcie”. W tym ostatnim wypadku niejasności jest jeszcze więcej niż w odniesieniu do kwestii związanych ze strukturą konspiracyjną – czy to DSZ, czy „Warty”.

Pozostając w kręgu kwestii związanych z działalnością wywiadowczą i kontrwywiadowczą „Warty”, w artykule skupiono się na tym, co na temat tych pól działania konspiracji wielkopolskiej wiadomo.

WSGO „Warta”, t. 1, k. 4. Zob. także: Dz.Pers. z 1930 r., *Roczniki oficerskie 1923, 1924, 1928, 1932*; R. Rybka, K. Stepan, *Rocznik oficerski 1939*, Kraków 2006; A. Zagórski, *Zrzeszenie WiN w dokumentach*, t. 4, cz. 2, Wrocław 2000; R. Wnuk, *Poakowska konspiracja...*; B. Głębocki, *Wielkopolska Samodzielna Grupa...*, s. 23–35; W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 146–147.

¹³ Radliński Adam, ps. „Makowicz” vel Sielicki, inne nazwiska – Wesołowski Adam, Majchrzak Stanisław, Sielicki Adam, ps. „Makowicz”, ur. 6 VII 1910 r. w Szepietówce, s. Kazimierza i Kazimiery z d. Krzyszowskiej. W okresie wojny w oflagach; oficer AK, zastępca szefa sztabu WSGO „Warta”, członek Delegatury Sił Zbrojnych na Okręg Poznań. W styczniu 1946 r. wyjechał do Warszawy; ujawnił się w 1947 r. w Warszawie, gdzie dalej mieszkał. Zob. AIPN Po, sygn. 003/15, *SO krypt. „Merkur”*, t. 1; AIPN Po, sygn. 003/355, *WSGO „Warta”*, t. 1, k. 3 i 57. Także AIPN BU, sygn. 0423/1842 i AIPN Po, sygn. 08/485. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 342.

¹⁴ Mowa o ujawnieniu struktury Obwodu AK „Pałuki”, „Nr 315”.

¹⁵ Zob. AIPN Po, sygn. 003/355, t. 1, *Sprawa obiektowa krypt. „Merkur”*, zał. nr 3: *Schemat organizacyjny WSGO „Warta”*. Jest to efekt pracy funkcjonariuszy UB w roku 1956, osiągnięty dzięki informacjom zebranym w ramach rozpracowań krypt. „Rodzeństwo” i „Merkur”. Warto zwrócić uwagę, że znacznie się on różni od *Zarysu organizacyjnego Okręgu Poznań* przedstawionego przez S. Goślińskiego w 1946 r. Zob. R. Wnuk, *Poakowska konspiracja...*, s. 69–72.

¹⁶ Zob. R. Wnuk, *Poakowska konspiracja...*, s. 69.

Wydział II Sztabu WSGO „Warta”

Umiejscowienie komórek kontrwywiadu i wywiadu w strukturze sztabu WSGO „Warta” nawiązywało do wzorców zarówno przedwojennych, jak i wojennych (ZWZ-AK). Tak też było w sztabie „Warty”, którym kierował ppłk Sylwester Gośliński. Szef sztabu „Warty” to przykład oficera wywodzącego się z Wielkopolski, doświadczonego konspiratora, związanego z ideą „ojczyźniacką”¹⁷ i strukturami Korpusu Zachodniego AK¹⁸. Jego zastępcą był Adam Radliński, ps. „Makowicz”.

Struktury kontrwywiadu i wywiadu w ramach organizacyjnych WSGO „Warta” podlegały Wydziałowi II Komendy tej grupy, który w dokumentach UB jest określany jako „wydział bezpieczeństwa”¹⁹. Wydziałem tym kierował, według danych ustalonych przez UB, kpt. Janiszewski, ps. „Igła”²⁰. Późniejsze badania, dzięki dostępowi do akt aparatu bezpieczeństwa, pozwoliły na zweryfikowanie tych danych. Między innymi badania Rafała Wnuka oraz historyków z poznańskiego oddziału IPN pozwalają na ustalenie, że „Janiszewski” to nie nazwisko, ale pseudonim szefa Oddziału II Delegatury Sił Zbrojnych w Poznaniu i jednocześnie bliskiego współpracownika „Hańczy” w WSGO „Warta”, kpt. Władysława Romana²¹. Według danych „bezpieczeństwa” zaś

¹⁷ „Ojczyzna” to organizacja konspiracyjna związana ideowo z ruchem narodowym, utworzona w Poznaniu w końcu września 1939 r. z inicjatywy K. Sosnowskiego i W. Grotta pod patronatem ks. infułata J. Prądyńskiego. Od grudnia 1939 r. działała w Warszawie. W 1940 r. pod patronatem „Ojczyzny” powstał Korpus Zachodni ZWZ. To właśnie „Ojczyzna” od wiosny 1940 r. głosiła potrzebę przesunięcia granicy na linię Odry–Nysy. Prowadziła prace analityczne i projektowe dotyczące „ziem postulowanych”. W lutym 1945 r. środowisko „Ojczyzny” utworzyło Instytut Zachodni (prof. Z. Wojciechowski). Zob. „Ojczyzna” 1939–1945. *Dokumenty, wspomnienia, publicystyka*, G. Mazur, A. Pietrowicz (red.), Poznań 2004; J.J. Nikisch, *Ojczyzna*, w: *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939–1945*, M. Woźniak (red.), Poznań 1997, s. 399–402; A. Pietrowicz, *Organizacja „Ojczyzna” – element Polskiego Państwa Podziemnego*, w: *Wkład Wielkopolan w stworzenie Polskiego Państwa Podziemnego...*, s. 81–109.

¹⁸ Korpus Zachodni AK był rezultatem koncepcji planu powstania powszechnego z 1940 r. (rozk. operac. nr 1). Powołany do życia dzięki zaangażowaniu członków „Ojczyzny”. Miał działać wśród wysiedleńców z Wielkopolski i Pomorza – w głównych ośrodkach wysiedleń. Komendantem Głównym KZ był ppłk Zygmunt Łęgowski, ps. „Janusz”, a szefem sztabu ppłk Franciszek Rataj, ps. „Pawel”. W 1943 r. zaczął się proces wcielania członków KZ do lokalnych struktur AK. Zob. *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990; także: *Encyklopedia Konspiracji Wielkopolskiej 1939–1945*, Poznań 1998, s. 280.

¹⁹ Zob. AIPN Po, sygn. 003/335, t. 1, k. 60. Tam, w opracowaniu *Historia powstania, struktura i działalność Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Warta”*, strukturę dowództwa tej grupy przedstawiano jako trzy wydziały: I – Ogólny (adiutantura, kasa i łączność), II – Bezpieczeństwa (wywiad i kontrwywiad) i III – Uświadomienia i Informacji (nasłuch, reprodukcja, kolportaż).

²⁰ Taki zapis, jako szefa Oddziału II Sztabu WSGO „Warta”, znajdujemy w dokumentach UB. Za nimi dane te podaje B. Głębocki. Zob. B. Głębocki, *Wielkopolska Samodzielna Grupa Ochotnicza „Warta”*, „Kronika Wielkopolski” 1995, nr 3, s. 23–35.

²¹ Roman Władysław, ps. „Krzysztof”, ur. 4 I 1917 r. w Stężycy (pow. Krasnystaw), s. Franciszka i Katarzyny z d. Kowalczyk. W czasie okupacji niemieckiej – od 1940 r. – oficer AK, Komendy Głównej Armii Krajowej – Oddział III (Operacyjno-Szkoleniowy), Wydział Artylerii (krypt. „Knieja”, „34”, „Bem”). Uczestnik Powstania Warszawskiego, I Obwód „Radwan” (Śródmieście) – zgrupowanie (Podobwód) „Sławbor”; w sztabie – adiutant; następnie wyszedł z Warszawy – uciekł z transportu. Od maja 1945 r. szef Wydziału II – bezpieczeństwa sztabu WSGO „Warta”; według UB szef informacji i propagandy „Warty” (Wydziału III). Ujawnił się 21 IX 1945 r. w Warszawie. Został wcielony do „odrodzonego” Wojska Polskiego. Ponownie rozpracowywany przez UB od 1949 r.; aresztowany i sądzony w „procesie generałów”. Następnie mieszkał w Warszawie; w 1982 r. pracował jako redaktor w Państwowych Wydawnictwach Naukowych. Zmarł 2 IX 2005 r. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 20, *Kwestionariusze ...*, k. 87 i t. 12, k. 75; AIPN Po, sygn. 003/355, t. 1, *Sprawa Obiektowa krypt. „Merkur”*, k. 42 i 60. Zob. także: J. Poksiński, *Tatar – Utnik – Nowicki „TUN”*, Warszawa 1992; także: W. Roman, *Oficer od zleceń*, Warszawa 1989; także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 345.

kpt. Władysław Roman, ps. „Krzesław”, był szefem Wydziału III „Warty”, który był określany w dokumentach UB jako „wydział informacji i propagandy”.

Komórka wywiadu według założeń sztabowych WSGO „Warta” miała za zadanie zbieranie, gromadzenie i opracowywanie informacji dotyczących życia politycznego, nastrojów ludności i wywiadu gospodarczego. Wiadomości odnoszące się do życia politycznego i gospodarczego były potrzebne dowództwu „Warty” do orientowania się w sytuacji w terenie po to, by móc odpowiednio organizować i kierować działaniami struktur tej grupy, zwłaszcza pracą agitacyjną i propagandową, przed przewidywanymi wyborami. Ponadto ta struktura wywiadowcza miała ujawniać nazwiska czołowych aktywistów partyjnych i społecznych oraz funkcjonariuszy i pracowników Urzędów Bezpieczeństwa. Dowódca WSGO „Warta” płk Andrzej Rzewuski kładł również nacisk na gromadzenie informacji dotyczących oficerów sowieckich działających na terenie Wielkopolski²². Do zadań tej komórki miało należeć także umieszczanie członków „Warty” w strukturach aparatu partyjnego, administracji państwowej, a przede wszystkim w aparacie bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej. Na podstawie pracy komórki wywiadowczej były przygotowywane raporty dla komendanta Obszaru Zachodniego i dla Delegata Sił Zbrojnych na Kraj. O tego rodzaju działaniach pisze w swych wspomnieniach Bolesław Skawiński, ps. „Sokołowski”, który z rozkazu „Hańczy” objął komendę Inspektoratu Wągrowiec. Wspomina on, że jego praca wywiadowcza w Wągrowcu polegała przede wszystkim na zdobywaniu informacji dotyczących ruchu sowieckich wojsk, transportu broni, czołgów i sprzętu na Zachód oraz dóbr materialnych na Wschód²³.

Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że działania Delegatury Sił Zbrojnych Okręgu Poznańskiego, którą kierował ppłk A. Rzewuski, były w większości (jeśli nie całkowicie) realizowane przez członków Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta”. Dotyczyło to zwłaszcza wywiadu politycznego, gospodarczego, społecznego i wojskowego na terenie województwa poznańskiego. Zadania z tego zakresu realizowane przez ludzi „Warty” były nadzorowane i koordynowane przez Wydział II sztabu tej grupy, by stamtąd trafiać do szefa Obszaru Zachodniego DSZ – płk. Jana Szczurka-Cergowskiego, ps. „Sławbor”. Jak zeznawał W. Roman – „Janiszewski:

(...) miesięczne lub dwutygodniowe raporty wywiadowcze, podpisywaliśmy je obaj z Rzewuskim i przekazywałem do Bydgoszczy na ręce Leskiego Kazimierza – szefa sztabu obszaru zachodniego. Przez cały czas pracy konspiracyjnej w delegaturze poznańskiej przesyłałem Leskiemu około 10–12 raportów wywiadowczych²⁴.

Meldunki te następnie zbiorczo trafiały do Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie.

Raporty do centrali DSZ przechowywane w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego ukazują zakres zbieranych informacji. Dotyczą przede wszystkim sytuacji ludności polskiej. I tak, w lipcu 1945 r. raportowano do Warszawy o wywózce z Poznania, w zaplombowanych wagonach, 800 robotników i rzemieślników do Dniepropietrowska²⁵. W raportach odnotowywano także stosunek Sowietów i ich polskich kolaboran-

²² AIPN Po, sygn. 06/216, WSGO „Warta” na terenie pow. Wolsztyn, k. 14.

²³ M. Wołłejko, Bolesław Skawiński vel Bronisław Olszewski, ps. „Rawicz”, „Sokołowski”, „Biuletyn IPN” 2011, nr 5–6, s. 168–171.

²⁴ AIPN BU, sygn. 846/11, Główny Zarząd Informacji Wojska Polskiego. Zarząd IV (GZI WP). Akta śledztwa nr 8/51 – akta osobowe aresztowanego – Roman Władysław, Protokół przesłuchania z 9 V 1950 r., k. 20.

²⁵ Biblioteka UW, meldunek nr 2 z 10 VII 1945 r., w którym czytamy: „Otrzymano relację o wywiezionych 21.3. br. z Poznania do Dniepropietrowska. 800 Polaków załadowano razem z Niemcami i przewieziono bez

tów do poszczególnych grup społecznych, np. do duchowieństwa. Pisano: *Stosunek władz sow[ieckich] do duchowieństwa w województwie poznańskim poprawny. Stosunek duchowieństwa do Sowietów zasadniczo lojalny, zdarzają się często ostre wystąpienia księży przeciwko rosyjskim oddziałom wojska polskiego*²⁶.

Gromadzono informacje dotyczące zachowania Sowietów. Na przykład odnotowano, że w lutym 1945 r. w Poznaniu do laboratorium Wydziału Rolnego Uniwersytetu Poznańskiego na Sołaczu wpadli żołnierze na kwatery, rozkręcili wszystkie cenne aparaty, (...) *zabierając np. lusterka i szkła z mikroskopów i przyrządów*²⁷. Przekazywano informacje o rekwizycjach organizowanych przez armię sowiecką²⁸, o grabieżach na ludności polskiej, dokonywanych przez żołnierzy sowieckich²⁹, a także o zorganizowanej grabieży mienia z terenów Wielkopolski³⁰. Zbierano także informacje dotyczące działań i zachowywania się urzędników nowej władzy w województwie. I tak, w lipcu 1945 r. pozyskano informacje dotyczące cenzury wojennej działającej w Poznaniu. Pisano: *Ostatnio w Poznaniu bardzo obostrzono cenzurę prasową. Na miejsce dawnych cenzorów przyjechało trzech nowych z Warszawy (naczelnicy cenzor Fangrat). Wszystkie rzeczy, które zostaną wydrukowane, względnie – wygłoszone – przechodzą potrójną cenzurę*³¹.

Informacje do Komórki Wywiadu w sztabie Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta” były gromadzone dzięki wspomnianym powyżej ludziom, kierowanym do pracy w strukturach władzy, a także na podstawie meldunków przekazywanych z terenu³². Centralną „skrzynką kontaktową” Wydziału II sztabu WSGO „Warta” w Poznaniu kierował Bogdan Okoniewski, ps. „Krab”, „Robakowski”³³. To do niego

zadnej pomocy i opieki w zaplombowanych wagonach – rzemieślników i robotników skierowano do fabryk amunicji, urzędników i inteligencję do kopalń rudy. Praca 11–12 godz. Wyżywienie dzienne 2 kromki chleba i polewki kukurydzianej, opieki sanit. brak. U wszystkich przejawy opuchlizny głodowej”.

²⁶ Tamże, s. 114, meldunek nr 3.

²⁷ Biblioteka UW, *Zestawienie niektórych znanych faktów terroru, działalności rabunkowej Sowietów na Ziemiach Polskich i przyłączonych oraz samoobrony społeczeństwa w okresie od 15 I do 30 VI 1945 r.*, s. 26.

²⁸ Tamże, s. 29 – informacja z 31 V 1945 r. z pow. Międzychód: *Władze sowieckie zażądały dostarczenia 10 ton ziemniaków, mimo, że dwa tygodnie przed tym wybrano już 2.250 ton na spirytus dla wojska sow[ieckiego]*.

²⁹ Tamże, informacja z 1 VI 1945 r. z Rawicza, s. 30: *Podczas postoju pociągu, żołn. sow. obrabowali podróżnych. Ludność Rawicza musiała opuścić kilka największych ulic, gdzie zakwaterowało się wojsko ros.; informacja z 12–18 VI 1945 r. z Gniezna: (...) w biały dzień zdarzają się wypadki rabunków i gwałtów. Żołnierze sowieccy odbierają rowery żołnierzom polskim.*

³⁰ Tamże, s. 34. Informacja z kwietnia 1945 r. z Poznania: *Z lotniska Ławica wywieziono w całości na Wschód elektrownię, która niezależnie od miejskiej obsługiwała samo lotnisko. W raporcie z 10 V 1945 r. czytamy: W Kościanie Niemcy zostawili 650 000 cetn. cukru, z których Sow. wywieźli już 400 000 cetn. W informacji z maja zaś czytamy: Z całego wojew. Sow[ieci] zabrali ok. 85% koni, tak że pozostało ok. 2–4 koni na 100 ha użytków rolnych w gosp[odarstwach] folwarcznych (...).*

³¹ Biblioteka UW, *Materiały*, s. 14 – *Hurtownia/Paweł. Sprawozdanie informacyjne za okres 1–20 VII 1945 r.*

³² AIPN Po, sygn. 06/216, *WSGO „Warta” na terenie pow. Wolsztyn*, k. 11.

³³ Okoniewski Bogdan, ps. „Robakowski”, „Krab”, ur. 6 XI 1918 r. w Poznaniu, s. Kazimierza i Heleny z d. Likowskiej. Ukończył dwa lata studiów medycznych, laborant. W okresie okupacji niemieckiej – od 1942 r. – członek AK, od czerwca 1945 r. „centralna skrzynka kontaktowa” Wydziału II Komendy WSGO „Warta” w Poznaniu (zbierał raporty wywiadowcze z inspektoratów i obwodów). Zatrzymany tajnie we wrześniu 1945 r. przez WUBP w Poznaniu. Po przesłuchaniu zwolniony. Według UB został zwerbowany do współpracy jako agent wewnętrzny ps. „A.70” (nr rej. 1657/I), którego zadaniem było rozpracowanie kierownictwa WSGO „Warta”. Nie był sądzony. Zmarł 6 IX 1993 r. w Poznaniu. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 17, *Kwestionariusze...*, k. 23; AIPN Po, sygn. 003/151, *Sprawa Obiektowa krypt. „Merkur”*, t. 1; AIPN Po, sygn. 003/355, *WSGO „Warta”*, t. 1, k. 79.

splywały dane i to on zbierał raporty wywiadowcze z inspektoratów i obwodów. Z zachowanych dokumentów wynika, że we wrześniu 1945 r. B. Okoniewski został zwerbowany do współpracy z bezpieką jako agent o ps. „A.70”. Informacje te wymagają dalszych wyjaśnień.

To w wyniku działalności struktur terenowych uzyskiwano informacje pochodzące z jednostek „odrodzonego” Wojska Polskiego, które stacjonowały w miastach garnizowanych w Wielkopolsce. Tak było np. w Gnieźnie – w raporcie za dwie pierwsze dekady lipca 1945 r. czytamy:

Wojsko Polskie. Obecnie jest u nas art[yleria] przeciwlotnicza z Poznania – roczniki 1921–1925. Dowódcami komp[ani], batal[ionów], pułku jest każdorazowo Rosjanin. Od 12 dni znajduje się w willi pod miastem policja śledcza w mundurach wojsk polskich, rozmawiają jednak między sobą tylko po rosyjsku. Z powiatu powołano około 1000 osób do wojska. Mobilizacja kobiet odroczone. Procent dezercji względnie duży (...) ³⁴.

Intensywnie obserwowano także kadrę tzw. „odrodzonego” Wojska Polskiego oraz jej bliską współpracę z Sowietami. W tym samym, lipcowym, raporcie pisano o zajęciu prywatnej willi w Śremie przez:

(...) rzekomo wojsko polskie, po uprzednim usunięciu mieszkających tam Polaków. Major wojska polskiego w mundurze polskim nie umie ani jednego słowa po polsku. Okazuje się, że jest to po prostu placówka NKWD. W piwnicy, która ma zakratowane okna, uwięziono dwóch polskich oficerów (w mundurach). Pilnuje ich sześciu. Dochodzą często stamtąd odgłosy jęków i bicia. Kim są ci dwaj więźniowie niestety nie dało się stwierdzić ³⁵.

To tylko kilka przykładów informacji gromadzonych przez Wielkopolską Samodzielną Grupę Ochotniczą „Warta”.

Nastroje społeczne przedstawiane w raportach poznańskiego Oddziału Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj pokazywały jednoznacznie poparcie społeczne dla przeciwników systemu komunistycznego. W przypadku Wielkopolski będą to struktury AK, WSGO „Warta” oraz formacje konspiracji narodowej – Armia Polska. W opublikowanym przez Agnieszkę Łuczak miesięcznym raporcie „Kupały” (krypt. „DSZ Poznań”) za sierpień 1945 r. znajduje się wiele potwierdzeń tego rodzaju postaw społeczeństwa. Dotyczyły one działań Armii Krajowej (w tym okresie już także oddziałów dyspozycyjnych WSGO „Warta”):

Armia Krajowa, otoczona nimbem tajemniczości, pociąga tutejsze społeczeństwo, które czuje, że jest to właśnie to, czego pragniemy. Ożywiona w ostatnim miesiącu działalność organizacji, liczne wystąpienia oddziałów leśnych przeciwko UB, drukowane ulotki i reportaże prasowe cieszą się ogólną sympatią ³⁶.

³⁴ Biblioteka UW, *Materiały*, s. 6 – *Hurtownia/Pawel. Sprawozdanie...*

³⁵ Tamże, s. 13.

³⁶ A. Łuczak, *Wielkopolska w oczach polskiego podziemia niepodległościowego. Sprawozdanie miesięczne Komendy Okręgu Poznańskiego DSZ za sierpień 1945 r.*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 2, s. 389.

Takie nastawienie społeczeństwa do działań podejmowanych przez konspirację niepodległościową stwarzało wiele możliwości do wprowadzania ludzi „Warty” do newralgicznych, ważnych instytucji. Warto więc wspomnieć, że osoby zaprzysiężone do WSGO „Warta” znajdowały się także w wielu placówkach, które dawały możliwości gromadzenia informacji o charakterze wywiadowczym. Czasem są to miejsca szczególne dla życia politycznego i społecznego. Przykładem może być Danuta Okoniewska, zatrudniona w Polskim Radiu w Poznaniu w charakterze sekretarki³⁷ i jednocześnie członek „Warty”. Trzeba jednak pamiętać, że to znaczące (czasami można nawet rzec, że przygniatające) społeczne poparcie dla postaw antykomunistycznych mogło również wpływać na rozluźnienie dyscypliny konspiracyjnej.

Komórka wywiadowcza przy sztabie WSGO „Warta”

Przy Komendzie Głównej Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta” na terenie Poznania utworzono sekcję wywiadowczą, która, według zachowanych materiałów poznańskiego UB, miała liczyć osiem osób. Sekcja ta, ze względu na jej główne zadania, winna być raczej zaliczana do kontrwywiadu „Warty”, jako rozpracowująca (zwalczająca) działania MUBP i WUBP. Działaniami tej komórki kierował Bogdan Cyplik, ps. „Wiesław”, występujący pod nazwiskiem Telesfor Majchrzak (ur. 28 grudnia 1918 r.). Według bezpieki po likwidacji WSGO „Warta” mieszkał on w Zielonej Górze³⁸. Jego zastępcą, a według innych danych szefem sekcji wywiadowczej przy sztabie „Warty”, był Janusz Doberschütz, ps. „Janusz”³⁹, który został aresztowany w listopadzie 1945 r. Zakres jego zadań wymienionych w dokumentach bezpieki potwierdza kontrwywiadowczy charakter działań komórki uplasowanej przy komendzie „Warty”.

W skład poznańskiej sekcji wywiadowczej „Warty” wchodził ponadto: brat „Janusza” – Konrad Doberschütz, ps. „Żbik”⁴⁰, Jan Grabowski, ps. „Klemens” (który wystę-

³⁷ Okoniewska Danuta, ur. 13 I 1926 w Poznaniu, c. Kazimierza i Heleny z d. Likowskiej. Pracowała w Polskim Radiu jako sekretarka; członek WSGO „Warta”. Zob. AIPN Po, sygn. 003/151, *Sprawa Obiektowa krypt. „Merkur”*, t. 1; AIPN Po, sygn. 003/355; *WSGO „Warta”*, t. 1, k. 79.

³⁸ Cyplik Bogdan, ps. „Wiesław”, ur. 3 II 1920 r. w Żerkowie, pow. Jarocin, s. Andrzeja i Heleny. W okresie okupacji niemieckiej żołnierz ZWZ-AK, następnie żołnierz WSGO „Warta” – dowódca sekcji wywiadowczej; występował również jako Majchrzak Telesfor (ur. 28 XII 1918 r.). Następnie zamieszkał w Zielonej Górze. Zob. AIPN Po, sygn. 003/355, t. 1, *Sprawa Obiektowa krypt. „Merkur”*, k. 42 (tu imię jego ojca – Antoni); AIPN Po, sygn. 003/355, *WSGO „Warta”* t. 1, k. 5–6; AIPN Po, sygn. 025/37, *Materiały operacyjne dot. C.B.* Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 113.

³⁹ Doberschütz Janusz, ps. „Janusz”, ur. 19 VIII 1920 r. w Poznaniu, s. Pawła i Zofii z d. Adamskiej. Student prawa Uniwersytetu Poznańskiego, w okresie okupacji niemieckiej – od 1944 r. – żołnierz AK, a następnie, od sierpnia 1945 r. – żołnierz WSGO „Warta” (komenda w Poznaniu, sekcja wywiadowcza, z-ca szefa; zajmował się rozpracowywaniem MUBP w Poznaniu przy ul. Niegolewskich – konkretnie obserwacją oraz ustalaniem miejsc zamieszkania funkcjonariuszy UB). Brak informacji o aresztowaniu; w 1982 r. mieszkał w Międzyrzeczu. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 5, *Kwestionariusze...*, k. 53. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 122.

⁴⁰ Doberschütz Konrad, ps. „Żbik”, ur. 31 X 1921 r. w Poznaniu, s. Pawła i Zofii z d. Adamskiej. W okresie okupacji niemieckiej, od 1944 r., żołnierz AK w Częstochowie; wykształcenie – dziennikarz; zatrudniony w Księgarni Św. Wojciecha. Żołnierz WSGO „Warta” (sekcja wywiadowcza). W listopadzie 1945 r. aresztowany i po tygodniu zwolniony. W 1982 r. mieszkał w Poznaniu. Zob. AIPN Po, sygn. 003/355, t. 1, *Sprawa Obiektowa krypt. „Merkur”*, k. 42; AIPN Po, sygn. 003/355, *WSGO „Warta”*, t. 1, k. 9. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 122.

pował pod fałszywymi personaliami „Jan Ostrowski⁴¹), Karol Schmidt⁴², Henryk Tomaszewski, ps. „Leszek”⁴³, Janina Borowska, ps. „Kamień”⁴⁴ i Helena Mazur, ps. „Lena”⁴⁵. Jak już wspomniano, do szczególnych zadań sekcji wywiadowczej (kontrwywiadowczej) przy sztabie WSGO „Warta” należało rozpracowywanie funkcjonariuszy Miejskiego i Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu.

O tym, że struktury Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta” były dość silne (zwłaszcza w terenie), świadczą struktury organizacyjne, które w wielu rejonach obejmowały najważniejsze osoby na danym obszarze. Tak na przykład było w powiecie Jarocin, gdzie zaprzysiężenia komendy obwodu „Warty” dokonywał w maju 1945 r. sam dowódca płk „Hańcza”. Siedzibą komendy obwodu był Pleszew (obwód dzielił się na pięć placówek). Komendantem Obwodu był Roman Baraniak, ps. „Czechowicz”, a oficerem wywiadowczym (odpowiedzialnym za gromadzenie informacji z zakresu wywiadu i kontrwywiadu) – Jan Holka, ps. „Wojciechowski”⁴⁶, pełniący obowiąz-

⁴¹ Grabowski Jan, ps. „Klemens” vel Ostrowski Jan, ur. 22 IV 1922 r. w Kościanie, s. Czesława i Marii z d. Perz. W styczniu 1940 r. przeniósł się do Zameczka, pow. Opoczno. Do 1943 r. pracował w różnych majątkach w woj. kieleckim. W sierpniu 1944 r. w Częstochowie wstąpił do AK; przysięgę składał pod koniec sierpnia 1944 r. w Częstochowie, w obecności kpt. Żarskiego. W maju 1945 r. nawiązał kontakt z WSGO „Warta” w Poznaniu – został wywiadowcą (posiadał broń palną Parabellum, miał obserwować siedzibę UB na ul. Niegolewskich oraz funkcjonariusza UB Janiszewskiego). Jego zwierzchnikiem w sekcji wywiadowczej był Doberschütz, ps. „Janusz” (aresztowany w listopadzie 1945 r.). Ukrywał się od listopada 1945 r. do chwili ogłoszenia amnestii. Ujawnił się 20 III 1947 r. przed komisją amnestijną w WUBP w Poznaniu. W okresie 1945–1946 był współorganizatorem Młodzieży Wszepolskiej (MW) na poznańskich uczelniach. Utrzymywał kontakty z Mierzwińskim – członkiem wywiadu SN. W 1982 r. mieszkał w Szamotulach. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 7, *Kwestionariusze...*, k. 139; AIPN Po, sygn. 003/355, *WSGO „Warta”*, t. 1, k. 9. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 150–151.

⁴² Schmidt Karol, ur. 29 III 1921 w Poznaniu, s. Stanisława i Agnieszki z d. Mikołajewskiej, wykształcenie średnie. Od lipca 1945 r. żołnierz WSGO „Warta” – sekcji kontrwywiadowczej. Aresztowany 1 XII 1945 r., zwolniony z braku dowodów. W 1982 r. mieszkał w Poznaniu. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 24, *Kwestionariusze...*, k. 116; AIPN Po, sygn. 003/355, t. 1, *Sprawa Obiektowa krypt. „Merkur”*, k. 42; AIPN Po, sygn. 003/355, *WSGO „Warta”*, t. 1, k. 9.

⁴³ Tomaszewski Mieczysław Henryk, ps. „Leszek”, ur. 17 IV 1923 r. w Poznaniu, s. Stanisława i Jadwigi z d. Ziarnowskiej, z zawodu dziennikarz. W 1950 r. pracował w redakcji „Głosu Wielkopolskiego”; członek PZPR. W okresie okupacji niemieckiej wysiedlony do Ostrowca; wrócił do Poznania w lutym 1945 r. W 1945 r. był członkiem sekcji kontrwywiadowczej WSGO „Warta” w Poznaniu pod dowództwem Doberschütza, ps. „Janusz”. Ujawnił się 22 IV 1947 r. w WUBP w Poznaniu (zaświadczenie nr 568). Następnie mieszkał w Poznaniu. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 21, *Kwestionariusze...*, k. 64; AIPN Po, sygn. 003/355, t. 1, *Sprawa Obiektowa krypt. „Merkur”*, k. 40 i 270/8; AIPN Po, sygn. 003/355, *WSGO „Warta”*, t. 1, k. 9 i 27; AIPN Po 08/477. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 418.

⁴⁴ Borowska Janina, ps. „Kamień”, ur. 9 II 1927 w Jordanowicach, pow. Błonie, c. Waława, żołnierz WSGO „Warta” – sekcja wywiadowcza. Dalsze losy nieznane. Zob. AIPN Po, sygn. 003/355, t. 1, *Sprawa Obiektowa krypt. „Merkur”*, k. 41; AIPN Po, sygn. 003/355, *WSGO „Warta”*, t. 1, k. 33. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 105.

⁴⁵ Mazur-Mikołajczak Janina Helena, ps. „Lena”, ur. 2 III 1920 [1921 r.] w Poznaniu, c. Stanisława i Marii z d. Janiszczak. Od lipca 1945 r. żołnierz WSGO „Warta” – sekcja wywiadowcza (według innych danych członkini sekcji kontrwywiadu komendy WSGO „Warta” w Poznaniu). Aresztowana 1 XII 1945 r. przez WUBP w Poznaniu. Po przesłuchaniu zwolniona. Mieszkała w Poznaniu. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 15, *Kwestionariusze...*, k. 7; AIPN Po, sygn. 003/355, t. 1, *Sprawa Obiektowa krypt. „Merkur”*, k. 40; AIPN Po, sygn. 003/355, *WSGO „Warta”*, t. 1, k. 9, 27. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 271.

⁴⁶ Holka Jan, ps. „Wojciechowski”, ur. 13 XII 1901 r. w Szczuczynie, pow. Szamotuły, s. Szczepana i Katarzyny z d. Lech, wykształcenie średnie. Przed wojną podoficer zawodowy Wojska Polskiego. W latach 1919–1939 w 70. pp (st. sierż.), uczestnik wojny obronnej 1939 r. W okresie okupacji niemieckiej – od 1939 r. – w konspiracji (ZWZ-AK (oficer żywnościowy, oficer wywiadu); oficer wywiadu Obwodu AK w Pleszewie. Po wojnie wiceburmistrz Pleszewa. Od maja 1945 r. oficer WSGO „Warta” – z-ca komendanta Obwodu Jarocin, oficer wywiadowczy w sztabie Obwodu. Zatrzymany 7 XII 1945 r. przez PUBP w Jarocinie. Dnia 15 V 1946 r. skazany przez WSR w Poznaniu na karę ośmiu lat więzienia (na mocy amnestii z 1947 r.

ki wiceburmistrza Pleszewa (na marginesie, burmistrz Pleszewa również był członkiem WSGO „Warta”). Podobna sytuacja była w Turku, gdzie UB oskarżało kierownictwo Obwodu „Warty”, a zwłaszcza Leonarda Kruszyńskiego⁴⁷, o to, że wszystkie ważniejsze stanowiska w starostwie obsadził członkami WSGO „Warta”.

Oficerowie wywiadu „Warty” w terenie

Wiedza na temat szczegółowego umiejscowienia ludzi odpowiedzialnych za kwestie kontrwywiadu (i wywiadu) w strukturach terenowych Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta” jest, niestety, niewielka. Można bazować na opracowaniach stworzonych przez funkcjonariuszy UB na podstawie gromadzonych przez nich materiałów operacyjnych (m.in. zeznań zatrzymanych członków kierownictwa „Warty”) oraz na szczątkowych innych materiałach. Obraz ten będzie siłą rzeczy obciążony niepewnym stanem wiarygodności źródeł stanowiących jego podstawę.

Można stwierdzić, że oficerowie wywiadu (kontrwywiadu) wchodziłi w skład komend inspektoratów i obwodów WSGO „Warta”. Nie ma pewności co do składu tych komórek ani ich liczebności. Wydaje się, że w większości inspektoratów i obwodów był to jeden oficer – odpowiedzialny za wywiad i kontrwywiad. Na podstawie dotychczasowych badań udało się ustalić niżej wymienione osoby pełniące te funkcje w poszczególnych ogniwach struktur WSGO „Warta”. W najbardziej rozbudowanym Inspektoracie Rejonowym „Warty” w Ostrowie Wielkopolskim funkcję oficera wywiadowczego pełniła osoba, o której wiadomo niewiele, tj. Wawrzyniec Rynkowski, ps. „Wawer”, „Wysocki”⁴⁸, a w Obwodzie Ostrów Wlkp. – Podobwód Ostrów Wlkp. – miasto funkcje tę pełnił Stanisław Olejniczak, ps. „Tęcza”⁴⁹ (w AK od 1942 r.) Po ucieczce „Boruty” objął on

karę złagodzone do czterech lat). Zwolniony z więzienia 30 XII 1949 r. Następnie mieszkał w Pleszewie; po październiku 1956 r., w czasie kampanii wyborczej do Sejmu PRL, agitował za umieszczeniem na liście działacza podziemia – Franciszka Sitarza. Pracował w Witaszycach; w 1979 r. mieszkał w Pleszewie. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 8, *Kwestionariusze...*, k. 84; AIPN Po, sygn. 04/72, *akta śledcze w sprawie przynależności do WSGO „Warta”*; AIPN Po, sygn. 08/539, t. 1–2, *Sprawa ewidencyjno-obszernyjna*; AIPN Po, sygn. 08/609, *Sprawa ewidencyjno-obszernyjna dot. Sitarz Fr.*, k. 39v; AIPN Po, sygn. 003/355, *WSGO „Warta”*, t. 1, k. 3; zob. także: R. Sierchuła, *Działalność podziemia antykomunistycznego w Jarocinie 1945–1947*, „Zapiski Jarocińskie” 2010, nr 1–2, s. 118–130. B. Głębocki, *Wielkopolska Samodzielna Grupa Ochotnicza „Warta”...*, s. 23–35. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 168.

⁴⁷ Kruszyński Leonard Tadeusz, ur. 30 X 1906 r. w Turku, s. Leona i Wiktorii z d. Kuluszyńskiej. Do 1939 r. na studiach prawniczych. Następnie pracował w Starostwie w Turku. W okresie okupacji niemieckiej przebywał na terenach wschodnich Polski. Po wojnie wrócił do Turku. Współorganizator WSGO „Warta” w powiecie Turek. Od maja 1945 r. zaprzysiężony przez płk. Rzewuskiego „Hańczę” na członka komendy WSGO „Warta” w Turku (według UB wszystkie ważniejsze stanowiska w starostwie obsadził członkami „Warty”). Nie był ani aresztowany, ani sądzony. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 12, *Kwestionariusze...*, k. 60; Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 231.

⁴⁸ Rynkowski Wawrzyniec, ps. „Wawrzynow”, „Wawer”, [„Wysocki”], b.b.d., oficer WSGO „Warta” w Ostrowie Wlkp. – oficer wywiadu w Obwodzie Ostrów Wlkp. Zob. AIPN Po, sygn. 003/355, *WSGO „Warta”*, t. 1, k. 3. Wzmiankowany AIPN Po, sygn. 08/677, t. 6, s. 341. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 350.

⁴⁹ Olejniczak Stanisław, ps. „Tęcza”, „Julian II”, „nr 142”, ur. 10 IV 1927 w Ostrzeszowie, s. Tadeusza i Anny z d. Strzebowskiej. W okresie okupacji niemieckiej – od 1942 r. – żołnierz AK, dowódca plutonu w Ostrowie. Od czerwca 1945 r. żołnierz WSGO „Warta” w Ostrowie – szef wywiadu; od grudnia 1945 r., po ucieczce Komendanta Obwodu „Boruty”, objął stanowisko komendanta Podobwodu Miasto; utrzymywał kontakty z dowódcami oddziałów polowych J. Kempieńskim „Błyskiem” i L. Sinięckim „Szarym”. Ujawnił się 12 III 1947 r. przed PUBP w Ostrowie Wlkp. Nie był skazany; następnie mieszkał w Ostrowie Wlkp. i w Poznaniu. Pisywał do „Słowa Powszechnego” i „Głosu Katolickiego”. Zmarł w 1993 r. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 17, *Kwestionariusze...*, k. 43; AIPN Po, sygn. 08/546, *Sprawa agenturalnego spraw-*

stanowisko komendanta Podobwodu. To on utrzymywał kontakty z dowódcami oddziałów polowych – Janem Kempieńskim „Błyskiem”⁵⁰ i Ludwikiem Sinięckim „Szarym”⁵¹. W strukturze wchodzącej w skład inspektoratu ostrowskiego „Warty”, w obwodzie Jarocin, funkcję oficera wywiadu pełnił wspomniany już Jan Holka. Szefem wywiadu Obwodu „Warty” w Krotoszynie był por. Władysław Kędziński, ps. „Lech” – wybitny oficer AK (szef Kedywu Inspektoratu Krotoszyn), a po wojnie komendant powiatowy MO⁵².

dzenia krypt. As”; AIPN Po, sygn. 003/151, *Sprawa Obiektowa krypt. „Merkur”*, t. 1, k. 270/3; AIPN Po, sygn. 003/355, *WSGO „Warta”*, t. 1, k. 3, 6. Zob. *Kronika żałobna*, „Biuletyn Informacyjny ŚZŻAK Okręg Wielkopolska” 1993, nr 4 (16), s. 27. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 304.

⁵⁰ Kempieński Jan, ps. „Błysk”, ur. 4 II 1921 r. w Jaskółkach, pow. Ostrów Wlkp., s. Władysława i Julianny z d. Cybulskiej, student, oficer AK i WSGO „Warta”. W okresie okupacji niemieckiej w oddziale J. Struga „Ordona”; dwa razy ranny. W sierpniu 1945 r. zdezerterował z I komendy MO w Lublinie. Dowodził oddziałem dyspozycyjnym WSGO „Warta” w rejonie Ostrowa Wlkp. Ujęty 17 XII 1945 r. w Poznaniu; sądzony przez WSR w Poznaniu, w świetlicy tamtejszej KW MO (przew. F. Szeliński; ławnicy: J. Zaborowski i E. Jęczmyk), oskarżał prokurator Max Auster, a bronił mecenas Alfred Oleksy. Dnia 4 V 1946 r. J. Kempieński został skazany na karę śmierci (Sr 167/46). Wyrok wykonano 21 VI 1946 r. w Poznaniu. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 10, *Kwestionariusze...*, k. 174 i 176; AIPN Po, sygn. 771/740, *Odpis wyroku*; AIPN Po, sygn. 003/151, *Sprawa Obiektowa krypt. „Merkur”*, t. 1, k. 270/2; AIPN Po, sygn. 003/355, *WSGO „Warta”*, t. 1, k. 33. Zob. ISGR w Lesznie, *Relacje i wspomnienia AK. Władysław Mucha*, B. Fabiańska (oprac.), Wrocław 1993, s. 79; tamże, *Sylwina Strug*, R. Andracka (oprac.), Poznań 1993, kopia, s. 78 i nast.; tamże, *Marian Stroiński*, R. Andracka (oprac.), Poznań 1993, kopia, s. 109; tamże, *Henryk Niesobski*, K. Gozdowski (oprac.), Bydgoszcz 1993, kopia, s. 193 i 198 – tam opinia autora wspomnień, że „Błysk” był agentem UB. Zob. także: *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu...*, s. 76–77; K. Gozdowski, *Wielkopolski ataman*, „Karta” 1993, nr 10, s. 76–108. Tam wiele pomyłek w opublikowanych biogramach. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolscy żołnierze wyklęci straceni...*, s. 61–62; tenże, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 203.

⁵¹ Sinięcki Ludwik, ps. „Szary”, używał nazwisk: Chyński Jan vel Kubiak Jan, ur. 6 II 1913 r. w Eichel (Niemcy), s. Ludwika i Elżbiety, pochodzenie chłopskie. Przed 1939 r. zawodowy podoficer (st. sierż.); służył w 14. p.uł. jazłowieckich. W 1941 r. wziął ślub z Julią Rozynek. W okresie okupacji niemieckiej miał być więziony w obozie KL Auschwitz, skąd w 1942 r. zbiegł. Następnie w partyzantce w Kieleckiem (oddział „Nurta”), a potem w okolicach Warszawy (oddział „Bystręgo”). Według innej wersji miał być krótko w pomocniczej policji niemieckiej, skąd zdezerterował i wstąpił do partyzantki AK w rejonie Sandomierza. Członek oddziału M. Sołtysiaka „Barabasza”. W lutym 1945 r. w Kielcach aresztowany za nielegalne posiadanie broni. Zwolniony i ponownie aresztowany w kwietniu 1945 r. Z aresztu w Kielcach zbiegł i jeszcze w kwietniu 1945 r. przybył do Ludwikowa. Dowódca oddziału AK w Inspektoracie Ostrów Wlkp.; dowódca oddziału WSGO „Warta” – oddział liczył ok. 60 żołnierzy; działał od maja do października 1945 r. w pow. Ostrów Wlkp. Dokonał dwóch napadów na PUBP w Ostrowie. Potem miał się ukrywać w Ciosańcu, pow. Wolsztyn. Tam pracował do 1949 r. na własnym gospodarstwie. Według UB M. Rączka, zeznając w 1949 r. w sprawie AK „Zawiszy”, miał zeznać, że organizacją kierował L. Sinięcki, zamieszkały w Ciosańcu; ten jednak zbiegł, zanim go aresztowano. Referent SB z Leszna otrzymał materiały, że L. Sinięckiego w 1955 r. widziano w Krzemieniewie, gdzie zamieszkiwała jego rodzina. Miał zostać zabity w niejasnych okolicznościach. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 22, *Kwestionariusze...*, k. 65, 66; AIPN Po, sygn. 05/58, *WSGO „Warta”*. *Oddział pod d-twem L. Sinięckiego*, ps. „Szary”; AIPN Po, sygn. 08/474 oraz AIPN Po, sygn. 08/677, t. 1–6, *SOR krypt. „Ukryty”*. Zob. ISGR w Lesznie, *Relacje i wspomnienia AK. Władysław Mucha...*, s. 77 i nast.; tamże, *Relacje i wspomnienia AK. Henryk Niesobski...*, s. 193. Zob. także: *Aneks*, w: *Konspiracja antykomunistyczna...*, s. 219; K. Gozdowski, *Wielkopolski ataman...*, s. 108; także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 358–359.

⁵² Kędziński Władysław, ps. „Szach”, „Lech II”, ur. 26 VIII 1898 r. w Tyblach, pow. Wieluń, s. Jana i Marii z d. Chytrej, zamieszkały w Pruszezu Gdańskim, kawaler Virtuti Militari (za udział w wojnie 1920 r.); chor. 56. pp z Krotoszyna, zaprzysiężony do AK 2 VI 1940 r.; ppor. AK, oficer Inspektoratu AK Krotoszyn – inspektor Kedywu. Po wkroczeniu Sowietów – komendant wojsenny miasta, a następnie komendant powiatowy MO. Jednocześnie od maja 1945 r. szef wywiadu komendy obwodu WSGO „Warta”. Aresztowany 9 IX 1945 r.; zbiegł z aresztu PUBP w Krotoszynie 15 X 1945 r. Ukrywał się (m.in. w Lęborku) do czasu amnestii. Ujawnił się 18 IV 1947 r. w MUBP w Warszawie. Aresztowany we wrześniu 1947 r.; dnia 28 II 1948 r. był sądzony przez WSR w Poznaniu. Skazany na pięć lat więzienia, ale wyrok zmieniono na 10 miesięcy. Następnie mieszkał w Pruszezu Gdańskim. Zmarł w Bydgoszczy 2 I 1955 r.; tam też został pochowany. Odznaczony Orderem Virtuti Militari nadanym przez Komendanta Okręgu Poznańskiego AK rozkazem nr 732/273/BP I z 18 V 1944 r.. Zob. APP, sygn. 2071/138, *Teczka więźnia*; AIPN Po, sygn. 77/810, *Kopia wyroku w sprawie*

W Inspektoracie „Warty” w Kaliszu oficerem wywiadowczym był Józef Skrzypczyński, ps. „Demon”, „Lakata”. Do 1939 r. był on zawodowym podoficerem 29. Pułku Strzelców Kaniowskich w Kaliszu, w okresie wojny zaś – komendantem Placówki AK w Kaliszu⁵³. W obwodzie Turek wchodzącym w skład inspektoratu kaliskiego „Warty” funkcję oficera wywiadowczego pełnił doświadczony żołnierz konspiracji Zygmunt Baszkowski, ps. „Konrad”⁵⁴. Wiadomo też, że w placówce w Murowanej Goślinie funkcję szefa komórki wywiadu WSGO „Warta” pełnił żołnierz oddziału „Tarzana” i jednocześnie funkcjonariusz posterunku MO Bernard Nowak, ps. „Złoty Ząb”, „Dymil”⁵⁵.

W Inspektoracie w Gnieźnie brakuje informacji dotyczących obsady stanowisk w poszczególnych obwodach. Istnieją natomiast dane dotyczące samego Inspektoratu Rejonowego. Według ustaleń UB komórka wywiadu Inspektoratu miała tam liczyć siedmiu żołnierzy. Oficerem wywiadowczym miał być powstaniec wielkopolski por. Wawrzyniec Jakubowski, ps. „Kierski”⁵⁶. Na podstawie ustaleń bezpieki w komórce wywiadowczej tego Inspektoratu pracowali jeszcze: chor. Stanisław Michalski, ps. „Jastrząb”⁵⁷ i chor. Mi-

karnej przeciwko Kędzierskiemu Władysławowi, oskarżonemu z art. 86 § 2 kk WP [o przynależność do WSGO „Warta”]; D. Szczepaniak, M. Woźniak, *Kędzierski Władysław*, w: *Encyklopedia Konspiracji Wielkopolskiej*, M. Woźniak (red.), Poznań 1999, s. 256; także: D. Szczepaniak, *Biogram*, w: *Konspiracja i opór społeczny...*, t. 3, s. 241–243. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 206–207.

⁵³ Skrzypczyński Józef, ps. „Demon”, „Lakata”, ur. 12 II 1901 r. w. Winiarach, pow. Kalisz, s. Ignacego i Julii z d. Wolf; do 1939 r. zawodowy podoficer 29. pp w Kaliszu. W okresie okupacji niemieckiej komendant Placówki AK w Kaliszu. Od maja 1945 r. oficer wywiadu i łączności w sztabie Inspektoratu Rejonowego WSGO „Warta” w Kaliszu. Aresztowany 9 VII 1945 r. Skazany 22 IX 1945 r. przez WSO w Poznaniu na podstawie art. 1 *Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 30 października 1944 r. o ochronie Państwa na siedem lat* (wyszedł po 21 miesiącach). Dnia 19 III 1947 r. zwolniony na mocy amnestii; inwigilowany przez UB, a następnie SB (założono sprawę ewidencyjno-obszerną dotyczącą jego osoby). Mieszkał w Kaliszu. Zmarł 5 VIII 1967 r. Odnaznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia Odzyskania Niepodległości. Zob. AIPN Po 003/676, t. 22, *Kwestionariusze...*, k. 131; AIPN Po, sygn. 003/355, *WSGO „Warta”*, t. 1, k. 29; Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 368–369; H. Czarnecki, *Organizacje niepodległościowe...*, s. 92.

⁵⁴ Baszkowski Zygmunt, ps. „Konrad”, „Karol”, „Wiesław”, ur. 20 III 1910 r. w Kaliszu, s. Mariana i Cecylii z d. Jankowskiej. W okresie okupacji niemieckiej – od 1940 r. – żołnierz ZWZ-AK w Turku, łącznik. Po wojnie wstąpił do PPR. Od początków czerwca 1945 r. członek Komendy Obwodu WSGO „Warta” w Turku – kierownik wywiadu. Aresztowany 7 XII 1946 r. przez WUBP w Poznaniu za wroga agitację. Nie był karany. Zmarł w 1995 r. w Turku. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 2, *Kwestionariusze...*, k. 95; Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 93.

⁵⁵ Nowak Bernard, ps. „Złoty Ząb”, „Dymil”, ur. 10 V 1915 r. w Murowanej Goślinie, pow. Oborniki, s. Tomasa i Stanisławy z d. Wieczorek. Do 1939 r. aktywny członek SN; od 23 III do 28 VIII 1945 r. funkcjonariusz posterunku MO w Murowanej Goślinie; od czerwca 1945 r. był równocześnie członkiem WSGO „Warta” oddziału „Tarzana” – pełnił funkcję szefa wywiadu. Po rozbiciu oddziału, w październiku 1945 r., wraz z Wieczorkiem zbiegł do Niemiec Zachodnich, a następnie do Francji. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 16, *Kwestionariusze...*, k. 84; AIPN Po, sygn. 05/ 227, *WSGO „Warta”, Oddział „Tarzana” – Murowana Goślina*, opracowanie nr 78, k. 18; AIPN Po, sygn. 08/560, t. 1, *Sprawa agenturalna na osobę*; AIPN Po, sygn. 003/374, *Banda terrorystyczna „Tarzana”*. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 294–295.

⁵⁶ Jakubowski Wawrzyniec, ps. „Kierski”, ur. 2 VI 1900 r. w Rogożewie, pow. Rawicz, s. Tomasa i Katarzyny z d. Kordus, powstaniec wielkopolski, uczestnik walk o Rawicz. Do 1939 r. podoficer zawodowy WP, uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r. (17. DP Armii „Poznań”). W okresie wojny – od 1943 r. w organizacji „Polska Armia Powstańcza”, „Armia Powstania Narodowego” – dowódca kompanii; od lipca 1945 r. członek komórki wywiadu w Inspektoracie WSGO „Warta” w Gnieźnie. W sierpniu 1945 r. awansował na porucznika. Dnia 12 XII 1945 r. aresztowany przez WUBP w Poznaniu. Sądzony przez WSR w Poznaniu, ale na mocy amnestii zwolniony. Następnie mieszkał w Gnieźnie. Zmarł w 1985 r. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 9, *Kwestionariusze...*, k. 34; także A. Grzelak, *Powstanie Wielkopolskie na ziemi jutrosińskiej*, cz. 7, „Wiadomości Jutrosińskie” 2010, nr 117, s. 8. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 176.

⁵⁷ Michalski Stanisław, ps. „Jastrząb”, ur. 29 X 1899 r. w Kuźnicach Dąbrowskich, pow. Kępno, s. Stanisława i Anny z d. Peikert. Do 1939 r. podoficer zawodowy WP. W okresie wojny, od 1 XII 1943 r., członek AK. Od sierpnia 1945 r. członek komórki wywiadu przy Inspektoracie WSGO „Warta” w Gnieźnie; rozkazem 500a

chał Ołtarzewski, ps. „Orzeł”⁵⁸. Według innych ustaleń poznańskiego UB szefem komórki wywiadowczej Inspektoratu Gniezno był Piotr Wyżyliński⁵⁹. UB ustaliło, że komórka ta miała liczyć siedem osób. Jako szefa komórki wywiadu „Warty” w Inspektoracie Gniezno dokumenty sporządzone przez UB wymieniają także kolejnego powstańca wielkopolskiego – Franciszka Zygmiana, ps. „Modrak”⁶⁰. Na przykładzie jednego Inspektoratu Rejonowego w Gnieźnie widać więc, jak wiele wątpliwości pojawia się, gdy próbuje się uporządkować informacje zawarte w dokumentach pozostałych po Urzędzie Bezpieczeństwa.

Nie ma zbyt wielu informacji na temat obsady stanowiska oficera wywiadowczego w wielu strukturach WSGO „Warta” – tak na poziomie inspektoratów rejonowych, jak i obwodów. Brakuje takiej wiedzy na przykład w odniesieniu do struktur inspektoratu leszczyńskiego „Warty”. Z informacji pojawiających się w dokumentach UB można jednak wnioskować, że w Obwodzie „Warty” w Wolsztynie (formalnie należącym do inspektoratu w Lesznie, a w rzeczywistości działającym niezależnie), czynny w działalności wywiadowczej był Tadeusz Kurka, ps. „Nowy”⁶¹. Do jego zadań należało prowadzenie obserwacji nastrojów wśród społeczeństwa powiatu wolsztyńskiego. Podobną rolę w Inspektoracie „Warty” w Wągrowcu odgrywał Marian Miller⁶², prawnik zatrudniony w Powiatowym Urzędzie Repatriacyjnym w Wągrowcu, na którym bezpieka pisała, że zbierał informacje na temat nastrojów w społeczeństwie oraz na temat członków partii komunistycznej (PPR).

z 6 V 1945 r. awansowany na stopień chorążego. Dnia 1 VIII 1945 r. wpłynął wniosek o nadanie mu Srebrnego Krzyża Zasługi z Mieczami. Nie był sądzony. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 15, *Kwestionariusze...*, k. 62. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 273.

⁵⁸ Ołtarzewski Michał, ps. „Orzeł”, ur. 27 I 1894 r. w Żółkowie, pow. Jarocin, s. Stanisława i Marianny z d. Leśniak. Do 1939 r. podoficer zawodowy WP; w okresie okupacji niemieckiej – od 1 XII 1943 r. – żołnierz AK (ps. „Orzeł”). Od sierpnia 1945 r. członek komórki wywiadu przy komendzie Inspektoratu WSGO „Warta” w Gnieźnie. Rozkazem 500a z 6 V 1945 r. awansowany na chorążego. We wrześniu 1945 r. wyjechał na Ziemię Odzyskane. Nie był sądzony. Następnie mieszkał w Gnieźnie. Zmarł 9 IX 1976 r. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 17, *Kwestionariusze...*, k. 59. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 306.

⁵⁹ Wyżyliński Piotr, ps. „Wronecki”, „Olsza”, ur. 9 V 1910 r. w Weronikach, pow. Złoczów, s. Franciszka i Katarzyny z d. Bilińskiej. Przed 1939 r. oficer zawodowy WP; w okresie okupacji niemieckiej, od 15 III 1943 r. oficer AK, a od czerwca 1945 r. oficer WSGO „Warta” – szef wywiadu Inspektoratu Gniezno (według UB jego komórka liczyła siedem osób). Dnia 1 VIII 1945 r. awansowany na stopień kapitana. Jego działalność nie została rozpracowana przez UB. Nie był aresztowany ani skazany. W 1978 r. mieszkał we Wrocławiu. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 26, *Kwestionariusze...*, k. 176; AIPN Po, sygn. 003/355, t. 1, *Sprawa Obiekto-wa krypt. „Merkur”*, k. 91, 92; AIPN Po, sygn. 003/355, *WSGO „Warta”*, t. 1, k. 80.

⁶⁰ Zygmian Franciszek, ps. „Modrak”, ur. 18 X 1894 w Sielcu Starym, pow. Rawicz, s. Kazimierza i Józefy z d. Fronda, powstaniec wielkopolski. Do 1939 r. podoficer zawodowy WP, uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r. Dostał się do niemieckiej niewoli, skąd wrócił w październiku 1939 r. Od sierpnia 1945 r. szef komórki wywiadu Inspektoratu WSGO „Warta” w Gnieźnie. Aresztowany 1 XII 1945 r. przez WUBP w Poznaniu; w czasie śledztwa był torturowany. Sądzony przez WSR w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Gnieźnie. W maju 1946 r. na mocy amnestii karę mu darowano. Zmarł w 1958 r. Odznaczony Medalem Niepodległości. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 27, *Kwestionariusze...*, k. 90. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 466.

⁶¹ Kurka [Kosko] Tadeusz, ps. „Nowy”, ur. 29 IX 1918 r. w Poznaniu, s. Józefa i Agnieszki, wykształcenie średnie, dwa lata studiował prawo, członek Obwodu Wolsztyn WSGO „Warta”. W 1956 r. mieszkał w Wolsztynie, pracował w PZU. Zob. AIPN Po, sygn. 003/360, t. 1, *Teczka zagadnieniowa krypt. „Merkur” – b. członkowie WSGO „Warta” z grupy „Babinicza”, działający na terenie powiatu Wolsztyn*; AIPN Po, sygn. 003/355, t. 13, *WSGO „Warta”. Delegatura Sił Zbrojnych. Inspektorat V Leszno*, k. 66. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, 239.

⁶² Miller Marian Tadeusz, ur. 8 X 1916 w Jaworowie, woj. łwowskie, s. Józefa i Heleny, wykształcenie wyższe (pawnik). Od 1945 r. pracował w PUR w Wągrowcu jako kierownik referatu prawnego. Członek komendy Obwodu WSGO „Warta” w Wągrowcu, zbierał informacje o nastrojach w społeczeństwie i o członkach PPR. Nigdy nie był rozpracowany. Aresztowany 11 I 1948 r. pod zarzutem nadużyć; ujawnił swoją działalność w WSGO „Warta”. Zmarł w 1948 r. w więzieniu. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 15, *Kwestionariusze...*, k. 112; AIPN Po, sygn. 003/355, t. 14, *WSGO „Warta”. DSZ, Inspektorat VI Szamotuły, Inspektorat VII Wągrowiec, opracowanie*, k. 15. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 276–277.

W kontekście działań kontrwywiadowczych należy wspomnieć o jeszcze jednym interesującym elemencie działalności „Warty”. Kilka słów warto poświęcić grupie młodych osób, które włączyły się w działania konspiracji niepodległościowej na terenie Krotoszyna jeszcze w czasie okupacji niemieckiej. Byli to młodzi ludzie wywodzący się z konspiracji harcercskiej, którzy po przejściu frontu zaangażowali się w działania najpierw Armii Krajowej, a potem WSGO „Warta”. Wśród nich byli przede wszystkim: Alojzy Matyniak⁶³, Jan Konrad Szymański, ps. „Przebór”⁶⁴, Lechosław Bartkowiak⁶⁵, Dobromiła Bartkowiak⁶⁶ oraz kilkanaście innych młodych osób⁶⁷. Utworzyli oni autonomiczną strukturę – Kompanię Rycerską Armii Krajowej (KRAK), która początkowo podlegała kompanii AK krypt. „Spółdzielnia”, a następnie komendzie Obwodu WSGO „Warta” w Krotoszynie. Na rzecz tej ostatniej prowadzili działalność kontrwywiadowczą, obserwując funkcjonariuszy z PUBP w Krotoszynie, w tym szefa tego urzędu Marianna Becka⁶⁸. Według danych zawartych w aktach bezpieki szefem komórki kontrwywiadowczej, w ramach Kompanii Rycerskiej AK, miał być Bogusław Patalas, ps. „Czard”⁶⁹.

⁶³ Matyniak Alojzy, ps. „Mak”, ur. 6 VI 1921 r. w Mieścisku, pow. Wągrowiec, s. Marcina i Marii z d. Borzych, wykształcenie średnie. Do 30 IV 1945 r. milicjant KPMO w Krotoszynie, członek ZHP i Sodalitji Mariańskiej. W maju 1945 r. zaprzysiężony do WSGO „Warta”; założyciel Kompanii Rycerskiej Armii Krajowej (KRAK), podporządkowanej Komendzie Obwodu WSGO „Warta” w Krotoszynie. Organizacja ta miała prowadzić rozpoznanie wywiadowcze na rzecz Obwodu w Krotoszynie. Jeden z założycieli organizacji „Prołuż” w Krotoszynie (12 X 1945 r.). Zatrzymany 21 VII 1949 r. przez PUBP w Krotoszynie. Następnie studiował w Poznaniu – był założycielem Akademickiego Związku Przyjaciół Łużyc. Później zamieszkał w Łodzi, pracował na Uniwersytecie Łódzkim, był historykiem kultury. Zmarł w Łodzi 27 VII 1999 r. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 14, *Kwestionariusze...*, k. 196–197; także: AIPN Po, sygn. 75/2688, *Sprawa „Prołuż”*.

⁶⁴ Szymański Jan Konrad, ps. „Przebór”, ur. 10 VI 1924 w Krotoszynie, s. Adolfa i Marii z d. Degedandke, wykształcenie wyższe, syn oficera kwaterymistrzostwa. W czasie wojny należał do tajnej drużyny harcercskiej w Krotoszynie, uczył się na tajnych kompletach. W 1946 r. zdał maturę i rozpoczął studia na Uniwersytecie Poznańskim. Był dentystą. Tuż po przejściu frontu wstąpił do MO, skąd odszedł ze względu na młody wiek. W 1945 r. został zwerbowany do Kompanii Rycerskiej AK (werbował Matyniak). KRAK podlegało kompanii AK krypt. „Spółdzielnia”. Był szefem sztabu i wiceprezesem „Prołuży”. Aresztowany w maju 1949 r., w październiku 1949 r. został zwolniony (na podstawie amnestii). Zob. AIPN Po, sygn. 08/467, t. 1. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 404.

⁶⁵ Bartkowiak Lechosław, ur. 2 XI 1927 r. w Krotoszynie, s. Józefa i Anny z d. Stempy. W lipcu 1945 r. wstąpił do Kompanii Rycerskiej AK (KRAK) – wraz z E. Jelinowskim i B. Patalasem prowadził obserwację szefa PUBP w Krotoszynie kpt. Becka. Informacje na jego temat zostały przekazane meldunkiem do Komendy Obwodu WSGO „Warta”. Zatrzymany 25 V 1949 r. przez PUBP w Krotoszynie; nie był karany. Następnie mieszkał w Zgorzelcu. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 2, *Kwestionariusze...*, k. 76. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 91–92.

⁶⁶ Bartkowiak-Bigosińska Dobromiła, ur. 7 IX 1926 r. w Krotoszynie, c. Józefa i Anny z d. Stempy. W lipcu 1945 r. wstąpiła do KRAK. Zatrzymana 25 V 1949 r. przez PUBP w Krotoszynie; nie była karana. W latach późniejszych mieszkała w Gorzowie Wlkp. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 2, *Kwestionariusze...*, k. 80. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 92.

⁶⁷ M.in. Eugeniusz Grzelski, Benon Jelinowski, ps. „Tur”, Kazimierz Jelinowski, ps. „Sowa”, Stefan Jelinowski, ps. „Gwizd”, Hieronim Ławniczak, ps. „Wron”, Henryk Pankanin, Maria Patalas, Janina Olbracht, Lucjan Solf, Mieczysław Szymański, Jan Śmikala, Lidia Wojciechowska i Zbigniewa Żelba.

⁶⁸ Beck Marian (1907–1969), ps. „Edward”, funkcjonariusz UB i MO, członek Gwardii Ludowej, członek PPR i PZPR, od 1944 r. w resorcie bezpieczeństwa publicznego. Ukończył kurs w szkole NKWD w Kujbyszewie; dnia 21 I 1945 r. został szefem PUBP w Krotoszynie, a w grudniu 1945 r. zastępcą szefa WUBP w Poznaniu. Od 15 XI 1946 r. w MBP. Dnia 26 IV 1950 r. aresztowany (1,5 roku spędził w areszcie). W latach 1952–1955 poza resortem; od 1956 r. w MO; od 1960 r. na emeryturze. Pochowany na Powązkach. Zob. *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 1, F. Tych (red.), Warszawa 1985.

⁶⁹ Patalas Bogusław, ps. „Czard”, ur. 12 II 1926 r. w Krotoszynie, s. Jana i Marii z d. Włodarczyk, członek Związku Harcerstwa Polskiego i Sodalitji Mariańskiej. W maju 1945 r. zwerbowany do Kompanii Rycerskiej AK (werbował Szymański). KRAK podlegało kompanii AK krypt. „Spółdzielnia” w Krotoszynie. Był szefem Wydziału II (wywiadu) – zbierał informacje o życiu politycznym i wojsku. Aresztowany w maju 1949 r.; nie karany (na podsta-

Ci młodzi ludzie wykazywali się aktywnością na różnych polach, np. 12 września 1945 r. założyli w Krotoszynie organizację wspierającą ruch serbołużycki „Prołuż”. Gdy następnie część z nich poszła na studia do Poznania, utworzyli Akademicki Związek Przyjaciół Łużyc⁷⁰. To właśnie w związku z tą działalnością wielu członków Kompanii Rycerskiej AK z Krotoszyna została odnotowana w aktach Urzędu Bezpieczeństwa.

Funkcjonariusze MO w kontrwywiadzie „Warty”

Komórka kontrwywiadu Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta”, podobnie jak komórka wywiadu, wchodziła w skład Wydziału II Sztabu WSGO „Warta”. Głównym zadaniem komórki kontrwywiadowczej była ochrona sztabu oraz dowództwa i członków „Warty” przed ich ujawnieniem, rozpracowaniem i aresztowaniem przez organy bezpieczeństwa. Ponadto do jej zadań należało identyfikowanie i ujawnianie „ludzi niepewnych” oraz współpracowników organów bezpieczeństwa publicznego wśród członków i współpracowników WSGO „Warta”. Zadaniom tym służyło werbowanie do współpracy z „Wartą” pracowników Urzędów Bezpieczeństwa, oficerów „odrodzonego” Wojska Polskiego, ale przede wszystkim funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej⁷¹.

Zdaniem kierownictwa „Warty” najlepszym „zabezpieczeniem kontrwywiadowczym” dla działalności konspiracji niepodległościowej, zwłaszcza w terenie, było posiadanie „swoich ludzi” w szeregach milicji. Jeśli prześledzi się listy żołnierzy WSGO „Warta”, to łatwo można zauważyć, jak wielu z nich pełniło służbę w MO. Było to tym łatwiejsze, że w wielu wypadkach po przejściu frontu tworzące się samorzutnie, oddolnie, struktury służb porządku publicznego (na początku w styczniu 1945 r.) noszące różne nazwy („straż ludowa”, „milicja polska”, „milicja narodowa”, „milicja ludowa” itp.), były tworzone i kierowane przez lokalnych dowódców konspiracji niepodległościowej, głównie Armii Krajowej. Były to lokalne struktury policyjne, które dopiero później były podporządkowywane „lubelskiej” MO z Poznania. Tak było np. w Krotoszynie, gdzie pierwszym komendantem wojennym, a potem komendantem powiatowym milicji (następnie MO) był szef miejscowego Kedywu – ppor. AK Władysław Kędzierski, ps. „Lech”. Był on też, o czym wspominało wyżej, szefem komórki wywiadowczej w Obwodzie WSGO „Warta” w Krotoszynie. Wraz z nim był w milicji i w WSGO „Warta” Władysław Stańczyk, ps. „Florian”⁷², który, gdy aresztowano członków „Warty” w milicji, zbiegł i ukrywał się. Od stycznia 1945 r. w milicji służył komendant Posterunku w Rozdrażewie plut. Józef Sronek, ps. „Roman”, który był jednocześnie członkiem oddziału Z. Borostowskiego, ps. „Bory”⁷³. Tak było z wieloma członkami podziemia.

wie amnestii). Mieszkał w Krotoszynie. Zmarł 3 IV 1973 r. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 18, *Kwestionariusze...*, k. 50; AIPN Po, sygn. 75/2688, *Sprawa „Prołuż”*. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 315.

⁷⁰ J. Brodacki, *„Prołuż”. Akademicki Związek Przyjaciół Łużyc*, Warszawa 2006.

⁷¹ AIPN Po, sygn. 06/216 WSGO „Warta” na terenie pow. Wolsztyn, k. 11.

⁷² Stańczyk Władysław, ps. „Florian”, ur. 16 X 1904 r. w Uniejowie [Czepów Dolny], pow. Turek, s. Leona i Ludwiki z d. Kropidłowskiej. Do 1939 r. służył w żandarmerii wojskowej (w stopniu plutonowego) w Pleszewie i Poznaniu. W czasie okupacji niemieckiej, od 1941 r. w ZWZ-AK w Krotoszynie. W 1944 r. aresztowany przez Gestapo za przynależność do AK (siedział w więzieniu w Lesznie). W 1945 r. wstąpił do milicji – Sekcja Śledcza KP MO, współpracował z Władysławem Kędzierskim. Od czerwca 1945 r. w Komendzie Obwodu WSGO „Warta” w Krotoszynie. W czasie aresztowania funkcjonariuszy MO należących do WSGO „Warta” wyjechał i ukrywał się. Po ogłoszeniu amnestii powrócił do Krotoszyna, ale się nie ujawnił. Mieszkał w Krotoszynie. Zob. AIPN Po, sygn. 076/2196, TAP funkcjonariusza; AIPN Po, sygn. 003/676, t. 23, *Kwestionariusze...*, k. 67. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 383–384.

⁷³ Sronek Józef, ps. „Roman”, plut., ur. 28 II 1906 r. w Rozdrażewie, pow. Krotoszyn, s. Piotra i Magdaleny

Jak pisał później (już w więzieniu) komendant WSGO „Warta” ppłk Andrzej Rzewuski „Hańcza” w grypsie, który został przechwycony przez funkcjonariuszy UB podczas próby przemycenia go wraz z listem do żony z 11 kwietnia 1946 r.:

(...) w okresie tworzenia organów i władz polskich wydałem rozkaz obsadzania milicji przez naszych żołnierzy. Umożliwiło to im legalne wykonywanie nałożonego na nich obowiązku obrony ludności przed gwałtem i rabunkiem. Jest cały szereg okolic, gdzie do ostatniej chwili milicja w całości lub częściowo składała się z żołnierzy AK, a następnie „Warty” lub miała wypożyczoną od nas broń. I z całą satysfakcją stwierdzam, że tam, gdzie to miało miejsce, milicja od samego początku znalazła się na wysokości zadania i zjednała sobie powszechną wdzięczność i szacunek ludności, tymczasem gdzie indziej udział milicji w rabunkach ludności był na porządku dziennym⁷⁴.

Członkowie AK tworzyli organy policyjne zanim jeszcze komuniści zdołali faktycznie opanować struktury władzy w zachodnich województwach. Relacja dowódcy WSGO „Warta” potwierdza te konstatacje. To właśnie przede wszystkim ci ludzie (żołnierze Armii Krajowej) byli później werbowani do WSGO „Warta”. W materiałach aparatu bezpieczeństwa zachowały się informacje o wielu ujawnionych tego rodzaju przypadkach. Przykładem może być tutaj komendant posterunku MO w Przygodzicach w powiecie Ostrów Wielkopolski – Władysław Mucha, ps. „Antek”, „Antoniewicz”⁷⁵.

z d. Samulskiej. Przed wojną był członkiem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. W latach 1928–1929 w WP (w 56. pp w Krotoszynie). Dnia 25 I 1945 r. mianowany komendantem Posterunku MO w Rozdrażewie; jednocześnie należał do oddziału AK por. Z. Borostowskiego „Borego”. Zdezerterował z MO i brał czynny udział w działalności oddziału pod pseudonimem „Roman”. Był to oddział podporządkowany WSGO „Warta”. Aresztowany 10 IX 1945 r. przez PUBP w Krotoszynie. Skazany 21 II 1946 r. przez WSO w Poznaniu (przewodniczący – F. Szeliński, obrońcy – dr Alfred Oleksy i dr Kazimierz Nowosielski) na karę ośmiu lat więzienia, zmniejszoną na mocy amnestii do czterech lat. Karę odbył w całości w więzieniu w Sztumie. Następnie mieszkał w Rozdrażewie. Zob. AIPN Po, sygn. 08/53; AIPN Po, sygn. 003/676, t. 23, *Kwestionariusze...*, k. 46; AIPN Po, sygn. 77/730 – kopia wyroku. Zob. D. Szczepaniak, *Oddział Zygmunta Borostowskiego, ps. „Bora”*. *Z dziejów powojennej konspiracji antykomunistycznej w powiatach krotoszyńskim i jarocińskim*, w: *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie...*, s. 104. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 381–382.

⁷⁴ Dok. nr 12, *Replika ppłk. Andrzeja Rzewuskiego przygotowana w więzieniu z zamiarem przekazania adwokatowi do przygotowania obrony na rozprawie sądowej*, w: *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne w Wielkopolsce w latach 1945–1956*, A. Łuczak, A. Pietrowicz (red.), Poznań 2007, s. 153.

⁷⁵ Mucha Władysław, ps. „Antek”, „Antoniewicz”, ur. 20 VI 1910 r. w Przygodzicach, pow. ostrowski, s. Stanisława i Franciszki z d. Strączkowskiej (z wielodzietnej rodziny), brat Józefa, ps. „Polinik”, „Tarzan”. Rolnik, kpr. podchor. rez. piech., absolwent średniej szkoły rolniczej w Bojanowie. W latach 1932–33 służył w Wojsku Polskim (29. pstrz. kaniowskich) – szkoła podchorążych w Szczypiornie. Od 1937 r. w Straży Więziennej w Starogardzie Pomorskim; uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r.; wzięty do niewoli, zbiegł. Od 1941 r. w konspiracji ZWZ/AK/WSGO „Warta”, ppor. czasu wojny; od listopada 1944 r. do stycznia 1945 r. komendant Placówki AK Przygodzice (krypt. „Polanowice”, „Nr 113”) Obwód AK Ostrów Wlkp. W lutym 1945 r., w porozumieniu z Komendą Obwodu Ostrów Wlkp., został komendantem posterunku milicji (później MO) w Przygodzicach. W maju 1945 r. utworzył konspiracyjną Placówkę Przygodzice, krypt. „Polano”, „Nr 113” WSGO „Warta” i został jej komendantem. Dnia 28 VIII 1945 r. aresztowany przez PUBP Ostrów Wlkp. Skazany 18 I 1946 r. przez WSO w Poznaniu na podstawie art. 1 dekretu (...) o *ochronie Państwa* (...) na osiem lat pozbawienia wolności (1946–1953) w CW we Wronkach. Dnia 6 III 1953 r. zwolniony na mocy amnestii. Zamieszkał we Wrocławiu, gdzie pracował do 1970 r. w spółdzielczości pracy jako technik planowania. Był działaczem społecznym. Zmarł 6 IV 1994 r. we Wrocławiu. Pochowany na cmentarzu Osobownickim. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 15, *Kwestionariusze...*, k. 174, 175 i 176; AIPN Po, sygn. 04/868, *akta śledcze w sprawie przynależności funkcjonariuszy MO do WSGO „Warta”*; AIPN Po, sygn. 003/288, *SO krypt. „Las”*, t. 3, k. 79; AIPN Po, sygn. 04/868, *akta śledcze w sprawie przynależności funkcjonariuszy MO do WSGO „Warta”*; AIPN Po, sygn. 003/288, *SO krypt. „Las”*, t. 3, k. 69; wzmiankowany AIPN Po, sygn. 08/513; AIPN Po, sygn. 08/677, t. 4, s. 593; także: AIPN Po, sygn. 08/682, *Sprawa ewiden-*

W okresie od listopada 1944 r. do stycznia 1945 r. był on komendantem Placówki AK Przygodzice (Obwód AK Ostrów Wlkp.). W lutym 1945 r., w porozumieniu z Komendą Obwodu AK w Ostrowie Wlkp., W. Mucha został komendantem posterunku milicji (później MO) w Przygodzicach. W maju 1945 r. utworzył konspiracyjną Placówkę WSGO „Warta” Przygodzice (krypt. „Polano”, „Nr 113”) i został jej komendantem. Do WSGO „Warta” zostali zaprzysiężeni także jego podkomendni z AK, służący wraz z nim na posterunku milicji w Przygodzicach⁷⁶. Cały posterunek był opanowany przez członków „Warty”.

W zachowanych dokumentach UB znajduje się dokument datowany 14 czerwca 1945 r., mający szczególną wymowę. Czytamy w nim:

Dowód osobisty. Dowód osobisty walki podziemnej Obyw. Muchy Władysława z Przygodzic pow. Ostrów Wlkp. Obecny komendant post. M.O. Przygodzice, jest wraz ze swoimi ludźmi M.O. czynnym organizatorem walki podziemnej, jak również i zaprzysiężony wraz ze swoimi ludźmi. Powyższe stwierdzam osobiście. D-ca grupy leśnej tegoż rejonu.

Dokument ten jest opatrzony pieczęcią z orłem w koronie i napisem: *D-ca Grupy Leśnej „Szary”*⁷⁷.

Sytuacja z Przygodzic nie była wyjątkiem, nie był to przypadek odosobniony w rejonie Ostrowa Wielkopolskiego. Należy wspomnieć jeszcze komendanta MO z Raszkowa – Kazimierza Piotrowskiego⁷⁸ – i milicjanta Władysława Czajkę⁷⁹, którzy byli współpracownikami oddziału WSGO „Warta”, por. Jana Kempnińskiego „Błyska” i Marcina Galewskiego „Wilka” z posterunku MO w Ligocie, pow. Krotoszyn (z od-

cyjno-obszaryjny na J. Kruka, k. 2. Zob. ISGR w Lesznie, *Relacje i wspomnienia AK, Władysław Mucha...*, s. 60 i nast.; *Relacje i wspomnienia AK, Władysław Polak*, R. Andracka (oprac.), Poznań 1993, kopia, s. 171. Zob. M. Woźniak, L. Misiek, *Biogram*, w: *Encyklopedia Konspiracji Wielkopolskiej...*, s. 363; zob. *Kronika żałobna*, „Biuletyn Informacyjny SZŻAK Okręg Wielkopolska” 1994, nr 2 (18), s. 28. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 286.

⁷⁶ M.in. Jan Maciejewski – zastępca komendanta posterunku, a także funkcjonariusze: Grzegorz Janek, Wacław Majchrzak, Leon Maroszka, Antoni Misiek, Franciszek Misiek i Stanisław Szyszka.

⁷⁷ AIPN Po, sygn. 003/288, *SO krypt. „Las”*, t. 3, k. 79. Zob. także: A. Łuczak, *Podziemie niepodległościowe w Wielkopolsce...*, s. 26.

⁷⁸ Piotrowski Kazimierz, ur. 24 I 1915 r. w Raszkowie, pow. Ostrów Wlkp., s. Piotra i Marii z d. Andrzejewskiej, wykształcenie średnie, komendant posterunku MO w Raszkowie. Od czerwca 1945 r. współpracownik WSGO „Warta” – oddziału J. Kempnińskiego „Błyska”. Dnia 5 II 1946 r. ułatwił ucieczkę z konwoju członkowi organizacji W. Krupie. Przeniesiony na posterunek MO w Skalmierzycach, a następnie zwolniony jako „element niepewny politycznie”. Zmarł 27 XI 1960 r. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 18, *Kwestionariusze...*, k. 143. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 325.

⁷⁹ Czajka Władysław, ur. 12 IV 1915 r. w Głogowej, pow. Krotoszyn, s. Stanisława i Marii z d. Szymczak, żonaty, ojciec jednego dziecka, robotnik. W okresie 1938–1939 służył w Wojsku Polskim, w 60. pp w Ostrowie Wlkp.; uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r. (plut.). Po wojnie funkcjonariusz MO w Raszkowie, żołnierz oddziału WSGO „Warta” Jana Kempnińskiego „Błyska”. Aresztowany, sądzony wraz z dowódcą i innymi przez WSR w Poznaniu (przewodniczący F. Szeliński, ławnicy: J. Zaborowski i E. Jęczmyk). Oskarżał prok. Max Auster. Dnia 4 V 1946 r. został uniewinniony. Zob. AIPN Po, sygn. 77/740, *Odpis wyroku*; AIPN Po, sygn. 003/151, *Sprawa Obiektowa krypt. „Merkur”*, t. 1, k. 270/3. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 114.

działu „Błyska”⁸⁰) oraz wielu innych⁸¹. Komendant Placówki „Warty” w Odolanowie w pow. Ostrów Wlkp. Franciszek Pawlak, ps. „Roman”⁸² był jednocześnie komendantem Posterunku MO w Odolanowie. Jego zastępca – Kazimierz Prokop⁸³ – również był członkiem „Warty”. Do lasu, do oddziału „Otta”, z szeregów MO przeszedł zastępca komendanta powiatowego w Kępnie Roch Zimny, ps. „Horn”⁸⁴.

Członkiem WSGO „Warta” był również zastępca komendanta powiatowego MO w Lesznie. Tam też kilku innych funkcjonariuszy było członkami tej grupy. Podobnie sytuacja się przedstawiała w innych powiatach Wielkopolski. Tak było w Nowym Tomysłu (np. sierż. Alojzy Fornalik⁸⁵ z posterunku w Grodzisku Wlkp.) i w Wolsztynie (z Komendy Powiatowej MO do „Warty” należeli: Florian Gałęzowski, ps. „Lis”⁸⁶, Jan

⁸⁰ Galewski Marcin, ps. „Wilk”, ur. 18 IX 1920 w Korytach, pow. Krotoszyn, s. Marcina i Władysławy z d. Kaczorowskiej, z zawodu kołodziej. Od 9 II 1945 r. funkcjonariusz MO w Korytach; od sierpnia 1945 r. członek Placówki Koryta – Ligota WSGO „Warta” (oddział Jana Kempnińskiego „Błyska”). Brał udział w dwóch akcjach; aresztowany 25 XI 1945 r. przez PUBP w Krotoszynie. Sądzony wraz z dowódcą i innymi w świetlicy KW MO w Poznaniu (przewodniczący F. Szeliński, ławnicy: J. Zaborowski i E. Jęczmyk). Oskarżał prokurator Max Auster. Dnia 4 V 1946 r. skazany przez WSR w Poznaniu na sześć lat więzienia. W 1974 r. mieszkał w Ligocie, pow. Ostrów Wlkp. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 7, *Kwestionariusze...*, k. 25; AIPN Po, sygn. 77/740, *Odpis wyroku*; AIPN Po, sygn. 003/151, *Sprawa Obiektowa krypt. „Merkur”*, t. 1, k. 270/7. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 141.

⁸¹ Członkami WSGO „Warta” byli także inni funkcjonariusze MO z tego rejonu – Antoni Ignaszewski (placówka Glińnica), Józef Kowalski z Sośni i Stefan Kurjański.

⁸² Pawlak Franciszek, ps. „Roman”, ur. 11 XI 1905 r. w Nabuszycach, pow. Ostrów Wlkp., s. Józefa i Elżbiety z d. Kaskiej. W okresie okupacji niemieckiej – od 1941 r. – komendant Placówki AK w Nabuszycach. Po wojnie komendant posterunku MO w Odolanowie (pow. Ostrów Wlkp.). Od sierpnia 1945 r. komendant Placówki WSGO „Warta” w Odolanowie. Ujawnił się 1 IV 1947 r. w PUBP Ostrów Wlkp. Następnie mieszkał w Przemysłu. Zmarł 20 V 1972 r. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 18, *Kwestionariusze...*, k. 72. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 318.

⁸³ Prokop Kazimierz, ur. 3 III 1916 r. w Odolanowie, pow. Ostrów, s. Stanisława i Marii z d. Małuszak. Do 1939 r. podoficer zawodowy WP. W okresie okupacji niemieckiej – od 1944 r. – żołnierz oddziału leśnego AK w pow. Wieluń (dowódca „Bożek”); zastępca komendanta ds. polityczno-wychowawczych posterunku MO w Odolanowie. Od sierpnia 1945 r. członek Placówki WSGO „Warta” w Odolanowie. Ujawnił się 24 IV 1947 r. w PUBP Ostrów Wlkp. Zmarł 5 VI 1965 r. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 19, *Kwestionariusze...*, k. 106. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 335.

⁸⁴ Zimny Roch, ps. „Horn”, ur. 12 VIII 1911 r. w Opatowie, pow. Kępno, s. Idziego. W 1945 r. był zastępcą komendanta powiatowej MO w Kępnie. „Do lasu” poszedł z bronią – był członkiem oddziału Franciszka Olszówki „Otta”. Po dwóch miesiącach uciekł na Śląsk; ujawnił się 7 III 1947 r. przed PUBP w Kępnie, zdając jeden pistolet i 28 sztuk amunicji. Następnie mieszkał w Gliwicach. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 27, *Kwestionariusze...*, k. 75; AIPN Po, sygn. 003/288, *SO krypt. „Las”*, t. 1, k. 23, poz. 253; AIPN Po, sygn. 003/861, t. 10, *WSGO „Warta”. Grupa „Otta”*, opracowanie. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 464–465.

⁸⁵ Fornalik Alojzy, ps. „Nowina”, ur. 1 IV 1899 r. w Słocinie, pow. Nowy Tomysł. Do 1939 r. st. sierż. Wojska Polskiego. Po wojnie milicjant posterunku MO w Grodzisku Wlkp. Członek WSGO „Warta” Obwód Nowy Tomysł, Placówka Grodzisk Wlkp. Zatrzymany przez UB 29 XII 1945 r. Dnia 29 IV 1946 r. na mocy amnestii postępowanie w jego sprawie umorzono. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676/6, k. 58; K. Błaszczyk, *Organizacje niepodległościowe w powiecie nowotomyskim w latach 1945–1956*, „GROT. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość” 2005, nr 23. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 139.

⁸⁶ Gałęzowski Florian, ps. „Lis”, ur. 14 IV 1922 r. w Kargowej, pow. Wolsztyn, s. Leona i Marianny z d. Mazurkiewicz, z zawodu elektryk. Od 25 I 1945 r. funkcjonariusz milicji, a następnie KP MO w Wolsztynie. Od kwietnia do 20 IX 1945 r. członek AK w Wolsztynie (grupa „Babnicza”), która w sierpniu 1945 r. została podporządkowana WSGO „Warta”. Według UB zwerbowany do WSGO „Warta” przez J. Karaskiewicza; członek organizacji – zastępca komendanta Rejonu na m. Wolsztyn. Aresztowany 20 IX 1945 r. przez PUBP w Wolsztynie; dnia 23 stycznia 1946 r. sądzony przez WSO w Poznaniu wraz z 11 innymi skazanymi w tym procesie, na podstawie art. 1 dekretu (...) o ochronie Państwa. Wyrok – pięć lat więzienia i utrata obywatelskich praw honorowych na trzy lata; 1946–1947 – więzień CW we Wronkach. Dnia 12 III 1947 r. na mocy amnestii zwolniony. Od 1949 r. mieszkał w Żarach, w 1956 r. w Obrze, a w 1982 r. w Wolsz-

Karaśkiewicz, ps. „Twardy”⁸⁷, Lech Piechocki⁸⁸, funkcjonariusz MO – fotograf, daktylekoscop oraz powstaniec wielkopolski – zastępca komendanta posterunku MO w Jabłonnie Piotr Lorenc⁸⁹). Ponadto z komendantem Obwodu „Warty” kpt. Janem Wosiem

tynie. Zob. AIPN Po, sygn. 04/862, *Gałęzowski i inni*; AIPN Po, sygn. 05/304, *Wielkopolska Samodzielna Grupa Ochronnicza „Warta”*. *Nielegalna organizacja Armia Krajowa – Grupa „Babinicza”*; AIPN Po, sygn. 0101/3009, *TAP funkcjonariusza MO*; AIPN Po, sygn. 003/360, t. 1, *Teczka zagadnieniowa krypt. „Merkur” – b. członkowie WSGO „Warta” z grupy „Babinicza”*, t. 2; AIPN Po, sygn. 003/676, t. 7, *Kwestionariusze...*, k. 28 i 29; AIPN Po, sygn. 003/355, t. 13, *WSGO „Warta”*. *Delegatura Sił Zbrojnych. Inspektorat V Leszno*, k. 64. Zob. także: K. Błaszczyk, *Organizacje niepodległościowe w powiecie wolsztyńskim w latach 1945–1956*, „GROT. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość” 2002, nr 14. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 142.

⁸⁷ Karaśkiewicz Jan, ps. „Twardy”, posługiwał się także pseudonimami „Jan Guzowski”; ur. 7 VI 1920 r. w Wolsztynie, s. Edmunda i Marii z d. Merda. W kampanii wrześniowej 1939 r. wcielony do 14. Baonu Wartowniczego Obrony Warszawy. Następnie wrócił do Wolsztyna. W 1945 r. Komendant Placówki WSGO „Warta” na miasto Wolsztyn. Od 25 I 1945 r. funkcjonariusz milicji (KP MO w Wolsztynie). W 1945 r. był współorganizatorem struktur AK w Wolsztynie, które następnie przeszły pod dowództwo Jana Wosia, ps. „Jerzy” – WSGO „Warta”. Pod koniec września 1945 r. wezwany do KW MO w Poznaniu; aresztowany przez WUBP (jeden miesiąc w areszcie); przekazany do PUBP w Wolsztynie, w trzecim dniu zbiegł. Ukrywał się; w 1946 r. zdezerterował z MO – poszedł „do lasu” i tam przebywał do 1947 r. (ukrywał się m.in. u Władysława Nowaka w Wiosce; w czasie rewizji w gospodarstwie 4 XI 1945 r. Karaśkiewicz i Nowak zabili trzech żołnierzy KBW i jednego funkcjonariusza UB). Następnie udał się do Grodziska. Tam od Wosia dostał adres w woj. szczecińskim (Stara Olszyna, pow. Choszczno), gdzie pracował do października 1946 r. (występował jako Jan Guzowski). Następnie wyjechał do sanatorium w Smukale (woj. bydgoskie); tam przebywał do grudnia 1946 r. Powrócił do majątku Stara Olszyna, gdzie pracował do marca 1947 r. Wrócił do Wolsztyna, po czym 23 IV 1947 ujawnił się w PUBP Wolsztyn. WSGO „Warta”, Obwód Wolsztyn, składała się z czterech grup (każda po 20–26 osób). W 1949 r. ponownie aresztowany, tym razem przez WUBP we Wrocławiu. W 1982 r. mieszkał w Wolsztynie – pracował w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń. Zob. AIPN Po, sygn. 003/360, t. 1, *Teczka zagadnieniowa krypt. „Merkur” – b. członkowie WSGO „Warta” z grupy „Babinicza”*; AIPN Po, sygn. 05/304, *Wielkopolska Samodzielna Grupa Ochronnicza „Warta”*. *Nielegalna organizacja Armia Krajowa – Grupa „Babinicza”*; AIPN Po, sygn. 003/676, t. 10, *Kwestionariusze...*, k. 82, 83; AIPN Po, sygn. 08/261, *Sprawa ewidencyjno-obszerniowa*; AIPN Po, sygn. 003/355, t. 13, *WSGO „Warta”*. *Delegatura Sił Zbrojnych. Inspektorat V Leszno*, k. 57; K. Błaszczyk, *Z dziejów organizacji niepodległościowych w Wielkopolsce w latach 1945–1956*, Wolsztyn 2014, s. 237. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 193–194.

⁸⁸ Piechocki Lech, ur. 20 I 1920 r. w Wolsztynie, s. Edmunda i Jadwigi z d. Andrzejewskiej, wykształcenie średnie. Od marca do 31 VIII 1945 r. pracował w KP MO w Wolsztynie (fotograf daktylekoscop), skąd zwolnił się na własną prośbę. Od kwietnia 1945 r. żołnierz AK grupy „Babinicza”. Od lipca 1945 r. członek organizacji WSGO „Warta” Obwód Wolsztyn. Zatrzymany we wrześniu 1945 r. przez PUBP w Wolsztynie; zwolniony w październiku 1945 r. – umorzenie sprawy nastąpiło z braku dowodów. Następnie studiował; w 1977 r. mieszkał w Wolsztynie, a w 1982 r. w Poznaniu. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 18, *Kwestionariusze...*, k. 162, 164; AIPN Po, sygn. 003/360, t. 1, *Teczka zagadnieniowa krypt. „Merkur” – b. członkowie WSGO „Warta” z grupy „Babinicza”*; AIPN Po, sygn. 003/355, t. 13, *WSGO „Warta”*. *Delegatura Sił Zbrojnych. Inspektorat V Leszno*, k. 69–70. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 319.

⁸⁹ Lorenc Piotr, ur. 29 V 1900 r. w Siedlcu, pow. Wolsztyn, s. Piotra, Marianny z d. Stasińskiej. Powstaniec wielkopolski z lat 1918–1919; ukończył szkołę podoficerską w Śremie (plut.). Do 1939 r. pracował jako kupiec; uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r. W niewoli niemieckiej; zwolniony w 1940 r. Do połowy maja 1945 r. funkcjonariusz MO – zastępca komendanta posterunku w Jabłonnej, pow. Wolsztyn. Od 20 VI 1945 r. żołnierz WSGO „Warta” Obwód Wolsztyn – drużynowy. Aresztowany 7 X 1945 r. przez PUBP w Wolsztynie i sądzony przez WSO w Poznaniu (23 I 1946 r.) wraz z 11 innymi skazanymi w tym procesie. Skazany 23 I 1946 r. przez WSO w Poznaniu na podstawie art. 1 dekretu (...) o ochronie Państwa – wyrok: pięć lat więzienia i utrata obywatelskich praw honorowych na trzy lata. Dnia 12 III 1947 r. zwolniony na mocy amnestii z CW we Wronkach; odznaczony Krzyżem Walecznych. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 13, *Kwestionariusze...*, k. 109, 110; AIPN Po, sygn. 05/304, *Wielkopolska Samodzielna Grupa Ochronnicza „Warta”*. *Nielegalna organizacja Armia Krajowa – Grupa „Babinicza”*; AIPN Po, sygn. 003/355, t. 13, *WSGO „Warta”*. *Delegatura Sił Zbrojnych. Inspektorat V Leszno*, k. 85. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 252–253; K. Błaszczyk, *Organizacje niepodległościowe w powiecie wolsztyńskim...*; tenże, *Z dziejów organizacji niepodległościowych w Wielkopolsce...*, s. 243.

„Jerzym”⁹⁰ współpracował komendant miejski milicji w Wolsztynie st. sierż. Stanisław Nowak⁹¹. WSGO „Warta” miała swoich ludzi również w strukturach służby więziennej. Tak było w przypadku strażnika więziennego z Koźmina (w pow. Krotoszyn) Antoniego Grodzińskiego, który umożliwił ucieczkę członkom organizacji – podkomendnym por. Zygmunta Borostowskiego, ps. „Bory”⁹².

Niewiele wiadomo o składzie osobowym komórki kontrwywiadu działającej przy komendzie WSGO „Warta” w Poznaniu, której zadaniem była ochrona członków kierownictwa i sztabu „Warty”. Jednym z przedstawicieli tej komórki był student farmacji Uniwersytetu Poznańskiego, w czasie okupacji niemieckiej żołnierz AK, Czesław Stempniak, ps. „Wyrwicz”⁹³.

Inną grupą osób pracujących dla WSGO „Warta” byli współpracownicy oddziałów leśnych, którzy poza funkcjami kwatermistrzowskimi (kwatery, wyżywienie, zaopatrzenie), wykonywali również zadania kontrwywiadowcze. To oni zbierali informacje na temat ruchów grup operacyjnych UB, KBW i wojska, jak również do nich spływały informacje pochodzące od współpracowników podziemia z MO czy PUBP. Lista leśników, pracowników różnych urzędów, sołtysów czy po prostu mieszkańców wsi byłaby tu dłu-

⁹⁰ Woś Jan, ps. „Jerzy”, „Jarosz”, „Warta”, vel Kraskowski Janusz, ur. 24 XII 1914 r. w Wiosce, pow. Wolsztyn, s. Ludwika i Wiktorii z d. Ratajczak. W latach 1930–1933 uczęszczał do Szkoły Podoficerskiej dla Małoletnich w Koninie. Od 1933 r. służył w 9. pp Legionów w Zamościu. Uczestnik wojny obronnej 1939 r.; w okresie okupacji niemieckiej – od 1940 – w ZWZ-AK Zamość (dowódca – mjr Waclaw Stasiewicz, ps. „Bartosz”); za zgodą organizacji pracował w Arbeitsamcie w Zamościu. Od 1941 r. w grupie dywersyjno-egzekucyjnej, następnie – od lipca 1942 r. – w oddziale partyzanckim mjr. Józefa Prusa „Adama” (dowódca plutonu). Po rozwiązaniu oddziału wyjechał do pow. Wolsztyn; od czerwca 1945 r. komendant Obwodu Wolsztyn WSGO „Warta” w Wolsztynie. W grudniu 1945 r., w obawie przed aresztowaniem, wyjechał do Olszyny, pow. Choszczno (Schulzendorf). Oświadczenie ujawnieniowe Jana Wosia z 12 III 1947 r. przed PUBP Wolsztyn – nr 26496; następnie ukrywał się; w 1954 r. wrócił do Wolsztyna. W styczniu 1956 r. został zatrzymany i osadzony w UB w Poznaniu; zwolniony po pięciu miesiącach. Prezes PSS „Społem”, następnie w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Drobnarstwa we Wroniawach. W 1989 r. prezes Komitetu Obywatelskiego w Wolsztynie. W 1990 r. wybrany pierwszym burmistrzem Wolsztyna; członek ŚZZAK Okręgu Wielkopolska – Koło w Wolsztynie. Zmarł 14 II 2011 r. w Wolsztynie. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 26, *Kwestionariusze...*, k. 108; AIPN Po, sygn. 003/360, t. 1, *Teczka zagadnieniowa krypt. „Merkur” – b. członkowie WSGO „Warta” z grupy „Babinicza”*; AIPN Po, sygn. 003/355, t. 13, *WSGO „Warta”. Delegatura Sił Zbrojnych. Inspektorat V Leszno*, k. 20–23; AIPN Po, sygn. 08/308, *Sprawa agenturalno-poszukawcza krypt. „Wera”*. Zob. I. Piontek, *Jan Woś (1914–2011)*, „Biuletyn IPN” 2011, nr 5–6, s. 182–183. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 453–454, tenże, *Niezłomny burmistrzem Wolsztyna*, w: *Do końca wierni. Żołnierze Wyklęci 1944–1963*, D.P. Kucharski, R. Sierchuła (red.), Poznań 2014, s. 71–72; T. Masłowska, *Jeśli zapomnę...*, s. 153; K. Błaszczak, *Z dziejów organizacji niepodległościowych w Wielkopolsce...*, s. 236–237 i 347–350.

⁹¹ Nowak Stanisław, ur. 1 II 1900 r. w Czarkowie, pow. Kościan, s. Jakuba i Rozalii z d. Bartkowiak. Do 1939 r. podoficer zawodowy 57. pp WP w Poznaniu (st. sierż.); uczestnik wojny obronnej 1939 r., wywieziony do Rzeszy; komendant posterunku miejskiego MO w Wolsztynie. Członek WSGO „Warta” Obwód Wolsztyn; utrzymywał kontakt z komendantem Obwodu kpt. Janem Wosiem, któremu składał meldunki o działalności MO; brak danych o skazaniu. Zmarł 10 X 1955 r. Zob. AIPN Po, sygn. 003/360, t. 1, *Teczka zagadnieniowa krypt. „Merkur” – b. członkowie WSGO „Warta” z grupy „Babinicza”*; AIPN Po, sygn. 003/676, t. 16, *Kwestionariusze...*, k. 99; AIPN Po, sygn. 003/35, t. 13, *WSGO „Warta”. Delegatura Sił Zbrojnych. Inspektorat V Leszno*, k. 25. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 297.

⁹² Zob. D. Szczepaniak, *Oddział Zygmunta Borostowskiego ps. „Bora”. Z dziejów powojennej konspiracji antykomunistycznej w powiatach krotoszyńskim i jarocińskim*, w: *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie...*, s. 104.

⁹³ Stempniak Czesław, ps. „Wyrwicz”, ur. 21 VII 1920 w Poznaniu, s. Michała i Stanisławy z d. Demut. W okresie okupacji niemieckiej żołnierz AK w pow. Wieszczewo; student farmacji na Uniwersytecie Poznańskim. Od czerwca 1945 r. członek sekcji kontrwywiadu Komendy WSGO „Warta” w Poznaniu; aresztowany 30 XI 1945 r. i po przesłuchaniu zwolniony; nie był skazany. Ukończył farmację. W 1982 r. mieszkał w Jabłonowie. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 23, *Kwestionariusze...*, k. 149. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 387.

ga. Oczywiście trzeba pamiętać, że w miarę „opanowywania” terenu przez funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa coraz trudniejsze było wspieranie „leśnych”. Przy czym nie chodzi tu tylko o rozbudowywaną, i coraz lepiej kierowaną, sieć agenturalną, ale przede wszystkim o represje, które spadały na tych, którzy wspierali ludzi konspiracji.

Działalność „Warty” wobec „odrodzonego” Wojska Polskiego

Jednym z najistotniejszych zadań Delegatury Sił Zbrojnych Okręgu Poznańskiego, a co za tym idzie w przypadku Wielkopolski – również WSGO „Warta” – było przeprowadzenie akcji „Ż” (tj. „Żołnierze”; niektórzy rozwijają ten skrót jako „Żymierski”). Miała ona charakter ogólnopolski. Należy podkreślić tu rolę „Warty”, gdyż sytuacja tego regionu była specyficzna. Jednym ze środowisk, do których była adresowana działalność (m.in. propagandowa) tak Delegatury Sił Zbrojnych, jak i WSGO „Warta” było „ludowe” czy też „odrodzone” Wojsko Polskie. Wiązało się to m.in. z coraz powszechniejszym zjawiskiem dezercji z jednostek „sowieckiego” WP (jak je czasami określano). Wystarczy wspomnieć choćby przypadek kompanii por. Jankowskiego „Orlika” z 15. pp 4. DP, która zdezerterowała w całości na Dolnym Śląsku, a następnie przeszła w rejon Kalisza i tam dopiero została rozbita przez 148. baon NKWD. Czy też powstały w pow. Nowy Tomyśl oddział składający się z dezercerów z 1. Dywizji Artylerii Przeciwlotniczej z plut. Bronisławem Ogrodowiczem, ps. „Klin”, na czele, również rozbity przez Sowietów⁹⁴. Takich przypadków było wiele w drugiej połowie 1945 r. W tym kontekście zrozumiałe stawało się szukanie możliwości oddziaływania na to środowisko.

Akcja „Ż” koncentrowała się na prowadzeniu akcji propagandowej, tj. krzewieniu antykomunistycznych haseł i poglądów wśród kadry oficerskiej i żołnierzy wojska Berlinga-Żymierskiego. Drugim elementem tych działań było prowadzenie akcji rozpoznawczej dotyczącej nastrojów żołnierzy oraz akcji wywiadowczej dotyczącej rozmieszczenia poszczególnych jednostek wojskowych na terenie Wielkopolski. W kraju Akcję „Ż” koordynowały Wydziały IV komend okręgowych DSZ.

W przypadku Wielkopolski, gdzie działalność DSZ Okręgu w znacznym stopniu pokrywała się z działalnością struktur „Warty”, zadania dotyczące akcji „Ż” koordynował bliski współpracownik płk. Rzewuskiego „Hańczy”, zastępca szefa sztabu WSGO „Warta” kpt. Adam Radliński, ps. „Makowicz”⁹⁵. Jak wspomniano, to WSGO „Warta” była organizacją silnie rozbudowaną w terenie, która skutecznie – dzięki m.in. rozmieszczeniu swych ludzi w urzędach powiatowych i gminnych, w komisariatach i posterunkach MO, a nawet w PUBP – mogła zdobywać informacje zarówno o nastrojach w wojsku, jak i o rozmieszczeniu poszczególnych jednostek wojskowych.

Działania wywiadowcze prowadzone w środowisku „odrodzonego” WP były precyzyjne i skuteczne. Potwierdzają to stwierdzenia zawarte w raportach z akcji „Ż” za miesiąc lipiec 1945 r.:

Na terenie woj. poznańskiego znajdują się oddziały II. Armii formowane jesienią 44 roku oraz zimą 45 roku. Obsada oficerska oddziałów przedstawia się ogólnie w sposób następujący: dowódcy pułków, dy-nów, baonów oraz większości baterij i kompanij – są oficerami rosyjskimi w polskich mundurach. Żydzi ulokowani są jako oficerowie Polit.-Wych. oraz na stanowiskach administracyjnych. Oficerowie Polacy tkwią gdzieniegdzie

⁹⁴ Zob. W. Handke, *Wielkopolscy żołnierze wyklęci polegli w walce z komuną*, Leszno 2013, s. 9–10.

⁹⁵ Zob. AIPN Po, sygn. 04/157, *Andrzej Rzewuski. Protokół przesłuchania z 17 V 1946 r.*, k. 7.

w sztabach pułkowych, w komórkach Polit.-Wych. Są niekiedy dowódcami kompanij i bat[erii] oraz z reguły oficerami młodszymi. Stosunek liczbowy oficerów Rosjan do oficerów Polaków jest przeciętnie w pułkach jak 3:1. Według ostatnio otrzymanych informacji wszystkie funkcje, na których istnieje bezpośrednia styczność oficera z żołnierzem, mają być obsadzone przez oficerów Polaków ze względu na gorszący stosunek żołnierza do oficera Rosjanina⁹⁶.

Komórki terenowe „Warty” w sposób skuteczny prowadziły rozpoznanie oddziałów „odrodzonego” WP na terenie Wielkopolski. Jak wynika z cytowanego już sprawozdania, rozpoznanie obejmowało jednostki stacjonujące w 21 miejscowościach (m.in. w Poznaniu, Gnieźnie, we Wrześni, w Lesznie, Rawiczu, Opalenicy, Buku, Kępnie, Śremie, Grodzisku i innych). W meldunkach charakteryzowano m.in. skład osobowy i narodowościowy dowództw jednostek. I tak np., w odniesieniu do stacjonującego we Wronkach 2. samodzielnego baonu ochrony pisano: *D-ca baonu Rosjanin. Oficerowie żydzi i polscy komuniści. Skład narodowościowy mieszany. Ukraińcy, Białorusini, Rosjanie, Żydzi i Polacy. Zadanie baonu: wywiad, badanie nastroju ludności i opieka polityczna*⁹⁷.

Warto zwrócić uwagę na zjawisko odnotowane w aktach pozostałych po UB. Zawarte są tam informacje (m.in. sądowe) dotyczące struktur konspiracyjnych, które powstały w szeregach „odrodzonego” Wojska Polskiego na terenie południowo-wschodniej Wielkopolski – w Inspektoracie Rejonowym WSGO „Warta” Ostrów Wlkp. Grupa tam działająca współpracowała z oddziałem leśnym „Warty” por. Jana Kempnińskiego „Błyska”. Mowa o grupie konspiracyjnej powstałej w szeregach 4. samodzielnego baonu łączności, który stacjonował najpierw w Poznaniu, na poligonie w Biedrusku, a następnie został przeniesiony do Ostrowa Wlkp. Trudno dziś ustalić, czy grupa ta istniała w „odrodzonym” WP i czy już jako zorganizowana struktura nawiązała kontakt z konspiracją wielkopolską, czy też jej członkowie zostali zwerbowani do WSGO „Warta” w Poznaniu lub Ostrowie Wielkopolskim. Niewątpliwie było to efektem dobrego rozpoznania sytuacji i nastrojów, a później nawiązania kontaktów z oficerami i podoficerami tej jednostki.

Strukturę tę jednak rozpracowano, a jej członów postawiono przed poznańskim sądem wojskowym. Trzech konspiratorów zostało skazanych na karę śmierci. Byli to: 20-letni ppor. Kazimierz Cybulski⁹⁸, powstaniec wielkopolski Zdzisław Czerniak (skazany na karę śmierci; dotąd nie udało się dotrzeć do informacji o wykonaniu wyroku⁹⁹)

⁹⁶ AIPN BU, sygn. 2578, MBP, Dep. III, *Sprawozdanie z 29 VII 1945 r. „Kupała” do „Swarożyc” z Akcji „Ż” za m-c VII 1945. Zał. nr 2 – Wiadomości o Wojsku Żymierskiego*, k. nlb.

⁹⁷ Tamże. *Tabelaryczne ujęcie akcji „Ż” w okręgu Kupała*, zał.

⁹⁸ Cybulski Kazimierz, ppor. ur. 26 XII 1926 r. w Ostrogu nad Horyniem, pow. Zdołbunowski, s. Aleksandra i Marii z d. Górskiej. Od 15 III 1944 r. w WP – przydzielony do IV Samodzielnego Baonu Łączności w Biedrusku, następnie w Ostrowie Wlkp.; członek konspiracji w tej jednostce; współpracował z oddziałem „Błyska” (uczestniczył w zabiciu członka PPR Narosza/Marosza); żołnierz WSGO „Warta”; sądzony przez WSO w Poznaniu. Skazany 26 IV 1946 r. na karę śmierci – odpis wyroku nr O.654/46; rozstrzelany. Zob. APP, sygn. 2071/775, teczka więźnia; także: AIPN Po, sygn. 08/516, *Sprawa agenturalnego sprawdzenia krypt. „Szewc”* (dotycząca Czesława Krzysztonia) – tam jego zeznanie z 13 XII 1945 r. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 112–113.

⁹⁹ Czerniak Zdzisław, ur. 1 IX 1896 r. w Gnieźnie, s. Władysława i Walentyny z d. Szolc. W I wojnie światowej w armii niemieckiej (w 1916 r. – ranny w rękę, nogę i głowę). W latach 1919–1921 w Wojsku Wielkopolskim, w WP – w Baonie Łączności w Poznaniu; członek WSGO „Warta” (uczestniczył w zabiciu członka PPR Narosza/Marosza); sądzony przez WSO w Poznaniu – odpis wyroku O.654/46; skazany na karę śmierci. Żonaty z Pelagią Feldman, ojciec sześciorga dzieci, zam. w Kuczkowie (pow. Jarocin). Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 4, *Kwestionariusze...*; AIPN Po, sygn. 08/516, *Sprawa agenturalnego sprawdzenia krypt. „Szewc”*.

oraz chor. Ludwik Dobrowolski¹⁰⁰. Inni członkowie grupy – chor. Klemens Ratajski¹⁰¹, st. sierż. Kazimierz Kuśmierski¹⁰², sierż. Mieczysław Czekaj¹⁰³, sierż. Kazimierz Kaźmierski¹⁰⁴, plut. Antoni Kamiński¹⁰⁵, kpr. Hieronim Lorek¹⁰⁶ oraz Stanisław Niziński zostali skazani na kary więzienia¹⁰⁷. Jeden z członków komórki WSGO „Warta” w 4. samodzielnym baonie łączności – Czesław Krzysztoń, ps. „Jarema”¹⁰⁸ – zbiegł przed aresztowaniem,

Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 115.

¹⁰⁰ Dobrowolski Ludwik, chor., ur. 25 X 1915 r. w kolonii Oświk na Wołyniu, s. Wincentego i Zofii z d. Matjaszczyk, z zawodu rolnik. Od 1938 r. w Wojsku Polskim; w kampanii wrześniowej 1939 r. ranny w nogę (pod Lublinem). W 1945 r. ranny w pierś pod Budziszynem. Od lipca 1944 r. w Wojsku Polskim; następnie w kwietniu 1945 r. – w Samodzielnej Kompanii Łączności w Ostrowie Wlkp. Żołnierz WSGO „Warta” w pow. Jarocin; sądzony przez WSO w Poznaniu; skazany 26 IV 1946 r. na karę śmierci. Zob. APP, sygn. 2071/775 oraz AIPN Po, sygn. 08/516, *Sprawa agenturalnego sprawdzenia krypt. „Szewc”*, k. 27; AIPN BU, sygn. 1841/10, *Teczka akt personalnych żołnierza: chorąży Dobrowolski Ludwik*. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 123.

¹⁰¹ Ratajski Klemens, chor., ur. 16 XI 1914 r. w Inowrocławiu, s. Maksymiliana i Salomei z d. Lenartowskiej, wykształcenie: sześć semestrów wyższej szkoły budowy maszyn. W latach 1938–1939 w Szkole Podchorążych Łączności w Zegrzu (kpr. pchor.); we wrześniu 1939 r. walczył Śremie i w Warszawie. Od 1945 r. w 4. Samodzielnym Baonie Łączności w Ostrowie Wlkp.; członek konspiracji WSGO „Warta”, sądzony przez WSO w Poznaniu. Skazany 26 IV 1946 r. na karę trzech lat więzienia (odpis wyroku). Żonaty z Dobrosławą Banasińską, miał jedno dziecko. Zob. AIPN Po, sygn. 08/516, *Sprawa agenturalnego sprawdzenia krypt. „Szewc”*, k. 28. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 343–344.

¹⁰² Kuśmierski Kazimierz, st. sierż., ur. 12 XII 1924 r. w Łucku, s. Jana i Anieli z d. Kuczery, z zawodu kierowca. W Wojsku Polskim od 14 III 1944 r. Uczestniczył w działaniach od Bugu do Pragi czeskiej; ranny w 1944 r. w Warszawie; służył w 4. Samodzielnym Baonie Łączności w Ostrowie Wlkp.; członek konspiracji WSGO „Warta”; sądzony przez WSO w Poznaniu, skazany 26 IV 1946 r. na karę 10 lat więzienia – odpis wyroku. Zamieszkały w Obornikach, żonaty z Zofią Upaczyk, jedno dziecko. Zob. AIPN Po, sygn. 08/516, *Sprawa agenturalnego sprawdzenia krypt. „Szewc”*, k. 27. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 240–241.

¹⁰³ Czekaj Mieczysław, sierż., ur. 15 VII 1922 r. w Porąbce, pow. Będzin, ślusarz. Służył w 4. Samodzielnym Baonie Łączności w Ostrowie Wlkp. Od 23 IV 1945 r. członek konspiracji WSGO „Warta”; sądzony przez WSO w Poznaniu i 26 IV 1946 r. skazany na karę trzech lat więzienia – odpis wyroku. Następnie zamieszkały w Porąbce, żonaty z Zofią Barlarczyk. Zob. AIPN Po, sygn. 08/516, *Sprawa agenturalnego sprawdzenia krypt. „Szewc”*, k. 27. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 115.

¹⁰⁴ Kaźmierski Kazimierz, ur. 12 XII 1924 r. w Lesku Polskim, s. Jana i Anieli, z zawodu szofer. W Wojsku Polskim od 14 III 1944 r.; uczestnik walk od Bugu do Pragi czeskiej. W 1944 r. w Warszawie ranny w głowę; sierż. 4. Baonu Łączności; żonaty, ojciec jednego dziecka; członek konspiracji WSGO „Warta”. Sądzony przez WSO w Poznaniu i 26 IV 1946 r. skazany. Zob. AIPN Po, sygn. 08/516, *Sprawa agenturalnego sprawdzenia krypt. „Szewc”*, k. 27. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 202.

¹⁰⁵ Kamiński Antoni, plut., ur. 16 V 1925 r. w Komorowie, pow. Kolbuszowa, s. Wojciecha i Jadwigi, elektryk. W Wojsku Polskim od 3 X 1944 r., w 4. Samodzielnym Baonie Łączności w Ostrowie Wlkp. Członek konspiracji WSGO „Warta”; sądzony przez WSO w Poznaniu i 26 IV 1946 r. skazany na karę trzech lat więzienia (odpis wyroku). Zamieszkały w Komorowie. Zob. AIPN Po, sygn. 08/516, *Sprawa agenturalnego sprawdzenia krypt. „Szewc”*, k. 27. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 193.

¹⁰⁶ Lorek Hieronim, kpr., ur. 19 IX 1922 r. w Poznaniu, s. Wincentego i Marii z d. Maćkowiak, elektryk. Od 12 IV 1945 r. w 4. Samodzielnym Baonie Łączności w Ostrowie Wlkp. Członek konspiracji WSGO „Warta”; sądzony przez WSO w Poznaniu i 26 IV 1946 r. skazany na karę dwóch lat więzienia (odpis wyroku). Zamieszkały w Poznaniu. Zob. AIPN Po, sygn. 08/516, *Sprawa agenturalnego sprawdzenia krypt. „Szewc”*, k. 27. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 252.

¹⁰⁷ Niziński Stanisław, ur. 11 XI 1920 r. w Lipsku, pow. Iława, woj. kieleckie, s. Jana i Anieli z d. Szymańskiej, wykształcenie średnie, w WP od 1938 r. – w 4. pp Leg. w Kielcach; uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r.; od lipca 1945 r. w 4. Samodzielnym Baonie Łączności w Ostrowie Wlkp.; członek konspiracji WSGO „Warta”, sądzony przez WSO w Poznaniu i 26 IV 1946 r. skazany na karę trzech lat więzienia (odpis wyroku). Zob. AIPN Po, sygn. 08/516, *Sprawa agenturalnego sprawdzenia krypt. „Szewc”*, k. 27.

¹⁰⁸ Krzysztoń Czesław, ps. „Jarema”, „Kurek”, ur. 1 XII 1924 r. w Godziszewie, pow. Kraśnik, woj. lubelskie, s. Antoniego i Marii z d. Król; używał też nazwisk: Babiński Czesław i Konarski Jacek; kpr. pchor., od 1943 r. żołnierz AK na terenie Lublina. Po wkroczeniu Sowietów – nadal w konspiracji (członek „piątki egzekucyjnej „Jacka”). Zgłosił się do RKU w Kraśniku – wcielony do Podoficerskiej Szkoły Łączności

a następnie ukrywał się w Janowie Lubelskim (wstąpił do oddziału NSZ „Żbika”). Ujawnił się w 1947 r. przed WUBP w Poznaniu.

Innym przykładem pozyskania oficera „odrodzonego” Wojska Polskiego do działalności w Wielkopolskiej Samodzielnej Grupie Ochotniczej „Warta” jest zwerbowanie por. (później kpt.) Władysława Jesienia, ps. „Piorun”¹⁰⁹. Jako oficer rezerwy (przed wojną był nauczycielem i kierownikiem szkoły w pow. siedleckim) W. Jesień przybył do Wielkopolski, do Krotoszyna, w marcu 1945 r. w charakterze oficera batalionu aprowizacyjnego rzeszowskiego pułku KBW. Tu został członkiem WSGO „Warta”. Dostarczył broń i mundury wykorzystane do akcji na PUBP Krotoszyn. Aresztowany został 3 listopada 1945 r., a następnie oskarżony z art. 1 *Dekretu o Ochronie Państwa* i z art. 28 KKWP i skazany przez WSO w Warszawie na 10 lat więzienia (amnestia złagodziła wyrok do czterech lat). Po wyjściu z więzienia wrócił do Krotoszyna. Był inwigilowany przez UB.

Jak wynika z zachowanych dokumentów UB oraz z zeznań składanych tak przez ppłk. „Hańczę”, jak i przez innych aresztowanych i sądzonych oficerów i żołnierzy „Warty”, członków podziemia niepodległościowego starano się umieszczać w strukturach aparatu władzy. Wspominano już, że w tym pierwszym okresie nie było to trudne, gdyż właściwie to właśnie osoby wywodzące się z AK samorzutnie odtwarzały struktury władzy. Przykładów podawano tu co najmniej kilka. W celu ochrony członków konspiracji osoby zaprzysiężone starano się umieszczać również w strukturach aparatu bezpieczeństwa. Przykładem skutecznych działań w tym zakresie było skierowanie i wprowadzenie do pracy w strukturach aparatu bezpieczeństwa w Grodzisku Wielkopolskim członka WSGO „Warta” Zielińskiego¹¹⁰. Podobnie wyglądała sytuacja w powiecie wolsztyńskim, gdzie komendant Obwodu kpt. Jan Woś, ps. „Jerzy” pozyskał do współpracy z „Wartą” referenta gminnego PUBP z Rakoniewic Adama Kałużyńskiego, notabene żołnierza AK z Rzeszowszczyzny¹¹¹.

w Kraśniku; po pięciomiesięcznym przeszkoleniu przydzielony do IV Baonu Łączności w Biedrusku, następnie w Ostrowie Wlkp., zaprzysiężony do WSGO „Warta” przez Myślińskiego; współpracował z oddziałem „Błyska” (uczestniczył w zabiciu członka PPR Narosza/Marosza). Zbiegł przed aresztowaniem, po ujawnieniu ponownie pozyskany do współpracy z Informacją Wojskową, a następnie z UB. Zob. AIPN Po, sygn. 08/516, k. 3: „(...) zawerbowany przez Wydział Informacji w Poznaniu, ps. „Świt” (...) w trakcie współpracy nie przekazywał żadnych ciekawszych materiałów operacyjnych, a pracował dwulicowo (...) w grudniu 1948 r. Krzysztoń zostaje ponownie zawerbowany przez Wydział Miejski byłego W.U.B.P. – Poznań. Wymieniony przez pewien czas chodził na spotkania do jednej i drugiej jednostki operacyjnej, nie przekazując żadnych ciekawszych materiałów. (...) Za czas współpracy z b. W.U.B.P. do roku 1954 wymieniony nie przekazał żadnych ciekawszych materiałów operacyjnych, stąd też w tym czasie został wyeliminowany z sieci (...)”. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 232–233.

¹⁰⁹ Jesień Władysław, ps. „Piorun”, ur. 5 VIII 1898 r. w Budziskach, pow. Mińsk Maz., s. Jakuba i Pauliny z d. Dziecioł. W marcu 1945 r. wkroczył wraz z baonem aprowizacyjnym Rzeszowskiego Pułku KBW do Krotoszyna – tu awansował na kapitana; członek WSGO „Warta”. Aresztowany 3 XI 1945 r. Oskarżony z art. 1 dekretu (...) o *ochronie państwa*, z art. 28 kk WP. Skazany przez WSO w Warszawie (nr akt Gr.W.299/46) 5 IX 1946 r. na 10 lat więzienia; amnestia złagodziła wyrok do czterech lat (od 20 XI 1945 r. do 20 XI 1949 r. w więzieniu Warszawa III). Po wyjściu z więzienia pracował w Krotoszynie – w PSS. Inwigilowany przez UB. Zmarł 21 IX 1968 r. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 9, *Kwestionariusze* ..., k. 140. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezłomna...*, s. 183–184.

¹¹⁰ AIPN Po, sygn. 06/216, *WSGO „Warta” na terenie pow. Wolsztyn*, k. 11.

¹¹¹ Kałużyński Adam, ur. 10 X 1922 r. w Żdżarach, pow. Dębica, s. Szczepana i Marii z d. Młodkowskiej, z zawodu leśnik. W okresie 1942–1945 żołnierz AK w woj. rzeszowskim (patrol Kurta, ps. „Żegnaj”); referent gminny PUBP w Rakoniewicach. Od sierpnia do listopada 1945 r., nie będąc członkiem WSGO „Warta”, współpracował z kpt. Janem Wosiem, ps. „Jerzy”, komendantem Obwodu Wolsztyn (ujawnianie agentury, planowanych akcji itp.). Zatrzymany 14 VII 1948 r.; skazany przez WSR w Poznaniu 28 III 1949 r. na dwa

W jakimś stopniu działalność kontrwywiadowczą (w mniejszym stopniu wywiadowczą) wspierał nasłuch radiowy podlegający Wydziałowi III sztabu WSGO „Warta”. Zbierał on informacje z zagranicznych stacji radiowych, które kompromitowały władze komunistyczne. Dotyczyło to zwłaszcza tych wiadomości, które można było wykorzystać w działalności propagandowej (były one przekazywane do komórki reprodukcji, by potem znaleźć się w ulotkach i pismach WSGO „Warta”, takich jak „Strażnica sumienia”)¹¹².

Podsumowanie

Jak zauważył Tomasz Balbus, *Polskie siatki kontrwywiadowcze działające w podziemiu w latach 1944–1947/1948 miały charakter zdecentralizowany*¹¹³. Nie inaczej wyglądało to w przypadku struktur podległych Wydziałowi II Sztabu Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta”, choć sygnalizowane w niniejszym artykule współzależności „Warty” i DSZ wskazują, przynajmniej w jakimś stopniu, na prowadzenie również działań nastawionych na dostarczanie określonego rodzaju informacji do centrali, tj. do DSZ, a potem i do Londynu. Co prawda, jak starano się wykazać w artykule, głównym zadaniem struktur podległych Wydziałowi II sztabu „Warty” było prowadzenie działalności kontrwywiadowczej, a więc nastawionej na ochronę własnych struktur. Zbyt krótki okres działalności „Warty” nie pozwala jednak na głębszą analizę i podsumowanie zysków i strat będących efektem działalności Wydziału II sztabu tej grupy. Ponadto taka analiza musiałaby się wiązać z prześledzeniem i przeanalizowaniem działań przeciwnika, czyli w tym wypadku działalności tak struktur urzędów bezpieczeństwa – w wymiarze wojewódzkim i powiatowym – jak i, a może nade wszystko, działalności agentury działającej w strukturach „Warty”. Powyższe opracowanie wykazało z całą pewnością, że kontrwywiad (wywiad) „Warty” prowadził samodzielną akcję mającą na celu ochronę struktur konspiracji antykomunistycznej w Wielkopolsce przed zagrożeniami płynącymi ze strony komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. Jak już wspomniano, inną – zapewne dużo trudniejszą – kwestią będzie ocena skuteczności działania członków kontrwywiadu WSGO „Warta”.

Można oczywiście próbować wyciągać wnioski z tych materiałów, które są dostępne. Jednym z nich będzie niewątpliwie stwierdzenie, że komunistyczny aparat bezpieczeństwa rozpracował tylko niewielką część struktur WSGO „Warta”, zwłaszcza w terenie. Można tu wysunąć kontrargument, że rozwiązanie „Warty” przez ppłk. „Hańczę” zamknęło kwestię konieczności aktywnego rozpracowywania jej komórek. Wówczas to, w końcu 1945 r., ważniejsze było zlikwidowanie realnych zagrożeń, np. działających oddziałów leśnych. A przypomnieć należy, że żaden z oddziałów polowych podporządkowanych „Warcie”, nie zakończył swej działalności. W tym miejscu trzeba podkreślić, że działania aparatu bezpieczeństwa w odniesieniu do osób zaangażowanych w walkę zbrojną oraz tych, którzy ich wspierali, były realizowane z całą konsekwencją.

lata więzienia. Zob. AIPN Po, sygn. 003/676, t. 10, *Kwestionariusze...*, k. 46; AIPN Po, sygn. 003/355, t. 13, *WSGO „Warta”. Delegatura Sił Zbrojnych. Inspektorat V Leszno*, k. 32–33. Zob. także: W. Handke, *Wielkopolska Niezlomna...*, s. 192.

¹¹² AIPN Po, sygn. 06/216, *WSGO „Warta” na terenie pow. Wolsztyn*, k. 12. Z komórki reprodukcji, w której powielano nie tylko druki własne, lecz także druki dostarczane przez Delegaturę Sił Zbrojnych na Kraj i przez Zarząd Główny Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, trafiały one do komórki kolportażu, skąd były dostarczane do punktów kontaktowych w Poznaniu, by z kolei stamtąd trafić do struktur terenowych WSGO „Warta”.

¹¹³ Zob. T. Balbus, *Kontrwywiad Polski Podziemnej wobec okupacji sowieckiej...*, s. 334.

Niewątpliwie WSGO „Warta”, w kształcie, jaki nadał tej organizacji jej twórca ppłk Andrzej Rzewuski, była próbą szukania jakiegoś sposobu na przetrwanie najtrudniejszego, zdaniem „Hańczy”, okresu kształtowania się nowego oblicza rzeczywistości, zwłaszcza politycznej, na terenach Wielkopolski. Pytaniem, które się pojawia, i domaga się odpowiedzi, jest: czy „Hańcza” i jego współpracownicy mieli plan długofalowy, czy były to tylko działania doraźne?

Wracając jednak do kwestii działalności kontrwywiadowczej (wywiadowczej) WSGO „Warta”, warto zauważyć, że w okresie równoległego funkcjonowania struktur Okręgu Poznańskiego Delegatury Sił Zbrojnych i Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta” działalność wywiadowcza i kontrwywiadowcza obu tych struktur wzajemnie się uzupełniała. Jak wykazywał dowodzący obiema tymi strukturami ppłk Andrzej Rzewuski, wiele zadań z zakresu działalności wywiadowczej i kontrwywiadowczej, na przykład na potrzeby akcji „Ż”, realizowały rozbudowane w terenie struktury „Warty”, a nie DSZ. Również działalność osłonową, a więc kontrwywiadowczą, w terenie realizowano z pomocą członków „Warty” lokowanych w różnych strukturach komunistycznej administracji albo aparatu przymusu (w okresie początkowym zwłaszcza w szeregach milicji, a potem Milicji Obywatelskiej).

Zadania, o których mowa powyżej, realizowały także osoby wywodzące się z AK, zaprzysiężone w WSGO „Warta”. Osoby te za zgodą dowódców weszły w szeregi partii kolaborujących z Sowietami (PPR, PPS i SD). O tym, że działały w ten sposób, mogą świadczyć szczątkowe informacje zawarte w dokumentach pozostałych po Urzędzie Bezpieczeństwa. Jest to także potwierdzone w rozkazie o rozwiązaniu WSGO „Warta” z 15 listopada 1945 r., w którym dowódca grupy rozkazywał swoim podkomendnym:

Wszystkim żołnierzom, którym zezwoliłem ze względów służbowych wstąpić do PPR, PPS, Str[onnictwa]. Demokr[atycznego]. i SL, polecam w terminie do 31.12.45 r. z działalności w tych partiach wycofać się. Zezwolenie moje z dniem 1.1.46 r. unieważniam¹¹⁴.

W załączniku do tego rozkazu komendant „Hańcza” wykladał:

Rozwiązując „Wartę” jako apolityczny oddział wojskowy, daję każdemu żołnierzowi możliwość i nakładam na niego obowiązek wzięcia czynnego udziału zgodnie ze swym sumieniem w pracy politycznej. Pamiętajcie jednak, że Komunistyczna Partia Polski zakonspirowana pod firmą stronnictw PPR, PPS, SL, Str[onnictwa]. Demokr[atycznego]. i Str[onnictwa]. Pracy dąży do przyłączenia Polski jako 17 republiki do ZSRR. Zwabia naiwnych ludzi w szeregi tych stronnictw, ogłupia propagandą (...) Ufni w lepszą przyszłość dla naszej ojczyzny przystępujemy do nowej pracy, która nie jest niczym innym, jak dalszą walką o Polskę. (...) Armia Krajowa, a następnie WSGO „Warta”, niech będą dla Was symbolami nie tylko bezkompromisowości, nieugiętości i zdecydowania, lecz i czynnikami jednoczącymi wszystkich we wspólnym wysiłku do Wielkiego Celu¹¹⁵.

¹¹⁴ Dokument nr 9, *Rozkaz dzienny nr 8 z 15 XI 1945 r. rozwiązujący WSGO „Warta”*, w: *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie...*, s. 144.

¹¹⁵ Dokument nr 10, *Załącznik do rozkazu dziennego nr 8 z 15 XI 1945 r. rozwiązującego WSGO „Warta”*, w: *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie...*, s. 147.

Ocena sytuacji przedstawiona przez „Hańczę” była jak najbardziej prawidłowa. Można powiedzieć, że, niestety, dowódca „Warty” nie przedstawiał realnego programu działania dla członków rozwiązanej „apolitycznej i wojskowej” organizacji, jaką była WSGO „Warta”. Wskazywał tylko ogólnikowe zasady, jakimi winni się kierować, i wskazywał cel, do którego winni dążyć. Ten wielki cel – niepodległa i demokratyczna Polska – miał pozostać drogowskazem dla wszystkich żołnierzy Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta” na wiele długich lat.

Jerzy Gaul

Franciszek Charwat – od austro-węgierskich służb informacyjnych do dyplomacji II Rzeczypospolitej

Wstęp

Jednym z pracowników służby dyplomatycznej II Rzeczypospolitej był Franciszek Charwat, reprezentujący państwo polskie w okresie międzywojennym m.in. w krajach bałtyckich. Wiedza na temat jego działalności przed rozpoczęciem służby w dyplomacji jest niewielka. Zazwyczaj pisze się ogólnie, że Charwat, (...) *przechodząc do pracy w Polsce, miał 13-letnie doświadczenie służby w Galicji*¹.

W swojej działalności dyplomatycznej F. Charwat służył z inteligencji oraz doskonale zorganizowanej służby informacyjnej². W tej ostatniej profesji nie był amatorem, lecz zawodowcem. Do roku 1918, będąc poddanym austriackim, pracował w policji państwowej we Lwowie i prowadził działalność kontrwywiadowczą oraz wywiadowczą we współpracy z wojskowymi służbami informacyjnymi monarchii austro-węgierskiej³.

W niniejszym artykule zostaną omówione następujące etapy życia Franciszka Charwata: droga do służby policyjnej i kontrwywiadowczej przed wybuchem I wojny światowej, udział F. Charwata w zmaganiach kontrwywiadowczych przeciwko Rosji we współpracy z Oddziałem Informacyjnym Naczelnej Komendy Armii (Armeoberkommando – AOK) w czasie rosyjskiej okupacji Galicji (od września 1914 r. do kwietnia 1915 r.) oraz po wyparciu Rosjan z Galicji w wyniku ofensywy państw centralnych (maj–listopad 1915 r.), jak również działalność F. Charwata w Oddziale Informacyjnym (Nachrichtenabteilung – NA) Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego (Militärgeneralgouvernement – MGG) w Lublinie (listopad 1915 r.–listopad 1918 r.). Na zakończenie zostaną przedstawione najważniejsze fakty z czasów pracy F. Charwata w służbach granicznych – wywiadowczej, konsularnej i dyplomatycznej – w latach 1918–1939.

Działalność policyjna i kontrwywiadowcza do wybuchu I wojny światowej

Franciszek Charwat (syn Józefa) urodził się 12 kwietnia 1881 r. w Stanisławowie w Galicji. Ukończył prawo w Czerniowcach i w 1905 r. rozpoczął pracę w administracji monarchii austro-węgierskiej na Bukowinie. Wkrótce potem został przydzielony do

¹ P. Lossowski, *Dyplomacja Drugiej Rzeczypospolitej. Z dziejów polskiej służby zagranicznej*, Warszawa 1992, s. 20; J. Czechowski, *Franciszek Charwat – kierunki aktywności dyplomatycznej na placówce w Helsinkach (1928–1935)*, „Zapiski Historyczne” 2014, t. 79, z. 3, s. 141. W. Skóra wspomina o współpracy F. Charwata w latach 1914–1918 z wywiadem austro-węgierskim. Zob. tenże, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006, s. 772–773.

² J. Łaptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai D’Orsay*, Warszawa 1993, s. 152 (raport nr 121).

³ Zob. J. Gaul, *Na tajnym froncie. Działalność wywiadowczo-informacyjna obozu niepodległościowego w latach 1914–1918*, Warszawa 2001; tenże, *Tajna misja nadkomisarza policji Franciszka Charwata w Warszawie (lipiec–sierpień 1917 r.)*, „Przegląd Historyczny” 2002, t. 93, z. 4, s. 413–438; tenże, *Służby wywiadowczo-informacyjne Austro-Węgier wobec radykalnego ruchu niepodległościowego w Królestwie Polskim 1914–1918*, Warszawa 2006; *Spółczesność polskie w świetle raportów politycznych austro-węgierskiego Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Polsce 1915–1918. Wybór źródeł*, J. Gaul, A. Nowak (oprac.), Warszawa 2014.

Dyrekcji Policji w Czerniowcach i w 1910 r. awansował na referenta. W październiku 1911 r., jako prowizoryczny komisarz policji (provisionelle Polizeikommissär), został przyjęty do Dyrekcji Policji we Lwowie. W 1912 r. awansował na komisarza policji, a w maju 1913 r. na nadkomisarza. Do wybuchu I wojny światowej pełnił obowiązki kierownika departamentu Policji Państwowej (Leiter des Staatspolizeidepartements) we Lwowie.

Policja austriacka wykonywała różne zadania, które były związane nie tylko z zapewnianiem ładu i porządku oraz zwalczaniem działalności kryminalnej. W zakres jej obowiązków wchodziła także ochrona przed działalnością wywiadowczą innych państw. Ochrona kontrwywiadowcza była realizowana w pierwszym rzędzie w związku z działalnością Rosji carskiej. Od anektowania Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry w październiku 1908 r. nasiliła się działalność agenturalna imperium rosyjskiego, zwłaszcza w Galicji i na Bukowinie. W zwalczanie szpiegostwa rosyjskiego była zaangażowana Dyrekcja Policji we Lwowie. W tych zmaganiach wziął udział także nadkomisarz policji Franciszek Charwat, który współpracował z Głównym Urzędem Wywiadowczym (Hauptkundschaftsstelle – HK-Stelle) we Lwowie⁴.

Charwat uczestniczył w różnych poczynaniach austro-węgierskiego wywiadu wojskowego w Galicji. Między innymi znalazł się w centrum wydarzeń związanych ze staraniami lewicy niepodległościowej skupionej wokół Józefa Piłsudskiego o nawiązanie kontaktów z władzami wojskowymi Austro-Węgier w celu prowadzenia wspólnej walki przeciwko Rosji carskiej. Pierwsze inicjatywy z lat 1906–1907 nie przyniosły rezultatów⁵. Do kontaktów z Piłsudskim doszło na przełomie 1908 i 1909 r. z inicjatywy kpt. Gustawa Iszkowskiego, szefa Głównego Ośrodka Wywiadowczego we Lwowie. Od początku uczestniczyli w nich także najbliżsi współpracownicy Piłsudskiego: Witold Jodko-Narkiewicz, Walery Sławek i Aleksander Malinowski⁶. Podczas rozmów, które odbyły się 10 marca 1909 r. w Wiedniu z udziałem oficerów Biura Ewidencyjnego AOK i Piłsudskiego, przedyskutowano warunki współpracy PPS-Frakcji Rewolucyjnej z wywiadem austro-węgierskim⁷. Kontakty z HK-Stelle we Lwowie utrzymywał Jodko-Narkiewicz albo bezpośrednio, albo za pośrednictwem F. Charwata. Bliska współpraca, jaką wówczas nawiązali, była utrzymywana także w przyszłości⁸.

W latach 1912–1913, w związku z zaostrzeniem się sytuacji międzynarodowej wywołanej dwiema wojnami bałkańskimi, na terenie Galicji nasiliła się działalność agenturalna imperium carskiego, protektora i sojusznika państw słowiańskich na Bałkanach. Służby kontrwywiadowcze monarchii habsburskiej przystąpiły do kontrakcji. Szef Grupy Wywiadowczej w Evidenzbüro Sztabu Generalnego mjr Max Ronge

⁴ M. Ronge, *Dwaście lat służby wywiadowczej*, Warszawa 1992, s. 46–47; A. Pethö, *Agenten für den Doppeladler. Österreich-Ungarns Geheimer Dienst im Weltkrieg*, Graz–Stuttgart 1998, s. 219–220.

⁵ J. Gaul, *Na tajnym froncie...*, s. 51–52.

⁶ R. Świętek, *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904–1918*, Kraków 1998, s. 414–423; J. Gaul, *Na tajnym froncie...*, s. 53–54.

⁷ *Galicyjska działalność wojskowa Piłsudskiego 1906–1914*. Dokumenty zebrali i opracowali S. Arski i J. Chudek, Warszawa 1967, s. 458–461 i 478–487; Archiwum Akt Nowych (AAN), Akta Walerego Sławka, sygn. 73, t. 1, pt. 2, wykład VII; tamże, Komisja Tymczasowa Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (KTSSN), sygn. 68, stenogram wywiadu przeprowadzonego z W. Sławkiem w Instytucie Józefa Piłsudskiego odnośnie do działalności KTSSN i innych organizacji w latach 1905–1914, październik–listopad 1937, k. 5; R. Świętek, *Lodowa ściana...*, s. 437–438; autor utrzymuje tu, nie podając źródeł, że w konferencji w Wiedniu wzięli udział J. Piłsudski, W. Jodko-Narkiewicz i W. Sławek. Udział Sławka jest jednak wątpliwy. Zob. P. Samuś, *Walery Sławek. Droga do niepodległości*, Płock 2002, s. 265–266.

⁸ J. Gaul, *Na tajnym froncie...*, s. 54–55.

twierdził, że do zdemaskowania grupy szpiegowskiej niejakiego Pitschkura oraz postawienia jej przed wiedeńskim Sądem Krajowym przyczynił się nadkomisarz policji Charwat⁹.

W listopadzie 1913 r. minister wojny Alexander Krobatin wystąpił z wnioskiem, aby urzędnikom i personelowi cywilnemu, którzy odznaczyli się w wojskowej służbie wywiadowczej, wyrazić podziękowanie lub wytypować ich do odznaczenia cesarskiego. Dnia 1 kwietnia 1914 r. wystosował notę do prezydenta Rady Ministrów Austrii, Karla hrabiego Stürggha. Przypomniwał w niej, że w związku z przedłożonym rocznym raportem Głównego Urzędu Wywiadowczego we Lwowie do szefa Sztabu Generalnego Komenda 11. Korpusu podziękowała władzom cywilnym za wsparcie w prowadzeniu defensywnej służby wywiadowczej. Minister wojny wystąpił z wnioskiem o przyznanie cesarskiego odznaczenia dla tych funkcjonariuszy cywilnych, którzy wykazali się szczególną inicjatywą i skutecznością. Spośród pracowników Dyrekcji Policji we Lwowie, oprócz jej kierownika Józefa Reinlendera, wyróżniono nadkomisarza F. Charwata. Przyznano mu Order Cesarza Franciszka Józefa na wstędze Wojskowego Krzyża Zasługi (Franz Joseph Orden am Bande des Militärverdienstkreuzes). W uzasadnieniu podkreślono jego inicjatywę i zręczność, które przyczyniły się do licznych sukcesów defensywnej służby wywiadowczej w Galicji¹⁰.

W służbie kontrwywiadowczej od sierpnia 1914 r. do listopada 1915 r.

W sierpniu 1914 r., po wybuchu wojny z państwami Ententy, Austro-Węgry i Niemcy odnosiły początkowo sukcesy militarne. Jesienią 1914 r., w wyniku załamania się ofensywy niemieckiej na froncie zachodnim i rozpoczętego kontrataku wojsk rosyjskich na froncie wschodnim, role się odwróciły. Odwrót wojsk austriackich i niemieckich trwał do 20 września 1914 r., gdy zatrzymano się na Dunajcu.

Po wybuchu wojny Franciszek Charwat pracował początkowo w Prezydium Policji we Lwowie. Po ewakuacji Prezydium i Namiestnictwa trafił do Białej¹¹. Główna Kwatera AOK znajdująca się w Przemyślu została przeniesiona 12 września 1914 r. do Nowego Sącza. *W tym pełnym wojennego rozgardiaszu mieście, w którego sąsiedztwie znajdowały się rusińskie wsie – wspominał M. Ronge – było znacznie trudniej niż w Przemyślu uchronić się przed wrogiem wywiadem*¹². Lwowska Dyrekcja Policji oddała do dyspozycji Oddziału Informacyjnego AOK komisarza policji Karla Schwarza, który dobrze znał galicyjskie stosunki. Najwyraźniej jednak to nie wystarczyło, gdyż również Charwat rozpoczął współpracę z Oddziałem Informacyjnym AOK.

Wskutek odwrotu armii austro-węgierskiej za linię Dunajca ucierpiała działalność austro-węgierskich agentów; zerwały się także kontakty z zaufanymi ludźmi po drugiej stronie frontu. Oddział Informacyjny AOK i oddziały wywiadowcze armii starały się

⁹ M. Ronge, *Dwanaście lat służby wywiadowczej...*, s. 47.

¹⁰ Österreichisches Staatsarchiv/Allgemeine Verwaltungsarchiv (ÖStA/AVA), Ministerium des Innern (M.d.I.), kart. 2411, Präsidium des k. k. Ministeriums des Innern, Protokoll Nr. 4409/MI, Militärische Kundschaftsdienst; Allerh. Auszeichnung mehrerer Beamten, bzw. Bekanntgabe des Dankes der Kriegsverwaltung an dieselben, 27.4.1914. Z. 6912/MP Vertraulich, Wien, 19.11.1913, An den Herrn k.k. Minister des Innern; Z. 1787/MP Vertraulich, Wien, 24.4.1914, An den Herrn k.k. Minister des Innern. z. Z. 1787/MP ex 1914. Streng vertraulich. Abschrift einer Note des k. u. k. Kriegsministers vom 1. April 1914, Präsi. Nr. 1332 an den Herrn k. k. Ministerpräsidenten.

¹¹ ÖStA/Kriegsarchiv (KA), AOK, Evidenzbüro (Evb.), kart. 3606, Auskunftsbogen, Nr. 1–350. Lublin, 27.12.1917.

¹² M. Ronge, *Dwanaście lat służby wywiadowczej...*, s. 79.

odtworzyć zerwane siatki konfidentów. Po przetoczeniu się frontu pozostawione austro-węgierskie placówki wywiadowcze wznawiały działalność na terenie zajęтым przez Rosjan. Por. Leon Göbel z 4. armii ulokował się w Leżajsku, a nadpor. Max Teisinger von Tüllenbergr pozostał z 50 osobami z 2. armii na obszarze między Rzeszowem a Samem, w celu prowadzenia obserwacji i dokonywania aktów sabotażu. Wyrządził wiele szkód na rosyjskich szlakach komunikacyjnych i przesyłał, zdaniem M. Rongego, wartościowe meldunki¹³.

Dnia 23 grudnia 1914 r. nadkomisarz policji Franciszek Charwat został przydzielony do wyłącznej dyspozycji służbowej Oddziału Informacyjnego AOK. Na wniosek wywiadu wojskowego zorganizował we Lwowie tajną komórkę wywiadowczą. Zgodnie z otrzymanymi instrukcjami przekazał do oddziałów Sztabu Generalnego swoich konfidentów z „otwartymi rozkazami” (Offene Befehle) podróży wystawionymi przez Oddział Informacyjny AOK¹⁴.

W celu usprawnienia pracy służb informacyjnych na strategicznie ważnym obszarze Galicji i Karpat Oddział Informacyjny AOK utworzył pod koniec grudnia 1914 r. w Nowym Sączu ruchomą placówkę wywiadowczą (mobile Kundschaftsstelle). Jej szefem został F. Charwat. Do pomocy miał jednego urzędnika i dwóch agentów policji. Do zadań tej placówki, która rozpoczęła działalność 1 stycznia 1915 r., należało: werbowanie konfidentów na potrzeby organów wywiadu operujących armii austro-węgierskich, udzielanie pomocy agentom wysyłanym przez oddziały wywiadowcze armii i później do nich wracających, pełnienie służby defensywnej w porozumieniu z władzami wojskowymi i cywilnymi oraz informowanie AOK o politycznych wydarzeniach w rejonie Limanowej, Nowego Sącza, Grybowa i Gorlic. Przy współudziale służb wywiadowczych armii austro-węgierskich wielu agentów przeniknęło na tyły frontu rosyjskiego, do rejonu Krosno–Dębica¹⁵. Działalność wywiadowcza i kontrwywiadowcza podczas odwrotu i trudnych walk z nacierającym nieprzyjacielem nie należały do łatwych. Jak później wspominał Charwat, wykonywał on nałożone na niego różne obowiązki służbowe przy armii w polu, w najtrudniejszych warunkach, przy największym natężeniu sił¹⁶. Wiele czasu zabierały mu biurokratyczne procedury związane ze składaniem oświadczeń i przekazywaniem akt do odległych nieraz sądów wojskowych prowadzących sprawy karne przeciwko osobom podejrzanym o szpiegostwo na rzecz wroga¹⁷.

¹³ Tamże.

¹⁴ ÖStA/KA, Neue Feldakten (NFA), 1 Armee, kart. 257, Die Generalstabsabteilung des k. u. k. 1 OAK, K Nr. 608. K. u. k. Operierendes Oberkommando, Nachrichtenabteilung, K Nr. 2339, Konfidenten mit O. Ordres der Nachr. Abt., 6 XII 1914, An das k. u. k. 1 OAK. Zob. M. Ronge, *Dwanaście lat służby wywiadowczej...*, s. 79; H. Benedikt, *Damals im alten Österreich. Erinnerungen*, Wien–München 1979, s. 281–283; J. Reifberger, *Die Entwicklung des militärischen Nachrichtenwesens in der k. u. k. Armee*, „Österreichische Militärische Zeitschrift” 1976, t. 14, z. 3, s. 218; A. Pethö, *Agenten für den Doppeladler...*, s. 68.

¹⁵ ÖStA/KA, NFA, 1. Armee, kart. 257. Die Generalstabsabteilung des k. u. k. 1 OAK, K Nr. 844. K.u.k. Operierendes Oberkommando, Nachrichtenabteilung, K Nr. 2962, Mob. K-Stelle Neusandec, Oberkomm. Charwat, 4.1.1915, An die Generalstabsabteilung des k.u.k. 1 OAK; M. Ronge, *Dwanaście lat służby wywiadowczej...*, s. 102; A. Pethö, *Agenten für den Doppeladler...*, s. 71.

¹⁶ ÖStA/AVA, M.d.I, Präs., kart. 1877. Präsidium des k. k. Ministeriums des Innern, Protokoll Nr. 17147/MI, Polizeioberkommissär; Bitte um Versetzung in den dauernden Ruhestand. 29.8.1917. Lublin, 30.6.1917. An das k. k. Ministerium des Innern in Wien. Franz Charwat.

¹⁷ ÖStA/AVA, M.d.I, Präs., kart. 2318, 41/2, Protokoll Nr. 14613 ex 1914, Stecher Rudolf, Strafsache wegen Ausspähung, Wien, 23.10.1914. W toczącej się sprawie karnej przeciwko Rudolfowi Stecherowi oskarżonemu o szpiegostwo Sąd Dywizyjny Landwehry w Pradze zwrócił się o złożenie wyczerpujących wyjaśnień do nadkomisarza policji we Lwowie i przekazanie akt sprawy.

Przygotowywana ofensywa armii państw centralnych oznaczała dla Charwata nowe wyzwania, wymagające między innymi współpracy z wywiadem niemieckim. Pod koniec kwietnia 1915 r. F. Charwat został przydzielony, jako kierownik placówki kontrwywiadowczej, do sztabu 11. armii niemieckiej. Przełamanie pozycji rosyjskich pod Gorlicami 2 maja 1915 r. przez tę armię pod dowództwem gen. Augusta von Mackensena i przez 4. armię austro-węgierską arcyksięcia Józefa Ferdynanda doprowadziło do klęski wojsk rosyjskich. Ppłk. Ronge udał się do Gorlic, gdzie podróżujący wraz z nim urzędnicy policyjni utworzyli pospiesznie policję miejską, a następnie do Jasła. Ronge tak długo pozostawał przy dowództwie 11. armii niemieckiej, dopóki nie przekonał się, że współpraca nadkomisarza policji Charwata z oficerem niemieckiego wywiadu kpt. Braunem przebiegała bez zakłóceń¹⁸.

Pod koniec czerwca 1915 r., po odzyskaniu Galicji Wschodniej, Charwata przydzielono do Komendy Miasta Lwowa, gdzie pełnił obowiązki kierownika resortu Policji Państwowej i defensywnej służby wywiadowczej. Wreszcie od początku września do 15 listopada 1915 r. został odkomenderowany do Komendy 2. armii jako kierownik defensywnej służby wywiadowczej¹⁹. Działalność wywiadowcza i kontrwywiadowcza Franciszka Charwata w trudnym czasie dla monarchii habsburskiej została doceniona i przyniosła mu uznanie przełożonych. W 1915 r. Komenda 2. armii wystąpiła z wnioskiem o nadanie mu Orderu Żelaznej Korony 3 klasy, zamienionego przez Oddział Kwaternistrzowski AOK na tytuł radcy policji²⁰.

Działalność kontrwywiadowcza F. Charwata, którą prowadził od sierpnia 1914 r. do listopada 1915 r. w Galicji wywołała liczne kontrowersje. Jerzy Jampolski ocenił go jako (...) *bardzo zdolnego urzędnika policyjnego, ale bezwzględnie tępiąc wszelkich ruchów i wystąpień nieprzyjaznych Austrii*²¹. Ruchów takich nie brakowało w środowiskach politycznych Galicji, również wśród przedstawicieli warstw wyższych o sympatiach prorosyjskich, związanych z narodową demokracją. Trudno się zatem dziwić słowom krytyki z ich strony. Niechęć do Charwata wyrażali jednak także przedstawiciele ówczesnego establishmentu związanego z Namiestnictwem i Ministerstwem dla Galicji. W ocenie ministra dla Galicji w latach 1917–1918 Juliusza Twardowskiego działalność, jaką prowadził Charwat w Galicji, wywołała w całym kraju duży sprzeciw i ostrą krytykę²². Ta niechęć utrzymała się do końca wojny i miała duży wpływ na dalszą karierę Charwata, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu.

Broniąc się przed atakami, Charwat twierdził z kolei, że jako urzędnik policji przydzielony do władz wojskowych wykonywał obowiązki zgodnie z udzielanymi mu wskazówkami przełożonych, a pomimo to był narażony na ciągłą wrogość, a nawet na wymierzone przeciwko niemu działania ze strony urzędowych i politycznych kręgów Galicji. Charwat, zgodnie ze swoimi wiernopoddańczymi przekonaniem, nie bacząc na polityczne nurty w środowiskach polskich, działał w interesie państwa austro-węgierskiego. Otwartepozostaje pytanie, czy potrafił zachować największą obiektywność, o czym byli przekonani jego przełożeni z wywiadu wojskowego²³.

¹⁸ M. Ronge, *Dwanaście lat służby wywiadowczej...*, s. 103.

¹⁹ ÖStA/KA, AOK, Evidenzbüro (Evb.), kart. 3606, Auskunftsbogen, Nr. 1-350. Lublin, 27.12.1917.

²⁰ ÖStA/AVA, M.d.I, Präs., kart. 1877. Präsidium des k. k. Ministeriums des Innern, Protokoll Nr. 17147/MI, Polizeioberkommissär; Bitte um Versetzung in den dauernden Ruhestand; k.u.k. Militärgeneralgouvernement in Polen, Nr. 11349, Lublin, 20.8.1918.

²¹ J. Jampolski, *Wspomnienia z czasów okupacji austriackiej w Królestwie Kongresowym*, Kraków 1924, s. 13.

²² ÖStA/AVA, M.d.I., Präs., kart. 1877, Protokoll Nr. 24681, Charwat Franz, Polizeioberkommissär Beförderung, 13.12.1917.

²³ Opinię taką sformułował szef wywiadu wojskowego MGG w Lublinie w latach 1917–1918 mjr V. Haužvič. Zob. ÖStA/AVA, M.d.I, Präs., kart. 1877. Präsidium des k. k. Ministeriums des Innern, Pro-

W Oddziale Informacyjnym austro-węgierskiego Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Polsce (listopad 1915 r.–listopad 1918 r.)

Po utworzeniu we wrześniu 1915 r. przez władze austro-węgierskie w południowej części Królestwa Polskiego Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie²⁴ nadkomisarz policji Franciszek Charwat został przydzielony (15 listopada 1915 r.) do Oddziału Informacyjnego. Był to urząd wywiadu i kontrwywiadu wojskowego. Do obowiązków tego oddziału należało m.in. sporządzanie comiesięcznych sprawozdań politycznych (Politische Berichte) poświęconych analizie aktualnej sytuacji na obszarze okupacji austro-węgierskiej i niemieckiej oraz działalności głównych partii politycznych. W załącznikach zamieszczano tłumaczenia ważniejszych oświadczeń politycznych, przeglądy prasy legalnej i nielegalnej, polskiej i żydowskiej²⁵. Raporty polityczne podpisywali szefowie Oddziału Informacyjnego: w latach 1915–1916 mjr Gustaw Iszkowski, a w latach 1917–1918 mjr Vinzenz Hauźvić. Ich rzeczywistym autorem był jednak Franciszek Charwat²⁶. Polityczne raporty miesięczne Oddziału Informacyjnego MGG kierowano według rozdzielnika do Oddziału Informacyjnego AOK, Oddziału Kwatermistrzowskiego AOK, przedstawiciela AOK przy cesarsko-niemieckim Generalnym Gubernatorstwie w Warszawie, do władz MGG w Lublinie i do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Wiedniu (za pośrednictwem przedstawiciela tego ministerstwa przy MGG w Polsce). Kopie trafiały także do Urzędów Informacyjnych (Nachrichtenstelle) w Krakowie, Lwowie i Przemyślu²⁷.

Jak oceniano raporty polityczne przedkładane przez Oddział Informacyjny MGG? Pozytywne opinie o raportach Charwata mieli przedstawiciele monarchii habsburskiej w Królestwie Polskim – Leopold Andrian, Otton Hoenning i płk Joseph Paic²⁸. Przesyłając do ministra Ottokara Czernina egzemplarz raportu politycznego Oddziału Informacyjnego MGG w Polsce za miesiąc sierpień 1917 r. przeznaczony dla austro-węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Hoenning podkreślił, że ten obszerny elaborat, który sporządził nadkomisarz policji Charwat, powstał na podstawie wielu materiałów prasowych oraz innych materiałów informacyjnych przygotowywanych dla Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie, i przedstawiał wszystkie ważne sprawy dotyczące życia publicznego w Królestwie Polskim²⁹. Hoenning wielokrotnie podkreślał, że w swoich sprawozdaniach politycznych dochodził do podobnych wniosków jak Charwat, w związku z czym powstrzymywał się od własnego komentarza³⁰.

tokoll Nr. 17147/MI, Polizeioberkommissär; Bitte um Versetzung in den dauernden Ruhestand; K. u. k. MGG Lublin, Nachrichtenabteilung, Na Nr. 3087, 18.8.1917.

²⁴ Generalne Gubernatorstwo Wojskowe w Lublinie zostało utworzone na ziemiach polskich okupowanych przez wojska austro-węgierskie we wrześniu 1915 r. Początkowo jego siedzibą były Kielce, a od 1 października Lublin. Zob. J. Lewandowski, *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914–1918*, Warszawa 1980.

²⁵ Zob. *Spoleczeństwo polskie w świetle raportów politycznych...*, w różnych miejscach.

²⁶ R. Świętek błędnie uznaje za autora raportów mjr. Hauźvića – tenże, *Lodowa ściana...*, s. 840.

²⁷ ÖStA/KA, AOK, Qu. Abt., kart. 2580, MV Nr. 60; MV Nr. 108/3.

²⁸ ÖStA/HHStA, M. d. Ä., PA I, kart. 1011, k. 323-328. Der Vertreter des Ministeriums des Äusseren beim k. u. k. MGG in Polen, Nr. 99, Politischer Bericht des MGG für den Monat August 1917, Vertraulich, Lublin, 11.9.1917.

²⁹ ÖStA/HHStA, M.d.Ä., PA I, kart. 1012, k. 130-239. Der Vertreter des k. u. k. M. d. Ä. beim MGG in Polen, Nr. 25, A-B, Politischer Monatsbericht der Nachr. Abt. des MGG, Lublin, 7.2.1918.

³⁰ ÖStA/HHStA, M. d. Ä., PA I, kart. 1012 (Liasse Krieg 56 a/2, Allgemeine Stimmung in Polen, 1916–1918), k. 24. Der Vertreter des k.u.k. M. d. Ä beim k.u.k. MGG in Polen, Nr. 4 A-B, Politischer Monatsbericht der Nachrichtenabteilung des MGG, Geheim, Lublin, 10.1.1918; tamże, k. 402–487, Nr. 4054, Der Vertreter des k. u. k. M. d. A. beim MGG in Polen, Nr. 56-B, Politischer Monatsbericht der Nachrichtenabteilung des

Szef służb informacyjnych MGG w Polsce w latach 1917–1918 mjr Hauźwić również pozytywnie oceniał pracę Charwata. Uważał, że nadawał się on i do służby defensywnej, i ofensywnej: *Nadzwyczaj zręczny i zdolny urzędnik policyjny, pewny i dyskretny, szczególnie pomysłowy przy nawiązywaniu i wykorzystywaniu kontaktów*³¹. W innej rubryce ankiety personalnej dodał: *Bardzo ambitny i gorliwy, wymaga szczególnie indywidualnego traktowania i potwierdzanego uznania, aby utrzymać jego chęć do pracy*³². Ta uwaga Hauźwića nie ujawnia istoty dalekiej od gorliwej aktywności Charwata. Przyczyną tej jego powściągliwości nie były cechy charakteru, lecz sympatie polityczne.

Charwat utrzymywał kontakty z wieloma polskimi dziennikarzami i politykami, którzy dostarczali mu wiadomości o politycznych wydarzeniach w Królestwie Polskim. Jego głównym informatorem był przez dłuższy czas przebywający w Warszawie Adam Nowicki³³. Szczególnie intensywne więzi łączyły go ze środowiskiem lewicy niepodległościowej, a zwłaszcza z Witoldem Jodko-Narkiewiczem³⁴, który powszechnie uchodził za osobę mającą dostęp do rozmaitych źródeł informacyjnych³⁵. W latach I wojny światowej prowadzili oni nieoficjalną wymianę informacji³⁶. Charwat wykorzystywał pozyskane w ten sposób wiadomości i prasę niezależną do sporządzania raportów politycznych. O czym w zamian dowiadywał się Jodko – pozostaje w sferze domysłów. Niewykluczone, że uzyskiwał informacje dotyczące sytuacji w administracji austro-węgierskiej i w austro-węgierskim wojsku.

Dobre kontakty z lewicą niepodległościową naraziły Charwata na krytykę ze strony przedstawicieli innych kierunków politycznych. Ze środowisk aktywistycznych, stojących na gruncie rozwiązania sprawy polskiej we współpracy z Austrią, wysuwano zarzuty, że Charwat był pod wielkim wpływem osób związanych z Centralnym Komitetem Narodowym (CKN) i przesyłał przesadne raporty o jego sile i wpływach³⁷.

MGG, Lublin, 9.4.1918.

³¹ ÖStA/KA, Feldakten AOK Evb, kart. 3606, Auskunftsbogen 1917, Nr. 1–350. Lublin, 27.12.1017.

³² Tamże.

³³ Innym współpracownikiem Charwata był m.in. krakowski dziennikarz Artur Garfunkel. Zob. ÖStA/HHStA, M.d.Ä., PA I, kart. 930, Krieg 11 x, Bericht über das Pressbureau des MGG in Lublin, Wien, 20.10.1916.

³⁴ J. Piłsudski, *Korespondencja 1914–1917*, S. Biegański, A. Suchcitz (oprac.), Londyn 1984, s. 168–171. List J. Piłsudskiego do W. Sławka, Kwatera pod Wolczeckiem, 17 VI 1916; M. Ronge, *Dwanaście lat służby wywiadowczej...*, s. 158–159; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium*, t. 1..., s. 330. L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych*, s. 119 i 195; J. Gaul, *Tajna misja nadkomisarza policji Franciszka Charwata w Warszawie (lipiec–sierpień 1917 r.)*, „Przegląd Historyczny” 2002, t. 93, z. 4, s. 420.

³⁵ B. Miedziński, *Wspomnienia (dokończenie)*, „Zeszyty Historyczne” 1976, nr 37, s. 64.

³⁶ Dysponujemy relacją Józefa Krzaka, pracownika Nachrichtenstelle w Piotrkowie, przydzielonego później do sekcji politycznej NA MGG w Lublinie kierowanej przez nadkomisarza policji Franciszka Charwata. „Ze względu na zaufanie, jakie z powodu służby u swych byłych władz posiadałem, przeznaczono mnie do ściśle poufnej służby wywiadowczej w Warszawie, (aby) pomiędzy Niemcami robić i wozić tam i na powrót różne tajne akta. Charwat dawał zapieczetowane listy do dr. Jodki i od Jodki na powrót przewoziłem opieczetowane listy i oprócz tego rozmałą nielegalną prasę. Charwat jeździł często do Warszawy, gdzie Jodko z Charwatem razem mieli schadzki w jego prywatnym gabinecie – ul. Marszałkowska nr 76. Schadzki te były zawsze na w pół do drugiej. Dr Jodko był nawet parę razy w biurze Nachrichtenabteilung des k. u. k. Militärgeneralgouvernement in Polen w Lublinie – Niecała nr 10, III piętro, gdzie z Charwatem konferował. Po przyjeździe z Warszawy (Charwat) robił tak zwany polityczny Bericht dla Wiednia, do czego pomocny mu był Jodko (...). Oprócz Charwata jeździł także do Warszawy do Jodki dr (Wilhelm) Bier, który pracował w Nachrichtenabteilung przy radcy Charwacie. Oprócz tego miewał Charwat z dr. Jodko schadzki gdzie indziej. Na miesiąc jeździłem do Warszawy 4 razy i zawsze poruczone miałem coś od Jodki dla N(achrichtenabteilung) przywieźć”. Zob. AP Kraków, NKN, sygn. 307, Oddział Wywiadowczy NKN, relacja J. Krzaka, k. 333; R. Świątek w *Lodowej ścianie...*, na stronie 817 błędnie pisze o rzekomej warszawskiej ekspozyturze NA MGG mieszczącej się przy ul. Niecała 10. W rzeczywistości był to adres siedziby Oddziału Informacyjnego MGG w Lublinie.

³⁷ ÖStA/HHStA, M. d. Ä., PA I, kart. 930, Krieg 11 x, Bericht über das Pressbureau des MGG in Lublin,

Działalność Charwata cieszyła się dużym uznaniem szefów austro-węgierskich służb informacyjnych. Wyrazem tego było wyrażenie pochwalnego uznania (die belobenden Anerkennung) przez AOK, podpisanego przez Naczelnego Wodza arcyksięcia Fryderyka 15 sierpnia 1916 r., za wzorowe pełnienie służby „wobec wroga” (für vorzügliche Dienstleistung vor dem Feinde)³⁸. Naczelną Komendę Armii wystąpiła również z wnioskiem o przyznanie Charwatowi tytułu radcy policji. W grudniu 1916 r. namiestnik Galicji gen. Erich Diller nie zgłosił żadnych zastrzeżeń. Postawił jednak warunek, aby równocześnie awansować do VII rangi dwóch nadkomisarzy policji ze Lwowa, wyższych rangą i o dłuższym stażu – Władysława Gucklera i Tadeusza Kotowicza³⁹.

Sympatie polityczne Charwata podzielali do pewnego stopnia niektórzy przedstawiciele monarchii habsburskiej w Królestwie Polskim. Delegat MSZ w Lublinie Hoenning krytykował władzę MGG, a zwłaszcza komisarza cywilnego Jerzego Madeyskiego, za brak troski o partie ludowe i ich przywódców. Oskarżał ponadto Madeyskiego o zbytnią tolerancję wobec narodowej demokracji. Zarzuty okazywania szczególnych względów Janowi Steckiemu pojawiające się w raportach Hoenninga na początku lutego 1917 r. nie były wyssane z palca. Ppłk Arthur Hausner, szef sztabu MGG, przyznał, że Steckiego, uważanego za jednego z najwybitniejszych polityków, traktowano wyjątkowo, gdyż ze względów taktycznych lepszym rozwiązaniem było pozostawanie z nim w dobrych kontaktach⁴⁰.

Ale sympatie polityczne Franciszka Charwata komplikowały jego sytuację w Oddziale Informacyjnym MGG w Lublinie. Gdy szefem Oddziału Informacyjnego był ppłk. Gustaw Iszkowski, który był daleki od prześladowania polskich ruchów politycznych, a działalność swoją ograniczał do walki ze szpiegostwem rosyjskim, sytuacja Charwata była łatwiejsza. Wszystko się jednak zmieniło, gdy na miejsce Iszkowskiego przyszedł mjr Haužvič, z pochodzenia Czech, (...) *człowiek bardzo sprytny i zdolny, a obowiązek swój pojmujący aż nadto gorliwie*⁴¹. Charwat potrafił jednak neutralizować poczynania swojego przełożonego. Jerzy Jampolski tak opisywał postępowanie Charwata:

Obdarzony wprost genialnymi zdolnościami policyjnymi, niebywałą bystrością i intuicją, wiedział dokładnie, co się działo w podziemiach życia politycznego w Polsce, i to tak na lewicy, jak i prawicy. Wiadomości jednak swoich używał na to, by uchronić ludność od represji, nieuniknionych, gdyby te wiadomości doszły do władz okupacyjnych. Swoim przełożonym podawał w sprawozdaniach to tylko, co uważał za stosowne i co się

Wien, 20.10.1916.

³⁸ ÖStA/AVA, M.d.I., Präs., kart. 2423. Protokoll Nr. 18722, Charwat Franz, Polizeioberkommissar; Becker Bruno, Polizeikommissär; belobende Anerkennung des AOK, 22.8.1916; K.u.k. AOK, Pers. Nr. 12977, Belobung durch AOK, 15.8.1916, Abschrift.

³⁹ ÖStA/AVA, M.d.I., kart. 1877. Präsidium des k. k. Ministeriums des Innern, Protokoll Nr. 364/MI, Polizeidirektion in Lemberg; Personalverfügungen. Charwat, 8.1.1917; K. k. Statthaltereipräsidium, Zl. 19115/pr, Polizeidirektion Lemberg – Auszeichnungsanträge, Biała, 23.12.1916, An den Herrn k.k. Minister des Innern in Wien. Der k. k. Statthalter: Diller GM.

⁴⁰ Innym dowodem potwierdzającym szczególne relacje pomiędzy Steckim a gubernatorem Szeptyckim może być raport Charwata z listopada 1917 r., w którym jest mowa o zarzutach czynionych Steckiemu przez towarzyszy partyjnych, że był zbyt uległy wobec gubernatora i udzielał mu poufnych informacji o stosunkach wewnątrz partii pasywistycznych. Zob. A. Hausner, *Die Polenpolitik der Mittelmächte und die österreichisch-ungarisch Militärvverwaltung in Polen während des Weltkrieges*, Wien 1935, s. 134–135 i 146–147; J. Molenda, *Piłsudzczyca a narodowi demokraci 1908–1918*, Warszawa 1980, s. 423–424; J. Gaul, *Tajna misja nadkomisarza policji...*, s. 415.

⁴¹ J. Jampolski, *Wspomnienia z czasów okupacji austriackiej...*, s. 13–14.

już ukryć nie dało, i aby w ten sposób tym łatwiej ukryć rzeczy ważniejsze. Czynił zaś to z taką niesłychaną zrećnością, że paraliżował wszelkie zamierzone wystąpienia Haużwića, który się wielu rzeczy domyślał, ale ostatecznie ulec musiał przekonywającym argumentom Charwata⁴².

Osiągnięcia Charwata w zakresie zbierania informacji i znajomości stosunków politycznych w Królestwie Polskim były docenione, jak wspomniano, przez przedstawicieli władz austro-węgierskich. Hoenning uważał, że Charwat nadawał się do odegrania poważniejszej roli⁴³. Podobnie myślał delegat AOK w Warszawie płk Joseph Paic, który 15 lutego 1917 r. alarmował przełożonych, że od dłuższego czasu istniało w Warszawie centrum rusofilskiej propagandy, a policja niemiecka była bezsilna, przede wszystkim z powodu całkowitej nieznajomości miejscowych stosunków. Paic wystąpił z propozycją wysłania do Warszawy doświadczonego austriackiego policjanta do współpracy z władzami niemieckimi i jako kandydata zaproponował Franciszka Charwata, którego znał osobiście i cenił z powodu sporządzanych przez niego znakomitych raportów politycznych. Z identyczną prośbą do Czernina wystąpił 28 lutego S. Ugron⁴⁴.

Wysłanie Charwata do Warszawy nie zostało zrealizowane z powodu sprzeciwu Generalnego Gubernatora Wojskowego w Lublinie. Gen. Karl Kuk poinformował 5 kwietnia 1917 r. Oddział Kwaternistrzowski AOK, że chociaż Charwat wyraził zgodę, to on osobiście uznał, że z powodu braku zdolnych urzędników policyjnych nie można było zrezygnować z nadkomisarza, niezbędnego w służbie wywiadowczej Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie⁴⁵.

Charwat, mimo swoich sympatii politycznych i narodowych, był do pewnego stopnia lojalny wobec przełożonych. Przykładem takiej postawy było jego zachowanie w marcu 1917 r. w Lublinie. W związku z obradami działaczy chłopskich w celu poparcia kandydatury arcyksięcia Karola Stefana z Żywca na króla polskiego groziła konfrontacja z socjalistami. Członek Tymczasowej Rady Stanu socjalista Paweł Jankowski odwiedził gubernatora Kuka i doradzał mu zakazanie obrad, gdyż o przyszłym kształcie rządu mógł zdecydować tylko polski parlament. Nadkomisarz policji Charwat przesłał pisemne ostrzeżenie do Hoenninga, że następnego dnia mogą wziąć górę radykałowie. Tak też się stało. Socjaliści zawładnęli lokalem przeznaczonym na chłopskie obrady i zorganizowali na głównym placu Lublina demonstrację na rzecz republiki polskiej⁴⁶.

⁴² Tamże, s. 13–14.

⁴³ W maju 1917 r., przedkładając raport polityczny Charwata, Hoenning podkreślił znakomite przedstawienie rozwoju sytuacji politycznej w Królestwie Polskim i posiadanie przez autora właściwości predestynujących go do wykorzystania go na wyższym stanowisku. Zob. ÖStA/HHStA, PA I, kart. 1020, k. 237. Der Vertreter des k. u. k. Ministeriums des Äußern beim k. u. k. MGG in Polen, Nr. 43, Ein politischer Monatsbericht, polnische Monarchie oder Republik, Geheim, Lublin, 1.6.1917, Seiner Exzellenz Herrn Ottokar Grafen Czernin, Hoenning; P. Roth, *Die politische Entwicklung im Kongress-Polen während der deutschen Okkupation*, Leipzig 1919, s. 63–64.

⁴⁴ ÖStA/KA, AOK QuAbt, kart. 2432. K.u.k. AOK, Chef des Generalstabes, MV Nr. 31220 Res P, 29 III 1917. Der Vertreter des k.u.k. Armeoberkommandos beim kais. deutsch. Generalgouvernement Warschau, Nr. 1443, Delegierung eines k. k. Polizeibeamten nach Warschau, Geheim, Warschau, 27 II 1917, An das k.u.k. AOK Quartiermeisterabteilung. Paic; ÖStA/HHStA, M.d.Ä., PA I, kart. 1017. Krieg 56 b/2, k. 166. Telegramm von Ugron, Nr. 74, Warschau, 28.2.1917.

⁴⁵ ÖStA/KA, AOK QuAbt, kart. 2433. K.u.k. AOK Quartiermeisterabteilung, MV Nr. 31961, 7 IV 1917. K.u.k. MGG in Polen, NA Prä. Nr. 4129 1917, Delegierung eines k. k. Polizeibeamten nach Warschau, Lublin, 5.4. 1917, An das k.u.k. AOK Qu.Abt. Kuk.

⁴⁶ ÖStA/HHStA, M.d.Ä., PA I, kart. 1017, Krieg 56 b, k. 106–108. Der Vertreter des k.u.k. Ministeriums des Äußern beim k.u.k. Militär-Generalgouvernement in Polen, Nr. 35, Antimonarchische Demonstrationen;

Z kolei na zwołanym 29 marca przez generalnego gubernatora spotkaniu z wyższymi oficerami szef sztabu ppłk Arthur Hausner zaproponował komisarzowi cywilnemu Jerzemu Madeyskiemu zawarcie porozumienia z przedstawicielami partii radykalnych. Ten jednak odmówił, motywując to powagą swojego urzędu. Rozmowy przeprowadził ostatecznie Franciszek Charwat, któremu udało się uspokoić nastroje⁴⁷.

Hoeningg dostrzegając możliwość spacyfikowania rewolucyjnych nastrojów i przyłączenia do rozwiązania austro-polskiego przedstawicieli środowisk opozycyjnych. Wymagało to wydelegowania do Warszawy człowieka zaufanego, mającego dobre kontakty ze środowiskiem obozu niepodległościowego, zwłaszcza z partiami lewicowymi. Hoeningg polecił Czerninowi wysłanie do Warszawy w poufnej, 3–4-tygodniowej, misji Charwata. Kładł wielki nacisk na zachowanie tajemnicy, tak by oprócz barona S. Ugrona nikt w tę sprawę nie był wtajemniczony⁴⁸. Dnia 3 lipca Czernin udzielił zgody na 4-tygodniową misję Charwata w Warszawie pod warunkiem, że nie będzie on potrzebny generalnemu gubernatorowi w Lublinie⁴⁹. Gen. Szeptycki i komisarz cywilny Madeyski, który również został wtajemniczony w szczegóły tej misji, opowiedzieli się za nawiązaniem kontaktów z partiami lewicowymi, lecz ostrzegli przed identyfikowaniem Piłsudskiego z całą lewicą i nakazali traktowanie go stosownie do tego⁵⁰. Szeptycki wydelegował Charwata na trzy tygodnie w celu zbadania stosunków politycznych w Warszawie, a szczególnie wysondowania zamiarów partii lewicowych oraz nawiązania z nimi kontaktu⁵¹. Charwat rozpoczął swoją misję 9 lipca, a 13 lipca w Lublinie sporządził dla Hoeningga pierwsze sprawozdanie⁵².

Charwat nawiązał kontakty głównie z przedstawicielami PPS-Prawicy; tylko jedna z tych osób utrzymywała związki z PPS-Lewicą. Wśród jego rozmówców zaczęli się jednak pojawiać również najwybitniejsi przedstawiciele lewicy niepodległościowej⁵³.

sehr rasches Anwachsen der republikanischen Propaganda, Geheim, Seiner Exzellenz Herrn Ottokar Grafen Czernin, Lublin 2.4.1917. Hoeningg.

⁴⁷ *Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 1: marzec 1917–listopad 1918, A. Zatorski (oprac.), Warszawa 1957, s. 13; raport polityczny barona O. Hoeningga do ministra O. Czernina, Lublin, 29.3. 1917; L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych...*, s. 194–195; J. Gaul, *Tajna misja nadkomisarza policji...*, s. 416–417.

⁴⁸ ÖStA/HHStA, PA I, kart. 1017, Krieg 65 b/2, k. 215–224. Nr. 5830, Der Vertreter des k.u.k. Ministeriums des Äußern beim k.u.k. Militär-General-Gouvernement in Polen, Nr. 52, Rechte und Linke Parteien für Österreich, Lublin, 20.6.1917, Seiner Exzellenz Herrn Ottokar Grafen Czernin von Chudenitz, Streng geheim, zur Weitergabe nicht geeignet. Hoeningg.

⁴⁹ Tamże, k. 235. Concept depešy nr 39 do barona Hoeningga, 3 VII 1917.

⁵⁰ Tamże, k. 282. *Telegramm Baron Hoeningg*, Nr. 77., Lublin, 16 VII 1917.

⁵¹ ÖStA/KA, AOK QuAbt, kart. 2580 K.u.k. Armeeeoberkommando (Quartiermeisterabteilung), MV Nr. 60/2, 18 VII 1917. K.u.k. Militärgeneralgouvernement für das österr.-ung. Okkupationsgebiet in Polen, Gstb Präs. Nr. 9445/17, Bericht d. Pol. Ob. Komm. Charwat aus Warschau, Zur eigenhändigen Eröffnung durch den Chef d. Qu. Abt. An das k.u.k. Armeeeoberkommando, Qu. Abt. Lublin, 15.7.1917. Szeptycki; J. Gaul, *Tajna misja nadkomisarza policji...*, s. 419–420.

⁵² ÖStA/HHStA, PA I, kart. 1017, Krieg 56 b/2, k. 266–275. Nr. 6720, Der Vertreter des k. und k. Ministeriums des Äußern beim k.u.k. Militärgeneralgouvernement in Polen, Nr. 63-B, Entsendung Oberpolizeikommissärs nach Warschau, Geheim, Lublin, 14.7.1917, Seiner Exzellenz Herrn Ottokar Grafen Czernin von Chudenitz, Hoeningg; J. Gaul, *Tajna misja nadkomisarza policji...*, s. 420.

⁵³ Głównym ugrupowaniem lewicy niepodległościowej była Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych powstała w czerwcu 1917 r. w Warszawie w miejsce Centralnego Komitetu Narodowego, która działała do końca wojny. W jej skład wchodziły: Polska Partia Socjalistyczna-Frakcja Rewolucyjna, Polskie Stronnictwo Ludowe z Królestwa, Stronnictwo Niezawisłości Narodowej i Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych. W posiedzeniach KPSD uczestniczyli także przedstawiciele Polskiej Organizacji Wojskowej. Zob. J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1967, s. 354–355; J. Molenda, *Piłsudzczyca a narodowi demokraci...*, s. 378, 385–388 i 401–402; ÖStA/KA, AOK QuAbt, kart. 2580. K.u.k.

Na 22 lipca zaaranżowano konferencję, w której miał uczestniczyć także Kazimierz Sosnkowski, a prawdopodobnie nawet Józef Piłsudski. Po tym spotkaniu Charwat wiele sobie obiecywał, gdyż miał się dowiedzieć bliższych szczegółów na temat znalezienia płaszczyzny wzajemnego porozumienia. W nocy z 21 na 22 lipca Piłsudski i Sosnkowski zostali jednak aresztowani przez Niemców. Zdaniem Charwata aresztowanie to było krokiem fatalnym, zrobionym w najbardziej nieodpowiednim momencie⁵⁴. Niemieckie władze policyjne dysponowały zapewne informacjami o rozmowach prowadzonych przez Charwata z przedstawicielami lewicy. Najprawdopodobniej Niemcy postanowili nie czekać dłużej, tylko działać z wyprzedzeniem i wytrącić inicjatywę tak z rąk przeciwników, jak i zbyt samodzielnego sojusznika, aresztując przywódcę POW i lewicy niepodległościowej oraz jego najbliższego współpracownika. Jest bardzo prawdopodobne, że o wyborze terminu aresztowania zdecydowało planowane na 22 lipca spotkanie Sosnkowskiego, i ewentualnie Piłsudskiego, z Charwatem⁵⁵.

Aresztowanie Piłsudskiego i Sosnkowskiego nie położyło kresu misji Charwata. Nadkomisarz przebywał w Warszawie do 6 sierpnia i nadal spotykał się z przedstawicielami lewicy, prowadząc z nimi rozmowy polityczne⁵⁶. Charwat zawarł wiele w swoim końcowym sprawozdaniu, aby ukazać austriackim władzom korzyści z wyboru na partnera nie narodowych demokratów, tylko lewicy niepodległościowej⁵⁷.

Intensywna działalność prowadzona przez Charwata nieprzerwanie od wybuchu wojny miała jednak swoją cenę. Dnia 30 czerwca 1917 r. przesłał on do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podanie o przesunięcie go w stan spoczynku z powodów zdrowotnych. Prośbę motywował długoletnią pracą w Dyrekcji Policji we Lwowie oraz, po wybuchu wojny, współpracą z Oddziałem Informacyjnym AOK i armią w polu w wyjątkowo trudnych warunkach i w nieustannym napięciu. W ciągu pięciu lat ani razu nie skorzystał z urlopu. Napięcie nerwowe spowodowało, że jego dalsza praca w charakterze urzędnika policji nie była możliwa bez wzrastającego niebezpieczeństwa dla stanu jego zdrowia. Z dalszej części podania wynika jednak, że najważniejszą przyczyną złożenia przez Charwata prośby o przesunięcie w stan spoczynku były, jak wspomniano wcześniej, nie najlepsze, by nie rzec – wrogie – stosunki z licznymi kręgami pol-

Armeeeoberkommando (Quartiermeisterabteilung), MV Nr. 60/2, 18 VII 1917. K.u.k. Militärgeneralgouvernement für das österr.-ung. Okkupationsgebiet in Polen, Gstb Präs. Nr. 9445/17, Bericht über die bisherige Tätigkeit und Wahrnehmungen in Warschau, Abschrift, Lublin, 13.7.1917. Charwat. Zob. J. Gaul, *Tajna misja nadkomisarza policji...*, s. 421–423.

⁵⁴ ÖStA/KA, AOK, QuAbt., kart. 2580. K.u.k. Armeeeoberkommando (Quartiermeisterabteilung), MV Nr. 60/3, Geheim, 26 VII 1917. K.u.k. Militärgeneralgouvernement für das österr.-ung. Okkupationsgebiet in Polen, Gstbchef Präs. Nr. 9974, Vorgänge in Warschau – Bericht des Polizeioberkommissärs Charwat, Verschluss, Geheim, Lublin, 24.7.1917, An das k.u.k. Armeeeoberkommando Quartiermeisterabteilung: Bericht über die momentane Situation in Warschau, Warschau, 23.7.1917, s. 3. Zob. szerzej: J. Gaul, *Tajna misja nadkomisarza policji...*, s. 424–425; tenże, *Służby wywiadowczo-informacyjne Austro-Węgier...*, s. 301–302.

⁵⁵ Zob. J. Gaul, *Tajna misja nadkomisarza policji...*, s. 425–429.

⁵⁶ ÖStA/KA, AOK Qu. Abt., kart. 2580. K. u. k. Armeeeoberkommando (Quartiermeisterabteilung), MV Nr. 60/5, Geheim, 9 VIII 1917. K.u.k. Militär-General-Gouvernement in Polen, Gstbchef, Präs Nr 10697/17, Polit. Situation in Warschau, Lublin, 7.8.1917, An das k.u.k. Armeeeoberkommando, QuAbt.; ÖStA/HHStA, M.d.Ä., PA I, kart. 1017, Krieg 56 b 2, k. 319–338. Bericht, Lublin, 6.8.1917. Charwat; ÖStA/KA, AOK Qu. Abt, kart. 2580. K.u.k. Armeeeoberkommando (Quartiermeisterabteilung), MV Nr. 60/2, 18.7.1917. K.u.k. Militärgeneralgouvernement für das österr.-ung. Okkupationsgebiet in Polen, Gstb Präs. Nr. 9445/17, Bericht über die bisherige Tätigkeit und Wahrnehmungen in Warschau, Abschrift, Lublin, 13.7.1917, Charwat.

⁵⁷ ÖStA/HHStA, M.d.Ä., PA I, kart. 1017, k. 318–339. Der Vertreter des k.u.k. Ministeriums des Äußern beim k.u.k. Militär-Generalgouvernement in Polen, Nr 82, Oberkommissär Charwat über seine Entsendung nach Warschau, Streng vertraulich, Lublin, 7.8.1917, Seiner Exzellenz Herrn Ottokar Grafen Czernin von Chudenitz.

skich środowisk politycznych⁵⁸. Prośbę o zwolnienie Charwat przedłożył 1 lipca swojemu przełożonemu mjr. Haužvićowi. Po przeprowadzonej rozmowie wycofał ją, najpewniej z powodu wydelegowania go z misją do Warszawy. Po powrocie do Lublina, w połowie sierpnia 1917 r., stanowczo jednak ją ponowił. Prośba Charwata o zwolnienie go ze stanowiska wywarła w Lublinie wielkie wrażenie. Szef Oddziału Informacyjnego MGG, mjr Haužvić, wystawił mu znakomitą opinię. Potwierdził, że stan jego zdrowia pogorszył się nie tylko z powodu wyczerpującej pracy, lecz także z powodu wrogości tak ze strony urzędowych, jak i politycznych kręgów Galicji. Ze względu na to, że pensjonowanie tak znakomitego urzędnika byłoby wielką stratą dla służby państwowej, mjr Haužvić sugerował przeniesienie Charwata poza Galicję⁵⁹. Ubolewanie wyraził także generalny gubernator gen. Szeptycki. Przypominając rzadkie zdolności i nadzwyczajną użyteczność Charwata, podkreślił potrzebę uznania jego zasług w służbie wojskowej i wynagrodzenia go wreszcie wielokrotnie wysuwanym przez władze MGG i NA MGG w 1916 r. wnioskiem o awans na radcę policji⁶⁰.

Władze monarchii habsburskiej podjęły bardziej zdecydowane wysiłki w kierunku awansowania Charwata na radcę policji⁶¹. Ale i tym razem nie obyło się bez trudności. Pojawiły się znaczne różnice w podejściu do propozycji jego awansowania. Dnia 26 października 1917 r. wniosek wsparło Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W piśmie do ministra spraw wewnętrznych Friedricha hr. Toggenburga przypomiano, że dyplomaci wielokrotnie mieli sposobność poznać wybitne osiągnięcia służbowe Charwata⁶². Powołując się na opinię swojego delegata w Lublinie barona Hoenninga, MSZ przypomniało zasługi Charwata, który dostarczył, wykazując się wielką pilnością i znakomitą wiedzą, nie tylko cenne miesięczne raporty polityczne, lecz także wiele raportów specjalnych – politycznych i państwowo-policyjnych. Również w zakresie pozyskiwania poufnych informacji o polskich stonkach partyjno-politycznych Charwat uzyskiwał znakomite rezultaty. Przypomniano, że jego zasługi znalazły też uznanie u generalnego gubernatora hr. Szeptyckiego i jego szefa sztabu, którzy wielokrotnie występowali z wnioskiem o awansowanie Charwata na radcę policji⁶³. Wobec braku reakcji Ministerstwo Spraw Zagranicznych interweniowało 26 października 1917 r. także u prezesa Rady Ministrów Ernsta Seidlera, który zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o zajęcie stanowiska⁶⁴. Prezydium Rady Ministrów nadzorowało tok sprawy Charwata, wysyłając 30 października i 17 listopada 1917 r. oraz 21 stycznia 1918 r. ponagląjące noty do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Sprawę awansu Charwata komplikowały biurokratyczne przeszkody. Namiestnik Galicji, ponaglony ponownie (pierwsze pismo w tej sprawie miało datę 22 czerwca 1917 r.) przez ministra spraw wewnętrznych, 20 października 1917 r. zajął stanowisko

⁵⁸ ÖStA/AVA, M.d.I., kart. 1877, Präsidium des k.k. Ministerium des Inner, Protokoll Nr. 17147, Charwat Franz, Polizeioberkommissär; Bitte um Versetzung in den dauernden Ruhestand, 29.8.1917. An das k.k. Ministerium des Innern in Wien, Lublin, 30.6.1917. Franz Charwat.

⁵⁹ Tamże. K.u.k. MGG Lublin Nachrichtenabteilung, Na. Nr. 3087 res. 19.8.1917. Haužvić Mjr.

⁶⁰ Tamże. K.u.k. Militargeneralgouvernement in Polen, Nr. 11349, Lublin, 20.8.1918. Szeptycki.

⁶¹ Tamże. Präsidium des k.k. Ministeriums des Innern, Protokoll Nr. 24681/M, 17.12.1917, Charwat Franz, Polizeioberkommissär; Beförderung.

⁶² Tamże. K.u.k. Ministerium des kaiserl. und königl. Hauses und des Äussern, Nr. 6428, Polizeioberkommissar Charwat – Beförderung, Vertraulich, Wien, 11.12.1917, An Seine Exzellenz den Herrn k.k. Minister des Innern Friedrich Grafen Toggenburg.

⁶³ Tamże. Abschrift einer Note des k.u.k. Ministeriums des Äussern vom 26. Oktober 1917, Z. 5629, An den Herrn k.k. Ministerpräsidenten.

⁶⁴ Tamże. Nr. 7406/MP, An den Herrn k.k. Minister des Innern. Seidler.

w tej sprawie. Gen. Karl Huyn zastrzegł się, że w zasadzie nie miał nic przeciwko nadaniu Charwatowi tytułu radcy policji. Podjął sugestię swojego poprzednika gen. E. Dillera, twierdząc, że wykonanie rozkazu z 22 czerwca wyglądałoby inaczej, gdyby równocześnie awansowano starszych rangą Władysława Gucklera i Tadeusza Kotowicza, którzy nie mieli tyle szczęścia, aby pracować w służbie wojskowej. Huyn sugerował też, że awansowanie samego Charwata, silnie krytykowanego w Galicji za jego postępowanie w czasie wojny, wywołałoby o wiele większe wzburzenie niż równoczesne awansowanie innych urzędników policji we Lwowie, których zasługi były bardziej doceniane przez ludność⁶⁵. Na propozycję awansowania dwóch wspomnianych nadkomisarzy policji nie miały, jak się wydaje, jednak ochoty najwyższe władze wojskowe.

Władze austro-węgierskie korzystały z usług Charwata przy różnych próbach rozwiązania sprawy polskiej. Dnia 19 grudnia 1917 r. odbyła się w Wiedniu konferencja z udziałem byłego ambasadora w Waszyngtonie Adama Tarnowskiego, gen. Szeptyckiego, posłów Ugrona i barona Hoeninga oraz referenta spraw polskich w MSZ Andriana, poświęcona doborowi środków oddziaływania na ludność polską w celu przyciągnięcia jej do rozwiązania sprawy polskiej z pomocą Austro-Węgier⁶⁶. Uczestnicy konferencji (bez hr. Tarnowskiego) spotkali się z ministrem Czerninem, który zaaprobował jej wyniki. Teofil Ciświcki⁶⁷ zobowiązał się wygłosić referat polityczny wyjaśniający ideę austro-polską, a delegat MSZ w Lublinie Hoening doprowadzić elementy umiarkowane do rezygnacji z ostrej opozycji. Charwata obarczono zadaniem nawiązania kontaktów z lewicą⁶⁸. Jak widać, jego pozycja jako eksperta od spraw lewicy niepodległościowej była niepodważalna, zwłaszcza na tle różnych pomyłek niemieckiego wywiadu⁶⁹.

Urzędnicy – Polacy zatrudnieni w Generalnym Gubernatorstwie w Lublinie starali się chronić rodaków na obszarze okupacji i podejmowali różne inicjatywy gospodarcze na ich korzyść, m.in. przez powołanie Krajowej Rady Gospodarczej czy Komitetu Technicznego.

W zakresie spraw gospodarczych – pisał Kazimierz Władysław Kumaniecki, szef resortu do spraw pośrednictwa pracy i statystyki MGG w Lublinie – było naszą przewodnią ideą złagodzić przez współpracę społeczeństwa polskiego w okupacji

⁶⁵ Tamże. Präsidium der k.k. galizischen Staathalterei, Zl. 26140/pr. Polizeidirektion in Lemberg – Auszeichnungsanträge, Biała, 20.10.1917, An den Herrn k.k. Minister des Innern in Wien.

⁶⁶ AAN, Zbiór fotokopii, F 15, k. 217–218. Ergebnisse einer Besprechung zwischen Botschafter Graf Tarnowski, Gen. Gouv. Szeptycki, den Gesandten von Ugron und Baron Hoening und Botschaftsrat Baron Andrian über die Mittel, um auf die Bevölkerung Polens derart einzuwirken, daß in absehbarer Zeit eine Abstimmung oder wenigstens möglichst allgemeine Kundgebung für eine austro-polnische Lösung möglich werde, Geh. 659–669, 19 XII 1917; L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych...*, s. 254.

⁶⁷ Teofil Ciświcki, adwokat, był prezesem Kasy Przemysłowców w Lublinie i kandydatem do Rady Stanu z terenu okupacji austro-węgierskiej.

⁶⁸ AAN, zbiór mikrofilmów, M 447/4. Der Vertreter des k. und k. Ministeriums des Äußern beim k. u. k. MGG in Polen, Nr. 147, Die austro-polnische Lösung, Streng geheim, Lublin, 24.12.1917, Seiner Exzellenz Herrn Ottokar Czernin, Hoening.

⁶⁹ Jedną z gaf niemieckiego wywiadu polegała na insynuowaniu, że Paweł Jankowski i Artur Śliwiński mieli pojechać do Rosji w celu porozumienia się z bolszewikami. Dnia 18 I 1918 r. szef sztabu MGG płk Hausner wyjaśnił, że rewelacja ta mogła bazować na nieprawdziwych wiadomościach docierających do niemieckiej tajnej policji. Obaj wymienieni nie mieli z tym ruchem nic wspólnego. Do Rosji mogli natomiast zostać delegowani Jakubowski i Finkelstein (który zresztą był agentem Charwata), wywodzący się z radykalnych kręgów socjalistycznych. Zob. ÖStA/HHStA, PA I, kart. 1012, k. 120–121. K.u.k. Miliärgeneralgouvernement Lublin, NA Präs. Nr. 663 ex 1918, Republikanische Agitation in Polen, Verschluss, Abschrift, Lublin, 18.1.1918 An k.u.k. AOK (Qu.Abt).

ostrze różnych zarządzeń rekwizycyjnych władz okupacyjnych, a to z dalszą jeszcze myślą o przyszłości, by w tej dziedzinie przygotować pewne organizacje, które by w przyszłym Państwie Polskim tworzyły zaczątek państwowych instytucji gospodarczych⁷⁰.

Przygotowania musiały się jednak toczyć w tajemnicy, gdyż (...) *wiele szczegółów, które by mogły rozwiązać wątpliwości, nie można było ujawniać z obawy przed agentami majora Hauźvica*⁷¹. Mjr Hauźvić nie miał złudzeń co do patriotycznych przekonań Polaków pełniących służbę w Oddziale Informacyjnym MGG w Lublinie⁷². Charwat nie zgadzał się często z decyzjami swojego szefa (tj. mjr. Hauźvica), a nawet je sabotował. Potwierdzeniem propolskiej postawy Charwata były wydarzenia po podpisaniu w Brześciu Litewskim w lutym 1918 r. traktatu pokojowego z Ukrainą.

Przyznanie Ukrainie ziem Podlasia i Chełmszczyzny stanowiło dla Polaków w służbie austro-węgierskiej wyraźną cezurę w lojalności wobec monarchii habsburskiej. Urzędnicy Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie narodowości polskiej postanowili w proteście przeciwko traktatowi brzeskiemu interweniować (za pośrednictwem Koła Polskiego w Wiedniu) i zastosować bierny opór wobec zarządzeń AOK. Gubernator gen. Szeptycki oraz szef komisariatu cywilnego Madeyski podali się do dymisji. Wielu polskich urzędników, wojskowych i cywilnych, wniosło podania o przeniesienie ze służby okupacyjnej. Władze austro-węgierskie odpowiedziały represjami, przenosząc „niepewnych” wojskowych do oddziałów stacjonujących poza obszarem okupacji. Tak postąpiono z komendantem obwodowym w Lublinie płk. Medardem Obertyńskim, który wstrzymał interwencję wojskową przeciwko demonstrantom.

Raport majora Hauźvica do AOK – pisał Kazimierz Kumaniecki – zdmuchnął po prostu z miejsca przeznaczonego komendanta obwodowego w Lublinie, pułkownika gwardii Medarda Obertyńskiego, który potrafił swym taktem i wysoką kulturą towarzyską coś nie coś załagodzić rozdrażnienie ludności, wywołane przez swego poprzednika – osławionego pułk. Turnaua⁷³.

Mjr. Hauźvić zamierzał aresztować opornych funkcjonariuszy, w tym Jerzego Dzieduszyckiego i Jerzego Jampolskiego. Jak wspominał Jampolski, informacje o planach swojego przełożonego przekazał poufnie nadkomisarz Charwat, który się z akcją Polaków solidaryzował⁷⁴. Fakt ten potwierdził Kazimierz Kumaniecki: *Charwat, jak w kilku innych wypadkach, tak i tym razem ostrzegł nas poufnie o raportach i planach*

⁷⁰ K.W. Kumaniecki, *Czasy lubelskie. Wspomnienia i dokumenty (18 IV 1916–2 XI 1918)*, Kraków 1927, s. 45–46.

⁷¹ Tamże.

⁷² Nadkomisarz policji Tadeusz Styczeń, niegdyś pracownik Nachrichtenabteilung MGG, a później kierownik komisariatu policji w Lublinie, nie krył swoich patriotycznych przekonań. Przedstawiciel MSZ Hoenning uważał Stycznia za niepewnego politycznie. ÖStA/HHStA, M.d.Ä, PA I, kart. 1040, Krieg 56–32 a, k. 100–103. Nr. 2278, Geheim, Lublin, 16 II 1918, Seiner Exzellenz Herrn Ottokar Czernin. Hoenning. Szef Nachrichtenabteilung MGG mjr Hauźvić natomiast wykazał wobec Stycznia pewną wyrozumiałość. Uznał, że pomimo okresowych słabości Stycznia i jego załamań leczonych alkoholem, nie należało się wyrzekać jego usług, gdyż nie można mu było zarzucić kierowania się sympatiami partyjnymi w służbie. Zob. J. Gaul, *Służby wywiadowczo-informacyjne Austro-Węgier...*, s. 403–404.

⁷³ Płk August Turnau jako komendant powiatowy w Lublinie zasłynął z bezwzględnego postępowania wobec ludności polskiej. Zob. K. Kumaniecki, *Czasy Lubelskie...*, s. 86.

⁷⁴ J. Jampolski, *Wspomnienia z czasów okupacji austriackiej...*, s. 38.

*Haužvića i udzielił nam cennych wskazówek*⁷⁵. Sprawę rozstrzygnął ostatecznie generalny gubernator gen. Szeptycki. Nakazał on wstrzymanie wszelkich kroków ze strony Oddziału Informacyjnego, wysłał raport do Naczelnej Komendy Armii, który tłumaczył postępowanie podległych sobie funkcjonariuszy, i ostatecznie „buntownicze” podania o dymisję zostały wrzucone do kosza, a sprawę zatuszowano⁷⁶.

Zachowanie Charwata podczas kryzysu wywołanego traktatem brzeskim nie miało negatywnego wpływu na jego dalszą karierę. Sprawa jego awansu znalazła szczęśliwy finał 6 kwietnia 1918 r. Salomonową decyzją minister spraw wewnętrznych awansował Charwata na radcę policji, chociaż o charakterze tymczasowym (*in provisorischer Eigenschaft*), w dyrekcji policji we Lwowie⁷⁷. Przeciwnicy Charwata nie złożyli jednak bronii. Połykając gorzką pigułkę, jaką był jego awans, 6 czerwca 1918 r. minister dla Galicji Twardowski ponownie przypomniał ministrowi spraw wewnętrznych o wielkim sprzeciwie i ostrej krytyce w całej Galicji, jaką wywołała działalność Charwata podczas wojny⁷⁸. W związku z tym Twardowski widział najlepsze rozwiązanie (tak w interesie służby, jak i samego Charwata) w przeniesieniu Charwata z Galicji do innego obszaru administracyjnego. Powołując się na osobiście prowadzone rozmowy z prezydium Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, proponował przydzielenie Charwata do służby policyjnej na Morawach⁷⁹. O tym, jak bardzo zależało Twardowskiemu na przeniesieniu go, świadczy fakt, że 24 czerwca zwrócił się on ponownie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o informację na temat aktualnego stanu sprawy dotyczącej przydzielenia nadkomisarza policji Charwata do pracy w Dyrekcji Policji w Brnie. Argumenty Twardowskiego przemówiły najwyraźniej do ministra spraw wewnętrznych Toggenburga. Dnia 24 czerwca 1918 r. poinformował on namiestnika Galicji, że na podstawie porozumienia z Twardowskim zamierzał mianować Charwata na radcę policji w Dyrekcji Policji w Brnie i prosił go o opinię w tej sprawie. Z podobną informacją minister spraw wewnętrznych zwrócił się do namiestnika Moraw⁸⁰.

Upadek monarchii naddunajskiej nie sprzyjał szybkiej realizacji planów. W gąszczu biurokratycznych procedur, sprzecznych interesów i braku silnego centrum decyzyjnego wiele pomysłów umierało śmiercią naturalną. Tak było w przypadku sprawy Franciszka Charwata, który ostatecznie doczekał w Lublinie końca państwa Habsburgów, rozpadu administracji okupacyjnej i narodzin suwerennej Rzeczypospolitej.

⁷⁵ K. Kumaniecki, *Czasy lubelskie...*, s. 84–85.

⁷⁶ J. Jampolski, *Wspomnienia z czasów okupacji austriackiej...*, s. 38.

⁷⁷ Jako radcy policji „in provisorischer Eigenschaft” przysługiwał mu do poborów VIII rangi dodatek w wysokości różnicy między VIII a pierwszym stopniem VII rangi – ÖStA/AVA, M.d.I., Präs., kart., 1877. Präsidium des k. k. Ministeriums des Innern, Protokoll Nr. 24681/M, Charwat Franz, Polizeioberkommissär; Beförderung, 17.12.1917.

⁷⁸ Charwata krytykowały zapewne te same polskie środowiska polityczne, tzw. neutralne elementy związane z narodową demokracją i powiązane w różny sposób z administracją w Galicji, które jesienią 1914 r. piętnował Ignacy Rosner, oskarżając je o doprowadzenie do rozwiązania Legionu Wschodniego, o wrogi stosunek do Legionów Polskich, a zwłaszcza I Brygady J. Piłsudskiego, i rzucanie na nie wszelkich możliwych kalumni. Zob. ÖStA/KA, KM Präs., kart. 1671. 83-23/10. K. u. k. Kriegsministerium, Präs. Nr. 14177, 11.10.1914. An Seine Exzellenz den Herrn k. u. k. Kriegsminister von Kroatien, Wien, 7.10.1914.

⁷⁹ ÖStA/AVA, M.d.I., Präs., kart. 1877. Protokoll Nr. 24881, Charwat Franz, Polizeioberkommissär Beförderung, 13.12.1917; tamże, Nr. 1768, 8.4.1918. Minister von Twardowski, Wien, 6.6.1918.

⁸⁰ ÖStA/AVA, Ministerium des Innern, Präsidium, kart. 1877. Präsidium des k. k. Ministeriums des Innern, Protokoll Nr. 24681/M, Charwat Franz, Polizeioberkommissär; Beförderung, 17.12.1917. [Konzept] 1.) Statthalter in Brünn. 2.) Statthalter in Lemberg, Wien, 24. Juni 1918.

W wywiadzie i dyplomacji II Rzeczypospolitej

Współpraca ze służbami informacyjnymi monarchii habsburskiej nie przeszkodziła Franciszkowi Charwatowi, podobnie jak Włodzimierzowi Zagórskiemu czy Józefowi Rybakowi, jesienią 1918 r. służyć niepodległemu państwu polskiemu. Tuż po odzyskaniu niepodległości Charwat podjął pracę w służbach zagranicznych II Rzeczypospolitej. Nie bez znaczenia była zapewne jego wcześniejsza współpraca z Witoldem Jodko-Narkiewiczem, który w II Rzeczypospolitej był od listopada 1918 r. do lutego 1919 r. kierownikiem Sekcji Politycznej MSZ, a następnie kierownikiem sekcji wschodniej tego ministerstwa⁸¹. Działalność konsularna i dyplomatyczna Charwata nie oznaczała, że wyrzekł się on całkowicie profesji wywiadowczej. Przytoczona na wstępie opinia francuskiego dyplomaty o doskonale zorganizowanej służbie informacyjnej Charwata nie była gołosłowna. Charwat współpracował z Oddziałem II Sztabu Generalnego (Głównego) Wojska Polskiego⁸².

Pierwsza nominacja Charwata była związana ze stanowiskiem konsula we Wrocławiu, które otrzymał 4 grudnia 1918 r. W połowie grudnia Charwat przybył do Berlina, ale po zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską i Niemcami oraz po ewakuacji poselstwa trzeba było odłożyć starania o uzyskanie dla niego exequatur⁸³. W konsekwencji Charwat zasilił personel konsulatu generalnego w Berlinie⁸⁴. W lutym 1919 r., będąc urzędnikiem tego konsulatu⁸⁵, nawiązał współpracę z Biurem Wywiadowczym Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (NDWP) oraz z gdańską ekspozyturą polskiego wywiadu. Stał na czele placówki wywiadowczej w Berlinie, która utrzymywała kilkunastu agentów i współpracowników, między innymi w Monachium i Hamburgu. Jej głównym zadaniem było rozpoznanie niemieckich zamiarów podczas wojny polsko-bolszewickiej oraz obserwowanie przygotowań do plebiscytów⁸⁶. Przez pewien czas Charwat nadzorował „Dziennik Berliński” subwencionowany przez MSZ i Oddział II oraz stał na czele poufnego komitetu doradczego przy Biurze Plebiscytowym w Berlinie⁸⁷. Po ostrzeżeniu w 1920 r., że jego działalność jest obserwowana przez niemiecki kontrwywiad, konsul Charwat zwrócił się do NDWP o zwolnienie go z prowadzenia spraw wywiadowczych oraz o zagwarantowanie, że po odwołaniu dostanie jedną z placówek zagranicznych. Zapewne dzięki wstawiennictwu wywiadu MSZ powołało Char-

⁸¹ W. Jodko-Narkiewicz był później delegatem w Konstancynie (1919–1921) i posłem w Rydze (1921–1923). Zob. *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4: 1918–1939, P. Łossowski (red.), Warszawa 1995, s. 9, 12, 88, 194 i 33; W. Skóra, *Służba konsularna...*, s. 772.

⁸² W raportach oficerów wywiadu znajdują się informacje, że przed wrześniem 1922 r. Charwat był pracownikiem Oddziału II Sztabu Generalnego. Zapewne chodzi tutaj o lata 1919–1921, kiedy był rezydentem polskiego wywiadu wojskowego w Berlinie. Zob. J. Kochanowski, *Między dyplomacją a wywiadem. Działalność Romualda Wolikowskiego i Ignacego Boernera jako attachés wojskowych w Moskwie (1921–1924)*, „Przegląd Historyczny” 1990, t. 81, z. 1–2, s. 272; W. Skóra, *Służba konsularna...*, s. 674 i 773.

⁸³ Exequatur – zgoda państwa przyjmującego na wykonywanie przez określoną osobę funkcji kierownika urzędu konsularnego państwa wysyłającego. Charwat pełnił funkcję konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej we Wrocławiu do 1 lutego 1919 r. Zob. *Czy wiesz, kto to jest?*, S. Łoza (red.), Warszawa 1938, s. 96.

⁸⁴ W. Skóra, *Służba konsularna...*, s. 84; J. Sibora, *Dyplomacja polska...*, s. 482.

⁸⁵ Informację zamieszczoną w *Historii dyplomacji polskiej*, t. 4, że od 1 lutego 1919 r. do 8 marca 1920 r. (według „Dziennika Urzędowego MSZ” Nr 2 z 1 V 1920 r.) Charwat kierował poselstwem w Berlinie w randze konsula kwestionuje W. Skóra. Według niego taka placówka w ogóle nie istniała, a konsul Charwat był pracownikiem Konsulatu Generalnego RP w Berlinie. Zob. W. Skóra, *Służba konsularna...*, s. 84. Z kolei według *Czy wiesz, kto to jest?*..., s. 96, Charwat od 1 II 1919 r. do 15 II 1920 r. był konsulem generalnym w Berlinie.

⁸⁶ W. Skóra, *Służba konsularna...*, s. 772–773.

⁸⁷ Tamże, s. 674 i 773.

wata od 15 lutego do 6 maja 1921 r. na stanowisko kierownika konsulatu w Hamburgu⁸⁸. Następnie Charwat na krótko powrócił do Polski i do 1 września 1921 r. kierował Wydziałem Konsularnym w MSZ⁸⁹.

Od września 1921 r. F. Charwat ponownie rozpoczął służbę na zagranicznych placówkach. W okresie od 1 września 1921 r. do 26 sierpnia 1923 r. był kierownikiem Wydziału Konsularnego Poselstwa RP w Charkowie przy rządzie Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, a od 10 lipca 1922 r. do 26 sierpnia 1923 r. kierował tym poselstwem z tytułem *chargé d'affaires*, pozostając również konsulem generalnym⁹⁰. Wypełniając obowiązki konsularne, Charwat prowadził także w latach 1921–1923 działalność wywiadowczą. Zorganizował sieć informatorów zatrudnionych w ukraińskich kooperatywach handlujących z Polską. Do współpracy wciągnął innych pracowników poselstwa. Na tym tle doszło do konfliktów z kpt. Wacławem Keningiem, kierownikiem placówki wywiadowczej Oddziału II Sztabu Głównego w Charkowie. Kening negatywnie ocenił poczynania Charwata, któremu zarzucił nadmierną aktywność i samodzielne prowadzenie wywiadu, zakończone likwidacją siatki przez kontrwywiad sowiecki⁹¹.

Następny etap zagranicznej kariery Charwata był związany z państwami nadbałtyckimi. Od 1 października 1923 r. do 15 listopada 1924 r. kierował on konsulem w Rydze⁹². Tam również prowadził współpracę z polskim wywiadem⁹³. Następnie został przeniesiony na placówkę do Estonii. Jako radca poselstwa od 15 listopada 1924 r. do 13 sierpnia 1926 r. pełnił obowiązki *chargé d'affaires* w Tallinie⁹⁴. Po otrzymaniu awansu od 13 sierpnia 1926 r. do 9 lipca 1928 r. był posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Estonii⁹⁵. Awans ten był konsekwencją osiągniętych sukcesów. Charwat, mimo skromnego stanowiska *chargé d'affaires*, odgrywał w Estonii ważną rolę⁹⁶. Przyczyniła się do tego jego inteligencja i dobra znajomość kraju. Francuski poseł Viktor Jaunez w raporcie z Tallina do ministra spraw zagranicznych Aristide'a Brianda 25 sierpnia 1926 r. podniósł znaczenie:

⁸⁸ *Czy wiesz, kto to jest?*..., s. 96; W. Skóra, *Służba konsularna...*, s. 733–774.

⁸⁹ *Czy wiesz, kto to jest?*..., s. 96.

⁹⁰ Zob. P. Lossowski, *Dyplomacja Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 123; *Historia dyplomacji polskiej...*, t. 4, s. 641; W. Skóra, *Służba konsularna...*, s. 89; J. Czechowski, *Franciszek Charwat...*, s. 141. Według *Czy wiesz, kto to jest?*, s. 96, Charwat od 1 IX 1921 r. do 26 VIII 1923 r. kierował poselstwem z tytułem *chargé d'affaires*.

⁹¹ O trudnej sytuacji polskiego wywiadu w Charkowie zadecydowały rywalizacja i wzajemne animozje konsula generalnego Charwata i kpt. Keninga. Kpt. Kening pisał w raporcie z 26 IX 1922 r. do Oddziału II: *Pan Charwat, były pracownik Oddziału II, ambitny, uparty, żądny władzy, niechętnie patrzył na pracę placówki*. Kierownik placówki Oddziału II musiał jednak także opuścić w 1922 r. Ukrainę z powodu dekonspiracji, a Charwat przebywał tam do sierpnia następnego roku. Zob. J. Kochanowski, *Między dyplomacją a wywiadem...*, s. 272; A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 91–93; W. Skóra, *Służba konsularna...*, s. 774; J. Czechowski, *Franciszek Charwat...*, s. 144.

⁹² P. Lossowski, *Łotwa nasz sąsiad. Stosunki polsko-łotewskie w latach 1918–1939*, Warszawa 1990, s. 42.

⁹³ W. Skóra, *Służba konsularna...*, s. 774.

⁹⁴ P. Lossowski, *Stosunki polsko-estońskie 1918–1939*, Gdańsk 1992, s. 68. Według *Historii dyplomacji polskiej*, t. 4..., s. 631 Charwat pełnił obowiązki *chargé d'affaires* od 31 XII 1926 r.

⁹⁵ *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4..., s. 377.

⁹⁶ Potwierdziły to również źródła polskie. Gen. Edmund Kessler, zastępca szefa Sztabu Głównego WP, podczas pobytu w Estonii w marcu 1925 r. napisał w sprawozdaniu, że Charwat uzyskał (...) *bardzo duże wpływy i sympatię i w zupełności opanował sytuację polityczną i nawet wojskową, nawiązując ścisły kontakt ze sferami politycznymi i wojskowymi*. Zob. P. Lossowski, *Stosunki polsko-estońskie...*, s. 81.

(...) doskonale zorganizowanej przez Charwata służby informacyjnej i ścisłej współpracy z kolegami z Rygi i Helsinek, dzięki czemu położył on duże zasługi dla Polski i przyczynił się do zacieśnienia stosunków polsko-estońskich. Opinie Charwata miały w Estonii dużą wagę i zyskają na znaczeniu po ostatnim awansie⁹⁷.

Przepowiednie francuskiego dyplomaty sprawdziły się w zupełności. Charwat odegrał w Estonii, jak oceniali inni francuscy dyplomaci akredytowani w krajach nadbałtyckich, rolę półoficjalnego doradcy⁹⁸.

V. Jaunez w marcu 1929 r., już po przeniesieniu Charwata do Finlandii, podkreślił, że nowy poseł Konrad Libicki obejmie placówkę:

(...) po koledze, który potrafił zapewnić sobie tutaj bardzo wysoką pozycję dzięki swej inteligencji i dobrej znajomości rzeczy. Można śmiało powiedzieć, że zasługą Charwata są coraz ściślejsze związki między dwoma sąsiadami i zaufanie, jakim darzą Polskę wszyscy, bez wyjątku, politycy estońscy⁹⁹.

Gdy Charwat został powołany na placówkę w Helsinkach, estoński rząd niezmiernie żałował jego odwołania. Minister spraw zagranicznych Estonii pocieszał się tym, że *Charwat, znany ze swej inteligencji i niewyczerpanej aktywności, będzie również w Helsinkach pracował nad zaciśnieniem więzów między Finlandią, Polską i Estonią, co jest niezmiennym celem naszej polityki*¹⁰⁰. V. Jaunez wychwalał też życzliwy stosunek Charwata do Francji, wobec której zajmował (...) *postawę przyjaciela i wiernego sojusznika*¹⁰¹. W lipcu 1928 r., w związku z przeniesieniem Charwata na placówkę w Helsinkach, podkreślił, że:

(...) jest rzeczą niemożliwą znalezienie przedstawiciela polskiego bardziej oddanego i bardziej otwartego wobec sojuszniczki niż ten, który teraz został mianowany ministrem w Helsinkach. Przez cztery lata swego pobytu w Estonii wspierał każdą naszą akcję i informował mnie bardzo dokładnie, podobnie jak mojego poprzednika, o własnych przedsięwzięciach¹⁰².

W uznaniu zasług Charwata francuski poseł wystąpił do ministra Brianda o nadanie mu francuskiego orderu narodowego¹⁰³. Propozycję tę poparł ambasador Francji w Warszawie Jules Laroche¹⁰⁴. W rezultacie Charwat został odznaczony Legią Honorową III klasy¹⁰⁵. Jego sukcesy spotykały się za to z niechęcią wielu polskich kolegów. Przykładem jest zawistna postawa Aleksandra Ładosia, przedstawiciela II RP w Rydze¹⁰⁶.

⁹⁷ J. Łaptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów...*, s. 152 (raport nr 121).

⁹⁸ Tamże, s. 264 (raport nr 241).

⁹⁹ Tamże, s. 191 (raport nr 164).

¹⁰⁰ Tamże, s. 179 (raport nr 150).

¹⁰¹ Tamże, s. 152 (raport nr 121).

¹⁰² Tamże, s. 179 (raport nr 150).

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ Tamże, s. 183 (raport nr 156).

¹⁰⁵ Tamże, s. 183; *Czy wiesz, kto to jest?*..., s. 96. Oprócz tego Charwat otrzymał w latach 1918–1938 także inne odznaczenia: polskie – Order Odrodzenia Polski III klasy (Krzyż Komandorski), Medal 10-lecia Odzyskanej Niepodległości; estońskie – Order Krzyża Wolności III/2, Order Krzyża Orła I klasy; fińskie – Order Białej Róży; lotewskie – odznaczenie Wielka Wstęga Orderu Trzech Gwiazd.

¹⁰⁶ Jak odnotował w marcu 1927 r. francuski dyplomata Louis de Vienne (były poseł Francji w Tallinie)

Od 9 lipca 1928 r. do 31 grudnia 1935 r. Charwat był posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Helsinkach¹⁰⁷. Jego przyjazd nie spotkał się ze szczególnym zadowoleniem kół politycznych Finlandii. Zaważyły na tym zapewne z jednej strony wiedza o wpływach Charwata w Estonii, z drugiej zaś podejrzania o chęć prowadzenia przez niego działalności wywiadowczej¹⁰⁸. Te ostatnie były uzasadnione, gdyż Charwat współpracował z Ekspozyturą nr 2 Oddziału II¹⁰⁹. Próby Charwata dotyczące angażowania się w wewnętrzne sprawy Finlandii spotkały się z krytyką środowisk politycznych tego kraju¹¹⁰. Wydaje się jednak, że ocena jego pobytu w Helsinkach nie powinna być aż tak krytyczna¹¹¹. Podsumowując dokonania Charwata na placówce w Finlandii, francuski poseł Gaston Moisson stwierdził, że:

(...) mimo wielu podejmowanych wysiłków nie udało mu się odegrać roli półoficjalnego doradcy, jaką potrafił sobie zapewnić w Estonii. Musiał w końcu uznać, że państwo tak indywidualistyczne, młode, a w konsekwencji ufnie we własne siły, jak Finlandia, niechętnie słucha rad obcych¹¹².

Od 1 stycznia 1936 r. do 29 marca 1938 r. Charwat pełnił obowiązki posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Rydze. Komentując jego powołanie na tę placówkę, G. Moisson pisał do ministra Pierre'a Laval'a, że Charwat od dawna oczekiwał zmiany i spodziewał się, że (...) *zostanie wysłany do Aten, gdzie od wielu miesięcy Polska jest reprezentowana jedynie na szczeblu chargé d'affaires. Przymuszał, że restauracja monarchii w Grecji wpłynie na przyspieszenie jego nominacji na posła*¹¹³. W Warszawie jednak uznano, że doświadczenie Charwata, jakie zdobył w sprawach bałtyckich, przebywając w Rydze, Tallinie i Helsinkach, predestynuje go raczej do objęcia placówki w Rydze, (...) *zwłaszcza teraz, kiedy Polska przygotowuje się do odegrania bardziej aktywnej roli w tym regionie. Na Łotwie Charwat znajdzie podobne pole do działania, jak w Tallinie, gdzie odniósł znaczne sukcesy*¹¹⁴.

Charwat próbował, nie bez powodzenia, wyprowadzić stosunki polsko-łotewskie z ogólnego zastoju. Do pogorszenia wzajemnych relacji doszło w czasie dyktatury Kārļa Ulmanisa (1936–1940), zwłaszcza w związku z prowadzoną ofensywą przeciw wpływom mniejszości narodowych, szczególnie polskiej, w celu wzmocnienia ludności łotewskiej¹¹⁵.

współpraca pomiędzy Ładosiem a Charwatem nie układała się dobrze. Często odnosiłem wrażenie, że Ładoś, z natury raczej leniwy, zmuszał się do działania jedynie po to, by przeszkodzić wysiłkom posła w Tallinie. Bez entuzjazmu odnosiłem się do tego rodzaju aktywności, tym bardziej że z Charwatem pozostawałem w przyjaznych stosunkach. Zob. J. Łaptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów...*, s. 164.

¹⁰⁷ *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4..., s. 632; J. Czechowski, *Polska i Finlandia. Stosunki dwustronne w latach 1918–1939*, Toruń 2009, w różnych miejscach; tenże, *Franciszek Charwat – kierunki aktywności dyplomatycznej...*, s. 141–154.

¹⁰⁸ J. Czechowicz nie wyklucza, że przyjazd F. Charwata do Helsinek miał na celu m.in. rozpoznanie niemieckiej obecności w Finlandii, o czym może świadczyć aktywność polskiego ataszatu wojskowego w Helsinkach. Zob. J. Czechowicz, *Franciszek Charwat...*, s. 144–145.

¹⁰⁹ W. Skóra, *Służba konsularna...*, s. 774.

¹¹⁰ Negatywne opinie o Charwacie mieli ministrowie spraw zagranicznych Finlandii Hjalmar Procopé i Antti Hackzell. Zob. R. Pullat, *Stosunki polsko-fińskie w okresie międzywojennym*, Warszawa 1998, s. 32 i 79; B. Szordykowska, *Historia Finlandii*, Warszawa 2011, s. 273; J. Czechowski, *Franciszek Charwat...*, s. 148.

¹¹¹ Tamże, s. 153–154.

¹¹² J. Łaptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów...*, s. 264 (raport 241).

¹¹³ Tamże, s. 264; *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4..., s. 637.

¹¹⁴ J. Łaptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów...*, s. 264.

¹¹⁵ P. Łossowski, *Łotwa – nasz sąsiad...*, s. 42–48.

Franciszek Charwat, będąc jeszcze polskim posłem w Rydze, uczestniczył w nieudanych próbach normalizacji stosunków polsko-litewskich na przełomie 1937 i 1938 r.¹¹⁶ Po wymuszonym przez Polskę nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Litwą poselstwo w Kownie zostało ustanowione z dniem 30 marca 1938 r. Charwat został pierwszym reprezentantem RP w przy rządzie litewskim¹¹⁷. Pomimo kontrowersji związanych z oceną jego stosunku do władz litewskich¹¹⁸, w Warszawie ceniono jego działalność dyplomatyczną¹¹⁹. Po wybuchu wojny polsko-niemieckiej we wrześniu 1939 r. poseł Charwat pozostał na placówce dyplomatycznej na Litwie, która zachowała neutralność¹²⁰. Już pod koniec września jednak stosunki polsko-litewskie zaczęły się pogarszać, m.in. wskutek nacisków niemieckich¹²¹. Dnia 30 września Charwat otrzymał wytyczne od ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego, aby poselstwo pozostało na Litwie jak najdłużej. Po zawarciu układu sowiecko-litewskiego z 10 października, przekazującego Litwie Wilno i zachodnią część Wileńszczyzny, Charwat złożył 12 października notę protestacyjną. Po negatywnej odpowiedzi litewskiego MSZ z 14 października 1939 r. podjął kontrowersyjną decyzję o natychmiastowym wyjeździe z Litwy wraz całym personelem poselstwa¹²².

Charwat zmarł w czasie II wojny światowej (w 1943 r.) daleko od ojczyzny – w Rio de Janeiro.

¹¹⁶ W lutym 1938 r. Charwat na czele polskiej delegacji udał się do Gdańska na poufne rozmowy z delegatami litewskimi, którzy jednak nie stawili się na to spotkanie, uniemożliwiając próbę porozumienia. Zob. P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883–1939*, Warszawa 1985, s. 275–276; tenże, *Łotwa nasz sąsiad...*, s. 48–51 i 58; tenże, *Stosunki polsko-litewskie 1921–1939*, Warszawa 1997, s. 375.

¹¹⁷ *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4..., s. 51, 551–553 i 637.

¹¹⁸ Według P. Łossowskiego Charwat był dobrze znany Litwinom z okresu pełnienia funkcji polskiego posła w Rydze: „I na tym stanowisku zbiegały się w jego rękach nici wielu działań antylitewskich. Był on przede wszystkim sprawnym urzędnikiem, gorliwym wykonawcą odgórných dyrektyw. Zbyt mało jednak rozumiał Litwę i wszystkie skomplikowane zawiłości stosunków polsko-litewskich. Tym niemniej nie można zaprzeczyć, iż dołożył on sporo wysiłków dla regulacji stosunków polsko-litewskich, chociaż popełnił także немало niezręczności” – zob. P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna...*, s. 292–293. O działalności Charwata na Litwie i jego, nie zawsze najszcześliwszych, posunięciach zob. tamże, s. 296–313; E. Pankiewicz, *Plk dypl. Leon Mitkiewicz-Zółtek – polski attaché wojskowy na Litwie (1938–1939)*, „Dzieje Najnowsze” 1990, R. 22, nr 1–2, s. 21–31 i 35–39; *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4..., s. 553.

¹¹⁹ Charwat wziął udział jako wykładowca w dziewiątym i ostatnim kursie naukowym MSZ prowadzonym od końca kwietnia do czerwca 1939 r. w Warszawie. Temat jego referatu brzmiał: *Rok stosunków polsko-litewskich*. Zob. P. Łossowski, *Dyplomacja Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 230.

¹²⁰ P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939–1940*, Warszawa 1982, s. 21–25.

¹²¹ W rezultacie uzgodniono warunki likwidacji poselstwa w Kownie. Oficjalnie zostało ono zlikwidowane 27 X 1939 r. Zob. *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4..., s. 637.

¹²² Według P. Łossowskiego decyzja Charwata o wyjeździe 14 X była pochopna, sprzeczna z wytycznymi ministra Zaleskiego i położyła kres dalszemu istnieniu placówki. Zob. tenże, *Litwa a sprawy polskie 1939–1940...*, s. 53–54.

Andrzej Czesław Żak

Ignacy August Boerner – oficer służb II Rzeczypospolitej

Wśród wybitnych oficerów służb II Rzeczypospolitej szczególne miejsce zajmuje Ignacy Boerner, bliski współpracownik Józefa Piłsudskiego, oficer Wojska Polskiego, polityk.

Ignacy August Boerner, syn Edwarda i Marii z domu Rauhów, urodził się 11 sierpnia 1875 r. w Zduńskiej Woli, w rodzinie pastora ewangelickiego¹. Jego ojciec, Edward Ignacy, był proboszczem w Zduńskiej Woli i Kaliszu.

W 1895 r. Ignacy Boerner ukończył Męskie Gimnazjum w Kaliszu. Tu brał udział w działalności tajnych młodzieżowych kółek samokształceniowych. W 1897 r. podjął studia w Wyższej Szkole Technicznej w Darmstadt, którą ukończył w 1902 r.² Jeszcze w czasie studiów wstąpił do Organizacji Zagranicznej Polskiej Partii Socjalistycznej³. Po ukończeniu studiów kierownictwo partii zdecydowało o skierowaniu Boenera do Warszawy, gdzie został członkiem Warszawskiego Komitetu Robotniczego PPS. Wkrótce dał się poznać jako dobry organizator, przywódca strajków i manifestacji ulicznych. Kiedy na trop działalności organizacji wpadła policja, Boerner skorzystał z propozycji zmiany pracy i przeniósł się do Ostrowca Świętokrzyskiego. Pod koniec 1903 r. objął posadę inżyniera i szefa oddziału mechanicznego w Zakładach Ostrowieckich. Równocześnie kontynuował działalność partyjną w Radomskim Komitecie Robotniczym. Boerner wzmocnił ostrowiecką organizację, nawiązując kontakty z Komitetami w Kielcach i Radomiu. W kręgach partyjnych działał pod pseudonimem „Emil”. W 1905 r. zorganizował wystąpienia robotnicze w Ostrowcu Świętokrzyskim, kierował też akcjami agitacyjną i bojową w regionie. W dniu 10 listopada 1905 r. władze rosyjskie wprowadziły w Królestwie Polskim stan wojenny. Boerner był współorganizatorem grup bojowych walczących z miejscową administracją i policją zaborcy. 27 grudnia 1905 r. proklamowano tzw. Republikę Ostrowiecką, której „prezydentem” został Ignacy Boerner.

W styczniu 1906 r. przeciwko „republice” wysłano wojska rosyjskie w celu spacyfikowania regionu. Dzięki przejęciu i rozszyfrowaniu rosyjskiej depeszy wysłanej do żandarmerii w Ostrowcu, Boerner i jego współpracownicy uniknęli aresztowania. Dnia 17 stycznia 1906 r. Boerner przedostał się na teren zaboru austriackiego. W tym czasie w Ostrowcu Świętokrzyskim ogłoszono skazanie Boenera i członków Ostrowieckiego Komitetu Robotniczego na karę śmierci⁴. Po osiedleniu się we Lwowie I. Boerner kontynuował działalność partyjną w PPS-Frakcji Rewolucyjnej. Po 1908 r. wstąpił do Związku Walki Czynnej, który zaczął przekształcać się w organizację paramilitarną. Do prac organizacyjnych i szkoleniowych zaczęli się intensywnie włączać dawni bojowcy. W 1912 r. Boerner wstąpił do Związku Strzeleckiego⁵. Tu ukończył strzelecką szkołę podoficerską i oficerską⁶.

¹ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Kolekcja Generalów i Osobistości, Boerner Ignacy, sygn. Ap.1769/89/450, *Główna Karta Ewidencyjna*, s. 1.

² Tamże, *Arkusze Ewidencyjno-Kwalifikacyjne*, s. 1.

³ Szerzej o działalności Boenera w PPS-ie zob. J. Kochanowski, *Zapomniany prezydent. Życie i działalność Ignacego Boenera 1875–1933*. Warszawa 1993.

⁴ Tamże, s. 42.

⁵ CAW, Kolekcja Generalów i Osobistości, Boerner Ignacy, sygn. Ap.1769/89/450, *Wniosek o odznaczenie obywatela Boenera Ignacego orderem „Odrodzenia Polski”*, s. 1.

⁶ Tamże, *Karta Ewidencyjna*, s. 1.

W dniu 2 sierpnia 1914 r. Ignacy Boerner udał się do Krakowa, gdzie zgłosił się do Józefa Piłsudskiego⁷. Początkowo otrzymał zadania wywiadowcze i propagandowe na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, wobec wkroczenia tam wojsk niemieckich jednak zmieniono plany i Boerner dołączył do kompanii kadrowej. 6 sierpnia wymaszerował z Krakowa w składzie 2. plutonu Pierwszej Kompanii Kadrowej. Rozpoczął służbę w sztabie I Brygady Legionów Polskich i 25 lutego 1915 r. przeszedł do Oddziału Wywiadowczego⁸.

W lipcu 1915 r. Boerner przybył do Warszawy. W związku ze spodziewanym wyjściem wojsk rosyjskich z Warszawy, Boerner, wówczas podporucznik, przywiózł rozkazy Piłsudskiego dla miejscowego oddziału Polskiej Organizacji Wojskowej⁹. Po powrocie do Legionów służył w Kompanii Saperów Komendy. Tu uzupełniał swoje wykształcenie wojskowe. W listopadzie 1916 r. ukończył kurs oficerski w Baranowiczach, w styczniu 1917 r. zaś kurs saperski w Modlinie¹⁰. W lipcu 1917 r. odmówił złożenia przysięgi na wierność cesarzowi niemieckiemu i został internowany w Beniaminowie. Jak odnotowano w aktach Boenera, do (...) *końca internowania pozostał nieprzejeżdżanym w stosunku do składania przysięgi*¹¹. Dnia 28 czerwca 1918 r. Boerner został zwolniony z obozu w Beniaminowie i udał się do Warszawy, gdzie służył w oddziale wywiadowczym POW¹².

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, 10 listopada 1918 r., będąc w stopniu kapitana, Boerner wstąpił do Wojska Polskiego¹³. Kapitan Boerner został oficerem łącznikowym Naczelnego Wodza przy niemieckiej Radzie Żołnierskiej w Warszawie¹⁴. W stolicy, przede wszystkim w cytadeli, stacjonowało około 30 tys. zrewoltowanych niemieckich żołnierzy¹⁵. Stanowili oni realne zagrożenie dla dopiero tworzących się struktur państwowych i armii polskiej. Piłsudski skierował Boenera do pertraktacji z Radą Żołnierską. Boerner wykazał duże zdolności mediacyjne, prowadząc rozmowy w sprawie przejścia koszar, budynków i linii kolejowych znajdujących się pod kontrolą niemiecką. Mimo rozprężenia i chęci powrotu do domu dominujących wśród niemieckich żołnierzy, liczna ich grupa, tworząca załogę cytadeli, była gotowa podjąć walkę z rozbrajającymi ich peowiakami. Świetnie uzbrojeni Niemcy mogli dokonać masakry ludności Warszawy. Boernerowi udało się jednak ostatecznie skłonić ich do pokojowego opuszczenia stolicy¹⁶. W dniu 19 listopada 1918 r. ostatni żołnierze niemieccy wyjechali z Warszawy, wojsko polskie zaś przejęło magazyny broni i amunicji znajdujące się w cytadeli¹⁷. Po zakończeniu misji oficera łącznikowego Ignacy Boerner powrócił do Sztabu Generalnego WP. Kilkanaście dni później Naczelnik Państwa Józef Piłsudski powierzył mu kolejne zadanie.

W dniu 13 grudnia 1918 r. Ignacy Boerner został komendantem państwowej Milicji Ludowej¹⁸. Powołana dekretem Naczelnika Państwa milicja miała zapewniać bez-

⁷ J. Kochanowski, *Zapomniany prezydent...*, s. 53.

⁸ CAW, Kolekcja Generałów i Osobistości, Boerner Ignacy, sygn. Ap.1769/89/450, *Główna Karta Ewidencyjna*, s. 1

⁹ W. Jędrzejewicz, *Wspomnienia*. Wrocław-Warszawa 1993, s. 29.

¹⁰ CAW, Kolekcja Generałów i Osobistości, Boerner Ignacy, sygn. Ap.1769/89/450, *Główna Karta Ewidencyjna*, s. 1.

¹¹ Tamże, *Wniosek o odznaczenie obywatela Boenera Ignacego orderem „Odrodzenia Polski”*, s. 3.

¹² Tamże, *Karta kwalifikacyjna dla Komisji Weryfikacyjnej*, s. 1.

¹³ Tamże, *Karta Ewidencyjna*, s. 3.

¹⁴ Tamże, *Karta stanu służby w W.P. od 1 listopada 1918 r.*, s. 1.

¹⁵ I. Boerner, *Rozbrojenie Niemców w Warszawie*, w: *Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia*. Warszawa 1930, s. 156.

¹⁶ J. Kochanowski, *Zapomniany prezydent...*, s. 86.

¹⁷ I. Boerner, *Rozbrojenie Niemców w Warszawie...*, s. 158.

¹⁸ CAW, Kolekcja Generałów i Osobistości, Boerner Ignacy, sygn. Ap.1769/89/450, *Karta Ewidencyjna*, s. 3.

pieczeństwo obywateli, pilnować wdrażania zarządzeń władz państwowych oraz zwalczać wszelkie przejawy destrukcji i anarchii. Boerner natrafił także na wiele trudności m.in. ze strony gen. Antoniego Listowskiego¹⁹.

Służba Boenera jako komendanta Milicji Ludowej została wysoko oceniona przez przełożonych. Generał porucznik Stanisław Szeptycki pisał o nim:

(...) jako komendant Milicji Ludowej wykazał na tem wyjątkowo trudnem i odpowiedzialnym stanowisku wybitną energję, spokój, takt, zdolności organizacyjne i poświęcenie dla sprawy. Jego zasługą było utworzenie baonów etapowych z Milicji Ludowej, które następnie oddały duże korzyści na obszarze wojennym²⁰.

Służbę w Milicji Ludowej Boerner zakończył pod koniec sierpnia 1919 r.

W dniu 1 września 1919 r. Boerner powrócił do Sztabu Generalnego WP, aby objąć stanowisko Szefa Sekcji Defensywy Oddziału II Dowództwa Frontu Litewsko-Białoruskiego²¹. Sformowany w połowie maja 1919 r. Front Litewsko-Białoruski obejmował jednostki operujące na terenach pod dawną okupacją niemiecką, tzw. Ober-Ostu. Był to trudny teren, penetrowany przez wywiad bolszewicki. Działy tam bandy dywersyjne i szerzyła się propaganda komunistyczna.

W październiku 1919 r. Boerner udał się do Mikaszewicz na „nieurzędowe rokowania”, czyli rozmowy z przewodniczącym delegacji sowieckiej Julianem Marchlewskim. W imieniu Naczelnika Państwa zażądał zaprzestania agitacji sowieckiej w wojsku polskim, wstrzymania agresywnych działań przeciw Symonowi Petlurze oraz oddania Łotyżom Dyneburga²². Ostatecznie, w grudniu 1919 r. rokowania zostały zerwane.

Niewątpliwym sukcesem polskich służb było rozszyfrowanie prawdziwych zamiarów sowieckich. Propozycje Rady Komisarzy Ludowych z końca stycznia 1920 r. dotyczące podjęcia rozmów pokojowych miały stanowić swoistą zasłonę dla koncentracji sił sowieckich po drugiej stronie frontu. Na podstawie zdobytych informacji Naczelne Dowództwo WP zaplanowało nową operację zaczepną, tzw. kijowską. Ignacy Boerner brał czynny udział w pertraktacjach w sprawie wymiany więzionych przez bolszewików jeńców i ludności cywilnej²³. W połowie 1920 r. Naczelne Dowództwo WP dokonało reorganizacji kontrwywiadu. Na podstawie dotychczasowego Wydziału Defensywy przy Biurze Wywiadowczym utworzono Sekcję Defensywy. Sekcji tej zostały podporządkowane (...) *pod względem organizacyjnym i techniki służby sekcje defenzywne wraz z Ekspozyturami i Posterunkami defenzywnymi oraz stacjami kontrolnymi*²⁴. W nowej strukturze kpt. Boerner pełnił funkcję Inspektora Objazdowego, do którego zadań należała kontrola służby defenzywnej na frontach, stacji kontrolnych, ruchu osobowego oraz Referat Wyszukolenia Oficerów²⁵.

¹⁹ Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, sygn.701/2/4/86, pismo kpt. I. Boenera z 16 VII 1919 r. do Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego w sprawie zarzutów gen. Listowskiego, k. 369.

²⁰ CAW, Kolekcja Generałów i Osobistości, Boerner Ignacy, sygn. Ap.1769/89/450, *Wniosek Nominacyjny Kapitała Ignacego Boenera z 7 II 1920 r.*, s. 1.

²¹ Tamże, *Karta Ewidencyjna*, s. 3.

²² T. Kutrzeba, *Wyprowa kijowska 1920 r.*, Warszawa 1937, s. 26.

²³ CAW, Kolekcja Generałów i Osobistości, Boerner Ignacy, sygn. Ap.1769/89/450, *Wniosek Nominacyjny...*, s. 1.

²⁴ CAW, Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, sygn. I. 301.8.690, Sekcja Defenzywy Naczelnego Dowództwa – organizacja, s. 1–2.

²⁵ Tamże, *Schemat Organizacyjny Sekcji Defenzywy O.II.N.D.*

W czasie służby w dowództwie Frontu Litewsko-Białoruskiego Boerner został awansowany do stopnia majora²⁶. Generał Szeptycki, dowódca tego Frontu, we wniosku nominacyjnym Ignacego Boenera stwierdził: *Doskonały oficer; pełen energii, spokoju, taktu, bardzo inteligentny, obowiązkowy, nieznający żadnych trudności – zasługuje na awans*²⁷.

Wobec zbliżającej się operacji kijowskiej 18 kwietnia 1920 r. mjr Boerner został Szefem Oddziału II Dowództwa Etapów na Ukrainie. Otrzymał trudne zadania związane z przygotowaniem i uderzeniem na Kijów, a następnie z odwrotem. Wiele miejsca w służbie Boenera zajmowała działalność informacyjna i propagandowa wśród jeńców sowieckich²⁸.

W dniu 2 czerwca 1920 r. mjr Boerner został Szefem Oddziału II przy Grupie Poleskiej gen. Władysława Sikorskiego. Nastąpił czas odwrotu wojsk polskich na zachód. We wniosku o odznaczenie Ignacego Boenera Orderem Wojennym *Virtuti Militari* odnotowano:

W czasie walk o Brześć Litewski dnia 30 lipca 1920 r. bolszewicy, przerywając linie nasze, zaatakowali cytadelę w Brześciu. Wycofujące się przez jedyny most na Bugu tabory D-tw Grupy Poleskiej i Dywizji Górskiej, pod silnym flankowym ogniem karabinowym, zatarasowały most, uniemożliwiając wycofanie ich, przesunięcie rezerw. Mjr. Berner, nie tracąc zimnej krwi, sformował z pojedynczych, cofających się żołnierzy 32 p.p. i personelu kancelaryjnego D-twa Grupy a sile około 2-ch plutonów. Oddziałem tym obsadzono dojścia do mostu, wszystko pod silnym ogniem nieprzyjacielskim, ostrzeliwując się, powstrzymał napierającego nieprzyjaciela. Czynem swym umożliwił zaprowadzenie porządku wśród cofających się taborów, wycofanie ich i utrzymanie komunikacji przez most²⁹.

W czasie kontrofensywy wojsk polskich 20 września 1920 r. Boerner został Szefem Oddziału II w 5. Armii, a następnie w 3. Armii dowodzonej przez gen. Sikorskiego. We wniosku o nadanie mjr. Boernerowi Krzyża Zasługi Wojsk Litwy Środkowej odnotowano, że przygotowywał pod względem wywiadowczym przyszłą akcję gen. Lucjana Żeligowskiego na Wilno³⁰. Działalność wywiadowcza oddziału dowodzonego przez Boenera objęła cały obszar Litwy³¹.

Wraz z podpisaniem rozejmu z Rosją Sowiecką kończy się służba mjr. Boenera na froncie wschodnim. Ten okres zamyka i podsumowuje opinia służbowa sporządzona przez dowódcę 3. Armii:

(...) mjr Boerner wykazał niezwykłą inicjatywę i gruntowne wyszkolenie fachowe, które mu pozwalały ten oddział postawić na pierwszorzędym poziomie. W pracach swych dotychczasowych zawsze okazuje pierwszorzędne zalety oficera Sztabu Gen., orientując się w pracach sztabowych doskonale i organizuje z niecodzienną energią. Jego precyzyjna służba w dużym stopniu ułatwiła sukcesy grupy pol., a później 5. Armji. Jako charakter nieskazitelny. 23.10.1920 r. /-/ Sikorski. gen. ppor.³²

²⁶ CAW, Kolekcja Generałów i Osobistości, Boerner Ignacy, sygn. Ap.1769/89/450, *Karta Ewidencyjna*, s. 3.

²⁷ Tamże, *Opinia o majorze szt. gen. Boernerze Ignacym*, s. 1; tamże, *Karta Ewidencyjna*, s. 4.

²⁸ J. Kochanowski, *Zapomniany prezydent...*, s. 102–103.

²⁹ CAW, Kolekcja Generałów i Osobistości, Boerner Ignacy, sygn. Ap.1769/89/450, *Wniosek na odznaczenie orderem „Virtuti Militari”*, s. 2.

³⁰ Tamże, *Wniosek na odznaczenie Krzyżem Zasługi Wojsk Litwy Środkowej z 11 XI 1925 r.*, s. 2.

³¹ J. Kochanowski, *Zapomniany prezydent...*, s. 104.

³² CAW, Kolekcja Generałów i Osobistości, Boerner Ignacy, sygn. Ap.1769/89/450, *Karta Ewidencyjna*, s. 4.

Opinia tym cenniejsza, że została sformułowana przez zdecydowanego przeciwnika piłsudczyków, do których należał Boerner.

Na wiosnę 1921 r. nastąpiły zmiany w służbach, co było związane z przejściem armii na stopę pokojową. Dnia 4 marca 1921 r. mjr Boerner został skierowany na kurs informacyjny Naczelnego Dowództwa WP³³. Był to tzw. kurs doszkalający mający na celu (...) *podniesienie poziomu służby informacyjno-defensywnej*³⁴. Po ukończeniu kursu Boerner został skierowany do pracy w Małopolsce i na Śląsku³⁵. Tam wspierał powstańcze oddziały dywersyjne oraz przetrzucał na Górny Śląsk ludzi i zaopatrzenie.

Na początku czerwca 1921 r. Boerner został skierowany do Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Granicznej na Wschodzie. Działał w Podkomisji Mieszanej Połocko-Wileńskiej³⁶. Grupa oficerów pod kierownictwem płk. Jana Hempla opracowała wojskowy opis polskiej granicy wschodniej. Oprócz mjr. Boenera elaboraty dotyczące poszczególnych odcinków granicy opracowywali ppłk Walery Sławek, ppłk Stanisław Laudański i ppłk Stanisław Kraheński. Przygotowany przez rtm. Stanisława Prochnickiego całościowy opis wojskowy granicy wschodniej spotkał się z uznaniem marszałka Piłsudskiego, który udzielił specjalnej pochwały jego autorom³⁷.

Po zakończeniu prac delimitacyjnych Boerner powrócił do Oddziału II Sztabu Generalnego (...) *celem zapoznania się z agendami attaché wojskowych*³⁸. W maju 1922 r. Ignacy Boerner został awansowany do stopnia podpułkownika³⁹. W tym czasie dojrzewała decyzja wysłania go do ataszatu przy poselstwie polskim w Moskwie. Attaché wojskowym w Rosji był od czerwca 1921 r. ppłk Romuald Wolikowski⁴⁰. Sytuacja w moskiewskiej placówce wymagała zdecydowanych działań i zmian, szczególnie po tzw. aferze Mertza⁴¹ (Aleksandra – przyp. red.).

Dnia 2 czerwca 1923 r. ppłk Boerner został attaché wojskowym przy polskim poselstwie w Moskwie⁴². Miał nie tylko zdobywać informacje o (...) *międzynarodowych szpiegach*, lecz także wyjaśnić zarzuty o szpiegostwo na rzecz Rosji Sowieckiej wysunięte pod adresem por. rez. Mariana Jasińskiego⁴³. Działalność ataszatu nabrała rozmachu. Boerner jako członek korpusu dyplomatycznego uzyskiwał informacje z różnych kręgów politycznych w Moskwie. Szczególną uwagę skupiano na stosunkach sowiecko-niemieckich. Boerner zamierzał rozbudować sieć wywiadowczą na terenie Rosji Sowieckiej, tworząc przy przedstawicielstwach dyplomatycznych 12 ośrodków wywiadowczych⁴⁴. Jego plany nie zostały jednak zrealizowane na skutek zmian politycznych zachodzących w kraju po wycofaniu się marszałka Piłsudskiego z życia politycznego i objęciu czystką jego współpracowników.

³³ Tamże, *Główna Karta Ewidencyjna*, s. 1.

³⁴ J. Kochanowski, *Zapomniany prezydent...*, s. 105.

³⁵ Z. Zarzycka, *Polskie działania specjalne na Górnym Śląsku 1919–1921*, Warszawa 1989, s. 135.

³⁶ CAW, Kolekcja Generałów i Osobistości, Boerner Ignacy, sygn. Ap.1769/89/450, *Główna Karta Ewidencyjna*, s. 3.

³⁷ Tamże, *Pochwała dla wykonawców opisu wojskowego granicy wschodniej* z 26 V 1923 r., k. 1.

³⁸ Tamże, *Arkusz Ewidencyjno-Kwalifikacyjny*, s. 3.

³⁹ Tamże, *Karta Ewidencyjna*, s. 3.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ J. Kochanowski, *Między dyplomacją a wywiadem. Działalność Romualda Wolikowskiego i Ignacego Boenera jako attachés wojskowych w Moskwie (1921–1924)*, „Przegląd Historyczny” 1990, z. 1–2, s. 267–278.

⁴² CAW, Kolekcja Generałów i Osobistości, Boerner Ignacy, sygn. Ap.1769/89/450, *Arkusz Ewidencyjno-Kwalifikacyjny*, s. 3; także „Dziennik Personalny Ministra Spraw Wojskowych” z 31 VII 1923 r., nr 53.

⁴³ R. Majzner, *Zadania kontrwywiadowcze w zakresie obowiązków attaché wojskowych w latach 1918–1939. Zarys problematyki*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 1, Warszawa 2013, s. 114.

⁴⁴ J. Kochanowski, *Zapomniany prezydent...*, s. 114–115.

Ignacy Boerner zakończył misję w poselstwie polskim w Moskwie w listopadzie 1924 r.⁴⁵ Po powrocie z Moskwy został przydzielony do 6. Pułku Saperów⁴⁶. Już 2 listopada 1924 r. został słuchaczem Kursu Doszkolenia w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie. Z dniem 15 października 1925 r., po ukończeniu kursu i otrzymaniu dyplomu naukowego oficera Sztabu Generalnego, został przydzielony do Inspektoratu Armii nr II w Warszawie na stanowisko drugiego referenta⁴⁷. Kolejnym przydziałem służbowym Boernera był 5. Pułk Saperów w Krakowie, którym dowodził do 20 stycznia 1928 r.⁴⁸ Następnie został przeniesiony do Rezerwy Kadrowej Saperów z jednoczesnym wykonywaniem obowiązków w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Z dniem 31 marca 1929 r. płk Ignacy Boerner został przeniesiony w stan spoczynku⁴⁹.

Odejście Ignacego Boernera z wojska nie oznaczało zakończenia działalności publicznej. Dnia 13 kwietnia 1929 r. został ministrem poczt i telegrafów w rządzie Kazimierza Świtalskiego⁵⁰. Trzy dni później w czasie pożegnania dotychczasowego ministra Bogusława Miedzińskiego, przedstawiając swój program działania, Boerner zwrócił m.in. uwagę na duże znaczenie łączności dla obronności kraju⁵¹. Zdaniem Macieja Rataja powołanie Boernera, tak samo jak jego poprzednika, Miedzińskiego, wynikało ze znaczenia, jakie Piłsudski przykładał do sprawnego działania resortu poczt i telegrafów na rzecz armii⁵². Sam Boerner podjął wiele czynności usprawniających pracę powierzonego mu resortu oraz działań na rzecz bezpieczeństwa i obronności.

W czerwcu 1929 r. Piłsudski wydał Boernerowi wiele dyspozycji nakazujących rozbudowę skutecznej łączności państwowej⁵³. Do maja 1930 r. minister Boerner zrealizował najpilniejsze zadania postawione przed nim przez Piłsudskiego, szczególnie dotyczące łączności telegraficznej i telefonicznej w ważnych ośrodkach kresowych oraz personelu pocztowego. Poleciał też przeprowadzenie postępowań sprawdzających pracowników pocztowych pod kątem ich lojalności wobec państwa polskiego. W tym celu powołano dwa inspektoraty⁵⁴. Minister Boerner skierował na Kresy wyposażonego w szerokie pełnomocnictwa inspektora Mariana Jasińskiego. Przez dwa lata, przy ścisłej współpracy z organami administracji ogólnej, policji, ekspozyturami Oddziału II Sztabu Głównego WP oraz KOP, Jasiński kontrolował kresowy personel pocztowy⁵⁵. Badaniami tymi objęto także łączność telefoniczną policji z Korpusem Ochrony Pogranicza w strefie granicznej⁵⁶. Jasiński sprawdził także zdolności mobilizacyjne pocztowców. W wyniku działań inspektora Jasińskiego 35 pracowników zwolniono, 36 natomiast przeniesiono do dyrekcji okręgów poczt w centralnej Polsce.

⁴⁵ CAW, Kolekcja Generałów i Osobistości, Boerner Ignacy, sygn. Ap.1769/89/450, *Arkusz Ewidencyjno-Kwalifikacyjny*, s. 3.

⁴⁶ „Dziennik Personalny Ministra Spraw Wojskowych” z 12 VIII 1924 r., nr 78.

⁴⁷ „Dziennik Personalny Ministra Spraw Wojskowych” z 15 X 1925 r., nr 106.

⁴⁸ CAW, Kolekcja Generałów i Osobistości, Boerner Ignacy, sygn. Ap.1769/89/450, *Arkusz Ewidencyjno-Kwalifikacyjny*, s. 3.

⁴⁹ „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych” z 20 I 1928 r., nr 2.

⁵⁰ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Poczt i Telegrafów” z 24 III 1929 r., nr 7.

⁵¹ *Pożegnanie p. Ministra Miedzińskiego i powitanie p. Ministra Bernera*, „Poczta” 1929, nr 7–8, s. 4.

⁵² M. Rataj, *Pamiętniki*, Warszawa 1965, s. 457.

⁵³ CAW, Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych (dalej: GISZ), sygn. I. 302.4.1910, *Raport ministra Boernera z 31 VII 1931 r. dla marszałka Piłsudskiego w sprawie działalności resortu łączności*, s. 1.

⁵⁴ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Zbiór zespołów szczątkowych, Akta sprawy przeciwko Kazimierzowi Świtalskiemu, sygn. 70, k. 88.

⁵⁵ CAW, GISZ, sygn. I. 302.4.1910, *Raport ministra Boernera z 31 VII 1931 r. dla marszałka Piłsudskiego...*, s. 3.

⁵⁶ *Sprawozdanie stenograficzne z 28. posiedzenia Senatu RP w dniu 10 marca 1930 r.*, łam 122.

Ważne miejsce w działalności resortu łączności zajmowała współpraca z Korpusem Ochrony Pogranicza. Placówki KOP korzystały także z pocztowych urządzeń telekomunikacyjnych. Żołnierze tej formacji musieli wykazywać się znajomością nie tylko lokalizacji posterunków policyjnych, lecz także urzędów i agencji pocztowo-telegraficznych⁵⁷. Przedstawiciele wywiadu KOP brali udział w opiniowaniu osób wyznaczanych na ważne stanowiska w administracji państwowej, w tym w łączności w pasie granicznym⁵⁸.

Ignacy Boerner przykładał duże znaczenie do współpracy z resortami wojskowym i spraw wewnętrznych. Wspólne działania zacieśniały się szczególnie w okresie kryzysów politycznych i niepokojów społecznych. Ministerstwo Poczty i Telegrafów oprócz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Głównej Komendy Policji Państwowej włączono do przygotowań antystrajkowych⁵⁹. Działania te były konsultowane i przygotowywane (...) w *najściślejszej współpracy* ze Sztabem Głównym WP⁶⁰. Ostatecznie, w lipcu 1931 r., przygotowano tajną *Międzyresortową instrukcję wewnętrzną uruchomienia akcji przeciwstrajkowej*, która we wrześniu tego roku została dodatkowo uzupełniona⁶¹. Obiekty pocztowe miały być ochraniane przez specjalne oddziały wojskowe⁶². W lipcu 1932 r. do Samodzielnego Wydziału Wojskowego Ministerstwa Poczty i Telegrafów wpłynęła instrukcja na wypadek strajku, opracowana przez Ministerstwo Spraw Wojskowych⁶³.

Zapewnienie bezpieczeństwa sieci pocztowo-telekomunikacyjnej było kolejnym wyzwaniem, przed jakim stanął Ignacy Boerner jako minister poczty i telegrafów. W kierowanym przez niego ministerstwie podjęto prace studialne nad przystosowaniem urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych do pracy w warunkach wojennych⁶⁴. Minister Boerner dążył także do unifikacji kupowanego sprzętu telekomunikacyjnego w skali całego kraju.

W latach 1930–1931 z upoważnienia ministra Boenera inspektorzy armii przeprowadzili badania stanu łączności w dyrekcjach okręgowych poczty i w placówkach pocztowych. Podróże inspekcyjne wykazały braki w wyszkoleniu personelu w urzędach pocztowych oraz centralach telekomunikacyjnych biur kolei z punktu widzenia ochrony tych placówek⁶⁵. I. Boerner jako minister wraz z inspektorami armii brał również udział w naradach u marszałka Piłsudskiego poświęconych przygotowaniu resortów łączności i kolei na wypadek mobilizacji⁶⁶.

⁵⁷ F. Biernat, *Rola Korpusu Pogranicza w ochronie polskiej granicy wschodniej i wojnie obronnej 1939 r.*, w: *Szkice z dziejów wojskowych Polski w latach 1918–1939*, Poznań 1979, s. 61.

⁵⁸ Tamże, s. 69.

⁵⁹ CAW, GISZ, sygn. I. 302.10.29, *Instrukcja przeciwstrajkowa*, s. 1–9.

⁶⁰ Tamże, sygn. I. 302.4.1910, *Raport ministra Boenera z 31 VII 1931 r. dla marszałka Piłsudskiego...*, s. 10.

⁶¹ AAN, MSW, sygn. 1127, *Konferencja międzyministerialna w sprawie akcji przeciwstrajkowej*, k. 10.

⁶² Archiwum Państwowe w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski, Fasc.100, plan zabezpieczenia obiektów pocztowych przez oddziały wojskowe.

⁶³ *Instrukcja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na wypadek strajku, z lipca 1932 r.*, „Z pola walki” 1967, nr 4, s. 112, 128.

⁶⁴ CAW, GISZ, sygn. I. 302.4.1910, *Raport ministra Boenera z 31 VII 1931 r. dla marszałka Piłsudskiego...*, s. 4–5.

⁶⁵ CAW, GISZ, sygn. I. 302.4.1907, Gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski, *Studium zagadnienia łączności na obszarze Polesia*,; także CAW, GISZ, sygn. I. 302.4.1909, *Raport gen. bryg. Stanisława Burhard-Bukackiego w sprawie central łączności w Poznaniu, Łodzi i Kielcach*.

⁶⁶ W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 2, Londyn 1977, s. 411; M. Lepecki, *Pamiętnik adiutanta Marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1988, s. 235.

W dniu 12 czerwca 1931 r., na wniosek ministra Boenera, Rada Ministrów zatwierdziła nowy statut organizacyjny Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Utworzono m.in. Wydział Wojskowy na prawach departamentu. Z czasem wydział ten został przekształcony w Biuro Wojskowe⁶⁷, które podlegało drugiemu zastępcy szefa Sztabu Głównego WP koordynującemu, z ramienia generalnego inspektora, pracami resortów cywilnych w przygotowaniach do ich funkcjonowania w warunkach wojennych⁶⁸.

Ignacy Boerner zmarł nagle 2 kwietnia 1933 r. w Warszawie⁶⁹. Po jego śmierci Józef Piłsudski, rozpatrując kandydatury na jego następcę, miał powiedzieć:

Był on jednym z naszych najserdeczniejszych przyjaciół. Gdy myślę o tym, płakać się chce, tak ciężką jest ta strata, cięższą tym więcej, że trzeba ją wytrzymać. Był on pułkownikiem wojska polskiego i z wojska był dany na Poczty i Telegrafy. (...) Boerner był nachał i majster niepospolity⁷⁰.

W ustach Marszałka była to najwyższa ocena dla żołnierza i polityka.

⁶⁷ AAN, MSW, sygn. 660, *Statut organizacyjny Ministerstwa Poczt i Telegrafów*, k. 41–43.

⁶⁸ W. Stachewicz, *Przygotowania wojenne w Polsce 1935–1939*, „Zeszyty Historyczne” 1977, z. 40, s. 54–55.

⁶⁹ CAW, Kolekcja Generalów i Osobistości, Boerner Ignacy, sygn. Ap.1769/89/450, świadectwo śmierci, s. 1.

⁷⁰ A.L. Sokołowski, *Fragmety wspomnień 1910–1945*, Warszawa 1987, s. 149.

Marcin Majewski

Adam Roman Keller – zastępca naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa MSW

Postać nadkomisarza Policji Państwowej i zastępcy naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa MSW Adama Kellera praktycznie nie była przedstawiana w literaturze. Niniejszy artykuł jest próbą zarysowania sylwetki długoletniego pracownika przedwojennych organów bezpieczeństwa oraz jednego z najlepszych teoretyków i praktyków zwalczania ruchów wywrotowych w II RP, ale także więźnia niemieckich obozów koncentracyjnych w Auschwitz i Mauthausen.

Adam Roman Keller (Gryff-Keller) urodził się 20 września 1889 r. na warszawskiej Pradze. Był jednym z sześciorga dzieci Michała herbu Gryf (ur. w 1849 r., zm. w 1891 r.), zawiadowcy stacji w Konopkach, i Klementyny Natalii Niewiadomskiej herbu Prus. W dzieciństwie nie miał łatwego życia. Matka Adama, po przedwczesnej śmierci jego ojca, była zmuszona przez jakiś czas wychowywać dzieci w pojedynkę, utrzymując się z niewielkiej emerytury. Dnia 12 lipca 1894 r. wyszła powtórnie za mąż za muzyka akompaniatora Wacława Elszyka. Ślub odbył się w parafii Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze¹. Trzy lata później cała rodzina wyprowadziła się w rejon pl. Grzybowskiiego. Następnie ojczym zdecydował o posłaniu małego Adasia do szkoły. Początkowo chłopiec uczęszczał do Szkoły Rzemieślniczej J. Kuehna przy ul. Złotej, a następnie, w 1900 r., rozpoczął naukę w szkole Przyłuskiego (artystyczna obróbka drewna). W 1901 r. Adam Keller poszedł do Gimnazjum Realnego w Warszawie. Jak pisał po latach we własnoręcznym zeznaniu, sporządzonym w 1949 r. w celi aresztu MBP przy ul. Koszykowej: *Ojczym był bardzo ostrym wychowawcą*². Według tychże zeznań, w 1904 r. w niejasnych okolicznościach, w wyniku scysji pomiędzy nim a ojczymem, Adam Keller został zmuszony do opuszczenia domu. Być może kłótnia dotyczyła zainteresowań pasierba socjalizmem, ale nie należy wykluczać, że Keller po prostu uciekł z domu. Zamieszkał samodzielnie przy Placu za Żelazną Bramą. Jako nastolatek musiał sam stawiać czoła wielu przeciwnościom, sam zarabiać na utrzymanie i opłaty za naukę. W tym czasie stykał się z ludźmi związanymi z Polską Partią Socjalistyczną (PPS). Jeden z jej członków udzielał Kellerowi korepetycji z chemii. Z gimnazjum został usunięty za udział w strajku szkolnym podczas wydarzeń 1905 r. Naukę dokończył na kompletach społecznych. Właśnie za swoją postawę podczas strajku został piętnaście lat później, już w niepodległej Polsce, odznaczony honorową odznaką „Za Walkę o Szkołę Polską”. Po usunięciu z gimnazjum na dobre związał się z PPS³.

¹ Archiwum Diecezjalne, Warszawa, Parafia MB Loretańskiej, Liber Natorum, poz. 1538/1889; Liber Martimonium, poz. 220/1894; IPN BU, sygn. 01251/106/CD, własnoręczne zeznanie A. Kellera, b.d., k. 56 [pdf]. <http://www.sejm-wielki.pl/b/sw.245480>, [dostęp: 17 XI 2014]; ślub Klementyny i Michała odbył się 16 XI 1878 r. w parafii MB Loretańskiej w Warszawie; według portalu genealogicznego Michał i Klementyna Kellerowie mieli dwoje dzieci – syna urodzonego w 1880 r. oraz córkę urodzoną w 1892 r., por. <http://www.sejm-wielki.pl/b/sw.160446>. [dostęp: 17 XI 2014]. Być może chodzi o zmarłego tuż po urodzeniu syna Seweryna i urodzoną po śmierci Michała Kellera Marię Wacławę. Adam Keller wymienia jako siostrę tylko Hannę Czaplicką. Klementyna była kuzynką Eligiusza Niewiadomskiego, zabójcy prezydenta RP Gabriela Narutowicza. Wacław Ewaryst Elszyk (1864–1939), dyrygent; w l. 1900–1905 korepetytor solistów i chóru oraz dyrygent operetki w Teatrze Miejskim we Łwowie. W latach 1905–1915 dyrygent operetki w Warszawskich Teatrach Rządowych. Po 1920 r. m.in. korepetytor solistów opery w Teatrze Wielkim, <http://www.e-teatr.pl/pl/osoby/40486.html> [dostęp: 17 XI 2014].

² IPN BU, sygn. 01251/106/CD, własnoręczne zeznanie A. Kellera..., k. 56 [pdf].

³ Tamże; IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera, 19 IX 1949 r., k. 140 [pdf];

Po pewnym czasie ponownie mu się udało podjąć naukę. Osiągnął bardzo dobre wyniki. W latach 1906–1908 ukończył chemię w szkole technicznej przy ul. Pięknej, kierowanej przez Władysława Piotrowskiego. Wytypowano go na studia do Belgii, prawdopodobnie na politechnikę w Gandawie, ale trudna sytuacja materialna nie pozwoliła mu na wyjazd. W 1908 r. odbył półroczną praktykę w fabryce syropu kartoflanego w Suchowoli, następnie podjął pracę w fabryce krochmalu w Podebłociu k. Życzyna, a od marca 1909 r. w Towarzystwie Akcyjnym Wyrobów Ziemniaczanych P. Górski i E. Murawski w Nowym Dworze Mazowieckim. Tu w 1909 r. ożenił się z Haliną Dembek, krawcową. W sierpniu 1914 r. wyjechał wraz z żoną do Warszawy i zamieszkał przy ul. Złotej 49. W końcu tego roku opuścił Warszawę i do marca lub sierpnia 1917 r., dzięki wstawiennictwu dyrektora Piotrowskiego, pracował w papierni w m. Dobrusz pod Homlem. Po rewolucji lutowej 1917 r. (konkretnie 1 marca 1917 r.) został przewodniczącym związku zawodowego wspomnianej fabryki, a po rewolucji październikowej prawdopodobnie wszedł w skład miejscowej Rady Delegatów Żołnierskich, Robotniczych i Chłopskich⁴.

W policji

Po powrocie z Homla do Warszawy, w sierpniu 1918 r., Keller znalazł się w trudnej sytuacji materialnej. Miał na utrzymaniu żonę i dwoje dzieci. Z uwagi na to zdecydował się na podjęcie służby w Milicji Miejskiej, w lipcu 1919 r. przemianowanej na Policję Państwową (PP). Służył w VIII Komisariacie PP, który mieścił się na parterze kamienicy przy ul. Śliskiej 52. Początkowo pełnił służbę patrolową jako posterunkowy w kwadracie zamkniętym od wschodu ulicą Marszałkowską, od północy Królewską, od południa Świętokrzyską, a od zachodu placem Grzybowski, a więc na terenie, który doskonale znał z lat młodości. Następnie był kasjerem, referentem i w końcu sekretarzem komisariatu⁵.

Nieco lepsza sytuacja materialna pozwoliła Kellerowi zacząć myśleć o studiach wyższych, których wcześniej z braku środków finansowych nie mógł rozpocząć. W latach 1920–1922 ukończył wieczorowo prywatną Szkołę Nauk Politycznych kierowaną przez Jana Reymana (wcześniej Szkoła Nauk Handlowo-Politycznych), mieszczącą się przy ul. Miodowej w Warszawie. Na tej uczelni studiował w kolejnych latach m.in. Jan Rzepecki. Spośród kadry profesorskiej SNK należy wymienić przede wszystkim wiceministra skarbu prof. Ignacego Weinfeld. Nieco później wykłady ze statystyki prowadził Jan Piekalkiewicz.

Potencjał Adama Kellera dostrzegli przełożeni i w 1921 r. skierowali go do Szkoły Oficerskiej PP w Warszawie, znajdującej się w kompleksie rezerwy policyjnej przy ul. Ciepłej. Ukończył ją w 1922 r. jako starszy przodownik i został skierowany na kilkumiesięczny staż w XI Komisariacie w Warszawie przy ul. Poznańskiej 13⁶. Prawdopodob-

Keller w 1949 r. podpisywał się także „Roman Adam Keller”.

⁴ IPN BU, sygn. 01251/106/CD, własnoręczne zeznanie A. Kellera..., k. 56–57 [pdf]; IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera..., k. 140 [pdf]; IPN BU, sygn. 01251/106/CD, własnoręczne zeznanie A. Kellera dotyczące danych personalnych, b.d., k. 64 [pdf].

⁵ IPN BU, sygn. 01251/106/CD, własnoręczne zeznanie A. Kellera, b.d., k. 57; IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera..., k. 140–141 [pdf]; Keller w swoim zeznaniu podaje, że służył początkowo w Straży Obywatelskiej, a potem w Milicji Miejskiej. Straż Obywatelska w Warszawie istniała jednak w latach 1914–1916, por. A. Peplowski, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczytno 1991, s. 11–12.

⁶ IPN BU, sygn. 01251/106/CD, własnoręczne zeznanie A. Kellera..., k. 57 [pdf].

nie w tym czasie poznał bliżej Henryka Kaweckiego, który, tak jak on, wcześniej należał do Milicji Miejskiej. Niewykluczone, że obaj znali się wcześniej właśnie z okresu służby w warszawskich organach porządku publicznego u schyłku I wojny światowej. Kawecki był później długoletnim urzędnikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – m.in. naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa i dyrektorem Departamentu Politycznego, a następnie wiceministrem spraw wewnętrznych i wreszcie senatorem RP. Jednocześnie był wybitnym specjalistą ds. zwalczania wywrotowego ruchu komunistycznego. Do jego niewątpliwych sukcesów należało pozyskanie do współpracy, a następnie prowadzenie, czołowego działacza Komunistycznej Partii Polski (KPP) Józefa Mützenmachera vel Redyki. Kawecki był wówczas, tj. od grudnia 1922 r. do kwietnia 1923 r., naczelnikiem Wydziału IVD (policji politycznej) Komendy Głównej Policji Państwowej, aż do momentu jego likwidacji i przekazania jego kompetencji do Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego MSW. H. Kawecki został szefem policji politycznej w atmosferze wielkiego skandalu, do którego doszło w związku z zamordowaniem 16 grudnia 1922 r. w gmachu „Zachęty” prezydenta RP Gabriela Narutowicza. Po zamachu na terenie Warszawy zarządzono stan wyjątkowy i przeprowadzono wiele zmian personalnych. Odwołano na przykład dotychczasowego naczelnika Wydziału IVD Mariana Swolkienia. Powtarzały się głosy, że miał on się dopuścić zaniedbań w związku z ochroną głowy państwa⁷. W każdym razie późniejszą służbę w policji politycznej Keller mógł, chociaż nie musiał, zawdzięczać koneksjom z Kaweckim.

Śledztwo w sprawie Cytadeli

Po odbyciu praktyk, w końcu 1922 r., Keller został przesunięty do policji politycznej (był w stopniu aspiranta PP) i mianowany kierownikiem kancelarii w Ekspozyturze Policji Politycznej przy ul. Brackiej 17, w nieistniejącej już kamienicy, gdzie dziś stoi dom towarowy „Smyk”⁸.

Wiosną 1923 r. doszło do licznych decyzji rządu Wincentego Witosa związanych z bezpieczeństwem publicznym. Były to echa udanego zamachu na prezydenta. Rząd przesłał do Sejmu RP projekt ustawy o stanie wyjątkowym, który wkrótce utknął w Komisji Prawniczej, jak się wydaje, bez dalszego biegu. Minister spraw wewnętrznych Władysław Kiernik przystąpił do reorganizacji policji politycznej. Zlikwidowano Wydział IVD, a w jego miejsce utworzono Służbę Informacyjną (SI). Nowym szefem SI został Marian Swolkień, mianowany jednocześnie naczelnikiem Oddziału Informacyjnego w Departamencie Bezpieczeństwa Publicznego MSW. Można odnieść wrażenie, że reorganizacja policji politycznej była podyktowana względami personalnymi. Chodziło o odsunięcie od kierowania tą policją naczelnika Kaweckiego powiązanego z piłsudczykami i PPS. Prawdopodobnie w tym czasie Keller trafił także do Służby Informacyjnej. W październiku 1923 r. został przydzielony do wyjaśnienia sprawy tajemniczego wybuchu w prochowni w warszawskiej Cytadeli. Jak pisał działacz przedwojennej KPP w Jaśle i Krakowie Chaim Schacht, po wojnie znany publicysta piszący pod nazwiskiem Roman Juryś: *Z ramienia MSW oddzielne śledztwo prowadził podkomisarz Gryf-Keller,*

⁷ Tamże; P.K. Marszałek, *Regulacje prawne stanów szczególnego zagrożenia państwa w debacie parlamentarnej II RP*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, t. 62, z. 2, s. 203; A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996, 117–118, 148, 260 i 265; Szerzej na temat zamachu: P. Pleskot, *Niewiadomski: zabić prezydenta*, Warszawa 2012.

⁸ IPN BU, sygn. 01251/106/CD, własnoręczne zeznanie A. Kellera..., k. 57 [pdf].

najgłośniejszy w owym czasie tropiciel komunistów⁹. Sprawę tę traktowano priorytetowo. Wiadomości o tragedii obiegły niemalże cały świat. W wyniku potężnej eksplozji śmierć poniosło 28 osób, w tym co najmniej pięcioro dzieci. Rany odniosło około 90 osób. Można powiedzieć, że stolica zatrzęsała się w sensie dosłownym. Pogrzeb z udziałem marszałków Sejmu i Senatu RP, a także członków rządu, w asyście Wojska Polskiego i Policji Państwowej, odbył się 16 października 1923 r. i przerodził się w ogromną manifestację patriotyczną. W pierwszych dniach po eksplozji zatrzymano ponad dwieście osób związanych z ruchem wywrotowym, zakładając sprawstwo komunistów. Dochodzenie prowadziły służby wojskowe, PP i MSW. Wkrótce jednak śledztwo prowadzone przez Kellera utknęło w martwym punkcie, nie dając jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy w rzeczywistości był to wypadek, czy zamach terrorystyczny, a także, gdyby w grę wchodziła druga ewentualność, kto był bezpośrednim sprawcą zamachu¹⁰. Dopiero zeznania Józefa Cechnowskiego, informatora nadkomisarza PP Józefa Piątkiewicza, obciążły dwóch oficerów WP, od sierpnia 1923 r. przebywających w Wojskowym Więzieniu Śledczym nr 1. Chodziło o dawnych peowiaków i oficerów Milicji Ludowej – poruczników Walerego Bagińskiego i Antoniego Wieczorkiewicza. Mieli oni przystać do komunistów. Jak stwierdził Mariusz Żuławnik: *Mimo niewystarczających i słabych dowodów, sąd wydał wyrok – głównie na podstawie zeznań Piątkiewicza i Cechnowskiego – uznający Bagińskiego i Wieczorkiewicza za winnych wszystkich zarzucanych im czynów*¹¹. Nie wiadomo, jak dokładnie przebiegało śledztwo Kellera i jaki związek jego przebieg miał później z oskarżeniami jego osoby o kontakty z komunistami. Być może Keller wykrył, że cała afera miała cechy policyjnej prowokacji komisarza Piątkiewicza. Wszak Sejmowa Komisja Śledcza kierowana przez posła PPS Adama Pragiera ustaliła, że Piątkiewicz (...) *spreparował dowody winy* obu oficerów WP¹².

W drugiej połowie 1924 r., w związku z oskarżeniami o powiązania z komunistami, Keller został czasowo zawieszony przez naczelnika nowo powstałego Wydziału V (Politycznego) KG PP Swolkienia. Według zeznań złożonych w 1949 r. oskarżenia padły ze strony przedstawicieli kadry kierowniczej fabryki w Homlu, którzy w 1924 r. powrócili z bolszewickiej Rosji¹³. Być może działalność w Radzie Delegatów w 1918 r. nie była jedynym powodem zawieszenia. Jako były członek milicji i sympatyk PPS, Keller zapewne miał kontakt z dawnymi działaczami socjaldemokratycznymi i komunistycznymi-

⁹ R. Juryś [Ch. Schacht], *Kulisy wielkiej prowokacji*, Warszawa 1968, s. 33.

¹⁰ *Katastrofa warszawska*, „Republika” 1923, nr 269 (Łódź), s. 1–2; M. Żuławnik, *Eksplozja w Cytadeli 13 października 1923 r. Przyczynki do działalności komunistów w garnizonie Warszawa*, w: *Komuniści w międzywojennej Warszawie* (seria wydawnicza IPN: Warszawa Niepokonana, t. 8), E. Kowalczyk (red.), Warszawa 2014, s. 161–164.

¹¹ M. Żuławnik, *Eksplozja w Cytadeli...*, s. 166.

¹² A. Garlicki, *Po słowie do kłębka*, „Polityka” z 5 X 2005; A. Peplowski, *Policja Państwowa w systemie...*, s. 58; M. Żuławnik, *Eksplozja w Cytadeli...*, s. 167. Cechnowski według Kellera miał być również informatorem komisarza PP Stefana Łęskiego, co jest prawdopodobne, ponieważ ten podlegał Piątkiewiczowi. Na polecenie Łęskiego miał dokonać zamachu bombowego na lokal Narodowej Partii Chłopskiej, za co Łęski został ukarany dyscyplinarnie i opuścił szeregi PP, por. IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera, 17 VII 1952 r., k. 178–180 [pdf]. W rzeczywistości bombę przygotował w maju 1925 r. konfident policyjny Czesław Trojanowski. Miała być ona zdetonowana w OUPP w Warszawie, ale w trakcie konstruowania wybuchła w lokalu Niezależnej Partii Chłopskiej, por. protokół przesłuchania S. Łęskiego, 11 III 1953 r., w: B. Gadomski, *Biografia agenta. Największy agent policji politycznej II RP Józef – Jozek Mützenmacher (1903–1947)*, s. 271–272.

¹³ IPN BU, sygn. 01251/106/CD, własnoręczne zeznanie A. Kellera..., k. 57 [pdf]. W miejsce zlikwidowanej w czerwcu 1924 r. Służby Informacyjnej działającej w ramach MSW został utworzony Wydział V KG PP (policji politycznej), por. A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939...*, s. 269.

mi. Mogły to być kontakty o charakterze prywatnym, tak jak w przypadku Kaweckiego, który był u lewicującego posła Sylwestra Wojewódzkiego, niejednokrotnie uczestnicząc w spotkaniach i przyjęciach, w których udział brali komuniści (tzw. legalnicy). Te kontakty prywatne z działaczami komunistycznymi pochodziły jeszcze sprzed I wojny światowej. Kawecki dezinformował w ten sposób ruch komunistyczny, uzyskując jednocześnie dane o różnych aspektach działalności komunistów¹⁴. Trzeba pamiętać, że Keller zgromadził komunistyczną bibliotekę – odezwy, gazetki i prasę nielegalną – do pisania swojej książki na temat komunizmu. Z niektórymi komunistami mógł prowadzić także rozmowy ogólne. To mogło budzić obawy jego przełożonych. Dla oficerów Komendy Głównej PP takie sytuacje były z gruntu podejrzane. Na polecenie Swolkienia miało także dojść do skonfiskowania maszynopisu jego 300-stronicowej pracy *Komunizm*, która ukazała się drukiem dopiero w 1926 r.¹⁵ Czy faktycznie Keller, jak twierdził w swoich własnoręcznych zeznaniach, został posądzony o współpracę z komunistami? Być może jednak jego zawieszenie wiązało się z niezadawalającym przebiegiem śledztwa w sprawie eksplozji w Cytadeli 13 października 1923 r. Mógł być także zawieszony za sympatyzowanie z PPS-em. Jak ustalił Andrzej Peplowski, po zamachu (...) *Wobec PPS polecono nawet stosować takie same środki inwigilacyjne, jak w stosunku do KPRP, ponieważ w tym okresie obie partie rzekomo w jednakowym stopniu dążyły od obalenia rządu „środkami bezwzględny”*¹⁶.

Keller, zawieszony w czynnościach, myślał o porzuceniu służby w policji politycznej. Usiłował podjąć pracę poza Warszawą, co, w związku z trudną sytuacją w kraju i panującym bezrobociem, nie było łatwe. Równie bezskuteczne były próby zatrudnienia się w Ministerstwie Skarbu. Po odwieszeniu powrócił jednak do służby. W latach 1924–1926 służył w Okręgowym Urzędzie Policji Politycznej w Warszawie, ulokowanym w Ratuszu. Był kierownikiem referatu związków zawodowych. W PP dosłużył się stopnia nadkomisarza¹⁷.

Jednocześnie w latach 1925–1926 Keller prowadził dwutygodniowe kursy dla warszawskiej policji politycznej na temat legalnych i nielegalnych organizacji politycznych, ze szczególnym uwzględnieniem komunistycznego ruchu wywrotowego. W latach 1926–1930 był wykładowcą kursów dla policji mundurowej w szkole przy ul. Krochmalnej, a w latach 1927–1930 wykładał także w szkole oficerskiej przy ul. Ciepłej. Od 1928 r. nauczał już tylko o komunistycznym ruchu wywrotowym. Miał kilkadziesiąt odczytów na temat komunizmu. Od samego początku pracy w policji politycznej Keller bardzo poważnie podszedł do tej problematyki. Zgłębiał literaturę przedmiotu, nielegalną prasę komunistyczną i dokumenty policyjne. W 1923 r. zapoznał się także z notatkami i prywatnym skrypcem funkcjonariusza policji politycznej Henryka Pogorzelskiego¹⁸. Jego studia nad tą problematyką zaowocowały przygotowaniem w końcu lata 1925 r. pierwszego tomu publikacji dotyczącej komunizmu. W planach były kolejne tomy. Praca liczyła ponad trzysta stron. We wstępie autor pisał:

Oddając w ręce Czytelników tę oto pracę, która jest obszerniejszym ujęciem wygłoszonych odczytów, zmuszony jestem wyznać, że próżno oczekivaliby od niej wyczerpującego wykładu... Pozwolę sobie złożyć zastrzeżenie, że traktuję ją jako przyczynek tylko do wyczerpującego dzieła, nad którym pracuję¹⁹.

¹⁴ B. Gadomski, *Biografia agenta...*, s. 97–98.

¹⁵ IPN BU, sygn. 01251/106/CD, własnoręczne zeznanie A. Kellera..., k. 57 [pdf].

¹⁶ A. Peplowski, *Policja Państwowa w systemie...*, s. 59.

¹⁷ IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera, 19 IX 1949 r., k. 140–141 [pdf]; IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera, 17 VII 1952 r., k. 178 [pdf].

¹⁸ IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera, 19 IX 1949 r., k. 142 i 149 [pdf].

¹⁹ A. Gryff-Keller, *Komunizm*, t. 1, Warszawa 1926, s. 5.

Niestety, Keller nie zdołał wydać kolejnych części publikacji. Być może pisanie utrudniły mu obowiązki służbowe i nowe zadania postawione przed nim po 1927 r. Być może zaważyły też sprawy rodzinne i kolejne tragedie, jakie spotykały jego i jego małżonkę. Kellerowie borykali się ze złym stanem zdrowia ich dzieci. W 1929 r. w Sanatorium Gruźliczym w Otwocku zmarła jego ponadosiemnastoletnia córka Halina (ur. w 1910 r. w Nowym Dworze). Wcześniej, w 1920 r., zmarły młodsze dzieci – Zofia (ur. w 1916 r. w Dobruszy) na szkarlatynę i po tygodniu od urodzenia Barbara (ur. w 1920 r. w Warszawie). Nie był to jednak koniec rodzinnej tragedii. W związku ze śmiercią w 1920 r. dwójki dzieci i stresem wywołanym natarciem bolszewików na Warszawę żona Kellera, z którą pozostawał w związku od ponad dziesięciu lat, nie była w stanie udźwignąć ciężaru rozpacz i popadła w depresję. W 1922 r. wymknęła się z domu niezauważona i, pomimo usilnych poszukiwań, nigdy nie została odnaleziona²⁰.

W MSW

Na początku 1927 r., po likwidacji urzędów policji politycznej (OUPP) i utworzeniu służby śledczej, Keller, już jako komisarz PP, trafił do Wydziału Bezpieczeństwa Komisariatu Rządu m.st. Warszawy. Przygotowywał codzienne meldunki o stanie bezpieczeństwa dla MSW. Wpływ na dalsze losy jego kariery miała niewątpliwie nominacja Kaweckiego na stanowisko naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa MSW. Stało się to 28 lutego 1927 r. Jako były funkcjonariusz Policji Politycznej i pracownik MSW, Kawecki pełnił funkcję zastępcy naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przed majem 1926 r. Początkowo nie cieszył się zaufaniem nowej ekipy, szczególnie oficerów Oddziału II Sztabu Generalnego. Później jednak stał się bliskim współpracownikiem ministra Bronisława Pierackiego i zaufanym Walerego Sławka²¹.

W wyniku nieporozumienia z naczelnikiem Mieczysławem Lissowskim dalsza praca Kellera w Komisariacie Rządu stanęła pod znakiem zapytania. Kawecki natychmiast ściągnął Kellera do MSW. W marcu lub kwietniu 1927 r. Keller przeszedł do Wydziału Bezpieczeństwa. Został przydzielony do Referatu Ogólnego. Początkowo opracowywał meldunki, w których przedstawiał statystykę przestępczości, potem sytuację ogólną i ekonomiczną, a następnie został przydzielony do zdań związanych z rozpoznawaniem i neutralizacją działań ukraińskich organizacji wywrotowych²². Kawecki nie znał się na tej problematyce; skupiał się przede wszystkim na zwalczaniu organizacji komunistycznych. Według późniejszego komendanta głównego PP gen. bryg. Kordiana Zamorskiego (...) [Kawecki] *Nie znał zupełnie zagadnienia ukraińskiego w Polsce. W stosunku do Ukraińców, coraz bardziej świadomych swojej odrębności narodowej, miał nastawienie negatywne, powiedziałbym – moskiewskie*²³. Kawecki dostrzegał jednak, że ukraiń-

²⁰ Helena z d. Dembek, zob. IPN BU, sygn. 01251/106/CD, własnoręczne zeznanie A. Kellera dotyczące danych personalnych..., k. 64 [pdf]. W 1922 r. Keller związał się z Aleksandrą Strapińską (ur. w 1890 r.)

²¹ IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera, 19 IX 1949 r., k. 141 [pdf]; M. Majewski, *Kontrywiad II RP wobec Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (UWO) i Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN)*, w: *Sekretna wojna. Z dziejów kontrywiadu II RP*, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2014, s. 356–357.

²² IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera, 19 IX 1949 r., k. 141 [pdf]; IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera, 6 XI 1950 r., k. 149 [pdf]; IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera, 6 VI 1952 r., k. 172 [pdf].

²³ List gen. K. Zamorskiego do W. Żeleńskiego z 11 VI 1978 r., w: W. Żeleński, *Jeszcze o zabójstwie Pierackiego i rozrachunkach polsko-ukraińskich*, „Zeszyty Historyczne” 1978, z. 146, s. 134.

ski ruch wyrotowy był na tyle niebezpieczny dla II RP, że należało zwrócić na niego szczególną uwagę Wydziału Bezpieczeństwa. Jak dotąd tymi kwestiami zajmował się Wydział Narodowościowy, wchodzący, podobnie jak Wydział Bezpieczeństwa, w skład Departamentu Politycznego MSW. Keller zaczął od zgłębiania dostępnych informacji na temat głęboko zakonspirowanej Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (UWO) oraz legalnych organizacji ukraińskich typu harcerskiego i sportowego, takich jak „Płast”, „Sokił” i „Łuh”. Przez pół roku, pod okiem Romualda Różyckiego, zapoznawał się z materiałami Wydziału Narodowościowego MSW. Pracownicy Referatu Ukraińskiego wspomnianego wydziału do połowy lat 30. XX w. zajmowali się, oprócz legalnych partii i stowarzyszeń, także nielegalnymi organizacjami ukraińskimi. Keller przez prawie pięć lat był jedynym pracownikiem Wydziału Bezpieczeństwa biegłym w tych kwestiach. Opracowywał dla naczelnika wydziału zestawienia z województw południowo-wschodnich II RP, a od 1929 r. wyjeżdżał w tych sprawach w teren. Od 1928 lub 1929 r., po odejściu do służby w Oddziale II Sztabu Głównego dotychczasowego zastępcy naczelnika wydziału mjr. Jerzego Krzymowskiego²⁴, zaczął zastępować naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa MSW, według jego własnych zeznań – bez formalnego mianowania²⁵.

W końcu sierpnia 1931 r., po zamordowaniu przez ukraińskich nacjonalistów posła RP Tadeusza Hołówki, błyskawicznie wysłano pracowników Wydziału Bezpieczeństwa MSW oraz Urzędu Śledczego w Warszawie do Truskawca. Do nadzorowania śledztwa prowadzonego przez Wydział Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie został skierowany Keller, do przeprowadzenia czynności śledczych przy oględzinach zwłok natomiast – komisarz PP Gałczyński. Śledztwem kierował osobiście naczelnik Bazyli Rogowski, chociaż już 2 września 1931 r. w MSW podjęto decyzję o zmianach personalnych we władzach bezpieczeństwa województwa lwowskiego. Objęły one także Rogowskiego, który początkowo miał trafić do Poznania, ale ostatecznie został przeniesiony (w grudniu 1931 r.) do Krakowa na stanowisko naczelnika tamtejszego Wydziału Bezpieczeństwa. Keller towarzyszył wdowie po Hołowce Janinie w podróży z Warszawy do Truskawca, gdzie znajdowało się ciało jej męża. Uczestniczył w uroczystości przeniesienia zwłok do pociągu w celu odtransportowania ich do Lwowa. Jednocześnie na miejscu zorientował się w przebiegu prowadzonego śledztwa. Sprawy związane z wyrotową działalnością UWO-OUN wymierzoną w państwo polskie Keller prowadził do 1932 r.²⁶

W tym czasie A.R. Keller ponownie zajął się problematyką związaną z organizacjami komunistycznymi. Prawdopodobnie wtedy też przygotował (lub kierował zespołem przygotowującym) trzystostronicowe *Sprawozdanie z ruchu komunistycznego*

²⁴ Szerzej: M. Majewski, *Jerzy Krzymowski – ostatni naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa MSW (1937–1939)*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 2, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2014.

²⁵ IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera, 19 IX 1949 r., k. 142 [pdf]; IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera, 6 XI 1950 r., k. 150 [pdf]; IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera, 6 VI 1952 r., k. 172 [pdf]. Potwierdza to jeden z dokumentów przechowywanych w archiwum w Iwano-Frankowsku, por. DAIFO, F. 68-cz., op. 1, spr. 176, Komenda Wojewódzkiej PP w Stanisławowie, pismo naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa MSW do wojewody stanisławowskiego, 4 IV 1933 r., k. 58. Keller podpisał się za naczelnika jako radca ministerialny, jednocześnie w prasie relacjonującej kwestie związane z pogrzebem Hołówki występował jako zastępca naczelnika wydziału, por. *Mord Posła Hołówki*, „Republika” 1931 (Łódź), nr 237, s. 1. Wydziałem Narodowościowym MSW kierowali: były oficer Oddz. II SG, jednocześnie do grudnia 1926 r. kierownik Referatu Narodowościowego Oddz. II Henryk Suchenek-Suhecki oraz jego zastępca, także były oficer „dwójki”, Marian Sochański.

²⁶ *Mord Posła Hołówki*, „Republika” 1931 (Łódź), nr 237, s. 1–2; *Zmiany personalne w związku z zamachami terrorystycznymi*, „Gazeta Wągrowiecka” 1931, nr 203, s. 2; *Nowy naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa we Lwowie*, „Słowo Polskie” 1931 (Lwów), nr 321, s. 3.

i anarchistycznego za czas od 1 września 1930 r. do 31 grudnia 1932 r. Zostało ono odbite na powielaczu, a następnie rozesłane w MSW i w urzędach wojewódzkich do użytku wewnętrznego²⁷. W latach 1931–1935 prowadził wykłady dla słuchaczy Szkoły Oficerskiej PP (na ul. Ciepłej) i Szkoły Szeregowych PP (na ul. Krochmalnej) na temat komunizmu i KPP, które przygotował na podstawie swojej książki pt. *Komunizm* oraz na podstawie materiałów archiwalnych i aktualnych danych Referatu Komunistycznego Wydziału Bezpieczeństwa MSW. Te ostatnie uzyskiwał od kierownika Jana Bacha. Kończył także publikację dotyczącą KPP. Była to kontynuacja jego badań z pierwszej połowy lat 20. XX w. Jego wkład w studia nad komunizmem został w pełni doceniony. Po utworzeniu we wrześniu 1930 r. Instytutu Naukowego Badania Komunizmu (INBK) przed 1937 r. został członkiem jego Rady²⁸.

Prawdopodobnie na początku lat 30. XX w. Keller ukończył pisanie kolejnej pracy dotyczącej komunizmu. W 1934 r. w Warszawie ukazała się jego druga książka na ten temat zatytułowana *KPP i podległe jej organizacje, czyli komunistyczne organizacje w Polsce (podręcznik wyłącznie dla państwowych organów bezpieczeństwa)*²⁹. Publikacja została wydana przez INBK jako podręcznik dla pracowników Wydziału Bezpieczeństwa MSW, wydziałów społeczno-politycznych (dawniej bezpieczeństwa) urzędów wojewódzkich, referentów bezpieczeństwa w powiatach oraz dla służby śledczej (brygad wywiadowczych). Była to podstawowa pozycja na temat KPP, poza pracą Jana Alfreda Reguły i ponadstronicową książką Adama Strapińskiego *Wywrotowe partie polityczne*³⁰. Jeśli chodzi o Strapińskiego, to, niestety, niewiele wiemy na jego temat. Jest jednak zastanawiające, że jego książka ukazała się rok przed publikacją Kellera. Wszak to Keller był specjalistą od ruchu wywrotowego i to on w różnych latach miał na temat tego ruchu cykle wykładów. Być może jest to fakt bez znaczenia, ale druga żona (konkubina?) Kellera, z którą mieszkał zapewne od lat 20. XX w., miała na nazwisko Strapińska (Aleksandra, ur. w 1890 r.). Czy w związku z tym „Adam Strapiński” nie był to pseudonim Adama Kellera? Wydaje się, że nie można tego wykluczyć³¹.

Pozostaje także kwestia wsparcia Kellera dla autora lub autorów pracy *KPP w świetle faktów i dokumentów* (J.A. Reguła). Spekulacje na temat autorstwa tej publikacji toczyły się od momentu ukazania się pracy drukiem. Pojawiały się koncepcje, że praca ta została napi-

²⁷ B. Gadomski, *Biografia agenta...*, s. 116.

²⁸ IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera, 19 IX 1949 r., k. 142 [pdf]; IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera, 21 IX 1953 r., k. 185–186; IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera, 27 X 1951 r., k. 169 [pdf] | R. Gadomski, *Biografia agenta...*, s. 185.

²⁹ Marek Kornat przypisuje autorstwo publikacji *KPP i podległe jej organizacje...* właśnie Strapińskiemu. Zob. M. Kornat, *Bolszewizm–totalitaryzm–rewolucja–Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*, Kraków 2003, t. 1, s. 71; t. 2, Kraków 2004, s. 334. Również publikacja pt. *Zasada największego uprzywilejowania*, Warszawa 1918, może być autorstwa A. Kellera. Jedna z wyszukiwarek internetowych przypisuje A. Kellerowi również autorstwo broszury *Kilka uwag o współdziałaniu społeczeństwa z rządem* (nakładem autora, Skład Główny u Gebethnera i Wolffa), Warszawa 1935. Na stronie tytułowej podpisał się niejaki Gryff.

³⁰ A. Strapiński, *Wywrotowe partie polityczne*, Warszawa 1933 – dwa wydania (wyd. III – Warszawa 1934).

³¹ Interesujące jest to, co pisze Józef Ławnik: „Oprócz tego rodzaju opracowań, przeznaczonych dla określonych grup pracowników aparatu bezpieczeństwa, MSW wydawało też specjalne podręczniki, przeznaczone dla wszystkich policjantów, pracowników wydziałów bezpieczeństwa, funkcjonariuszy więziennictwa, między innymi wspomniany tu, kilkakrotnie wznawiany podręcznik Adama Kellera, „Wywrotowe partie polityczne”, który rozprowadzano za pośrednictwem Wydziału Bezpieczeństwa MSW”. Zob. J. Ławnik, *Represje policyjne wobec ruchu robotniczego 1918–1939*, Warszawa 1979, s. 161. Oczywiście wspomnianą pracę wydał INBK, a nie MSW, podobnie zresztą, jak *KPP i podległe jej organizacje...* Być może Ławnik po prostu pomylił książki.

sana przez pracowników „defy” albo sędziego ds. specjalnych Jana Demanta. Część osób wskazywała na agenta Kaweckiego – Mützenmachera. Jak wynika z ustaleń Gadomskiego, Mützenmacher miał nawet dostęp do notatek oraz pewnych partii maszynopisu publikacji na temat KPP autorstwa Kellera. Według Gadomskiego Keller zgodził się na ich udostępnienie po rozmowie z Kaweckim, chociaż do końca miał nie wiedzieć, kto przygotowywał pracę na temat KPP³². Czy rzeczywiście Reguła (Mützenmacher) był jedynym autorem wspomnianej pracy? Jak wskazał w opinii na temat pracy doktorskiej Aleksander Kochański:

Przedstawione przez Bogdana Gadomskiego argumenty, iż autorem tej pracy jest Mützenmacher oparte są na słabych, moim zdaniem, dowodach. Z opisu drogi życiowej Mützenmachera i jego działalności w KPP wynika, że ani jego wykształcenie, ani możliwości czasowe i intelektualne nie mogły uczynić z niego historyka partii, do której należał. Argument, iż na zachowanym egzemplarzu rozprawy „Reguły” znajduje się dedykacja Mützenmachera jako autora, może świadczyć co najwyżej o jego współautorstwie, nie zaś o autorstwie i jest raczej dowodem na jego zarozumiałstwo. W kierownictwie przedwojennego MSW specjalistami od spraw KPP byli autentycznie wykształceni, piszący funkcjonariusze – radcy Adam Keller i Jan Bach, którzy mogą być autorami wspomnianej książki. Mützenmacher przy nich pełnił co najwyżej rolę konsultanta i informatora³³.

Gadomski jednoznacznie identyfikuje inicjały „JBK” przy dwóch dedykacjach dla biblioteki INBK jako zapisane przez Józefa Bogusława Kamińskiego, czyli Mützenmachera³⁴. Budzi to jednak pewne wątpliwości. Istniał bowiem egzemplarz pracy J.A. Reguły, na którym widniała dedykacja S. Bakalarza, który to określił siebie jako jej współautora. Przesłuchiwany w MBP, wyparł się jednak tego, twierdząc, że dokonał wpisu, aby zaimponować pewnej kobiecie. Śledczy prawdopodobnie dali temu wiarę, co absolutnie nie wyklucza, że Bakalarz mógł być współautorem. A jeśli Bakalarz mógł być współautorem, to dlaczego nie mógł nim być Keller? Czy autor *Komunizmu* oraz podręcznika dla policji i bezpieczeństwa, jak również być może pracy dotyczącej partii wywrotowych, Adam Keller rzeczywiście nie miał udziału w publikacji sygnowanej przez tajemniczego Regułę? Czy to nie on był co najmniej współautorem pracy? Był wszak jednym z najlepszych znawców komunistycznego ruchu wywrotowego w Polsce. Czy może należałoby zaryzykować tezę, że to Mützenmacher uzupełniał materiał zgromadzony przez Kellera i że to Keller napisał tę publikację, konsultując się z policyjnym agentem lub czytając jego pisemne relacje. Na razie nie można udzielić na te pytania jednoznacznych odpowiedzi. W każdym razie w czasie przesłuchań prowadzonych przez funkcjonariuszy komunistycznego bezpieczeństwa Keller przytomnie przemilczał swój ewentualny udział w pracy zatytułowanej *Historia KPP w świetle faktów i dokumentów*.

W Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie

W końcu czerwca lub na początku lipca 1936 r. Keller został mianowany naczelnikiem Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Podczas przesłuchań w gmachu MBP podawał różne daty rozpoczęcia pracy w Krakowie –

³² B. Gadomski, *Biografia agenta...*, s. 130.

³³ A. Kochański, *Opinia o rozprawie doktorskiej Bogdana Gadomskiego „Józef Mützenmacher (1903–1947). Biografia agenta”*, <http://www.tedson.pl/regulamin/39-podstrony/recenzje> [dostęp: 30 X 2014].

³⁴ B. Gadomski, *Biografia agenta...*, s. 128.

czerwiec, lipiec, a nawet sierpień. Jego przeniesienie do Krakowa miało związek z nateżeniem strajków w województwie krakowskim oraz ze spodziewaną próbą wywołania przez KPP strajku generalnego. Jak się wydaje, ostatecznie o przeniesieniu zdecydowały wypadki, do których doszło w Myślenicach, nad ranem 23 czerwca 1936 r. Grupa członków Stronnictwa Narodowego, kierowana przez prezesa Zarządu Powiatowego SN w Krakowie Adama Doboszyńskiego, opanowała zbrojnie podkrakowskie Myślenice. Zerwano kable telefoniczne i rozbrojono posterunek policji. Zdemolowano kilka sklepów żydowskich. Nad ranem grupa wycofała się z Myślenic. Policja zarządziła pościg. Wkrótce grupę tę rozproszono, ale większość jej członków, w tym Doboszyńskiego, ujęto³⁵.

Keller, jako doświadczony pracownik organów bezpieczeństwa, został skierowany do Krakowa, aby nadzorować policyjne śledztwo w sprawie wspomnianych wypadków. Śledztwo to było prowadzone przez Komendę Powiatową w Myślenicach i Urząd Śledczy (wojewódzki) w Krakowie. Zastąpił na stanowisku mgr. Andrzeja Wolanieckiego – pełniącego tymczasowo (od marca do końca czerwca 1936 r.) obowiązki naczelnika wydziału społeczno-politycznego Urzędu Wojewódzkiego i jednocześnie kierownika Oddziału Polityczno-Narodowościowego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Przywódca „wyprawy myślenickiej” stanął przed Sądem Przysięgłych w Krakowie 14 czerwca 1937 r. Został oskarżony o wtargnięcie do komisariatu policji i zdemolowanie go, zawłaszczenie broni, zniszczenie kilku sklepów, wtargnięcie do mieszkania starosty myślenickiego i zdemolowanie go oraz o próbę podpalenia synagogi. Był to jeden z najsłynniejszych procesów politycznych II Rzeczypospolitej, m.in. również z tego powodu, że 26 czerwca 1937 r. Doboszyński został niewinnie ze stawianych mu zarzutów³⁶.

Jak już było wspomniane, Keller w okresie pracy w Krakowie borykał się ze zwiększoną aktywnością KPP. Latem 1936 r. organy bezpieczeństwa wpadły na trop zorganizowanej akcji poparcia dla republiki hiszpańskiej. Jednocześnie wczesną jesienią doszło do sparaliżowania partii komunistycznej w Krakowie. KPP ujawniła policyjnego prowokatora „Michała”, sekretarza Komitetu Dzielnicowego KPP na Kazimierzu. Do Krakowa z Warszawy skierowano Juliusza Burgina, powojennego dyrektora Gabinetu Ministra Bezpieczeństwa Publicznego, który usiłował odbudować miejscową komórkę KPP po „wsypie”. To mu się jednak nie udało, ponieważ na polecenie Kellera krakowski Urząd Śledczy przystąpił w dniach 15–16 listopada 1936 r. do likwidacji egzekutywy Komitetu Okręgowego KPP w Krakowie. Także Burgin został zatrzymany. W wyniku działań policji oraz po prewencyjnym wysłaniu kilku działaczy do MO do Berezy Kartuskiej pod koniec roku nastąpił zanik działań KPP³⁷.

³⁵ IPN BU, sygn. 0330/225, protokół przesłuchania A. Kellera, 6 XI 1950 r., k. 73v; IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera, 6 XI 1950 r., k. 151 [pdf]; IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera, 21 IX 1953 r., k. 186–187; IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera, 6 VI 1952 r., k. 172 [pdf]; Archiwum Narodowe w Krakowie, Urząd Wojewódzki Kraków, 29/206/557, *Sprawozdanie sytuacyjne nr 6*, 19 VII 1936, k. 138; tamże, *Sprawozdanie sytuacyjne nr 5*, 19 VI 1936 r., k. 100–106 i 112; K. Kaczmarek, P. Tomasik, *Adam Doboszyński 1904–1949*, Rzeszów 2010, s. 15–17.

³⁶ *Rocznik Polityczny i Gospodarczy. 1936*, Warszawa [1936], s. 122. Zob. Archiwum Narodowe w Krakowie, Urząd Wojewódzki Kraków, 29/206/708 – dokumenty podpisane przez Wolanieckiego pojawiają się w marcu 1937 r.; tamże, 29/206/682 – tu ostatni nawet z sierpnia 1937 r. W sprawie Doboszyńskiego uchwała przysięgłych została uchylona. Doszło do kolejnych procesów. Ostatecznie Doboszyński został uznany winnym tylko jednego zarzutu – zagarnięcia broni z posterunku policji – i skazany na trzy i pół roku więzienia, por. K. Kaczmarek, P. Tomasik, *Adam Doboszyński 1904–1949...*, s. 19–21.

³⁷ Archiwum Narodowe w Krakowie, Urząd Wojewódzki w Krakowie, 29/206/557, *Sprawozdanie*

Oprócz zwalczania komunistów wydział społeczno-polityczny prowadził również inwigilację legalnych partii politycznych, w tym Stronnictwa Ludowego kierowanego w województwie przez Stanisława Kota. W lipcu 1937 r., w związku z zakończeniem śledztwa w sprawie Doboszyńskiego i rozpoczęciem jego procesu, Keller powrócił do Warszawy³⁸.

Ponownie w centrali

Keller został przydzielony do Wydziału Bezpieczeństwa MSW, do tzw. Biura Studiów. Można założyć, że kierował tą jednostką. Naczelnikiem tego wydziału był wówczas były oficer kontrwywiadu wojskowego Krzymowski. Podczas jednego z przesłuchań Krzymowski tak opisał swoje pierwsze zetknięcie z Kellerem:

Radcę Kellera Adama poznałem w 1927 r., kiedy byłem przydzielony z O[ddz.] II Szt. Gen. do Wydz. Bezp. MSWewn. Naczelnikiem tego wydziału był Kawecki Henryk, a ja miałem być jego z[astęp]cą. W tym czasie faktycznie zastępował Kaweckiego Keller Adam, który zdaje się był wtedy kierownikiem referatu spraw komunistycznych. Keller już wtedy miał opinię pracownika najlepiej zorientowanego z zagadnieniach i sprawach komunistycznych³⁹.

Po powrocie do Warszawy Keller przeglądał raporty z terenu, sprawozdania urzędów wojewódzkich, sporządzał analizy oraz według zeznań Krzymowskiego w latach 1937–1938 był zastępcą naczelnika wydziału. Jego powrót do centrali miał przypuszczalnie związek z wielkim strajkiem chłopskim, manifestacją polityczną zorganizowaną przez Stronnictwo Ludowe latem 1937 r. Podczas tego strajku, w trakcie zamieszek z policją, zginęło kilkadziesiąt osób, kilka tysięcy zostało zatrzymanych przez policję, a kilkaset aresztowanych. Władze bezpieczeństwa były w pełni zaangażowane w przeciwdziałanie strajkowi. Nasilenie wystąpień nastąpiło w sierpniu 1937 r. Keller, w związku z nieobecnością Krzymowskiego, analizował dane z województw, oceniał je i przekazywał bezpośrednio wiceministrowi spraw wewnętrznych Jerzemu Paciorkowskiemu, który kierował akcją tłumienia strajku chłopskiego w 1937 r., masowymi aresztowaniami jego przywódców i rozpędzaniem manifestacji. Oprócz pracy w wydziale prowadził kurs na temat komunizmu dla działaczy kierownictwa Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN). W połowie 1938 r. Keller został przeniesiony na nowe stanowisko w terenie⁴⁰.

W Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku

W latach 1938–1939 Keller był naczelnikiem Wydziału Społeczno-Politycznego (WSP) w Białymstoku. Zastąpił na tym stanowisku Andrzeja Dworaka. Jak zeznał Krzymowski podczas przesłuchania w MBP:

sytuacyjne nr 7, 19 IX 1936 r., k. 170–171; tamże, *Sprawozdanie sytuacyjne nr 10*, k. 220; tamże, *Sprawozdanie sytuacyjne nr 11*, 19 XII 1936, k. 240–242; tamże, *Sprawozdanie sytuacyjne nr 12*, 19 I 1937 r., k. 262.

³⁸ IPN BU, sygn. 00330/225, protokół przesłuchania A. Kellera, 6 XI 1950 r., k. 73v–74v.

³⁹ IPN BU, sygn. 011236/1486/CD, własnoręczne zeznania J. Krzymowskiego, 15 IX 1949 r., k. 282 [pdf].

⁴⁰ IPN BU, sygn. 0330/225, protokół przesłuchania A. Kellera, 6 XI 1950 r., k. 73–75; IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera, 6 XI 1950 r., k. 152 [pdf]; IPN BU, sygn. 01236/1486/CD, protokół przesłuchania J. Krzymowskiego, 3 XI 1948 r., k. 55 [pdf]; IPN BU, sygn. 01236/1486/CD, własnoręczne zeznania J. Krzymowskiego, 12 IX 1949 r., k. 381–382 [pdf]; IPN BU, sygn. 011236/1486/CD, protokół przesłuchania J. Krzymowskiego, 24 VI 1949 r., k. 198 [pdf].

To przeniesienie nastąpiło na mój wniosek, ponieważ nie chciałem, aby pozostawał długo na tym samym stanowisku, gdyż wyczuwałem, że jest już znudzony i zniechęcony załatwianiem ciągle tych samych spraw. Poza tym przypuszczałem, że Keller jako długoletni z[astęp]ca naczelnika spodziewał się otrzymać to stanowisko i był rozczarowany⁴¹.

Czy rzeczywiście Keller liczył na objęcie funkcji naczelnika – trudno stwierdzić, ponieważ on sam milczał na ten temat. Trzeba pamiętać, że miał potężnego protektora w osobie Kaweckiego, wtedy jeszcze senatora RP. Nie wiadomo, czy Kaweckie usiłował użyć swoich wpływów, aby obsadzić Kellera na stanowisku naczelnika. Jeśli tak, to okazały się one niewystarczające. Keller przybył do WSP UW w Białymstoku w lipcu 1938 r., w okresie niepokoїв wywołanych decyzjami rad miejskich Grodna i Białegostoku z okresu luty–marzec 1938 r. Wspomniane decyzje dotyczyły zarządzenia rozbiórek cerkwi prawosławnych na głównych placach obu tych miast. Doszło wówczas do protestów hierarchów kościoła i wiernych wyznania prawosławnego. Konsystorz Prawosławny w Grodnie w sierpniu 1938 r. zarządził nawet post związany z prześladowaniem cerkwi prawosławnej. Władze podjęły wiele działań uciążliwych dla cerkwi, aby zmusić ją do współpracy. Polityka wyznaniowa państwa w całym okresie międzywojennym zmierzała do powiązania kościoła prawosławnego z państwem polskim i oderwania go od związków z Moskwą, a przez to z wszelkimi symbolami dawnego zaboru rosyjskiego. Nie zawsze decyzje te były rozważne, a niekiedy, niestety, krótkowzroczne⁴². Wspierano również organizacje prawosławne współpracujące z władzami. Keller w imieniu wojewody białostockiego zezwolił np. na zbiórkę pieniędzy z przeznaczeniem na budowę nowej cerkwi przez Stowarzyszenie Polaków Wyznania Prawosławnego w Grodnie. Do wybuchu wojny zalano jednak tylko fundamenty⁴³. Działaniami dotyczącymi problematyki niekatolickich związków wyznaniowych w WSP UW w Białymstoku kierował Antoni Wojtyniak⁴⁴.

Oprócz działań wobec Cerkwi prawosławnej władze bezpieczeństwa prowadziły inwigilację środowisk białoruskich, litewskich i ukraińskich oraz ich organizacji i stowarzyszeń. Pomimo rozwiązania KPP, wydział interesował się przejawami działalności komunistów w województwie. Wojna zastała Kellera na stanowisku naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego (WSP) w Białymstoku.

⁴¹ IPN BU, sygn. 011236/1486/CD, własnoręczne zeznania J. Krzymowskiego, 15 IX 1949 r., k. 283 [pdf].

⁴² IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera, 6 VI 1952 r., k. 173 [pdf]; M. Kalina, *Polonizacja Cerkwi prawosławnej w województwie białostockim (1918–1939)*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 1995, z. 2, s. 102. Jak pisze Mirosława Kalina: *Województwo białostockie – a ściślej jego część podlegająca jurysdykcji prawosławnego biskupa w Grodnie – wraz z objęciem 1 stycznia 1937 r. funkcji ordynariusza przez biskupa Sawę (Sowiecowa) stało się centrum propagandy „polskiego” prawosławia*. Zob. M. Kalina, *Polonizacja Cerkwi prawosławnej w województwie białostockim...*, s. 83; por także H. Suchenek-Sucheci, *Państwo a Cerkiew prawosławna w Polsce i w państwach ościennych*, Warszawa 1930.

⁴³ *Do Komitetu Budowy Cerkwi Prawosławnej...* (tytuł z uwagi na wyjątkową długość został skrócony – przyp. aut.), w: „Orędownik na powiaty Nowy Tomyśl, Wolsztyn i Międzychód” 1939, nr 14, s. 1 (artykuł zamieszczony w dziale *Wiadomości urzędowe*).

⁴⁴ IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera, 6 XI 1950 r., k. 146 [pdf]. W tym czasie, a dokładnie 18 listopada 1938 r., prezydent RP podpisał dekret *O stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego*, zamykając okres tymczasowego stanu prawnego, w jakim Kościół prawosławny funkcjonował od 1922 r. Zob. M. Kalina, *Polonizacja Cerkwi prawosławnej w województwie białostockim...*, s. 84.

Podczas wojny

W trakcie kampanii polskiej 1939 r. Kellerowi udało się przedostać na Łotwę. Gdyby wpadł w ręce sowieckie, zapewne podzieliliby los kierownika Oddziału Polityczno-Narodowościowego Wydziału Społeczno-Politycznego UW w Łucku Bogdana Alexandrowicza, który, ujęty przez Sowietów, został w październiku 1939 r. skazany na karę śmierci i stracony⁴⁵. Taki sam los prawdopodobnie spotkał zastępcę Kellera Leona Walickiego. Jeszcze najpewniej w październiku 1939 r. Keller podjął próbę wydostania się z Łotwy. Być może miał zamiar przedostać się do neutralnej Szwecji, ale wysiłki te spaliły na panewce. W związku z napiętą sytuacją w republikach nadbałtyckich, tj. w związku z nowymi żądaniem Sowietów, prawdopodobnie wiosną 1940 r. Keller przedostał się do Warszawy. Tym samym uniknął aresztowania, które z dużym prawdopodobieństwem nastąpiłoby po 15 czerwca 1940 r., tj. po zajęciu przez Armię Czerwoną Litwy, Łotwy i Estonii. Keller, ukrywając się przed Niemcami, początkowo utrzymywał się z prac dorywczych (pracował m.in. jako nocny stróż). Wiosną 1942 r. rozpoczął pracę jako urzędnik Biura Kart Rozpoznawczych lub Biura Ewidencji Ludności warszawskiego magistratu w Ratuszu przy pl. Teatralnym⁴⁶.

Data włączenia się Kellera do pracy konspiracyjnej jest trudna do ustalenia. Być może nastąpiło to już w końcu 1941 r. Nawiązał wtedy pierwsze kontakty z dawnymi przełożonymi i współpracownikami. Podobnie jednak jak w przypadku pracy w centrali MSW, Keller podczas przesłuchań przemilczał niektóre fakty i starał się umniejszać swoją rolę w wydarzeniach. Z całą pewnością w czerwcu 1943 r. był już w pełni zaangażowany w konspirację, wciągnięty do pracy przez Michała Łazarskiego, ps. „Bartek”. Łazarski, były peowiak, był przed wojną posłem (BBWR), a od 1938 r. senatorem RP z ramienia OZN. W czasie okupacji należał do „Unii” i udzielał się w pracach nad budową Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa Okręgowej Delegatury Rządu na Warszawę -miasto lub województwo⁴⁷. Keller, jako były radca MSW, znalazł się prawdopodobnie w jakiejś analitycznej komórce PKB. Łazarski polecił mu sporządzanie comiesięcznych sprawozdań sytuacyjnych na podstawie meldunków z zachodniej części przedwojennego województwa warszawskiego. Keller podpisywał je pseudonimem „Białkówna”. W czerwcu 1944 r. opracował rozbudowane sprawozdanie dotyczące komunistów. W tym czasie kontaktował się z kierownikami PKB na Sochaczew i Łowicz oraz z dawnymi pracownikami Urzędów Śledczych w Białymstoku i Wilnie – Józefem Maciejewskim i Bolesławem Kontrymem, a także z Adamem Wysokińskim z policji politycznej. Wystawiał dla nich autentyczne karty rozpoznawcze na fałszywe nazwiska⁴⁸. Nie wiadomo, jakie zadania przewidziano dla Kellera w związku ze spodziewanym wybuchem powstania. Keller nie zdradził szczegółów pobytu Łazarskiego w swoim domu z 31 lipca

⁴⁵ HDA SBU, F. 6, spr. 76417fp, akta sprawy B. Alexandrowicza.

⁴⁶ IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera, 7 XI 1950 r., k. 157 [pdf]. Na początku stycznia 1942 r. Keller odwiedził na Żoliborzu schorowanego Kaweckiego, który zmarł kilka dni później. Zob. B. Gadomski, *Biografia agenta...*, s. 214.

⁴⁷ IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera, 7 XI 1950 r., k. 154 [pdf]. W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003, s. 403. „Bartek” poległ w okolicach Dworca Wileńskiego 1 sierpnia 1944 r.; <https://www.senat.edu.pl/senat/senatorowie-1922-1939/senatorowie-ii-rp/senator/michal-lazarski> [dostęp: 10 X 2014]. Potwierdza to również zeznanie Kellera, który widział się z nim jeszcze rankiem 1 sierpnia 1944 r. (Łazarski nocował u niego i poszedł na Pragę). Według odczucia Kellera Łazarski miał być konspiracyjnym komendantem policji woj. warszawskiego.

⁴⁸ IPN BU, sygn. 01251/106/CD, protokół przesłuchania A. Kellera, 7 XI 1950 r., k. 154–159 [pdf].

na 1 sierpnia 1944 r. Czy ten wyznaczył Kellerowi rolę w powstańczej policji (PKB)? W Powstaniu Warszawskim 1944 r. Keller, według swoich własnoręcznych zeznań składowanych po wojnie przed śledczymi MBP, nie angażował się ani bezpośrednio, ani pośrednio w walkę, ale pomagał przy gaszeniu pożarów, budowaniu barykad i dostarczaniu żywności dla oddziału powstańczego Armii Krajowej (rzekomo „Tygrysa”), kwaterującego przy ul. Długiej 29. Pod koniec sierpnia znajdowała się tu Reduta Matki Boskiej. Keller miał podlegać niejakiemu Bałukowi z PPS⁴⁹.

Po upadku Starego Miasta, na początku września 1944 r., Keller wraz z ludnością cywilną został pognany przez Niemców na Wolę. Przez jakiś czas przebywał w specjalnym obozie przy kościele św. Wojciecha. Stąd, jak wielu warszawiaków, został wywieziony do obozu przejściowego (Dulag) w podwarszawskim Pruszkowie. Następnie na krótko trafił do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Auschwitz, a przed październikiem 1944 r. został wywieziony do niemieckiego obozu koncentracyjnego Mauthausen-Gusen, znajdującego się na terenie Austrii. Dnia 3 maja 1945 r. obóz ten został wyzwolony przez żołnierzy amerykańskich⁵⁰.

Po wojnie

Jeszcze wiosną 1945 r. Keller został ewakuowany do Salzburga, prawdopodobnie na rekonwalescencję. Już jednak w sierpniu 1945 r. zgłosił chęć powrotu do kraju i wkrótce transportem kolejowym powrócił do zburzonej Warszawy. Tu starał się o przyjęcie do pracy w Ministerstwie Administracji Publicznej. Jako przedwojenny urzędnik został odesłany do Gliwic, gdzie brakowało fachowców. Od października 1945 r. pracował jako księgowy w Wydziale Podatkowym Zarządu Miejskiego, ale także w żydowskiej Spółdzielni Pracy „Stolarz”⁵¹. Nie kontaktował się z dawnymi kolegami z MSW, co niewątpliwie miało wpływ na to, że znacznie dłużej pozostawał na wolności.

W 1948 r. funkcjonariusze Departamentu V MBP zaczęli intensywnie inwigilować pracowników przedwojennego Wydziału Bezpieczeństwa MSW. Pomimo iż Keller przebywał na prowincji, komunistyczne organy bezpieczeństwa zainteresowały się i jego osobą, i jego udziałem w zwalczaniu powiązanej z Moskwą KPP. Keller został wspomniany w zeznaniach kilku zatrzymanych pracowników Wydziału Bezpieczeństwa MSW, m.in. Bakalarza, zatrzymanego już po raz drugi (po raz pierwszy w 1945 r.) w październiku 1948 r., a także Krzymowskiego, aresztowanego w październiku 1948 r. Poszukiwania Kellera nie trwały długo i zostały uwieńczone sukcesem. Szyfrogram polecający jego ujęcie nadszedł z Warszawy do Katowic 19 maja 1949 r. Następnego dnia Keller został zatrzymany w Gliwicach przez funkcjonariuszy Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Katowicach, ale w wyniku wzburzenia spowodowanego aresztowaniem nagle zachorował i został odwieziony do szpitala WUBP w tym mieście⁵². Po ustabilizowaniu się jego stanu zdrowia, 3 czerwca 1949 r. został przewieziony do Warszawy, do gmachu MBP przy ul. Koszykowej, gdzie był przesłuchiwany przez funkcjonariuszy Wydziału III Departamentu V MBP.

⁴⁹ IPN BU, sygn. 01251/106/CD, własnoręczne zeznanie A. Kellera, b.d., k. 59–60 [pdf].

⁵⁰ IPN BU, sygn. 01251/106/CD, własnoręczne zeznanie A. Kellera, b.d., k. 60 [pdf].

⁵¹ Tamże; IPN BU, sygn. 01251/106/CD, własnoręczne zeznanie A. Kellera dotyczące Gliwic, b.d., k. 61–62 [pdf]; A. Namysło, *Utracone nadzieje. Ludność żydowska w województwie śląskim/katowickim w latach 1945–1970*, Katowice 2012, s. 75–76.

⁵² IPN BU, sygn. 01251/106/CD, meldunek naczelnika Wydziału V WUBP w Katowicach dla Wydziału III Departamentu V MBP, 23 V 1949 r., k. 190 [pdf].

Dnia 31 sierpnia Keller został przekazany do dyspozycji Departamentu Śledczego MBP. We wrześniu trafił do więzienia przy ul. Rakowieckiej⁵³. Przeszedł wyjątkowo brutalne śledztwo, nadzorowane prawdopodobnie m.in. przez mjr Duszę. Był wielokrotnie przesłuchiwany przez różnych śledczych – por./kpt. Władysława Czyżę, skazanego w 1996 r., mjr Edmunda Kwaska (występującego w procesie Adama Humera), ppor. Stanisława Derenia, kpt. A. Bienia, ppor. Kazimierza Sosińskiego i ppor. Aleksego Opalińskiego. W czasie śledztwa starał się zatajać wiele szczegółów, inne przemilczał. Konsekwentnie usiłował utrzymywać, że był jedynie radcą ministerialnym, a nie zastępcą naczelnika. Starał się umniejszyć swoją rolę w wydarzeniach związanych ze zwalczaniem wielkiego strajku chłopskiego i całkowicie pominął fakt kierowania śledztwem w sprawie wybuchu w Cytadeli Warszawskiej w 1923 r. W charakterystyce więźnia oficer MBP kpt. Adam Adamaszek pisał: *Stosunek Kellera do śledztwa był negatywny*⁵⁴.

W kwietniu 1953 r. z zeznaniami Kellera zapoznał się były działacz KPP, wtedy wysoki funkcjonariusz MBP, płk Zygmunt Okręt. W swoich uwagach pisał:

Relacja o metodach pracy Kellera na stanowisku kierownika referatu zw[iązków] zaw[odowych] w Defie na Brackiej 17 i w ratuszu w latach 1922–26 jest zakłamaną, (...) Keller „dziwnym” trafem wspomina tylko informatorów z terenu związkowego chadecko-enpeerowskiego. O informatorach penetrujących lewicowy ruch związkowy – powinien znacznie więcej mówić (...) B[ardzo] skąpo Keller zeznaje o dość ważnym etapie swojej pracy w MSW przy boku Kaweckiego (...) jak zeznaje [Keller], był tylko „skromnym” urzędnikiem w referacie zw. zaw., a później „sprawozdawcą dla MSW”⁵⁵.

Być może nie zdołano ponownie przesłuchać Kellera, aby wyjaśnić sprawy, o których pisał Okręt. W maju 1953 r. Keller trafił do szpitala więziennego. W surowych więziennych warunkach nabawił się przepukliny, miał też problemy z sercem⁵⁶.

Sądzono go na podstawie dekretu z 22 stycznia 1946 r., czyli za tzw. faszyzację kraju i odpowiedzialność za klęskę wrześniową. W MBP usiłowano go powiązać ze sprawą Miejsca Odosobnienia (MO) w Berezie Kartuskiej. W tym celu jako świadków przesłuchano kilku byłych więźniów⁵⁷. Dnia 13 kwietnia 1954 r. został skazany przez Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy na 15 lat pozbawienia wolności. W wyniku rewizji oskarżonego Sąd Najwyższy ponownie rozpatrzył sprawę i 16 lipca 1954 r. wydał wyrok, w którym zmniejszył karę do siedmiu lat i czterech miesięcy. Po wyroku skazującym Keller został przewieziony z więzienia mokotowskiego przy ul. Rakowieckiej do Rawicza. Według opinii naczelnika więzienia z lata 1954 r. Keller: *Do administracji więziennej ustosunkowany jest obojętnie (...) Na zadane mu pytania o jego działalność odpowiada niechętnie. Jest więźniem skrytym i nieprawdomównym*⁵⁸. Terror fizyczny

⁵³ Pismo dyrektora Departamentu V MBP do dyrektora Departamentu Śledczego MBP, 31 VIII 1949 r., k. 42 [pdf]; IPN BU, sygn. 01251/106/CD, karta przekazania więźnia A. Kellera, k. 138 [pdf] – karta wytworzona przed 12 IX 1949.

⁵⁴ IPN BU, sygn. 0298/714, *Charakterystyka więźnia karnego A. Kellera*, b.d., k. 2.

⁵⁵ IPN BU, sygn. 0298/714, *Uwagi do protokołów przesłuchania Kellera Adama*, 14 IV 1953 r., k. 7–10.

⁵⁶ IPN BU, sygn. 01251/106/CD, *Skierowanie do szpitala*, 23 V 1953 r., k. 117 [pdf].

⁵⁷ IPN BU, sygn. 0298/714, telefonogram naczelnika Wydziału IV Departamentu X MBP do naczelnika Wydziału X WUBP we Wrocławiu, 11 I 1954 r., k. 18; tamże, telefonogram naczelnika Wydziału IV Departamentu X MBP do naczelnika Wydziału X WUBP w Stalinochorodzie, 11 I 1954 r., k. 20; tamże, telefonogram naczelnika Wydziału IV Departamentu X MBP do naczelnika Wydziału X WUBP w Krakowie, 8 XII 1953 r., k. 24.

⁵⁸ IPN BU, sygn. 0298/714, opinia naczelnika więzienia w Rawiczu na temat A. Kellera, 21 VIII 1954 r., k. 23.

i psychiczny, jakiemu Keller został poddany jako „wróg ludu”, odcisnął się na jego zdrowiu. Coraz częściej niedomagał. Trudne warunki więzienne spotęgowały problemy zdrowotne. W grudniu 1954 r. stan jego zdrowia uległ pogorszeniu i ponownie trafił do więziennego szpitala. Miał problemy ze wzrokiem i sercem. W kwietniu 1955 r. władze więzienne zezwoliły na przerwę w odbywaniu przez niego kary. Do zakładu karnego miał powrócić w kwietniu 1956 r., po podreperowaniu nadwątlonego zdrowia. Po wyjściu z więzienia powrócił do Gliwic. W maju 1956 r. został objęty amnestią i część kary została mu darowana. W listopadzie 1956 r. uznano ją za odbytą⁵⁹.

Keller podjął pracę w Spółdzielni Pracy im. J. Marchlewskiego. Mieszkał przy ul. Kochanowskiego. Zmarł 18 września 1965 r. w Gliwicach, na dwa dni przed swoimi siedemdziesiątymi szóstymi urodzinami. Został pochowany na miejscowym cmentarzu.

⁵⁹ IPN BU, sygn. 507/403, wyrok w sprawie A. Kellera, 13 IV 1954 r.; tamże, wyrok w sprawie A. Kellera, 16 VII 1954 r., k. 10–12; tamże, *Orzeczenie Komisji Lekarskiej przy szpitalu Więziennym*, 18 II 1955 r., k. 32; tamże, *Karta informacyjna o skazanym*, k. 1; tamże, *Postanowienie amnestyjne*, 8 V 1956 r., k. 47; tamże, *Zawiadomienie o zwolnieniu*, 15 XI 1956 r., k. 55.

Bogusław Polak**Kpt. Antoni Kasztelan (1896–1942) – powstaniec wielkopolski,
oficer kontrwywiadu Marynarki Wojennej RP**

W odróżnieniu od losów uczestników powstań śląskich z lat 1919, 1920 i 1921, dość dobrze poznanych przez badaczy, losy powstańców wielkopolskich z lat 1918–1919, późniejszych żołnierzy regularnego Wojska Wielkopolskiego, są mniej znane. Może to zaskakiwać, gdyż wkład uczestników tego jednego z niewielu zwycięskich polskich czynów powstańczych powinien zasługiwać na uwagę badaczy okresu odradzania się po latach niewoli polskiej państwowości i walk w jej obronie 1918–1920.

Kadra, a często także szeregowi przedstawiciele formacji wielkopolskich, odegrały znaczącą rolę także w walkach o wschodnią granicę Rzeczypospolitej w Małopolsce Wschodniej i na Froncie Litewsko-Białoruskim, a później w wojnie z bolszewikami w 1920 r. Dodajmy, że w powstaniach śląskich, zwłaszcza w 1921 r., uczestniczyło kilka tysięcy byłych powstańców wielkopolskich, tak na stanowiskach dowódczych, jak i szeregowych w oddziałach liniowych.

Symbolicznego wymiaru nabierają nazwiska mjr. Stanisława Taczaka, pierwszego Głównodowodzącego Sił Zbrojnych byłego zaboru pruskiego, późniejszego dowódcy brygady i dywizji w wojnie z bolszewikami, a zwłaszcza ppłk. Władysława Andersa, szefa sztabu Dowództwa Głównego i dowódcy okrytego chwałą 1 (15) Pułku Ułanów Poznańskich, twórcy i dowódcy 2. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i Naczelnego Wodza na Uchodźstwie.

Dobrze się stało, że w ostatnich latach takie badania zostały rozpoczęte na Politechnice Koszalińskiej, aktualnie na Wydziale Humanistycznym tej uczelni. Objęto nimi badanie losów powstańców, żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, zarówno w trakcie działań wojennych do 1945 r., jak i w Wielkiej Brytanii, także w nurcie politycznym, do 1989 r. W tej grupie znajdują się oficerowie związani z Oddziałem II Sztabu Głównego, począwszy od ppłk. Wincentego Wierzejewskiego, twórcy skautingu wielkopolskiego, a przed wybuchem II wojny światowej jednego z organizatorów Sieci Dywersji Pozafrontowej w województwach zachodnich Rzeczypospolitej.

Inaczej potoczyły się losy byłych powstańców, którzy we wrześniu 1939 r. przedostali się na Węgry i do Rumunii. Część z nich, zwłaszcza oficerowie z oddziałów zapasowych Wojska Polskiego formowanych na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej, znalazła się po 17 września 1939 r. w rękach sowieckich i w większości została zamordowana przez NKWD wiosną 1940 r. Tym, którzy mieli więcej szczęścia, udało się dotrzeć do oddziałów Polskich Sił Zbrojnych tworzonych przez gen. W. Andersa. Osobną grupę stanowili oficerowie, którzy dostali się do niewoli niemieckiej. Jednym z nich był kpt. Antoni Kasztelan.

Kpt. A. Kasztelan urodził się 27 kwietnia 1896 r. we wsi Gryżyna koło Kościana w rodzinie zamożnych rolników – Pawła i Agnieszki z Dudziaków¹. Ochrzczony został

¹ Jak wynika z relacji Marii i Zygmunta Kasztelanów – dzieci kpt. A. Kasztelana – w Gryżynie, na kilkudziesięciu hektarach ziemi, gospodarowali rodzice Antoniego: Agnieszka (urodzona w 1860 r.) i Paweł (urodzony w 1848 r.). Wcześniej gospodarstwo należało do ich rodziców – Łukasza i Marianny, a przed nimi do ich dziadków – Faustyny i Antoniego. Agnieszka i Paweł Kasztelanowie mieli ośmioro dzieci: Marię, Katarzynę, Józefa, którzy gospodarzyli w okolicy; Stanisławę, która zmarła przedwcześnie; Ludwikę, która na Śląsku

w rodzinnej wsi, w kościele pod wezwaniem św. Marcina. Nauki pobierał w Gryźynie, a później w gimnazjach w Kościanie, Poznaniu i Międzyrzeczu. Częste zmiany szkół nie były przypadkowe, gdyż, wychowany w patriotycznej atmosferze domu rodzinnego, A. Kasztelan angażował się w prace kół samokształceniowych języka polskiego i historii. Kolportował polskie książki, zwłaszcza literaturę. Działal też w polskich klubach sportowych, zwłaszcza w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, a od 1912 r. w polskim skautingu. W związku z szykanami ze strony pruskich władz oświatowych musiał szkoły zmieniać. W 1915 r. uzyskał maturę i został wcielony do 5. Dolnośląskiego Pułku Artylerii Ciężkiej z Głogowa. Był ciężko ranny m.in. w walkach pod Verdun (1918 r.), za co został odznaczony Krzyżem Żelaznym. Awansował na podoficera. Mimo uzyskania matury, a więc tzw. cenzusu, w armii niemieckiej nie otrzymał nominacji na stopień podporucznika. Zapewne przeszkodą w jego awansowaniu były opinie o jego patriotycznej działalności.

Ze szpitala polowego A. Kasztelana przewieziono na rehabilitację do Królewca. Dnia 31 grudnia 1918 r. wrócił on do rodzinnego domu. Ochotniczo zgłosił się w szeregi powstańcze – wstąpił (był wówczas w stopniu kaprała) do tworzącego się w Kościanie Batalionu Polskiego i walczył na odcinku IV w Batalionie „Boguszyn” Frontu Południowo-Zachodniego (Grupa „Leszno”).

Z oddziałów powstałych w powiatach kościańskim, śmigiełskim, gostyńskim i części leszczyńskim por. dr Bernard Śliwiński sformował 6. Pułk Strzelców Wielkopolskich. Rozkaz organizacyjny Dowództwo Główne w Poznaniu ogłosiło 6 marca 1919 r. Pułk składał się z czterech batalionów (po trzy kompanie strzeleckie i kompania karabinów maszynowych), szkoły podoficerskiej, szkolnej kompanii karabinów maszynowych i dwu kompanii zapasowych. A. Kasztelan został przydzielony do III baonu. Do sierpnia 1919 r. pułk stał w odwodzie; 27 sierpnia został skierowany na Front Zachodni, a w październiku na Front Północny. Dnia 18 grudnia 1919 r. pułk ponownie przybył pod Leszno. Od 20 stycznia 1920 r. 6. Pułk Strzelców Wielkopolskich uczestniczył w operacji rewindykacyjnej obszarów przyznanych Polsce traktatem wersalskim z 28 czerwca 1919 r., wkraczając do Bydgoszczy. Kilka dni wcześniej naczelne Dowództwo Wojsk Polskich w Warszawie przemianowało ten pułk na 60. Pułk Strzelców Wielkopolskich².

Pułk wchodzący organizacyjnie w skład 2. Dywizji Strzelców Wielkopolskich został zaliczony do 29. Brygady Piechoty, z którą przeszedł cały szlak bojowy w 1920 r. Z pułku kpr. A. Kasztelan został skierowany do Wielkopolskiej Szkoły Podchorążych Piechoty w Poznaniu, którą ukończył 4 lipca 1920 r. Mianowany podporucznikiem, został wysłany na front do 49. Pułku Piechoty. W walkach pod Mławą został po raz czwarty ranny. W pułku stacjonującym w Kołomyi służył 10 lat na stanowisku dowódcy plutonu, później kompanii. W końcowym okresie służby w pułku był oficerem mobilizacyjnym. Trenował też pułkową drużynę piłki nożnej.

wstąpiła do klasztoru; Ludwika, który sprzedał gospodarstwo w Wielkopolsce i przeniósł się do Kokoszek koło Gdańska (w 1939 r. Niemcy rozstrzelali go w Kartuzach za działalność patriotyczną); Antoniego i Zofię. Zob. obszernie B. Jajkowska, *Saga rodu Kasztelanów. Morderstwo sądowe szefa kontrwywiadu* [online], <http://www.mwb.com.pl/mwb2014/index.php/106-blog/artykuy/1902-tragiczne-losy-kapitana-antoniego-kasztelana> [dostęp: 17 XII 2004].

² Szczegółowo na ten temat zob. B. Polak, *Wysilek zbrojny powiatów kościańskiego i śmigiełskiego w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919*, w: *Udział Ziemi Kościańskiej w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919*, Kościan 1970, s. 22–48; B. Polak: *Front Południowo-Zachodni (Grupa „Leszno”) Powstania Wielkopolskiego 1919 r.*, Kościan 1971, s. 21–72; *Walki powstania wielkopolskiego 1918–1919*, B. Polak, M. Rezler (red. nauk.), Koszalin 2010.

W Kołomyi A. Kasztelan poznał Marię Olę Żyldo, miejscową nauczycielkę, której rodzice mieli gospodarstwo rolne, a która później została jego żoną. Walenty, dziadek przyszłej żony, podczas rewolucji węgierskiej 1848 r. walczył pod komendą gen. Józefa Bema, a w latach 1863–1864 w powstaniu styczniowym. Z małżeństwa Marii i Antoniego Kasztelanów na świat przyszło czworo dzieci: Maria (urodzona w 1934 r., absolwentka Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie), Stanisław (urodzony w 1923 r., żołnierz AK), Zygmunt (urodzony w 1926 r., żołnierz AK i lekarz urolog) i Danuta (zmarła w dzieciństwie na zapalenie opon mózgowych).

W 1931 r. kpt. A. Kasztelana wyznaczono na dowódcę kompanii w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty nr 10 w Gródku Jagiellońskim.

W 1931 r., na podstawie decyzji Sztabu Głównego w Warszawie, w Wejherowie rozpoczęło się formowanie Batalionu Morskiego, do którego starannie dobierano kadrę. Tam też przeniesiono służbowo por. Antoniego Kasztelana, który otrzymał mieszkanie w tzw. rezydencji Przebendowskiego. Objął tam stanowisko adiunkta batalionu, a następnie dowództwo kompanii. Wkrótce, po przeprowadzonych rozmowach kwalifikacyjnych, został skierowany na tajny kurs dla oficerów Oddziału II Sztabu Głównego. Kpt. A. Kasztelan był cennym nabytkiem dla tego Oddziału: biegle władał językiem niemieckim, prowadził samochód, posiadał licencję pilota i był wysportowany (m.in. uprawiał narciarstwo).

W 1934 r. por. A. Kasztelan został przeniesiony do Dowództwa Floty w Gdyni, z przydziałem do Samodzielnego Referatu Informacji, którego siedziba mieściła się na Skwerze Kościuszki (dzisiejsze kino „Goplana”). W połowie 1934 r. został referentem, a po roku kierownikiem tego referatu. Na stopień kapitana A. Kasztelan awansował w 1936 r. Jego zadaniem była ochrona kontrwywiadowcza jednostek Wojska Polskiego stacjonujących na polskim Wybrzeżu. Miał bardzo dobre wyniki w rozpracowywaniu niemieckich komórek szpiegowskich, które likwidowano. W 1937 r. uzyskał prawo do noszenia munduru oficera marynarki wojennej.

Zbliżała się wojna. Pod wpływem sugestii przełożonych kpt. A. Kasztelan, pod koniec sierpnia 1939 r., wysłał żonę z dziećmi do rodziny w Strzebrzeszynie koło Zamościa. Następnie jego bliscy przedostali się do Wielkopolski, skąd zimą 1940 r. zostali wysiedleni do Sokołowa Podlaskiego.

Kpt. A. Kasztelan, mimo usilnego namawiania go do wyjazdu przez admirała Józefa Unruga, który zdawał sobie sprawę, że wywiad niemiecki posiada informacje o jego działalności kontrwywiadowczej, odmówił. Brał udział w obronie Helu, gdzie odniósł kolejne rany.

Kiedy admirał J. Unrug uznał, że dalsza obrona Helu jest bezcelowa, do rozmów z niemieckim dowództwem wyznaczył kmdr. dypl. Mariana Majewskiego, szefa sztabu, kmdr. Stefana Frankowskiego i kpt. A. Kasztelana jako tłumacza. Dnia 1 października 1939 r. w sopockim „Kurhausie” delegaci admirała podpisali honorową kapitulację Helu. Podczas rozmów w Cassino Hotel ustalono, że półwysep od Chałup do Jastarni zostanie zajęty przez Wehrmacht, a od Jastarni do Helu przez Kriegsmarine. Oficerom gwarantowano zachowanie białej broni. Akt honorowej kapitulacji został podpisany w Cassino Hotel 1 października 1939 r. W imieniu Wehrmachtu podpis złożył gen. Leonhard Kaupisch. Dokument wręczono kadm. Hubertowi von Schmundtowi. Hel został zajęty przez Niemców 2 października 1939 r.

A. Kasztelan do tego stopnia wierzył warunkom kapitulacji, że odmówił przedostania się w nocy z 1 na 2 października kutrem pościgowym ORP „Batory” do Szwecji. Należy zaznaczyć, że kuter przedostał się przez niemiecką blokadę, a kpt. Kasztelan trafił do Oflagu X B w Nienburgu nad Wezerą.

W lipcu 1940 r. kpt. A. Kasztelan przekonał się, ile jest warte niemieckie słowo oficerskie: wbrew postanowieniom konwencji genewskiej z 1907 r. w sprawie traktowania jeńców wojennych został oddany do dyspozycji gdańskiego gestapo. W grudniu 1939 r. Niemcy przewieźli go po raz pierwszy na śledztwo do Gdańska. Umieszczono go w Oflagu X A, a od połowy maja 1940 r. w Stalagu XX A na Biskupiej Górze. Dalsze losy kpt. A. Kasztelana opisał w 1988 r. Zygmunt Milczewski³:

Przez dwa miesiące przebywał w osławionej katowni – areszcie przy ulicy Neugarten. W czasie przesłuchań przez asystenta kryminalnego (Kripo) Brunnona Bellinga, znanego z okrucieństw, był torturowany i bity. Znęcano się nad nim codziennie w bestialski sposób, zarzucając mu wrogie postępowanie na szkodę III Rzeszy, co się wiąże z jego działalnością sprzed wojny na stanowisku oficera kontrwywiadu. Nie spowiadał się z niczego. Nie załamały go najokrutniejsze metody śledztwa. Kiedy tortury nie dały wyniku, dyrektor Kripo Sturmabführer SS Jacob Loellgen, nadzorujący śledztwo, uznał je za zakończone. 14 października 1940 Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy w Berlinie (Reichssicherheitshauptamt) wydał zarządzenie prewencyjne uwięzienia (Schutzhaftbefehl) kpt. Kasztelana, gdyż: *na podstawie swego dotychczasowego wrogiego Niemcom zachowania daje podstawę do obaw, że przebywanie na wolności wykorzysta do szkodenia interesom Rzeszy*. W listopadzie tegoż roku pozbawiono kpt. Kasztelana dystynkcji oficerskich i stopnia. Dnia 4 lutego 1941 r. odstawiony został do obozu w Stutthofie, gdzie otrzymał numer 10433. Tu włączył się do pracy konspiracyjnej. Powie po latach współwięźni Kasztelana Kazimierz Rusinek: *Człowiek dużej prawości, dobry obywatel i dobry kolega, oddał duże usługi konspiracji*.

16 grudnia 1941 r., po rocznym pobycie w Stutthofie, Gestapo z Gdańska ściągnęło ponownie kpt. Kasztelana do więzienia przy Neugarten. Tymczasem Kasztelan wysłał list do Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych w Berlinie (Oberkommando der Wehrmacht), w którym stanowczo zaprotestował przeciwko bezprawiu zwolnienia go z obozu jenieckiego w Nienburgu, aresztowaniu i traktowaniu jako zwykłego więźnia. Zaprotestował także przeciwko bestialskim metodom śledztwa oraz bezprawnej degradacji. List pozostał bez odpowiedzi. W tym czasie żona skazanego Maria Kasztelan, przebywająca w Szczepreszynie koło Zamościa, podjęła starania za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie o darowanie życia mężowi. Minister Sprawiedliwości Rzeszy odrzucił prośbę o ulaskawienie jej męża.

Żona kapitana zwracała się także do Szefa Kancelarii Adolfa Hitlera – również bez skutku. Wysłała też list do papieża Piusa XII. Sprawą zainteresowały się brytyjskie władze wojskowe, które zaproponowały Niemcom wymianę A. Kasztelana na wziętego do niewoli kpt. Wernera Lotta, dowódcę niemieckiego okrętu podwodnego U-35. I ta propozycja została jednak odrzucona.

Proces kpt. A. Kasztelana od samego początku miał charakter propagandowy i pokazowy. Był szeroko omawiany na łamach niemieckiej prasy – „Danzinger Vorposten” i „Volkischer Beobachter” – jako proces przeciwko polskiemu mordercy i sadyście. A. Kasztelana absurdalnie oskarżono o to, że znęcał się nad niemieckimi agentami, których schwytyli jego ludzie. Z. Milczewski pisze dalej:

³ Z. Milczewski: *Kapitan Antoni Kasztelan*, „Tygodnik Powszechny” 1988, nr 39.

Do czerwca 1942 kpt. Kasztelan pozostał w więzieniu w Gdańsku. Następnie został odstawiony do Królewca, gdzie oczekiwał na wykonanie wyroku śmierci do 14 grudnia 1942 r. W ostatnim liście do rodziny datowanym w Królewcu właśnie 14 grudnia 1942 pisał: „(...) Ostatnia godzina dla mnie wybiła, dziś będę stracony o godz. 15-ej. Boże mój. Byłem na to zawsze przygotowany, toteż nie jest to dla mnie wielką niespodzianką. Pójdę na śmierć odważnie, choć niewinnie „dulce est pro patria mori”. Tak ginę za swoją pracę, za Ojczyznę. Jeżeli najdroższa moja i Wy kochane moje dzieci będziecie mogli później moje zwłoki zabrać, to miałbym do Was tę jedyną prośbę – chcę spoczywać między swymi. Na grób mój przyjdźcie potem odwiedzić mnie, to lekko mi będzie, i sadźcie białe i czerwone kwiaty – jako symbol mej niewinności i miłości ku Wam. Och Boże. Już Was nie zobaczę nigdy i Wy mnie też, ale miłość ku Wam zabiorę ze sobą do grobu. Ukochana moja (...) – na Tobie cały ciężar wychowania dzieci będzie spoczywał, wychowuj je w miłości do Boga i Ojczyzny (...)”.

W dalszym ciągu listu zwraca się kolejno do dzieci. Przestrzega, napomina, prosi. Wśród ojcowskich wskazówek powtarza się zalecenie, które można by streścić w zdaniu: bądź dobry, uczciwy i sprawiedliwy, hartuj wolę i charakter, bądź godny pamięci ojca i pamiętaj o nazwisku. Do najmłodszej spośród dzieci – córki Marii (Rysi) – pisze: „(...) najukochańsza moja jedyna córeczko Rysiuniu. Już nie zobaczysz swego ukochanego tatusia – już idę do Boga i opuszczam ten świat na zawsze kochane moje, najdroższe dziecko – pamiętaj o mej śmierci i zmów za moją duszę paciorek. Dziecko moje kochane tulę Cię do swego stroskanego serca po raz ostatni – całuję po raz ostatni (...) idę z Bogiem i Wy z Nim zostańcie, i niech ma Was w swej opiece i prowadzi po dobrych drogach życia”⁴.

A. Kasztelan napisał też wiersz – przesłanie dla synów:

Gdy zagrzmi trąbki bojowej głos, rzucimy na szalę swój życia los,
Pójdziemy na bój, na krwawy, za ojców przykładem ich sławy.
Będziemy wroga bić, krzywdy nasze mścić.
Pójdziemy ze wzdargą na bohaterską śmierć,
Bronić. Na honor, nieskalaną naszą cześć⁵.

Dnia 14 grudnia 1942 r. kpt. A. Kasztelana wyprowadzono z celi śmierci i wykonano na nim wyrok przez zgilotowanie. Jego ciało oprawcy przekazali Instytutowi Anatomii Uniwersytetu Królewieckiego. Symboliczny grób Kapitana znajduje się na Cmentarzu Witomińskim w Gdyni.

Kilka dni po śmierci męża Maria Kasztelanowa otrzymała list zawierający zapalniczkę należącą do jej męża, lufrki do papierosów, bibułki do tytoniu i grzebień.

Po wojnie, przez lata, żona i dzieci Kapitana próbowały ustalić szczegóły Jego ostatnich dni. Dr Zygmunt Kasztelan, żołnierz Armii Krajowej, zwrócił się o pomoc do Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Sprawą zajął się prof. dr hab. Witold Kulesza, ówczesny dyrektor Komisji. Przeprowadzone dochodzenie w sposób niezbity wykazało, że wydanie i wykonanie wyroku śmierci na kapitanie było niemieckim morderstwem sądowym⁶:

⁴ Tamże.

⁵ Wiersz pochodzi z materiałów wspomnieniowych rodziny.

⁶ *Nie zamierzam podejmować żadnej polemiki wokół mitu „Bydgoskiej krwawej niedzieli” – z prof. Witol-*

(...) Niemieckie akta śledztwa prowadzonego przeciwko Antoniemu Kasztelanowi pokazują z jednej strony wszystkie aspekty bezprawia, z drugiej zaś bohaterską postawę oskarżonego. Bezprawie to było tak oczywiste, że – jak wynika z końcowej części zachowanego wyroku – jeden z trzech niemieckich sędziów zgłosił „votum separatum” (...).

W 33. rocznicę śmierci Kapitana Jego żona i dzieci w rodzinnej wsi, w kościele pod wezwaniem św. Marcina, wmurowały tablicę z napisem:

*Swoją pracą i poświęceniem
bronił honoru i praw Narodu do wolności i niepodległości,
zawsze wierny Bogu.*

Dnia 18 października 2000 r. na cmentarzu w Gdyni-Witominie została odsłonięta tablica poświęcona pamięci kpt. A. Kasztelana. Uroczystość odbyła się zgodnie z ceremoniałem wojskowym: kompanią honorową i Orkiestrą Reprezentacyjną Marynarki Wojennej. Odsłonięcia tablicy dokonał Piotr Cieślowski, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego⁷.

W Wejherowie, w Zespole Szkół nr 1, w Gimnazjum nr 2, została utworzona sala im. kpt. Antoniego Kasztelana, w której umieszczono pamiątki po Nim, a na miejscowym cmentarzu, w kwaterze żołnierzy Batalionu Morskiego, znajduje się Jego symboliczny grób.

W listopadzie 2014 r. w Gimnazjum nr 2 im. 1 Morskiego Pułku Strzelców wyróżniającym się uczniom po raz dziesiąty wręczono dziewięć stypendiów ufundowanych przez dr. Zygmunta Kasztelana. Otrzymały je: Agnieszka Fechner, Dominika Stary, Zuzanna Wilkirska, Hanna Czaja, Joanna Trendem, Patrycja Zelewska, Magdalena Wołosiak, Lidia Karolewicz i Katarzyna Konkel⁸.

Do 1939 r. kpt. A. Kasztelan został odznaczony: Odznaką za Rany i Kontuzje, Medalem Niepodległości, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1921 i Medalem Dzieściolecia Odzyskania Niepodległości. Pośmiertnie nadano mu Wielkopolski Krzyż Powstańcy, a w 2010 r. Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

dem Kuleszą rozmawiają Paweł Kosiński i Barbara Polak, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003–2004, nr 12–1, s. 19–20.

⁷ <http://www.mw.mil.pl>.

⁸ <http://www.wejherowo.pl/aktualności/wreczono-stypendia-im-kasztelana-n772.hym1>.

Tadeusz Dubicki**Mieczysław Edward Marian Dubik, kapitan piechoty**

Mieczysław Edward Marian Dubik urodził się 23 września 1898 r. w Skałacie, w województwie tarnopolskim. Był synem Kazimierza i Gabrieli z Piaseckich. Do gimnazjum uczęszczał w Trembowli i Tarnopolu. Ukończył sześć klas gimnazjum w Tarnopolu; maturę uzyskał jako ekstern w 1924 r. W latach 1911–1914 jako uczeń gimnazjum był członkiem ruchu niepodległościowego. W Trembowli należał do drużyny harcerskiej im. Zofii Chrzanowskiej, której komendantem był Ignacy Banach, późniejszy płk dypl. – szef Wydziału Studiów i Ewidencji Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Ponadto brał udział w pracach organizacji zarzewiackiej, którą kierował Mieczysław Dobrowolski. W latach 1912–1914 należał także do drużyny Strzeleckiej, której komendantem był profesor gimnazjum w Tarnopolu Faczyński (imienia nie ustalono – przyp. aut.). Działalność tych organizacji polegała na przeprowadzaniu ćwiczeń o charakterze wojskowym, organizowaniu odczytów i pogadanek oraz na propagowaniu idei walki orężnej o niepodległość Polski¹.

Dnia 27 października 1916 r. kpt. Dubik został powołany do armii austriackiej. Wcielono go do 15. Pułku Piechoty austriackiej, w którym służył do 15 marca 1917 r. Następnie służył w 20. Pułku Piechoty na froncie włoskim. Dnia 1 listopada 1918 r. dostał się do włoskiej niewoli. Dnia 20 grudnia 1918 r. w stopniu kaprała ochotniczo wstąpił do armii gen. Józefa Hallera (obóz w La Mandria di Chivasso, którego komendantem był kpt. Dąbrowa, właśc. Marian Dienstl-Dąbrowa). Od 1 maja do 20 lipca 1919 r. służył jako sekcyjny w pułku piechoty Stefana Czarnieckiego, a następnie – do 18 stycznia 1920 r. – w 2. Pułku Strzeleckim Instrukcyjnym². Z Włoch przez Francję przybył do kraju z pułkiem instrukcyjnym, przemianowanym na 3. Pułk Strzelców Podhalańskich. Z tym pułkiem brał udział w zajęciu Pomorza. W lutym 1920 r. został skierowany do Szkoły Oficerskiej w Poznaniu (1 lutego–11 października 1920 r.). W czasie ofensywy bolszewickiej wystąpił z prośbą o odesłanie go do pułku macierzystego, na co nie wyrażono zgody. W opinii służbowej z 1921 r. wystawionej przez dowódcę 3. Pułku Strzelców Podhalańskich płk. Krupowskiego znajduje się charakterystyka Mieczysława Dubika: *Dobry oficer i pracowity. W stosunku do podwładnych zanadto drobiazgowy, wymagający i surowy. Taktowny pod względem przełożonych. Inteligencja średnia, ale pracuje nad sobą*³.

Po ukończeniu kursu mianowany podchorążym (21 września 1920 r.) i przydzielony do Centralnej Szkoły Podoficerów Zawodowych Nr 1 w Chełmie, gdzie do października 1924 r. służył jako dowódca plutonu i instruktor, a następnie jako zastępca dowódcy kompanii. W styczniu 1922 r. został mianowany na stopień podporucznika, a w marcu 1923 r. na stopień porucznika. W 1922 r. ukończył 6-tygodniowy kurs obsługi ciężkich karabinów maszynowych. Po likwidacji szkoły, od października 1924 r. do lutego 1925 r., służył w 3. Pułku Strzelców Podhalańskich jako dowódca kompanii, skąd następnie przeszedł

¹ Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Krzyż Niepodległości, 112; Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (IPMS), sygn. A.XII .27/67, *Zeszyt ewidencyjny, Dubik Mieczysław*.

² Tamże; CAW, sygn. Ap. 403, *Dubik Mieczysław*.

³ Tamże.

do służby w Korpusie Ochrony Pogranicza, początkowo w 8. baonie w Stolpcach, a następnie w Sztapie KOP w Warszawie, jako referent operacyjno-wyszkoleniowy. W marcu 1926 r. wystąpił o przeniesienie do 6. Brygady KOP w Wilnie, w której służbę zakończył w grudniu 1927 r. W KOP zetknął się z sowieckim szpiegostwem i z metodami dywersji stosowanymi przez Sowietów. Następnie został przeniesiony do 67. Pułku Piechoty. Służbę informacyjną o charakterze kontrwywiadowczym przeszedł tam od podstaw, pełniąc funkcję oficera informacyjnego pułku, garnizonu, a później referenta⁴. W 67. Pułku Piechoty służył do lipca 1931 r., a w międzyczasie ukończył (20 lipca–1 października 1930 r.) kurs informacyjny przy DOK nr VIII (z wynikiem bardzo dobrym). Następnie w 1931 r., jako wyróżniający się kursant, został skierowany na 6-tygodniowy kurs informacyjno-wywiadowczy Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, który ukończył z wynikiem pozytywnym. Zapoczątkowało to jego długoletnią służbę w Centrali Oddziału II. Od 2 lipca 1931 r. służył w Wydziale IIb (kontrwywiad) Oddziału II Sztabu Głównego, gdzie zajmował stanowisko referenta służby kontrwywiadowczej na tereny zachodnie. W jego gestii znajdowała się przede wszystkim walka ze szpiegostwem niemieckim, a w okresie późniejszym również czeskim. Z tytułu zajmowanego stanowiska poznał wszystkie afery inspiracyjne kierowane centralnie (Wydział IIb) oraz afery, które prowadziły SRI DOK Nr: I, III, IV, V, VII i VIII, a także SRI Dowództwa Floty. Wszystkie te placówki zwalczały na własnym terenie niemieckie akcje szpiegowskie.

Uwagę zwraca rola por. Dubika w rozpracowaniu afer Koffera i Pfeiffera. W odniesieniu do tej pierwszej Dubik wskazywał w 1932 r. w referacie przedłożonym m.in. kpt. Stefanowi Mareschowi i szefowi Wydziału IIb mjr. Stanisławowi Szalińskiemu na Koffera jako podejrzanego agenta inspiracyjnego dostarczającego oryginalne materiały dotyczące Sturmabteilung (SA) w Gdańsku. Podobnie rzecz się miała z Heinrichem Pfeifferem, którego Dubik przesłuchiwał osobiście. Pfeiffer zgłosił się w Generalnym Komisariacie RP w Gdańsku, twierdząc, że posiada pewne informacje dotyczące Jerzego Sosnowskiego, który niedawno został skazany w Niemczech. Po wstępnym przesłuchaniu Pfeiffer był następnie przetrzymywany przez kilka miesięcy w Warszawie przy ul. Focha 5. Wówczas to prawdopodobnie, w celu zyskania zaufania, podał wiele szczegółów organizacyjnych dotyczących Abwehrabteilung i Sicherheitsdienst NSDAP. Ocena Dubika, że Pfeiffer, były szef Służby Bezpieczeństwa (Sicherheitsdienst WSSI) do specjalnych zleceń przy Heydrichu, jest ewidentnym niemieckim agentem podesłanym do centrali polskiego wywiadu nie znalazła uznania. Kierownictwo, w tym osobiście ppłk Mayer, zdecydowało o przyjęciu Pfeiffera do pracy w polskim wywiadzie, w referacie „Z”. Jako agent wywiadu centralnego (referatu „Z”) został on wysłany do Budapesztu. Według kpt. Dubika jego opinia dotycząca Pfeiffera potwierdziła się, gdyż w czasie swej krótkiej pracy na rzecz polskiego wywiadu Pfeiffer nie dostarczył oczekiwanych materiałów ani nie zorganizował w Budapeszcie siatki informatorów. Wezwany z powrotem do Polski odmówił przyjazdu. Wreszcie zerwał aferę, nie stawiając się na umówione spotkanie⁵. Istnieje także inna wersja tej sprawy, z której wynika, że z usług Pfeiffera zrezygnowała sama centrala polskiego wywiadu, oceniając, że jest on typem hochsztaplera⁶.

M. Dubik uczestniczył w likwidacji wielu afer kontrwywiadowczych. Jedną z mniej znanych była afera Opydy (Stanisława Opydy), której konsekwencje okazały się negatywne nawet dla stosunków dyplomatycznych polsko-holenderskich. Afera ta

⁴ IPMS, sygn. A.XII.88/848 F.

⁵ Tamże, *Dubik Mieczysław, kpt. piech. Uzupelnienie. Część III*, 21 IV 1943, k. 776.

⁶ Tamże.

ukazała pewną nieporadność polskiego wywiadu na szczeblu wyższym, pomijającym w tym przypadku opinię kontrwywiadowczą. Jest to tym bardziej dziwne, że sprawa była ewidentna, gdyż osoba o nazwisku Opydo, pracująca na jednej z ferm w Holandii, zgłosiła się listownie do Referatu „Z” z ofertą współpracy w zakresie m.in. przekazania informacji dotyczącej fortyfikacji w rejonie Frankfurtu nad Odrą oraz holenderskiego przemysłu zbrojeniowego. Oferta została przekazana do rozpatrzenia przez referat kontrwywiadowczy i na podstawie analizy została uznana przez kpt. Dubika za aferę inspirowaną. Jego uwagę zwrócił przede wszystkim list, w którym była widoczna wyraźna dysproporcja pomiędzy językiem używanym przez oferenta, który Dubik ocenił na poziom trzeciej klasy szkoły ludowej, a nawiązaniami historycznymi sięgającymi tradycji wielkich polskich władców i akcentami antyniemieckimi, które miały podbudować zaufanie do piszącego. Na tej podstawie kpt. Dubik ocenił:

(...) a. Opydo jest kierowany przez wywiad niemiecki, który polecił napisać tego rodzaju list. Przyzupuszczenie to popiera fakt, iż była tam mowa o fortyfikacjach w rejonie Frankfurtu, o czym Opydo w żadnym wypadku nie mógł wiedzieć. b. Mógł to być jakiś aferzysta, który usiłował wyłudzić pieniądze od wywiadu polskiego⁷.

Ta druga ewentualność wydawała się mniej prawdopodobna, gdyż wszystkie okoliczności przemawiały raczej za pierwszą koncepcją, że Opydo był w kontakcie z obcym wywiadem. Ogólnie sprawa została oceniona jako (...) *podejrzana i bezwartościowa*⁸. Z nieznanych Dubikowi powodów „góra” zdecydowała się jednak na podjęcie kontaktu z Opydą. Nadano jej wręcz priorytetowe znaczenie. Z oferentem spotkał się na terenie Holandii kierownik referatu „Z” mjr dypl. Adam Świtkowski, w wyniku czego w opinii Dubika (...) *stał się bogatszy o szereg smutnych doświadczeń*. Chodziło tu o ewidentne „fantazjowanie” Opydy co do możliwości dostarczenia planów holenderskiej broni maszynowej i innych produkcji z tamtejszych fabryk zbrojeniowych. Ostatecznie aferę tę zlikwidowano po ściągnięciu Opydy do Warszawy. W trakcie przesłuchań prowadzonych przez kpt. Dubika Opydo zeznał, że wspomniany list (ofertę) napisał pod dyktando oficera niemieckiego wywiadu. Opydo został skazany podczas rozprawy Sądu Apelacyjnego na sześć lat więzienia, a samą aferę nazywano w Wydziale IIB aferą znaczka holenderskiego⁹.

Ewidentnymi kosztami podjęcia tej afery przez stronę polską było rozpoznanie przez niemiecki wywiad ówczesnego szefa Wydziału Wywiadowczego i kierownika referatu „Z” Oddziału II Sztabu Głównego oraz pogorszenie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rzeczpospolitą a Holandią. Holenderski rząd po likwidacji afery przez polski kontrwywiad został powiadomiony przez Niemców o tym, że polski wywiad rozpracowuje „teren holenderski” i możliwości holenderskiej armii. Sprawa ta miała takie konsekwencje, że rząd Holandii wysłał do Warszawy specjalnego delegata wojskowego, który zapoznał się z rzeczywistym przebiegiem sprawy. Należy podzielić opinię kpt. Dubika, że afera ta miała swoje podłoże w strategii planowanego już niemieckiego działania na terenie Holandii¹⁰.

⁷ IPMS, sygn. A.XII. 88/848 F, *Dubik...Uzupelnienie...*, k. 781.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ W opinii kpt. Dubika z 1943 r.: „Niemiecki Sztab Generalny rozpoczął przygotowania już wówczas terenu holenderskiego do przyszłej akcji. Oczywiście z tym było związane rozpoznanie terenu holenderskiego,

Zdobyte doświadczenie w zakresie pracy kontrwywiadowczej i uzyskiwane efekty pracy spowodowały, że w ramach likwidacji afery mjr. Jerzego Sosnowskiego, wymienionego na niemieckich szpiegów zatrzymanych w Polsce, por. Mieczysław Dubik otrzymał do przestudiowania i zanalizowania kilkanaście tomów akt tej sprawy. Z dostępnych materiałów wynikało, że po przybyciu J. Sosnowskiego do Polski to właśnie por. Dubik wraz z kpt. Stefanem Mareschem, kierownikiem referatu kontrwywiadowczego Wydziału IIb, przesłuchiwali go od kwietnia 1936 r. aż do połowy 1937 r., w czym uczestniczył (w charakterze protokolanta) również mjr w stanie spoczynku Bolesław Wiśniowski. Pierwszy protokół został sporządzony przez kpt. Marescha już w kwietniu 1936 r. Zawierał informacje pochodzące z pierwszego, wstępnego przesłuchania mjr. Sosnowskiego. W drugim znalazło się przede wszystkim przyznanie się Sosnowskiego do wprowadzenia do sieci fikcyjnych agentów i niezgodnego z prawdą poinformowania centrali o okolicznościach zdobycia „A-Planu”. Trzeci protokół był autorstwa kpt. Dubika, który na kilkuset stronach szczegółowo odtworzył działalność kpt./mjr. Sosnowskiego w Berlinie od 1926 do 1934 r. Do przygotowywanego procesu doszło w trybie przyspieszonym interwencją Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Edwarda Śmigłego-Rydza, który polecił natychmiast przekazać sprawę władzom sądowym. Po zakończeniu tego etapu śledztwa por. Dubik sporządził na rozkaz przełożonych doniesienie karne, które nosiło datę 9 października 1937 r. Zostało ono przesłane w częściach do Wojсковej Prokuratury Okręgowej Nr 1 w Warszawie. Zawierało następujące zarzuty:

1. Nawiązanie współpracy z niemieckim kontrwywiadem w okresie pomiędzy 1929 a 1934 rokiem i w jej wyniku ujawnienie szczegółów polskiej służby wywiadowczej na terenie Niemiec, narażając tym samym na znaczny uszczerbek interes obrony państwa.
2. Wprowadzenie w błąd władz wywiadu poprzez świadome udzielanie fałszywych informacji, przygotowanych przez niemiecki kontrwywiad¹¹.

Przeprowadzenie dochodzenia prokuratorskiego powierzono ppłk. aud. dr. Kazimierzowi Sarnickiemu, którego przydzielono do Wojskowej Prokuratury Okręgowej nr 1 w Warszawie. Ppłk Sarnicki zapoznał się z dotychczasowymi rezultatami śledztwa. Zebrany materiał uzupełnił jeszcze o wyjaśnienia złożone mu przez mjr. Szalińskiego, kpt. Marescha i kpt. Dubika.

Zaangażowanie kpt. Dubika w tę skomplikowaną sprawę spowodowało, że powołano go w czasie rozprawy Sosnowskiego na biegłego w aktach. Oprócz niego biegłymi byli: ppłk dypl. Wilhelm Heinrich i kpt. Niezbrzycki, obaj w zakresie techniki wywiadowczej i kontrwywiadowczej, oraz ppłk dypl. Wincenty Sobociński, jako biegły oceniający materiały dokumentalne dostarczone przez mjr. Sosnowskiego w czasie jego pracy wywiadowczej na placówce berlińskiej. W wyniku dokonanej analizy akt Dubik postawił tezę, że Sosnowski był niemieckim szpiegiem od 1927 r., to jest od chwili zwerbowania por. Günthera Rudloffa, oficera niemieckiego kontrwywiadu. O Rudloffie Sosnowski mówił, że był to (...) *najlepszy koń w jego stajni*. Dubik zakładał także po przestudiowaniu afer Osten von Sackena i Sander von Linden, że Sosnowski mógł być podesłany do polskiego Oddziału II SG już w grudniu 1925.

przy czym Niemcy wykazywali nadzwyczajną ruchliwość w Holandii. Chcąc odwrócić uwagę holenderskich władz bezpieczeństwa, sztab niemiecki zmontował tego rodzaju aferę, która miała skompromitować Polskę w oczach Holandii”. Tamże.

¹¹ H. Ćwięk, *Na tajnym froncie polsko-niemieckim. Kulisy działalności wywiadowczej rotmistrza Jerzego Sosnowskiego*, Częstochowa 2005, s. 61–63.

W trakcie uczestniczenia w procesie Dubik wymienił się z kpt. Jerzym Niezbrzyckim swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi okoliczności sugerujących mu niejasną rolę szefa Ekspozytury Nr 3 w Bydgoszczy mjr. Jana Henryka Żychonia w zakresie efektów pracy jego placówki. Ponieważ pogląd kpt. Niezbrzyckiego na tę kwestię był zbieżny, obaj ustalili, że kpt. Niezbrzycki kierujący referatem „W” zamelduje o tych spostrzeżeniach szefowi Oddziału Wywiadowczego ppłk. dypl. Tadeuszowi Skinderowi. Z relacji kpt. Niezbrzyckiego przekazanej kpt. Dubikowi wynikało, że ppłk Skinder oświadczył, iż tą sprawą się zajmie, czego jednak, co należy podkreślić, nie potwierdził podczas przesłuchiwania go w 1943 r.

Zasługi por. Dubika zwłaszcza dla przebiegu procesu, a szczególnie dla postawienia zarzutów mjr. Sosnowskiemu, zostały przez władze zwierzchnie docenione, i to podwójnie – M. Dubik został awansowany w marcu 1937 r. na stopień kapitana oraz odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Wnioskujący o odznaczenie szef Wydziału Wywiadowczego ppłk dypl. Stefan Mayer uzasadniał to w ten sposób:

Kpt. Dubik przedstawia typ nader obowiązkowego oficera. Bardzo dobrze wyszkolony w każdej dziedzinie służby wojskowej, którą traktuje ideowo. Pracuje od 8 lat na odcinku służby kontrwywiadu, którą opanował znakomicie. Walnie przyczynił się do rozszyfrowania i zlikwidowania szeregu afer szpiegowskich. Ogólna wartość i przydatność w służbie wojskowej predestynują go na czołową lokatę list kandydatów zasługujących na odznaczenie¹².

Z kolei wniosek awansowy na kapitana wystawiony „w drodze wyjątku” zawierał m.in. następujące uzasadnienie:

Duże zdolności do trafnego ujmowania zawiłych kwestii na odcinku służby wywiadowczej. Konkretny i pedantyczny. Nie zrażający się przeciwnościami i trudnościami w przeprowadzaniu swoich tez i zamierzeń. Bardzo pracowity i wybitnie sumienny w pojmowaniu i wykonywaniu obowiązków. Bardzo wydajny i dokładny w pracy. Posiada duże zdolności organizacyjne i dużą inicjatywę. Jako przełożony bardzo wymagający. Fizycznie doskonale rozwinięty, wytrzymały na trudy. Pomimo kilkuletniej pracy sztabowej nic nie stracił na tężyznie fizycznej i sprawności wojskowej. Ogólnie oficer pod każdym względem pełnowartościowy, bardzo przydatny w służbie wywiadowczej. Całkowicie kwalifikuje się również na dowódcę liniowego¹³.

We wrześniu 1939 r. kpt. Dubik nadal pełnił służbę w Wydziale Kontrwywiadowczym. W działaniach wojennych bezpośrednio nie uczestniczył, gdyż 6 września ewakuował się razem ze Sztabem Głównym (w ramach Wydziału IIb) do Brześcia nad Bugiem. Tam Sztab został zakwaterowany w pobliżu siedziby SRI DOK IX. Na skutek nalotów niemieckich, do których doszło 9 września wieczorem, Oddział II został podzielony na dwie części, przy czym Wydział Kontrwywiadowczy znalazł się w tzw. drugim rzucie (krajowym). Drogą przez Busk koło Lwowa, który również bombardowało niemieckie lotnictwo, 13 września oficerowie, w tym kpt. Dubik, pod dowództwem mjr. Jana Musielewicza, pozostawiając sprzęt i bagaże w wagonach, udali się pieszo do Złoczowa.

¹² CAW, sygn. O. II S.G. 303.4.527.

¹³ CAW, sygn. O. II. SG. I.303.4.296, *Lista imienna: por. zakwalifikowani do awansu na kapitana w drodze wyjątku*.

Po trzech dniach marszu dotarli do Wasilkowic, gdzie połączyli się z grupą dowodzoną przez ppłk. dypl. Jana Ciastonia. Pod jego dowództwem dotarli popołudniem 16 września do Pistynia niedaleko Kołomyi, gdzie znajdowała się już część pierwszego rzutu Sztabu Naczelnego Wodza. Następnego dnia, w związku z informacją o napaści Armii Czerwonej na Polskę, o godz. 16.00 na rozkaz szefa Oddziału II oficerowie udali się samochodami ku granicy rumuńskiej, którą przekroczyli w Kutach rankiem 18 września. W Rumunii kpt. Dubik dysponował kwotą 3 tys. zł, wypłaconą przy rumuńskiej granicy, oraz później w obozie internowania¹⁴. Początkowo (18–23 września) kpt. Dubik przebywał, podobnie jak i inni oficerowie sztabu na wolnej stopie, w Vatra Dornei, a następnie został internowany w obozie oficerskim w Drâgășani, gdzie pełnił funkcję zastępcy komendanta obozu. Szybko jednak został wezwany do Paryża (8 grudnia 1939 r.), co nastąpiło na specjalny rozkaz Naczelnego Dowództwa, jako specjalista do spraw niemieckich. Było to związane również z opinią wystawioną kpt. Dubikowi przez byłego szefa Oddziału II Sztabu Głównego ppłk. dypl. Józefa Smoleńskiego: *Bardzo pracowity, solidny oficer. Prowadził kontrwyw. niemiecki od kilku lat i zna dobrze wiele powiązań szpiegowskich niemieckich w Polsce. Nadaje się do dalszego wykorzystania*¹⁵.

W Paryżu kpt. Dubik służył nadal jako kierownik referatu w Wydziale Kontrwywiadowczym (IV) Sztabu Naczelnego Wodza kierowanym przez mjr. Wincentego Zarembskiego. W ramach tych obowiązków m.in. towarzyszył przesłuchaniu w Brukseli Sławy Gordon vel Janiny Morawiec vel Jeanette Petit, niemieckiej agentki przekazanej Abwehrze w 1938 r. przez sowiecki wywiad, która wcześniej znalazła się w rękach wywiadu belgijskiego. Osobiście przesłuchał powiązanego z Gordon Alferda Bzowieckiego (właśc. Fliederbauma)¹⁶. Jak wynika z relacji kpt. Dubika, podczas pobytu Bzowieckiego w Paryżu innym kierunkiem jego działalności było wyeliminowanie z Biura Ministerstwa Spraw Wojskowych i Sztabu NW Jana Bronisława Seinfelda, którego uważał (...) *za osobnika wysoce nieodpowiedzialnego ze względu na jego charakter. Jednocześnie podejrzewałem go o kontakt z osobami, co do których byłem pewny, że stoją na usługach wywiadu niemieckiego*¹⁷. W tej sprawie kpt. Dubik złożył obszernie zeznania w Sądzie Polowym Nr 8 w Galachiels. Należy podkreślić, że sprawa ta biła pośrednio w mjr. Żychonia korzystającego przed wojną z usług Seinfelda, obecnie mocno powiązanego z gen. I. Modelskim, któremu Seinfeld składał meldunki (w większości zresztą fałszywe), co później (w 1943 r.) udowodnił Sąd Morski¹⁸.

Kpt. Dubik, podobnie jak inni oficerowie, został przesłuchany 12 marca 1940 r. w sprawie kpt. Marescha przez mjr. dypl. Ludwika Sadowskiego z Biura Rejestracji Faktów (Komisja Ministerstwa Spraw Wojskowych ds. Badania Przyczyn Klęski Wrześniowej). Sprawa ta miała wyraźne tło polityczne – usiłowano dowiedzieć, że kpt. Maresch działał w okresie międzywojennym powodowany przyczynami politycznymi. Na tę okoliczność został przesłuchany przez por. Jerzego Giertycha, referenta Biura Rejestracyjnego MSWojsk. Postawiony mu zarzut brzmiał: *Z tytułu stanowiska w Oddziale II Sztabu Głównego zajmował się wywiadem politycznym krajowym, a w szczególności, że na*

¹⁴ AIPMS, sygn. B.I. 6d/22, k. 485, *Dubik Mieczysław, kpt. piech. Spostrzeżenia dotyczące przygotowań i działań wojennych*.

¹⁵ T. Dubicki, *Załącznik do sprawozdania z działalności Oddziału II Sztabu Głównego*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, t. 1, T. Dubicki (red.), Łomianki 2010, s. 366.

¹⁶ *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 2, J.S. Ciechanowski (red.), Warszawa 2005, s. 151 i 179.

¹⁷ AIPMS, sygn. A.XII. 88/848 F, *Dubik...Uzupełnienie...*, k. 778.

¹⁸ Szerzej na temat J.B. Seinfelda zob.: *Polsko-brytyjska współpraca...*, t. 2, s. 133.

terenie krajowym inwigilował osobę Naczelnego Wodza gen. Sikorskiego¹⁹. Nietrafność tego zarzutu została udowodniona również na podstawie zeznań powołanych świadków, w tym kpt. Dubika, który zeznał:

Sprawami politycznymi oraz prowadzeniem czynnego wywiadu polit.[ycznego] Ref. KW się nie zajmował. Kpt. Maresch nie zajmował się sprawami polit.[ycznymi], nie leżały bowiem w ogóle w zakresie tego referatu, a gdyby nawet miał takie zainteresowania, nie miałby na nie czasu²⁰.

Z zeznania kpt. Dubika wynikało, że sprawy związane z polityką wewnętrzną leżały w gestii przede wszystkim Referatu Narodowościowego kierowanego przez kpt. Stanisławskiego. Dubik zaznaczył przy tym, że jego stosunki z kpt. Stanisławskim nie układały się dobrze (*nie okazywał mi specjalnego zaufania*), w związku z czym nie znał szczegółów takiej pracy. Dodał też jako możliwe zainteresowanie sprawami politycznymi Centralnej Agencji jej szefa kpt. Bolesława Ziemiańskiego, jakkolwiek nie autorytatywnego na ten temat nie mógł podać.

Biuro Rejestracji Faktów MSWojsk. kierowane przez płk. dypl. Fryderyka Mały'ego zażądało od kpt. Dubika złożenia sprawozdania dotyczącego również interesujących je innych spraw. Dnia 1 czerwca 1940 r. zwróciło się o uzupełnienie nadesłanego sprawozdania odnośnie do wielu kwestii (łącznie 12 zapytań szczegółowych), w tym dotyczących efektywności pracy SRI: I, III, IV, V, VII, VIII oraz SRI Dowództwa Floty. Chodziło m.in. o działania samego kpt. Dubika na rzecz zwiększenia efektywności pracy tych instytucji. Momentem, na który zwrócono uwagę w sprawozdaniu kpt. Dubika, zamieszczonym w materiale *Spostrzeżenia dotyczące przygotowań i działań wojennych*, była jego ocena dotycząca pracy kontrwywiadu: (...) *rozbita organizacyjnie, nieskoordynowana, a przy tym kosztowna i w swoich metodach wiecznie bojaźliwa, chwiejna i niepewna siebie*²¹.

Po przeniesieniu polskich władz i centrali polskiego wywiadu do Londynu tzw. akcje kpt. Mieczysława Dubika mocno spadły, co sam zainteresowany wiązał z zyskaniem na znaczeniu mjr. Jana Żychonia i osób, które uważał za powiązane z nim. Wzajemna niechęć wynikała, mówiąc skrótowo, z popierania przez kpt. Dubika podejrzeń nadal artykułowanych przez kpt. Niezbrzyckiego, a także kilku innych (mjr. Tadeusza Nowińskiego i mjr. Jana Zakrzewskiego), o co najmniej niejasną, wymagającą wyjaśnienia rolę mjr. Jana Żychonia jako kierownika Ekspozytury Nr 3. Chodziło o możliwość inspirowania go przez wywiad niemiecki. Pozycję mjr. Żychonia umocniło w opinii kpt. Dubika poparcie, jakie uzyskał m.in. ze strony wiceministra spraw wojskowych gen. Izidora Modelskiego, a także zbliżenie z nowo awansowanymi w tej służbie oficerami, w tym z zastępcą szefa, a wkrótce szefem, Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza płk. dypl. Stanisławem Ganą. W tej sytuacji doszło do wymownej decyzji, jaką była likwidacja dotychczasowej obsady personalnej kontrwywiadu. Mimo tego kpt. Dubik, przekonany o słuszności swoich podejrzeń dotyczących mjr. Żychonia, starał się w lipcu 1940 r. zwrócić na nie uwagę szefa Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza

¹⁹ Cyt za: Maresch Stefan Stanisław, *mjr art.*, w: T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945*, t. 2, Łomianki 2011, s. 200–201.

²⁰ AIPMS, sygn. BI. 6g/6, k. 67, *Protokół przesłuchania (kpt. M. Dubika)*, 12 III 1940 r.

²¹ AIPMS, sygn. B I. 6d/23, k. 487–488, *Ministerstwo Spraw Wojskowych. Biuro Rejestracji, Angers, dn. 1 czerwca 1940 r., Kapitan piech. Dubik Mieczysław przez szefa Oddziału II Szt. Gł. (sic!) Paryż.*

płk. dypl. Leona Mitkiewicza. Celem tej, nieskutecznej zresztą, interwencji było zablokowanie nominacji mjr. Żychonia na szefa wywiadu (...) *dopóki sprawa nie zostałaby wyjaśniona całkowicie kontrwywiadowczo, względnie sądownie*²².

Formalnym powodem faktycznego odsunięcia kpt. Mieczysława Dubika od spraw wywiadu było ujawnienie przez jego pracownicę z okresu paryskiego Marię Zubrzycką (według Dubika: (...) *moja agentka w Wydz. IV w Paryżu, pracująca początkowo jako telefonistka, a następnie jako urzędniczka w kartotece*) faktu, że kpt. Dubik skłaniał ją, aby przekazała znanemu jej członkowi Rady Narodowej dwa pisma, jedno pisane przez Dubika, drugie – memorandum, które miało być jej podyktowane przez kpt. Dubika, w sprawie złej sytuacji panującej w Oddziale II Sztabu Naczelnego Wodza. Nie doszło do tego, zdaniem Marii Zubrzyckiej: *Po zorientowaniu się, że kpt. Dubik chce mnie użyć jako narzędzie do osobistych rozgrywek*. Niemniej sprawę ujawniono, chcąc uderzyć w kpt. Dubika, który był na tę okoliczność przesłuchiwany w maju 1941 r. w kancelarii Oddziału II Sztabu Dowództwa I Korpusu. Linią jego obrony było twierdzenie, że nieprawdą jest, jakoby miał nakłaniać Zubrzycką do przekazania tekstu, którego autorstwa jednak nie zaprzeczał. Przeważała opinia, że była to inicjatywa wyniesienia spraw Oddziału II na zewnątrz, w wyniku czego kpt. Dubik został skierowany do innej służby. Rozpoczął ją od stanowiska referenta personalnego w sztabie Brygady Strzelców Kanadyjskich (25 czerwca 1940–15 października 1941), przy czym od 10 lipca służył w 15. baonie tej brygady, na odcinku Montrose. Następnie objął stanowisko adiutanta kursu dowódców kompanii (16 października–27 listopada 1941), a stamtąd przeszedł do Szkolnego Baonu Oficerskiego (27 listopada 1941–10 stycznia 1942). Na początku 1942 r. całkowicie zmienił swoją specjalizację, obejmując obowiązki instruktora naziemnej obsługi lotniczej przy 304. i 305. dywizjonach bombowych stacjonujących w Lindholm²³. Tę samą funkcję, przerwana ponowną służbą w Szkolnym Baonie Oficerskim (10 czerwca–10 października 1942), pełnił od 10 października do 20 grudnia 1942 r. w szkole lotniczej w Nuneaton. Kolejne przydziały kpt. Dubika nadal nie uwzględniały jego specjalności jako oficera kontrwywiadowczego – od 20 grudnia 1942 r. do 20 lipca 1943 r. służył w baonie Zapasowym w Burntisland, później zaś uczestniczył (do 20 grudnia 1943 r.) w kursie w Centrum Wyszkożenia Zarządzania Wojskowego, gdzie następnie został wykładowcą – aż do 15 października 1945 r. O jego roli w procesie kpt. Niezbrzyckiego i mjr. Nowińskiego w 1943 r. będzie mowa w dalszej części artykułu.

Kolejne powojenne przydziały skierowały kpt. Dubika do Centrum Wyszkożenia Piechoty (do 20 stycznia 1946 r.), następnie do K.U.N. 1 (do 11 lutego 1946 r.), a potem do Szpitala Wojennego Nr 11 (był tam dowódcą kompanii administracyjno-gospodarczej).

Dnia 3 grudnia 1946 r. kpt. Dubik zaciągnął się do Polskiego Korpusu Przystosobienia i Rozmieszczenia, zweryfikowany w stopniu kapitana. Należy też odnotować fakt przejściowego posługiwania się przez kpt. Dubika w okresie wojny – za akceptacją Naczelnego Wodza – nazwiskiem przykrywkowym „Snopkowski”, co miało uzasadnienie w związku z wcześniejszym zaangażowaniem tego oficera w pracę na gruncie antyniemieckim.

Po wojnie kpt. Dubik pozostał na emigracji w Wlk. Brytanii. Zmarł 2 sierpnia 1952 r. w polskim szpitalu w Penley. Pochowany został we Wrexham (Denbs, Walia)²⁴. Był mężem Barbary Romualdy z Filipkowskich, zamieszkałej po wojnie w podwarszawskich Włochach.

²² AIPMS, sygn. A.XII. 88/848 F, k. 779, *Dubik... Uzupełnienie...*

²³ AIPMS, sygn. A. XII. 27/67, *Zeszyt ewidencyjny, Dubik Mieczysław*.

²⁴ K. Grodziska, *Polskie groby na ementarzach północnej Walii*, Kraków 2004, s. 49.

W nekrologu zamieszczonym w „Dzienniku Polskim” odnotowano, że był odznaczony Krzyżem Walecznych i Medalem Niepodległości. Ponadto wiadomo, że posiadał Srebrny Krzyż Zasługi, Medal Wojska Polskiego, Medal za Wojnę 1918–1921 oraz medale X- i XX-lecia Odzyskanej Niepodległości²⁵.

Udział kpt. Mieczysława Dubika w procesie kpt. Jerzego Niezbrzyckiego i mjr. Tadeusza Nowińskiego

Kpt. Dubik był niewątpliwie jednym z ważniejszych świadków obrony kpt. Niezbrzyckiego i mjr. Nowińskiego. Jego zeznania były zgodne z wcześniej prezentowanymi poglądami na działalność polskiego wywiadu na kierunku zachodnim, szczególnie w kontekście afery mjr. Jerzego Sosnowskiego i funkcjonowania Ekspozytury Nr 3, a personalnie jej kierownika mjr. Jana Henryka Żychonia. Z wielu zeznań kpt. Dubika wyłania się główna teza mówiąca o zachodzącym na siebie, i poniekąd uzupełniającym się, działaniu na rzecz niemieckiego wywiadu obydwu wyżej wymienionych osób. Kpt. Dubik uważał, że afera Sosnowskiego dała stronie polskiej podstawę do rozpoznania doktryny oraz metod działania niemieckiego wywiadu w takim zakresie, jak żadna inna afera szpiegowska przed nią. Wykazała mianowicie, jak niemiecki wywiad włączał się do sieci centralnej obcego wywiadu. Upatrywał takiej inspiracji przede wszystkim w oddziaływaniu na polski Sztab Główny przez sieć wywiadu płytkiego oraz wybraną ekspozyturę. Analizującego dostępny materiał Dubika uderzyło np. to, że agent inspiracyjny niemieckiego wywiadu w latach 1927–1929 i powtórnie w latach 1933–34 (chodziło o Schneidera) zgłaszał się do tego samego oficera wywiadowczego, a mianowicie do kpt./mjr. Jana Henryka Żychonia, mimo wcześniejszego zidentyfikowania go jako inspirowanego przez niemiecki wywiad. Według Dubika miało to bezpośredni związek z aferą Sosnowskiego, co uzasadniał następująco:

(...) przy zestawieniu innych elementów nabrałem przekonania, że w tym czasie, kiedy w ekspozyturze (BIG) był mjr (wówczas kapitan – przyp. aut.) Żychoń, inspiracja niemiecka miała ujście tą drogą, gdy zaś mjr Żychoń został przeniesiony na szefa Ekspozytur Nr 3, innym jakimś sposobem drogi inspiracji i infiltracji wywiadu niemieckiego przesunęły się również w tym kierunku, obierając sobie za siedlisko północną ekspozyturę wywiadowczą polskiego Sztabu Głównego²⁶.

W takim poglądzie utwierdzał Dubika analizowany przez niego przebieg afer Koffera, Pfeiffera i dalszy ciąg afery Schneidera.

Kpt. Dubik kilkakrotnie wracał w swoich relacjach i zeznaniach do zastanawiającej dla niego okoliczności kreowania poniekąd przez gdańską i niemiecką prasę kpt./mjr. Żychonia na osobę grożącą wręcz bezpieczeństwu Wolnego Miasta Gdańska, a nawet Rzeszy. Jednocześnie konfrontował to z faktem całkowicie swobodnego przebywania szefa Ekspozytury Nr 3 na terenie Gdańska. Postawił też pytanie o cel działania mjr. Żychonia, który w 1937 r. zaprosił na wyścigi do Sopotu kilkunastu oficerów wywiadowczych z podległych mu posterunków oficerskich, i to w mundurach! Zwracał też uwagę na inną okoliczność, według niego niejasną, a mianowicie na powody szcze-

²⁵ Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny (POSK) w Londynie, Biblioteka Polska, Archiwum B. Jezewskiego, sygn. 25/52.

²⁶ AIPMS, sygn. A.XII. 88/848 F, *Dubik..., Uzupełnienie...*

gólnego zainteresowania mjr. Żychonia sprawami kontrwywiadowczymi na terenie całego kraju²⁷, dotyczącymi agentów niemieckiego wywiadu, podczas gdy nigdy nie mógł przekonująco wyjaśnić spraw dotyczących likwidacji jego własnych agentów na terenie Niemiec²⁸.

Uzasadnienie zastrzeżeń kpt. Dubika wobec obydwu, rzeczywiście głównych, źródeł informacji dla polskiego Sztabu Głównego odnośnie do spraw związanych z wywiadem na Niemcy (Sosnowski i Żychoń byli jedynymi źródłami informacji dokumentalnych: sieci wywiadu głębokiego – Sosnowski i sieci wywiadu płytkiego – Żychoń), było wynikiem analiz, w których zwracał uwagę m.in. na łączące ich cechy postępowania, którego cel widział jako dążenie do:

(...) opanowania i wzięcia pod swój wpływ bezpośrednio przełożonych. Następnie wszystkich innych, którzy mogliby się im okazać potrzebni (...). Jakiś wewnętrzny impuls zmuszał tych oficerów, żeby swe otoczenie, z którym się stykali i od którego mogli być uzależnieni, urobić na swych przyjaciół, rozłożyć ich psychicznie względnie moralnie i ściśle związać ich z sobą. Dążyli oni do tego, aby na wyniki ich pracy patrzeć pobłażliwym wzrokiem kolegi przyjaciela²⁹.

Odnośnie do stosunków z podwładnymi, to, według ustaleń Dubika, Sosnowski i Żychoń dążyli do związania ich ze sobą, robiąc z nich swoje powolne narzędzie. Podawał na to przykład relacji Sosnowskiego na linii Mroczkowski–Runge–Stanak–Studencki, a w odniesieniu do mjr. Żychonia: Skracha–Twardowski–Seinfeld „i wielu innych”³⁰.

Kpt. Dubik, szukając odpowiedzi na nurtujące go wątpliwości dotyczące roli Sosnowskiego i Żychonia, rozpatrywał sprawę w dwóch aspektach, sprowadzając je do konstatacji, że albo wszystkie wypadki odnoszące się do pracy ekspozytury bydgoskiej są konsekwencją niedbalstwa lub lekceważenia zasadniczych i podstawowych elementów w służbie kontrwywiadowczej, albo że (...) *pod tym ukrywa się wywiad niemiecki, który kieruje mjr. Żychoniem i mjr. Żychoń świadomie działa na jego korzyść*³¹. Z takich możliwości, jako tłumaczących poniekąd niewłaściwe według Dubika i Niezbrzyckiego okoliczności funkcjonowania Ekspozytury Nr 3, odnotowanych już w 1939 r., w zasadzie obaj nie wycofali się również później³². Dołączył do nich jednoznacznie mjr. Tadeusz Nowiński, który, wysłany na początku września 1939 r. do Paryża na placówkę wywiadowczą, był wystarczająco poinformowany o sprawie mjr. Żychonia. Usiłował, z racji pełnienia funkcji najpierw p.o. szefa Wydziału Wywiadowczego MSWojsk./Sztabu NW, a po grudniu 1939 r. szefa referatu „Zachód” (wywiad na Niemcy) Wydziału Wywiadowczego, nie dopuścić do udziału w polskiej służbie wywiadowczej przyby-

²⁷ Mogły temu sprzyjać przyjacielskie wręcz stosunki, jakie łączyły mjr. Żychonia z mjr. Szalińskim, co ciekawe oficerem, który z zasady niechętnie fraternizował się z innymi oficerami.

²⁸ Wątpliwości w sprawie interesowania się mjr. Żychonia sprawami kontrwywiadowczymi nie wytrzymują krytyki. Da się to wytłumaczyć interesem służby, w której znajomość różnych wątków aktywności przeciwnika była jak najbardziej wskazana.

²⁹ AIPMS, sygn. A.XII. 88/848 F, k.777; *Dubik...Uzupelnienie...*

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

³² Kpt. Niezbrzycki powoływał się na rozmowę z szefem rumuńskiego wywiadu Mihaiem Moruzowem (Moruzoff), który miał mu oświadczyć, że w Sztabie Głównym WP pracował oficer na usługach Niemców. Niezbrzycki identyfikował go z mjr. Żychoniem. AIPMS, sygn. 88/848A, *Protokół przesłuchania pplk. dypl. Wilhelma Heinricha*, Kirkcadly 19 IX 1942 r.

łego z Rumunii mjr. Żychonia³³, który ostatecznie został wówczas uplasowany przy Wywiadzie (Drugie Biuro) Admiralicji Francuskiej, jako kierownik Polskiego Biura Wywiadowczego.

Poniżej – fragment dokumentu sporządzonego przez kpt. Dubika³⁴.

Dubik Mieczysław
kapitan piech.

Spostrzeżenia
dotyczące przygotowań i działań wojennych

1. Przydział.

Przed wojną, jak i w czasie działań wojennych, pozostawałem na stanowisku referenta służby kontrwywiadowczej w Wydziale IIB – w stopniu kapitana.

2. Udział osobisty w przygotowaniach wojennych.

W przygotowaniach mobilizacyjnych do wojny nie brałem w ogóle udziału. Zakres mej służby nie przewidywał tego; zresztą z moim zdaniem nikt by się nie liczył. Nadmienić w ogóle muszę, że przygotowania mobilizacyjne, oparte na doktrynie wojennej z 1914 r., która nie znała i nie brała pod uwagę możliwości wojny błyskawicznej, jakie wynikały z działań broni panc. i lotnictwa, robiły na mnie wrażenie czegoś niepoważnego i napawały przerażeniem. Zdawałem sobie zbyt jasno sprawę z grożącego niebezpieczeństwa. Wyraz tego dawałem w dyskusjach tak z kolegami, jak i z moimi najbliższymi przełożonymi. Nie mogę powstrzymać się od tego, aby nie powiedzieć, że gdy dyskutowałem o fatalnych konsekwencjach, jakie nam grożą z tego powodu, to uważano mnie wówczas za wariata lub co najmniej za „panikarza”.

Jest bardzo charakterystyczne i znamienne dla naszej koncepcji mobilizacyjnej, że nie przykładano ona poważniejszego znaczenia do umocnień stałych jako najpewniejszej osłony, poza którą można przeprowadzić, względnie dokończyć, mobilizację, oczywiście wbrew wzorom zachodnim. Tego rodzaju pogląd na zagadnienia mobilizacyjne i fortyfikacyjne to synonim naszej generacji. Przy tego rodzaju koncepcjach strategicznych lepsza lub gorsza organizacja służby wywiadowczej lub kontrwywiadowczej nie mogła mieć najmniejszego wpływu na wynik działań wojennych.

Tu i ówdzie spotykałem się ze zdaniem, że nasz kontrwywiad nie spełnił swego zadania. Otóż ten pogląd chciałbym sprostować jako błędny, a przede wszystkim wynikający z nieznamości istoty zagadnień służby bezpieczeństwa i stosunków na naszym terenie. Podkreślam, że nie robię to dlatego, że sam należałem do tej służby, której robi się tego rodzaju zarzut. Przeciwnie, organizację służby bezpieczeństwa i jej metody uważałem za niewystarczające i na nie zapatrywałem się sceptycznie. Uważałem ją zawsze za rozbitą organizacyjnie, nieskoordynowaną, a przy tym kosztowną i w swych metodach

³³ Mjr Żychoń został wysłany z Rumunii przez ppłk. S. Mayera z misją dotarcia do gen. W. Sikorskiego, któremu (...) dla lepszego przyjęcia miał dostarczyć ok. 10 tys. dolarów. O powyższym uprzedził nowe władze w Paryżu mjr Zdzisław Żórawski (późniejszy szef PAT). Zob. T. Dubicki, *Konspiracja polska w Rumunii 1939–1945*, t. 1: 1939–1940, Warszawa 2002, s. 57–58.

³⁴ Źródło: AIPMS, sygn. B I.6d/22, k. 478–482.

wiecznie bojaźliwą, chwiejną i niepewną siebie. Określiłem to tak: zawsze ona sięgała maluczkich, ale nigdy nie považowała się uderzyć na wielkich tego świata i ich protegowanych. Uważałem to i uważam za potworne. Na usprawiedliwienie kierowników naszej służby bezpieczeństwa muszę dodać, że stan tego rodzaju nie był bynajmniej spowodowany z ich winy; powód ukrywał się gdzie indziej. Nasze władze naczelne: Inspektorat Generalny, Sztab Główny – nie miały zaufania do własnej służby bezp.[ieczeństwa]. Przede wszystkim Szef Sztabu³⁵ z niezrozumiałych powodów nie znosił służby bezpieczeństwa, a o ludziach w niej pracujących wyrażał się niepocholebnie. Zresztą wyraz temu dawano tak w czasie awansów, jak i odznaczeń, kiedy pomijano stale oficerów pracujących w tej dziedzinie. Trudno więc w takich warunkach pracować i mieć pewną koncepcję, zwłaszcza gdy wszechwładny minister spraw zagr.[anicznych]³⁶ ma swój własny pogląd na wewnętrzną politykę Państwa i faktycznie nią kieruje. Podkreślam, że Min. Spraw Zagranicznych stale ochraniało mniejszość niemiecką na terytorium Państwa Polskiego. Również Sztab Główny oceniał pewne zjawiska odmiennie od wymogów służby bezpieczeństwa. Czym się więc mieli kierować i na czym opierać kierownicy polskiej służby bezpieczeństwa.

Biorąc pod uwagę warunki, w jakich pracowała polska służba bezp., przyznać należy, że miała ona dodatnie wyniki. Ilość afer politycznych i szpiegowskich, zlikwidowanych w ciągu ostatnich 3 lat na terenie naszego Państwa, nie miała (równych – przyp. aut.) i była bez precedensu w ogóle w służbie kontrwywiadowczej w porównaniu z innymi państwami europejskimi.

W ciągu 8 miesięcy 1939 roku zlikwidowano przeszło 300 niemieckich afer szpiegowskich. Niemiecka akcja dywersyjna w m-cu sierpniu 1939 roku tuż przed wybuchem wojny załamała się i została zlikwidowana dzięki akcji naszej służby kontrwywiadowczej. Były tylko nieliczne wypadki udanych aktów sabotażu; między nimi też wypadek wysadzenia przechowalni bagażowej w Tarnowie. Trudno jest w tym wypadku mówić, że nasz kontrwywiad nie wywiązał się z zadania. Bez wątplenia, że w czasie akcji wojennej wywiad niem[iecki]. korzystał ze szpiegów, którzy należeli do niemieckiej mniejszości narodowej oraz ze szpiegów spuszcanych na spadochronach z tajnymi aparatami radionadawczymi. Jest zrozumiałą rzeczą, że tak wysadzanie desantów, jak i szpiegów niemieckich nie miałyby miejsca, gdyby stało temu na przeszkodzie nasze lotnictwo.

Chciałbym również zaznaczyć, że nawet z odcinka służby kontrwywiadowczej sygnalizowano Sztabowi Głównemu o zjawiskach, które świadczyły o zbliżającej się wojnie. Przypominam sobie, że wydział kontrwywiadowczy już od sierpnia 1937 roku informował swoich przełożonych, że wywiad niemiecki kładł bardzo wielki nacisk na rozpoznanie naszego lotnictwa i fortyfikacji. Agenci niemieccy mieli zadanie ustalić, gdzie są ukryte zapasy benzyny dla polskiego lotnictwa i gdzie znajdują się zapasowe lotniska.

Było uderzające, że wywiad niemiecki bardzo skrętnie zbierał plany miast polskich. W sierpniu 1938 roku w sferach wywiadu niemieckiego mówiono zupełnie wyraźnie, że Polska musi podporządkować się Niemcom, gdyż posiada armię słabą i nieprzystosowaną do wojny nowoczesnej. Wojnę z Polską określano jako pewnik, a więc w tym czasie, gdyśmy zmierzali równocześnie z Niemcami do rozbioru Czechosłowacji. Twierdzono, że wojna z Polską nie powinna potrwać dłużej niż dwa tygodnie i że Niemcy będą dążyć do wytopienia armii polskiej, jak i ludności cywilnej. Mówiono, że Niemcy będą bezwzględni i okrutni w stosunku do Polaków. Już w tym czasie nasz kontrwywiad ustalił, że lotnictwo niemieckie będzie posługiwać się desantami, jak również agentami zaopatrzonymi w tajne aparaty radiowe.

³⁵ Gen. Wacław Stachiewicz, w latach 1935–1939 szef Sztabu Głównego WP.

³⁶ Płk Józef Beck, od 1932 r. do 1939 r. minister spraw zagranicznych RP.

Powtarzam – na przebieg działań wojennych nasza służba kontrwyw.[iadowcza] nie miała bezpośrednio żadnego wpływu.

W moim rozumieniu decydujący wpływ na przebieg wojny wywarły:

- a) Fałszywa doktryna mobilizacyjna.
- b) Brak fortyfikacji stałych i polowych; fortyfikacje polowe można było wykonać, gdyby się je zaczęło budować nawet od marca 1939 roku /6 miesięcy zostało straconych/.
- c) Brak lotnictwa.
- d) Brak broni pancernej.
- e) Niedostatecznie przeprowadzona mobilizacja. W chwili wybuchu wojny byliśmy zaskoczeni.
- f) Brak w ogóle myśli przewodniej w operacjach Nacz.[elnego] Dow.[ódtwa].
- g) Z przyczyn politycznych uważam zgodę na rozbiór Czechosłowacji i zabór Zaolzia za jedną z zasadniczych. Już w sierpniu 1938, gdy zanosilo się na to, że Polska pójdzie na rękę Niemcom i zgodzi się na rozbiór Czechosłowacji, a nawet weźmie udział w tym sama, określałem to jako początek końca Państwa Polskiego. Widziałem w tym kolosalne osłabienie Polski i rozumiałem, że w najbliższych miesiącach przyjdzie kolej na nią. Niestety, środowisko, w którym to mówiłem, wyszydzało mnie i wydrwiwało (...).

Aleksander Woźny

Por. rez. Władysław Boczoń – współpracownik SRI DOK VII (Poznań 1928–1939) czy agent Abwehry? Zagrożenie struktury bezpieczeństwa referatu

Postać Władysława Boczoncia została skutecznie utrwalona i upamiętniona w kilku wydaniach (2000, 2008, 2012) książki Alfonsa Filara pt. *Nasz człowiek w Abwehrze*¹. W słowie wstępnym do kolejnych wydań A. Filar pisał:

Biografią wojenną Władysława Boczoncia zainteresowałem się już przed wieloma laty – zanim zrodził się pomysł napisania tej książki – gdy w 1968 roku gromadziłem materiały do pierwszej mojej publikacji książkowej, związanej tematycznie z ruchem oporu w Zakopanem i na Skalnym Podhalu. (...). Z pomocą kombatantów z drugiej wojny światowej, działających w zakopiańskim ruchu oporu, ustaliłem, że autorem relacji był Władysław Boczoń, oficer polskiego kontrwywiadu Sztabu Głównego Wojska Polskiego (WP) do 1939 roku, a w okresie okupacji hitlerowskiej zasłużony żołnierz Polski Walczącej, który po zakończeniu II wojny światowej służył w Ludowym Wojsku Polskim² w stopniu majora, a w maju 1949 roku został aresztowany (16 II 1950 r. był osadzony w celi nr 55 – przyp. aut.). Ponad pięć lat był więziony przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) i dopiero w listopadzie 1955 roku został zwolniony z aresztu śledczego w Warszawie przy osławionej ulicy Rakowieckiej³.



Zdj. 1. Władysław Boczoń w mundurze oficera Wojska Polskiego. Zdjęcie z 1939 r.

Źródło: A. Filar, *Nasz człowiek w Abwehrze*, Warszawa 2012 (druga strona okładki).

Autor książki o W. Boczoniu wspomina, że nawiązał z nim bezpośredni kontakt (mieszkał wówczas w Szczecinie) i prosił go o nadsyłanie relacji. Otrzymywał je systematycznie, (...) *opisywały szczegółowo jego udział w wojnie we wrześniu 1939 roku, okoliczności wzięcia do niewoli niemieckiej oraz o tym, jak się z niej wydostał*⁴. A. Filar pisze, że Boczoń (...) [z] *polecenia przełożonych (...) organizacji (KOP – Komenda Obrońców Polski – przyp. aut.) przyjął propozycję, którą otrzymał w czasie zwalniania go z niewoli niemieckiej – od majora Waltera Fabiana, szefa Abwehrstelle Breslau – pracy w placówce wywiadu niemieckiego we Wrocławiu*⁵.

¹ A. Filar, *Nasz człowiek w Abwehrze. Tajemnica Władysława Boczoncia*, Warszawa [brw.], kolejne wyd. w 2012 r.

² Ludowe Wojsko Polskie (po 1945 r.) – w oficjalnym rozkazodawstwie nie ma dokumentu, który potwierdzałby, że ówczesne Wojsko Polskie miało w nazwie człon „ludowe”.

³ A. Filar, *Nasz człowiek w Abwehrze ...*, s. 7.

⁴ Tamże, s. 8.

⁵ Tamże. Komenda Obrońców Polski – organizacja konspiracyjna działająca w latach 1939–1943. Jej koncepcja powstała w czasie działań wojennych 1 października 1939 r., a zawiązek organizacyjny powstał

Notatka informacyjna
 ze spotkania z agentem ps. „Mały”
 z dnia 7. XII. 48 r.

H. Crane spotkał się z agentem ps. „Mały” w celu ustąpienia:

Boczoń Władysław ps. „Pawłera” B. ofic. H.P. (por. B. Orzechowski)

niepodległościowej p. nac. K.O.P., agent Abwehry
 III – Wrocław. Prowadził maliwórkę przesyłki (w Kiszki, Centrali we Wrocławiu)

Zdj. 2. Notatka informacyjna ze spotkania z agentem Abwehry ps. „Mały” – Władysławem Boczoniem.

Źródło: Archiwum IPN w Warszawie.

W tym miejscu pojawia się zasadnicza rozbieżność w przekazie A. Filara: jak to było bowiem możliwe, że Boczoń na polecenie szefa organizacji konspiracyjnej (Komenda Obrońców Polski – KOP, później infiltrowana przez Gestapo) w czasie zwalniania z niewoli (widział się z nim?) otrzymał propozycję pracy w Abwehr w Breslau (Wrocław)? Informacja ta budzi wątpliwości, wydaje się wręcz niewiarygodna, gdyż Komenda Obrońców Polski powstała 1 października 1939 r. w Lublinie, a W. Boczoń dostał się do niewoli w pierwszych dniach września 1939 r. Wiadomość ta jest niemożliwa do zaakceptowania – pierwsze organizacje konspiracyjne pod okupacją niemiecką powstały bowiem z inicjatywy wyższych dowódców wojskowych. Tuż przed kapitulacją Warszawy, 26 września 1939 r., została utworzona Służba Zwycięstwu Polsce (ZSP)⁶.

Dalej A. Filar pisze, że mając wiele interesujących informacji (...) *przystąpił do mozolnego sprawdzania – na ile to było możliwe – wiarygodności tych relacji*. Nie udało się jednak – jak będzie wykazane poniżej – sprawdzić prawdziwości przekazu pokretnych relacji składanych w śledztwie i przesyłanych potem autorowi książki. A. Filar rozmawiał z osobami, które znały „majora”⁷ (W. Boczonia) z różnych okresów życia. Na-

w Lublinie z inicjatywy mjr. Bolesława Studzińskiego (oficer sztabu Korpusu Ochrony Pogranicza – KOP). Organizacja ta była infiltrowana z zewnątrz, o czym świadczą liczne aresztowania jej członków. Część organizacji w początkowych miesiącach 1942 r. scalila się z ZWZ-AK. Niezależna, po przekształceniach stworzyła Polską Armię Ludową (PAL).

⁶ Początkiem konspiracji wojskowej we wrześniu–październiku 1939 r. były organizacyjne inicjatywy generalskie. Z ośmiu przedsięwzięć najbardziej ważkie i dalekosiężne opracował gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz – Służbę Zwycięstwu Polsce (SZP), którą w listopadzie 1939 r. przebudowano w Związek Walki Zbrojnej. Zob. T. Strzembosz, *Rzeczpospolita podziemna. Społeczeństwo polskie a państwo podziemne 1939–1945*, Warszawa 2000, s. 26–27.

⁷ Rzekomy stopień Władysława Boczonia z konspiracji (major) i wcześniejszy z 1939 r. (kapitan) nie znajdują potwierdzenia ani w oficjalnej dokumentacji wojskowej do 1939 r., ani w dokumentacji konspiracyjnej i powojennej. Jego nazwisko ze stopniem służbowym nie figuruje w *Roczniku Oficerskim Rezerwy 1934 r.* Widnieje tam tylko imię i nazwisko Stanisława Boczonia, ur. 1 kwietnia 1893 r., ppor. piech. ze starsz.

pisal: (...) [ustaliłem], że używał pseudonimów: „Wiktor”, „Pantera”, „Luiza”, „Kowalski”, „Grabowski”. Przestudiował też akta śledcze Boczononia znajdujące się w archiwum MSW. W obszernej dokumentacji nie znalazł jednak (...) żadnego zeznania świadka, a przesłuchiwano ich dziesiątki, którzy by obciążali W. Boczononia jako niemieckiego szpiega. Z tego wynika, że A. Filar nie miał żadnych zastrzeżeń co do jego pracy w polskim regionalnym kontrwywiadzie wojskowym i udziału w wojnie 1939 r.⁸ Dal-
szy tok myślenia A. Filara można sprowadzić do stwierdzenia, że Boczoń był polską (...) „wtyczką” (...) w Abwehrze, a nie „wtyczką” Abwehry w polskim kontrwywiadzie. Dlatego (...) nic, dosłownie nic nie można mu było zarzucić. Był po prostu patriotą, a patriotyzm polski niekiedy do dziś znoszą z trudem⁹.

W 1996 r. znany wojskowy, sportowiec, dziennikarz, publicysta i autor wielu książek dotyczących wojennych i powojennych dziejów kontrwywiadu oraz wywiadu, były oficer Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP) Henryk Piecuch w obszernej książce pt. *Od Bieruta do Ochaba. Akcje specjalne*¹⁰, w podrozdziale *Agencji bezpieczeństwa* poświęcił kilka stron (249–254) W. Boczonioniowi. Relację rozpoczął od spotkania z pisarzem płk. A. Filarem, mieszkańcem Zakopanego, który kiedyś zjawił się na Ursynowie (...) rzucił mi na biurko 400-stronnicowy maszynopis i powiedział: „Przeczytaj. Jest to opowieść o zadziwiającym facecie. Nigdy z nim solidnie nie pogadałem, ale wiem o nim bardzo dużo. Część tej wiedzy przelałem na papier”. Potem napisał, że przeczytał interesującą autorską opowieść o wojennym fragmencie życia Boczononia, którego zapamiętał z dawnych lat¹¹:

Gdy go poznałem, był już tylko zwykłym działaczem sportowym, sekretarzem „Arkonii”, klubu milicyjnego, zaprzyjaźnionego z Pomorską Brygadą WOP, w której służyłem po ukończeniu podchorążówki. Spotykałem go czasem, nie wiedząc, że był asem wywiadu, ba, kilku wywiadów. Zwrócił mi na to uwagę szef sztabu brygady, pułkownik Czesław Biały, zapalony działacz sportowy, informując, że Boczoń ma również zweryfikowany stopień majora, *Virtuti Militari* V kl. i wiele innych odznaczeń bojowych, a ponadto był współorganizatorem zwiadu WOP¹².

Potem H. Piecuch zbierał o nim dodatkowe informacje. Rozmawiał z oficerami bezpieczeństwa (Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego i Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1956–1957) – pułkownikami Kazimierzem Bratkowskim

z 1 lipca 1925 r., który należał do Powiatowej Komendy Uzupełnień Postawy (86. pp). Zob. *Rocznik Oficerski Rezerwy 1934 r.* ..., s. 46 i 570. W aktach śledztwa MBP znajduje się wykaz zestawiony na podstawie danych kartoteki archiwum byłego Oddziału II SG. Występuje tam nazwisko Władysława Boczononia, w 1937 r. – urzędnika cywilnego SRI DOK VII (Poznań), który 30 XI 1937 r. został odkomenderowany na kurs techniczno-wywiadowczy, a w latach 1938–[1939] pełnił służbę na posterunku oficerskim w Ostrowiu Wlkp. (Ostrów – przyp. aut.).

⁸ Po kilku wydaniach „opowieści” Alfonsa Filara o *Naszym człowieku w Abwehrze* nie doszło wśród czytelników do spontanicznej dyskusji mającej na celu wyjaśnienie wątpliwości co do roli, jaką odegrał w polskim kontrwywiadzie Władysław Boczoń (do wybuchu wojny w 1939 r. i w trakcie działań zbrojnych).

⁹ Tamże, s. 9. Alfons Filar dodał, że jednak (...) mogą powstać kontrowersje wokół podwójnej roli i działalności Władysława Boczononia podczas okupacji – bo co uchodzi w filmie, może się okazać naganne w życiu – widać osąd pozostawiam Czytelnikom (...). *Z wrażenia lub przemęczenia pisałem już tylko jedno imię – Władysław!*

¹⁰ H. Piecuch, *Od Bieruta do Ochaba. Akcje specjalne*, Warszawa 1996.

¹¹ Henryk Piecuch charakteryzował go następująco: „Siedzę, patrzę na Boczononia, zwanego przez wtajemniczonych «czarnym» asem wywiadu. Pod długimi siwymi włosami, opadającymi mu na czoło i uszy, kryło się oblicze gruzowate, z zastarzałym zmęczeniem, pozbawionym uśmiechu. Żadnych ustępstw, rzeczowość człowieka nawykłego szybko decydować, a nie zwyczajnie rozmawiać. Zapamiętałem jego oczy, to zwierciadło ludzkiej duszy. Były zimne i okrutne, a w kąciakach ust czaił się cień pogardy”. Tamże, s. 250.

¹² Tamże, s. 249–250.

i Stanisławem Krawczykiem. Ten pierwszy przesłuchiwał Boczononia, gdy (...) *gościł przez sześć lat na Mokotowie, zaś Krawczyk był później jego oficerem prowadzącym*. Obaj znali Boczononia bardzo dobrze, wiele także wiedzieli o jego okupacyjnych, oficjalnych powiązaniach z eksponowanymi oficerami Gestapo (SS i SD) z Krakowa i Warszawy. W. Boczoń brał udział w hitlerowskich grach operacyjnych przeciwko polskiej konspiracji niepodległościowej (destrukcja) – był szkolony na specjalnych kursach w Berlinie. Według H. Piecucha Boczoń twierdził: *A wszystko to (...) za wiedzą władz podziemia*¹³.

H. Piecuch przytacza fragmenty rozmów z oficerami bezpieczeństwa, które dotyczyły Boczononia. K. Bratkowski tak go wspomina:

Boczoń? A, „Pantera”! Znam, a jakże, był moim „klientem”. Inteligentny i chytry, ale z ogromnie poplątany życiorysem. Trudno go było rozsądzić, a takie miałem zadanie. Przez sześć lat nam się to nie udało. Boczonioniowi postawiono ciężkie zarzuty, groziła mu kara śmierci. Ale jakoś się obronił. Czy był bity? Nic o tym mi nie wiadomo. Postępowałem z nim po ludzku. Po przesłuchaniu zawsze pozwalałem mu zabrać z popielniczki niedopałki papierosów, które wypaliłem w czasie sesji. Była to dla mnie męcząca robota¹⁴.

S. Krawczyk natomiast zapamiętał go tak:

Władysław Boczoń, przedwojenny „dwójkarz”, był dla nas trudnym orzechem, ale rozgryźliśmy go. Trochę to długo trwało. Początkowo planowano go podłączyć pod procesy oficerów w wojsku, ale nie wyszło. Później miał odpowiadać za współpracę z okupantem, ale tego zarzutu nie udało się udowodnić. Na koniec dogadaliśmy się z nim. Obsługiwałem go po wyjściu z więzienia. Był rozsądny, inteligentny i przydatny¹⁵.

Podczas kolejnych rozmów z W. Boczoniem H. Piecuch zauważył:

Obserwuję Boczononia, który potrafi w ciągu sekundy przeistoczyć się z beztrockiego badawidamka w rozjuszonego osiłka siejącego postrach w towarzystwie, by po minucie wrócić do dawnego wcielenia. W rozmowie stwierdził, że zabił 500 ludzi i chętnie powiększyłby tę liczbę. Ma ogromnego mauzera, z którym się tak zaprzyjaźnił, że nie może zasnąć, gdy nie wyczuwa jego kształtu pod poduszką. Było widać, że Boczoń ma wiele zalet i chyba jeszcze więcej wad, ale najbardziej ceni czas. Bez względu, z kim ma do czynienia – prominentami czy zwykłymi śmiertelnikami – nieustannie rozkazuje, popędza, karci i tyranizuje, zupełnie jak treser¹⁶.

¹³ Tamże, s. 250.

¹⁴ Henryk Piecuch w kwestii „bicia” W. Boczononia w śledztwie napisał na podstawie jego wspomnień: (...) *w czasie trwającego sześć lat śledztwa był on systematycznie torturowany w celu wymuszenia pożądanych zeznań, których nie chciał złożyć i nie złożył. Wielokrotnie osadzano go w karcerze, a niektórzy śledczy gasili na jego ciele niedopałki papierosów*. Tamże. Z obszernych akt śledztwa Władysława Boczononia nie wynika, aby nie chciał zeznawać w śledztwie. Mówił oraz pisał dużo i wyczerpująco na temat spraw, o których chciał powiedzieć. Został zwerbowany do pracy agenturalnej. Por. wypowiedź płk. Stanisława Krawczyka.

¹⁵ Zarzutu o współpracy z okupantem nie udało się udowodnić, gdyż w latach powojennych polskie służby specjalne ściagały „zapłutego karla reakcji”, jakim była Armia Podziemia (Armia Krajowa). W latach 1945–1956 w więzieniach lepiej traktowano zbrodniarzy wojennych (Jürgen Stroop i liczni funkcjonariusze SS i Policji Bezpieczeństwa) niż np. współpracownika Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej ZWZ-AK – Kazimierza Moczarskiego i innych żołnierzy podziemia niepodległościowego. W aktach śledztwa Władysława Boczononia znajdują się dokumenty potwierdzające, że był współpracownikiem hitlerowskich służb bezpieczeństwa, agentem Gestapo. Tamże, s. 250–251.

¹⁶ Tamże, s. 251.

H. Piecuch w swojej książce przytoczył fragment „koleżeńskiego przesłuchania” byłego oficera WOP, współorganizatora Zwiadu WOP, mjr. Boczonია:

H. P.: Używane nazwiska, pseudonimy.

W. B.: Władysław Boczoń vel Władysław Ostrowski, vel mjr Ostrowski, vel Bronisław Nowotarski, vel Richard Wagner, vel Anton Noak, vel doktor Grabowski, vel Jan Kowalski, vel Toni Barclay. Pseudonimy: Alfred, Al., Wiktor, major Wiktor, Wilk, Pantera, Luiza i Martens.

H. P.: Byłeś agentem SRI?

W. B.: Byłem oficerem SRI.

H. P.: Byłeś agentem Abwehry?

W. B.: Byłem.

H. P.: Byłeś agentem Gestapo?

W. B.: Byłem.

H. P.: Byłeś agentem wywiadu AK?

W.B.: Byłem oficerem AK¹⁷.

H. P.: Byłeś agentem IS? (Intelligence Service – przyp. aut.).

W. B.: Byłem oficerem IS.

H. P.: Byłeś agentem NKWD (Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł – Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych – przyp. aut.).

W. B.: Nie byłem. Jednak na polecenie przełożonych z wywiadu AK przekazywałem służbom radzieckim¹⁸ niektóre materiały dotyczące jednostek niemieckich lub innych spraw.

H. P.: Byłeś agentem UB?

W. B.: Nie byłem.

H. P.: Byłeś agentem Informacji WP?

W. B.: Nie byłem.

H. P.: Byłeś agentem zwiadu WOP?

W. B.: Byłem oficerem zwiadu WOP.

H. P.: Byłeś oficerem SB?

W. B.: Byłem oficerem na etacie niejawnym¹⁹.

H. P.: Czy jest jeszcze coś związane z twoją osobą i tajnymi służbami, o co nie zapytałem?

W. B.: Tak, nie zapytałeś dlaczego miałem kontakt z tyloma służbami.

H. P.: Dlaczego?

W. B.: Wiązałem się z działalnością tajnych służb tylko wtedy, gdy było to dobre dla Polski.

H. P.: Kto określał, co jest dobre dla Polski?

W. B.: Ja!²⁰

¹⁷ IPN, MBP/GZI WP, sygn. 0330/019, Władysław Boczoń, *Życiorys* [dołączony do deklaracji o aktywnej współpracy z 16 X 1945 r. W *Życiorysie* napisał: (...) *nie godziłem się ani z metodami pracy kontrwywiadu, ani z metodami samej pracy organizacyjnej. Propozycje oficjalnej funkcji w sztabie AK – odrzuciłem bezwzględnie.*

¹⁸ IPN, Główny Zarząd Informacji Wojska Polskiego, sygn. 0330/219, pismo zastępcy szefa II Wydziału GZI WP płk. [?] Krzemienia do szefa Wydziału płk. [?] Gajewskiego, zatwierdzenie werbunku majora [Pantery] Boczonია w charakterze agenta rezydenta pod pseudonimem „Stary” z 17 X 1945 r.

¹⁹ Henryk Piecuch pisze w tym kontekście: *W aktach personalnych W. Boczonिया brak dowodu świadczącego o „ukadrowieniu”, czyli o uznaniu mu stopnia wojskowego („majora”) w służbie dla MSW, co było normalną praktyką w takich wypadkach (MSW honorowało stopnie wojskowe, wojsko nie)*, patrz: przyp. 7.

²⁰ H. Piecuch, *Od Bieruta do Ochaba...*, s. 252–253. Przy wymienianiu służb zabrakło formacji „Smiersz”

56 24

Ścisłe Tajne.

Deklaracja.

podpisany mjr. Stanisław Boczoń zobowiązuje się
Zarządowi Informacji W.P. do aktywnej współpracy
w informacji o aresztowaniu i demaskowaniu agentów
wywiadu i osób prowadzących wrogą działalność
w polskiej demokracji.

nie dane zobowiązuje się do całkowitego ukaranie
nie. Swoją współpracę z organami będącymi w
tajemnicy.

poniesienia odpowiedzialności za rozgłoszenie takiej - jestem u-
ny.

Wszelkie podane będą podpisywać pseudonimem
← —

Wizytówce odebrać: W. G. Smolewski podpis.

Władysław Boczoń
z wywiadu
W.P. / Kierownik / p.r.
1945 r.

Władysław Boczoń

Zdj. 3. Deklaracja – zobowiązanie Władysława Boczoniana do współpracy z Głównym Zarządem Informacji.

Źródło: Archiwum IPN w Warszawie.

Z powyższego „koleżeńskie przesłuchanie” w niniejszym artykule zostanie zweryfikowany tylko epizod związany ze współpracą ze SRI DOK nr VII w Poznaniu i z Abwehrstelle Breslau (Wrocław).

H. Piecuch mający doświadczenie dziennikarskie i pisarskie, w tym także historyczne, rozmawiał z wieloma osobami i ustawicznie zmagał się z fałszem i prawdą w opowieściach Boczoniana. Mianowicie, dzięki dr. Cezaremu Chlebowskiemu (...) mógł zapoznać się również z krytyczną oceną działalności Boczoniana. Niestety, nie wszystkie fakty podawane przez „Panterę” dają się zweryfikować [gra] na wie-

(kontrywiad Armii Czerwonej), dla której pracował od 6 I 1945 r. – „ (...) pracował dla kontrywiadu „Smiersz”; kontakt nawiązał przez kpt. gw. A. Orłowa. Przekazał: 1. Organizację wywiadu SD na terenie Rzeszy i GG w 1944 r. (obsady terenowe), szczegółowe dane na temat wywiadu przeciw Rosji, metody, rozmieszczenie agentury, dane personalne oficjalnych współpracowników, 3. listy agentów, konfidentów, zdrajców oraz blisko 300 fotografii agentów, szyfry radiowe itp.”

lu frontach, zmuszała do szczególnej ostrożności, to oczywiste²¹. H. Piecuch przytoczył przeczytaną, jak pisze, wypowiedź Tadeusza Studzińskiego, który twierdził, że:

(...) w oświadczeniach „Pantery” uderza hałaśliwy patriotyzm, co zawsze jest trochę podejrzane. Charakterystyczne dla ludzi o nie całkiem czystym sumieniu. (...) W sumie: „Pantera” to inteligent, dobrze wyszkolony, z doskonałą pamięcią. I chytry podwójnie, bo na 2 strony²².

H. Piecuch, autor kolejnej książki – pt. *Akcje specjalne* – zastanawia się w publikacji nad tym, że oficerowie śledczy „Smiersza” GZIWP i MBP zebrali (...) w sprawie W. Boczononia (...) wiele materiałów, w tym także operacyjnych: (...) widać wielkie wysiłki oficerów, aby udowodnić Boczonioniowi zdradę. Nie udowodniono²³. H. Piecuch, pisząc o nim, nie potrafi jednakże (...) pozbyć się wątpliwości²⁴.

W 1999 r. H. Piecuch raz jeszcze przywołał W. Boczononia (te same informacje, co w pracy z 1997 r.) w książce na temat tajnej historii Polski²⁵, gdzie napisał: *Boczoń? Dobry człowiek (...). I bardzo niebezpieczny. Na pewno wyrządził więcej zła niż źli ludzie*²⁶. W pewnym momencie autor ten odłożył poszukiwanie pewnych odpowiedzi na czas późniejszy. Ale... *Nie zdążył. Major Władysław Boczoń zmarł niespodziewanie*²⁷.

Po publikacjach H. Piecucha, w latach następnych, patriotyczną postawę W. Boczononia jako swego rodzaju odmianę Hansa Klossa z filmu *Stawka większa niż życie* kulturował w kolejnych wydaniach opowieści Alfons Filar. Następnie, po przedostatnim (2008 r.) wydaniu jego książki dwa lata później na podstawie dokumentów przechowywanych w Instytucie Pamięci Narodowej Łukasz Orlicki w czasopiśmie „Odkrywca” przypomniał W. Boczononia w tonie „bohaterszczyzny”²⁸. Autor czteroodcinkowego „story” o polskim „asie kontrwywiadu i wywiadu” w czasie wojny (1939) i pod okupacją powiadomił czytelników, że zapoznał się z opowieścią A. Filara i mniej niż „fragmentarycznie” (tylko s. 214) z wydawnictwem *Armia Krajowa w dokumentach* (Londyn 1989, t. 1) oraz z dokumentami śledztwa zdeponowanymi w IPN – m.in. z planem śledztwa przeciwko W. Boczonioniowi

²¹ Tamże, s. 253.

²² Tamże.

²³ Tamże.

²⁴ Powołuje się w tej kwestii na list Stanisława Dąbrowy-Kostki, który pisał do C. Chlebowskiego: (...) *Na podstawie znanych mi dotąd materiałów nie mogłem ustalić gdzie przebywał i działał Władysław Boczoń do jesieni 1942 r., kiedy to pojawił się w Warszawie* (...). Tamże, s. 254.

²⁵ H. Piecuch, *Kto zabił? Bruderschaft ze śmiercią*, Warszawa 1999.

²⁶ Według H. Piecucha Boczoń to: (...) *dość dziwny gość, przedwojenny dwójkarz, major, mający dziwne znajomości wśród Niemców, Anglików, Amerykanów i Sowietów*. Tamże, s. 57. H. Piecuch potwierdzał mitomańskie mniemanie Władysława Boczononia. Niemców z SS i SD (Gestapo) Boczoń znał, był ich agentem i współpracował z nimi. Czy widział Anglików z SIS w Grecji – trudno stwierdzić po tylu dziesięcioleciach, Amerykanów – pewnie nie widział. „Radzieccy” przesłuchiwali go w więzieniu GZI. W aktach śledztwa znajdują się dokumenty sporządzone w języku rosyjskim, potwierdzone stosownymi podpisami, np. szefa Wydziału Informacji Dowództwa Okręgu Wojskowego – płk. [?] Zajcewa.

²⁷ H. Piecuch w tym kontekście napisał: „Usiłowałem też rozwikłać sprawę wpisywania różnych interesujących szczegółów w dokumentach, a nawet życiorysach moich znajomych. Było wiele nieścisłości. (...) Podobne zafalszowania dotyczyły Boczononia i innych osób. Nie sposób dziś wyjaśnić, czy były to pomyłki urzędników, czy też robota służb specjalnych, szykująca wytypowane osoby do wykorzystania w przyszłych działaniach operacyjnych”. Tamże, s. 119–120.

²⁸ Ł. Orlicki, *Tajemnice polskiej konspiracji. Gra, która się nigdy nie kończy...*, „Odkrywca” 2010, nr 1, s. 46–49.

z 28 V 1949 r., z protokołem przesłuchania W. Boczoniam z 19 lutego 1950 r. oraz z jego zobowiązaniem do podjęcia współpracy z GZIWP z września 1945 r.

Ł. Orlicki poprzedza każdy z odcinków wprowadzeniem:

Głęboko zakonspirowany agent, etatowy pracownik Abwehry działający w „sercu wroga”, kierownik kilku prężnie działających siatek wywiadowczych – kapitan Władysław Boczoń [pseud.] „Pantera”. Jego zagadkowe losy prowadziły przez meandry największych tajemnic polskiej konspiracji i bezlitosnej walki z gestapo, poprzez Polskę, Niemcy, słoneczną Grecję i granicę neutralnej Turcji, aż do finału w styczniu 1945 r. Finału, który okazał się jedynie wstępem do kolejnej, tym razem powojennej, tajemnicy²⁹.

Autor jest zafascynowany W. Boczoniam, ale i on ma wątpliwości co do niego. Pisze:

Prawie zawsze pod pierwszą, wierzchnią, warstwą „prawdy” kryją się kolejne, odsłaniające z pozoru niewygodne epizody i fakty, których próżno szukać w szkolnych podręcznikach. Niestety, sama specyfika tajnych wywiadowczych i kontrwywiadowczych operacji często nie pozwala ustalić ich dokładnego przebiegu (...). Nie wszystkie bowiem wydarzenia pozostawiają ślad na papierze, a przekazywane „grubo” po wojnie relacje potrafią czasem zaciemnić z pozoru jasne sprawy. Nic więc dziwnego, że historia długoletniej działalności „Pantery” ciągle zawiera białe plamy³⁰.

Przed wszystkim A. Filar ukazał W. Boczoniam jako kadrowego i niezłomnego (...) *oficera polskiego kontrwywiadu Sztabu Głównego Wojska Polskiego do 1939 r., a w okresie okupacji hitlerowskiej zasłużonego żołnierza Polski Walczącej*. Jeżeli kierownictwo MSW PRL w latach, kiedy pracował nad książką, udostępniło mu wszystkie materiały związane z Boczoniam, to nie powinien był gloryfikować Boczoniam jako „bohatera” Września 1939 r. i żołnierza konspiracji Polski Walczącej.

W aktach śledztwa sprawy Boczoniam znajduje się przede wszystkim stwierdzenie (napisane własnoręcznie), że nie był oficerem służby stałej Wojska Polskiego II RP, tylko oficerem rezerwy³¹. Jego akt personalnych autor niniejszego artykułu poszukiwał w Centralnym Archiwum Wojskowym od lat 80. XX w., ale w związku z tym, że nie był on oficerem służby stałej, nie mogły się one tam znajdować, gdyż W. Boczoń nie był oficerem służby stałej³². Być może dokumenty te zaginęły lub nie ma ich w kraju. Kolejna sprawa: w planie śledztwa Boczoniam, w punkcie pierwszym – *Ogólna charakterystyka przestępczej działalności podejrzanego* – stwierdzono:

Na podstawie materiałów śledztwa w dniu 19 maja 1949 r. przez organa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie zatrzymany został Pantera-Boczoń Władysław pod zarzutem faszycyzacji życia społecznego w Polsce przedwrześniowej i współpracy z okupantem niemieckim w okresie od 1939–1945 r.

²⁹ Tamże, s. 46.

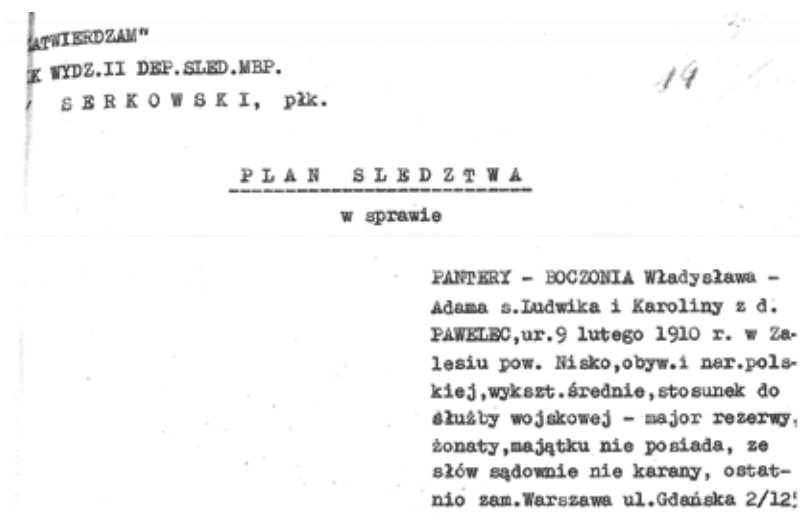
³⁰ Tamże.

³¹ IPN, MBP, Departament Śledczy, sygn. 0330/019, Władysław Boczoń, s. Ludwika, *Zaświadczenie o przebiegu służby wojskowej mjr. Wojsk Ochrony Pogranicza*, [starszego wykładowcy], Centrum Wyszkożenia WOP z 11 II 1947 r. (weryfikacja 16 X 1945 r.). Stopnie: „podchorąży”, „podporucznik rezerwy” i „porucznik rezerwy” podane z datami i l. dz. – w przypadku „porucznika” z podaniem nr Dz.Pers.; aktywowanie do służby stałej – 27 VIII 1939 r. (w innym dokumencie – 24 VIII) bez ozn. kanc.

³² Patrz: przyp. 7.

Następnie, w dziale *Wnioski, wynikające z analizy materiałów*, zapisano:

1. Działalność Boczoncia w II Oddziale do 1939 r. można przypuszczać, że nie ograniczała się jedynie i wyłącznie do prowadzenia rozpracowania wywiadu niemieckiego, bo jeśli weźmiemy pod uwagę, że II [Oddział] zajmował się rozpracowaniem ruchu ludowego w Polsce, to należy przyjąć za prawdopodobne, że Boczoń osobiście, a także poprzez podległych mu pracowników mógł prowadzić rozpracowanie komunistów na jego terenie. 2. Biorąc pod uwagę zeznania Boczoncia odnośnie prowadzenia przez niego rozpracowania wywiadu niemieckiego do 1939 r. niemożliwym jest w warunkach tak silnie rozbudowanych na terenie kraju sieci wywiadu niemieckiego, aby nie był on rozkspirowany jako sprawca rozpracowań podanych przez niego komórek wywiadu niemieckiego. **Jeżeli z drugiej strony weźmiemy pod uwagę fakt dostania się do niewoli niemieckiej Boczoncia w 1939 r. oraz fakt powołania się na pracowników Abwehrstelle we Wrocławiu i tak przychylne załatwienie jego sprawy, należy przypuszczać, że Boczoń z obawy przed rozstrzelaniem zgodził się na współpracę z wywiadem niemieckim, a już do 1939 r. współpracował z tym wywiadem**³³ (wytluszczenie i podkreślenie autora – przyp. red.).



Zdj. 4. Plan śledztwa w sprawie Władysława Boczoncia.

Źródło: Archiwum IPN w Warszawie.

³³ Cytaty: IPN, MBP, bez sygn., nacelnik [Wydziału II Departamentu Śledczego], plk [?] Serkowski, *Plan Śledztwa* (sporządził ppor. Jan Dyduch, parafował kierownik Sekcji III w Wydziale kpt. [?] Kiszteł) w sprawie *Pantery – Boczoncia Władysława, Adama, syna Ludwika i Karoliny z domu Pawelec (...), wykształcenie średnie, stosunek do służby wojskowej – major rezerwy, żonaty, majątku nie posiada, ze słów sądownie nie karany, ostatnio [zamieszkały] Warszawa, ul. Gdańska 2/129*, dokument bez daty i znak. kanc. (Nie wiadomo, czy A. Filar zapoznał się m.in. z tym dokumentem. Jeżeli tak, to powinien zachować ostrożność z kreowaniem „patriotycznej” postawy Władysława Boczoncia i weryfikować jego informacje dotyczące dokonania pokojowych w SRI DOK VII, wojennych i konspiracyjnych).

W podstawowych zagadnieniach do wyjaśnienia w trakcie śledztwa naczelnik Departamentu Śledczego zamierzał:

1. Ustalić całokształt działalności Boczonina w II Oddziale do 1939 r. ze szczególnym zwróceniem uwagi na prowadzenie działalności antykomunistycznej. 2. Ustalić i rozpracować wszystkich znanych mu pracowników II Oddziału. 3. Ustalić i rozpracować znaną mu sieć informacyjną II Oddziału. 4. Ustalić w zależności od słuszności przeprowadzonej analizy w II części planu pkt 2 całokształt jego współpracy z wywiadem niemieckim do 1939 r. 5. Ustalić i rozpracować znanych mu pracowników i agentów wywiadu niemieckiego przed 1939 r.³⁴

W toku śledztwa funkcjonariusze Departamentu Śledczego MBP ustalili, że w październiku 1933 r. Boczonina zaangażowano w charakterze urzędnika cywilnego do pracy w SRI DOK nr VII w Poznaniu, w referacie kontrwywiadowczym, na stanowisku pomocnika referenta. Równocześnie pełnił on funkcję referenta technicznego. Naczelnik Departamentu Śledczego wspomina, że w 1937 r. obszar SRI został podzielony terenowo na północ i południe (informacja z w zeznaniu W. Boczonina – przyp. aut.)³⁵ i że po zorganizowaniu placówki oficerskiej SRI DOK VII Boczoń objął nadzór kontrwywiadowczy na terenie Poznania-południe (placówka w Ostrowie). Tymczasem w 1937 r. szkolił się w zakresie technicznym w Samodzielnym Referacie Technicznym Oddziału II SG w Warszawie (dotychczas nie odnaleziono żadnej, nawet pośredniej, informacji, aby cywilny urzędnik kontraktowy, poza uczestnikami kursów dywersyjnych – Ekspozytura nr 2 Oddziału II SG – uczestniczył w takich zajęciach). W sierpniu 1937 r. – jak napisał Boczoń w dokumencie z przebiegu służby – objął kierownictwo Placówki Oficerskiej w Ostrowie.

W. Boczoń dopiero od 1938 r. został mianowany porucznikiem rezerwy i stopień ten nosił do wybuchu wojny. Zeznając, podał oficerowi śledczemu prawie kompletną obsadę SRI VII w latach 1933–1939 i jego zadanie, tj. zwalczanie obcych wywiadów (w tym wypadku dotyczyło to wywiadu niemieckiego). Informował, że kontrwywiad realizował zadania na terenie wojskowym i cywilnym „oficjalnym aparatem”, tzn. z pomocą sieci informacyjnych.

Samodzielne referaty informacyjne współpracowały także z władzami państwowymi oraz z instytucjami i urzędami. Do ich dyspozycji były także kartoteki kontrwywiadowcze innych krajowych referatów (współdziałanie w zakresie pokrewnej problematyki). Przesłuchującym oficerom śledczym Boczoń wymienił nazwiska i pseudonimy agentów sieci informacyjnej. W odniesieniu do organizacji sieci mobilizacyjnej na obszarze działania Armii „Poznań” (dowódca gen. Tadeusz Kutrzeba) podał, że powstało

³⁴ Tamże.

³⁵ Władysław Boczoń zeznał w trakcie śledztwa, że SRI DOK VII podzielono na dwa podobszary: „Poznań-północ” i „Poznań-południe”. Wspominał, że w latach 1935–1936 (...) powstała koncepcja rozbitcia terenów SRI i stworzenia tzw. placówek oficerskich jako organów kontrwywiadowczych wydzielonych i bezpośrednio podległych terenowym SRI. Rzeczywiście taka koncepcja została wprowadzona do struktury SRI – posterunki oficerskie w pułkach jako ochrona kontrwywiadowcza. Nie miało to jednak związku z podziałem operacyjnym województwa poznańskiego na części geograficzne. Nie potwierdzają takiej innowacji w strukturze wojennej relacje szefa kontrwywiadu (Wydział IIb Oddziału II SG) mjr. Józefa Szalińskiego, kierownika referatu kontrwywiadowczego kpt. Stefana Marescha i innych eksponowanych oficerów tej formacji oraz dotychczasowe ustalenia naukowe.

dodatkowo sześć–osiem placówek (nie wymienił, jakich i gdzie zostały osadzone)³⁶. Opowiedział także o rozpracowanych sprawach prowadzonych przez niemiecki wywiad [Abwehrstelle Breslau], z uwzględnieniem nazwisk rozpoznanych osób, względnie skazanych za współpracę z wywiadem zachodniego sąsiada.

W sierpniu 1939 r. Boczonja powołano do czynnej służby wojskowej (był wówczas w stopniu porucznika) z równoczesnym (...) *objęciem stanowiska kierownika Placówki Oficerskiej Oddziału II SG nr 29 bez miejsca postoju. W Zaświadczeniu o przebiegu służby wojskowej*, które sam wypełnił, nie ma żadnych istotnych wpisów, tzn. numeru rozkazu ani informacji kancelaryjnych Biura Personalnego (i innych)³⁷. W związku z tym, że nie odnaleziono akt wojskowych W. Boczonja, szczegółowe potwierdzenie rozkazów wojskowych na razie nie jest możliwe.

Dnia 1 września 1939 r. z rozkazu szefa sztabu Armii „Poznań” płk. dypl. Stanisława Lityńskiego Boczoń ewakuował się wraz z podległą placówką, jak również ze sztabem armii, do Izbicy Kujawskiej, gdzie 3 września objął funkcję szefa kontrwywiadu armii³⁸ (sytuacja irracjonalna, gdyż żaden autor monografii dotyczącej Armii „Poznań” nie wspomina o takim wydarzeniu – przyp. aut.). Dnia 6 września – jak zeznał Boczoń w śledztwie – na rozkaz szefa sztabu armii udał się samolotem do Łodzi, aby nawiązać łączność z tamtejszym związkiem operacyjnym (Armia „Łódź”) w celu (...) *podjęcia wspólnego współdziałania z Armią „Poznań”* (...) przeciwko Niemcom. W trakcie lotu w kierunku Łodzi samolot został zestrzelony przez Niemców, a załoga wzięta do niewoli. Niemcy podczas rewizji przejęli paszport zagraniczny Boczonja z nazwiskiem (pseudonimem – przyp. aut.) Toni Barclay (kupiec z Budapesztu). Po kilkudniowym pobycie w Zduńskiej Woli Boczonja przetransportowano do szpitala w Sieradzu, gdzie zarzucono mu, że jest dywersantem, gdyż posiadał paszport cywilny, a nie ma dokumentów wojskowych (dokumenty wojskowe Boczoń zniszczył po odzyskaniu przytomności, w innym zeznaniu wspomniął zaś, że zniszczyła je na jego prośbę pielęgniarka – przyp. aut.). Tymczasem pilot został przez Niemców zastrzelony najprawdopodobniej wtedy, gdy Boczoń „rozkonspirował się” i przedstawił się znanym Niemcom pseudonimem „Toni Barclay”. Podobny los czekałby i jego (był w cywilnym ubraniu), gdyby nie poprosił lekarza wojskowego o widzenie się z kimś z Abwehrstelle Breslau/Wrocław, gdyż znał niektórych oficerów wywiadu tej placówki ze służbowych materiałów. Po kilku dniach oficer z Breslau/Wrocław zabrał go do szpitala Wehrmachtu (Kriegslazaret, Werdenstraße 80 – przyp. aut.) w tym mieście³⁹. W me-

³⁶ Generał Tadeusz Kutrzeba – inspektor armii i dowódca operacyjny na czas wojny – zdawał sobie sprawę, że będzie miał problem z wywiadem o nieprzyjacielu (...) *na własnym terenie i obszarach bezpośrednio opuszczonych*. W związku z tym wydał rozkaz dotyczący zorganizowania tzw. Społecznej Sieci Informacyjnej, która była niezależna od sieci agenturalnej i strategicznej. Zob. P. Bauer, B. Polak, *Armia „Poznań” w wojnie obronnej*, Poznań 1982, s. 105–106. Autor niniejszego artykułu nie rozwija tego problemu; szersze naświetlenie: A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2000.

³⁷ Nieprawdopodobna sytuacja objęcia placówki nr 29 bez miejsca postoju. Na ten fragment charakterystyki zwrócił uwagę naczelnik Departamentu Śledczego MBP – podkreślenie w dokumencie.

³⁸ Podobnie i ten fragment w charakterystyce śledztwa zwrócił uwagę naczelnika Departamentu Śledczego MBP – podkreślenie w dokumencie.

³⁹ Po zakończeniu działań wojennych, od września 1945 r., szpital wojenny znajdował się na terenie Górnego Śląska (Zabrze), przeformowany na Szpital Okręgowy z Polikliniką nr 7 (400 łóżek). W kwietniu 1946 r. zmienił dyslokację na Wrocław (obiekty przy ul. Traugutta 112). Następnie w październiku 1946 r. zmienił numer na 4. Cztery lata później (1950 r.) przeniesiono go na ul. Czerską 5 (obecnie ul. Weigla 5). Od czerwca 1951 r. przemianowano go na 4 Okręgowy Szpital z Przychodnią. Potem, w lutym 1953 r., nastąpiło kolejne przeformowanie etatowe na 4 Wojskowy Szpital Okręgowy z Przychodnią, a we wrześniu 1977 r. na



CENTRALNE MUZEUM JEŃCÓW WOJENNYCH W ŁAMBINOWICACH – OPOLU

45-017 Opole, ul. Minorytów 3

Dyrekcja, Dział Dokumentacji i Biblioteka
Dział Nadzoru-Badawczy
45-017 Opole, ul. Minorytów 3
tel./fax (0-77) 453-78-72, 453-92-16
www.cmrjw.pl
e-mail: cmrjw@cmrjw.pl

Dział Oświatowo-Wytwórczości
Dział Zbiarów i Konserwacji
48-316 Łambinowice, ul. Marszałka 4
tel. (977) 434-24-75
e-mail: lambinowice@cmrjw.pl

Wasze pismo z dnia
12.07.2010 r.

Znak

Nasz znak
425-174/0

Data
19.07.2010 r.

Szanowny Pan

Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu zaświadcza, że w naszym zasobie archiwalnym nie ma żadnych informacji dotyczących por. Toni Bareklaya ewent. Władysława Boczoncia.

Z poważaniem

**KIEROWNIK DZIAŁU
DOKUMENTACJI I BIBLIOTEKI**

Młoda Biegun
mgr Iwona Biegun

W.SZ.

Regon: 600276104

NIP: 754-24-65-897

Nr Konta: PKO BP S.A. II Oddz. Opole – 40 1020 3668 0000 5302 0123 7502

Muzeum rejestrowane: PRM24/98

Zdj. 5. Zaświadczenie Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu dotyczące informacji na temat Władysława Boczoncia.

Źródło: Archiwum własne autora.

dycznej placówce wojskowej Boczoncia odwiedził Haupt. (?) Hoffman, współpracownik szefa placówki mjr. Fabiana⁴⁰, który zakomunikował, że (...) *lekarze niemieccy otrzymali polecenie zaopiekowania się jego osobą i przywrócenia go do zdrowia w jak najszybszym czasie*. Po opuszczeniu szpitala wojskowego Boczoncia skierowano do obozu oficerskiego (oflag) w Weilkurgu⁴¹. Jeszcze przed rozpoczęciem podróży, na dworcu w Wrocławiu, został rozpoznany przez Jerzego Czajkę z Krotoszyna (aresztowanego w 1938 r. za szpiegostwo dla III Rzeszy, jak zeznał śledczym Boczoń – przyp. aut.), który doprowadził go na posterunek policji i powiadomił o tym fakcie Abwehrestelle. W czasie wymiany zdań Boczoń uprzedził (zaszantażował) Czajkę, że ten powinien pamiętać także o pracy dla polskiego wywiadu (faktycznie kontrwywiadu) wojskowego (SRI DOK VII). Po zmianie nastawienia, w rewanżu, tenże opowiedział Boczonowi o sytuacji w okupowanej Polsce oraz wspominał o aresztowaniu żony

4 Wojskowy Okręgowy Szpital Kliniczny z Polikliniką (710 łóżek). Dnia 1 I 1999 r. utworzono 4 Wojskowy Szpital Kliniczny z Polikliniką – Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej. Zob. K. Czernikowski, *Kwatermistrzostwo i logistyka. Jednostki Wojska Polskiego 1943–2013*, Elbląg 2014.

⁴⁰ Abwehrestelle Breslau (VIII Okręg Korpusu) kierował od sierpnia 1937 r. do października 1939 r. Haupt. Hans-Jürgen Dingler. Zob. G. Bębniak, *Sokoły kapitana Ebbinghaus. Sonderformation Ebbinghaus w działaniach wojennych na Górnym Śląsku w 1939 r.*, Katowice–Kraków 2014, w różnych miejscach.

⁴¹ Weilkurg (błąd w zapisie: rzeczywiście Weilburg) – małe miasto w III Rzeszy, prowincja Hesja–Nassau (rejencja Kassel), powiat Limburg–Weilburg. Od listopada 1939 r. znajdował się tam oficerski obóz jeniecki – Oflag IX B (Weilburg); zasięg terytorialny: Hesja–Nassau, prowincja Saksonia (rejencja Erfurt), kraj Turyngia (bez powiatu Altenburg, północna i wschodnia część kraju Hesja (prowincja Górna Hesja i wschodnia część prowincji Starkenburg). Obóz istniał do 1943 r. Zob. R. Kobylarz, K. Sznotala, *Wykaz niemieckich obozów jenieckich 1939–1945*, Opole 2010, s. 36.

w Ostrowie. Gdy do komisariatu powrócił mjr Fabian, odwiedził Boczonía do domu noclegowego (Pensjon Borchardt, Neuetaschenstraße, właścicielka Magda Battke – przyp. aut.). Boczoń przebywał w nim do połowy grudnia 1939 r., lecząc się i konferując z oficerami placówki wrocławskiej kpt. Hoffmanem i Leut. Hofrichterem. W czasie spotkań (...) *poruszał tematy służbowe z okresu jego pracy w „dwójce” do 1939 r.* oraz sporządzał na piśmie komentarze z doręczonych mu akt zdobytych z Posterunku Oficerskiego SRI nr 4 (Ostrów) dotyczących rozpraw wytaczanych przez SRI DOK VII w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu. Jednocześnie na propozycje wymienionych Boczoń **wyraził zgodę na współpracę z Abwehrstelle** (było to kontynuowanie współpracy – przyp. aut.). Nadto na wyraźną prośbę została zwolniona z więzienia jego żona. W trakcie następnych spotkań Boczoń uzgodnił z Abwehrstelle, że najpierw musi pobieżnie zorientować się w sytuacji, jaka panuje w Polsce, a wówczas poinformuje o możliwościach działania i przy tej sposobności odwiedzi rodzinę. W związku z powyższym oddano mu dokumenty, którymi posługiwał się w Polsce (Toni Barclay) wraz z przepustką graniczną. W Poznaniu skontaktował się z żoną, uwolnioną z ostrowskiego więzienia, którą następnie odwiedził do Zakopanego, gdzie mieszkali jego ojciec i brat Tadeusz. Po wtajemniczeniu rodziny w sprawę nawiązania współpracy z Abwehrstelle Boczoń udał się do Krakowa w celu nawiązania kontaktu i podjęcia współpracy⁴².

Sprawa por. Władysława Boczonía – prawdy i fikcje od 1928 r.

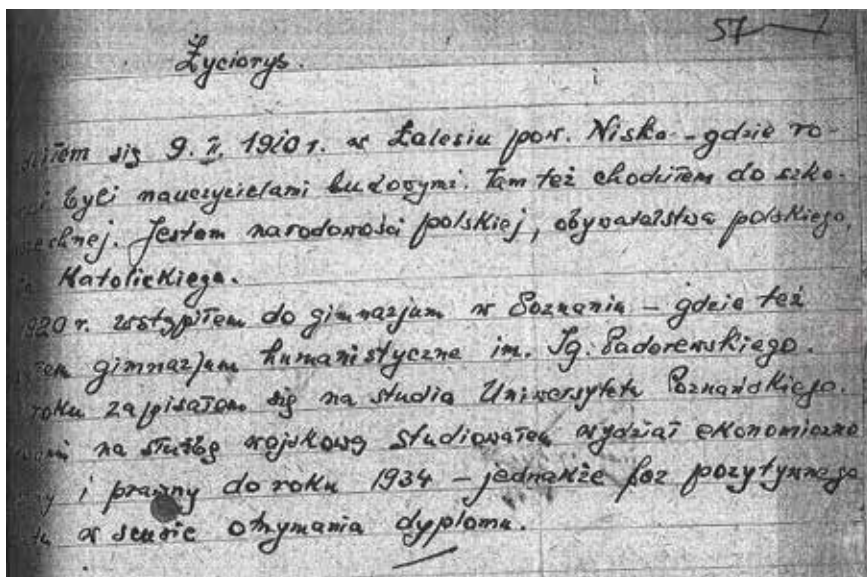
Władysław Boczoń urodził się 9 lutego 1910 r. w pobliżu powiatu Nisko we wsi Zalesie. Jego rodzice – ojciec Ludwik i matka Karolina z domu Pawelec – byli nauczycielami w miejscowej szkole ludowej (powszechnej). Ojciec był kierownikiem tej szkoły, a matka nauczycielką. W Zalesiu skończył szkołę powszechną. Z dokumentu pochodzącego z października 1945 r. złożonego Głównemu Zarządowi Informacji Wojska Polskiego⁴³ wynika, że rodzina Boczoniów po tułaczce spowodowanej wielką wojną (wojna światowa 1914–1918), po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1920 r., przeniosła się do podpoznańskiej miejscowości Żabikowo, gdzie ojciec W. Boczonía:

(...) organizował ruch świata pracy i niebawem został pracownikiem Sejmiku, członkiem wydziału, a wreszcie posłem do Sejmu z [ramienia] partii Narodowej Partii Robotniczej-lewicy (jak napisał w dokumencie). [Tę] rolę spełnia bez przerwy przez lat 12, będąc znanym posłem NPR w województwie poznańskim oraz znanym organizatorem Związków Zawodowych („Praca”) na tymże terenie⁴⁴.

⁴² IPN, MBP, naczelnik [Wydziału II Departamentu Śledczego]... Por. przyp. 8.

⁴³ Tamże, GZI WP w Warszawie, sygn. 0330/219. Plk [?] Krzemień, *Deklaracja* [do aktywnej współpracy] z 16 X 1945 r.

⁴⁴ W innej notatce służbowej MBP (bez daty i numeru kancelaryjnego) zapisano: *Demokrata, syn znanego działacza lewicowego i posła przez 12 lat na Sejm z NPR lewicy.*



Zdj. 6. Własnoręczny życiorys Władysława Boczoniu.

Źródło: Archiwum IPN w Warszawie.

Władysław Boczoń rozpoczął naukę w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym im. Ignacego Paderewskiego (popularnie nazywanym „Paderek”)⁴⁵, które w owym czasie było zlokalizowane w dzielnicy Łazarz⁴⁶. Od marca 1928 r. do października 1933 r. – jak wynika z dokumentów weryfikacyjnych Wojska Polskiego – (...) *znajdował się w służbie państwowej (...) początkowo na dossiers (pchor. rez.) i (...) kiedy to po raz pierwszy „z pobudek patriotycznych” podpisałem deklarację jako agent, czyli gdy został zwerbowany przez SRI DOK VII (pseudonimy: „Coco”, „Żaba”, „Alf”, „Wiktor”, „Ali Wu”) po linii kontrwywiadu niemieckiego w województwie poznańskim*⁴⁷. Nie wiadomo, kto zachęcił go do studiowania, czy była to jego niezależna decyzja, czy wynikała z planu i perspektyw werbunku być może jednej ze stron (SRI nr VII lub Abwehrstelle Breslau).

W 1929 r. W. Boczoń zapisał się na studia w Wydziale Ekonomiczno-Prawniczym Uniwersytetu Poznańskiego. Studia powinien był zakończyć w 1934 r.⁴⁸, ale w niektórych dokumentach w aktach śledztwa znajduje się zapis: (...) *jednakże bez pozytywnego skutku w sensie otrzymania dyplomu*. Po sprawdzeniu w Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu okazało się, że:

⁴⁵ Ignacy Paderewski odwiedził gimnazjum w 1924 r., gdy przybył do Poznania z okazji nadania tytułu Honorowego Obywatela Miasta i Doktora Honorowego Uniwersytetu Poznańskiego. Obecnie jest to poznańskie VI Liceum Ogólnokształcące mieszczące się przy ul. Krakowskiej, nieopodal kościoła pw. Bożego Ciała. Ze względu na zniszczenie budynku zostało ono przeniesione po zakończeniu II wojny światowej z dzielnicy Łazarz na ul. Krakowską (informacje uzyskane od dr. Marka Rezlera z Poznania).

⁴⁶ Alfons Filar podaje, że Władysław Boczoń ukończył szkołę średnią w Nisku (Małopolska).

⁴⁷ IPN, MBP, Dowództwo Wojsk Ochrony Pogranicza, sygn. 0330/019, *Major Boczoń-Pantera Władysław (starszy wykładowca służby granicznej Centrum Wyszkołenia WOP), Komisja Weryfikacyjna [Wojska Polskiego; data weryfikacji – 16 X 1945 r.]*, pismo z 11 II 1947 r., bez znak. kanc. i *Zaświadczenie o przebiegu służby wojskowej z 11 II 1947 r.*

⁴⁸ Autor opowieści o W. Boczoniu – A. Filar – podał, że Boczoń ukończył studia w 1934 r.

(...) był studentem Wydziału Prawno-Ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego od 1.10.1929 r. do 7.10.1932 r. Z pisma wynika, iż archiwum (...) nie posiada informacji, czy p. Boczoń ukończył studia na Uniwersytecie Poznańskim w 1934 r. Ostatnia data, jaka występuje w aktach, to 7.10.1932 z adnotacją, iż „Rok [akademicki] 1930/31 niezaliczony”⁴⁹.



UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
Archiwum

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
Archiwum
ul. Umultowska 85 A, 61-614 Poznań
tel. 61 829 63 87, fax 61 829 63 90

XAR 4213 - 35/15

Poznań, 6 lutego 2015 r.

Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu zaświadcza, że p. **Władysław BOCZOŃ** ur. 09. 02. 1910 r. w Zalesiu, pow. Nisko był studentem Wydziału Prawno – Ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego od 01. 10. 1929 r. do 07. 10. 1932 r. Archiwum UAM informuje jednocześnie, że nie posiada informacji, czy p. Boczoń ukończył studia na Uniwersytecie Poznańskim w 1934 r. Ostatnia data, jaka występuje w aktach to 7.10. 1932 z adnotacją, iż „Rok ak. 1930/31 niezaliczony”.

Specjalista
Archiwum
A. Woźny
mgr Aleksandra Wysokińska

Zdj. 7. Zaświadczenie Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Źródło: Archiwum własne autora.

Powodem niezaliczenia roku akademickiego 1930/1931 było – jak wynika z akt śledztwa – powołanie W. Boczoncia 6 sierpnia 1930 r. do Szkoły Podchorążych Rezerwy w Zambrowie, którą ukończył w sierpniu następnego roku (1931). Praktykę odsłużył w stopniu sierżanta podchorążego w 57. Pułku Piechoty w Poznaniu, a po dwóch pułkowych ćwiczeniach, co było zwyczajową procedurą w armii, otrzymał (1 stycznia 1934 r.) awans na stopień podporucznika Wojska Polskiego.

Służba wojskowa w Szkole Podchorążych Rezerwy spowodowała przerwę w pracy Boczoncia jako agenta SRI. W październiku 1933 r., po odbyciu dwóch ćwiczeń wojskowych, (jak wynika z akt śledztwa) zaproponowano mu oficjalny etat w kontrwywiadzie (etat urzędnika kontraktowego?) jako (...) *agent w dyspozycji tylko szefa* [SRI] *mjr. [?] Lewcio*⁵⁰. W czerwcu 1934 r. Boczoń złożył wymagany państwowy egza-

⁴⁹ Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, *Informacja dot. Władysława Boczoncia* z 6 II 2015 r., l. dz. XAR 4213-35/15.

⁵⁰ IPN, MBP, Departament Śledczy, sygn. 0330/019, *Władysław Boczoń*, [Praca dla II-go Oddziału Sztabu Głównego], dokument z 12 II 1947 r., bez znak. kanc.

min na urzędnika kategorii II i został referentem kontrwywiadu na etacie cywilnym. W 1933 r. nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika SRI – jego bezpośrednim przełożonym został mjr Leopold Szumski⁵¹, a zastępcą kpt. Stanisław Czyżewski. W. Boczoń nadal pracował w referacie kontrwywiadowczym, który w latach 1933–1937 podlegał kpt. [?] Lisowskiemu, a do 1939 r. Stanisławowi Winiarzowi.

Po zmianach strukturalnych (1936–1937) stworzono sieć posterunków oficerskich. Jeden z nich, w Ostrowie, objął w 1937 r. (wraz z siecią informacyjną⁵²) urzędnik cywilny (ppor. rez.) Boczoń.

W dalszym ciągu kariery wojskowej w rezerwie, po dwóch pułkowych (57. pp) sześciotygodniowych ćwiczeniach i po odbyciu dywizyjnego Kursu Podchorążych Rezerwy, W. Boczoń otrzymał awans na stopień porucznika WP, ze starszeństwem z 1 stycznia 1938 r.⁵³. Tymczasem w jednym z dokumentów zeznał:

Praca dla II-go Oddziału Sztabu Głównego (...), iż przeszedł „całkowite przeszkolenie” w Samodzielnym Referacie Technicznym Oddziału II SG w Warszawie w formie kursów technicznych m.in. elektrotechnika, chemia, fototechnika i fotografia (makro, mikro, telefotografia, fotografia na podczerwień i w ultrafiolecie, fotografia bezkaliszowa etc.) na usługach wywiadu, dalej grafologia, daktyloskopia itd.

Jak wspomniano wyżej, nie wiadomo, od którego momentu W. Boczoń został podwójnym agentem, tzn. od kiedy podjął współpracę z wrocławską placówką niemieckiego wywiadu wojskowego. Należy przypomnieć, że w opracowaniu Departamentu Śledczego MBP w dziale *Podstawowe zadania podlegające wyjaśnieniu*, pkt 4, podp. 2 (...) napisano: *Ustalić całokształt jego współpracy z wywiadem niemieckim do 1939 r.*, ale opracowania analitycznego śledczych nie ma. Nie wiadomo, czy dokument ten zaginął, czy też znajduje się poza granicami Polski. W związku z tym nie wiadomo, kiedy i w jakich okolicznościach Boczoń został zwerbowany przez niemiecki wywiad, czy jako student, czy może jako podchorąży lub oficer rezerwy. Wiadomo natomiast z całą pewnością, że w żadnym dokumencie z okresu

⁵¹ Kapitan Leopold Szumski objął stanowisko 23 IV 1934 r. Awans na stopień majora otrzymał 19 III 1938 r. (lok. 47). T. Dubicki i A. Suchcitz napisali, że we wrześniu 1939 r. major Szumski kierował SRI w Dowództwie Etapów Armii „Poznań”. Zob. T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945*, Warszawa 2011, t. 2, s. 339; Dowódcą Etapów w Armii „Poznań” byli płk dypl. Romuald Wolikowski i kpt. dypl. int. Stanisław Osiecki. W dokumencie śledztwa MBP Władysław Boczoń zeznawał, że kpt. L. Szumski uciekł do Rumunii, a potem przebywał w Anglii.

⁵² IPN, MBP, naczelnik [Wydział II Departamentu Śledczego]...; agentami Placówki Oficerskiej Ostrów, według zeznań W. Boczoncia, byli: rezydent Roman Trupkiewicz (z własną siecią), ps. „Twos” i współpracujący z nim informator Józef Cegła z Krotoszyzna. Na terenie Kępna, Ostrowa, Kalisza i Poznania działał agent Maciej Ziomek, ps. „Hans”, na terenie całego SRI operował agent Seideman (Zygmunt Szaja, ps. „Hempel”), w Poznaniu działał agent Atanazy Gonta, pseud. „Nakonieczny”, na terenie Kalisza – agent Szwaba, pseud. „agent nr 500”, w Ostrowie Michał Kindj (Ukrainiec), ps. „Dzyndra”, niejaki Pietrzak, ps. „Ostrowski” oraz Konstanty Krajewski. Na pograniczu pracował agent Adamczyk, ps. „Węgorz”, w Ostrowie – agentka Helena Lurówna, ps. „Janka” oraz na terenie SRI – Tadeusz Żuchowski i informator Zenon Raczak. W Poznaniu informatorem był Jesse, ps. „Roman”, Bryliński, ps. „Redaktor”, Franciszek Milczarek, ps. „Mirecki” (współpracowali z nim: Arwowicz i Kaczmarek). Poza wymienionymi informatorami byli: Włodzimierz Dworzanek, Styburski, Chuciewski, kpr. Frankiewicz i Stanisław Napierała. Władysław Boczoń do swoich agentów zaliczył także maszynistkę SRI DOK VII, która do lutego 1934 r. pracowała w eksponowanej placówce zachodniego wywiadu głębokiego – to nieprawdopodobna inicjatywa z punktu widzenia polskiego kontrwywiadu, ale możliwa w wypadku W. Boczoncia, agenta wrocławskiej Abwehrstelle.

⁵³ IPN, MBP/GZI WP, sygn. 0330/019, Władysław Boczoń, *Zyciorys*...

pokojuowego, w wojennych relacjach eksponowanych oficerów Wydziału IIb i opracowania zbiorczego nie pojawiła się żadna sugestia ani nawet podejrzenie dotyczące jego osoby⁵⁴.

Wojna 1939 r.

Z materiałów śledztwa, które prowadził Departament Śledczy MBP wynika, że Boczoń 24 sierpnia 1939 r. „został aktywowany”, czyli otrzymał powołanie do stałej służby wojskowej i otrzymał nominację na Kierownika Placówki nr 29 (mobilizacyjnej) Oddziału II SG (bez stałego miejsca postoju)⁵⁵. Fakt ten jest znany z dokumentów dotyczących na przykład przebiegu służby W. Boczononia w Wojsku Polskim do wybuchu wojny, ale nie z dokumentów wytworzonych przez oficjalną jednostkę, jaką było Biuro Personalne Ministerstwa Spraw Wojskowych (do 1939 r.), tylko z materiałów przygotowanych po 1945 r. w powojennym organie kontrwywiadu wojskowego, czyli w Głównym Zarządzie Informacji WP (lub MON). Nie ma także dotyczących go oryginalnych dokumentów, jakie powstawały również w Oddziale II SG WP (nie zachowały się lub znajdują się poza granicami kraju). Obecnie wiadomo, że najtajniejsze dokumenty polskiego wywiadu wojskowego znalazły się na początku października 1939 r. w posiadaniu SS i SD⁵⁶. Hipotetycznie można założyć, że W. Boczoń, jako przedwojenny współpracownik Abwehrstelle Breslau, a podczas wojny Gestapo (Wydział IV AS lub Sonderkommando des BdS Warschau), mógł dzięki towarzyskim i służbowym koneksjom z kierownictwem tego wydziału wejść w posiadanie swoich wojskowych akt personalnych (oficer rezerwy, urzędnik kontraktowy kategorii II w SRI DOK VII). W 1945 r. akta personalne i dokumenty Oddziału II SG zdobył w Gdańsku (Danzig) kontrwywiad Armii Czerwonej „Smiersz”, z którym od maja 1945 r. W. Boczoń współpracował. Jakiś czas później polskie dokumenty wojskowe zostały przekazane GZI WP (istnieje też możliwość ich zaginięcia lub „wypłynięcia” poza kraj).

Dnia 29 sierpnia gen. T. Kutrzeba⁵⁷ (do tego dnia przebywający ze ścisłym sztabem w Warszawie) dotarł do przygotowanych kwater w Gnieźnie, czyli tam, gdzie ustalono stacjonowanie Kwatery Głównej armii w polu w prowizorycznym obronnym Planie „Zachód”. Zasadniczo, jak napisał Bogusław Polak, autor monografii o Armii „Poznań”, sztab (...) *formowało się w oparciu o kadre wykładowców Wyższej Szkoły Wojennej*⁵⁸. Już z tego stwierdzenia wynika, że sztab armii był dobierany w zamkniętym gronie i uzgadniany z kierownictwem wojska (np. kwestia szefa sztabu armii – pierwotnie miał nim zostać płk dypl. Stefan Mossor) oraz zmobilizowany w pełnej obsadzie. Niektóre jednostki armii od marca, czyli od pierwszej mobilizacji, znajdowały się na przyszłych pozycjach obronnych, budując umocnienia połowe. Należy przypomnieć, że druga

⁵⁴ Akademia Obrony Narodowej, Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego, Pracownia Dokumentacji Historycznej Materiały i Dokumenty, sygn. 1/3/60, ppłk dypl. Ludwik Sadowski, Oddział II Sztabu Głównego, *Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny. Kontrwywiad i ochrona tajemnicy wojskowej*, s. 65–80.

⁵⁵ Nie wiadomo, czy w pokojowej strukturze poznańskiego kontrwywiadu (SRI) istniała Placówka Oficerska nr 29. Dotychczas nie odnaleziono żadnych dokumentów potwierdzających ten fakt.

⁵⁶ A. Woźny, *Łużyce w planie dywersji polskiego wywiadu wojskowego 1931–1939*, Opole 2010, s. 264–290.

⁵⁷ B. Polak, *Dowódca Armii „Poznań” gen. dyw. Tadeusz Kutrzeba*, w: *Wrzesień–październik 1939 roku. Dwufrontowa wojna polska*, B.K. Kubis, A. Woźny (red. nauk.), Opole 2009, s. 135–153.

⁵⁸ P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań w wojnie obronnej...*, s. 76–77.

faza mobilizacji rozpoczęła się 23 sierpnia. Nie była ona równoznaczna z przyjęciem ugrupowania wyjściowego i z wojną. Od 26 sierpnia wojsko zintensyfikowało roboty fortyfikacyjne. Wywiad strategiczny (Referat „Zachód”) i płytki (Ekspozytura nr 3 w Bydgoszczy) nie stwierdzały na przedpolu obecności poważniejszych sił Wehrmachtu. Dnia 30 sierpnia gen. Kutrzeba rozkazał dowódcy 25. Dywizji Piechoty (Kalisz) gen. Franciszkowi Alterowi (m.in. rejon Ostrowa, który nadzorował Boczoń w ramach referatu kontrwywiadowczego SRI DOK VII) przyjmując zasadnicze ugrupowanie wyjściowe. Poznańska 14. DP miała do czwartego dnia mobilizacji bronić Poznania, 17. DP zaś (płk Mieczysław Mozdyniewicz) stanowiła odwód dowództwa operacyjnego i była dyslokowana w rejonie Gniezno–Września⁵⁹.

Dnia 1 września 1939 r. na stacji kolejowej w Kutnie został zbombardowany personel pomocniczy sztabu Armii „Poznań”. W. Boczoń napisał w zeznaniu śledczym, że (...) *otrzymał nominację na Szefa Kontrwywiadu [Armii] „Poznań” w sztabie gen. Kutrzeby w Gnieźnie* (podobny zapis widnieje w opowieści A. Filara – przyp. aut.). W. Boczoń był wielkim mitomanem sądząc, że urzędnik kontraktowy „aktywowany” 24 sierpnia do służby stałej w randze porucznika mógł objąć funkcję szefa kontrwywiadu armii w polu. Po drugie – obsada wojenna dowództwa armii była dawno zakończona i nie było w niej wakatów. Nadal w Armii „Poznań” nie było etatu „szefa kontrwywiadu”. Funkcje kontrwywiadowcze pełniła żandarmeria. Armijnym dowódcą był płk żand. Tadeusz (Józef) Miś, a zastępcą kpt. Leon (Henryk) Cheudyński (Chendyński)⁶⁰.

A. Filar, który korzystał z tych samych dokumentów, pisze, że por. Boczoniu (...) *uderzenie niemieckie zastało wraz z grupą podwładnych w pobliżu linii frontu*. To znaczy, gdzie? W jego rejonie taktycznym z punktu widzenia kontrwywiadu (Poznań-południe, obszar: Ostrów–Krotoszyn)? I dalej:

Przez łącznika zostaje powiadomiony, że ma się bezzwłocznie zameldować w Sztabie Armii „Poznań”, który w tym czasie znajdował się w Gnieźnie. Jeszcze tego samego dnia, we wczesnych godzinach wieczornych por. Boczoń wraz z podległym oddziałem i taborem dotarł do Gniezna i zajął kwatery w koszarach 17. Dywizji Piechoty⁶¹.

Jeżeli Boczoń znajdował się w tym czasie w rejonie Ostrów–Krotoszyn, to fizyczną niemożliwością jest, by „pod bombami”⁶² pokonał odległość nawet krótszą trasą, przez Kórnik, liczącą około 127–130 km i dotarł pod wieczór do Gniezna. Zwarty oddział wojska, dobrze wyćwiczony marszowo w warunkach pokojowych, z oporządzeniem (broń, plecak, saperka, amunicja) mógł pokonać w ciągu godziny pięć kilometrów (130 km = 26 godzin marszu!). Fakt ten jest niemożliwy do zaakceptowania.

⁵⁹ Tamże, s. 113–120.

⁶⁰ Obsada personalna Armii „Poznań” w dniu 1 września 1939 r. zob. P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań w wojnie obronnej 1939...*, s. 463; także: W. Rezmer, *Armia „Poznań” 1939*, Warszawa 1992, s. 474 (w nawiasach ustalenia W. Rezmera).

⁶¹ A. Filar, *Nasz człowiek w Abwehrze...*, s. 14.

⁶² Dnia 1 IX 1939 r. od wczesnych godzin porannych dochodziło do nalotów Luftwaffe na Wielkopolskę. Obserwowano również wyprawy bombowe w głąb polskiego terytorium. Bombardowania dotknęły wszystkie bazy polskiego lotnictwa i organizacje naziemne oraz zakłady o charakterze wojskowym, komunikacyjnym i transportowym w zachodnim obszarze przygranicznym. Tego dnia (od godz. 12.00) Poznań był atakowany czterokrotnie: o godz. 12.00, 13.00, 15.00 i 18.00 (100 samolotów – 26. pbomb. Luftwaffe). Zestrzelono trzy samoloty wroga. Zob. P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań w wojnie obronnej 1939...*, s. 140–141; tego dnia 53. pbomb. atakował Gniezno, Wrześnię i Miłosław. Zob. L. Głowacki, *17. Wielkopolska Dywizja Piechoty w kampanii 1939*, Lublin 1969, s. 15.

Po przybyciu na miejsce (...) [płk] *Lityński przydzielił mu zadanie: opanować chaos wywołany wycofywaniem się poszczególnych placówek Oddziału II Sztabu Głównego WP do Gniezna, zorientować się w prowadzonej ze strony Niemców dywersji i w miarę możliwości przeciwdziałać jej.* Do zadań por. Boczonja – jak wynika to z materiałów śledztwa – z uwagi na jego średnią znajomość języka niemieckiego (którą szlifował do perfekcji podczas służby dla Niemców – przyp. aut.) należało też przesłuchiwanie jeńców niemieckich, zwłaszcza oficerów. Nie odpowiada to jednak stanowi faktycznemu. Na początku agresji Niemcy przesunęli się na przedpolu Poznania w głąb województwa o około 10 km i zostali zatrzymani przez posterunki Straży Granicznej, czujki, oddziały osłonowe WP i samoobronę terytorialną.

Gniezno geograficznie leży za Poznaniem, dlatego więc tam miałyby się kierować ewakuowane posterunki oficerskie SRI DOK VII? Z całą pewnością nie było w tym mieście Placówki Oficerskiej nr 4 (Ostrów) z wywiadu płytkiego, podporządkowanej Ekspozyturze nr 4 (Katowice), gdyż została ona przekazana rozkazem do nowo organizującej się Ekspozyturze nr 6 w Łodzi. Oficerowie z załogami posterunków oficerskich, którzy podlegali SRI DOK VII, wycofywali się z oddziałami lub przebywali od dłuższego czasu w miejscach mobilizacji pułków, które ochraniali pod kątem kontrwywiadowczym.

W rejonie Gniezna nie odnotowano w tym czasie żadnych wystąpień dywersyjnych. Doszło do nich 1 września głównie na pograniczu, gdzie skutecznie były tłumione przez oddziały wydzielone (55. pp i 14. DP) w rejonie Święciechowy w pobliżu Leszna; inny oddział 55. pp wyparł zaś Niemców poza granicę państwową, wkroczył na teren III Rzeszy i ostrzelał z dział miejscowość Frauenstadt (Wschowa)⁶³. Dywersja zaatakowała także w Lesznie, w centrum miasta. Również w przygranicznym pasie działania 26. DP odnotowano wystąpienia dywersyjne ludności niemieckiej – ostrzelano m.in. 6. kompanię (37. pp). Dywersję zlikwidował ppor. Feliks Michalski (zatrzymał kilku dywersantów z bronią w rękę i trzech żołnierzy Grenschutzu). Strzelano także do polskich żołnierzy w rejonie od Kcyni oraz pod Rynarzewem, jak również do kawalerii koło Szamocina nad Notecią. Dywersanci atakowali także pozycje 15. DP (broniła przedmościa Bydgoszczy). Po zaciętym oporze patroli Straży Granicznej oddziały rozpoznawcze musiały się wycofać. Najpoważniej dywersja niemiecka zaatakowała w Bydgoszczy⁶⁴.

Obsada sztabowa Armii „Poznań” była dobrze zorganizowana i por. rez. Boczoń nie był potrzebny do koordynowania akcji przeciwdziałających.

Jeśli chodzi o jeńców wojennych na szczeblu operacyjnym, to w Oddziale II armii w polu wszyscy oficerowie doskonale znali język niemiecki i byli w znacznej części dobrze przygotowani do wykonywania zadań wojennych. Oddziałem kierował ppłk dypl. Józef Gryglaszewski (...) *związany wprawdzie służbą z (...) dowódcą, który nie posiadał jednak znajomości kanonów sztuki wywiadowczej, jak i języka niemieckiego*⁶⁵. Wspierał go mjr dypl. Feliks Libert z Wojskowego Biura Historycznego, który wcześniej był związany z kontrwywiadem (służył w SRI DOK IV – Łódź – przyp. aut.). Największą praktykę w tym zakresie miał odpowiedzialny za ewidencję⁶⁶ kpt. Tadeusz

⁶³ P. Bauer, B. Polak, *55. Poznański Pułk Piechoty w obronie ojczyzny we wrześniu 1939 roku*, Leszno 1979, s. 81–93; *Wrzesień–październik 1939 roku...* (wkładka między s. 84 i 85).

⁶⁴ Szeroko na ten temat: T. Chinciński, *Forpocztą Hitlera. Niemiecka dywersja w Polsce w 1939 roku*, Gdańsk–Warszawa 2010.

⁶⁵ Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku. Struktura organizacyjna, składy osobowe, personel, budżet, mob.*, Warszawa 2014, s. 255.

⁶⁶ Autor pracy o wywiadzie twierdzi, że dział ewidencji objął rtm. Janusz Łoś, który do czasu przydziału mobilizacyjnego nie był związany z wywiadem. Tamże. (Inny punkt widzenia w sprawie mają autorzy mono-

Piotr Mroczkowski (były oficer wywiadu głębokiego w Niemczech). Nieracjonalne byłoby transportowanie jeńców w warunkach wojennych np. z Leszna do Gniezna. Bliżej były sztaby pułków i dywizji. Działały wówczas jeszcze (początkowe dni wojny) łączność kablowa i radiowa⁶⁷.

A. Filar omawia w swej publikacji (na podstawie dokumentów) szósty dzień wojny. Rzekomo tego dnia o godzinie dziewiątej przesłuchiowano niemieckiego oficera, ale nie wiadomo, gdzie. Sytuacja nieprawdopodobna, gdyż w tym czasie sztab armii zmienił „pod bombami” dyslokację. Żaden sztabowy meldunek wojskowy zamieszczony w monografiach dotyczących Armii „Poznań” o takim fakcie nie wspomina.

Tymczasem 3–4 września Wehrmacht na dalekim przedpolu Poznania nie przejawiał większej aktywności bojowej – był bierny. Trwały tylko wzmożone bombardowania Luftwaffe na stacje kolejowe w Poznaniu, Gnieźnie, Wrześni i Kutnie oraz na wojsko rozlokowane na pozycjach obronnych. Ponieważ ujawniła się „luka terenowa” między Armiami „Poznań” i „Łódź”, w którą „wlewały się” niemieckie jednostki zmotoryzowane i pancerne⁶⁸, gen. T. Kutrzeba nakazał dalszy odwrót. Tego dnia z miejsca postojów sztabu armii w Izbicy wydał rozkaz przegrupowania jednostek i przemieszczenia się (...) w nocy z 4 na 5 września na ogólną linię: *pozycja żnińska – Gniezno–Września–Pызdry– Jezioro Rogowe–Jezioro Kleckie–las Nekla–lasy Miłosław–rzeka Warta–wysunięte przedmoście Koło* (tak w źródle – przyp. aut.) *z jednoczesnym ubezpieczeniem północnego skrzydła armii*⁶⁹.

Dnia 5 września sztab armii znajdował się w Mchówku⁷⁰, gdy u dowódcy armii zameldował się mjr (?) Migula, wysłany poprzedniego dnia do sztabu gen. J. Rómmla:

(...) w celu uzyskania informacji o położeniu Armii „Łódź” [chodziło o to], by natarcie wojsk poznańskich skierować wzdłuż Warty do rejonu Miłkowiec, gdzie nieprzyjaciel organizował groźną przeprawę przez rzekę. (...) Tymczasem w godzinach popołudniowych [dowódcy armii nie było w sztabie] otrzymano trzeci (...) rozkaz (...) w związku z sytuacją na froncie Armii „Łódź” konieczna jest jak najszybsza interwencja sił głównych Pana Generała⁷¹.

Około północy gen. T. Kutrzeba powrócił z Torunia do sztabu, a od 6 września, od godz. 8.00, obowiązywał rozkaz (...) *marszu na Ozorków w ścisłej łączności z północnym skrzydłem Armii „Łódź”*. Kwatera Główna miała się przenieść do miejscowości Anin (wschodni brzeg Wisły); rzuty I i II ewakuowały się w nocy, a III po wydaniu rozkazu dziennego⁷².

grafii o Armii „Poznań” P. Bauer i B. Polak oraz W. Rezmer).

⁶⁷ Na przykład 1 września do sztabu 14. DP w Poznaniu dostarczono na przesłuchanie pierwszych jeńców z przedpola wraz z dokumentami poległych żołnierzy niemieckich. I tak, pod Międzyzichodem przy poległym Haupt./kpt. Tempelhofie znaleziono mapę z zaznaczonymi niszczeniami w pasie obrony. Zob. P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań w wojnie obronnej 1939...*, s. 139–140 i 144.

⁶⁸ Sytuacja operacyjna była płynna, a Armia „Poznań” oddaliła się od Armii „Łódź” gen. Juliusza Rómmla o dzień marszu. Tamże, s. 167.

⁶⁹ Tamże, s. 159–160.

⁷⁰ Miejscowość przewidziana w planie mobilizacyjnym, z węzłem łączności do dyspozycji sztabu Armii „Poznań”.

⁷¹ P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań w wojnie obronnej...*, s. 167; D. Koreś, „Spółka operacyjna” Rómmla–Pragłowski a dowodzenie Armią „Łódź” w dniach 1–5 września 1939 r. *Wybrane problemy*, w: *Wrzesień–październik 1939 roku...*, s. 113–234.

⁷² Według oceny gen. Tadeusza Kutrzeby (...) *utrzymanie łączności z armią łódzką wymagało jednak sto-*

W nocy z 5 na 6 września jednostki operacyjne znajdowały się w tzw. ruchu odwrotowym. Poranny rozkaz z następnego dnia (godz. 8.00) sankcjonował decyzje wydane w nocy. Otwarte pozostaje więc pytanie, gdzie por. Boczoń przesłuchiwał jeńca⁷³. Tej informacji nie ma w dokumentach śledztwa MBP ani w opowieści A. Filara. Poza tym nie mógł wówczas do Boczononia dzwonić szef sztabu armii płk. Stanisław Lityński, gdyż Kwatera Główna przemieszczała się do Anina, a (...) *zastępca szefa kontrwywiadu kpt. Tadeusz Toczyński* (...) nie mógł odebrać telefonu⁷⁴. Wcześniej wspomniano, że zadania kontrwywiadowcze w związku operacyjnym w polu wykonywała żandarmeria. Podano również szczegóły personalne jej obsady w armii polowej. Na dodatek w Armii „Poznań” nie było oficera o takim nazwisku. To kolejna „skuteczna” (jeżeli uwierzyli w nią niektórzy autorzy) konfabulacja W. Boczononia, maskująca jego prawdziwy charakter. Nieprawdą jest także telefoniczne wezwanie Boczononia do sztabu armii i zakomunikowanie mu przez płk. Lityńskiego o awansowaniu go na stopień kapitana⁷⁵ WP (awans w trakcie działań wojennych? Za jakie zasługi? Armia „Poznań” jeszcze nie brała udziału w walkach, wycofywała się z Poznańskiego bez walki, o co pretensje miało społeczeństwo)⁷⁶. Jak wynika z akt śledztwa, Boczoń niczym się w tym czasie nie wyróżnił. Szef sztabu nie mógł go znać, gdyż służył (był wykładowcą) w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie (gwooli przypomnienia, sztab armii w polu przybył w rejon Gniezna dopiero 29 sierpnia). A. Filar napisał w tym kontekście:

Idąc na spotkanie z płk. Lityńskim był [Boczoń] mile podniecony. Stopień kapitana w dwudziestym dziewiątym roku życia – to było coś! Zapewne ten awans zawdzięczał sytuacji wojennej, poza tym jego zastępcą był oficer w stopniu kapitana, a prestiż stopnia wojskowego jednak się liczył⁷⁷.

Przy okazji awansu płk Lityński, jak pisze A. Filar (i tak zapisano w dokumentach śledztwa), zaproponował Boczonowiowi wykonanie misji łącznikowej:

*czenia walki z siłami nieprzyjaciela, które zdolały wejść już pomiędzy obydwie armie. Armie „Pomorze” ścigał niemiecki III Korpus (50. i 208. DP). Dnia 6 IX zajęto Szubin i rejon na południowy wschód od Bydgoszczy. Na południowym skrzydle armii z pozycji obronnej na Warcie i Widawce schodziła Armia „Łódź”. W związku z możliwością okrążenia (zbyt długi postój Armii „Poznań” w Poznańskim) musiała się wycofywać (z Armią „Pomorze”) w rejon Warszawy. Na drodze odwrotu znajdowały się niemieckie Armie 8. i 10., a z tyłu 3. Armia. Zob. P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań w wojnie obronnej...*, s. 171–172.*

⁷³ Dnia 6 IX 1939 r. dowódcy 60. pp z 25. DP (Kalisz) ppłk. Marianowi Frydrychowi dostarczono mapę po poległym oficerze Wehrmachtu z naniesionymi kierunkami marszu jednostek. Wcześniej mapę kierunków niemieckiego natarcia zdobyła 14. DP.

⁷⁴ A. Filar, *Nasz człowiek w Abwehrze...*, s. 14.

⁷⁵ Tamże. Tymczasem w dokumencie inspiracyjnym (polska organizacja konspiracyjna – KOP infiltrowana przez Gestapo) zamieszczonym w dokumentach śledztwa znajduje się protokół z tajnej konferencji z 17 X 1942 r., w którym widnieje następujący passus: „W dniu 3 maja 1940 r. przywiózł mi płk Robakowski **awans na kapitana**, a w dniu 15 maja 1940 r. **awans na majora** Wojsk [Polskich] za wybitne zasługi w pracy konspiracyjno-niepodległościowej pod okupacją niemiecką. To mówi samo za siebie. Zawiadomienia o tych faktach podpisał mój Komendant Główny «Czarny»”.

⁷⁶ Zgodnie z rozkazem ministra spraw wojskowych z chwilą wybuchu wojny można było awansować i awansowano podchorążych, którzy uzyskali stosowne wymagania w czasie pokoju. Z dniem 1 września automatycznie stawali się podporucznikami.

⁷⁷ A. Filar, *Nasz człowiek w Abwehrze...*, s. 14–15. Sytuacja nieprawdopodobna – por. rez. Władysław Boczoń (aktywowany 1 IX 1939 r.) jest „domniemanym” szefem kontrwywiadu armii w polu. „Domniemanym” zastępcą był kpt. sł. stałej Tadeusz Toczyński. W materiałach śledczych nie ma żadnych dokumentów wojskowych potwierdzających, że Boczoń został awansowany na stopień kapitana.

Panu przypadnie w udziale nawiązanie łączności z dowództwem Armii „Łódź”. Zaberze pan tajne dokumenty i samolotem RWD-8 wraz z pilotem kapralem Żarnowskim polecicie na lotnisko polowe Lublinek⁷⁸ pod Łodzią. Postara się pan o nawiązanie kontaktu z generałem Romlem⁷⁹ lub jego szefem sztabu pułkownikiem Rumińskim. Odda pan dokumenty i zaczeka na odpowiedź. Od odpowiedzi, jaką pan przywiezie z dowództwa Armii „Łódź”⁸⁰, zależy nasze dalsze działanie, a może i nasz los⁸¹.

W tym fragmencie opowieści A. Filara pojawia się w dalszym ciągu konfabulacja W. Boczonina, którą autor zaakceptował (nie zweryfikował przekazu). Przede wszystkim szefem sztabu łódzkiej armii nie był płk (?) Rumiński tylko płk dypl. Aleksander Pragłowski (wybitny kawalerzysta, dowódca i sztabowiec). Nieco wcześniej wspomniano, że oficerem łącznikowym, który 5 września z poznańskiego sztabu armii w polu przybył do Armii Łódź był kpt. Mígula, który odbył trzy loty. Nie był więc potrzebny do wykonania misji nieznanemu szefowi sztabu płk. Lityńskiemu porucznik rezerwy (bez doświadczenia sztabowego). Lityński miał do dyspozycji znanych i kompetentnych oficerów służby stałej. Dowództwu armii było podporządkowane – zgodnie z obsadą personalną – dowództwo lotnictwa (płk dypl. pil. Stanisław Kuźmiński i szef sztabu ppłk dypl. obs. Adam Kurowski). W jego składzie była także 34. Eskadra Rozpoznawcza (10 samolotów PZL – 23B „Karaś”)⁸². Obsada dowództwa nie wymienia pilota kpr. (?) Żarniowskiego, który miał pilotować samolot typu RWD-8. Najbliższe podobne nazwiska – to kpr. Michał Zamojski i ppor. Stefan Żmichowski z 34. Eskadry Rozpoznawczej.

Jeżeli chodzi o szczegóły dotyczące lotnictwa, to 6 września 1939 r., jak piszą P. Bauer i B. Polak: *W związku z ramowymi wytycznymi odwrotu Armii „Poznań” na Warszawę dowódca lotnictwa armii rozpoczął (...) 6 września przygotowania do przelotu 3 pułku lotniczego; pierwszy etap (...) stanowić miał rejon Krośniewic*⁸³. Jak wiadać, nic nie wiadomo o wylocie samolotu RWD-8 do Łodzi z por. (kpt.?) na pokładzie. Tego dnia 34. Eskadra Rozpoznawcza przeprowadziła loty na południowe skrzydło armii zmieniającej front, tracąc dwa samoloty; w rejonie Warta–Sieradz–Zduńska Wola załoga por. obs. Jerzy Góreckiego została zaatakowana w rejonie Koła i zestrzelona przez niemiecki Me-109. Skaczący z samolotu porucznik został w powietrzu zastrzelony. Pilot – kpr. Marian Pingot – nie opuścił samolotu. Drugi samolot został ostrzelany przez własną obronę przeciwlotniczą i rozbił się podczas lądowania (załoga zginęła). 33. Eskadra Obserwacyjna (bez plutonu) została przydzielona do Armii „Pomorze” (wraz z 26. DP); 2. pluton operował na korzyść 25. DP, 36. Eskadra Obserwacyjna wy-

⁷⁸ Lotnisko „Lublinek” było zlokalizowane 6 km od centrum Łodzi. Działoło nieprzerwanie od września 1925 r.

⁷⁹ Błąd, który pojawił się w nazwisku polskiego generała w zeznaniu Władysława Boczonina powielił także A. Filar, który nie zweryfikował zapisu i dlatego w druku ukazało się błędne nazwisko gen. Romla (niemiecki gen. Erwin Rommel). Rzeczywiście chodziło o dowódcę Armii „Łódź” gen. Juliusza Rómmla.

⁸⁰ Problem dowództwa Armii „Łódź” jest znany z dawniejszych ustaleń. W tym miejscu należy przytoczyć najnowsze potwierdzenia: krytycznym dniem dla Armii „Łódź” był 5 września 1939 r. Ale 6 września związki taktyczne armii „ (...) zostały pozbawione wytycznych dowództwa, ponieważ sztab Armii „Łódź” [dwór Julianów] zbyt daleko „odskoczył” od podległego mu wojska, a następnie został od niego odcięty przez oddziały niemieckiej 4. DPanc. Okres bezczynności sztabu między 6 a 8 września 1939 r. ciągle stanowi jedną z głównych kontrowersji związanych z kampanią wrześniową”. Zob. D. Koreś, „*Spółka operacyjna” Rommel–Pragłowski...*, s. 265.

⁸¹ A. Filar, *Nasz człowiek w Abwehrze...*, s. 15.

⁸² Samolotami typu RWD-8 dysponowała 36. Eskadra Obserwacyjna (7 samolotów R-XIII i 2 RWD-8).

⁸³ P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań w wojnie obronnej...*, s. 175.

konywała loty z lotniska Kłodawy (straciła samolot, zniszczony silnik), III Dywizjon Myśliwski bazujący na lotnisku w Osieku Małym zestrzelił dwa samoloty myśliwskie i bombowe agresora⁸⁴.

Według A. Filara 6 września o godz. 14.00 W. Boczoń dotarł na polowe lotnisko (...) *nieopodal Izbicy Kujawskiej*. Pilot i pasażer zamiast mundurów wojskowych mieli na sobie ubrania cywilne, posiadali dokumenty cywilne („kpt.” Boczoń – Toni Barclay) i wojskowe. To dziwna sytuacja, gdyż mieli lecieć „rzekomo” z misją łącznikową, a nie jako dywersanci. Żaden oficer sztabowy nie wyraziłby zgody na narażenie oficera łącznika na pewną śmierć w przypadku wzięcia do niewoli. W pobliżu Zduńskiej Woli samolot został zestrzelony, ale pilot wylądował. Po odzyskaniu przytomności Boczoń (...) *został wepchnięty do (...) samochodu wojskowego i dowieziony do niemieckiej jednostki wojskowej w tej miejscowości, a stamtąd, po krótkim przesłuchaniu, do szpitala polowego*. Przypuszczalnie w opisanym przez Filara fragmencie Boczoń (agent Abwehry) ucieka do wojsk niemieckich z zabranymi (wykradzionymi) ze sztabu dokumentami (koperta). Naiwność Niemców nie miała granic – nie przeprowadzili rewizji osobistej (*Niemcy jakoś nie wpadli na pomysł*), ale zadowolili się paszportem z kieszeni. W więzieniu śledczym Boczoń zeznał przesłuchującym go oficerom, że dokumenty wojskowe ukryła pielęgniarzka, a Filarowi, że siostra zakonna (Polka). W szpitalu zoperowano mu lewy bark i założono gips na rękę. W dokumentach śledczych nie ma jednak żadnego poświadczenia, że został ranny na wojnie. *Kiedy poczuł się lepiej zaczęto [go] przesłuchiwać (...)*⁸⁵.

Podsumowanie

Nieujawnienie agenta Abwehry w terytorialnej strukturze kontrwywiadu to kompromitacja wewnętrznego wywiadu obronnego centrali. To znaczy, że urzędnik kontraktowy (oficer rezerwy) umykał przez lata wewnętrznej obserwacji i kontroli. W. Boczoń pracujący (...) *po linii kontrwywiadu przeciwniemieckiego (...)* musiał oddać wielkie usługi niemieckiemu wywiadowi wojskowemu (był „kretem” w poznańskim kontrwywiadzie). Znał kadrową obsadę SRI, łącznie z kierownictwem jednostki, znał charakterystyki osobowe, wiedział dużo na temat zlikwidowanych afer (a także na temat aktualnie prowadzonych), znał kanały przerzutowe, tajne lokale kontaktowe, kontakty ze Strażą Graniczną, mógł scharakteryzować sieć agencyjną nie tylko swoją (rezydentów i agenturę), lecz także w części referatu, i sieć mobilizacyjną w czasie napięcia politycznego. Z pewnością był corocznie opiniowany przez kierownika SRI DOK VII mjr. L. Szumskiego⁸⁶, który również (z zastępcą) nie spostrzegł niczego podejrzanego u inteligentnego, operatywnego i cwane go pracownika.

Reasumując, zabezpieczenie kontrwywiadowcze przedpola Poznańskiego było w jakiejś mierze „czytelne” dla wrocławskiej placówki wywiadu wojskowego zachodniego sąsiada⁸⁷.

⁸⁴ Tamże, s. 175–176.

⁸⁵ A. Filar, *Nasz człowiek w Abwehrze...*, s. 15–16.

⁸⁶ Majora Leopolda Szumskiego tak oceniał w 1938 r. dowódca Okręgu Korpusu VII gen. Edmund Knoll-Kownacki: „Na stanowisku kier. Samodz. Ref. Inf. DOK VII pracuje (...) od przeszło 4 lat. Na placówce tej zasłużył się wybitnie na polu bezpieczeństwa armii i Państwa, wykazując duże zdolności organizacyjne w zabezpieczeniu całego terenu O.K. pod względem ochronnym i kontrwywiadu w czasie pokoju, o czym świadczą bardzo dodatnie wyniki tej pracy, jak również w zorganizowaniu terenu na wypadek mob.” Zob. T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, s. 339.

⁸⁷ A. Woźny, *Rozpoznanie dyslokacyjne armii polskiej w świetle ustaleń niemieckiego Oddziału Opera-*

Powyżej wykazano, że wiele informacji, które Władysław Boczoń przekazał podczas zeznań służbom specjalnym powojennej Polski, było w kontekście jego pracy do 1939 r. konfabulacją służącą zaciemnieniu i odsunięciu na możliwie jak najdłuższy czas podejrzania, że był „kretem” w poznańskiej strukturze kontrwywiadu. Był tolerowany, gdyż został zwerbowany do wszystkich powojennych służb, łącznie z kontrwywiadem radzieckim. Uwierzono mu w to, że posiadał stopień kapitana i majora Wojska Polskiego, które zostały zalegalizowane w 1942 r. przez infiltrowaną przez Gestapo polską organizację konspiracyjną. Na dodatek szpieg Abwehry służył w Centrum Wyszkożenia Wojsk Ochrony Pogranicza i tworzył oraz szkolił Zwiad WOP. Jako agent GZI WP, a następnie MON (pod pseud. „Stary”) rozpracowywał przedostatniego kierownika zachodniego wywiadu strategicznego mjr. Tadeusza Szumowskiego (w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie – podpułkownika), który powrócił z Wielkiej Brytanii.

Na podstawie dotychczasowych ustaleń merytorycznych, które zaprezentowano powyżej, i elementów faktograficznych wynikających z materiałów śledczych weryfikowanych z dostępnymi ustaleniami naukowymi należy stwierdzić, że ocena z *Planu śledztwa* Departamentu Śledczego MBP w dziale *Ogólne wnioski wynikające z analizy całości materiałów* (choć w aktach brak elaboratu, który stwierdzał współpracę Boczoń z Abwehrą do 1939 r.), potwierdza, iż Władysław Boczoń (...) **już do 1939 r. (...) współpracował z tym [niemieckim] wywiadem**⁸⁸.

cyjnego Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych z 31 sierpnia 1939 roku, w: *Kampania polska '39. Militarne i polityczne aspekty z perspektywy siedemdziesięciolecia*, J. Kirszak, D. Koreś (red.), Wrocław 2011, 165–180.

⁸⁸ IPN, MBP, naczelnik [Wydziału II Departamentu Śledczego], *Plan śledztwa...*

Warszawa, dnia 11. II. 1945

ZAŚWIADCZENIE o przebiegu służby wojskowej

Józson-Boczoniec Władysław syn Ludwika 9. V. 1910.
 major K. O. P. st. wjkt. st. gren. CW W.O.P.
 16/X. 1945 r. Dr. Pers. Nr. / Ross. Pers. (Lichwała) Nr. /

Przebieg służby wojskowej od początku pracy zawodowej

W dniu 11. II. 1945 r. w Warszawie, przy ul. ... (text partially obscured)

Wzrost (Dr. Pers. Nr.)	Stopień	Oddział	Stanisko	Miejsce służby
183 28-3/33	podp. rez.	O. II. St. 97.	agent - dyp. siefa	SR i DOK VII Poznań
33 VI. 34	podp. rez. N. S. T. i. d. u. 11. 5. 1935. I. W. / 1932	O. II. St. 97.	kom. ref. k. u. magdnik kon. maksym	SR i DOK VII
1934 I. X. 39	podp. rez. Bz. k. u. Nr. 3. T. J. 2. 11. X. 1938. 6. 1938 / 1938	O. II. St. 97.	kierownik k. u. u. wydziału (sekr. adm. u. f.)	SR i DOK VII Plac Ofic. Ottrow.
1. 8. 1939.	aktywowany		Kier. Plac. Ofic. O. II. St. 97. Nr. 29.	
IX. 1939.	porucznik	Sztab Armii gen. Kutrzeby (O. II. St. 97.)	Szef kont. wydziału	Gniezno i Jzbitka
1944-28/X/45	kapł. mjr.	w konspiracji w terenowym	w stanowiskach kontrowindzie	Kierown. KOP.
1945-5/1945	major	Armia Czern.	Kontrowind.	Zadopane Piłsicko Kraków

Zdj. 8. Zaświadczenie o przebiegu służby wojskowej Władysława Boczoncia.

Źródło: Archiwum IPN w Warszawie.

Jerzy Bednarek**Stanisław Weyer (1891–1950).
Zawile losy nadkomisarza Policji Państwowej w Łodzi**

Stanisław Weyer był w przedwojennej Łodzi postacią znaną. Przez cały okres międzywojnia kierował pionem śledczym miejskiej Policji Państwowej i bezpośrednio odpowiadał za organizację zwalczania pospolitej przestępczości w granicach administracyjnych Łodzi. W połowie lat 30. XX w. doprowadził do likwidacji grupy przestępczej kierowanej przez jednego z najbardziej znanych łódzkich gangsterów – Menachema Bornsztajna, popularnie zwanego „Ślepy m Maksem”. Przy okazji przyczynił się do ujawnienia największego skandalu, jaki przed wojną przytrafił się łódzkiej Policji Państwowej, gdy wyszło na jaw, że niektórzy wysocy rangą stróże prawa utrzymują zażyłe, podejrzone kontakty z miejscowym półświatkiem.

Dzięki odnalezionym w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, nieznanym wcześniej, dokumentom dotyczącym Weyera, możliwe stało się zrekonstruowanie jego zaskakujących losów także po 1939 r. W tym przypadku okazało się również, jak duży wpływ na ostatnie lata jego życia wywarły przedwojenne porachunki Policji Państwowej z łódzkim światem przestępczym.

Stanisław Weyer urodził się 4 maja 1891 r. w Łodzi, w katolickiej, polsko-niemieckiej rodzinie. Był synem Stefana i Marii z domu Baranowskiej. Przodkowie jego ojca pochodzili z terenów Alzacji-Lotaryngii. Rodzina prowadziła w Łodzi dochodową piekarnię przy ul. Zachodniej. Młody Stanisław ukończył rosyjską szkołę handlową w Łodzi, a następnie podjął studia na wydziale tkackim Wyższej Szkoły Technicznej w Reutlingen. Wybuch I wojny światowej uniemożliwił mu jednak podjęcie pracy w wyuczonym zawodzie. Za to w 1917 r. został przyjęty na stanowisko praktykanta administracyjnego w urzędzie powiatowym we Włocławku¹.

U progu niepodległości Polski, w 1918 r., Weyer powrócił do rodzinnego miasta. W Łodzi od 11 listopada 1918 r. trwały potyczki z wycofującymi się Niemcami. Polacy przejmowali budynki administracyjne, dworce i posterunki władz policyjnych². Jedną z najpilniejszych spraw było wówczas zapewnienie podstawowej ochrony i bezpieczeństwa mieszkańcom miasta. Zadania te miała realizować powołana 10 listopada 1918 r. polska Milicja Miejska. Jej pierwsze posterunki utworzono 15 listopada 1918 r., a w ciągu dwóch następnych tygodni stan kadrowy nowej formacji wynosił już ponad 1000 funkcjonariuszy³. Jednym z nich 18 listopada 1918 r. został Weyer, co może świadczyć o tym, że pomimo niemieckich korzeni, czuł się Polakiem⁴.

¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi (dalej: AIPN Ld), sygn. 495/37, t. 1, pismo Urzędu Niemieckiej Policji Kryminalnej w Łodzi do Niemieckiej Listy Narodowej w Łodzi z 16 II 1940 r. (tłumaczenie na język polski), s. 159; tamże, sprawozdanie z 21 II 1940 r. w sprawie nadania Stanisławowi Weyerowi niemieckiego obywatelstwa (tłumaczenie na język polski), s. 161.

² *Łódź. Dzieje miasta*, t. 1, R. Rosin (red.), Warszawa–Łódź 1988, s. 478–479.

³ P. Zawilski, *Powstanie i organizacja Policji Państwowej w województwie łódzkim 1919–1939*, „Rocznik Łódzki” 1994, t. 41, s. 90.

⁴ AIPN Ld, sygn. 495/37, t. 1, protokół rozprawy głównej przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi z 9 I 1950 r.

W połowie grudnia 1918 r. Milicja Miejska została przekształcona w Policję Państwową miasta Łodzi. Umocowanie formalno-prawne jednostka uzyskała 24 lipca 1919 r., gdy sejm przyjął ustawę o powołaniu Policji Państwowej. Proces organizacji Komendy Policji Państwowej w Łodzi ostatecznie zakończył się wiosną 1920 r. Kierownictwo nad nią od września 1919 r. do marca 1922 r. sprawował były „peowiak”, podinspektor Ryszard Gallera, podlegający bezpośrednio Komendzie Okręgu Łódzkiego Policji Państwowej⁵.

Weyer w nowej jednostce szybko awansował. W 1919 r., jako podkomisarz, został kierownikiem brygady do specjalnych poruczeń, a w 1923 r. otrzymał awans na komisarza i przydział na stanowisko kierownika ekspozytury śledczej w miejskiej Komendzie Policji Państwowej. Gdy w 1927 r. dokonano kolejnych zmian w strukturze Policji Państwowej, reorganizując jej pion śledczy, Weyer, w randze nadkomisarza, objął funkcję kierownika nowego Wydziału Śledczego Komendy Policji Państwowej miasta Łodzi. Wydział mieszczący się w budynku przy ul. Kilińskiego 152, oprócz aresztu i kancelarii, tworzyło pięć specjalistycznych brygad: I – kradzieżowa, II – lotna, III – fałszerstw, IV – obyczajowa i V – przestępstw antypaństwowych⁶.

Nadkomisarz Weyer był przykładnym mężem Marii Jadwigi z domu Weinert i ojcem dwójki dzieci. Można do tego dodać, że w wolnych chwilach angażował się w pomoc dla środowiska łódzkich skautów. Był m.in. prezesem koła przyjaciół 18. Łódzkiej Drużyny Harcerskiej im. Władysława Jagiełły⁷.

Niektórzy koledzy z pracy byli przekonani, że ich kierownik sympatyzował z ruchem narodowym. Pewnego razu miał nawet wejść do gabinetu swojego podwładnego i zażądać zdjęcia portretu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po przewrocie majowym w 1926 r., aby pozostać na eksponowanym stanowisku w Policji Państwowej, Weyer musiał zwrócić się o pomoc do wpływowego prezesa byłego Związku Strzeleckiego w Łodzi – Mariana Andrzejaka. Podobno posadę zachował dzięki stanowczej deklaracji lojalności wobec nowych władz. Nie było też tajemnicą, iż łączyła go bliska znajomość z mecenasem Bolesławem Fichną, byłym komendantem łódzkiej Polskiej Organizacji Wojskowej, posłem na Sejm Ustawodawczy, a w latach 1923–1927 przewodniczącym Rady Miejskiej w Łodzi⁸.

Umiarkowanie doceniany przez przełożonych, Weyer zasłynął wiosną 1927 r., gdy po błyskawicznym śledztwie osobiście aresztował dwóch sprawców makabrycz-

w sprawie Stanisława Weyera, s. 344.

⁵ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APL), Komenda Policji Państwowej miasta Łodzi 1919–1939, sygn. 2, rozkaz dzienny komendanta Policji Państwowej w Łodzi z 27 IX 1919 r., k. 18; P. Zawilski, *Powstanie i organizacja Policji Państwowej...*, s. 93 i 99; R. Litwiński, *Korpus Policji w II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, Lublin 2010, s. 279; A. Misiuk, *Policja Państwowa 1918–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996, s. 217–218.

⁶ AIPN Łd, sygn. Pf10/1009, odpis doniesienia agencyjnego źródła „Lutosławski” z 5 XI 1953, s. 74–75; tamże, odpis doniesienia agencyjnego źródła „Lutosławski” z 8 II 1954 r., s. 47; APL, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Łodzi 1922–1939 (dalej: KW PP w Łodzi 1922–1939), sygn. 14, rozkaz Komendanta Wojewódzkiego Policji Państwowej w Łodzi nr 47 z 19 VII 1927 r., k. 58.

⁷ AIPN Łd, sygn. 495/37, t. 1, sprawozdanie z 21 II 1940 r. w sprawie nadania Stanisławowi Weyerowi niemieckiego obywatelstwa (tłumaczenie na język polski), s. 161; „Łódź w Ilustracji”, 19 VI 1932 r., nr 25, s. 5 (fotografia przyjaciół 18. Łódzkiej Drużyny Harcerskiej).

⁸ APL, Sąd Okręgowy w Łodzi [1911–1916] 1917–1939 [1940–1999] (dalej: SOŁ 1917–1939), sygn. 1696, protokół rozprawy głównej Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie Zygmunta Noska z 12–15 X 1936 r., k. 86v; AIPN Łd, sygn. 495/37, t. 3, pismo Mariana Andrzejaka do Sądu Okręgowego w Łodzi z 22 VII 1948 r., s. 14; *Insp. Nosek przed sądem*, „Głos Poranny” z 13 X 1936, nr 281, s. 8–9.

nego morderstwa popełnionego na prezydencie Łodzi – Marianie Cynarskim⁹. Kilka miesięcy później, w listopadzie 1927 r., został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi¹⁰.

W 1929 r. doszło w Łodzi do wypadku, który zapoczątkował całą lawinę zdarzeń, a ich konsekwencje miały się odbić już nie tylko na policyjnej karierze Weyera.

Otóż 19 września, przed cieszącą się złą sławą piwiarnią „Kokolewole” na rogu ulic Pomorskiej i Wschodniej w Łodzi, został zastrzelony 42-letni Żyd Sruł Balberman – członek działającego od 1928 r. stowarzyszenia „Bratnia Pomoc” (Ezras Achim). Oficjalnym celem stowarzyszenia było niesienie pomocy biednej ludności żydowskiej, m.in. zbieranie datków na posagi dla niezamożnych dziewcząt. W rzeczywistości jednak filantropijne stowarzyszenie było tylko parawanem dla działalności powstałego przy nim sądu rozjemczego, popularnie zwanego dintojrą. Sąd miał rozstrzygać spory między Żydami, ale faktycznie działał jak zwykła grupa przestępcza. Jego członkowie byli wręcz postrachem ludności żydowskiej – siłą wymierzali kary, pozaprawnie egzekwowali różne należności, szantażowali i ściągali haracze. Na czele takiej dintojry stał Menachem Bornsztajn, złodziej i sutener, który ze względu na widoczną wadę wzroku był nazywany przez mieszkańców łódzkich Bałut (dzielnica Łodzi – przyp. red.) „Ślepym Maksem”. To on śmiertelnie postrzelił Balbermana, pozbywając się w ten sposób groźnego konkurenta w przestępczej grupie¹¹.

Policja zatrzymała Bornsztajna niedługo po strzelaninie. Podczas aresztowania miał się on zachowywać nad wyraz spokojnie¹². Dochodzenie w sprawie zabójstwa prowadził kierowany przez Weyera Wydział Śledczy Komendy Policji Państwowej miasta Łodzi. Bornsztajn, oskarżony o morderstwo, stanął przed łódzkim Sądem Okręgowym 15 stycznia 1930 r. Jego proces wzbudził ogromne zainteresowanie mieszkańców miasta, którzy tłocznie gromadzili się przed gmachem sądu, żeby chociaż przez chwilę zobaczyć najsłynniejszego wówczas łódzkiego przestępcę. Przebieg rozprawy szeroko relacjonowała lokalna prasa:

Jest to wysoki mężczyzna – informowała „Ilustrowana Republika” – o ostrych rysach, ubrany z wyszukaną elegancją. Siedząc na ławie oskarżonych, zachowuje się zupełnie spokojnie i z uśmiechem kłania się swym licznym znajomym znajdującym się na sali sądowej, którzy już prawdopodobnie nieraz w swym życiu zajmowali w sądzie jego miejsce¹³.

Sensacyjny proces zakończył się jeszcze bardziej sensacyjnym wyrokiem, który był przykrą porażką organów śledczych i prokuratury. Sąd bowiem, po przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków, 16 stycznia uniewinnił Bornsztajna od zarzutu zabójstwa, stwierdzając, że działał on w obronie własnej¹⁴.

⁹ *Mordercy ś.p. prezydenta Cynarskiego ujęci!*, „Kurier Łódzki”, 19 IV 1927 r., nr 106, s. 1.

¹⁰ *Uroczystość dekorowania „Krzyżami Zasługi” członków policji łódzkiej*, „Łódź w Ilustracji” z 20 XI 1927 r., nr 47, s. 3.

¹¹ APL, SOŁ 1917–1939, sygn. 1696, protokół rozprawy głównej Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie Zygmunta Noska z 12–15 X 1936 r., k. 109–109v; *Zbrodnia „Ślepego Maksa” herszta szajki złodziejskiej „Dardanele” i „prezesa” stowarzyszenia „Dusicieli”*, „Express Wieczorny Ilustrowany” z 20 IX 1929 r., nr 262, s. 1; „Ślepy Maks” – *dyktator Bałut*, „Ilustrowana Republika” z 16 I 1930 r., nr 15, s. 7; „Ślepy Maks” *stanął dziś przed sądem*, „Express Wieczorny Ilustrowany” z 6 V 1935 r., nr 126, s. 3.

¹² *Mord przy ulicy Pomorskiej*, „Hasło Łódzkie. Dziennik bezpartyjny” z 20 IX 1929 r., nr 258, s. 1.

¹³ „Ślepy Maks” – *dyktator Bałut*..., s. 7.

¹⁴ APL, SOŁ 1917–1939, sygn. 2489, repertorium W za rok 1930 (poz. 736), k. 93v–94; „Ślepy Maks” *na wolności*..., „Express Wieczorny Ilustrowany” z 17 I 1930 r., nr 17, s. 3; „Ślepy Maks” *uniewinniony*,

Dopóki Żydzi załatwiali porachunki dyskretnie, we własnym gronie, policja przy-
mykała na to oczy¹⁵. Tak zwana afera „Ślepego Maksa” jednak, szczegółowo opisywana
w łódzkiej prasie, nabrała całkowicie publicznego charakteru. Dlatego kwestia spekta-
kularnego uniewinnienia Bornsztajna zaczęła powoli ciążyć łódzkiej Policji, a zwłaszcza
odpowiedzialnemu za jej pracę śledczą nadkomisarzowi Weyerowi.

Sprawa jeszcze bardziej się skomplikowała, gdy w styczniu 1931 r. Bornsztajn,
chcąc całkowicie uniezależnić się od skompromitowanej podczas jego procesu „Bratniej
Pomocy”, założył w Łodzi biuro podań i próśb „Obrona”. Oprócz kilku maszynistek,
sekretarza i prawnika, jego najważniejszymi pracownikami okazała się grupa kilku do-
brze zbudowanych mężczyzn, których jedynym zadaniem było skuteczne egzekwowa-
nie licznych „prośb” zgłaszanych do biura. Mało pochlebne dla władz administracyjnych
Łodzi było to, że owo biuro porad prawnych zostało zarejestrowane przez człowieka,
który był analfabeta¹⁶.

Arogancja i pewność siebie Bornsztajna – „króla łódzkich Bałut” – musiała Weyera
irytować. W dodatku „Ślepy Maks” nie krył się ze swoją znajomością z wysoko po-
stawionym funkcjonariuszem – naczelnikiem Urzędu Śledczego w Komendzie Woje-
wódzkiej Policji – podinspektorem Zygmuntem Noskiem¹⁷, który był merytorycznym
przełożonym Weyera. Gangster ostentacyjnie przesiadywał u niego w gabinecie, coraz
głośniej było też o ich wspólnych libacjach w łódzkich lokalach. Dochodziło do sytuacji,
że policyjni wywiadowcy, nie chcąc narażać się na nieprzyjemności ze strony naczelnika
Noska, nie zbierali informacji w sprawach dotyczących Bornsztajna¹⁸. Weyer zwracał
uwagę Noskowi, że jego zażyłe stosunki z gangsterem są kompromitujące dla policyj-
nego munduru, ten jednak bagatelizował sprawę. Tłumaczył, że Bornsztajn jest jego
informatorem, a ich relacje mają charakter wyłącznie służbowy¹⁹.

„Ilustrowana Republika” z 17 I 1930 r., nr 16, s. 7. Por. R. Piotrowski, *Ślepy Maks. Historia łódzkiego Ala Capone*, Warszawa 2014, s. 49–73.

¹⁵ Największą grupę narodowościową Łodzi stanowili Polacy, których w 1914 r. było około 300 tysięcy (50 proc. ogółu obywateli). Kolejni pod względem liczebnym byli Żydzi, którzy stanowili około 30 proc. mieszkańców, następnie Niemcy, z populacją sięgającą przed wybuchem I wojny światowej 75 tysięcy. Najmniej liczni byli Rosjanie, których w tym czasie było około 7 tysięcy. Lata międzywojenne nie przyniosły istotnych zmian w składzie wyznaniowym mieszkańców Łodzi, poza stałym spadkiem liczby mieszkańców wyznania ewangelickiego, wzrostem odsetka katolików oraz stabilizacją na poziomie trzeciej części ogółu łodzian, tj. ludności żydowskiej. W 1931 r. Polacy stanowili 59.1 proc. ogółu mieszkańców Łodzi, Żydzi 31.6 proc., Niemcy 8.9 proc., Rosjanie 0.1 proc., inni – 0.2 proc. Całe miasto liczyło wówczas prawie 605 tys. obywateli. Szerzej zob. *Łódź. Dzieje miasta...*, s. 212–220; A. Rzepkowski, *Skład narodowościowy, wyznaniowy i językowy ludności Łodzi w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2008, nr 1, s. 87–104.

¹⁶ APL, SOŁ 1917–1939, sygn. 1696, protokół rozprawy głównej Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie Zygmunta Noska z 12–15 X 1936 r., k. 110 i 134.

¹⁷ Zygmunt Nosek, ur. 23 IV 1893 r. w Łańcucie, s. Józefa i Rozalii. Ukończył gimnazjum realne w Łańcucie. Przed wybuchem pierwszej wojny światowej działał w Organizacji Młodzieży Niepodległościowej „Zarzewie”, następnie w Związku Strzeleckim i w Polskiej Organizacji Wojskowej. W czasie wojny służył w armii austriackiej (m.in. w Odessie). Jesienią 1918 r. objął komendę POW w Łańcucie. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości został komendantem kompanii w jednej z pierwszych szkół policyjnych w Polsce, utworzonej 13 X 1919 r. w Warszawie. W latach 1927–1928 pełnił funkcję naczelnika Urzędu Śledczego w Komendzie Okręgu PP w Krakowie. Zob. APL, SOŁ 1917–1939, sygn. 1696, wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie Zygmunta Noska z 15 X 1936 r., s. 171v–172; AIPN Ld, sygn. Pf10/1009, odpis doniesienia agencyjnego źródła „Lutosławski” z 12 I 1954 r., s. 40; T. Spiss, *Ze wspomnień c.k. urzędnika politycznego*, Rzeszów 1936, s. 112, 115; R. Litwiński, *Korpus Policji w II Rzeczypospolitej...*, s. 72; A. Misiuk, *Policja Państwowa 1918–1939...*, s. 315.

¹⁸ APL, SOŁ 1917–1939, sygn. 1696, protokół rozprawy głównej Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie Zygmunta Noska z 12–15 X 1936 r., k. 120, 133 i 135.

¹⁹ Nosek bagatelizował sprawę, a przełożonemu Weyera mówił wprost: *To są wszystko bujdy, wysrane*

Weyer w końcu zabronił swoim podwładnym utrzymywania jakichkolwiek kontaktów z Bornsztajnem i jego współpracownikami. Ostro zareagował, gdy w 1931 r. dowiedział się, że kierownik III Brygady Wydziału Śledczego w dalszym ciągu jest z nim widywany. Wystąpił wówczas do swojego przełożonego z wnioskiem o degradację skompromitowanego funkcjonariusza. Na prośbę podinspektora Noska policjant został jednak przeniesiony do Urzędu Śledczego komendy wojewódzkiej²⁰.

Powoli zaczął się tlić konflikt pomiędzy wojewódzkim urzędem śledczym podinspektora Noska, a kierowanym przez nadkomisarza Weyera łódzkim wydziałem śledczym. Gdy w sierpniu 1931 r. Weyer przygotował wniosek do łódzkiego starosty o cofnięcie zezwolenia na działalność biura Bornsztajna, naczelnik Nosek natychmiast interweniował u komendanta Policji Państwowej miasta Łodzi, podinspektora Anatoliusza Elzessera-Niedzielskiego²¹. Nosek naiwnie tłumaczył, że naczelnik Weyer chce skrzywdzić uczciwego człowieka, który ma jak najlepszą opinię u tak nobliwych obywateli, jak m.in. burmistrz podłódzkiego Aleksandrowa Marian Andrzejak czy starosta Aleksy Rzewski. Komendant Elzesser-Niedzielski stanął jednak po stronie swojego podwładnego i kontrowersyjne biuro ostatecznie zostało zamknięte. Oficjalnym powodem takiej decyzji była niepiśmienność Bornsztajna²².

Jeszcze bardziej zaniepokoiło Weyera i Elzessera-Niedzielskiego inne wydarzenie. Pewnego razu Urząd Śledczy przeprowadził niezapowiedzianą inspekcję popularnej kawiarni „Adria”. Ponieważ sprawy kontroli łódzkich lokali leżały w kompetencjach miejskiego Wydziału Śledczego, komendant Elzesser-Niedzielski złożył skargę w tej sprawie komendantowi wojewódzkiemu – inspektorowi Józefowi Torwińskiemu²³. Przejornie

z palca przez Weyera. APL, SOŁ 1917–1939, sygn. 1696, protokół rozprawy głównej Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie Zygmunta Noska z 12–15 X 1936 r., k. 126v, 134v.

²⁰ Tamże, k. 124–124v, 135–135v.

²¹ Anatoliusz Elzesser-Niedzielski, ur. 17 X 1889 r. w Szymanowie (pow. sochaczewski), s. Jakuba i Emilii. Pochodził z rodziny robotniczej. Służbę wojskową odbywał w armii carskiej. W 1919 r. został zatrudniony jako urzędnik Wydziału Prasowego Prezydium Policji na m. Łódź. Od 1920 r. służył w Policji Politycznej, a w latach 1924–1926 był kierownikiem Okręgowego Urzędu Policji Politycznej w Łodzi. Od października 1926 r. do września 1939 r., w randze podinspektora, pełnił funkcję komendanta Komendy Policji Państwowej m. Łodzi (przez kilka pierwszych miesięcy 1927 r. pełnił też obowiązki komendanta wojewódzkiego Policji Państwowej w Łodzi). Po wybuchu II wojny światowej ewakuował się z rodziną (żona Seweryna i syn Jacek) do Rumunii, a stamtąd przez Włochy do Brazylii (1940 r.). Zmarł w 1951 r. w São Paulo. Zob. AIPN Ld, sygn. 0046/35, doniesienie agencyjne źródła „Lutosławski” z 25 I 1954 r., s. 142–143 (kopia z mikrofisy); AIPN Ld, sygn. 011/3102, odpis doniesienia agenturalnego źródła „Kaliski” z 9 X 1953 r., k. 67; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. 0259/524, odpisy z protokołów przesłuchań i oświadczeń Józefa Kasprzaka, b.d., s. 64; APL, KW PP w Łodzi 1922–1939, sygn. 13, rozkaz Komendanta Wojewódzkiego Policji Państwowej w Łodzi nr 28 z 20 XII 1926 r., k. 245; tamże, sygn. 14, rozkaz Komendanta Wojewódzkiego Policji Państwowej w Łodzi nr 33 z 1 II 1927 r., k. 12; „Jornal de Notícias”, 23 IX 1951 r., nr 1660 (R. VI), s. 4 (nekrolog Anatoliusza Elzessera); Karta imigracyjna Anatoliusza Elzessera z 1 VI 1940 r. [online], <https://familysearch.org/pal:/MM9.3.1/TH-1942-22393-54166-75?cc=1932363> [dostęp: 4 II 2015].

²² APL, SOŁ 1917–1939, sygn. 1696, protokół rozprawy głównej Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie Zygmunta Noska z 12–15 X 1936 r., k. 123v–124, 134. Por. „Ślepy Maks” – łódzki Al Capone, „Orędownik. Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie” z 11 V 1935 r., nr 108, s. 4; *Drugi dzień procesu „Ślepego Maksa”*, „Express Wieczorny Ilustrowany” z 8 V 1935 r., nr 128, s. 3.

²³ Józef Torwiński, ur. 19 III 1890 r. we Lwowie. Był absolwentem VIII Gimnazjum we Lwowie (1909 r.) i Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza (1914 r.) Po wybuchu I wojny światowej krótko służył w armii austro-węgierskiej (na terenie Styrii), następnie pracował we lwowskiej Dyrekcji Policji w Wydziale Stowarzyszeń, Widowsk i Prasy (urząd cenzorski monarchii cesarsko-królewskiej). Uczestniczył w polsko-ukraińskich walkach o Lwów (1918–1919), a w 1919 r. rozpoczął służbę w Policji Państwowej. Od sierpnia 1921 r. był zastępcą komendanta miasta Lwowa, w lutym 1926 r. został oficerem inspekcyjnym Komendy Okręgu VIII Lwowskiego, od lipca 1927 r. pełnił funkcję komendanta Okręgu X Stanisła-

weszył też na komendę właściciela sprawdzanej kawiarni, Mendla Szwarcberga. Ten, po długim mitygowaniu się, przyznał wreszcie, że to „Ślepy Maks” stale mu grozi, żąda haraczu i, co najciekawsze, straszy policją. Weyer i Elzesser-Niedzielski uznali więc, że akcja Urzędu Śledczego na terenie miasta była prawdopodobnie inspirowana przez Bornsztajna, który, jak zresztą ustalono, wszelkimi sposobami starał się zastraszyć właściciela lokalu²⁴. Mogło to niestety oznaczać, że przestępca zaczyna wpływać na działania podejmowane przez wojewódzki Urząd Śledczy.

W miejskiej Komendzie Policji Państwowej zapadła decyzja o zaostrzeniu działań wobec grupy Bornsztajna. W lipcu 1933 r. Weyer w towarzystwie swoich funkcjonariuszy przeprowadził niezapowiedzianą rewizję w znanej łódzkiej kawiarni „Atlantic” przy ul. Piotrkowskiej, gdzie klienci, zamiast raczyć się kawą lub herbatą, grali w ruletkę i pokera. Na czele nielegalnego kasyna stał Fajwel Najfeld (Neufeld), bliski kolega „Ślepego Maksa” z „Bratniej Pomocy”, i, podobnie jak on, znany w Łodzi sutener i złodziej²⁵. Policji udało się wówczas zatrzymać aż 40 miłośników nielegalnej rozrywki. Całą akcję pozytywnie oceniała łódzka prasa: *W lokalu powstała nieopisana panika i popłoch (...)* *Od stolików zerwali się goście, wszyscy bezładnie, pchając się do drzwi wejściowych. (...) Likwidacja jaskini hazardu w samym sercu Łodzi jest poważnym sukcesem wydziału śledczego* – pisano w „Głosie Porannym”²⁶.

Sukcesy Wydziału Śledczego w walce z łódzkim półświatkiem szybko przyniosły przykre konsekwencje dla Weyera. W listopadzie 1933 r. do komendanta wojewódzkiego Policji trafiły anonimowe kompromitujące nadkomisarza i kilku jego funkcjonariuszy. Z treści donosów wynikało, że Weyer jest łapówkarzem. Miał przyjmować gotówkę m.in. za zwolnienie z aresztu łódzkich kupców, którzy nielegalnie bojkotowali handel towarami sprowadzonymi z Rosji, i za przedłużenie godzin pracy dwóch łódzkich kawiarni. Oskarżano go także o zbyt zażyłe relacje ze wspomnianym wcześniej postem Fichną i nadmierną dyspozycyjność wobec niego. Inspektor Torwiński natychmiast wydał polecenie komendantowi Elzesserowi-Niedzielskiemu, aby w sprawie nadesłanych anonimów wszczął dochodzenie. Po poddaniu donosów badaniom grafologicznym i analizie treści, szybko ustalono, że mają one tylko jednego autora oraz że dotyczą wyłącznie funkcjonariuszy i urzędników znanych z negatywnego stosunku do Bornsztajna. W dodatku zakres szczegółowych informacji podanych w anonimach był znany tylko wąskiemu gronu funkcjonariuszy łódzkiej policji, i to wyłącznie z kręgów kadry kierowniczej. W ten sposób na liście podejrzanych o co najmniej inspirowanie anonimów znalazł się podinspektor Nosek. W łódzkiej Policji szykował się w związku z tym niema-

wowskiego, od listopada 1928 r. był komendantem Okręgu II Łódzkiego, a od stycznia 1939 r. komendantem Okręgu I Warszawskiego. We wrześniu 1939 r. został aresztowany przez Sowieców i osadzony najpierw w obozie w Kozielsku, a następnie w Ostaszkuwie, Juchnowie i Griazowcu. Brał udział w tworzeniu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS, a po ich ewakuacji przebywał w Iranie, Tanzanii i Nairobi, gdzie od końca 1944 r. pełnił obowiązki kierownika Wydziału Ogólnego Delegatury Opieki Społecznej nad ludnością polską. Do Polski powrócił w 1947 r. Od lutego do sierpnia 1954 r. przebywał w areszcie UB z powodu podejrzenia o zwalczanie ruchu komunistycznego w okresie międzywojennym. Po zwolnieniu z aresztu mieszkał w Szczecinie i Łodzi. Zmarł 8 VIII 1980 r. w szpitalu im. Madurowicza w Łodzi. Zob. AIPN Ld, sygn. Pf12/1834, akta śledcze WUBP w Łodzi w sprawie przeciwko Józefowi Torwińskiemu; AIPN Ld, sygn. 27/70, t. 1–2, akta Prokuratora Wojewódzkiego w Łodzi w sprawie Józefa Torwińskiego; S. Pilarski, *Ocalony z „nie ludzkiej ziemi” – losy inspektora Policji Państwowej Józefa Torwińskiego*, „Dzieje Najnowsze” 2015, z. 2, s. 33–34.

²⁴ APL, SOŁ 1917–1939, sygn. 1696, protokół rozprawy głównej Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie Zygmunta Noska z 12–15 X 1936 r., k. 125–125v.

²⁵ Tamże, k. 124v, 136–136v, 139v–140v.

²⁶ *Spelunka hazardu w Śródmieściu*, „Głos Poranny” z 8 VII 1933 r., nr 186, s. 8.

ły skandal, dlatego o efektach wstępnego dochodzenia natychmiast powiadomiono Komendę Główną w Warszawie. W następnym miesiącu naczelnik Nosek został przeniesiony służbowo z Łodzi do Lwowa na równorzędne stanowisko. Tymczasem pomówiony o łapownictwo Weyer złożył w grudniu 1933 r. specjalny raport z wyjaśnieniami swojemu przełożonemu – podinspektorowi Elzesserowi-Niedzielskiemu – i zażądał wszczęcia w swojej sprawie dochodzenia. Stawiane mu anonimowo zarzuty nie potwierdziły się, w związku z czym w maju 1934 r. prokurator sprawę umorzył²⁷.

Po przeniesieniu podinspektora Noska do Lwowa Weyer mógł bez przeszkód skupić się na skompletowaniu materiałów obciążających Bornsztajna. Z początkiem 1934 r., za zgodą komendanta wojewódzkiego, sprawa gangstera trafiła z Wydziału Śledczego do Prokuratury Okręgowej w Łodzi. Dnia 21 lutego 1934 r. funkcjonariusze Policji na czele z nadkomisarzem Weyerem aresztowali Bornsztajna w jego domu. Weyer osobiście nadzorował także szczegółową rewizję przeprowadzoną w miejscu zamieszkania „Ślepego Maksa”. Zabezpieczone dowody, oprócz przestępczej działalności Bornsztajna, potwierdzały także jego kontakty z podinspektorem Noskiem. Były to m.in. wizytówki naczelnika Urzędu Śledczego i podpisany przez niego weksel in blanco na kwotę 100 zł²⁸.

Drugi proces Bornsztajna przed Sądem Okręgowym w Łodzi rozpoczął się 6 maja 1935 r. i trwał do 13 maja. Na ławie oskarżonych, oprócz „Ślepego Maksa”, zasiadli także kupiec Henoch Fuchs – członek „Bratniej Pomocy” i Hersz Grunis – sekretarz Bornsztajna. Autorka pitawału z procesu „Ślepego Maksa” pisała, że wśród publiczności siedzieli: (...) *prostytki, sutenerzy, apasze z Balut i Chojen, złodzieje i paserzy, pijanice i oprychy, i tandetni eleganci, których dłoni nigdy praca nie splamila*²⁹. Nie dziwi więc, że już na samym początku sąd postanowił wszystkich „wybitnych przedstawicieli elementu przestępczego” wyprosić z sali³⁰.

Akt oskarżenia liczył 59 stron, a materiały śledztwa 1100 stron. W sprawie zeznawało aż 126 świadków. Skwapliwie obserwował jej przebieg specjalny wysłannik Komendy Głównej Policji Państwowej w Warszawie. Bornsztajna oskarżano o 18 czynów przestępczych – różnego rodzaju oszustwa, szantaże, wyłudzenia i groźby karalne. Fuchsowi zarzucano współdziałanie z Bornsztajnem przy wymuszeniach, a Grunisowi napisanie anonimów szkalujących naczelnika Weyera³¹.

Główny oskarżony do niczego się nie przyznawał. Z jego zeznań wynikało, że właściwie to on był ofiarą swoich klientów, którzy pożyczali od niego pieniądze, ale ich nie zwracali. *Łagodny, grzeczny ton, jakim przemawia, całkowita potulność, drapowanie się bez przerwy w skórę niewinnego baranka do reszty dobiły tych, którzy chcieliby*

²⁷ APL, SOŁ 1917–1939, sygn. 1696, akt oskarżenia przeciwko Zygmuntowi Noskowi z 31 VII 1936 r., k. 7–7v; tamże, protokół rozprawy głównej Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie Zygmunta Noska z 12–15 X 1936 r., k. 122–123, 125–126, 130, 136v; *Podinspektor Zygmunt Nosek*, „Echo” z 14 I 1934 r., nr 12, s. 1; „*Ślepy Maks*” stanął dziś przed sądem, „Express Wieczorny Ilustrowany” z 6 V 1935 r., nr 126, s. 3.

²⁸ APL, SOŁ 1917–1939, sygn. 1696, protokół rozprawy głównej Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie Zygmunta Noska z 12–15 X 1936 r., k. 111–111v, 125v–126v, 138–138v.

²⁹ Cyt. za J. Blewąską, J. Podolską, *Legenda Ślepego Maksa – herszta i łódzkiego Janosika* [online], http://web.archive.org/web/20100519132420/http://lodz.gazeta.pl/lodz/1,35153,7837591,Legenda_Slepego_Maksa_herszta_i_lodzkiego_Janosika.html [dostęp: 13 XI 2014].

³⁰ „*Ślepy Maks*” stanął przed sądem, „Ilustrowana Republika” z 7 V 1935 r., nr 124, s. 7.

³¹ *Proces „Ślepego Maksa”*, „Orędownik. Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie” z 8 V 1935 r., nr 105, s. 7; *Łódzki Tasiemka – Maks Bornstein przed sądem*, „Orędownik. Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie” z 9 V 1935 r., nr 106, s. 4; „*Ślepy Maks*” – król podziemi Łodzi, „Głos Poranny” z 7 V 1935 r., nr 124, s. 1; *Wielki proces o szantaże i terror*, „Głos Poranny” z 8 V 1935 r., nr 125, s. 6; „*Ślepy Maks*” stanął przed sądem..., s. 7.

widzieć w „Ślepy Maksie” króla podziemnej Łodzi, jakiegoś Dillingera miejscowego chowu – pisano ironicznie w prasie, relacjonując początek rozprawy³². Innym sposobem na uniknięcie kary miało być oświadczenie oskarżonego, że leczył się psychiatrycznie. Dlatego wręcz ostrzegwał skład sędziowski: *Proszę sądu, ja mogę z powrotem dostać chorobę umysłową, bo ja nie wiem, co się ze mną dzieje. Mnie głowa pęka z bólu!*³³

O wiele ciekawsze były zeznania Grunisa. Ten od razu przyznał, że anonimy szkalujące Weyera dyktował mu „Ślepy Maks”. Poziom sensacji wzrósł jeszcze bardziej, gdy oskarżony dodał, że Bornsztajn (...) *zna każdy kącik w policji*³⁴.

Weyer osobiście śledził przebieg procesu, zasiadając wśród publiczności. Podobnie jak m.in. komendant Elzesser-Niedzielski i podinspektor Nosek zeznawał też przed sądem drugiego dnia rozprawy. Ta część posiedzenia została jednak utajniona³⁵.

Wyrok zapadł 17 maja 1935 r. Pokrętnie tłumaczenia i symulowanie choroby psychicznej nie pomogły Bornsztajnowi. Sąd Okręgowy w Łodzi uznał go winnym części zarzucanych mu czynów i skazał na sześć lat więzienia, darując rok kary na mocy amnestii i zaliczając do wyroku półtoraroczny pobyt w areszcie policyjnym. Drugiemu oskarżonemu – Fuchsowi – zasądono rok i trzy miesiące więzienia, a Grunisa skazano na ośmiomiesięczną odsiadkę³⁶.

Tuż po odczytaniu wyroku przez sędziego doszło do zabawnej sytuacji, która może być podsumowaniem zachowania Bornsztajna podczas całego procesu. Gdy skład sędziowski opuszczał salę posiedzeń, skazany nagle zerwał się i zaczął przemawiać: *Ja gorąco proszę wysoki sąd o zwolnienie mnie na kilka dni, bo ja muszę pojechać na pogrzeb Marszałka Piłsudskiego*³⁷. Oczywiście sąd nie przychylił się do jego prośby i Bornsztajn od razu trafił z powrotem za kratki. Karę odbywał w więzieniu w Piotrkowie Trybunalskim³⁸.

Rozbicie grupy przestępczej Bornsztajna było jednym z większych sukcesów Weyera. Jak sam twierdził, kosztowało go to także dużo zdrowia. Z powodu pogłębiającej się choroby serca miał poprosić o przeniesienie służbowe z Łodzi do innej jednostki. Wiadomo, że od 19 czerwca 1935 r. pełnił funkcję kierownika Referatu Administracyjnego w Komendzie Wojewódzkiej Policji Państwowej w Tarnopolu³⁹. Nie należy jednak wy-

³² *Ślepy Maks – król podziemi Łodzi...*, s. 6.

³³ *Pierwszy dzień procesu „Ślepego Maksa”*, „Express Wieczorny Ilustrowany” z 7 V 1935 r., nr 127, s. 3.

³⁴ *Ślepy Maks – król podziemi Łodzi...*, s. 7; *Pierwszy dzień procesu „Ślepego Maksa”...*, s. 3.

³⁵ *Drugi dzień procesu „Ślepego Maksa”*, „Express Wieczorny Ilustrowany” z 8 V 1935 r., nr 128, s. 3; *Sądy polubowne „Ślepego Maksa”*, „Orędownik. Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie” z 10 V 1935 r., nr 107, s. 8.

³⁶ APL, SOŁ 1917–1939, sygn. 2500, repertorium W za rok 1935, (poz. 401), k. 62v–63; „*Ślepy Maks*” skazany na 6 lat więzienia, „Express Wieczorny Ilustrowany” z 17 V 1935 r., nr 137, s. 3; „*Ślepy Maks*” skazany, „Głos Poranny” z 17 V 1935 r., nr 134, s. 8; „*Ślepy Maks*” skazany, „Ilustrowana Republika” z 17 V 1935 r., nr 134, s. 8.

³⁷ „*Ślepy Maks*” skazany..., s. 8.

³⁸ Dnia 20 grudnia 1935 r. sąd apelacyjny w Warszawie zmniejszył mu wyrok do pięciu lat więzienia, a na mocy nowej amnestii skrócił ostatecznie do 40 miesięcy. Po zaliczeniu do kary dotychczasowego aresztu Bornsztajnowi pozostało do odsiedzenia w więzieniu 20 miesięcy. W repertorium za rok 1935, zachowanym w aktach Sądu Okręgowego w Łodzi, odnotowano koniec kary Bornsztajna na 21 II 1939 r. APL, SOŁ 1917–1939, sygn. 2500, repertorium W za rok 1935, (poz. 401), k. 62v–63. Por. *Proces „Ślepego Maksa” w apelacji*, „Głos Poranny” z 21 XII 1935 r., nr 350, s. 8; R. Piotrowski, *Ślepy Maks. Historia łódzkiego Ala Capone...*, s. 153–256.

³⁹ AIPN Ld, sygn. 495/37, t. 3, protokół przesłuchania Stanisława Weyera z 17 I 1949 r., s. 105; AIPN Ld, sygn. 495/37, t. 1, protokół rozprawy głównej przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi w sprawie Stanisława Weyera z 9 I 1950 r., s. 344–346; K.J. Zamorski, *Dzienniki (1930–1938)*, R. Litwiński, M. Sioma (oprac.), Warszawa 2011, s. 373.

kluczać, że Weyerowi w podjęciu decyzji o przeniesieniu do Tarnopola pomogła Komenda Główna Policji Państwowej. Niepochlebne zdanie na jego temat miał bowiem ówczesny komendant główny – Kordian Józef Zamorski. W swoich dziennikach z tego okresu zamieścił on m.in. następującą krótką charakterystykę Weyera: *Weyer – niespolonizowany po dziś dzień Niemiec, faktem jest, że w 1933 i 1934 r. ani jedno z licznych włamań nie było wykryte*⁴⁰. Po niespełna rocznym pobycie w Tarnopolu, 15 kwietnia 1936 r. Weyer zakończył służbę w Policji Państwowej w randze nadkomisarza i został przeniesiony w stan spoczynku⁴¹.

Co było do przewidzenia, kilka miesięcy później afera ze „Ślepym Maksem” ponownie znalazła się na sądowej wokandzie, tym razem z powodu niewyjaśnionej sprawy podinspektora Noska. Dnia 12 października 1936 r. przed Sądem Okręgowym w Łodzi rozpoczął się jego czterodniowy proces. Wydarzenie to wzbudziło ogromne zainteresowanie łódzkiej prasy, dotyczyło przecież powszechnie znanego i wysokiego rangą oficera Policji Państwowej. Podobny przypadek nie miał precedensu w historii przedwojennej Łodzi, a ustalenia śledztwa były szokiem dla opinii publicznej. Z każdym dniem procesu na światło dzienne wychodziło coraz więcej szczegółów o nieformalnych i kompromitujących powiązaniach pomiędzy szanowanym do tej pory stróżem prawa a łódzkim światem przestępczym⁴².

W akcie oskarżenia zarzucono Noskowi m.in. tolerowanie i ukrywanie przestępstw popełnionych przez Bornsztajna, protegowanie gangstera oraz inspirowanie do pisania oszczerczych anonimów dotyczących nadkomisarza Weyera. Oskarżony, broniąc się, twierdził, że z anonimami nie ma nic wspólnego: *Jestem – oświadczal – posądzaniem o inspirowanie anonimu po prostu zmaltretowany moralnie*⁴³. Jego kontakty z gangsterem miały mieć rzekomo tylko służbowy charakter. Twierdził, że poznał Bornsztajna w 1932 r. i po kilku miesiącach zaangażował go w charakterze płatnego konfidenta, dzięki czemu udało się wykryć *wiele poważnych przestępstw*⁴⁴. Przekonywał, że nie znał jego kryminalnej przeszłości i że nikt go o niej nie informował. Wręcz przeciwnie, były nawet plany odznaczenia Bornsztajna Krzyżem Niepodległości. Oskarżony twierdził m.in.:

(...) podobno w r. 1905 Bornsztajn [...], handlując rybami, przyjechał do karczmy w Aleksandrowie, gdzie ukryli się niepodległościowcy. Bornsztajn [...] zmylił wtedy pościg Kozaków, za co został przez nich zbity. Mówiono nawet, że między ukrywającymi się był Marsz. Piłsudski, w co ja jednak nie uwierzyłem⁴⁵.

⁴⁰ K.J. Zamorski, *Dzienniki (1930–1938)*..., s. 373.

⁴¹ Tamże.

⁴² Przebieg procesu szeroko relacjonowały m.in.: „Głos Poranny” (numery 281–284), „Express Wieczorny Ilustrowany” (numery 286–289) i „Orędownik” (numery 239–242).

⁴³ APL, SOŁ 1917–1939, sygn. 1696, akt oskarżenia przeciwko Zygmunтови Noskowi z 31 VII 1936 r., k. 2–8v; tamże, protokół rozprawy głównej Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie Zygmunta Noska z 12–15 X 1936 r., k. 86.

⁴⁴ Tamże, k. 79–80; *Insp. Nosek przed sądem*, „Głos Poranny” z 13 X 1936, nr 281, s. 8. Przykładowo, w 1933 r. Bornsztajn pomógł Policji Państwowej w ujęciu grupy fałszerzy zamieszkujących w Łodzi, którzy dodatkowo organizowali nielegalne przekraczanie granicy polsko-niemieckiej. Przyczynił się też do ujawnienia pozorowanego włamania do sklepu przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi. Zob. APL, SOŁ 1917–1939, sygn. 1696, protokół rozprawy głównej Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie Zygmunta Noska z 12–15 X 1936 r., k. 88–88v; AIPN Łd, sygn. 011/1515, odpis protokołu przesłuchania Floriana Biela z 15 IV 1934 r., s. 46–52.

⁴⁵ APL, SOŁ 1917–1939, sygn. 1696, protokół rozprawy głównej Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie Zygmunta Noska z 12–15 X 1936 r., k. 82. Por. *Insp. Nosek przed sądem*..., s. 8. Wątek ten dotyczy prawdopodobnie słynnej akcji ekspropriacyjnej na pociąg pod Rogowem, przeprowadzonej w 1906 r. przez łódzką Organizację Bojową PPS (szerzej zob. J. Kwapiński, *Organizacja bojowa, katorga, rewolucja*

Na rozprawę przeciwko podinspektorowi Noskowi zostało wezwane kierownictwo zarówno wojewódzkiej, jak i miejskiej komendy Policji. Jako świadek zeznawał także Weyer. Omówił działania Wydziału Śledczego KPP m. Łodzi w sprawie Borsztajna i scharakteryzował kontakty przestępcy z inspektorem Noskiem. Podkreślał, że pomimo jego wielokrotnych ostrzeżeń, naczelnik Urzędu Śledczego w kompromitujący sposób chronił Borsztajna przed odpowiedzialnością karną i sugerował, że sprawa ta mogła mieć podłoże materialne⁴⁶. Całkowicie kwestionował też przydatność Borsztajna jako policyjnego delatora.

Stosunek Noska do Borszteina [!] – mówił Weyer – był bardzo dziwny i niespotykany w policji. Zbyt często oni publicznie się pokazywali, zbyt dobrze wszyscy ich znali, aby Borsztein [!] mógł być konfidentem. Był on raczej „cyprem”, to jest tym, który tylko od czasu do czasu może dać jakieś informacje, tym bardziej, że Borsztein [!] nie pochodził ze sfery złodziei – a ze sfery „alfonsów”⁴⁷.

Wyrok został wydany 15 października 1936 r. Noska uznano winnym bezczynności służbowej i skazano na karę półtora roku więzienia, zmniejszoną z powodu amnestii do ośmiu miesięcy. Dotkliwie dla oficera było pozbawienie go praw honorowych i obywatelskich na pięć lat. Uniewinniono go natomiast od zarzutu skłaniania Borsztajna do pisania anonimów na temat naczelnika Wydziału Śledczego⁴⁸.

Wybuch wojny z Niemcami zastał Weyera i jego rodzinę w Łodzi. Był on świadkiem pospiesznej ewakuacji polskich urzędów i instytucji, która rozpoczęła się w nocy z 4 na 5 września. Do 6 września Łódź opuściły też policja, administracja wojskowa i państwowa, na czele z wojewodą i starostą. Władzę nad wyludniającym się miastem przejął utworzony 6 września ad hoc w gmachu Zarządu Miejskiego (pl. Wolności 14) Komitet Obywatelski Miasta Łodzi. Na jego czele stanął biskup sufragan ks. dr Kazimierz Tomczak⁴⁹.

rosyjska. Z moich wspomnień 1904–1919, Londyn 1943). O niczym niepohamowanej fantazji Borsztajna może świadczyć jeszcze inne wydarzenie, o którym wspominał z kolei burmistrz Andrzejak. „W roku 1932 zgłosił się do mnie Borsztajn i zaproponował, że on, Borsztajn, poświęci się i pojedzie do Niemiec, by zabić Hitlera, bo jego zdaniem ten lotr Polsce będzie szkodził, a w zamian prosił tylko, by Państwo zabezpieczyło byt jego żonie i dziecku. Wtedy udałem się z Borsztajnem do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi do ówczesnego naczelnika bezpieczeństwa, kapitana Lutomskiego, i omawialiśmy tę propozycję, lecz naczelnik Lutomski stanął na stanowisku, że ta sprawa mogłaby wywołać konflikt między państwowy i powikłania i dlatego tej propozycji nie podjął się doprowadzić do miarodajnych czynników”. AIPN Ld, sygn. 495/37, t. 3, pismo Mariana Andrzejaka do Sądu Okręgowego w Łodzi z 22 VII 1948 r., s. 16.

⁴⁶ APL, SOŁ 1917–1939, sygn. 1696, protokół rozprawy głównej Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie Zygmunta Noska z 12–15 X 1936 r., k. 133v–139v.

⁴⁷ Tamże, k. 135v. Por. *Widmo „Ślepego Maksa” w sądzie*, „Głos Poranny”, 14 X 1936, nr 282, s. 9.

⁴⁸ APL, SOŁ 1917–1939, sygn. 1696, wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie Zygmunta Noska z 15 X 1936 r., k. 149–150; *Wyrok na inspektora Noska*, „Głos Poranny”, 16 X 1936, nr 284, s. 8. Nosek trafił do więzienia dopiero z początkiem sierpnia 1938 r., po procesie apelacyjnym w Warszawie i odrzuceniu kasacji przez Sąd Najwyższy w Warszawie. Po nieskorzystaniu z prawa łaski przez prezydenta Rzeczypospolitej wyrok ośmiu miesięcy więzienia stał się prawomocny i skazanego osadzono w zakładzie w Nowym Sączu. Nosek nie był już wówczas funkcjonariuszem Policji. Z inicjatywy komendanta głównego przeniesiono go, po orzeczeniu komisji lekarskiej o jego niezdolności do służby, w stan spoczynku i przyznano emeryturę. Po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu powrócił do rodzinnego Łañcuta, gdzie mieszkała jego żona Józefa z córką. Według bliskich, został zamordowany przez NKWD 2 II 1945 r. Pochowano go na cmentarzu komunalnym w Łañcutcie. Zob. *B. inspektor Nosek osadzony w więzieniu celem odbycia kary*, „Ilustrowana Republika”, 9 VIII 1938 r., nr 217, s. 5; R. Litwiński, *Korpus Policji w II Rzeczypospolitej...*, s. 500; <http://www.polskie-cmentarze.com/lancut/grobonet/start.php?id=detale&idg=5639&inni=0&cinki=1> [dostęp: 4 II 2015].

⁴⁹ *Wybuch wojny i początki okupacji hitlerowskiej w Łodzi*, T. Walkiewicz (oprac.), <http://www.lodz.ap.gov.pl/1939.html> [dostęp: 4 II 2015].

W pracę Komitetu od razu zaangażował się Weyer. Powierzono mu sprawy dotyczące zabezpieczenia porządku publicznego. Jako komendant nowej Milicji Obywatelskiej w pierwszej kolejności wydał specjalną odezwę skierowaną do funkcjonariuszy, wzywając ich do godnego pełnienia swoich obowiązków⁵⁰. Już 12 września 1939 r. jednak, kilka dni po wkroczeniu do Łodzi niemieckich wojsk, Weyer został aresztowany przez funkcjonariuszy specjalnej grupy operacyjnej (Einsatzkommando II Einsatzgruppen III) i osadzony w więzieniu przy ul. Sterlinga⁵¹. Twierdził, że Niemcy pobili go i szantażem zmusili do służby w Kripo.

Do obowiązków moich – przyznawał Weyer – należało prowadzenie akt personalnych polskich funkcjonariuszy oraz układanie dyżurów w pogotowiu śledczym, ewidencja chorych i urlopowanych, jak również prowadzenie kroniki wypadków i miesięcznej statystyki wypadków kryminalnych⁵².

Z zachowanych dokumentów ponemieckich jednoznacznie wynika, że zatrudniono go na stanowisku pomocniczego urzędnika niemieckiej policji kryminalnej. Pełnił też funkcję eksperta w sprawach materiałów pozostawionych przez łódzką policję⁵³. W lutym 1940 r. otrzymał dodatkowo niemieckie obywatelstwo. We wniosku w tej sprawie szef łódzkiej Kripo odnotował m.in.: *Na ogół wydaje mu się świadectwo takie, że nawet w tym czasie, gdzie tylko było to możliwe, wstawiał się za Niemców*⁵⁴.

Dnia 22 stycznia 1945 r., po wkroczeniu do Łodzi wojsk sowieckich, Weyer został aresztowany przez NKWD i zesłany do łagru. Do Łodzi powrócił dopiero 15 grudnia 1947 r.⁵⁵ Tu niespodziewanie, bo już następnego dnia, na wniosek wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Łodzi, został aresztowany. Jego zatrzymanie było spowodowane donosem, jaki wpłynął do Prokuratury Okręgowej w Łodzi:

Niniejszym donoszę Ob[ywatelowi] Prokuratorowi – pisał jego autor – że Stanisław Weier [sic!] i jego żona mają folkslistę, i obecnie znajdują się w Warszawie u brata żony Wajnerta. Drugi brat zamieszkuje w Sochaczewie, a trzeci prawdopodobnie w Piotrkowie. Zaznaczam Ob[ywatelowi] Prokuratorowi, że kiedy Stanisław Weier [sic!] był naczelnikiem Krypy [sic!] to rabował Polskim Obywatelom [sic!] złoto, brylanty itp. i dawał swoim szwagrom Wajnertom do przechowania. Wobec tego proszę Obywatela o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej wyżej wymienionych⁵⁶.

⁵⁰ Dokument dostępny pod adresem: http://www.lodz.ap.gov.pl/xPL_39_236_1_3.html [dostęp: 4 II 2015]. Por. M. Cygański, *Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Łodzi 1939–1945*, Łódź 1965, s. 23.

⁵¹ AIPN Łd, sygn. 3/1, księga osób aresztowanych przez funkcjonariuszy Einsatzkommando II Einsatzgruppe III na terenie rejencji kaliskiej i osadzonych w więzieniach na terenie Łodzi za wrzesień 1939–maj 1940, s. 182–183 (poz. 5).

⁵² AIPN Łd, sygn. 495/37, t. 1, protokół rozprawy głównej Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie Stanisława Weyera z 14 IV 1949 r., s. 96.

⁵³ M. Cygański, *Policja kryminalna i porządkowa III Rzeszy w Łodzi i rejencji łódzkiej 1939–1945*, s. 14 (skrypt tekstu z „Rocznika Łódzkiego” 1972, t. 16, s. 27–65).

⁵⁴ AIPN Łd, sygn. 495/37, t. 1, pismo Urzędu Niemieckiej Policji Kryminalnej w Łodzi do Niemieckiej Listy Narodowej w Łodzi z 16 II 1940 r. (tłumaczenie na język polski), s. 159.

⁵⁵ Tamże, t. 2, protokół przesłuchania Stanisława Weyera z 16 XII 1947 r., s. 155.

⁵⁶ Tamże, t. 3, doniesienie Maksa Bornsztajna do Prokuratora Okręgowego w Łodzi, b.d., s. 130.

Autorem donosu był Bornsztajn, który po wybuchu wojny zdołał przedostać się do Związku Sowieckiego, gdzie pracował w fabryce czołgów na Uralu. Do Łodzi powrócił prawdopodobnie z początkiem 1946 r.⁵⁷ Gdy tylko dowiedział się, że Weyer jest w Polsce, postanowił wyrównać rachunki z byłym nadkomisarzem Policji.

Po przeciągającym się śledztwie, dopiero 27 stycznia 1949 r., Weyer został oskarżony na podstawie dekretu z 31 sierpnia 1944 r. (...) *o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego*. Prokurator Sądu Okręgowego w Łodzi zarzucał mu, że pomagał Niemcom w organizowaniu policji kryminalnej, a później, jako jej funkcjonariusz, brał udział w rewizjach, przesłuchaniach, biciu i rozstrzeliwaniu ludności cywilnej. W akcie oskarżenia zaznaczono m.in.:

Obdarzony zaufaniem przez władze niemieckie z uwagi na swoje pochodzenie niemieckie Weyer, doświadczony oficer policji kryminalnej, znający doskonale stosunki łódzkie, staje się zwłaszcza dla policji niemieckiej w pierwszym okresie okupacji, pożytecznym współpracownikiem⁵⁸.

Rozprawa rozpoczęła się 14 kwietnia 1949 r. przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Spośród 24 świadków, którzy stawili się na wezwanie sądu, najbardziej sugestywnie oskarżał Weyera Bornsztajn:

Wieczorem – zeznawał świadek – do celi, w której siedziało oprócz mnie jeszcze kilku Polaków, przyszedł Weyer i krzyknął na mnie: *Ty psie, teraz ci się odpłacę za to wszystko. Ty meldowałeś do władz polskich o tym, że ja współpracowałem z Gestapo*. Weyer bił mnie kolbą rewolweru po głowie i po twarzy, a gdy zakrwawiony i zemdlony padłem na ziemię, dał mi mocz do picia. Pozostali aresztanci, gdy Weyer bił mnie, krzyczeli: *Nie bij łobuzie*. Weyer rozwścieczony wypadł z celi i za chwilę wrócił z kilkoma jeszcze Niemcami, którzy zabrali wszystkich pozostałych więźniów i wyprowadzili ich. Do mnie powiedział: *Ciebie muszę psy zeżreć*. W kilka minut potem słyszałem strzały. Po niedługim czasie zabrano mnie z celi i wyprowadzono na podwórze, gdzie widziałem dużą ilość trupów. Po podwórzu kręcili się Niemcy, wśród których rozpoznałem Weyera. Widziałem jak Weyer dobił strzałem z rewolweru jednego z więźniów, który jeszcze żył. Ja wraz z innymi jeszcze więźniami nosiłem trupy do samochodu⁵⁹.

Bornsztajn, wyraźnie podekscytowany procesem byłego policjanta, nie omieszczał przy okazji przedstawić nieprawdopodobnej wręcz wersji swojej ucieczki z niemieckiego aresztu:

⁵⁷ AIPN Ld, sygn. 011/1515, ankieta personalna Makska Bornsztajna z 12 XII 1953 r., s. 77–83. W nowej rzeczywistości politycznej Bornsztajn w osobliwy sposób interpretował swoją przestępczą działalność przed wojną: *Organizowałem bojówki – oświadczał w 1953 r. – mające zawsze do dyspozycji c[irka] a 50 ludzi i w razie jakiegokolwiek akcji pomagałem robotnikom, bezrobotnym, odbierając bogaczom i rozdawałem bezrobotnym*. Tamże, s. 83.

⁵⁸ AIPN Ld, sygn. 495/37, t. 1, akt oskarżenia Prokuratora Okręgowego w Łodzi przeciwko Stanisławowi Weyerowi z 27 I 1949 r., s. 4–5.

⁵⁹ Tamże, protokół rozprawy głównej Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie Stanisława Weyera z 14 IV 1949 r., s. 98.

Jeden z Niemców podniósł się z nahajką w rękę – zeznawał dalej – którą mi groził. Pomyślałem sobie wówczas: *Ty, Maks, musisz marnie zginąć, albo bohatersko żyć*. Silnym ciosem powaliłem jednego Niemca i drugiego, nogą wybiłem im zęby, tak że zęby leciały do sufitu. Szybko założyłem płaszcz niemiecki, który wisiał na wieszaku, czapkę, pas, zabrałem rewolwery z biurka i wyszedłem z gmachu. Przy wyjściu wartownik zasalutował mi i wypuścił mnie. Od tej pory Weyera więcej nie widziałem w czasie okupacji⁶⁰.

Weyer bronił się, twierdząc, że proces w jego sprawie jest nieuczciwy, a on sam padł ofiarą spisku. *W ciągu swej służby – mówił – zwalczałem przestępców kryminalnych, którzy teraz mszczą się na mnie*⁶¹.

Po ponadmiesięcznym odroczeniu sąd ponownie zebrał się w sprawie Weyera 17 maja 1949 r. Po przesłuchaniu kolejnych 12 świadków jeszcze tego samego dnia zapadł wyrok. Weyer został skazany na karę łączną 10 lat więzienia, przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa oraz utratę praw publicznych i obywatelskich honorowych na okres pięciu lat. Sąd uznał, że skazany dobrowolnie zgłosił swoją przynależność do niemieckiej listy narodowej, a jako funkcjonariusz Kripo dopuszczał się bicia aresztantów i brał udział ulicznych łapanek. Uniewinniono go natomiast od najpoważniejszego zarzutu – rozstrzeliwania ludności cywilnej⁶².

W specjalny sposób sąd odniósł się do zeznań Bornsztajna, stwierdzając, że są one wytworem jego chorobliwej fantazji. Bornsztajn miał też wpływać na zeznania innych świadków, celowo podsuwając im nazwisko Weyera.

Należy do tego dodać – podsumował wreszcie sędzia – że świadek Bornsztajn, będąc przez oskarżonego Weyera przed 1939 r. ścigany za przestępstwa natury kryminalnej, pała chęcią odwetu i wobec tego zeznania jego mocno subiektywne i nie mają wartości dowodowej⁶³.

Dnia 24 listopada 1949 r. odbyła się rozprawa kasacyjna w sprawie Weyera przed Sądem Najwyższym w Warszawie. Sąd ponownie stwierdził, że skazany podpisał folkslistę dobrowolnie, uchylił jednak wyrok w części dotyczącej bicia ludności cywilnej i przekazał go do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu w Łodzi. W uzasadnieniu podkreślono, że sąd okręgowy wybiórczo potraktował zeznania świadków, nie zauważył w nich sprzeczności, a w przypadku zeznań, które były rozstrzygające dla wyroku, nie wziął pod uwagę tego, że jeden ze świadków, który je składał, był leczony psychiatrycznie⁶⁴.

Pomyślne dla Weyera rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego wyjątkowo zaniepokoiło Bornsztajna. Na początku stycznia 1950 r. przygotował on własną, krytyczną ocenę przebiegu procesu i rozesłał ją do najważniejszych osób w państwie, m.in. do prezydenta Bolesława Bieruta, premiera Józefa Cyrankiewicza, marszałka sejmu, ministrów, prezydenta Łodzi, szefów urzędów bezpieczeństwa i Centralnego Komitetu Żydowskiego w Warszawie. Domagał się, aby na planowaną rozprawę przez Sądem Apelacyjnym

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże, s. 95–96.

⁶² Tamże, sentencja wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie Stanisława Weyera z 11 V 1949 r., s. 188–189.

⁶³ Tamże, s. 190.

⁶⁴ Tamże, wyrok Sądu Najwyższego w sprawie Stanisława Weyera z 24 XI 1949 r., s. 203–208.

w Łodzi swoich specjalnych wysłanników przysłał minister sprawiedliwości. Dodatkowo alarmował, że rodzina Weyera chce go przekupić, ofiarując mu za milczenie astromomiczną kwotę 2 mln złotych. *Ja propozycji nie przyjąłem – zastrzegam – więc grożono mi, że będę mocno żałował. W związku z tą sprawą miałem już duże nieprzyjemności ze strony najwyższych urzędników. Na razie nie operuję tu nazwiskami, ale na żądanie w każdej chwili wyjaśnię*⁶⁵.

Rozprawa odbyła się w Łodzi 9 stycznia 1950 r. Weyer za służbę w Kripo został skazany na trzy lata więzienia, pozbawienie praw publicznych i honorowych na trzy lata oraz przepadek całego mienia. Pomimo protestów Borsztajna, od pozostałych zarzutów go uniewinniono. Kolejna rozprawa przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi, planowana na czerwiec 1950 r., miała zakończyć się wydaniem łącznego wyroku dla Weyera z uwzględnieniem zarzutu podpisania folkslisty. Oskarżony jednak nie mógł już wziąć w niej udziału. Zmarł 31 maja 1950 r. w więzieniu przy ul. Sterlinga w Łodzi. Według opinii lekarza przyczyną śmierci była zaawansowana gruźlica⁶⁶.

Dziesięć lat dłużej trwała życiowa wędrówka jego głównego adwersarza. Borsztajn zmarł 18 maja 1960 r. w Łodzi, w wieku 70 lat⁶⁷. Przed śmiercią, w połowie 1954 r., zdążył jeszcze wywołać głośny skandal w Wydziale Zdrowia Prezydium Rady Narodowej w Łodzi, żądając, mimo braku miejsc, wysłania go latem do sanatorium. Komisja Społeczno-Lekarska przy Wydziale Zdrowia przygotowała na niego specjalną skargę do Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. Stwierdzano w niej:

Po wyzwoleniu co rok są z nim [Borsztajnem] spory na temat wyjazdu, co roku szykanuje Komisję Społeczno-Lekarską, straszy Łódzkim Komitetem, a nawet dostojnikami Państwa. Nie dość, że jedzie na koniku antysemitycznym, to jeszcze powołuje się na przyjaźń z Tow[arzyszami] Cyrankiewiczem, Rokossowskim i innymi⁶⁸.

Skargę do Komitetu Łódzkiego PZPR na zachowanie Borsztajna złożyła też osobiście Marta Fijałkowska, członek Komisji, którą rzutki senior personalnie obraził. Wzburzona kobieta oświadczyła:

Tow[arzyszu] Sekretarzu Malinowski, ja Was bardzo proszę o wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do tych szumowin, aby w naszej Polsce Ludowej w dalszym ciągu grasowały [!] takie typy jak Ślepy Maks. On dziś robi z siebie bohatera, że siedział w więzieniu za zabójstwo prowokatora, owszem zabił swojego [w]spólnika, bo nie mogli się pogodzić łupem. Nosi ze sobą dużą księgę, w której są różne podpisy jak Tow[arzyszy] Cyrankiewicza, Bermana, Stawińskiego i wielu innych i to należałoby mu zabrać, ale kto to ma zrobić, a [...] należy szybko z tym skończyć. Tow[arzyszu] Malinowski, wierzę mocno w to, że Wy z tym drągiem skończycie i jemu się odechce kompromitować uczciwych towarzyszy⁶⁹.

⁶⁵ Tamże, odpis podania Maksa Borsztajna do Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie, s. 228. Borsztajn mnożył też kolejne absurdalne oskarżenia wobec Weyera. Twierdził m.in., że był on komendantem łódzkiej Kripo, i że tylko jednego dnia miał osobiście zastrzelić aż 400 Polaków. Tamże, s. 227–228.

⁶⁶ Tamże, zawiadomienie o śmierci więźnia do Sądu Apelacyjnego w Łodzi, s. 386–387.

⁶⁷ R. Piotrowski, *Ślepy Maks. Historia łódzkiego Ala Capone...*, s. 269.

⁶⁸ AIPN Łd, sygn. 011/1515, odpis pisma Komisji Społeczno-Lekarskiej do Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi z maja 1954 r., s. 38.

⁶⁹ Tamże, pismo Marty Fijałkowskiej do Komitetu Łódzkiego PZPR z 21 V 1954 r., s. 92.

Wydaje się, że interwencja na najwyższym szczeblu partyjnym w Łodzi odniosła zamierzony skutek. Borsztajnem zainteresował się Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi, a zachowane akta dotyczące wspomnianego wyżej incydentu nie zawierają już żadnych nowych skarg w jego sprawie.



Zdj. 1. Stanisław Weyer (fotografia z lat 20. XX w.)

Źródło: *Dziesięciolecie Służby Bezpieczeństwa w Polsce Odrodzonej*, E. Grabowiecki (red.), Warszawa 1925.



Zdj. 2. Stanisław Weyer podczas uroczystości dekorowania srebrnym Krzyżem Zasługi (11 XI 1927 r.).

Źródło: „Łódź w Ilustracji” z 20 XI 1927 r., nr 47.



„Słepy Maks” na ławie oskarżonych.

Zdj. 3. Proces Menachema Bornaštajna w Sądzie Okręgowym w Łodzi (15 I 1930 r.).

Źródło: „Ilustrowana Republika” z 16 I 1930 r., nr 15.



Zdj. 4. Inspektor Józef Torwiński, komendant Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Łodzi w latach 1928–1939.

Źródło: Archiwum IPN w Łodzi.



Zdj. 5. Podinspektor Zygmunt Nosek, naczelnik Urzędu Śledczego Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Łodzi w latach 1928–1934.

Źródło: Archiwum IPN w Łodzi.



Zdj. 6. Podinspektor Anatoliusz Elzesser-Niedzielski, komendant Komendy Policji Państwowej miasta Łodzi w latach 1926–1939.

Źródło: Archiwum IPN w Łodzi.

Michał Polak

Gen. bryg. Stanisław Gano w oczach agentów wywiadu PRL

W historii polskiego wywiadu i kontrwywiadu II Rzeczypospolitej znaczące miejsce zajmuje generał Stanisław Gano, jeden z twórców sukcesu polskiego wywiadu w latach II wojny światowej. Jego staż w wywiadzie rozpoczął się już od 1926 r., kiedy podjął pracę w Oddziale II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Celem tego opracowania jest próba ukazania sylwetki gen. S. Gano w świetle dostępnych dokumentów i opracowań, z naciskiem na wyniki kwerendy akt Instytutu Pamięci Narodowej.

Życiorys i działalność

Stanisław Gano urodził się 17 maja 1895 r. w Opatowie, w rodzinie Wacława Zachariasza i Marii z domu Mroczkowskiej. Jego ojciec był notariuszem, działaczem społecznym i politycznym (PPS). Po ukończeniu średniej szkoły handlowej w Radomiu i zdaniu matury w 1912 r. S. Gano uzyskał w roku następnym świadectwo ukończenia rosyjskiej szkoły handlowej w Wilnie. Następnie w latach 1914–1916 podjął studia w Instytucie Dróg i Mostów w Moskwie (cztery semestry).

W maju 1916 r. powołano go do armii rosyjskiej – najpierw do 4. drużyny budowlanej gen. Zaslawskiego, do budowy umocnień obronnych w okolicach Pińska. Od sierpnia do grudnia 1916 r. szkolił się w Tyfliskiej Studenckiej Szkole Oficerskiej, aby po uzyskaniu stopnia chorążego zostać w niej instruktorem. Od 1 maja do 13 października 1917 r. został odkomenderowany do budowy kolei strategicznej Batumi–Trapezunt, aby następnie służyć w 113. zapasowym pułku piechoty w Piatigorsku¹.

W czasie służby wojskowej działał w Związku Wojskowych Polaków w Armawirze w obwodzie kubańskim oraz uczestniczył w działalności tamtejszego Domu Polskiego². Dnia 1 marca 1918 r. został zdemobilizowany, a już w maju tegoż roku był zmuszony do ucieczki z Kubania, zagrożony aresztowaniem przez bolszewików. Przedostał się do Warszawy. Na wieść o formowaniu oddziałów polskich na Kubaniu wrócił do tego obwodu kilka miesięcy później, aby najpierw wstąpić do oddziału mjr. Juliusza Zalaufa, a 25 października do kompanii oficerskiej 4. Dywizji Strzelców Polskich gen. L. Żeligowskiego. Wziął z tą dywizją udział w walkach z bolszewikami i z wojskiem ukraińskim atamana Symona Petlury³. Dnia 10 grudnia 1918 r., podczas walki na stacji Wygoda pod Odessą, dostał się do niewoli ukraińskiej. Po kilku dniach zdołał jednak uciec, aby 24 grudnia dotrzeć do Chełma, gdzie w stopniu podporucznika wstąpił do Wojska Polskiego.

¹ *Gano Stanisław Włodzimierz Paweł*, w: T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945. Tom I. Słownik biograficzny*, Warszawa 2009, s. 112.

² Więcej na temat działalności patriotycznej S. Gany w obwodzie kubańskim zob.: M. Lis, J. Woyno, *Stanisław Gano (1895–1968)*, w: „Rocznik Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Ostrowcu Świętokrzyskim” 2000, t. 3, s. 175.

³ Tamże.

Od 4 stycznia do 6 marca 1919 r. S. Gano odbył kurs oficerski w Jabłoncej, a następnie – od 12 kwietnia 1919 r. – w 2. pp Legionów, jako dowódca kompanii ckm walczył na Froncie Litewsko-Białoruskim. Zasłużył się męstwem i ofiarnością, co potwierdza czterokrotne nadanie mu Krzyża Walecznych. Fragment opisu czynu z ostatniego z wniosków o nadanie Krzyża Walecznych zamieścili Tadeusz Dubicki i Andrzej Suchcitz⁴:

W nocy 10/11 lipca 1920 r. 2. pp Leg. zajmował miasto Sudewicze. Trzykrotnie ataki nieprzyjaciela w nocy zostały odparte, 4-ty przeszedł i opanował polską obronę, przy czym rozbita została 1. kompania. Por. Gano (...) zebrał pluton rozbitej 1. kompanii i poszedł do kontraktu z mjr. Czaplńskim Emilem, nie zważając na bliski i silny ogień npla. Por. Gano prowadził żołnierzy, porywając swym przykładem, przeszedł przez druty i stoczył za drutami walkę na bagnety na przedpolu npla. Energia i odwaga por. Gano przy likwidacji przerwy (wyrwy w linii obrony – przyp. aut.), uratowała zagrożoną pozycję i dała możliwość ewakuowania Mińska, do chwili odwrotu, nakazanego dnia następnego.

Wyróżniająca postawa ppor. Gany podczas działań bojowych została potwierdzona także odznaczeniem go Orderem Virtuti Militari V klasy nr 4553⁵. Jak czytamy we wniosku⁶:

29 sierpnia 1920 por. Gano, jako dowódca półbatalionu, otrzymał rozkaz zaatakowania nieprzyjaciela we wsi Metelin i Masłomęcz celem rozbicia jego koncentracji w rejonie Czarnów–Czerniczyn. Kierując osobiście akcją w pierwszej linii tyralierskiej, zaatakował wieś Metelin, silnie obsadzoną przez świeżo przybyły syberyjski pułk piechoty oraz przez gniazda karabinów maszynowych. Uderzając na wieś z flanki, opanował ją biorąc jeńców i wyrzucił wroga, który w panice skierował się do sąsiedniej wsi Masłomęcz. Zmieniwszy kierunek głównego ataku por. Gano wraz z podległymi mu żołnierzami szybko uderzył na Masłomęcz i korzystając z zamieszania wpadł do tej wsi, wyrzucając z niej przeważającego kilkakrotnie wroga. W rezultacie walki, siły bolszewickie, wraz z operującą w tym rejonie kawalerią wycofały się za Bug. Założony cel został osiągnięty dzięki inicjatywie i ogromnej odwadze por. Gano, który wraz z dowodzonym przez siebie oddziałem odniósł zwycięstwo nad czterokrotnie silniejszym nieprzyjacielem.

Jak podają Marek Lis i Jacek Woyno za aktami Centralnego Archiwum Wojskowego, Stanisław Gano już 1 grudnia 1919 r. został awansowany za zasługi wojenne do stopnia porucznika.

W latach 20. XX w. Stanisław Gano był m.in. adiutantem 2. pułku piechoty Legionów. Ukończył szkolenie w Centrum Wyszkozenia Piechoty, aby następnie służyć jako oficer ordynansowy dowódcy 30. Dywizji Piechoty. Dnia 29 maja 1922 r. został awansowany do stopnia kapitana, a 30 września 1922 r. otrzymał przydział do 84. pułku piechoty w Pińsku⁷. W okresie od października 1922 r. do października 1924 r. był odkomenderowany na kurs do Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie, uzyskując świetne oceny przełożonych⁸.

⁴ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, s. 112.

⁵ Decyzja Kapituły Virtuti Militari z 6 grudnia 1921 r.

⁶ Cyt. za: B. Szewdo, *Gano Stanisław, w: Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945. Tom II (1914–1921). Część 3*, Leszno–Tarnobrzeg 2006, s. 41.

⁷ B. Szewdo, *Gano Stanisław...*, s. 41.

⁸ M. Lis, J. Woyno, *General Stanisław Gano (1895–1968)...*, s. 180. Autorzy dotarli do opinii szkolnej i opinii służbowej, jakie S. Gano otrzymał kilka lat po ukończeniu kursu.

Po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojennej kpt. Gano został skierowany do Oddziału III Sztabu Generalnego WP na stanowisko referenta⁹, a 16 listopada 1925 r. awansował na stanowisko kierownika referatu w Biurze Ogólno-Organizacyjnym Oddziału III.

Dnia 1 maja 1926 r. kariera S. Gany związała się z kontrwywiadem, gdyż został odkomenderowany do Wilna, do tamtejszej Ekspozytury nr 1 Oddziału II Sztabu Generalnego¹⁰. Dnia 1 stycznia 1929 r. został awansowany na stopień majora dyplomowanego. Do centrali powrócił 1 czerwca 1929 r., aby z końcem tego miesiąca objąć prestiżowe stanowisko kierownika Referatu „Wschód” Wydziału Wywiadowczego. Stanowisko to zajmował do 1933 r., uzyskując wymierne sukcesy, m.in. przyczyniając się do nawiązania współpracy z wywiadem tureckim przeciwko Związkowi Sowieckiemu¹¹. Od maja 1933 r. do czerwca 1935 r. mjr S. Gano pełnił funkcję attaché wojskowego w Helsinkach, a następnie ponownie objął stanowisko kierownika referatu Oddziału II Sztabu Generalnego.

Od 9 stycznia 1936 r. został skierowany na staż do służby liniowej – najpierw jako dowódca II baonu 51. pułku piechoty Strzelców Kresowych 12. Dywizji Piechoty w Brzeżanach (do 16 kwietnia 1937 r.), aby następnie (od 17 kwietnia 1937 r. do 2 lutego 1939 r.) objąć stanowisko zastępcy dowódcy, a potem dowódcy 11. pułku piechoty 23. Górnośląskiej Dywizji Piechoty w Tarnowskich Górach. W tym okresie otrzymał od zwierzchników wzorowe oceny za swą służbę¹².

Dnia 2 lutego 1939 r. S. Gano ponownie został skierowany do służby w Oddziale II Sztabu Głównego. Objął stanowisko Szefa Samodzielnej Sekcji Technicznej – tzw. „Biura Techniki”. W jego gestii leżała współpraca z naukowcami dotycząca możliwości wykorzystania w pracy wywiadowczej nowych zdobyczy techniki. Po napaści Niemiec, a następnie Związku Sowieckiego, na Polskę był Szefem Ewakuacji i Transportu Specjalnego Sprzętu. Po 18 września przekroczył wraz ze Sztabem Naczelnego Wodza granicę polsko-rumuńską. Internowany w obozie w Calimanesti, wyjechał wraz kilkudziesięcioma oficerami (z pomocą attaché wojskowego w Rumunii) do Francji. Od 22 października 1939 r. włączył się w odbudowę i reorganizację siatki wywiadowczej we Francji, pełniąc funkcję szefa Wydziału Wywiadowczego Oddziału II Sztabu NW¹³. Po upadku Francji ewakuował się do Wielkiej Brytanii.

W lipcu 1940 r. objął stanowisko zastępcy szefa Oddziału II Sztabu NW. Dnia 5 listopada 1941 r. został mianowany szefem Oddziału II¹⁴. Stanowisko to zajmował do końca wojny, awansując z początkiem 1943 r. do stopnia pułkownika dyplomowanego¹⁵. Odpowiadał za całość spraw wywiadowczych i kontrwywiadowczych na Zachodzie oraz w okupowanej Polsce. Kierował pracą poszczególnych organów Oddziału. Określał zasady współpracy z innymi resortami oraz ze służbami wywiadowczymi aliantów, kierował gospodarką budżetu Oddziału, organizacją służby w ramach ogólnego planowania oraz przygotowaniem podstaw do powojennej współpracy z innymi służbami wywiadowczymi¹⁶.

⁹ Tamże.

¹⁰ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, s. 113; B. Szewo, *Gano Stanisław...*, s. 41.

¹¹ Szczegółowo na ten temat zob. T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, s. 113; M. Lis, J. Woyno, *General Stanisław Gano (1895–1968)*..., s. 180 i nast.

¹² Szczegółowo oceny te zaprezentowali Marek Lis i Jacek Woyno w: *General Stanisław Gano (1895–1968)*...

¹³ Szczegółowo na ten temat zob. T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, s. 114–115.

¹⁴ W 1942 r. Oddział II został przemianowany na Oddział Informacyjno-Wywiadowczy Sztabu Naczelnego Wodza. Zmiany tej dokonano również na niższych szczeblach Polskich Sił Zbrojnych.

¹⁵ M. Lis, J. Woyno, *General Stanisław Gano (1895–1968)*..., s. 183.

¹⁶ A. Suchcitz, *Zarys struktury organizacyjnej Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza 1939–1945*,

Płk. S. Ganie podlegały też sekcje łącznikowe przy brytyjskim Ministerstwie Wojny, sieć ataszatów wojskowych, wydziały wywiadowcze lotnictwa i marynarki wojennej oraz placówki zagraniczne zlokalizowane w Stanach Zjednoczonych Ameryki, we Francji, w Algierii, Portugalii, Szwecji, Szwajcarii, na Węgrzech, w Turcji i w Palestynie¹⁷. W 1944 r. oceniono stopień użyteczności meldunków, jakie wywiad polski przekazał stronie brytyjskiej, uznając że: spośród 37 894 otrzymanych meldunków 25 proc. miało wartość wybitną, 60 proc. wartość dużą, a 12 proc. oceniono jako przydatne¹⁸.

Stanowiska piastowane przez Stanisława Ganę wymagały nawiązania i utrzymywania licznych i ścisłych kontaktów ze służbami wywiadowczymi aliantów – francuskimi, brytyjskimi, amerykańskimi, a w okresie blisko dwóch lat także z wywiadem sowieckim (1941–1943). Stanisław Gano wykazał się w czasie wojny dużymi zdolnościami organizacyjnymi, wywierając przemożny wpływ na prace związane z budową wielu siatek wywiadowczych na trzech kontynentach (Europa, Afryka, Ameryka Płd.). Nawiązywał i utrzymywał osobiste kontakty z szefami zaprzyjaźnionych służb wywiadowczych, blisko współpracował z kmdr. Wilfredem Dunderdalem (ps. „Wilski”, „Biffy”), kierownikiem brytyjskiego Biura Łącznikowego z wywiadem polskim. Pod koniec wojny szczególną uwagę przykładał do rozwoju sytuacji w Polsce, wyrażał zaniepokojenie działalnością partyzantki sowieckiej, oceniając, że jest ona forpoczta do instalowania w Polsce ustroju komunistycznego i okupacji przez wojska sowieckie.

Dnia 12 stycznia 1946 r. płk dypl. S. Gano został zastępcą szefa Sztabu Głównego do spraw Ogólnych (12 stycznia 1946–16 marca 1948) z tym, że od 9 września 1946 r. w ramach Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Nadzorował rozformowywanie służby wywiadowczej i przekazywanie dokumentacji oraz sprzętu władzom brytyjskim, a także tworzenie tajnej polskiej komórki wywiadowczej, która pracowała na rzecz Secret Intelligence Service.

W 1946 r. S. Gano został bezprawnie pozbawiony przez warszawski reżim obywatelstwa polskiego¹⁹. Po wojnie pozostał na emigracji; utrzymywał kontakty z instytucjami wywiadowczymi państw zachodnich, m.in. jako ekspert w sprawach wywiadu krajów środkowoeuropejskich w sztabie marszałka Bernarda Montgomery'ego. Był nieformalnym szefem grupy polskich oficerów Oddziału II, którzy tworzyli załazek polskiej sekcji przy brytyjskim SIS (późniejszy MI6), koncentrując się na zagadnieniach sowieckich. Kontakty te utrzymywał do połowy lat 50. XX w. W 1955 r. przeprowadził się do Maroka, gdzie pracował (w Agadirze) w przemyśle wydobywczym cyny i innych materiałów. O utrzymywaniu kontaktów z wywiadem amerykańskim świadczy jego korespondencja z szefem CIA, Alanem Dullemem.

Jak zauważyli T. Dubicki i A. Suchcitz, podsumowując dokonania płk. Gany: *Stanisław Gano wykazał się podczas wojny dużymi zdolnościami organizacyjnymi, wywierając przemożny wpływ na prace związane z budową licznych siatek wywiadowczych na 3 kontynentach (Europa, Afryka, Ameryka Południowa).*

w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP*, t. 1, T. Dubicki (red.), Lomianki 2010, s. 69.

¹⁷ Tamże, s. 72. Zob. także: M.P. Deszczyński, *Stanisław Gano, szef polskiego wywiadu wojskowego* [online], w: <http://www.muzhp.pl/artykuly/1259/stanislaw-gano-szef-polskiego-wywiadu-wojskowego> [dostęp: 20 V 2015].

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Zob. Warszawa, 26 września 1946 r. – uchwała Rady Ministrów o pozbawieniu obywatelstwa polskiego osób wstępujących do PKPR, poz. 13, w: *Wybitnie wroga jednostka. Komuniści przeciwko generałowi Władysławowi Andersowi 1943–1970. Wybór dokumentów*, B. Polak, M. Polak (wyb. i oprac. dokumentów), M. Polak (wstęp), Leszno 2008, s. 34.

Dnia 1 stycznia 1964 r. gen. W. Anders osobiście udał się do płk. S. Gany, aby wręczyć mu awans na stopień generała brygady. Należy podkreślić ogromne osiągnięcia kierowanego przez S. Ganę wywiadu, przede wszystkim jeśli chodzi o umiejętności organizowania i kierowania siecią ekspozytur informacyjno-wywiadowczych na różnych kontynentach. Po II wojnie światowej nie traciły sensu działania, a wręcz zyskiwały go, ekspozytury nastawione na wywiadowczą działalność antysowiecką.

Stanisław Gano z optyki służb PRL

Płk dypl. Stanisław Gano wkrótce po zakończeniu działań wojennych znalazł się w centrum zainteresowania komunistycznego wywiadu. Pierwszym symptomem tego zainteresowania było odebranie mu przez komunistyczne władze (12 stycznia 1946 r.) polskiego obywatelstwa. S. Ganę objęto intensywną inwigilacją. W toku śledztw prowadzonych przeciwko oficerom Oddziału II śledczy zbierali wszelkie informacje dotyczące płk. S. Gany pochodzące od jego współpracowników oraz od osób z nim związanych. Rozpracowywano jego życiorys, ale również i jego bieżącą działalność. Dużo uwagi poświęcano wszelkim zdarzeniom w jego życiorysie, które mogłyby być wykorzystane do manipulowania nim, ewentualnie do dyskredytowania go wobec otoczenia. I tak, już w lakonicznej notatce zawierającej syntetyczny życiorys S. Gany funkcjonariusz J. Sosnkowski nie omieszkiał odnotować przy roku 1933: (...) *były zadrażnienia w stosunkach domowych*. Eksponowano również sprawę przedostania się żony S. Gany z okupowanej Polski do Londynu, wskazując na kontakt z admirałem Canarisem²⁰.

Oficerów wywiadu PRL interesował również stosunek płk. Gany do najbardziej znienawidzonego przez warszawski reżim komunistyczny gen. Władysława Andersa. We wspomnianej wyżej notatce sugerowano dalej, że stosunek płk. Gany do Andersa był raczej negatywny, ponieważ – według autora notatki – ilekroć Anders brał inicjatywę w swoje ręce, tyle razy Gano zdawał oddział. Sugestię negatywnych

²⁰ *Notatka Informacyjna*, w: materiały UB Publ., sygn. IPN BU 01222/957/Jacket, s. 2. Jak zapisano w notatce: „W jesieni 1939 roku przyjechała z Polski do Szwajcarii Szymańska Halina – żona płk. dypl. Antoniego Szymańskiego, Attache wojskowego w Berlinie do 1939 roku. Na początku 1940 r. Szymańska natrafiła na kontakty admirała Canarisa w Szwajcarii, a w szczególności na wicekonsula niemieckiego w Zürichu. Niemcy oświadczyli natychmiast gotowość dokonania pewnych grzeczności dla Szymańskiej, jak przesłanie paczek i wiadomości dla jej rodziców przebywających w Warszawie. Wykorzystując więc te kontakty, żona ppłk. Szymańskiego zwróciła się do Niemców z prośbą o ułatwienie przyjazdu żony Gano do Szwajcarii. Płk Gano był już podówczas w Londynie i o niczym rzekomo nie wiedział. Sprowadzenie żony płk Gano trwało dość długo i dopiero w 1941 roku pani Gano została przywieziona via Berlin na granicę szwajcarską, skąd poprzez nieokupowaną jeszcze Francję udała się do Portugalii, a stamtąd samolotem do Londynu. Płk Gano dowiedział się o przybyciu żony do Szwajcarii dopiero po jej zjawieniu się w Bernie. Wówczas zgłosił się on do I.S. i opowiedział całą historię, na co Anglicy dali mu „rozgrzeszenie”.

Gdy w Londynie kpt. Wraga-Niezbrzycki i mjr Tadeusz Nowiński rozpoczęli słynny proces przeciwko II-giemu Oddziałowi (w szczególności przeciw mjr. Żychoniowi) zaczepiony i oskarżony został również płk Gano. Oskarżenie dotyczyło głównie sprawy przyjazdu jego żony z Polski do Anglii. Według wypowiedzi ppłk. Romeyko, płk Gano mógłby rzekomo bardzo łatwo „od ręki” wyjaśnić sytuację. Jednak w tym wypadku musiałby również wyjawić i co najgorsze skompromitować cenne kontakty żony Szymańskiego, co rzecz prosta nie było zupełnie w interesie Aliantów. Płk Gano był więc zmuszony zaniechać swojej obrony i „wypić czarę goryczy do dna, będąc zupełnie niewinnym”. Również i później, po wojnie, w związku z ponownymi zarzutami stawianymi płk. Ganie (choćby przemówienie sejmowe gen. Paszkiewicza w lecie 1947 roku) płk Gano rzekomo „(...) mógłby oczyścić się z tych zarzutów, ale za cenę ujawnienia całego szeregu machinacji Canaris–żona ppłk. Szymańskiego. Mógłby tym samym postawić w dość przykrą sytuację żonę płk. Szymańskiego. Mogłoby to też być bardzo niedogodne i dla Anglików. Płk postanowił więc milczeć nadal (...)”.

relacji Gano–Anders próbowano poprzeć niewiarygodnymi doniesieniami o ścierniu się w Oddziale Informacyjno-Wywiadowczym wpływów „andersowców” i ludzi gen. Bora-Komorowskiego²¹.

Ale tron działań wywiadowczych obejmował chęć poznania planów oraz bieżących działań wywiadowczych przeciwko ZSRS i rządowi warszawskiemu, jakie prowadziła sieć ekspozytur Oddziału Wywiadowczego Sztabu NW, którym jeszcze do 1946 r. kierował płk Gano. Działalności tej nie przerwał także w latach kolejnych.

Pewnych informacji wywiadowi PRL miały dostarczyć analizy wypowiedzi Jerzego Niezbrzyckiego, uzyskane ze śledztwa prowadzonego przeciwko oficerom Oddziału II. Jak czytamy w notatce informacyjnej:

Zdaniem Niezbrzyckiego (przed wojną szefa wywiadu II-go Oddziału na ZSRR) płk. Gano pracuje dla Anglików, którzy mają do niego zaufanie i zaopatrzili go w środki pieniężne (rzekomo pozostawili do jego dyspozycji resztki budżetu Sztabu Głównego). Z drugiej strony wg wypowiedzi tegoż samego Niezbrzyckiego – Gano miał otrzymać w grudniu 1948 roku odrębne pismo od Andersa upoważniające go do objęcia kierownictwa andersowskiej organizacji wywiadowczej i jej zreorganizowania. W styczniu 1949 roku Gano wyjeżdżał do Londynu, prawdopodobnie w sprawach związanych z pracą wywiadowczą na terenie Francji.

Operacje wywiadowcze PRL były skierowane również na rozpoznanie współpracowników i znajomych płk. Gany oraz zlokalizowanie jego kontaktów w kraju i za granicą. Przykładowo, w 1948 r. odnotowano wyjazd płk. S. Gany do Francji. Zlokalizowano wówczas miejsce jego pobytu i rozpracowano kilku jego współpracowników²². Do sieci

²¹ „W roku 1945 Anders obsadził swoimi ludźmi część b. Sztabu Głównego – mianując zastępcą szefa Sztabu Sił Zbrojnych płk. dypl. Piątkowskiego Henryka, a płk. Zarębę szefem gabinetu. Z chwilą przybycia gen. Bora-Komorowskiego z niewoli, część andersowców podała się do dymisji z płk. Piątkowskim na czele. Wówczas gen. Kopański wysunął płk Gano na to stanowisko, chcąc być dobrze poinformowanym w ogólnej sytuacji.

W tym okresie płk Gano miał rzekomo skłaniać się ku myśli powrotu wojska do Kraju. Z tego powodu udzielono mu natychmiast dymisji i tylko dzięki Anglikom, a zwłaszcza Cavendish-Benpickowi przywrócono go do służby i oddano mu II-gi Oddział. Główną przyczyną, dla której Anglicy poparli Gano, było doskonałe zgłębienie przez Gano techniki pracy i organizacji oraz metod angielskiego Secret Service i I.S.”.

²² Do sieci Gano na terenie Francji miały według wywiadu PRL należeć następujące osoby (zob. *Notatka informacyjna...*, s. 3): „Mjr. Grubski – były szef wywiadu KOP, były dowódca oddziału wydzielonego na Południe Francji. Po likwidacji oddziału Grubski przeniósł się do Normandii z częścią swego dawnego personelu, gdzie pełnił funkcję szefa opieki nad grobami poległych żołnierzy. W czasie jego urzędowania w Normandii był u niego dwukrotnie płk. Gano. Dłuższy okres po demobilizacji Grubski przyjeżdżał do Szwajcarii do płk. Petersa z I.S., dokąd prawdopodobnie jeździ i obecnie. Należy przy tym zaznaczyć, że Grubski posiada willę w Aix-Les-Bains nad granicą szwajcarską. Jako potwierdzenie pracy Grubskiego dla Gano można przytoczyć wypowiedź b. prokuratora Weinkranca ze „Stowarzyszenia Polskich Komendantów” na temat Gano i Grubskiego: *Ja z tymi ludźmi nie mam nic wspólnego, bo oni pracują dla Anglików, a nie dla Polski (...)*

Inż. por. Serafiński Jan, który w latach 1940–42 pracował na placówce wywiadowczej II Oddziału (podlegającej płk. Gano) prawdopodobnie jako kierownik tej placówki. Obecnie pracuje on zarobkowo w firmie „Efka” – KATEL – BACHA oraz jest redaktorem pisma „Syrena”. Na początku bieżącego roku zaatakował on z ramienia „ZUPRO paryskiego” i WRN-u płk. Zdrojewskiego Antoniego – delegata MC-u Londyńskiego we Francji w latach 1943–44, a obecnie prezesa ZUPRO Północ, na co Zdrojewski odpowiedział, iż (...) *poinformuje płk. Gano o działalności jego podkomendnych.*

Dość ścisły kontakt utrzymuje Gano z mjr. Czarneckim – prezesem SKP na Francję – oficerem łącznikowym przy Ambasadzie brytyjskiej we Francji i oficjalna nazwa tego organu brzmi: „Polish Ex-Servicemen Claims Officer” (przyjacielem ww. już płk. Petersa z I.S.). O tym kontakcie świadczy między innymi fakt, że

S. Gany na terenie Francji mieli według wywiadu PRL należeć: mjr Jan Grubski, por. Jan Serefiński, mjr Czarnecki, kpt. Tadeusz Kudelski i inni. Agenci służb wywiadowczych analizowali miejsca pobytu Gany we Francji, m.in. zwrócili uwagę na kilkakrotne odwiedziny pułkownika w fermie należącej ponoć do gen. bryg. Klemensa Rudnickiego.

Należy zauważyć, że już od początku 1948 r., czyli od powołania Departamentu VII Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (UBP), Stanisław Gano często był celem działań wywiadowczych. Agentura warszawska wiele uwagi poświęcała ogólnej inwigilacji oficerów dawnej „dwójki”, ale szczególnie interesowała się placówką w Sztokholmie²³.

Ciekawych informacji dostarcza raport Wydziału III Departamentu III z lutego 1953 r., dotyczący płk. Gany, w którym ten, oprócz płk. Bortnowskiego, jest wskazany jako szef rozbudowanej „sieci szpiegowsko-dywersyjnej” na terenie kraju²⁴. W raporcie tym, sporządzonym przez starszego referenta Departamentu III ppor. H. Szymarka, są omówione życiorys i działalność S. Gany oraz wyniki dotychczasowych rozpracowań osób podejrzewanych o szpiegostwo na terenie PRL. W opinii UBP Stanisław Gano przez cały czas pracy w Oddziale Informacyjno-Wywiadowczym w czasie wojny, a przede wszystkim od 1945 r., prowadził aktywną działalność przeciwko Związkowi Sowieckiemu oraz rządowi warszawskiemu. Dotarło m.in. do osób, z którymi próbował nawiązać kontakty we Francji²⁵. W tym samym dokumencie ponowiono analizy z lat 40. XX w. na temat otoczenia pułkownika we Francji, wskazując m.in. na: płk. Tysowskiego, płk. Szymańskiego, rtm. Gołagowskiego, por. Paczyńskiego i mjr. Scheckiego.

Z raportu można się dowiedzieć, że przeciwko współpracownikom i domniemanym „kontaktom” S. Gany prowadzono na terenie PRL działalność kontrwywiadowczą. Dzięki szeroko zakrojonej działalności agentury PRL w Wielkiej Brytanii i Francji wyciągnięto wnioski, że:

(...) do siatki kierowanej przez płk. Gano i płk. Bortnowskiego werbuje się poza byłymi pracownikami „dwójki” – b.[yłych] oficerów „Sztabu Naczelnego Wodza” w Londynie. Organizowanie tej siatki odbywa się na bazie masowo nasyłanych w drodze repatriacji „dwójkarzy” i innych współpracowników sztabu londyńskiego do kraju, któ-

Czarnecki posiada zawsze aktualne adresy płk. Gano oraz skierowuje ludzi do Gano, którzy chcą nawiązać z nim kontakt. W stałym kontakcie pozostaje Gano z kpt. inż. Kudelskim Tadeuszem – notowanym jako łącznik kurierów krajowych względnie kierownik jakiejś grupy dywersyjnej na Kraj. Kudelski stara się nawiązywać kontakty z pracownikami polskich instytucji we Francji, jak z Koząńskim z Orbisu, Szwedowskim z PKO, Janigą Stanisławem z „Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego”, Malinowskim Jerzym – urzędnikiem firmy „CIECH” w Warszawie podczas jego pobytu w Paryżu. Należy przypuszczać, że Kudelski jest wykorzystywany przez Gano do pracy na odcinku rozpracowania naszych placówek.

Do ludzi otoczenia płk. Gano należą: płk. Tyssowski z b. „Polskiej Wojskowej Misji Likwidacyjnej” płk. Szymańskiego, b. kierownik Wywiadu Obronnego PWML – rtm. Gołogórski, por. Paczyński z SPK i IRO, mjr Sobecki – figurant firmy «Efka».

²³ Wyciąg z pisma Departamentu VII z 17.09.1949 r., w: IPN BU, sygn. 01222/957/32039/II. Na temat placówek w Skandynawii zapisano: „(...) I tak bardzo aktywna placówka wyw. w Sztokholmie, która dotychczas zajmowała się na niewielką skalę przrzutem materiałów propagandowych i ludzi na specjalną robotę do Polski, ma być według nowej reorganizacji przeniesiona do Oslo. Masowe ucieczki na kuterach rybackich i statkach szwedzkich z Polski i państw bałtyckich w znacznej mierze były organizowane przez placówkę wyw. w Sztokholmie”.

²⁴ IPN BU, sygn. 01222/95732039/II, notatka służbowa z 18 II 1953 r. na temat S. Gany i działalności osób z nim związanych, sporządzona w Wydziale III Departamentu III.

²⁵ Tamże. Byli to m.in. pracownicy „Orbisu”, PKO, Centrali Zbytu Przemysłu Węglowego i firmy „Ciech” z Warszawy. Szczegółowo zob. IPN BU, sygn. 01222/95732039/II, notatka służbowa z 18 II 1953 r. na temat S. Gany...

rzy to otrzymują wyraźne polecenie co do form, zakresu i miejsca działania. Zadania ich polegały na obejmowaniu wysokich stanowisk w centralnych organach aparatu państwowego, szczególnie w Oddz.[iale] II Sztabu Generalnego Odrodzonego WP, partiach politycznych, obiektach przemysłowych, instytucjach planowania i finansowania gospodarki narodowej. Ponadto nawiązywanie kontaktów z b. pracownikami Oddz. II, czyli agentami wcześniej nadesłanymi do kraju. Tego rodzaju agenci mieli zadanie aranżować współpracę z organami Bezpieczeństwa Publicznego w celu zapewnienia sobie odpowiednich gwarancji bezpieczeństwa własnego oraz uzyskania dobrych stanowisk, odpowiadających wymogom ich wywiadowczej działalności²⁶.

W ramach działań Departamentu III wytypowano grupę osób stanowiących w ocenie UBP (...) *bazę sieci agentów obcego wywiadu w kraju*²⁷. Wskazano również na kontakty (ujawnione podczas przesłuchań) związane z osobami, które zostały aresztowane i również poddane brutalnym przesłuchaniom. Niektóre z tych osób także były rozpracowywane przez Wydział II Departamentu I MBP. Jak stwierdzono w powyższym dokumencie:

Poza tym szeroko rozbudowana sieć szpiegowska Ciechnowicza, zlikwidowana w 1948 r., która bazowała szczególnie na elemencie b. AK Wilno – według posiadanych informacji była inspirowana przez ośrodek Bortnowskiego, tym samym przez współudział płk. Gano.

Porażające są wnioski ppor. H. Szymarka, w którego opinii krystalizują się idea działania i rola Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Stwierdził on, że: (...) *mając na uwadze zorganizowaną działalność osób opisywanych, którzy całym swym życiem z przeszłości stanowią element skrajnie sanacyjny, pozostający w zainteresowaniu naszej jednostki podlega rozpracowaniu przez nas*²⁸. Zauważył też, że rozpracowaniem działalności powyżej wskazanych osób zajmował się również Wydział II Departamentu I, z którym współpraca Departamentu III na tym odcinku prawie nie istniała. Ppor. Szymarek zaleca więc skoncentrowanie pracy kontrwywiadowczej w jednym departamencie,

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże. Na liście tej znalazły się takie osoby, jak:

„1. Mjr. Chojnacki Edmund, ur. w 1904 r., zatrudniony w Głównym Instytucie Mechaniki w Warszawie przy ul. Duchnickiego, zamieszkały w Warszawie przy ul. Mokotowskiej 55 m 46. Jest to b. agent Oddz. II-go z terenu Szwajcarii, a następnie prowadzi sprawy personalne oficerów Oddz. II-go w Sztabie Naczelnego Dowództwa, po czym zostaje szefem tajnej kancelarii O. II. Jest on jednym z najbardziej zaufanych ludzi płk. Gano i Bortnowskiego. W 1947 r. wraca do kraju ze specjalnym zadaniem od tych ostatnich, nawiązania kontaktów z agenturą w kraju, co czyni i instruuje o dalszej pracy.

2. Skorupiński Franciszek, ur. w 1899 r., zatrudniony w Państwowym Przedsiębiorstwie Handlu Mat. Budowlanymi w Warszawie, zamieszkały na Pradze przy ul. Targowej Nr 81 m 24. Jest on b. pracownikiem kapituły Krzyża *Virtuti Militari* Sztabu Londyńskiego. Posiada dwóch braci w marynarce handlowej, syn studiuje w Anglii. W 1947 r. wraca do kraju i prowadzi działalność szpiegowską pod kierownictwem Chojnackiego.

3. Kalus Jan, ur. w 1902 r., zatrudniony w Instytucie Badań technicznych nad uzbrojeniem, zamieszkuje w Pruszkowie przy ul. Drzymały 18 m 9. W 1947 r. wraca do kraju i prowadzi działalność szpiegowską.

4. Surała Ludwik, ur. w 1894 r., do listopada 1949 r. pracownik w II Oddz. Sztabu Gen. Odrodzonego W.P., skąd dostarczał materiały szpiegowskie Kalusowi.

5. Dr Hartman Antoni, ur. w 1905 r., pracownik filmu polskiego, do marca 1949 r. pracownik Oddz. II Sztabu Gen. Odrodzonego W.P. skąd dostarczał materiały szpiegowskie²⁷.

²⁸ IPN BU, sygn. 01222/95732039/II, notatka służbowa z 18 II 1953 r. na temat Gano...

w celu ujednoczenia rozpracowania, i nie pozostawia wątpliwości co do przyszłości rysującej się przed inwigilowanymi osobami, tj. (...) *doprowadzenia do ostatecznego, definitywnego zakończenia sprawy przez doprowadzenie do likwidacji po dokładnym rozpracowaniu.*

*

Stanisław Gano, jak również jego otoczenie, pozostawali w kręgu zainteresowań komunistycznych służb aż do śmierci w 1968 r. O jego zasługach dla Polski przypomniano sobie wiele lat po odzyskaniu niepodległości – w 1989 r. Zainteresowano się także miejscem spoczynku Generała w dalekim Maroku. Z inicjatywy ambasady RP w Maroku 17 stycznia 2013 r. na cmentarzu chrześcijańskim w Casablance stanął jego nowy pomnik nagrobny. W uroczystości wziął udział ambasador RP w Maroku Witold Spirydowicz, szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych dr Jan Stanisław Ciechanowski, przedstawiciele władz marokańskich (Mustafa El – komisarz ds. Kombatantów Królestwa Maroka) i amerykańskich. Nowy pomnik zaprojektował inż. Marian Flacha, działacz polonijny odznaczony przez min. J.S. Ciechanowskiego medalem „Pro Memoria”.

Stary nagrobek gen. S. Gany został przetransportowany z Casablanki do Polski na pokładzie masowca „Daria” Polskiej Żeglugi Morskiej. Płyta została przekazana do Opatowa, rodzinnej miejscowości Generała.

Zasługi gen. Stanisława Gany i jego wkład w sukcesy polskiego wywiadu w II wojnie światowej są oczywiste i ogromne. Do chwili obecnej, za wyjątkiem referatu materiałowego Marka Lisa i Jacka Wojny, kilkunastu biogramów różnej objętości i wartości, historycy nie podjęli się jeszcze opisanie dziejów jego życia i pracy w polskim wywiadzie. Oprócz płk. Wincentego Bąkiewicza, płk. Stefana Meyera i grupy oficerów niższych stopniem, to bezsprzecznie jeden z najwybitniejszych oficerów polskiego wywiadu. Życiorys Generała jest ciągle pełen nieodkrytych kart, dwuznaczności i kontrowersji właściwych pracy służb specjalnych. Należy żywić nadzieję, że postulat dotyczący opisanie zasług tej miary Polaków w nieodległej przyszłości zaowocuje poważnymi studiami biograficznymi. Jesteśmy to winni tym wybitnym pracownikom polskiego wywiadu i kontrwywiadu, którzy walnie przyczynili się do zwycięstwa aliantów w II wojnie światowej.

Tomasz Sypniewski

Kapitan Czesław Brunner i ostatni „pojedynek” Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego z wywiadem PRL



Zdj. 1. Czesław Brunner, lata 30. XX w.

Źródło: Archiwum IPN, sygn. BU_186_88.

Analizując dokonania Oddziału II Sztabu Głównego¹ Wojska Polskiego (WP) łatwo zauważyć, że podstawowym walorem tej służby wywiadowczej był jej personel. Wielu żołnierzy pełniących służbę w tzw. „dwójce”² rozpoczęło swoją „przygodę” z polskim wojskiem jeszcze w okresie I wojny światowej lub tuż po jej zakończeniu. Znaczna liczba oficerów pracujących na kierunku niemieckim przeszła przez szeregi formacji powstańczych w Wielkopolsce lub na Śląsku, chociaż zdarzały się również kariery wojskowych wywodzących się z byłego zaboru rosyjskiego i austriackiego (w tym drugim przypadku najczęściej byłych legionistów). Podstawowym czynnikiem determinującym przydatność do pracy na tym kierunku³ była znajomość języka niemieckiego oraz realiów społeczno-politycznych zachodniego sąsiedzi RP⁴.

Istotnym elementem sprawnego działania każdej służby wywiadowczej są również jej możliwości techniczne oraz zasoby finansowe. Jeśli jednak środki te nie zostaną oddane w ręce właściwie przeszkolonych i zdeterminowanych do działania ludzi, to nigdy nie przyniosą proporcjonalnych wyników. Zaprezentowane w niniejszym opracowaniu zdarzenia ilustrują powyższą tezę. Jak bowiem inaczej ocenić rezultat działań operacyjnych prowadzonych przez nadzwyczaj hojnie finansowane i technicznie wyposażone struktury Departamentu I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW) Służby Bezpieczeństwa (SB)⁵ przeciw byłemu oficerowi przedwojennej polskiej „dwójki” kpt. Czesławowi Brunnerowi? Analiza dostępnych archiwaliów jednoznacznie wskazuje, że nawet pojedynczy pracownik przedwojennego polskiego wywiadu mógł być co najmniej równorzędnym przeciwnikiem dla całej struktury operacyjno-wywiadowczej SB. Dzięki

¹ W artykule tym autor posługuje się nazwą Sztab Główny, choć do grudnia 1928 r. obowiązywała nazwa Sztab Generalny. Ze względu jednak na fakt omówienia zdarzeń mających miejsce po 1928 r. oraz dla przejrzystości tekstu będzie stosowana pierwsza z wymienionych nazw.

² Potoczna nazwa Oddziału II Sztabu Głównego WP. Takim mianem określano polski wywiad w okresie międzywojennym.

³ Wskazanie uwarunkowań pracy na kierunku niemieckim wynika z faktu, że opracowanie dotyczy biografii oficera pełniącego m.in. służbę w Posterunkach Oficerskich w Chojnicach, Mławie i Białymstoku, podlegających Ekspozyturze nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w Bydgoszczy.

⁴ Chodzi o ścisłe powiązanie ze sobą tych dwóch czynników. Należy bowiem pamiętać, że np. zawodowi żołnierze wywodzący się z wojska Austro-Węgier również mogli doskonale władać językiem niemieckim, ale nie musieli znać realiów życia codziennego w Niemczech.

⁵ Departament I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych była to struktura Służby Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, której zadaniem było prowadzenie szeroko rozumianych działań wywiadowczych. Funkcjonował w latach 1956–1990.

swojej inteligencji, zapałowi i oddaniu służbie dla ojczyzny potrafił zniwelować materialno-organizacyjną przewagę, jaką niewątpliwie miały nad nim peerelowskie służby wywiadowcze.

Lata 20. i 30. XX w. to okres intensywnych zmagania polskich służb wywiadowczych ze służbami niemieckimi⁶ i sowieckimi⁷. Jest to także czas, w którym rodzime służby zasłużyły sobie, zdaniem autora, na miano jednej z najskuteczniejszych służb wywiadowczych ówczesnej Europy⁸. Wypracowano wówczas bardzo efektywne metody szkolenia i praktycznego wdrażania nowych ludzi do pracy w ramach struktur wywiadowczych i kontrwywiadowczych. Przytoczony w niniejszym artykule opis zdarzeń z udziałem kapitana pilota w stanie spoczynku Czesława Brunnera stanowi tego doskonały przykład. Oczywiście w polskich służbach okresu międzywojennego zdarzały się również i mniej chlubne przykłady, regułę i zdecydowaną większość stanowili jednak ludzie o etosie służby i pracy dla Polski zbliżonym do tego reprezentowanego przez kpt. Brunnera.

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie zdarzeń, do których doszło na początku lat 60. XX w. Aby je lepiej zrozumieć, niezbędne wydaje się prześledzenie całej drogi życiowej i zawodowej oficera Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, który blisko dwadzieścia lat po zakończeniu drugiej wojny światowej podjął trudną, a w pewnych aspektach wręcz niebezpieczną, grę wywiadowczą z pracownikami peerelowskiej SB.

Kapitan Brunner, który podczas służby w „dwójce” posługiwał się m.in. pseudonimami: „Jan Gutowski”, „Konstanty Lipiński”, „Ehrlich”, „inżynier Brzeszczański”⁹, „Antoni Kraska”, „Leon Witkowski”¹⁰ oraz „Jan Wolski”¹¹ urodził się 16 lipca 1895 r. w Warszawie. Jego ojciec Mikołaj był kierownikiem portu rzecznego¹² a matka Elżbieta (panieńskie nazwisko Virat), zajmowała się domem¹³. Po ukończeniu w 1915 r.¹⁴ Szkoły Handlowej Jeżewskiego w Warszawie Cz. Brunner w czerwcu tego samego roku wstąpił ochotniczo jako kadet do Aleksandrowskiej Szkoły Wojskowej w Moskwie¹⁵, gdzie pobierał nauki do 9 października tegoż roku. W dniu 26 września 1915 r. został mianowany podoficerem, a 1 października 1915 r. otrzymał nominację na stopień chorążego. Jeszcze w tym samym roku, 9 grudnia, trafił jako dowódca 75. kompani marszowej rezerwowego 109. Pułku Piechoty na Front Południowo-Wschodni. Również w grudniu tego roku został przeniesiony na stanowisko młodszego oficera do 14. kompani 7. baonu. Następnie kolejno pełnił służbę w: 7. Korpusie Armijnym Imperium Rosyjskiego – od 25 maja 1916 r., 13. Dywizji Piechoty – baonie uzupełnień i 50. Białostockim Pułku Piechoty – od 16 lipca 1916 r. Wraz z tą ostatnią jednostką w okresie od 18 do 20 lipca

⁶ H. Ćwięk, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001, s. 64 i nast.; tenże, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych na ziemiach zachodnich i północnych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998; W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Niemiec 1918–1939*, Warszawa 1999, s. 94 i nast.

⁷ A. Peplowski, *Wywiad Polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 281 i nast.

⁸ A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 15 i nast.

⁹ M. Zacharski, *Operacja Reichswehra, kulisy wywiadu II RP*, Poznań 2013, s. 721.

¹⁰ W. Skóra, *Placówka w Chojnicach. Z działalności wywiadu polskiego na Pomorzu Zachodnim w dwudziestolecie międzywojennym*, Słupsk–Chojnice 2006, s. 62–63.

¹¹ W. Skóra, *Kapitan Czesław Brunner między II Rzeczypospolitą a PRL. Przyczynek do dylematów oficerów wywiadu polskiego w XX wieku*, w: *Wojsko – polityka – społeczeństwo. Studia z historii społecznej od antyku do współczesności*, J. Jędrusiak, D. Koleś, G. Strauchold, K. Widziński (red.), Wrocław 2013, s. 445.

¹² Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie (dalej: CAW),teczka personalna Cz. Brunnera, sygn. I.481.B.12891, *Karta ewidencyjna służby* z 18 I 1929 r.

¹³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (cyt. dalej: AIPN) BU, sygn. 01168/369, *Notatka dot. pracowników „dwójki” zatrudnionych w PO nr 1 w Mławie* z 6 XI 1950 r.

¹⁴ Tamże. Według materiałów zgromadzonych przez Służbę Bezpieczeństwa ukończył szkołę w 1913 r.

¹⁵ CAW,teczka personalna Cz. Brunnera, sygn. I.481.B.12891, *Karta ewidencyjna służby* (brak daty).

1916 r. jako dowódca 7. kompanii wziął udział w krwawych zmaganiach m.in. pod miejscowościami Dżiczki i Szyszkowce¹⁶. W czasie tych walk był dwukrotnie ranny, w wyniku czego został ewakuowany do 134. szpitala polowego w głąb Rosji.

W dniu 30 sierpnia 1916 r., po zakończeniu rekonwalescencji, otrzymał ponownie przydział do 50. Białostockiego Pułku Piechoty. Z jednostką tą 5 grudnia został skierowany na front rumuński, gdzie w czasie walk pod Złotą Górą dowodził kolejno 7. i 8. kompanią. Na przełomie 1916 i 1917 r. wziął udział w kolejnych krwawych starciach pod Foscani i Mărășești. Wtedy też rozkazem dowódcy 11. Armii został odznaczony Orderem Świętej Anny IV stopnia z nadpisem „za odwagę”¹⁷. W lipcu i sierpniu 1917 r., już jako podporucznik, uczestniczył m.in. w kolejnych dwóch większych starciach w Rumunii pod miejscowościami Cifesti i Panciu. Tutaj został po raz trzeci ranny, tym razem w brzuch. Tak jak poprzednio, odmówił ewakuowania do punktu opatrunkowego i trwał na pozycji wśród swoich podkomendnych. Z armii rosyjskiej jako Polak został zdemobilizowany 10 stycznia 1918 r. We wrześniu tegoż roku wstąpił do wojsk dowodzonych przez hetmana Pawła Skoropadskiego i tam ukończył kurs artylerii przy 9. korpusie w Czernichowie. W grudniu tegoż roku został jednak z tej formacji jako Polak zdemobilizowany¹⁸.

W czasie służby w armii carskiej był kolejno awansowany: 15 października 1915 r. na stopień chorążego, 12 października 1916 r. na podporucznika, a rok później na porucznika.

Już w styczniu 1919 r. wstąpił do formujących się jednostek Wojska Polskiego, gdzie został przyjęty w stopniu porucznika¹⁹. Pierwszym jego przydziałem był I Lotniczy Baon Uzuppełnień w Warszawie, w którym pełnił początkowo funkcję dowódcy 2. kompanii, a następnie został mianowany zastępcą dowódcy baonu. Od października 1919 r. do kwietnia 1920 r. sprawował dodatkowo funkcję sędziego wojskowego dla żołnierzy pełniących służbę na lotnisku warszawskim²⁰.

W kwietniu 1920 r. otrzymał przydział i równoczesny awans na dowódcę Batalionu Zapasowego 1. Pułku Aeronautycznego w Poznaniu. W tym samym czasie skierowano go na drugi kurs oficerski Szkoły Aeronautycznej w Poznaniu, który ukończył 21 września 1920 r., nabywając uprawnienia pilota obserwatora balonowego. Od tego momentu na ponad 10 lat związał swoją służbę z jednostkami balonowymi²¹.

W czasie służby w jednostce zapasowej szkolił i dbał o wyposażenie rekrutów, którzy następnie byli kierowani do jednostek liniowych na front. Również po połączeniu i przekształceniu jednostek balonowych w 1. Aeronautyczny Pułk Piechoty²² głównie na Brunnerze spoczywał obowiązek szkolenia i ekwipowania nowo wcielonych rekrutów²³. O jego zaangażowaniu i zdolnościach organizacyjnych najlepiej świadczy opinia wystawiona przez jego bezpośredniego przełożonego kpt. W. Szlegiera, w której m.in. możemy przeczytać: *Por. Brunner dzięki nadzwyczajnej pracowitości, wielkiej inicjatywie i energii oraz wybitnym zdolnościom pokonał wszystkie (...) trudności, wywiązując się chwalebnie z włożonego nań zadania*²⁴.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ CAW,teczka personalna Cz. Brunnera, sygn. I.481.B.12891, *Wniosek o odznaczenie z 7 IX 1926 r.*

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

²² Od lipca 1920 r. jednostka ta uczestniczyła w walkach na froncie w charakterze oddziału piechoty, a nie jak wcześniej, wojsk obserwacyjno-balonowych.

²³ CAW,teczka personalna Cz. Brunnera, sygn. I.481.B.12891, *Wniosek o odznaczenie z 7 IX 1926 r.*

²⁴ Tamże.

W 1922 r. przy okazji sporządzania i uzasadnia wniosku o odznaczenie Brunnera orderem Odrodzenia Polski, przewodniczący Subkomisji Weryfikacyjnej Oficerów Wojsk Aeronautycznych i szef Wydziału Aeronautycznego Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wojskowych zaaprobował dodatkowy wniosek o awans na wyższy stopień. Uzasadniał to m.in. tym, że por. Brunner jest (...) *Oficerem bardzo dobrym pod każdym względem (...)*. *Prowadził Baon Zapasowy Aeronautyczny od lipca 1920 r. do marca 1921 r. wzorowo pod każdym względem*²⁵. Z dniem 3 maja 1922 r. Brunner otrzymał awans na stopień kapitana i w tym samym miesiącu zdał z wyróżnieniem egzamin z nauk o Polsce oraz otrzymał tytuł i odznakę pilota balonów wolnych i sterowców. Przez krótki czas pełnił służbę na sterowcu „Lech”²⁶. Po ukończeniu 4-miesięcznego kursu w Centrum Szkolenia Balonowego w Toruniu został w 1924 r. przeniesiony z Poznania²⁷ do Krakowa, gdzie objął stanowisko zastępcy dowódcy IV Batalionu Balonowego. W 1925 r. przydzielono go do oddziału służby lotniczej przy DOK VIII w Toruniu. Od 1928 r., po ukończeniu Szkoły Kwatermistrzowskiej, pełnił służbę jako kwatermistrz w Oddziale Służby Lotnictwa²⁸.

Na początku 1932 r. został na krótko przeniesiony w stan spoczynku, ale już 1 maja podjął ponownie służbę, tym razem w Oddziale II Sztabu Głównego WP. Początkowo skierowano go na sześciomiesięczne przeszkolenie z zakresu pracy wywiadowczej²⁹. Po odbyciu kursu trafił do Ekspozytury nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego WP w Bydgoszczy³⁰. Tutaj powierzono mu odpowiedzialne stanowisko kierownika Posterunku Oficerskiego (PO) nr 2 w Chojnicach³¹. Placówką tą kierował aż do jej rozwiązania w czerwcu 1933 r.³² Następnie 1 sierpnia został skierowany do 5. Pułku Lotniczego w Lidzie. Tutaj przydzielono go do 151. i 152. Eskadr Myśliwskich (III/5 dywizjon myśliwski) stacjonujących na lotnisku Porubanek koło Wilna. Pełnił tam funkcję kwatermistrza³³. W dniu 30 czerwca 1934 r. ponownie został przeniesiony w stan spoczynku i osiadł w Bydgoszczy. Początkowo utrzymywał się jedynie z emerytury wojskowej, później zaczął dorabiać jako buchalter w jednej z bydgoskich firm przewozowych³⁴. Najprawdopodobniej przejście w stan spoczynku było związane z postępującą chorobą umysłową jego małżonki i związaną z tym koniecznością opieki nad nią. Biorąc pod uwagę to, że służba w strukturach wywiadu była czasowo bardzo absorbująca, nie dało się tych dwóch elementów życia prywatnego i zawodowego pogodzić. Po dwóch latach stan małżonki kpt. Brunnera stał się na tyle ciężki, że musiano ją na stałe hospitalizować w szpitalu psychiatrycznym. Wówczas 1 maja 1936 r. kpt. Brunner został ponownie przywrócony

²⁵ CAW,teczka personalna Cz. Brunnera, sygn. I.481.B.12891, *Wniosek o odznaczenie z 1922 r.*

²⁶ Tamże.

²⁷ Z powodu intensywnych zajęć służbowych oraz ciągłego doskonalenia zawodowego w ramach kursów służbowych po pierwszym semestrze musiał przerwać studia prawnicze na Wydziale Prawa Uniwersytetu Poznańskiego. AIPN BU, sygn. 01168/369, charakterystyka Cz. Brunnera sporządzona przez wrocławską placówkę SB z 14 XI 1963 r.

²⁸ CAW,teczka Personalna Cz. Brunnera, sygn. I. 481.B.12891, *Karta Ewidencyjna z 18 II 1929 r.*

²⁹ AIPN BU, sygn. 01168/369, *Raport o zezwolenie na przeprowadzenie werbunku z listopada 1964 r.*

³⁰ T. Grabarczyk, *Struktura, organizacja i metody działania bydgoskiej ekspozytury polskiego wywiadu w latach 1930–1939*, Toruń 2001, s. 71 i nast.

³¹ W. Skóra, *Placówka w Chojnicach...*, s. 61.

³² A. Szymanowicz, *Działalność wywiadowcza Ekspozytur Terenowych Oddziału II Sztabu Głównego (Generalnego) wobec Prus Wschodnich (1918–1939)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2004, nr 4 (204), s. 110.

³³ AIPN BU, sygn. 186/88, życiorys spisany własnoręcznie przez Cz. Brunnera podczas czynności śledczych 16 listopada 1940 r. w Mińsku (ZSRS). Tłumaczenia z języka rosyjskiego materiałów zawartych w teczce o sygn. AIPN BU, sygn. 186/88 – autor artykułu.

³⁴ Tamże.

do służby czynnej w strukturach Oddziału II Sztabu Głównego WP. O jego przyjęciu do wywiadu, oprócz wskazanych wcześniej w opiniach służbowych umiejętności organizacyjnych, zdecydowała znajomość języków obcych: rosyjskiego, ukraińskiego, niemieckiego i francuskiego³⁵.

Po powrocie do służby ponownie został przydzielony do Ekspozytury nr 3 w Bydgoszczy, gdzie mjr Jan Żychoń wyznaczył mu od 1 listopada 1936 r. funkcję kierownika PO nr 1 w Mławie. Przebywał tam do 1 lipca 1937 r., kiedy to posterunek uległ likwidacji. Warto zauważyć, że w trakcie swojej służby na północnym Mazowszu kpt. Brunner stał się celem napadu bandyckiego, niewykluczone, że inspirowanego przez niemieckie służby kontrwywiadowcze³⁶.

Kolejnym miejscem jego służby był PO nr 7 w Białymstoku³⁷. Formalnie miał tutaj stanowisko tzw. pomocniczego oficera wywiadowczego, w praktyce otrzymał jednak samodzielny rejon pracy, który obejmował Prusy Wschodnie od granicy w rejonie Mławy do okolic Grudziądza³⁸. W swoich działaniach operacyjnych podlegał bezpośrednio szefowi Ekspozytury nr 3 w Bydgoszczy. Stosunkowo długa służba w ramach struktur organizacyjnych bydgoskiej „dwójki” świadczy o bardzo pozytywnej ocenie jego osiągnięć przez przełożonego. Major Żychoń był znany m.in. z tego, że osoby, które nie spełniały stawianych im wysokich wymagań, niezwłocznie odsyłał do jednostek liniowych.

Po napaści Niemiec na Polskę w 1939 r. kpt. Brunner ewakuował się wraz z personelem PO nr 7 z Białegostoku na Wileńszczyznę. W dniu 2 września odbył jeszcze spotkanie z mjr Żychoniem we Włocławku, gdzie najprawdopodobniej odebrał instrukcję dalszego działania wywiadowczego na terenie Prus Wschodnich³⁹. Personel białostockiej placówki wywiadowczej przebywał do 17 września na terenie Polski, dopiero po wkroczeniu Sowieców na wschodnie rubieże kraju podjęto decyzję o przekroczeniu granicy łotewskiej⁴⁰. Przed przejściem granicy spalono całość posiadanej dokumentacji operacyjnej i administracyjnej PO nr 7 w Białymstoku⁴¹.

Na Łotwie kpt. Brunner miał tworzyć na polecenie mjr. Żychonia placówkę wywiadowczą w Rydze⁴². Jego działalność została przerwana aresztowaniem w 1940 r. przez władze sowieckie, tuż po inkorporacji Łotwy do ZSRS. Brunner musiał zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie może mu grozić po wchłonięciu Łotwy przez ZSRS, gdyż podjął starania o wyjazd i w tym celu 2 lipca 1940 r. uzyskał zaświadczenie o obywatelstwie polskim, które pełniło funkcję zastępczego paszportu⁴³. Dokument ten został mu wydany przez Konsulat Wielkiej Brytanii, Wydział Polskich Spraw Konsular-

³⁵ CAW,teczka personalna Cz. Brunnera, sygn. I.481.B.12891, *Karta ewidencyjna służby* (brak daty).

³⁶ T. Sypniewski, *Metody pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej PO nr 1 w Mławie*, w: *Ziemia Zawkrzeńska*, t. 10, R. Juszkiewicz (red.), Mława 2006, s. 105.

³⁷ A. Szymanowicz, *Na tajnym froncie polsko-niemieckim. Polski wywiad w Prusach Wschodnich 1918–1939*, Gdynia 2013, s. 160.

³⁸ AIPN BU, sygn. 186/88, życiorys własnoręcznie spisany przez Cz. Brunnera...

³⁹ Tamże, *Protokół przesłuchania kpt. Cz. Brunnera* z 31 I 1941 r., Mińsk (ZSRS).

⁴⁰ Może to być jeszcze jeden pośredni dowód na to, że mjr J. Żychoń wbrew oficjalnie przyjętej wersji nie ewakuował się przez Rumunię, lecz udał się do Francji przez kraje nadbałtyckie i skandynawskie.

⁴¹ AIPN BU, sygn. 186/88, *Akt oskarżenia przeciwko kpt. Cz. Brunnerowi* z 10 II 1941 r., Mińsk (ZSRS). Do tej informacji należy jednak odnosić się z dużą ostrożnością, gdyż pochodzi ona z akt śledztwa przeciwko Cz. Brunnerowi. Jak wykazuje całościowa analiza dokumentacji tegoż śledztwa, oficer „dwójki” starał się podawać swoim oprawcom jak najmniej konkretów. Jego zeznania składają się głównie z samych ogólników i informacji powszechnie znanych. Możliwe, że po prostu zataił miejsce ukrycia wyżej wspomnianej dokumentacji.

⁴² AIPN BU, sygn. 01168/369, *Raport z pobytu TW „Rafala” w Niemczech*, z 31 VIII 1962 r.

⁴³ AIPN BU, sygn. 186/88, *Zaświadczenie – paszport* załączony do akt śledztwa przeciwko kpt. Cz. Brunnerowi.

nych⁴⁴. Brunnerowi jednak nie udało się wyjechać. Po aresztowaniu wraz z kpt. Mieczysławem Susickim i por. Janem Rękawkiem⁴⁵ trafił do obozu jenieckiego w Kozielsku. Gdy Rosjanie zorientowali się, że mają do czynienia z oficerem „dwójki”, to 7 listopada 1940 r. przenieśli go wraz z por. Rękawkiem do więzienia w Mińsku⁴⁶. Tam został poddany bardzo wnikliwemu śledztwu. Podczas przesłuchań próbowano nakłonić Brunnera do współpracy z sowieckim wywiadem⁴⁷, co jednak stanowczo odrzucił. Oprócz gróźb stasowano wobec niego również inne metody perswazji, m.in. proponując sprowadzenie z Warszawy żony i córki, których miejsce pobytu sowiecki wywiad zawczasu ustalił⁴⁸. Jako ciekawostkę można wskazać, że w tym czasie Brunner przebywał w celi m.in. z Ryszardem Kaczorowskim, wówczas jeszcze młodym harcerzem, który od 1989 r. rozpoczął urzędowanie jako prezydent RP na uchodźstwie.

Konsekwencją nieugiętej postawy kpt. Brunnera w śledztwie było skazanie go 6 marca 1941 r. na karę śmierci. Podstawą do tak surowego wyroku miała być zdaniem sowieckiego sądu jego walka przeciw klasie robotniczej i organizacjom rewolucyjnym oraz *szużba w siłach zbrojnych byleż, burżuazyjnej Polski*⁴⁹. Było to tym bardziej zadziwiające, że podczas śledztwa w ogóle nie poruszano kwestii zwalczania organizacji komunistycznych, a raczej skupiano się na personaliach i metodach działania przedwojennej „dwójki”. O braku znajomości akt sprawy przez skład orzekający może świadczyć fakt, że nawet w uzasadnieniu sentencji wyroku umieszczono nieprawdziwą uwagę, iż kpt. Brunner m.in. (...) *zajmował się zbieraniem informacji o wojskach faszystowskich stacjonujących na terytorium Austrii*⁵⁰, co zupełnie nie wynikało z materiałów śledztwa, jak również nie korespondowało z faktycznym przebiegiem służby Brunnera. Prawdopodobnie sędziowie pomylili, przynajmniej częściowo, dwie różne sprawy przeciw dwóm różnym oficerom „dwójki”. W dniu 25 maja 1941 r. zamieniono Brunnerowi karę śmierci na 15 lat ciężkich robót⁵¹.

W czerwcu 1941 r., po ataku Niemiec na ZSRS, Brunnerowi udało się zorganizować zbiorową ucieczkę więźniów z transportu ewakuacyjnego NKWD⁵². Brunner, mając świadomość, że może być poszukiwany również przez Niemców, początkowo ukrywał się w okolicach Mińska. Po pewnym czasie podjął jednak pracę w Fabryce WYROBÓW FILCOWYCH w Mińsku, a następnie został zatrudniony jako tłumacz w niemieckiej organizacji Todt.

W 1942 r. otrzymał krótki urlop, podczas którego wyjechał do Poznania, gdzie wówczas mieszkała jego żona z córką. Tutaj skontaktował się z por. Włodarkiem oraz kpt. Ludwikiem Andrzejewskim, od których otrzymał ostrzeżenie, że na terenie Poznania jest intensywnie poszukiwany przez Niemców. Oficerowie ci ułatwili mu też nawiązanie kontaktu ze strukturami Armii Krajowej w Warszawie. Już na pierwszym spotkaniu konspiracyjnym Brunner zadeklarował swoją chęć pracy na rzecz akowskiego wywiadu. Wówczas m.in. ustalono, że łącznikiem pomiędzy nim a warszawskimi strukturami konspiracji będzie

⁴⁴ W tym okresie placówka ta reprezentowała polskie sprawy konsularne na terenie Łotwy.

⁴⁵ W. Skóra, *Kapitan Czesław Brunner między II Rzeczpospolitą a PRL...*, s. 446.

⁴⁶ AIPN BU, sygn. 01168/369, *Raport z pobytu TW „Rafala” w Niemczech...*

⁴⁷ Sowietci próbowali pozyskać do współpracy nie tylko przedwojennych komunistów i różnego typu koniunkturalistów, lecz także zdawali się wykazywać pewien „sentyment” wobec polskich oficerów mających za sobą służbę w armii carskiej.

⁴⁸ R. Kaczorowski, *Prezydent II Rzeczypospolitej*, „Głos. Niezależne Pismo Społeczno-Polityczne” 1990, nr 64/66, s. 95.

⁴⁹ AIPN BU, sygn. 186/88, *Akt oskarżenia przeciwko kpt. Cz. Brunnerowi...*

⁵⁰ AIPN BU, sygn. 186/88, *Uzasadnienie wyroku dla kpt. Cz. Brunnera z 6 III 1941 r.*, Mińsk (ZSRS).

⁵¹ AIPN BU, sygn. 01168/369, *Raport z pobytu TW „Rafala” w Niemczech...*

⁵² W okolicach miejscowości Ihumenast.

człowiek o ps. „Karol”, który jako kolejarz dosyć często wyjeżdżał służbowo do Mińska⁵³. Czasami kpt. Brunner osobiście bywał w Warszawie, choćby przejazdem, np. gdy wyjeżdżał do swojej drugiej żony Józefiny z domu Steder⁵⁴, która pod koniec 1942 r. przeniosła się do siostry mieszkającej w Bad Godesberg⁵⁵. W czasie wyjazdów do Niemiec zbierał informacje na temat przemysłu i jednostek wojskowych. Dodatkowo dostarczał również Polakom zamieszkującym okolice Bonn pobrane w Warszawie materiały propagandowo-informacyjne.

Na przełomie 1943 i 1944 r. przenosił się kolejno do Nowego Dworu i Julianowa koło Rawy Mazowieckiej. Wszędzie tam zatrudniał się w firmach działających na rynkach drzewnych. Podczas pobytu na Mazowszu spotkał Feliksa Pasikowskiego, byłego sierżanta z jego jednostki balonowej w Poznaniu. Wraz z nim oraz z leśnikiem Stefanem Nowickim, również poznaniakiem⁵⁶, organizował dostawy amunicji, odzieży, żywności oraz zbierał informacje na potrzeby miejscowych ugrupowań partyzantki akowskiej. Na przełomie 1944 i 1945 r., w mundurze wysokiego urzędnika organizacji Todt, wyjechał do swojej żony do Niemiec. Tutaj, symulując różne choroby, m.in. przepuklinę brzucha, doczekał wkroczenia 8 marca 1945 r. wojsk amerykańskich. Natychmiast też zgłosił się do amerykańskiego komendanta miasta oraz przedstawiciela Counter Intelligence Corps⁵⁷, których poinformował, że jest kadrowym pracownikiem polskiego wywiadu i poprosił o jak najpilniejszy kontakt z jego przedwojennymi przełożonymi⁵⁸ przebywającymi wówczas w Londynie. Nie wiadomo, czy jego prośba została spełniona, po kilku dniach jednak amerykański oficer kpt. Andrey Wilkowski przewiózł go do Duisdorfu, gdzie powierzono mu funkcję komendanta obozu dla Dipisów⁵⁹. Może to świadczyć o tym, że odbyło się to za wstawiennictwem lub przynajmniej poręczeniem kierownictwa „dwójki”. Nie ma jasności, co spowodowało, że Brunner nie wyjechał wówczas do Anglii i nie wstąpił do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Być może celowo pozostał w Niemczech, realizując jakieś zadania zlecone przez polską „dwójkę” lub amerykańskie służby wywiadowcze. Niestety, nie dysponujemy wglądem do właściwych archiwów, trudno więc to jednoznacznie ustalić.

W tym samym czasie musiały się też pojawić wobec niego oskarżenia o kolaborację. Najprawdopodobniej z tego względu zaczął gromadzić oświadczenia różnych osób potwierdzające to, że nigdy nie współpracował z niemieckimi władzami okupacyjnymi oraz że zaraz po wojnie pomagał Polakom, którzy zostali osadzeni w administrowanych przez Amerykanów obozach internowania⁶⁰.

⁵³ Najczęściej przekazywał „Karolowi” informacje ustnie, a jedynie czasami również skopiowane dokumenty. AIPN BU, sygn. 01168/369, charakterystyka Cz. Brunnera...

⁵⁴ Tamże. Pierwszą małżonkę, Annę z domu Czerepową (pochodzącą z rosyjskiej rodziny ziemiańskiej i mającą spory majątek w guberni Karskiej) poślubił 30 VIII 1916 r. Miał z nią córkę Aldonę Krystynę (ur. 28 XII 1922 r.), która jako sanitariuszka aktywnie działała w AK. Brała udział w Powstaniu Warszawskim, podczas którego została uznana za zaginioną. Drugą żonę, Józefinę z domu Steder, kpt. Cz. Brunner poślubił pod koniec lat 30. ubiegłego wieku.

⁵⁵ Tamże. Obie posiadały obywatelstwo szwajcarskie, co pozwalało im w miarę swobodnie przemieszczać się po całych Niemczech.

⁵⁶ Obie wymienione osoby, gdy poznał je kpt. Cz. Brunner, były już zaprzysiężonymi członkami AK.

⁵⁷ Nazwa amerykańskiej służby zajmującej się kontrwywiadem w ramach struktur Armii Stanów Zjednoczonych. Działała w okresie II wojny światowej oraz krótko po niej, po czym uległa przekształceniom organizacyjnym.

⁵⁸ Chodziło o płk. Czesława Janickiego, płk. Witolda Langenfelda i mjr. Edmunda Piechowiaka, AIPN BU, sygn. 01168/369, odpis dokumentu Cz. Brunnera dokonany przez TW „Rafała” w trakcie pobytu w Niemczech z 31 VIII 1962 r.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże.

Zaczął też powoli organizować i porządkować swoje życie zawodowe. Ze względu na sytuację polityczną, która ukształtowała się w powojennej Europie, postanowił nie wracać do kraju i pozostać w Niemczech jako tzw. bezpaństwowiec-dipis⁶¹. Początkowo, w 1946 r., znalazł zatrudnienie w Biurze Wojskowego Zarządu Okupacyjnego Gubernatora USA na Niemcy w Bonn. Później krótko pracował w służbach okupacyjnych zajmujących się zwalczaniem przemytu. W 1949 r. uzyskał etat archiwisty w biurze Wysokiego Komisarza Francji⁶². Nieco później, bo w 1955 r., włączył się aktywnie w działalność Zjednoczenia Polskich Uchodźców (ZPU)⁶³. W ramach tego stowarzyszenia został prezesem Okręgu II ZPU Nadrenia-Westfalia, a w jego mieszkaniu mieściło się biuro okręgowe. W 1960 r. otrzymał angaż w biurze Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw uchodźców jako tłumacz i urzędnik Biura Prawnego⁶⁴. Po blisko dwóch latach, ze względu na przebyte choroby, musiał jednak zrezygnować z tej atrakcyjnej posady⁶⁵. Przeszedł wówczas na rentę i dodatkowo dorabiał jako referent wycinków prasowych w niemieckim biurze informacyjno-prasowym Hermes. W latach 50. i 60. XX w. udało mu się częściowo ustabilizować sytuację materialną i życiową. Kupił czteropokojowe mieszkanie w Bonn-Duisdorfie przy Gartenstrasse 19 oraz, po wcześniejszym owdowieniu pod koniec 1958 r., zawarł trzeci związek małżeński z Wiktorią primo voto Lawa z domu Halecką⁶⁶.

Jego kontakty zawodowe oraz związane z działalnością społeczną więzi w środowiskach niemieckiej Polonii spowodowały, że stał się on celem działań werbunkowych prowadzonych przez wywiad PRL. Nadano mu wówczas, jako rozpracowywanemu figurantowi, kryptonim „Komisarz”.

Kroki związane z próbą werbunku oficjalnie rozpoczęto 20 marca 1961 r., kiedy to starszy oficer operacyjny Wydziału III Departamentu I MSW w Warszawie, mjr T. Wyzgał sporządził notatkę dotyczącą przechwyconej korespondencji między rodziną Brunnerów i Czujów zamieszkałą we Wrocławiu. Ze skontrolowanych listów wynikało, że Brunner od zeszłego roku ma etat w biurze Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych w Bonn jako tłumacz i pracownik Biura Prawnego. Czyli usytuowanie wręcz idealne z punktu widzenia zainteresowanych tą instytucją służb wywiadowczych PRL. Założono więc sprawę wstępną nr OON-1156/61 dotyczącą Tadeusza Czuję⁶⁷ za-

⁶¹ Dipisi (ang. *'displaced persons'*, w skrócie DPs) – określenie stosowane przez aliantów wobec osób, które (...) w wyniku wojny znalazły się poza swoim państwem i chciały albo wrócić do kraju, albo znaleźć nową ojczyznę, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Dipisi>.

⁶² AIPN BU, sygn. 01168/369, odpis dokumentów Cz. Brunnera dokonany przez TW „Rafała”...

⁶³ ZPU – organizacja utworzona w 1951 r., która działała na terenie Niemiec. Jej głównym zadaniem była konsolidacja środowisk polonijnych i ich reprezentowanie wobec władz niemieckich. Nie uznawała władz PRL.

⁶⁴ AIPN BU, sygn. 01168/369, odpis dokumentów Cz. Brunnera, dokonany przez TW „Rafała”...

⁶⁵ W. Skóra, *Kapitan Czesław Brunner między II Rzeczpospolitą a PRL...*, s. 448.

⁶⁶ AIPN BU, sygn. 0095/2151, *Raport o zezwolenie na opracowanie kandydata na agenta – Czuj Tadeusza*, z 20 VII 1959 r.

⁶⁷ Tadeusz Czuj, s. Władysława i Marii z d. Kinas. Urodzony 9 VII 1927 r. w Krakowie. W latach 30. XX w. wraz z rodzicami zamieszkiwał w miejscowości Podbrzezie na Wileńszczyźnie. Trzyosobową rodzinę utrzymywał ojciec, który był podoficerem w stopniu sierżanta w Korpusie Ochrony Pogranicza. W 1939 r., jak większość żołnierzy z tej formacji, trafił do sowieckiej niewoli. W 1941 r. przedostał się do Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS, wraz z którymi ewakuował się do Iranu. Niestety, pobyt w sowieckich łagrach na tyle mocno odcisnął się na jego zdrowiu, że wkrótce po przybyciu do Persji zmarł. Tadeusz Czuj po zaprzysiężeniu przystąpił na Wileńszczyźnie do konspiracji i pełnił służbę w 6. Wileńskiej Brygadzie Armii Krajowej pod dowództwem mjr. Franciszka Koprowskiego ps. „Konar”. W 1944 r., po zajęciu Wileńszczyzny przez oddziały sowieckie, wstąpił do Ludowego Wojska Polskiego i otrzymał przydział do 32. Budziszynskiego

mieszkałego we Wrocławiu przy ul. Barlickiego 7/7⁶⁸.

Do tego momentu wszystko wskazywało na rutynowe, rozpoznawcze działanie peerelowskich służb wywiadowczych: nieostrożna korespondencja wskazująca na osobę o „ciekawym uplasowaniu”, rozpoznanie możliwości dotarcia do niej poprzez jego polskich znajomych lub rodzinę i ewentualne podjęcie próby pozyskania. Ale w tym momencie pojawił się nowy zaskakujący element. Po wstępnych sprawdzeniach, m.in. w kartotekach SB okazało się, że Tadeusz Czuj już od 13 sierpnia 1959 r. jest tajnym współpracownikiem (TW) SB o pseudonimie „Rafał”⁶⁹, pozyskanym i prowadzonym przez wrocławską placówkę wywiadu⁷⁰. Inną intrygującą sprawą jest przyczyna, dla której podjęto wysiłki w celu pozyskania Czuj. Chodziło mianowicie o skontrolowanie, czy jeden z agentów wrocławskiej placówki wywiadu o ps. „Jansen” nie został przewerbowany przez kontrwywiad zachodnoniemiecki. Osobą, która miała pośredniczyć w tym odwróceniu agenta peerelowskich służb specjalnych, miała być Wiktoria Brunner. W maju 1958 r. Wiktoria, wówczas jeszcze Lawa, zaprosiła „Jansena” do Bonn, do swojego znajomego Ottona Krempfa. Podczas spotkania towarzyskiego zorganizowanego przez gospodarza dwóch oficerów niemieckiego wywiadu nawiązała znajomość z „Jansenem”. Po kilku spotkaniach zwerbował przybysza z Polski do współpracy⁷¹. Z dokumentacji operacyjnej wynika, że „Jansenowi” od początku wyznaczono zadanie markowania współpracy z zachodnimi służbami wywiadowczymi i rozpoznawanie kierunków zainteresowań oraz metody pracy przeciwnika peerelowskich służb. Początkowo „Jansen” sam sugerował współpracę małżonki Brunnera⁷² z niemieckim wywiadem⁷³. W pewnym momencie pojawiły się jednak jakieś niejasności w działaniach tego agenta i związane z tym obawy oficerów SB, że dał się on przewerбовать nie tylko pozornie. Zadaniem nowo pozyskiwanego TW miało być kontrolowanie „podwójnego” agenta, szczególnie w kontekście jego relacji z panią Brunner. Co ciekawe, już podczas wyznaczania wstępnych zadań informator „Rafał” wykazał samodzielną inicjatywę przyjrzenia się swojemu szwagrowi⁷⁴.

Po pierwszym pobycie w Niemczech i po zapoznaniu się ze spostrzeżeniami poczynionymi przez TW „Rafała” postanowiono ukierunkować jego działania wyłącznie na rozpoznanie małżonki Brunnera i jej ewentualnych powiązań z niemieckimi służbami specjalnymi. Przed drugim wyjazdem oficer prowadzący TW zlecił m.in. ustalenie

Pułku Piechoty, z którym przeszedł cały szlak bojowy (w trakcie służby raz był raniony w rękę). Po zakończeniu działań wojennych uczestniczył w walkach z oddziałami Ukraińskiej Powstańczej Armii. Na skutek powikłań zdrowotnych będących skutkiem odniesionej wcześniej rany dłoni, podjęto decyzję o przeniesieniu go z 1 VII 1946 r. do rezerwy. Po zdemobilizowaniu osiadł we Wrocławiu, gdzie rozpoczął studia na Wydziale Architektury. Po trzech latach musiał je przerwać ze względu na powikłania zdrowotne związane z wcześniejszą raną dłoni i palców. Zatrudnił się następnie jako kierownik księgarni „Dom Książki” we Wrocławiu. W 1956 r. zawarł związek małżeński z Anną Halecką, siostrą Wiktorii Brunner. Małżonka jego wkrótce zatrudniła się w kierowanej przez niego księgarni jako ekspedientka. Wraz z młodym małżeństwem mieszkała również matka T. Czuj, która była na jego utrzymaniu. AIPN BU, sygn. 0095/2151, *Notatka służbowa z dokonanych ustaleń* z 1 VIII 1959 r.; tamże, *Raport z czynności operacyjnych w stosunku do kandydata na werbunek* z 3 VIII 1959 r.

⁶⁸ AIPN BU, sygn. 0095/2151, *Notatka dot. sprawy wstępnej nr OON-1156/61 – Czuj Tadeusz*, z 20 VII 1959 r.

⁶⁹ Jego werbunku dokonał starszy oficer operacyjny Wydz. II SB we Wrocławiu por. Ryszard Wójcik.

⁷⁰ AIPN BU, sygn. 0095/2151, *Raport dot. zatwierdzenia dokonanego werbunku TW ps. „Rafał”* z 17 VIII 1959 r.

⁷¹ AIPN BU, sygn. 0095/2151, *Raport o zezwolenie na dokonanie werbunku T. Czuj* z 6 VIII 1959 r.

⁷² AIPN BU, sygn. 0095/2151, *Doniesienia Agenta „Jansena”* z 3 VI 1959 r.

⁷³ AIPN BU, sygn. 0095/2151, *Raport o zezwolenie na dokonanie werbunku T. Czuj*...

⁷⁴ Anna Czuj, małżonka T. Czuj, była siostrą W. Brunner.

(...) czy i za ile Brunnerowa powiązana jest z wywiadem (...) nie jest wykluczone, że zetknie się poprzez Brunnerową z działalnością wywiadowczą. W tym przypadku na współpracę nie wyrazi zgody. Niemniej z przedstawicielami wywiadu winien przeprowadzić rozmowę w taki sposób, aby zorientował się, z jakim wywiadem rozmawiał, jakie są ich zainteresowania, metoda pracy i łączność.

Z całościowej analizy dokumentacji operacyjnej SB wynika, że TW ps. „Rafał” miał dobry kontakt z rodziną Brunnerów, i to zarówno z Wiktorią, jak i z Czesławem. Zadawano go nawet, żeby w trakcie swoich stosunkowo częstych, jak na ówczesne warunki, pobytów w Niemczech zbierał jak najwięcej informacji o ich sprawach rodzinnych, zawodowych i poziomie ich życia. Nasuwa się więc pytanie, po co jeszcze dodatkowo w swojej korespondencji Brunner umieścił na tyle ważne i intrygujące informacje, że zwróciło to uwagę funkcjonariuszy SB kontrolujących korespondencję międzynarodową. Oczywiście mógł to być czysty przypadek, rodzaj epistolograficznego gadulstwa. Biorąc jednak pod uwagę proveniencję zawodową Brunnera oraz ówczesną świadomość społeczną zakładającą, że większość korespondencji przychodzącej od nadawców mieszkających po drugiej stronie żelaznej kurtyny podlega kontroli, wydaje się to mało prawdopodobne. Tym bardziej, że, jak później sam zauważył TW „Rafał”, Brunner rozcinał koperty, które do niego przychodziły z Polski, na zgięciach i, analizując sklejenie, sprawdzał, czy list był „zoškowany” (określenie używane w żargonie „dwójki” – kontrola korespondencji)⁷⁵. Nasuwa się tutaj też pewna zbieżność z metodami pracy „dwójki”, zgodnie z którymi poczta, a zwłaszcza przesyłana za jej pośrednictwem korespondencja, były wykorzystywane do pozyskiwania nowych współpracowników, kompromitowania osób szkodzących działaniom wywiadu lub inspirowania wrogich służb do działań pożądaných przez pracowników Oddziału II Sztabu Głównego WP⁷⁶. Jeśli tak było, to można powiedzieć, że cel „dwójkarza” został w pełni osiągnięty. Wydział III Departamentu I SB w Warszawie podjął działania zmierzające do zwerbowania kpt. Brunnera.

Bardzo istotne w tym wszystkim jest to, że przygotowania te prowadzono tak, jakby TW „Rafał” wcześniej nie uczestniczył w działaniach związanych z rozpoznaniem powiązań małżonki Brunnera z niemieckim wywiadem. Próby zweryfikowania jej ewentualnych kontaktów z niemiecką defensywą zakończyły się fiaskiem. Tak naprawdę więc nie sprawdzano tego w żaden rzetelny sposób. Wcześniej informacje pozyskane od „Jansena” i TW „Rafała” były natomiast na tyle istotne, że należało je przynajmniej w jakiś rozsądny sposób spróbować zweryfikować.

Zamiast tego podjęto działania mające na celu przeprowadzenie sprawdzeń wiarygodności oraz szczerości motywacji do współpracy TW „Rafała”⁷⁷ oraz jego ponowne przeszkolenie pod kątem nowych zadań⁷⁸. Wówczas, w związku ze śmiercią „Jansena”, którego wiarygodność miał sprawdzać⁷⁹, już od ponad roku nie był wykorzystywany do pracy operacyjnej. Być może dokumentacja z tamtych działań była zarchiwizowana i nikt po nią nie sięgnął. Trudno w inny sposób wytłumaczyć niefrasobliwość funkcjonariuszy SB, którzy postanowili podjąć próbę zwerbowania kpt. Brunnera, niejako z marszu, nie biorąc pod uwagę faktu, że jeszcze dwa lata wcześniej docierały bardzo wiarygodnie brzmiące

⁷⁵ AIPN BU, sygn. 01168/369, *Raport z pobytu w RFN (Republika Federalna Niemiec)* z 31 VIII 1962 r.

⁷⁶ T. Sypniewski, *Metody pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej...*, s. 77–107.

⁷⁷ AIPN BU, sygn. 0095/2151, *Doniesienie TW „Kaczmarka”* z 22 III 1962 r.

⁷⁸ AIPN BU, sygn. 01168/369/CD/1, *Notatka służbowa z przebiegu szkolenia TW „Rafał”* z 13 VII 1962 r.

⁷⁹ AIPN BU, sygn. 0095/2151, *Charakterystyka TW „Rafał”* z 5 III 1964 r.

informacje na temat możliwości współpracy jego i jego małżonki z zachodnimi służbami wywiadu lub kontrwywiadu. Jak się później okazało, już po podjętych pierwszych próbach werbunkowych pojawiły się kolejne sygnały, tym razem ze strony Wojskowej Służby Wewnętrznej Ministerstwa Obrony Narodowej (wojskowy, peerelowski kontrwywiad), wskazujące na możliwość współpracy Brunnera z niemieckim kontrwywiadem⁸⁰.

Te wszystkie elementy zostały przeoczone lub zignorowane przez funkcjonariuszy wywiadu SB. Zapewne miało na to wpływ wiele czynników, w tym ich niekompetencja, bałagan organizacyjny i niedrożny system przepływu informacji. Z pewnością niebagatelne znaczenie miała również przechwytywana korespondencja pomiędzy TW „Rafałem” a Brunnerem. W listach tych, w kontekście różnych spraw egzystencjalnych, „dwójkarz” wskazywał na istotne zmniejszenie swoich dochodów w ostatnim czasie, co było związane z jego silnymi, antyniemieckimi poglądami. Odnotowano m.in., że (...) „Komisarz” *taką ewentualność przewiduje i z inwigilowanej korespondencji wiadomo nam, że chciałby przenieść się do Szwajcarii, ewentualnie Francji, lecz nie pozwalają mu na to warunki finansowe*⁸¹ oraz *W okresie dobrze płatnej pracy w biurze Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych „Komisarz” przyzwyczaił się do określonego standardu życiowego. Obecnie dochody jego poważnie się zmniejszyły*⁸².

Znając zatem obraz życia codziennego i poglądy Brunnera, przygotowano założenia i podstawy do jego zwerbowania. Do dokonania werbunku wyznaczono TW „Rafała”. Uzasadniano, że jako członek rodziny mający dobre relacje z „Komisarzem”, nie będzie on narażony na ewentualną denuncjację⁸³. Oczywiście przygotowano też plan na wypadek, gdyby jednak Brunner zagroził zgłoszeniem podjętej próby zwerbowania go. W takiej sytuacji TW „Rafał” miał postraszyć go ujawnieniem fotokopii poufnej dokumentacji ZPU w Niemczech, którą sfotografował podczas wcześniejszych pobytów w mieszkaniu „Komisarza”⁸⁴.

Jako argumenty mające przekonać Brunnera do współpracy z polskim wywiadem wskazywano na jego (...) *poczucie polskości, uczucia narodowe (...), kompleks antyniemieckości, (...) może mieć duże znaczenie, szczególnie jeśli się weźmie pod uwagę groźbę dla Polski ze strony uzbrojonej Bundeswehry, w powiązaniu z roszczeniami rewizjonistycznymi RFN*⁸⁵. W ostatnim instruktarzu dla TW „Rafała” znalazły się też wytyczne, żeby w rozmowie werbunkowej wykorzystać takie elementy, jak np. (...) - *tęsknota za krajem; - chęć powrotu do ojczyzny; - silne poczucie więzów rodzinnych*⁸⁶.

W kontekście późniejszych zdarzeń ciekawie brzmią wytyczne z instrukcji dla TW „Rafała” dotyczące jego reakcji w wypadku próby zwerbowania Brunnera przez zachodniemieckie służby wywiadowcze. Wskazywano w nich:

(...) w przypadku podchodzenia do Was przedstawicieli wywiadu zachodnio-niemieckiego, będziecie prowadzić z nimi rozmowy zmierzające do jak najszerszego rozpoznania werbowników, stosowanych przez nich metod oraz zadań, jakimi chcieliby was obarczyć. Samej propozycji współpracy definitywnie nie akceptujcie, lecz równocześnie jej nie odrzucajcie⁸⁷.

⁸⁰ AIPN BU, sygn. 01168/369, wyciąg z meldunku agenta „H” dotyczący Cz. Brunnera z 6 V 1963 r.

⁸¹ AIPN BU, sygn. 01168/369, *Raport o zezwolenie na przeprowadzenie werbunku Cz. Bungere* z dn. [data dzienna nieczytelna] XI 1961 r.

⁸² Tamże.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ AIPN BU, sygn. 01168/369, *Instrukcja dla Czuj Tadeusza* z 7 VII 1962 r.

⁸⁷ Tamże.

Po przeanalizowaniu całości dokumentacji można odnieść wrażenie, że do tych zasad w swoim działaniu stosował się nie TW „Rafał”, którego nikt nie próbował werbować, tylko właśnie kpt. Brunner. Nie chodzi oczywiście o to, że czytał instrukcję przygotowaną dla swojego interlokutora, ale o to, że znał fundamentalne zasady pracy operacyjnej.

Ostatecznie TW „Rafał” wyjechał do Niemiec 26 lipca 1962 r. Jego wyjazd poprzedziły specjalnie zaplanowane perturbacje i początkowe odmowy wydania paszportu, o czym oczywiście na bieżąco, listownie informował swoich przyszłych gospodarzy. Po przyjeździe i rozgoszczeniu się u państwa Brunnerów TW „Rafał” rozpoczął swoją „grę” werbunkową. Pierwszy jej etap sprowadzał się do długich rozmów z Brunnerem, podczas których starał się wy badać jego poglądy na bieżące sprawy społeczno-polityczne. Chodziło tu głównie o politykę zachodnich Niemiec wobec Polski, nieskuteczny proces denazyfikacji w administracji państwowej RFN oraz stosunek do Polaków podejmujących współpracę z polskim lub niemieckim wywiadem. Dużo też dyskutowano na temat działalności i bieżącego funkcjonowania Polonii w Niemczech oraz władz polskich na uchodźstwie w Londynie⁸⁸.

W swoich poglądach Brunner wydawał się bardzo krytyczny, szczególnie wobec polityki międzynarodowej Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Sugerował nawet, że ma pewne zrozumienie dla ówczesnego nurtu i tendencji w polityce wewnętrznej i międzynarodowej ZSRS, szczególnie w kontekście gwarancji dla zachodnich granic Polski. Choć zaznaczał też, że ma olbrzymi żal dla organów NKWD, których działania doprowadziły do orzeczenia wobec niego wyroku śmierci w 1941 r. W jego wypowiedziach pojawiły się również elementy sympatii dla idei panslawizmu, na którego czele siłą rzeczy musieliby stanąć Rosjanie. Krytycznie wypowiadał się na temat polskiej diaspory w Niemczech, która, według jego oceny, jest bardzo podatna na asymilację i w większości, wbrew temu co deklaruje, ma charakter ekonomiczny, a nie polityczny⁸⁹. Bardzo niechętnie wypowiadał się na temat władz polskich w Londynie, które, jego zdaniem, nie tylko nie mają oparcia w rozproszonych po świecie polskich emigrantach, lecz także często działają niezgodnie z Konstytucją z 1935 r. Przykładem tego miała być jego odmowa przyjęcia awansu z uzasadnieniem, że zgodnie z zapisami Konstytucji z 1921 i 1935 r. tylko Prezydent RP może zatwierdzić taki awans, a skoro nie ma osoby pełniącej tę funkcję, to tego typu nominacje uznaje za bezprawne i nie wywołujące następstw faktycznych. Według informacji, które później otrzymał, ta krytyczna i nieco lekceważąca odpowiedź trafiła do jego teczki i rzutowała na dalsze jego postrzeganie przez władze londyńskie.

Wydaje się, że cała ta sytuacja była swoistym blefem mającym zachęcić do próby zwerbowania sfrustrowanego emigranta. Świadczy o tym choćby to, że jeszcze 19 marca 1963 r. Brunner został awansowany na stopień majora, a dokładnie trzy lata później otrzymał ostatni w życiu awans na podpułkownika⁹⁰. Obie nominacje przyjął bez żadnego problemu. Mało tego, nie zachował się żaden dokument świadczący o odmowie przyjęcia wcześniejszych nominacji. O grze prowadzonej z peerelowskim wywiadem może też pośrednio świadczyć fakt, że w rozmowie z TW „Rafałem” Brunner wskazywał, że (...) *Jeżeli chodzi o Polaków z kraju, którzy wykonują w RFN zadania wywia-*

⁸⁸ AIPN BU, sygn. 01168/369, *Raport z pobytu w RFN...*

⁸⁹ Swoją aktywną działalność w ramach ZPU uzasadniał próbą zapobiegania procesom wynaradawiania polskich dzieci.

⁹⁰ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (IPMS), A XII 89/111, Dziennik Personalny nr 10, k. 1859, 1900.

*dowcze to (...) postępują bardzo słusznie (...). W przypadku gdyby zetknął się z takim osobnikiem, na pewno nie zaszkodziłby takiemu, ale odwrotnie, raczej by mu pomógł*⁹¹. Oczywiście mógł to być zbieg okoliczności, ale w kontekście całościowego przebiegu zdarzeń można zaryzykować twierdzenie, że kpt. Brunner celowo mówił to TW „Rafałowi”, zakładając, że pracuje on dla komunistycznych służb specjalnych. Podejrzeń co do tego typu pracy mógł nabrać już podczas poprzednich wizyt krewnego związanych z kontrolowaniem i weryfikowaniem rzetelności agenta „Jansena”.

Po pierwszym okresie aklimatyzacyjnym TW „Rafał” przystąpił do działań bezpośrednio związanych z próbą zwerbowania kpt. Brunnera. Wstępem była rozmowa o aktualnej sytuacji w Polsce. Tutaj już Brunner nie wykazywał zgodności z poglądami swojego interlokutora. Wielokrotnie poruszał trudne tematy, takie jak np. konieczność zwrotu Polsce Kresów Wschodnich w celu pozyskania przychylności większości Polaków dla podległości polityczno-gospodarczej wobec ZSRS. Był to temat szczególnie niewygodny dla TW „Rafała”, gdyż jako pochodzący z Wileńszczyzny raczej nie mógł wiarygodnie dowodzić konieczności terytorialnych ustępstw Polski na rzecz wschodniego sąsiada. Brunner wskazywał również na konieczność realnego rozliczenia stalinowców w Polsce i pousuwania ich ze wszystkich ważnych instytucji państwowych. Zadeklarował nawet gotowość zaakceptowania rządu komunistycznego w Polsce, pod warunkiem jednak, że będzie on wyłoniony w ramach wolnych wyborów⁹². Było to oczywiście niemożliwe.

Po tym wstępie TW „Rafał” przystąpił do złożenia wprost kpt. Brunnerowi propozycji podjęcia współpracy z peerelowskim wywiadem. Wyszedł od tego, że Brunner jako osoba nastawiona negatywnie do Niemiec i do tego wcześniej pracująca w „dwójce” na kierunku niemieckim teraz też powinien coś zrobić dla swojego kraju. Po krótkiej chwili bezpośrednio wskazał na współpracę z wywiadem PRL. Widząc niezdecydowanie kpt. Brunnera, uzasadniał, (...) *że to, co nam da, to będzie wkładem i kontynuacją jego pracy u Żychonia przed wojną oraz (...) praca, jaką mu proponuje, jak najbardziej otwiera mu drogę do powrotu. (...) on chciałby przecież kiedyś wrócić do kraju*⁹³.

Kapitan Brunner nie odmówił jednoznacznie, zaczął jednak wymieniać swoje istotne obawy i wątpliwości. W pierwszej kolejności wskazał, że to, co by ewentualnie robił, to byłaby tak naprawdę praca dla sowieckiego wywiadu, a jego organy – NKWD – sądziły go za pracę przeciwko Niemcom. Zwracał też uwagę na niską jakość polskiej agentury i jej bardzo słabe przygotowanie merytoryczne. Informował jednocześnie, że już jeden z przedstawicieli polskich służb specjalnych – przedstawiciel prasowy posiadający status częściowo zbliżony do dyplomatycznego – podejmował próbę jego zwerbowania, ale była to próba nieudana. W tej sytuacji niespecjalnie go dziwiło, choć była to sytuacja dla „dwójkarza” nie do zaakceptowania, że w Polsce cały czas rezyduje sowiecki gen. Jurij Wiaczesławowicz Bordziłowski⁹⁴ i nadzoruje nieporadny i całkowicie podporządkowany Sowietom peerelowski wywiad.

Przytaczane argumenty bardzo komplikowały zadanie TW „Rafałowi”. Starał się on przekonać Brunnera tym, że praca przeciwko Niemcom będzie swoistą zemstą za śmierć jego córki w Powstaniu Warszawskim. Argumentował dodatkowo, że zapoznał się z teczką personalną Brunnera z okresu przedwojennego i wie, że był on pomijany

⁹¹ AIPN BU, sygn. 01168/369, *Raport z pobytu w RFN...*

⁹² Tamże.

⁹³ Tamże.

⁹⁴ W. Skóra, *Kapitan Czesław Brunner między II Rzeczpospolitą a PRL...*, s. 456.

w nagradzaniu odznaczeniami, gdyż *nie należał do kliki, która wzajemnie obdzielała się odznaczeniami*⁹⁵. Jednocześnie dodał, że obecne władze Polski są gotowe szybko i sprawnie zniwelować wszelkie pominięcia w zakresie odznaczeń. Co ciekawe, podobne argumenty stosowały władze sowieckie, gdy w 1941 r. próbowały nakłonić kpt. Brunnera do współpracy ze swoim wywiadem⁹⁶.

Na tym etapie werbunku Brunner nie zajął ostatecznego stanowiska co do przedstawionej mu propozycji. Wykazał dużą niechęć, choć ostatecznie nie zamknął możliwości rozmów na ten temat. Swojego stosunku do TW „Rafała” nie zmienił.

Po dwóch dniach, podczas wspólnego wyjazdu Brunnera i TW „Rafała”, zdarzyła się kolejna okazja do kontynuowania rozpoczętej rozmowy werbunkowej. Tym razem „Rafał” rozpoczął swoją argumentację od uspokojenia, że zadania, które ewentualnie miałyby wykonywać Brunner, nie będą skomplikowane i będą niosły ze sobą jedynie minimalne ryzyko. Podkreślał również korzyści, jakie może odnieść „Komisarz”. Zaproponował, żeby Brunner „wystawił” dwie osoby do werbunku w niemieckich instytucjach państwowych, za co otrzyma po 5 tys. dolarów. Pozwoli mu to urządzić się np. we Francji lub będzie miał umożliwiony powrót do Polski⁹⁷. Argumenty te, tak jak poprzednio, nie zrobiły większego wrażenia na kpt. Brunnerze, który ponownie poruszył trudne dla swojego interlokutora sprawy. Wypominał przede wszystkim aresztowanie przez sowieckie organy bezpieczeństwa i prześladowanie za pracę przeciwko Niemcom jako ówczesnemu sojusznikowi ZSRS. Wrócił także do tematu konieczności przeprowadzenia w Polsce wolnych wyborów i, co z tym związane, braku legitymizacji obecnej władzy przez społeczeństwo. Druga próba dokonania werbunku zakończyła się w znacznie gorszej atmosferze niż pierwsza, z tym, że, podobnie jak poprzednio, kpt. Brunner definitywnie nie uciał tematu, zostawiając uchyloną furtkę do dalszych prób jego pozyskania. Podobnie jak za pierwszym razem atmosfera i wyniki rozmowy nie wpłynęły na codzienne, dobre relacje pomiędzy Brunnerem a TW „Rafałem”. Dawało to złudne nadzieje werbownikowi peerelowskiego wywiadu na pozyskanie do współpracy przedwojennego „dwójkarza”. Były one dodatkowo podtrzymywane przez małżonkę Brunnera, która przy każdej nadarżającej się okazji podkreślała nostalgię męża za Polską, chęć jego powrotu do kraju i wypytywała, czy jest taka możliwość w kontekście ewentualnego szykanowania jej męża. Dawało to pewne nadzieje na powodzenie, dlatego TW „Rafał” podjął jeszcze dwie próby zwerbowania kpt. Brunnera. Ponownie przytoczył argumenty związane z zapewnieniem otrzymania mieszkania w Polsce, emerytury i odznaczeń. „Komisarz” natomiast podał kilka przykładów braku fachowości peerelowskiego wywiadu i opowiedział, jak przysyłani do Niemiec agenci od razu się ujawniali i porzucali pracę dla służb PRL. Wskazał też na podporządkowanie polskich służb sowieckim, które de facto sprowadzały się do roli ubezwłasnowolnionej filii wschodniego sąsiada⁹⁸. Zastaniał się również swoim wiekiem, niesprzyjającym wydajnej pracy. Powiedział też, że jako mieszkaniec Niemiec nie bardzo może pracować przeciwko krajowi, którego chlebem się żywi. Sugerował jednak, że gdyby mieszkał np. we Francji, to

⁹⁵ AIPN BU, sygn. 01168/369, *Raport z pobytu w RFN...*

⁹⁶ Wtedy wskazywano na to, że kpt. Cz. Brunner nie był awansowany, gdyż służył w armii carskiej. Zagadywany w tej kwestii przez sowieckiego śledczego „dwójkarz” oświadczył, że rozmawiał na ten temat ze swoim przełożonym. Wyjaśniono mu wówczas, że brak awansu na stopień majora wynikał z faktu, że nie brał on czynnego udziału na pierwszej linii frontu w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1921. AIPN BU, sygn. 186/88, życiorys spisany własnoręcznie przez Cz. Brunnera....

⁹⁷ AIPN BU, sygn. 01168/369, *Raport z pobytu w RFN...*

⁹⁸ Tamże.

byłaby już inna sytuacja i mógłby pomóc wywiadowi SB w działaniach ukierunkowanych przeciwko Niemcom. Rozmowy te jednak ponownie nie przyniosły zakładanego przez TW „Rafała” i jego mocodawców efektu⁹⁹.

Ostatniego dnia pobytu TW „Rafała” w Niemczech Brunner tak wszystko zorganizował, że tylko on odwiózł go do Kolonii, skąd ten miał wyruszyć pociągiem do Polski. W czasie podróży TW „Rafał” zaproponował zorganizowanie spotkania poza granicami Niemiec, żeby ewentualnie kontynuować rozmowę o współpracy z peerelowskim wywiadem. Na ten pomysł kpt. Brunner przystał właściwie od razu. Jako miejsce spotkania ustalono Bredę (Holandia), przy wejściu na polski cmentarz wojskowy. Miesiąc spotkania miał być wskazany w korespondencji do Brunnera zakodowanym tekstem (...) *np. w listopadzie wysyłam Ci książki, o które prosileś mnie przed wyjazdem*¹⁰⁰. Spotkanie każdorazowo miało się odbywać dziesiątego dnia wskazanego szyfrem miesiąca lub rezerwowo jedenastego, podobnie godzina – dwunasta lub rezerwowo siedemnasta.

Po przeanalizowaniu raportu TW „Rafała” z rozmów z kpt. Brunnerem kierownictwo Departamentu I MSW w Warszawie postanowiło nie rezygnować z dalszych prób jego pozyskania. Wydaje się, że o decyzji tej przesądził fakt, że Brunner chętnie przystał na propozycję spotkania w Holandii. Było oczywiście zastanawiające dla czego, skoro wcześniej odmawiał jakiegokolwiek współpracy. Tłumaczono to jednak jego obawami przed działaniami zachodnioniemieckiego kontrwywiadu. Przez chwilę zaniepokojenie kierownictwa wywiadu wzbudziła informacja, która wpłynęła 6 maja 1963 r. Wynikało z niej, że pojawiły się przesłanki wskazujące na współpracę Brunnera z kontrwywiadem amerykańskim. Kiedy się jednak okazało, że agent „H”¹⁰¹, który tę informację przygotował, opiera się jedynie na swoich przypuszczeniach¹⁰², nie brano już jej pod uwagę.

Tym razem działania TW „Rafała” postanowiono wesprzeć osobistym udziałem w nich kadrowego pracownika wywiadu PRL ps. „Wiktor”. Spotkanie przewidziano na sierpień 1963 r., o czym właściwym kodem listownym poinformowano „Komisarza”¹⁰³. Dość dużym zaskoczeniem dla funkcjonariuszy peerelowskiego wywiadu był fakt, że Brunner nie stawiał się na spotkanie w żadnym z czterech ustalonych terminów. Zrodziło to konieczność nawiązania z nim kontaktu telefonicznego. W czasie rozmowy kpt. Brunner oświadczył, że nie przyjechał z powodu braku czasu, pieniędzy, przemęczenia pracą oraz w związku z koniecznością zorganizowania wówczas okresowego spotkania ZPU. Przy tym wszystkim sprawiał wrażenie, że w ogóle nie pamięta wcześniej ustalonego kodu. W czasie rozmów telefonicznych, w których uczestniczyła również małżonka Brunnera, okazało się, że jest ona wtajemniczona we wszystkie zadania proponowane do realizacji mężowi, co było bardzo symptomatyczne w kontekście wcześniejszych sygnałów o jej ewentualnej współpracy z zachodnioniemieckimi służbami kontrwywiadowczymi¹⁰⁴. Dopiero prośba TW „Rafała” dotycząca konieczności porozmawiania z Brunnerem i poradzenia się

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ Był to osobisty znajomy Cz. Brunnera, mieszkaniec Niemiec. AIPN BU, sygn. 01168/369, *Notatka służbowa z 7 V 1963 r.*

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ AIPN BU, sygn. 01168/369, *Raport o zezwolenie na dokonanie dalszych przedsięwzięć werbunkowych wobec „Komisarza” z 10 VI 1963 r.*

¹⁰⁴ AIPN BU, sygn. 01168/369, *Notatka dot. „Rafała” i „Komisarza” z 21 VIII 1963 r.*

go w sprawach osobistych i rodzinnych spowodowała, że kpt. Brunner po dłuższych wahaniach wyraził zgodę na spotkanie w Holandii. Ostatecznie doszło do niego 18 sierpnia 1963 r.¹⁰⁵

Kolejna rozmowa wywołana przez TW „Rafała” znowu nie należała do łatwych. Brunner ponownie podnosił argumenty dotyczące swojego wieku i stanu zdrowia, które, jego zdaniem, zupełnie uniemożliwiały współpracę z jakimikolwiek służbami wywiadowczymi. Przedstawiciel peerelowskiego wywiadu starał się wskazywane obawy minimalizować i ignorować, podkreślając niezbyt skomplikowany charakter przewidywanych zadań. Wtedy to Brunner po raz pierwszy wspominał o rozbudowanych służbach kontrwywiadowczych państw zachodnich oraz ich agencjach wśród Polonii. Wspominał też o tym, że w czasie ostatniej wizyty TW „Rafała” u niego, był on dyskretnie wypytywany na różne tematy związane z osobą gościa z Polski. Informacja ta wywołała pewne zainteresowanie, a nawet zaniepokojenie, przedstawiciela SB¹⁰⁶.

Zgodnie z planem, w południe rozmowa została przerwana pod pretekstem odbycia przez TW „Rafała” wcześniej zaplanowanego spotkania biznesowego. Zamierzano ją kontynuować od godziny czternastej. Przerwę tę funkcjonariusz i współpracownik SB wykorzystali do analizy sytuacji i ewentualnego zmodyfikowania taktyki w dalszej części rozmowy. Ostatecznie ustalono, że w popołudniowym spotkaniu weźmie również udział „Wiktor”. Po wstępnej części rozmowy, kontynuowanej po godz. 14.00, TW „Rafał” wyszedł, a pertraktacje samodzielnie prowadził „Wiktor”¹⁰⁷. Co ciekawe, etatowy pracownik zwrócił uwagę, że na początku spotkania Brunner przedstawił mu się głośno i ostentacyjnie, tak jakby prowokował do zdradzenia jego nazwiska. „Wiktor” wówczas przedstawił się niewyraźnie, wypowiadając przypadkowe nazwisko kończące się na „-ski”. Podobnie w czasie dyskusji w restauracji, pracownik SB zwrócił uwagę na zainteresowanie kpt. Brunnera jego kalendarzem (francuskojęzycznym) i próbą uzyskania informacji o miejscu jego zamieszkania („Komisarz” dopytywał, czy kalendarz jest wydany w Belgii czy we Francji)¹⁰⁸.

Gdy TW „Rafał” powrócił ze spaceru, dowiedział się, że Brunner postara się pomóc służbom wywiadowczym PRL, ale (...) *na 100% nie przyrzeka, będzie się starał*, co zresztą jeszcze po rozmowie powtarzał co najmniej trzykrotnie. „Wiktor” uznał, że werbunek zakończył się pomyślnie, choć ta warunkowa zgoda na współpracę i dalszy przebieg zdarzeń świadczą raczej o kontynuowaniu przez kpt. Brunnera swoistej gry na „zwodzenie” i trzymanie w niepewności jego adwersarzy. „Komisarz” zastrzegł sobie również, że ewentualnie postara się wskazać osoby do werbunku, ale stanowczo odmówił osobistego udziału w ewentualnych rozmowach pozyskaniowych, co sugerował mu „Wiktor”¹⁰⁹. Ustalono także, że następne spotkanie odbędzie się 3 listopada lub 1 grudnia 1963 r., a wywoła je informacja w korespondencji dotycząca wysłania egzemplarza *Faraona* Bolesława Prusa w którymś z tych dwóch miesięcy. Spotkanie miało się odbyć w Scheveningen przy wejściu na tamtejsze molo. Do tego czasu kpt. Brunner miał się zastanowić i wstępnie wytypować dwie osoby do werbunku¹¹⁰.

¹⁰⁵ AIPN BU, sygn. 01168/369, *Raport o zezwolenie na dokonanie dalszych przedsięwzięć werbunkowych wobec „Komisarza”...*

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ Tamże.

¹⁰⁸ AIPN BU, sygn. 01168/369, *Notatka dot. „Rafała” i „Komisarza”...*

¹⁰⁹ Tamże.

¹¹⁰ Tamże.

Już po spotkaniu, w drodze na lotnisko, Brunner zaczął wypytywać TW „Rafała” o „Wiktora”, np. czy jest z Belgii, czy też z Luksemburga, czy znają się z Polski, czy też dopiero tutaj się poznali. Był to kolejny sygnał, który wywołał pewne zaniepokojenie i wzmożył czujność TW „Rafała”. W czasie samej dyskusji „Rafał” starał się zbywać te pytania odpowiedziami ogólnikowymi i nieprawdziwymi.

Zgodnie z sugestią „Wiktora” postanowiono z dalszych działań wyłączyć TW „Rafała” jako już zbędnego. Jak czas pokazał, nadzieje „Wiktora” na pozyskanie kolejnego informatora SB okazały się płonne. Brunner ponownie zlekceważył kolejne wskazane terminy spotkania i na żadnym z nich się nie pojawił.

Analizując przebieg działań i rozmów werbunkowych oraz reakcję kpt. Brunnera, można dojść do uzasadnionego wniosku, że zameldowanie o zwerbowaniu i pozyskaniu przedwojennego „dwójkarza” miało charakter czysto życzeniowy, niemający nic wspólnego z rzeczywistością. Rozmowy werbunkowe, oczywiście w pewnym uproszczeniu, sprowadzały się do prostego schematu. Najpierw wydawało się, że kpt. Brunner dał się przekonać do współpracy, po czym całą rozmowę uciął trudnymi do odparcia argumentami. Raz na przykład stwierdził, że może podjąć się pracy na rzecz rządu w Warszawie pod warunkiem, że będzie to rząd powołany w demokratycznych wyborach. Innym razem stwierdził, że nie może wybaczyć władzom ZSRS tego, że w ramach paktu Ribbentrop–Mołotow ścigały jego i jego kolegów z Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, którzy przecież działali wywiadowczo przeciwko Niemcom. W czasie rozmowy przytoczył też przykład ze swojej służby w Mławie, kiedy to ujął sowieckiego agenta i po konsultacji z mjr. Żychoniem, zgodnie z prośbą agenta, przerzucił go do Prus Wschodnich¹¹¹. Później, jak stwierdził z wyrzutem, „odwdzięczono” mu się za to w ZSRS wyrokiem śmierci.

W pewnym momencie w centrali w Warszawie zorientowano się, że TW „Rafał” i funkcjonariusz SB „Wiktor” są prowokowani do ujawnienia kierunków zainteresowań wywiadowczych oraz technik i metod pozyskiwania informatorów na zachodzie Europy. Najlepszym chyba podsumowaniem i oceną wystawioną kpt. Brunnerowi, a przez jego osobę – większości przedwojennych żołnierzy Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, było uzasadnienie konieczności natychmiastowego przerwania z nim kontaktów. Zostało ono sporządzone 10 lutego 1964 r. przez mjr. SB Eugeniusza Pielużka. W dokumencie tym mjr Pielużek stwierdził m.in., że „Komisarz” jako przedwojenny „dwójkarz” wykazuje zdecydowaną przewagę zarówno intelektualną, jak i w zakresie doświadczenia w pracy wywiadowczej nad agentem oraz funkcjonariuszem peerelowskich służb. Zalecono niezwłoczne zakończenie prób werbunkowych, gdyż Służba Bezpieczeństwa jest ewidentnie inspirowana do ujawnienia metod swojej pracy i kierunków zainteresowań¹¹².

W ten właśnie sposób przerwano rozmowy werbunkowe z kpt. Brunnerem. Ostatnie lata swego życia poświęcił on działaniom społecznym na rzecz Polonii zamieszkującej w Niemczech. Był m.in. założycielem i szefem koła Związku Żołnierzy Kresowych w Bonn oraz Przewodniczącym Sądu Koleżeńskiego tego stowarzyszenia na Niemcy. W latach 60. XX w. pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Skarbu Narodowego¹¹³

¹¹¹ Tamże.

¹¹² AIPN BU, sygn. 01168/369, *Omówienie końcowe sprawy dot. rozpracowania operacyjnego kryp. „Komisarz” z 10 II 1964 r.*

¹¹³ IPMS, Ref. Oddz. 18, poz. 1936.

w Niemczech¹¹⁴. W tym okresie jego zasługi wojenne oraz późniejsza działalność społeczna spotkały się z dużym uznaniem władz emigracyjnych, co znalazło swój wyraz m.in. w awansach i odznaczeniach. W dniu 28 maja 1965 r. otrzymał też order – Złoty Krzyż Zasługi¹¹⁵. Wcześniej był już odznaczony w Wojsku Polskim: Srebrnym Krzyżem Zasługi (1928 r.), Medalem za Wojnę 1919–1920 (1928 r.), Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości (1928 r.)¹¹⁶, Medalem Wojska, Medalem za Długoletnią Służbę oraz Orderem Narodowym Gwiazdy Rumunii¹¹⁷.

Kapitan Brunner zmarł 23 lipca 1968 r. w Bonn¹¹⁸.



Zdj. 2. Fotografia Czesława Brunnera z aktu oskarżenia sporządzonego przez NKWD.

Źródło: Archiwum IPN, sygn. BU_186_88.

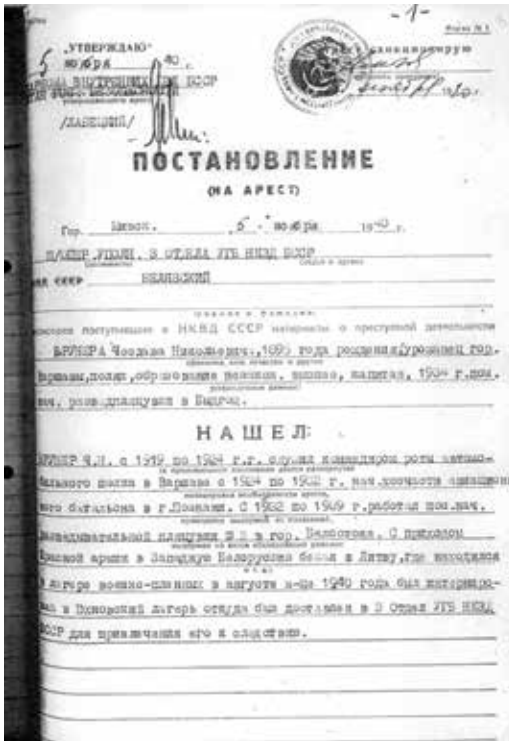
¹¹⁴ Warto w tym miejscu podkreślić, że wywiadowi PRL nie udało się zdobyć informacji o żadnej z tych funkcji pełnionych w środowiskach emigracyjnych oraz we władzach na uchodźstwie.

¹¹⁵ IPMS, Ref. Oddz. 18, poz. 1936.

¹¹⁶ CAW, Teczki Personalne, sygn. I.481.B.12891.

¹¹⁷ IPMS, Ref. Oddz. 18, poz. 1936.

¹¹⁸ Tamże, karta z katalogu kartkowego lotników, 3/5.



Zdj. 3. Pierwsza strona z aktu oskarżenia przeciw Czesławowi Brunnerowi.

Źródło: Archiwum IPN, sygn. BU_186_88.



Zdj. 4. Strona z aktu oskarżenia przeciw Czesławowi Brunnerowi z jego odciskami palców.

Źródło: Archiwum IPN, sygn. BU_186_88.

Piotr Taciak

Pracownicy i współpracownicy kontrwywiadu i innych służb II Rzeczypospolitej Polskiej w materiałach Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Zarys problematyki i perspektywy badawcze

Wśród źródeł do poznania dziejów służb II Rzeczypospolitej na uwagę zasługują materiały zgromadzone przez komunistyczną bezpiekę, czyli Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, i jedną z jej terenowych struktur – Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Wiele bowiem lat po II wojnie światowej rozpracowywano wszystkie środowiska, które mogły zagrozić władzy „osadzonej” na obcych bagnetach. Celowo „neutralizowano” grupy, które były podstawą niepodległej Polski. Dotknęło to też ludzi służb II RP.

Przedmiotem opracowania są pracownicy i współpracownicy Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego¹ (dalej: Oddział II), zarówno kontrwywiadu, jak i wywiadu, Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP), Straży Granicznej (SG) oraz Policji Państwowej (PP). Wybrane biogramy osób, ich losy przedwojenne, wojenne, ale głównie po 1945 r., będą przedstawione w artykule na podstawie zachowanych materiałów Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Olsztynie (ze względów formalnych należy dodać, że Urząd ten między rokiem 1954 a 1956 został przemianowany na Wojewódzki Urząd ds. Bezpieczeństwa Publicznego, a od 1956 r. na Wojewódzką Komendę Milicji Obywatelskiej, w której strukturach została ulokowana Służba Bezpieczeństwa). W artykule zostaną zaprezentowane ustalenia będące wynikiem analizy materiałów sprawy obiektowej o kryptonimie „Targowica” z lat 1949–1963². Procedura ta była odpryskiem sprawy realizowanej na terenie całego kraju³. Zachowane materiały wskazują, że w innych województwach inwigilacja tej grupy trwała dłużej – do około 1975 r.⁴ Środowisko „dwójkarzy” (jak ogólnie je określała bezpieka) rozpracowywały struktury kontrwywiadu, czyli Wydział I WUBP⁵ (ściślej – Sekcja VI⁶), przy współdziałaniu struktur terenowych – Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP). Nadzór merytoryczny nad działaniami sprawowała centrala MBP (Departament I, Wydział VI), która zatwierdzała

¹ Do roku 1927 nosił nazwę Sztab Generalny Wojska Polskiego.

² W WUBP w Olsztynie procedura nosiła początkowo kryptonim „Rezonans”, powszechnie jednak była podawana nazwa „Targowica”. Najciekawsze dokumenty wyselekcjonowane do zmikrofilmowania zachowały się jako: *Wybór materiałów do spraw obiektowych „Rezonans” i „Targowica” zawierających materiały operacyjne dotyczące pracowników i współpracowników II Oddz. SzG i KOP zamieszkujących w województwie olsztyńskim w latach 1949–1963*, Archiwum Delegatury IPN w Olsztynie (dalej: AIPN), IPN Bi, sygn. (DOI) 087/047/D.

³ Szerzej na temat „Targowicy” zob. m.in.: R. Leśkiewicz, *Represje wobec funkcjonariuszy kontrwywiadu II RP stosowane przez komunistyczne organy bezpieczeństwa państwa*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 2, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2014, s. 498–507. Tam również przegląd literatury przedmiotu.

⁴ Do tego okresu były realizowane rozpracowania poszczególnych osób pojawiających się w materiałach dotyczących „Targowicy”.

⁵ Po roku 1956 przemianowany na Wydział II Wojewódzkiej Komendy Milicji Obywatelskiej.

⁶ Kierownikiem sekcji VI na początkowym etapie realizacji „Targowicy” był ppor. Antoni Maciejewski, urodzony 21 III 1920 r. w Aleksandrowie Kujawskim, późniejszy naczelnik Wydziału I WUBP w Olsztynie. Jego podpis widnieje na raporcie wszechynającym sprawę. Dane dotyczące funkcjonariusza: <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?lastName=MACIEJEWSKI&idx=&katalogId=0&subpageKatalogId=2&pageNo=2&osobald=64148&> [dostęp: 30 IV 2015].

m.in. czynności przeprowadzone wobec figurantów sprawy oraz pozyskiwaną agenturę.

Specyfiką rozpracowania realizowanego na terenie WUBP w Olsztynie (obejmującego obszar nazwany początkowo Okręgiem Mazurskim, a po 1946 r. województwem olsztyńskim) było to, że obszar ten przed 1939 r. w większości należał do Niemiec (Prus Wschodnich). Do II RP należały tylko powiaty Działdowo i Lubawa (w okresie PRL przemianowany na Nowe Miasto Lubawskie)⁷.

Rozpracowanie obiektowe krypt. „Rezonans” wszczęto 25 marca 1949 r. Obejmowało ono:

(...) b.[yłych] pracowników i agentów II-go Oddz.[iału], bowiem element ten ze względu na swe powiązanie ideologiczne z ustrojem kapitalistycznym i oddane usługi w okresie wojny i częściowo po wyzwoleniu wywiadam państw imperialistycznym [sic!] może być w dalszym ciągu wykorzystany do działalności na szkodę Demokratycznego Państwa Polskiego.

Początkowo planowano objąć kontrolą dwie grupy „elementu dwójkarskiego” zamieszkałego na terenie województwa, tj.:

- 1) dawną polską sieć wywiadowczą działającą na terenie dawnych Prus Wschodnich,
- 2) przybyłych (...) *na teren jako przesiedleńcy z Centr.[alnej] Polski i zza linii Cursona [sic!], gdzie pracowali na placówkach wywiadowczych, względnie kontrwywiadowczych „dwójki” do 1939 r.*⁸

Druga grupa została wkrótce poszerzona o byłych żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP), policjantów (PP), funkcjonariuszy Straży Granicznej oraz agenturę tych służb⁹. Na przełomie lat 40. i 50. XX w. z dużym zaangażowaniem przystąpiono do masowego werbowania agentury, by rozpoznać zidentyfikowane osoby zaliczane do wskazanych grup. Po 1956 r. środowisko to było rozpracowywane nadal, chociaż z mniejszą intensywnością.

W dniu 3 października 1958 r. zdecydowano o założeniuteczki zagadnieniowej dotyczącej byłych pracowników i współpracowników Oddziału II, o których informacje gromadzono razem z tymi dotyczącymi repatriantów przybyłych do kraju od 1955 r. oraz cudzoziemców zamieszkałych na terenie województwa olsztyńskiego. Jak stwierdził oficer operacyjny Wydziału II ppor. Władysław Kozioł, wszystkie te grupy są (...) *odpowiednią bazą dla obcych wywiadów dla prowadzenia roboty wywiadowczej na terenie naszego kraju*¹⁰. Założenie teczki argumentował on obserwowaniem tych osób *w celu paraliżowania ewentualnie podejmowanej przez te osoby wrogiej działalności na szkodę PRL*¹¹.

Wniosek o zakończenie sprawy obiektowej krypt. „Targowica” sporządził 10 marca 1963 r. starszy oficer operacyjny Wydziału II por. Jan Jankowski. Napisał on, że (...) *obecnie rozpracowanie zdezaktualizowało się i nie zachodzi konieczność dalszego roz-*

⁷ Powiaty działdowski i nowomiejski włączono do województwa olsztyńskiego w roku 1950.

⁸ Meldunek o wszczęciu rozpracowania do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 25 III 1949 r., AIPN, IPN Bi, sygn. (DOI) 087/47/D, k. 3.

⁹ *Ocena raportu o wszczęciu obiektowego rozpracowania Oddz. II przesłanego przez S.[ekcję] VI W[ydziału] I WUBP w Olsztynie oraz wytyczne dla WUPB*, brak daty, tamże, k. 15–16.

¹⁰ Postanowienie o założeniu teczki zagadnieniowej z 3 X 1958 r., tamże, k. 23.

¹¹ Tamże, k. 23.

*pracowania*¹². Wniósł o zakończenie rozpracowania i złożenie materiałów w archiwum Wydziału „C” KWMO w Olsztynie¹³. Materiały te zostały w późniejszym okresie zniszczone, ale wcześniej wybór najważniejszych dokumentów zmikrofilmowano¹⁴.

W materiałach omawianej sprawy obiektowej zawarto ponad sto nazwisk osób podejrzewanych o to, że są pracownikami lub współpracownikami służb II RP. Wśród nich są wymienieni zarówno etatowi pracownicy „dwójki” i PP, jak i osoby przeszkolone na kursach. Nie należy traktować tego jako bezsprzecznego potwierdzenia związków np. z Oddziałem II. Konstatacje, że dana osoba nie miała kontaktu ze służbami, nie są zbyt częste. W zasadzie nie są one przekonująco udokumentowane. Dlaczego uznano, że np. Juliusz Malewski, wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie, nie był kontaktem dyplomatów polskich z Olsztyna¹⁵, a Jan Boenigk (później sprawujący ten sam urząd) był?¹⁶ Nie jest to do końca jasne. Poniżej zostaną zaprezentowane przykłady biogramów osób z poszczególnych służb II RP, które zostały opracowane na podstawie materiałów bezpieki.

Wywiad na Prusy Wschodnie

Najbardziej charakterystyczna dla interesującego nas obszaru była dość duża grupa osób – współpracowników wywiadu Oddziału II działającego na terenie Prus Wschodnich. Osoby te przed 1939 r. były obywatelami Niemiec i Polski. Były zaangażowane w prace wywiadowcze i dywersyjne, które miały na celu wywiadowcze spenetrowanie obszaru Prus Wschodnich, ale także oderwanie go od Niemiec¹⁷. Dlatego w 1945 r. często angażowały się w odbudowanie tego regionu po zniszczeniach wojennych.

Z działalnością wywiadu II RP na terenie Prus Wschodnich był związany Paweł Sowa, urodzony 23 kwietnia 1897 r. w Kieźlinach koło Olsztyna. Jako były działacz plebiscytowy został zwerbowany w 1924 r. przez Ekspozyturę nr 2 wywiadu Oddziału II w Gdańsku na pracownika etatowego. Powierzono mu stworzenie sieci informacyjnej w Prusach Wschodnich, opierającej się na działaczach Związku Polaków w Niemczech. P. Sowa zwerbował pięciu rezydentów, którym zlecił zorganizowanie sieci informacyjnej w wydzielonych powiatach. W realizowaniu zadań dla wywiadu pomagało mu pełnienie funkcji sekretarza generalnego Związku Młodzieży oraz sekretarza Związku Polaków na Ziemię Malborską. Działalność sieci polegała m.in. na kierowaniu młodych polskich działaczy na kursy dywersyjne do Torunia, które ukończyło kilkadziesiąt osób. Po powrocie do Prus mieli oni organizować różne kółka i organizacje sportowe. Ponadto zadaniem P. Sowy było obserwowanie życia politycznego, społecznego i kulturalnego miejscowych Polaków, o czym raportował Warszawie. W latach 1937–1938 jego działalność zawieszono w związku z podejrzewaniem go o współpracę z kontrwywiadem nie-

¹² Tamże, wniosek o zakończenie sprawy rozpracowania obiektowego krypt. „Targowica” z 10 III 1963, k. 412.

¹³ Tamże.

¹⁴ Na mikrofilmach brakuje daty ich wytworzenia. Przepuszczalnie wytworzono je w latach 60. lub 70. XX w. Zachowały się natomiast m.in. materiały wysłane do MBP oraz zawarte w sprawozdaniach poszczególnych PUBP.

¹⁵ Tamże, raport o przebiegu rozpracowania obiektowego do naczelnika Wydziału VI Departamentu I z 16 II 1950 r., k. 42.

¹⁶ Tamże, k. 48–49.

¹⁷ O wywiadzie II RP na terenie Prus Wschodnich szeroko zob. A. Szymanowicz, *Na tajnym froncie polsko-niemieckim. Polski wywiad w Prusach Wschodnich 1918–1939*, Gdynia 2013.

mieckim. W 1939 r. ponownie otrzymał zadanie polegające na przygotowaniu punktów przerzutowych przez granicę II RP z Prusami Wschodnimi. Zadanie zrealizował, ale nie zostało ono odebrane przez Oddział II.

P. Sowa przeżył II wojnę światową w okolicach Mławy. Zajmował się tam zielarstwem i znachorstwem. Należał również do AK. Po zakończeniu wojny podjął pracę w administracji na terenie Działdowa, gdzie został burmistrzem. Następnie pracował w oświacie w Olsztynie, a później w Izbie Rzemieślniczo-Przemysłowej jako referent.

Najbardziej znaczącą wiedzę na temat funkcjonowania sieci wywiadowczej przekazał Wojewódzkiemu Urzędowi Bezpieczeństwa Publicznego sam Paweł Sowa. Podał szczegóły zarówno własnej działalności, jak i działalności swoich współpracowników. Zrobił to podczas przesłuchań w WUBP w Olsztynie m.in. 22 kwietnia 1946 r., 17 marca 1947 r.¹⁸, jak również podczas późniejszych spotkań. W 1947 r. został bowiem zwerbowany do współpracy jako informator ps. „Lewandowski”. Mimo tego, 9 lutego 1950 r. wszczęto opracowanie agenturalne krypt. „Siatka”, którego został figurantem. Podejrzewano go o prowadzenie działalności o charakterze wywiadowczym¹⁹.

Nadal jednak współpracował z UB. Prowadzone działania były jednak czytelne dla P. Sowy, który (...) *oświadczył, że wie, iż jest rozpracowywany, lecz się nic nie obawia, bo żadnej roboty wrogiej nie uprawia*²⁰.

Ważną osobą w strukturach wywiadu w Prusach Wschodnich był Paweł Franciszek Pras, syn Piotra i Józefiny, Warmiak, urodzony 2 lipca 1899 r. w Bauer Erle w Westfalii. Po II wojnie światowej Pras zamieszkał w Olsztynie. Pracował w Urzędzie Skarbowym. W 1928 r. na Zjeździe Zrzeszenia Polaków na Warmii, Mazurach i Ziemi Malborskiej poznał Pawła Sowę, który pozyskał go do współpracy z wywiadem jako rezydenta. Po wojnie Pras został zwerbowany przez UB i pozostawał na kontakcie sekcji VI Wydziału I WUBP pod pseudonimem „Bolek”. Ale i wobec niego wszczęto 7 lutego 1950 r. rozpracowanie agenturalne²¹.

Ubecy budowali teżę o zagrożeniu ze strony byłych współpracowników polskiego wywiadu w Prusach Wschodnich, które mogło wynikać z możliwości przewerbowania tych osób przez niemiecki kontrwywiad i wykorzystywania ich przez (...) *wywiad Guderiana*²². Wśród wielu osób związanych z Oddziałem II bezpieczeństwa wskazywała m.in.:

- Marię Bem, po mężu Mazurek, córkę Szymona i Marty, urodzoną 4 września 1908 r. w Biskupcu. M. Bem pracowała jako agentka na rzecz Oddziału II na terenie Prus Wschodnich wraz ze swoim mężem. Za tę działalność została skazana (w 1934 r.?) na sześć lat więzienia, (...) *męża zaś zabili Niemcy*. Po odbyciu kary więzienia (w Królewcu, Berlinie i Brandenburgu) pracowała w szpitalu wojskowym jako pracownik fizyczny. W latach 1945–1948 pracowała w Szpitalu

¹⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN BU), sygn. 1572/969, protokół przesłuchania Pawła Sowy w Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie w dniu 22 IV 1946 r., k. 129–132; tamże, protokół przesłuchania Pawła Sowy w Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie w dniu 17 III 1947 r., k. 137–139; A. Szymanowicz, *Na tajnym froncie polsko-niemieckim...*, s. 252.

¹⁹ AIPN, IPN Bi, sygn. (DOI) 087/47/D, raport o przebiegu rozpracowania obiektowego do naczelnika Wydziału VI Departamentu I z 9 II 1950 r, k. 17–22. Dokument ten został zatwierdzony przez szefa WUBP w Olsztynie 16 II 1950 r.

²⁰ Tamże, raport o przebiegu wstępnego rozpracowania operacyjnego krypt. „Targowica” do naczelnika Wydziału VI Departamentu I z 14 III 1951 r., k. 73.

²¹ Tamże, raport o wszczęciu rozpracowania agenturalnego do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 7 II 1950 r., k. 38–41.

²² Tamże, raport o przebiegu rozpracowania obiektowego do naczelnika Wydziału VI Departamentu I z 30 IX [?] 1949 r., k. 28.

Mariackim w Olsztynie, skąd zwolniła się po ślubie z Ludwikiem Mazurkiem. Wrogiej działalności według UB nie prowadziła²³,

- Waltera Późnego, byłego powojennego starostę powiatu Szczytno. Do 1939 r. W. Późny mieszkał w Polsce, ale wyjeżdżał do Niemiec. Miał obywatelstwo niemieckie. Według niepotwierdzonych danych pracował dla Oddziału II²⁴,
- Cecylię Woyke, pochodzenia miejscowego, zamieszkałą w Bisztynku (powiat biskupiński). Do 1939 r. C. Woyke była rozpracowywana przez niemiecki kontrwywiad na terenie Prus Wschodnich jako polski szpieg (dane te bezpieczeństwa uzyskała z archiwum niemieckiego). Pracowała jako dentystka²⁵,
- Franciszka Heinricha (Henrycha), syna Karola i Henryki, urodzonego 26 kwietnia 1879 r. w Prygolincu (powiat ełcki), narodowości mazurskiej. F. Heinrich z zawodu był drukarzem introligatorem. Wykształcenie miał podstawowe – ukończył siedem klas szkoły powszechnej. Do 1939 r. mieszkał w Ełku, a do 1944 r. miał być agentem „dwójki”. Po przyjeździe w okolice Morąga, na przełomie lat 1945 i 1946, pracował w Naryjskim Młynie jako robotnik w młynie. Został wówczas wskazany jako były członek NSDAP przez informatora ps. „Maniek”. Aresztowany ujawnił, że polecenie wstąpienia do partii otrzymał od „dwójki”, której agentem miał być do 1944 r. Spędził kilka lat w więzieniu²⁶.

Należy zaznaczyć, że rozpracowaniem operacyjnym objęto nie tylko osoby związane z P. Sową, lecz także członków organizacji polskich w Niemczech (ze Związkiem Polaków w Niemczech), nauczycieli polskich z terenu Niemiec i działaczy mazurskich z okresu II RP, którzy współpracowali z władzami polskimi w repolonizacji Mazurów. Wszyscy oni mieli związki z Oddziałem II. Można tu sformułować tezę, że sprawa krypt. „Targowica” dotyczyła w dużej mierze działaczy polskich z Prus Wschodnich, którzy po 1945 r. pozostali na terenie województwa olsztyńskiego.

Kontrwywiad

Wśród wykazanych pracowników kontrwywiadu byli m.in.:

- Hieronim Michał Jabłoński, syn Feliksa, urodzony 3 lipca 1912 r. w Krakowie. Do 1939 r. służył w Samodzielnym Referacie Informacyjnym (SRI) DOK nr V w Krakowie. W czasie wojny przedostał się do Rumunii, potem na Węgry, a następnie do „Korpusu Andersa”, gdzie służył w stopniu podporucznika. Będąc w Anglii, ożenił się, ale do kraju wrócił sam w 1947 r. W Olsztynie był pełnomocnikiem rządu na województwo olsztyńskie ds. podatku gruntowego. Utrzymywał kontakty z (...) *grupą b.[yłych] obszarników i prac.[owników] II O[ddziału]* Ludwikiem Żyłowskim i Władysławem Grefkowiczem²⁷,
- Kazimierz Galicz, major, były pracownik SRI DOK nr V, po 1945 r. rozpracowywany przez PUBP w Kętrzynie, kierownik Oddziału Kredytów w Banku Rolnym²⁸,

²³ Tamże, k. 24–25.

²⁴ Tamże, k. 26.

²⁵ Tamże, raport o przebiegu rozpracowania obiektowego do naczelnika Wydziału VI Departamentu I z 16 II 1950 r., k. 47.

²⁶ Dane dot. b. pracowników „Dwójki” i jej agentury, tamże, k. 229–230.

²⁷ Tamże, raport o przebiegu rozpracowania obiektowego do naczelnika Wydziału VI Departamentu I z 16 II 1952, k. 46.

²⁸ Tamże, raport o przebiegu rozpracowania obiektowego do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP

- Marian Otachel, syn Jana, urodzony 17 sierpnia 1908 r. w Krzeszowie (powiat biłgorajski), b. pracownik SRI DOK nr I w Warszawie (referat narodowościowy). Został skazany na 10 lat więzienia. W 1957 r. SB w Morągu nie realizowała procedury operacyjnej dotyczącej jego osoby. Był wówczas zatrudniony w Powiatowym Prezydium Rady Narodowej w Morągu na stanowisku kierownika Wydziału Kultury²⁹,
- Michał Szaban, syn Aleksandra, urodzony 5 sierpnia 1912 r. w Mirze (powiat stołpecki), były agent SRI DOK nr IX w Baranowiczach. W 1957 r. SB w Morągu nie posiadała dotyczących go dokumentów. Był zatrudniony w Powiatowym Prezydium Rady Narodowej w Morągu na stanowisku kierownika referatu Budownictwa Wiejskiego³⁰,
- Władysław Grefkowicz, syn Jana, urodzony 26 stycznia 1902 r. w Makowie (powiat limanowski). W 1939 r. pracował w Oddziale II w Łowiczu jako pracownik etatowy. W czasie wojny ukrywał się w Podkowie Leśnej. Był członkiem Batalionów Chłopskich, a potem Armii Krajowej w stopniu porucznika. W Olsztynie przebywał od maja 1945 r.; od 1946 r. pracował w Samopomocy Chłopskiej, a od 1949 r. na stanowisku kierowniczym w Urzędzie Ziemskim. Rzekomo miał popełnić samobójstwo z powodu choroby psychicznej³¹. Wcześniej jednak nie informowano nawet o podejrzeniu u niego tego schorzenia.

Wywiad

W materiałach są zawarte dane dotyczące następujących osób związanych z polskim wywiadem działającym poza obszarem Prus Wschodnich:

- Franciszka Pogdańskiego, który został zwerbowany do współpracy z Oddziałem II przez sierżanta Sikorę z Wojskowej Komisji Uzuppełnień w Szubinie (byłego pracownika Oddziału II) oraz przez Henryka Kowalskiego. Po zwerbowaniu został przetrzucony do Niemiec jako agent o pseudonimie „44”. Zbierał wówczas materiały dotyczące obiektów wojskowych, które przekazywał osobom (agentom?) o pseudonimach „33” i „100”. Po upływie sześciu miesięcy otrzymał rozkaz przekroczenia granicy Belgii, po czym już nie nawiązał kontaktu z wywiadem II RP. Po II wojnie światowej przybył do powiatu Braniewo, gdzie pracował jako leśnik. Pogdański był wykorzystywany przez PUBP w Braniewie jako współpracownik pod ps. „Wilk”. W 1950 r. został przewerbowany przez referat I na podstawie materiałów kompromitujących do sprawy Skawińskiego, byłego płk. armii Andersa³²,
- Józefa Rosińskiego, który do 1939 r. pracował w wywiadzie w Polsce i we Francji. *W czasie działań wojennych przeszedł na usługi wywiadu niemieckiego, gdzie pracował na stanowisku kier.[rownika] placówki (Abwehrestell) w Sagiten w Zakładach Zbrojeniowych Geringa*. W 1947 r. przybył ze Strefy Niemiec Zachodnich do powiatu Biskupiec. Był członkiem PZPR. Rozpracowanie dotyczące Rosińskiego prowadziła Sekcja I³³.

z 4 I 1952 r., k. 79.

²⁹ Tamże, *Wykaz dot. bazy KW na terenie pow. Morąg* dla naczelnika Wydziału II ds. Bezpieczeństwa KWMO w Olsztynie z 5 IV 1957, k. 164.

³⁰ Tamże, k. 164.

³¹ Tamże, raport o przebiegu rozpracowania obiektowego do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 1950 r. (brak oznaczenia dnia i miesiąca – przyp. aut.), k. 64.

³² Tamże, raport o przebiegu rozpracowania obiektowego do naczelnika Wydziału VI Departamentu I z 16 II 1950 r., k. 44.

³³ Tamże, k. 47.

Korpus Ochrony Pogranicza (KOP)

Formacją, która wzbudzała nienawiść komunistów porównywalną tylko z uczuciami, jakie żywili do Oddziału II, był Korpus Ochrony Pogranicza. Pełnił on służbę na wschodniej granicy z ZSRS, Łotwą i Litwą. Wśród jego byłych żołnierzy przebywających na terenie województwa olsztyńskiego na uwagę zasługują m.in.:

- Henryk Oziewicz, syn Jana, urodzony 10 listopada 1909 r. w Petersburgu. Był pochodzenia chłopskiego. Posiadał w powiecie braniewskim gospodarstwo o wielkości 9 ha. W 1929 r. wstąpił do Szkoły Podchorążych w Ostrowi Mazowieckiej. Po jej ukończeniu otrzymał przydział do 6. Pułku Piechoty Legionów w Wilnie jako dowódca plutonu. Gdy awansował na porucznika, został w 1937 r. przeniesiony do KOP. Po ukończeniu 6-tygodniowego kursu przydzielono go na dowódcę kompanii w Dawidgródku. Tam podlegał dowódcy batalionu w Borszczowie. H. Oziewicz nadzorował 10 strażnic KOP. W każdej strażnicy rezydent przekazywał mu wszelkie zdobyte materiały dotyczące działalności wywiadowczej, które z kolei on przekazywał do brygady KOP, w której znajdowała się komórka Oddziału II. Funkcję dowódcy kompanii Oziewicz pełnił do 1939 r., kiedy to został przeniesiony do Warszawy. W czasie okupacji przedostał się z Warszawy do Wilna, gdzie wstąpił do oddziału partyzanckiego Markowa (w którym pozostał do 1944 r.). W latach 1944–1946 został zmobilizowany do Wojska Polskiego. Po zdemobilizowaniu przybył na teren powiatu Braniewo. Tu otrzymał gospodarstwo rolne. W 1946 r. został zwerbowany na podstawie uczuć patriotycznych przez PUBP w Braniewie. Nadano mu pseudonim „Kogut”. Materiały dostarczone przez H. Oziewicza były oceniane jako (...) *dość poważne* i prawdziwe. Jak oceniono w 1949 r. (...) *w chwili obecnej nie posiada takich możliwości współpracy, ponieważ jest znany jako czł.[onek] PZPR, co utrudnia mu w zdobywaniu cennych materiałów z wrogiego środowiska*³⁴.
- Wacław Wysiński – były ppłk KOP w Czortkowie, gdzie znajdowała się szkoła tej formacji. W czasie okupacji był jednym z dowódców na tym terenie. Po 1945 r. utrzymywał kontakty z byłymi żołnierzami AK³⁵.

Straż Graniczna

Formacja ta chroniła w czasach II RP granicę z Niemcami, Wolnym Miastem Gdańskiem, Czechosłowacją i Rumunią. Na terenie WUBP w Olsztynie znaleźli się byli funkcjonariusze SG sprzed 1939 r. zatrudnieni na odcinkach granicy z dawnymi Prusami Wschodnimi. W tej grupie byli m.in.:

- Mieczysław Wagner, syn Michała, urodzony 1 maja 1908 r. w Tylicach (powiat działowski). Do 1939 r. służył w SG w powiecie Nowe Miasto i jednocześnie współpracował z Oddziałem II. Podczas okupacji przebywał jako robotnik na terenie powiatu ostródzkiego. Po wyzwoleniu przeniósł się do powiatu iławskiego, gdzie podjął pracę jako dyspozytor w PKP Iława (*do obecnej rzeczywistości jest wrogo ustosunkowany*)³⁶,

³⁴ Tamże, raport o przebiegu rozpracowania obiektowego do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 30 IX 1949 r., k. 26.

³⁵ Tamże, raport o przebiegu rozpracowania obiektowego do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 16 II 1949 r., k. 43.

³⁶ Tamże, raport o przebiegu rozpracowania obiektowego do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP

- Michał Kunar, syn Wojciecha i Agnieszki z domu Matucik, urodzony 20 września 1903 r. w Marcinkowie (powiat nowosądecki). Po 1945 r. zamieszkał w Bartoszycach, gdzie był zatrudniony w Urzędzie Skarbowym jako urzędnik – rewident kontroli skarbowej. Był w stopniu kaprała. Do 1939 r. służył w Straży Granicznej przy granicy z Prusami Wschodnimi. Na swoim odcinku współpracował z Oddziałem II. Według jego wypowiedzi, miał „na kontakcie” dwóch oficerów niemieckich (...) *pochodzenia warmińskiego*, od których uzyskiwał informacje potrzebne do pracy wywiadowczej. Gdy przyjeżdżał do Olsztyna (przed 1939 r.), posługiwał się (...) *lewymi dokumentami wystawionymi na przedstawiciela firm polskich*³⁷,
- Jan Zientarski, zamieszkały w powiecie Mrągowo, kierownik tartaku w Pieckach. Zgodnie z tym, co mówił, pracował w Oddziale II. Był komendantem odcinka Straży Celnej (poprzednika Straży Granicznej) na terenie koło Ostrowa Wielkopolskiego. Jego praca polegała na werbowaniu informatorów, od których uzyskany materiał wywiadowczy przekazywał do „dwójki” w Ostrowie Wielkopolskim. Zientarski wspominał, że werbował (...) *na terenie niemieckim*. Był na przeszkoleniu w Warszawie, gdzie uczono go pracy z agentami. W czasie okupacji miał obywatelstwo niemieckie³⁸.

Policja Państwowa

Początkowo problematyka dotycząca Policji Państwowej (PP) nie była włączona do sprawy „Targowica”. Nastąpiło to dopiero w wyniku ogólnopolskiej odprawy w MBP. Rozpracowanie było realizowane w myśl wytycznych z centrali. Wskazywano, że PP brała udział w rozpracowywaniu „komórek komunistycznych”. Według informacji sekcji Wydziału I WUBP oraz PUBP na 1 listopada 1949 r. na terenie województwa mieszkało ustalonych: 88 byłych pracowników PP, w tym 9 oficerów, 77 podoficerów i pracowników referatów bezpieczeństwa³⁹.

Wśród rozpoznawanych osób byli m.in.:

- Edmund Rajewski, syn Konstantego i Zuzanny z domu Domberk, urodzony 23 listopada 1898 r. w Gelsenkirschen w Westfalii, pochodzenia inteligenckiego, wykształcenie średnie, żonaty, po II wojnie światowej zamieszkały w Olsztynie. Do 1934 r. mieszkał w Ostrowiu (bdb), gdzie pracował w PP. W 1934 r. zamieszkał w Ostrołęce – był przodownikiem i kierownikiem referatu śledczego. W czasie wojny wyjechał na Litwę. Następnie wrócił do Grajewo, gdzie go aresztowano, a następnie wysłano do Auschwitz. W odniesieniu do Edmunda Rajewskiego 7 lutego 1950 r. wszczęto rozpracowanie agenturalne. Powodem było uzyskanie danych przez UB od konfidentów, że był on kierownikiem agentury politycznej przy komendzie PP w Sokółce, skąd prowadził likwidację organizacji politycznych z terenów gmin: Odelsko (Odelsk) i Slumabowo (Szudziałowo). Rzekomo współpracował z Niemcami. Od kwietnia 1945 r. Rejewski pracował w Urzędzie Wojewódzkim, w Wydziale Apropowizacji, od 1946 r. był dyrektorem Centrali Materiałów Budowlanych (CPM), a od 1950 r. dyrektorem Centrali Handlu

z 30 IX 1949 r., k. 26.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże, k. 25.

³⁹ Tamże k. 26.

Materiałami Budowlanymi (CHMB). Z okresu pobytu w Auschwitz znał Feliksa Jaworskiego (do 1939 r. kapitan WP w Grodnie, a później major ZWZ komendy powiatów Ostrołęka i Łomża⁴⁰),

- Stefan Robiak, syn Wawrzyńca i Zofii z domu Skupińskiej, urodzony 2 sierpnia 1901 r. w Radomsku, po II wojnie światowej zamieszkały w Olsztynie. W latach 1925–1939 pracował prawdopodobnie jako komisarz kryminalny PP, a w czasie wojny w niemieckiej policji kryminalnej. W okresie Powstania Warszawskiego służył w Państwowym Korpusie Bezpieczeństwa, później zaś przebywał w Pruszkowie. W 1947 r. przyjechał do Olsztyna, gdzie pracował w Dyrekcji Lasów Państwowych jako referent uposażeniowy. Należał do PPR; z partii został usunięty w 1948 r.⁴¹,
- Jerzy Bodyna, syn Wojciecha i Marii, urodzony 4 października 1907 r. w Pułtusku, z zawodu nauczyciel. W 1912 r. wyemigrował do Ameryki, gdzie ukończył szkołę podstawową. Po powrocie do Polski i odbyciu służby wojskowej wstąpił do PP. J. Bodyna był wywiadowcą śledczym w Warszawie. W czasie okupacji wyjechał na roboty do Niemiec, gdzie pracował w firmie samochodowej w Królewcu. Związał się tam z konspiracją francuskich robotników przymusowych, którzy (...) *utrzymywali kontakt z Londynem*. Po zakończeniu wojny założył restaurację w Morągu, uczył też języka angielskiego w miejscowym gimnazjum⁴².

Podsumowanie

Według zawartej (...) *analizy i działalności obiektu z punktu widzenia KW* bezpieka identyfikowała miejsca, w których „uplasował się” rozpracowywany przez nią „element” w instytucjach państwowych i samorządowych oraz we własnych gospodarstwach małorolnych. Pozostali mieli być pracownikami fizycznymi w różnych firmach⁴³.

Wielu byłych pracowników i współpracowników służb II RP było członkami PPR i PZPR. Część z nich, zwłaszcza aktywnie rozpoznawanych, była z pomocą partii komunistycznej aktywnie szykanowana przez usuwanie z szeregów, prowadzone przesłuchania itp.

Sprawa „Targowica” była dla wielu osób przyczyną osobistych tragedii i niepowodzeń życiowych. Poza Grefkowiczem z Bartoszyc, który miał popełnić samobójstwo z powodu choroby psychicznej, czy aresztowaniami przy okazji innych spraw realizowanych przeciwko „dwójkarzom”, istnieją wzmianki o pozbawianiu stanowisk, wyrzucaniu z pracy oraz werbowaniu kochanek. Nawet osoby, które nie miały związków z „dwójką”, były dalej atrakcyjne dla bezpieki. Dlatego np. sprawę dotyczącą Jakuba Kozieliły przekazano do Wydziału V WUBP, ponieważ pracował w służbie więziennej⁴⁴.

Wśród informacji o zatrzymaniu nie podkreślano zatrzymania w związku z realizowaną sprawą. PUBP w Iławie zatrzymał Jana Jakubowskiego, byłego agenta Oddziału II, który w 1949 r. pozostawał w dyspozycji Wydziału IV WUBP w Olsztynie. Jakubowski został zatrzymany pod zarzutem dokonania nadużyć w wysokości 500 tys. złotych⁴⁵.

⁴⁰ Tamże, raport o wszczęciu rozpracowania agenturalnego do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 7 II 1950 r., k. 32–37.

⁴¹ Tamże, raport o przebiegu rozpracowania obiektowego do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 30 IX 1949 r., k. 26.

⁴² Tamże, s. 28.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże, raport o przebiegu rozpracowania obiektowego do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP z 16 II 1950 r., k. 42.

⁴⁵ Tamże, raport o przebiegu rozpracowania obiektowego do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP

Sprawa przeciwko pracownikom i współpracownikom służb II RP mogła być realizowana dzięki agenturze, jaką WUBP kierował do realizacji rozpoznania. Wśród niej często znajdowali się „dwójkarze”⁴⁶. Poza informatorami część danych dotyczących rozpracowywanych osób dostarczały różne jednostki. W teren przekazywano także informacje ze specjalnych kartotek byłych pracowników Oddziału II prowadzonych przez Wydział VI Departamentu I MBP oraz Zarząd Informacji Wojskowej⁴⁷. Przesyłano też informacje będące wynikiem analizy materiałów archiwalnych Oddziału II, np. pochodzące z DOK nr IX w Brześciu nad Bugiem.

W aktach rozpracowań znajdują się ponadto rozrysowane struktury organizacyjne Oddziału II Sztabu Głównego WP, struktury kontrwywiadu, schemat działalności KOP i opracowania na temat historii służb II RP. W materiałach zachowały się również wyselekcjonowane kopie informacji przekazywanych przez wybranych informatorów UB (m.in. byłych oficerów WP, PP i KOP) oraz protokoły przesłuchań.

Perspektywy badawcze

Materiały WUBP w Olsztynie zasługują na szczegółową analizę m.in. z uwagi na to, że często dotyczą osób zasłużonych dla Warmii i Mazur oraz służb II RP. Mogą one stanowić cenne uzupełnienie wiedzy o mieszkańcach tego obszaru po II wojnie światowej. Należałoby wyodrębnić wszystkie jednostki (teczki, mikrofilmy) zawierające materiały odnośnie do rozpracowania byłych pracowników i współpracowników służb II RP. Istotne są zwłaszcza materiały dotyczące Pawła Sowy oraz jego sieci.

Celowe wydaje się zebranie materiałów dotyczących rozpracowań poszczególnych osób. Warto byłoby odszukać teczkę agentów zaangażowanych w realizację różnych spraw, zwłaszcza osób wywodzących się ze środowiska „dwójkarzy”.

Możliwe i ciekawe byłoby zestawienie np. nietrafiionych rozpracowań odnoszących się do osób, które, jak się później okazało, nie miały związków ze służbami. O fachowości działań bezpieki wiele mogłoby powiedzieć to, czy były wśród nich osoby, które rzeczywiście współpracowały z „dwójką”.

Wyzwaniem jest próba zidentyfikowania osób, których dane pojawiają się w źródłach. Nazwiska często są podawane w błędnym brzmieniu, nawet w przypadku wieloletnich figurantów. Problemem są również nazwy miejscowości, które często występują w wersjach przejściowych, stosowanych przez krótki okres po zakończeniu II wojny światowej.

z 30 IX 1949 r., k. 24.

⁴⁶ Zaangażowanie byłych pracowników i współpracowników służb II RP we współpracę z komunistycznymi organami bezpieczeństwa zasługuje na oddzielne zbadanie, byli oni bowiem często i podmiotem, i przedmiotem rozpracowania.

⁴⁷ Taką informację przekazano m.in. o Janie Konotorskim, synie Konstantego i Marii, urodzonym w 1906 r. w Śniadowie (powiat łomżyński), wykształcenie średnie, członku PPR i kierowniku magazynu w Olsztynie. Do 1939 r. był podoficerem WP, potem armii Andersa, skąd wrócił w stopniu porucznika. Według danych Wydziału VI Departamentu I MBP z 8 IX 1948 r. J. Konotorski figurował w ewidencji jako były pracownik Oddziału II. Tamże, *raport o przebiegu rozpracowania obiektowego z 30 IX 1949 r.* do naczelnika Wydziału VI MBP, s. 25.

Konrad Paduszek

Sporządzenie retrospektywne. Krajowe publikacje w ocenach oficerów „dwójki” na emigracji

Artykuły i książki poświęcone historii Oddziału II SG WP opublikowane w kraju po zakończeniu II wojny światowej budziły duże zainteresowanie byłych oficerów wywiadu i kontrwywiadu II Rzeczypospolitej żyjących na emigracji w wielu zakątkach świata. Opisane sprawy i postaci z dziejów „dwójki” skłoniły ich do sięgnięcia pamięcią do wydarzeń, których byli uczestnikami lub świadkami. Jak mało kto mogli oni spojrzeć krytycznie na publikacje krajowe, a także uzupełnić je informacjami, których nie można było odnaleźć w dokumentach archiwalnych. Te były dla nich niedostępne, gdyż w większości znajdowały się w Polsce Ludowej i ZSRR, służąc stalinowskiemu aparatowi terroru i represji. Dopiero w następnych dekadach XX wieku stały się przedmiotem badań naukowych.

W dyspozycji stalinowskiego aparatu represji w Polsce znalazły się znaczna część archiwum Oddziału II SG WP oraz dokumenty przywiezione do kraju przez powracających oficerów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, którzy podjęli współpracę z nową władzą. Zbiór ten odegrał pierwszoplanową rolę w przygotowywaniu „dowodów”, w ogromnym stopniu sfabrykowanych, wskazujących, że niektórzy czołowi komuniści współpracowali z „dwójką” przed 1939 r. Sprawy pracowników Oddziału II SG WP Włodzimierza Lechowicza i Alfreda Jaroszewicza, w rzeczywistości sowieckich agentów, miały doprowadzić komunistyczną bezpiekę aż do wierchuszki partii – Władysława Gomułki i Mariana Spychalskiego. Spuścizna po wywiadzie i kontrwywiadzie miała więc pierwszorzędne znaczenie dla stalinowskiego aparatu represji, przygotowującego pokazowe procesy polityczne¹. Wtedy też, na przełomie lat 40. i 50. XX w., powstały w Biurze Studiów Głównego Zarządu Informacji WP wewnętrzne opracowania poświęcone organizacji i działalności wywiadu oraz kontrwywiadu II Rzeczypospolitej, a także ruchu prometejskiego. Część oficerów wojskowej bezpieki, którzy opracowywali te dokumenty, w następnych latach przekwalifikowała się na badaczy problematyki². Tadeusz Pełczyński, dwukrotny szef Oddziału II SG WP³, zastępca dowódcy AK i jeden z przywódców emigracji wojskowej, odnosząc się do wykorzystania dokumentów dawnego Oddziału II SG WP w procesach politycznych Lechowicza i Jaroszewicza oraz w walkach frakcyjnych i rozsadach personalnych w polskiej partii komunistycznej, zalecał oficerom na emigracji, aby powstrzymali się od publicznego komentowania rozgrywek o władzę w PZPR:

¹ R. Spalek, *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa 2014, s. 53–59.

² Józef Lewandowski, badacz wschodniej polityki II Rzeczypospolitej, federalizmu i prometeizmu, autor publikacji na łamach paryskiej „Kultury”, jako jeden z pierwszych i nielicznych po II wojnie światowej miał okazję zapoznać się z dokumentami Oddziału II SG WP, zwłaszcza jego Ekspozytury nr 2, gdy pełnił służbę w GZI WP. Zob. *II Rzeczpospolita wobec ruchu prometejskiego*, P. Libera (wstęp. i oprac.), „Wojskowe Teki Archiwalne” 2013, t. 4, s. 19; P. Cichoracki, D. Dąbrowski, „Komunikat nr 5” Głównego Zarządu Informacji Ministerstwa Obrony Narodowej – stalinowska synteza dziejów Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP*, T. Dubicki (red.), t. 2, Łomianki 2012, s. 201–210.

³ Tadeusz Pełczyński kierował Oddziałem II SG WP od maja 1927 r. jako p.o. szefa, następnie od 1929 r. do 1932 r. i od 1935 r. do 1938 r. jako szef.

Jako długoletni szef służby informacyjnej w Sztabie Głównym muszę oświadczyć, że nikt z dawnych kierowników polskiej służby wywiadowczej, znajdującej się obecnie na uchodźstwie nie powinien zabierać głosu w tej sprawie, gdyż takie zabranie głosu równałoby się włączeniu się w charakterze świadka do serii owych „procesów”, będących przejawem terroru i gnębienia kraju przez sowieckich władców Polski⁴.

Już u zarania stalinowskiej Polski ukazały się pierwsze publikacje przywołujące, nie tak odległe wtedy, wydarzenia i postaci z dziejów Oddziału II SG WP, ale nie miały one nic wspólnego z wydawnictwami naukowymi, gdyż powstały z myślą o wsparciu propagandy komunistycznej przygotowującej grunt do procesów politycznych, czystek partyjnych i deprecjonowania elit państwowych II Rzeczypospolitej. Kreowano czarną legendę wywiadu i kontrwywiadu Polski niepodległej, oskarżając oficerów o zdradę stanu i współpracę z III Rzeszą. To ostatnie, niestety, wpisywało się w głośną i znaną sprawę posądzenia szefa Wydziału Wywiadowczego Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza mjr. Jana Żychonia o uleganie niemieckim inspiracjom i działalność na rzecz Abwehry. Warto przypomnieć, że Wojskowy Sąd Polowy Morski oddalił te oskarżenia, ale Żychoń zrezygnował z zajmowanego stanowiska. Podjął służbę na froncie i poniósł śmierć w bitwie o Monte Cassino. Niejedna publikacja, która w latach stalinizmu ujrzała światło dzienne, dyskredytowała działania wywiadu II Rzeczypospolitej, czego przykładem może być opublikowany w 1949 r. nakładem „Książki i Wiedzy” *Proces Adama Doboszyńskiego. Stenogram z rozprawy sądowej*⁵, w której oskarżono wywiad o współpracę z Niemcami. Odpór pomówieniom dał na łamach ukazującego się w Londynie „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” Stefan Mayer, szef Wydziału II Wywiadowczego w latach 1930–1939, a po II wojnie światowej emigrant w Wielkiej Brytanii, omawiając w skrócie działalność wywiadu na kierunku niemieckim w cyklu artykułów *Parę uwag o pracach Oddziału II*⁶. Do sprawy odniósł się również Tadeusz Pelczyński w liście do redakcji dziennika: *Jak wiadomo, do udowodnienia tezy oskarżenia w procesie [Adama Doboszyńskiego] użyto mjr. Nowińskiego, oficera polskiej służby wywiadowczej, który parę lat temu zabił się przejściem na stronę sowiecką*⁷. Należy przypomnieć, że wspomniany oficer wraz z Jerzym Niezbrzyckim oskarżyli Jana Żychonia o współpracę z Niemcami. Dotychczas bez odpowiedzi pozostają zasadne w tym miejscu pytania o motywy działania Nowińskiego. Również decyzja o powrocie z emigracji w styczniu 1947 r. do stalinowskiej Polski rodzi wiele pytań. W kraju krótko pełnił służbę w Oddziale II Sztabu Generalnego, już ludowego, Wojska Polskiego, lecz niebawem został przeniesiony w stan spoczynku. Rozpoczęła się najtragiczniejsza karta w jego życiu. Początkowo brał udział w procesach politycznych w roli świadka, aby ostatecznie znaleźć się na ławie oskarżonych. W maju 1949 r. został aresztowany, poddany ciężkiemu śledztwu i oskarżony o działalność *na szkodę Narodu Polskiego i ZSRR*. W 1953 r. skazano go na dziesięć lat więzienia, które opuścił warunkowo w 1955 r. Dwa lata później został zrehabilitowany⁸. Nowiński zajął się wówczas publicystyką historyczną, pisząc m.in. o wywiadzie II Rzeczypospolitej i stając się niemal czołowym autorem tego zagadnienia po 1956 r.

⁴ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (dalej: IPMS), sygn. Kol. 13/88, list T. Pelczyńskiego do „Dziennika Polskiego” z 6 VII 1955 r.

⁵ *Proces Adama Doboszyńskiego. Stenogram z rozprawy sądowej*, Warszawa 1949.

⁶ *Sprawa Sosnowskiego, Hellera i Tyszkiewiczowej*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1949, nr 159, s. 2; *Dokumenty podrucone przez Niemców*, tamże, nr 160, s. 2–3; *Placówki w Niemczech wykonały zadanie*, tamże, nr 161, s. 1–3.

⁷ IPMS, sygn. Kol. 13/88, list T. Pelczyńskiego z 9 VII 1949 r.

⁸ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945. Słownik biograficzny*, t. 1, Warszawa 2009, s. 206–210.

Rezultaty październikowej odwilży były widoczne w naukach i publicystyce historycznej. Badania, zwłaszcza dotyczące historii XX wieku i szeroko rozumianych stosunków polsko-rosyjskich, oczywiście nadal były ograniczone cenzurą i „realiami” Polski Ludowej, ale rygory nieco zelżały⁹. Złagodniał także sposób pisania o Oddziale II SG WP. Zaprzestano wydawania publikacji szkalujących służby informacyjnej II Rzeczypospolitej. Pod koniec lat 50. krytykowano działalność i przygotowania „dwójki” do kampanii wrześniowej 1939 r., zawężonej do wojny z III Rzeszą, ale oskarżenia o zdradę stanu i współpracę z Niemcami już się nie pojawiły. W następnych dekadach po październikowej odwilży ukazały się wydawnictwa coraz bardziej obiektywne, przygotowywane na podstawie dokumentów archiwalnych wywiadu i kontrwywiadu II Rzeczypospolitej, które były przechowywane w Centralnym Archiwum MSW i udostępniane tylko niewielkiej grupie badaczy. Niektóre z tych publikacji kształtują do dziś nasze wyobrażenia o wywiadzie polskim na kierunku niemieckim przed wybuchem II wojny światowej. Tematem nieporuszanym i przemilczanym był ze zrozumiałych powodów kierunek sowiecki.

Zmiany w publicystyce historycznej Polski Ludowej po 1956 r. w ocenie działań wywiadu i kontrwywiadu II RP następowały powoli. Sposobność do nowego spojrzenia na wywiad przed 1939 r. nadarzyła się w związku z 20. rocznicą wybuchu II wojny światowej, ale jedynie nieliczne artykuły, które ukazały się w prasie popularnej, zrewidowały ocenę pracy wywiadu II Rzeczypospolitej. Wyróżnił się tekst Krzysztofa Adamskiego i Andrzeja Czarskiego *Przebrane zwycięstwo*, którego autorzy powołali się na dokumenty „dwójki”, choć nie wspomnieli, że znajdowały się one w Centralnym Archiwum MSW. Co najważniejsze, pozytywnie ocenili rezultaty działalności „dwójki” na kierunku niemieckim:

Pojedynek wywiadów polskiego i niemieckiego skończył się zdecydowanym zwycięstwem Polski. Agenci dostarczyli Sztabowi Głównemu wszystkie istotne materiały dotyczące zarówno niemieckiego potencjału militarnego i jego rozbudowy, jak i metod walki określonych później słowem „Blitzkrieg”, planów działania oraz wstępnego ugrupowania Wehrmachtu¹⁰.

Informacje te, zdaniem autorów, zostały zignorowane przez Sztab Główny i polityków II Rzeczypospolitej, obwinionych zgodnie z retoryką Polski Ludowej o ignorancję, głupotę, nieuctwo i zarozumialstwo. Polemiczny głos zabrał Tadeusz Nowiński, nadając artykułowi znamienity tytuł *Osobliwi zwycięzcy*. W poincie tekstu napisał, odwołując się do słów obrońcy mjr. Jerzego Sosnowskiego-Nałęcza, najsłynniejszego szpiega II Rzeczypospolitej, oskarżonego o współpracę z Niemcami:

„Kto wy jesteście – stowarzyszenie łotrów, czy zgromadzenie durniów?” – zapytał wyższych oficerów O.II Szt. Gł. na rozprawie Sosnowskiego przewodniczący Sądu – płk aud. dr Adam Górecki. Dziś dopiero odpowiada mu echo – „zwycięzcy”! Osobliwi to niewątpliwie zwycięzcy. Jak zobaczymy poniżej, ich zwycięstwo było równoznaczne z klęską Polski. Tylko dzięki katastrofie, jaka spotkała nasz kraj i naród, nie stanęli oni przed sądem wojennym i uniknęli hańby i kompromitacji¹¹.

⁹ B. Miśkiewicz, *Polska historiografia wojskowa. Próba analizy i syntezy*, Toruń 2003, s. 311; zob. też T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007.

¹⁰ K. Adamski, A. Czarski, *Przebrane zwycięstwo*, „Dookoła Świata” 1959, nr 292, s. 10.

¹¹ T. Nowiński, *Osobliwi zwycięzcy*, „Prawo i Życie” 1959, nr 18, s. 6–7

Nie bronił oficera, przeciwnie, uważał jego działalność za największą, i bardzo kosztowną, porażkę polskiego wywiadu w Niemczech, a Sosnowskiego uważał za agenta niemieckiego i źródło dezinformacji, które fatalnie wpłynęły na przygotowania wojenne Polski i Francji. Stanowisko Nowińskiego wpisywało się w główny nurt oceny pracy wywiadu II Rzeczypospolitej wyrażanej w publikacjach przełomu lat 50. i 60. XX w., a jego teksty wyróżniały ponadto ataki personalne na oficerów „dwójki”. Na ich tle opinie Krzysztofa Adamskiego i Andrzeja Czarskiego był odstępstwem od reguły. Egzemplifikacją obowiązującej wówczas „poetyki” były dwa artykuły: *Wywiad polski w III Rzeszy i Pięć miesięcy zamiast 20 lat* opublikowane na łamach tygodnika „Polityka”¹². Zaprezentowaną przez ich autorów tezę oddaje konkluzja kończąca drugi artykuł:

Kłeska wrześniowa była również kłeską koncepcji pracy II Oddziału. Przede wszystkim – koncepcji politycznych. Beztraska wobec niebezpieczeństwa hitlerowskiego plus nienawiść do ZSRR osłepiały ludzi odpowiedzialnych za polski wywiad przed wojną. W rezultacie – ludzie ci tak kierowali pracą wywiadu, że w decydującej chwili nie wspomógł on – w tej mierze, w jakiej powinien był – walczącego narodu. Do hekatombi wrześniowej II Oddział wniósł negatywny wkład¹³.

Tak jednoznacznie pejoratywne oceny były typowe dla prasy popularnej. Nieco inaczej rzecz się miała w periodykach naukowych. W tym samym czasie, gdy w „Polityce” ukazały się wspomniane artykuły, w „Wojskowym Przeglądzie Historycznym”, piśmie wydawanym przez Wojskowy Instytut Historyczny, a zatem wiele znaczącym, opublikowano artykuł pozytywnie oceniający rezultaty pracy wywiadu II Rzeczypospolitej na kierunku niemieckim. Tekst spotkał się z polemiką Tadeusza Nowińskiego, dyżurnego krytyka dokonań Oddziału II SG WP w piśmiennictwie Polski Ludowej. Mowa o publikacji Władysława Steblika, dawnego oficera Oddziału II SG WP, zatytułowanej *Studium „Niemcy” z maja 1936 r.*, napisanej, jak we wstępie tłumaczył autor, z konieczności, aby sprostować nieścisłości w publikacjach poświęconych pracy polskiego wywiadu opublikowanych w 20. rocznicę wybuchu II wojny światowej, a zwłaszcza, aby podjąć polemikę z artykułem Nowińskiego *Osobliwi zwycięzcy*, który Steblik określił krótko: *Są to nonsensy, wynikające z jakiejś obsesji*¹⁴. Zauważył on wprawdzie mankamenty pracy wywiadu, ale rezultat działalności przed 1939 r. ocenił pozytywnie, obwiniając władze II Rzeczypospolitej o zaniechanie oraz ignorowanie informacji uzyskanych przez Oddział II SG WP¹⁵. Tadeusz Nowiński w polemicznym tekście *Berlińskie Studium „Niemcy”*¹⁶ podtrzymał krytykę, w charakterystycznym dla siebie stylu, mimo że posiadał niewiel-

¹² J. Orlicz, Z. Zwił, *Wywiad polski w III Rzeszy*, „Polityka” 1960, nr 39, s. 4; tychże, *Pięć miesięcy zamiast 20 lat*, „Polityka” 1960, nr 40, s. 8.

¹³ Tychże, *Pięć miesięcy zamiast 20 lat...*, s. 8.

¹⁴ W. Steblik, *Studium „Niemcy” z maja 1936 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” (dalej: „WPH”) 1960, nr 3, s. 334.

¹⁵ Oczywiście wywiad polski mógł i może popełnić takie czy inne błędy (żaden wywiad nie jest święty), niemniej faktem jest, że w okresie od 1935 r. do 1939 r. rozpracował wszystkie szczególne niemieckie zbrojeń, a w 1939 r. ustalił prawie bezbłędnie niemiecką koncentrację, czyli wypełnił najistotniejsze swoje zadania, tamże, s. 344. Rezultaty rozpoznania dogłębnie omówił w swojej pracy pt. *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2000, A. Woźny.

¹⁶ T. Nowiński, *Berlińskie Studium „Niemcy”*, „WPH” 1962, nr 1, s. 338–365. W artykule obszernie polemizował też ze wspomnieniami attaché wojskowego w Berlinie (Antoniego Szymańskiego – przyp. red.). Zob. A. Szymański, *Zły sąsiad. Niemcy 1932–1939 w oświetleniu polskiego attaché wojskowego w Berlinie*, Londyn 1959.

ką wiedzę o pracy wywiadu na kierunku niemieckim (jedynie przez miesiąc w 1939 r. służył w Samodzielnym Referacie „Zachód”). Znacznie więcej mógł on powiedzieć o kontrwywiadzie i wywiadzie w ZSRR, gdyż m.in. kierował zakonspirowaną placówką w Leningradzie. Polemikę zakończył krótki list Steblika do redakcji „WPH” niewnoszący niczego nowego do dyskusji¹⁷.

Artykuły opublikowane w prasie popularnej i spór stoczony na łamach „WPH” były znane oficerom „dwójki” na emigracji. Ich uwagę przyciągało zwłaszcza piarstwo Nowińskiego, któremu nie szczędzili krytycznych i złośliwych uwag zarówno *ad meritum*, jak i *ad personam*. Zamieszkały w Republice Południowej Afryki Roman Królikowski, doświadczony oficer kontrwywiadu i wywiadu, który m.in. kierował zakonspirowanymi placówkami w Wiedniu i Budapeszcie, dopytywał o oddźwięk publikacji Nowińskiego w listach do żyjącego w kraju Tadeusza Szumowskiego. Ten, nie szczędząc dosadnej ironii, zadrwił z dawnego kolegi z Oddziału II SG WP:

Jeśli chodzi o Nowińskiego, to podobno w najbliższym czasie ma wyjść jego historia O.II. Książka na 600 stron. Można sobie wyobrazić, co on tam będzie wypisywał. On absolutnie zionie nienawiścią, no i nie będzie się liczył z tendencyjnym przekręcaniem faktów, przypisywaniem niesłychanych intencji poszczególnym ludziom itp. Czekam kiedy ona wyjdzie. Ja sam nosiłem się z myślą wytoczenia mu sprawy sądowej o zniesławienie i sprawę byłbym niewątpliwie wygrał w 100% po prostu dlatego, że napisał jaskrawą nieprawdę. Łatwą do udowodnienia. Ale ciągle pamiętam mądrą maksymę Adama [Świtkowskiego], który mówił „nie kop g., bo tylko sobie but powalasz, omijaj z daleka, zatykając nos”. Natomiast gdyby ta rzecz tj. książka się pojawiła, Ty miałbyś piękne pole do napisania swoich uwag i wydrukowania ich po tamtej stronie. Niestety tu taka rzecz byłaby trudna¹⁸.

W korespondencji prywatnej pozwalał sobie na bardziej złośliwe opinie:

Jego [Nowińskiego] wspomnień nie czytałem. Drukował swoje androny w prowincjonalnym piśmie, którego w stolicy nikt nie czyta. Swego czasu Ossolineum we Wrocławiu zwróciło się do mnie o opinię, gdyż Now.[iński] chciał u nich drukować swoje wspomnienia w formie książkowej, przeczytałem maszynopis i napisałem do Oss.[olineum], że to się dla nich nie nadaje. Ew.[entualnie] mogłyby to wydać „Wydawnictwa Lekarskie” jako studium o deformacji zawodowej i wpływie jej na psychikę. Nie wydali jednak, a szkoda¹⁹.

Istotnie, teksty opublikowane w prasie były znikomą częścią twórczości Nowińskiego, który napisał liczące kilkaset stron wspomnienia, ale nie znalazły one wydawcy.

Publikacje Tadeusza Nowińskiego, czołowego oskarżyciela sanacyjnej „dwójki”, były krytykowane i potępiane powszechnie przez byłych oficerów Oddziału II SG WP, różnica polegała jedynie na dosadności ocen. Na jednym z wykładów wygłoszonych w Londynie dla nieformalnego stowarzyszenia „CWZ” („Centrala-Wschód-Zachód”),

¹⁷ W. Steblik, *W odpowiedzi na artykuł mjr rez. T. Nowińskiego „Berlińskie Studium »Niemcy«”*, „WPH” 1963, nr 1, s. 479–480.

¹⁸ IPMS, sygn. A.XII24/113b, list Tadeusza Szumowskiego do Romana Królikowskiego z 10 IV 1960 r., k. 13.

¹⁹ Tamże, list Tadeusza Szumowskiego do Romana Królikowskiego z 12 III 1970 r., k. 82.

zrzeszającego byłych oficerów wywiadu i kontrwywiadu, płk Jan Leśniak, omawiając publikacje krajowe, wygłosił cierpkie uwagi o stroniczości Nowińskiego, jednocześnie chwalać publikacje Steblika. Słusznie stwierdził, że były one pierwszymi tekstami, które obiektywnie opisywały zagadnienia pracy Oddziału II SG WP²⁰.

Przełom w krajowym piśmarstwie o Oddziale II SG WP nastąpił pod koniec lat 60. XX w. Nakładem wydawnictwa „Książka i Wiedza” w 1967 r. ukazała się pierwsza monografia wywiadu II Rzeczypospolitej na kierunku niemieckim *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922–1939* autorstwa Władysława Kozaczuka²¹. Książka, wielokrotnie wznawiana i uzupełniana, była bestsellerem w kraju i wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród dawnych „dwójkarzy” na emigracji. Nie mniejsze zainteresowanie wywołała też postać autora. Powątpiewano w prawdziwość tożsamości autora, spekulowano, że miał się on ukrywać pod pseudonimem „Władysław Kozaczuk”²². Dyskusje o książce i jej autorze zajęły dużo miejsca na kartach korespondencji wspomnianych Tadeusza Szumowskiego i Romana Królikowskiego:

Widzę, że nadal interesuje Cię problem tajemnicy (chodzi o książkę *Bitwa o tajemnice* – przyp. aut.). Ja też przeprowadziłem pewne poszukiwania. Jestem na tropie. To nie jest nikt ze starej szkoły kaligrafii, raczej z nowej. Ma dobrą wolę, stara się, cierpi na brak materiału. Zapewne ktoś poważny z kół bardziej naukowych mu pomaga. Rzecz wywołała raczej dobre wrażenie mimo błędów, rozwiła już wiele uprzedzeń. Rzeczowych recenzji dotychczas nie widziałem, nikt nie kwapi się, bo nikt nie zna tematu dobrze. Ja sam znam raczej tylko epizody. Chyba jesteś jedyny, który ogarnia całość, byłoby na pewno dobrze, żebyś coś u siebie napisał i opublikował²³.

Kozaczuk, przygotowując książkę, miał dostęp do dokumentów wywiadu II Rzeczypospolitej zgromadzonych w Centralnym Archiwum MSW, a także do relacji i opracowań autorstwa Tadeusza Nowińskiego i Ludwika Sadowskiego. Tak więc nie cierpiał na brak źródeł. Mimo uwag, publikację przyjęto życzliwie, zyskała dobre oceny, choć wytknięto mankamenty i błędy:

Jest to historia Oddz. II z okresu międzywojennego, na podstawie tych materiałów i dokumentów, które są w kraju, ale które niestety są niekompletne. Książka zawiera usterki, błędy, ale pisana jest obiektywnie i z umiarem, aż dziwne. O naszym Referacie „Z”, raczej „Sam. R.Z.”, pisze życzliwie i z uznaniem. Jeśli chodzi o Sosn.[owskiego], to kropki nad „i” nie postawił celowo. Autor ukryty starannie pod pseudonimem – nie znam go – pisze podobno następną książkę właśnie o S.[osnowskim] i przeprowadza pełną jego rehabilitację w oparciu o dokumenty odnalezione przez historyków radz.[ieckich]. Ja sam głosu nie zabieram, wezmę się do roboty, po zakończeniu obecnej pracy, co nastąpi za 8 mies.²⁴

²⁰ IPMS, sygn. Kol. 79/65, *Kilka słów o tych, o których już się nie pamięta*. Wykład wygłoszony 23 kwietnia 1972 r.

²¹ W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922–1939*, Warszawa 1967; wyd. II – Warszawa 1969; wyd. III – Warszawa 1975; wyd. IV – Warszawa 1977. W 1999 r. książka została wydana pod nowym tytułem: *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Niemiec 1918–1939*.

²² Tak też stwierdził autor recenzji książki ukryty pod pseudonimem „ERKA”; być może chodzi o Romana Królikowskiego: *Sądząc po stylu, różnym w prawie każdym rozdziale, prawdopodobnie jest to praca zbiorowa, napisana przez „pracowników naukowych” Oddziału II [sic!]. Podane nazwisko autora, Władysław Kozaczuk, jest pseudonimem. Zob. Erka, Na marginesie „Bitwy o tajemnice”, „Zeszyty Historyczne” 1968, z. 13, s. 196.*

²³ IPMS, sygn. A.XII24/113b, list Tadeusza Szumowskiego do Romana Królikowskiego z 15 VIII 1967 r.

²⁴ Tamże, list Tadeusza Szumowskiego do Romana Królikowskiego z 14 IV 1967 r.

Co ciekawe, autor *Bitwy o tajemnice* nawiązał za pośrednictwem Tadeusza Szumowskiego kontakt z dawnymi oficerami „dwójki”, którzy przesłali mu uzupełnienia i relacje znacznie wzbogacające drugie wydanie książki.

Tajemnice powinny wyjść na jesień, jako II wyd. poprawione i rozszerzone. Autor jeszcze nie widział twoich uwag. Ma on dostęp do zeszytów, bardzo liczy na twoją recenzję. Chwilowo mi jej nie przysyłaj. Jestem z autorem w kontakcie. Relacja Sadwika [Ludwik Sadowski] jest w kraju od dawna, co najmniej 10 lat, a myślę, że od lat najmniej 15-tu²⁵. Kto dostarczył – nie dało się stwierdzić, zresztą to nieważne. Pożyczyłem do wglądu Autora relację Adama [?]. Sam napisałem sprawozdanie za te parę miesięcy mojej pracy. Autor uznał, że o limitofach pisać nie będzie – za wcześniej. Zapewne napisze o Twojej pracy, wymieni Cię, bo to dzisiaj nikogo nie naraża. Sam odtworzę to, nota bene bardzo krótko z twoich dawnych listów, jeśli o to poprosi. Nie wiem, czy się ze mną zgadzasz, ale to jest na długie lata jedyna szansa, żeby „Z” [Referat „Z”] został właściwie oceniony i przedstawiony. A może jest to szansa ostatnia²⁶.

Książka została wznowiona w 1969 r. i liczyła znacznie więcej stron m.in. dzięki uzupełnieniom nadesłanym przez byłych oficerów „dwójki”. Publikacja ponownie była pochlebnie oceniona, choć nadal zawierała mankamenty i błędy.

Mimo staranności ze strony autora, wciąż są błędy z winy redakcji wydawniczej, nawet w erratach. Książka jest już wyczerpana, wysyłam Ci mój egzemplarz (dostanę drugi). Autor myśli już o trzecim wydaniu, znów poprawionym i uzupełnionym. Bardzo będę Ci wdzięczny za ocenę pracy i uwagi. Nie zostałeś wymieniony – autor nie chciał mówić o limitofach – zresztą sobie tego nie życzyłeś. Następne wydanie będzie miało fotografie²⁷.

W beletryście historycznej PRL-u końca lat 50. XX w. pojawiły się też wątki zaczerpnięte z historii wywiadu II Rzeczypospolitej i dziejów Polaków, którzy wzięli udział w pracy wywiadu aliantów w II wojnie światowej. Rzecz jasna tematyka ta rzadko gościła w wydawnictwach. Niemal od zarania Polski Ludowej do końca lat 70. prym w beletryście wiódł Stanisław Strumph-Wojtkiewicz. Szerokim echem wśród byłych oficerów polskiego wywiadu odbiła się wydana w 1959 r. powieść jego autorstwa, *Agent nr 1*, opiewająca heroiczne wyczyny Jerzego Iwanowa-Szajnowicza, współpracownika brytyjskiego wywiadu i bohatera greckiego ruchu oporu. Najżywiej na powieść zareagował mieszkający w Wielkiej Brytanii Edmund Piechowiak, dawny oficer Ekspozytury nr 3 w Bydgoszczy, a w II wojnie światowej oficer placówek wywiadu w Rumunii oraz na Środkowym i Bliskim Wschodzie²⁸. Powiedzieć, że podważył wiarygodność książki, to za mało, bo w korespondencji z Romanem Królikowskim wielokrotnie wyraził ogromne wzburzenie.

²⁵ L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Głównego. Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniach do wojny*, K. Padaszek (wstęp i oprac.), Warszawa 2014.

²⁶ IPMS, sygn. A.XII24/113b, list Tadeusza Szumowskiego do Romana Królikowskiego z 4 III 1968 r., k. 51–52.

²⁷ Tamże, list Tadeusza Szumowskiego do Romana Królikowskiego z 23 X 1969 r., k. 68.

²⁸ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, s. 223–226.

Nie trzeba być wcale fachowcem, oficerem wywiadu, aby te jego niesamowite „wyczyny” zdyskwalifikować i zaliczyć do bajek, coś w rodzaju „Wildewest-Film”. Śmiać się chce, gdy się czyta jak wysadzał budynki, topił okręty i statki, niszczył magazyny itd. Trzy razy był aresztowany i za każdym razem zwał, raz go nawet oficer włoski zwolnił i obdarzył forszą tylko dlatego, że Polak, Himmler i Mussolini ze strachu zaniechali przyjazdu i tym podobne bujdy. (...) Ale nad tymi bujdami każdy normalny człowiek przejdzie do porządku dziennego, po dobrym uśmiechaniu się. Ale skandal jest kto mu nadał i za co Order VM. Przecież on dla Polski absolutnie nic nie zrobił, a ponadto mogła go tylko podać do odznaczenia władza polska, wysyłając agenta w teren. (...) Dalszych punktów zaczepnych w tej broszurze jest do licha, ale szkoda czasu się tymi bzdurami zajmować²⁹.

Mimo to Piechowiak poświęcił dość dużo czasu na polemizowanie z książką *Agent nr 1* i podważanie autentyczności dokonań Jerzego Szajnowicza. Krytyczne uwagi przesłał do Radia Wolna Europa i Wojskowego Instytutu Historycznego, zapowiedział też, że zainteresuje sprawą wiceprezesa Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBOWiD) Zygmunta Netzera, nazywając go w korespondencji „starym znajomym”³⁰. Tymczasem w kraju książka cieszyła się popularnością, a konspiracyjne wyczyny Iwanowa w Grecji stały się elementem kultury masowej Polski Ludowej. Zbigniew Kuźmiński na motywach powieści wyreżyserował w 1971 r. film sensacyjny pod tym samym tytułem.

Ponowna ocena historii i rezultatów pracy Oddziału II SG WP nastąpiła w latach 70. XX w., gdy opublikowano w kraju książki, które, wraz z monografiami Władysława Kozaczuka, były najważniejszymi wydawnictwami o historii Oddziału II SG WP przed dekadą lat 90. Mowa o monografiach Leszka Gondka, które, rzecz jasna, zainteresowały dawnych oficerów i były przez nich komentowane. Jako pierwsza ukazała się w 1971 r. nakładem Wydawnictwa MON *Działalność Abwehry na terenie Polski 1933–1939*³¹, następnie w 1978 r., klasyczna monografia, również opublikowana przez to samo wydawnictwo, *Wywiad polski w III Rzeszy 1933–1939. Zarys struktury, taktyki i efektów obronnego działania*³². Gondek zabiegał o recenzje książek u byłych oficerów wywiadu II Rzeczypospolitej. Wysłał po jednym egzemplarzu do Instytutu i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. Publikacje, na prośbę kierownika archiwum instytucji Reginy Oppmanowej, zrecenzował Jan Leśniak, zasłużony oficer przedwojennej i drugowojennej „dwójki”. W nieopublikowanej recenzji wytknął autorowi wiele błędów i niedociągnięć, a także zbyt częste i bezkrytyczne korzystanie z publikacji i relacji Tadeusza Szumowskiego, Tadeusza Nowińskiego, Ludwika Sadowskiego i Stanisława Strumph-Wojtkiewicza:

(...) ulubionym źródłem informacji dla dr. Gondka wydaje się jednak być mjr dypl. T. Szumowski, gdyż cytuje on z jego raportów pisanych po powrocie do Polski oraz artykułów ogłaszanych szeroko w czasopiśmie krajowych całe stronicie, często zupełnie bezkrytycznie, a przecież ten (to między nami ulubieniec śp. gen. Kukieła) był

²⁹ IPMS, sygn. A.XII.24/113a, list Edmunda Piechowiaka do Romana Królikowskiego z 13 XI 1967 r.

³⁰ IPMS, sygn. A.XII.24/113a, list Edmunda Piechowiaka do Romana Królikowskiego z 22 XII 1969 r.

³¹ L. Gondek, *Działalność Abwehry na terenie Polski 1933–1939*, Warszawa 1971; wyd. II, Warszawa 1974. Książkę poprzedził artykuł: tenże, *Działalność Abwehry na terenie Polski w latach 1933–1934*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1969, nr 19, s. 65–97.

³² L. Gondek, *Wywiad polski w III Rzeszy 1933–1939. Zarys struktury, taktyki i efektów obronnego działania*, Warszawa 1978; wyd. II – Warszawa 1982. Książka została wznowiona w 2011 r. pod zmienionym tytułem i w wersji okrojonej, niestety pozbawionej uzupełnienia o rezultaty współczesnych badań, L. Gondek, *Wywiad polski w III Rzeszy. Sukcesy i porażki*, Warszawa 2011.

kierownikiem Referatu „Zachód” O.II Szt. Gł. tylko 5 miesięcy od 19 IV do 15 VIII 1939. Rezultaty pracy wywiadu uzyskiwane w 1939 roku to wynik wieloletniej pracy planowania, organizowania sieci i niebezpiecznej pracy na terenie Niemiec naszych oficerów wywiadowczych, z których wymienił autor z nazwiska tylko kilku, pomijając całkowicie najbardziej zasłużonych i podał w moim przekonaniu niesprawiedliwe i nieobiektywne oceny i charakterystyki oficerów kierownictwa wywiadu. Pomiął prawie całkowicie pracę Sam. [odzielnego] Ref.[eratu] „Niemcy”, w nim kilku bardzo uzdolnionych oficerów dyplomowanych, przypisując ich kilkuletnie wyniki mozolnych studiów Referatowi „Zachód”, a w szczególności perle wywiadu mjr. dypl. T. Szumowskiemu. Pomiął całkowicie Referat Morski³³.

Leśniak niewątpliwie miał kompetencje do oceny wspomnianych książek, gdyż przygotowywał się do napisania monografii Oddziału II SG WP i bardzo dobrze znał dokumenty archiwalne londyńskiego Instytutu. Zapowiadał napisanie recenzji do „Zeszytów Historycznych”, co jednak nie nastąpiło:

Niestety książka Pana dr. Gondka już wyszła i w rozdziałach i w stronach zawierających nieścisłości i jednostronne, bezkrytyczne przedstawienie faktów i ludzi, daje zniekształcony, a nieraz fałszywy obraz byłego polskiego Oddziału II Sztabu Głównego.

Doceniając znaczenie krajowych monografii, rekomendował Stefana Mayera jako najbardziej kompetentnego recenzenta publikacji Gondka.

Zupełnie inaczej książkę tę ocenił zamieszkały w Stanach Zjednoczonych Waław Gilewicz, przed 1939 r. i w II wojnie światowej oficer na kierunku niemieckim. Jak się wydaje, miejsce osiedlenia po II wojnie światowej miało znaczenie, Gilewicz wypowiedział się samodzielnie, opinię Leśniaka można natomiast uznać za głos byłych oficerów Oddziału II SG WP zamieszkałych w Londynie i spotykających się w stowarzyszeniu „Centrala-Wschód-Zachód”. Gilewicz skontaktował się z Gondkiem, wysyłając najpierw list do Wydawnictwa MON, a następnie do autora książki.

Otóż tak się złożyło, iż ja jestem jednym z niewielu, a może nawet jedynym pozostałym przy życiu oficerem wywiadowczym Oddziału II, który w czasie opisywanym przez Pana Gondka pracował na terenie Rzeszy. Nazywam się Waław Gilewicz, jestem byłym rotmistrzem Armii Polskiej [sic!] i byłym kierownikiem placówki „Bombaj”. Praca Pana zrobiła na mnie duże i dodatnie wrażenia. Jest moim zdaniem napisana obiektywnie i rzeczowo. Niestety z tego okresu czasu pozostało niewiele wiarygodnych i rzeczowych źródeł. Tego różnego rodzaju pamiętniki i wspomnienia, które wymienia Pan w spisie źródeł i w swym dziele, pisane były przez ludzi, których znałem dobrze. Niestety mieli oni bardzo mało wspólnego z pracą terenową i warunkami na terenie Rzeszy, a częściowo nawet nie mieli „zielonego pojęcia” o pracy na terenie nieprzyjacielskim, fantazując i często mijając się z prawdą (pisząc o faktach, o których nie mieli pojęcia, słyszeli o nich różnego rodzaju plotki i pogłoski i po prostu kłamstwa, podając to jako fakty dokładnie im znane). Przypuszczam, iż siłą rzeczy musiał się Pan opierać na tych źródłach. W rezultacie praca Pana zawiera pewną ilość nieścisłości i przeinaczeń niektórych faktów, co obniża historyczną wartość tej zasadniczo dobrej i ciekawej pracy³⁴.

³³ IPMS, sygn. Kol. 79–66, list Jana Leśniaka do Reginy Oppmanowej z 7 X 1975 r.

³⁴ IPMS, sygn. Kol. 206/5, list Waława Gilewicza do Leszka Gondka z października 1979 r., k. 2.

Krytycznie ocenił zwłaszcza publikacje Tadeusza Szumowskiego:

A propos płk. Tadeusza Szumowskiego – był to miły, inteligentny, towarzysko bardzo wyrobiony oficer. Lecz niestety bez charakteru. Był uważany za tzw. „rconteura”, czyli blagiera. Z tych też powodów, a nie innych, nie został mianowany kierownikiem placówki „Bombaj”, ani też kierownikiem Eks.[pozytury] Wyw.[wywiadowczej] „Północ”. Na które to stanowisko zostałem mianowany ja w 1940 r. Jego nominacja na szefa Wydziału „Z” w bezpośrednim obliczu zbliżającej się wojny była uważana za katastrofalną. Jego nominacja w marcu, a zwolnienie w sierpniu, mówi samo za siebie. Dlatego jego pamiętniki należy przyjmować ze „szczyptą soli”³⁵. Opinię tę podzielił Gondek, przyznając w korespondencji: istotnie, *Tadzio bujnął z lekka*³⁶.

Wśród krajowych, nielicznych publikacji rodzyńkiem była edycja dokumentów sporządzona w Polskiej Akademii Nauk *Przygotowania niemieckie do agresji na Polskę w 1939 r. w świetle sprawozdań Oddziału II Sztabu Głównego WP (dokumenty)*, pod redakcją Mieczysława Cielewicz i Mariana Zgórniaka³⁷. Wydawnictwo zostało bardzo dobrze przyjęte wśród Polaków w Wielkiej Brytanii. W anonimowej opinii, napisanej prawdopodobnie przez Jana Leśniaka, czytamy:

Jestem niezmiernie dumny, że praca moja i mych Kolegów i podwładnych z Samodzielnego Referatu „N” (Niemcy) oraz Samodzielnego Referatu Sytuacyjnego „N” została ujawniona i utrwalona na zawsze w tak wielkim wydawnictwie, choć nasze nazwiska nie zostały ujawnione. Jestem dumny i cieszę się przede wszystkim dlatego, że wydawnictwo PAN Oddział w Krakowie Komisji Nauk Historycznych nr 17 jest bezspornym świadectwem wielkich osiągnięć Oddziału II Sztabu Głównego przed wrześniem 1939. Ta książka *Przygotowania niemieckie do agresji na Polskę w 1939 roku* jest moim zdaniem bezimiennym pomnikiem ogromnego, ofiarnego wysiłku garstki oficerów Samodzielnego Referatu Niemcy (Studia), którzy napływające raporty przepracowywali i ich wyniki zestawiali, pracując po kilkanaście godzin dziennie przez długie miesiące, często ponad siły³⁸.

Wydawnictwo zrecenzował też wspomniany Roman Królikowski na łamach „Zeszytów Historycznych”³⁹.

Badanie recepcji publicystyki historycznej i wydawnictw naukowych Polski Ludowej poświęconych rezultatom pracy i ludziom Oddziału II SG WP w środowisku dawnych oficerów tej służby jest nowym obszarem zainteresowań studiów poświęconych

³⁵ Tamże, k. 5.

³⁶ Tamże, list Leszka Gondka do Wacława Gilewicz z 23 X 1979 r.

³⁷ *Przygotowania niemieckie do agresji na Polskę w 1939 r. w świetle sprawozdań Oddziału II Sztabu Głównego WP (dokumenty)*, M. Cielewicz, M. Zgórniak (red.), Wrocław 1969.

³⁸ IPMS, sygn. 79–1, list Polskiego Instytutu i Muzeum im. gen. Sikorskiego z 29 I 1971 r., k. 2. Dokument zawiera też ciekawy passus dotyczący losów dokumentów Oddziału II SGWP w II wojnie światowej: *Szkoda, że Komisja Nauk Historycznych nie wykorzystwała materiałów znajdujących się w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie. Można by było jeszcze wiele dodać co zostało po klęsce wrześniowej uratowane i po zalamaniu się Francji dowieszone do W. Brytanii. Dwukrotnie nie wykonałem rozkazu spalania i przy pomocy Kolegów pod pokrywką rzeczy osobistych ocaliłem by dać świadectwo prawdzie, bo przy klęsce oskarżają, a nie przypuszczałem, że jakiegokolwiek akta O.II dostały się do rąk nieprzyjaciela, wobec rozkazu spalania*, tamże, k. 3.

³⁹ R. Królikowski, *Przygotowania niemieckie do agresji na Polskę w 1939 roku*, „Zeszyty Historyczne” 1971, z. 20, s. 245–252.

dziejom wywiadu i kontrwywiadu II Rzeczypospolitej. Opinie, oceny i uzupełnienia wyrażone w korespondencji i recenzjach wzbogacają wiedzę o „dwójce” oraz weryfikują mity narosłe wokół jej historii. Należy żałować, że jedynie niewielu dawnych oficerów podjęło tę problematykę w korespondencji. Mankamentem tego rodzaju źródeł jest monotematyczność, ponieważ zawierają one jedynie informacje o pracy „dwójki” na kierunku niemieckim, ale stan ten nie może dziwić. Należy żałować, że przebadane źródła nie zawierały opinii o publikacjach dotyczących „Enigmy”. Wartością odnalezionnej korespondencji oprócz nieznanych faktów były informacje o okolicznościach powstania (do chwili obecnej) ważnych publikacji dotyczących dziejów wywiadu i kontrwywiadu, zwłaszcza książek Władysława Kozaczuka, których kolejne edycje znacznie zyskały na wartości dzięki uwagom, uzupełnieniom i relacjom przesłanym autorowi przez żyjących na emigracji oficerów wywiadu II Rzeczypospolitej.

INDEKS NAZWISK**Symbole**

„33” 452

„100” 452

A

„A.70” 292

Adamaszek Adam 355

Adamczyk Marian 222

Adamczyk, „Węgorz” 391

Adamiak Waław 148

Adamski Feliks 217, 226, 229

Adamski Krzysztof 460

Akimow Stiepan Dmitrijewicz 204

Alexandrowicz Bogdan 353

Alikow Mikołaj 197

Alter Franciszek 393

Ancerewicz Czesław 271

Anders Władysław 229, 237, 287, 357, 423, 424, 452

Andrian 325

Andrian Leopold 318

Andrzejak Marian 402, 405, 410

Andrzejewski Ludwik 433

Anioł 153

Ankwicz 57

Arlet Wiesław 232

Arwicz 391

Atamaniuk Wołodymyr 37

Auster Max 296, 302, 303

B

„Babinicz” 303

Babiński Czesław, zob. Krzysztoń Czesław 308

Bach Jan 348, 349

Bagiński Kazimierz 49

Bagiński Walery 344

Bakalarz S. 349, 354

Balberman Sruł 403

Baliński Michał 132, 133, 134, 138

Balla (Rudolf Schemmel) 248

Bałuk 354

- Banach Ignacy 363
Banaczek 240
Bandera Stepan 35, 39
Baraniak Roman, „Czechowicz” 294
Baranowicz Elżbieta 182
Baranowski Jarosław 37
Baranowski Roman 37, 39
Barclay Toni 386, 388
Barra Alfonso 130
Bartel Kazimierz 50
Bartik Josef 39
Bartkowiak-Bigosińska Dobromiła 299
Bartkowiak Lechosław 299
Basarab Olga 36
Baszkowski Zygmunt, „Konrad”, „Karol”, „Wiesław” 297
Bauer Otto 165
Bączkowski Włodzimierz 40
Bąkiewicz Wincenty 427
Beck Józef 59, 70, 76, 201, 235, 374
Beck Marian 299
Bednarski Władysław 219
Belling Brunnon 360
Bem Józef 359
Bem Maria 450
Berbecki Leon 150
Berezowski Borys Michajłowicz 134
Berezowski Zygmunt 242
Bergel-Opala Adolf 152
Berman 414
Berstling 16
„Białkówna” 353
Białooki Edward, „Bal” 257
Biały Czesław 378
Bielanin Iwan 160, 161
Bielanski Mykoła 36
Biel Czesław 219
Bieniawska Aleksandra, vel Henryka Weber, Czesława Stankiewicz, „Anna Weber”, „Danka” 248
Bień A. 355
Bieńkiewiczowa 16
Biernat Stanisław 219, 222
Bierut Bolesław 413
Bill Gebert, zob. Gebert Bolesław Konstanty 244
Birnbaum Dora 245
Blank Stefan 223
Błaszczak Mieczysław 218
Błaszczyk Franciszek, „agent O. II” 240
Błaszczyk G. 240, 242

- Błaszczak Stanisław 240
Boczoń Władysław vel Władysław Ostrowski, vel mjr Ostrowski, vel Bronisław Nowotarski, vel Richard Wagner, vel Anton Noak, vel doktor Grabowski, vel Jan Kowalski, vel Toni Barclay. Pseudonimy: Alfred, Al., Wiktor, major Wiktor, Wilk, Pantera, Luiza, Mart **376–400**
- Bodyna Jerzy 455
Boenigk Jan 449
Boerner Ignacy August **333–340**
Boetticher Friedrich, von 158
Bogowoj Serafima 26
Bogowoj Wasilij 25, 26
Bogucki 170
Bohdanowicz Leon 246
Bohl Chip 75
Borakowski Władysław 26
Bordziłowski Jurij Wiaczesławowicz 440
Bornsztajn Menachem, „Ślepy Maks” 401, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 412, 413, 414, 415, 416
Borostowski Zygmunt, „Bory” 300, 301, 305
Borowska Janina, „Kamień” 294
Borowski Henryk (Henryk Borowy, Henryk Borowy-Borowski, Henryk Syczyński) „Trzmiel”, „Mirek” 252, 255–259, 262–266, 268, 270–279, 281, 283
Borowski Jan 201
Bortnowski 425, 426
Boruta Jan 220
Boryczko Adam 281
Borysowicz Maria 278–280
Borysowicz Władysław 276–278, 280
Boy-Żeleński Tadeusz 40
„Bożek” 303
Brabander Ludwika 241
Bratkowski Kazimierz 378, 379
Braun 317
Briand Aristide 329, 330
Brodniewicz Stanisław 176
Brunner Czesław, „Komisarz”, „Jan Gutowski”, „Konstanty Lipiński”, „Ehrlich”, „inżynier Brzeszczański”, „Antoni Kraska”, „Leon Witkowski”, „Jan Wolski” **428–446**
Brunner Wiktoria 436, 437
Bryka Władysław 50
Bryliński, „Redaktor” 391
Bucholz 259
Buczyński Romuald 248
Bujakowski Tadeusz 132, 137, 138
Bujnicki Teodor 276, 281
Bukułowicz Marian 9
Burgin Juliusz 350
Burzyński Antoni, „Kmicic” 254
Bzowiecki (właśc. Fliederbaum) Alferd 368

C

- Canaris Wilhelm 423
Cavendisch-Benpick 424
Cechnowski Józef 344
Cegła Józef 391
Cełewycz Wołodymyr 32, 53
Cetnerowski Zygmunt, „Zygmunt” 256
Chamberlain Arthur Neville 75
Charwat Franciszek **313–332**
Chądyński Adam 51
Cheudyński (Chendyński) Leon (Henryk) 393
Chlebowski C. 382
Chmielewski Henryk 276, 277
Chodor Kazimierz 148
Chojnacki Edmund 426
Chojnacki Stefan 217, 222, 225
Chomrański Marian 176
Choziajnow Grigorij Nikołajewicz 135
Christiansen Hinrich-Boy 252, 259, 261, 269, 270
Christiansen Juliusz 252, 253, 259, 266–272, 282
Chuciewski 391
Chyniecki Jan vel Kubiak Jan, zob. Siniecki Ludwik 296
Ciastoń Jan 368
Cichalewski 183
Ciechnowicz 426
Cieślak Józef 217
Ciświcki Teofil 325
„Coco”, „Żaba”, „Alf”, „Wiktor”, „Ali Wu”, zob. Boczoń Władysław 389
Cumft Olgierd 132, 133, 135, 136, 137, 138
Cybulski Kazimierz 307
Cygan Michał 172, 173
Cynarski Marian 403
Cyplik Bogdan, „Wiesław” vel Majchrzak Telesfor 293
Cyrankiewicz Józef 413, 414
Czajka Jerzy 387
Czajka Władysław 302
Czajkowski Urban 218, 222
Czapiewski Jan 219, 229
Czapliński Emil 420
Czapski Kazimierz 51
Czarecka Maria 241, 242
Czarnecki 424, 425
Czarnecki Jan, „nr 500/d” 148
Czarnecki Stefan 363
Czarski Andrzej 460
Czech Bolesław 217, 222
Czechowicz Gabriel 49

Czechowski Adam 161
Czekaj Mieczysław 308
Czerkasow Aleksiej 135
Czerniak Zdzisław 307
Czernin Ottokar 318, 321, 322, 325
Czerski Aleksander 218
Czerwiński Witold 249
Cziczajew Iwan Andriejewicz 244
Czikel Józef 168
Czosnowski Sylwester 176
Czubunow Grigorij N. 204
Czuj Anna 436
Czujkow Wasilij Iwanowicz 204
Czuj Tadeusz, „Rafał” 435–444
Czyniowski Edmund 53
Czyżewski Stanisław 391
Czyż Jarosław 32
Czyż Władysław 355

Ć

Ćwik Tadeusz 168, 243

D

Damięcki Dobiesław 149, 151
Danielkiewicz Waclaw 217
Darowny Mieczysław 148
Dąbkowski Stanisław 217
Dąbrowa-Kostka Stanisław 382
Dąbrowa-Młodzianowski Kazimierz 164
Delewski Jan 221
de Madariaga Salvador 134
Demant Jan 349
Dembicki Bolesław 216, 229
Dembiński Henryk 276
Demidecki Aleksander 249
Demkowski Piotr 25, 26, 28
Dereń Stanisław 355
de Zulueta 137
Dębicki Kazimierz Roman 247
Dienstl-Dąbrowa Marian 363
Diller Erich 320, 325
Dingler Hans-Jurgen 387
Doberschütz Janusz, „Janusz” 293, 294
Doberschütz Konrad, „Żbik” 293
Doboszyński Adam 350, 458
Dobrowolski Ludwik 308
Dobrowolski Mieczysław 363

Dobrzański Jerzy 252, 253, 260, 267
Dominiuk 227
Dominiuk Stanisław 227
Dorosiewicz Maria S. 246
Dreń Wasyl 201
Drohojowski Jan 234
Drygalski Aleksander 161
Dubicz-Penther Karol 132, 134, 136, 137, 159–161
Dubik Mieczysław Edward Marian, „Snopkowski” **363–373**
Dulles Alan 422
Dumin Osyp 35, 37
Dunderdal Wilfred, „Wilski”, „Biffy” 422
Durczak Bolesław 219
Dusza 355
Dutkowiak Stanisław 216, 221, 229
Dworak Andrzej 351
Dworzanek Włodzimierz 391
Dybikowski Jan 220
Dyduch Jan 384
Dziadosz Władysław 152, 153
Dzieduszycki Jerzy 326
Dzierżyński Feliks 164
Dziewicka Helena 278
Dżugar Iwan 40

E

Eden 236
E'gilla Aleksij 134
Ehrenkreutz Stefan 195
Eliasz Wojciech 218, 220, 222, 223
Elszyk Waclaw Ewaryst 341
Elzesser-Niedzielski Anatoliusz 405–408, 417
Englicht Józef 132

F

Fabian Walter 61, 376, 387
Faczyński 363
Fedak Stepan 32, 33, 36, 40
Fedecka Maria 277
Fedecki Stanisław 277
Feduniszyn Józef 43
Fendler Stanisław 241, 242
Feodrowitz Michael 268
Ferszt Ludwik 28
Fichno Bolesław 402, 406
Fietowicz Edmund, zob. Fietz Józef 247
Fietz Józef, vel Edmund Fietowicz, „Educhowski”, „Kordian”, „Piast” 247

Fijałkowska Marta 414
Filipowicz Jan 218, 222, 225
Finkelstein 325
Fischel 168
Fogelson Samuel 28
Fornalik Alojzy, „Nowina” 303
Franczak Stanisław 218, 229
Frankiewicz 391
Frankowski Stefan 359
Freiherr von Hahn Theodor 42
Fróg Gracjan, „Szczerbiec” 260
Fruga Józef 240
Fryderyk 320
Frydrych Marian 396
Fuchs Henoch 407, 408

G

Gac Mychajło 36
Gadomski Bogdan 349
Gaklik Leonard 34
Galewski Marcin, „Wilk” 302
Galicz Kazimierz 451
Gallera Ryszard 402
Gałczyński 347
Gałżowski Florian, „Lis” 303
Gamelin Maurice 59
Gano Stanisław 248, 369, **419–427**
Garfunkel Artur 319
Gatkiewicz T. 229
Gąsiorowski Janusz 25
Gątkiewicz Tadeusz 216, 221
Gdesz Kazimierz 134, 135, 136, 137, 138
Gebert Bolesław Konstanty, „Ataman” 244
Gehlen 61
Gempp Friedrich 158
Gengalo (Gęgalo) Pawło 37
Georges Alphonse Josph 74
Gęgotek Paweł 216, 221, 229
Giecwicz Waclaw, „Monter” 262, 268
„Gienrich” („Henryk”) 243
Giertych Jerzy 368
Gilewicz Waclaw 465
Glabisz Kaziemierz 25
Glanur Karol 171
Glaser Mieczysław 240, 242
Gliński Władysław 132
Gładysz Stanisław 214, 216, 221

- Głębocki Mirosław, „Cecylia”, „Wisieńczy” 250–252, 256–258, 262, 263, 265, 270, 273, 275, 276, 279, 283
- Göbel Leon 316
- Goering Hermann 62
- Goleń Michał 219, 223
- Golikow Filip 58
- Golla Erich 248
- Gołagowski 425
- Gomułka Władysław 457
- Gonta Atanazy, „Nakonieczny” 391
- Gonzalo Luis 134, 138
- Gorczyński Dionizy 218
- Gordon Sława vel Janina Morawiec vel Jeanette Petit 368
- Gośliński Sylwester, „Marcin”, „Marian”, „Mściwój”, „Wacław”, „Wolski”, „Zrąb” 287–289
- Gójski Józef, „Borowik” 239
- Górecki Jerzy 397
- Górnicki Jan 220, 223
- Grabowski Antoni 218
- Grabowski Jan, „Klemens” vel Ostrowski Jan 293, 294
- Grabowski Józef 216, 221, 229
- Grabowski Kazimierz 32
- Grabski Stanisław 244
- Graliński Zygmunt 234
- Grefkowicz Władysław 451, 452, 455
- Grochowski Władysław 222
- Grodziński Antoni 305
- Grott W. 289
- Grubski Jan 424, 425
- Grunis Hersz 407, 408
- Gryglaszewski Józef 394
- Grzelski Eugeniusz 299
- Grzeschik Max, „Piotr” 259, 268, 270, 271
- Guckler Władysław 320, 325
- Guderian Heinz 185
- Gulczewski W. 221
- Gulczewski Władysław 216
- Gulkowski Andrzej 152
- Gurbski Jan 206, 214
- Guttry Władysław, „Grot”, „Jan Kwaśniewski” 247, 248
- Gwiazdowski 61

H

- „H” 442
- Hackzell Antti 331
- Halecka Anna 436
- Haller Józef 145, 149, 150, 363

Hanecki Stefan, zob. Trawiński Tadeusz 240
Harniewicz Hipolit 54
Hartman Antoni 426
Hartwig Alfons 158
Hausner Arthur 320, 322, 325
Hauźwić Vinzenz 318–321, 324, 326, 327
Hebda Teofil 220
Heinrich (Heinrych) Franciszek 451
Heinrich Wilhelm 366
Heitzman Marian 232
Hempel Jan 337
Henigberg 168
Heppner Rene 161
Herrnstadt Rudolf 31
Herwarth Hans, von 75
Herzog Stanisław 223
Herzog Władysław 171
Heydrich 364
Himmler Heinrich 251, 464
Hincygier Marek 214, 216, 221
Hindenburg Paul, von 157
Hitler Adolf 39, 43, 62, 70, 74–76, 87, 91, 263, 267, 410
Hochberg Jan Henryk XV 183
Hoefs 61
Hoening Otton 318, 320, 321, 322, 324, 325
Hoffman 387, 388
Hoffman Paweł 170, 171
Hofrichter 388
Holeksa Karol 49
Holka Jan, „Wojciechowski” 294, 296
Hołówka Tadeusz 347
Hołubowycz Sydir 42
Horatzek Johannes 159
Hreczek Iwan 37
Hryniewicz Osyp 37
Hübner Zygmunt 163
Hulewicz Bohdan 130
Hulewiczowa Maria 235
Hull Cordell 75
Humer Adam 355
Husakowska Anna 37
Huyn Karl 325

I

Ignaszewski Antoni 303
Iszkowski Gustaw 314, 318, 320
Iwanowski 16

Iwanow-Szajnowicz Jerzy 463, 464
Izbicki Piotr 182

J

Jabłoński Hieronim Michał 451
Jacek Konarski, zob. Krzysztoń Czesław 308
Jacobi Jerzy 260, 261
Jacobi Wiktor, „Wiktor” 259–262, 268, 270, 271, 274, 277, 279
Jakobson 135
Jakubowski 325
Jakubowski Jan 455
Jakubowski Wawrzyniec, „Kierski” 297
Jampolski Jerzy 326
Janak Alojzy 218, 229
Janeczko Paweł 222
Janek Grzegorz 302
Jan Guzewski, zob. Karaśkiewicz Jan 304
Janicki Czesław 434
Janiga Stanisław 425
Janiszewski, „Igła”, zob. Roman Władysław 289
Janiszewski Stefan 223
Jankowski Jan 448
Jankowski, „Orlik” 306
Jankowski Paweł 321, 325
„Jansen” 436, 437, 440
Januszewski 16
Jarosiński Piotr 223
Jaroszewicz Alfred 28, 457
Jaryj Riko 34, 37
Jasiński M. 227
Jasiński Marian 337, 338
Jasiński Stanisław 216, 221
Jassel 61
Jastrzębska H. 252
Jaunez Viktor 329, 330
Jaworowski Jan 222
Jaworska Marta 233, 234
Jaworski Feliks 455
Jaworski Jan, „Judym” 236
Jaworski Jan, „Leczyński” 236
Jeanette Petit, zob. Gordon Sława 368
Jelcyn Borys 57
Jelinowski Benon, „Tur” 299
Jelinowski E. 299
Jelinowski Kazimierz, „Sowa” 299
Jelinowski Stefan, „Gwizd” 299
Jergin Aleksy Pawłowicz 133, 134

Jesień Władysław, „Piorun” 309
Jesse, „Roman” 391
Jester Kurt 179
Jęczmyk E. 296, 302, 303
Jędrychowska Anna 253, 278–280
Jędrychowski Stefan 276, 280
Jodko-Narkiewicz Witold 314, 319, 328
Josef Berger, zob. Kowalkowski Józef 159
Jouart G. 231
Joxe Louis 249
Józef Ferdynand 317
Józewski Henryk 53, 54
Jurczyk Franciszek 217
Jurkowski Paweł 222
Juryś Roman 343
Juszczenko Wiktor 35

K

„Kaczmarek” 391, 437
Kaczmarek Franciszek 216, 221
Kaczmarński Wołodymyr 37
Kaczorowski Ryszard 433
Kalamata Franciszek 221
Kalus Jan 426
Kałużyński Adam 309
Kałuży Stefan 218
Kamieniew Siergiej 164
Kamiński 244
Kamiński Andrzej 217
Kamiński Antoni 153, 308
Kamiński Józef Bogusław, zob. Mützenmacher Józef 349
Kania Józef 222, 226
Kański Władysław, „Edward”, „KJK” 243
Kapp Wolfgang 140
Karaškiewicz Jan, „Twardy” 303, 304
„Karol” 434
Karol Stefan 321
Karpowicz Michał 220, 221, 229
Karski Jan, właśc. Kozielski 235
Kasprzak Piotr 220
Kasztelan Antoni **357–362**
Kasztelan Maria 360, 361
Katelbach T. 240
Katunas Jan 273
Kaupisch Leonhard 359
Kawecki Henryk 41, 343, 345, 346, 349, 351, 352, 355
Kaźmierski Kazimierz 308

Keller (Gryff-Keller) Adam Roman **341–356**
Kempiński Jan, „Błysk” 295, 296, 302, 303, 307
Kening Waław 329
Kędziński Władysław, „Szach”, „Lech II” 296, 300
Kędzior Aleksander 131, 132, 136–138
Kiciński Czesław 150
Kielbaszczak J. 223
Kiernik Władysław 343
Kiesewetter Wiktor 131
Kieseweter W. 138
Kindj Michał, „Dzyndra” 391
Kinzel Eberhard 61, 91, 112
Kirchmayer Jerzy 142
Kisztel 384
Kitowski Władysław 266
Kleeberg Franciszek 189, 197, 208
Kliks Czesław, „Karzeł” 257, 258, 265
Kłoczko Iwan 25
Kmieciński Józef 252
Knoll 78, 126
Knoll-Kownacki Edmund 398
Knysz Zinowij 34
„Kobalt 7” 27
Koberskyj Ostap 33
Kobyłański Tadeusz 27
Kochanowski Franciszek 34
Koffer 364, 371
Kołodij Wasyl 171, 172
Kołomyj Wasyl 37
Komorowski Tadeusz, „Bór” 266, 269, 272, 424
Kondratowicz Mieczysław, „Kaganowicz” 272–275
Kon Feliks 164
Koniecki 30
Konotorski Jan 456
Konowalec Jewhen 32, 35, 39, 41
Kontrym Bolesław 353
Kopański 424
Koplewski Leon, „Skarbek” 265
Kopocz Paweł 230
Koprowski Franciszek, „Konar” 435
Koralewski Mieczysław 148, 152
Korczyk Bronisław 259, 262, 270, 271, 279
Koreywo Antoni 233, 234, 235, 239
Korfanty Wojciech 234
Kornecki Jan 53
Korwel Michał 280
Kosiorek Jan Roman 218
Kosmala Wincenty 221

Kossakowski 57
Kostariw Leonid 38
Kostek-Biernacki Waław 196
Köstring Ernest 195
Kostyniuk Wasyl 37
Kościałkowski Sergiusz „Fakir” („Lech”) 252, 271
Kościelski 148
Kotowicz Tadeusz 320
Kot Stanisław 230–232, 235, 237, 240, 243–245, 351
„Kowal” 247, 248
Kowalenko Wasyl 36
Kowalewski Jan 26
Kowalkowski Józef 159–161
Kowalow Michaił Prokofiewicz 204
Kowalski Henryk 452
Kowalski Jan 218
Kowalski Józef 303
Kowałenko Wasyl 37
Kowałysko Mychajło 37
Kozaczuk Władysław 462, 464, 467
Kozkański 425
Koziełło Jakub 455
Kozioł Władysław 448
Kozłowski Edward 257
Kozłowski Konstanty 220, 226, 229
Kozuśkyj Borys 49
Koźniewski Kazimierz (Henryk Weber) 248
Kraft-Kowalkowski, zob. Kowalkowski Józef 159
Krahelski Stanisław 337
Krajewski Konstanty 391
Krasuski 11
Krawcewicz Antoni 216
Krawczyk Stanisław 379
Krawczyk Zenon 222
Kreczer 241
Kreffft Teofil 162
Krempf Otto 436
Krenc Edward 220
Krenz Kazimierz 43
Krimkow (Walentin Chazjain) 242
Kritz 248
Kriwoszejn Siemion Mojsiejewicz 185
Krobotin Alexander 315
Królikowski Roman 461–463, 466
Kruk Marcin 220, 223
Krupa W. 302
Krupowski 363
Kruszyński Leonard 295

Krygier Czesław 219, 223
Krzak Józef 319
Krzyszowski Lubosław, „Ludwik” 253, 255
Krzymowski Jerzy 39, 232, 347, 351, 354
Krzysztof Józef 220
Krzysztoń Czesław, „Jarema”, „Kurek” 307, 308
Krzyżanowski Aleksander, „Wilk” 172, 250, 253, 254, 260, 269, 270, 272
Kuczabskýj Wasyl 33
Kuczyński Wiktor, „Wiktor” 257, 258, 266
Kudelski Tadeusz 425
Kukiel Marian 240, 245, 249, 464
Kuk Karl 321
Kulczycki Stanisław 132
Kulerski Witold 234
Kuliczkowski Michał 155, 156
Kulikowski Julian, „Witold” 251
Kulwieć Marian 9
Kumaniecki Kazimierz Władysław 325, 326
Kunar Michał 454
Kurcysz Jerzy, „KIT”, „Ludwik”, „Nowina” 247, 248
Kurjański Stefan 303
Kurka [Kosko] Tadeusz, „Nowy” 298
Kurowski Adam 397
Kurt, „Żegnaj” 309
Kuśmierski Kazimierz 308
Kutrzeba Tadeusz 385, 392, 393, 395
Kuźmiński Stanisław 397
Kuźniewski Stanisław 216
Kwasek Edmund 355
Kwiatkowski Eugeniusz 147
Kwiatkowski Zygmunt 217, 222, 229

L

Lalicki Stefan 230
Langenfeld Witold 434
Lange Oskar, „Friend” 244
Lapter Karol 245
Laroche Jules 330
Laudański Stanisław 337
Laval Pierre 331
Lawa Wiktoria, zob. Brunner Wiktoria 435
Lechowicz Włodzimierz 28, 457
Lenczewski Stefan 170
Lendzion Stanisław, „501/d” 148
Lenin Włodzimierz 164
Lenkowska Halina 252, 258
Lenkowski Jerzy 252

Lepiarz Ludwik 27, 28
Lerski Jerzy 235
Leski Kazimierz 290
Leszczyński Józef 273, 275
Leśniak Jan 132, 462, 464, 465, 466
Leśniewicz Józef 219
„Lewandowski” 450
Lewandowski 18
Lewandowski Aleksander 151
Lewandowski Czesław 216, 221, 229
Lewcio 390
Libert Feliks 394
Libicki Konrad 330
Librach Jan, „Arwa” 235
Liebich Andrzej 248, 249
Liebiediew Anatol 244
Liebiediew Wiktor 244
Lieser 61
Lipiński Aleksander 132
Lis Jan 216, 221, 229
Lisowski 391
Lisowski Aleksander 131
Lissowski Mieczysław Szczepan 146, 147, 150–152, 346
Listowski Antoni 335
Litewski Jerzy 134
Litwak Adolf 148
Lityński Stanisław 386, 394, 396, 397
Loellgen Jacob 360
Logis Zygmunt 241, 242
Lorek Hieronim 308
Lorenc Piotr 304
Lott Werner 360
Lubowycz Jarosław 34
Lurówna Helena, „Janka” 391
Lutomski 410
„Lutosławski” 402, 405
Lüttwitz Walther, von 140

Ł

Łachman Stanisław 219
Ładoś Aleksander 330, 331
Łańcucki 168
Ławniczak Hieronim, „Wron” 299
Łazarewicz Piotr 227
Łazarski Michał, „Bartek” 353
Łemyk Mykoła 40
Łęgowski Zygmunt, „Janusz” 289

Łęski Stefan 344
Łoś Janusz 394
Łoziński Jerzy, „Jerzy” 252, 257, 258, 264–266, 271, 273, 274, 276, 277, 278, 283
Łoziński Waław, „Wyrwa” 257, 274, 277
Łukasiewicz Juliusz 207
Łukasik 242
Łukomski 10
Łychołat Hryńko 36

M

Maciejewski Antoni 447
Maciejewski Jan 302
Maciejewski Józef 353
Mackensen August, von 317
Madariaga 137
Madeyski Jerzy 320, 322, 326
Majchrowski Jan 223
Majchrzak Telesfor, zob. Cyplik Bogdan 293
Majchrzak Waław 302
Majewska Teodozja 26
Majewski Bolesław, zob. Nowik Bolesław 256
Majewski Marian 359
Majłow Aleksiej 40
Makucewicz Piotr 241, 242
Maleszewski Jagrym 53
Malewski Juliusz 449
Malinowski 100, 414
Malinowski Aleksander 314
Malinowski Jerzy 425
Mally Fryderyk 369
Małachowski Ignacy 264
„Maniek” 451
Mańkowski Stefan 204
Marchlewski Julian 164, 335
Maresch Stefan 364, 366, 368, 369, 385
Maritzak Ołeksandr 42
Markow Fiodor 254, 453
Maroszka Leon 302
Martinez Manuel 130
Martyniuk Teodor, zob. Moskal Franciszek 247
Matczak Mychajło 32, 33
Matonis 275
Matuszek Edward 218
Matyniak Alojzy, „Mak” 299
Mayer Stefan 364, 367, 373, 427, 458, 465
Mazur Antoni 219
Mazurek Maria, zob. Bem Maria 450

- Mazurkiewicz Tadeusz 214, 216, 224
Mazur-Mikołajczak Janina Helena, „Lena” 294
Mączyński Stanisław 171
Melnik Antoni 173
Melnyk Andrij 36, 37
Menzies Stewart 27
Merkel Angela 75
Mertz Aleksander 337
Meyer Henryk, „Sum” 265
Michalczyk Ryszard 147
Michalski Feliks 394
Michalski Stanisław, „Jastrząb” 297
„Michał” 350
Michniewicz Władysław 26
Mieczkowski Ignacy 149
Miedziński Bogusław 40, 338
Mielczarek Jan 219
Mierzwa Franciszek 220
Mierzwa Stanisław 247
Mierzwiński 294
Migula 395, 397
Mikiciński Samson (Salomon), „Lis” 246, 247
Mikołajczyk Franciszek 16
Mikołajczyk Stanisław 234–236, 244
Mikula Józef Kazimierz 217, 222
Milczarek Franciszek, „Mirecki” 391
Milczarek Jan 229
Miller Marian Tadeusz 298
Milwid Witold, „T-5” 252, 257, 277, 278, 283
Mińska Musia 201
Misiek Antoni 302
Misiek Franciszek 302
Miś Tadeusz (Józef) 393
Mitkiewicz Leon 370
Moczarski Kazimierz 379
Moczulski Roman, „Kanuk” 249
Modelski Izidor 368, 369
Modelski Tadeusz 235, 236, 239, 240, 243, 245
Moisson Gaston 331
Mokrousow 135
Montgomery Bernard 422
Morawiec Janina, zob. Gordon Sława 368
Morawski Waław 217, 222
Morelowski Jan F., „Rudolf” 265
Morosz Trofim 199
Moruzow (Moruzoff) Mihail 372
Moskal Franciszek, „Martyniuk” 232, 237, 247
Mossor Stefan 392

Mostowikowa Zofia 239
Mościcki Ignacy 59, 207
Mozdyniewicz Mieczysław 393
Mroczkowski 372
Mroczkowski Tadeusz Piotr 394
Mucha Władysław, „Antek”, „Antoniewicz” 301, 302
Musialik Stanisław 182
Musielewicz Jan 367
Mussolini Benito 464
Muszka 278
Mützenmacher Józef vel Redyka 343, 349
Mycyk Roman 34
Myśliński 309

N

Naganowski Aleksander 160
Naganowski Aleksander Izidor 145
Najda Władysław 217
Najfeld (Neufeld) Fajwel 406
Namysłowska Maria 277, 280
Namysłowski Kazimierz 276–280
Napierała Stanisław 391
Narosz/Marosz 307, 309
Narutowicz Gabriel 341, 343
Netzer Zygmunt 464
Neugebauer Rudolf 254, 268
Nicolai Walter 157, 158
Niedziałkowski Mieczysław 40
Niemierski Jan 159
Niewiadomski Eligiusz 341
Niezbrzycki Jerzy 26, 27, 134, 135, 366, 367, 370–372, 423, 424, 458
Niziński Stanisław 308
Noel L. 59
Norwid-Neugebauer Mieczysław 78, 127
Nosek Zygmunt 404–410, 417
Nowak Bernard, „Złoty Ząb”, „Dymil” 297
Nowak Franciszek 192
Nowak Jan 219
Nowak Stanisław 305
Nowak Wincenty 218
Nowak Władysław 304
Nowicki Adam 319
Nowicki, „Czerwiński” 287
Nowicki Stefan 434
Nowik Bolesław vel Bolesław Majewski 256–258, 264, 271, 274, 276–279
Nowiński Tadeusz 28, 369–372, 423, 458–462, 464
Nowobraniec Wasilij 57, 58

Nowosielski Kazimierz 301
Nytko Stanisław 217, 226

O

Obertyński Medard 326
Ochocki Stanisław, „Justyn” 258, 273, 276
Odyniec Antoni 215
Ogrodowicz Bronisław, „Klin” 306
Okoniewska Danuta 293
Okoniewski Bogdan, „Krab”, „Robakowski” 291, 292
Okręt Zygmunt 355
Olbracht Janina 299
Olechnowicz Antoni 258, 266, 283
Olejniczak Stanisław, „Tęcza”, „Julian II”, „nr 142” 295
Olejnik Franciszek 219, 223
„Olek” 38
Oleksy Alfred 296, 301
Olszański Teofil 34
Olszewski Czesław 217, 222
Olszewski Władysław 149
Olszówka Franciszek, „Otto” 303
Oleński Andrij 37
Ołtarzewski Michał, „Orzeł” 298
Opaliński Aleksy 355
Oppmanowa Regina 464
Opydo Stanisław 364, 365
Oriechow Wasilij Wasiljewicz, „Orzech” 133–137
Orlik-Rückeman Wilhelm 205
Orzechowski (697/d) 148
Osiecki Stanisław 391
Ostapiuk Aleksander 220, 223
Ostrowski Jan, zob. Grabowski Jan 294
Otachel Marian 452
Ougton J.H. 238
Oziewicz Henryk, „Kogut” 453
Ożarowski 57

P

Paciorkowski Jerzy 351
Pacocha Leopold 218
Paczyński 425
Paderewski Ignacy 389
Paić Joseph 318, 321
Palau Basilo Sanjuan, zob. Gdesz Kazimierz 134
Palijiw Dmytro 35, 36
Paluch Ludwik 220, 223
Pankanin Henryk 299

- Pańciewicz Jerzy 243
Paprocki S. 135, 137
Pasikowski Feliks 434
Pasternak Maria 34
Pasternak Władysław 220
Paszkievicz 423
Patalas Bogusław, „Czard” 299
Patalas Maria 299
Pawlak Franciszek, „Roman” 303
Pawłowski 16
Pelc Władysław 216, 227
Pełczyński Tadeusz 132, 133, 137, 457, 458
Pełka Piotr 221
Pepiński Stanisław 151
Peters 424
Petlura Symon 335, 419
Pfeiffer Heinrich 364, 371
Piasecki Sergiusz 250, 281
Piątkiewicz Józef 344
Piątkowski Henryk 424
Pidhajny Bohdan 34
Piechocki Lech 304
Piechowiak Edmund 434, 463, 464
Piecuch Henryk 378–380, 382
Piekalkiewicz Jan 342
Pielucha Waclaw 218, 222
Pielużek Eugeniusz 444
Pieńkowski Edward 220, 221, 229
Pieracki Bronisław 39, 40, 55, 346
Pietraszkiewicz Kazimierz 261
Pietrulewicz Edward, „Zbigniew” („Edek”) 257, 258, 271, 274, 277
Pietrzak, „Ostrowski” 391
Pilch Stanisław 164
Piłsudski Bohdan 262
Piłsudski Józef 32, 33, 36, 49, 50, 53, 54, 152, 154, 158, 185, 186, 188, 314, 322–334,
337–340, 408, 409
Pingot Marian 397
Piorunowski Alfons 264
Piotrowski Kazimierz 302
Piotrowski Władysław 342
Pipczyńska Włodzimiera 37, 172
Pitschkur 315
Plata Felicjan Bałaban 201
Pluciński Leon 149
Pniak Wiktor 219
Pogdański Franciszek, „44” 452
Pogorzelski Henryk 345
Polanśkyj Jarosław 38

Polanśkyj Jurij 32
Polańczyk 240
Polluk 241
Polluk Edwarda 241
Popławski Wilhelm, „Łoś” 257, 258
Popławski Włodzimierz 132, 133, 135, 137, 138
Poprawski Ludwik 221
Postel Józef 130, 138
Potocki Stanisław Szczęsny 57
Późny Walter 451
Pragier Adam 49, 51, 244, 344
Pragłowski Aleksander 397
Pras Paweł Franciszek, „Bolek” 450
Prądyński Ignacy 289
Prochnicki Stanisław 337
Procopé Hjalmar 331
Prokop Kazimierz 303
Próchniak Józef 164
Prus Józef, „Adam” 305
Przewalska Wala 278
Przewalski Jan 280
Pszczyński 183
Puacz Edward 242, 243, 245
Pugacz Aleksander 273, 275
Putek Józef 53

Q

Quintana Gaicedo Bruno 130

R

Raczak Zenon 391
Raczkiewicz Władysław 166, 244
Raczkowski Czesław 232
Raczkowski Czesław, „Włodek Olczyk” 232
Raczyński Antoni 218
Raczyński Edward 207
Radliński Adam vel Wesołowski Adam, Majchrzak Stanisław, Sielicki Adam, „Makowicz” 288, 289, 306
Radyko Kazimierz 257
Radyko Piotr 257
Rajewski Edmund 454
„Rakoń” 246
Rataj Franciszek, „Paweł” 289
Rataj Maciej 338
Ratajski Klemens 308
Ratomski Stanisław 131, 137
Rauch Heinrich, von 159

- Rączka M. 296
Reguła Jan Alfred 348, 349
Reichenau Walther, von 39
Reile Oskar 157, 159, 195
Reinlender Józef 315
Rejek Franciszek 219
Rewiuk Józef 37, 172
Reyman Jan 342
Rękas Bolesław 218, 222
Rękawek Jan 433
Richter Heinz 254
Robaczewski Walerian 217
Robakowski 396
Robiak Stefan 455
Roburko Iwan 247
Rogowski Bazyli 71, 347
Roguszczak Franciszek 54
Rohleder Joachim 267, 268
Rokossowski Konstanty 414
Rolle Karol 52
Romantowski Jan 148
Roman Władysław, „Krzysztof” 289, 290
Romer Adam 230
Romeyko 423
Rommel Erwin 397
Ronge Max 314–317
Rosiński Kazimierz 148
Rosiński Roman 152
Rosiński Zygmunt 146, 148, 156, 157
Rossi-Buczyńska Lucy 248
Rotter 168
Rómmel Juliusz 395, 397
Rózycki Romuald 347
Rózycki Stefan 149
Rubas Jan 219, 228
Rubinówna Szajndla 168
Rudloff Günther 366
Rudnicki Janusz Kazimierz 149, 151
Rudnicki Klemens 425
Rumiński 397
Runge 372
Rusinek Kazimierz 360
Rutkowski B. 278, 279
Rutkowski Kazimierz, „Kurzawa” 257, 274, 277
Rybak Józef 328
Rymaszewski Stanisław 216, 221
Rynkowski Wawrzyniec, „Wawrzynow”, „Wawer”, „Wysocki” 295
Rzepecki Jan 342

Rzepecki Zdzisław 252, 259
Rzewuski Andrzej, „Abrek”, „Przemysław”, „Hańcza” 284, 285, 287, 289, 290, 294,
295, 301, 306, 310–312
Rzewski Aleksy 405

S

„Sadownik” („Ogrodnik”) 243
Sadowski Ludwik 368, 392, 462–464
Samogał 135
Sarnicki Kazimierz 366
Sas-Hoszowski Wiktor Zygmunt 166
Sawicka Stefania 36
Schacht Chaim 343
Schaezel Tadeusz 10, 13, 185
Schecki 425
Schmalschlager Heinz 259
Schmidt Karol 294
Schmundt Hubert, von 359
Schneider 371
Schroeiber, von 61
Schuch Jan 53
Schulenburg, von 75
Schwarz Karl 315
Seidler Ernst 324
Seinfeld Jan Bronisław 368, 372
Semakowski Teodor 37
Senyk Omeljan 39
Serafiński Antoni 233, 240
Serafiński Jan 424, 425
Serkowski 384
Siennicki Stefan 218
Siewiers 57
Sikora 452
Sikorski Franciszek 25
Sikorski Władysław 47, 163, 208, 230, 231, 235–237, 336, 369, 373
Sinclair Hugh 27
Siniecki Ludwik, „Szary” 295, 296, 302
Sitarz Franciszek 295
Siudak Paweł, „Bohun”, „Espe”, „Odo” 236, 249
Skawiński 452
Skawiński Bolesław, „Sokołowski” 290
Skinder Tadeusz 214, 367
Składkowski Felicjan Sławoj 46, 48, 50, 51, 53, 207
Skoropadski Pawło 430
Skorupiński Franciszek 426
Skracha 372
Skrzydlewski J. 187

- Skrzypczyński Józef, „Demon”, „Lakata” 297
Sławek Walery 50, 314, 337, 346
Słomiński Władysław 27
Smoleński Józef 368
Smoła Jan 51
Sobański Władysław 130
Sobiński Stanisław 34
Sobkiewicz Stefan 264
Sobociński Wincenty 366
Sochański Marian 347
Soja Józef 220, 226
Solf Lucjan 299
Sołtysiak M., „Barabasza” 296
Sonja Epsztejn 16
Sosiński Kazimierz 355
Sosnkowski J. 423
Sosnkowski Kazimierz 78, 127, 188, 189, 244, 246, 323
Sosnowski Jerzy 364, 366, 367, 371, 372, 462
Sosnowski K. 289
Sosnowski-Nałęcz Jerzy 459, 460
Sowa Paweł 449–451, 456
Spychalski Józef, „Jurand” 237
Spychalski Marian 457
Sronek Józef, „Roman” 300
Stachiewicz Wacław 65–67, 69, 88, 91, 99, 100, 102, 186, 188, 203, 374
Stafiej Jan vel Jan Borowski, „Pan Jan”, „Zator”, „Otto” 256
Stalin Józef 27, 57, 58, 74, 75
Stanak 372
Stanisławski 369
Stankeras Petras 268
Stańczyk Jan 243
Stańczyk Władysław, „Florian” 300
Starzyński Roman Leon 155
Stasiewicz Wacław, „Bartosz” 305
Stawiński 414
Stawiński Jerzy 131
Stawiński Julian Edward 246
Steblik Władysław 460, 461, 462
Stecher Rudolf 316
Stecki Jan 320
Stec Szczepan 280
Stefanowicz Aleksander 137
Steiger Stanisław 34
Stempniak Czesław, „Wyrwicz” 305
Stępniewski Włodzimierz 247
Stpiczyński A. 134, 135
Strapiński Adam 348
Strasburger Henryk 243

- Stroński 172
Stroński Stanisław 46, 231, 242
Stroop Jürgen 379
Struga J., „Ordon” 296
Strumph-Wojtkiewicz Stanisław 463, 464
Studencki 372
Studencki Adam 173
Studziński Bolesław 377
Studziński Tadeusz 382
Stürgh Karl, hr. 315
Styburski 391
Styczeń Tadeusz 326
Subortowicz Władysław, „Hanusz” 252, 257, 258, 263, 271, 274, 277, 279, 283
Suchenek-Suchocki Henryk 347
Surąła Ludwik 426
Susicki Mieczysław 433
Suszko Roman 39, 44
Śwędrak Leon 218
Swolkień Marian 343
Sych Andrzej 216, 229
Szaban Michał 452
Szaja Zygmunt, „Hempel”, „Seideman” 391
Szaliński 366, 372
Szaliński Józef 385
Szaliński Stanisław 364
Szczepaniak Wawrzyniec 222
Szczepański Józef 220
Szczęsny L., „Szpringer” 287
Szczurek-Cergowski Jan, „Sławbor” 284, 290
Szczygielski Kazimierz 278
Szeliński F. 296, 301–303
Szendzielarz Zygmunt 279
Szeptycki Stanisław 320, 322, 324–327, 335
Szlegier W. 430
Szmajko Bohdan 132, 136, 138
Szpanowski Wincenty 217
Szreiber Julian 219, 226
Szyk Franc 36
Szuchewycz Roman 34, 35, 40
Szuchewycz Stefan 40
Szulc 180
Szultz Jan, 695/d 148
Szumowski Tadeusz 399, 461–466
Szumski Leopold 391, 398
Szumski Roman 173
Szumski Wołodymyr 37
Szura Stanisław 173
Szwaba, „agent nr 500” 391

Szwarcberg Mendel 406
Szwedowski 425
Szworc Henryk 25
Szymańska Halina 423
Szymański 425
Szymański Antoni 27, 423, 460
Szymański Jan Konrad, „Przebór” 299
Szymański Józef 220
Szymański Mieczysław 299
Szymarek H. 425, 426
Szymoński Józef, zob. Gójski Józef 239
Szyrkowski Alojzy 221
Szyszka Stanisław 302
Szyszko-Bohusz Zygmunt 215

Ś

Ślązak Paweł 177
Śliwiński Artur 325
Śliwiński Bernard 358
Śmigiel vel Snilgin Weronika 275
Śmigły-Rydz Edward 28, 59, 67, 70, 71, 76, 78, 87, 88, 121, 186, 187, 189, 196, 200, 203, 205–207, 366
Śmikała Jan 299
„Świt” 309
Świtalski Kazimierz 152, 338
Świtkowski Adam 365, 461

T

Tabaczyński Jan 232
Tabaczyński Tadeusz 215
Taberski Stanisław 217, 222
Taczak Stanisław 357
Tarnowski Adam 325
Tarnowski Zygmunt 219, 229
Teihban Leopold 268
Tempelhofie 395
Tendorf Teofil 217, 222
Timoszenko Siemion Konstantinowicz 204
Tiutiunyk, „Skřętowski” 172
Tobik Teodor Jakub „Cichy” 256
Toczyński Tadeusz 396
Toggenburg Friedrich, hr. 324, 327
Tokarzewski-Karaszewicz Michał 377
Tomaszewski Franciszek 218
Tomaszewski Mieczysław Henryk, „Leszek” 294
Tomczak Kazimierz 410
Torwiński Józef 405, 406, 416

Tranow Wilhelm 62
Trawiński Tadeusz, „Bayerowicz”, „KBX”, „Kowal” 240, 247, 248
Trąpczyński Wojciech 46
Treister Maksymilian 249
Trojanowski 11
Trojanowski Czesław 344
TrojnarSKI Zygmunt 172
Trupkiewicz Roman 391
Trusz Mieczysław 241, 242
Trzepacz Ignacy 221
TüllenberG Max Teisinger, von 316
Tułasiewicz Zofia 240, 243
Turnau August 326
Tuwim Julian 246
Twardowski 372
Twardowski Adam 246
Twardowski Juliusz 317, 327
„Tygrys” 354
Tysowski 425

U

Uciekin Aleksander 218
Ugron S. 321, 322, 325
Ulas Tadeusz 257
Ullman Tadeusz 233–236, 238, 248, 249
Ulmanis Kārlis 331
Unrug Józef 359
Unszlicht Józef 164
Urbanowicz Edmund 224

V

Vahlbruch Herbert 159

W

Wachnianin Irena 36
Wagner 240
Wagner Jan 233
Wagner Mieczysław 453
Wakulewicz Kazimierz 220, 221, 223
Walicki Leon 353
Walicki Waclaw, „Tessar” 265
Waraksa Stanisław 252
Wawrzynowicz Henryk 216, 221
Weinfeld Ignacy 342
Weinkranc 424
Wersocki Marian 258

- Weyer Stanisław **401–418**
Wiatr 78, 83
Wieczorkiewicz Antoni 344
Wierzba Stanisław 217, 222
Wierzbicki Jan 37
Wierzbicki Michał 37
Wierzejewski Wincenty 357
„Wiktor” 442, 443, 444
Wilanowski Stefan 235, 242, 245
Wilhelm II 157
Wilkin Zygmunt 265
Wilkowski Andrey 434
Winiarz S. 18
Winiarz Stanisław 391
Winiewicz Józef 245
Wiśniowski Bolesław 366
Witczak Jan 220, 223
Witecki Bronisław 9
Witkiewicz Jan 217
Witkowski Władysław 243
Witos Wincenty 239, 343
Włodarek 433
Wojciechowska Lidia 299
Wojciechowski Sergiusz 133, 134, 135
Wojciechowski Stanisław 34
Wojciechowski Z. 289
Wojcieszek Stanisław 219
Wojder Aleksander 146
Wojewódzki Sylwester 345
Wojtyniak Antoni 352
Wolaniecki Andrzej 350
Wolikowski Romuald 132, 133, 137, 337, 391
Wołoszczak Dymitr 37, 171, 172
Wołoszyn Augustyn 40
Worobec Fiodor 36
Woś Jan, „Jerzy”, „Jarosz”, „Warta”, vel Kraskowski Janusz 304, 305, 309
Woyke Cecylia 451
Woźnicki Jan 53
Wójcik Ryszard 436
Wroczyński Czesław 131
Wrona Stefan 280
Wróbel Tadeusz, „Tadek” 249
Wrzesiński Stanisław, 698/d 148
Wszelaki Antoni 214, 216, 217, 221, 227
Wulff Horst 253
Wydra Józef 217, 229
Wyrzykowski Mieczysław 222
Wysiński Waclaw 453

Wysokiński Adam 353
Wyszyński 237
Wyszyński Kazimierz 149
Wyzgal T. 435
Wyzyliński Piotr, „Wronecki”, „Olsza” 298

Z

Zabiełło 57
Zabłocki Paweł 172
Zabochnicki Stefan 219
Zaborowski J. 296, 302, 303
Zaborowski Władysław 240, 249
Zagórski Włodzimierz 328
Zahorski Wiktor, „Wiktor Lubicz”, „Tramp”, „Zadora” 247
Zaikin Michał 135
Zajączkowski Antoni 148
Zajcew 382
Zakrzewski Jan 369
Zakrzewski Stanisław Zenon 160
Zalauf Juliusz 419
Zaleski August 332
Zaleski Jan 241
Zaleski Paweł, „Henryk” 232, 241, 248
Zamojski Michał 397
Zamorski Kordian Józef 147, 346, 409
Zarembski Wincenty 368
Zaręba 424
Zasławski 419
Zawadzki Władysław 217
Zdrojewski Antoni 424
Zelenyj Bohdan 36
Zgorzelski Waclaw 220
Zieliński 148, 309
Ziemiński Kazimierz 131
Ziemiński Waclaw 173
Ziemiański Bolesław 369
Ziemski Adam 149
Zientarski Jan 454
Zientek Paweł 177
Zieńko Wiktor 257, 265
Zimny Roch, „Horn” 303
Ziomek Maciej, „Hans” 391
Zmitrowicz Bolesław, „Roman” 273, 274
Zora Walenty 217
Zubrzycka Maria 370
Zwierzchowski Jan 216, 221
Zybłykewycz Jewhen 36

Zych Franciszek 220
Zydorek Walenty 221
Zygmaniak Franciszek, „Modrak” 298
Zyndram-Kościałkowski Marian 54

Ż

Żarnowski 397
Żarski 294
„Żbik” 309
Żelba Zbigniewa 299
Żeleński W. 346
Żeleński Władysław 39, 40
Żeligowski Lucjan 245, 336, 419
Żmichowski Stefan 397
Żółtaszek Józef 176
Żórawski Zdzisław 373
Żuchowski Tadeusz 391
Żuk Andrij 41
Żukow 237
Żyborski Waclaw 232
Żychoń Jan Henryk 367–373, 423, 432, 444, 458
Żydło Maria Olga 359
Żygadło Władysław 222
Żyłowski Ludwik 451
Żyromska 279
Żytko Stefan 170, 171

O autorach

- Tomasz Balbus – dr hab., Instytut Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu.
Jerzy Bednarek – dr, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi.
Tadeusz Dubicki – prof. dr hab., Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie.
Jerzy Gaul – prof. dr hab., Archiwum Główne Akt Dawnych.
Waldemar Grabowski – dr hab., Instytut Pamięci Narodowej.
Dariusz Gregorczyk – dr, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie.
Waldemar Handke – dr hab., Politechnika Koszalińska. Instytut im. gen. Stefana „Grota”
Roweckiego.
Piotr Kołakowski – prof. dr hab., Akademia Pomorska w Słupsku.
Marcin Majewski – Instytut Pamięci Narodowej.
Robert Majzner – dr hab., Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie.
Grzegorz Mazur – prof. dr hab., Uniwersytet Jagielloński.
Beata Mąciór-Majka – dr, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.
Adam Nogaj – dr, historyk (analityk) wojskowości, emerytowany oficer Wojska Polskiego.
Artur Ochał – dr, Morski Oddział Straży Granicznej w Gdańsku, Placówka SG w Szczecinie.
Ryszard Oleszkowicz – Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.
Konrad Paduszek – dr, Służba Kontrwywiadu Wojskowego.
Andrzej Peplowski – prof. dr hab., Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku.
Bogusław Polak – prof. dr hab., Politechnika Koszalińska.
Michał Polak – dr hab., Politechnika Koszalińska.
Wojciech Skóra – prof. dr hab. Akademia Pomorska w Słupsku.
Bolesław Sprengel – dr hab., Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.
Tomasz Sypniewski – dr, Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy.
Piotr Taciak – historyk.
Aleksander Woźny – dr hab., Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej
w Krakowie.
Andrzej Czesław Żak – dr, Centralne Archiwum Wojskowe.

